R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color

Centimetres Inches

DANES PICTA .COM



300,-



9076/1

O LITEWSKICH i POLSKICH

PRAWACH

h duchu, źrodłach, związku, i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy, 1529 roku wydanym.

Kr. 1831.

Przez

Tadeusza Czackiego.

Do Czytelnika.

Już Polska wymazana jest z liczby narodów. — W mieszkaniach królów, w siedliskach władzy rządowej wije pająk pajęczynę, a puszczyk bezpiecznie na wieżach gmachów spoczywając wydaje głos ostrzeżenia [1]).

Każdy naród ma swoje dzieciństwo, wzrost i zgrzybiałość. Przodkowie nasi byli mocni w miarę niedołęztwa sąsiadów. Rozkazywaliśmy słabym, dawaliśmy opór równie niemocnym, a czasem silniejszym. Cieszyli się dziadowie nasi własną potęgą i sławą. Zmieniła się kolej losu: wolniała tęgość rządu, a wylęgała się nierządna swoboda; upadała potęga prawa, a podnosiła się bezkarna swawola. Wyższym był nad swój wiek

[1]) Też samą myśl z poety perskiego Pharazdaka wyjętą wyłożył Mahomet II, kiedy wszedł do pałacu carogrodzkich cesarzów, po wzięciu stolicy wschodniego państwa. Gibbon w dziele *Histoire de la decadence de l' Empire Romain* t. XVIII p. 168 przywiódłszy Cantemira, który o tem zdarzeniu daje świadectwo, powiada, że Scypio opanowawszy Kartagenę podobne z Odyssei Homera przytoczył świadectwo.

93(438)6 : 34

Kazimierz Wielki. Ten ostatni rodu Piastów potomek dla Polaków, a Karol IV u Czechów, zasłużyli mieć miejsce w dziejach wdzięczności własnych narodów. — Jeżeli los szczęśliwy dał Karolowi Petrarchę za wielbiciela, jeżeli chociaż zbyt późno pracowite pióro Pelzela, jego dobrodziejstwa czynione dla Czech oddzieliło od błędów cesarza; my w dziełach naszego Kazimierza, my w płaczu powszechnym po jego zgonie, widzimy ojczyzny naszej dobroczyńcę. Skaził się Ludwik spuszczaniem się na innych w rządzie. Naród ofiarując koronę jego córkom, smutny odebrał przywilej, nie dawać prawie podatku i w swoich tylko granicach bronić kraju. Sławny z cnoty i szczęścia, świetny ze zwycięstw i związków z obcymi, a słaby z zbytniej dobroci ród Jagiellów roznosił dary, mnożąc niemi narzędzia oporu prawym władzom. Niechciał jeden z Jagiellończyków na moment Kalimacha usłuchać: korzystając z przezornej rady byłby przeżył tymczasowe złorzeczenia, a unieśmiertelnił swoje imie w potędze narodu. Czuł Zygmunt I wielkość nierządu; zostawił mocy światła które rozkrzewiał, złych nałogów w rządzie poprawę. — Kilka dni szczęśliwego gwałtu postawiłoby go z następcami równym w sile Karolowi V i Franciszkowi I, jak w świetle równali go z nimi współcześni. Zygmunt August zastał zamięszanie, które różnica religii i walka osłabionej władzy rządu z wzrastającą anarchią tworzyły. Przepowiedział zgon Polski; chciał myśleć o następstwie tronu. Duma jednego możnowładzcy, potem zbieg innych zdarzeń, zniszczyły to przedsięwzięcie, na które zwracając uwagę potomność, opłakuje spełznienie tak pomyślnych dla kraju chwili. Jan Zamojski, który często w dziejach sławy, a niekiedy w dziejach win publicznych, zasługuje znajdować miejsce, wyjednał dla

wszystkiej szlachty wybór królów. Mała część używała tego prawa, a cały naród oswoił się z peryodycznem wzruszeniem, z zabiegami chcących przedawać i kupować koronę. Niestety! w obrządkowej uległości wyznawano, że królowie są panami, a w ustawnem mdłej władzy ścieśnianiu nie dozwolono zwierzchnikom narodu, być czynnymi sługami prawa.

Przyjemne i chwalebne nieraz były chwile, ale wkrótce kartę historyi napełniły smutne wypadki. — Wstrzęsła się nieraz Anglia, wstrzęsła się Polska. Tam w powstaniu przeciw Janowi władza króla nie utraciła potrzebnej tęgości, a naród w ścisłym potrzeb i ludzi związku zyskał dwojaką obronę: siły przeciw obcym i anarchii, prawa przeciw nadużyciom władzy. W Polsce późniejszy rokosz Zebrzydowskiego, podniósł się dumą, upadł słabością naczelnika. Król się uniżył, lecz naród się nie podniósł. Pisano uchwały konstytucyami zwane, ale prawdziwej konstytucyi rządowej nie było. Władysław IV dla zazdrości i błędów ojca stracił dwie korony: trzecią obieralną po ojcu na to zdawał się otrzymać, aby w dziwnej sprzeczności wyborne przymioty prywatnego z słabością panującego łączył; aby najlepsze dawał rady, a z nich żadnego owocu nie kosztował. Jan Kazimierz był świadkiem i ofiarą nieszczęść: godzien lepszego losu, ofiarował tron mocniejszym dla szczęścia narodu. Otrzymawszy pokój dla siebie najdotkliwszy, zstąpił z tronu bez zgryzoty, smutną upadku kraju ponawiając wieszczbę. Michała panowanie służyło do wzmocnienia nierządu i potęgi dość szczęśliwego hetmana Sobieskiego. Jan III w płochliwości Turków znalazł swoją sławę; gnuśniał on pod laurem własną ręką szczepionym; w jednym momencie mógłby wyrzec: niech będzie Polska rządną,—a głos wo-

jownika byłby jeszcze powtarzany. Czas panowania Augusta II był przepowiednim obrazem klęsk, zdarzonych pod naszemi oczyma. Traktaty obcych dawały i odbierały królów ziemi naszej, hojnie krwią i łzami zroszonej. W ciągu siedmioletniej wojny, bawiły nas prawnicze szermierstwa i igraszki, mało kogo smuciła nieczynność rządu. Rzućmy zasłonę na bliskie nas czasy konającej i w podnoszeniu się zgasłej ojczyzny.

Tak, przez posadę kraju, obieralność królów, dobrodziejstwa nawet od panujących, doświadczyliśmy losu tych upadłych państw, nad których miast posadą, często uczona wysila się uwaga, któremu zwalisku murów, wspaniałe dawniej a potem zapomniane dać nazwisko.

Kiedykolwiek jaki naród przestanie być samorządnym, mija kilka ledwie pokoleń, aliści wzgarda dla nieszczęścia, obojętność dla nie będącego kraju, oddaje go zapomnieniu, a trwająca jeszcze nienawiść, wymazanym nawet z liczby mocarstw nie przebacza słabości i doświadczonego może oporu. Kiedy Rzym nie chciał cierpieć pierwej zwyciężającą, potem zwyciężoną Kartaginę w liczbie siedlisk dawnych mieszkańców, pisarze rzymscy nie oszczędzali wyrazów, aby oddając przeklęctwu rodu ludzkiego zwyciężonych, zasłużyli na imie mścicielów tak świętej sprawy. Zgasła zawiść, upadek obydwóch krajów przedzielił się tylko przerwą wieków, a potomność ganiąc niezgodę Hannonów z domem Hamilkara, potępiając zwyczaje, ducha rządu i ofiary Molocha, nie daruje nawet wielkiemu Katonowi iż ustawicznie powtarzał: *Delenda est Carthago!* Piszmy prawdę o nas samych: ziomkowie i obcy będą nas sądzić; umiejmy cenić kadzidło palone szczęściu, a odpowiadajmy skromną prawdą urąganiu lub niewiadomości.

Zostały nam prawa cywilne. Łaska najjaśniejszego Pawła I, dozwoliła nam ustawy od ojców zostawione w krajach pod jego berłem będących zachować. Gdy nam jest wolno tego dobrodziejstwa używać, gdy wspomnienie tej łaski ożywia dla dobroczynnego monarchy wdzięczność, winniśmy więc wiedzieć o dziejach naszych ustaw, i o nich jak o ważnych pamiątkach mówić możemy z naszą współbracią, których granica przedziela, a niedawno wspólność praw, języka i ojczyzny łączyła.

Nim przyjęty kończenia Historyi polskiej dopełnię obowiązek, wydaję teraz nader ważną część dziejów, władzy prawodawczej. W wędrówkach, które narody od granic Laponii do brzegów Tybru i Tagu odprawiały, znajdujemy Gotów, Keltów, Herulów, których obszerna nasza ziemia często żywiła, a w części wydała. W ich obyczajach postrzegać można cechę wspólnictwa z niektóremi u nas zwyczajami. Promień światła objaśniał przez kilka wieków zlodowaciałą Islandyą, i z okolic wulkanu Hekli przeszły do nas z tamtego kraju słowa, wyobrażenia i prawa. Równie w kalendońskich skałach odbijające się rymy, jak w odwiecznych Szwecyi kamiennych łomach wydrążone napisy, okazują wspólność z nami w odległej starożytności pierwszych prawideł. Germanów, siebie i wstręt od zbrodni współczesnych Rzymian, unieśmiertelnił Tacyt w opisie tych narodów. My ich duch rządu, miejsca ofiar i część obyczajów, przed kilkunastu wiekami na naszej widzieliśmy ziemi. Władza czasu, przypadkowe zdarzenia i miejscowe okoliczności, usunęły przodków naszych od tej wspólności.

Zaczęły się inne epoki związków, mięszanin i oddziałów; nakoniec poprzedziły naszą exystencyą nowsze obyczaje, prawa, i albo lepiej poznane, albo odmienione

potrzeby. Pierwsze epoki przynoszą nam ważną i przyjemną historyą: drugie nam okazują te wyrocznie władzy naszej, które czynom i życzeniom naszym zakreślały prawidła. Nie było razem stanowionej i odmienionej księgi praw cywilnych. Mówiąc o szczególnych ustawach, chciałem i musiałem przez związek rodzaju pracy pilnować porządku pierwszego dla Litwy wydanego statutu, a w samym tylko wstępie, czyli opisaniu źródeł prawa i w historyi monet byłem porządku panem: — w dziele samem widzę często tę linią, która oddziela rodzaje nauk, muszę ją atoli przestępować, i obok uwag z ekonomiki politycznej, mieścić tłómaczenia słów zapomnianych; obok historyi wojennego rzemiosła, zastanawiać się nad reprodukcyą kraju: o kilka wierszy przedzielać mówienie o dziejach religii, od wyliczania prawa, o miarach i ich stosunku. Nie jeden moje dzieło nazwie lasem; nie jeden szukając przyjemności w badaniach, w których dokładność i pracowitość najpierwszą podobno jest zaletą, powie, że moje trudy nie odpowiadają jego oczekiwaniu. Ja oddając materyały pracowicie zebrane uczonej powszechności i użytkowi ziomków, kończę z Rotundem Mielesiusem [1]): *Haec omnia, quae credidi esse Patriae necessaria, quae scribere mihi fas erat, vobis exponere arbitror: vestrum judicium non de mea voluntate, sed de opere exoro.*

---

[1]) W liście do Mikołaja Radziwiłła 1560 roku, 12go lutego posyłając historyą litewską, która albo zginęła, albo jeszcze ukryta leży.

O litewskich i polskich prawach.

Wiadomość o rękopiśmie pierwszego statutu dla Litwy.

Ten rękopism ozdobnie złocony, pisany jest chara, kterem znajomym, w aktach kancelaryi Tomickiego-sławnego kanclerza; na oprawie jest wybity rok 1538, herb Radwan i Litery J. U.; zdaje się, że albo należał do Jakóba Uchańskiego, albo jego użyciu został oddany [1]).

Tak szanowne dzieło w roku 1784 oddane zostało w darze najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi, od Kazimierza Rzewuskiego pisarza polnego koronnego. — Łaska królewska pomnożyć raczyła moją bibliotekę tą rzadką i drogą dla dziejów prawa, obyczajów i ekonomiki politycznej pamiatką.

Dwa tylko w naszych czasach, znane były tego statutu exemplarze, jeden w Wilnie w aktach ziemskich [2]), lecz już zginął; drugi ten, którego rozbiór czynimy.

Krótki opis dziejów trzech statutów dla Litwy wydanych.

Wszystko nas przekonywa, że Litwa nie miała praw pisanych, przed nawróceniem do wiary chrześci-

[1]) Jakób Uchański herbu Radwan, królowej Bony dobrami władał koło 1533 r., referendarzem koronnym został 1538 roku, potem chełmską, kujawską i gnieźnieńską katedrę posiadał, w r. 1580 umarł. Zdaje się więc, że ten exemplarz w czasie objęcia urzędu referendarskiego był mu oddany.

[2]) Historya domu Sapiehów przez Kognowickiego t. I.

ańskiej, a panowaniem Władysława Jagiełły. Przywileje bądź całego kraju [1]), bądź dla szczególnych księstw wydane [2]) zachowały swobody, ale nie cywilne prawa; a jeśli niekiedy w nadaniach ogólnych dostrzegamy niektóre przepisy, te ściągały się do ustanowienia granic władzy panującego a ubezpieczenia swobód obywatelów [3]). W ciągu dzieła pokażemy, jak różnica prawa dla powiatów i ziem była błędem powszechnym. Zygmunt I uczuł potrzebę ogólnych dla kraju ustaw. — W jednym czasie w Polsce i w Litwie chciał być prawodawcą. W 1522 roku na sejmie w Wilnie ogłosił, że będzie jeden statut wszystkim rozkazywał [4]). Podniesienie na stolec książęcy Zygmunta Augusta w 1529 r., wyjednane przez starania króla ojca a przyjęte więcej z uszanowania, jak z ochoty obywatelów [5]), stało się epoką wydania statutu. Rok jeden minął od wydania tej księgi, a stany litewskie ten zbiór ustaw, zgodną jednomyślną za prawo narodowe przyjęły [6]). Nie miał równie pociechy w Polsce Zygmunt I,— kilku możnowładców duma zniszczyła pracowite dzieło [7]). W Litwie władza opinii, rozważone lepiej potrzeby, dostrzeżone opuszczenia i życzenia prawników, okazywały konieczność drugiego statutu. Często powtarzana wola narodu, zastanawiała Zygmunta Augusta [8]). Ten król,

---

[1]) Przywileja lat 1413, 1457, 1494, 1501 i 1506.

[2]) Każde prawie księstwo lub powiat takie miały przywileja.

[3]) Widzimy takowego ubezpieczenia ślad, w przywileju 7015 roku od stworzenia świata, czyli 1506 od narodzenia Chrystusa, dla księstwa kijowskiego, a najpóźniej 1547 roku dla Podlasia i dla Wołynia; lecz o tych przywilejach w swojem miejscu powiemy.

[4]) W Ms. zbioru Doggella w mojej bibliotece.

[5]) *Primorum consensum sequuntur alii, magis veneratione auctoritatis, quam propria sententia.* Kojałowicz *His. Litvanae* t. II, p. 389.

[6]) *Quas magno consensu acceptarunt 3 kal. octobris.* Kojałowicz t. II, p. 391.

[7]) W nocie późniejszej te szczegóły wyrażone.

[8]) Akta sejmu litewskiego 1554 roku 11go listopada w ks. 48 Metryk litews. zawierają Zygmunta Augusta w art. III odkaz czyli odpowiedź, że od wydania pierwszego statutu za Zygmunta Igo, Litwa skarżyła się na wszystkich sejmach o niedogodność

ostatni męski potomek sławnego rodu Jagiełłów, powiększył swobody Litwy, oddał narodowi wybór sądowych ziemskich urzędników, rozszerzył wolność przedaży, zrzekł się wraz z namieśniczemi swojemi urzędnikami znacznych przychodów, które z sądów, dawny od innych narodów wzięty zwyczaj i statut pierwszy przyznał. Odmieniła i dodała także wola narodu różne cywilne ustawy, a w 1564 roku tak ważne wydane zostało dzieło. Obiecana przez wszystkich królów z familii Jagiellonów Litwy z Polską unia, pracą Zygmunta Augusta, a bojaźnią rozerwania dwóch narodów jedności po śmierci bezpotomnego króla, dochodziła naznaczonego końca. Jeszcze naród litewski w 1566 roku w Brześciu pisał dla siebie dodatki do statutu a król je potwierdził [1]). Sejm w Grodnie zebrany 1568 roku ostatni raz za tego panowania, samej Litwie pisał prawa [2]). Nakoniec zwołany sejm w Lublinie 1568 roku zaczęty a 1569 skończony, dokonał wiecznego przymierza między Litwą i Polską. Ten związek wymagał niektórych w statucie odmian [3]). Komisarze zatem do rewizyi statutu zostali wyznaczeni [4]). Odtąd pracowano nad trzecim statutem. Henryk ledwo zaczął panować i opuścił Polskę. Podano mu księgę statutu, powtórnie

w prawności, zatem nowa statutu rewizya nakazana. W szczególnych przypadkach zastanawiał się król i oddawał decyzyi sądów, a w ogólnych potrzebach pisał z senatem, a potem z posłami prawo.

[1]) Te ustawy dodane są do starożytnego rękopismu drugiego statutu w mojej bibliotece.

[2]) Tamże.

[3]) W ciągu rozbioru statutu okazane będą warunki unii przeciwne, które sejm lubelski zniszczył; uchylenie tych warunków przygotowywano na zjazdach w Bielsku i Parczowie.

[4]) *Lecti sunt ad id negotium ex comitiorum sententia: Valerianus Pontifex vilnensis, Melchior Szemet castellanus Samogitiae, Nicolaus Dorohostayski supremus Litvaniae dapifer, Lucas Svirski mareschalcus Samogitiae, Benedictus Juracha mareschalcus regius, Paulus Sokoliński succamerarius vitebscensis, Kierdeius Kryczewski judex brestianensis, Andrias Maszkowicz notarius terrestris vilnensis, et Augustinus Rotundus praetor urbis Vilnae, vir juris divini humanique consultissimus.* Kojałowicz p. 490.

żądała Litwa przejrzeć to dzieło, król na to pozwolił [1]). Za Stefana najpierwej w Nowogrodku, potem w Warszawie 1578 r. rozważano jeszcze ten zbiór ustaw [2]). Zdaje się, że odtąd nic nie dodano, aż do początku panowania Zygmunta III, który władzą sejmową ten statut 1588 roku 30 stycznia, do wykonania państwu litewskiemu podał [3]).

Wiemy kto pierwszy statut pisał [4]); kto poprawiał i dodawał prócz wyznaczonych na sejmie unij, nie jest nam wiadomo [5]). Częsta odmiana pracujących, daje nam powód do rozumienia, że wielkiej liczbie wyznaczonych w różnych epokach, ta sława należy. Zbiór grobowcowych pamiątek Szczerbicowi część tej pracy, a przez nią prawo do chwały przyznaje [6]). Łew Sapieha w przekładzie statutu z ruskiego na polski język [7]) uczynił przysługę. Opinia bez wsparcia na dowodach, tłómacza podała za twórcę prawa.

Stosunek tych trzech zbiorów praw, okaże historyą powiększonych swobód, zmianę mniemań prawodawców, obyczajów, życzeń i opinii narodu, a wskaże materyały do poznania błędów i dobrych przymiotów, potęgi i słabości rządu ojców naszych. Poznamy w jednym rzucie oka na ciąg wieków, władzę światła lub niewiadomości, uwagę lub niedołężną troskliwość o szczęście wewnętrzne kraju.

Źródła prawa polskiego i litewskiego.

Osiadli u nas cudzoziemcy prawnicy, znajdować chcieli w naszych prawach prawo rzymskie [8]); za tem

---

[1]) Te pozwolenia przy rękopiśmie drugiego statutu.

[2]) Te dodatki są w tymże rękopiśmie.

[3]) Na początku drukowanego statutu, rozkaz królewski jest wydrukowany.

[4]) Patrz notę poniżej.

[5]) Patrz poniżej.

[6]) *Series Monumentorum Ecclesiae SSS. Trinitatis Ordinis FF. Praedicatorum Cracoviae.* Starowolski *Monumenta Sarmatiae* p. 149.

[7]) Patrz jego przedmowę na początku statutu.

[8]) Jakób Dresner *in centuria similium juris poloni cum*

zdaniem poszło wielu pisarzów polskich. Zdało się być rzeczą mniej trudną cudzy błąd bez rozwagi przyjąć, a raz przyjęty oddać poważnie późniejszym pokoleniom, niżeli zagłębić się, co twórczemu gieniuszowi, co naśladowaniu, błędom, nawet powszechnie przyjętym opiniom, co nakoniec wspólności wygasłych lub będących jeszcze narodów, w nauce prawodawczej winniśmy.

Ośmielam się drżącą ręką usunąć tę zasłonę, która nam wieki i ludzi okrywa. Łączę prawnika i dziejopisa prostą powinność. Sędzia i obywatel niech czyta prawo, a sądzi o celu ustawy. Niech oddaje cześć pamięci prawodawców, a niech wie jak władza czasu i zbieg różnych zdarzeń tworzy i kruszy, objaśnia i zaciemnia prawa.

Dla lepszego wytłómaczenia się w tak ważnej materyi, powiemy: 1. Od których narodów źródłowe, czyli początkowe prawa mamy. 2. Jak te narody miały wstręt od ustaw rzymskich. 3. Jak u nas uważano prawa rzymskie i jak nasze tworzyły się przepisy. 4. Krótki zatem okaże się wyciąg początku ustaw litewskich.

1. — Nie znała Sarmacya innych granic od Germanii, jak wzajemną bojaźń [1]). Nie zamykano wówczas krajów, i te tylko zdawały się być usypy graniczne, które z ginących za ojczyznę ziomków, świadeczne ich męstwa wzniosły mogiły. Obyczaje więc Germanów łatwo mogły przechodzić. Nadto część Germanów, hor-

jure romano. Parisiis 1604. Rotundus Mielesius burmistrz wileński w różnych ułomkach, będących w rękopiśmie. Młodzież polska ucząca się w akademiach niemieckich, zdawała się wstydzić, że nie zupełnie prawo rzymskie wprowadzonem u nas widzieli; wszelako Pentkowski w dysertacyi *de jure et justitia* w Ingolstadzie 1604 roku wydanej, na k. 9 utrzymuje, że zna Polska słodycz i majestat praw rzymskich, *dulcedinem et majestatem legum romanorum*, i dodaje fałszywie, lecz przez moc swojej opinii i życzeń: *Sequimur leges romanas, nam hae sunt magistrae gentium, nam omnes illas amplectuntur.* Prawnicy niektórzy polscy widząc w księdze praw pochwały zbioru Justyniana, te ustawy uważać zaczęli za wyrocznią, a rozkaz w r. 4 A. 54 udania się do bliższego prawa w niedostatku swego, wzięli za proste odesłanie do Kodexu i Pandektów.

[1]) *Mutuus metus. Tacit de moribus Germanorum.*

da Narhawalów, siedziała na ziemi, którą teraz sandomierską zowiemy [1]). Równie naród lub horda Lygeów z rodu Germanów, przemieszkiwała w Wielkiej Polsce, a od Ptolomeusza geografa drugiego wieku, wyraźnie napisany *Calischa*, Kalisz [2]), miał być niejako stolicą tej części sadyby Germanów [3]). Nie możemy zaprzeczyć świadectwu współczesnego pisarza Eginharda, że Wisła była granicą państw Karola W. od Słowian, którzy w części czasem byli podległymi prawu mocniejszego, a często używali prawa niepodległości; przechodziły do nich albo przykłady sąsiadów, albo prawa zwycięzcy. Ziemia krakowska Chrobacyą [4]) dawniej zwana, jest urywkiem morawskiego królestwa, a w dziejach tego państwa widzimy wpływ obyczajów sąsiedzkich. Lecz to wszystko do innych ziem Polski, a tem więcej do Litwy, prócz dawnej wspólności obyczajów z Germanami, nie stosuje się. Ktokolwiek wziął w rękę dzieła Laziusza [5]) lub Kluvera [6]), albo geografią dawną Anvilla [7]), lub oddał siebie uczonej pracy w badaniu, jak i kiedy narody odmieniały swoje siedliska, ten się przekona, że albo na naszej ziemi, albo w naszem sąsiedztwie wylęgały się, przemieszkiwały, lub przechodziły te narody, które pierwej wstrzęsły, a potem zwaliły majestat praw rzymskich, następców potężnego Augusta.

Goci niedaleko z Karlskrony do portów pruskich i Pomeranii, mieli nietrudne przechody [8]). Ptolomeusz żyjący za Antoninów, przy ujściu Wisły kładzie sadzi-

[1]) *Cluveri Germania antiqua,* i w tem miejscu Ptolomeusza geografia nie daje wątpliwości.

[2]) *Ptolomeus geographia* tab. 4 gdzie o geografii Germanii.

[3]) *Cluveri Germania antiqua* l. III.

[4]) Gdyby inne dowody usunąć o Chrobacyi, exystencya jej nawet od Konstantyna Porfirogenity jest zaświadczona. Równie i inni pisarze greccy to o sadzibie Chrobatów, to o ich nazwisku mówią.

[5]) *De migratione gentium.*

[6]) *Germania antiqua. Italia antiqua.*

[7]) *Geographie ancienne,* nieoszacowane w tym rodzaju dzieło.

[8]) Rzut oka na kartę geograficzną, przekona o oczywistości tego twierdzenia.

bę Gotów [1]). Starożytność nazwała północ *Officinam Gentium* [2]). Mariana [3]) i Machiavell [4]) rozumieli, że dawniej była większa jak teraz ludność; przyczyny od Huma [5]) i Robertsona [6]) wyłożone, osłabiły te mniemanie; wszelako nie potrafimy zaprzeczyć, że te narody przechodziły do krajów południowych, jako do placu częstych zwycięstw i klęsk w różnej wojny kolei, i napowrót, choć w mniejszych oddziałach, wracały. Nie wchodźmy w obszerny rozbiór żywo popieranej kwestyi, czy Wandalowie i Goci [7]) a Ostrogoci, Wizygoci i Gepidy [8]) są początkowo wspólnym narodem. Bądź pokrewieństwo, bądź pobratymstwo, albo oboje pokazują rozgałęzione pokolenia, które jeden duch rządu, a zatem jedne prawidła utrzymując, źródłowe wydawały prawa. Spoczęli Goci nad Prypecią, którą mniej wiadoma starożytność o posadzie naszego kraju, kolanem, albo odnogą Dniepru nazywała [9]). Historya o północy dość ciemna, nie wspomina, czyli do pierwiastkowego przechodzenia przez Bosfor tracki i Czarne morze, nie pomagały nowe hord napływy. Jeżeli nie możemy wiedzieć, czyli wtenczas, kiedy Aurelian Cesarz ustąpił Gotom Dacyi, Wołoszczyzną później zwanej [10]), pomnażały się przechody już do pewnego siedliska północnych przybyszów; nie możemy zaprzeczyć, że za Alaryka, Athaulph podług jednych [11]), a podług drugich

---

[1]) Ptolomeus l. II.

[2]) Jornandes to pierwszy powiedział, a za nim tysiące późniejszych pisarzów.

[3]) *Mariana Hist. Hisp.* l. 5. c. 1.

[4]) *Histoire de Florence* l. 1.

[5]) *Hume essais p.*

[6]) *Robertson vie de Charles V. p.*

[7]) *Procop de bello Vandal.* l. c. 1.

[8]) *Jornandes* c. 17.

[9]) *Anville geographie ancienne, et troisieme partie de la carte de l' ancienne Europe.*

[10]) *Eutropius li. 3. C. 15. Lactantius de mortibus persecutorum C. 9.*

[11]) Podług Zozima i Orosa.

Adoulph [1]) nowe kolonie z północnych Gotów na południe prowadził. Chorągwie zwycięskie prowadziły Gotów na południe: klęski odnoszone do mniej przyjemnych, lecz dawniejszych wracały siedlisk. Po zwycięstwie Narsesa za panowania Justyniana, wracali Herulowie na północ [2]). Po klęsce Gotów pod przewództwem Tejasa 553 roku, otrzymali zwyciężeni smutną swobodę wrócenia do krajów, orężem Justiniana nieshołdowanych. Część poszła do Bawaryi, jak Buat [3]) okazuje. Część druga szła w dalsze strony ku Szwecyi.[4]) W takiej ustawnej wędrówce, której tylko ślady szóstego wieku historya nam zostawia; musiała następować mięszanina zwyczajów, i wtenczas gockie, Scytów, Sarmatów i Szklawonów hordy, mogły nawzajem pożyczać zwyczaje, których pamiątki czytelnikowi w ciągu dzieła okażemy. W tych ostatnich wymienionych epokach, już mógł język szklawoński, którym mieszkaniec granic japońskich może przemówić do rybaka na Adryatyckiem morzu, stawać się dyalektem powszechnym. Nie mamy dostatecznych dowodów osad gockich, ale mamy ślady, że były takie osady, kiedy Snorr-Sohn Islandczyk w XII wieku, językiem swoim mógł trochę rozumieć osady, które przed nim z swojego początku z Skandynawi, czyli Szwecyi się chlubiły [5]). W innem dziele okażemyi

---

[1]) Podług Olimpiodora p. 7, 8 i 13. Patrz *Philip Labbe in notis* p. 94.

[2]) *Procop de bello Gothico* l. 2, C. 15. Nie wchodzimy co rozumiano w szóstym wieku przez *Thule*: czyli Islandya, czyli Szwecyą, i dla tego napisałem, że od północy poszli, nie wchodząc w osobny tego słowa rozbiór.

[3]) *Histoire des anciens peuples* t. XI, p. 2.

[4]) *Mascovius annot.* XXI.

[5]) Ten wojaż był w rękopiśmie w bibliotece kopenhagskiej; wypis był mi przysłany przez będącego wówczas posła polskiego w Danii. Gadał Snorr-Sohn z temi osadnikami koło *Velni* (Wilna), *Tryk* (Troków); koło *Psen* (Poznania) i *Misiri* (Międzyrzecza) nazwanego Mesyrecz, znalazł coraz bardziej niezrozumialszy dla siebie język. Może sąsiedztwo niemieckie od marchii brandeburgskiej, coraz bardziej przeistaczało język starożytny w teutoński, czyli niemiecki. Zrozumienie języka własnego zastanowiło podobnie w 1709 roku króla duńskiego, kiedy w siedmiu

że jedne miasta i wsie mają szklawońskie nazwiska [1]), inne gockie, a potem teutońskie. Wszelkie inne dowody, które mogły służyć do wsparcia tego twierdzenia, usuwamy [2]). Uczony Naruszewicz w nazwisku miasta Kielce, okazuje uwiecznione imie Keltów, tych to wielu pokoleń ludzi ojców [3]). Znajduje Węgrzyn wspólność narodu swego z Lapończykiem, kiedy może z nim się rozmówić [4]). Olaw Celsius w szczątkach Alanów nad Donem, znalazł wyraz języka islandzkiego [5]). Uczony Hartknoch dowiódł podobieństwo dawnego języka Prusaków, do języka Herulów, do którego dość jest podobny język dawny litewski, a zaświadczona przez Pawła dyakona staranność o uprawie lnu [6]), dotychczas zacho-

wsiach między Wincencyą i Weroną we Włoszech zrozumiał starożytny język i był od tej kolonii zrozumianym. Opis o tem zdarzeniu dokładny, jest uczyniony od wielce szacowanego przezemnie Ludwika Kropińskiego, którego pożyteczny wojaż, ma niebawnie ozdobić literaturę naszą.

[1]) *Buat histoire des anciens peuplest*, t. II, p. 69—189. z ułomku jednego rękopisma w Medyolanie koło 550 roku powiada, że Szklawończykowie mieli 4600 miasteczek lub wsi. Część tych osad należy do Polski.

[2]) Najdawniejsze ułomki pisane czyli wykute, lub wybite w Polsce były: Nadgrobek Bolesława I w Poznaniu. W murze otaczającym cmentarz kościoła w Końskich, jest starożytnego charakteru pamiątka, lecz litery goto-maesyczne nie dowodzą śladów gockiej literatury. Widziałem na pałaszu szczerbiec zwanym, od Ottona III Bolesławowi Chrobremu darowanym, podobne litery. Wiadomo zaś, że gockie litery były do niemieckiego języka, a potem do innych użyte.

[3]) W uwagach nad przekładem Tacyta o obyczajach Germanów. Patrz także *Pelloutier histoire des Celtes.*

[4]) Wielu o tem pisało. Ostatnią dysertacyą o tem wydał roku 1793 w Wiedniu u Grefera Chrystyan Engel. Patrz także dzieło Beliusa *de vet. Hunno-Scythica literatura, sect. 2, § 20.*

[5]) *De convenientia lingvarum Persarum cum Gothis* C. 3, § 10. Język islandzki niedoskonalony od ośmset lat, zachował swoję jednakowość; dostatecznie o tem piszą Arngrimius *Crymogrea Islandica* l. I, c. 2 i Hickes w przedmowie do tomu III dzieła *Thesaurus lingvarum septemtrionalium.*

[6]) Paweł Warnefrid dyakon l. 1 C. 20 dwie rzeczy o tem narodzie uważał. 1mo *Dum ad tabulam luderet*; 2do mówi o uprawie lnów *„Camporum viridantia lina.“*

wana, nosi ślad pracy ojców, niezapomnianej przez późne nadwnuki. Znaleziono na Żmudzi runiczne charaktery[1]). Może uczeń Hickesa [2]) lub Runolfa Jonasa [3]) albo Bartolina [4]) mógłby po zadanej pracy rozmówić się z litewskim wieśniakiem, tym językiem, którym bardy lub skaldy śpiewali bogów i bohaterów chwałę a Lodbrog [5]) lub inny wódz umiał zachęcać do zwycięstwa, a sam w ostatnich momentach życia przemawiać do ojca bogów i wzdychać do niebieskiego mieszkania, zwanego Valhalla [6]).

Mimo przerwę wieków i czasy, w których zagłada imienia i nowe exystencye narodów, które na ziemi od nas niedawno posiadanej jawiły się, mieszkały i gasły, zachowane mamy w całości nazwiska sochy, trunku bogów miodu. Mamy w dawnych przywilejach wyrazy, dziś niezrozumiane a w dawnych północnych i pobrzeżnych narodach używane. Jeszcze czytamy w statucie

---

[1]) Kto runiczne wymyślił litery, nie wchodźmy. Messenius i Martini *de antiquitatibus Upsalicis* C. 3 przywiedzeni od Nettenbladta *in Themi Romano-Svetica* na k. 25 utrzymują, że Odin wynalazł te litery. Verelius *in Runographia scandica* C. 4 wystawia mniemanie, że drugi Odin, żyjący koło początku ery chrześciańskiej, ma być twórcą tego abecadła. Celsius Szwed utrzymywał, że litery runiczne, są literami rzymskiemi, które nieco przeistoczono, i że przed trzecim wiekiem ery naszej nie są znane. Charaktery runiczne są w Bartolinie, Vereliuszu, Wormiuszu, Mabbilonie, Hickiesie i w Encyklopedyi. O tem piśmie musiałem tylko namienić, ale nie mogę o niem rzeczy czynić. — Zmarły Naruszewicz mówił mi, że na Żmudzi, koło Eyragoli znaleziono taki kamień grobowy, jak widzimy w dziele *Monumenta Danica*, i że sam te charaktery widział.

[2]) Autor ważnego dzieła w trzech tomach *Thesaurus lingvarum septemtrionalium-Oxonii* 1705.

[3]) Autor sławionej gramatyki islandzkiej.

[4]) Niezmiernej pracy autor, który wszystkie północne powieści (Sagi) pienia i inne starożytne dzieła zebrał.

[5]) Król duński w ósmym wieku; pień jego przedśmierciowy wydał Bartolin, a Denis po niemiecku w ułomku przetłómaczył.

[6]) Valhalla było mieszkaniem niebieskiem bogów, bohaterów i ludzi cnotliwych. Wielu utrzymywało, że nie może wnić do Valhalli tylko mężczyzna; Bartolin z z Bürt-Sagi okazał, że i cnotliwe kobiety nie miały wzbronionego wstępu do nieba w mniemaniu północnych narodów.

zapisanie wiana żonie na trzeciej części majątku, oprawę czyli reformacyą, przywianek, ścieśnienie wolności przy testamentach. Jeszcze młodszych synów sukcesya u chłopów, nam zawsze jest obecna. Są jeszcze dawne zwyczaje i urządzenia w sądowym nawet procesie, które nam przypominają, zkąd prawodawca brał wzory, a naród znajdował podług wspólnych prawideł pokrewnych narodów, dla swoich czynów skazówkę [1]).

Sąsiedztwo Węgier dało nam w przykładzie pewnie jedne prawo [2]), a podobno i jeden teraz zapomniany zwyczaj [3]).

Powiedział Montesquieu [4]), że ktokolwiek bierze w rękę Tacyta o obyczajach Germanów, albo Cezara komentarze o Gallach, znajduje prawa narodów, barbarzyńskiemi zwanych; a kiedy nawzajem prawa którego z tych narodów bierze, znajduje Tacyta lub Cezara. — My w tem dziele ośmielamy się powiedzieć, jakie prawo od którego narodu wzięliśmy, i jakie sami przodkowie nasi ustanowili.

II. Dość długo narody północne nie miały praw pisanych. Każde społeczeństwo w kolebce swojej exystencyi, spuszczało się na zemstę osobistą za krzywdę [5]), broń rozstrzygała spory [6]). Szabla zastępowała pióro prawnika, a tarcza księgę praw. Sprawiedliwość, ludz-

---

[1]) To wszystko w przyzwoitych miejscach zobaczy czytelnik.

[2]) Dawanie posagu z czwartej części fortuny ojczystej córkom.

[3]) Kiedy hultaj jaki bezżenny był skazany na śmierć, dziewka zarzuciła mu chustkę, i jeżeli takowy występny chciał się żenić, uwolniono go od kary śmierci; lecz ten zwyczaj był tylko czasem od magistratów miejskich tolerowanym.

[4]) W dziele *l' Esprit de loix.*

[5]) Rzeczą to jest powszechną, że społeczeństwa mniej obyczajne, spuszczają na familie osobistą zemstę. Obszernie o tem pod artykułem o głowszczyznie i o pojedynku mówimy. Mam właśnie teraz przed oczyma gasnących takowych prawideł pamiątkę w ustawie Wizygotów ks. XI, tyt. 1, o oddaniu złego cerulika krewnym zmarłego: *ut quod de eo facere voluerint, habeant potestatem.*

[6]) Patrz *Paterkula* ks. 3, r. 118; Saxona gramatyka o królu Frothonie, i art. w tem dziele o pojedynku.

kość i wspaniałość, były jednak cechy postępowań i prawideł narodu [1]). Klechdy, czyli podania, albo tradycye [2]), przenosiły sławę, obyczaje i rozkazy przodków. Bardy, druidy [3]) lub skaldy [4]) śpiewali o powinnościach wodzów i żołnierza, o sromocie klęski a świetności zwycięstwa. Wśród okropno-wspaniałych opisów wojny lub pojedynków, widzieć można naukę, jak szlachetność i odwaga nie wydają wściekłości [5]); gościnność

[1]) Wziąść w rękę Ossyana a łatwo o tem się przekonać. — Czytać można Jana Mac-pershona *Dissertation critique sur l'antiquité calcedonienne* 1768, albo Jakóba Mac-pershona *Introduction a l'histoire de la grande Bretagne et de l' Irlande*, a w tych obydwóch dziełach znajdujemy powody uwielbiać narody, którym albo niewiadomość, albo nienawiść, imie dzikich poczwar nadawała.

[2]) Klechda, znaczy tradycyą; słowo te nietylko w północnych pisarzach dostrzedz można, ale Mac-pershon w wydaniu, Denis w tłómaczeniu Ossyana używa. Kiedy, jak wiadomo, *ch* brano za *k*, Chlechda brano za Klechda. Klektanie starych bab, jeszcze dotychczas jest znane za tradycyą. W tragiedyi pierwszej w Polsce p. t *Pamela*, w końcu panowania Zygmunta I wydrukowanej, w której wiele jest o czarach i wieszczbach, mówi Pamela: „Klechdy starych bab nauczyły, jak lubowników przez powietrze sprowadzać." Zdaje mi się, że to słowo i jego użycie jest zupełnie zgodnem z tem słowem, które najpierwej północ wydała.

[3]) Druidy w Gallii, bardy w Anglii, razem kapłanami, śpiewającymi dziejopisami wielkich dzieł i nauczycielami. Cztery ich znajdujemy gatunki: *Vaceri* sprawowali obrząd wiary, *Eubagi* czynili wieszczby, *Sarronidy* sądzili i uczyli, *Bardy* śpiewali o wielkich dziełach, i największą mieli powagę. *Dupleix dans les memoires des Gaules l. I, ch. 16* powiada, że bardowie w Burgundyi mieli ulubioną górę, która dotychczas jeszcze nazywa się góra Bardów.

[4]) Skaldy byli poeci Szwecyi i Danii; miany za najlepszego ze Skaldów, był nazywany królem poetów, i kiedy gruba niewiadomość nazywała talent poetów nadzwyczajną rzeczą, zbliżano imieniem do czarów. Ten król poetów nazywał się w islandzkim języku *Jofur*, a czary *tofur*, jak w Hickiesie w t. 3 *Thesauri etc.* na k. 21 widzieć można. Nieśmiertelność sławy zdawała się zależeć od świadectwa skaldów przed wiekami. Powiada Snorr-Sturleson, ed. Peringskölda w t. I, p. 189, że kiedy jeden z skaldów, nazwany Eivind, napisał pochwałę Islandczyków, nadgrodę wielką, jak podatek na całą ludność Islandyi nałożono.

[5]) Niech czytelnik z uwagą czyta Ossyana, a przekona się o prawdzie mego twierdzenia.

była pierwszą niemal cnotą [1]). W pieniach, które święcone śpiewaki podawały, widać nieśmiertelność wielbionej cnoty, a wieczne przekleństwo zbrodni. Nie sam tylko wojownik miał prawo do czci pokoleń; w zaciszu siedzący, partykularnych cnót odbierał pochwały [2]); obyczaje formowały prawa, a w śpiewanej historyi znajdowano prawodawcy, sędziego, wodza, żołnierza [3]) i człowieka obowiązki. Jeden z tyranów czuł władzę bardów nad ludem i kazał ich wyciąć [4]). Jedne było święto, w którem na dworze królów śpiewano różne pienia [5]), a w XVI wieku ostatnie widzimy bardów zasiadanie, w którem

[1]) Mac-pershon powiada, że we wszystkich dumach i pieniach jeden tylko znalazł przykład niegościnności, i ten przekleństwem został okryty.

[2]) Patrz różne sagi, czyli powieści w Bartolinie i w Mac-pershonie; liczne w tej mierze dowody znaleść można.

[3]) Kiedy skaldowie lub bardowie, jak sprawiedliwie mówi Verelius i Lundius, byli świadkami wielkich dzieł i byli śpiewającymi dziejopisami, opisywali bitwy i uczono się z ich pism wojować. Wreszcie jeśli Homer grecki mógł służyć do nauki Alexandrowi Wielkiemu; jeżeli za świadectwem Ammiana Marcelina ks. 24 Julian cesarz z Saporem królem perskim na pobrzeżu Tygra miał bitwę „*secundum Homericam dispositionem*“ i ten szyk bitwy zdaje się być wyjętym z księgi czwartej Iliady, czemuż Ossyan, Homer szkocki, i inni poetowie, nie mogliby dać te prawidła; wreszcie już je w części znaleziono.

[4]) Kiedy Wallia przez Anglików została zdobytą.

[5]) Patrz pień nazwany *Selma*, i uwagi Mac-pershona. W tej pieśni na ojczysty język przez znanego z talentów Konstantego Tymienieckiego przetłómaczonej, tak Ossyan mówi:

„Widzę Fingala, wpośród swych rycerzy stoi,
„W koło niego bardowie, rywalowie moi;
„Stoi szanowny Ullin i Ryno wspaniały,
„I Alpin, co mu piersi słodkim głosem wrzały,
„I Minona, żałosnych tonem sławna pieni.
„O moi przyjaciele! . . . jakżeście zmienieni!
„Jakżeście się zmienili od tej krótkiej pory,
„Gdyśmy o chwałę pieśni w Selmie wiedli spory...
„Jak zefirki, co w miłą ciepłej wiosny ciszą
„Słodki szmer wydawając, po powietrzu dyszą,
„To po zielonych wzgórkach w gon latają kręty,
„To siadłszy w kielich kwiatom, kołyszą ich pręty.“

lira srebrna dana była za nagrodę [1]). Nieszczęście mieć chciało, że takie historyczne pienia nie chciano wyryć na tablicach, lub pisać na pargaminie; pamięć je tylko podawała od dziadów do wnuków. Kaledońskiej czyli szkockiej starożytności ułomki, tak nas doszły [2]). Znajduję w sagach czyli powieściach, wszelakiego rodzaju pieśniach północnych, wiele źródeł naszych ustaw, które w ciągu dzieła okażemy. Szukałem w pieśniach naszych chłopów, czy nie potrafię odkryć podobnych źródeł. Praca moja była nadaremna. W tym roku tylko w jednej mało-rosyjskiej pieśni nuconej przez ślepego dziada znalazłem porównanie pochwały Chmielnickiego z pochwałą Żmii, zapewne jednego z najdawniejszych wojowników w południowej Polsce [3]). Na Żmudzi znalazł Mateusz Nielubowicz w jednej pieśni wezwanie wojny podobne do szkockich, w zmoczeniu krwią włóczni i posłaniu drzewa opalonego do pokoleń innych czyli klanów [4]), których imie mało co przeistoczone na *klony* w tej pieśni dostrzegł. Równie uważał, że w tej pieśni zwycięzca wzywa sępy za świadki męstwa [5]), że z włóczniów nieprzyjaciół przekowywa dla

---

[1]) *Pennant*, *Voyage dans les pays des Golles* na kar. 426 do 449 powiada, że z pozwolenia królowej Elżbiety, 1568 roku w miasteczku *Caervys* było zasiadanie 55 poetów bardów; familia Mostin dała najlepszemu wówczas bardowi lirę srebrną za nadgrodę.

[2]) Patrz dzieła Mac-pershona, w których najwyraźniej samą tylko tradycyą zachowane pienia okazuje.

[3]) Jeszcze jest wielki wał na Ukrainie, pospolicie Żmijowym wałem zwany. Dawność tego wału, zapewne jest wyższa od epok zapisanych w historyi. O tym Żmii są różne powieści; pochwała wymieniona Chmielnickiego, którego Polacy za buntownika, Kozacy za wielkiego wodza, cerkiew Kijo-Peczarska między dobroczyńce cerkwi liczy, w porównaniu ze Żmią, jest podchlebna.

[4]) Kiedy o nieprzyjacielu bliskim napadnieciu wódz był uwiadomiony, wtenczas kazał zabić kozę, w jej krwi umoczył włócznią i wraz z drzewem na pół opalonem posyłano po *klanach* czyli pokoleniach na znak, że kto nie pójdzie na wojnę, niech się spodziewa spalenia i śmierci. *Mac-pershon.* O *klanach* obszerniej mówić będziemy w swem miejscu.

[5]) Każdy naród ma swoje wyobrażenia. Rzymianie, kiedy pisali wiersze, sprowadzali w imaginacyi płaczące nimfy nad ob-

nich kajdany [1]). Wreszcie niedbałość na te święte pamiątki, wojny i zaburzenia zniszczyły zupełnie te podania, w ktorych mogliśmy od tysiąca kilkuset lat znaleść skażone lub zachowane prawa.

Narody barbarzyńskiemi zwane, skruszywszy potęgę Rzymu, zmienili obyczaje i władzę. Pozwalali każdemu rządzić się swojem prawem [2]). Czasem w jednym domu, lub u jednego stołu siedziało pięć osób, a każda z nich innej słuchała ustawy [3]). Lecz kiedy zwycięzcy do imienia Rzymianina przywiązali pogardę [4]), zwyciężający język łaciński na swój przerobili, a prawo Rypuarów i Saliczne, zupełnie rozkazywało tak dalece, że Karol W. obydwóch tych praw musiał się uczyć [5]). — Na takich zmienionych prawidłach, podniósł się posąg nowego prawnictwa. Kapitularze Karola Wielkiego i jego synów, wydawały przepisy. Longobardowie, Burgundowie, Ostrogotowie i Wizygotowie, stanowili swoje prawa. Stanowione w zmienionej postaci rządu krajów prawo feudalne, stało się (jak sprawiedliwie Speelman mówi) prawem narodów. Wojujący dla zasługi, którą w wojnie przez męstwo mieć można, stawali się szla-

chodem zgonu szacowanego człowieka. Północnych narodów żołnierze, dawali nieprzyjaciół ciała ptakom drapieżnym, a kiedy życie kończyli, rozumieli, że po nich sępy płakać będą. Tak sobie Lodbrog król duński nuci w przedśmierciowym pieniu, tak nieraz wodzowie się chwalą, że sępy ich nie odstępują.

[1]) Tej myśli nie dostrzegłem w północnych pisarzach; widzę też samą myśl w panegiryku do Konstantyna W., kiedy zwyciężył Maxencyusza. *Paneg. Vet. IX, c. II.* Łatwo podobna myśl mogła być powiedziana nad ujściem rzeki Świenty na Żmudzi, jak nad ujściem Tybru we Włoszech.

[2]) Patrz w tem dziele notę o różności prawa.

[3]) Agobarda zdanie, który urodził się 779 roku: *„Tanta diversitas legum, quanta non solum in regionibus et civitatibus, sed etiam in multis domibus habeatur. Nam plerumque contingit, ut simul eant, aut sedeant quinque homines, et nullus eorum communem legem cum altero habeat“.*

[4]) Pełne są dzieła ówczesne dowodów tego twierdzenia.

[5]) Dagobert ogłosił *legem Salicam*, Ripuarowie ogłosili swoje zwyczaje. Te dwa rodzaje praw, rozkazywały mieszkańcom państw Karola W.; musiał się więc ten monarcha uczyć tych praw, jak wyraźnie Eginhart c. 29 wyraża.

chtą, a szlachectwo osobiste, w szlachectwo wieczne domów i imieniów przeniesionem zostało. W takim więc stanie rzeczy, nie mogło być prawo rzymskie przyjemnem. Wzdrygali się Wizygotowie obcego prawa, a tem samem rzymskiego, i aby niem nie byli nękani, czule tłómaczyli swoję troskliwość [1]). Wiek każdy ma swoję cechę. Prawa barbarzyńskiemi zwane, zatłumiły prawa rzymskie. Kiedy podług powszechniejszego mniemania w 1137 roku w Amalfi, dawno zatracone Pandekty odkryto [2]), wtenczas zaczęto we Włoszech zakładać szkoły nowo odkrytego prawa. Duchowieństwo dla tego, że prawa cesarskie nie były owocem pracy niemiłych zwycięzców, i że do ustaw w pierwiastkowych wiekach kościoła często służyły za skazówkę, a nawet za prawidło, rozszerzało tę naukę. Wreszcie w czasach nawet pierwszych, to jest od upadku zachodniego państwa, *Codex Theodosianus* służył za prawidło w Hiszpanii, w Gallii, a nawet w części Afryki. Pogarda lub pochwała idąc często szczęścia koleją, dotknęła rzymskie, a potem już nieszczęśliwych, nakoniec zapominanych zwycięzców ustawy. Niedługo uczono tego prawa we Włoszech bez komentarzów. W trzynastym wieku zaczął Accursius szkołę tłómaczeń, czyli glossy; glossa zaczęła być równej powagi, co same prawo; a same na-

---

[1]) Prawo Wizygotów ed. Lindenbrogal. 2, lit. 9: „*Alienae gentis legibus, ad exercitium utilitatis imbui et permittimus, et optamus ad negotiorum vero discussionem, et resultamus, et prohibemus, quamvis enim eloquiis pollent, tamen difficultatibus haerent. Nolumus amplius romanis legibus, aut aliis vexari.*“

[2]) Selden w Komentarzu *in Fletam* p. 1080—1085 dowodzi, że Iwo de Chartres, który 1117 roku umarł, przywodzi Pandekty: ztąd niektórzy chcą utrzymywać, że w Anglii były dawniej znajome Pandekty; lecz kilku cytacyami nie osłabia się powszechnie przyjęta opinia. Exemplarz florencki z Pizy przeniesiony, jest pisany w VII wieku; dawniej ten orginał złożony w złotej puszcze nie był pokazywanym, tylko przy zapalonych świecach, jak czczona świętość. Historyą tego rękopismu i różne szczegóły opisał Brenckmann *in historia Pandectarum Florentinarum*, 1722 in 4to.

wet nieznajome znaki [1]) kładzione w przywodzeniach, czyli cytacyach, dowiodły, że uczący chcieli mieć klucz do tej nauki, której sami żądali być stróżami. W XIV wieku zaczął Bartol szkołę komentatorów czyli twórców uwag nad textem i myślą prawa, nad różnością słów; a spodlona i zaciemniona logika w innych rodzajach nauk [2]), wydała scholastyczne dysputy i czyniła zapasy prawnicze nieprzystojnem przed majestatem praw, a ohydnem przed sądem filozofii szermierstwem. Szło duchowieństwo z Włoch ku północy, szła razem z nimi i ulubiona nauka. Chcieli ci poważni przychodnie razem być opowiadaczami i stróżami nieznanej nauki. Niemcy niebardzo sprzyjali tej nowości, lecz związki panującego w Niemczech z Włochami, imie rzymskiego cesarza dawane zwierzchnikowi Niemiec, liczba uczonych Niemców, z których pierwszy Irner Gwarner lub Warner

[1]) Tak np. Pandekty rozumieją się przez znak ff, i t. d.

[2]) Kiedy wieki nauk zginęły, gruba niewiadomość przybrana w naukę scholastycznych dystynkcyj i wyrazów, tem była sroższą, że gadała wiele o naukach, a ich nie znała; trzeba było czasu, aby wrócić się do pierwszych prawideł, które gustowi i erudycyi stanowią przepisy. Wezmę Walchera historya krytyczną języka łacińskiego: widzę, że przed Wawrzyńcem de Valle szukano słodyczy języka w chropowatości innych dyalektów. Wezmę w rękę dzieła moralne Ojców śś., a potem czytam nudne dysputy o słowo, o mniemania niepodobne w exysteneyi a dziwaczne w tłómaczeniu, dziwuję się, że dysputa: czy mógł Chrystus urodzić się w postaci anioła; z której części jabłko w raju było ukąszone, i tym podobne spory, mogły wraz z tłokiem nieczytanych Kazuistów, dać zapomnieć o Chryzostymie lub Hieronimie. Biorę dzieło Ludwika de Vives o upadku nauk i przekonywam się, że legenda nabożnych bajek Jakóba ab Avoragine, zastąpiła wymowę zatraconego Tacyta lub Liwiusza. Mignota ś. Wincentego Ferreryusza i tylu innych kazania, co do stylu zasługują na pogardę, a nieraz chwaląc Ambrożego lub Chryzostoma świętość, gardzili ich wymową. Czytać w tej materyi Fleurego *Discours sur les etudes, depuis le XIV siecle.* Zgoła wszędzie i we wszystkich naukach niewiadomość rozciągnęła swoję nad rozsądkiem i nauką władzę. Bakon i Sylwester II, nazwani czarownikami, Arystoteles wzięty za wyrocznią. Parlament paryski nie pozwala uczyć hebrajskiego języka. Lecz czas jest, smutny usunąć widok od oczów naszych, i tę uwagę kończymy.

uczył w XII wieku prawa w Bononii; nakoniec wielość samowładnych książąt duchownych, którzy z swego powołania tej nowości sprzyjali, wszystko to razem złączone, przyłożyło się do uczczenia wyroczni Justyniana. Sarkano na tę odmianę, tłumiono pomrukiwania, a w wielu miejscach zostały dawne zwyczaje lub pamiątki praw Germanów, albo późniejszych Niemiec osadników [1]). Lecz północnych narodów szlachta, czciła prawa i zwyczaje przodków, a oswojona potem z pisaniem, pisała dogodne duchowi rządu swego ustawy. Czuły te narody, jak uczony Kofold Acher powiedział [2]), że ich przodkowie, dawszy Rzymowi samemu prawa, z tegoż Rzymu lub z Włoch, po zmianie kilku lub kilkunastu pokoleń, nie chcieli brać cywilnych ustaw. Nadto taż sama szlachta, nie oddana dość trudnej nauce języka, podziałów i wyrazów prawa, nie mogłaby mieć sędziów z pośród siebie, ale musiałaby podlegać małej liczbie ludzi, których duma z nauki, nietykalność z powołania [3]), nie mogła sprawiać ufności w przychodzących do sądu. Nadto te wszystkie narody pyszniły się, że im cesarz rzymsko-niemiecki nie rozkazuje; a tak w przyjęciu tego zbioru ustaw, zdawaliby się podlegać tej władzy, która je stanowiła. Widzimy w Anglii dzieje zapasów między duchowną władzą a świeckiemi o przyjęcie lub odrzucenie prawa rzymskiego. Duchowni dla podległości papieżom, dla swojej wówczas nietykalności, zachowywali w swoich sądach prawo kanoniczne i prawo rzymskie. Szlachta wolała prawa Iny [4]) jak Teodozego, Alfreda [5]) jak Justyniana, prawo krajowe [6]) niż obce [7]).

---

[1]) To wszystko widzieć można w ważnem dziele *Elementa Juris Germanici* przez Heinecciusza.

[2]) W dziele *de legibus Daniae*.

[3]) Wiadoma jest wprowadzona nietykalność duchownych. — Doktorowie i bakalarze prawa, równie utrzymywali *clericalem immunitatem*.

[4]) Król Anglo Saxonów.

[5]) Alfred współczesny przyjaciel Karola Wielkiego i prawodawca Anglii.

[6]) Nazywało się najczęściej *lex communis*.

[7]) Spory o przyjmowanie prawa rzymskiego w Anglii są w Glanvillu, w Edwardzie Coku, Seldenie i w Blackstonie.

W trzynastym wieku podobne były spory w Danii, i ci, co się w akademiach niemieckich uczyli, chcieli to prawo powszechnem zwane, mieć duńskiem. Naród stawał przy dawnych ustawach i te 1240 r. Waldemar II pod imieniem *Codicis Jutlandici* wydał [1]). W Szwecyi najsurowiej broniono w sprawach świeckich do prawa rzymskiego udawać się. Wyrzekł król Birger-Jarl „*Sveonas omnes, antiquas leges juraque velle servata* [2])." Dawne i nowsze prawa szwedzkie, szukać wyroczni w prawie obcem zakazały [3]). Długo rozumiano, że nieumiejętność prawa rzymskiego okazuje grubą niewiadomość, oskarżono o nią Szwedów w różnych akademiach niemieckich. Nettenbladt w dziele umyślnie na to sporządzonem okazał [4]), że Szwedzi cenią i umieją prawo rzymskie, używają go nawet w podziale nauki prawa; lecz uszanowanie partykularnego nie jest czcią, od jednego prawodawcy szóstego wieku, cesarzowi Justynianowi oddaną. Dowiódłem zda mi się, że do zwyczajów i do praw swoich Germanowie i północne narody były przywiązane; okazałem, że wstręt od prawa rzymskiego był widocznym. Naród więc nasz, którego źródłowe prawa już nieco są namienione, nie mógł w tem źródle szukać dla siebie przepisów.

III. Kirstein Cerazin napisał: „Nie lubią nasi prawo rzymskie, trzeba go się długo uczyć, błąkać się jak w lesie, a u nas każden chce sądzić tak, jak mu dziadek i pradziadek powiedział [5])." Minął czas, w którym ubóstwiano Treboniana [6]). Zapomniano już o śmiałości Hottomana, który ręką prawdy, choć zbyt ostro, kruszył jego potęgę i sławę [7]). Bądźmy sprawiedliwymi. Już

---

[1]) Patrz Huitfelda *Chronicon gestorum Daniae*. i Malleta *Histoire de Dannemarck* pod tym rokiem.

[2]) *Snorro Sturleson* C. 96.

[3]) Lundius w dysertacyi *de jure et justitia Sveonum* p. 149.

[4]) *in Themi romano-svecica. Grypswaldiae* 1729.

[5]) W dziele o prawie i o fołdrowaniu na k. 19.

[6]) Począwszy od trzynastego wieku, aż do naszego.

[7]) Hottoman dla podobania się Hopitalowi kanclerzowi fran-

Liviusz się skarżył na niezmierny tłok praw [1]). Podług wyrazu i zbyt mocnej przenośni Tretuliana: reskrypta panujących, zgęstwiły puszczę dawnych praw, w której zszczerbione siekiery cesarzów, zwalały las dawnych i zaśniedziałych ustaw [2]). Znany był zbiór czyli kodex Grzegorza i Hermogeniana; pierwszy miał zebrać prawa od Adryana do Galliena, drugi od Galliena aż do Konstantyna Wielkiego [3]). Zbiór Teodozego w szesnastu księgach [4]) niedługo rozkazywał tej części świata [5]). Od dawnego w Rzymie czasu, prawnictwo zatrudniało zasłużone męże; a jeśli edykta cenzorów, pretorów i wyroki senatu, wymagały posłuszeństwa, zdanie mądrych prawników, objaśniając sędziego, stanowiło prawidła jego decyzyi. Dwojaką zatem w prawnictwie zaczęto widzieć władzę: jednę rozkazu, drugą opinii. — Uczniowie sławniejszych prawników, ich nauki wzięli za prawidła, a tak czcili równie prawo, jak do tej samej ustawy służące materyały. *Aelia Peta tripartita* jest pierwsze prawnicze dzieło, o którem mamy wiadomość. Sulpic Sewer dawał logiki Arystotelesa a cnoty Stoików tej nauce cechy [6]). Cycero, którego gieniusz

---

ciskiemu wydał 1690 roku dzieło *Anti-Trebonianus;* ci co za nim poszli, nazywali się Antitreboniastami.

[1]) Li. III, C. 34. „*In hoc immenso aliarum, super alias acervatarum legum cumulo*“. To było 303 roku od zbudowania Rzymu.

[2]) Tertulian ed. Havercampii p. 50 Apologet: C. 4. „*Totam illam veterem et squallentem silvam legum, novis principalium rescriptorum et edictorum securibus ruscatis et caeditis etc.*“ Rozrzucone prawa, zaczęto nazywać lasem, i w pismach za Zygmuntów ojca i syna mówiono o zbiorze Łaskiego: *silva legum*, a Przerębski podkanclerzy, potem prymas, w liście do Hozyusza 1553 roku 18 marca o dziele Przyłuskiego mówi: „*Nonne talem sordidam silvam legum expectabamus, ubi Belial et Christus, pietas et nefas, nostrae et alienae leges in una penduntur lance.*“

[3]) To jest zdanie Cajusa. Patrz o tem *Schultinga De juris prudentia Anti-Justinianea.*

[4]) Patrz wyborną edycyą lipską 1743 roku i uczone komentarze Jakóba Godofreda.

[5]) Patrz dzieło *Schultinga Jurisprudentia Anti-Justinianea.*

[6]) *Gravina de origine Juris* p. 60.

czego się tylko dotknął, umiał albo gruntownem, albo przyjemnem okazać, opuszczał prawnicze prawidła, a dał suchej materyi nieznane wdzięki. Za panowania Augusta, Labeo i Capito prawnicy wiedli między sobą spory. Labeo był za formami, które starożytna rzplta czciła, Capito był za obecnym stanem. Ich spory przeniosły się do uczniów. Adryan chciał te zdania wiecznym pogodzić wyrokiem [1]). Każdy szedł za swojem zdaniem. Prawnictwo miano za część filozofii, a w filiozofii każdy jest panem swego mniemania. Kiedy zaś imiona Pawła, Papiniana i Ulpiana kończyły regestr prawników, którzy za rzpltej i za cesarzów w prawnictwie bóstwa cnoty niejako byli kapłanami; jeszcze powaga drugiego Pawła, Cajusa, Papiniana i Modestina decydowała [2]). Pomnażały się purpurowym inkaustem pisane czasowe uchwały [3]), te przyjmowone w liczbę wiecznych ustaw. W takim stanie było prawnictwo, kiedy Justynian rozkazywać zaczął części świata, a słuchał niecnej żony Teodory [4]); kiedy przez waleczność Belizara i Narsesa był wielkich czynów świadkiem, ale nie ich sprawcą.

[1]) *Edictum perpetuum*, patrz Graviny i Schultinga przywiedzione dzieło.

[2]) Godofred w Komentarzu *ad Codi. Teodosianum* tom I, p. 30—35.

[3]) Ten inkaust był używany od cesarzów carogrodzkich od 470 roku do upadku carogrodzkiego państwa; obszernie o tem pisze *Bibliotheque raisonnée de la Diplomatique* tom I, pag. 509—514. Opiekunowie małoletnich cesarzów na końcu ustawy lub reskryptów pisali kilka słów inkaustem zielonym. Patrz przywiedzione dzieło.

[4]) Przez uszanowanie dla obyczajów rzucamy na jej życie zasłonę umarłego języka greckiego, którym Prokop ją opisał. — Baroniusz nazywa ją pod r. 548: *civis infcrni alumna, daemonum satanico agitata spiritu etc.* Kobieta, która pod pałacem swoim trzyma więźnie w ciemnicach, nieprzebłagana w nienawiści, narzędzia swego okrucieństwa, ośmiela bojaźnią łupienia ze skóry nieposłusznych jej skinieniom, a nienawiść do dzieci nawet ubitych za jej wolą ofiar przenosi; Belizaryusza u nóg najniecnotliwszej żony Antoniny ściele; warta jest tego mniemania, które światły Prokop przez zemstę utrzymuje, że to był djabeł w jej tylko ciele, i taka niestety kobieta obracała ster rządu i wpływała do prawodawstwa.

Cztery są dzieła prawodawcze Justyniana. Nauka prawa, czyli Instytucye; Pandekty czyli zbiór zdań prawników, z dwóch tysięcy ksiąg a z trzech milionów sentencyj [1]); Kodex, wiecznym wtenczas zwany, w sześć lat dwa razy przerobiony [2]), i *Novellae* czyli nowe prawa. W Pandektach wzięto czas lat blisko sto, od epoki edyktu wiecznego Adryana, do czasu Alexandra Severa. Trzech tylko prawników żyjących za pierwszych cesarzów przywodzi Trebonian. Bał się on (mówią jego przeciwnicy) dostrzedz ducha rządu, światła i powagi dawnych Rzymian; a tak dając dwojakiej władzy: czasu i niewiadomości, zapomnieć o cnocie Katona, mądrości Sulpica Severa, wolał przywodzić zdania tych późniejszych prawników, których część albo w Syryi, lub w innej prowincyi Azyi urodziła się, albo nowe wzięła w Carogrodzie prawidła. Schulting trafnie broni Trebonian [3]). My skargę i obronę przywodzimy, a czytelnik niech sądzi. Kodex od Adryana począwszy, ma wypisane prawa. Wyznaje Justynian, że imiona zachował dawnych praw lub zdań, a prawom nadawał swoję prawdę [4]). Tak więc razem i zasługę zbieracza dzieł kilku wieków, i ohydę fałszerza przed potomnością wyznaje. Zbytnia krytyka obwinia to dzieło, że obok Antoninów,

[1]) Patrz o tem obszernie piszącego Ludewiga w życiu Justyniana, od karty 211 do karty 215. Heinecciusa *in historiia juris civilis* Bynkershöcka i innych.

[2]) Pierwszy kodex wydany 529 roku, drugi po dodatku i przeistoczeniu praw 535 roku, i nazwany *Codex repetitae praelectionis.*

[3]) Powiada Schulting na obronę Treboniana: 1mo, że tu nie szło o starożytności historyą, ale o prawa stosowne do stanu wówczas obecnego; 2do Kodex i Pandekty są zbiorem. Tyle było wówczas ksiąg prawniczych, że gdyby obszerniejsza przestrzeń czasu była wzięta, stałoby się dzieło większem i czasu trzebaby było więcej, niż go użyto, i więcej widzielibyśmy sprzeczności.

[4]) Cod. li. I, tit. 17, le. 10. „*Nomina quidem veteribus servavimus. Legum autem veritatem nostram fecimus. Itaque si quid erat sedetiosum, multa autem talia erant ibi reposita, hoc decisum est et definitum, et in perspicuum finem deducta est quaeque lex.* O tem stałszowaniu czytać ostatnie cztery księgi pracowitego dzieła Bynkershöka.

są prawa Caraccalli [1]); lecz księga zbioru, nie jest ołtarzem, na którym można obwinić podchlebstwo, że pali równie kadzidło Markowi Aureliuszowi jak Caraccalli. Patrzano na dzieła ich władzy, a nie na cnoty ich twórców, i te umieszczono. Zostały sprzeczności, pod imieniem *Antinomiae* w prawniczym języku znane; te nie przynoszą sławy pilności zbieraczów, te zatrudniają uczonych i okazują potrzebę wielkiej nauki, kiedy prawa powinny być od wszystkich znane. *Novellae* czyli nowe prawa i edykta, tworzył i przydawał albo Trebonian podług Prokopa [2]), albo Justynian podług nadpomknięcia tegoż samego pisarza i uwag Montesquieu [3]). Co rok, a jak Prokop mówi co dzień, rodziły się i umierały prawa. Zostały w zbiorze Novellae i Edykta. Prokop zostawił nam panowania Justyniana dobrą i nader użyteczną historyą, nudny panegiryk i ostrą satyrę [4]).

---

[1]) Dwieście razy *in Codice*, pięćdziesiąt razy w Pandektach, ośm razy w Instytucyach, ta poczwara jest wspomniana. Wyznaję, że tej rachuby nie sprawdzałem, ale nie jest zaprzeczona. — Wziąść w rękę Pandekty a tem więcej *Codicem*, można widzieć jak często to imie jest powtarzanem.

[2]) Prokop. *Anecdot.* powiada, że kościół w Enessie miał słałszowany fundusz; strona przeciwna broniła się preskrypcyą lat 30. Trebonian wydał prawo *retreoctive*, czyli na przeszłość, że kościoły mają preskrypcye lat sto, a po tym przypadku znowu uchylono ten przepis; jakoż w Novelli 101 i w Edykcie 5 uchylenie tego prawa czytamy. W Novelli zaś 9 jest podobne prawo dla kościoła rzymskiego. Więcej kto chce o tem wiedzieć, niech czyta anegdoty Prokopa, czyli *Historiam Arcanam.*

[3]) *Montesquieu Considerations sur la decadence Romaine, ch. 20.* Heineccius lekkość w odmianie praw przyznaje Justynianowi. Patrz *Elementa juris civilis secundum ordinem Pandectarum* p. IV, nr. 233.

[4]) W głośnej historyi stara się Prokop szanowne w starożytności mieć i dosięgać wzory, mówi jak światły przychodzień, jak urzędnik znający sprawy krajowe i wojenne, nakoniec dworactwo dało mu przyjemną złośliwość i trafność w obronie lub naganie. W księgach pięciu *de aedificiis*, mówi, że Justynian jak prawodawca i zwycięzca przeszedł chłopięce cnoty, *puerilles virtutes*, Temistoklesa i Cyrusa. W historyi sekretnej pryska jadem. Justynian jest w jego tajemnych dziejach do rozumu osłem, do złości djabłem. Te ostatnie dzieło było mu zaprzeczone; z rękopismu w Watykanie znalezionego wydane w 1623 roku, wy-

Hotoman każe nam gardzić pracą w tym zbiorze. Sprawiedliwsza potomność dziwi się pamięci Treboniana, złorzeczy jego podłości [1]) i łakomstwu, a ubolewa, że to całe dzieło jest posągiem, którego ręka gieniusza razem nie wykuła, ale światło i ciemność, cnota i zbrodnia, przyjemna i ciążąca władza w kilku wiekach przez pracowite ręce ulepiły. Czuję, że pisząc dzieło o prawie polskiem, kilka kart oddałem opisowi prawa rzymskiego. Krótki opis czyni usprawiedliwienie wstrętu od takiego prawa, którego języka, woli i sprzeczności uczyć się potrzeba. Łatwiej nam teraz mówić będzie o prawie polskiem i o wpływie, jakie ustawy rzymskie do naszego prawodawstwa mieć mogły.

Polska długo nie miała pisanych praw. Przywodzi Dytmar srogie prawa naszego narodu; lecz te były owocem gorliwości w nowej wierze [2]) i świadectwem wstrętu od cudzołostwa przez wewnętrzne czucie, które zawiść męża i chęć widzenia własnych potomków u Germanów dawała [3]). Kazimierza Sprawiedliwego te tylko nam są wiadome prawa, które swobody i uwolnienia od ucisku zawierają [4]). Przyczyny, które historya

---

trzymało krytykę i dziś bez zaprzeczenia do swego autora należy. Wreszcie los dzieł Prokopa jest osobliwszy: dzieło jego *de bello Gotico* było przywłaszczone przez Leonarda Aretina i pod jego imieniem dwa razy w 1470 i w 1471 roku wydrukowane, jak *in Annalibus typographicis Maittaira* o pierwszej edycyi na karcie 290, a w przerobionem wydaniu Denisa w Nurembergu w t. III, p. 338; a o drugiej edycyi u Maittaira p. 304, a w wydaniu Denisa t. III na k. 77 widzieć można.

[1]) Powiada o nim Prokop *Anecdotorum* C. 13, że Trebonian w jednem piśmie posunął w podchlebstwie bojaźń, aby jego ubóstwiony Justinian nie był na powietrze wzięty, a żywo zaniesiony do nieba, nie został narodowi ludzkiemu odebranym.

[2]) Urzynano zęby, kto jadł mięso w poście.

[3]) Przy cudzołożniku, którego część wstydna była gwoździem przybita, położono brzytwę; tą sam siebie karał, uwolnił od stania bolesnego, a na zawsze przestawał być sposobnym do obcowania z kobietą. Widzimy w Tacycie o Germanów obyczajach, jak rzadkie były cudzołostwa, kary zaś były srogie.

[4]) 1180 r. Długosz li. VI, t. II, p. 542, Alexander III potwierdził, *cujus a nobis originale* (mówi Długosz) *in ecclessia cracoviensi conditum saepe attactum et visum est.* Dotychczas

Włoch i Niemiec odkrywa, dały wolność miastom [1]), a kiedy do nas przechodziły osady niemieckie, przechodziło z niemi i prawo magdeburskie, które dawało wolność osobistą i prawidła w sprawach, a karało występnych srogością dla dzikich Saxonów przepisaną [2]). W trzynastym wieku za Bolesława Wstydliwego po wprowadzeniu prawa magdeburskiego do Krakowa, podział osad był widoczny, na prawo polskie i na prawo niemieckie. Przenoszenia do prawa niemieckiego liczne mamy przykłady [3]). W tym samym wieku Krzyżacy w Prusiech porządkowe ekonomiczne przepisy od Flamingów [4]) a prawo z Magdeburga brali [5]). Pozwa-

---

ten oryginał w szanownym składzie kapituły krakowskiej jest zachowany.

[1]) Nikt króciej, a razem dokładniej o tem nie pisał, jak Robertsohn *dans l' introduction à l' histoire de Charles V.*

[2]) Przeczytać *Speculum juris Saxonici*, które magistraty Saxonem zwali, a tam widzieć te prawa, których srogość oburza rozsądek. Wszelako przywiązanie do tego prawa, było z tego powodu, że osadnicy pod opieką tej ustawy, obierali dla siebie urzędników, w sądzeniu mieli dla siebie prawidło pewne i apelacyą zabezpieczoną.

[3]) Czy akta koronnej metryki, czy któ rejkolwiek kapituły otworzymy, znajdziemy niezaprzeczone dowody tego twierdzenia.

[4]) Flamingowie był naród saski, pisze o nich dostatecznie *Nicolaus Lloldius* w dykcyonarzu 1681 r. i Hofmann *in Lexicone* t. 2, p. 271; przenieśli się do Brabancyi i *Flandrenses* nazwani. W przywileju 1233 roku od Hermana de Saltza mistrza krzyżackiego nadanym a 1251 r. ponowionym, w artykule XXII, jest mowa o przedaży dóbr *more flamingicali*, a w artykule XLI: *Item quantitatem mansorum, juxta morem flamingicalem statuimus observari.* W artykule o łanach pokażemy, że włoki chełmińskie jeszcze są zachowane w niektórych miejscach niższej Saxonii. Łokieć flamingski był także w używaniu: jego zmniejszenie przez Krzyżaków, było jednym z powodów do zrzeczenia się zwierzchności krzyżackiej przez miasta pruskie. *Fischer Handels-Geschichte, 2 Theil, p. 372.*

[5]) Art. VI. *Statuimus autem in eisdem civitatibus jura magdeburgensia, in omnibus sententiis observari, hoc indulto, ut cum reus aliquis, Magdeburch in sexainta solidos puniri debeat, hic in triginta solidis Culmensis monetae mulctetur. Eodem modo, in culpis aliis proportionaliter observando. — Cod. Dipl. regni Poloniae* Doggella t. IV. p. 21.

lano aż do Kazimierza Wielkiego panowania, apelować w sprawach do Magdeburga [1]). Ta zaś niebaczność na wpływ cudzej władzy, nosi cechę tych wieków i narodów, w których różnica prawa nie zastanawiała panującego [2]). Kazimierz Wielki na sejmie w Wiślicy 1347 roku [3]) wydał prawa. Te być mogły w części wyroki na szczególne skargi i obrony przed dawniejszymi panującymi, a nowe dodano przepisy [4]). Może to być co Radzimiński [5]) powiada, że przeznaczeni do akademii krakowskiej, układali prawa. W ręku pisarza był styl, w ustawach rozkazującego był wyrok dany do pisania [6]). Prolog jak dawniej, przedmowa lub przedsłowie jak później nazwano, umieszczony na początku praw Kazimierza, może być rzeczą oddzielną od samego prawa.

---

[1]) 1356 roku wystawiwszy Kazimierz Wielki nieprzyzwoitość apelacyi do władzy obcej, zdzierstwa sędziów w Magdeburgu, znosi tę apelacyą, stanowi wielkorządowe sądy i w ciągu tego urządzenia mówi: *„Itaque cum reverendis episcopis nec non abbatibus, praepositis decanis, archi-diaconis, caterisque praelatis et canonicis, tam catedralium, quam collegiatarum et aliarum ecclesiarum capitularibus et beneficiatis, tam secularibus, quam regularibus exemptis et non exemptis, magnificis castellanis, palatinis, camerariis, succamerariis, judicibus, subjudicibus, baronibus, militibus, nobilibus, consulibus, advocatis, scabinis, juratis, civitatum scultetis et officialibus villarum et locorum singulorum universis, synodum, concilium et conventionem celebramus.* W statucie Łaskiego fol. CLXIX, *in V. L.* I, p. 146, Długosz t. I, ed. lipskiej 1711, p. 1106.

[2]) Patrz poprzednie noty w tej materyi.

[3]) Herburt napisał, że wydane prawa 1368 r. Omyłka w przedrukowaniu praw 1732 r. poprawiona. Januszowski wyznaje omyłkę, że do księgi VI kładł rok 1368, dopiero później się poprawił.

[4]) U Łaskiego na karcie XXX *in V. L.* I, p. 39. *„Item Martinus deposuit contra Nicolaum“* i kilka razy tak prawo się zaczyna. Częściej jednak jest *statuimus* w stylu prawodawcy, nie sędziego.

[5]) W materyałach do historyi akademii krakowskiej, w rękopiśmie tejże akademii.

[6]) Widzimy, że w traktatach książąt litewskich pogan, dawane były chrześciańskie daty, wspominane uroczystości świętych. Wreszcie otwórzmy Mabillona lub jakiekolwiek dzieło dyplomatyczne, władzę i nadużycie pisarzów dostrzeżemy.

Różnica stylu zdaje się to potwierdzać. Jakżeż pisząc Kazimierz Wielki prawa, ma o sobie, jak o kim innym mówić, i siebie niezwyciężonym nazywać; jakżeż ma mówić o czyszczeniu przez bibliopolów omyłek w dziele [1]), kiedy wydając prawa nie mógł jeszcze wiedzieć, że będą błędy w kopiach. Wreszcie niech czytelnik tę przedmowę przeczyta i niech sądzi o naszem mniemaniu [2]). Gdyby nawet ta przedmowa była dziełem samego Kazimierza Wielkiego, widzimy tylko pochwały

---

[1]) Wiem, że bibliopoli imie jest dawne, a ich sklepy nazywały się *librariae*, bo *Aulus Gellius Noctium atticarum li. V, C. 4.* mówi i o schadzkach w tem miejscu i o przedaży rękopismów; lecz i to wiem, że przedaż książek w tym rodzaju przez bibliopolów, dozór nad dobrocią przepisania w 1347 roku nie mógł być tak wielki, aby o nim prawo mówiło. Wiem i to, że rzemiosło bibliopolów po odkryciu druku zaczęło być więcej w Niemczech znane: mniemam więc, że ta przedmowa dopiero jest dodana, kiedy za Jana Olbrachta drukowano; lecz to mniemanie nie śmiem za pewność podawać.

[2]) *V. L. I, p. 1: Cum itaque hoc legum et armorum progressu divos imperatores, reges, caeterosque clarissimos viros, studiosissimos extitisse legimus. — Divum imprimis Julium, quem in maxima difficultate itineris et in mediis bellorum aestibus, scribentem libros et legentem, simulque dictantem et audientem frequenter accepimus. Deinde Augustum, Divi Julii filium, tanto Paternis vestigiis studio inhaesisse tradunt, ut gravissimis bellorum et imperii curis oppressus et conjuratorum obsessus insidiis, horas et momenta colligeret. Sed ut reliquos omittam, quot Divi et religiosissimi imperatoris Justiniani amplissima et emendatissima volumina exactissima diligentia, vigilia et cura, exercitatio denique et opera enixissima rei bellicae? Hinc etiam multi gravissimi et praeclarissimi Romanorum consules, tribuni, aut censores, ferendis legibus auctores fuere et a quibus leges denominatae, ut consulares, tribunitiae, Juliae, Corneliae. Nam sub Octaviano Caesare suffecti consules Papius et Pompejus leges tulere, quae nominibus eorum appellantur Papia et Pompeja. Sub eodem quoque imperatore, Falcidius tribunus plebis legem fecit, ex cujus nomine lex erat Falcidia. Aquilius quoque legem condidit, quae hactenus Aquilia nuncupatur. Sic Julia, sic Cornelia, sic Catoniana regula etiam legibus a Catone inserta. Quorum nomen quoque, adeo clarum, adeo celebre est, ut non solum urbem, sed orbem pene totum suis temporibus praesentia, postea vero memoria sua ac splendo-*

prawa rzymskiego, ale nie rozkaz oddawania mu posłuszeństwa. Przywiedliśmy prawo Wizygotów [1]), które chwali naukę cudzego prawa, ale rządzenie się prawem rzymskiem ma za największy gwałt. Przywiedziono w statucie 1347 roku prawo cesarskie o sprawach pożogów; lecz kiedy to prawo mówi, że takim zbrodniom kościół nie daje schronienia, można rozsądnie mniemać, że dla obrony przeciw nadużyciom duchownych, tak poważne prawo dano za przykład [2]). Nadto wiadomo, że Kazimierz Wielki z duchownymi różne miewał sprzeczki [3]). W jednym tylko przypadku o grze w warcaby [4])

---

re illustrarit. Ex eo namque accuratissima illa Invictissimi Casimiri sintagmata et ordinationes efficacissime, quibus romanorum procerum exemplo, res suas subditorumque honestis moribus illustrare voluit, legitimisque juris muneribus et belli juribus munire. Quas limatas et pumicatas (cum hoc vel maxime bibliopolae sibi persvasum habent et curant) accipere, legere, volutare et amplecti, saepius atque iterum non sufficiat quaeso.

[1]) Patrz notę o tem.

[2]) *V. L. I. p, 28. Ex lege imperiali clara luce nobis constat, quod incendiarii et exustores domorum, horreorum, aut quorumvis bonorum voluntarii morte crudeli et turpissima puniantur, quibus etiam inventis, si ad ecclesiam effugiant, patrocinium ex hoc nullum debeant obtinere, propter criminis damnati saevitiem; consveverunt enim hactenus hujusmodi malefactores, ut manus judicum justitiam exequi volentium effugiant etc.* Najprzeciwniejsi części praw rzymskich, nie mogą ganić tej nauki. Historya tego prawa, jest historyą cnoty i zbrodni panowania, podniesienia i upadku wolności, wstrętu od monarchii i jej utrzymania, nakoniec jawiącej się, wzrastającej i gasnącej potęgi stolicy świata. Czytałem z rozwagą wiersze Klaudyana *in Consulatu Theodosii*, i ten do wspaniałości praw rzymskich stosować mogę:

„*Terris, edicta daturus*
„*Supplicibus responsa oracula regis*
„*Eloquio crevere tuo.*“

Tak duch prawa Rzymu wzruszał i stwarzał odmiany; lecz to wszystko mówię o nauce tylko historyi prawa.

[3]) Czytać historyą Naruszewicza i wszystkich piszących o tem panowaniu.

[4]) Paweł Varnefryd dyakon *de gestis Longobardorum* li. 1, c. 20 powiada o Herulach: *dum ad tabulam luderet.* Wiadomo,

małoletniemu przegrywającemu powiedziano *„adjuvetur-que senatus consulto Macedoniano* [1])." Dresner [2]) rozumiał, że znalazł sto podobieństw prawa polskiego z prawem rzymskiem. Sejmy wyprowadza od zbioru ludu rzymskiego; a my takie zgromadzenia widzimy za Genkiskana u Tatarów [3]), widzimy pod różnemi imionami na północy, a po wędrówce narodów w Francyi [4]) i w Hiszpanii [5]). Powiada także, że Rzymianie obierali sędziów, i Polacy obierają; przecież północne narody miały nembdy [6]) i sądy. Wybór urzędników miastom dozwolony przez przyjęte prawo magdeburskie, musiał więc być i szlachcie, choć później dozwolony; nadto epoki tej swobody są zbyt późne [7]) i dopiero zupełnie urząd sędziego szlachty, stał się w końcu panowania Stanisława Augusta funkcyą czasową, od samej tylko szlachty powierzoną [8]). Zgoła całe takie pracowite wyszukiwanie, uczyniło pracę sławną, choć nieużyteczną. My o niej nieco namieniamy, a mówić będziemy krótko o prawach polskich, a potem litewskich. Po Kazimierzu Wielkim postanowiono prawa. Do Jana Olbrach-

---

jak wyżej powiedziano, że Herulowie wrócili się ku północy; czy od nich, czy ze Szwecyi ta gra warcabów weszła, niewiem, niebardzo chcę wiedzieć

[1]) *V. Ł.* I, p. 31.

[2]) *In Centuria similium juris polonici cum jure romano. Parisiis apud Morellium, 1604, in 4to.*

[3]) *De Guignes histoire des Huns li. I, ch. 6, li. IV, c. 11* Te zjazdy nazwane *Coroultay*, odprawiały się w jesieni i na wiosnę. Kiedy mówić będziemy o zjazdach sądowych, obszerniej o tem napiszemy.

[4]) Parlament; jak to słowo, owoc zepsutej łaciny, przechodząc przez różne kraje, było użytem w Polsce, w swojem miejscu powiemy.

[5]) Corty, (Korty) tak zgromadzenie stanów w Kastylii się nazywało: imie wprowadzone od Gotów.

[6]) Nie wchodźmy, czyli *Nembdy* są obrazem *Jury* w Anglii, czyli sądem; czy jedno, czy drugie było wybierane, lecz pewna, że sądy były wybierane.

[7]) Ustawa Jana Olbrachta 1496 roku, a w Litwie 1564 roku, i to tylko do sądów ziemskich pozwolono obierać kandydatów; sądy grodzkie zostały. Trybunały za Stefana ustanowione.

[8]) Na sejmie 1788 roku zaczętym.

ta, trzy księgi praw spisano. Kto rozkazał drukować nie wiemy; kto drugą edycyą poprawną i piękną wydał, nie jest równie nam wiadomo [1]). Wydane po dwakroć, nosiły imie księgi ziemskiej, *liber terrestris*; w obydwóch edycyach widziano różnicę wielką [2]). Władza krajowa nie dała autentyczności cechy drukowanym zbiorom. Następca Jana Olbrachta Alexander poruczył spisać szanowną księgę praw Łaskiemu kanclerzowi.— Satyra Prokopa [3]) nie mogła odjąć świadectwa talentom Treboniana [4]), a tylko jego podłość i łakomstwo obwinia. Naszego Łaskiego pochwały, są tylko w życiopisach [5]). Ówczesne dzieje pokazują nam człowieka jakim był. Kapituła gnieźnieńska mówi mu z otwartością o łupiestwach dóbr funduszowych przez jego synowców, a przez stryja upoważnionych; mówi jaśnie o jego niewiadomości [6]). Akta Tomickiego zawierają rys

---

[1]) Na obydwóch edycyach niemasz ani roku, ani miesiąca druku, ani drukarza. Druga jest nieco podobna do druku ówczesnego w Lipsku. Hofmann w dziele *de typographis Poloniae* nie umie się decydować, czy tych praw są dwie edycye. Ja je mam, i porównanie czyniłem. Hofmann mniema, że to dzieło jest w Krakowie drukowane. Mniemał uczony Denis *in der Einleitung in die Bücherkunde 2 Theil ed. 1796, p. 123,* że dzieło kardynała *Turrecremata, Explanatio psalmorum,* z temi wydrukowanemi słowami: *in Cracis impressa* 1474 roku, było u nas drukowane. Ja przed Janem Hallerem uczniem Hochfedera w Norymbergu, nie znam drukarza w Polsce, a przed 1500 r. nic nie widziałem z jego drukarni; pierwej w różnych miastach Niemiec kazał Haller dla Polaków drukować różne dzieła.

[2]) Jakie są różnice, tu nie wyrażam; chcąc je poznać, trzeba obydwie edycye stosować.

[3]) *In historia arcana*, o której kilka razy w ciągu tego dzieła była mowa.

[4]) Niezmiernie chwali jego pamięć, pracowitość i sposobność.

[5]) *Vitae integrae castimoniae, morum probitatis et constantiae, judicii gravis et maturi consilii, eruditionis et doctrinae solidae, ingenii prompti ac perspicacis, magnae authoritatis et excelsi animi magnitudinis. Damalewicz vitae archiepiscoporum gnesnensium p. 278.*

[6]) Reprezentacya od kapituły ostro czynioną, czytałem w kopii z kapituły gnieźnieńskiej wyjętej u ks. biskupa Albertrandego, którego pracowitość, wyrównywa rzadkiej pamięci, erudycyi i grzeczności. Damalewicz na karcie 282 wspomina o czynionym

jego intryg, kiedy o nie zapozywany do Rzymu, w pozwie arcy-djabłem jest nazwany [1]). W tłómaczeniu opiniów Rosyjczyków w wierze, na soborze lateraneńskim, okazał nierozsądek i grubą niewiadomość [2]). Wierny obraz jego czynów, nie może być zmazanym przez jeden wielki projekt, któremu może dał swoje imie, a wykonaniu nie dał wsparcia [3]). Taki człowiek zbierał prawa. Rozważmy jego dzieło.

Dwa razy przedrukowane prawa, Łaski w swój zbiór umieścił, niektóre dopełnienia uczynił, a kilka praw opuścił, dwanaście kart pargaminu lub papieru zostawił, aby każda ziemia swoje zwyczaje do poprawy stylu i potwierdzenia królewskiego podała [4]); traktaty [5]), dysertacyą kanoniczną o interdykcie Alexandra Kotficza [6]) umieścił. Edykt Władysława Jagiełły przeciwko

---

oporze kapituły 1519 roku względem dzierżaw synowców, ale szczodry w pochwały, rzuca zasłonę na wady.

[1]) W tomie VIII aktów Tomickiego, czyli zbioru Stanisława Górskiego. Są w tej materyi także listy Tomickiego do Łaskiego. Śmierć ministra Karola V przerwała proces; w tym jednak interesie Łaski może zasłużyć na obronę.

[2]) *De erroribus Moschovitarum in 4to*, dość rzadkie dzieło.

[3]) Frycz Modrzewski „O poprawie rzpltej“ w Łosku 1576 roku mówi, że radził Łaski, aby zrobić bank krajowy pod imieniem *Mons pietatis;* każdy posiadający ziemię, miał dać roczny dochód. Tak zebrany kapitał na procent po 4 lub 5 od sta dawany, pomnażałby się niezmiernie. Modrzewski ten projekt ponowił.

[4]) *Scribant in papyri litteris, quam in numero XII foliorum isto loco relinquimus et cuilibet terrarum eadem folia damus, sic tamen, ut reliquae terrae, suas scripturae essent consvetudines, primum eas nobis vel successoribus nostris offerent, per nos in stylum congruentem redigendas, quas tandem in stylum redactas, nos vel successores nostri ad libros statutorum praesentium, in terra ipsa, de qua consvetudines nobis porrectae essent existentium, in XII foliis praedictis fideliter scribendas restituturi sumus, successoresque nostri restituent per appositum majestatis regiae decretum emendatas, moderatas et approbatas.* Łaski na karcie CLX.

[5]) Traktaty z Krzyżakami, kupno Oświecimia i Zatorza, przyrzeczenie *de non obliganda terra sandomiriensi etc.*

[6]) Dysertacyą pełną nudnych scholastycznych dystynkcyj, tak kończy: *Finit summariam decisionem doctor Nicolaus ad mandatum D. Alexandri regis.* Łaski p. CXIX. *V. L. I*, p. 325.

heretykom wpisał [1]). Dodał także Łaski prawa magdeburskie, prawo feudalne [2]) i niezgrabny komentarz Rajmunda Parthenopeja czyli Neapolitańczyka [3]). Daje niezmierne pochwały temu zbieraczowi [4]). Powaga kazała go szanować, opinia i sprawiedliwość tak kazały o nim zapomnieć, że ledwo w którem dziele jest wspomniany. Kosztownie wydrukowane dzieło [5]) miało być trwałem prawem. Ledwo co Zygmunt I zaczął panować, i pierwszego sejmu wydał prawa [6]), zaczęto prosić o porządne ustawy. Bądź przypadek, bądź nieprzystojny przemysł, statutów tego króla różne wydał edycye [7]). To dopomogło do układania projektu nowego praw zbioru. W 1525 roku obiecał Zygmunt I naznaczyć ten zjazd, *Conventus Justitiae* nazwany [8]). Poruczona praca stosunku praw niektórym senatorom i posłom, nie odebrała skutku; rozkazano aby z województw wybierano po jednym deputacie, ci z dwoma wojewodami, dwoma kasztelanami i dwoma osobami duchownemi mieli uczynić poprawę, a sejm miał nadać cechę sank-

---

[1]) Kiedy za Zygmunta Augusta zaczęły być spory między katolikami i dyssydentami, katolicy przywodzili uchwałę 1424 r. przeciwko heretykom; dyssydenci utrzymywali, że *in libro terrestri* niema tej uchwały, tylko ją Łaski umieścił. Patrz w mojej bibliotece rękopism współczesny pod tytułem: Ważniejsze zdarzenia za panowania Zygmunta Augusta, na k. 138.

[2]) To jest prawo feudalne, jak zwykle przy prawie *speculum Saxonum* drukują.

[3]) Starałem się dowiedzieć, czy ten Rajmund z Neapolu w swojej ojczyźnie ma jakążkolwiek wziętość. Wszystkie starania nie mogły go odkryć.

[4]) *Postremo vero summam doctissimi Raymundi Parthenopei, quae omnia vidimus per nonnulos prudentes subditos nostros pro singulari eruditione et gubernaculo conducibilia esse.* Łaski p. CLXXV, *V. L. I*, p 354.

[5]) 1506 roku 27 stycznia skończono drukować. Exemplarzów na pargaminie znam ośm, niektóre są wielce ozdobnie złocone; na exemplarzu w metryce koronnej dawniej będącym, wisiała wielka pieczęć króla Alexandra.

[6]) 1507 roku; ta rzadka nader edycya jest u mnie.

[7]) Dwie są edycye, i są w niej *waryanty*, czyli różnice.

[8]) *Feria secunda ante festum cathedrae S. Petri*, w aktach Tomickiego i w zbiorze Naruszewicza pod tym rokiem.

cyi prawa [1]). Mamy nawet wiadomość o wyznaczonych kasztelanach i wyznaczonej dla nich pensyi [2]). Mamy równie zachęcenie od tegoż króla pracujących, i świadectwo posłanych im na wydatki pieniędzy [3]). Zmniejszono liczbę do sześciu [4]), nakoniec odmienieni niektórzy poprawiacze [5]), wydali nader dziś rzadkie dzieło redakcyi praw w 1532 roku [6]). Redakcya na pięć ksiąg podzielona [7]) okazała i poprawiła sprzeczności [8]), dała niektóre dobre myśli [9]); zaświadczone są także dawne

---

[1]) *Feria tertia ante festum Conversionis B. Pauli*, tamże.

[2]) Jan z Tęczyna kasztelan lubelski, Jan Witwieński kasztelan płocki.

[3]) Ze Gdańska 1526 roku: *Pergatis itaque auspice Deo exequi rem caeptam, juxta sententiam et voluntatem nostram*, i posyła asygnacye do poborców.

[4]) Niemojewski sędzia ziemski inowrocławski, Matyasz Krzyżanowski podsędek poznański, Jan Pieniążek de Krusłowa sędzia krakowski, Bernard Maciejowski sędzia sandomierski; z duchownych Zamojski scholastyk łęczycki, Jerzy Myszkowski kanonik krakowski.

[5]) Mikołaj Taszycki krakowski, Bernard Maciejowski sandomirski, sędziowie; Jerzy Myszkowski de Przeczyczów obojga prawa doktór, Benedykt Izbieński gnieźnieński i krakowski kanonicy, Policzki pisarz ziemski poznański, Mikołaj Koczanowski miecznik inowrocławski, sami w przedmowie do Zygmunta Igo, w dawnym sposobie pokorne służby polecają.

[6]) Tytuł taki: „*Statuta incliti regni Poloniae recens recognita et emendata.*“ Z jaką trudnością po wszystkich zagranicznych i krajowych bibliotekach szukał tego dzieła Załuski, Janocki *Miscellarum* t. 2. p. 269 zaświadcza. Ja nie znam jak dwa exemplarze całe, a dwa uszkodzone.

[7]) Pierwsza księga o statutach, zwyczajach, kościołach, królu i jego sądach, senacie i w nim porządku. Księga druga o sądach ziemskich, dawności ziemskiej, dochodach sędziów, przysięgach, wykonaniu dekretów. Księga trzecia o władzy rodziców, o sukcesyi, posagach, testamentach, granicach, sołtysach, żebrakach i doktorach. Czwarta o kontraktach, karach, winach i występkach, żydach, heretykach. Księga piąta zawiera formularze tranzakcyi.

[8]) Te atramentem czerwonym na boku wydrukowane, i do nich się odsyła.

[9]) Kiedy opieka w popsutem prawnictwie była prawem czyniącem pożytek, ale nie samym ciężarem, wtenczas redaktorowie napisali, aby w przypadku kwestyi o opiekę, sąd licytacyą postanowił: kto z pretendujących a mających bezpieczeństwo, lepsze

zwyczaje [1]) i widać, że jeśli nie mogli być prawodawcami, pilność zbioru ułatwiłaby trudności sądom i prawnikom. Różnili się w zdaniu świeccy i duchowni komisarze w sporze, jak się ma rozciągać władza duchowna [2]); zgodzili się, że świecka nie mogła odmawiać wykonania klątwy od biskupa wskazanej. Zapisany został wyrok Zygmunta I przeciwko dziełom i opiniom

---

dla pupila poda kondycye, ten ma być opiekunem; że ojciec z synem i z zięciem w jednym sądzie zasiadać nie może. Królowie sądzili, dla ich zatrudnień upadały sprawy. Redakcya, wyręczenie króla w sądzeniu przez czterech senatorów pozwala. Sądy ustawne, prócz żniw i świąt, aż do ostatniego wpisu naznaczono. Na niechcących się podejmować patronów spraw ubogich, kara ustanowiona. Gdyby włodarze lub słudzy nie chcieli oddawać rachunków panom, albo w téj mierze były spory, starostowie mają wyznaczyć kondescensyą do statecznego zakończenia, a taki sługa do decyzyi będzie pod opieką prawa. Niedopuszczający do dóbr za wyrokiem sądowym, ma być do więzienia wtrącony, a jego życie na łasce królewskiej. Gdyby chłop dla zbytniej surowości od pana uciekł, przyjmujący, bydło pańskie wyda, czynsz roczny zapłaci i dziesięć grzywien odda, a przy nim chłop zostanie. Żaden lekarz nie będzie leczył, póki akademia krakowska nie zaświadczy jego nauki. Zboża nikt nie ma zatrzymać w całem królestwie i myta od niego nie brać. Inwentarz majątku męża, wdowy na pierwszych sądach mają złożyć. Dodano nowy artykuł o wwiązaniu do dóbr, z których kto jest wypędzony. Proces także był skrócony, a kara za polowanie na cudzym gruncie, strata psów i sieci naznaczona.

[1]) Już wchodził wtenczas z Węgier zwyczaj, z czwartej części szacunku dóbr dawać posag niewyposażonym córkom; redaktorowie tego nie chwalą, ale oddają wyznaczenie posagu sumieniu braci i krewnych. Główszczyzna po bękarcie, lub matce bękarta, gdy nie ma dzieci, należała do królowej. Rany w turniejach a nawet w pojedynkach zadane, nie bywały karane; że pod reformacyą czyli oprawę, zbroje, złoto i srebro nie poddaje się. Niewolno mężowi większą oprawę zapisać, jak sumę podobną posagowi; tę sumę wdowa może podnieść za rękojmią, że po jej śmierci oddaną będzie. W każdych dziesięciu grzywnach długu jeden łan osiadły, albo dwa nieosiadłe, na wieczność dawane. — Po dziesięć od sta przychód zapewniony z takich łanów, to jest: że łan jednę grzywnę dawał przychodu; o tem na swojem miejscu powiemy.

[2]) O prowizyi, o prawnem lub nie, urodzeniu, o sądzeniu spraw ubogich ludzi, lub z pracy swej żyjących, *folio X.*

Marcina Lutra [1]). Pytali się redaktorowie, czy przywilej Ludwika króla na różne swobody [2]), podobnyż Władysława Jagiełły, i jego wyrok przeciwko heretykom, umieścić [3]). Dzielić chcieli tymczasem uchwały od trwałych praw [4]). To wszystko dzieliło zdania, zapalało jednych za dawną, drugich za nową wiarą gorliwość [5]). A kiedy Alexander król ruszony paraliżem na sejmie radomskim 1505 roku, zaraził równie paraliżem całą rzpltą, kiedy do dzieł narodowych powszechną senatu i posłów chciał mieć zgodę [6]), nie było prawnego sposobu zgodzić zdania różniących się ludzi opinią, uporem lub interesem [7]). Tak to dzieło upadło, i w jednym ro-

---

[1]) *Folio XII* i *XCVIII.*

[2]) 1374 roku.

[3]) *Folio XCII.*

[4]) *Folio I.*

[5]) Już wtenczas wyznanie Marcina Lutra zaczęło się u nas wkorzeniać. Edykt Zygmunta I, zakaz przywożenia książek, pozwolenie rewizyi domów, wyrok w Gdańsku 1526 r., akta synodów piotrkowskich, listy Marcina Lutra i inne dowody o tem przekonywają. Patrz notę o historyi religii i inkwizycyi świętą zwanej.

[6]) „*Quoniam jura communia et constitutiones publicae non unum, sed communem populum afficiunt, itaque in hac radomiensi conventione, cum universis regni nostri praelatis, consiliariis, baronibus et nuntiis terrarum, aequum et rationabile censuimus, ac etiam statuimus, ut deinceps futuris temporibus perpetuis, nihil novi constitui debeat, per nos et successores nostros, sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu, quod fieret in praejudicium, gravamenque reipublicae et damnum, atque in commodum cujuslibet privatum, ad innovationemque juris communis et publicae libertatis.*“ Łaski p. CXV, V. L. I, p. 299. Można było o tem prawie powiedzieć 1mo: że niemasz wyraźnie nakazanej jednomyślności, 2do: że tu idzie tylko o znoszenie praw i skruszenie wolności. Nie był nikt tak trafny, coby to powiedział. Czemużeś Konarski, ty sławny pisarzu za Augusta III, coś kruszył ohydny bałwan *Veto*, nie żył dwoma wiekami pierwej! Powtarzamy napis na medalu tobie wyryty: *Sapere auso;* ale gdyby twój głos za Zygmunta I obił się o tron, gdybyś był przepowiedział te klęski, których okropne okazałeś skutki, ojcowie nasi i my, bylibyśmy szczęśliwymi.

[7]) Zebrzydowski wojewoda krakowski, którego imie żyje w przeklęstwie wieków, utworzył rokosz przeciwko Zygmuntowi III, 1606 roku. Aby uprawnił rokosz, zmyślił przez swe narzędzia rokosz gliniański za Ludwika. Aby dogryzł królowi i Jeze-

ku zjawiła się i zgasła praca [1]). Życiopis Piotra Kmity [2]) przypisuje temu możnowładcy i domowi Zborowskich nieprzyjęcie tak ważnego dzieła, ażeby z nieładu korzystać [3]). My nie usuwamy zupełnie tego świadectwa, choć ten życiopis mniej talentu, ale równą miał

---

witom, powiedział, że na sejmie kreskować się nie wolno, ale godzi się większości zdań szukać w konfederacyi, i tak kreskowano się na wypędzenie Jezewitów, jak rękopism współczesny rokoszu Zebrzydowskiego 1606 r., w mojej bibliotece będący, na karcie 63 zaświadcza. Wyrzekła ta poczwara, że szukać ratunku kraju nie można jak w konfederacyi, a takie powstanie bądź przez władzę krajową, bądź przez gorliwość obywatelską, bądź przez zbrodnią, jest powstaniem przeciwko władzy rządowej. Użyto *Veto* w zerwaniu sejmu pierwszy raz przez Sicińskiego posła upickiego, za Jana Kazimierza.

[1]) Na sejmie 1532 roku uchylono.

[2]) Rozumiało wielu, że Stanisław Orzechowski jest autorem tego życia, z tej przyczyny, że w edycyi Dobromilskiej razem historya Orzechowskiego i życie Kmity wypisane; lecz styl, myśli i opinie są zupełnie między obydwoma różne, i nikt o tem z uczonych nie wątpi.

[3]) *Vita Petri Kmiti* edycyi gdańskiej na k. 223 a w edycyi lipskiej 1711 roku przy tomie 2 Długosza na karcie 1614: *„Is igitur Kmitha in comitiis regni anno Domini millesimo, quingentesimo, trigesimo quarto Petricoviae absque rege (Vilnae tum rex erat) actis, leges ac statuta regni, quae perplexa et pugnantia inter se erant, judicibusque varios ac incertos sensus juxta versatas rabularum interpretationes, ad decernendum afferebant, ea, inquam, statuta ex ejusmodi errore et perplexitate per praecipuos juris peritos, spirituales ac seculares ex toto regno delectos, a longo tempore, magno regis sumtu, maximo equestris ordinis rogatu ac desiderio correcta et in aequabilem juris formam redacta, Kmitha cum aliis idem secum spirantibus, voto ac sententia sua sustulit, persvasitque, ut communi totius illius conventus decreto abrogarentur, priora vero illa originalia statuta, ut erant, in suo tenore permanerent. Id quod ea intentione hic insidiator justitiae alienae fecit, ut causas et contrarias justitias et injustitias de jure litigantium pro affectu, et pro muneribus veteribus his statutis utens judicaret, ac versaret prout vellet. Quam abrogationem legum hujusmodi correctarum approbarunt et caeteri consiliarii et nuncii terrarum, quorum Petrus et Martinus Zborowski factiosi homines, antesignani fuere. Visa sunt enim illis statuta illa vetera rebus eorum utilia, atque accomodata.“*

złość Prokopowi [1]); lecz występne dowody Kmity, przyłączamy do przyczyn, które wyraziliśmy. Na tym sejmie zniszczenie statutów nawet nie było trudnem, kiedy król był w Litwie [2]), a ówczesne wiersze i powieści nie najpiękniejszy obraz części radzących wystawują [3]). Tak trwały rzeczy do panowania Zygmunta Augusta. Jakób Przyłuski pisarz ziemski przemyślski, a bywszy pleban w Mościskach [4]), przez Mikołaja Radziwiłła i innych otrzymał pozwolenie dać plan czyli prospekt; ten w 1548 roku wydany został [5]). Obiecywał sobie Przyłuski, że jego dzieło spoczywać będzie w wiekach, i cudzoziemcy będą uwielbiać [6]). Król pozwolił wydać całkowite dzieło, warując, aby dzieło wydane było podług prospektu nazwanego *prototipon*, i aby póty władzy rozkazującej nie miało, póki nie będzie przejrzane [7]). Nakoniec przez dziewięć lat pisane dzieło [8]), niestósownie do planu i do celu pisania wydane zostało. Dzieło całe w sześciu księgach zawarte [9]) zawiera najprzód w jednem miejscu wyraźną zamianę w prawie

[1]) *In historia arcana.*

[2]) Odjazd królewski do Litwy zaświadczony aktami Tomickiego, metryką litewską i życiem Piotra Kmity.

[3]) Kilka jest satyr z przemienionemi nazwiskami, a ręka współczesna na brzegu dodała tłómaczenie.

[4]) Patrz Przyłuskiego dzieło ed. 1553, p. 99.

[5]) Ten plan jest jeden z najrzadszych dzieł, do Polski ściągających się; nie znam jak cztery exemplarze.

[6]) W przedmowie do prospektu, czyli bardziej w przypisie do Piotra Kmity: „*scilicet ita, in illis sensus etiam futurorum saeculorum, extra controversiam conquiesceret. Externi vero haberent, quod laudarent et imitarentur.*“

[7]) To dozwolenie jest datowane 1551 r. w dzień ś. Trójcy; Przyłuski je wydrukował.

[8]) Przyłuski w przedmowie.

[9]) Pierwsza księga o królu, urzędnikach, żołnierzach, kupcach i rzemieślnikach, rolnikach, sługach, żebrakach i poddanych, ma rozdziałów 22. Druga księga o rzeczach do skarbu należących, ma rozdziałów 9. Trzecia o rzeczach duchownych i świeckich, ma rozdziałów 14. Czwarta zawiera sądowe przepisy w 27 rozdziałach. Piąta o złączeniu się różnych księstw z Polską, o związkach z zewnętrznemi mocarstwami, pokoju, poselstwach, ma rozdziałów 15. Szósta księga o rzeczy wojennej.

Kazimierza Wielkiego jednego słowa za drugie [1]). Przywodzi prawo o ożenieniu króla, którego nie mamy [2]). W dziele o prawie krajowem pisze komentarz o mszy [3]); mówi jak Albert książę pruski życzył zlutrzenia Polsce [4]); że księża dyakoni i biskupi żenić się powinni [5]); na mnichów ciska pioruny [6]); a tak dzieło mające gruntować spokojność między obywatelami, zapalało otwartą między katolikami i dyssydentami nienawiść.— Definicyą prawa natury, wyjmuje z prawa Justyniana, że równie ludziom i bydlętom służy [7]). *Praejudicatum*, czyli wyrok w jednej sprawie Zygmunta I, mieści między prawa [8]); ułomki poselstw w księgę ustaw cywilnych mieści [9]). W księdze o rzeczy wojennej, daje różne przepisy: Wegecyusza Frontyna i innych przywodzi [10]). Prawo rzymskie, jak krajowe, choć mniej dokładnie, wypisuje [11]). Ledwo Przyłuski z własnej drukarni [12]) wydał to dzieło, część exemplarzów zabrała

---

[1]) Statut Kazimierza W. napisał: *temperantes rigorem legum sanctionum*, naznaczył głowszczyznę, czyli zapłatę za głowę. Przyłuski na karcie 282 napisał: *temperando rigorem legum divinarum*. Herburt w łacińskiej edycyi umieścił słowa Przyłuskiego; w polskim przekładzie położył dobrze przełożone słowa z łacińskiego. Januszowski Przyłuskiego po łacinie, Herburta po polsku w tej sprzeczności wydrukował. Braun pag. 13, ten błąd wytknął.

[2]) 1548 roku: „*Ne imparem uxorem ducat rex et regni sui senatorum consilium in eo negligat, nunquam nos commissuros esse recipimus, ut ad hunc lapidem offendamus.*“ — Patrz także Herburta łac. p. 240, polsk. p. 429. Żądano mieć to prawo, chciano zerwać małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłowną; ale tego prawa nigdy nie było.

[3]) p. 123.

[4]) p. 120.

[5]) p. 80—81.

[6]) p. 143—149.

[7]) W przedmowie.

[8]) p. 48.

[9]) p. 777—786.

[10]) Całą szóstą księgę, wojenną nauką zatrudnił.

[11]) Naganę wyraziliśmy wyżej w nocie; kiedy przeciwko Żydom ostre pisze i przytacza prawa rzymskie, dodaje: *quae apud nos desiderantur*.

[12]) 1553 roku dom i drukarnią miał w Krakowie, koło jamy smoczą zwanej, i pisze na końcu: *sub antro Draconis*.

władza duchowna, a o całem dziele sprawiedliwy wyrok części światłej powszechności nastąpił [1]). Upadło Przyłuskiego dzieło, mówiono o potrzebie porządnego prawa. Ocieski kanclerz w rozmowie, którą Warszewicki [2]) przytacza, wykazuje dowody sprzeczności w prawie, popełnione przez Łaskiego. Poruczona praca trzem delegatom 1562 roku, aby po polsku statuta były przełożone, i porządek uczynić nakazano [3]). Trzymiesięczna praca nie przyniosła pożytku. Jan Herburt podkomorzy przemyslski, a potem kasztelan sanocki w 1563 roku, porządkiem abecadła wydane statuta i prawa ułożył [4]).— Rozkazano samemu Herburtowi wyłożyć statuta po polsku [5]). Była wyznaczona z sejmu rewizya; nie przyszła do końca [6]). Wola Zygmunta Augusta, w innym podziale przełożony statut po polsku chciała mieć wydrukowany 1570 roku [7]). To więc Herburta dzieło, było zaczęte przez gorliwość, ośmielone przez wolę króla, pochwalone przez delegatów; sankcyi jednak prawa nie otrzymało [8]). Opuszczone są niektóre ustawy [9]), niektóre dodane [10]); są różnice między statutami pierwszej krakowskiej i zamojskiej edycyi [11]), a w przekła-

---

[1]) O zabraniu części exemplarzy pisze Przerębski do Hozyusza w liście przywiedzionym poprzednio. Lippoman nuncyusz w aktach poselstwa *inter cod. vatic.* nro 6408, mówi o Przyłuskim, że jest *vafer ingenii;* szkodliwszym był wierze katolickiej przed wydaniem statutu. Później poznano jego złość, *ejus malitiam*, i jego praca nie będzie prawem.

[2]) Warszewicki *De optimo statu libertatis*, ed. 1598

[3]) Konstytucya 1562 roku.

[4]) 1563 roku pierwszy raz te statuta ozdobnie w Krakowie wydrukowane zostały.

[5]) Konstytucya 1565 roku i przedmowa Herburta do przekładu polskiego.

[6]) W przedmowie do przekładu polskiego.

[7]) Tamże i w tejże przedmowie mówi, że król oznaczył mu drukarza. Zdaje się, że to znaczy danie wydatku na druk.

[8]) Wszelako otrzymało *authoritatem fori*, to jest: że sądy od dwóch wieków przywodzą Herborta, jak źródło prawa.

[9]) Patrz w Januszowskim dodatki.

[10]) Jako to przywileje akademii krakowskiej, ustawę o cenie korzeni, dekret Zygmunta I w sprawie Kołaczkowskiego o potwarzliwe pozwy.

[11]) Patrz Januszowskiego.

dzie polskim jeden wyraz nie wytrzyma sądu czytelnika, którego w przedmowie Herburt używa [1]). Stefan ustanowił trybunał [2]). Ale bohater o zbiorze praw cywilnych nie myślał. Kiedy Zygmunt III dał sankcyą statutowi litewskiemu [3]), stany koronne chciały mieć także praw poprawę [4]). Między komisarzami był Firlej wojewoda krakowski. Powietrze przeszkodziło deputatów pracy. Firlej wezwał Januszowskiego do stosunku prawa. Ten nim powierzone skończył dzieło, umiera Firlej, a kończąc życie, rozkazuje oddać tę księgę królowi, i autora łasce panującego poleca. Na sejmie 1592 r., podał Januszowski abecadłem materye; nakoniec dziesięć ksiąg po łacinie i po polsku wygotował [5]). W przedmowie powiedziawszy: że Przyłuski zapowiadał zbiór prawa, a uczył nowej wiary, zyskał dzieła swego uchylenie przez wyrok królewski [6]), stanowi zatem ten pisarz, że chce prosto, tylko w lepszym porządku, przedrukować prawa. Popełnił omyłki [7]), a Herburta poprawił. W tym czasie Stanisław Sarnicki wojski krasnostawski wydał po polsku statuta i metrykę przywilejów, a na końcu praktykę, czyli zwyczajową naukę, najwięcej z Przyłuskiego wyjętą [8]). Prywatnego człowieka dzieło i jeszcze zawiłe, mające tablicę różnych w prawie stopniowań czyli gradacyj, służy za świadectwo pięknego dru-

---

[1]) Łaski wyraził: *tanquam juris vehiculum, atque promulcum etc.* a Herburt wytłómaczył „jakoby sanki jakie, na których bezpiecznie sprawiedliwość wozić się może". Januszowski na k. 153 wiernie przedrukował. Wreszcie literalny przekład, nie śmiem ganić, a dla osobliwości przytaczam.

[2]) W koronie 1578 roku, w Litwie 1581 r.

[3]) Na sejmie koronacyjnym 1588 roku 30 stycznia.

[4]) 1589 roku.

[5]) Roku MDC w architypografii Łazarzowej.

[6]) Jeden tylko Januszowski powiada, że zbiór Przyłuskiego wyrokiem króla uchylony został, skoro w 1551 roku król ostrzegł, że póty ten zbiór nie będzie miał mocy rozkazującej, póki rewizya nie nastąpi; nie mogło być to dzieło za prawodawcze uważane: uchylenie nie było potrzebne.

[7]) W przedrukowaniu z Przyłuskiego ustawy Kazimierza W. o głowszczyznie.

[8]) 1594 w Krakowie w drukarni Łazarzowej.

ku, dobrej chęci autora, lecz istotnego pożytku nie przynosi. Swoszowski pisarz ziemski lwowski, ułożył skrócenie procesu; to do konstytucyi 1611 roku dodrukowano [1]) jako annex, ażeby o tem dziele województwa sądziły; we dwa lata, uchylono [2]). Omyłka drukarni Pijarów w Warszawie, w księgę praw umieściła ten zbiór i bywa czasem przywodzony, jako text konstytucyi [3]). Usuńmy na bok rozwagę dzieł Teodora Zawadzkiego [4]), Kożuchowskiego [5]) i Zalaszowskiego [6]). Praca Stanisława Konarskiego wydała nam sześć tomów praw do panowania Augusta III. Choć są omyłki i błędy [7]), zawsze pracy cnotliwego autora przystoi wdzięczność; lecz to wszystko są dzieła prywatnych. — Za Stanisława Augusta pisano rozsądne i światłe prawa. W 1768 roku wyznaczono komisyą do układania praw [8]). Zamięszania i podział kraju, nie przyniosły owocu życzeń króla i narodu. W 1776 roku z rozrzewnieniem o potrzebie mienia zbioru praw mówił wymownie Stanisław August [9]). Andrzej Zamojski, którego cnotę znał naród, był do czynienia zbioru wezwany. We cztery lata odebrał naród dzieło, a sejm 1780 roku je uchylił. Została pociecha wewnętrzna wstrzymującemu zapęd w uchyleniu [10]), że naród w dziesięć lat po-

---

[1]) *V. L. III*, p. 2.

[2]) Ib. p. 193 słowa tej konstytucyi, że mówi o procesie Swoszowskiego, jak o dziele *in Volumen legum* wpisanem, ośmieliły i usprawiedliwiają niejako drukarnią pijarską.

[3]) Byłem sam przytomny podobnej mylce.

[4]) Do roku 1613 zebrał prawa i swoje dzieło 1641 wydrukował.

[5]) W czasie bezkrólewia po Janie III do rozwagi podane.

[6]) *Jus regni Poloniae* w dwóch tomach 1699 r., przedrukowane w Warszawie 1742 r.

[7]) Np. *V. L. III*, p. 735 literę *y*, między słowa *poświątne dziesięciny* umieszczono, i z jednej rzeczy pierwiastkowego funduszu, zrobiono pierwiastkowe fundusze i dziesięciny.

[8]) Patrz dzieło tego sejmu.

[9]) W dyaryuszu sejmu 1776 roku.

[10]) Książę Stanisław Poniatowski poseł warszawski przekładał potrzebę dalszej rozwagi. Patrz dyaryusz tego sejmu.

tem, wyznał wdzięczność cnotliwemu mężowi [1]). Konfederacya targowicka, która kruszyła dzieła przerwanego sejmu, nie chciała zniszczyć tej zasłużonej Zamojskiego pochwały [2]). Sejm 1788 r. zaczęty, wyznaczył komisyą do zbioru praw cywilnych oddzielnie dla Polski, oddzielnie dla Litwy. Podał Józef Szymanowski dla polskich praw plan, ten był obrazem jego czystej duszy i niepospolitego światła. Upadł sejm: kraj po drugi i po trzeci raz podzielony, miał szczególne dobre ustawy, zbioru praw cywilnych jeszcze z rąk prawodawczych nie odebrał.

Mazowsze od Konrada w XIII wieku, aż do śmierci Janusza i Stanisława książąt w 1526 roku, oddzielnem od Polski było księstwem. Są prawa książąt mazowieckich na sejmach w Warszawie, w Zakroczymiu, w Czersku ogłoszone; są także wyroki Zygmunta Igo w wyjaśnieniu mazowieckich ustaw. Jeszcze w 1576 r. Mazowsze utworzyło dla siebie excepcye [3]), które księga praw zawiera. Lecz kiedy te prawa nie są w wykonaniu, kiedy najwięcej na polskiem prawie i zwyczaju się gruntują, osobnej historyi o tem nie piszemy, ale o ważniejszych różnicach w przyzwoitych miejscach namieniamy.

Jeszcze jest prawo u nas dla Prus, dla bliższości w niektórych przypadkach używane, i nazywa się *korrektura pruska;* ta w 1598 roku sankcyą prawa otrzymała, a drukarnia pijarska do ksiąg praw to dzieło dodrukowała. Wspominać o tym dodatku tak będziemy, jak o prawie górniczem polskiem, które mniej daleko jest znanem. O magdeburskiem zaś, jako obcem, a do nas wprowadzonem, i z niego wynikłem chełmińskiem, w niższych notach powiemy.

---

[1]) Patrz dzieła tego sejmu.

[2]) Patrz akta tej konfederacyi w mojej bibliotece.

[3]) Te prawa do 1449 roku są na pargaminie po polsku napisane; a też same i późniejsze prawa w 1543 roku wydrukowane u Hieronima Wietora.

Litwa miał swoje zwyczaje, a od Jana Olbrachta, pisała dla siebie prawa. Kiedy Alexander został wielkim książęciem litewskim, Litawor Chreptowicz marszałek litewski, imieniem narodu mówił do wyniesionego na stolec książęcy Alexandra: „ażeby nie włoskim, które jest obłudne [1]), ani czeskim, albo niemieckim obyczajem, ale prawdziwym litewskim i Witoldowym przykładem rządził i sądził [2])." Nąstąpił statut 1529 roku. Ten na sejmie, w tym statucie parlamentem [3]) nazwanym, stał się prawem narodu [4]). Następowała poprawa, a na wydatek pobór złożono [5]); gorszyła się Litwa z Polaków, że głośno życzyli sobie mieć zbiór prawa, a podawane plany ani poprawiali, ani potwierdzali [6]). Roysius Maureus Hiszpan, który za Zygmunta I z Włoch przyjechał, a za Zygmunta Augusta sprawy miejskie z innymi dobranymi urzędnikami sądził, pierwszy jest,

---

[1]) To słowo dodał Stryjkowski.

[2]) *Jostus Ludovicus Decius* i Stryjkowski w księdze 21.

[3]) Słowo parlament, jest z łaciny zepsutego wieku, czyli *medii aevi*. Już to słowo było użyte w kapitularzach Karola Wielkiego i znaczyło zjazd narodowy. Czy w Anglii to słowo przed zdobyciem tego kraju od Wilhelma było znane, podlega kwestyi; zawsze jednak jak dotąd, reprezentacya narodu nosiła oddawna to nazwisko. Dania za Małgorzaty zjazd kalmarski nazywała parlamentem. W Niemczech, Karol IV w życiu swojem tego wyrazu używa. W Muratorym widzimy, że we Włoszech to słowo używane także było, jak w t. 12 *col.* 457 i t. 14 *col.* 1157 uważać można. Tak powszechnie używane w całej Europie słowo, przeszło w tem samem znaczeniu do Polski. Ile wiem, pierwszy raz w naszym kraju użyty wyraz w aktach zjednoczenia Litwy z koroną w Horodle 1413 roku *V. L. I*, p. 69 i później w wielu przywilejach, potwierdzających swobody krajowe, aż do czasu Zygmunta I. Jak ze zjazdu narodowego wyniknęły sądy we Francyi parlament nazwane, tak w tym statucie raz nazwano sąd z panów rad złożony parlamentem; w koronie raz jeden tylko Wawrzyniec Rudawski życiopis Jana Kazimierza, na karcie 489, trybunał lubelski parlamentem nazwał.

[4]) Statut litewski w roz. 7, art. 13, § ostatnim, przywodzi datę tego statutu 1530 roku, to jest przyjęcia przez stany.

[5]) Sarnicki w przedmowie do statutów i metryki.

[6]) To pisze Mikołaj Radziwiłł do Zygmunta Augusta 1561 r. 18 marca.

który w Litwie do dzieła swego *Decisiones Litvanicae*[1]) przywodzi texta *ex Codice*, i z Pandektów; lecz to całe dzieło, służy do spraw miejskich. Ten przepolaczony Hiszpan, przekładając konieczną potrzebę, aby Polacy rządzili się prawem rzymskiem w przypadkach swojem prawem nieobjętych, zaświadcza, że wtenczas jeszcze, to jest 1560 roku, obywatele tego państwa nie powodowali się jego życzeniom [2]). Wola narodu litewskiego, złączona z wolą króla, dała statut 1564 roku. Ten z odmianami, które sejm unii 1569 r. uznał potrzebnemi [3]) został prawem dla województw przyłączonych do Polski [4]). Dwa razy rozkazano drukować pod imieniem statutu wołyńskiego [5]); poprawa i druk nie nastąpiły.— Trzeci statut, jak już powiedzieliśmy, Litwie przez prawo, przyłączonym do tego kraju województwom, dla niewydrukowania drugiego statutu i poddanie się pod te wyroki, przez dwa wieki rozkazuje [6]). Szanowała Litwa ten zbiór, a kiedy na sejmie 1788 roku zaczętym, uznała potrzebę poprawy, niechciała mieć nowego zbioru, ale tylko życzyła mieć poprawienia.

Komisya edukacyjna, której ustanowienia przed dwóchset lat żądał Warszewicki [7]), a później nieco Ka-

---

[1]) Pierwsza edycya w Krakowie 1561 roku, ostatnia *in folio* w Frankfurcie 1570 roku.

[2]) *Quod si Polonis tuis, prope Europae te authore totius exemplo, permotis aliquando tandem in mentem veniat, ut cum suis legibus (deficiunt illis) Romanis utantur, nihil quiquam sententia mea peccabitur.*

[3]) Niżej o tem będzie mowa.

[4]) W przyłączeniu Wołynia i księstwa kijowskiego 1569 r. „sądzić i odprawować mamy i powinni będziemy statutem litewskim, przez nas im dzierżeć poprzysiężonym, który im w cale zostawujemy.“

[5]) Poprawy pozwolenie i obietnica potwierdzenia jest w aktach sejmu unii 1569 roku. Rozkaz poprawienia i drukowania 1647 i 1667 roku.

[6]) Jakie są różnice między tym drugim statutem, który imie poprzysiężonego w aktach unii nosi, a trzecim statutem, zobaczy czytelnik. Dla niewielkich różnic wyłączenie od powszechnego prawa nie było potrzebnem.

[7]) *In panegirico* 1580 roku do Stefana króla: *Jam tribunal justitiae instituisti. Tu rex judicis, non ipse judex eris. Fac*

sper Siemek [1]), cnotliwie i tratnie przez Joachima Litawora Chreptowicza kanclerza litewskiego na sejmie 1775 roku, za wsparciem króla, w księgę praw umieszczona, w przepisach swoich dawała szanowne do sposobu dawania nauk prawidła [2]). Życzyła ta słusznie uwielbiana magistratura poprawy prawodawstwa; lecz nie przez prawo rzymskie, i dla tego tak małą troskliwość w dawaniu tej nauki widzieliśmy.

IV. To wszystko cośmy okazali, przekona czytelnika: 1mo, że prawa litewskie w statutach zawarte, mają źródło w prawach, zwyczajach i tradycyach narodów północnych i Germanów. 2do, mięszanina Scytów i sąsiedztwo Węgier, dały niewiele ustaw. 3o, przywileje ziemskiemi zwane, były prawem politycznem narodu litewskiego, tę część ustaw stanowią. Sejmy litewskie do 1568 roku pisały prawa, i te uchwały bądź całkowicie, bądź z umiarkowaniem, wpływały do statutów. 4to, wieczne przymierza z Polską, przyniosły Litwinom wolność odwoływania się do swobód Polaków; tak więc i przez sąsiedztwo, i przez odwoływania się do koronnych przywilejów, polskie prawa i zwyczaje, choć nie w wielkiej części, wchodziły. 5to, związki nowe

---

adhuc tribunal instructionis publicae. Respublica alit, respublica instruet, et hoc peracto rex nostrorum abnepotum in eorum gratitudine eris.

[1]) W dziele dość pospolitem pod tytułem: *Civis bonus descriptus a Casparo Siemek, Cracoviae* 1632, w roz. XII wywodzi, że od dobrego wychowania obywatelów, szczęście rzeczypospolitej zależy, a zatem urządzić wychowanie sama rzeczpospolita powinna. *„Nec a quopiam altero, praeter rempublicam dependebunt (Studentes), ne magis alteri, quam reipublicae parere cogantur.* Dalej wyraża, że kiedy Filip II zawojował Portugalią, chciał znieść akademią, aby pogrążenie narodu w niewiadomości, stawało się rękojmią nieoświeconego ludu wierności.

[2]) Zagraniczni oddali cześć tym prawidłom. Polak niech czyta rozsądne i wymowne zdawania sprawy z sposobu, z materyi, i z prawideł uczenia, które przed królem w dorocznej kolei składał szacowny mąż jks. Grzegórz Piramowicz i drukiem upowszechniał.

Litwy z zagranicznemi mocarstwami, przyniosły niekiedy nowe ustawy, jak np. o okrętu lub statku rozbiciu.

UWAGI

W jakim języku były statuta litewskie pisane, dla czego język ruski barbarzyńskiego dyalektu ma w tym statucie nazwisko, i dowód, że w takim stanie, jakim był wówczas język ruski, nie mógł się w Litwie utrzymać.

Litwini i Żmudzini oddzielny mieli język; jeszcze dziś w książkach duchownych naszem abecadłem czytamy słowa, a lud między sobą po żmudzku i litewsku rozmawia. Nie znaleziono prawdziwych charakterów litewskich i żmudzkich [1]). Traktaty i tranzakcye publiczne, które były pisane w Litwie przed Jagiełłem, są

---

[1]) O znalezionych runicznych charakterach na Żmudzi, po wiedziałem w jednej nocie poprzedniej. Zmarły król raczył mi powiedzieć, że za jego poprzednika Augusta IIIgo, nad rzeką Swientą znaleziono trzy trąby różnej wielkości, wszystkie były z kości, a dwie miały różne figury i znaki podobne do charakterów. Brühl wówczas saski minister, miał je odebrać w darze. Z opisu czynionego mogę rozumieć, że najmniejsza nieznaczona trąba, była myśliwska; takie w mogiłach w Szkocyi znajdują, i kładli je Szkotowie w grobach, jak Jan Macpershon zapewnia. Wielkie trąby, były wojenne u narodów północnych: Ammian Marcellin w ks. 21 mówiąc o bitwie Frytigerna sędziego Wizygotów, powiada: *„Vexillis de more sublatis, auditisque triste sonantibus, clasicis.* Takie to są *rauca cornua* u Klaudyana *in Rufinum II*, c. 57. Takich trąb z rogów bawolich lub dzikich wołów (*uri*) kantony, Uri i Underwald używały, jak Simler *De republica Helvetiae* li. II, p. 201 zaświadcza; oszczep i ptaki drapieżne tam wyryte, zaświadczyły cel i użycie. Trzecia zdaje się, że była dla wspaniałości na biesiadach. Bartolin i Wormius opisali te sławne ogi złote w siedemnastym wieku w Danii znalezione: są na nich óżne figury i znaki, czyli jak nazywają punkcye, ale liter wy-

pisane albo językiem niemieckim [1]), albo łacińskim [2]), albo ruskim [3]). Widać więc, że swego języka charakterów Litwini nie mieli. Nadto część większa Litwy, która brzegi morza Czarnego i Dźwiny panowaniem swojem dosięgała, była zamieszkana w części potomkami narodu ruskiego, w części innymi przechodniami, którzy przez ciąg kilku pokoleń stawali się dawniejszej osady pobratyńcami. Z Polską były częste wojny, a z Rusinami większy handel. W jakim stanie był nasz język przed XIV wiekiem, nie wiemy [4]). Osady najda-

---

rażnych niemasz. Rozumiem z tego powodu, że i na tej trąbie nie było charakterów. Nie mógł zaś sobie zmarły król przypomnieć, czy było podobieństwo do runicznego charakteru. Użycie rąb do biesiad, było u nas używane. Contareni poseł wenecki przejeżdżając z poselstwa odbytego w Persyi, był 1474 roku w Trokach (Tracz) u Kazimierza Jagielończyka; król przyszedł do stołu *precedé par ses trompettes*, i każde zastawienie do stołu było poprzedzone takowym obrządkiem. Patrz wojaż Contareniego w edycyi wojażów Bergerona p. 57. To dla tego napisałem, iż jeżeli przypadkiem znajdą się dawne trąby, aby patrzeć na nich z uwagą; te nam mogą podobne rogom duńskim przynieść osobliwości, i aby na znalezionych za pierwszym rzutem oka nie rozumiano, że są znalezione litewskie charaktery.

[1]) Z Krzyżakami. Są nawet niektóre umowy Witolda z Władysławem Jagiełłem, pisane po niemiecku. Autentyczne kopie mam u siebie.

[2]) Łacińskie z Polską i Anglią. Pod artykułem o datach przywilejów i zapisów przywodzimy, jak Kiejstut i Olgierd poganie, w tranzakcyach publicznych pozwalali pisać święta katolickie i lata *ab incarnatione Domini*. Wszelako na pieczątce Olgierda przy traktacie z Kazimierzem Wielkim 1366 roku, jest napis ruski; co dowodzi wyraźnie używanie ruszczyzny w Litwie za pogaństwa.

[3]) Z książętami ruskiemi i w jednym traktacie z Kazimierzem Wielkim 1366 roku.

[4]) Mamy pieśń *Bogarodzica*, o której niżej powiem. Nieśmiem tej pieśni za dzieło Sgo Wojciecha wystawiać. Miechowita li. IV, c. 41 mówi, że Jadwiga królowa kazała przetłómaczyć po polsku biblią. Ta praca miała być dopełniona w 1390 roku przez Andrzeja de Jassowietz. Friese *Beiträge zur Reformations Geschichte t. II, p. 11, pag. 14.* Część tej biblii mam u siebie.— Jest także w 1430 roku list od panów rad polskich, do panów mołdawskich. Przekład praw polskich i mazowieckich 1449 i 1450 roku, równie jest w mojej bibliotece. Oto są najdawniejsze (ile wiem) monumenta polskiego języka.

wniejsze litewskie nie mogły być rozległe, kiedy od wielkiej części kraju ruski, od mniejszej cząstki ziemi żmudzki, od strony Polski nasz, acz mniej doskonały wówczas język, dawny dyalekt litewski tłumił. Po nawróceniu Litwy, dawano księży, uposażono kościoły; szkoła krakowska winna ulepszenie swoje Jadwidze, lecz Litwa nie miała szkół tak prędko wprowadzonych; w tych łacińskiego języka uczono w Polsce, na wzór innych krajów. W ruskim języku do naszego wieku nie było gramatyki, nie było zatem prawideł języka; każdy ksiądz, każdy diak mógł uczyć pisać. Pisarze byli łatwiejsi i tańsi; język był powszechniej rozumiany. Część możniejszych oddała się posłuszeństwu kościoła carogrodzkiego, a słuchała liturgii słowiańskiej. Język więc ruski, stawał się po nawróceniu Litwy dyalektem powszechniejszym. Tym więc językiem mówiono do sądu i władzy. Król, sędzia i urzędnik tak często odpowiadali [1]). Statuta pierwszy i trzeci pewnie pisane po rusku.

Zaczęli się Litwini w Polsce, lub za granicą uczyć. Język łaciński wracał się do utraconej piękności. Różnemi językami zaczęto mówić, język zaś polski zaczęto doskonalić. Panujący mieszkali w Polsce. Ruszczyzna niedoskonalona szła w pogardę. Gastold kanclerz czyniąc przekład statutu mówi, że w czasie wydania tej pierwszej księgi „*e Ruteno, Statuta ipsa ut in barbaro sonant, directe de verbo ad verbum translata* [2])." Drugi

---

[1]) Wszelako Witolda umowy z Jagiełłem nigdy nie były po rusku. Witolda i Jagiełły przywileje, są w wielkiej części po łacinie. Władysława III przywilejów po rusku nie widziałem. Kazimierza Jagiellończyka więcej jest ruskich. Alexandra w Litwie wszystkie pisma ruskie. Zygmunt I dość często po łacinie dawał przywileje; o tem obszerniej w artykule o datach zapisów i przywilejów.

[2]) W rękopiśmie którego rozbiór czynimy, na kar. 2. Takie nazwisko szklawońskiemu językowi: *Barbara, hoc est Slavina lingva*, dał papież Jan VIII w liście do Metodiusza, u Goldasta *in Comment. de Reg. in Bolg. juri: in supp. p.* 246.

statut podobno był pisany po polsku [1]). Trzeci przez Lwa Sapiehę na polski język przetłómaczony. [2])

Każdy język, każda nauka ma dzieciństwo, wzrost, i dojrzałość. Rzućmy oko na kilka języków w naszej części świata; zobaczymy, że kolej barbarzyństwa, a potem dojrzałości, zasłużone nazwiska od Czarnego do Lodowatego morza, od Tybru i Sekwany do Wołgi i Jenisseju przeszły.

Greckiego języka dzieciństwo, jest nam nieco ukryte; wszelako różnicę od prawideł później wprowadzonych okazały napisy [3]) i różne epok stosunki. [4]) Lecz kiedy grecki język był już językiem Homera, wtenczas język łaciński stwarzał się z języka Pelazgów [5]), eo-

---

[1]) Wszystkie exemplarze, które mam i widziałem, są po polsku, i wzmianki niemasz o tłómaczeniu.

[2]) Patrz przedmowę Lwa Sapiehy do drukowanego statutu. Jeden tylko exemplarz ruski w rękopiśmie widziałem w bibliotece Załuskiego.

[3]) W uczonej dyssertacyi ks. Fourmont we 23 tomie *des memoires de l'academie des inscriptions et des belles lettres.* Winienem ostrzedz czytelnika, że kiedy przywodzę pamiętniki akademii napisów i pięknych nauk, przywodzę edycyą in 8vo, a nie in 4to. Takie same charaktery widzieć sztychowane przez Chandlera w dziele *inscriptiones antiquae — Oxonii 1774, in folio.*

[4]) *Amyclaea, Pharensis, Deliaca, Sigaea.* Patrz o tem dzieło Montfaucona *Paleographia Graeca li. 11. p. 121, i Nouveau traité de Diplomatique T. 1. p. 616.*

[5]) Czy Pelazgowie są narodem Scytów, jak Pelloutier *dans l'histoire des Celtes* chciał pokazywać; czy są jednym narodem greckim po Deukaliona potopie wędrownym, w to nie wchodźmy. Świadectwo Dyonizego Halikarnasseńskiego jest zbyt wyraźne, że nad ujściem Po założył ten naród miasto, a ich język, jak Herodot li: I c. 57 powiada, był barbarzyński. W 1444 roku między Cortoną i Gubio, czyli jak drudzy chcą, w lochu w Gubio, znaleziono tablice miedziane, z których dwie językiem Pelazgów były pisane; i tam znaleziono źródła języka łacińskiego; o tem patrz Grutera *Thesaurus inscriptionum* T. 1. p. 192. Scipio Maffei *Istoria Diplomatica* p. 291. Jest wielkie podobieństwo, że żmudzki język od Pelazgów ma słowa, które czynią podobieństwo łacińskich wyrazów.

licznego [1]) i dorycznego dyalektów [2]). Język Etrusków wspomógł, choć niewiele, ubóstwo jawiącego się języka [3]); a tak kiedy nauki wprowadzone i doskonalone potrzebowały dokładnych wyrazów, kiedy pomnożone potrzeby tłómaczenia się, stwarzały potrzebę obfitszego mówienia, wtenczas język łaciński za wprowadzeniem gramatyki [4]), doskonalił się przez te wszystkie epoki, które w historyi potęgi i w dziejach nauk Rzymu, stanowią w czasopiśmie przedziały. Czytał Polyb pierwszy traktat z Kartageną, i nie rozumiał wyrazów [5]). Czyta czytelnik ułomki XII tablic [6]), napis skromny na kolumnie zasłudze Duiliusa a wdzięczności Rzymu poświęconej [7]), wiersze Enniusa [8]), komedye Terencyusza [9])

---

[1]) *Nomina latina ex graecis orta sunt plurima, praecipue eolica ratione, cui noster sermo est simillimus. Quintilianus Institutionum li. 1. c. 6.* Pisze także o tem *Funcius, De pueritia lingvae latinae* p. 242.

[2]) Maffei *Istoria Diplomatica* p. 292. Funcius *De pueritia lingvae latinae* p. 243.

[3]) Wiele jest dzieł o literaturze Etrusków, i które o tem namieniają; obszerniej w tej materyi napisał dzieło *Lanzi Saggio de lingva Etrusca*, 1789, Roma.

[4]) Crates de Mallos z miasta Cylicyi przysłany od Attalla króla Pergamu, pierwszy uczył gramatyki w Rzymie. Patrz *Reflexions sur la langue latine vulgaire par Mr. Bonamy*, w dziele *Memoires de l'academie des Inscriptions et des belles lettres.*

[5]) Polyb. li. III p. 77.

[6]) 303 roku; ułomki są w różnych autorach: najobszerniej patrzać w dziele *Terasson, Histoire de la Jurisprudence Romaine.*

[7]) 495 roku od zbudowania Rzymu, na pamiątkę pierwszego zwycięstwa na morzu przez Rzymian na Kartageńczykach. Patrz o tem *Thesaurus Italiae Graevii* T.IX. Parte VIII. *Dissertatio Gaugis de Gauzze.* Gruter *Inscriptionum* T. 2. p. 333. *Restes de l'ancienne Rome* T. 2. p. 43.

[8]) Koło 515 roku od zbudowania Rzymu pisał różne wiersze, trajedye i dzieje. On pierwszy wiersze heroiczne do Rzymu wprowadził. Choć go Owid nazywa *„Ennius ingenio maximus, arte rudis“*—Wirgil jednak całe jego wiersze w swoje dzieło przenosił. Ułomki jego pism, są w różnych edycyach. Dla poznania jednym rzutem oka gieniuszu i wieku w którym pisał, wziąść radzę edycyą w Neapolu 1590 roku.

[9]) Terentius Publius Afer umarł 595 roku od zbudowania Rzymu; jego komedye nas doszły. Cycero powiedział, że w Te-

nakoniec dzieła Cycerona; a tak w jednym rzucie oka, dostrzega się barbarzyństwa i doskonałości ostateczność. Kiedy za czasu Justyniana mniej ceniono język łaciński [1]), a północne narody zdobywszy Rzym, język nawet skaziły, podniosły się inne dyalekty; te litery i części słów z łacińskiego, jak pospólstwo mówiło, resztę z swego mówienia, nawet z przywidzenia przydawały. Języka łacińskiego Cycero nie mógłby znowu zrozumieć [2]). Zbękarciałe dyalekta [3]) zaraziły źródłowy język, a kilkanaście ogromnych ksiąg ma tę zasługę, że nas do poznania brudnego skarbu prowadzą [4]). Francya, czyli dawniej Gallia, miała celtyczny język, a podobno i charaktery [5]). Szkoły przez Rzymian założone, wprowadziły język łaciński [6]). Z trudnością dostrzedz można dawnych słów [7]). Utworzyły się potem dwa języki [8]).

---

rencyusza działach, jest czystość i obyczajność języka Rzymian. Wszelako chwalący Cycero od chwalonego Terencyusza, jest w niejakiej odległości.

[1]) Justynian nazywał język grecki *lingvam suam;* potem dyalekt łaciński przestał być językiem publicznych spraw w Carogrodzie.

[2]) *Carmen salianum* od Numy wprowadzone, za czasu Augusta nie było rozumiane. Jeszcze raz ciekawego czytelnika niech mi się godzi odesłać do dzieł Funcyusza *de pueritia lingvae latinae*, i Walchera *Historia critica lingvae latinae.*

[3]) Bonamy w T. 41 *des Memoires de l'academie des Inscriptions et des belles lettres* dowiódł do oczywistości, że język włoski, hiszpański i francuski ma początek od łaciny mówionej przez pospólstwo. Dzieło i porównania tablice, warte czytania.

[4]) Dzieło du Canga, du Fresne, Speelmana etc.

[5]) To widzieć można w księdze VI Komentarzów Cezara, a nieco późniejszych świadectw jest zbiór, *dans le memoire de l'origine et des changemens dans la langue françoise, par Duclos,* we 23 tomie pamiętników akademii napisów i pięknych nauk, od karty 516 do karty 535.

[6]) Kaligula wprowadził szkoły do Gallii—*ibidem* p. 527; chodzili jednak do szkół jeszcze za Augusta, jak Strabon wyraźnie zaświadcza.

[7]) Piccart i Bohart, takie słowa znajdowali w dyalekcie pospólstwa w Wallii, i w niższej Brytanii.

[8]) Jeden *Romana rustica*, drugi niejako dworski pod imieniem *Francteuch, Theotiste, Theotique, Tiois.*

Niebawnie jeden tylko został znanym [1]). Z jednego źródła rozgałęzione języki [2]) zaczęły się doskonalić. We Francyi prawo Wilhelma Zdobywcy [3]), poezye Gautier d'Argiers, Wilhelma li Viniers [4]), Joinvilla życie ś. Ludwika [5]), Raoula tłómaczenie ś. Augustyna [6]), Pamiętniki Cominesa [7]), dzieła Sullego [8]), prowadzą do czasu ustanowienia akademii dla doskonalenia języka, i do wieku Ludwika XIV, gdzie gieniusz równie ożywiał Flechiera, Bossueta, Boileau i Moliera, Corneilla i Racina. Nie jeden czytał, albo opis górnictwa przez Ottona z Weissenburga, lub przekład pisma świętego w dziewiątym wieku [9]). Zachowuje biblioteka cesarska księgę błogosławieństwa ś. Grzegorza z biblioteki Karola Wielkiego [10]), i pienia o zwycięstwach tego monar-

---

[1]) *Romana.* Grzegórz Turoneński hist. li. 5 c. 44 powiada, że Childeryk król francuski przydał cztery litery do abecadła. Ten język *Romana rustica lingva* trwał w aktach do Karola Wielkiego, a potem jeszcze daleko później są jego exystencyi ślady.

[2]) Patrz przywiedzione pamiętniki Duclosa i Bonamy.

[3]) W jedenastym wieku w różnych dziełach.

[4]) W trzynastym wieku. *Memoire sur la langue françoise du XIII siècle, comparée avec la langue provencale des Italiens et des Espagnols par Mr. de la Courte de St. Palaye,* w T. 41, na karcie 513 *des memoires de l'academie des inscriptions et des belles lettres.*

[5]) Życiopis i współczesny świadek dzieł Ludwika IX Antoni Piotr, kiedy za Franciszka I wydał to dzieło, przerobił go na język swego wieku. Wilhelm de la Perriere wydawca tego dzieła powiada, że Antoni Piotr dzieło Joinvilla uważane jak dyament, wypolerował. Patrz o tem *Dissertation sur la vie de S. Louis par le Sieur Joinville par Mr. le Baron de la Bastie* w tomie 24 na karcie 216 Pamiętników Akademii.

[6]) Zaczął tłómaczyć 1371, skończył 1375 roku. Patrz *Memoire des traductions, qui ont êté faites depuis le commencement du XIII siècle, jusque à l'invention de l'imprimerie par Mr. l'abbé le Boeuf,* w tomie 28, na kar. 349.

[7]) Pod Ludwikiem XI w pietnastym wieku.

[8]) Pod Henrykiem IV w kończącym się szesnastym, a zaczętym siedmnastym wieku.

[9]) *In thesauro antiquitatum Theutonicarum* Schillera.

[10]) Rok 791 jest zapisany na tej księdze. *Lambeccius in Commentariis Bibliotecae Vindobonensis,* a potem Kollart *Ana-*

chy, i Rolanda [1]) porównanie dyalektu niemieckiego z teraźniejszym językiem, którym Klopstock zachwyca, Gesner rozrzewnia, a Wieland bawi, pokaże nam odległość i różnicę wieków. Szwed starożytność szanuje w przekładzie przez Ulfilę części pisma świętego [2]), ale tym językiem naddziadów nikt nie mówi, nie pisze, a mało kto rozumie.

W ruskim języku nowy testament tłómaczony za Włodzimierza Wielkiego [3]) zaczyna literaturę ruską; małe w dalszych wiekach nastąpiły odmiany [4]). Może nieraz Somoroków, Dzierżawin lub Cherasków [5]) rzucili oko na tę obszerną przestrzeń, która przedziela tłómaczenie pierwsze pisma świętego za Włodzimierza Wielkiego [6]), od czasu niezgrabnej Trzeciakowskiego [7]), a

---

lectorum monumentorum Vindebonensium T. 1. p. 487, ten rękopism dokładnie opisali.

[1]) Patrz Kollarta T. 1 p. 587.

[2]) Wulfila czyli Ulfila, lub Ulphilas, apostoł Gotów w szóstym wieku. Zostawił on na purpurowym pargaminie srebrnym inkaustem pisane ewangielie gockim językiem; ten rękopism nazwany *Codex Argenteus* w Upsalu. Dyssertacyą uczoną wydał o nim de Ihre *de Codice argenteo.* 1773.

[3]) Ten nowy testament był w skarbcu książąt moskiewskich. Iwan Wasilewicz dał Haraburdzie, posłowi od Stefana Batorego, i wydrukowanym został 1581 roku w sławnej i rzadkiej biblii w Ostrogu drukowanej. Patrz przedsłowie do tejże biblii.

[4]) Są akta po rusku w pietnastym wieku, i tam niewielka jest różnica. Są u mnie ewangielie w tym wieku, dziwnie pięknie pisane i ozdobione. Umiejący język ruski rzuciwszy oko na testament nowy, i na księgi starego zakonu w biblii ostrogskiej, albo na psalmy w 1568 roku drukowane, pozna i zbliży różnice. Charakter ruski w kancelaryi króla Stefana był nader piękny. Resztę dzieł, niech każdy do panowania Piotra I i Elżbiety stosuje.

[5]) Sławni poeci rosyjscy, ale naszego wieku. Do ich imion przyłączają p. Karamzyna, który w rodzaju anakreontyk zaczyna się wsławiać, i dziennikiem literackim w Moskwie wydanym, rozszerza nauki i czystość języka.

[6]) Patrz w notach poprzednich.

[7]) Trzeciakowski ma sławę, że jest pierwszym porządnym poetą, ale jego wiersze są tak chropowate i niezgrabne, że Katarzyna II pisząc ustawy dla swego społeczeństwa w części swego pałacu *Erémitage* zwanym, naznaczyła między karami czytanie kilku strof Trzeciakowskiego.

szczęśliwej pracy w gramatyce Łomonosowa [1]). Może nie raz patrzyli na tłok liter, jako na płód niedojrzały greckiego abecadła [2]), a w samej chropowatości rymu Trzeciakowskiego znaleźli tę sposobność wszelakiego rodzaju wierszów; a tak prawidłami języka Homera, Pindara i Anakreona, zaczęto dopiero po rusku przyjemnie i uczenie mówić.

W Polsce daleko prędzej chciano poznać i uporządkować język. Przed końcem czternastego wieku widzimy polszczyznę [3]). Karol IV nie gardził językiem czeskim [4]). Nasz Kazimierz Wielki nie wyrównał jemu w tym rodzaju chwały [5]). W wieku piętnastym, była pogarda języka polskiego. W księdze funduszów dyecezyi krakowskiej widzimy, że był fundowany kaznodzieja, aby *in vulgari lingva* do pospólstwa mówił [6]). Jan Ostroróg gani miewanie kazań niemieckich, i pogardę języka ojczystego [7]). Lecz za synów Kazimierza Jagiellończyka zaczął język polski być językiem dworu, kobiet i towarzystw. Zaborowski w kilku edycyach [8]) gramatyki daje prawidła językowi polskiemu.

---

[1]) Ta jest pierwsza gramatyka porządna rosyjskiego języka.

[2]) Ruskie abecadło, jest płodem greckiego; ta mnogość liter, słowami wymawianych, dowodzi niedojrzałość kształciciela prawideł języka.

[3]) Patrz w notach poprzednich.

[4]) Patrz dzieło Pelzela *Geschichte Carls des Vierten*. Różne są przywileje czeskie, w tym dobrym życiopisie i dobrym pisarzu przywodzone. Ten język musiał być dość długo w księstwach Zatorskiem i Oświecimskiem używanym, kiedy jest w oryginale archiwum koronnego 1530 roku we czwartek między suchemi dniami przedaż wsi Landkowa Zygmuntowi I, przez Jana Tomickiego i Alexandra Brandis w czeskim języku. Kopią mam u siebie.

[5]) Nie mamy najmniejszego śladu, aby w przywilejach używał Kazimierz Wielki języka polskiego.

[6]) W księdze *liber beneficiorum* dyecezyi krakowskiej, sporządzonej przez Jana Długosza z Czarnocina 1445; ta księga jest w składzie kapituły krakowskiej.

[7]) Dziwnie rozsądne dzieło pod tytułem *De reformanda Republica*, dawnym charakterem pisane, jest u mnie w rękopiśmie.

[8]) Pierwsza edycya jego ortografii i kilkunastu prawideł gramatyki, jest 1519; potem różne edycye do 1560 roku nastę-

Zaczęto głośno mówić o potrzebie doskonalenia ojczystej rozmowy [1]). Pozwolono pisać po łacinie i po polsku dekreta [2]). Zygmunt August nie chciał mieć praw, tylko po polsku [3]). Nie lubił pisać jak po polsku, [4]) a tak na jego dworze urodzili się prawie Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i Januszowski, którzy umieli ganić na prawidłach bulgarskiego języka formowaną gramatykę przez Orzechowskiego, i dać językowi te prawidła, które w logicznej gramatyce ks. Kopczyńskiego, mimo przerwę dwóch wieków szanować umiemy [5]).

Tak więc gdy język polski był doskonalony, a język ruski był w swojej kolebce do początku teraźniejszego wieku musiał upaść w Litwie, a polski zastąpił jego miejsce. Lecz czuła władza polska, że język jest własnością narodu, i nikt nie powinien zapominać rozmowy ojców swoich; i póki Litwa chciała, pozwalano jej ruszczyzny używać [6]). Przez dwa blisko wieki, przy-

---

powały. Patrz o Zaborowskiego dziełach *Janocii Miscella.* T. 1 p. 406. Pierwszej edycyi 1519 nie wspomina; lecz ją mam w mojej bibliotece.

[1]) Mówi o tem Hieronim Vietor w przedmowie do Jana hrabi z Tarnowa do dzieła, które Erazm Roterodamczyk pod tytułem *Lingva,* język, wydał, do Szydłowskiego przypisał, a Vietor po polsku wydrukował. Są w tej mierze i inne jeszcze dowody.

[2]) Statut 1543.

[3]) Widoczne są dowody, kiedy wszystkie konstytucye są za niego pisane po polsku.

[4]) Wszystkie miemal korespondencye jego są w tym języku. Elżbieta żona jego pierwsza w liście, który mam w oryginale, pisze 1545 roku po łacinie, i podpisuje się *ancilla,* służebnica. W liście Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła 1550 roku 2 stycznia, takie widzimy o Barbarze drugiej żonie tłómaczenie się króla, męża i przyjaciela: „Nie potrzeba do niej mówić po włosku i po łacinie, rozumie ona, gdy nasz poddany dla ojczyzny, dla nas i dla naszej sławy mówi.“

[5]) W dziele pod tytułem „Nowy Karakter, czyli ortografia, w drukarni Łazarzowej 1594 roku.“ To dzieło teraz jest bardzo rzadkie. Ja nie znam jak pięć exemplarzów. W tem dziele jest wspomnienie o gramatyce Orzechowskiego. Chalcondylas *De rebus Turcicis* p. 17 powiedział, że Bulgarów i polski język, ma jedno źródło.

[6]) Jeszcze ustawa trybunału litewskiego 1581 roku, po rusku była rozesłana. Za Zygmunta III, po wprowadzeniu szkół, zapomniana i wywołana przez władzę opinii została ruszczyzna.

zwyczaiła się Litwa i wcielone Koronie województwa do polskiego języka, i ten już jest naszą własnością.

O pieśni Boga rodzica.

Gastold idąc za przykładem Łaskiego, umieszcza na początku księgi praw pieśń, którą w przygodach i bitwach nasze chrześciańskie naddziady śpiewali [1]). Ś. Wojciech pisarzem i twórcą tego pienia nazwany. W późniejszyyh czasach dla tego, że w tej pieśni wzywanie świętych jest wyrażone, dyssydenci pracowali aby okazać, że te kilkadziesiąt wierszy nietylko że nie są od ś. Wojciecha pisane, ale wymyślone zostały od duchowieństwa rzymskiego [2]). Katolicy nie pozwalali wątpić, że to dzieło jest owocem pracy świętego pisarza [3]). Ja moje zdanie w innem dziele wyrażę, a tu wątpliwości wystawiam.

Przywilej ziemski.

Kazimierz Jagiellończyk pomnożywszy Prusami Polskę [4]), chciał uwiecznić pamiątkę swego nad Litwą

---

[1]) *Prima omnium devotissima, et tanquam Vates Regni Poloniae Cantio, sive Canticum Boga Rodzica manibus et oraculo B. Adalberti scripta, et primo dicta, ad conserenda cum hostibus certamina dedicata, primum in isto Regestro locum vindicat.* Słowa w statucie Łaskiego.

[2]) Kraiński w Postylli drukowanej w Łaszczowie 1611 roku p. 612. Efrom Rudingerus *in Proaemio li. 2.* Efraim Oloff *in der polnischen Lieder-Geschichte.*

[3]) Boga Rodzica z komentarzami ascetycznemi u Unglera 1543 roku wydana jako pieśń ś. Wojciecha. Wydawca tej małej książeczki, jest Stanisław Lwowczyk. Wujek nazywa tę pieśń katechizmem polskim, i wszyscy katoliccy pisarze jednego byli zdania w przyznaniu ś. Wojciecha autorem tej pieśni. Kromer li. 3. nie bardzo jednak zdaje się wierzyć temu twierdzeniu.

[4]) 1454 roku.

panowania. Dał przywilej narodowi litewskiemu. Dla tego, że to nadanie służy całej ziemi, a nie szczególnym osobom, ten przywilej ziemskim jest nazwany i służy za grunt, czyli prawidło rozszerzonych swobód litewskich.

Tego przywileju te są warunki:

Popierwsze. Potwierdzono wszystkie swobody i prawa [1]).

Podrugie. Urzędy duchowne, nie będą dawane, tylko Litwinom, jeżeli będą zdolni [2]).

---

[1]) Kiedy rząd feudalny zaczął mieć władzę, prawo żołnierza było ważne, a prawo własności każdego innego posiadania było niczem. Oddawano w wielu krajach niewątpliwe własności, aby je otrzymywać prawem lennem: *Jure beneficiaro*, *Jure Feodi*, *Feudi*. Gdy więc nie prawo narodu zabezpieczało, ale przywilej nadawał swobody i wolność, przychodzono do nadawców przywilejów, aby ich potwierdzeniem zabezpieczać swobodę lub własność od zwierzchnika. Te potwierdzenia ponawiane tak weszły we zwyczaj, że miasta i zgromadzenia różne mające przywileje od książąt i królów z rodu Piastów lub Jagiełłów, żądały konfirmacyi od obieralnych królów, choć tamtych władza co do nadawania długo była bez granic, a królowie od Henryka tylko słabą opiekę mieli nad miastami i zgromadzeniami. Wreszcie ta opinia tak weszła w zwyczaj, że królowie na początku panowania, prawa, których niszczyć nie mogli, wszem stanom zapewniali, i to się nazywało *confirmatio jurium*. Pierwszy raz w Horodle na sejmie 1413 roku *V. L. I*, p. 67, nadano Litwie niektóre swobody, z nieprzystojnem wspomnieniem przeszłego stanu niewoli: „*Servitutis jugum, quo hactenus fuerant compediti et constricti de cervice ipsorum deponentes etc.*“

[2]) Litwa nie aplikowała się do duchownych nauk, i dla tego dołożono warunek nauki. Przy tym przywileju stwierdzonym przymierzami obydwóch narodów i z statutami, stawała Litwa. Tak nie chciała przed unią przyjmować Domaszewskiego na biskupstwo żmudzkie, jak za Zygmunta III broniła wstępu do biskupstwa wileńskiego Bernardowi Maciejowskiemu. Dysertacya o tem dość ciekawa, wydana w 1592 roku, była w rękopiśmie biblioteki Załuskich Nr. 406, kopia u mnie.

Potrzecie. Swobody kościołów bronić zapewniono [1]).

Poczwarte. Nikt nie będzie karany na zaoczne zaskarżenie, ale tylko przez wyrok sądowy podług prawa polskiego [2]).

Popiąte. Syn za ojca nie może być karany, kiedy nie jest wspólnikiem, i nikt za cudze winy odpowiadać nie powinien [3]).

---

[1]) Z dwóch przyczyn zapewnienie swobód duchownych następowało od panujących: raz, że były poważnym tanem; powtóre, że takowe zapewnienie obrony, należało do obrządku koronacyi. W szóstym i siódmym wieku, ten obrządek z starego zakonu przeniesiono. Karol Wielki, wiekiem później, przyjmując koronę od papieża i zaprzysięgając utrzymanie swobód, dał nowy przykład zatwierdzenia swobód. Konstantyn Monasses Greczyn, łajał ten obrządek; wszelako stał się powszechnym, a nawet po wypędzeniu łacinników w Carogrodzie, w obrządkowe pytania i odpowiedzi umieszczono, czy miany być koronowanym będzie bronił swobody kościoła. Od Madrytu do Kopenhagi, od Londynu do Lizbony, równe pytania i odpowiedzi w akcie koronacyi, równe przywileje; a w dziele Codina *de Officiis* c. 17 czytać można, co kościołowi, co narodowi upewniali carogrodzcy cesarze.

[2]) Statut Władysława Jagiełły 1420 roku *V. L. I*, p. 93. Do wyjednania przez Litwę a udzielenia przez króla tego zabezpieczenia, podobno przyłożyły się czynności Władysława III z koszerskiemi Sanguszkami. Oskarżony Sanguszko o napadnięcie zamku Ratna, bez sądu stracił Koszersk. Odebranie i oddanie komu innemu w jednym przywileju, świadczącym razem karę niedowiedzionej winy i nadgrodę upatrzonej zasługi, jest w przywileju 1443 roku 19 maja w Budzie, którego oryginał w metryce sekretnej koronnej, a u mnie jest kopia. Świdrygajło wielki książę litewski, czynił podobne samowolne gwałty. Tak Krzemieniec i Bracław zabrał Fedkowi księciu nieświckiemu, który dopiero wsparty pomocą Władysława Jagiełły, odebrał nieodsądzone, ale zabrane mu dzierżawy. Patrz o tem akt tegoż księcia 1434 roku w oryginale archiwum koronnego, a w kopii u mnie. W Polsce nim Władysław Jagiełło napisał *„Neminem captivabimus, nisi jure victum“*, królowie polscy używali swojej mocy bez sądu. W dwóch starożytnych i jedynych rękopismach u mnie będących Marcina Galla, pierwszego dziejopisa polskiego, czytamy, iż przestępni znaczniejsi *„ab eo verbis asperis et lenibus castigati, ad regis balneum ducebantur, quos rex Boleslaus sicut pater filios secum balneantes corrigebat. Minoribus vero verbera cum verbis adhibebat.* Kazimierz Wielki umorzył głodem, czyli zakarmił sianem i wodą za różne rozboje Maćka Borkowicza wojewodę poznańskiego.

[3]) Musiał być zwyczaj karania dzieci za winy ojców po-

Poszóste. Wolno jest każdemu za granicę dla ćwiczenia się w naukach i zyskania większej fortuny, byle nie do ziemi nieprzyjacielskiej wyjechać, i aby służba z dóbr była odbywana [1]).

---

wszechnym, kiedy przeciwko niemu Platon w ks. 9 *de legibus* powstaje. Arkady i Honory wydali prawo, przez które jedynie z litości dzieciom winnych zostawują życie; lecz ogłasza, że nie są sposobni posiadać urzędów, ani odbierać dary w testamentach, i niech doświadczają wielkiej wzgardy, a końca życia niech sobie życzą. To prawidło wzięcia w sukcesyi kary, a wydziedziczenia z majątku, przeszło do Niemiec. U Scytów był podobny zwyczaj, o którym Herodot wspomina, i od nich podobno przeszedł do Polski. Kiedy Bernard Dominikan na biskupstwo płockie przez Innocentego VI 1357 roku został poświęcony, Kazimierz Wielki wystawił papieżowi: *„Genitor ven. fratris nostri Bernardi episcopi plocensis pro eo, quod civitatem sandomiriensem, quae in isto regno existit, in manus infidelium hostium regis, et regni praedictorum, proditorum et jam lesae majestatis ex hoc, et alias damnabiliter incurrendo crimen traduxerat, exinde condictus, et hujusmodi regno, cum dicto Bernardo, et aliis descendentibus ab eodem patre usque ad tertiam generationem perpetuo bannitus et proscriptus fuisset“* — i z tego najwięcej powodu odwołuje papież swoje dzieło w bulli, którą Długosz w T. I na karcie 1357 zapisał. Lecz kiedy ten zwyczaj zgasł przed władzą rozsądku, nie wiemy; lecz przypadku użycia także później nie widzimy. Co w tej mierze statut napisał, niżej powiemy.

[1]) Wszystkie narody a szczególniej północne, wolność wyjazdu za granicę, miały za najważniejszą swobodę. Wojownik szukał szkoły, w której przez doświadczenie mógł dać mestwu prawidła. Handlujący szukał korzyści i nauki handlowej. Fingal Urthal, i podobni wojownicy, których imiona głos bardów oddał nieśmiertelności, przebiegali obce kraje, albo szukać godnych siebie zapaśników, albo obcych wojen, aby się uczyć wodzów rzemiosła. Nie idźmy torem Rudbecka, który Atlantydę chciał mieć w Szwecyi, i pierwsze wynalazki ojczyźnie swojej przypisał. Nie wchodźmy, czyli kompas morski już był za ś. Olawa dostatecznie na wierzchu wież nadmorskich wyobrażony, jak Torfaeus *Rerum Norveg.* P. 1 p. 56 zapewnia; ale śmiało możemy twierdzić, że północ w nauce żeglugi, a zatem łatwości w handlu, uprzedziła w wielkiej części południe; a tak nietrudnienie wyjazdu, mogło tylko szczęśliwe ułatwiać odkrycia, mogło Islandczyka z Greczynem i Włochem zbliżać. Kiedy Landnama-Saga u Bartolina p. 374, lot ptaków brała za skazówkę żeglugi; kiedy Peringsköeld w przedsłowiu do historyi norwegskiej Snorrona

Posiódme. Wdowa aż do powtórnego zamężcia ma zostawać w dobrach męża; gdyby zaś od męża miała zapisany posag, ten po jego śmierci odebrać jest mocna, i zamąż jej pójść jest wolno. [1])

---

uwielbia te kruki, których lot uważany dał poznać Islandyą; dziwić się nie można, że nie w jednem pieniu Islandczyk i dawny Norwegczyk zazdrości ptakowi, iż zawsze do obcych krajów może lecieć, a on często dla zimy musi siedzieć, i cały kraj lodami otoczony, jest dla niego wówczas obszernem więzieniem. Albert Krantz w historyi północnych królestw, ed. 1546, li. 1, c. 35, zachował nam ostatnią wolę króla Olawa, którą Haraldowi i Frotonowi synom, swoje państwa oddaje, pod warunkiem, aby jeden był królem na wodzie, a drugi na ziemi. Uważał ów wielki Leibnitz, że nazwiska wszystkich wiatrów, są dawno niemieckie, a tak dawność ich podziału świadczy ustawne na morze wyjeżdżanie. Biblioteka kopenhagska, miała między islandzkiej starożytności pamiątkami, różne opisy przejażdżek Islandczyków w jedenastym i dwunastym wieku przez Polskę. Byli oni w Kijowie (Chiie od nich nazwanym), znali oni, jak się łączy Boh z Dnieprem. Grecya i Afryka nawet była im znaną. Dla takich więc narodów wyjazdu zabronienie było niepodobieństwem. Kiedy Anglia otrzymała zbiór swobód swoich 1215 roku, wyjazd za granicę miała warowany, i szczególny rozkaz (Writ) może tylko wstrzymać szczególnej osoby wyjazd. W Polsce od czasu najdawniejszego nie będącym w urzędzie, wolno było wyjeżdżać. Przywilej Klemensowi hrabi z Ruszczy od Bolesława Wstydliwego 1252 roku *„Liceat saepedicto Clementi cum omni potestate servire libere principibus, et remotis nullius obstante authoritate.* Traktaty Anglii z Kiejstutem wielkim księciem litewskim 1342 roku bez żadnej trudności nawzajem wyjazd Anglikom i Litwinom upewniają, i jeden tylko paszport w całej dyplomatycznej historyi Anglii z Polską i Litwą znajduje się *in actis M. Britaniae Rymeri,* od Edwarda IV 1464 roku, dla jednego kupca z Krakowa właściciela 240 karatowego rubina; bo wtenczas między Polską i Prusami była wojna. Wolność zatem wyjazdu, była miana za jednę z części praw wolnego człowieka, i też samę swobodę ten ziemski przywilej, a potem statut dla Litwy zapewnił.

[1]) Zostawienie wdowy w dobrach męża, aż do powtórnego zamężcia, dość długo trwało w największej części krajów. Obowiązek utrzymywania żony, należał do męża z przyjęciem innej opieki; w innym mężu gaśnie pierwszego męża powinność, a zatem pozostałej wdowy prawo. Potem weszły w zwyczaj dożywocia, a w Litwie przeżycie, którego jednak najstarożytniejsze ślady u wspólnych nam obyczajami narodów dostrzegamy. Prawa

Poósme. Wolno jest córki i krewne wydawać za mąż bez zapytania się panującego [1]).

---

jedne na północy zupełne zostawanie wdowy w dobrach męża aż do powtórnego zamężcia ubezpieczały, jak w Danii, albo w połowie dóbr, jak w Anglii, w tych prowincyach, w których zwyczaj zwany Gawelkind ma miejsce. Takie same warunki, jak w tym przywileju ziemskim, są dla wdów w przywilejach dla szczególnych księstw, jak Zygmunta I dla kijowskiego i wołyńskiego województw 7015, czyli 1506 roku; dla witebskiego województwa 7011 czyli 1502. Kiedy za Zygmunta I Stanisławowa Wesztortowiczowa szła powtórnie za mąż, aby nie traciła posiadania dóbr mężowskich, potrzeba jej było przywileju panującego, który w tym przypadku nie zarządzał rzeczą cudzą, gdyż dobra swoje Wesztortowicz, zachowując prawa żony, królowi darował. Patrz metryki litewskiej księgę XI w oryginale na karcie 69, a w kopii na karcie 100. O prawach wdowy, na swojem powiemy miejscu. Była najdawniej także w naszym kraju opłata od wdów chcących iść za mąż, którą Henryk Brodaty opiekun Bolesława Wstydliwego zniósł. Długosz na karcie 659. Mamy w kapitule płockiej oryginał, a w mojej bibliotece kopią tranzumptu przywilejów książąt mazowieckich, przez papieża Grzegorza IX: *Idem etiam dux, cum consilio baronum suorum, sicut in aliis privilegiis ejus habetur, abolevit urnam mellis, quae exigebatur, a pauperibus viduis nubere volentibus.*

[1]) Maxymin cesarz, który 235 roku zaczął panować, a 238 r. został zabitym, pierwszy ile się zdaje wprowadził zwyczaj, aby ojcowie wydając za mąż córki, pytali się o pozwolenie panującego: *ut ipse in omnibus nuptiis praegustator esset*, jak mówi *Lactantius de morte persecutorum* c. 38. Z śmiercią tej poczwary, upadło używanie ohydnego prawa, ale została tego przywłaszczenia pamiątka. Kiedy narody północne zdobyły zachodnie państwo, a obyczaje i prawa wzięły inną postać, zbieg różnych prawideł, dla każdego prawie stanu inne wydał prawa. Panujący jak opiekun swoich wazalów, wydawał ich córki sieroty za mąż, i z tego miał dochód; mniejsi wazalowie, brali od niższych wazalów, czyli posiadaczów maństw. W Anglii używanie tej prerogatywy, nazywano *maritagium habere.* Statut mertoński c. 7 wyrzekł „*Maritagium est, qui infra aetatem est, pertinet ad dominum Feodi;* jak Henryk III przy tej prerogatywie się upierał, widzieć można w dziele Prynnea *de libertatibus Angliae* T. 2 p. 602; kiedy pupilka szła za mąż bez pozwolenia opiekuna, sowite *maritagium* opłacano. Jak daleko rozciągało się to prawo w Francyi, Mabli *dans les observations sur l'histoire de France*, i du Cange *in Glossario* okazują. Kiedy zaś niewolna czeladź miana była za rzecz, używanie pierwszej nocy

Podziewiąte. Posiadaczów dóbr dzieciom majątek

zdawało się być przysmakiem dla pana. Buchanan *rerum Scoticarum* li. IV p. 109, mówi o takiej prerogatywy przywłaszczeniu przez szkockich panów, a odkup nazywał się *marcheta* lub *mercheta*. W Danii, Norwegii i Szwecyi było równie takie używanie chłopek, i odkupowanie znieważenia jej wstydu. W Niemczech kiedy był cesarz w jakiem mieście, marszałek wielki stawał przed upatrzonym domem, i z wielką uroczystością w imieniu cesarza rozkazał, aby ta panna, która w tym domu mieszkała, w roku i w jednym dniu poszła za naznaczonego kawalera; i to bez zwłoki i wymówki musiało być uskutecznione. Jeszcze miasto Frankfurt nad Menem, Wetzlar, Friedberg i Gelindhausen zachowują, a przynajmniej przed wpadnięciem Francuzów zachowywały uwolnienia dane od tego ucisku przez Henryka VII i Rychárda cesarzów. Häeberlin *Reichs-Historie zweiter Band*, p. 461. Pierwszej zaś nocy prawo chłopek, było w Niemczech powszechnem. Pottgiesser w dziele *Commentarii juris germanici de statu servorum* p. 376 powiada, że ten odkup w wyższej Saxonii nazywał się *Bauern miethe*, w niższej *Bedemund*. Przywodzi także ten pisarz fundusz Hermana de Volco dla klasztoru kampańskiego, w którym ostrzegł dla siebie *redemptionem nuptiarum quatuor denariis*. Nazywano także takowy dochód w meklemburgskiem *Klauen Thaler*, to jest wykup od pazurów; w innych stronach *Marck-Rents;* zgoła to było rzeczą powszechną w Niemczech, jak Ludewig w dyssertacyi *de connubii consensu extra parentes* okazuje. Była w Polsce powinność znana *Virginale*, której imie wiemy z uchylenia przez Henryka Brodatego opiekuna Bolesława Wstydliwego u Długosza w T. I na karcie 659, i Naruszewicza Tom III. Lecz jak daleko ta rozciągała się powinność, do którego stanu stósowała się, nie wiemy. Musiały być różne nadużycia, kiedy statut 1511 roku *V. L. I*, p. 379, wolność małżeństw chłopskich ostrzegł. W Litwie przed panowaniem Władysława Jagiełły, nie musiały być bardzo wolne małżeństwa, kiedy w Horodle 1413 roku wolne wydawanie za mąż córek Władysław Jagiełło za łaskę nadaje. Król jako najwyższy stróż praw obywatelów, był uważany za sędziego dopełniania warunków w tworzeniu małżeństw. Tak kiedy ojciec Ilii księcia Ostrogskiego obiecał syna żenić z Anną, Radziwiłła wojewody wileńskiego córką, król posłał do niego napominając, aby przyrzeczeniu ojca dość uczynił; i ta mowa poważnie zabawna, zapisana została w metryce litewskiej, a zniszczenie tej umowy, było równie przed królem, jak w księdze 30 metryki litewskiej w oryginale na karcie 90, a w kopii na karcie 172 zapisano. Mamy jedno pozwolenie zamęścia Stanisławowej Wesztortowiczowej przez Zygmunta I; lecz to nastąpiło z tej przyczyny, aby wdowa nie traciła prawa dóbr posiadania, do jej wdowień-

nie będzie odbierany, i owszem prawo następstwa zupełnie upewnione [1]).

Podziesiąte. Uwolnieni chłopi szlachty i duchownych od koszenia siana, żęcia i orania w dobrach zamków królewskich [2]). Równie nie będą znosić angariów i praeangariów, ani dawać będą podwody [3]), ale będą tyl-

---

stwa przywiązanego. U chłopów biorący z cudzej wsi dziewkę za żonę, musiał dawać opłatę, i ta nazywała się kunica. Naruszewicz wyprowadza to słowo od podobnego odkupu na północy, które Kaysler *in Thesauro antiquitatum septemtrionalium* p. 484 *Cunnagium* nazywa. To imie dochowane, niech także służy za dowód, jak wiele praw i zwyczajów mamy z północy; w przywileju Zygmunta I księstwu kijowskiemu 7015 czyli 1506 roku w aktach metryki litewskiej T. VIII karta 450, taki czytamy warunek: „*Koli nasz czołowiek u kniazkoho czołowieka, albo u ziemiańskoho pojmet diewku imo wywodnania, kunica tomu, u kotoroho czołowieka pojmet diewku, a pojmet albo kniazki, albo pański, albo ziemiański, u naszoho czołowieka wywodnaja kunica naszomu wojewodi z naszoho czołowieka diewki.*“ Tak niestety uprawniona kunica, władzą opinii w wielkiej części Ukrainy i Litwy nie wybierana, jest jeszcze w niektórych miejscach. O kunicach tatarskich patrz notę o Tatarach.

[1]) Prawo feudalne nie nadawało własności ziemi, jak do życia biorącego dar; potem nadanie do synów, następnie także w pewnych warunkach i z umiarkowaniami dla córek, nakoniec dla odleglejszych następców zapewniono. Kilka wierszy ksiąg feudalnych, da poznać te krótkie dzieje doskonalenia, czyli bardziej uzupełnienia własności. Czy przed Jagiełłem była w Litwie sukcesya, czy książę był nadawcą, sukcesorem i właścicielem, rzecz niewyjaśniona; zdaje się jednak, że despotyzm był bez granic.

[2]) Ta powinność była pamiątką, że dobra szlacheckie i duchowne, wyszły z dóbr panującego. Nietylko więc dla ucisku, ale i dla zagładzenia tej pamiątki, żądano takowego uwolnienia, a panujący je dawali. Tak Władysław Jagiełło 1432 roku ziemię łucką uwolnił. Choć ten przywilej dla całej Litwy był wyraźny, pod różnemi jednak pozorami rządcy zamków dzierżawcami, a później starostami nazwani, wymagali. Od takiego więc ucisku, zabezpieczał Alexander król 1502 roku Witebszczanów, Zygmunt I taką swobodę zaręczył w 1506 roku Wołyniowi i kijowskiemu województwu.

[3]) *Angaria*, czyli bardziej *angara*, jest słowo perskie, i znaczy, jak Panciroll w dziele *Notitia Imperii* c. VII, i Bergier w dziele *Histoire des chemins Romains* dowodzi, znaczy *servitus;* wzięto potem to słowo za obowiązek przewożenia broni,

ko podlegać powinności budowania dawnych i nowych

---

sukien i sprzętów panującego. *Angaria enim erat transvehendarum rerum Principis, armorum, vestium, militarium, et similium necessitas.* Dwojaka była droga, jedna wielka cesarska, czyli jak Grecy potem nazwali *Basilica*, druga poprzecznia; wożenie przez pierwszą drogę, nazywało się *angaria*, przez poprzecznią *perangaria. Graeci angariam, quae per viam Basilicam, et cursum publicum ducitur appellant, perangariam, quae per alias vias, ac semitas vehitur.* Tak mówi Gwido Panciroll, a za nim Bergier w dziele przywiedzionem na karcie 96. Z Cyropedyi Xenofona ks. 8 widzimy, że podobno Cyrus wynalazł pocztę, czyli jeżdżenie przemianą koni. Herodot mówi o takiej przemianie od morza Egiejskiego, aż do Suzy; taka stacya nazwana *Basilicos Stathmos*, była odległa od drugiej o jeden dzień drogi. Od powinności dawania koni, dworskich swoich nawet Anastazy cesarz li. XI Cod. Theod. *de cursu publico* nie uwalniał. Teodozy dóbr żony swojej nie chciał wyzwolić, potem zaczynały być swobody. W interesie tylko publicznym, wolno było jeździć taką pocztą. Od najdawniejszego czasu bywały nadużycia, i sam Pliniusz w ks. X listów, w liście 121 usprawiedliwia wzięcie takim sposobem koni dla żony. Przeniosła się w tem nazwisku ta powinność nadużycia i uwolnienia do Francyi i Niemiec. Lecz kiedy w tych krajach nie było różnicy między cesarską a poprzeczną, czyli partykularną drogą, formalność łączyła *angarią i perangarią*, potem *preangarią* dość często nazywaną. Te słowa były używane za Karola Wielkiego, jak w kapitularzach, a nieco pierwej jak w Mabillonie *De re diplomatica* widzimy. Potem ten ciężar na partykularnych włożony mniejszał, nakoniec stał się ciężarem skarbu, póki przemysł w większej części Europy nie złączył korzyści w poczcie z wygodą. Podwód dawanie u nas w Polsce było jedną z dawnych powinności, którą Bolesław Chrobry podług mniemania Kromera i Długosza urządził. Za świadectwem Kadłubka, zbytne wymaganie podwód było jedną z ważnych przyczyn do wyzucia z panowania Mieczysława Starego. Nadużycia 1180 roku uchylone, a Ludwik 1374 roku, i Władysław Jagiełło od podobnego ciężaru Polaków zabezpieczyli. Pełne są przywileje uwolnienia od *angariów*, *perangariów*, od trzynastego do końca piętnastego wieku. Zostawał ten ciężar najwięcej na dobrach królewskich, gdyż król uwolniwszy duchownych, a potem szlachtę, siebie nie mógł uwalniać. Zostało imie *angarii* od wymienionej dopiero epoki, jak w Bogufale na karcie 59, i w różnych przywilejach widzieć można, wszelakiemu uciskowi. Prawna powinność wożenia listów przez bojarów w uniwersałach poborowych za Zygmunta III *V. L. II*, p. 1233, nosi imie *angarii;* każdy ucisk chłopa, nazywa się w języku prawniczym *angaryzacya*. Podwody takowe pocztowe

zamków [1]) i budować będą mosty [2]).

---

były dawane, to jest: wóz i konie, albo same konie, i to się nazwało *przewód*, inaczej *przewóz*, a nawet *narzasz*, podobno w zepsuciu tłómaczenia słowa narzut. Podorożne wydawała kancelarya królewska; mam takie podorożne dla komorników 1556 roku od królowej Bony dane; są także od Zygmunta I. Potem miasta wolały złożyć pieniądze, niżeli być ustawnie ciążone podwodami; pierwszy raz 1524 roku wezwał miasta Zygmunt I, aby z niemi w tej mierze układ uczynić. Różne ceny zapłaty od koni i składki na nie, księga druga i trzecia praw zaświadcza. Dopiero Władysław IV ustanowił pocztę. Obszerniejszy rozbiór tej materyi, nie może być w tem miejscu. Metryki litewskie zawierają różne przywileja miast, w których od ciężarów dawania podwód są wolne. W Kijowie składano podarki dla Tatarów. Miasto to dawało pod gońców obcych i swoich konie. To miasto dawne, wsławione składem ważnego handlu, od Czarnego do Baltyckiego morza, przez dwa przywileje zostało uwolnione. Są i podobne przywileje dla kilku miast, lecz dość jest namienić o ich exystencyi, a jeden wspomnieć. Mimo jednak ten przywilej, pograniczne województwa dawać musiały albo podwody, albo na nie pieniądze. W urządzeniu opłat województwa brackawskiego przez Jana Wołczkiewicza 1561 roku w aktach metryki litewskiej widzimy, że na utrzymanie tych podwód, powiat winnicki po trzy grosze z dymu naznaczył, powiat zaś bracławski przy dawnym zwyczaju został. Kiedy w Polsce 1504 roku *V. L. II.* p. 670 i 671, podatek pocztowy naznaczony został, wtenczas i w Litwie się rozszerzył, nakoniec po unii z dóbr szlacheckich w województwach pogranicznych upadł.

[1]) W każdym kraju w średnich wiekach stawiano mnogą liczbę zamków, w różnym jednak celu. W Niemczech i we Włoszech albo dla bezpieczeństwa własnego, albo dla tłumienia miast, lub bezpiecznego łupienia kupców podróżnych. Machiavell w dziele *Princeps* c. 20 mówi, że panujący, który nie lęka się swego ludu, nie powinien stawiać zamków. W Muratorym widzimy, jak od paniczów (takie dane tym imie, którzy średnią władzę mieli między partykularnym a panującym) miasta były zagrażane, a średnich wieków historya okazuje, że miasta niemieckie wyjednywały wolność burzenia bliższych zamków. Węgrzyni dla łatwości rokoszu podnosili zamki, które w części stojąc na górach, noszą świadectwo zapasów, albo wolności, albo anarchii z tronem. W Werboczu *in Corpore Juris Hungarici* są o znoszeniu nowych zamków ustawy. W Anglii Edward Coke naliczył tych zamków 1115. Wojny domowe w Anglii, okazują cel stawiania, a pograniczne z Szkocyą, dowodzą ustawną potrzebę obrony. W Polsce i Litwie, gdzie ani morze, ani fortece zastanawiały nieprzyjaciela, zamki były schronieniem bezpiecznem i rękojmią

Pojedenaste. Ani panujący do dóbr swoich chłopów pańskich, szlacheckich i duchownych nie przyjmie, ani też nawzajem chłopów z dóbr panującego, szlachta i duchowni przyjmować nie mają [3]).

Podwónaste. Wielkie księstwo litewskie nigdy nie będzie zmniejszane, owszem powiększone być ma. [4]).

Potrzynaste. Urzędy nie będą dawane tylko osiadłym w Litwie [5]).

Poczternaste. Szlachta jest uwolniona od Dziakli [6])

---

obrony. Miewali i partykularni zamki; zamków królewskich była dość znaczna liczba. Miałem ich zrachowanie, wyjęte z lustracyów, teraz znaleść nie mogę. Sarkała potem szlachta, że ustawnie pomnażano zamków liczbę.

[2]) Anglia i północne narody, wyrażały obowiązki lennicze w tych wyrazach, które nam anglo-saxońskie prawo zachowało: *„Trinoda necessitas: pontis erectio, arcis constructio, et contra hostem expeditio.“* Weźmy dzieła Coka lub Blackstona dla Anglii, Klootsa dla Szwecyi, Kofolda Achera dla Danii, porównajmy w nich zawarte przepisy z tym przywilejem, a zobaczymy, że równie Ina lub Aethelstan królowie Anglo-Saxonów pisali, jak Kazimierz Jagiellończyk. Niknie przerwa wieków przed władzą ducha rządu.

[3]) O losie chłopów w Polsce i Litwie, w innem mówić będziemy dziele.

[4]) Dwa cele były w tym warunku. Jeden aby panujący przyrzekł zwyciężać, i te śmieszne obietnice nie jeden tylko nasz kraj wymagał. Drugi cel był ten: Polacy upominali się o kilka województw. Troskliwość Litwinów została na czas przez ten przywilej uspokojoną. Kiedy Polacy otrzymywać chcieli te województwa, które nakoniec sejm 1569 roku wrócił, Litwa do tego przywileju i przysiąg później wykonywanych odwoływała się. Obszerniej o tem w nocie do rozd. pierwszego.

[5]) Dawanie urzędów tylko osiadłym, powierzanie władzy sądowej samym w powiecie znajomym, należało zawsze do warunków wolności, lub swobód we wszystkich krajach; część Włoch chciała mieć cudzoziemców sędziami.

[6]) Stryjkowski ed. warszaws. 1764 pod rokiem 1440 na karcie 560, opisując zabicie Zygmunta, w. księcia litewskiego, wystawując ciąg i wykonanie sprzysiężenia się przeciw temu tyranowi, mówi *„siano dziakelne z wołosti na wielkiego księcia wybierane.“* Pod to nazwisko szła pierwej powinność tylko dawania siana, potem i różnych osypów, a nawet drobiu i jajec. To co nazywało się w Polsce *pomocne*, które Henryk Brodaty opiekun Bolesława Wstydliwego zniósł, miało imie w Litwie

i od Osypów [1]).

Popietnaste. Szlachta równie jest wolna od wszelkich stacyj [2]), Lezdów [3]).

---

dziakla. W tomie VIII metryki litewskiej w oryginale na karcie 177, a w przepisanej kopii na karcie 330, widzimy przez Zygmunta 1506 roku wydany przywilej Antonowi Stepanowi z Wasiliczek, w którym Anton z tej przyczyny uwolniony jest od *dziakla*, że jego ziemia przemienia się w służbę łowiecką; podobny jest przywilej tegoż samego dnia Kucowiczom wydany. Służby łowieckie, jak z innych dowodów wiemy, wymagały: 1o pilnowania puszczy, 2o aby mający wolny wrąb, nie nadużywali, 3o mieć baczność na zwierza, i aby w puszczy panującego nikt nie polował, 4o bobrowe gony były pod ich dozorem. Tak pomnożone powinności miały nadgrodę, że posiadacz różnej dan pod imieniem *dziakla* nie oddawał.

[1]) Osep była dań powszechna; w krakowskiem nazywała się *srezna;* w przywileju 1256 roku *2 nonas Februarii,* w historyi miechowskiej Nakielskiego czytamy: „*et a pensione mensurae, quae vulgariter Srezna appellatur liberamus*“; w Mazowszu osep owsiany nazywał się *porzeczne;* tak w przywileju od Bolesława Wstydliwego 1278 roku pod tranzumptem Zygmunta 1go 1519 roku klasztorowi jezowskiemu: „*ab avena, quod vulgariter porzeczne vocatur.*“ Janusz książę mazowiecki w przywileju potwierdzającym przedaż Szolcza czyli Szolca pod Warszawą 1382 roku, w oryginale będącym w archiwum miasta starej Warszawy, uwalnia od daniny *porzeczne.* Różne ułomki przywilejów książąt mazowieckich, toż samo imie daniny zaświadczają. W przywileju wcielającym księstwo bełskie do Polski 1462 roku, uwolnienie od tego ciężaru, zaświadcza jego dawniejsze jestestwo. Wszędzie, były takie osypy: w Anglii nazywają się *Corodia,* które na pieniądze przemieniono. W krakowskiem i w kilku miejscach w sieradzkiem, zostały od opatów i różnych duchownych do zamków królewskich osypy.

[2]) *Stacio* czyli Stan, to słowo znaczy wolność panującemu, lub dawniej fundatorowi albo panu, bawienia bezpłatnie w dobrach, przez które przejeżdża. Zobaczymy 1o, zkąd ta powinność ma początek i czy jest jeszcze? 2o, jak u nas była w Polsce zachowana?

I. Gościnność prawie bez granic była zawsze własnością narodów zbliżonych do czasu niecywilizowanego jeszcze życia. W Arabii taż sama gościnność, którą Abraham i Hathem okazywali, a poeta Pharazdak śpiewając uczył, mimo zmianę panowania i pokoleń, równie trwała z exystencyą pierwszych obyczajów. Niemasz nigdzie więcej niezgrabnej prostoty, jak w pieśniach laponskich; częstowanie obcych, składa jednak część nudnych pieniów. Ofiarowanie soli na wstępie miłego gościa, równie w Azyi

jak w Europie miało miejsce, i jeszcze u nas ofiara chleba i soli jest znaną. Sprawiedliwie także uważał Mac-persohn w uwagach nad Ossyanem, że we wszystkich pieniach i ułomkach starożytności szkockiej nie znalazł tylko jedno imie, które okryte zostało wzgardą za nieokazanie gościnności. Sławne poema Tremora, takim samym duchem gościnności jest napełnione. Dzieje pierwszych wieków państw, są razem dziejami gościnności. Kiedy we Włoszech i w Niemczech, za środkującą pracą, z przemysłem zaczęła podnosić się cena produktów i cena ziemi, fundatorowie czyniąc fundusze, przyjęcia siebie powinność w przejazdach, jako pamiątkę dawnej gościnności warowali; panujący dla tego, że z ich rąk lub poprzedników wyszły dobra lub fundusze, albo że przez najwyższość władzy opiekę nad własnościami wszystkich, a szczególniéj duchowną sprawowali, żądali podobnej dla siebie gościnności. Klotaryusz zmarły 562 roku, brał tak na swoję kuchnią 500 krów, jak Strube *de Jure villicor.* p. 562 okazuje. Po śmierci Karola Wielkiego biskupi i duchowieństwo zapominając o uległości dla panującego, pamiętali o swoich swobodach. Mamy w kapitularzach 858 roku czternasty list biskupów do Ludwika brata Karola Łysego, w którym go napominają, aby pamiętał o zachowaniu dóbr swoich, aby nie był przymuszony ustawnie jeździć po dobrach duchownych, i tam przebywać. Za Ottonów takie przejażdżki nie były miłe klasztorom; różne ugody, różne przywileje następowały. Jakiegokolwiek narodu dzieje, prawa otworzymy, jedne wymagania od panujących, jedne opory od szlachty i duchownych, jeden nakoniec sposób upadku takiego ucisku wszędzie ujrzymy. Ostatni ślad tej stacyi, stanu lub przebywania, widzimy w Rosyi. Kiedy pan nie często bywa w swoich dobrach, chłopi wszystkie wydatki na stół pana podejmują.

II. Liczne w trzynastym wieku wydane przywileje, uwalniają od tego ciężaru; musiał więc być powszechny. Dawali nawet corocznie krowy i woły. W bulli Grzegorza IX 1229 roku, 26 maja, w historyi tynieckiej Szczygielskiego, są wspomniane niektóre swobody, a między niemi *stróża*, *pomocne*, *krowne;* a w przywileju nadającym *Comiti Raczkoni* wieś Raczkonice 1242 roku, w oryginale archiwum koronnego *„a bove et vacca annualia.“* W przywileju klasztorowi miechowskiemu od Bolesława Wstydliwego 1264 roku: *„et vacca, quam in adventu nostro, ratione prandii nostri dare tenebantur.“* Ta powinność nie była wielkim uciskiem. Jest w składzie kapituły kujawskiej przywilej Leszka księcia sieradzkiego 1286 roku *6. Kal. Aprilis* dla kasztelana Wolborskiego; ten, raz na rok przejeżdżającemu księciu powinien był dostarczać potrzeby do stołu; prosił więc o wyznaczenie. Leszek naznacza na przejazd w czasie letnim krowę jedne i dwie owiec, a w czasie zimowym *„duas pernas, triginta pullos, centum ova, dimidiam mensuram pisi, et dimidiam mensuram millii, ac salis tertiam dare annis singulis debet.“*

W przywileju dla łuckiej ziemi przez Władysława Jagiełłę 1432 roku widzimy, że takich dostarczeń żywności domagali się starostowie. To żądanie uznał król za niesprawiedliwe, dodał jednak: „*Salvo nostro et successorum nostrorum personali adventu, in quo hujusmodi stationis necessaria, solito more dare tenebuntur.*“ Przywilej od Kazimierza Jagiellończyka, od wszelkich ucisków Litwę uwolnił; podobnej troskliwości uspokojenie, znaleźli Mazurowie w przywilejach, które w różnych latach pietnastego wieku, ziemie mazowieckie otrzymały. Kromer w dziele *Polonia* ed. Bazyl. 1555 roku p. 504 zaświadcza, że od niedawnego czasu w Polsce, zaczęły klasztory przez ugody pieniądze dawać królowi za tę powinność. Widzimy, że nawet ten przychód z stacyów czyli stanu, w długu zaciągniętym królowie puszczali. Tak Kazimierz Jagiellończyk zastawił stacye klasztoru przemenckiego Janowi Sapieńskiemu cześnikowi poznańskiemu 1482 roku. Przywileje generalne od wszelkich ciężarów, uwolniły ziemian od tego ucisku w Polsce, a w Litwie wyraźnie w tym przywileju a potem statucie uwolniono; może dla tej excepcyi, którą dla Łuczanów Władysław król przepisał. W tomie VII w oryginale na karcie 182, a w kopii na karcie 226 metryk litewskich, wypisany jest przywilej uwolnienia miasta Kijowa od stacyów; lecz mniemam, że ten wyraz już stosuje się do podwód, i o nim w nocie o angaryi mówię.

[3]) *Lezda*, inaczej *Lesda*, *Leuda*, jest to naznaczona opłata od jakiejkolwiek żywności, jak Expillius *actione forensi* 15 utrzymuje. Chopin *de domanio* li. 1, tit. 9, n. 1, tegoż samego jest zdania. Willeram w uwagach *in Cantica Canticorum*, w niemieckim przykładzie u Schiltera *in Thesauro antiquitatum Theutonicarum*, i u du Canga, wyprowadza etymologią tego słowa od dawnego Theutońskiego *leistan* które znaczy czynienie usługi, jakoż i teraz powszechnie w niemieckim się mówi „*den Dienst leisten.*“ Widzimy to słowo 1067 roku, od Rajmonda hrabi Barcinoneńskiego użyte, w dziele Petri de Marca *Limes hispanicus* col. 1135. W Francyi od Filipa pięknego 1303 roku. *Ordonnances des Rois, par Lauriere* T. 1. p. 394. W Anglii w statucie Edwarda 1283 roku, *in actis Magnae Britaniae Rymeri* T. 2 p. 262, i w Niemczech w wielu ustawach średnich wieków. Używany był ten wyraz w Polsce. Królowa Bona w regestrze przychodów swoich 1538 roku, rachuje 10 kóp groszy litewskich „*ex Lesa in Cremenecia.*“ W uchyleniu różnych nadań przez Alberta starszego księcia pruskiego, w czasie jego słabości czynionych, mówi Zygmunt III 1593 roku, 11 sierpnia, *Cod. Diplo. regni Poloniae* Doggiella, T. IV, p. 411: „*in causa Lesdeorum omnes obligationes, inscriptiones, litteras, in universumque omnia acta etc.*“ Wiadomo zaś jest z aktów tej wielkiej sprawy, którą od Zygmunta Augusta naznaczeni komisarze tak czynnie sądzili, a Zygmunt III dokończył, że Albert na różne cła, myta brzegowe, targowe, ponadawał przywileje, które uchylone zostały. Fiskalne prawidła w akcyzach, były w pietnastym wieku w Pol-

Poszesnaste. Dzieccy [1]) nie będą posyłani do dóbr szlacheckich, jeśli bądź za pierwszem, bądź za drugiem obwieszczeniem lub pozwem, szlachcic pozwany do są-

---

sce. Długosz w księdze XIII, T. 1, p. 578 powiada, że akcyza była w miastach polskich ustanowiona. Może lękając się Litwini takiej opłaty i takiego ucisku, żądali dla siebie takiej warowni.

[1]) Dzieccy byli w Litwie, co najdawniej we Francyi, Niemczech i innych krajach byli *Missi dominici*, czyli posłańcy od panującego; ci wymierzali sprawiedliwość, ci nosili rozkazy panujących i pilnowali ich wykonania. O takowych urzędnikach mamy ślady w dawnych prawach północnych narodów; za Witołda już byli znani, pomału ich urząd spodlał, nakoniec ci sędziowie stali się sługami sądu, a posłańcy panującego zostali w pogardzie. Woźni zostali na ich miejscu, ale nie w ich władzy. Kiedy w Polsce nadawano swobody, uwalniano od władzy wojewodów, kasztelanów, mincarzów, bobrowników i łowczych; w Litwie zabezpieczano od dzieckich. Na ucisk od dzieckich, szlachta litewska ośmielała się skarżyć jeszcze przed Kazimierzem Jagiellończykiem; wszelako aż do unii, byli w większem znaczeniu. Za Alexandra, zaczęli mieć wojewodowie dzieckich, zupełnie różnych od królewskich. Królewscy za Zygmunta Augusta, jeździli wykonywać zlecenia nawet w sądowości. Na sejmie 1554 i 1558 roku niosła skargi Żmudź na ich postępowanie i prosiła, aby byli przez samego starostę a nie przez dzieckich sądzeni. Król odwołał się do dawnego zwyczaju. Za Alexandra w Litwie dzieccy pilnowali także dobroci monety. Czytałem skargę Hornostajskiego 1499 roku 16 sierpnia, że dziecki narzucał mu pieniążki, ważył monetę i wielu tym dozorem uciskał. Kiedy zaczął być trymark monetą, narzucano pieniądze, aby brać metal, stawiano mincarzów, aby na jarmarkach dozierali monet, a swoje przedawali. Pełne są o tem akta niemieckie; u nas w Polsce opisuje Kadłubek, jak Mieczysław Stary szukał ztąd zysku. Widzimy w przywileju Konrada księcia mazowieckiego 1237 roku dla miasta Płocka: *„Moneta civibus per vim non proiiciatur.“* Przywilej Bolesława Wstydliwego 1259 roku 9 maja klasztorowi miechowskiemu upewnia: *„Quod monetarius seu thelonearius cracoviensis in foro villae nominatae nullam jurisdictionem sedendi, vadiandi, citandi, denarios suos ponendi etc. habebit.“* Ogólne mający zlecenia dzieccy, mieli także dawniej i powinności *monetariorum*, których Julian Apostata 363 roku najpierwej ustanowił i z greckiego *Zygostaten* nazwał. 363 roku *Cod. Theodosiano* T. 4, p. 599, li. 12, tit. VII *de ponderatoribus*, le. 2.

du stanie [1]).

Posiedmnaste. Nadania bądź pismem [2]) i pieczę-

[1]) Podobne warunki upewniono Witebskowi 1502, Wołyniowi i kijowskiemu województwu 1506 roku.

[2]) Kiedy panujący zaczęli podpisywać, jaki tytuł był im dawany, kiedy ruski, polski i łaciński język w przywilejach był użyty, w niższych powiemy notach; tu tylko namieńmy: 1o, na czem pisano przywileje w Polsce i w Litwie? 2o, jaka była takiego przywileju forma?

I. Od jedenastego wieku, jak są nasze dyplomata lub tranzakcye oryginalne, aż do panowania Jana Olbrachta nie używano tylko pargaminu. Kwestya jest wielka, kiedy zaczął z płótna papier, jak teraz jest w zwyczaju, być używanym. Montfaucon mniema, że w XII. Orlandi *Origine della stampa* p. 220 dowodzi, że w ósmym wieku znany był ten papier. Jerzego Szwandra dysertacya 1787 roku *de charta linea antiquissima* w Wiedniu drukowana okazała, że niemasz dawniejszego papieru, jak w trzynastym wieku, w 1243 roku, w jednem nadaniu Fryderyka II w Gösz w Styryi. Ja mam ułomek kazań w 1246 roku; lecz dokładność roboty w papierze dowodzi, że musiał być dawniej już papier używany. Wszelako u nas w Polsce do publicznej i trwać mającej tranzakcyi, nie używano papieru, jak koło 1495 r., w tym roku widziałem dekreta królewskie na papierze pisane. Listy zaś, zbiory nawet przywilejów, i akta, od 1330 roku bywały na papierze. Mniej znaczące przywileje za Alexandra wychodziły, lecz rzadko, na papierze, a w urządzeniu opłat w kancelaryi Piotra Tomickiego, za Zygmunta I widzieć, że gdziekolwiek jest wspomnienie o przywileju, dodają *„pro pargameneo“* — gdziekolwiek listy napominalne, mandaty, nic nie wspomniano; a to milczenie o materyale do pisania okazuje, że użyto papieru, którego ceny kancelarya nie rachowała. Za Zygmunta Augusta są częste przywileje na papierze, wszelako i w najpóźniejszym czasie w Polsce do rzeczy na wieczność (jak mówią), kancelarya królewska używała częściej pargaminu niż papieru.

II. Forma tranzakcyi w jedenastym wieku, jak dział Lubomirskich 1088 roku, i późniejsze, są podłużne. Dyplomata lub przywileje są w formie rozłożonego arkusza, dłużej lub krócej zapisanego, a czasem składane w formę listu. U Normandów robiono dwa lub trzy exemplarze partykularnej tranzakcyi; u Anglo-Saxonów jednę. W Polsce zdaje się, że robiono tyle exemplarzów, ile było potrzeba. Tak działu Adryana z Lubomira dwa dochowane były exemplarze do naszego wieku. Kiedy fabrykacya, czyli fałszowanie być mogło i zostało dostrzegane, wynaleźli taki sposób, ażeby jeden dokument był na dwóch lub więcej stronnicach zapisany, potem w międzystronach, gdzie były słowa jakie, najczęściej nabożne zapisane, wyrzynano w zęby, aby w przy-

cią [1]) okazane, bądź świadkami [2]) usprawiedliwione, zachowane być mają.

---

padku potrzeby, jeden exemplarz z drugim był stósowany, a jeden exemplarz czasem był na kilka części tak rozrzynany, i to nazywało się *Diplomata dentitata*, lub *identitata*. Mabbillon *de re diplomatica* świadczy, że w jednej tranzakcyi było siedm rozerzniętych części. Widzieć o tem Mabbillona, *Monasticon Angliae* przez Dugdale, Hickesa *Thesaurus* i dzieła wielu innych pisarzów. Wszedł ten zwyczaj potem do Niemiec; w jedenastym, dwunastym wieku i później, był dość powszechny. Ja jednę tylko taką tranzakcyą Jana z Krotoszyna z Pawłem z Jerzowa 1304 roku do Polski ściągającą się widziałem. Przywileju zaś takiego dostrzedz nie mógłem. Były wprawdzie w metryce koronnej rozrzynane przywileje i nadania, które Władysław książę opolski z swoimi dwoma współrządcami za Ludwika króla nadawali; lecz tego tryumwiratu dzieła zniszczono, i dla tego ich nadania, które się odebrać mogły, zostały przecięte. Tak podobnie testament Kazimierza Wielkiego uchylony przecięto. O tem obszerniej w innem miejscu powiemy; lecz to przerznięcie nie jest sposobem ząbkowania *(dentitatio)*, o którem tu mówiłem.

[1]) Pieczątki bądź pod imieniem *annulli*, bądź *sigilli*, bądź *bulli*, są w najdawniejszym zwyczaju. Persowie i Żydzi już używali pieczątek. Królowie anglo-saxońscy po nawróceniu swojem kładli krzyże. Utrzymują niektórzy, że po zdobyciu Anglii przez Normandów, wszedł zwyczaj kłaść włosy z brody lub głowy, i że taki jest jeszcze jeden fundusz, jak *Monasticon Anglicanum* przez Dugdale zaświadcza. Miał być także fundusz klasztoru *Castel-Aquae* w dyecezyi norwichskiej, który tak się kończy: *„in hujus rei evidentiam sigillum dentibus impressi, teste Muriele uxore mea.“* Hickes w przedmowie do tomu pierwszego dzieła *Thesaurus* p. 9, zaprzecza istności tych nadań. Lecz wszyscy się zgadzają, że jeźdźce na koniu, szyszak, krzyż, kopijnik, procarz, są najdawniejsze emblemata w pieczęciach północnych. Herby po pierwszej, a nawet po drugiej krucyacie miały być wprowadzone. O polskich i litewskich mówić będę pieczęciach, i aby uniknąć przywodzeń ostrzegam, że prócz jednego przywileju Jadwigi królowej, który w prywatnem archiwum księcia Stanisława Poniatowskiego zostawał, wszystkie były w metryce koronnej, a kopie i opisy mam u siebie.

Kiedy u nas herby weszły, niewiem; Paprockiego, Okolskiego i Niesieckiego herbarze, nie mają dostatecznych dowodów, a podobno na naukę o pieczątkach nie rzucili oka. Na tym exemplarzu działu synów Adryana z Lubomira 1088 roku, który był w metryce koronnej, był herb Szeczecha Topór, a w samym dziale są wspomnieni synowie *Adriani de Lubomir armorum Szrzeniawa*. To może prowadzić do rozważenia, że herby są dawniej-

Poośmnaste. Obiecuje panujący wszystkim radom

---

sze, niż wielu mniema. W dzielczej tranzakcyi między Jaśkiem i Witalem de Wielopole 1113 roku, którą z archiwum koronnego za Jana III do Pieskowej Skały przeniesiono, jest na pieczątce znak VV, naokoło napis: *Scarbimirus Palat. Crac.* Nadań lub tranzakcyów publicznych nie mamy, jak od panowania Mieczysława Starego, a pie zątek czyli pieczęci, jak od Kazimierza Sprawiedliwego. W nadaniu wsi Uście 1180 roku, jest wyryta cała osoba; dawność i niedbałość zatraciły napis i ślad na prawym boku tarczy. W nadaniach Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego, są tylko osoby z napisami, a na jednej pieczątce, której teraz opisania znaleść nie mogę, Bolesław Wstydliwy miał na głowie rogatą czapkę, podobną do infuły biskupów lub opatów ruskich. Henryk obrany za księcia polskiego przeciw Władysławowi Łokietkowi 1310 roku, w nadaniu dziesięciu jatek, *decem macella*, miastu Wschowie, z napisem jest w wosku wyryty. Książęta kujawscy wprowadzili prawdziwe herby. Wprawdzie na zapisie polubownym 1263 roku między Kazimierzem księciem kujawskim a Krzyżakami, jest jeszcze na pieczątce osoba z napisem: *Casim. Dux Lanc. et Cui.*, ale w 1303 roku w zastawie Krzyżakom ziemi michałowskiej przez księcia Leszka, jest herb kujawski pół orła i pół lwa, z napisem; i takich kilka jest umów. Władysław Łokietek, który łączył księstwa polskie, użył herbu orła całego, i nikt ile mi się zdaje, orła całego pierwej w Polsce nie użył. Wyznaję, że całych pieczęci Kazimierza Wielkiego nie widziałem, ale choć w popsutych dostrzegłem orła i więcej lub mniej czytelne napisy. Ludwik król, za którego (jak niżej powiemy), dawanie tytułu majestatu królom weszło do Polski, wprowadził także pieczęć majestatyczną, to jest obraz siedzącej osoby, która w jednej ręce berło, w drugiej jabłko trzyma, i przywilej swobód 1374 roku taką ma pieczęć z zwykłym napisem. Za panowania tego króla, dawała przywileje Elżbieta matka, dawał Władysław książe opolski, który bez żadnego prawa, siebie panem Rusi nazwał. W przywileju dla miasta Brzeźnicy 1375 roku od królowej nadanym, jest osoba z berłem. Książę w nadaniu wsi Drossowa w samborskiem 1375 roku 29 czerwca, używa w pieczęci jeźdźca w szyszaku na koniu, a naokoło napis. Jadwiga nim poszła za Władysława Jagiellę, kiedy nieprawne dóbr Odrowąża przedaży pozwolenie przez Zygmunta margrabiego a potem cesarza, Piotrowi Kmicie 1385 roku potwierdzała, jest wyobrażona w stroju długim, a na głowie jakieś ubranie, podobne do czepka, którego podobieństwo niejakie w dziele Zbylitowskiego o ubiorze kobiet znaleść można, a przy niej orzeł. W Litwie jeździec nazwany *pogonia*, był herbem czyli pieczątką książąt panujących, a potem ich familii czyli plemienia. W traktacie 1366 roku między Olgierdem i Kiejsztutem a Kazimierzem Wiel-

szlachcie i obywatelom równą sprawiedliwość. Pewny

---

kim, dwie są litewskie pieczątki: jedna Olgierda *pogoni*, druga Kiejsztuta z mieczem i tarczą w ręku. Czy to ma dowodzić różnicę między wyższym a niższym książęciem, czy wolność wyboru pieczątek, nie śmiem decydować. Kiedy Władysław Jagiełło złączył Litwę z Polską, dwa złączono herby. Wszelako kiedy Jagiełło 1386 roku 12 marca posyła do Litwy Skirgajła, używa tylko samej pogoni. Kiedy następował rozejm czyli zawieszenie broni 1389 roku między Czolnerem mistrzem krzyżackim a komisarzami polskimi, sam orzeł polski tylko wyrażony. W układzie zaś o całą Litwę z Skirgajłem 1387 roku, pieczęć Jagiełły zawiera pogoń, orła, niedźwiedzia i żubrzą głowę. Witołd używał czasem samej pogoni, jak w zapewnieniu wierności dla Władysława Jagiełły 1392 r. 4 sierpnia; czasem w ważnych aktach pieczęci majestatycznej. Tak w przymierzu między Władysławem Jagiełłem i Witoldem a Zygmuntem cesarzem 1412 roku, jest taka pieczęć Witolda: na jednej stronie sama tylko pogoń, na drugiej osoba siedząca na majestacie, po prawej ręce są dwie tarcze, na wyższej krzyż, na niższej niedźwiedź; po lewej stronie także dwie tarcze, na jednej pogonia, na drugiej kopijnik, napisy na obydwóch stronach. Anna żona Witolda w dwóch zapewnieniach o swojej wierności dla Władysława Jagiełły i dla Jadwigi 1392 roku, używa w pieczęci kobiety, trzymającej na swojem łonie dwoje dzieci. Swidrygajło w zapewnieniu pokoju i spokojności Władysławowi Jagielle 1430 roku i w nadaniu Borszczówki w krzemienieckiem Piotrowi Myszczycowi 1434 i 1439 roku, używa majestatycznej pieczęci jak Witold. Syn jego Michał w zapewnieniu 1432 roku, że będzie wiernym Polsce, bierze w herbie pogoń. Ten herb książętom pokrewnym domu panującego został; wszelako Sanguszko w wyznaniu 1433 roku, że Ratno z łaski królewskiej trzyma, ma w pieczątce kopijnika, który pokonywa smoka. Zasławski zaś książę Michał w zapewnieniu 1386 roku, że powróci na rozkaz króla, używa lwa rozpiętego. Władysław III w zapisaniu stu grzywien na Oltuszkowie Stogniewowi z Szumska 1443 roku, przykłada pieczęć, na której są tylko dwa orły i dwie pogonie; taki herb na czerwonych złotych tego króla widzimy. Lecz przy potwierdzeniu praw Zygmunta dla Litwy 1438 roku, król siedzi ma majestacie, jabłko i berło w ręku, a siedm tarcz, na których są wyryte herby województw, otacza jego osobę. Kazimierz Jagiellończyk w zastawie Rogoźnecza w stu grzywnach Zbąskiemu 1457 roku, a Rogoźna w trzechset grzywnach 1458, a dawniej za życia Władysława brata, w nadaniu jednem Mokosiejowi Deniskowi 1442 roku, używa samej pogoni; lecz w zastawie Rowa i Iwanowic Odrowążowi 1456 roku, na pieczęci wyryte orzeł, pogoń, żubrza głowa i pół lwa, i to użycie ponowił w traktacie 1466 roku z Krzyżakami. Różnica

wierności, spuszcza się na poddanych wiarę, cnotę i

---

więc jest widoczna między pokojową a publiczną pieczęcią. Jan Olbracht i Alexander łączyli herb litewski z koronnym, a majestatyczną pieczęć Alexander przywiesił do statutu 1506 roku, a do testamentu w tym roku dodał tylko wyrażenie herbu litewskiego. Zygmunt I używał pieczęci majestatycznej, a w niej herby narodowe i województw miały miejsce, mniejszej z samemi tylko obu narodów znamionami w przywilejach, a w listach prywatnej z cyfrą. Żona jego Sforcia Bona dołożyła w środku herb swój, węża z jabłkiem. Zygmunt August używał pieczęci z temże znamieniem. Po wygasłem Jagiełłów plemieniu obierani królowie dodawali herby swoje. Znane są zęby Stefana, snopki Zygmunta III i dwóch jego synów, miesiąc z krzyżem Michała Wiszniowieckiego, tarcza Jana III, dwa miecze ojca i syna Augustów, ciołek ostatniego króla. Książąt mazowieckich w trzynastym wieku widzimy tylko osoby z napisem. W czternastym wieku odmienił się zwyczaj. Przy akcie zjednoczenia się książąt mazowieckich z Krzyżakami 1326 roku, jest osoba, w jednej ręce tarcza, w drugiej chorągiewka; takież samo wyobrażenie w układach z Czechami. W nadaniu młyna w Makowie przez księcia Bolesława 1432 roku, widzę osobę nadół miecz spuszczającą. W przywileju 1461 roku Konrada, Kazimierza i Bolesława książąt na młyn Klemensowi z Przasnysza, chorągiewka. Pierwszy podobno Janusz w 1483 roku, przydał orła polskiego, i taki akt w tym roku wydany na pozwolenie kupna wójtostwa w Łomży. Konrad książę nadgrodził przodków opuszczenia, i czterech orłów wyryciem pomnożył herb, jak w przedaży trzech morgów w Brodeczy 1487 roku widzieć można. Następni książęta aż do ostatnich Janusza i Stanisława, osoby z chorągiewką i tarczą nie opuścili, dodając orła. Bełskich, oświecimskich i zatorskich książąt widziałem publiczne i prywatne tranzakcye, lecz oprócz sznurków i zawiasek, nigdy całej pieczątki nie widziałem. Krzyżacy używali zawsze w herbie ucieczkę do Egiptu N. Panny, lecz kiedy prywatne dawali pieczątki, wtenczas ich właściwe były znamiona. Pierwsza taka pieczątka w archiwum koronnem, była pod 1334 rokiem przy zawieszeniu broni z Kazimierzem Wielkim, i na tej pieczęci jest głowa wołowa, a między rogami krzyż.

Do czternastego wieku nie była u nas z czego innego robiona pieczątka, jak z wosku różnego koloru, najwięcej jednak z białego, którego exystencya jest zaświadczona w przywileju chełmińskim 1233 roku. W piętnastym wieku zaczęto używać masy, w szesnastym została powszechną. Na zawiaskach pargaminowych do dwunastego wieku były pieczątki; w trzynastym do ważniejszych pism przewlekano sznurki, potem stało się to rzeczą powszechną. Kolor nawet jedwabiu, lubo czasem się zmieniał, najczęściej jednak był przez zwyczaj ciągły wprowadzony

miłość [1]), nie oszczędza dobrodziejstw, kiedy naród krwi

---

tak, jak i teraz każda prawie kancelarya panującego ma swój jedwab. U przywilejów Bolesława Wstydliwego kolor żółty, takiż u Leszka Czarnego, Kazimierz Wielki używał zielonego, Ludwik i Elżbieta *verdepon*, Władysław książę opolski ponsowego; Jadwigi pieczęć wisi na zielonym i czerwonym; Władysław Jagiełło użył karmazynowego, i ten najczęściej był używany; u książąt mazowieckich był granatowy, z Krzyżakami mieszali biały, a z Czechami ponsowy; książąt kujawskich paliowy jak się teraz wydaje, czyli żółty był w używaniu; książęta oświecimscy na szafirowym, Krzyżacy na białym sznurze zawieszali pieczęci. Rzadko krzyżyki przydawano na przywileju do pieczęci. Widzimy jednak w nadaniu pola czyli wsi Hodle nad rzeką Tarnową 1378 roku przez Władysława księcia opolskiego Alexandrowi Strzelcowi, na którem jest taki koniec: *„Pisał Kniazski Pisar Kostko Bolestraszycki na wiki amin ††††.“*

Przylepiane na opłatku pieczęci, zaczęły być za Zygmunta Igo; wszelako ważniejsze i wieczne nadania miewały wiszące pieczęci.

Prosty rozsądek okazuje, że kiedy tylko sama pieczęć okazywała ważność nadania, łatwe być mogło zfałszowanie. Tak widzimy mocną troskliwość, gdy za Zygmunta Augusta Przerębskiemu a Ostafiejowi Wołłowiczowi za Stefana, ukradziono narodowe pieczęci. Dla bezpieczeństwa nawet nosili pieczętarze czyli kanclerze z sobą pieczęci, co widzieć możemy w niezgrabnym sztychowanym obrazie Łaskiego *in statutis regni* 1506 roku, i w opisie przypadku Przyrębskiego przez Łukasza Górnickiego, w dziejach za Zygmunta Augusta.

Kiedy już kończymy tę notę, winniśmy powiedzieć, że pieczęci były własnością familiów. Kiedy kto nie miał, pożyczał od drugiego, jak Mabbillon *de re diplomatica* na karcie 148 okazuje. W jednym testamencie 1272 roku, złożonym w składzie kapituły kujawskiej, jest prośba pokorna: *cum sigillo careo*, aby inni, których wymienia, pieczątkę przyłożyli. Widzimy w Łaskim na karcie X, a *in V. L. I, p. 5: „Quia filii cum patribus una persona jurisdictione censentur, ideoque statuimus: quod viventibus patribus filii duntaxat sigillo paterno et aliud portare, vel habere non praesumant.*

[1]) Mikołaj Machiavell, którego Fryderyk II uczcił odpisem, a Leopold II grobowcową pamiątką, powszechnie ganiony, tak jednak w przekładzie Osmolskiego de Prawiedniki Polaka, w dziele *de Principe* c. 13 mówi: *„Cum homines ad arbitrium suum ament, metuant autem ad principis voluntatem; princeps, qui sapientia valet, eae, quod suae est, non alienae facultatis niti studeat.“* Naprożno Kalimach nauczyciel od Kazimierza Jagiellon-

w obronie kraju i sławy panującego nie żałuje. Jeszcze raz zapewnia, że swobody od Władysława Jagiełły, Witolda i Władysława III nadane zupełnie i nietykalne strzedz, ubezpieczać i zachowywać będzie.

Ten przywilej jest datowany 1457 r. w dzień śgo Zygmunta, czyli od stworzenia świata 6966 roku [1]), a indykcyi roku szóstego.

---

czyka synom przydany, odbierał trzech wieków przekleństwo, że radził królowi, jak wywracać wolność narodu. Nie mówił on, że litość jest jedno co słabość, a surowość co powinność. Powiadał on, że odwaga na tronie w pokoju, jest mniej potrzebna, kiedy opór prawu powinien być niepodobny, a przywłaszczenie przywilejów tronu przez swobody szlacheckie wprowadzi nierząd, odkryje przepaść, w której zupełne stępienie sprężyn rządu okaże, choć niewcześnie, potrzeby tęgości zwierzchniej władzy. Te kilka słów przywiedzionych z przywileju Kazimierza, są jego duszy przez historyą niezaprzeczonym obrazem,

[1]) Powszechne jest mniemanie, że liczba cyframi jest wynalazkiem Arabów. Łacinnicy i Grecy używali literowej liczby, czyli jak nazywamy teraz kościelnej. Pod Kalifem Valed, jak Theophanes *Chronographiae* na karcie 314 powiada, odmienili Arabowie w rachunkach skarbowych rachunek literami greckiemi, a tak liczenie rachmistrzów miało odmienić postać dowodzenia prawd matematycznych. Równie algebra miała być od Gebra Araba wynalezioną; ten rachunek cyfrowy, tak dali Arabowie zachodnim państwom, jak od nich brali pisarzów oryginalnych, których tłómaczenie, acz rzadko, utracone nadgradza ułomki. Już Casiris *in bibliotheca hispanico-arabica* p. 370, 371 z arabskich pisarzów okazał, że tego narodu pisarze, wynalezienie algebry przypisują jednemu z geometrów greckich Diophantowi, o którego sześciu księgach patrz Fabrycyusza *Bibliotheca graeca* tom 4, p. 12, 15. Robertson w dziele *Recherches sur les Judes* okazywał, że cyfrowa liczba pochodzi od Indyanów Villoisin *Anecdota Graecorum* tom 2, p. 152, 7, dowodzi, że rachmistrze łacińscy i greccy tej rachuby przed piątym wiekiem używali. Z zatraceniem nauk, zniknął ten sposób rachowania. Arabowie przepisując, czyli bardziej tłómacząc rękopisma, tego sposobu pożyczali, a w rachunkach także różną, ale znajomą liczbę wzięli za prawidło. Dopiero zachód w XI wieku miał wrócić do zwyczaju, i ten dość dawno, choć niewiele używany, upowszechnić. Ja ani Greków, ani Arabów nie chcę uniżać lub podnosić zasługi; wiem tylko, że w Polsce przed Kazimierzem Wielkim nie widziałem cyfer arabskich w przywilejach. W jednym traktacie teologicznym, czyli komentarzu *Joannis de Cracovia* 1332 roku, widziałem cyfry arabskiemi zwane: a oprócz dwóch przywilejów Kazimierza W. i

Taki to przywilej Kazimierz Jagiellończyk król [1])

jednego Elżbiety, do panowania Władysława Jagiełły w tranzakcyach publicznych cyfrowej liczby nie widziałem. W pietnastym wieku zaczęły być powszechniej w Polsce używane. Wszelako w nadaniach, literowa liczba dość często łacińska a najczęściej ruska, została użytą. Niech ta uwaga zastanawia czytających przywileje. Byłem świadkiem, jak przez taką niewiadomość jedno miasto utraciło dobrodziejstwo po iadania wielości łanów, literą ruską *k*, czterdzieści znaczącą, wyszczególnionych.

[1]) To słowo król, jest prawdziwe słowiańskie. W Serwii panujący, nazywali się w greckim języku despota, a w swoim dyalekcie *kral* lub *cral*. Uczenie i pracowicie to znaczenie wywodzi Du Cange *in Glossario graeco* p. 751, i Stritter *Memoriae populorum etc.* t. 2, p. 157. Wyraz ten przyjęty został przez Greków, kiedy o władcach Serwii rzecz czynią. Nicefor[1] Gregoras p. 125, 144, 145, 180 i 221. Cantacuzen p. 80, 129, 1 1, 261, 290 i 488. Chalcondylas p. 11, 124. Pachymeres t. 2, p: 174, 195, 204, to nazwisko urzędu wspominają. Od Greków poszło do Turków, jak w Leunclawiuszu *Pandectae turcicae* p. 422 widzieć można. Kiedy istotnie to nazwisko kral, zaczęło być używane, nie wiem. Dzieło Konstantyna Prophyrogenita w X wieku *De administrando imperio* c. 29, pagina 87, uczy nas, że Serwowie, Sklabowie, Chrobaci: *„Principes vero hae gentes non habent praeter zupanos senes.“* Wiemy, że Dymitr Suinimir, czyli jak Turocz i Bonfini nazywają Zuinmir, od Grzegorza VII 1076 roku wziął tytuł *regis*, jak Stritter t. 2, p. 167 okazał; a zatem mógł wtenczas ten tytuł w Serwii być utworzony czyli bardziej użyty. Zwłaszcza to moje mniemanie zdaje się być przez to usprawiedliwione, że piszący o kralu, po tej epoce zmiany tytułu żyli i pisali. Wiadomo nam jest z Luitpranda biskupa kremońskiego poselstwa od Ottona III do Carogrodu w drugim tomie *Antiquitatum italicarum* Muratorego, że Grecy królów nie umieli, czyli bardziej nie chcieli nazywać, i w zepsutej łacinie dawali nazwiska. Złączeni potrzebą, wymuszonem pokrewieństwem z władcami Serwii, a uniżeni bojaźnią cesarze carogrodzcy, dawali tytuł, którego dobrze niby nie rozumiejąc, swojej i cudzej dogadzali próżności. Powiedział Chalcondylas *de rebus turcicis* pag. 77 w dziejach koło 1350 roku: *„Haud me fugit Trybalos* (Serwijczyków), *Mysios* (Bulgarów), *Illyrios, Polonos et Sarmatas eadem lingva uti.* My oddając sprawiedliwość uwadze Chalcondyla, w kilkunastu rozgałęzionych rodzajach mówienia Słowian, musimy (iż tak rzekę) wędrować dla znalezienia źródłowych słów. W czeskim znajdujemy słowo *kral*, jak w przywilejach Karola IV przez Pelzela wydrukowanych widzimy. U nas w najdawniejszych pismach polskich nie widzimy słowa *kral* ale *król*; i taż sama odmiana litery *o* za *a*, jest jedną z dawnych różnic dyalektu polskiego od czeskiego. Wiemy, że

i wielki ksiądz, czyli książę [1]) litewski wydał; a Litwa i dar, i imie dającego [2]) w dziejach, i w wdzięcznej pamięci umieściła.

Wprowadziliśmy czytelnika do historyi prawa krajowego, a szczególniej Litwy. Nie rozbieramy obszerniej kwestyi, jak najdawniej czas rachowano w Litwie, czy na dnie, czy na nocy [3]), bo to bardziej do nauki sta-

despota nie było imieniem tak strasznem, jak późniejsze okrzyknęły pokolenia; a język grecki dając potrzebie i próżności dworu carogrodzkiego różne w stopniowaniu urzędników nazwiska, zostawił późniejszemu czasowi inne tłómaczenie. Może też i kral nie miał tego znaczenia, kiedy tylko urzędnicy sami władali Słowian narodami. Lecz to wszystko są obce temu działu wnioski. Okazałem jednak, że to słowo i znaczenie kral, a u nas król, przyjęte przez obce narody, jest prawdziwie słowiańskiem.

[1]) *Kniaz*, *knees*, *kniez*, w różnym słowiańskim dyalekcie, znaczyło książęcia, czyli jednę z pierwszych osób, *principalem personam*. W Czechach dość długo mówiono *knez biskop* i łączono tytuł uczczenia z tytułem urzędu. Przyzwyczajono się brać jedno za drugie i zdawało się w mniemaniu średnich wieków, że tytuł od losu urodzenia dany, jest wielki, kiedy wyrównywa święconemu księdza pomazańca godności. Książęta więc w tym czasie kiedy gramatyka polska jeszcze logicznych prawideł nie wydała, mieszano z księżmi. Mówiono w ruskim: *weliki kniaz litowski*, po polsku przetłómaczono *wielki ksiądz litewski*. Równie książęta mniejsi ten tytuł brali. W sprawie o porwanie ks. Ostrogskiej przez Łukasza Górnickiego dwoma mowami ozdobionej, widzimy, że Sanguszko i Ostrogski mają tytuł ksiądz. To jednak było dziełem woli pisarzów, ale nie powszechnego zwyczaju, kiedy za Zygmunta I w różnych aktach, książęta pisali się książętami, tylko że litera *k* zaczynała obydwóch, święconej i nadanej imieniowi godności nazwiska. Różnica ortografii w znaczeniu tych stanów, nieco później weszła *).

[2]) W potwierdzeniach późniejszych, zawsze odwoływali się książęta litewscy do tego przywileju, dla którego Litwa cześć sprawiedliwą poświęcała.

[3]) Rachowano w Germanii i w spólnych obyczajami narodach nie na dnie, ale na nocy. Mówi Tacyt w dziele o obyczajach Germanów „*nec dierum numerum, ut nos, sed noctium computant*“ toż samo Juliusz Cezar w księdze VI komentarzów mówi o Gallach. Toż samo w roku ósmym praw Aethelstana króla Anglo-Saxonów; równie w ustawie króla Iny. Mabillon *de re diplomatica* p. 512 przywodzi *Placitum Caroli M. contra Tingulfum, qui post XLI indictas noctes non comparuit.* 812 roku, także w r. 50 i 53 prawa uplandzkiego o tem czytamy. Loccenius

*) Dziś różnica ta znowu znikła, gdyż po większej części przyjęto za zasadę używanie *k* zamiast *c*, we wszystkich swojskich wyrazach. R.

rożytności należy; ale wypada dość pracowicie i dość nudnie mówić o czasopisma w Litwie prawidłach.

O datach w przywilejach i zapisach.

Widzimy w tym ziemskim przywileju i w innych, a nawet w partykularnych tranzakcyach: 1o, daty od stworzenia świata; 2o, Indykcye. Rozbierzmy każdą rzecz z osobna.

I. Era konstantynopolitańska lata rachuje od stworzenia świata [1]), a powszechna opinia wschodu rok pierwszy ery łaski, czyli urodzenia Chrystusa, stanowi w r. 5509, a w ostatnim r. 194, w początku 195tej olimpiady [2]). Od siódmego wieku zaczęła się na zachodzie [3])

---

w dziele *Antiquitates Sveo-Gothicae* na karcie 18 okazuje, że podobnie rachowano w Szwecyi; jakoż w dawnych szwedzkich prawach czytamy „*nox et annus*“. W litewskich pieśniach (jak mi Nielubowicz mówił) są czasem rachunki noc. Lecz od Jagiełły, przynajmniej w prawach i pismach, tego liczenia nie używano. Podobno używanie kalendarza kościelnego zatłumiło dawny zwyczaj.

[1]) Od pierwszego września zaczyna się rok; rachowano do urodzenia Chrystusa lat 5508, miesięcy 3, dni 25, Pezron *Antiquité des temps defendue* p. 20, 28.

[2]) Olimpiada od igrzysk olimpijskich, które w cztery lata w czasie jesiennego przesilenia dnia z nocą, nad rzeką Alpheo w Elidzie z woli pierwszej Herkulesa a potem we trzy lub cztery wieki przez Iphita zostały wprowadzone. Pierwszą olimpiadę rachują od zwycięstwa Choreba w igrzyskach 776 roku przed erą zwyczajną. Polyb podobno jest najdawniejszy z greckich pisarzów, którzy olimpiad w rachunku użyli. Timeus za Ptolomeusza Philadelpha, Eratosthen za Ptolomeusza Evergeta, wzięli rachunek olimpiad na miejsce obliczeń rządu archontów i panowania królów lacedemońskich. Patrz o tem Marshama *Canon Chronicus p. 449*, *l'art de verifier les dates*. Seldena *Commentarii Marmorum arundeliensium*.

[3]) Beda rozszerzał w Anglii tę nową erę, powszechną stała się w dziesiątym i jedynastym wieku; jak pomału ta era wchodziła w zwyczaj, patrz Mabillona *de re diplomatica*, i *l' art de verifier les dates*. W Hiszpanii do czternastego wieku używano

o cztery lata mylna rachuba Dyonizego [1]), czyli od urodzenia Chrystusa powszechnie wprowadzać. Równie w tym czasie na wschodzie zaczęło się od początku świata liczenie [2]), trwało w Carogrodzie do upadku państwa w 1453 roku i trwało w Rosyi do 1700 r. [3]). Różni się tylko era kościelna od ery państwa, że pierwsza 21 marca, druga pierwszego września bierze początek. Nie wchodźmy, czy słowiański obrządek pierwej był w Polsce, niż rzymski [4]). To zagłębienie się w obcych dziejach celowi tego pisma, nie okaże używania dat, o których mówimy. Nie znano w Polsce innej ery, jak łaski, czyli od narodzenia Chrystusa. — Lecz w Litwie sposób używania dat, podlega większemu rozbiorowi. Książęta poganie w tranzakcyach publicznych z obcymi, używali języka i dat, których chcia-

---

ery Juliusza Cezara, 38 lat przed zwykłą erą; pochlebstwo utworzyło tę epokę, zwyczaj ją utrzymał.

[1]) Pierwszy jest Dyonizy Exiguus 532 roku, który erę od narodzenia Chrystusa wprowadził, pomylił się o cztery lata. Już to Scalliger w dziele *Thesaurus temporum*, Pagi *in Critica Baronii*, kardynał Norris w dysertacyi *de Paschali Latinorum Cyclo*, i wszyscy czasopisma pisarze, do oczywistości dowiedli.

[2]) Od 681 roku najwięcej ta era weszła w rachunki historyi na wschodzie. Pezron *loco citato*. *L'art de verifier les dates*. Scipio Maffei *Istoria diplomatica*.

[3]) *Vie de Pierre Premier* i niezaprzeczone Rosyanów świadectwo.

[4]) Stredowski *in Moravia Sacra* p. 231, za nim Friese *Beiträge zur Reformations-Geschichte erster Theil* chcą dowodzić, że słowiański obrządek był pierwej do nas wprowadzony, jak obrządek łaciński. Patrz ważne w tej materyi dzieło Assamani *Origines ecclesiarum slavonicarum* w tomie III. My w tem miejscu tej kwestyi nie chcemy i nie śmiemy decydować; ale możemy zapewnić, że od Mieczysława w Polsce, obrządek łaciński był panujący, a sprowadzenie czeskich kapłanów za Jadwigi do kościoła śgo Benedykta w Krakowie, o czem, oprócz dziejów, Długosz *in libro beneficiorum* pisze, i trwanie tego funduszu aż do czasu króla Alexandra, nic nie dowodzi za jednem lub drugiem twierdzeniem. Wreszcie powtarzamy, exystencya pierwsza liturgii słowiańskiej nad łacińską w Polsce, należy do wieku IX, w którym co do sposobu uważania czasopisma wszystko obcem, co do tego dzieła znajdujemy. Naostatek imie Polski przed X wiekiem nie było znane.

no [1]), bo w swoim języku (ile się zdaje) nie mieli abecadła; a nadto traktaty od nich dawane, biorący chcieli zrozumieć. Pieczątka dawno na północy znana [2]) wyrażała i świadczyła wolę panującego. Synowie Olgierda z Uliną księżniczką i właścicielką Witebska spłodzeni, w wierze greckiej, czyli w wyznaniu ruskiem byli ochrzczeni [3]), mogli używać daty wschodniego kościoła. Lecz Jagiełło, czyli (jak sam siebie nazywa) Jagałło [4]), przyjąwszy chrzest od łacińskich kapłanów, rozszerzając wiarę dla Jadwigi katoliczki, dając nawet żonie i panom polskim braci swoich w zakład, że dotrzyma słowa [5]), w zupełnej był uległości prawom, zwyczajom i opinii kościoła zachodniego [6]). Z tej więc przyczyny (jak rozsądnie mniemać można) używał jedynie datę zwyczajną wówczas i teraz na zachodzie. Opuszczam różne tranzakcye łacińskie,—te mogły mieć cechę nałogu lub opinii pisarza. Lecz przymierze Grzegorza księcia smoleńskiego w pierwszym roku panowania Jagiełły nad Polską, w ruskim języku, ma naszą epokę [7]); w nadaniu Skirgajłowi Grodna [8]),

---

[1]) Mam właśnie potwierdzenie oryginalne układu o granice między Litwą a Mazowszem, które Kiejstut w przytomności brata Olgierda temi kończy słowy: *Datum Grodnae feria secunda post Festum Laurentii anno 1358.* Traktat z Anglią 1342 roku ma podobną datę. Traktat z Kazimierzem Wielkim żadnej nie ma daty, tylko po napisaniu tranzakcyi, są dwie pieczęci. Z ks. ruskiemi używano rachunku od stworzenia świata. Z Krzyżakami są umowy po niemiecku z naszym rachunkiem. Kilka podobnych umów jest Witolda z Jagiełłem; lecz już o tem mówiliśmy.

[2]) Patrz notę o pieczęciach pod l. 347.

[3]) Maciej Stryjkowski

[4]) W plenipotencyi starania się o Jadwigę i dania obietnicy nawrócenia się do wiary 1385 roku. Oryginał jest w składzie kapituły krakowskiej; ja mam autentyczną kopią.

[5]) Kilkanaście w tej mierze jest oryginalnych tranzakcyj w archiwum koronnem, a u mnie są autentyczne kopie.

[6]) Mówię tu podług powszechnego zdania, wiem że mu dyssydenccy pisarze stronność dla Hussytów przypisywali. Ja nie widzę przyczyny w tem miejscu o tem mówić.

[7]) *Podleto świataho narozdenia tysiacza trysta osemdesiat szestoho.*

[8]) Na skonterskich łowach 1387 roku.

w przysiędze Dymitra księcia Druckiego [1]), w prywatnej tranzakcyi ustąpienia Uzwartowa przez Machnę Uzwartowską Jachnie Kijskiej [2]), w nadaniu na pięć lat Stokliszek [3]), równe zachowane prawidło. Książęta i szlachta mołdawska, począwszy od aktu przysięgi Iwaszka syna Petra [4]) aż do 1433 roku, innej epoki w umowach z Polską nie używali. Jedna tylko zastawa dwóch włościów [5]) Ringale siostrze Witolda, ma wschodnią datę [6]). Widać więc, że kiedy Mołdawia w tem jednem tylko piśmie, które do Witolda się ściągało, użyła rachunku wschodniego, zachowywali dla Jagiełły obrządkową uległość, Litwa nie mogła uchybiać życzeniom swego pana. Mam przed oczyma Witolda i Swidrygajła przywileje. Pierwszy w czasie zatargów z Władysławem Jagiełłem miał czasem używać greckiego rachunku [7]), lecz te przywileje (które widziałem) zachodnią mają datę. Swidrygajło, choć miał mnicha czyli czerca sekretarzem [8]), nie odmienił stylu kancelaryi [9]). Władysław III bawiąc często w Węgrzech, za przykładem ojca datował przywileje [10]). Dopiero za Kazimierza Jagiellończyka zaczęły się w kancelaryi litewskiej rachować lata od stworzenia świata. Jeszcze

---

[1]) 1401 roku.
[2]) 1414 roku.
[3]) 1430 roku.
[4]) 1401 roku.
[5]) Szerest i Wolochowiec.
[6]) 6929 roku; dla niepowtarzania, w tem miejscu zapewniam, że tych wszystkich przywiedzionych tranzakcyj mam kopie zgodne z oryginałami.
[7]) Sam nie widziałem, ale zmarły Nielubowicz mi to powiedział, którego świadectwo do wiadomości dziejów o Litwie, jest niepodległem powątpiewaniu.
[8]) W przywileju nadającym Piotrowi Myszczycowi Borszczówkę w krzemienieckiem podpisał się „*Mnohohryszny Izaak;*“ taki pokorny tytuł brali mnichy czercami zwani, i podobno jeszcze teraz biorą.
[9]) W przywileju dopiero przywiedzionym 1434 roku i w wielu innych, których kopie mam u siebie.
[10]) Nie widziałem ruskich przywilejów tego króla, i owszem te, które są na Wołyniu, znajdują się w przekładzie ruskim.

umowa z księciem Fiedorem Lwowiczem Odojewskim ma naszę datę [1]). Jednak już wyznanie przez księcia Fiedora Worotyńskiego, że Kozielsk od króla trzyma, a jego zięć książę Mozajski będzie wierny Kazimierzowi, już liczy lata od stworzenia świata [2]). Odtąd za tego króla łacińskie przywileje miały zachodni, ruskie zaś w czasopiśmie grecki rachunek. Za Alexandra, kiedy przez ożenienie z Heleną wzmocniły się z Rosyą związki, a królowa dla uwieńczenia skroni koroną, nie chciała wyznania przodków swoich się wyrzec [3]), kancelarya litewska stała się prawdziwie ruską, i w tranzakcyach tym językiem pisanych, era zachodnia prawie wywołana. Za Zygmunta I była mięszanina w aktach. Łacińskie miały zawsze zachodnią, ruskie w początku wschodnią [4]), potem zachodnią [5]). Za Zygmunta Augusta w kancelaryi już nie używano ruskiej czyli greckiej rachuby; tylko do czasu króla Stefana przez grzeczność dla samowładców Rosyi, ich liczby lat od stworzenia używała w expedycyach do Moskwy kancelarya litewska [6]). Kler grecki, a potem grecko-rosyjski, do panowania króla Stefana jedynie w Litwie i w Polsce nawet trzymał się co do rachunku lat carogrodzkich prawideł. Od tego zwyczaju zaczęli się wyłamywać najpierwej książęta Ostrogscy [7]). Za Zygmunta III Melecyusz patryarcha alexandryjski, w liście do króla pisanym wschodnią obcą, zachodnią erę swoją ręką dopisał [8]). W tym samym czasie był synod

[1]) 1447 roku 20 lutego.
[2]) 6986 roku.
[3]) Nie chciano ją koronować, bo nie była katoliczką. Mam w mojej bibliotece wspaniały pontyfikał Erazma Ciołka biskupa płockiego, za króla Alexandra pisany: imie króla umieszcza, a na karcie 52, kiedy koronacya królowej opisana i wymalowana, imie królowej opuszczono.
[4]) Przywileje do 1520 roku i trochę później.
[5]) Od 1520 roku.
[6]) Patrz księgi poselstw w metryce litewskiej.
[7]) W listach i tranzakcyach.
[8]) MDXCVII (1597).

w Brześciu [1]). Ci co za przewodnictwem Michała Rahozy, Hipacego Pocieja i Cyryla Terleckiego, połączyli się z kościołem rzymskim, położyli naszą [2]), a co z Nikiforem proto-syngelem alexandryjskim zostali posłusznymi patryarsze carogrodzkiemu, umieścili grecką epokę [3]). W aktach przeciwko Melecemu Smotryckiemu [4]), niezjednoczeni z katolikami dają dwie daty [5]); książki duchowne, jako biblia [6]), homilie ś. Bazylego [7]), obydwie w Ostrogu, dzieła ś. Jana Chryzostoma, ta pierwsza książka po przeniesieniu drukarni z Ostroga w Kijowie wydrukowana [8]), noszą obydwóch obliczeń wypisania. Jeszcze później starowiercy czyli Filiponi greckiej rachuby, lecz między sobą używali [9]) i podobno jeszcze używają.

II. Gdzie szukać mamy słowa *Indictio* i pewnego znaczenia tego wyrazu, wielu badało. Po ich pracowi-

---

[1]) Dla zjednoczenia się z kościołem rzymskim zebrany 1597 roku. Przeciwnie myślący równie się zjechali. Pierwsi w cerkwi, drudzy w domu murowanym mieli swoje zasiadania.

[2]) Ten synod jest opisany przez księdza Skargę, a wydrukowany tegoż samego roku.

[3]) Patrz dzieło *Apocrisis* przez Philaletha, przypisane Janowi Zamojskiemu, w którem ważne są w tej materyi pisma i korespondencye.

[4]) Opat czyli archi-mandryta dermański, o lekkość i porzucenie wyznania greckiego oskarżony, czynił w cerkwi kijowopeczarskiej wyznanie posłuszeństwa carogrodzkiemu patryarsze, a w Krakowie przysiągł podległość Rzymowi. Kilka dzieł wyszło na obronę i obwinienie Smotryckiego. Dość ciekawe pismo *Lament cerkwi wschodniej* przez Morochowskiego w tej materyi czytać można.

[5]) 1623—7132 roku.

[6]) 1581 roku, o której patrz Jo. Koblic. *Introductio in historiam et rem litterariam Slavorum*, p. 19 i 21. Dawid Clément *Bibliotèque curieuse* t. 3 p. 442.

[7]) 1594 roku, najrzadsze z drukarni ostrogskiej dzieło; nie widziałem, jak jeden exemplarz w mojej bibliotece, a o drugim słyszałem.

[8]) 1624 roku.

[9]) Filiponi podzieleni na dwa przedziały popowców i diakowców, a na różne rozgałęzeni opinie, godzą się, że dawny tylko rachunek wschodni jest zgodny z prawidłami religii.

tem a mniej szczęśliwem badaniu, wyznajmy albo niewiadomość, albo wątpliwość. Początek miał być od naznaczenia świąt [1]). Jakób Godofred [2]) przywodzi jedno mniemanie, że od odleglejszych narodów co pięć lat [3]) brali cesarze carogrodzcy złoto, w drugiej lat kolei srebro, w trzeciej miedź i żelazo; a tak w obiegu tych trzech pięcioletnich peryodów, zaczynał i kończył się pietnastoletni peryód, *Indictio*, to jest wskazanie gatunku metalów. Speelman namieniwszy, że u Rzymian były *Indykcye*, daje jednym imie *fiscales*, poborowe, drugim *militares*, rekrutowe. Pierwsze, czyli epoki odmiany podatków widzi w Kassyodorze [4]); drugie w Pliniuszu [5]). Baronius w dziejach kościelnych tłómaczy swe mniemanie, że od epok naznaczenia wielości zapłaty żołnierzom, rachowano indykcye [6]). Jeżeli zaś godzi mi się dać moje zdanie, to jest, że co pietnaście lat odmieniała się taryfa podatku i wyznawanie dochodu płacących podatek, a kiedy nie w jednym czasie w całem państwie ta epoka była stanowiona, ztąd namnożyły się różnice epok indykcyów [7]). Przerwijmy dalszy tłok mniemań, te obciążają pamięć, a nie doprowadzą do naszego celu. Zobaczmy: 1o, kiedy zaczęły być indykcye — 2o, jakie są znane — 3o, jak onych rachunek może być znaleziony — nakoniec, jak ich znalezienie jest niepewne albo niepodobne.

I. Za Konstantyna W. zmieniła się wiara, postać rządu i opinie. Olimpiady wzgardzone [8]) a indykcye wprowadzono. Pierwszy jest ś. Atanazy, który do aktów

[1]) *Edicunt reges, indicit festa sacerdos.*

[2]) W przedsłowiu *ad codicem Theodosianum* i w komentarzach

[3]) Peryod pięciu lat nazywał się *lustrum*. Patrz o tem dzieło *Alexandri ab Alexandro dierum genialium* li. V. c. 27. Pomponiusa Leta *de Magistratu Romanorum* c. *de Censoribus*. *L'art de verifier les dattes.*

[4]) W księdze 4. li. 42.

[5]) W panegiryku do Trajana.

[6]) Pod rokiem 312.

[7]) O tem nieco niżej.

[8]) Co są olimpiady mówiłem pod notą 356.

soboru przyłożył rok XIV indykcyi [1]). Najostrzejsza krytyka, nie może dalej posunąć wątpliwości o używaniu tej ery w aktach publicznych, jak do panowania Konstancyusza syna Konstantyna Wielkiego [2]). Czworakie a między sobą różne indykcye w samym zbiorze Teodozego okazano [3]). Powszechniej przyjęta opinia, dała tablicę indykcyów od 313 roku [4]). To mniemanie do jednego rodzaju indykcyi służy, ale nie do wszystkich [5]). Jakie w Litwie co do tej rachuby przyjęto prawidła, nieco niżej powiemy.

II. Już powiedzieliśmy, że w erze konstantynopolitańskiej patryarcha 21 marca, cesarz 1 września roku kolej zaczynali. Indykcya dwojaką zaczynała w Carogrodzie epokę. Od 1go września, to jest początku roku. Tej dopiero zaczęli używać cesarze od Justyniana, tej używają najwięcej pisarze w wspaniałym zbiorze dziejów carogrodzkich [6]), ta rachuba przeszła do kilku państw włoskich [7]). Druga nazywa się *Constantinopolitano-Constantiniana* albo *Caesarea*. Ta zaczyna się od 24 września, od Konstantyna Wielkiego aż do Justyniana była używaną, przeszła do Niemiec, i jeszcze w aktach, które *notarii publici* piszą, jest jedynie używaną. Trzecia antyocheńska zaczyna się od miesiąca 1go maja, zowiącego się *Yiar*, a bierze początek 314 roku. Czwarta dyecezyów, themów czyli prowincyów afrykańskich 315 roku. Piąta indykcya rzymska od 313

---

[1]) Ten sobór był 341 roku, indykcyi 14; rok przyłączony, wypada więc, że od 312 roku rachowano pierwszą indykcyą, i ten rachunek Atanazego był jedną z przyczyn, które Baroniusza nakłoniły, że w 312 roku początek indykcyi naznaczył.

[2]) Patrz przedsłowie Jakóba Godofreda do zbioru praw Teodozego.

[3]) Patrz kilka razy przywiedzione dzieło Jakóba Godofreda.

[4]) W dziełach. *L'art de verifier les dates. Nouveau traité diplomatique.*

[5]) Od 312 do 315 roku rachują się różne epoki indykcyów; jakżeż do jednego roku wszystkie stósować.

[6]) *In corpore historiae byzantinae.*

[7]) Patrz o tem w różnych dysertacyach Muratorego *in antiquitatibus Italiae.*

roku najpierwej rachowana od 1go września, jak w listach Grzegorza VII widzimy [1]). Ten sam Grzegorz zaczął potem rachować początek od rocznej kolei 25go marca [2]). Innocenty II od Wielkiejnocy [3]), Alexander III od 1go stycznia zaczęli liczyć [4]), i tak powszechnie przyjęty zwyczaj. Inne obliczenia nie mają wpływu do naszych dziejów. Usuńmy je od naszej uwagi.

III. Ze wszystkich epok czasopismowych, sprawiedliwie mówi Petavius [5]), rachunek indykcyów podlega najczęściej wątpliwościom i skutku pożądanego często nie przynosi, bo niemasz przydawanej liczby do każdego lat biegu, jak do olimpiad przydawano. Do poznania rachunku indykcyów, trzy wiersze łacińskie są skazówką [6]). Lecz że kilku miesiącami zaczyna się pierwej rok grecki niż łaciński, indykcya stambulska czyli carogrodzka, musi się różnić o rok jeden od indykcyi rzymskiej [7]).

IV. Widzieliśmy że rachunek lat podług ery rzymskiej, był jedynie przyjęty w aktach za Władysława

---

[1]) li. I. ep. 29.

[2]) *Nouveau traité diplomatique.* V, p. 238.

[3]) Ib. p. 266 z dwóch bull 1138 roku dowód jest wyjęty.

[4]) Ib. tudzież *L'art de verifier les dates* i powszechna w tej mierze zgoda pisarzów o nauce dyplomatycznej.

[5]) W dziele *de ratione temporum.*

[6]) Te znajome wiersze dają w obliczeniu prawidło:

„*Si per quindenos Domini diviseris annos*
„*His tribus adjunctis certa indictio patebit,*
„*Si nihil excedit, quindena indictio currit.*“

Tak np. chcę wiedzieć jaka jest *indictio* na rok 1800, dodaję lat trzy i dzielę przez 15 czy liczbę indykcyów, łamana liczba pokazuje rok trzeci indykcyi. Chcę wiedzieć jaka liczba indykcyj przypada na rok 1797, gdy po przydatku lat trzech żadna łamana liczba, w liczbie 1800 nie wychodzi, więc kończy się rok piętnasty, a zaczyna się pierwszy.

[7]) Rok ery carogrodzkiej zaczyna się pierwej, 1go albo 24go września, rok zaś łaciński zaczyna się 1go stycznia, zatem nie trzy, ale cztery lata należy dodawać do roku, którego liczbę kolei indykcyi chcę znaleść; tak w 1797 na zachodzie jest rok piętnasty, a w Carogrodzie pierwszy indykcyi.

Jagiełły [1]). Zawiera metryka litewska za tego panowania kilka tranzakcyj, w których rok opuszczony, indykcya czyli *indictio* dodana. Powiemy jeszcze o tem nieco niżej. Bolesław Swidrygajło chciał godzić zwyczaje wschodnie z zachodniemi, pisał lata od narodzenia Chrystusa, pisał także indykcye, ale rzymskie [2]). Władysław III [3]) pisał po łacinie liczby, indykcyów nie było w przywilejach [4]), i nim do opłaty podane zostały przywileje, ruski przekład następował. Za Kazimierza Jagiellończyka sprzeczność w indykcyach tłómaczy się wiadomością z dziejów zawartych w rękopismach. Część Rusi po powrocie Izydora metropolity kijowskiego [5]), uznała rzymskiego biskupa najwyższym kościoła pasterzem. Druga część cieszyła się z jego więzienia i niebezpieczeństw w Moskwie [6]), a wierną była greckie-

[1]) W tym samym przedziale o datach przywilejów.

[2]) W zastawie wsi Paszowy w łuckim powiecie 1429 roku 5 maja indykt szósty; 1438 roku 4 lutego na wieś Borszczówkę; tegoż roku 4 maja na wójtostwo włodzimierskie indykt pierwszy. Wiadomo zaś, że tablica indykcyów rzymskich zaczyna kolej tego obiegu w latach 1423 i 1438.

[3]) Przywileje są do sierpnia 1444 roku; w listopadzie tegoż roku w bitwie pod Warną z Turkami, życie zakończył.

[4]) W przywileju dla całego duchowieństwa greckiego czyli w dyplomacie od Władysława III 1443 roku wydanym, niemasz zapisanej indykcyi, choć obrządkowe uroczystości w dyplomatach tego rodzaju nie mogą być zapomniane. Są także różne przywileje przez tego króla wydane na Wołyniu, i równie tego obliczenia niemasz.

[5]) 1439 roku zjednoczenie, acz mniej szczere Paleologa cesarza, największej części delegowanych z Carogrodu, nastąpiło z kościołem rzymskim. Marek biskup efezski najwięcej się sprzeciwiał zgodzie kościołów.

[6]) Kiedy Izydor z Florencyi wyjeżdżał, wziął list polecający od Eugeniusza IV; ten jest *inter cod. bibl. vatic.* 6408. To przejście do wyznania łacinników, nie było przyjemne Rusi trwalszej w swojem przywiązaniu do prawideł kościoła carogrodzkiego. Pojechał do Moskwy. Osadzony w więzieniu, ledwo uszedł zapalczywości pospólstwa. Z archiwum patryarchów. *Levesque* w dziele *Histoire de Russie* t. 2 p. 146 i 147 różne szczegóły tego zdarzenia wypisał. W czasie oblężenia i wzięcia Carogrodu, był w tem nieszczęsnem mieście. O jego ucieczce patrz *Commentarios Aeneae Sylvii*, i Spondaniego *Annales ecclesiastici* pod 1453 rokiem.

go kościoła prawidłom. Kiedy Carogród zaczął być stolicą cesarzów tureckich [1]), wtenczas jakiś mnich Cyryl, nazwawszy się namieśnikiem prawosławnej cerkwi wschodniej, wędrując przez Rascyą, Dalmacyą do Rusi, Polski i do Litwy, ganił patryarchę stanowionego od Mahometa II [2]), uwielbiał antyocheńskiej i alexandryjskiej cerkwi świętość. Ten mnich szanowany dla prawdziwej lub pozornej świątobliwości, mógł i ere afrykańskich dyecezyów [3]) zalecać. Ten rozdział posłuszeństwa władzy, trojakiej opinii, uczynił niezmierną mięszaninę w aktach tego panowania. Uważał zmarły Nielubowicz w jednym roku [4]) oczywistą sprzeczność początku rocznej liczby w indykcyach. W kilku przywilejach 1486 roku, wyraźny jest rachunek dyecezyów afrykańskich [5]); w przysiędze Asbaby posła tatarskiego na dotrzymanie przymierza, położony indykt carogrodzki [6]). Równie i w kilku innych przywilejach [7]). Za Jana Olbrachta,

---

[1]) 29 maja 1453 roku.

[2]) *Phranza* li. 3, c. 19 oczywisty świadek okropności czynionych po wzięciu Carogrodu powiada, że Mahomet Ilgi Gennadyuszowi patryarsze oddał pastorał, jako znak władzy duchownej, i na kosztownie przybranym koniu, rozkazał go do jego domu urzędnikom swoim zaprowadzić. Crusius w dziele *Turco-Graecia* li. 5, p. 160, 184 wciąga dzieje patryarchów carogrodzkich przez Emanuela Malaxa, w których to uczczenie patryarchy jest wspomniane. Podobało się temu pisarzowi dodać mowę katolicką przez usta Mahometa: „*Sancta Trinitas, quae mihi donavit imperium, te in patriarcham novae Romae deligit.*“ Usunąwszy na bok tę mowę, niepodobna temu nadaniu pastorału odebrać istności. Takie więc odebranie daru od niewiernych, zapalało gorliwych, a było powodem do oddzielenia się od takiego patryarchy. Z liczby takich był ten Cyryl, o którym tu jest mowa.

[3]) *Dyecezya* a potem *thema*, były to nazwiska, przez które znaczono prowincye cesarzów greckich. Patrz o tych słowach Du Cange *Glossarium graecum*, Codina *de officiis Aulae et ecclesiae constantinopolitanae*. Powiedzieliśmy wyżej, że nie 313, ale 315 roku, zaczynała się indykcya w Afryce.

[4]) 1460 roku.

[5]) Patrz akta metryki litewskiej.

[6]) 1479 roku.

[7]) W nadaniu Uszycy 1480 roku 11 stycznia, Lidawy 1481 roku 19 marca.

rzadko były wydawane przywileje po rusku, rachunek carogrodzkich indykcyów był zachowany [1]). Za Alexandra w kilkuset nadaniach, widać też samę liczbę [2]). Za Zygmunta I, osobliwie od 1526 roku nie najczęściej tego rachunku używano, wszelako najczęściej użyto carogrodzkiej indykcyi [3]). Są jednak albo widoczne omyłki, albo może użyte prawidła antyocheńskie [4]) lub dyecezyów afrykańskich [5]). Za Zygmunta Augusta jeszcze rzadziej indykcya była w używaniu; wszelako carogrodzkie prawidła, były albo zawsze, albo najczęściej przynajmniej zachowane [6]). W zrzeczeniu się wszelkich praw, które Katarzyna siostra Zygmunta Augusta, a żona Jana ks. finlandzkiego, a potem króla polskiego do spadków po rodzicach mieć mogła, jest dwojaka indykcya, bo sześciu było pisarzów; jedni władzą cesarską [7]), drudzy władzą papieską [8]) postanowieni; a właśnie w tym czasie była różnica indykcyi cesarskiej i rzymskiej [9]).

---

[1]) Wyznaję, że nie czytałem ruskich przywilejów przez Jana Olbrachta wydanych. To wiem od Mateusza Nielubowicza.

[2]) Byłaby rzecz pracowita bez żadnej korzyści, przywodzić liczne nadania Alexandra. Otworzyć można księgę aktów tego panowania, przekonanie będzie łatwe; mam teraz właśnie przed sobą potwierdzenie darowizny trzeciej części Kobrynia, od Kobryńskiego żonie uczynionej 7015 (1506), na którem indykt 9. Darowiznę Prenów Michałowi Hlińskiemu 7011 (1502) z dodatkiem indyktu 5.

[3]) Akta sejmu brzeskiego 1512 roku, mają indykt 14. List Zygmunta Igo do panów rad, że sułtan turecki żąda wspólnej siły złączenia przeciw carowi perekopskiemu 1532 roku, ma indykt 5. Jest w tomie 50. aktów metryki litewskiej dekret królowej Bony 1548 roku między plebanem Dobuczyńskim a bojarami kobryńskiemi, tam położony indykt 7.

[4]) Od miesiąca maja nazwanego *Viar*.

[5]) Od 1go września 315 roku, to jest dwoma laty później.

[6]) W przywileju dla wołyńskiego województwa 1547 roku.

[7]) *Authoritate imperiali* stanowieni byli pisarze czyli notaryusze.

[8]) *Authoritate apostolica* i ten urząd proto-notaryuszów, notaryuszów różne miewał przywileje.

[9]) Czwartego października był ten akt. Kolej rocznej indykcyi cesarskiej skończyła się 24 września, a rzymska trwała do 31

V. Przyłączone są indykcye: 1o. do roku od stworzenia świata, lub od urodzenia Chrystusa, 2o. do roku panowania panującego bez dodatku lat czterech, do panowania bez wymienienia roku, 3o. bez żadnego dodatku tylko np. indykt VII. Pierwszej trudności jest ułatwienie dodaniem lat czterech, potem dzieleniem czyli dywizyą i rok żądany w frakcyi wyjdzie. Różnie brano początek roku (jak wyżej mówiliśmy), z tej więc przyczyny może następować różnica jednego roku. Za Kazimierza Jagiellończyka dla przyczyn wymienionych, bardziej wiadomość okoliczności, rzut oka na inne tranzakcye w tym czasie, dadzą łatwość zgadnienia. Druga trudność tak się uspakaja. Wiem kiedy zaczął panować dający przywileje; wiem jaki wówczas rok indyktu przypadał,— zatem znajdę rok ery naszej lub stambulskiej [1]). Lecz kiedy panujący, jak Zygmunt I, trzy niemal peryody indykcyi panował [2]); kiedy jego syn Zygmunt August w Litwie panował lat 43 [3]), wszelkie badania niepodobne, jeżeli między przytomnymi temu przywilejowi (gdyż ich zapisywano) nie znajdę takich osób, których urzędu wówczas sprawowanie, jest w historyi lub w aktach zapisane [4]). Co do trzeciej wątpli

---

grudnia, z tej więc przyczyny notaryusze cesarscy i papiescy, swoje umieścili daty. Oryginał tego zrzeczenia był w archiwum koronnem.

[1]) Jest przywilej króla Alexandra, indykt VIII, zatem wiem, że wydano 7010 roku od stworzenia świata, czyli 1501 od urodzenia Chrystusa.

[2]) 1506 zaczął panować, a 1548 roku umarł.

[3]) W Litwie wyniesiony na stolec książęcy 1529 roku, umarł 1572 roku.

[4]) Przywilej Zygmunta Augusta na wieś, czyli siedliszcze Birka, ma indykt VII; między przytomnymi nadaniu w Krakowie, zapisany jest Samuel Maciejowski biskup krakowski kanclerz koronny. Wiemy, że rok siódmy indyktu carogrodzkiego za panowania Zygmunta Augusta przypadł 1533, 1548, i już nieco po śmierci 1573 roku. Wiem, że w pierwszym obiegu Samuel Maciejowski nie był ani biskupem krakowskim, ani kanclerzem, że 1550 roku (iż użyję wyrazu Łukasza Górnickiego) puścił pieczęć; więc nie mógł być dany przywilej w innej kolei siódmego roku indykcyi, jak 1548 roku.

wości. Są takie przypadki w wspaniałym zbiorze pisarzów carogrodzkich [1]), gdzie tylko sama indykcya położona; mimo łatwe stosunki czasu i okoliczności, znajduje się trudność w dochodzeniu indykcyów [2]). Powiedzieliśmy, że Władysław Jagiełło chciał koniecznie w obrządkowych nawet rzeczach okazywać uległość prawom, opiniom i zwyczajom kościoła zachodniego. — Zaczęto za jego panowania pisać bez daty zwykłej na tranzakcyach rok indykcyi [3]), aby króla nie rozgniewać i pójść choć w części za ruskim zwyczajem. Potem ślepe naśladowanie, obojętność czyli niedbałość piszących na to, że przez nich pisana tranzakcya przejdzie do potomności, utwierdziły ten błąd. Widzimy, że obywatele ziemi łuckiej, dając rękojmią Władysławowi Jagielle za ks. Dymitrem Korybutem, innej nie dali daty, jak dzień 10go października [4]), i największa praca tej tranzakcyi nie może umieścić w dzieje, z pewnem czasopisma prawidłem. Podobne choć rzadkie za następnych panowań rodu Jagiellów są przykłady.

Wiem, że nie we wszystkich zdarzeniach potrafiłem dogodzić ciekawości i potrzebie czytających. Wiem, że tłok przywodzeń, uczyni pracę w czytaniu mniej przyjemną, kiedy owoc trudu jest niedojrzały. Lecz

---

[1]) *Corpus historiae byzantinae.* Pierwsza wspaniała edycya paryska od 1645 roku do 1690, druga wenecka od 1729 roku. — Pierwsza wspanialsza i rzadsza, druga mimo niektóre omyłki druku, jest także wielce użyteczna. Dlatego, że przed kilkunastą laty robiłem wypisy z edycyów paryskich, przywodzę ją w tem dziele, gdy widzę potrzebę, i do weneckiej nie udaję się.

[2]) *Interdum quoque accidit, ut indictiones cum aliis quas adferunt temporum notis minus congruant, cujus rei plurima in his memoriis occurunt exempla.* Stritter w przedmowie do dzieła *Memoriae populorum* p. XIII. Równie to uważał Marcin Hankius w dziele *De scriptoribus Byzantinis.* Niechcąc przedłużać tej niebawiącej materyi, nie przytaczam dowodów. Zapewniam czytelnika, że może Stritterowi i Hankiuszowi zawierzyć. Ich praca ułatwiła mi znajomość dziejopisów państwa greckiego.

[3]) Tranzakcye Gastoldów 1430 r., zdają się być pierwsze, co taki miały rachunek.

[4]) W zbiorze rękopismowym Doggiella w mojej bibliotece.

największa usilność nie przyniesie korzyści, kiedy ci, (o których piszemy) mięszali błąd z prawdą, niedbałość z pilnością, niedołężną pamięć na sąd i potrzebę pokoleń, z służebniczem przyjętych omyłek naśladowaniem. Wreszcie jest to ważna wiadomość znać tę linią, która możność wiedzenia od niepodobieństwa badań oddziela.

Przywilej dla żydów, i zniesienia ustawy króla Alexandra, o wysyłaniu kosztem żydowskim utrzymywanej jazdy na wojnę.

Jest to tranzumpt przywileju od Witolda wielkiego księcia litewskiego 1408 roku w Łucku żydom litewskim danego. Zygmunt I pod swojem imieniem tę ustawę ogłasza.

Swobody i warunki tego przywileju są te:

1. Kiedy jest sprawa przeciw żydowi, gdzie świadków potrzeba, przekonać trzeba żyda świadkami, z których dwóch ma być katolików a jeden żyd, znający prawo żydowskie [1]).

---

[1]) Ten warunek, na pierwszy rzut oka jest niesprawiedliwy teraz nawet nie powinien mieć miejsca. Lecz w średnich wiekach, kiedy władza rządowa chciała drzeć żydów, którym pozwalała nawzajem innych zdzierać swego kraju mieszkańców; kiedy fałszywa gorliwość kazała żydów uważać za zabójców dzieci chrześciańskich a za nieprzyjaciół rodu ludzkiego, wtenczas dwojaka chrześcianina i człowieka nienawiść, nazywała często wszelkie wśrodki żyda zguby, godziwemi. Widzieli żydzi, że w czternastym wieku jeszcze wolno było we Francyi chrześcianom pluć na żyda. Pozwalano im do czternastego wieku święto *Purym* na pamiątkę uwolnienia od Amana obchodzić. Używanie tej swobody z wyuzdaną rozpustą, pociągnęło okropną w przeciwnej kolei ostateczność. Akta Bollandystów miesiąca maja w t. I, p. 142, w życiu Śgo Teodarda zawierają dowód, że poważnie i uroczyście

2. W sprawie o danie zastawy chrześcianinowi bez świadków, chrześcianin ma się odprzysiądz.

3. Prócz rzeczy kościelnych i krwią zbroczonych [1]) wolno wszystko żydom brać w zastaw; a gdy rzeczy w zastawie były kradzione, żyd odprzysięże się, że nie wiedział o kradzieży, a połowę pieniędzy, za które dana była zastawa, wróci.

4. W kłótni między żydami grzywny (*alias* przesąd) nie do sędziego miasta, ale do wielkiego księcia należą [2]). Szlachcic ma żydowi rany płacić, jak szlachcicowi.

5. Zabijający szlachcic żyda, ma być karany; a cały majątek zabójcy, pójdzie na skarb książęcy.

6. Od przewożonych ciał umarłych żydów, opłata brana być nie ma [3]). Chrześcianin niszczący im okopisko, karany będzie konfiskatą dóbr.

---

przed drzwiami kościelnemi trzy razy na rok policzkowano żyda, na pamiątkę i ukaranie podobnej sromoty uczynionej Chrystusowi. W Bitteryku do 1159 roku, jak Vaisset w t. 2 *Historiae Occitanensis* wyraża, że przez piętnaście dni, od kwietniej do przewodniej niedzieli, pospólstwo miało zwyczaj pokazujących się żydów kamienować i domy ich własne burzyć. Krzyżownicy pomnażali nienawiść przeciw żydom. Żydzi więc świadectwu nieprzyjaciół wierzyć nie mogli. Ta jednak swoboda nie mogła być cierpiana od chrześcian', i ta wolność inne warunki przywileju wywróciła. Brissot de Varville *Theorie des loix criminelles* tom 2, p. 119 wspomina, że prawo broniło Angielczykom świadczyć przeciw Szkotom i nawzajem, dla będącej nienawiści między narodami; tu w tym przywileju widzieć można podobny powód ustawy, a większą zachowaną ostrożność.

[1]) Prawa wszystkich prawie narodów nie dozwalały takich rzeczy brać w zastaw, bo służą za dowód kradzieży lub zabójstwa. Filip August 1218 roku *Ordinat. regum Franciae* p. 36 dodał, że żydzi w zastaw zboża niewianego brać nie mogą; przyczyna jest prosta, że niewiane zboże przynosi najczęściej młocek lub stróż z gumna; a cały lichwowy a w największej części i mały handel, był w ręku żydów.

[2]) Niżej okażemy, że sądzenie przez samego panującego było przywilejem. Niebranie grzywien przez sędziego niższej instancyi, zabezpieczało żydów, że dla swego interesu nie będą ich sędziowie karać, tak dla protekcyi, jak dla zachowania dochodów. Panujący w XIII wieku podobne wydawali przywileje.

[3]) Nie wolno było żydom w XI i XII wieku w każdem mie-

7. Rzucający kamień na szkołę, dwa funty pieprzu grzywien odda staroście [1]).

8. Przysięga na dziesięć przykazań żydowi nie może być nakazana, tylko w sprawie przechodzącej 50 grzywien topionego srebra, lub w rzeczach, o które był zapis przed królem [2]).

ście mieć cmentarze. W Carogrodzie mieli cmentarz, do którego z dalekich miejsc zwozić ciała zmarłych musieli, jak Nicetas *in Andronico* li. I, nro. 6 wspomina. Roger Hovedeu zaświadcza, że dopiero Henryk II 1177 roku w każdem mieście za murami, pozwolił mieć w Anglii cmentarze: *prius enim omnes Judei mortui Londonias ferebantur sepeliendi.* W takich przewożeniach, mogło być wybierane myto od wozu, na którym było umarłego ciało. Kiedy sławny Rabbi-Beniamin objeżdżał w jedynastym wieku synagogi wielkiej części wówczas znanego świata, był tylko prawie na granicy polskiej i gdyby była znaczna wielość synagog, mówiłby o nich. Kiedy więc synagogi i okopiska były rzadkie, a tem samem odległe, taki przywilej był potrzebny.

[1]) Pieprz jest jeden z tych Indyi produktów, które zbytek Rzymian wprowadził. Drogość niezmierną opisał Pliniusz *hist. nat.* li. XII, c. 14. Kiedy Alaryk pierwszy raz dobywał Rzym za Honoryusza, widzimy w Zozimie li. V, p. 354, 363 traktat, przez który Honoryusz kupował czasowy pokój, a utwierdzał swoją hańbę; tam w odkupie dano Gotom trzy tysiące funtów pieprzu. Potem pieprz, był często dawany za grzywny pieniężne od kupców, albo był darem okazującym wdzięczną czułość, udzielającym jaką swobodę miastu lub cechowi. Takiego rodzaju grzywny są w niektórych dawnych ustawach miast niemieckich. Jonathan Fischer w *Historyi handlowej* t. 2, pag. 80 zapewnia, że tak corocznie miasto Nuremberg, miastu Heilbronn funt pieprzu posyłało; dotychczas trwa zwyczaj w Frankfurcie nad Menem, że na pamiątkę uwolnienia od ceł w tem mieście kupców miast Worms i Bamberga, zbierają się kupcy podczas jednego jarmarku, i grając pieśń starożytną muzyką niemiecką, przynoszą w imieniu tych miast burmistrzowi laskę białą na znak uznania władzy, a funt pieprzu w kubku drewnianym w darze. Nadto widzimy, że w niektórych miejscach dawali żydzi kościołom raz lub dwa razy na rok po dwa funty pieprzu, jako dań handlową. Piłło w historyi kościołów akwitańskich przywodzi dwie: ustawy: przez pierwszą w 1143 roku Piotrowi IV na karcie 122, przez drugą 1283 Rostagnowi arcybiskupowi na karcie 160, obowiązani byli dawać żydzi na Wielkanoc mielonego, a na ś. Łucyą grubego pieprzu 2 funty.— Skoro więc żydzi dawali, bądź za karę, bądź w dani pieprz, wzajemność dla nich była ostrzeżona.

[2]) Kilka rodzajów jest przysiąg u żydów; jedna na zaklęcie

9. Gdyby kto prowizyi od zastawy żydowi w miesiącu nie zapłacił, druga prowizya rośnie.

10. Gdyby dowodów zupełnych nie było, kto zabił żyda, a było podejrzenie przeciwko komukolwiek, będzie panujący o tem uwiadomiony.

11. W zarzucie żydowi o zabójstwo dzieci chrześciańskich, trzech świadków chrześcian mieć trzeba, a nie dowodzący równej karze jak zabójca podlega [1]).

---

rabina, i ta nazywa się *herem*, a potem w zepsutej mowie nazwano *heyrym*; druga jest w szkole, przy dotknięciu się przykazań boskich, lub rószczki Aarona; trzecia obrządkowa, tej okropność tem bardziej była nakazywana przez chrześcian, im więcej żydom nie wierzyli. W jednych miejscach przeklinali się karą jedzenia dzieci własnych, jeżeli krzywoprzysięgają; w drugich życzyli sobie febry codziennej, tercianny i kwartanny, ustawnego pożerania żywności, a razem cierpienia głodu, zjedzenia przez wszy, świnie i dzikie bestye. Za panowania Alexandra króla w liczbę formularzów przysiąg 1505 roku *V. L. I*, p. 337 straszniejszą i dłuższą przysięgę, jak w innych krajach dla żydów przeciw chrześcianom przepisano, a gdy trzy razy się potknie, czyli się zająknie, traci sprawę. Rotę tej przysięgi, jako niemal wszystkim Polakom wiadomą, opuszczam. Rotę podobnej przysięgi widzimy w prawach węgierskich par. 3. *tit. ultimo*, i podobno z Węgier wzięliśmy formę. Rzeczą powszechną jest, iż kiedy prawodawca narodowi lub jego części nie dowierzał, straszniejsze nakazywał przysięgi. Czytamy w Prokopiuszu rotę przysięgi, którą całe państwo miało mu wykonywać. Bardzo jest podobna do tej, którą żydzi wykonywali, i kilka przekleństw na krzywoprzysiężców są w jednych wyrazach w obydwóch przepisach. Arndt *Liefländische Geschichte* ed. 1757, p. 32 przywodzi w dawnym języku przysięgi chłopów, iż jeżeli fałszywie mówi, życzy sobie, aby był czarny jak węgiel, rozsypany jak proch ziemi a stwardniał jak kamień. Mówi Prokop, że przysięga choć tak straszna, nie uspokoiła podejrzeń Justyniana, a dawne przysięgi na północy w imie Odina lub Frei zwanych bogów, nie były rozumiane za wątpliwe. Obyczaje kształcąc ludzi, tworzą prawa. Strach i groźba trwają tylko z obrazem bojaźni. Po tem co wyraziłem, łatwo osądzić można, czy wypada takie stanowić przysięgi, których okropność zniechęca przysięgających, a nie ośmiela do wyrzeczenia prawdy. Wreszcie każdy podług swego obyczaju i prawa winien przysięgać.

[1]) W każdej wiary wyznaniu, zaciekłość w nienawiści inaczej wierzących przynosi skutki okropne. Żydzi męczeni i hańbieni za Rzymian, trwali bardziej w tym duchu zajadłego okrucieństwa, którego dowody w dziejopisie Józefie czytamy. 115 r.

12. Niewolno jest kraść dzieci żydom, a kradną-

---

ery naszej, czyli w 18 roku panowania Trajana, zbuntowali się żydzi w Alexandryi, w Egipcie, w Cyrenajku i w innych miejscach pod przewodnictwem Andriasa. Ci rokosznicy opasywali siebie wnętrznościami dzieci tych, których mieli za nieprzyjaciół, i jedli ich ciało. Za Adryana żyd jeden nazwawszy się Barcoqueba (co w syryackim języku znaczy syn gwiazdy), uczynił bunt jeszcze powszechniejszym; a gdy chrześcianie, jak ś. Justyn w Apologii I na karcie 72 wspomina, nie chcieli z nim się łączyć, powtórnie byli ofiarą zdziczałej zajadłości. O tych okrucieństwach z dawnych Dion Cassius li. LXVIII pag. 445 z nowych Basnage *Histoire des Juifs li. 4, cha. 12* obszernie opisali. Z tych dwóch zdarzeń, powszechne było mniemanie na wschodzie, że żydzi dzieci chrześcian zabijają. Kiedy żydzi stawali się obiektem srogości i nienawiści w Europie, wszelkie nieszczęścia i wszelkie zbrodnie im przypisywano Pół-uczeni chcieli znaleść w jednym talmudyście, że krwi chrześciańskiej do ciast wielkanocnych używają, a tak drudzy wierząc, utworzyli nawet już prawidła, jak krew powinna być toczona, aby była czysta. Niemasz kraju, w którym albo grobów, albo obrazów pomordowanych dzieci nie okazywano. Akta zawierają świadectwa zbrodni i jej ukarania. Nie możemy zaprzeczać możności występku, bo zbyt uroczyste dowody nas o tem przekonywają; lecz nauczyciele żydowscy takiej nauki nie podali. Udali się żydzi do Rzymu, Alexander III, Innocenty III, i później stolica władający papieże zaświadczali, że tej srogiej nauki religia żydowska nie ma. Za panowania Stanisława Augusta była rozważana pretensya od żydów z Bononii do żydów polskich, którzy, jak w skrypcie swoim wyrazili, jadąc do Rzymu po wyjednanie zakazu prześladowania w zarzucie o dzieciobójstwa, pieniądze pożyczyli. Mimo jednak te wszystkie zakazy, mimo wsparcie dawane od rządu żydom, aż do naszego wieku podnosił się o to głos duchowny, i gotował materyały do do prześladowania. Ksiądz Budek 1407 roku w Krakowie, obwiniwszy żydów o zabójstwo jednego dziecięcia, stał się przyczyną rokoszu pospólstwa, które żydów zabijało. Ks. Stanisław Lwowczyk 1543 roku napisał dzieło o świętych, zamordowanych przez żydów: *De sanctis interfectis a Judeis*, u Unglera; kończy napomnieniem, ażeby wypędzono żydów. Ksiądz Skarga w żywotach świętych, opisując męczeństwo św. Szymona trydentskiego, wyraża krótko o zabójstwie jednem 1574 r. w mieście Punie w Litwie, i nie oszczędza wyrazów do znienawidzenia żydów. Ksiądz Przecław Mojecki roku 1598 w drukarni Siebeneychera wydał obszerne dzieło dziejów takowego okrucieństwa; zapala opowiedzeniem więcej gorliwych jak rozsądnych. Kiedy dekret trybunału lubelskiego 1636 roku Marka żyda dzieciobójcą uznał, Karmelici drukując ten dekret, nie zapomnieli uszczypliwych słów dla

cy, ma być jak złodziej karany [1]).

14. Wolno jest żydom kupować wszelkie towary, chleba i innych produktów dotykać się [2]).

Taki to przywilej żydzi zyskali od Witolda. Bolesław książę wielko-polski dał przykład [3]). Kazimierz Wielki potwierdził. Alexander mniej przychylny Izraelitom, też same przywileje w księgę praw umieszcza, aby przeciwko nim służyły, ale im nie udzielały wsparcia [4]). Chwalą Alexandra, że pieniędzy ofiarowanych za potwierdzenie przywileju [5]) nie chciał przyjąć. My wstręt od łakomstwa umiemy szanować, lecz godzi się dziwić temu ciążącemu sprawiedliwość wynalazkowi,

---

plemienia Izraelitów. W środku tego wieku zawieszono w Wojsławicach obraz męczeństwa jednego dziecięcia; 1774 roku jeszcze gród warszawski słuchał takiej skargi. Kiedy więc powszechnie żydzi byli o ten postępek obwiniani, potrzeba było mieć protekcyą przeciwko mniemaniu powszechnemu; dla tego więc ten warunek przywileju jest wydany.

[1]) Kradnięcie dzieci żydowskich dla ochrzczenia, zdawało się być dziełem pobożnem. Trzeba było praw i ustaw soborów kościelnych, aby rodzicom nie wyrywać dzieci. Julian cesarz znany pod imieniem Apostaty na karcie 303 wyrzuca chrześcianom podobny występek, i obwinia wymownie ten gwałt prawa rodziców poganów, przez niecną gorliwość. Zgoła ten błąd trwał przez kilkanaście wieków, i jeszcze za Augusta II skargi żydów świadczyły zaciętość w utrzymywaniu tego mniemania.

[2]) Długo rozumiano, że żydzi dotykając się jakiego towaru, oczarują lub zarażą, i dlatego statut awenioński przepisuje: „*Statuimus, quod Judei aut meretrices non audeant tangere manu panem vel fructus, qui exponuntur venales, quodsi fecerint, tunc emere illud, quod tetigerint tenentur.* Ten warunek przywileju, równie od Bolesława księcia wielko-polskiego wyrażony, tak mocno niektórych pisarzów zastanawiał, że w owych wiekach szczególną nadał łaskę i cały ten artykuł przywodzą; jak Carpentier w suplemencie Du Canga p. 94 uczynił.

[3]) Taki sam przywilej 1264 roku wydany jest *in V. L. I.* od karty 309 do 315.

[4]) *Quod nos Alexander rex, non confirmatione speciali, sed ad cautelam defensionis contra Judeos privilegiis, in istum codicem congestis, adscribi mandavimus.*

[5]) Przyłuski w komentarzu nad prawami, czyli w dziele *Statuta regni* edycyi 1553 roku.

aby łaska nadana przeciw obdarzonemu, a nie za nim pomoc dawała.

Żydzi prześladowani w czasie swojej uległości Rzymianom, podnosili głos przeciwko uciskowi, a broń przeciw uciemiężycielom. Spadała na nich srogość kary tem cięższa, że najczęściej ją wskazywał i wykonywał oskarżony od nich rządca. Z rozpaczą w sercu a niedołężnością środków do wykonania ułożonej zemsty, służyli za objekt i ozdobę tryumfu, zyskali imie ohydne zabójców, a głos znieważonej na ich osobach ludzkości, nie przynosił im pociechy, kiedy obca i własna ziemia, była przykryta pamiątkami ich wściekłości [1]). Kiedy prawo zwycięzcy i własne zwyciężonych potrzeby, rozniosły po wielkiej części świata plemie Izraelitów, żydzi wszędzie chcieli być oddzielnym narodem. Złączeni między sobą religią, przesądem i wstrętem do ludzi innego wyznania, pragnęli być zawsze w każdym kraju cudzoziemcami. Z upadkiem państwa Rzymskiego, narody barbarzyńskiemi zwane, zostały południowych krajów panami. Żydzi dla tego, że w części przeciwko dawniejszemu rządowi pomagać chcieli, lub przynajmniej zwycięzcom o szczerości swojej mówili, zasługiwali na opiekę nowej władzy. Wzdrygał się żołnierz handlu, a znał ustawnej zamiany produktów lub ich kupna potrzebę; żydzi przyjęli hańbę, dawniej zostawioną niewolnej czeladzi, zostali bowiem kupcami. A tak przekonanie o życzliwości i potrzeba mienia przekupniów, nakoniec rozsądna uwaga, że nikt dla wiary społeczeństwu nieszkodliwej, nie powinien być prześladowany, zjednały żydom opiekę prawa. Kiedy Teodoryk król Ostrogotów był panem Włoch [2]), nie-

---

[1]) Jeszcze są w Rzymie pamiątki tryumfu, po wzięciu Jerozolimy przez Tytusa, za rozkazem ojca i cesarza Wespazyana. O tych okrucieństwach które wyrządzali, patrz notę pod licz. 1 na str. 105. Duch zaciętej złości żydów, nietylko okazuje się w świętych księgach, ale może być łatwo dostrzeżonym w Józefie Flawiuszu współczesnym świadku zburzenia Jerozolimy.

[2]) Syn Valamera sławny zwycięstwy we Włoszech i pięknemi czyny, które Cassiodor opisał, ohydzony niewinnem Boeca i

wczesna katolików gorliwość, niszczyła w Rzymie i w Rawennie synagogi. Sprawiedliwość Teodoryka ukarała winnych [1]). Nienawiść do żydów, przesąd, że czyn gorliwością ośmielony przyniesie zasługę męczennika, uczyniło króla ohydzonym, a wystawiło Izraelitów na gniew i przekleństwo powszechniejsze. Pieniądze, trafność i związek z sprawującymi władzę przez kilka wieków, przynosiły im obok narzekań ludu bezpieczeństwo, wolność szukania zysków przemysłem, sprawowanie urzędów publicznych i możność okazania męstwa w wojnie. Cały mały handel w Niemczech za Karola Wielkiego, był w ich ręku. Urzędy publiczne w Kolonii mogli sprawować [2]), sobory narodowe czyli *concilia prowincyonalne*, podniosły przeciw żydom władzę duchownych opinii, siłę mocy duchownych i powolność ich życzeniom urzędników świeckich. Zakazano żydom być sędziami [3]), nie pozwolono im wojskowo służyć [4]) i urzędy publiczne odbywać [5]). Nieostrugane męstwo Wizygotów w czasie zwycięstw, przemieniło się w czasie pokoju w gnuśną uległość woli duchownych. Tam sobor z biskupów i prałatów zebrany, stanowił o rzeczach duchownych, a dopiero przypuszczeni świeccy byli świadkami czynnej władzy kościelnej i współpracującymi około ustaw. W takiem więc zgromadzeniu, które królom dawało i odbierało koronę, stanowiło i odwoływało prawo, za pomocą groźby klątwy: żydzi musieli być najpierwej dotknięci srogością. Recared [6]) i jego na-

---

Symmaka zabiciem, które niewczesną zgryzotę i śmierć mu przyniosły, umarł 30 sierpnia 526 roku. Prawodawcze dzieje zawierają jego ustawy.

[1]) Okoliczność zaburzenia w Rzymie i Rawennie opisuje Cassiodor, Prokop *de bello gotico* li. 1, c. 8. *Basnage histoire des Juifs* t. 8, p. 354.

[2]) Wiederburg *Vermischte Anmerkungen*, Halle 1751, p. 356.

[3]) *Concile d'Auvergne* c. 9. *Concile de Maçon canon* 13.

[4]) *Cinquieme Concile de Paris*, cnotliwy, dość dokładny. Fleury w wielu miejscach dziejów kościelnych o tem mówi i kanony soborów przywodzi.

[5]) Tamże.

[6]) Zaczął panować 586, umarł 601 roku.

stępcy, zaczęli oddzielać żydów od współeczeństwa chrześcian. Kazano żydom, aby w dnie uroczyste stawali przed biskupem miejscowym [1]), zakazano im czytać książki od chrześcian potępione [2]). Wielkanoc razem powinni byli odprawiać z chrześcianami [3]) a w nierozumnem nadużyciu ciążącej władzy, niepozwolono obrzezania [4]), poważnie zakazano bronić swojej wiary [5]), wymuszono aby potrawy zaprawione wieprzowiną jedli, a samej wieprzowiny jeść nie śmieli [6]). Sprawiedliwie mówi Montesquieu [7]), że dwojakie w tej mierze wyrządzano okrucieństwo: że kazano im gwałcić przepisy religii, a zachowując pozory, naznaczono ich cechą hańby i różnicy od innych mieszkańców. Smutne uczy doświadczenie, że złe przykłady częściej szanowna wola prawodawcza przyjmowała jak te przepisy, które niszcząc przyjęte opinie, potrzebują czasu do przekonania narodów i ich rządców. Pogarda żydów, ich spodlenie, a nawzajem czucie krzywdy, szły do najwyższego stopnia. W Francyi obcowanie z żydówką było zbrodnią równą sprawie cielesnej człowieka z suką [8]), i w słowniku obelg niemasz słowa, którego przeciw potomkom Abraama i Jakóba nie użyto. W takim więc ucisku, dawali żydzi ręce buntownikom, a szpiegów nieprzyjaciołom; karano prawdziwe i fałszywe zbrodnie, pieniądz gubił i odkupował podejrzanych [9]). W tym stanie były rzeczy; kiedy Piotr pustelnik, równie uzbroił królów jak motłoch ludu do odzyskania ziemi świętej. Pierwsza krucyata w końcu jedenastego wieku [10]) ogłoszona, bar-

---

[1]) Leg. Wizigot ti. 12, li. 2.
[2]) Ib. lege 11.
[3]) Ib. li. XII.
[4]) Ib. tit. 3, le. 9.
[5]) Ibidem.
[6]) *Esprit des loix livre* 19. ch. 16.
[7]) *Quia habere rem cum Judea a Christiano, est rem habere cum cane.* Joannes Gallus Quest. 197.
[8]) Patrz także o tem Velly *Histoire de France* T. 4, p. 157.
[9]) *Histoire des Hommes*, Espagne T. 1, p. 173.
[10]) Ogłoszona na soborze w Clermont 1095 roku.

dziej dotknęła w Europie bezbronnych żydów, jako potomków zabójców Chrystusa, niż wytępiła uczniów Machometa w Jerozolimie. Okrucieństwa wyrządzane przez lud uzbrojony gorliwością, ośmielony bezkarnym przykładem a nadgrodzony nawet czasem pochwałą [1]), nie zasługują tu opisania [2]). Też same krucyaty w których Polacy byli czynnymi [3]), obok straty ludzi, żywionej nienawiści między wspólnikami sławy i niebezpieczeństw, nakoniec wyniszczenia Europy z ludzi i z pieniędzy, przyniosły dla naszej części świata poznanie nowych źródeł i dróg handlu, łatwość zyskania swobód przez miasta, osłodzenie związków między panującym a podległymi [4]), zwrócenie ludzi do szukania prawdziwych nauk [5]); dały przez dwa, a w niektórych miejscach przez trzy lub cztery wieki, dla żydów uprawnioną niewolą [6]).

---

[1]) Wyłączyć należy od tej opinii ś. Bernarda, który w liście 363 Op. T. 1 p. 329 wyraźnie mówi: *non sunt Judei trucidandi, non sunt persequendi.* Lecz jak mniej cnotliwi zachęcali do prześladowania, historya niemiecka okazuje.

[2]) Maimburg napisał historyą o krucyatach, którą i w polskim języku mamy; lecz w tej materyi współczesne dzieje otwórzmy a wzdrygniemy się okrucieństw, które fanatyzm w święte gorliwości imie przybrany wyrządzał.

[3]) *Alammani* (*tempore expeditionis cruciatae secundae*), *a Persis saepius repulsi, desperato jam per Philomeliam transitu, inde retrocessere. Ut evenerant Niceam Germanis progredientibus se adjungunt, regibusque aliis, qui et ipsi non modicos ducebant exercitus. Horum alter Tzechorum genti imperabat. Alter praecerat Lechis Scythicae gentis, quorum regio hungaris occidentalibus contermina est,*—Cinnamunus p. 47 pisze pod rokiem 1142, a panowaniem Emanuela Comnena. Patrz nad tym mniej dokładnym opisem Du Canga uwagi i Strittera w t. 2 dzieła *Memoriae populorum* etc. p. 1407, 8.

[4]) Patrz doskonałe o tem uwagi *dans l'introduction a l'histoire de Charles V. par* Robertson.

[5]) Gibbon w T. XVI na karcie 482 dzieła *Histoire de la decadance de l'Empire Romain* rozumie, że krucyaty opóźniły dojrzałość nauk i światła. Odważyłbym się przeciwne otworzyć zdanie; lecz w tem dziele ta kwestya jest zupełnie obcą.

[6]) Brussel w dziele *de usu feudorum*, jest pierwszym pisarzem, który dał tę uwagę, że krucyaty los żydów uczyniły gorszym.

Filip August a nawet Ludwik IX prawodawca Francyi nazywał żydów własnością baronów [1]). W wielu krajach radzono a nawet kazano się nawracać, a dopiero Karol VI król francuski [2]) i Jakób II król aragoński [3]) znieśli ten zwyczaj, przez który zabierano nawracających się majątek, jako z lichwy i w czasie trwania w błędzie zebrany. W Anglii rozumiano, że co żyd zarabia, nie sobie ale panującemu zyski ma oddać [4]). Król Jan rwaniem zębów wyciskał od nich pieniądze; a jeden żyd po wyrwanym dopiero ósmym zębie, dał tysiąc grzywien [5]). Henryk III na kilka lat Rychardowi bratu przedał żydów. Kilka słów o tem zdarzeniu dziejopisa Mateusza z Paryża, daje nam obraz tej umowy [6]). W Węgrzech wysilono okrucieństwo w naruszeniu prawa wyboru w małżeństwie i obrządkowych ustaw religii [7]). W Niemczech żydzi byli niewolnikami kamery cesarskiej [8]), a przywileje im służące, były wydawane w celu mienia z nich zysków [9]); otrzymywała cza-

---

[1]) Statuta Ludovici IX, li. 1 c. 127.

[2]) 1363 roku.

[3]) Zaczął panować Jakób II. 1291, umarł 1327 roku.

[4]) *Judeus vero nihil proprium habere potest, quia quidquid adquirit non sibi, sed regi adquirit, quia non vivunt sibi ipsis, sed aliis et sic alio acquirunt et non sibi ipsis.* Bracton li. 5 Trac. 4, c. 6. Powody tego mniemania osobliwszej logiki noszą cechę.

[5]) Hunc *Histoire d'Angleterre.*

[6]) *Quos rex excoriaverat, comes exviscerare t. Matheus Parisiensis ad A.* 1255.

[7]) Prawo Kolomana 1113 roku mieć chciano, aby żydówki koniecznie miały chrześcian za mężów, a na biesiadach jedli wieprzowinę.

[8]) Przywilej Fryderyka II 1238 roku u Lambecyusza *Comment. biblioth. vindobonensis* p. 80 „*Cum imperialis auctoritas a priscis temporibus ad perpetuam Judaici sceleris ultionem, Judaeis perpetuam indixerit servitutem etc.* a w dziele Piotra de Vineis „*Judaei Christianae legis et imperii praerogativa, servi sunt camerae nostrae speciales. Quos etiam sub nostra protectione recipimus speciali.*“

[9]) Żydzi dawali opłaty za swobody im nadawane, które pod różnem imieniem to duchowna, to świecka brała władza.

sem szlachta, od nieograniczonej mocy cesarskiej [1]) zupełne zniszczenie długów żydom winnych [2]). Odrzuceni od społeczeństwa, oddzieleni linią wzgardy od innych ludzi, wzięli się dawniej do handlu a później do lichwiarstwa, i na to mieli przywileje [3]) jak lichwiarze; umieli się odkupować od spodziewanych nieszczęść, albo odbierając uprawnionego rzemiosła niezasłużoną karę, nosili świadectwo słabości swojej, w dawaniu słabego oporu natrętnemu łupiestwu. Niepewni codziennie zagrożonego majątku, wynaleźli na łonie rozpaczy środek ocalenia własności i cyrkulacyi pieniędzy w wprowadzeniu wexlów. Taki sposób chociaż był karą i hańbą od nierozumnej władzy zagrażanym, został jednak nietykalnym [4]). Kiedy do nas weszli żydzi, nie jest nam wiadomo; wiem, że prześladowanie przeniosło ich wielką liczbę z Czech przed końcem jedenastego wieku [5]). Dawniejszego jednak mieszkania żydów mamy u nas dowody [6]). Wiemy, że za Bolesława Krzywoustego, już w Kijowie zbuntowany żołnierz żydów wyciął [7]). Mieczysław stary [8]) karał tych studentów, którzy przez

---

[1]) Kiedy nie było słusznej przyczyny nadania, albo pisząc nie chciał wystawiać powodów czynionej łaski, pisano: „*ex plenitudine authoritatis nostrae imperialis.*“ Przeczytano w prawie rzymskiem: *Quidquid principi placet, legis habet vigorem.* Cesarze niemieccy biorąc tytuł cesarzów rzymskich, chcieli wierzyć tym prawidłom.

[2]) Jonathan Fischer *Handels Geschichte, zwejter Theil* p. 5.

[3]) Świadectwo Haeberlina w dziele: *Reichs-Geschichte* o przywilejach dawanych w imieniu papieżów żydom na lichwiarstwo i nasze w tej mierze przywiedzione powątpiewanie, w nocie o wyderkafach wystawimy.

[4]) Dość dokładne jest o tem wexlów wynalezieniu i groźbach wexlarzom czynionych opisanie w T. 1 *Histoire politique et philosophique du commerce de deux Indes.*

[5]) Za Władysława Hermana koło 1096, pisze o tem Kozmas Praski pod tym rokiem.

[6]) „Rozmnożyli się żydzi w Polsce od czasów niepamiętnych.“ Naruszewicz w historyi pols.

[7]) 1112 roku. *Milites Russi in deditionem versi, deinde singulos Judaeorum in Kijow consistentium domos invadunt et diripiunt.*

[8]) Około roku 1176.

swawolę żydów bili, jako świętokradców [1]). W początku XIII wieku, posiadali wsie [2]). Nakoniec Bolesław Pobożny książę wielko-polski, nadał im przywilej [3]).— Nieśmiemy pewnie mówić, czy oprócz tego potwierdzenia, wydał Kazimierz Wielki inne przywileje, które miały mieć (iż użyję niezgrabnego wyrazu Długosza) śmierdzący zapach [4]). Lecz o innem nadaniu przynajmniej nie mamy dowodu. W protekcyi, którą Kazimierz Wielki dawał żydom, wielu tylko chciało widzieć władzę miłości Esterki [5]) nad królem kochankiem, a wspólnym Niemiry i Pełki ojcem [6]). Nienawiść nazwa-

---

[1]) *Judaeum scholares casu percusserunt, iidem paenae, ab eisdem judicibus, tanquam sacrilegi adiiciuntur.* Vincentius Kadłubek *Gestorum Poloniae* li. IV, ed. lipskiej, p. 753.

[2]) Przywileje lat 1203 i 1207 *in Cod. diplom.* Sommersberga wspominają o żydach: *Villam falconariorum in Wratysław, quam Judaei Joseph et Chazkel habuerunt.*

[3]) 1264 roku datowany jest przywilej *in civitate Kalisz in crastino assumptionis B. V. Mariae.*

[4]) *Ad preces quoque praefatae Ester Judeae et concubinae, exorbitantes praerogativas et libertates per litteras, singulis Judaeis, in regno Poloniae habitantibus, quae falso scriptae, ab aliquibus insimulabuntur et quibus divina majestas contumeliatur et offenditur, concessit, quarum faetor olidus, etiam in hanc diem perseverat.*

[5]) Ester, żydówka z Opoczna, po Rokiczanie Czeszce została nałożnicą Kazimierza Wielkiego, kiedy miał drugą żonę Adelajdę haskiego landgrafa córkę. Mogiłę, w której miały być zwłoki Esterki złożone, pokazują w ogrodzie łobzowskim pod Krakowem. Ja miałem jej (ile się zdawało) współczesny portret; ten podczas ostatniej rewolucyi zginął.

[6]) Niemiera i Pełka, byli synowie Kazimierza W. spłodzeni z Esterki. Tym synom i trzeciemu Janowi Bogucie darował Kazimierz W. dobra Kutaw, Jarzyncz i Drugmią przez testament. Anonim archi-dyakon edycyi Sommersberga, toż samo mówi, przekształciwszy imiona, które z Długosza Polaka, lepiej znającego ortografią polską, wyjąłem. Kiedy po śmierci Kazimierza Wielkiego, a przybyciu Ludwika do Krakowa, rozważono dary testamentowe Kazimierza Wielkiego, uchylono przywileje Niemierze i Janowi służące, i te papiery przecięte zostały. Anonim na karcie 102. Słabsi tracili prawo do darów ojca, mocniejsi nadania i obietnice umarłego umieli uczynić ważnemi. Patrz Naruszewicza tom VI.

ła tego dobroczyńcę kraju Assuerem [1]), a zapomniawszy, że liczne miasta jego są dziełem, że dzieje cnoty i ludzkości, nazwanego królem chłopów, stawią w wyższem świetle nad wiek, w którym panował [2]), wyrzuca jak zbrodnią dobrodziejstwo dla jednej klasy ludzi. Uwolnieni od przyczyn, które gniew lub niewczesne stwarzają pochwały, przyznamy, że wdzięki pięknej żydówki uczyniły w wydaniu tych ustaw władzę prawodawcy przyjemną; lecz razem uznać winniśmy, że gdy wówczas handel pieniężny chrześcianom był zakazany, i ten był w ręku żydów [3]), a tych sąsiednie państwa do osad zapewnieniem swobód zachęcały, starać się zatem musiał nasz Kazimierz żydów i ich bogactwa zabezpieczyć w Polsce, i z obcych krajów przenosić. Przeniesione lub zebrane w kraju naszym pieniądze Izraelitów pod opieką rządu, rozchodziły się do wszelkich klas ludzi trudniących się reprodukcyą, przerobieniem ziemiopłodów lub ułatwieniem konsumpcyi. Dowiódł ten wielki król, że opieka żydom dana nie zgubiła miasta. Podnosiło się przedmieście czyli drugie miasto Kazimierz [4]), a Kraków było wówczas jednem z 44 miast spowinowaconych związku anseatycznego [5]). Pełny był towarów ów gmach, dziś jeszcze świadczą

---

[1]) Ks. Wacław Mojecki w dziele *Okrucieństwa, mordy i zabobony przez żydów,* 1598 roku, na karcie 9, to imie Kazimierzowi nadaje, za nim poszedł Sleszkowski i inni.

[2]) Czytać dzieje tego króla, rzucić oko na miasta, których okropne gruzy świadczą, że krótko żył Kazimierz, a przekonać się można o wielkości zamiarów tego pana. Czytałem w jednym rękopiśmie u zmarłego Naruszewicza, że do jego grobu chodzili chłopi, a łzami zimny kamień oblewając, wywoływali cienie opiekuna uciśnionej ludzkości na swoję obronę. Ten rękopism był pisany w piętnastym wieku. Świeższym atramentem czyjaś ręka napisała z Eneidy Wirgiliusza: „*animamque vocamus Herois*“. Między darami od zmarłego króla, tego rękopismu znaleść niemogłem.

[3]) Patrz notę o wyderkafach.

[4]) Przedzielone łożyskiem starej Wisły od Krakowa.

[5]) 1370 r. Ten regestr 44 miast spowinowaconych, w których Kraków znajduje się, patrz w Andersohnie *Handels Geschichte* p. 470, i Fischer *Handels Geschichte* t. II, p. 117.

cy cele myślącego o trwałości handlu w Krakowie Kazimierza [1]). Kupiec bogaty nie sarkał na żyda, a kiedy handel kwitnął pod cieniem wolności, chrześcianin w kościele, żyd w szkole błogosławił niebu za jednę ojczyznę i za równą sprawiedliwość; niepotrzeba było ustawnego wahania się, czy żydów z miast wypędzać, czy ich zostawiać [2]). Umarł Kazimierz Wielkim słusznie nazwany; grobowiec kosztem rzpltej wystawiony, okrył szanowne zwłoki [3]). Tępiały rządu sprężyny, rozrywał się łańcuch spojony ogniwami wzajemnej pomocy. Częste bywały zapasy o granicę swobód, ale nie o warownią i opiekę prawa. Kazano żydom żółte czapeczki

[1]) Na rynku stoi ten gmach, zowie się Sukiennice.

[2]) Kiedy rządu tęgość idąc nieoddzielną koleją z skuteczną opieką prawa upewniała miasta w pożytkach, wtenczas wysilano się na to, kto lepiej sobie bez szkody kraju przyswoi pożytki; kiedy wszystko przywilej czyli swoboda, a nie ogólne prawo zdawało się ubezpieczać, miasta z żydami idąc w zapasy gruntowane na zawiści i źle zrozumianym interesie, niechciały sobie pomagać, i pomyślności mieć wspólnej nie żądały. Musimy przydłuższe świadectwo życiopisa Piotra Kmity w tej materyi przywieść, które w edycyi lipskiej 1711 roku na karcie 1611 wypisał: *Judaeos deplumabat* (Piotr Kmita) *commotis et concitatis in eos in commitiis regni clamoribus nunciorum terrestrium, vel ad restringendam eis mercaturae licentiam, vel ad furta inhibenda et publicanda, vel ad usuras minuendas ac tollendas; ad haec avertenda Judaei collata in commune pecunia, ingentia ei munera afferebant. Hac eadem ratione mercatores cracovienses emungebat proposito, ac promulgato rumore, de permittenda, ex totius conventus decreto, libera Judaeis omnis generis mercatura, quod scilicet Judaei parvis lucris contenti merces suas minoris quam christiani mercatores, vendere solerent. Hinc hi ipsi mercatores rebus, ac lucris suis metuentes, munera magna Kmitae dabant. Quo vetus mos mercandi conservaretur, et Judaei in pristina eorum restricta mercatura continerentur.* Niestety, wyznać trzeba smutną prawdę, że procesa między żydami a miastami niszczyły jednych i drugich: wzbogacały czasem prawników, a pomnażały miasteczek opustoszałych nędzę.

[3]) *Arbitrantibus universis statibus, singulari eum decorandi mausoleo, qui singulari in patriam et ecclesiam cracoviensem usus est charitate. Quod successu temporis sumtu regio ornatum est.*

nosić [1]) na znak dla nich ohydnej różnicy od chrześcian, a pozwolono im mieć starszych w całym narodzie, którzy u panującego sprawowaliby powszechności żydowskiej interesa, i mogli dawać rozkazy podległym swej władzy [2]), a tak oddzielny naród w narodzie ustanowiono. Rozkazywano żydom wszelkie srebro potrzebne do mennicy dawać [3]), a obok tego ciężaru ścieśniano ich handel [4]). Smutne uczyło doświadczenie, jak żydzi nękali chłopstwo [5]), a czeladzi chrześcian przyjęcie i utrzymywanie miano za winę [6]).

[1]) Statut 1588 roku *V. L. I*, p. 525. Te znaczki nosili żydzi i w innych krajach, albo na głowach, albo na piersiach. Powszechniej kolor żółty był używany. Życiopis Piotra Kmity na karcie 1611 nie zapomina, że żydzi byli przymuszeni *ad ferenda bireta et signa in vestibus glauci coloris.*

[2]) Pierwszy taki żyd starszym nazwany (ile wiem), był Michel z Brześcia; jest w t. VII metryki litewskiej w oryg. na kar. 583, w kopii na karcie 696, rozkaz 1506 roku króla Zygmunta I, że interesa wszystkich żydów z całej Litwy, będą przez niego u króla sprawowane, i wszyscy żydzi winni temu być posłusznymi. Są i następcy w tym urzędzie, których przywileje są w metryce litewskiej. Z takiego postanowienia starszych utworzyli się arcyrabini. Pierwej w większych miastach królewskich, potem w miastach większych panów będący rabinami, sprawowali niejaką jurysdykcyą, przez zwyczaj szanowaną. Na Wołyniu takim był do naszego czasu rabin ostrogski.

[3]) Uniwersał Zygmunta Augusta na sejmie 1569 roku w metryce koronnej, do wszystkich żydów wydany, odwołuje się do dawnego zwyczaju, że żydzi potrzebne srebro dawać powinni do mennicy. Równy jest uniwersal od Stefana króla 1578 roku 14go kwietnia wydany w księdze 91, p. 367 metryki koronnej, w którym żydzi odbierają rozkaz, aby tysiąc grzywin czystego srebra *juxta veterem consvetudinem* do mennicy przystawili. W Litwie, zdaje się, że żydzi nie byli obowiązani do tego przystawienia, bo w perceptach ksiąg mennicznych litewskich, za ojca i syna Zygmuntów, niemasz percepty od żydów przynoszących srebro.

[4]) Końmi handlować nie mają, pod karą utraty koni, i obwieszenia. Konstytucya 1557. Mimo pakta z miastami, nie mają się handlami bawić. Konstytucya 1567. Żadnych ceł, żup i najmów trzymać nie mają. Konst. 1562 r. Towarów i żywności nie mają zakupować, uprzedzając w tem chrześcian. Konst. 1588.

[5]) Ucisk chłopów przez żydów na Ukrainie, należał do przyczyn rokoszu chłopów za Jana Kazimierza.

[6]) Konstytucya 1565 roku, następnie ponawiana. Za Zygmunta

W takiej przeciwności prawa nie dziwmy się, że żydzi własną hańbę, bojaźń od zdzierstwa i ustawne niebezpieczeństwo, kazali sobie opłacać. Nikt mi nie pokaże, prócz jednego miasta Brodów [1]), aby kilka, a tem więcej kilkanaście pokoleń jednej familii kupców żydów zostało. Dowód więc jest jasny, że mniej pewnie zbierany, mniej bezpiecznie zachowany majątek, nie mógł ani trwałej korzyści właścicielom, ani pożytku narodowi przynieść. Żydzi zostawali w kolei zdzierania, lub być zdzieranymi. Władza świecka pozwoliła kancelaryom brać więcej zapłat od żydów, niż od innych [2]). Przywłaszczono branie dochodów od rabinów [3]). Czasem wypędzano i wracano żydów [4]). Władza duchowna ośmieliła się dawać pozwolenia na stawianie szkół czyli bóżnic, potwierdzała czasem żydowskie duchowne książki, pisała pozwolenia na okopiska czyli Izraelitów cmentarze. W początku panowania Stanisła-

Augusta różniący się w wierze, godzili się przeciw żydom. Obwiniona żydówka o kradnięcie hostyi, za namową Lippomana nuncyusza, spalona została w województwie rawskiem. Przyłuski w statucie ciskając pioruny na żydów, w zbiorze statutów przywodzi przeciw nim ostre prawa cesarzów rzymskich, i dodaje: *quae apud nos desiderantur.*

[1]) Brody, dla porządnego handlu, mają wyłączenie od tego doświadczenia, lecz i to wyłączenie jest zbyt słabe. To dowodzi, jak majątek żydów jest wątły, a zatem okazuje jeszcze nowy powód do reformy tego plemienia, i upewnia im bezpieczeństwa, nietylko w prawie ale i w wykonaniu.

[2]) Za Zygmunta 1go pozwolono kancelaryi podług upodobania brać opłaty od żydów.

[3]) Zdaje się, że ten dochód od rabinów musiał być prawny, kiedy Zygmunt I 1506 r. w aktach metryki litewskiej w t. VII, w oryginale na kar. 129, w kopii na karcie 238, żydów łuckich, od płacenia rocznego dochodu dwunastu kóp groszy litewskich za rabinowe i karaimowe uwolnił. Dochód ten w arendowaniu urzędu sprawcy obrządków religii i sędziego żydów, stał się powszechnym. Lustracye w miastach królewskich, podanie do ofiary dziesiątego grosza, w zbiór intrat dóbr ziemskich umieściły. Pierwszy punkt oświadczonych dobrodziejstw przez sejm 1788 r. zaczęty, miał znieść te opłaty, i wolność wyboru rabinów powszechnościom żydowskim zostawił.

[4]) Za Alexandra z powiatu grodzieńskiego wypędzono żydów; Zygmunt I 1506 r. nazad ich zwrócił. Patrz metryki litewskiej

wa Augusta [1]) zrzucono starszyznę, zliczono długi, kahały porządnej oddano władzy [2]), chcących oddać się rolnictwu uwolniono od pogłównego [3]). Sejm 1788 roku zaczęty czuł, że Kazimierz Wielki był dobrym prawodawcą, ale w czternastym wieku. Chciał zatem to dopełnić, czego nasz Kazimierz i Witold albo nie przewidzieli, albo nie ośmielili się czynić. Chciał ten sejm naukę zabobonu u żydów zmniejszyć, oswoić ich z pracą, zrzucić ich ubiory, zwątlić władzę rabinów w nadużyciu władzy, a tak w drugiej i trzeciej pokoleń odmianie, widzieliby nasze wnuki, jak dobroczynność prawodawcy przyjemnem władzy użyciem oddaje ziemi, ojczyznie i familiom ludzi, gładzi pogardę, a na jej miejscu stawia powszechny wzajemnej pomocy ludzi interes.

aktów tom VII, w oryginale karta 181, w kopii karta 338. Życiopis Piotra Kmity na karcie 1611 mówi o nim: *Similiter in comitiis fecit, ut instante universo regno, Judaei e Polonia eiicierentur, propter furta et fraudes eorum in christianos, mox christiani mercatores ut pellerentur, Judaei contra ne expellerentur, utraque pars munera dabat.*

[1]) 1764 roku, zniesiono zjazdy starszyzny żydowskiej, która pod różnem imieniem dawała składkę do skarbu, i uboższych żydów podatkami i długami obciążała.

[2]) Komisyi skarbowej.

[3]) Konstytucya 1775 roku.

Przed samym statutem przez Zygmunta I wydanym, jest wpisana ordynacya o wybijaniu czerwonych złotych przez Zygmunta I [1]), a ordynacya menniczna o srebrze miała być także wpisana; co jednak nie nastąpiło.

Nieraz czytelnik będzie uważał w ciągu rozbioru statutów, liczenie monet różnego rodzaju:—rozrzucone noty o każdym rodzaju monety, nie zbliżą zupełnie uwagi czytelnika i nie uspokoją potrzebnej ciekawości. Wolimy kilka kart jeszcze poświęcić krótkiemu rozbiorowi o monetach polskich i litewskich, niżeli za każdem wspomnieniem zaczynać, przerywać i odnawiać moję i czytelnika pracę. Wreszcie historya monet, usunąwszy medale, jest częścią ważną historyi prawa.

O monecie polskiej i litewskiej.

W tak ważnej, trudnej i suchej materyi, będę się starał łączyć dokładność z krótkością. Wielu w tej mie-

---

[1]) 1528 roku ustanawia Zygmunt I bicie czerwonych złotych polskich. Szydłowiecki podskarbi miał mieć nad tem wybijaniem dozór, a Beer burmistrz konsul krakowski ustanowiony został w 1526 roku rządcą mennicy. Metr. kor. księga 29, p. 309. Te czerwone złote, mają mieć czystości 23½ karatów, skojcami zwanych, waga ma być taka, jak w węgierskich czerwonych złotych: zgoła ta złota moneta, miała być zupełnie równą dukatom węgierskim.

rze pisało. Ja prócz wyjaśnienia i kilku szczęśliwych odkryciów, cudzą w wielu księgach rozgałęzioną pracę, w moje przenoszę dzieło i używam owocu własnych uwag, które powinność urzędu w komisyi skarbowej zebrać kazała. Rozważmy: 1o, kiedy zaczęła być moneta w Polsce i Litwie; 2o, co mamy rozumieć o świadectwie pisarzów opóźniających epokę u nas zamiany kruszcowych pieniędzy za produkta, i czy były u nas skórzane grosze i talary; 3o, co jest grosz, jak wszedł do Polski, jak się dzielił, i jaka jego odmiana; 4o, czy jest, i jaka między groszem litewskim a groszem polskim różnica; 5o, co są grzywny, wiardunki, skojce, kopy i złote; 6o, jak weszły czerwone złote, i jaka ich była wartość; 7o, co są ruble litewskie; 8o, jaka była proporcya między złotem i srebrem; 9o, jaka jest prosta redukcya tych wymienionych monet.

I. Z jakiegokolwiek rodu pochodzą Polacy, w różnych epokach wędrówek hord i narodów, trudno jest mniemać, aby drogi kruszec nie był im znany. Zbyt często i w znacznej wielości przez tyle wieków znajdowano monety rzymskie, aby można rozumieć, że je przypadek, a nie handel zaniósł [1]). Usuwając Rzymian klęski, zwycięstwa i handel od naszej uwagi, rzućmy oko na dzieje polskie. Jak Bolesław Chrobry wspaniale przyjmował Ottona III. w dawaniu darów cesarzowi [2]);

---

[1]) Liebknecht w dysertacyi *de antiquis nummis aliquando effossis in Prussia regali et adiacentibus regionibus*, utrzymywał, że te znajdowane pieniądze przypadkiem mogły być zaniesione; lecz kiedy mamy dowody niezaprzeczone handlu, kiedy zwycięzca zabierał, a zwyciężony, osobliwie do południowej Polski unosił łupy, pieniądze przez te trzy rodzaje wpływu do nas przychodziły. Niedawno na Ukrainie kilkaset sztuk razem znaleziono. Wiem nie o jednym przykładzie, jak nierozsądne łakomstwo, takie pamiątki mniej zyskownie złotnikom do przetapiania oddawało. Te pieniądze chłopi często po kilka wykopując, nazywają główkami śgo Jana.

[2]) Patrz Dytmara: *Qualiter autem Caesar ab eodem (Boleslao) tunc susciperetur et per sua usque ad Gnesim deduceretur, dictu incredibile et ineffabile est.* Jak wiele złota, srebra i przepychu było w czasie bytności Ottona, mówi Dytmar biskup mersburgski, współczesny świadek, a z niego dokładnie z rozsądnemi uwagami w t. 1 hist. narodu pols. Naruszewicz.

jak z Rusi wiele brał dani, współczesny Dytmar [1]) i inni pisarze uwiadamiają [2]). Wiadomo nawet, że ten sam król grosz ś. Piotra zwany [3]) do Rzymu posyłał. Księga zbioru funduszów dyecezyi krakowskiej zachowała nam wielość dani, którą wówczas będące wsie płaciły [4]). Fundusze Bolesława Smiałego i Władysława Hermana, rzecz czynią o monecie [5]). Mennicy polskiej mamy ślady za Bolesława Krzywoustego [6]). Inne nawet

---

[1]) *Ineffabilis ibi pecunia ei (Boleslao) ostenditur, cujus pars magna distribuitur, quaedam vero ad patriam mittitur* Ditmar li. VIII.

[2]) Marcin Gallus, Kadłubek, Długosz pod panowaniam Bolesława Chrobrego.

[3]) Narody nawracane do wiary w średnich wiekach, przyjmowały obowiązek dawania pieniędzy Rzymowi na jałmużnę, dla utrzymywania lamp przy grobie ś. Piotra. To się nazywało *Swanto-Petrze*. Patrz o tem Naruszewicza.

[4]) Ta księga nazywa się *Liber beneficiorum*, przez Jana Długosza sporządzona. W tem dziele widzimy, które wsie ten ciężar miały. Jak wielka suma zbierana była z tego przychodu za Zygmunta I, dwa niemal zupełnie zgodne mamy dowody: 1510 roku ten podatek roczny z 420 grzywien złożony, przeznaczony został z woli papieża na poprawę zamku kamienieckiego, i król odebranie z rąk Jana biskupa krakowskiego zaświadcza, jak w aktach Drzewieckiego kanclerza koronnego Nro 369, na karcie 174 widzieć można. Jest także w aktach kapituły krakowskiej kwit Zygmunta I 1538 roku Stanisławowi Borkowi kolektorowi za pięć lat z sumy złotych ówczesnych 4200. Z instrukcyi 1539 roku Wilamowskiemu biskupowi kamienieckiemu od Zygmunta I do Pawła III danej, w aktach zbioru Stanisława Górskiego w mojej bibliotece widzimy, że Stanisław Czarnkowski poseł polski w Rzymie, wyjednał dla wszystkich królów polskich ustąpienie tej daniny, i tak Swięto-Pietrze zniknęło.

[5]) Fundacya Mogiły: *nonum taurum, nonum porcum, nonum denarium in Laszyn decem marcas, in Sbuczymir septem marcas etc. quotannis percipiendas largitus est* Długosz. p. 258. Jest także jego fundusz kościoła Góry w Szląsku 1067 roku u Doggiella T. 1 p. 536, w którym wspomniane: *fertones petronales, uno argento adjuncto*, lecz to nadanie nosi cechy fałszu. Jest także w historyi tynieckiej Szczygielskiego na karcie 138 fundusz Władysława Hermanna: *Praduik cum una taberna, cujus haeredes Mars et Ratej tres scotos solventes etc.*

[6]) Anonim życiopis Ottona biskupa bambergskiego, apostoła Pomorzanów, wyprawionego przez Bolesława Krzywoustego po-

narody, Słowianów imie noszące, stósowały swoje urządzenia gospodarskie do monety polskiej [1]). Mieczysława Starego nadużycia władzy w monecie, współczesny Wincenty Kadłubek opisał [2]). W początku trzynastego wieku musiał być mniej przyzwoity przemysł w ciągnieniu zysków z monety, kiedy Innocenty III w przetapianiu monety polskiej co trzy lata, znajdował uszkodzenie Swięto-Pietrza dochodu [3]). Podobne przetapiania monety w tym czasie przez książęta szląskie rodu Piastów, a Polsce podległe, widzimy [4]). W trzynastym wie-

---

wiada, że Bolesław oprócz wielu rzeczy danych apostołowi, dał i swego kraju monetę: *Monetam terrae illius liberalitate contulit ingenua.* To było 1128 roku. Patrz *Vita s. Ottonis episcopi bambergensis Colbergae*, 1681 p. 271.

[1]) W fundacyi klasztoru w Grobe pod Kolbergiem: *et teloneum de ponte, scilicet de quolibet curru duo denarii Poloniensis monetae.* Data przywileju 1159 roku 6 czerwca. *Dreger Cod Dipl. Pomeraniae* T. 1 p. 6. *Ludewig reliquiarum* Ms. T. 2. p. 26. Wiemy z Helmolda kapłana słowiańskiego, dwunastego wieku pisarza rozd. 87, że od pługa, *aratrum quod duobus conficitur bobus et duobus equis*, Pomorzanie i Polacy *duodecem nummos monetae publicae* płacili.

[2]) Kadłubek ed. lipskiej p. 754 wprowadza rozmowę mającego sprawę i osądzonego na grzywny, z sędzią: *„Inspicit thesaurarius, consideret apocripharius* (podskarbi) *proclamat: Nebulo prorsus ridiculus* (na pacyenta), *qui squammis ac paleis aeris cujusdam abjectissimi, nos circumvenire contendit.“* Skarany na winę mówi: *„Nonne currentis monetae mulctam debeo?“* Ci nie chcą przyjmować i pokazują: *„Solidos ex aliqua argenti vena puriore nuperrimi numismatis et eorum arte fabrefacti.“* Nakoniec ostatnie zniszczenie nieboraka następuje. Dla dania obrazu wieku i stylu Kadłubka, ta rozmowa warta czytania.

[3]) Do Leszka Białego 1207 roku *„ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consvetudine regionis, usualis moneta, per annum apud vos tertio renovetur, et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior, usu alterius succedente, vos eidem apostolo* (Petro) *cursum debitum diferatis tempore persolvendum. in quo monetae, quam solvitis, vilior usus erit.“* Odoryk Rajnald *Annales ecclesiastici* pod tym rokiem.

[4]) W fundacyi mniszek w Trzebnicy 1203 roku u Sommersberga T. 1 p. 817: *„inter abjectionem vero veteris et novae assumptionem monetae, monetarius ibi (in Trebnica) habeat*

ku biskup poznański od Władysława Plwacza [1]), arcybiskup gnieźnieński od Przemysława II [2]), miasto Sandomierz od Leszka Czarnego [3]), bicia monety mieli prawo. Kilka lub kilkanaście tomów zbioru Naruszewicza [4]) lub Doggiella [5]), do panowania Wacława króla otwórzmy, a znajdziemy w dwunastym i trzynastym wieku liczne dowody używania pieniędzy z mennic polskich i gatunków monet [6]). Mamy także monetę Bolesława, jednego z książąt polskich pod tem imieniem [7]). Oto są dowody widoczne dawności exystencyi i używania monet polskich przed czternastym wiekiem. Nieznamy dawnej monety litewskiej prócz rublów, i to pewnej nie możemy im naznaczyć epoki; [8]) pieniądze Władysława Jagiełły i stanowionych od niego książąt są znane. Wniosek jest, lecz potrzebuje wsparcia, że gdy moneta litewska zawsze była lepsza od polskiej, prawidła

---

jus sal vendendi." Wiele jest podobnych na fundacyę w Szląsku przywilejów.

[1]) *Concessit etiam praefatus dux in eodem privilegio Paulo episcopo posnaniensi, et suis successoribus, monetam cudere in oppido Krobia, dans ei villam, quae dicitur Sulkowa Krobia.* Bogufał p. 59. Kopia nadania tego prawa jest u mnie.

[2]) Naruszewicz T. 5. p. 187. Przywilej jest datowany 1284 roku; Zygmunt August 1564 roku 28 października w oddzielnym przywileju, w którym to nadanie jest wciągnięte, wyraża: *„litteras praeinsertas innovare mandavimus,—approbamus— si in earum usu legitimo, ii quorum interest hucusque extiterint.“* Używania tego przywileju niemamy śladu. Oblata w metryce koronnej 1666 roku nastąpiła.

[3]) W przywileju od Leszka czarnego 1286 roku na fundacyą miasta Sandomierza.

[4]) W mojej bibliotece.

[5]) Tamże.

[6]) *Marcae, Scoti, Fertones, Solidi, Denarii.*

[7]) W zbiorze Stanisława Augusta jest denar srebrny *Bracteatus* nazwany, napis taki: (Boł izl aus) jest próby dwónastej, zdaje się, iż z grzywny czystej kolońskiej bito takich denarów 529, a z wybitej grzywny, to jest mięszanej z miedzią, 546.

[8]) Patrz niżej przedział o rublach.

od Krzyżaków wprowadzone [1]) ale niedotrzymane [2]), mogły wpływać do prawideł mennicznych w Litwie; a zatem stosunek epok okazuje, że nie mógł być ten przykład dany, jak w trzynastym wieku.

II. Anonim [3]) archi-dyakon gnieźnieński, który żył za Kazimierza Wielkiego, Ludwika, a za Władysława Jagiełły życia dokonał [4]), napisał, że Wacława króla [5]) małe grosze srebrne weszły do Polski; pierwej bowiem czarnem srebrem i skórkami z głów *aspergillów* handlowali [6]). Miechowita kanonik krakowski pisząc we dwieście lat po Wacławie, dodał ogonki tych zwierząt, *asperioli* zwane [7]). Alexander Gwagnin z urodzenia Włoch,

---

[1]) W przywileju 1233, ponowionym 1251 roku przez mistrza krzyżackiego Hermanna de Saltza, czytamy artykuł XL: „*Item statuimus, ut una moneta culmensis videlicet, sit per totam terram, et ut de puro et mundo argento denarii fabricentur, ipsi quoque denarii in tanto valore perpetualiter perseverent, ut eorum LX solidi ponderent unam marcam, et dicta moneta non nisi semel in decennio renovetur etc.* Doggiel *Cod. Dipl. Reg. Polon.* T. 4 p. 24.

[2]) Patrz *Brauna Müntzwesen, Elbingae* 1722.

[3]) Anonim znaczy bezimiennego pisarza, sam siebie nazywa archi-dyakonem gnieźnieńskim. Sommersberg w zbiorze pisarzów do Szląska, umieścił jego dzieło w T. 2. Też samę kronikę pod tytułem: *Cronicon breve Cracoviense*, w dokładniejszym rękopiśmie za Władysława Jagiełły pisanym, niedawno szczęśliwie znalazłem, i w nim te wyrazy tak się znajdują, jak w edycyi Sommersberga.

[4]) Kronika ta kończy się 1395 roku, a w ciągu dzieła widzieć można, że był oczywistym świadkiem Kazimierza Wielkiego, Ludwika i początku Władysława Jagiełły panowań.

[5]) Wacław opanował Kraków 1291 roku za pomocą Gryfiny wdowy po Leszku Czarnym i Niemców jemu przychylnych. Koronowany przez Jakóba Swinkę 1300, umarł 1305 roku 24go czerwca.

[6]) *Ejusdem tempore regis et grossi parvi argentei erant portati Cracoviam, ubi prius nigro argento et pelliculis de capitibus aspergillinis graviter forisabant.*“ *Apud Sommersberg Scriptor. Siles.* T. 2, p. 95. W tym rękopiśmie który posiadam, nie *aspergilli*, ale *asperioli* napisano.

[7]) „*Sub regimine hujus Venceslai regis Bohemiae, grossi bohemicales et denarii argentei in Poloniam inducti sunt, prius si quidem argento nigro et pellicullis capitum, aut extremitatum asperiolorum faenerabantur et mercantias Poloni*

a dla zasług przyjęty w liczbę Polaków [1]) jeszcze kilką słowami rozszerzył powieść bezimiennego pisarza archi-dyakona [2]). Tłómacz Gwagnina Paszkowski [3]), przerobił *asperiole* na jakieś sztuczki rzemienne wybijane, i te pieniądze upowszechnił [4]). Poszli za tym błędem Neugebawer [5]) i Schickfusius [6]). Długosz nie powiedział tego fałszu. Kromer, który rzadko poprawił Długosza, a często jego błędy zachował i rozszerzał, nie napisał także o tej bajce. Bielski wyraził, że przed Wacławem najwięcej skórek popieliczych miasto pieniędzy brano [7]). Stryjkowski dodał lisy i kuny [8]). Oto

---

exercebant.“ Miechowita kanonik krakowski w najrzadszej edycyi 1519, i w pospolitej 1521 roku pod rokiem 1296.

[1]) Alexander Gwagnin rodem z Werony, otrzymał indygenat 1571 roku od Zygmunta Augusta. Herbu jego opisanie z nowym dodatkiem zajmuje dwie strony w protokóle pod tym rokiem za kanclerstwa Franciszka Krasińskiego na karcie 615. Był komendantem w Witebsku 1578 roku. Pierwszy raz kronikę wydał 1578 roku. Patrz o nim i o skardze Stryjkowskiego na literacką kradzież Gwagnina, Hoppiusa *Schediasma de scriptoribus polonicis* 1707 roku.

[2]) „*Primo vero frustulis quibusdam argenti pellibusque aspreolum et caeterarum rerum transmutare necessaria comparabant.*“ *Compendium Gvagnini apud Pistorium, Corpus historiae Polonae.* T. 2, p. 354.

[3]) Dworzanin Zygmunta III jeszcze za Gwagnina życia 1611 roku wydrukował przetłómaczenie pod tytułem: *Sarmacya europejska*, przez Alexandra Gwagnina.

[4]) „Król Wacław polski i czeski najpierwej monetę srebrną, to jest grosze czeskie do Polski wniósł, która i dotychczas w krakowskiej ziemi ma swą wagę, a przedtem na sztuczkach rzemiennych formę jakąś wybijano i onemi tak, jak dziś srebrnemi, które *aspreolami* zwano.“ p. 73 edycyi krakowskiej 1611. Czy jest wierne tłómaczenie, niech czytelnik sądzi, a tłómaczom nie dowierza.

[5]) *Historiae Poloniae* li. 1, p. 17.

[6]) *Chronicon Silesiacum* li. 1, c. 27, p. 66.

[7]) „Tenże król Wacław najpierwej czeskie grosze do Polski przyniósł, a przedtem skórek popieliczych najwięcej miasto pieniędzy brano.“ Marcin Bielski żyjący koło 1570 roku, Kroniki na karcie 207, a w edycyi warszawskiej 1764 roku p. 173.

[8]) „Ten Wacław 1300 roku najprzód pierwszą monetę srebrną, grosze czeskie, które dziś po półtora grosza polskich idą, jako

są zdania pisarzów,— szukajmy w ciemności jednych, w omyłkach drugich zaciemnionej ale niezagubionej prawdy. Przekonać się łatwo można, że te wszystkie świadectwa przywiedzionych pisarzów, gruntują się na powieści archi-dyakona gnieźnieńskiego. Stosujmy więc jego zdanie z słownikiem zepsutej łaciny, z historyą menniczną ówczesną i z tem przeświadczeniem, które pod liczbą pierwszą staraliśmy się dać czytelnikowi, że daleko dawniej była moneta i mennica polska. Powiada przywiedziony pisarz, że wprowadzono małe grosze; pierwej było czarne srebro i *aspergelli*. Uczy nas Du Cange i inni pisarze, że moneta, w której mięszano srebro z miedzią, nazywała się czarną [1]). Wspomina o takiej monecie jeszcze Martialis [2]); miały ją Niemcy [3]), Francuzi [4]); papieże o niej dawali swoje rozrządze-

---

nowinę na nowe królestwo przyniósł, a potem drudzy królowie polscy dopiero poczęli monetę: grosze, półgroszki i kwartniki pod swoim koronnym polskim znakiem kować, gdy przedtem sztuczkami siekanego złota i srebra, także skórkami kuniemi, bieliczanemi, lisiemi i innego zwierzęcia towarami, tak Polacy jak Rusacy, Litwa i Mazurowie zwykli kupie swoje odprawować.“ Stryjkowski, Kron. ed. warsz. 1766 roku p. 330 i 331. Maciej Stryjkowski kanonik żmudzki pisał pod Stefanem Batorym. Kronika jego kończy się na roku 1581.

[1]) *Et quoniam aliquoties in aliqua regione non satis competenter habetur de argento, ideo facta fuit mixtio de minus bona materia cum argento, et inde habuit ortum nigra moneta, quae est congrua pro minutis mercaturis.* Du Cange *Glos. mediae et infimae latinitatis, voce: moneta nigra.*

[2]) *Toto quae semel apparas in anno nigrae sordibus explices monetae.* Li. 1. *Eppigrammatum 100.* Edy. Londyn. 1615, p. 42.

[3]) *Nos fratres Joannes et Wittigo dicti de Sunewalde milites. Domino Hermanno abbati in Dobrilug, totique conventui villam, quae antiquum Boren nuncupata vendidimus pro quadraginta marcis nigri argenti et Luchoviensis ponderis.* Ludevig *Reliquiarum Ms.* t. 1, p. 615. Ta umowa była 1296 roku właśnie wtenczas, kiedy Wacław król trzymał Kraków.

[4]) Uniwersał menniczny Filipa IV króla francuskiego 1310 roku, *praecepit fieri parvos denarios nigros, qui appellantur Burgenses, quorum praetium erit 12 pro uno grosso Turensi;* Bazingham *Traité des monnaies, Paris* 1764, T. 2, p. 113. Te denary były próby ósmej.

nia [1]). Od Kadłubka wymienione *paleaeet squammae* za Mieczysława Starego, wymieniony denar Bolesława, są to *argentum nigrum*, o którem Anonim mówi. Wiemy, że kiedy Wacław król poprawił stopę menniczną [2]), bił wielkie i małe grosze [3]): te do fabryk, które w Polsce utrzymywał, [4]) mogły wchodzić. Wreszcie oba państwa. Czechy i Polska, pod jednym zostając królem, mogły mieć łatwą i wzajemną pieniędzy i produktów zamianę. Grosze zaś czeskie, nie mogły przed Wacławem być znane w Polsce, bo dopiero (jak niżej powiemy) w Czechach Wacław je ustanowił. Słowo *aspergilli* będące w drukowanej edycyi, nie znajduje się w żadnym słowniku, lecz *asperiolus* jak pisze Miechowita, albo *aspreole* podług wyrazu Gwagnina, znaczą wiewiórkę w złej łacinie [5]). Historya klasztoru tynieckiego przeświadcza, że za Bolesława Krzywoustego wsie dawały po cztery skórek wiewiórczych czyli *asperiolów* [6]). Musiał być ten handel znakomity, kiedy miasteczko Skarzeszów, od Bo-

---

[1]) Uniwersał mennniczny 1357 roku przez Klemensa VI: *Item fient denarii nigri, quorum quilibet valebit unum denarium cum dimidio, sive tres obolos.* Saggio *Osservazione sul le monete Pontifichie.* Roma. app. p. 23, 24. Te denary były blisko czwartej próby.

[2]) W trzynastym wieku pospolicie była zła moneta wprowadzona w Niemczech. W Czechach spodlił monetę Otton Długi. *longus*, opiekun Wacława II od 1284 roku. Strański *de Repub. Bohem. ap. Goldastum de Regno Bohemiae ed. Francof.* 1719 col. 549.

[3]) Strański *ut supra* col. 611 o tem samem mówi; uniwersał Karola IV 1378 roku u Balbina *Miscellanea Regni Bohemiae* Dec. 1, l. 8, p. 79—80. Te denary, których dwanaście szło na grosz, a 720 na grzywnę, nazywały się *halenses* od miasta Halli, zkąd i w naszym języku halerz zwany.

[4]) Część miasta Krakowa murował. Anonim archi-dyakon dodał: *Iste rex Venceslus civitatem Cracoviensem ex integro muravit.* Równie nowy Sandecz winien swoje mury Wacławowi.

[5]) Du Cange pod słowem *aspreolus:* w dobrej łacinie wiewiórka nazywa się *sciurus.* Mączyński *Lexicon* p. 373. Knapski w T. 1, *Thesaurus Polono-latino-graecae lingvae* p. 1257.

[6]) *Item de qualibet curia, quolibet anno, una urna mellis, et quator asperioli.* Szczygielski *Tynecia* p. 149 Edy. 1668 *Cracoviae.*

lesława Wstydliwego otrzymało skład na skóry wiewiórcze, aby nikt prócz mieszczan tego towaru nie kupował [1]). W Niemczech [2]), we Włoszech [3]), we Francyi [4]), nosiło duchowieństwo wiewiórcze mucety. Zakonnicy ś. Benedykta, którzy w Tyńcu tę dań brali, nosili także mucety [5]); wchodziły więc te futerka do handlu, nim popielice duchowni do mucetów używać zaczęli [6]). Znano zamianę produktów w handlu w tych krajach, gdzie były pieniądze obficiej w obiegu [7]). Drogie futro tak część pieniędzy cyrkulujących zastępowało, jak w północnej Syberyi w wielu miejscach i teraz do zamiany produktów, w obecnej opinii kosztowniejszych zwierząt skóry pomagają. Wszakże nawet podziały dawnej grzywny rosyjskiej są naznaczone imieniem cząstek kun; o takich podziałach mówi ustawa książęcia Izasława. Tatischeff, a za nim Baltin w krytyce *Le-*

[1]) *Quod in foro ipsorum extraneus non emat ceram aut asperiolos, seu alias cuticulas peculiariter.* Przywilej Bolesława Wstydliwego 1264 roku przeniesienia Skarszewa *ex jure polonico in jus theutonicum*, w dziele *Miechovia* Nakielskiego p. 196.

[2]) *Georgius Christian rerum Moguntticarum* T. 1, p. 737 col. 2, mówi o Konradzie III cesarzu: *Voluit ut pastor et plebanus mitras, seu almutia de asperiolis, altaristae et beneficiati de pellibus agninis nigris portent.* Wiadomo z Du Canga, że mitra i *almutium* (mucet) było brane za jedno.

[3]) *Volentes alia almutia comparare, didicerunt almutia de pellibus asperiolorum minori et leviori praetio emere posse.* Przywilej *Vigilei episcopi Pataviensis, Cange sub voce: almucium.*

[4]) Felix Łojko w Ms., lecz nie wiem zkąd ten szacowny mąż o noszeniu wiewiórczych futer we Francyi świadectwo wyjął.

[5]) Du Cange *voce: almucium.*

[6]) Cromer *De rebus Polonicis* li. 24, Ed. Col. 1589 p. 368, Col. 1, *ad annum* 1460. Może to być, co Naruszewicz w T. 4 historyi i Felix Łojko w Ms. rozumieją, że popielice i wiewiórki jedno początkowe złej łaciny nazwisko *asperioli* mieć mogły.

[7]) Pełne są dzieje średnich wieków, jak za książkę kilkadziesiąt dano bydła, jak różne rzeczy kupowano zbożem, owcami, nawet robocizną. Nie chcemy cierpliwego czytelnika przywodzeniami w tej mierze nudzić.

clerca historyi okazuje, że grzywna miała 20 kun, 60 rezanów, a nóg 120. To dowodzi, że pierwiastkowo cenę ważonego kruszcu stósowano z futrem, które najczęściej było używane w ruskim handlu. Nieszczęsny przemysł zwierzchniej władzy bicia złej monety a brania dobrego kruszcu, dopomógł do używania tego środka zamiany, kiedy miasta przyjmowały za jednę z ważnych swobód, aby im monety nie narzucano [1]) i urzędnikom mennicznym nie podlegały [2]). Później chciano, aby województwa kupowały srebro do mennicy na wydatki w pospolitem ruszeniu [3]).

Bajka o skórzanych pieniądzach, wylęgła się w dziełach dworaka, nauczyciela Nerona i uczczonego imieniem filozofa Seneki. Spoczywała ta fałszywa powieść w wielu krajach. Gmin jeszcze chce wierzyć, że były te same pieniądze w Polsce, a znajdowane monet wybicia na rzemieniu, już wyobrażenia za rzecz, kopią za oryginał przyjął. Ta rzecz warta uwagi, bo jeśli była moneta skórzana, jeśli jej epoka może się stanowić, więc w sprawach z takiego peryodu czasopisma będących, inne mieć potrzeba prawidło; bo nikt nie jest obo-

---

[1]) W przywileju dla miasta Płocka przez Konrada księcia mazowieckiego 1238 roku w Ms. kapituły płockiej: *Moneta per vim civibus non proiiciatur.*

[2]) Przywilej 1259 roku 9 maja od Bolesława Wstydliwego, dla miasta Miechowa: *declarando quod monetarius, seu thelonearius cracoviensis, in foro villae nominatae nullam jurisdictionem sedendi, vadiandi, citandi, denarios suos ponendi, non habebit.* W tej samej księdze *Miechovia* widzimy, że urząd monetaryuszów był znany w Polsce 1197 roku. W Litwie Dziecy ten urząd mieli.

[3]) *Item visum erat utile et necessarium, quod cracoviensis et Russiae terrae, quae defensionis onus gesturae erant, his temporibus contributiones privatas facerent, de illisque argentum ad monetariam emerent, de quo nummos minutos, speciales stipendiarii, in auxilium defensionis istarum terrarum servabuntur. De eodem argento, medios grossos in monetaria nostra publica cudent, pro quibus thesaurarius noster pannos emet.* Urządzenie na pospolite ruszenie 1506 roku przez króla Alexandra w archiwum nieświskiem, u mnie kopia nro 48, karta 148, w ms. pod tytułem: Akta od 1506 do 1516.

wiązany co innego oddawać nad to, co wziął. Odmienia się postać rachunków, które na przeszłość w ekonomiki politycznej dziejach chcemy stanowić. Lecz wróćmy się do dziejów tej bajki. Seneka [1]) powiedział, że moneta skórzana była w Sparcie. Plutarch mówi tylko o monecie żelaznej przez Likurga wprowadzonej [2]). Gabinety starożytnych medalów, złote i srebrne pieniądze Sparty zawierają [3]), żaden grecki pisarz o tem nie pisze; Seneka w dziewięćset lat po Likurgu żyjący, tę rzemienną wskrzesił, czyli bardziej stworzył fabrykę.— Jan de Ypres XIV wieku pisarz [4]) powiada, że w czasie zostawania Ludwika IX w Azyi, skórzane pieniądze przebijane ćwieczkami ze złota lub srebra, w Francyi robiono. Żaden współczesny pisarz o tem nie pisze, i jeszcze mamy zwyczajne pieniądze, bite pod stęplem Blanki, matki Świętego Ludwika, rządzącej królestwem w czasie nabożnej i rycerskiej do odzyskania ziemi świętej wędrówki [5]). Gwido Papas prawnik francuski, żyjący za Ludwika XI [6]) powiedział, że takich rzemykowych pieniędzy używano w Francyi, kiedy król Jan był w angielskiej niewoli [7]). Commines minister Ludwika XI w początku XVI wieku zmarły [8]), ostrożniej powtórzył też samę bajkę, że wtenczas była moneta, jakoby ze skóry [9]). Zdaje się, że czytelnik nie potrzebuje, abym gołe świadectwo pisarzów obydwóch, później żyjących, miał potrzebę osłabiać lub usuwać milczeniem dziejopisów współczesnych, i rzutem oka na tablicę monet tych wieków. Podobało się Antoninowi Flo-

---

[1]) Seneka *de beneficiis li. 5, c. 14.*

[2]) Plutarchus *in Licurgo.*

[3]) Nie przywodzę dzieł o numizmatyce lacedemońskiej, bo ich nie mam pod ręką, ale kto zna naukę numizmatyczną, ten nie będzie wątpił o mojem twierdzeniu.

[4]) Żyjący koło 1380 r.

[5]) Patrz *Traité des monnaies de France par le Blanc.*

[6]) Koło 1470 roku.

[7]) Król Jan wzięty w niewolę 19 7bra 1355 r., a uwolniony 1360 r.

[8]) 1509 roku.

[9]) *Memoires de Comines* tom I, li. 5, ch. 18, edycyi bruxelskiej 1706.

rentczykowi, szesnastego wieku pisarzowi [1]) powiedzieć o Fryderyku II cesarzu [2]), że wprowadził monetę skórzaną. Ten błąd bez wymienienia źródła zkąd jest wyjęty, stał się skazówką dla późniejszych pisarzów, i nasz Polak Bzowski [3]) tę bajkę powtórzył. Klemens Janicki, żyjący za Zygmunta Igo, utrzymywał, że Polska do czasu Wacława miała skórzaną monetę [4]). Powiedział toż samo Schickfusius [5]). Ogłoszona raz powieść, tyle sprawiła wrażenia, że tradycya za rzecz niepodległą wątpliwości to mniemanie podała. — Widziałem takie wybicia talarów Zygmunta III i trójgroszówek Stefana na rzemieniu. Lecz jak na blaszkach wybijają czasem mennicznicy wyobrażenia monet, jak sztychowane widzimy stęplów wyrazy, tak i te były albo za wzór do później wyrytych stęplów, albo na próbę wybite, jak pieczątkarze na pieczątkach czynią. Przyczyna nawet dla czego znajdujemy wybicia monet na skórze, za króla Stefana jest prosta. Księga 90 metryki koronnej zawiera przywilej tego króla 1578 roku dany Gobeliuszom, na używanie nowej machiny do wybijania monety. Takie więc wybite próby, były rozdawanemi i są znajdowane. Zdaje mi się, że bajkę spoczywającą w tylu krajach i pisarzach, usunąłem od wiary czytelnika, kiedy dowody niezaprzeczone krusz-

---

[1]) Żył koło 1573 roku.

[2]) Zaczął panować 1210 roku 10tego Xbra, życia dokonał 13 Xbra 1250.

[3]) *In annalibus ecclesiasticis ad annum 1243.*

[4]) *Ad Venceslai usque dies, Auguste Bohemi,*
Scortea Sauromatis tota moneta fuit.
Hoc ego dum cuidam narro, qui strangulat amplo
Arcas argento: semper egenus erit;
Ergo putrescebant tunc nummi: o dura priorum
Tempora, tunc nasci res miseranda fuit.
Gratia magno Deo, quod homo sum natus in ista
Saecula, cum pelles non nisi sutor habet.

Clementis Janicii principum, ac regum Poloniae vitae, różnych edycyj a szczególniej 1575 roku. Patrz także Wende *Dissertatio de primis nummis Poloniae.*

[5]) *In Chronicone Silesiae.*

cowych pieniędzy trzema wiekami przed Wacławem królem w Polsce okazałem, a milczenie aktów w późniejszych wiekach, znosi nawet podobieństwo mniemania o exystencyi rymarskiej mennicy.

III. *Grossus* słowo, znaczy w zepsutej łacinie gruby [1]), a czasem w przenośni brano ten wyraz za nieuka [2]). Bito w trzynastym wieku prawie same srebrne drobne pieniądze. W większych sztukach wybijane, potrzebowały różnicy w nazwisku czyli imieniu. Grubszą zatem monetę, nazwano w trzynastym wieku *grossi*. — Fryderyka II ustawa w 1232 roku, daje nam wiedzieć o groszach ze złota [3]). Ludwik IX król francuski koło 1240 roku nową monetę w mieście Tours bić rozkazał. Dane imie *Grossi Turonenses* [4]), miały być robione z czystegosrebra [5]), bito jednak z grzywny 60 groszy [6]). Ta mon eta stała się wzorem. Niemcy zostawali do końca XIII wieku przy dawnej rachubie szelągów, czyli solidów [7]), wszelako prawidło wzięte, że panujący

[1]) *Genealogia regum Franciae*, Acher, i *Spicilegium* p. 805. *Ludovicus grossus, genuit Robertum grossum comitem Crucarum.* Wiadomo, że ten Ludwik jeszcze dotychczas w dziejach francuskich Grubego nosi imie, jak to słowo, *grossus*, do grubości wszelkiego rodzaju stósowano; patrz Du Canga ed. paryskiej 1733 tom 3, p. 966, Vossiusa *de Vitiis sermonis latini* li. 3, p. 459.

[2]) Ibidem p. 966.

[3]) *Et possitis aureos grossos et denarios monetare.* Goldast *Const. imperialium* t. I, p. 299.

[4]) Bazingham *Traité des monnaies* t. I, p. 566. Le Blanc *Traité des monnaies* p. 170, opisuje obszernie ten gr. turoneński.

[5]) *De mundo argento.*

[6]) Był próby 15^{1}_{3}, 60 sztuk szło na grzywnę fein. Bazingham t. 2, p. 122.

[7]) Kiedy zaczęto imie solidów używać u Rzymian, jest rzeczą obcą temu dziełu. Patrz o tem Salzade *Recueil des monnaies* i wiele dzieł piszących o numizmatyce. Dosyć jest powiedzieć, że narody Fryzyonów, Burgundów, Ostro-Wizy-Gotów, Longobardów, w prawach, które Lindenbrog wydał, tej rachuby używali. Kapitularze Karola Wielkiego nie zapominając o solidach, zaczęły wspominać o grzywnach. W XII i XIII wieku w Niemczech, gasło pomału to imie; wszelako szyling został zawsze dwudziestą częścią liczalnej grzywny pruskiej, i części krajów niemieckich.

ma tylko prawo i powinność w monecie zaświadczać wewnętrzną dobroć kruszczu, zostało uwielbiane. Dobroć, a więcej niedołężność następców Karola Wielkiego, prawo bicia monety udzieliła biskupom, opatom, miastom, książętom i hrabiom. Zaczęła się podlić moneta, i prawie wysilano się na to, kto większe zyski z tej nadanej swobody mieć będzie. Fryderyk II kazał przysięgać stanom rzeszy, że więcej fałszować nie będą monety [1]). Świętość przysięgi nie położyła granic łakomstwu. Interes własny w zachęceniu osadników, w utrzymywaniu gasnącego handlu, nakoniec doświadczenie, że tylko porządne rozchodzenie się i zbliżenie bogactw krajowych, może utrzymać łańcuch praw i pomyślności składających społeczeństwo, wróciły niejako pierwsze prawidło mienia lepszej monety. Krzyżacy obejmując Prusy zapewnili, że taką samą bić będą monetę, jak bił ś. Ludwik, to jest: że 60 sztuk z grzywny czystego srebra bić będą, i choć niemiecki zwyczaj rachowania na *solidi* zachowali, wszelako prawidło francuskie dopełniać oświadczono [2]).

W końcu trzynastego wieku, jeden z możnych panów rzeszy niemieckiej Wacław IIgi król czeski, chciał poprawić spodloną monetę. Czy 1296 [3]), czy 1300

---

[1]) Pfeffel *Histoire abregée d'Allemagne* ed. parys. 1754 r. p. 207. Hirsch *Deutsch-Reichs-Archivum* pod rokiem 1215.

[2]) Art. XL *Privilegii culmensis* 1233 nadanego, a ponowionego 1251 roku. Patrz w notach poprzednich.

[3]) Goldast tom 2, p. 611. Schlegel *de nummis antiquis* pag. 105. Utrzymujący tę datę, podają tę przyczynę, że 1300 r. koronowany został królem polskim, nie mógł więc po tym roku bić pieniędzy bez tytułu króla polskiego; tego tytułu na jego groszach niema, więc przed tą epoką bił grosze. Georgius Wende w dwóch dysertacyach *de primis nummis Poloniae* Thorunii 1702, skromności Wacława pochwaleniem rozwiązuje tę wątpliwość. Ja widząc objęcie Krakowa przez Wacława, usunięcie Łokietka, i dość spokojne w Polsce panowanie, nie mogę widzieć okazywanej skromności. Wreszcie nie jest rzeczą podobną, aby tylko 1296 roku bił monetę, a po 1300 roku mennica miała próżnować. Bardziej rozumiem, że kiedy Anonim archidyakon gnieźnieński mówi, że tylko do Polski przychodziły czeskie małe gro-

roku [1]) naznaczamy epoce poprawienia zdrożności mennicznych, zawsze przyznamy, że Wacław II wezwawszy z Florencyi myncarzów, zaczął bić grosze na wzór groszy śgo Ludwika [2]).

Powiedzieliśmy, że wyraz *grossus*, grubości, użyty został na oznaczenie większej monety. W Czechach je nazwano: *denarii grossi pragenses*. Że zaś bił i mniejsze grosze Wacław [3]), a w Polsce i Niemczech imie szerokiego srebra [4]) było już dawniej znane, tym groszówkom dano imie groszy szerokich praskich [5]).

Ta chwalebna nowość, podobała się handlującym miastom. Frankfurt nad Menem podobno jest pierwszem miastem, które otrzymało wolność bicia groszy [6]), a napis na tych pieniądzach dowodzi, że w Turonie bita

---

sze, wielkie dla Czech zachował; i dla okazania, że do Polski też grosze nie ściągają się, tytułu tylko samego króla czeskiego używał.

[1]) *Rex cum nova regina (Rixa) in Bohemiam remigrans animum, ad novam monetam cudendam intendebat magis argenteam, quam hactenus, in Bohemia excusa fuit, majorem tunc argenti copiam suppeditantibus cuthnensibus montibus. Ad quos ex Florentia Hetrusca monetarii acciti nummos argenteos, primi in Bohemia hac forma et imagine, qua nunc sunt, quos grossos Bohemos vocamus, excuderunt.* Dubravius *Historia Bohemica li. 18, p. 158 Disquisitio historica de sexagenis Pragensibus apud* Pray *Annales reg. hung. p. 2, pag. 238.*

[2]) Pray *ut supra* p. 239. Dobner *de sexagenis pragensibus.* Schlegel *de antiquis nummis.*

[3]) Wende *Exercitatio de primis nummis polonicis.* Szerokie szelągi widzimy w Prusiech 1351 r. za mistrza Henryka de Dusner. Hartknoch *De re nummaria* i Braun *Preuschisch Müntzwesen* p. 19.

[4]) *Latum argentum* nazywała się od trzynastego wieku większa moneta. W ugodzie między kapitułą płocką a klasztorem tynieckim 1227 roku, za Leszka Białego panowania: *Insuper XV marcas lati argenti plocensi capitulo refundet.* Czytamy także w dziele Schlegela *De nummis antiquis* p. 10, list Ludwika Vgo cesarza 1344 roku, w którym wspomina *quindecim latorum denariorum in moneta in Aldenburch.*

[5]) Dobner *De sexagenis grossor: pragensium*, i wszyscy pisarze, którzy o groszach praskich rzecz czynili.

[6]) 1341 roku.

moneta służyła za wzór [1]), która pod tem imieniem w wielu krajach znana [2]), w Francyi, gdzie się najpierwej zjawiła w XV i XVI zaczętym wieku, zniknęła [3]). Wkrótce książęta niemieccy, szczególniej książę saski, choć nie na długo ś. Ludwika i Wacława II naśladować chcieli.

Panował nad Czechami i Polską Wacław, utrzymywał on w Polsce fabryki [4]). Założył nowy Sandecz [5]), posyłał małe grosze [6]) do Polski. Śmierć Wacława [7]) usunęła przeszkody Władysławowi Łokietkowi do odzyskania Krakowa, utraconego przez przychylność mieszczan do Niemców [8]) i do innych zamków słabą załogą czeską bronionych. Zwyczajem jest, że następca niemiłego poprzednika niszczy ustawy. Opinia jednak publiczna i oczywiste przekonanie, znagliły Łokietka, że i sam tej rachuby używał [9]), a tem więcej nie bronił takowego liczenia [10]), jednak i o monecie krajowej nie zapominał [11]). Takowy grosz był dwunastą częścią czer-

---

[1]) Turonen. Francof. Schlegel *De antiquis nummis.*

[2]) *Dixere Germani Grosh, ut Itali grossone, Hispani gruesso, Belgae groote, Angli grote, ac similiter grossus Venetorum apud Odericum peregrinationis suae c. 1.* Wende *Exercitio de primis nummis Poloniae* 1702 r.

[3]) Bazingham na końcu t. 2, tab. IV pod Ludwikiem XII i Franciszkiem I.

[4]) Anonim mówi, że *Cracoviam muravit.* Inni pisarze przyznają, że część murów Krakowa jest dziełem Wacława.

[5]) Lustracya 1569 roku, przywilej dany nowemu Sandeczowi od Wacława, w dziela swoje zapisała. Wszyscy pisarze nasi, nie zaprzeczają tej fundacyi Sandecza przez Wacława.

[6]) *Parvos grossos argenteos*, patrz notę powyżej.

[7]) Umarł Wacław 1305 r. 24 czerwca.

[8]) 1291 roku, Długosz, Kromer i Naruszewicz pod tym rokiem.

[9]) W zastawie Olsztyna 1308 roku w dzień śś. Piotra i Pawła, w umowie z Krzyżakami 1309 r., w zastawie Rogoźna 1319 roku 4 maja.

[10]) Tranzakcya konwentu tynieckiego 1320 roku, Szczygielski *Tinecia* p. 168.

[11]) Komisarze papiescy w sprawie Władysława Łokietka r. 1322 między Polską a Krzyżakami *Cod. dipl.* Doggiella tom IV, p. 45—46 skarali Krzyżaków *ad solutionem triginta millium marcarum monetae et ponderis regni Poloniae*, a wydatki pra-

wonego złotego [1]), miał czystego srebra gran $76\frac{5}{6}$ [2]); gdy czerwony złoty wówczas i później na naszą monetę miał zł. 16 [3]), więc gr. 1 pierwszy praski, wart był na stopę monety 1766 roku [4]) złoty 1 groszy 10. Henryk Karyntyi hrabia, a zięć Wacława, trzy lata po teściu sprawował królestwo czeskie [5]), dodał cztery grosze do grzywny, to jest: że nie 60, ale 64 grosze wybijano [6]); grosz więc taki mniej mający srebra [7]), ma tylko wartość na naszą monetę złoty 1, groszy $7\frac{1}{2}$, a na czerwony złoty idzie groszy 13 [8]). Drugi zięć Wacława świekra i szwagra następca Jan, przez 35 lat panowania, nie odmienił ceny groszy [9]). Karol IV [10]) pomnożył rachubę do groszy 70. Dobner [11]) rozumie, że kilkonastą dniami przed śmiercią, ogłosił tę odmianę.

---

wne redukowano: *ad centum quinquaginta marcas grossorum pragensium taxamus.*

[1]) Braun *Müntzwesen* i Łojko w ms.

[2]) Te 12 groszy, miały gran czystego srebra $921\frac{3}{5}$, czyli 922 gran; grosz więc jeden miał fein srebra $76\frac{5}{6}$.

[3]) Złoty jeden podług stopy 1766 roku, miał fein srebra gran $57\frac{14}{50}$, złotych 16 wynosi gran $921\frac{8}{50}$. Abym nie był w potrzebie częstego powtarzania, wyrażam, że złoto było tańsze, jak w przedziale o proporcyi złota z srebrem czytelnik zobaczy.

[4]) Konstytucya 1766 roku przyjęła prawidło co do monety, ułożone między Austryą i Bawaryą 1754 roku, aby z grzywny fein kolońskiej złotych 80 wybijano. W 1786 roku sejm nakazał nowy plan monety ułożyć komisyom skarbowym. Naznaczono wybijać z grzywny $83\frac{1}{3}$ złotych, potem w 1794 roku wybijano złotych $84\frac{1}{3}$. Ja w tej całej redukcyi biorę za prawidło stopę roku 1766, bo tę trzyma Austrya, i rosyjska srebrna moneta do niej najwięcej jest zbliżona. Ostrzegam tylko, że w redukcyi, rubel Katarzyny II tylko złotych polskich sześć rachować należy.

[5]) Od 1307 do 1310 r.

[6]) Dobner *de sexagenis grossorum pragensium.*

[7]) Grosz miał fein srebra gran $70\frac{1}{13}$.

[8]) Równie czerwony złoty ma gran 922, tylko nie w 12, ale w 13 sztukach.

[9]) Od 1311 do 1346 roku.

[10]) Od 1346 do 1378 roku.

[11]) Dobner przywodzi uniwersał menniczny Karola IV z Balbina *Miscell. regni Bohem. deca. I*, li. 8, p. 80, 89, w którym Karol IV groszy 70 z grzywny wybijać każe; rozumie więc, że dopiero od tej ustawy zaczęto bić cokolwiek spodloną monetę.

Mamy przeciwne jednak temu twierdzeniu dowody [1]). Czerwony złoty szedł gr. czternaście, grosz miał mniej srebra [2]), a naszej wart monety złoty 1 groszy $4^4/_{14}$. Wtenczas właśnie panował w Polsce Kazimierz Wielki, ustanowił 1347 roku, aby była jedna moneta tak w Małej jak w Wielkiej Polsce, a dobrocią swoją zalecona, wszędzie mile będzie przyjęta [3]). Bił najwięcej półgroszków czyli ćwierci skojców, kwartnikami [4]) nazwanych [5]). Wszelako mamy całe grosze, na których herb polski z napisem groszów praskich i bijącego monetę króla, zapewniało łatwość handlowi [6]). Bito takie sa-

---

[1]) Braun *Müntzwesen* p. 149, okazał, że 1350 roku, czerwony złoty szedł groszy 14, więc już groszy 70 wybijano z grzywny.

[2]) Miał gran $65^{12}/_{14}$.

[3]) *Et ex quo unus est omnium princeps et dominus, statuimus de consilio et assensu nostrorum baronum et procerum, quod una moneta in toto regno nostro debeat haberi, quae debet esse perpetua et bona in valore et pondere, ut per hoc sit caeteris gratior et acceptior. V. L. I*, p. 43.

[4]) Braun p. 19 mówi, że półgroszki nazywały się w Polsce kwartnikami, w przywileju 1260 roku od Bolesława Wstydliwego klasztorowi miechowskiemu, *in Miechov*. Nakielskiego p. 182 czytamy: *Quartam partem de scoto solvere teneantur argenti videlicet usualis.* Ten przywilej potwierdzony od Władysława Łokietka 1331, a od Zygmunta I 1531 roku, kwartnik już półgroszkiem nazwany. W przywileju miastu Szrzemowi 1398 roku, toż samo imie i znaczenie dane od Władysława Jagiełły. Anonim pod 1370 rokiem na karcie 99, nazywa tę monetę: *quartam et vicariis, quartas ut puta quolibet die, seu medium grossum etc.*, na karcie 106 nazywa *quadratarios.* Statut *V. L. I*, p. 166 nazywa tę monetę *quartensis medietas grossorum.* Co jest *Scotus* niżej powiemy.

[5]) *Moneta quadratorum optima, quam Dominus Kazimirus rex tempore sui regiminis cudere jusserat, quorum duo unum grossum bohemicum valebant.* Anonim archidyakon u Sommersberga *inter scriptores silesiacos* t. 2, p. 106.

[6]) Na jednej stronie korona z napisem: *Casimirus D. G. rex Poloniae*, a na drugiej stronie orzeł z napisem: *Grossi Pragenses.* Ta była różnica między groszem praskim a polskim, że na pierwszym lew, na drugim orzeł wybity. Znajdują się także choć bardzo rzadko szerokie grosze polskie za Kazimierza Wielkiego bite, z napisem *grossus cracoviensis.* Doświadczenie menniczne okazało, że grosze polskie z napisem praskich lub krakowskich są w dobroci równe, lecz gdy nie było wtenczas

me grosze u nas jak praskie. Zaświadczają tę prawdę dzieje [1]) i próba menniczna [2]). Szedł wówczas czerwony złoty groszy 14 w Węgrzech [3]), w Polsce [4]) i w Czechach [5]); a tak jednakowa cena w trzech krajach, dowodzi jednakowe wówczas w rzeczy mennicznej prawidła. Zostawił Kazimierz karę honorowych futer [6]) dla źle naganionych o niedobry wymiar sprawiedliwości sę-

---

w zwyczaju naznaczać monetę liczbą roku, nie można wiedzieć, który gatunek groszy jest dawniejszym.

[1]) Anonim na karcie 106.

[2]) W 1789 roku przysłano mi wykopane w Będzinie trzy grosze, przypadek dość szczęśliwy mieć chciał, że dwa były tak jak nowe; zasłużony i światły próbierz jp. Schröder, czynił przy mnie doświadczenie, i tak znalazł te grosze, jak grosze Karola IV być powinny.

[3]) *Ludovici I tempore 84 denariorum id est grossorum majoris monetae quatordecem.* Werbocz *Corpus juris hungarici* T. 1, p. 185. W Węgrzech dzielił się grosz na 6 denarów, ib. p. 167 i 201.

[4]) W kwicie Elżbiecie 1360 roku siostrze w dzień ś. Kozma i Damiana w metryce sekretnej koronnej: *De summa mille florenorum puri auri, quemlibet pro quatordecem grossis computando, quam praefata domina soror Dobeslao de Cieszyno in legitima moneta ponderis regni Poloniae solvit.*

[5]) Praj i Dobner *loco citato.*

[6]) *Cum aliquis redarguit, alias nagani sententiam castellani cracoviensis, tunc pelliceam, alias Gronostajowy; castellanis autem sandomiriensibus et lublinensibus, pelliceas mustelinas; judicibus autem cracovien. et sandomir. pelliceas mardurinas. Subjudicibus autem vulpinas, succamerariis per sex marcas, camerariis autem istorum et aliorum omnium nostrorum dignitariorum per sex scotos, judicibus castellanorum per mediam marcam etc. V. L. I,* p. 36. Widać tu różnicę urzędów. Podkomorzy brał więcej pieniędzy, bo sześć grzywien, co czyni na sam metal złotych 329, groszy 3, denar. $5\frac{1}{96}$; a kiedy sobie przypomnimy, że zboże kilka razy podniosło się w cenie od panowania tego króla, musiały futra i dla podniesionej ceny wszech produktów i dla zmniejszenia później lasów w których te zwierzęta znajdowały się, być mniej drogie. Suma ta jest większa od ceny futer, które sędziom stanowiącym o cały majątek i o życiu dawano, a uważać można stopnie urzędów. W jednej z poniższych not okażemy, jak żupan był równie suknią honorową, i jak od najwyższych władców przeszedł do gminu.

dziów, ale dobrej monety utrzymywaniem na wieczność [1]) żądał mieć (iż tak rzekę) nieśmiertelne handlu bezpieczeństwo.

Umarł Kazimierz Wielki, a Karol IV w lat ośm skończył po nim życie swoje. Ludwik w Polsce, Wacław w Czechach, osławiali siebie niesłuchaniem rady zmarłych poprzedników a swoich narodów dobroczyńców. Wacław mięszał blisko połowę miedzi do wielkich groszy [2]). Za naleganiem stanów czeskich, ośmielonych wstawieniem się Zygmunta brata Wacława, z jednej grzywny obiecano wybijać 80 groszy [3]); za Ludwika w Polsce kwartniki połową spodlały z niezmierną partykularnych szkodą a z zyskiem szukających przemysłu w nieszczęściu ludzi [4]). Umowy o większe rzeczy za tego panowania, tworzyły się na grosze praskie; te podług urządzenia Wacława, mają tyle dobroci wewnętrznej, ile nasz złoty [5]), a czerwony złoty był kupowany za groszy 16 [6]). Świadectwo współczesnego dziejopisa każe wierzyć, że na połowę spodlała moneta [7]). Próba menniczna okazała, że pisarz nieco się pomylił [8]) i w tym przypadku, gdyby szło o dopełnienie zapisu

---

[1]) *Quae debet esse perpetua. V. L. I*, p. 43.

[2]) *Venceslaus IV miscuit suis grossis aeris* $^{16}/_{11}$.

[3]) Praj *loco citato* p. 240.

[4]) *Cujus tempore moneta quadratorum optima, quam dominus rex Casimirus cudere jusserat, fuit imminuta taliter, quod quatuor quadrantes, quorum duo grossum bohemicalem valebant, postmodum pro grosso bohemicali dare debuerant, ex qua immutatione multa damna nonnulli incurrerent, quia qui decem habebant, postea quinque habebant, nonnulli etiam quatuor quadrantes pro uno grosso ementes, magna lucra reportarunt, quadrantes eosdem cremare facientes, et exinde argentum purum reducentes.* Anonim p. 105 i 106.

[5]) Miał gran fein srebra $57^{10}/_{16}$.

[6]) Czerwone złote wtenczas tańsze, warte były na naszą monetę złotych 16. Już o tem mówiliśmy w jednej z not powyższych.

[7]) Anonim p. 105 i 106.

[8]) Felix Łojko w 1774 roku robił doświadczenie, znalazł feinu gran $43^1/_2$, biorąc dwa kwartniki na jeden grosz. Podług powieści Anonima, nie powinien był zawierać granów jak 32 feinu.

kwartnikami czyli skojcami upewnionego, można rachować czerwony złoty na groszy 20 [1]).

Długo panował Władysław Jagiełło [2]). W tak wielkim czasu przeciągu odmieniały się prawidła menniczne. Nie było wówczas zwyczaju naznaczać latami monety. Koniec pietnastego w wielu krajach, początek szesnastego wieku dla nas tej nowości wprowadzenia jest epoką [3]). Trudności zatem w tem obliczeniu muszą zachodzić. Ośmielamy się jednak wątpliwości (ile być może) usunąć. Powiedzieliśmy, że Wacław IV 1393 roku bił 80 groszy z grzywny. Więc grosz jeden, równy jest naszemu złotemu [4]), a czerwony złoty kupował się za groszy 16 [5]). Zwycięstwo pod Grundwaldem 1411 roku nad Krzyżakami otrzymane przez Jagiełłę i Witolda, przyniosło wyniszczenie skarbów zakonu i ośmieliło mistrza do bicia niezmiernie podłej monety [6]). Zaraził się zwycięzca tem nieszczęściem, a biorąc spodlałe pieniądze w okup jeńców wojennych [7]), podobno chciał

[1]) Dzieląc gran 922 na groszy 20, wypada na każdy grosz gran $46^{2}/_{20}$; zważając wytarcie monety, można śmiało ten rachunek mieć prawie za oczywisty. Mam w moim zbiorze taki kwartnik, litera *L* koroną jest przykryta, a na obydwóch stronach R. P., *rex Poloniae*, na drugiej stronie niemasz żadnego znaku.

[2]) Wybrany za męża Jadwidze, a za króla Polsce 1386, umarł 1434 roku 1 maja.

[3]) Braun p. 49 powiada, że pierwszy raz na florenach czyli talarach tyrolskich 1484 roku liczbę lat położono. W Francyi najpierwej rok 1498 na monecie Anny księżny Brytanii wyryto. Bazingham. W Polsce 1507 roku pierwszy raz na pieniądzach datę położono.

[4]) Ma gran $57^{10}/_{16}$.

[5]) W pożyczeniu od Jana z Tęczyna sumy *centum florenorum* 1393 roku 7 maja *pro die s. Martini, vel centum florenos, vel pro quolibet sexdecim grossos pragenses, aut monetae ponderis regni etc.*

[6]) Groszy $53^{1}/_{2}$ szło na czerwony złoty w Prusiech. Hartknoch *De re nummaria Prussiae in selectis dissertationibus* p. 329.

[7]) Odkupu takiego dowody widzimy w rewersach wypuszczonych jeńców, w archiwum koronnem; do pieniędzy dodawali obietnicę dawania *balistarum;* o czem w rozdziele o rzeczy wojennej.

naśladować słabych nieprzyjaciół. Wszelako chociaż słabsze w wadze pieniądze, zawierały potrzebną dobroć [1]). W 1419 roku grzywna liczalna szła trzy czerwone złote i trzy grosze [2]). Czerwony złoty więc wychodził na groszy 17 [3]), a grosz całkowity niewiele miał różnicy w swojej wartości [4]). Podzielenie władzy króla z władzą baronów i prałatów w biciu monety 1422 roku [5]), dowodzi słowami tej ustawy i historyą ówczesną nadużycie prawa bicia monety. Mimo to prawo bił król podłą monetę [6]). Napominał o tę zdrożność Jagiełłę Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski [7]), a przed samą śmiercią zamknął Władysław mennicę [8]). Lecz te wszystkie sarkania ściągały się do małej monety pieniążkami wyklęsłemi i brakteatami [9]) zwanej.

---

[1]) Za Jagiełły do jednej grzywny mięszano dwa łuty miedzi; w 1766 roku do złotówek mięszano do grzywny fein $13^{7}/_{13}$ łutów, a do półzłotówek 20 łutów, i ztąd większa waga, a równa fein srebra expens.

[2]) Jan Czymmermann miał dług u Zygmunta cesarza trzy tysiące florenów. Władysław Jagiełło daje jemu tysiąc pięćdziesiąt grzywien, a Czymmermann w kwicie 1419 roku w wigilią Bożego Narodzenia mówi: *Quod recepimus pro tribus millibus florenis in puro auro mille quinquaginta marcas pagamenti polonici.* Wiadomo jest i niżej okażemy, że grzywna polska liczalna ma 48 groszy.

[3]) Dzielenie okazuje 17, czyli liczbę groszy składających czerwone złote.

[4]) Miał gram $54^{1}/_{7}$.

[5]) *Pollicemur, quod nunquam absque consilio, svasu et consensu et annuentia speciali baronum et praelatorum regni nostri monetam nunc currentem vel aliam extraneam, aut de novo inventam cudere faciemus, aut cudi permittemus, ut per hoc damna et insupportabilis subditorum nostrorum penuria auferantur. V. L. I.* p. 83.

[6]) Długosz *ad annum* 1422.

[7]) *Levissimi ponderis et tenuis ligae cudendo monetam multiplicas, cujus tandem vilitas magno incommodo totum regnum sit oppressura.* Długosz p. 648.

[8]) Ib. p. 649.

[9]) Wielu pisało o początku brakteatów. Imienia początek jest od słowa *bractea*, blaszka. *Ludevig in der Einleitung zu dem Müntzwesen der mittlern Zeiten* p. 5 dowodzi, że,

Ważniejsze umowy miały w objekcie grosze ale nie pieniążki, i warunek w jednym układzie widzimy, że w groszach ale nie w małych pieniążkach dług będzie oddany [1]); a tak grosz do 1418 roku wart złoty 1, po 1418 wart jest groszy na naszą monetę $28^4/_{17}$.

Małoletni Władysław udzielał imienia ustawom, opiekuni Polsce rozkazywali. Długosz, który żył wtenczas, chwali radę tych, którzy radzili zamknąć mennicę drobnych pieniędzy, zwłaszcza że obca fałszywa

---

dawniejszych nie mamy jak od jedenastego wieku. Na północy były dawniejsze. Bircherod *in specimine rei nummariae Danorum* p. 32 utrzymuje, że były brakteaty przed urodzeniem Chrystusa w używaniu u Cymbrów i Duńczyków. W dziele Brennera *Thesaurus nummorum sveo-gothicorum* widzimy brakteaty przed jedenastym wiekiem. Te pieniążki z jednej strony na cienkiej blaszce wybite, miały obraz panującego, albo jakiego świętego lub krzyż, na drugiej stronie żadnego nie miały napisu. Znajdują w Wielkiej Polsce brakteaty z samym krzyżem,—czy te były biskupów poznańskich, nie wiem. Bolesława, jednego z książąt polskich brakteaty, muszą być naszego kraju, kiedy te które król miał, i ja mam, są z rozwalin dawnego kościoła na Łysej górze wyjęte, a rzucanie w fundamenta kościelne pieniędzy, nie może być zaprzeczonem. Równie w Poznaniu takie same brakteaty znaleziono. Mam w moim składzie brakteat, na którym jest napis: *Casim. Dux*, i rozumiem że jest Kazimierza Sprawiedliwego. Są także u mnie i w kilku kolekcyach brakteaty z napisem: *S. Adalbertus*. Te zapewne należą albo do książąt wielkopolskich przed Władysławem Łokietkiem, albo może były bite od Jakóba Świnki arcybiskupa gnieźnieńskiego, kiedy od Przemysława II otrzymał prawo bicia monety.

[1]) W zastawie lelowskiego starostwa, prócz zamku w 750 grzywnach Janowi de Kurozwęki 1431 roku nazajutrz ś. Stanisława: *Hanc summam in integris vel mediis grossis, non vero in minuta pecunia reddere tenemur.* W tranzakcyach zaś wyrażono gatunek monety; tak jeszcze pierwej, za tego jednak panowania, w archiwum kapituły gnieźnieńskiej jest oryginał zaręczenia Janusza de Tholystkowo kasztelana kaliskiego, za Maczka de Labysthyno 1408 roku 14 lipca *pro quinquaginta marcis grossorum in quartenis minoribus numeri polonicalis— Mutuatis fidejussimus.* Oto różnica kwartników późniejszych od Kazimierza Wielkiego monety. Uważano zatem wartość nie imie pieniędzy.

weszła [1]). Inaczej jednak chciała wola opiekunów, i namnożyła się masa pieniędzy drobnych [2]). W tem dziesięcioletniem panowaniu [3]) nie bito groszy [4]); z półgroszków można wiedzieć, że bito 90 groszy czyli 180 półgroszków z grzywny fein srebra [5]); a tak grosz jeden w miarę zmniejszenia wielości ziarn fein srebra [6]), wart był tylko groszy 26 i szelągów 2, czyli groszy $26^{6}/_{90}$.

Władysław godzien lepszej sprawy bronić, padł ofiarą złamania traktatu i zawierzenia szczęściu na polach pod Warną [7]). Trzy lata prawie trwało bezkrólewie [8]). Ledwo co Kazimierz Jagiellończyk wziął w rękę berło, aby nim czterdzieści pięć lat władał [9]), zaczął drobną monetę redukować, zagraniczną wywołał, na fałszywą kary surowość zapowiedział. Dawne umowy na półgroszki pożyczone zachował, na przyszłość nakazał, aby umowy na drobne pieniądze lub w ogół na grzywny były tworzone [10]). Handel będąc nauką rachun-

---

[1]) *Habita etiam tum longa concertatio inter consiliarios, super cusione monetae; prudentioribus consiliariis visum fuerit, ut cusio monetae, quae tum passim fiebat, in totum cessaret, attento quod multitudine ejus, vilitatem est inductura, et quod falsa moneta, quae in Silesiae, Moraviae et Bohemiae partibus cusa importaretur.* Długosz col. 694.

[2]) *Non valuit frequens bonorum consiliariorum super ea re non solum consultatio, sed etiam clamor, quia cussionem ejus tutores persequerentur.* Długosz col. 695.

[3]) Od 1434 do 1444 roku.

[4]) Braun *Müntzwesen* p. 20. Półgroszki były dziesiątej próby; na tym półgroszu któren mam, jest przydany herb węgierski. Wzajemność mieli Polacy na czerwonych złotych węgierskich.

[5]) Braun p. 20.

[6]) Miał gran $51^{4}/_{90}$.

[7]) 1444 roku 10 listopada.

[8]) Kazimierz Jagiellończyk zaczął panować 1447 roku.

[9]) Umarł 1492 roku.

[10]) *De minuta pecunia bracteata statuimus, ut per universum regnum capiatur commode, quod pro medio lato grosso, novem denarii minutae et braccatae pecuniae recipiantur; ad latos autem grossos pragenses, qui eos in suis obtinent censibus, fiant additiones, secundum cursum communem inter mercatores currentem. Si autem aliquis praefatam pecuniam mi-*

kową, w ścisłem jest przymierzu z potrzebą znania wartości wewnętrznej pieniędzy, które i przez wartość jakąkolwiek mają cechę, i przez wolę wszech obyczajnych narodów, stały się środkiem do zamiany produktów. Rozkazy przeciwko prostym prawidłom nie pomogą, a prawo musi być albo nieskutecznem, albo oszukanem. Niechcieli wierzyciele dawać pieniędzy rachowanych na grzywny; zaczęto częściej pisać na złote prawdziwe czyli floreny [1]), a małe pieniążki zostały dla codziennej potrzeby; wychodząc zaś z używania powszechnego w kapitałach, dopomogły do podniesienia w cenie złota, którego władza krajowa tylko słabo dotknąć się mogła. Do wojny pruskiej [2]) zdaje się, że Kazimierz nie bił pieniędzy; pozwoliły stany na otworzenie mennicy 1455 roku i półgroszki bito [3]). Potrze-

---

nutam recipere recusaverit, si nobilis fuerit pignoretur per Capitaneum in pecoribus, si vero civis, aut mercator pro suis mercibus recipere recusaverit, merces ammittere debet, Fisco nostro Regio confiscandas, si Kmetho, captivetur et turri imponatur. Verum tamen si in ipsa pecunia minuta, duo grossi falsi, apud quempiam in una marca reperti fuerint, talis marcam ipso facto ammittat, si vero in una marca sex grossi de falsa, ut praefertur moneta fuerint inventi, capite puniatur. V. L. I, p. 154. *Inter creditores vero, habentes inscriptiones super mediantes, taliter est statutum, quod quilibet talium pecuniam sibi, ante hanc dispositionem inscriptam, juxta continentiam litterarum suarum libere exigat, in moneta, in ipsa inscriptione expressa. Deinceps vero, non nisi minuta pecunia, vel simpliciter marcae monetae et numeri Polonicalium, inter creditores inscribantur, et ita minuta quavis pecunia debita exigantur et solventur, duntaxat novem denariis, pro medio lato grosso computatis.* Ibid. p. 156. Jak zarzucana była Polska drobną monetą, patrz Długosza pod rokiem 1437 col. 695—6, pod rokiem 1438 col. 708—9.

[1]) Kiedy zaczęły być znane floreny, powiemy w przedziale o złotych. Tu winniśmy wyrazić, że koło 1450 roku, to jest we trzy lata po tym statucie, zaczęto powszechniej pieniądze zapisywać na floreny czyli czerwone złote.

[2]) Ta wojna zaczęła się 1454 roku a skończyła się traktatem toruńskim 1466, 16 września zawartym.

[3]) *Nomisma novum in mediis grossis, in monetaque communi, in urbe Regia Cracoviensi cudere decernerunt.* Długosz *ad annum* 1455.

by wojny, przykład sąsiadów powiększyły wielość idealną pieniędzy. W 1470 grosz [1]) był dwudziestą drugą [2]), w 1476 roku ten sam grosz [3]) dwudziestą czwartą częścią czerwonego złotego [4]), a tak nie minęło lat dwieście, a liczba groszy podwoiła się w grzywnie i w monecie złotej [5]); w 1487 roku groszy [6]) 28 zamieniano za jeden dukat czyli floren węgierski [7]), a tak do 1470 grosz ma wartości groszy $21^{18}/_{22}$, do 1476 roku groszy 20, do 1487 groszy $17^{4}{}_{28}$.

Jan Olbracht ośm lat panując [8]), raz tylko odmienił monetę. Jego grosz [9]) był trzydziestą częścią czerwonego złotego [10]) i wart jest groszy 16.

Alexander przez pięć lat trzymając ster rządu [11]) dodał w 1505 roku dwa grosze [12]) do czerwonego zło-

---

[1]) Miał gran $41\frac{0}{2}$.

[2]) Wyrwicz jeografia ed. 1773 p. 722. Z jakiego źródła ten pisarz tę wiadomość wyjął, niewiem. Lecz zbyt znana jest dokładność i nauka tego męża, abym wątpił o rzetelności tego twierdzenia.

[3]) Miał gran $38\frac{0}{4}$.

[4]) Braun p. 20 i 41 powiedziawszy, że półgroszki Kazimierza Jagiellończyka były próby ósmej i 120 szło na grzywnę fein, sprawiedliwie wnosi, że czerwony złoty był równy groszom dwódziestu czterem. W moich notach mam, że w tym roku tak szedł czerwony złoty; lecz opuściłem źródło, z którego wyjąłem. Wreszcie prócz drukowanych książek, oryginały metryki narodowej i akta dawały mi naukę dziejów krajowych.

[5]) Przypomnieć należy, że z grzywny Wacław II wybijał groszy 60, a czerwony złoty był kupowany za groszy 12. Zupełnie więc podwojona liczba groszy.

[6]) Miał gran $32\frac{6}{8}$.

[7]) Wyrwicz p. 722.

[8]) Zaczął panować 1492, umarł 1501 roku.

[9]) Miał gran $30\frac{3}{3}$.

[10]) *Statuimus et decernimus, ut in Regno nostro ubique valor floreni certus, videlicet mediae sexagenae habeatur.* V. L. I, p. 266.

[11]) 1501 zaczął panować, 1506 roku umarł.

[12]) Przyczyna w tem prawie warta uwagi: „*ut igitur subditis nostris, utcunque opitulemur, ad accessiones opulentiores, quae ex auri fiunt copia decernimus et statuimus, quod valor floreni hungaricalis, triginta duos grossos non excedat, aliter emens et vendens puniatur.* V. L. I, p. 306.

tego, a tak grosz [1]) jest wart groszy 15. Za tego panowania różnica widoczna między dobremi pieniędzmi a półgroszkami [2]).

Zygmunta I panowanie [3]) w dziejach nawet mennicznych ważne daje uwagi i pamiątki. Powiada sam Zygmunt I, że za jego czasu od 28 do 50 groszy podniósł się czerwony złoty [4]). Pomogły najpierwej półgroszki bite, nazwane *piorunki* od Pioruna z Kurozwęk [5]), do podniesienia złota. W 1511 grosz [6]) był 36 cząstką czerwonego złotego [7]) czyli groszy $13^{12}/_{36}$. Mimo wprowadzone bogactwa z niedawno wówczas odkrytej Ameryki [8]), podlała wszędzie moneta. Podane nam są skargi i wiadomości o niedołężnem zabieżeniu takowym nieszczęściom przez władzę krajową w Niemczech [9]). Szląscy książęta napełniali Polskę złą monetą. Świdnicka pierwej [10]), potem lignicka [11]) wywołane. W jednem rozrządzeniu króla 1523 roku 18 marca [12])

---

[1]) Ma gran $28\frac{2}{3}\frac{6}{8}$.

[2]) Patrz ustawę 1506 roku z archivum nieświskiego wyjętą w jednej z not powyższych.

[3]) Od 1506 do 1548 roku.

[4]) W instrukcyi Mikołajowi Myszkowskiemu od Pawła III 1545 roku, w sierpniu, w aktach zbioru Stanisława Górskiego w tomie 1544 i 1545 roku p. 364: *si quis aestimare vellet quanoti fuerit aureus, cum serenissimus Rex memoria tenet et cum eo, quanti nunc penditur conferre. Tum enim viginti octo, nunc quinquaginta grossis aureus aestimatur.* Ta różnica jest między 1487 i 1545 rokiem.

[5]) Piorun z Kurozwęk bił półgroszki; pozwany na sejm o fałszowanie, uciekł. Bielski pod tym rokiem. Wywołanie tej monety jest w aktach Drzewieckiego pod tym rokiem. Felix Łojko w Ms. mówi, że próba okazała, iż te piorunki warte są naszej monety groszy 3, szeląg 1; czyli grosz groszy 6 szelągów 2.

[6]) Miał gran $25\frac{2}{3}\frac{3}{6}$.

[7]) Bielski p. 460, Stryjkowski pod tym rokiem.

[8]) Antylskie wyspy 1492, Ameryka 1497 roku odkryte.

[9]) Patrz Hirscha *Deutsches Reichs-Müntz archivum.*

[10]) Korespondencya o to była 1526 roku, wywołanie nastąpiło 1527 roku.

[11]) 1533 i później aż do 1545 roku.

[12]) W rachunku z Sewerynem Bonerem *in epistolis Sigismundi I* w bibliotece Załuskiego.

znajdujemy, że czerwony złoty podniósł się w szacunku 38 groszy, a tak jeden grosz [1]) wart naszych $12^{24}/_{38}$. W 1526 roku taż sama złota moneta, warta była groszów [2]) 40, a z tych każdy [3]) wart naszych 12. Część Prus stała się hołdownem księstwem [4]); nowej nieco podlejszej monety bicie, pomnożyło masę pieniążków [5]); niebawnie, to jest 1528 roku, musiano dziewiątą częścią czerwony złoty pomnożyć, i tę sztukę złota czterdzieści pięciu groszom równą ogłosić [6]). Grosz taki [7]) wart naszych groszy $10^{30}/_{45}$. Zła moneta pruska gąniona i wywołana, miała jednak swój kurs [8]). Srebro obficiej w Potozi znalezione [9]) zaczęło pomnażać drogość złota. W roku 1545 podniesiono czerwony złoty do groszy 50 [10]), i tak grosz każdy [11]) aż do końca życia Zygmunta I został [12]) w szacunku groszy $9^{30}/_{50}$. W ciągu dwudziestu czterech lat panowania Zygmunta Augusta [13]),

---

[1]) Miał gran $24\frac{8}{8}$.

[2]) Braun, Doggiel, w których ordynacya wypisana.

[3]) Ma gran $23\frac{7}{10}$.

[4]) Patrz traktat 1525 roku 8 kwietnia w Krakowie między Zygmuntem I, a księciem pruskim Albertem zawarty.

[5]) Patrz skargę Zygmunta I, 1526 roku.

[6]) Hartknoch p. 310, Doggiel pod tym rokiem. Rzeczą jest ciekawą wiedzieć, że dla króla musiano kilka *grossos triplices* wybić ze złota w tym roku; napis jest: *grossus argente: triplex Prusiae*— i tę złotą trójgroszówkę mam u siebie.

[7]) Miał gran $20\frac{7}{10}$.

[8]) 1545 roku w T. 23 zbioru Stanisława Górskiego karta 64, prosi rycerstwo króla o wywołanie monety pruskiej. *Ibid.* karta 85 uniwersał wywołujący tę monetę. W protokóle aktów od 1546 do 1548 roku na karcie 120, pisze Zygmunt I do Alberta, że jego moneta jako podła wywołana. Wszelako znajdują zakopane Alberta monety wraz z Polską łączone; to dowodzi, że miały kurs. Nadto z wielu rachunków ówczesnych widzimy, że była przyjmowaną.

[9]) 1541 roku.

[10]) Ordynacya w metryce koronnej przywiedziona od Zygmunta I. Instrukcya do Rzymu 1545 roku dana Myszkowskiemu. Hartknoch *de re nummaria* i Braun *Müntzwesen*.

[11]) Miał gran $18\frac{7}{36}$.

[12]) Zygmunt I umarł 1 kwietnia 1548 roku.

[13]) Rachuję panowanie Zygmunta Augusta od śmierci ojca 1 kwietnia 1548, do jego śmierci 7 lipca 1572 roku.

nie najwięcej zaszło w rzeczy mennicznej odmian. Zawarł Zygmunt August z Austryą traktat i w tej umowie dobroć monety obwarował [1]). Posyłał tenże król grzywny i wagi swego kraju dla stosunku z niemieckiemi [2]), a tak dwóch narodów umowa wzajemnego strzegła bezpieczeństwa. W 1550 roku czerwony złoty ceniony groszy 15 [3]), a tak grosz jeden [4]) ważył teraźniejszych $9^{21}/_{51}$. Widzimy nieco później tęż samę cenę [5]); dopiero w 1564 roku widzimy cenę czerwonego złotego groszy 52 [6]), grosz [7]) więc w tym czasie bity, wart naszych $9^{12}/_{52}$. Taka trwała cena do śmierci króla [8]).

---

[1]) *Quum denique, nostra regnorumque ac provinciarum nostrarum maximopere intersit, ut in regnis et dominiis nostris bonam, eandemque justam habeamus monetam, quamobrem pro bono communi utrinque curabimus et efficiemus, ne illegitima, prava vel reproba moneta in regnis provinciisque nostris cudatur et recipiatur: Quod si hac ex parte quaestio inter nos inciderit, agemus quantum opus fuerit cum ordinibus regnorum provinciarumque nostrarum, atque de eorum assensu Commissarios nostros utrinque deputabimus, qui habita ratione communium regnorum provinciarumque nostrarum, eas tentent ineantque rationes, quibus vel eadem bonitate et valore utrobique moneta cudatur, vel diversarum monetarum, prout quaevis vel melior, vel deterior reperta fuerit, justum semper praetium aestimatioque constituatur.* Traktat między Ferdynandem I a Zygmuntem Augustem 1549 roku *Cod. Dipl.* Doggiel. T. IV, p. 219.

[2]) 1549 roku 19 novembra, list Zygmunta Augusta do Ferdynanda I.

[3]) Braun p. 63.

[4]) Miał gran $18\frac{4}{51}$.

[5]) 1552 roku w księgach mennicy wileńskiej przez Marcina Konrada, tejże mennicy pisarza utrzymywanej. Przyłuski w statucie 1553 roku wydanym powiada, że czerwony złoty szedł po groszy 53; to musiał mówić o kupowaniu czerwonych złotych monetą obcą i tańszą, ponieważ w 1564 roku czerwony złoty ceniony groszy 52.

[6]) Lustracya starostw województwa krakowskiego i sandomirskiego, w archiwum komisyi skarbu koronnego.

[7]) Miał gran $17\frac{8}{52}$.

[8]) 1572 roku. Winienem jednak to ostrzeżenie uczynić, że tu rzecz czynię o całkowitych groszach. Kiedy dla króla szwedzkiego bito podłą srebrną monetę, a Zygmunt August nie miał

Początek i koniec panowania Henryka są wiadome. Nie miał czasu zarządzać mennicą, a domowe rachunki dowodzą, że po 53 grosze szedł czerwony złoty w zwyczajnym kursie [1]); grosz [2]) taki wart naszych $9^3/_{53}$.

Wojownik, cnotliwy człowiek i dobry król Stefan, widział pierwej we Gdańsku dukata węgierskiego cenę groszy 54 [3]). Później rokiem, to jest 1578, naznaczył też samę cenę [4]). Oddajmy hołd cieniom Stefana, że prowadząc wojny, niechciał zyskiem z mennic pomna-

---

pieniędzy na płacenie wojsku będącemu w Inflantach, zlecił Hinczy i Iberfeldowi, aby w zamku kircholmskim z 20,000 grzywien wybili na zapłatę wojsku billonowe pieniądze w szelągach i dwóch szelągach. Wymownie król w uniwersale 1570 roku w księdze metryki koronnej pod literami X M M od karty 15 do 20 usprawiedliwia takową potrzebę. Te szelągi nazywa klipingami; 36 klipingów wartości 6 groszy litewskich wyrównać miały. Ugoda o wybijanie tej monety z dokładnemi szczegółami jest w tejże metryce. Jak wiele wybito tych pieniędzy nie jest mi wiadomo. O biciu tej monety i płaceniu nią wojska świadczą listy Chodkiewicza. Pamiętam, że czytałem jedno zapewnienie zapłaty klipingami. Tych redukcya podług wyrażonego prawidła bardzo jest łatwa. Klipingi o których Jacobeus *in Museo Danico* dość obszernie mówi, a kanclerz Huitfeld w historyi duńskiej namienia, były billonowe pieniądze, a czasem czworogranne. W dykcyonarzu uniwersalnym *Klipingi* mają znaczenie oblężonych miast pieniędzy, które w czasie oblężenia mają kurs i dla swojej rzadkości w gabinetach medalów znajdują osobny przedział. Wreszcie toż samo znaczenie dawał Zygmunt August, kiedy w uniwersale obiecał ponoszącym szkodę z brania klipingów nadgrodę.

[1]) Rachunek Jana Lutomirskiego 1574 roku 18 marca w archiwum komisyi skarbowej koronnej: „na masło i więdzynę do Wrocławia czerwonych 3 gr. 5. fac. gr. 114.“

[2]) Uważano wartość grosza równą granom $17\frac{1}{3}$.

[3]) Braun p. 66.

[4]) Ordynacya olkuska 1578 roku 18 marca w aktach olkuskich i w archiwum króla Stanisława Augusta. Uniwersał o biciu nowej monety, ustanowieniu Rafała Leszczyńskiego starosty radziejowskiego rządcą mennicy, ma datę 24 kwietnia 1578 roku, w księdze 91 metryki koronnej p. 366. 1580 5 stycznia Rokoszowskiemu podskarbiemu koronnemu oddał król mennicę pod rząd; tak widzieć można w metryce koronnej w księdze pod literami WDD p. 137.

żać potrzebny zbiór dochodów na żołd żołnierza [1]). Grosz Batorego [2]) wart groszy $8^{48}/_{54}$.

Wywracał się gmach rządu za Zygmunta III; i kiedy Polak w tem panowaniu [3]) widzi zawiązek zagłady imienia ojczyzny swojej [4]), dziejopis monet upatruje obok słabości zwierzchniej władzy, bezkarności mocniejszych, niedołężnego oporu Szwedom, niesłychane w mennicznych prawidłach zamięszania. Prywatni zaczęli stawiać mennice [5]). Szwedzi objąwszy Rygę [6]) bili ogro-

---

[1]) Jan Retygier podał projekt bicia podłej monety. Stefan w liście do Chodkiewicza 1579 roku 9 marca pisanym powiada: *Nolumus vili moneta, nos viles reddere. Eat ille Germanus, ad quaerentes levamen inopiae lachrimis miserabilium.* Ms. bibl. Załusk. Nro 454. W umowie króla Stefana z Gobeliuszami 1578 roku w księdze 90 metryki koronnej p. 180 widzimy, że z grzywny talerów i półtalerów brał król groszy 25, a z trzechgroszówek grzywny groszy 20 zysku.

[2]) Gran $17^{1}/_{54}$.

[3]) Panował od 1588 do 1632 roku.

[4]) Dość słaba władza królów jeszcze bardziej gasła. Król poddawał się sądowi, a oskarżyciele nie czuli zawstydzenia za rozgłoszone fałsze. Rokosz Zebrzydowskiego ośmielił się walczyć z królem i prawną władzą, a *liberum veto* uczynił znanem, jak wyżej mówiliśmy. Nikt nie słuchał, a każdy chciał rozkazywać. Szwecya utracona, a Polska dla niej gubiła ludzi i pieniądze. Zgoła anarchia czyniła wszystko, a rząd był omdlałym.

[5]) „Naprzód mieć koniecznie chcemy, aby wszystkie mynnice które ludzie prywatni po różnych miastach i miasteczkach *in suum commodum* bili *exnunc* znosimy.“ Konstytucya 1601 roku *V. L. II*, p. 1510. 1589 roku Leśniowolski odebrał rząd nad mennicą królewską w Wielkiej Polsce; 1591 roku Buschius otrzymał pozwolenie bić szelągi srebrne w Poznaniu. 1602 szelągi bić pozwolono miastu Poznaniowi. 1596 roku puszczono mennicę arędą szukając pożytku z wybicia. Mniej ostrożne dawanie kontraktów na wybicia monety pociągnęło tę nieprzyzwoitość, że arędujący mennicę za pozwolenie wybicia od innych brał pieniądze. Hermann z Goniądza otrzymał taką wolność od Buschiusa na wybicie talarów 6500. Za tym przykładem zaczęto bić i bez pozwolenia monetę.

[6]) 1622 roku.

mną sumę pieniędzy pod stęplem polskim [1]), zwodzili łekkowierność, a zarabiali na krajowej słabości. Król bez energii bił medale na wystawienie kościoła Jezewitom w Krakowie [2]), a nie miał czem wojsku płacić [3]). Pozwolił przemagającemu w radzie zakonowi nazywać siebie wspaniałym dobroczyńcą [4]), a uniżał się o trochę pieniędzy należących skarbowi [5]). Taki król chciał z mennicy korzystać [6]). Te wszystkie przygody, nieszczęścia i winy, zrobiły ten łańcuch zamięszań w monecie, nad którym sprawiedliwie ubolewa Grondwagner [7]). Nie wchodźmy w kwestyą, czy za panowania Stefana był czerwony złoty równy groszom 56 [8]). My

---

[1]) Gustaw Adolf wybił 1,200,000 złotych
Chrystyna . . . . . 6,880,000. „
Karol Gustaw . . . . 6,400,000. „

Suma złotych 14,480,000. Braun p. 159.

[2]) W różnych kollekcyach znaleść łatwo można ten medal.

[3]) Patrz w mojej bibliotece korespondencyą z Janem Karolem Chodkiewiczem, i część rękopismów pod tytułem: Wojna i skarb za Zygmunta III.

[4]) W liście 1620 roku *P. Argenti ad Sigismundum III*, w którym usprawiedliwia swoich współbraci. Patrz także *litterae annuae Soc. Jesu* różnych lat.

[5]) Rękopisma w moim składzie pod tytułem: Skarb Nr. 1, i Nro 2 za Zygmunta III, zawierają ciekawą i smutną w tej mierze korespondencyą.

[6]) Odstąpił 1632 roku mennicę rzeczypospolitej. Nie mógłem teraz znaleść dwóchletniego zbioru intrat Zygmunta III, w którym było zapisane *lucrum* z mennicy krakowskiej, poznańskiej i bydgoskiej; nie pamiętam jak wielki był zysk z bicia monety.

[7]) W dziele „Dyskurs o monecie“ 1632 roku, in 4to, ważne, ciekawe i rzadkie dzieło. Sejm 1626 roku kazał doświadczać w mennicy, czy podług ordynacyi 1623 roku wybijano; świadectwo 5 marca 1626 roku od delegowanych podpisane w metryce koronnej księdze 141 pod literami T. J. p. 241, dowodzi niedowierzanie od władzy sejmowej królowi. Jakąkolwiek instrukcyą od sejmików na sejmy za Zygmunta III weźmiemy, zobaczymy skargi na mennicę i wstrząśnienie zupełne wszelkich własności.

[8]) Braun p. 66 rozumie, że w 1578 roku szedł czerwony złoty groszy 56. Lecz przeciwko temu zdaniu położyliśmy ordynacyą menniczną.

dla zbiegu podobieństw, kładniemy tę cenę w tablicy koło 1581 roku [1]), i grosz taki [2]) wynosi naszych $8^{32}/_{56}$. Lecz w pierwszym roku panowania [3]) też samą 56 groszy wartość Zygmunt III ogłosił [4]). Sejm 1598 roku 58 groszy [5]) szacunku ustanowił, a grosz jeden [6]) ma ceny $8^{16}/_{58}$. Komisya 1601 [7]) i 1604 roku [8]) taki sam kurs zachowany mieć chciała. Wkrótce jednak prawo 1611 roku [9]) 70 groszy ocenienia postanowiło; grosz więc [10]) wychodzi na groszy $6^{60}/_{70}$. Komisya 1616 roku pomnożyła 5 groszami cenę złotej sztuki [11]) a grosz wynosi wewnętrznej wartości groszy $6^{30}/_{75}$. Tak rachowano urzędownie [12]), ale Zygmunt naznaczywszy uniwersałem wyższy szacunek [13]), sam się może zadziwił, że sejm 1620 roku [14]) złotych cztery czyli groszy 120 zrównał czerwonemu złotemu. Tak więc setna dwudziesta część [15]) ma ceny groszy 4. W 1626 roku groszy 131, każdy [16]) wartości $3^{87}/_{131}$. 1628 roku groszy 160, każdy grosz [17])

---

[1]) Felix Łojko mówi w Ms: że koło 1581 roku w rachunkach dwóch klasztorów widział tę cenę; zdaje się rzecz zbliżona do podobieństwa, miarkując, że czerwony złoty drożał u nas jak w innych krajach.

[2]) Miał gran $16\frac{6}{10}$.

[3]) 1589 roku 1 stycznia.

[4]) *Cod. Dipl.* Doggella T. V, p. 329.

[5]) *V. L. II*, p. 1453.

[6]) Ma gran $15\frac{3}{8}$.

[7]) W metryce koronnej.

[8]) Braun *Müntzwesen.*

[9]) *V. L. III*, p. 15. Braun p. 75.

[10]) Ma gran $13\frac{3}{6}$.

[11]) Braun p. 173.

[12]) Lustracya starostw w województwie krakowskiem 1616 roku tak rachowała, grosz ten miał gran $12\frac{3}{5}$.

[13]) Uniwersał 1614 roku, mówi o nim Braun; mam o nim w moich notach wspomnienie, ale nie wiem z których aktów wziąłem wypis.

[14]) *V. L. III*, p. 372.

[15]) Grosz miał gran 7_{120}^{82}.

[16]) Miał gran 7_{131}^{5}.

[17]) Miał gran $5\frac{73}{80}$.

szacunku groszy 3. 1629 roku gr. 164, każdy grosz [1]) naszej monety ma groszy $2^{152}/_{164}$ [2]).

Władysław IV nie bił monety [3]), naznaczył w 1635 roku cenę czerwonego złotego groszy 165 [4]), grosz więc każdy [5]) wart groszy $2^{150}/_{165}$. 1640 roku złotych 6 czyli groszy 180 było ceną [6]), grosz zatem [7]) równy jest groszom $2^{120}/_{180}$.

Jan Kazimierz nie był sprawcą swoich i kraju nieszczęść, ale był ich świadkiem i ofiarą. Wszędzie była wojna, wszędzie trzeba było pieniędzy. Użyto zarobków mennicznych. Jeszcze w 1650 roku dawna cena złotych 6 utrzymała się [8]). Później nieco ten prawny rachunek w urzędowych dziełach zachowano [9]). Giną już w księgach prawa i mennic grosze srebrne, a czerwony złoty w stosunku z srebrem powiększoną zyskał cenę [10]). Kazano w 1658 roku Boratyniemu bić szelągi z miedzi [11]),

---

[1]) Miał gran $5\frac{1}{8}\frac{9}{3}$.

[2]) Te wszystkie epoki wymienia dokładny Hartknoch *de re nummaria Prussiae*, p. 320, 321.

[3]) Bite talary i trochę monety w miastach pruskich, nie liczę do monet polskich.

[4]) Braun p. 90. Felix Łojko czytał ten uniwersał.

[5]) Gran $5\frac{2}{1}\frac{5}{6}\frac{5}{5}$ wartości naznaczono groszowi.

[6]) Hartknoch *de re nummaria*.

[7]) Miał gran $5\frac{2}{1}\frac{3}{8}\frac{3}{0}$.

[8]) Ta ordynacya jest w aktach grodu warszawskiego 16 maja 1650 roku wpisana.

[9]) W lustracyi starostw 1661 roku.

[10]) Czerwony złoty był między zło. 16 gr. 15, a zł. 16 gr. 20. Ja w tabeli biorę zł. 16 gr. 20, abym już rachunku nie odmieniał. Tę uwagę o podniesieniu czerwonego złotego, wyjąłem z uwag Felixa Łojka.

[11]) 1648 roku kazano Boratyniemu, który na tym sejmie indygenat otrzymał, wybić szelągów za milion złotych. Braun pag. 113. Potem powiększono liczbę miedzianej i srebrnej monety. Rachunki z Boratynim są pod moją ręką, jeden rachunek jest taki:

Miał wybić złotych 3,893,250.		
Kosztował kruszec i robota . . .	1,668,535 zł.	12 gr.
Urzędników zapłata	13,120 —	8 —
Zarobku dla skarbu	2,221,594 —	10 —
Zgadza się: złotych 3,893,250.		

naznaczono wiele rzplta ma mieć pożytku z takowego wybijania. Bito orty 16, a potem 18 groszy wartające [1]). Należy usunąć od uwagi czytelnika grosze. Lecz że z dawnej dobrej monety, przeszły na drobne liczalne podziały, winniśmy namienić, że w tabeli w przedziale złotych, kóp, grzywien, są wszędzie położone ówczesne grosze. Tu w tem miejscu w później wybitej monecie, tylko nudne łamanie liczby bez korzyści wystawić należałoby. Bito orty w Litwie do 1664 roku [2]), miedź pomnożono [3]), szóstaki czyli sześciogroszówki za Augusta II [4]). W niedostatku monety polskiej za Augusta

---

Od 7 kwietnia 1663 roku, do 7 września 1665 roku, za dwa lata i pięć miesięcy wybito samemi szelągami złotych 6,990,882 gr. 26, i z takiego to wybicia tak wielki zysk wyniknął na jeden moment, a szkoda na kilka pokoleń. O tym to czasie i o Tynfie napisał Kochowski *in Annalibus Poloniae ab excessu Vladislai IV p. 228*: *Eo anno in Polonia argenteam aetatem finitam et aeneam cepisse non inepte dici potest. — Hoc sane tunc malis Poloniae deerat, quod undique coortus hostis non rapuerat, jam sui cives et adventitius aeruscator, in depauperationem miserandi regni verterunt.*

[1]) Braun w kilku miejscach i uniwersał Siedlnickiego podskarbiego za Augusta III.

[2]) Braun.

[3]) Najprzód komisya 1658 roku pozwalając wybić miedzi za milion, ostrzegła 150,000 złotych zarobku. 1662 roku pozwolono wybić 5,250,000 złotych, warując dla skarbu za każdy milion 450,000 złotych pożytku, i wtenczas, jak Kochowski *Climactere* 2, p. 37 powiada, czerwony złoty podniósł się na zł. dziewięć.

[4]) 1698, 1702 roku i później. W 1720 roku wybito w Saxonii niewiele sztuk groszy srebrnych, na jednej stronie cyfra królewska, na drugiej motyl; wyszło pismo w 1753 roku pod tytułem: *Entwurf etlicher Fragen im Müntzwesen und wegen eines silber Groschen von 1720,* w którem ta kwestya jest rozważana, czy to wybito na pamiątkę niestateczności stronników Augusta w Polsce, czy te grosze dla familii królewskiej w niewielkiej liczbie wybite, służyły do znaczenia w grze. Pierwsze twierdzenie zdaje się niepodobne, uważając politykę Augusta II, i milczenie współczesne. Bądź jedne, bądź drugie mniemanie, nie jest moją rzeczą odpierać, bo te grosze saskie należą do osobliwości, ale nie do uwag handlu lub dziejów pieniężnych.

Hgo, bito w Lipsku w krótkim czasie ogromną sumę [1]), a szóstaków czyli sześćgroszówek małą liczbę. Za Stanisława Augusta w 1766 roku grosze srebrne należą do części złotówek [2]). Wybita miedź na groszówki i trojaki [3]), coraz bardziej niknie, i służyła tylko za samę zdawkową, a ułatwiała podział srebrnej monety. Mówmy jeszcze nieco o podziale grosza.

Grosz zastąpił miejsce szelągów [4]) i dzielił się na dwanaście denarów [5]). Garampi rozumie, że 1362 roku grosz praski miał 16 denarów [6]). Ja nie widzę na to dowodów. Kiedy następowała redukacya na drobną monetę 1447 roku [7]), wypadło 9 denarów na pół grosza cenę naznaczyć, a ztąd ośmnaście denarów stanowią grosz. Tak ordynacya 1526 roku [8]) wyrzekła. Kromer w 1564 roku mówi o denarach, w których jeszcze było cokolwiek srebra [9]); został ten rachunek, ale nie war-

---

[1]) Od 1 października 1752 roku, do 31 grudnia 1756 roku.

W talarach całkowitych .	4,827,244 talarów	22 groszy.	
W tynfach	614,282	—	9 —
W szóstakach	35,431	—	4 —
W półtorakach	6,556	—	4½ —
Suma talarów	5,483,514 groszy	15½.	

[2]) Cztery srebrnych groszy, szło na złoty, 320 na grzywnę fein kolońską.

[3]) Wybito od 1766 roku, do końca exystencyi Polski w miedzi 11,878,592 złotych, groszy 8½.

[4]) *Grossi sucedere solidis omnibus est notum.* Liebknecht w dysertacyi *de antiquitate solidorum* 1729 roku, na karcie 17, i już wyżej o tem mówiliśmy.

[5]) Dobner *de sexagenis grossorum pragensium.*

[6]) Saggio *de osservazione delle monete pontifiche—Roma app. p. 378.*

[7]) *V. L. I,* p. 154-6.

[8]) *V. L. I,* p. 469 *Tres solidi grossum et sex oboli solidum.*

[9]) *Obolus decima octava pars grossi, atque hi, quidem aerei sunt dealbati.* Kromer w dziele *Polonia* różnych edycyj. W ordynacyi mennicznej 1526 roku do każdych łutów 15 czystego srebra w wybijaniu denarów kazano dodawać miedzi 154 łut. Jak w Litwie rachowały się denary pieniążkami lub białemi zwane, w swojem powiemy miejscu.

tość grosza lub denara. Czem były szelągi, *solidi*, w kilku miejscach mówiliśmy. Pierwszy raz urzędownie trzecie cząstki groszy 1526 r. [1]) nazwano szelągami, i tak do naszego czasu zostały.

IV. Zdaje się, że Litwa prócz rublów [2]) nie miała monety przed Jagiełłem. Za jego panowania są grosze herbem narodu oznaczone, są nawet wspomnienia w tranzakcyach [3]). Mamy Świdrygajła i Zygmunta półgroszki, te lepsze były od tych, które Władysław Jagiełło bił po 1418 roku [4]). Litwa miała największy handel z Rusią, w której srebro kawałami rzeczpospolita wielkiego Nowogrodu, i książęta moskiewscy herbem, lub piętnem oddzielnem naznaczali [5]). Żmudź miała handel z Anglią [6]). Dniestrem przysyłano zboże do Carogrodu i na Archipelag [7]). Dnieprem jeszcze przewożono towary [8]). W Kaniowie była sławna celna komora, Witolda łaźnia zwana [9]). Kraj więc handlowniejszy, musiał się starać mieć lepszą monetę, niż Polska, która graniczący z Prusami, Szląskiem i Niemcami, miała ośmielenie do bicia gorszej monety [10]). Bito za

---

[1]) *V. L. I*, p. 469.

[2]) Patrz przedział o rublach.

[3]) W skrypcie 1411 roku od Władysława Jagiełły Alexandrowi hospodarowi mołdawskiemu, a po uspokojeniu długu do archiwum koronnego wróconym, obiecuje król, iż albo rublami, albo groszami zapłaci. Są półgroszki Władysława Jagiełły z samym tylko herbem litewskim.

[4]) Patrz przedział o groszach.

[5]) Patrz przedział o rublach. Co do Nowogrodu wielkiego, czytać należy Willebrandta Hansioche *Chronik* i Andershona *Handelsgeschichte*.

[6]) Traktat 1342 roku *in actis M. Britaniae* Rimeri.

[7]) Sarnicki pod rokiem 1447 *Annalium Polonicorum* li. 7. ed. lips. 1711 p. 1175.

[8]) O handlu przez Dniepr w historyi polskiej obszerniej, a króciej w tem dziele w innem miejscu powiemy.

[9]) Czytać o tem w dziele *Michalonis Litvani*, ed. bazylejskiej 1616 roku in 4to.

[10]) W Niemczech jak fałszowano monetę, patrz Hirscha *Deutsches-Reichs-Münz archivum*; jak w Prusiech Krzyżacy z mennicy zyski ciągnęli, patrz Hartknocha *de re nummaria Prussiae*.

Jana Olbrachta pod dozorem Ulrycha Hozyusza monety w Litwie [1]). Za Alexandra ten sam Ulrych i Michał Hliński czyli Gliński kochanek króla, otrzymali kwit z rządu mennicą i z oddania przybytków do skarbu litewskiego [2]). Żądała Litwa w 1515 roku, aby moneta tego narodu miała taką w Polsce wartość, jaką daje kruszec [3]); nie podobało się to Polakom, a król polski a razem w. ks. litewski, pochwalił tę niesprawiedliwą gorliwość [4]). Skarżył się o tę krzywdę Zygmunt August [5]); król ojciec oświadczył, że bez sejmu nie może pozwolić na większą w Polsce pieniędzy litewskich cenę [6]); złotnicy krakowscy wykupowali [7]) w Polsce będące grosze litewskie. Dwoma laty przed śmiercią [8]), zlecił król synowi, któremu już państwo litewskie od-

---

[1]) 1506 roku kwituje król Alexander Ulryka Hozyusza z trzymania mennicy przez lat ośm i oddawania przybytków do skarbu. Patrz metryki litewskiej oryginalnej t. VII, karta 125, a w kopii na karcie 214.

[2]) W tym samym kwicie. Na początku panowania Zygmunta Igo w metryce litewskiej, jest kilka podobnych kwitów. W 1505 roku za Alexandra w metryce litewskiej, księdze piątej, na karcie 269 jest rachunek czteroletni z mennicy wileńskiej przez Chreptowicza marszałka litewskiego i namiestnika nowogrodzkiego uczyniony. Tam można widzieć: 1o, do mennicy czystego srebra weszło 24,600 grzywien i dwa skojce; 2o, za srebro, miód i na wszelkie wydatki wyszło 56,041 kóp i 26 groszy; 3o, panujący zarobił 61,920 ówczesnych złotych, które w tym kwicie na 22 grosze redukowano.

[3]) 1515 roku 28 lutego w listach do starostów, *eo quod praetio suis (Litvanis) aestimatur et accipitur in magno ducatu Litvaniae etc.* Patrz akta od 1516 roku nro 104, karta 310.

[4]) *Laudo itaque ut medius grossus pro medio grosso polonico aestimetur et recipiatur.* Tamże i na tejże karcie.

[5]) 1539 roku 18 marca: *Cum in moneta Litvanica plus est argenti, quam in nummis Polonicis, cur eadem deberet esse aestimatio? Nonne aurifabri et monetaria aliquae praeeminentiae subsunt.* W liście do ojca *inter epistolas Sigismun. primi.*

[6]) W tomie 23 zbioru Stanisława Górskiego, nro 143, p. 365.

[7]) *Octo grossi litvanici faciunt grossos undecim,* taxa złotników krakowskich 1523 roku w książeczce pod tytułem: *Sumaryusz monet,* 1755 roku.

[8]) 1546 roku.

dał [1]), aby monetę litewską bito na stopę polską [2]). Zlecenie króla jak było wykonane, widzimy w księgach mennicy wileńskiej, w tym roku urzędownie sporządzonej [3]); zrównano wagi gwichtami zwane [4]), i dwojaką zaczęto bić monetę, jednę cięższą, drugą lżejszą [5]). Pierwszą używano w Litwie i w kupczych tranzakcyach, drugą posyłano do Krakowa [6]), albo używano do wykupowania redukowanej monety świdnickiej [7]); ztąd ten warunek utworzony widzimy, aby grosz miał dziesięć pieniędzy czyli denarów [8]), a wysyłane za granice w. ks. litewskiego, miały tylko ośm pieniążków [9]). Zygmunt August szedł za przykładem ojca. Księgi menniczne [10]) okazują, wiele Polska, wiele Litwa kóp tych różnych groszy odbierała [11]). Sejm unii 1559 roku ró-

---

[1]) 1545 roku w Brześciu. Ten przywilej czyli dyploma, było w archiwum nieświskiem.

[2]) W tomie 23 Stanisława Górskiego nro 116, karta 266, i w aktach protokółu od 1546 do 1548 roku nro 90, karta 202.

[3]) *Regestrum officinae vilnensis per Jelithowski sub mandatis Josti Ludovici Decii 1546 anno,* w mojej bibliotece.

[4]) 1546 roku, *26 Augusti pro coaequatione ponderis litvanici cum cracoviensi, seu pro gvicht aurario, socio Stanislai aurarii, una sexagena* — w tymże rejestrze.

[5]) *Saxagenae 8400 ad granum polonicale octo denariorum, inde per grossos 30 flor. 1500 sexagenae gravioris faciunt levioris 1875. In grossis numeri et ponderis gravioris, sexagenae 1500.*

[6]) *Misi Cracoviam 1500 Sexagenas levioris.* Ibidem.

[7]) *Misi pro emenda moneta svidnicensi 400 sexagenas; faciunt levioris 500.* Kantory do wykupywania, jak się z tych rejestrów okazuje, były w Łucku, w Kownie i w Brześciu, nazywały się *Camerae.*

[8]) W licznych tranzakcyach nietylko w Litwie, ale i na Wołyniu: „kóp groszy litewskich, a każdy grosz dziesięć pieniędzy.“

[9]) *Sexagenae 8400 ad granum polonicale 8 denarii 1546 26 Augusti dedi ad conflandum pro fusione grossorum litvanicalium ad granum cracoviense 8 den. Ibidem domino Pęchcicki gravioris monetae per 10 denarios,* — tamże.

[10]) Od 1551 do 1554 roku przez Konratha pisarza pod rozkazem podskarbiego Lutomierskiego, porządnie utrzymywane.

[11]) Patrz te księgi. Takie wyliczenie byłoby nudne a pożytku nie przyniesie.

wną monetę w obu państwach ustanowił [1]). Nie kontenta była Litwa z tego przymierza obu narodów [2]) i dawną swoją rachować chciała monetą.

Cena monety litewskiej była większą od polskiej czwartą częścią za Jana Olbrachta [3]), a podobno jeszcze za Bolesława Świdrygajła i Zygmunta [4]); za Zygmunta I, rachunki menniczne usuwają wszelką wątpliwość [5]). Dwie umowy z Krzyżakami inflantskimi [6]) przez Zygmunta Augusta zawarte dowodzą, że 24 grosze szło na złoty polski [7]). Wiadomo zaś, że złoty był zbiorem liczby gr. 30 [8]). Kiedy w Parczowie 1564 roku układano akt unii, w pięć lat później poprawiony i ogłoszony, Litwa stawała przy swojej monecie, czwartą częścią lepszej [9]). Polacy odpowiedzieli, że jak liczalna

[1]) *V. L. II.*

[2]) Patrz historyą narodu litewskiego przez Kojałowicza t. 2.

[3]) Łojko czynił doświadczenia w mennicy; innego środka niemasz, kiedy ani ordynacyi, ani wiadomości o kursie czerwonego złotego mieć nie można.

[4]) Też same doświadczenia przekonywają o tej prawdzie.

[5]) *1500 sexagenae faciunt levioris 1875. 400 sexagenae faciunt levioris 500*, i inne w tejże księdze mennicznej przykłady. Winniśmy jednak wyrazić, że w przywiedzionym powyżej rachunku jeszcze większa jest różnica, bo 22 grosze litewskie na złoty rachują. Lecz to w tym roku było, kiedy Alexander król w Polsce nową cenę czerwonego złotego ustanowił, zatem lepszą monetę rachowano, zwłaszcza za te lata jeszcze, w których cena 1496 roku była zachowana.

[6]) W traktacie 1559 roku 15 września w Wilnie między Zygmuntem Augustem a rygskim arcy-biskupem: *Summam nomine sumptuum bellicorum, hoc est centum millia florenorum viginti, quatuor grossos litvanicos pro singulis florenis numerando etc. Cod. dipl.* Doggella t. 5, p. 225. W traktacie 14 lutego 1560 r. z Gothardem Ketlerem: *Summam nomine sumptuum bellicorum, hoc est sexies centena millia florenorum viginti quatuor grossos Litvanicos pro singulis florenis numerando.* Ibidem, p. 229.

[7]) Patrz przedział o złotych.

[8]) W aktach poprzedzających unią, w bibliotece Załuskich nro 328.

[9]) Tamże. Po tym zjeździe w Parczowie bito 1565 roku w Litwie trójgroszówki z napisem: *Qui habitat in caelis irridebit eos.* Te trójgroszówki są rzadkie, bo na przełożenie Francisz-

grzywna w Polsce jest groszy 48, w Prusiech 20, tak Litwini kopę swoją na 75 groszy liczyć mogą [1]). Ile wiedzieć możemy, nie najwięcej wybijano monety litewskiej [2]), a po unii nie widziałem groszy litewskich pod stęplem Zygmunta Augusta. Mięszała się moneta cięższa i lżejsza, za ojca i syna Zygmuntów w Litwie bita. Musiano zatem i dawnemu zwyczajowi i możności dogodzić. Używano litewskie i polskie grosze; lecz kiedy w Polsce rachowano na kopę groszy 60, Litwini rachowali na swoję kopę 75. Odmieniały się grosze polskie i ich szacunek, liczba ale nie cena w sposobie rachunku w Litwie została [3]). Bito potem pieniądze w Litwie, jak w jednym z Polską kraju [4]); kurs różny bywał. Konstytucya 1717 roku porównanie kursu ubezpieczała [5]).

Litewski grosz dzielił się na dziesięć denarów, pieniążkami zwanych. Wiemy z jakiego srebra je bito za Zygmunta Augusta [6]). Moneta dla Polski przeznaczona,

---

ka Krasińskiego, król zakazał je bić, dla nierozgniewania Polaków, przeciwko którym wybito ten napis. Patrz o tem listy Zygmunta Augusta w ms. bibl. Załuskich.

[1]) Tamże. Po takich namowach i układach wydał Zygmunt August uniwersał 1572 roku 18 marca, w metryce koronnej księdze nro 84 pod literami JJJ. pag. 325, następującemi zaczynając słowy: „Iż my ulitowawszy się szkody poddanych naszych w. ks. litewskiego, którą na monecie swej litewskiej mają, w tutecznych państwach koronnych do tego czasu odnosili, za radą panów rad polskich i litewskich obwołać rozkazaliśmy, aby monetę litewską pod naszym i przodków naszych tytułem kowaną, w jej własnej a dawnej cenie, to jest dwa grosze litewskie za półtrzecia grosza polskiego brali". Podług tego uniwersału miała być ta moneta w tej samej proporcyi w mennicy wymieniana. Oto najuroczystszy dowód zachowania jednakowego stosunku monety dwóch naszych narodów do śmierci Zygmunta Augusta, któren w lipcu 1572 roku umarł.

[2]) 1551 roku kóp 6935, 1552 r. 4593 kóp, 1554 r. 6308 kóp.

[3]) Winy sądowe rachują w Litwie na kopy, wartające złotych polskich 2 gr. 15.

[4]) Aż do 1664 r.

[5]) *V. L. VI*, p. 331, tit. *Coaequacia monety ww.ks. litews.*

[6]) W rejestrach mennicy litewskiej 1551 2½ łutów czystego srebra, 13¼ miedzi, takaż waga w rejestrach lat następujących; w 1551 roku wybito 427 kóp groszy, 1552 roku kóp 1538. 1554

miała tylko ośm denarów [1]). Ta drobna zdawkowa moneta, zyskała imie *białych*, które Wołyń w 1598 r. [2]), a Podlasie w 1616 roku [3]) liczyły.

V. Grzywnę dwojaką podali nam Grecy, jednę prostą o ośmiu, drugą dwoistą o szesnastu uncyach [4]). Rzymianie wprowadzili dwunastouncyową grzywnę. Taką zastali Frankowie zdobywcy części państwa rzymskiego, i na taką wagę bili [5]). Przed środkiem jedenastego wieku, ośmiouncyowa, czyli z szesnastu łutów złożona grzywna wprowadzona do Niemiec, przeszła do Francyi między 1075 i 1093 rokiem [6]). Prawa Fryzyonów, Visi-Ostrogotów, Burgundów, Longobardów, tylko mówią o *solidach*, szelągach [7]). Karol Wielki i o tej monecie i o grzywnach wspomina [8]). Ten prawodawca

---

roku 5362 kóp denarami. Widziałem pięknie wybity denar miedziany 1570 roku; ten większy ale cieńszy był od trójgroszówki, na jednéj stronie polski i Litwy złączone herby, a na drugiej cyfra i rok, lecz to była próba do projektu, któren Fogelweder gdański mieszczanin podał; ale gdy w prawo przemienionym nie został projekt, została tylko pamiątka medalu, tak jak wybite czystego srebra próby 1771 roku monet ostatniego króla.

[1]) Patrz wyżej notę.

[2]) *V. L. II*, p. 1473 o mycie na przewozie łuckim.

[3]) W lustracyi starostw taki pieniążek nazwany *biały*, redukowany był na denarów 2½. Mam takie pieniążki; bywały liczbą II naznaczone pieniążki podwójne. Cyfra królewska i rok są na pojedynczych i podwójnych wybite.

[4]) *Talentum simplex et talentum duplex. Traité de la valeur des monnaies par* St. Maury du Pré p. 171. Salzade *Recueil des monnaies* p. 67.

[5]) Le Blanc w dziele *Traité historique des monnaies de France* p. 3, dowodzi nawet wagą, że pieniądze *solidi* francuskie, były równe *solidom* rzymskim. Ten sam pisarz utrzymuje, że te dwanaście uncyj były równe 10½ francuskim. Złoto i srebro tak ważono od początku panowania Filipa I, tamże p. 159.

[6]) Baziugham *Recherches sur la valeur des monnaies* t. 2, p. 102.

[7]) Patrz te wszystkie prawa w edycyi Lindenbroga.

[8]) Widzimy jeszcze w życiu ś. Eligiusza za Dagoberta I, który zaczął panować 622 roku w Austrazyi, w zbiorze pisarzów francuskich Du Chesna t. 2, p. 629: *Cum omnis census in unum collectus regi pararetur ferendus, ac vellet domesticus simul ac monetarius adhuc aurum ipsum fornacis coctione*

kazał bić z grzywny czystej 20 szelągów [1]), te podlały, ale imie liczalnej zostało grzywny. Ludzie patrzali na wartość i na liczbę; zrobiła się tedy różnica grzywny używalnej i grzywny czystego srebra [2]). Od jedenastego do czternastego wieku rachowano w Niemczech na grzywny, wiardunki czyli fertony, funty, szelągi i denary [3]). Za Fryderyka I widzimy już namienioną różnicę grzywny srebra i pieniędzy [4]).

Samo słowo w polskim *grzywna*, w czeskim [5]), w ruskim [6]) do siebie podobne okazuje, że tej wagi

---

purgare, ut juxta ritum purissimum ac rutilum aulae regis praesentaretur metallum. Widzieć jasno, że czyssty kruszec wcho dził w zbiór dochodów. Podlała potem moneta. Karol Wielki 1779 roku, jak sprawiedliwie Lamare w dziele Traité de la police d. 1772 t. 2, p. 336, uważa w ustanowieniu wielości jałmużny dla cierpiących niedostatek w głodzie, że grzywny sreera i szelągi razem są wspominane, to jest: że pięć szelągów składało ćwierć grzywny, czyli 20 szelągów jednę grzywnę.

[1]) Patrz kapitularze edycyi Bainza, Bazighama, le Blanc i Lamare w przywiedzionych dziełach.

[2]) Nie różniła się pierwiastkowa moneta od wagi kruszcu, jak sprawiedliwie le Blanc *dans les Prolégomenes*, p. XXXIX, uznana powtórzył prawdę. Rachunek został w Francyi na grzywny do Filipa I, a nie waga. 10 solidarów ważyło pierwiastkowo 12 uncyj srebra, a potem za Luewika XIV 1690 roku, nie były warte jak 7 denarów i 3 grana. Widoczna w tej przestrzeni dziewięciu wieków ogromna różnica wartości wewnętrznej monety. Kiedy po śmierci Karola Grubego, 888 roku, *Eudes* czyli Udo hrabia paryski z 12 uncyj bił 24 szelągi, wtenczas różnica nastąpiła między liczalną grzywną a istotną.

[3]) *Moneta non alia ratione, nisi per marcas, talenta, libras, fertones, uncias, solidos, denarios fuit computata.* Schlegel *de antiqnis nummis* ed. 1725, p. 184; że w tych wiekach tak rachowano, mówi tenże Schlegel p. 60.

[4]) Schlengel p. 44 przywodzi jednę tranzakcyą 1168 roku, w której jestrróżnica *inter marcam usualem argenti, et marcam puri vel ponderati argenti.* Ja z wielu powodów rozumiem, że d wniej był ten zwyczaj w Niemczech.

[5]) Hzrywna.

[6]) Hrywna. Patrz dzieło w rosyjskim języku: Krytyka historyi Leclerca, pisane przez Baltina, p. 230 i 63, w którem podział dawnej grzywny rosyjskiej znajduje się.

używali Słowianie. Historya [1]) i prawo magdeburskie [2]) wspiera mniemanie o tem źródłowem słowie. W zbiorze funduszów tynieckich za Bolesława Krzywoustego, widzimy grzywny, *marcas* [3]); podobne jest słowo w Marcinie Gallu [4]), później dzieje niezliczone przynoszą o tem dowody [5]), iż używano takiego rachunku.

Niemcy różnowagowe mieli grzywny; my tylko o praskiej [6]) i kolońskiej [7]) wspominać mamy przyczynę; pierwsza za Wacława i nieco później bywała nam w części wspólna. Druga w Niemczech powszechniej w menicach używana, i u nas została użytą, i na jej wartości w tem dziele rachunki nasze ugruntujemy. O dwóch, jednej polskiej [8]), i o drugiej krakowskiej [9]), mówią pisarze [10]). Ja z czynionego doświadczenia rozumiem, że jest jedna [11]).

---

[1]) W wielu miejscach różnych pisarzów o Słowianach, patrz Helmolda edycyi Bangerta §. 62.

[2]) *Marcha slavonica habet duodecim solidos.* Wichbild Magdeburgense art. 44, §. 3.

[3]) W urządzeniu Idziego biskupa tuskulańskiego legata papieskiego 1125 roku: *duodecim marcas argenti pro occiso homine solvendas.* Patrz dzieło *Tinecia* przez Szczygielskiego.

[4]) Pod 1109 rokiem edycyi gdańskiej 1749 roku p. 97: *Trecentas marcas.*

[5]) 1121 roku, Ruś dała Bolesławowi Krzywoustemu odkupu za Wołodara księcia przemyślskiego 20,000 grzywien srebra. Długosz T. 1, p. 418. Otworzyć tylko akta zbioru Dregera do Pomeranii, *acta Borussiae* do Prus, Doggella i kosztem zmarłego króla czynione zbiory, częste wspomnienia *marcarum*, czyli grzywien znajdujemy.

[6]) Praska grzywna na 5,280 assów.

[7]) Kolońska ma 4,864 assów.

[8]) Polska ma 4,198 assów. Patrz tablicę u Krusa.

[9]) Ma podług świadectwa tegoż Kruse 4,138 assów.

[10]) Kruse tab. IV. p. 424—5.

[11]) Złotnicy warszawscy używali grzywny krakowskiej 1650 roku ulanej. W 1778 roku ważył ją menniczny probierz w Warszawie; zaświadczenie zawiera upewnienie: 1o, że ważyła grzywna 4,169 assów. 2o, że ta grzywna była wytarta. Większa więc była grzywna od grzywny krakowską od Kruzego zwanej, a na wytarcie 29 assów mogło odejść; a tak obydwie grzywny miałyby 4,198 assów. Pruska miała mieć 3,966 assów, gdańska podług

Jak w całych Niemczech, tak i w Czechach była różna liczalna grzywna od srebra czystego grzywny. Przed Wacławem II, była dawno używana grzywna prawna czterdziestu ośmiu groszy [1]; została potem na 56 i na 60 groszy przemieniona [2]. W Polsce przyjęta, nigdy swojej nie zmieniła liczby [3]. W stósunku grzywien praskiej z polską, można nawet znaleść przyczynę, dlaczego grzywna polska ma tylko 48 groszy [4]. Tak przyjęta grzywna liczalna, nazwała się polską liczbą [5]. Bulla Marcina V dla Szląska [6] w piętnastym wieku o niej mówi.

---

jednych miała mieć 3,942 hol. assów, podług drugich 3,934. Braun p. 8 mówi, że Gdańsk zachowywał grzywnę o 125,21¼ englów. Krakowskiej naznacza wagę 128 englów, 17 assów. Polsce po roku 1650, 131 englów, 8 assów. Kiedy składam oczywisty dowód o grzywnie 1650 roku ulanej i zachowywanej do naszego czasu; kiedy widzę że grzywny posyłane były do Niemiec, i magistrat krakowski ulania nowych wag z dokładnością pilnował,—nie widzę potrzeby rozważania tej kwestyi, a czytelnik da wyrok. Gdy niektóre miasta pruskie lubeckie zachowywały prawo i w jednej tranzakcyi jest wspomnienie o lubeckich grzywnach, niech czytelnik o nich i o grzywnach słowiańskich przeczyta *Scriptorum rerum danicarum medii aevi* T. V, p. 435. Langenbekiusa.

[1]) *Marca legalis, marca vetus, et ante Venceslaum II nonnunquam usualis verum intelligebatur, pondus vetus probatissimi argenti, prorsus nulla admixtione cupri vitiati, quod olim 48 solidis, item centum denariis et ducentis appendebantur.* Dobner *de sexagenis grossorum pragensium* ap. Pray p. 237—8. Ten Dobner przywodzi przykład w szesnastym wieku Jana de Hradek i magistratu w Winhelburgu, że tak na 48 groszy rachowali grzywnę w jednej tranzakcyi.

[2]) Patrz Dobnera w przywiedzionem wyżej miejscu.

[3]) Dobner tamże. Jakiekolwiek akta polskie otwórzmy, nie znajdziemy odmiany w liczalnej grzywnie.

[4]) Praska grzywna ma 5280 assów a polska 4198 podobnych cząstek. Kiedy bito z grzywny praskiej 60 groszy, wtenczas grosz miał 88 gran. Z grzywny polskiej gdy wybijano 48 groszy, na każdy grosz wypada gran $86\frac{1}{4}\frac{1}{8}$; usunąwszy łamaną liczbę, nie można więcej wybijać z grzywny polskiej jak 48 gr. praskich.

[5]) *Numeri et pagamenti polonicalis.*

[6]) 1420 roku u Sorbera w dziele *de censu constitutivo, sive de mutro palliato,* edycyi w Jenie 1736 roku: *censu unius vel plurium marcarum numeri polonici et pagamenti consveti etc.* Patrz także notę o wyderkafach w tem dziele.

Grzywna liczalna polska była i jest zbiorem czterdziestu ośmiu groszy. Po ustanowieniu szacunku grosza, zbiór 48 jest łatwy do znalezienia.

Akta synodu płockiego, któremu w 1423 roku Jakób Kurwanowski biskup przewodniczył [1]), stanowią karę grzywien liczby mazowieckiej a monety praskiej [2]). Widzę ja w Mazowszu w piętnastym wieku grzywnę 20 groszy [3]) z Prus wziętą; lecz przed końcem piętnastego wieku, zaczęto w Mazowszu rachować grzywny 48 groszy, i tak do 1526 roku wcielenia tego księstwa do Polski trwało [4]).

W Prusiech od Krzyżaków były wprowadzone gospodarstwa publicznego rozrządzenia z Niemiec, weszła i liczalna grzywna dwudziestu szelągów, a potem groszy [5]). Podobno grzywny toruńskie, w których ziemia michałowska była zastawiona 1304 roku, są grzywny pruskie [6]).

Grzywny całe lub w swoich przedziałach jedynie do Wacława, potem obok kóp groszy do Kazimierza Jagiellończyka, następnie z florenami czyli czerwonem

---

[1]) Akta tego synodu na pargaminie w oryginale są w mojej bibliotece.

[2]) *Puenam mediae marcae, numeri masoviensis, monetae pragensis, nobis et successoribus nostris etc.* W aktach tegoż synodu na karcie 14.

[3]) W zastawie różańskich dochodów w archiwum koronnem 1435 roku 19 maja Janowi de Tołoczyn: *Centum quinquaginta marcas pruthenici numeri et ponderis, per viginti grossos numerando.*

[4]) Patrz różne tranzakcye w zbiorze Doggella i Naruszewicza, także statuta książąt mazowieckich edycyi 1543 roku.

[5]) Patrz Hartknocha *de re nummaria*, Brauna *Müntzwesen*, i ustawę menniczną Zygmunta I 1528 roku.

[6]) *Trecentas marcas denariorum thoronensium.* Długosz T. 1, p. 906. Kromer li. XI. Doggell T. IV pod tym rokiem. Kapituła gnieźnieńska ma w swoim składzie oryginał przedaży wsiów Gruczno i Kozielec Jakóbowi Śwince arcybiskupowi gnieźnieńskiemu 1290 roku, *pro trecentis marcis thorunensis monetae.* Skoro grzywna pruska jest zbiorem 20 groszy, a Toruń należał do Prus i o innej oddzielnej rachubie nie wiemy, innej wielości groszy w grzywnie toruńskiej przyznawać nie możemy.

złotemi do Alexandra, nakoniec z złotówkami, a rzadziej z talarami do Zygmunta III bywały znane. W rachunku win sądowych sejm 1788 roku zaczęty, dopiero je usunął [1]).

Ferto jest czwarta część grzywny [2]). Nazywał się najdawniej *ferdon*, i ztąd weszło w Polsce *wierdunek* [3]), słowo podobne niemieckiemu dawnemu *Vierdung*. Ludwik I, syn Karola Wielkiego, 824 roku, w nadaniu różnych darów mnichom w Eberschein w Szwabii, obiecał dawać *firdonem*, ważącego trzy uncye strasburgskie [4]), co czyni czwartą część grzywny dwunastouncyowej rzymskiej. W Polsce równie prawie z wprowadzeniem grzywny *fertony* są znane [5]). Różny ich podział w miarę odmiany wielości groszy z grzywny, następował w Czechach i Węgrzech [6]). U nas gdy zawsze w liczalnej grzywnie było 48 groszy, więc wiardunek nie miał odmiany dwunastu groszy [7]). Do Zygmunta I panowania, widzimy wspominania fertonów [8]) My ich redukcyą do 1507 roku kładniemy, późniejszych zbliżenie gdyby było, jest nader łatwe.

---

[1]) W prawie o trybunałach i sądach ziemskich.

[2]) *Ferto est quarta pars marcae, sive librae.* Schlegel p. 49—61. Du Cange *voce Ferto*, i powszechne zdanie.

[3]) Patrz Bielskiego pod rokiem 1511, czerwony złoty rachowany na trzy wiardunki. W wielu pismach toż słowo w tem znaczeniu znaleść można. Patrz Kromera w dziele *Polonia ed Basil.* p. 485. Brauna p. 11

[4]) *Unum firdonem, sive tres uncias argentinensis monetae.* Schilter *in Glossario theuthonico.* Du Cange *voce Ferto.* Wiadomo, że wtenczas dwanaście uncyj, czyli dwadzieścia cztery łutów, składało grzywnę. Oto nowy jest dowód, że ferton jest czwarta część grzywny.

[5]) W przywileju fundacyi Góry na Szląsku przez Bolesława Śmiałego 1067 roku, u Doggella, T. 1. Wiem, że ten przywilej jest podejrzany; namienić jednak o tem świadectwie rozumiałem być rzeczą przyzwoitą. Są o fertonach nieco późniejsze w wielu nadaniach świadectwa.

[6]) Patrz Dobnera, Praja i Werbocza *Corpus juris hungarici.*

[7]) Wszystkie akta o tem przekonywają.

[8]) W różnych fundacyach duchownych zgromadzeń i kościołów. W uniwersale poborowym 1507 roku, w księdze metryki ko-

Scotus czyli skojec, jest dwudziestą czwartą częścią grzywny, czyli dwoma groszami [1]). Wiemy vierdunga czyli fertona, szelągów, groszów i denarów imienia początek. *Scotus* w Niemczech nie jest znany. Mniemanie moje o początku tego podziału ośmielam się wystawić. Wiemy, że była grzywna słowiańska, że miała dwanaście solidów [2]) na swój podział. Rozumiem, że ten skojec był połową tego działu, którego imie w łacińskiem nazwisku jest ukryte. W nadaniu miastu Krakowowi 1257 roku, widzimy obowiązek dawania od każdego dworzyszcza po pół łuta srebra [3]). W przywileju Władysława Łokietka potwierdzającym to nadanie [4]) widzimy tę daninę nazwaną *scotus* [5]); za Bolesława Krzywoustego klasztór tyniecki odbierał skojce [6]) w daninie. Władysław Plwacz 1235 roku w takim sposobie myto rachował [7]). Wacław król czeski i polski w przywileju nowemu Sandeczowi [8]) naznacza z każdego łanu opłaty dziesięć skojców [9]). Król dwóch narodów sło-

---

ronnej pod literą O, p. 122, czytamy rozkaz, aby z ziemi krakowskiej, sandomierskiej, lubelskiej, chełmskiej, bełskiej, lwowskiej i sanockiej *ex quocunque laneo per fertonem* płacili. *In dimidio vero laneo sedens solvet dimidium fertonem, sex grossos.*

[1]) *Scotus est vigesima quarta pars marcae.* Kromer, Braun, Hartknoch w przywiedzionych wyżej miejscach.

[2]) Wichbild *Mageburgense* art. 44. §. 3.

[3]) *Dimidium lotum argenti usualis.* Lustracya 1569 roku województwa krakowskiego ten przywilej wciągnęła w swoje dzieło.

[4]) 1306 roku. W metryce koronnej 1456 roku lit. C. p. 2, uwolnienia od tego ciężaru przywilej ma te słowa: *a solutione de qualibet domo per unum scotum.* Więc połowica łuta była początkowo wagą i zbiorem dwóch groszy w imieniu i znaczeniu skojca.

[5]) *Census unius scoti argenti usualis*—w tejże lustracyi.

[6]) *Pradnik cum una taberna, cujus haeredes Mars, et Ratej tres scotos solventes.* Szczygielski *in Tinecia* p. 139.

[7]) 1235 roku *de quolibet equo curruum duos scotos tantum.* Cod. Dipl. Doggell T. IV p. 12—13.

[8]) 1292 roku.

[9]) Od każdego łanu *per decem scotos*—lustracya 1616 roku p. 52.

wiańskich w nowem nadaniu, używa tej rachuby. Może i to służyć za dowód, że to słowo i podział grzywny są słowiańskie. Wspomina o tem nazwisku Długosz [1]), a w mennicach litewskich za Zygmunta Augusta [2]) toż samo widzimy znaczenie. W Szląsku w trzynastym wieku toż samo słowo znajdujemy [3]). Rachowanie na skojce do Jana Olbrachta panowania dochodzi, obliczenie zaś nie jest trudne. W podziałach zaś grzywien i funtów do Władysława IV panowania to imie jest w Polsce znanem.

Na kopy i ćwierćkopy czyli mendle, rachowały słowiańskie narody; jeszcze zboże tak liczą gospodarze. Wybijał Wacław (jak już powiedzieliśmy) 60 groszy z grzywny; była więc wtenczas sprawiedliwa kopa. Zwyczaj rachowania w Polsce ważył się z grzywnami, a zniknął z używaniem złotych. Za Zygmunta I, ledwo znajdziemy przykład takiego liczenia. W Litwie zaś, gdzie grzywien liczalnych nie znano, a złote zbyt późno zostały wprowadzone, liczono do naszych czasów na kopy, które w tablicy porządkiem lat kładziemy.

Złoty okazuje w swojem nazwisku kruszec, z którego był wybijany. Do 1505 roku był czerwonym złotym, i w tym przedziale piszemy o nim nasze uwagi. Od tej epoki, kiedy czerwony złoty poszedł na groszy 32 [4]) i coraz bardziej miał pomnożoną liczbę groszy [5]) a w Niemczech ze złota bity floren, stał się srebrną monetą [6]), u nas złoty był zbiorem 30 groszy [7]); stał się ten sam złoty urzędownie czwartą częścią czerwo-

---

[1]) W zbiorze funduszów dyecezyi krakowskiej.

[2]) Patrz wyżej przywiedzione rejestra menniczne wileńskie. Równie i za Alexandra w Litwie rachowano na skojce, jako na podziały grzywny, co w podanym wyżej rachunku widzieć można.

[3]) 1203 roku u Sommersberga *inter Scriptores Silesiae*, Tom 1, p. 817.

[4]) 1505 roku *V. L. I*, p. 306.

[5]) Patrz przedział o groszach.

[6]) 1484 roku, Hirsch *Deutsches Reichs-Müntz-Archivum.*

[7]) 1527 roku *V. L. I*, p. 473: *florenos per mediam sexagenam*, i w tym sposobie później rachowano złote polskie.

nego złotego w 1620 roku [1]), lecz dopiero wybity został za Jana Kazimierza. Tympf Toruńczanin rządząc w 1662 roku mennicą rzeczypospolitej w Poznaniu, wybijał złotówki [2]), od jego imienia tympfami nazwane; 60 na fein grzywnę miało być wybijanych, a 30 z mięszanej srebra z miedzią grzywny [3]). Widział Braun złoty 1671 roku wybity za króla Michała [4]); ten do nadzwyczajnej rzadkości, ale nie do naszego należy dzieła. Za króla Jana 12 takich sztuk w 1676 r., składało czerwony złoty [5]). 1717 roku tynf oszacowany złoty 1 groszy 8 [6]). Czerwony złoty szedł na tynfów 14

---

[1]) *V. L. III* p. 372.

[2]) Położył znak XXX na tych złotówkach. W komisyi skarbowej koronnej był rachunek z tympfami przez lat trzy, od 1663 do 1666 roku, z aktów komisyi lwowskiej:

Wielość grzywin brutto	zł.	204,595	gr. 9½
Wielość grzywin fein	„	102,297	„ 12¾
Wielość wybitej sumy w złotych		6,131,868	„ 20
Wielość zysku dla rzpltej		2,762,040	„ 15

[3]) Braun *Müntzwesen* i Ordynacya menniczna tego roku.

[4]) W dziele Brauna *Müntzwesen* p. 128. Są także, mniej jednak rzadkie, dwóchzłotówki króla Michała 1671 roku wybite. Beniamin Lengnich w dziele *Nachrichten zur Bücher und Müntzkunde* ed. 1780 p, 399 twierdzi, że Morsztyn podskarbi mimo zakaz rzpltej (która 1669 roku mennicę sobie warowała), 5000 sztuk wybić rozkazał. Horn był mynemistrzem i jego pierwsza litera H. jest wybita. Znajduje się na tych dwuzłotówkach herb Morsztyna podskarbiego. Ordynacya menniczna 1528 roku pozwala Szydłowieckiemu swój herb na czerwonych złotych umieszczać. Jest podobieństwo litery F na monetach Władysława III, L na monetach Kazimierza Jagiellończyka. Czy te litery oznaczają podskarbich, nie mamy oczywistości, ale widzimy zbieg podobieństw. — Jeszcze za Jana Kazimierza widzimy choć nie zawsze wybity herb podskarbiego Krasińskiego. Za tym przykładem poszedł Morsztyn.

[5]) Konstytucya 1676 roku *V. L. V*, p. 351. Toż samo 1677 roku ponowiono. Dotychczas w Gdańsku rachują złoty jeden za półtora, a czerwony złoty kiedy miał kurs zł. 18, rachowano na zł. 12 w proporcyi 1676 roku ustawy.

[6]) *V. L. VI.*

groszy 22 [1]); za Augusta IIIgo napłynęły ze Szląska [2]) podłe tynfy. W Polsce wywoływano złe monety [3]), równie w Litwie [4]), nakoniec redukcyą ogłoszono [5]). Należy to wszystko do rodzaju fałszywej monety, my w tabeli kładziemy prawną wartość [6]). Takie zamięszanie w rzeczy mennicznej, usunęła menniczna i skarbowa komisya [7]). Sejm 1766 roku z grzywny fein kolońskiej, kazał złotych 80 wybijać [8]). Stanisław August wiernie dopełnił dane narodowi przyrzeczenie: 1786 roku pozwolono odmienić [9]) stopę monety, dodano złotych $3\frac{1}{2}$ do grzywny; w 1794 roku jeszcze jednym złotym na grzywnie umniejszono dobroć moncty [10]).

W kończącym się prawie piętnastym wieku, zaczęły się talery, a imie nawet jest późniejsze. Zygmunt

---

[1]) Szło tynfów 69½ na grzywnę fein kolońską.

[2]) Ephraim żyd w 1756 roku tę fabrykę rozszerzał. Monety 1763 roku w dwóchzłotówkach w Gdańsku z pierwszemi literami Oekkermana mincmajstra wybite są niezmiernej rzadkości, bo dla próby, 26 po śmierci króla wybito. Nie należą zatem do naszej uwagi. Równie milczenie zachowujemy o rzadkim tynfie miasta Elbląga 1763 roku wybitym, z napisem: *Sec. Red. secundum reductionem.*

[3]) Uniwersały Siedlnickiego podskarbiego, 19 czerwca 1749, 5 czerwca 1753, 7 kwietnia i 7 sierpnia 1755, 14 stycznia 1756, 16 maja 1758, 1759 29 maja, 12 kwietnia i 14 listopada 1760 r. 1761 19 sierpnia.

[4]) Uniwersał podskarbiego Fleminga 1753 r. 13 sierpnia, 1761 20 lipca.

[5]) Ta redukcya tynfów *bąkami* zwanych, nastąpiła przez Wesla podskarbiego 1762 roku. O tej monecie jest także małe pismo bezimienne od tegoż samego Wesla wydane, pod tytułem: *Żal uspokojony, niewinność obroniona, rozmowa dwóch przyjaciół.*

[6]) Podług stopy 1766 roku.

[7]) Przez projekta 1765 roku ułożone. August Moszyński, Unrug i Gartenberg, żądali mieć stopę monety z grzywny złotych 84, Borch wojewoda inflancki a potem kanclerz, utrzymał stopę złotych 80. Patrz akta mennicznej komisyi tom I, i *Précis sur les affaires monetaires depuis 1764, jusque à 1782—par Auguste Moszyński*— w ms.

[8]) W prawach tego sejmu.

[9]) Patrz konstytucyą tego sejmu.

[10]) Patrz obwieszczenie wydziału skarbowego.

arcyksiążę austryacki zaczął je bić [1]). W Joachimsthal wybijanie powtórzono [2]), i może być, że joachimskie talery [3]) są pierwszą monetą talarem zwaną. Rzadko w tranzakcyach używano liczby talarów. Pierwszy raz talar w Polsce w księgach prawa 1528 roku umieszczony [4]), i tak jak w Niemczech przez niejaki czas floren był talarem, tak zbiór 30 groszy dano talarowi [5]); za Zygmunta Augusta jednym groszem podrożono talar [6]), i już wtenczas oddzielił się od złotego. Biła dość talarów mennica litewska [7]), Stefan postanowił cenę talara 35 groszy [8]). Dwa razy Zygmunt III tęż samę ogłosił

---

[1]) 1484 r. Hirsch *Reichs-Müntz-Archivum.*

[2]) Wybite były w kopalniach joachimowskich i dla tego imie *Joachimsthaler* wzięły. Pierwszy raz zostały wybite 1518 roku, a potem za monetę rzeszy przyjęte, nazwisko *Reichsthaler* otrzymały. Laur. Fleischer *Instit. juris feudalis, Halae 1730, p. 378.* Gmelin *Beiträge zur Geschichte des Bergbaues* pag. 97. Fischer *Handelsgeschichte, 2 Theil,* p. 491.

[3]) Takie jest zdanie przywiedzionych pisarzów. Jan Mathesius w dziele *Joachimsthalische Chronick* powiada, że najpierwej na talarach był wybity ś. Joachim, i że ten zwyczaj dosyć długo trwał w Niemczech. Widzimy jednak w ważnem dziele Samuela Madai *Vollständiges Thaler Cabinet,* że nie zawsze zachowywano to prawidło.

[4]) Hartknoch p. 320, Braun p. 57. Samuel Madai w dziele: *Vollständiges Cabinet, 3 T.* pag. 75, umieszcza pod rokiem 1528 pierwszy pół-talarek z napisem: *Deus in virtute tua laetabitur in te rex.* Cały zaś talar z wybiciem ojca i syna Zygmuntów jest roku 1533. Należy on do nadzwyczajnie rzadkich monet. Jest u mnie. Na jednej stronie jest napis Zygmunta ojca i rok 1533, na drugiej stronie napis: *Sigism. Aug. Secund. Filius, Poloniae Rex.* Ani Madai opisał, ani widziałem więcej gatunków talarów Zygmunta I, jak trzy, a wszystkie z wspólnym obrazem syna.

[5]) Ustawa 1528 roku. Na talarach Zygmunta Igo widzieć można liczbę groszy XXX.

[6]) 1550 roku Braun p. 63. Zygmunta Augusta, łącząc inflancki 1565 r., jest trzy gatunki, które Madai opisał.

[7]) Patrz rejestra menniczne pod tym królem. Madai nie wspomina jak o jednym 1564 roku, któren jest rzadkim; te rejestra okazują, że były bite od 1551 roku, i te widziałem.

[8]) 1578 roku w ordynacyi mennicznej. Gatunków talarów tego króla jest jedenaście, łącząc medal na pamiątkę odebrania Połocka.

cenę [1]). Sejm 1611 roku naznaczył groszy 40 [2]). 1616 roku 45 [3]), 1635 roku 75 [4]), 1650 roku złotych 3 [5]); równie ten sam szacunek w jedenaście lat później rachowano [6]). Za Michała kilka ledwo sztuk w Elblągu wybito [7]), 1676 roku złotych sześć [8]), 1717 roku złotych ośm [9]) i taki szacunek w dobrej monecie sejm 1766 roku talarom zachował [10]). Nie największa liczba talarów bitych [11]) za ostatniego panowania, wspomogła obce mennice.

---

[1]) 1589 roku 1go stycznia i 1592 roku.

[2]) *V. L. III*, p. 15. Talarów tego króla, łącząc bite w czasie bezkrólewia 1632 roku z napisem: *Deus providebit*, jest gatunków 13.

[3]) Komisya z sejmu wyznaczona tak ustanowiła. Braun pagina 173.

[4]) Komisyi mennicznej akta. W tym czasu przeciągu, kiedy talar był po groszy 60 branym, wtenczas kopa a talar były równe w swojej wartości. Niemcy wiedząc, że głowszczyzna za zabitego człowieka była płacona, nazwali te talary *kopa za głowę*, i tak Madai je nazywa. Jak ta cena się nie zgadza z historyą, w rozdziale o głowszczyznach w tem dziele powiemy.

[5]) Komisya menniczna 1650 roku w maju w akta grodzkie warszawskie wniesiona. Jana Kazimierza trzy gatunki talarów znamy. Kiedy talar był w cenie ówczesnych złotych trzy, pół-talara ceniono gr. 45 czyli zł. 1 gr. 15. Jeszcze dotychczas lud nazywa półtora złotego pół-talarem, choć różnica jest jak 1 do 2, czyli 45 do 90.

[6]) Lustracya województw wielko-polskich 1661 roku.

[7]) Kilka talarów miasto Elbląg wybiło za Michała; zamknięcie mennicy przez rzpltą i złamanie przypadkowe stępla, uczyniło te talary rzeczą nader drogą; wiem, że za jeden talar dano trzysta talarów w Gdańsku,—i pół talary są rzadkie.

[8]) *V. L. V*, p. 371. Jana III widziałem tylko jeden gatunek talara bez roku z napisem: *Ingentibus ausis, quovis monstrat iter*. Talary gdańskie 1685 roku, z których mam jeden, do rzadkich monet należą.

[9]) Prawa tego sejmu. Augusta II talary są saskie.

[10]) Prawa sejmu 1766 roku uchwalone.

[11]) Od 1766 do 1786 roku wybito:

w talarach ośmiozłotowych . . .	2,345,064 zł.
w pół-talarach	594,296 —
od 1786 do 1794 w talarach	2,060,520 —
w pół-talarach	306,314 —
od 1794 r. w talarach sześciozłotowych . . .	1,086,432 —
Suma złotych .	6,392,626 —

VI. Nietylko u nas, ale i w innych krajach złotą monetę nazywano czerwoną; moneta srebrna białej, a zdawkowa czyli mięszana z miedzią czarnej otrzymały nazwiska. Takich wyrazów używają urządzenia menniczne Franciszka I i Henryka II w Francyi [1]). Czy dla tego, że w niektórych księgach mennicznych złoto czerwonym atramentem zapisywano, lub że wydawało się nieco czerwoności w złocie, do którego w cząstce miedzi przymięszano, nie śmiem decydować i zagłębiać się nie mam ochoty. Najpierwej w Florencyi bito czerwone złote, i ztąd imie florenów otrzymały [2]). Ludwik VI [3]) kazał bić dla Francyi $60\frac{1}{2}$ sztuk z grzywny [4]), nazywano je florenami baranka [5]), bito je później we Francyi pod imieniem jednoznaczącem do panowania Karola Vgo [6]). Tę monetę tak bitą wprowadził Wacław do Czech [7]), zachowali ją długo Węgrzy [8]). Ferdynand Iszy otrzymał pozwolenie od stanów, bić monetę na wzór niemieckiej [9]).

Powszechnie bierzemy dukat za czerwony złoty;

---

[1]) *Et toutes autres especes tant rouges, que blanches et noires. Ordonnances de François 2 le 24 Juin 1540. Ordonnances de Henri II à Fontenaibleau 24 Januarii 1549. Ordonnances des rois par Angelier*, p. 49.

[2]) To zdanie jest powszechne, zgodne z historyą i imieniem monety. Najpierwej miała ta moneta wyobrażenie s. Jana. Przywodzi le Blanc na karcie 165 z pieśni 30 o piekle Danta, dwa wiersze o fałszerzach tej monety, której *Battista*, Chrzciciela daje imie.

[3]) Zaczął panować 1108 a umarł 1137 roku.

[4]) Bazingham t. I, p. 512.

[5]) *Florenus cum agno, Agner d'or*, *Agnelot*, potem nazywano *mutones*, od słowa *mouton*, baran.

[6]) *On fit en France, de cette monnaie jusque sous le regne de Charles V ou elle fut defendue. Traité historique des monnaies de France* p. 165.

[7]) Voigt *Bömisch Müntzwesen*. Hirsch *Deutsches-Reichs-Müntzwesen*.

[8]) *Unam marcam auri, vel sexaginta florenos*, 1405 roku. Werbocz *Corpus juris Hungarici* tom I ed. tyrnaw. 1751 roku, pag. 182.

[9]) Patrz pozwolenie w aktach panowania tegoż króla, *in Corpore juris hungarici* Werbocza t. I, p. 437.

w średnich wiekach były te obydwie monety rzeczy różne. Kiedy floreny zaczęły być podlejsze, czyste złoto wybijano i te nazwano *ducatus*. Apulia wydała tę monetę w 1146 roku, a księstwo [1]) w którem bito też pieniądze, dało im imie [2]). Roger król sycylijski bił w Apulii podobną monetę, i jemu niektórzy przypisują nadanie tego imienia [3]). Wenetczykowie za doży Jana Dandolo w 1280 roku, bili takie złoto i napis na tej monecie tłómaczy jego znaczenie [4]); z tem nazwiskiem przeszło złoto do Niemiec, gdzie floreny były spodlone; w 1444 roku pierwszy raz obce złoto tak nazwane [5]) z utrzymaniem złota w jednej albo w niewiele różnej wadze i dobroci; zginęły te różnice, które tylko raz w Polsce za Jana Olbrachta widzimy [6]).

My nie mamy czerwonych złotych polskich, jak za Alexandra [7]). Władysława III choć z herbami Polski i Litwy, należą do węgierskich [8]). Zygmunt I dał ordy-

---

[1]) Przed tem panowaniem czerwone złote węgierskie były lepsze. Voigt *Böhmisch Müntzwesen* p. 126.

[2]) *Ducatus*, znaczy księstwo. Sigonius *De regno Italiae*, mówi, że Longinus od Justyniana cesarza przysłany 566 roku na miejscu konsulów exarchów, *singulis civitatibus singulos duces praeposuit*. Ztąd namnożyły się podziały kraju we Włoszech, *ducatus* zwane.

[3]) *Suam monetam introduxit, unam vero cui nomen ducatus imposuit;* u Ughella *in Italia sacra* w t. IV, p. 227 i w t. IX, p. 98—106. Świadectwo to jest wyjęte z dzieł Falcona z Benewentu. Pierwej jeszcze w Apulii 1129 roku taką monetę wybito.

[4]) Napis: *Sit tibi Christe datus, quem tu regis ducatus.* Patrz o tem Voigta przywiedzione dzieło. Du Cange *voce Ducatus.* Köhler *Müntz Belustigungen.*

[5]) Hirsch *Reichs-Müntz-Archivum* t. I, p. 97.

[6]) W rachunkach domowych tego króla 1497 roku 18 marca, osobno floreny, osobno dukaty położono. Felix Łojko w ms. przywodzi ten rachunek.

[7]) *Aureos vero nummos primus omnium Sigismundi Augusti pater nostra memoria signavit, bonitate et pondere hungaricorum. Tametsi Alexandri quoque fratris ejus aureum nummum vidimus.* Kromer *Polonia* ed. 1589, p. 501. Na jednej stronie czerwonych złotych Alexandra jest ś. Stanisław, na drugiej herby Polski i Litwy. Köhler *Vollständiges Ducaten Cabinet, I Theil*, p. 253.

[8]) Są na cz. zł. Władysława III orzeł i pogoń.

nacyą do bicia złota [1]), Zygmunt August tego urządzenia nie przestąpił [2]), i czerwone złote polskie nieco lepsze od gdańskich [3]), wytrzymać mogły równość dobroci węgierskich [4]). Od 1766 roku równe są holenderskim [5]). Niewielką ich liczbę za ostatniego panowania z cnotliwą dokładnością wybijaną, oddano obiegowi [6]);

---

[1]) Mówiono o niej na wstępie do przedziału o monecie. Pierwszy jest z napisem: *ut palma florebit.* Czerwony złoty 1535 z tytułem: *Do. tot. Pruss*, jest rzadki.

[2]) 1551 roku próbowano w Niemczech czerwone złote; polskie i węgierskie równej dobroci i wagi znaleziono. Hirsch *Deutsches Reichs Müntz Archivum* t. I, p. 331. Są tego króla litewskie czerwone złote, jeden czworzysty 1565 roku wybity widziałem.

[3]) Czerwone złote gdańskie od 1586 do 1654 roku, miały dobroci 23 karatów 4 gran; 67 czerwonych złotych szło na grzywnę. Hirsch parte 5, p. 220.

[4]) Czerwone złote od 1654 do 1697 roku, miały zawsze dobroci 23 karatów 8 gran i 67 na grzywnę. Hirsch parte 5, p. 220. Rzeczą jest godną uwagi, że Stefan król dla okazania, że czerwony złoty polski jest równy węgierskiemu, użyć kazał napisu zwyczajnego na złocie węgierskiem. Mam taki czerwony złoty 1586 roku wybity, na jednej stronie jest N. Panna, naokoło napis Stefana, na drugiej stronie król z napisem: *S. Ladislaus rex* 1586. Nie chcąc przestąpić granic pismu mojemu założonych, o szczególnych czerwonych złotych polskich nie piszę. Winienem tylko wyrazić, że czerwone złote z napisem: *Moneta aurea M. Duc. Litv.*, bite były od Stefana i Zygmunta III, a ostatni widziałem Jana Kazimierza 1665 roku. Wreszcie kto chce więcej wiedzieć o czerwonych złotych, niech czyta Köhlera *Vollständiges Ducaten Cabinet.* Nie liczę do monet złotych Stefana, tę nader rzadką, którą w 1577 roku z napisem: *Salvator defende nos*, w czasie oblężenia przez Stefana Batorego miasto Gdańsk wybiło. Opisanie znajdzie czytelnik na karcie 291 w dziele *Monnaies en or, qui composent une des differentes parties du cabinet de S. M. l' Empereur.* Vienne 1759.

[5]) Konstytucya 1766 r.

[6]) Wybito w złocie od 1766 do 1786 roku:

		czerwonych złotych . . .	106,135.
od 1786 do 1794	„	„ . . .	99,075
od 1794	„	„ . . .	5,585
potrójnemi sztukami	5,256		15,768
półtorakami „	8,114		12,171
Suma czerwonych złotych			238734

przez zbytnią opinią o czerwonych złotych holenderskich [1]), nie były miane za równie dobre.

Dla tego, że srebro długo było droższe [2]), a złoto tem samem tańsze, cz. zł. od 1300 roku na dobrą monetę do 1650 roku rachuje się po zł. 16 [3]); wachającą się różnicę w kursie, można bezpiecznie na złotych 16 gr. 20 ustanowić [4]). Sejm 1766 r. zastał tę cenę [5]), i naznaczył wartość czerwonego złotego na zł. 16 gr. 22. Przyczyny zupełnie obce temu dziełu, podniosły cenę złota, i zbyt pożno sejm 1786 roku [6]) złotych 18 równość czerwonemu złotemu naznaczył. Komisya skarbowa rozróżniała dukaty i ich wartość [7]). Można mniemać, że pójdzie złoto do wyższej jeszcze ceny. Ale do nas nie należy to mniemanie w oczywistości okazywać.

Czerwone złote, jak obca moneta znana była za Kazimierza W. [8]) i za Ludwika [9]), używana za Jagiełły [10]), dla prawa nakazującego brać drobną monetę za Kazimierza Jagiellończyka [11]) stały się powszechniej

---

[1]) W Węgrzech biją 67 i $\frac{2}{3}$ czyli $\frac{67}{72}$ cz. zł. z grzywny złota. W Niemczech to co nazywają *ligam Imperii* biją $\frac{67}{72}$. Wiadomo, że w Holandyi uważane jest złoto za towar; jak się kupowały czerwone złote, a ztąd jaka bywała różnica, rzecz jest obca temu dziełu.

[2]) Jaka była proporcya między złotem i srebrem, w przedziale ósmym powiemy.

[3]) Przedział o proporcyi to okaże.

[4]) Uwagi w tej mierze są dokładnie podane i wyjaśnione przez Felixa Łojka.

[5]) Patrz uwagi Felixa Łojka. To się ma rozumieć o proporcyi pieniędzy srebrnych z grzywny złotych 80 wybijanych. Moneta pruska zaczęła podnosić cenę złota, i już w 1767 i 1769 roku, czerwony złoty był na złotych 17 gr. 10. Patrz aktów komisyi mennicznej tom II i *Précis* Moszyńskiego.

[6]) Konstytucya tego sejmu.

[7]) Papieskie miały szacunku zł. 16 gr. 8. Czerwone złote węgierskie, holenderskie, i tym równe oszacowano na złotych 18, uniwersał z sztychowanemi wyobrażeniami, wydany został 1787 roku.

[8]) W urządzeniu żup solnych.

[9]) Werbocz *Corpus Juris hungarici* t. I, p. 183.

[10]) Patrz przedział o groszach.

[11]) Prawo 1447 roku zakazało umowę czynić na inną monetę, jak na grzywny, *braccatae pecuniae*. Podobny przykład był we

używane [1]). Ustała ta przyczyna spodlonych i pomnożonych pieniążków za Jana Olbrachta, a tak wrócono się do groszy, które kopami lub złotemi rachowano. Za Zygmunta III mięszanina monet wracała znowu przedających do kupczych umów na złoto. Wszelako rzadka jest tranzakcya do panowania Jana III, co do kupna dóbr, w której czyniono układ na czerwone złote. Za Augusta II zaczęto częściej na złoto kupować i przedawać, a kiedy za Augusta III ustawnie w cenie swojej odmieniała się moneta, czerwone złote stały się jedną (iż tak rzekę) w wieczystych tranzakcyach monetą.

W czerwonych złotych węgierskich raz tylko odmieniono wagę [2]), w holenderskich dostrzeżona różnica [3]), nie miała wpływu do zmiany o nich dobrej opinii; stosunek innych monet do dukatów jest najwygodniejszy, i w naszej tablicy do nich podział groszy stosujemy.

VII. Wszystkie narody przechodząc przez stopnie doskonalenia potrzeb, zwyczajów i własnych praw, używały pierwej ważonego kruszcu w handlu jak pieniędzy. Kto pierwszy taką monetę wybijać zaczął jak my używamy, okryła zasłona władzy czasu. W tych nawet późniejszych wiekach, gdzie już wzniecone światło rzuciło promień na obaliny dzieł pierwiastkowych, dla dostrzeżenia potrzebnych świadectw; gdzie ten dzień prawdy powoli przechodził przez gasnące i jawiące się narody, a ciągle do nas postępował, dla przerwanej wielorako rzeczy, osnowy znaleść trudno, któren naród i kiedy inne wyprzedził w wprowadzeniu takiej mone-

---

Francyi. Kiedy za Filipa Pięknego nie przeistoczono monety złotej a srebrną spodlono, wszelkie kontrakty zawierano na złoto. Zakazał takich umów Filip, handel zaczął upadać. Widzieć można ten opis w dziele: *Traité historique des monnaies de la France, par* le Blanc *Proleg.* p. XXVII.

[1]) Przyczyna położona w wyższej nocie.

[2]) Za Ferdynanda I, kiedy liga imperyi wprowadzona została.

[3]) W mennicy warszawskiej dostrzeżono tę różnicę.

ty jak my używamy [1]). W Azyi, w Persyi, jak Herodot zaświadcza [2]), zbierano złoto do skarbu, a ulanego kawały na potrzeby państwa ucinano. Chiny jeszcze bryły kruszcowe oddają do zamiany produktów. Scytowie, jeżli Pomponiusza Meli świadectwu zawierzymy, nie znali drogich kruszców [3]), lecz taki stan rzeczy nie mógł być długo w takim narodzie, któren w wędrówkach widział środki do mienia wygody i dostrzegał objekta życzeń obyczajniejszych ludzi. W tylu wędrówkach hord, które wschodnia północ wylała, musiały być i takie narody, którym zwyczaje azyatyckie były właściwe. Ruś, czyli bardziej kraje pod imieniem Moskwy znane, najdłużej utrzymywały handel z Azyą, póki miasta anseatyczne pierwej, a za Elżbiety Anglia czynny handel Europie z obszernem państwem Rosyi nie otworzyły. Ruś, Litwa i przyległe Inflanty, zachowały najdłużej siekane czyli urąbane złoto lub srebro. Europejscy kupcy tak zyskiwali na tych kruszcowych bryłach, jak i w naszym wieku z podobnych lingotów szukają możni przekupniowie pożytku. Od słowa *rubaj*, *rąb*, wzięły ruble nazwisko. Te najczęściej w formie owalu

---

[1]) Zaccaria *Institutione Numismatica* p. 11 utrzymuje, że pierwszy Phidon król Argijczyków 895 roku przed urodzeniem Chrystusa bił monetę. Pracowity Bergerus *Thesauri brandeburgensis* T. 1, p. 279, przywodzi zdanie Strabona i Juliusa Polluxa za Phidonem, Lukana za Ithonem królem Thessalii, innych i samego Juliusa Polluxa za Erichtonem. Ten, jeżeli mamy wierzyć Euzebiuszowi, żył 500 lat przed Phidonem. Zaświadcza Pliniusz, że Rzymianie przed wojną z Pyrrusem, 275 lat przed urodzeniem Chrystusa, nie mieli srebrnej monety, i ta dopiero (ile się zdaje) około 269 roku była wybitą, a złota moneta 207 roku przed zwykłą erą, pod konsulami Neronem i Liwiuszem została wprowadzoną. Bircherod *in Specimine rei monetariae danicae* p. 3, Holberg *Dänische Stats-und Reichs-Historie* p. 681 dowodzą, że pierwej bryły srebrne były w handlu, niż pieniądze na północy. We wszystkich krajach musiało być pierwej, iż użyję wyrazu Strabona, *aes inelaboratum*. Wszędzie musi być równie niewiadomy początek pierwszej monety.

[2]) Herodot L. IV.

[3]) *Auri et argenti maximarum pestium ignari*. Pomponius Mela *de situ orbis* li. 2, c. 2.

ulane [1]), tak jak później wybijane kopijki [2]) miały swoję wagę, cenę i wziętość. Każden kraj mógł mieć w handlu albo inne potrzeby, albo inne widoki. Różnica więc musiała być w rublach. Gatunki nawet litewskich, mołdawskich i Nowogrodu Wielkiego są nam wiadome. Każden złotnik miał wolność lania rublów, podlegając za fałszowanie srogiej karze. Zbyt wyraźnie mówi o tem prawo Wolkwina mistrza inflanckiego w trzynastym wieku [3]). Statut litewski któren tyle praw, (jak w ciągu dzieła pokażemy) z północy przyjętych ogłosił, naznaczył na fałszujących złotników tęż samę karę spalenia, jaką prawa mieć chciały na fałszerzów mennicy. Przed dziesięciu latami znaleziono w dobrach Kossakowskich o milę od Wiłkomierza takie sztabiki czyli ruble $15^1/_2$ próby czystości, na niektórych był herb narodu Pogoń, a na niektórych były zwyczaj-

---

[1]) Andersohn *Handelsgeschichte*, Fischer *Handelsgeschichte*, . 3, p. 69. Stryjkowski na karcie 337 mówi tylko o siekanem srebrze i złocie, nie opisując formy: znalezione w Litwie mają formę owalu.

[2]) Köhler *Müntz Belustigungen* XVIII Theil, p. 298 utrzymuje, że to słowo kopijka pochodzi od podobnego w greckim języku słowa, które znaczy ucinać. To mniemanie uczonego pisarza, lubo bardzo wspiera moje zdanie w dziejach rublów, upada przed oczywistością, że skoro na tych kopijkach jest kopijnik, od tego wybicia imie zostało tym drobnym pieniądzom. Były nawet kopijki złote. Bazylego Iwanowicza Szujskiego i Michała Fiedorowicza noszące napisy, opisał Köhler. Olearius, któren za panowania Władysława IV między latami 1633 i 1639 opisał Rosyą w dziele *Reisebeschreibung durch Rusland nach Persien* p. 114 mówi, że w czterech miejscach bito monetę rosyjską; na tych kopijkach które w mieście Wielkim Nowogrodzie wybijano, był kopijnik, który pokonywa smoka. Rubel zaś był zbiorem stu kopijek, jak u nas stu groszy. Między różnemi kopijkami od 1277 roku jak chce Köhler, a od 1412 roku jak utrzymuje Baltin, znajdują się także kopijki w dwóch gatunkach Władysława IV, jako obranego wielkiego księcia moskiewskiego. Półruble zwane *Poltinik* zaczął bić Alexy Michałowicz 1654 roku.

[3]) Prawa 1228 roku, księga 8, rozd. 2 stanowi, że złotnik fałszujący o jeden łut czystości w monecie, lub w grzywnach, traci gardło. Arndt *Liefländische Geschichte* 2 Theil ed. 1751 roku.

nemi literami wyryte nazwiska familiów. To odkrycie świadczy, że równie i w Litwie każden miał moc ulać takie bryły, zapisując swoje imie dla zapewnienia, kto ma odpowiadać za fałsz, gdyby w tych rublach się okazał. Nie miałem sposobności widzieć takie sztabiki, a tem więcej je ważyć dla porównania, czy były w jednakowej wadze, a wiedząc w której epoce rubel litewski zawierał pewną wielość groszy, może i epokę tych brył mógłbym znaleść. Wszakże za świadectwem Baltyna, rosyjscy panowie bili *dengi* i na nich kładli swoje znamiona; z różnych powodów publicznej lub prywatnej przygody bite, zatrudniają uwagę, komu i jakiemu zdarzeniu należy przypisać takiego gatunku monety. Znajdują się także w Litwie takie *dengi*, lub pod innem imieniem małe pieniążki, przy trupach lub w mogiłach wygrzebane, a na tych pieniążkach widzieć można podobne znamiona; czasem na jednej stronie tylko znajduje się sam herb panującego, niekiedy na jednej stronie pogoń a na drugiej rycerz z jedną lub dwoma chorągiewkami. Bielski szesnastego wieku pisarz powiada, że 1398 roku miasto Kijów trzema tysięcy rublów się okupiło [1]). Za Władysława Jagiełły mamy trzy dostateczne opisania rublów litewskich w archiwum sekretnem metryki koronnej, i w archiwum Radziwiłłów w Nieświżu; wypisujemy ważne szczegóły. Był w tym składzie koronnym skrypt powrócony, od Władysława Jagiełły Alexandrowi hospodarowi moldawskiemu dany. W tym skrypcie te co do rublów są uwagi: 1o. Król wyznaje, że jego przodkowie pożyczyli czystego srebra tysiąc rubli. 2o. Jeżeli król nie będzie miał czystego srebra, da litewskie ruble. 3o. A jeżeli król nie będzie miał litewskich rubli, groszami zapłaci [2]). Jest, przy-

---

[1]) Edycyi warszawskiej 1764 roku p. 242. Marcin Bielski żył koło 1570 roku.

[2]) *Ażeszmy odnu tysiaczy rublów friazkoho sierebra pryatielu naszomu Alexandru wojewodi i hospodaru ziemli moldawskoi, czto byli nam predkowie jeho pożyczyli, a my szlubujem pry naszej wiere zapłatyty. Tych odnu tysiaczy rublów*

najmniej niedawno był w archiwum nieświskiem, oryginał skryptu od Władysława Jagiełły Witoldowi 1417 roku dany, w którym pięćset *siclów* [1]) czyli rublów czystego srebra i topienia litewskiego przez Mikołaja Czebulkę pożycza, za które tysiąc grzywien groszy praskich liczby polskiej obiecał zapłacić [2]). 96 groszy praskich składało zatem rubel [3]). W zastawie Stokliszek 1431 roku [4]) w stu rublach rachowano po 100 groszy litewskich [5]), i ta liczba za Alexandra, równie i za trzech Zygmuntów rachowana została [6]). Są prywatne tranzakcye w województwie kijowskiem, które koło 1600 roku zaświadczają kurs dwóch kop. Dwie kop polskich miało wartości złotych 33 groszy $3^{6}/_{58}$, a sto groszy litewskich równie wewnętrznego szacunku złotych 34 groszy $14^{28}/_{58}$. Wreszcie rubel w czasie unii 1569 roku,

---

friazkoho sierebra, a paki ich ne budet a my litowskoje ruble damy — pakli ne budet toho sierebra, a my zapłatim hroszmy, poczem friazkoje sierebro idiet. Oryginał w archiwum koronnem, kopia u mnie.

[1]) *Siclus* jest właściwie moneta hebrajska i była dwojaka; jakie miała znaki, jak się odmieniała, patrz Godwina *de ritibus Hebraeorum* li. 6, c. 10, i Warsera *de nummis Hebraeorum*. Potem różnej monecie to nazwisko dawano. Było znane u Anglo-Saxonów, jak Hickes w przedmowie do gramatyki anglo-saxońskiej mówi. Tak używano w Niemczech 1051 roku, *in conventione pacis publicae*. Du Cange pod tem słowem na karcie 479 nie wie, jakiej monecie to imie dawano. Ja mniemam, że dawne *solidi*, w których miedzi nie było, tem imieniem zwano; to mniemanie moje wspiera się wyrazem dziejów fuldeńskich pod rokiem 850 ap. Duchesne, T. 2. p. 551. Tak w skrypcie Jagiełły, jak w statucie pierwszym dla Litwy wydanym, *sicle* imie dane rublom, może na okazanie, że są z czystego srebra.

[2]) *Quingentos siclos, alias ruble argenti puri et conflaturae litvanicae nobis per Nicolaum Czybulka secretarium suum, praesentatas in mutuum recepisse. Quos quingentos siclos vel pro eis mille marcas litvanicas grossorum pragensium numeri polonicalis solvere volumus.* 1417 roku w dzień ś. Katarzyny.

[3]) Patrz tablicę.

[4]) Michaeli de Marienburg.

[5]) Patrz tablicę.

[6]) W licznych tranzakcyach widzieć można takie liczenie.

jaką ma proporcyą z dwoma kopami w 1600 roku, rzut oka na tabellę łatwo przekonać może. Nadto w rachunkach tego rodzaju, uważa się tylko prawny kurs.

Za panowania Jana Kazimierza już rachunek na ruble ustał; przynajmniej nie dostrzegłem, aby za jego panowania tak rachowano; w tablicy rachunek rublów do 1648 roku umieszczam.

VIII. Jaka była proporcya między złotem i srebrem u Rzymian [1]), czyli zawsze było jedno prawidło we Francyi od czasu Karola Wielkiego do wieku szesnastego, nie chcemy w tem dziele o tem mówić [2]). Nierozważamy naszych monet jak od Kazimierza Wielkiego, a czeskich jak od Wacława; od tej więc epoki tylko o tym kruszców stosunku mówić będziemy.

Proporcya rozumie się ustanowienie wielości grzywien srebra, za którą można kupić grzywnę złota. Gdy ta proporcya stanowi cenę czerwonego złotego w stosunku z monetą srebrną, wszelkie zatem prawidła panujących o stopie mennicznej, w miarę napływu jednego lub drugiego kruszcu zmieniać się muszą; trzeba nieco o tym stosunku w tem dziele namienić, aby czytający ten rozdział, dostrzegł przyczyny, dlaczego czerwone złote utrzymując się tak długo w cenie złotych 16, podniosły się do 18 i 19 złotych monety podług stopy 1766 roku.

Za króla Wacława była proporcya jak dwanaście grzywien srebra, do jednej grzywny złota [3]). Ten sam

---

[1]) Dupré de st. Maury *Recherches sur la valeur des monnaies* p. 130 utrzymuje, że była proporcya jak 12 do 1. Inni rozumieją, że była proporcya jak 10 do 1.

[2]) Bazingham T. 2. p. 555 mniema, że taż sama proporcya od 840 roku do 1641 utrzymywała się. Le Blanc powiada, że pod rządem pierwszego plemienia *(de la premiere race)* była proporcya, jak 10 do 1; pod Pipinem jak 11 do 1, pod ś. Ludwikiem jak 12 do 1, a pod Filipem Pięknym jak 10 do 1; całą tę proporcyą, którą handel daje, a tymczasowe mylne lub niestósowne do czasu dają prawidła, latami pomieniony pisarz umieszcza.

[3]) Voigt *Bömisch Müntzwesen.* Dupré de S. Maury, Bazingham i inni.

stosunek, który w prawie magdeburskiem [1]) za Ottona III pisany był w dziesiątym wieku [2]), zachowany został za następców Wacława [3]); równie w Anglii ten sam rachunek podają uwagi menniczne i historya handlowa [4]). Przed znalezieniem Ameryki, odkryte lepiej brzegi afrykańskie [5]) dały złoto w obfitości; to nieco podwyższyło cenę srebra [6]). Lecz kiedy w prowincyi Los-Charcas w Peru a w górach i dolinach w Potozi znaleziono bogate srebrne kopalnie [7]), srebro zaczęło tanieć a tem samem złoto drożeć. Bodin, który po tem odkryciu w trzydzieści siedm lat [8]) pisał, powiada, że trzeba więcej dać jak 12 grzywien srebra za grzywnę złota [9]). W sto lat po odkryciu Potozi [10]) rozniosła się taż różnica po wielu krajach [11]). Niebawnie potem [12]) w Niemczech podniosła się cena złota. W środku tego wieku, wielka nader była w miarę handlu w wielu krajach różnica [13]). Polska dawała zboże i pierwszej potrzeby produkta, a brała w zamian złoto i srebro. Stosunek tych kruszców a zatem ich cena do nas przechodziły. W zamięszaniach rzeczy mennicznej za Zygmun-

---

[1]) *Marcae quatuor auri et quaelibet marca aurea valere debet duodecim marcas argenti.* Wichbild *Magdebur.* art. 13 i 15.

[2]) Otton III umarł 1002.

[3]) Voigt *Böhmisch Müntzwesen.*

[4]) 1274, 1307, 1422, 1428 roku równa Proporcya. Bazingham p. 137—8.

[5]) 1486 roku.

[6]) *Zufällige Gedanken von der proportion zwischen Gold und Silber*, 1760, *Anhang*, p. 45—6.

[7]) 1541 roku.

[8]) 1578 roku.

[9]) W dziele *de Republica.*

[10]) 1641 roku.

[11]) W Hiszpanii była proporcya jak 1 do 13½, w Anglii jak 1 do 13⅔, we Francyi jak 1 do 13¼. Bazingham T. 2, p. 556—7.

[12]) 1665 roku w Niemczech jak 1 do 13⅜. *Zufällige Gedanken* p. 46.

[13]) W Holandyi i we Francyi dawano nieco więcej, 12⅝ za 1 grzywnę złota. W Hiszpanii 14¼, w Anglii 15¼. Hirsch *Deutsches Reichsmüntz Archivum, parte* 7, p. 502—4.

ta III i Jana Kazimierza, nie zawsze właściwa proporcya była uważana [1]). Kiedy stopę menniczną 1766 roku ustanowiono, była proporcya 1 do 14¼. Kiedy czerwony złoty był na złotych 18, proporcya była jak 1 do 15¼ [2]).

Monety miedzianej stosunek z srebrną, nie będzie nas zatrudniał, bo pożytku żadnego nie przyniesie; za ostatniego panowania wyrażamy, że od 1766 do 1786 roku, była miedź w stosunku srebra do miedzi jak 1 do 40, od 1787 roku jak 1 do 41¾, od 14 czerwca 1794 roku jak 1 do 42¼ [3]).

IX. Wszystkie te uwagi prowadzą czytelnika do rozbioru każdego gatunku monety polskiej i litewskiej. Tablica dokładna wyjaśnia opis tej ważnej części dziejów prawa i nauki rządowej. Niknie ogromna suma wybijanej monety, i za naszego czasu wybitej niewiele w powszechnym obiegu widzimy [4]); wartość wewnętrzna kruszcu przynajmniej oddać się powinna w dawniejszych długach, kiedy za tęższamę wielość złota lub srebra, nie może kupić zboża i pierwszych potrzeb [5]).

---

[1]) Niechcę tłokiem liczb zatrudniać czytelnika, muszę jednak kilka przykładów okazać. 1599 roku był stosunek jak 1 do $11\frac{707}{1000}$. 1604 roku jak 1 do $12\frac{138}{1000}$. 1616 roku jak 1 do $11\frac{673}{1000}$. 1650 jak 1 do $14\frac{710}{1000}$. Ten obrachunek przez jp. Schrödera uczyniony wypisałem.

[2]) Tablice komisyi skarbowej od mennicy podane, ten stosunek okazały.

[3]) W tychże tablicach przed komisyą skarbową złożonych.

[4]) Podług stopy 1766 roku — 43,798,830 złotych gr. 7½.
podług stopy 1787 roku — 30,566,548 — — 10.
podług stopy 1794 roku — 7,123,356 — — „
Suma 81,488,734 — — 17½.

[5]) Złoto i srebro jest przyjętym środkiem do zamiany, jest także razem i towarem. Produkta wszystkie w miarę potrzeby i opinii o użytku nabywają odmienną cenę. Należałoby wartość wewnętrzną pieniędzy stósować do możności nabycia zboża lub kupienia na pewny czas pracy człowieka. Zapłata zbożem w kilkunastu wiekach będzie zawsze równa. Małdraty zbożowe, osypy, robocizna, nie będą podlegać ogromnej proporcyi różnicy prócz

Prawnicy chcieli, aby koniecznie wziętą monetą płacić

---

nadzwyczajnych wypadków. Lecz kruszec w obiegu jednego wieku traci kilka razy swoję cenę i wygodę. W jednej części wielkorządów krakowskich, za Jana Olbrachta, Zygmunta Augusta i Jana III dawano dziesiątą część żyta młockom; w drugiej części najmowano w pierwszej epoce podług stopy 1766 roku, dawano za dzień robocizny groszy ośm, w drugiej piętnaście, w trzeciej około dwudziestu dwóch lub dwudziestu trzech groszy. Nieraz mówić będziemy o cenie żyta, którego korzec za Kazimierza Wielkiego był złoty 1 groszy 12. Krótko tylko w tabeli umieszczę cenę niektórych produktów i pracy robotnika w Krakowie i w okolicach. Reszta intrat królów i dochodów z wielkorządów i kilka tax magistratu krakowskiego. Nakoniec co do jednej epoki dzieło Hawra i pracowitego Łojka notaty dały ważne materyały do tej tablicy, której zbliżona oczywistość nie podlega wątpliwości.

Rok	Wóz siana czterokonny		Krowa		Faska masła		Baran		Zapłata parobka		Cena dnia ciesielskiej roboty w Krakowie	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr	zł.	gr.
1497	6	12	12	28	9	18	2	8	15	10	—	8
1520	7	18	—	—	8	1⅔	2	6	16	10	—	12⅔
1561	17	7	—	—	17	12	3	22	21	20	—	18¾
1590	20	15	20	15	18	10	—	—	27	20	—	16⅔
1650	17	10	20	—	17	15	4	13½	—	—	—	26⅔
1675	24	—	16	22	—	—	5	—	35	—	—	—
1764	27	—	27	—	29	—	—	—	60	—	1	8
1780	32	—	50	—	38	—	8	—	72	—	2	—

Tak gwałtowne podniesienie ceny w szesnastym wieku nie powinnno zastanawiać czytelnika, kiedy za świadectwem Hübnera *Geographie Universelle* ed. Basle T. IV, p. 551, z samego Peru od 1547 do 1597 roku weszło do Europy srebra za 436 milionów czerwonych złotych. Równie czytelnik porówna ceny dóbr i dochody z jednej włóki przez trzy wieki, w tablicach w jednej nocie dalszej wyrażonych, a tak do oczywistości przekonanie jest łatwe, że płacący kapitał od trzech wieków zaciągnięty, jeżli go użył na kupno ziemi, ledwo piątą lub szóstą część oddaje. Gdybym zaś rzucił oko na województwa, w których później zaczęło być gospodarstwo wprowadzonem, ogromna i ledwo do wierzenia znalazłaby się różnica.

zaciągnione długi [1]). My nie żądamy takich trudności, ale wartość wewnętrzną oddawać, znamy za prostą i za niemogącą sporowi podlegać prawdę.

---

[1]) Besoldus *in Thesauro practico* Nro 68, p. 362, i dodaje, że do Ferdynanda I udano się, aby grosze praskie podług dawnej wartości kazał wybić dla umorzenia długu podług opisu umowy. Nasz Adam Żydowski prawnik za Władysława IV i nieco za Jana Kazimierza żyjący, w dziele Ms. *Selectae causae*, na karcie 131 powiada, że gdy kto pieniądze odbierać ma prawo, podobnem tylko imieniem monety nie może być uspokojonym, ale istotną wartość odbierać powinien. Władza rządowa polska równe ogłaszała prawidła. Statut 1447 roku każe dopełniać umowy pieniędzmi w układach uczynionych opisanemi. Kiedy Zygmunt August uniwersałem 1572 roku datowanym groszy dwa litewskie redukował na polskich groszy $2\frac{1}{2}$, obiecał, że w mennicy będzie następować zamiana podług wartości wewnętrznej. Za Władysława IV była sprawa w grodzie krakowskim między opactwem tynieckiem a Zabawskim, posiadaczem wsi Gorlice, o redukcyą monety w dawnych fundacyach wyrażonej. Gród odesłał sprawę do trybunału. Trybunał do sejmu. Dekret sądów sejmowych z tej przyczyny, że sprawa była odesłana jako *noviter emergens*, dał na wszelkie przypadki przepis 1641 roku we czwartek przed ś. Mateuszem: *Tum considerata probatione monetae, quae supra annos centum retroactos nonnisi solido argento et auro, in regno hocce habebatur, sententiare S. R. Majestas dignata est, ut deinde census antiqui attento inscriptionum tenore et juxta eorum verba sensumque aestimentur, ubi nimirum a marcis argenti puri (ut in praesenti conventus tinecensis et praefati Zabawski casu) inscriptae sunt marcae argenti, ibi eaedem marcae puro argento, aut praetio et valore puri argenti, pro tempore existentibus ecclesiis, legatis piis et eorum administratoribus pendantur et exsolvantur.* Oblata tego dekretu jest w aktach grodzkich krakowskich 1642 roku, *feria tertia post festum sancti Mathiae apostoli.*

STATUTU LITEWSKIEGO
ZYGMUNTA IGO
ROZDZIAŁ I,

ma artykułów XXVI [1]).

O tych co bliżej być mogą osoby panującego [2]).

Artykuł I. Obiecuje panujący wszystkie prawa i nadania od przodków uczynione [3]) zachować.

---

[1]) Rozdziału Igo Zygmunta Augusta jest artykułów 30, a statutu III jest artykułów 35.

[2]) W statucie drugim tytuł o *personie hospodarskiej i obrażeniu majestatu*, w trzecim o *personie hospodarskiej*. *Hospodar*, znaczy w słowiańskim gospodarza; tytuł ten był dawany panującym w Litwie. Używają do tego czasu Mołdawii i Wołoch książęta tego tytułu, którym królowie nasi dodawali: *przyjacielowi wojewodzie* i *hospodarowi*. Sami zaś królowie pisząc po rusku, a nawet po polsku do Moskwy, aż do Jana III wyrażali: *My wielki hospodar*, król etc.

[3]) W 2gim i 3cim statucie, w artykule XV.

Należy uważać epoki i panujących, aby wiedzieć, które przywileje są ważne, a które żadnej mocy nie mają. W państwach

Artykuł II. Nikt nie ma być karany bez dowodów,

---

gdzie obieralność królów była smutnym przywilejem, nazwisko uzurpacyi mniej szczęśliwie utrzymującym się na tronie dawano. Do takowego uchylenia będących przywilejów, łączyły się te powody, które mimo przerwę wieków u wielkiej części ludzi widzimy: własny interes i zazdrość. Tak w Węgrzech ośmiu królów przywileje nie są zachowane, i w tej liczbie są dary od Władysława IIIgo Węgier i Polski króla czynione. Małe tylko co do funduszów uczyniono wyjęcia. Jana Zapoli czyli Janusza zięcia Zygmunta Igo przywileje, co do ważności, przedzielone mają epoki. My uczynimy uwagi: 1o. W Polsce jakie przywileje są złe, dla niemienia mocy dawania darów, przez osoby przywłaszczające sobie najwyższą władzę. 2o. Jakie przywileje są nieważne przez odjęcie mocy królom czynienia wiecznych darów. 3o. Jakie i od którego czasu przywileje nieprawne, przez najwyższą władzę zostały uprawnione. 4o. Czy i jak bywały w imieniu królów wydawane nadania i czy te są mocne. 5o. Do którego czasu w Litwie, w Mazowszu i przyłączonych prowincyach przywileje na wieczyste nadania są ważne. 6o. Czy potrzeba mieć pierwiastkowe przywileje.

I. W zakłóceniach o tron między Władysławem Łokietkiem a Wacławem, obydwa dawali przywileje, jeden drugiego nieprawnym nazywał królem. Lecz kiedy Wacław król był w 1300 roku koronowany i dość spokojnie większą część Polski posiadał, i dopiero po jego śmierci 1305 roku objął pierwej odebrane prowincye Władysław, nie dotknął się on czynionych nadań od Wacława i te zostały nienaruszone. 2o. Henryka księcia szląskiego dorywczo w 1289 roku wybrano; za wydanie niektórych nadań, a różnego losu doświadczając kolei, hojnie dawał ten książę przywileje; lecz że jego życzenia nie zostały skutkiem uwieńczone, a Władysław Łokietek przeżył jego szczęście i zgon, przywileje od niego wydane, są za żadne uważane. Po jego śmierci w 1290 r. synowiec Henryk ks. lignicki odziedziczył los i pretensye stryja, w 1293 roku umarł. Syn jego Henryk jeszcze wichrzył; Wschowie i biskupowi poznańskiemu nadawał przywileje. Dziada, syna i wnuka Henryków nadania, nie mają mocy. 3o. Ludwik król, po śmierci Elżbiety matki w 1381 roku, postanowił trzech rządców Polski: Zawiszę z Kurozwęk biskupa krakowskiego, Dobiesława ojca biskupa, i Sędziwoja z Szubina wojewodę kaliskiego. Zawisza pisał się namiestnikiem królestwa, *Vicarius*. Przywileje ich czyli nadania, są przerzynane w archiwum koronnem (jak Naruszewicz uważa, i ja widziałem). Śmiercią Zawiszy w 1382 roku, przerwała się ta władza, i wszystkie ich dzieła, jako nie mające mocy od narodu, są wątłe. Tenże Ludwik oddał Władysławowi ks. opolskiemu wieluński i ostrzeszowski powiat, Olsztyn, Krzepicę, Brzeźnicę, a różne ziemie i

które zupełne przekonanie o dopełnionym uczynku przy-

---

zamki wieczystem prawem na Rusi; z takowego nadania zaczął się pisać panem, a czasem dziedzicem Rusi i różne nadawał przywileje. W przywileju nawet miastu Olkuszowi 1374 roku między przytomnymi zapisany: *Serenissimo Vladislao duce oppoliensi et Russiae.* Lecz kiedy testament Kazimierza Wielkiego był uważany za niemocny, że umniejszał Polskę, a Ludwik wyraźnie 1374 roku przyrzekł: *sub sacramento fidei nostrae ipsam coronam regni Poloniae, semper salvam, integram, ac illibatam conservare et nullas terras, vel earum partes, ab ipsa alienare etc.* nadanie Rusi jest żadne; więc przywileje od niego wydawane, nie mogą być prawne. Został w 1378 roku gubernatorem polskim, lecz szlachta ten wybór znalazła przeciwny przyrzeczeniu króla. *Promiserat enim dominus rex Poloniae, nullum ducem praeficere eis in capitaneatu et litteris suis firmaverat.* Anonim archi-dyakon p. 120, — i to mianowanie odwołane zostało. Równie więc i w tym względzie jego przywileje nic nie mogą stanowić. 4o. Wiadomo, że Ludwik dla córek tron ubezpieczał. Najprzód jak Anonim współczesny świadek na karcie 133 świadczy, Katarzynę za następczynę w 1374 roku naznaczył, lecz tego roku umarła. Powiadał mi Nielubowicz, że widział obietnicę daru dóbr od tej królewny dla Jana de Cieszyno wydaną, lecz kiedy jej władza dopiero po śmierci ojca miała się zaczynać, a przed nim umarła, dar jej nie jest prawny. Po jej śmierci przyrzekli delegowani Polacy w Budzie przyjąć Maryą drugą córkę za dziedziczkę. W umowie 1374 roku 17 września inaczej ustanowiono, że tę córkę wezma za królową, którą Ludwik albo Elżbieta żona wyznaczy. Elżbieta po śmierci męża wyznaczyła Jadwigę, Marya więc nie miała mocy nadawać przywilejów. Dwa są jej wiadome nadania: jedno w przemyślskiem 1385 roku Janowi Pallugia, drugie 1383 Józefowi Ollakowi *filio Petri.* Te więc i tym podobne stanowić prawności nie mogą. Zygmunt margrabia brandeburgski, potem cesarz, małżonek Maryi, przez żonę miał być królem polskim. Gardził Polakami, wzajemność otrzymał: Polacy od rządzenia krajem go usunęli. Historya Naruszewicza zapewnia, że dał probostwo na Zwierzyńcu, nie będąc jeszcze królem. Ja widziałem jego pozwolenie dane Kmicie kupna Odrowąża w chęcińskiem, które potem Jadwiga 1385 roku przed ślubem z Jagiełłą, jako królowa od matki wyznaczona i od narodu przyjęta, potwierdziła. 6o. Za Władysława Jagiełły były na Pokuciu Alexandra hospodara mołdawskiego nadania; lecz kiedy z mocy umowy 1411 roku, w zastawie tylko trzymał Kołomyję i Pokucie, a tych krajów należność Polsce przyznawał, dzieła Alexandra w obcym dla niego kraju są żadne. 7o Opiekuni Władysława III dawali dobra, król z małoletności wyszedłszy, potwierdzał czynione dary. Potwierdzenie więc od

noszą; niesłusznie czyniący fałszywe obwinienie oskar-

1434 roku wydanych przywilejów, było potrzebne. Po wygaśnieniu rodu Jagiełłów, obieralnych królów przywileje na kadłki, lub nadania, albo rozrządzenia w miastach te tylko są mocne, które od prawnie przyznanych królów były wydane; i tak Maxymiliana przywileje są bez mocy. Czy przywileje i inne prawne dzieła Stanisława Igo od traktatu Alt-Randsztadzkiego, którym August zrzekł się korony, aż do jego powrotu w 1710 roku są ważne, zachodziła kwestya. Lecz, że traktat Augusta z Karolem XII nie był dziełem narodu, a naród pierwej rozdzielony, potem złączony, uznał tylko Augusta II za króla, rozrządzenia więc Stanisława Igo są nieważne.

II. Królowie polscy czynili dary z dóbr sobie należnych, a na ziemi od nich wiecznością danej, mnożyły się osady, od nowych właścicielów albo założone, albo rozszerzone. Z ubytkiem dóbr, mniejszały się dochody panującego, a na potrzeby publiczne żądano podatków. Wymożono 1504 roku na Alexandrze: *quod bona regalia cum eximentur, vel si quopiam modo ad regiam majestatem venerint, amplius neque impignorabuntur, neque donabuntur, per majestatem regiam, nisi in conventione generali, pro reipublicae necessitate et consiliarii consentirent obliganda, donanda vel inscribenda, propter quod regia majestas amplius, ad summas priores, in bonis regalibus adscribet quidquam. V. L. I*, p. 298—9. Stanisław Zaborowski pisarz skarbowy, a potem kustosz koronny, w dziele: *De natura jurium et bonorum regalium*, 1507 roku, utrzymywał, że król praw następców swoich niszczyć nie może; a tak ośmieleni Zygmunt I i Zygmunt August, darowali jedne dobra, obciążali drugie sumami. Dar Brodnicy Działyńskiemu przez Zygmunta Augusta (jak świadczy Łukasz Górnicki) ożywił zazdrość, i zaczęto obstawać o uchylenie darów, po statucie Alexandra uczynionych. Nie pomogły po dwa razy drukowane rozmowy o exekucyi przez Stanisława Orzechowskiego, którego krewny a przynajmniej imiennik o swoją stratę rzewnie płakał (jak dziennik 1562 roku okazuje. Napróżno dawane przyczyny w niezgrabnem dziele *Quincunx* ten sam Orzechowski ponowił; wyznaczono komisyą, przed którą usprawiedliwiać należało takie dary. Dwie ksiąg krótkich i porządnych decyzyj zawierała metryka koronna, wiele sum przepadło, wiele dóbr wróciło się do rzpltej. Na Rusi i na Podolu lenności przed statutem Alexandra nadane, a za króla Stefana w dziedzictwo przemienione, zakazała konstytucya 1583 roku *V. L. II*, p. 1230, wzruszać. Pozwolono przez komisarzy wyznaczonych 1598 roku *V. L. II*, p. 1454, stósownie do dawniejszych praw rewizyą w części Rusi i Podola pustych miejsc, które rozdawać wiecznością królowi było wolno. Prawo 1601 roku wykonanie tej ustawy ostrzegło. Niemasz aktów tej komisyi, ale

życiel tej samej karze ma podlegać, jaką musiałby

---

w miejscach, które szlakiem tatarskim zwano, to jest w tej przestrzeni ziemi, którędy najczęściej wypadali Tatarowie, dawano przywileje, o których lustracya 1616 roku namienia. Z mocy pozwolenia sejmu 1590 roku *V. L. II.* p. 1345, nadał Zygmunt III te obszerne za Białą Cerkwią pustynie, na których dziś ogromne włości, żyzny kraj czynią mieszkalnym i pożytecznym. Lecz podobne nadania służą do szczególnych przypadków, w których moc nadania i nadania same powinny się dowodzić. Zostało tylko w ręku królów rozdawanie kaduków, to jest dóbr, do których niemasz prawnego właściciela. Sejm 1778 roku ustanowił, że na dobra 50 lat spokojnie posiadane, kaduk dany być nie może.

III. Królowie (jak powiedzieliśmy) nie mieli mocy nadawać od 1504, a praw stanowić od 1505 roku. Wydawali często przywileje w nadziei, że one sejm potwierdzi. Takowe potwierdzenia zupełną dały moc nadaniu; te najczęściej były zapisywane w konstytucyach; najłatwiej jest je znaleźć w księgach prawa i w inwentarzach, rzadko bardzo potwierdzone bywały skryptami *ad archivum* danemi; powątpiewano także o prawności przywilejów Bolesława Swidrygajła, te przez prawo za niepodległe wątpliwości uznane zostały.

IV. Mamy za Bolesława Wstydliwego dwa nadania przez komisarzów od niego wyznaczonych uczynione kilku siedlisk. Elżbieta siostra Kazimierza Wielkiego a matka Ludwika, w 1374 roku Olkuszowi dała przywilej i prawo górnicze później rozszerzone i poprawione. O Zawiszy i tryumwiracie mówiliśmy wyżej. Widziałem nadanie 1501 roku od Fryderyka kardynała brata Alexandra, w imieniu króla bawiącego w Litwie uczynione, z tym dodatkiem: *ex speciali mandato D. regis, qui dedit in commissis et ejus litterae patent.* W Litwie panujący pustą ziemię pozwalali rozdawać swoim namiestnikom. W kijowskiem księstwie, Semen książę słucki rozdawał siedliska; te nadania zostały potwierdzone przez przywilej 1506 roku od Zygmunta I dla całego księstwa kijowskiego wydany. Konstantyn książę Ostrogski w bracławskiem i na Wołyniu rozdawał, i potwierdzenia są liczne. Na Podlasiu dawał Gastold różne nadania, i te są przez akt przywrócenia Podlasia koronie, za nietykalne uznane.

V. Do aktu unii ród Jagiełłów panował w Litwie bez innych granic swojej władzy, jak te, które w pierwszym i drugim statucie sami sobie naznaczyli. Wszelkie ich nadania i warunki, które w ciągu dzieła przywodzimy, są ważne. Akt unii 1569 roku, który Podlasie, Wołyń, kijowskie i bracławskie województwa złączył, utrzymanie wszystkich przywilejów zabezpieczył. Bełskie księstwo 1462 roku wcielone do korony,—i nie dla tego konstytucya 1588 roku przywileje książąt bełskich za nietykalne uznała, że mogły podlegać wątpliwości, lecz że z natury swojej

znosić przekonany o winę, gdyby mu ta dowiedzioną została [1]).

---

dobra albo były lennemi, albo podług prawideł o których w rozbiorze tego statutu rzecz czynimy, warowano, że każde przedanie dóbr, powinno być za pozwoleniem panującego, a to prawo wolne rozrządzenie uprawniło. Księstwa oświecimskie i zatorskie do czasu kupna przez Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta, miały od swoich książąt prawne przywileje. Mazowsze do 1526 roku, Inflanty do 1561, Prusy królewskiemi zwane do 1466 roku od mistrzów miały nadania, gdyż każdego czynność, co ma moc nadać i nadaje, ma cechę nietykalności.

VI. Długo nie było aktów. Sprawiedliwie mówi Mabbillon *De re diplomatica* p. 7, że dla tego, aby nie wynosić archiwów oryginały, zgromadzenia duchowne wynalazły zbiory przywilejów w jednę księgę, którą *codex chartarius*, *codex polyptychus* zwano. Urzędnik publiczny, najczęściej *notarius*, a niekiedy panujący, dla większej wiary dania kopiom, podpisywał. Taki zbiór przywilejów na pargaminie ozdobnie pisany, kapitule krakowskiej podpisał Zygmunt August i ostatni król polski. Takie partykularne akta dały exystencyą publicznym aktom w Niemczech w dwunastym wieku. U nas zaczęły być akta w czternastym wieku. Metryka koronna nie wszystkie zawierała przywileje. Statut 1504 roku nakazuje w przypadku zatracenia przywileju prosić o drugi w przeciągu jednego roku. Statut 1532 roku dopiero metrykę koronną uczynił porządniejszą. Mieliśmy w metryce sekretną zwanej nadania w drugim exemplarzu zostawione, czyli dyplomata albo *privilegia paricula*, jak Anglo-Saxonowie i Normandowie nazywali, lecz tych była mała liczba. Kraj nasz był siedliskiem wojny i przygód. Część metryk i aktów zabrali Szwedzi. Traktat w Oliwie zawarty 1660 roku 3 maja, upewnił ich powrócenie. Skutek jednak nie nastąpił. Część aktów tylko powrócono. Podług prywatnych wiadomości, są w Sztokolmie; podług urzędowych dworu zapewnień, miały w przewiezieniu zatonąć. Dawano puste siedliska, pomiaru nie było, na tych gruntach podniosły się wsie i miasta. Wreszcie (jak niżej powiemy) dawne darowizny nie bywały zawsze czynione na papierze. Rzeczą więc jest niepotrzebną pierwiastkowe okazywać nadania, i dla tego dawność ziemska wzmacnia i ubezpiecza posiadanie. Konstytucya 1647 roku zakazała instygatorom popierać sprawy o dobra królewskie na Rusi i Podolu *sine certo delatore*, które nie były przed 1588 rokiem zaczęte. Akt unii 1569 roku samą posesyą wsparte posiadanie w tej epoce za nietykalne uznał. Nieszczęsna rewolucya Chmielnickiego 1648 roku niszczyła akta; prawa 1659 i 1661 roku posiadanie przed zamięszaniem i po tej epoce, za niepodległe rozpoznaniu uznały.

[1]) Toż samo statut drugi w art. 9. Trzeci w art. 10 rozd. 3 ponowił. O nadużyciach władzy odbierania majątku i czci nie-

Artykuł III. Kto zbiega z państwa rzeczypospolitej do ziemi nieprzyjacielskiej, dobra i cześć traci [1]).

Artykuł IV. Gdyby kto kupił lub wziął zastawą dobra tego, który uciekł do ziemi nieprzyjacielskiej, przysiądz powinien, że o przedającego lub zastawującego zamyśle uciekania w czasie zawierania umowy nie wiedział; jeżeli nie wykona przysięgi, traci kupione lub zastawione dobra i swoie własne [2]).

Artykuł V. Dzieci niewiedzące o występku ojca, nie mają być karane [3]), lecz majątek ojca podlega konfiskacie, własność ich tylko zostanie nienaruszona [4]).

Więcej o występku obrażonego majestatu niemasz w pierwszym dla Litwy statucie.

Drugi statut wyszczególnia występki obrażonego majestatu: 1) Kto zmowę uczyni na zdrowie panującego. 2) Kto buntuje się, bunt podnosi lub pokój pospolity psuje. 3) Kto monetę bije bez woli hospodara [5]).

---

przekonanym mówiliśmy, czyniąc rozbiór przywileju ziemskiego Litwie nadanego przez Kazimierza Jagiellończyka.

[1]) W art. 6 drugiego i trzeciego statutu. Sejm 1788 roku zaczęty, wszelką konfiskatę uznając za niesłuszną, chciał tylko mieć sekwestracyą dochodów do życia przestępnego.

[2]) W art. 10 statutu drugiego, tylko utratę dóbr kupionych lub zawiedzionych naznaczono; w statucie trzecim art. 8 opuszczono przysięgę i kazano dowody złożyć o niewiadomości, że zbieg chciał uciekać. Za Zygmunta ojca i syna, uciekali Litwini do Rosyi a Rosyjczykowie do Litwy, osobliwie za panowania Iwana Wasilewicza; aby oddawano tych zbiegów wzajemne żądania a czasem i niedotrzymane obietnice następowały.

[3]) Patrz notę wyżej o tem napisaną.

[4]) W statucie drugim art. 8 do uwolnienia dzieci dodano żonę; w statucie trzecim art. 6 dołożono, że gdyby ojciec uciekając do ziemi nieprzyjacielskiej był złapany i na gardle skarany, tedy z przyczyny, że już karę otrzymał, dzieci zostają przy majątku ojca. Kiedy za Zygmunta Augusta Ościka ścięto w Wilnie, majątku dzieciom nie odebrano.

[5]) Montesquieu, Filangieri i inni, sprawiedliwie nazywają rzeczą poczwarną mięszaninę jednej klasy występków do drugiej, a w tej liczbie mieszczą bicie nieprawne lub fałszywe monety. Corpzovius w Niemczech, Edward Coke w Anglii, usprawiedliwiali mieszczenie bicia nieprawnej monety w liczbę win obrażonego majestatu, że skoro prawo zaświadczenia stęplem dobroci

4) Kto z nieprzyjacielem porozumiewa się, wojsko cudze sprowadza lub lud ściąga przeciw ojczyznie lub panującemu. 5) Kto przez listy lub posłańce z nieprzyjacielem porozumiewa się [1]). 6) Za słowne i nieprzy-

---

wewnętrznej kruszcu należy do najwyższej władzy, przywłaszczenie tej wolności jest występkiem przeciw panującemu. Dalecy od tego mniemania, nie widzimy tej winy w rejestrze występków przeciw majestatowi w konstytucyi 1588 roku. Prawo 1601 roku odesłało takie sprawy do trybunału; nie były więc w liczbie zbrodni majestatu, gdyż te do sądów sejmowych należały. Karano najczęściej takich fałszerzów piętnowaniem, jak Andrzej Lipski *in semi centuria observationum* 47 zaświadcza. W piętnastym i szesnastym wieku pograniczni tak pod naszym stęplem wprowadzali fałszywą monetę, jak w środku naszego toż samo wprowadzenie widziano. Długosz wyżej przywiedziony i Frycz Modrzewski w dziele *O poprawie rzeczypospolitej* ed. w Łosku 1576 roku na karcie 34 toż samo zaświadcza. Jest w podobnej sprawie wyrok Jana Olbrachta 1494 roku, nazajutrztrzech królów w Piotrkowie, w którym ten występek *furticinium et latrocinium infame* nazwano.

[1]) Z zepsuciem rządu w Rzymie, nastąpiła poczwarna mięszanina prawideł wolności i tyranii; podejrzliwość i bojaźń, walka ustawna między wstrętem od uległości a przywiązaniem do panowania, nakoniec gwałtowne przechodzenie władzy w niedołężne lub okrutne ręce ludzi otoczonych bojaźnią i wyrzutami, wszystko to sprawiło rozszerzenie win obrażonego majestatu. Nim Sylla, który zaszczepiał tyranią, a jej owocu nie zbierał, który nieśmiał nazwać się panem, a tyranem być się ośmielił, prawo Cornelia ogłosił, trwały w swojej mocy ustawy prawa Gabinia, Varia i Apuleja; te liczyły tylko za występki majestatu: 1mo, wzburzać nieprzyjaciół przeciw ojczyźnie. 2o, wydać nieprzyjaciołom obywatela rzymskiego. 3o, wzruszać spokojność publiczną przez nocne schadzki. 4o, utrzymywać związki z nieprzyjacielem. 5o, uzbrajać sprzymierzeńców przeciw rzeczypospolitej. Sylla przez prawo Cornelia w różnych ułomkach dochowane a przez Sygoniusa w dziele *de Judiciis* li. 2, c. 29 zebrane, mnożył winy. August nieuszanowaniu majestatu dał obszerniejsze tłómaczenie. Tyber, o którym dobrze Tacyt powiedział: *Novi juris repertor*, poprowadził niewinne słowa, jęk smutku nad ubitemi ofiarami, do rejestru uprzywilejowanych zbrodni. Nikt dokładniej powodów oskarżeń nie wyraził, jak Tacyt w opisaniu żałoby czyli skargi Hispona przeciw Marcellowi: *Inevitabile crimen, quum ex moribus principis faedissima deligeret accusator, objectaretque reo, nam quia vera erant, dicta credebantur.* Trajan spuszczał się na wielkość swojej cnoty, a o występkach przeciw swojej

zwoite ogadania, nie będzie kary konfiskaty dóbr albo kary gardła na tym, któremu dowiedzioną ta wina zostałaby [1]).

Trzeci statut też same występki wyliczył; winnym a skaranym na gardle konfiskaty dóbr karę przyznaje, majątek tylko żony i dzieci zachowuje. Za słowne oga-

---

osobie nie myślał. Mówi w panegiryku Plinius: *Quasi contentus esset magnitudine sua, qua nulli magis caruerunt, quam qui sibi majestatem vindicarent.* Arcadius i Honorius do swoich radców to prawo dla panujących będące rozciągnęli. Rzecz jest dziwna, że Anglia która chełpiła się wstrętem od prawa rzymskiego, co do liczby win obrażonego majestatu, przeszła życzenia nielubionych od siebie prawodawców. Za panowania Edwarda I, jeden szlachcic z hrabstwa Herford był oskarżony i karany jak obrażający majestat, że przytrzymał jednego dłużnika który był poddanym królewskim. Za Edwarda IV, król polował w zwierzyńcu, i ulubionego właścicielowi kozła białego zabił; szlachcic rzekł: aby rogi kozła utkwiły w brzuchu radzącego królowi polowanie, i za to karę śmierci otrzymał. Doktor Peacham za napisanie kazania, którego nie powiedział, widział życie swoje zagrożone. Drukarz za wydrukowanie pisma 1719 roku pod tytułem: *Vox populi, vox Dei,* stracony. Oto są dzieje wyroków, lecz zważmy prawa. Rzucić oko na panowanie Henryka VIII, tego tyrana, który władzą narodu złożoną w parlamencie ten sam naród podbił i nękał, wzdryga się człowiek. Wybrana na żonę od króla, gdy nie wyzna pierwej swojej ułomności, jeżli ją miała, odebrać miała karę zbrodni obrażonego majestatu. Równie tak karany być ma, ktokolwiek zapiera supremacyi czyli zwierzchnictwa króla nad kościołem. Będący kapłanem katolickim, za sprawowanie obrządków, równej karze podlega. Statut 5 i 27 Elżbiety, statut 3 Jakóba I, i inne późniejsze prawa, mniejsze winy uznały za srogie zbrodnie. Czytając takowe prawa, mogę być dumnym z umiarkowania ducha naszych praw i naszych królów. Kiedy drugi statut pisano, dawano uwagi królowi o rozszerzaniu ustaw względem win przeciw jego osobie. Zygmunt August w liście do Mikołaja Radziwiłła 1562 roku 18 lipca pisanym, wyraził: *Nie pragniemy widzieć wielką liczbę win przeciw nam. My w naszem sercu nie znamy, co to jest niesłusznie obrazić, a nas za cóż mają nielubić?* August był mocny, choć umiał darować,—Arkady i Honory byli słabymi, choć władzę swoję bojaźnią obrazy praw ubezpieczyć chcieli. Konstytucya 1588 roku rozsądnie ustanowiła wielość przypadków tej winy. Konstytucya 1776 roku, werbunek dla zagranicznych, a sejm 1788 roku umieścił między winy obrażonej ojczyzny, zgwałcenie reprezentacyi narodowej.

[1]) Statut 2 art. 4.

danie króla, sześć niedziel wieży, dla szlachty osiadłej w zamku wileńskim, a nieosiadłej gdzie król naznaczy. Królowi jednak wolno karę zmniejszyć [1]). Sprawa taka powinna być sądzona w kraju bez odroczenia. Nakoniec ten statut tę sprawiedliwość zapewnił: że panujący głupstwu lub szaleństwu wybaczą [2]).

W zarzutach o występek obrażonego majestatu, powinny być dowody jasne, świadectwo siedmiu świadków [3]), powoda czyli aktora przysięga [4]); a ktoby nie

---

[1]) Artykuł 4.

[2]) Kiedy czytam ten cnotliwy artykuł i porównywam wyrok prawa z wyrokiem sądu, który Piekarskiego raniącego Zygmunta III w kolegiacie warszawskiej szalonym zaświadczył a zbrodniem uznał, dziwuję się sędziom, że mogli tak sądzić, a królowi, że nie chciał użyć przyjemnej władzy darowania kary, co mu choć nie polskie ale litewskie dawało prawo. W rzymskiem prawie i w północnych ustawach widzimy wspaniałą prawdę, którą Blackstone powtórzył: *Furor per ipsum furorem tantum punitur.*

[3]) Sylla upewnił oskarżycielom prawną bezkarność; niewolnik i wyzwoleniec, mógł oskarżyć swego pana lub wolności dawcę *leg. 7. ff. ad legem Juliam.* Kobiety przypuszczone do świadectwa przeciw obwinionemu. Domat, Farinacejus, Mascardus, Julius Clarus, Denisard przyjąwszy prawidło: *in gravissimis levissimae probationes sufficiunt*, pozwolili, aby dla ukarania możności występku, karać nieszczęście podejrzanej niewinności. Jak częste były oskarżania w Litwie, uczą nas dzieje i akta. Wydał przywilej Alexander 1501 roku w dzień ś. Kryspiniana, ażeby aż do osądzenia obwiniony zupełnego używał bezpieczeństwa, a o losie oskarżonego decydował senat dwoma częściami zdań wotujących. Kiedy była sprawa 1585 roku Rzeczyckiego instygatora koronnego przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu obwinionemu o burzenie Kozaków i pomaganie nieprzyjaciołom, przywodził ten przywilej na obronę Niemojewski rzecznik obwinionego. Rzeczycki w odpowiedzi drukowanej pod tytułem: *In Christophorum Sborovium accusationes tres*, dowodził, że Alexander wydał ten przywilej nie będąc jeszcze koronowanym, i że w księdze praw nie jest zapisany. 1587 roku *V. L. II*, p. 1075 jest wyrażone żądanie województwa sandomirskiego, aby ten przywilej został umieszczony w statucie. Konstytucya 1588 roku zawsze odwód bliższy obwinionemu pozwoliła. Sejm 1788 roku zaczęty, w każdej sprawie zwykłe dowody i w tym rodzaju spraw zachować kazał, znosząc odprzysiężenie się w przypadku niedostatecznych dowodów, a stanowiąc baczność jak nad podejrzanym.

[4]) Zaprzysięganie występnego zniesione zostało za ostatniego panowania.

dowiódł zarzutu, cześć i gardło traci [1]).

Artykuł VI. Fałszujący pieczęć lub podpis panującego, spalonym być ma [2]).

Artykuł VII. Ktoby urzędnika lub posła królewskiego ranił lub lżył, śmiercią ma być karany [3]).

---

[1]) Oskarżenia wolność w występkach publicznych pozwolona była u Żydów. Deuter. XIX, 17, u Egipcyan li. 1, p. 88 Diod. Sic. w rzeczpospolicie Platona *de legibus*, dial. 11. Lecz ile nie ganiono troskliwości w strzeżeniu obyczajów, tyle prawo było surowe na potwarców. Kiedy u Rzymian pretor powiedział oskarżycielowi: *non probasti*, płacił tylko wydatki prawne. Kiedy ten sam pretor wyrzekł: *calumniatus es*, wtenczas oskarżyciel poddany został karze odwetu, czyli *poenae talionis;* ta kara weszła w zwyczaj prawie razem z obyczajnością społeczeństw narodów, była u Egipcyan za świadectwem Dyodora sycylijskiego li. 1, p. 88—9, u Latynów i u Rzymian podług Dyonizego halikarnaseńskiego *Antiquitatum roman.* li. 4. Prawo nazwane *Remmia* w pandektach, a *Memmia* od niektórych prawników, kazało wypalać literę *K. Calumnia*, potwarcy. Jak to prawo było zachowane, jak je zniósł Sylla, patrz Henryka Breckmana dzieło *De lege Remmia et ejus exitu.* O tym to czasie władania Sylli, mówi Cycero w liście do Attyka: *Calumniatoribus nulla poena sit. Majestas est, ut in quemquam declamare liceat.* Prawa narodów barbarzyńskiemi zwanych, okazały największą troskliwość o zemszczenie spotwarzonej niewinności. Prawo Wizygotów w ks. 6, edykt Teodoryka króla Ostrogotów c. 13, karze odwetu potwarców oddaje. Prawo Allemanów c. 44 oddaje potwarcę spotwarzonemu. Wiem, że kara idzie w miarę występku, że potwarz za osławienie i oddanie niebezpieczeństwu niewinnego, powinno być karane, ale prawo odwetu jest przeciwne porządkowi w prawodawstwie, bo zbrodnia obwiniona jest różna od samej zbrodni, tak też i oddzielne mieć powinna kary. Lecz gdy tu nic o poprawie ustaw, ale o ich exystencyi mówimy, winniśmy powiedzieć, że i trzeci statut tęż samę karę w art. 5 naznaczył.

[2]) W statucie drugim artykuł 12 toż samo z dodatkiem, że równa kara na fałszujących testamenta i cerografy. Biorący w sukcesyi fałszywe papiery, powinien się odprzysiądz, że o fałszu tych papierów nie wiedział. Statut trzeci dodał w art. 16, że gdyby się nie odprzysiągł, gardło i cześć traci. Prawa skandynawskie i inne podobną karę na fałszujących pieczęć naznaczyło. Prawo polskie 1726 roku, upadek w sprawie, w której fabrykacya się okaże, naznaczyło, a kary kryminalne kończyły się albo na wieży dolnej, albo na ucięciu ręki.

[3]) Statut 2 w artykule 20 toż samo ponowił, dodawszy kary na obrażających urzędników wojewódzkich, starościńskich i wo-

Artykuł VIII. Nikt za cudze winy nie ma kary odnosić [1]).

Artykuł IX. Kto nad uczynione nadanie sobie więcej przywłaszczy, nietylko traci przywłaszczone ale i nadane dobra [2]).

Artykuł X. Wszyscy, tak krajowi, jakoteż przybyli cudzoziemcy, tym jednym statutem sądzeni być mają [3]); prawo jest powszechne, wszelakiego stanu ludzie równie podlegać bez żadnego wyłączenia mają.

żnych. Trzeci statut w art. 24 ustanowił: 1o. Ktoby z listami i mandatami jadącego zbił lub nie uczcił, tedy pół roku wieży siedzieć ma; 2o. Gdyby kto takiego posłańca lub stronę przy nim będącą zabił, gardłem i troistą głowszczyzną karany będzie; 3o. Jeżli słudzy bez woli pana jaką krzywdę wyrządzili, mają być przystawieni, a karani będą.

[1]) Toż samo obszerniej w art. 14 drugiego statutu, a w artykule 18 trzeciego statutu. Patrz także przedział o przywileju ziemskim.

[2]) Edykt Teodoryka króla Ostrogotów c. 34 pierwsze dał wyobrażenie upadku nadania i kary. W takim przypadku podobne były czynione przepisy w różnych prawach północnych, z których pierwszy statut ten przepis wyjął. Statut drugi w art. 16 toż samo ponowił. Statut trzeci w art. 19 dodał: 1o. Ktoby lasy, stawy, lub ludzi przywłaszczył, tedy ziemię ziemią, ludzi ludźmi ma nawiązać; 2o. Taka jednak kara, tak w tym przypadku, jakoteż gdyby miał tracić uproszone dobra za przywłaszczenie więcej dóbr, ma dopiero następować po wyroku komisarzów.

[3]) Toż samo w artykule 1 drugiego i trzeciego statutu.

Litwa może mieć tę chlubę przed wielu innemi narodami, że uczuła prędko potrzebę mienia jednego prawa. Francya podzielona na dwa przedziały w prawnictwie, prawa rzymskiego i prawa zwyczajowego, w każdej prowincyi, często w powiatach i parafiach, aż do rewolucyi miała osobne prawa a zatem osobnych komentatorów. Anglia inne ma ustawy w Kanterbury, inne w Jorcku. Długo Wallia miała osobne przepisy. Tak Jutlandya i Seelandya w Danii, tak Scania i Dalekarlia oddzielnych czcili prawodawców. Lundius w dziele *De jure et justitia* mówi, że Szwecya trzynaście ma gatunków prawa, któremi się rządzi. Wnijdźmy krótko jak te oddzielne stawały się prawa, a naród razem zebrany jak je zachowywał. Cezar w księdze 6 Komentarzów, mówiąc o narodach Gallów zaświadcza, że błotami i rzekami przedzielone pokolenia, miały swoje oddzielne przepisy, a przez bojaźń nieprzyjaciół łączyli swoje siły i oddawali posłuszeństwo wspólnym zwierzchnikom. Kiedy narody północne zdobywały po-

Artykuł XI. Z kancelaryi królewskiej na prośby od kogożkolwiek do króla podane dla wstrzymania

---

ludniową Europę, zostawiały każdemu wolność albo dawnem rządzić się prawem, albo nowem wprowadzonem od zwycięzców. Tem samem prawidłem do części krajów, rządzili się Karol Wielki i jego synowie. W formularzach Markulfa li. 1 form. 8, w prawie Ripuarów c. 31, w ustawie Klotaryusza I 560 roku, i w kapitularzach dodanych do praw longobardskich ustanowiono, że każdy z jakiego narodu wyszedł, przyniesionem z sobą prawem sądzić się ma. Dzieci słuchały prawa od ojca przyjętego, capitul. 2, tit. 5. Żona posłuszna była prawu męża, wdowa powracała do swego prawa. Wyzwoleńcy przyjmowali prawo wolności dawcy. Każdy nawet mógł wybrać sobie prawo, któremu chciał być posłuszny. Wieki dawniejsze były wiekami swobód *(immunitas)* i przywilejów. Każdy powiat, a tem więcej prowincya chciała mieć oddzielne przywileje, temi dawne lub powietnikom dogodne zwyczaje potwierdzano; a tak niezmierna różnica źródeł prawa wyniknęła. W Polsce dwojaki był naprzód przedział: na prawo polskie i na prawo niemieckie. Pierwsze nie miało granic opisanych władzy pana, drugie gruntowało się na prawie magdeburskiem; a tak wybór sędziów i urzędników, wolna apelacya, pewność urzędowej opieki, czyniła gatunek drugiego prawa przyjemniejszym. Ztąd od trzynastego do pietnastego wieku liczne przywileje wychodzące, przenosiły wsie i miasta *ex jure polonico in theuthonicum*. Jak w innych krajach tak i u nas była obojętność nad tym objektem, kto jakiem się rządzi prawem. Widzimy tej prawdy zakomity przykład w przywileju Bolesława Wstydliwego, nadania wsi Bojkowa 1270 roku Hensyrowi i Piotrowi braciom w oryginale archiwum koronnego: *ac ibidem colonos cujuscunque lingvagii et idiomatis seu nationis locandi, sub quocunque jure maluerint, habeant facultatem.*

Widzimy w przywileju Władysława księcia opolskiego, któremu księstwo ruskie w użytek, a Polskę w nietrwały rząd król Ludwik oddał 1378 roku, na pole i na wieś Hodle nad Ternawą rzeką Alexandrowi Wołochowi słudze swemu pozwolenie, aby w tej wsi z następcami swymi wołoskiem rządził się prawem. W przywileju 1426 roku Ziemiowita księcia mazowieckiego i bełskiego na wieś Lubicz dane jest pozwolenie, aby ta wieś rządziła się prawem wołoskiem. Nietylko na Pokuciu w województwie ruskiem i w bełskiem to prawo było znajome, lecz znajdujemy w metryce koronej przywilej nadania tego prawa 1545 roku jednej wsi w starostwie bieckiem, w województwie krakowskiem. Rozrządzenia ekonomiczne w Samborszczyznie 1568 roku przez Stanisława Zamojskiego utworzone, dają nam choć mniej dokładny obraz, co to prawo wołoskie znaczyło. Osady Wołochów

sprawiedliwości, nie będą wydawane listy zapowie-

---

przechodząc z własnego kraju dla nadziei bezpieczeństwa i swobody, warowały: 1o. Grzywny czyli kary pieniężne nie należą do skarbu panującego, ale do sądu i składki na potrzeby publiczne przeznaczonej. 2o. Sądy między osadnikami były odbywane przez wybranych od osady starszych, którzy podług swego prawa to jest zwyczajów sądzić mieli. 3o. Schadzki do naradzania się o gospodarstwie lub porządku były pozwolone. 4o. Robocizny, powinność przemieniała się w daniny dziesięcinne, bydła, zboża, ogrodowin.

Jan baron Ostroróg, za Kazimierza Jagiellończyka oskarża wielką różnicę praw; powiedział on, że nawet mielnicy osobną mieli ustawę; jaka była, nie jest mi wiadoma. Wszelako z różnych procesów w szesnastym wieku sądzonych uważamy, że mielnicy układali między sobą towarzystwa, a w niej względem uczniowi brania nadgrody za dozór młyna umawiali warunki. Alexander król potwierdziwszy 1505 roku zwyczaje ziemi krakowskiej, zostawił w każdym exemplarzu 12 kart pargaminu lub papieru, aby każda ziemia podała swoje zwyczaje, które *plebiscitami* nazywa. Dzięki różnym wypadkom, że każde województwo osobnego nie miało prawnictwa. W Mazowszu każda ziemia miała swoje przywileje, a często między sobą sprzeczne zwyczaje. Tak była kwestya, czyli siostra rodzona jest u braci stryjecznych na skupie. Zygmunt I decydował za siostry rodzonej prawem posiadania dóbr; wszelako naznaczył rok jeden czasu, w którym szczególne osoby o odmianę tej ustawy do króla przychodzić mogły. Frycz Modrzewski w dziele: *O poprawie rzeczypospolitej* w liście 98 przekłada: Niech mnóstwo ksiąg będzie u sądu zarzucone a prosta i jasna droga niech będzie otworzona, niech będą jednym ludziom jedne prawa, bo to zaprawdę może być za dziw poczytane, iż ci, którzy w jednej rzeczypospolicie mieszkają, różnych praw używają.“ Mazowsze 1576 roku uczyniło dla siebie wyłączające warunki *exceptami* zwane. W Litwie równie księstwa i powiaty miały oddzielne przywileje. Dzięki staraniom Zygmunta I, że stany litewskie w 1522 roku pozwoliły, aby jeden dla wszystkich był napisany statut, który w siedm lat potem Gastold dokończył a sejm litewski z wdzięcznością przyjął. Zostały jednak jeszcze oprócz statutu oddzielne prawa magdeburgskie dla miast, a z tej ogromnej księgi wylęgło się prawo chełmińskie, także na pograniczu Mazowsza, w Litwie dawniej używane, i uchwały miejskie pod nazwiskiem *wielkierze*. Zostało jeszcze u nas oddzielne także od statutu przez Elżbietę królowę Ludwika matkę, rządczynię naszego kraju, gruntowane na naszych, dawnych węgierskich i tyrolskich mineralnych ustawach, w 1374 roku wydane górnicze prawo. Gdyby więc przypadek jaki górniczy przychodził do sądu, Polska dlatego, że jest naszem prawem, Litwa że jest najbliższem,

dnie [1]) tylko w trzech przypadkach: 1o. Gdyby kto był w niewoli u nieprzyjaciela. 2o. Dla będących w istotnej usłudze rzeczypospolitej. 3o. Dla słabych, którzy jednak chorobę swoję zaprzysiądz na pierwszej kadencyi sądów powinni. W innych przypadkach nie będą z kancelaryi takie listy wydawane, jako przeciwne prawu; a gdyby były, sąd je otworzy i stronie odda [2]).

Artykuł XII. Gdyby kto od dóbr, gruntów, barci, sianożęci był odsądzony przez panującego [3]), a wygrywającą stronę nie puszczał do posiadania dóbr odsądzonych, panujący da zaręczne listy [4]) i zakład pewnej

---

udać się do jego przepisów powinna. Lecz taki przypadek, jak w naszym kraju był rzadki, tak niewiem, czy oprócz gór olkuskich w krakowskiem i miedzianej góry w sandomirskiem, było kiedy to prawo w innych miejscach przytaczane. Jak to prawo od Elżbiety wprowadzone, od królów rodu Jagiełłów objaśnione, różne ma przepisy, w innem miejscu powiemy.

[1]) Listy zapowiednie są od słowa zapowiadam, które znaczy niemal to samo co wstrzymuję.

[2]) W drugim statucie dodano, że kto jest w poselstwie rzeczypospolitej, przez czas sprawowania urzędu nie będzie stawał u sądu; w statucie trzecim z warunków, które mogły być zapowiednemi listami objęte, wyłączono chorobę, a w art. 23 zapowiednie listy stronom przynoszącym, po otworzeniu oddawać kazano. W czasie wojny były zawsze takie wyjęcia *exemptami* zwane. A dla posłów i senatorów w sześć niedziel przed sejmem i po sejmie szły suspensy zwane *ex quo nuntius*, *ex quo senator*. Kiedy sejm 1788 roku zaczęty przedłużony został, posłowie i senatorowie zrzekli się tego dobrodziejstwa, które od pradszej odpowiedzi przed sądami składających najwyższą władzę w ich prywatnych interesach uwalniało. W Polsce zapowiednich listów nie było, ale u sądu strona swoje dylacye i excepcye wnosiła, o których w swojem miejscu powiemy.

[3]) Powiemy w dalszym ciągu dzieła, że aż do króla Stefana, kiedy trybunał został wprowadzony, panujący w Polsce i Litwie sądzili. Obszerniej o tem na swojem miejscu.

[4]) Zaręczne listy były obwieszczenia, nakaz i zagrożenie strony, aby oświadczonego lub zagrożonego gwałtu nie czyniła. Znajdujemy w metryce litewskiej takie zaręczne listy za Alexandra. Kiedy waśnie między Zabrzezińskim marszałkiem litewskim a Michałem Glińskim zasmuciły Alexandra, dał list zaręczny pod karą gardła i wielkiej sumy pieniędzy, jak w t. 5 metryki litewskiej w oryginale na karcie 230, w kopii na karcie 239 widzieć mo-

sumy naznaczy. Gdbyby więc kto tym zaręcznym listem pogardził, zakład zapłaci [1]).

Artykuł XIII. Wypuszczający z więzienia cudzego dłużnika, albo go przystawić winien, albo za niego dość czynić ma [2]).

Artykuł XIV. Ktokolwiek za króla Kazimierza lub Alexandra upominał się o jakie dobra przez skarb panującego posiadane i dowiedzione, że mu prawnie należą, nie będzie przez dawność ziemską od swoich dowodów usunięty.

Artykuł XV. Ktokolwiek ma dawne nadania, nabycia lub sukcesye, może część trzecią majątku swego przedać za pozwoleniem panującego lub urzędników, którzy od pozwolenia brać więcej nie mają, jak za każdego człowieka dwa grosze [3]); od ziemi, na której sieje się dziesięć beczek [4]), grosz jeden; od [5]) sianożęci

---

żna. W statucie drugim pozwolono postanowić zakład, a w artykule 25 statutu trzeciego w waśniach do 10,000 kóp zakład postanawiać pozwolono. Połowa zaręki iść miała na stronę a połowa na panującego; a gdyby nie miał czem zapłacić, odrabiać ma. W niebytności panującego sądy ziemskie dawać mogły listy zaręczne. Tego zwyczaju nie było w Polsce.

[1]) Statut trzeci, artykuł 25.

[2]) Toż samo w drugim i trzecim statucie.

[3]) Naszych groszy 26 szel. 2. Jak w Niemczech daleko [da wniej były przedaże i jarmarki na ludzi, jak było cło od przewożonej niewolnej czeladzi, to w innem dziele powiemy. Tu statut w tem miejscu zdaje się mówić o przedaży osadników.

[4]) Beczka wileńska podług świadectwa trzeciego statutu rozdziału 4, artykułu 36, ma cztery korce krakowskie w strych. Gdy gęsto wówczas siano, można bezpiecznie wysiew oziminy i jarzyny pięć ćwierci na chełmiński morg rachować. Trzydzieści i dwa morgów ziemi zawiera ta płaszczyzna, od której przedaży ówczesny grosz do skarbu panującego ten pierwszy statut płacić rozkazuje. Dwojakie w pietnastym i szesnastym wieku mamy dochodu i cen prawidła; pierwsze powszechne, a zatem niepodzielone na gatunki województw; drugie w rozrzuconych aktach i inwentarzach. Jan baron Ostroróg w dziele O poprawie rzeczypospolitej, za Kazimierza Jagiellończyka pisze, że z jednego łanu jest przychodu na rok jedna grzywna, która w średniej proporcyi jest warta złotych 17 groszy 2. Ten pisarz żyjący w sandomirskim powiecie, mówił o swojej a najlepszej okolicy w Polsce.

dziesięciu wozów siana [6]) grosz jeden. Dobra zaś od żyjącego króla nadane, nie mogą być przedane jak za

---

W redakcyi prawa 1532 roku redaktorowie z krakowskiego, sandomirskiego i poznańskiego województw wybrani, szacują jeden łan osiadły dziesięć, a nieosiadły pięć grzywien, i tak dłużnikom osiadłe i puste sadziby oddawać kazano. Łan więc jeden nieosiadły (nie wchodząc w gatunki włok) wart był na naszę monetę złotych 83 groszy 10. Biorąc trzecią część osiadłych łanów, wypada szacunek każdego łanu złotych 113, groszy 23, szelągów 2. W 1791 w średniej proporcyi tych trzech województw jedna włoka rachowaną była między 2500 a 3500 złotych; w 159 latach jest różnica złotych 113 do 3000 złotych, jak i do 25½. Wszelkie uwagi przekonywają, że cena ziemi w tych województwach kilka razy była większą od południowej Polski, albo od tej części Litwy, która albo od Wilna, albo od Niemna i Dźwiny są oddalone. Tak przez danie majątkowi nowej wartości, za środkującym przemysłem, pomnożoną konsumujących i pracujących liczbą, przez pomnożenie nakoniec masy pieniędzy i ich zwrócenia w części do ulepszenia stanu dóbr, pomnożyła się cena ziemi w tak ogromnej różnicy. Warta jest ta materya ważniejszego rozbioru.

Z różnych aktów, wymiarów, lustracyów, przedaży, zastaw i arend ułożyłem w latach 1787 i 1788 tablicę intrat i szacunku ziemi w kilkunastu województwach. Prawidła, które założyłem w tej nieprzyjemnej ale ważnej pracy, są następujące: 1o. Do włok chełmińskich zawierających 506,250 łokci, stósowałem innego rodzaju łany. 2o. Za światłą pomocą jp. Mikorskiego podkomorzego gostyńskiego, i z pracowitych ale niedojrzałych notat Felixa Łojka i Steinhausera, znajdowałem dochód w proporcyą takiej włoki, nie wchodząc, jakie uboczne lub nowe gatunki intrat pomnożyły zbiór dochodów. 3o. W takim rachunku gdzie omyłka jest łatwa, z kilkudziesiąt o jednej epoce świadectw brałem średnią ilość czyli proporcyą. 4o. Cenę przedaży i intraty stósowałem do monety podług stopy 1766 roku, i ta część trudu dla niejasnych tranzakcyj, dla ciemnego oddziału ceny ziemi od innych intrat a niepodobieństwa badań w tranzakcyach innego rodzaju, oprócz nieprzyjemności, nie przyniosła wszędzie oczywistości. Z taką usilnością zrobiłem tablicę, której tylko ułomek znajduję. Nie jestem nawet w sposobności okazać teraz źródła, z których te rachunki i wnioski wyniknęły. Czytelnik przeczytawszy to dzieło (ile sobie podchlebiam) nie będzie wątpił o szczerej chęci okazania dokładności.

wyraźnem pozwoleniem panującego. Przedaż większej części jak trzeciej, nie jest ważna.

Rok	Prusy królewskie z Kujawami		Krakowskie i Sandomirskie		Lubelskie		Podlasie		Kaliskie i Gnieźnieńskie		Koło Warszawy	
	Intrata z włoki zł. gr.	Szacunek	Intrata z włoki zł. gr.	Szacunek	Intrata z włoki zł. gr.	Szacunek	Intrata z włoki zł. gr.	Szacunek	Intrata z włoki zł. gr.	Szacunek	Intrata z włoki zł. gr.	Szacunek
1470			17 2	10 za 1								
1511	30	12 za 1	25 18	10 —1					16	10 —1		
1532	49		29 20	10 —1	29	10 —1	19	10 —1	24	10½—1	22	10 —1
1568	48	13½—1	32	11 —1	30	10 —1	25	10 —1	26	10½—1	29	12 —1
1590	57	17 —1	39	12½—1	30	11 —1					40	13 —1
1620	62	15 —1			47	14 —1			54	14½—1	57	14½—1
1650	54	15 —1	48	14½—1			54	14 —1			70	15 —1
1684	90	18 —1	67	15 —1	57	15 —1	67	15 —1			75	15 —1
1720	115	20 —1	85	18½—1	80	18 —1	75	18 —1	88	18½—1	95	19 —1
1750	160	21 —1	95	19 —1	90	19 —1			120	19½—1	130	20 —1
1770			150	20 —1	170	20 —1	120	19 —1	140	20 —1	160	21 —1
1780			200	21 —1	180	20 —1	160	20 —1	200	22 —1	210	22 —1

Ta opłata nieco później *przypustne* zwana [7]), dla

Wojny przeszkadzały porządnemu podnoszeniu intrat i szacunku dóbr; przeniesienie mieszkania królów do Warszawy, odmieniło cenę bliższych stolicy okolic. Kiedy tylko z samych łanów wyprowadzana jest intrata, rzecz jest bardzo prosta, że nie mogły w tej proporcyi podnosić się włoki w cenie, jak nieco niżej na dobrach koło Warszawy leżących okażemy.

W tym samym czasie i nieco później, kiedy był rozważany ważny projekt jp. Fryderyka Moszyńskiego, aby za świadectwem tranzakcyów ułożyć powiatami szacunkową dóbr tablicę, znalazłem kilkanaście wsi, które przez półtrzecia wieku umniejszone w granicach swoich nie były, a kilkanaście razy właścicielów odmieniały. Gdyby w tym sposobie wszystkich powiatów można ułożyć tablicę, w jednym rzucie oka możnaby dostrzedz stosunku pomyślnych w handlu, przemyśle i gospodarstwie odmian. Nie mogłem tej notaty znaleść w zupełności; z ułomku wypisuję, że w warszawskiej ziemi od 1525 roku taka była proporcya:

Lata			Stosunek		
od 1525	do	1570	— 1	do	2½
„	„	1600	— 1	—	5
„	„	1640	— 1	—	8
„	„	1680	— 1	—	11
„	„	1750	— 1	—	19
„	„	1788	— 1	—	36.

W poznańskiem nie miałem jak od 1600 roku taki stosunek, podniesienie było jak 1 do 15 czyli 16, innych stosunków nie mogę teraz znaleść. Wiemy, że w Holandyi i Anglii od dwóch wieków cztery lub pięć razy pomnożyła się masa pieniędzy. Pracowite czyje pióro mając materyały, mogłoby z podobieństw i z zbliżeń ułożyć nader ważną do ekonomiki politycznej tablicę w podziałach: wiele powszechnym przyczynom pomnożenia pieniędzy, wiele przemysłowi złączonemu z wymienionemi w tej nocie przyczynami, podniesienie ceny dóbr przypisać należy.

[5]) Ma groszy 13 szeląg 1.

[6]) Widzimy w tym statucie większą cenę łąki nad proporcyą. Niektórzy pisarze o ekonomice politycznej, zagłębiając się w dzieje gospodarstwa różnych krajów dowodzili, że prócz ziemi nadbrzeżnej i łąk sztucznych, wszędzie gdzie się ulepszy rolnictwo, pole w proporcyi łąki miało powiększoną cenę; w tym zaś czasie, kiedy pastusze życie zaczynało się zmieniać w rolniczą pracowitość, wtenczas łąka najwięcej równą, a niekiedy większą miała cenę od roli. Żyliśmy wtenczas, kiedy Ukraina przestawała być stepem, a różniący się nieco od nas latami pamiętają, że żywienie bydła w miarę niepotrzebowania rąk do roli i niemienia odbytu na produkta, więcej z stepu przynosiło pożytku, niż

taniości zboża [1]) nieco znaczna, trwała do daty drugiego statutu. Zygmunt August, wszyscy wojewodowie i starostowie zrzekli się takich dochodów, które najczęściej pod imieniem *peresud*, *prysud* [2]) były znane [3]).

Sejm brzeski 1566 roku, zupełną dał wolność rządzenia swoim majątkiem, nie uważając trzecizny [4]).

---

zasiewanie. Sławny w gospodarstwie pisarz Trull, uważał tę wiekami różnicę w Szkocyi, którą każdy mając dawne inwentarze uważać może. Podobny był stosunek robiony w Danii od trzynastego wieku, ale tablicy proporcyi nie widziałem. Zwróciłem na tę dość ważną część historyi ekonomiki politycznej uwagę. Losem kilkanaście inwentarzów dawnych pomiarów i percept ekonomii szawelskiej dostałem. Z zmarłym Naruszewiczem za pomocą pracowitego Nielubowicza doszliśmy, że do 1540 roku łąka a pole w jednej były cenie, w 1544 roku taż łąka była do pola jak 1 do $1\frac{1}{3}$, a po rozmiarze za Zygmunta Augusta i nieco większem zaludnieniu, jak 1 do $2\frac{1}{2}$.

[7]) W odpowiedzi Drohiczanom 1547 roku, w metryce litewskiej.

[1]) Cena zboża w kraju, w którym jest odbyt produktów, jedyną prawie jest miarą ceny innych produktów i metalów. Mamy w ważnem dziele *Historyi gdańskiej* Reinholda Curicke, kilka cen zboża za Zygmunta I. Biorę cenę 1533 roku, jako najbliższą cenę epoce statutu 1529 roku. Łaszt pszenicy był wówczas w Gdańsku czerwonych złotych $4\frac{1}{2}$, a łaszt żyta czerwonych złotych $3\frac{1}{2}$, więc rachując na monetę 1766 roku, był korzec pszenicy po złotych 2 groszy 24, a korzec żyta złotych 2 groszy 8. Wiadomo zaś, jaka jest różnica ceny zboża w Gdańsku, od ceny jaką mamy w kraju. Różnica od ceny w Krakowie, najdroższego miejsca i z przyczyny, że największa była konsumpcya, i że do gór zawsze w Krakowie kupowano, jest między liczbą 25 do 30.

[2]) *Prysud* znaczy dochód sądowy. Michalon Litwin *in Republica* Krzysztanowicza edycyi elzewiriańskiej na karcie 268 powiada, że tego *prysudu* wielość, stanowi się dziesiątą częścią szacunku rzeczy o której była kwestya. Mamy w metryce litewskiej t. 7 w oryginale na karcie 587, postanowienie Zenowiczowi wojewodzie kijowskiemu, co król, co wojewoda z prysudu mieć powinien. Obszerniej o tem w rozdziale o sądach mówić będziemy.

[3]) To zrzeczenie się jest na początku drugiego statutu 1564 roku.

[4]) Ustawy tego sejmu są w metryce litewskiej, i na końcu drugiego statutu. Ten drugi statut w rozdziale 3 artykule 41,

Statut trzeci i dla tej ustawy, i dla wspólności swobód z Polską [1]), wolne rozrządzenie całym majątkiem ubezpieczył [2]), a tak zniknęła lenniczych prawideł długo w innych krajach zachowanych [3]) pamiątka.

---

wyłączył możność przedaży dóbr nadanych od żyjącego króla bez jego pozwolenia.

[1]) Polacy od panowania Ludwika nie potrzebowali pozwoleń do przedaży dóbr.

[2]) W rozdziale 3 artykule 41 i w wielu miejsach. W bełskiem, mazowieckiem, zatorskiem i oświecimskiem księstwach, aż do wcielenia ich do Polski, potrzebowano tych pozwoleń, i gdy nawet po tem wcieleniu bywały o to spory, konstytucya 1588 roku dla województwa bełskiego, usunęła wszelką wątpliwość.

[3]) Któregokolwiek kraju średnich wieków otworzymy dzieje, zobaczymy podobne nadania wolności, najpierwej małej, potem większej części, nakoniec rozrządzenia całym majątkiem. Prawo lennicze zastąpiło ustawy o własnościach; nikt z mocy prawa, ale każdy tylko z przywileju, nikt z kupna, tylko z potwierdzenia lub nadania, bezpiecznie majątek dzierżał. Były dzierżawy do życia, przechodziły do synów, nakoniec z pewnemi warunkami do kobiet, do wnuków, i tak przemieniały się w wieczność. Służba osobista była nieoddzielna od posiadania ziemi. Uważanie, czy nowy właściciel będzie zdolny do pełnienia usługi, czy jego wierność będzie przyjemną (*an fides erit grata*), należało do panującego, i ztąd jak Brussel *de usu feudorum* powiada, wszystkie te wynikały warunki. Najprzód dla tej potrzeby, potem dla zachowania dawnego zwyczaju, wzięcia trochę pieniędzy i okazania zwierzchności, obstawano przy tych pozwoleniach. Wszakże przy kontraktach emfiteutycznych ostrzegały się *laudemia*. Biorę Anglią jako więcej znaną za przykład. Oto Henryk I dopiero pozwolił dobra nabyte ale niespadłe przedawać, i to z warunkami, które Blacstone w t. 3 komentarzów wyraża. Henryk III pozwolił przedawać połowę. Statut znany w Anglii od słów zaczynających ustawę: *Quia emptores*, pozwolił wszystkie dobra prócz darowanych od żyjącego króla przedawać. Statut pierwszy Edwarda III, i takie dobra wieczyście przedawać dozwolił, warował tylko opłatę za każdą dziedzica zmianą. Henryk VII i VIII tych od tej opłaty uwalniali, którzy z królem w wojnie służyli. Nakoniec Karol II te opłaty zniósł. Nie jestże historya rządzenia i przedawania majątku w Anglii taż sama co w Polsce, a później w Litwie? My tylko prędzej uwolnili się od pamiątek feudalnych w tej mierze; Angielczykowie pod czterema panującemi i piątym Kromwelem, mieli dłużej te cechy niezupełnego w pierwiastkach właśnictwa.

Artykuł XVI. Po odprzedaniu trzeciej części, wolno jest pozostałe dwie części długiem obciążyć [1])

Artykuł XVII. Wolno jest testamentem przed królem lub urzędem zeznanym albo zapisem dać, darować trzecią część majątku, bądź kościołowi [2]), bądź komu

---

[1]) Wolność obciążenia długiem, nie przenosiła własności od jednej do drugiej osoby, na zaciągnienie zatem długów, nie potrzeba było pozwolenia właścicielowi.

[2]) Kiedy tu jest mowa o wolności zapisywania majątku swego kościołom, co statut trzeci w artykule 41 równie uroczyście ostrzegł, rozważmy: zkąd wyniknęły trudności w prawie dysponowania majątkiem na rzecz kościoła, jak w Polsce i Litwie pozwolono a potem tę wolność ścieśniano. Smutne uczyło doświadczenie, że kapłani i mnichy przytomnymi będąc majętniejszych śmierci, korzystali z testamentów. Walentynian cesarz *Cod. Theod.* li. 16, ti. 2, zakazał brania darów duchownym przez testamenta. Użala się w szlachetnym sposobie ś. Hieronim op. t. 1. p. 13 na tę ustawę: *Pudet dicere, sacerdotes idolorum mimi et aurigae et scorta haereditates capiunt, solis clericis et monachis hac lege prohibetur. Et non prohibetur a persecutoribus, sed a principibus Christianis, nec de lege quaeror, sed doleo cur meruerimus hanc legem.* W Germanii (jak Tacyt mówi) nie było testamentów; te jak przez duchownych były wprowadzone do Niemiec, do północy i do Polski; jak prawo ormiańskie w Polsce zachowane, koniecznie nakazywało odkazywać fundusze kościołom, w rozdziale o testamentach powiemy.

Niezmiernym darom dla duchowieństwa chciał zabieżeć Fryderyk II. Wiadomo z historyi, jak jego troskliwość bezbożnością została nazwana. Służba osobista nie mogła być przez księży dopełniona; z pomnożeniem funduszów upadała obrona. Podobno Henri de Courtenay Latynów cesarz w Carogrodzie pierwszym jest który dostrzegł i zabiegał temu wzbogaceniu duchownych, a umniejszeniu obrony kraju; patrz le Beau *Histoire du bas Empire* t. 21 p. 121—2. Fundusze uważano jak jałmużnę. Zasługa, prawo do sławy, zdawały się być nieoddzielne od funduszów czynionych przez panujących. Partykularni toż samo mając wyobrażenie co ich zwierzchnicy, chcieli być równie hojnymi. Nadania nie dozwalały czynić darów bez pozwolenia panującego. Nadto nikła obrona ziemska. Partykularni zaczęli fundusze czynić, które panujący albo z nabożeństwa, albo z łaski dla proszącego potwierdzali. Wziąść w rękę ważne dzieło *Monasticon Anglicanum* przez Dugdale, lub Vaisetta *Historyą kościołów akwitańskich*, można je porównać z zbiorem funduszów tynieckich przez Szczygielskiego i miechowskich przez Nakielskiego, znajdziemy z jednakowością przyczyn równe skutki, to jest jednakie powo-

właściciel zechce. Gdyby zaś testament był utworzony w przytomności świadków, i rozrządzenia nieruchomego

---

dy, prośby, fundusze i potwierdzenia. Do czasu Ludwika, były potrzebne potwierdzenia w Polsce czynionych przedaży. Bo pierwej niewiele było nadań w których dołożono, że przedać bez pozwolenia wolno. W Litwie najprzód Alexander 1505 roku, w t. IV metryki litewskiej w oryginale na karcie 112, a w kopii na karcie 196, potwierdził władyce połockiemu kanony księcia Jarosława sprzyjające duchownym; Zygmunt I 1506 roku w samym początku panowania swego w przywileju w t. VII metryki litewskiej na karcie 158, a w kopii na karcie 304, zapewnił na prośbę metropolity całej Rusi, że wolno jest czynić fundusze cerkwiom i testamentem nawet zapisywać, byle potwierdzenie królewskie nastąpiło. Równie dał zapewnienie Zygmunt I, w przywileju tegoż samego roku danym księstwu kijowskiemu. Tak zapisano zaraz po tym przywileju Kołodno i Zabcze Kiryłłowi władyce łuckiemu, a król ten zapis testamentowy na karcie 112 w oryginale, a na kar. 308 w kopii, t. VII, potwierdził. Od sejmu brzeskiego 1566 roku, nie potrzeba już było potwierdzeń. Za Zygmunta Augusta i za Stefana szemrano, potem w instrukcyach niektórych zaczęto przekładać zubożenie familiów i umniejszenie kraju obrony. Za Zygmunta III wychodziły drukiem upowszechnione z obydwóch stron skargi i użaleń przyczyny. Dopiero za Władysława IV 1635 roku *V. L. IV*, p. 854 ustanowiono: 1mo. Nie wolno dóbr oddalać od stanu rycerskiego; 2do. Kto *de nova radice* chce czynić fundacyą, powinien *tacto pectore* przed ziemstwem przysiądz, że nic za fundusz nie wziął, lecz z gorliwości z własnego majątku czyni fundusz; 3o. Gruntu kawał farnemu kościołowi dać pozwolon. Potem konstytucya 1669 roku *V. L. V.* p. 10 fundacye czynić bez pozwolenia rzeczypospolitej zakazała. 1676 roku *V. L. V*, p. 368 nie pozwolono dóbr ziemskich i miejskich, tudzież kamienic dawać duchownym. O nieoddaleniu dóbr ziemskich na rzecz duchownych, dawniejsze prawa ponowiła konstytucya 1768 roku. Kiedy więc takie następowały nieprawne nadania, wychodziły przywileja *kadukiem* zwane. O czem w swojem miejscu. Chcąc poznać kraj w którym podchlebno mi było urzędy sprawować, chciałem poznać duch zgromadzeń duchownych, które najwięcej mieć mogły mniej prawnych funduszów, z źródeł różnego rodzaju testamentów i darów od podeszłych w wieku kobiet. Przekonałem się z łatwością, że fundusze Jezewitów w wielkiej części miały cechy nieprawności, wszelako kaduki na ich dobra nie były prawie znanemi. Dla upewnienia całości edukacyjnego funduszu, do którego dobra Jezewitów zostały wcielone, musiano 1776 roku ubezpieczenia wyjednać konstytucyą. Innych zgromadzeń funduszów nie miałem

majątku następowały, tedy potwierdzenie panującego ma dzieło całe ubezpieczyć i uprawnić [1])

Artykuł XVIII. Ktokolwiek ma dobra nadane lub zapisane, a przez dziesięć lat nie używa daru lub zapisu, albo w posiadanie nie wszedł, traci zapis lub nadanie. Małoletni tylko nie tracą do lat prawem przepisanych takowego nadania [2]).

Artykuł XIX. Kto posiadał dobra za przodków króla wiecznem prawem, choćby nie miał nadań, wiecznie trzymać ma [3]).

Artykuł XX. Gdyby kto był obwiniony o winy, krzywdę czci czyniące, panujący w jednym roku sprawiedliwość wymierzy.

Artykuł XXI. Targowe albo myto stanowiący bez prawa i przywileju, traci dobra, w których myto nieprawnie wybiera [4]).

---

sposobności sprawdzać. Przez to jednak co wyraziłem, nie rzucam powszechnej na prawność funduszów nagany, jak łatwo czytelnik sądzić może. Jak cerkwiom zapisywano na ewangieliach fundusze, jak ten zły zwyczaj zniesiony został, jaką nakoniec mają naturę *wyderkaffy*, i jakie o nich są rozrządzenia, patrz rozdział o zapisach.

[1]) W statucie drugim, rozdziale 8, artykule 2, pozwolono imie czyli dobra nabyte i ruchome testamentem komu się tylko podoba odkazać, byle sąd ziemski lub grodzki był przy tym testamencie, a w niepodobieństwie mienia sądu, trzej świadkowie podpisać mają, a gdyby nie umieli podpisać, pieczęcie przyłożą. Statut trzeci w rozdziale ósmym, artykule 2, toż samo ponowił z dodatkami: 1o. Wyraźnie imie ojczyste i macierzyste wyłączone jest z wolności zarządzenia testamentem; 2o. Wolno testament odmienić; 3o. Uroczystości niektóre są przepisane.—Co jest testament, jak być zaczął w używaniu, jakie o tym rodzaju rozrządzeń dano przepisy, w rozdziale o testamentach powiemy.

[2]) Toż samo w statucie drugim, rozdziale 3, artykule 45; w statucie trzecim, rozdziale 9, artykule 45.

[3]) Nie zawsze bywały nadania na piśmie tak jak umowy, których zawarcie mniej znaczące formalności oznaczały. Dość ciekawy w tej mierze opis, niżej czytelnikowi przedstawimy.

[4]) Toż samo w statucie drugim, rozdziale 1, artykule 25, a w trzecim rozdziale 1, artykule 29. Stanowienie wielości opłaty targowego lub myta należy do opieki nad handlem, zatem władza krajowa wiedzieć i miarkować to powinna. Gdybyśmy w tem

Artykuł XXII. Poddani szlacheccy nie powinni panującym odbywać powinności, prócz naprawy dróg i dawnych zamków. Wolni są od szerebrzeszczyzny czyli daniny tak zwanej [1]), od dzia-

---

miejscu pisali dzieje handlu, przenieślibyśmy opis ustaw różnych wieków i krajów, jak cła, myta i targowe mniejszały przez wzgląd na handel, a powiększały się albo przez wzgląd na wydatki poniesione w utrzymywaniu mostów i grobel, albo przez ośmielenie zdzierstwa. Lecz nie ten jest cel naszego pisma. Powinniśmy tylko wyrazić niektóre warunki: 1o. Wyznaczane było myto przez komisarzy od króla zesłanych, albo przez przywilej. 2o. Za panowania Stanisława Augusta 1764 roku jeneralnie nowa rewizya mostów i grobel zrobiona, na każdy most lub groblę wydano taryfę po dopełnionej rewizyi przez wyznaczonego oficyalistę. 3o. Od produkta kupujących na dwór panującego nie brano myta, lecz od najdawniejszego czasu też doświadczane długo w innych krajach pierwszeństwa w kupnie produktów, *jus praeemptionis*, nie było od panujących używane. 4o. Uwalniane były niektóre miasta od myt. Tak Alexander król uwolnił na wieczność mieszczan kijowskich, jak w metryce litewskiej t. VI w oryginale na karcie 102, a w kopii na karcie 172 widzieć można. Tak miasto Winnica po przeniesieniu swego siedliska, podobny przywilej 1558 roku 4 kwietnia od Zygmunta Augusta otrzymało. 5o. Niektóre osoby handlujące uwalniano od myta i ceł. Taki przywilej jest w t. VII, w oryginale na karcie 158, a w nowej kopii na karcie 294, dany od Zygmunta I 1506 roku Mateuszowi Cymermanowi kupcowi gdańskiemu. 6o. Posłowie i gońcy nietylko nie płacili cła, ale owszem jak Gwagnin i dawne akta świadczą, przy nich bywali kupcy i cła nie dawali. O nadużycie tej wolności, bywały nieukontentowania między Polską a Moskwą za Alexandra, a z Portą ottomańską za Zygmunta I. Od czasu Jana III i Piotra Wielkiego, te wszelkie handle przy posłach ustały, a rzeczy i produkta dla panujących lub posłów wiezione, nie były poddane opłacie cła. 7o. Szlachta uwalniała się od opłacenia myt i ceł; liczne o tem prawa patrzeć w inwentarzu praw. Konstytucya 1764 roku postanowiła cło generalne, a od myt i grobelnego uwolniono produkta leśne i zboże. 8o. Targowe w miastach królewskich konstytucya 1764 roku zniosła.

[1]) Jak dawno na północy i w słowiańskich ziemiach bywały opłaty od ziemi sochą lub pługiem wyoranej, w artykule o łanach powiemy. Różne były powinności, które albo potrzeba, albo wymysł, albo dawny zwyczaj podały. Pieniężna danina, dla różnicy od danin *in natura*, osepów, miodów i tym podobnych nazywała się w Litwie od słowa *sierebo*, srebro, *sierebrzeszczyzna*. W t. VII metryki, w oryginale *r* karcie 631, na a w kopii

kla [1]), od wszelkich uciążliwości wyrządzanych przez dzieckich [2]), od stacyi [3]), od powołowszczy-

---

na karcie 758, widzimy w 1513 roku ustanowioną ze wszystkich włości opłatę sierebrzeszczyzny. Widzimy, że za Zygmunta I od sochy płacono po trzy grosze. Zaświadcza Stryjkowski na karcie 750, że w 1550 roku sierebrzeszczyznę po groszy 5 od sochy płacono w Litwie. Na Wołyniu, w kijowskiem, stósowano podatek do osiadłości czyli dymów. Nie doszły nas rejestra tych poborów. Wiemy, że w Polsce do podatku liczono 1576 roku łanów 146,661; lecz z tego obliczenia zbliżonego stosunku do Litwy czynić nie mogę. Zamieniana powinność osobistej służby na pieniądze, nosiła imie i znaczenie podatku sierebrzeszczyzny, a kiedy używaniem prochu i armat powiększyły się potrzebne wydatki z rozróżnieniem tylko rodzajów expensy, kazano płacić podatek i stawić się osobiście zlecano. Żmudź nazywała tę zamianę powinności *pokonewskie*. Wprawdzie to imie dano stósownie do rzeczy, bo to zastępowało służbę konnych, za którego w 1552 roku, za świadectwem Stryjkowskiego p. 751, dano po kopie, to jest złotych 23, groszy 15, szelągów $2^{33}/_{51}$. Żądano od miast takiej opłaty, chociaż innego rodzaju ciężary znosić musiały. Dla usunięcia takich żądań, miasto Drohiczyn 1554 roku w księdze metryki koronnej pod lit. F. p. 238 otrzymało od Zygmunta Augusta przywilej, aby nie wymuszano pokonewszczyzny opłaty. Zebrane stany litewskie w 1554 roku (jak akta tego sejmu w księdze 45 metryki litewskiej zaświadczają) żądały od Zygmunta Augusta, aby ten podatek był uchylony. Król oświadczył, że skoro ten podatek za wolą stanów na potrzebę rzeczypospolitej jest wybierany, a potrzeby są gwałtowne, nie można tego podatku uchylić. Aż do czasu unii 1569 roku trwał ten podatek. Dopiero wtenczas zaczęło płacić Podlasie *poradlne* sposobem koronnym, aż do panowania Władysława IV, który przez *pacta conventa* ten dawny podatek dla swojej małości, w lustracyach starostw zapisany zniósł. Litwa zaś zaczęła dawać równie pobory, jak Polska dawała. Statut trzeci wspomina o tym podatku, przepisawszy to nazwisko z pierwszego i drugiego statutów; lecz już tej dani w exystencyi wówczas nie było.

[1]) Patrz notę o tem poprzednią.

[2]) Patrz notę o dzieckich.

[3]) W jednej z poprzednich not daliśmy zupełny opis, co się ma rozumieć *statio*. Tu tylko dodajemy, że do tego ogólnego nazwiska *statio*, należy także ciężar *godne*, czyli powinność dawania pewnej opłaty lub wielości bydła, albo darów jakich w dnie uroczyste. Tak w przywileju Bolesława Wstydliwego 1278 roku 4 lutego klasztorowi lubieńskiemu pod tranzumptem Zygmunta I 1519 roku 23 lutego w aktach metryki koronnej, *a datione etiam quarumcunque festivitatum, quae* godne *dicitur*

zny [1]) i od wszelkich innych ucisków.

Artykuł XXIII. Ktokolwiek wyrokowi panującego nie jest posłuszny, siedzieć ma wieży [2]) niedziel sześć i dwanaście rubli groszy [3]) zapłaci [4]).

---

liberamus etc. Od takiego ciężaru równie uwalniano w Mazowszu, co w przywileju Janusza księcia mazowieckiego 1382 roku, potwierdzającym kupno Solca pod Warszawą, w archiwum miasta starej Warszawy widzieć można.

[1]) Dawano bydło różnego rodzaju w daninie panującym: zostało jeszcze na Podolu opłaty od bydła imie *gostinna*, którego podobieństwo jest widoczne do słowa *gostytwa* użytego w przywilejach 1175 roku, przez Kazemara księcia Pomeranii katedrze kamińskiej w dziele *Origines Pomeraniae* Rangona i w przywileju temuż kościołowi 1182 roku nadanym, w historyi tegoż kościoła przez Wuje pisanej. Taki rodzaj podatku opłaty od wołów nazywa się *powołowszczyzna*. Najpierwej na Wołyniu uwolnieni zostali włościanie Dubna, Ostroga i Połonnego od tego ucisku, przez wzgląd zasług pana tego majątku Konstantyna księcia Ostrogskiego. Przywilej na tę swobodę wydany jest 1506 roku w t. VII metryki litewskiej w oryginale na karcie 247. Ta łaska dla jednego okazana, stała się powszechną dla Wołynia, mocą przywileju w tym roku wydanego. Ten statut zniósł bojaźń od podobnego ucisku. Zygmunt August chcąc okazać, jak miło mu było widzieć dobrodziejstwa świadczone, przez jego ojca narodowi przyrzeczone, w przywileju dla Wołynia 1547 roku danym, toż samo uwolnienie od powołowszczyzny ponowił. Brano także w innym sposobie woły albo bydlęta w niektórych królewszczyznach. Gdy po śmierci chłopa gospodarza jest zatrudnienie w osadzeniu innego, płodna we wszystkich wiekach fiskalność wynalazła, aby po śmierci gospodarza jedno bydle pan zabrał, i ten dochód nazywał się *odumarszczyzna*. O tym ucisku wiemy z rozrządzeń, które usunęły takowe krzywdy. Dla starostwa drohobyckiego taki wydany jest przywilej 1533 roku w księdze metryki koronnej lit. NN. p. 21. Dla starostwa stryjskiego 1539 roku w księdze XX p. 301. Dla starostwa stanisławskiego 1580 roku w księdze X. p. 123.

[2]) Prawo, które samemu winnemu każe zasiadać w wieży i z niej nie wychodzić, miało wspaniałe i szlachetne cele. Władzy prawa, rozkazowi sądu, sam winny się poddaje, i strzeżony jest tylko samą bojaźnią uchybienia swojej powinności. Kiedy zaś kto nie zasiędzie za dekretem *executionis*, osoba nieposłuszna przez pomoc wojskową jest wzięta i strzeżona, aby poniewolnie dopełniła wyrok.

[3]) Patrz przedział w rozdziale o monecie o rublach.

[4]) Taż sama kara bez dodatku pieniężnej kary, w rozdziale 1, art. 27 drugiego statutu.

Artykuł XXIV. Gdyby na jednę rzecz były dwa nadania, pierwsze jest ważne; gdyby jednak przez dziesięć lat nie było w używaniu, gaśnie [1]).

Artykuł XXV. Nadanie dóbr uczynione za granicami wielkiego księstwa litewskiego, jest nieważne [2]).

Artykuł XXVI. Jadący do dworu, w dobrach królewskich nie ma się zatrzymywać i szkody czynić, pod karą dwunastu rublów i obowiązkiem nadgrodzenia szkody [3]).

W statucie drugim dodano:

1o. Szlachta od myt uwolniona [4]).

2o. Glejty [5]) będą dawane wywołańcom; a gdyby kto choć obwinionego i pozwanego na sąd królewski zabił, traci gardło. Wolno jest mającemu glejt przebła-

---

[1]) Ten artykuł jest na dwa podzielony w statucie drugim artykule 28 i 29; a w trzecim art. 22 i 23.

[2]) Niedowierzanie Litwinów wymagało od Zygmunta I takiej obietnicy, aby dworaków zabiegi ważnych nie przynosiły darowizn. Nadto kiedy w czasie tego statutu wydania, Zygmunt August został wielkim księciem, można było przewidzieć, że królowa Bona będzie chciała różne frymarki dobrami czynić bez przytomności rad litewskich; i łatwo dostrzedz można, że to prawo tylko do przypadku było utworzone, kiedy w drugim statucie jest opuszczone.

[3]) Toż samo w rozdziale 1 artykule 30 drugiego statutu, a w trzecim rozd. 1 art. 35.

Na północy rozumieli mocniejsi wazalowie, że im jest wolno używać zwierzyny w lasach królewskich, kiedy do króla jechali, i brać darmo żywność w dobrach królewskich, przypominając sobie duch gościnności w dawnych obyczajach (o której w artykule o stacyach namieniłem). Dotychczas w Anglii mamy pamiątkę tego zwyczaju, że lordowie jadąc na parlamentu odprawianie, i wracając się, mogą w lesie królewskim dwa jelenie zabić, i tylko lord zatrąbić powinien na leśniczych królewskich, aby o tem wiedzieli. To umiarkowanie obszerniejszej prerogatywy ustanowił Henryk III.

[4]) Patrz notę powyżej.

[5]) Imie glejt jest od słowa niemieckiego *Geleit*, które znaczy *salvum conductum*.

gać panującego i stronę której zawinił, a jeżeli nie otrzyma darowania winy, należy takiego przed wyjściem oznaczonego czasu w glejcie wypuścić z kraju, byle nie do ziemi nieprzyjacielskiej. Wywołani zaś bez glejtu, łapani i karani być mają [1]).

3o. Mandaty z kancelaryi nie będą wydawane tylko: 1o. W sprawach obrażonego majestatu i o zdradę kraju. 2o. O gwałt przy dworze królewskim. 3o. O nie-

---

[1]) Sejm litewski grodzieński 1568 roku pozwolił, aby król w każdym przypadku, prócz gorącego uczynku, to jest występku jawnego, któremu czas rok i sześciu niedziel nie minął, dawał glejt. Poprawa statutu 1578 roku rozkazała, aby niestawających do sądu z kraju wywoływać. Statut trzeci w artyk. 12 ostrzegł: 1o. Glejty będą dawane zbiegłym z jakiej przygody do ziemi sąsiada, lecz nie do ziemi nieprzyjacielskiej, krom występku obrażonego majestatu i zdrady kraju. 2o. Glejt ten wolno jest trzy razy przedłużyć, lecz tylko w ciągu jednego roku. 3o. Przez ten czas zbiegły ma się starać dość czynić stronie i przebłagać panującego. 4o. Jeśli nie wskóra dość uczynić stronie i przebłagać panującego przed wyjściem glejtu, ma być wypuszczony z państw rzeczypospolitej, byle nie do ziemi nieprzyjacielskiej. 5o. Toż się ma rozumieć o tych wywołańcach, którzy za niestawanie u króla lub u sądu bywają na tę karę wskazanymi.

Nie można prócz kary śmierci, większej znaleść kary, jak wywołanie z ojczyzny. Wskazywano potem w sprawach cywilnych na wywołania i taż sama formalność bannicyi, stała się śmieszną. Początkowo kara wywołania była nieoddzielna od infamii i rzadko bywała wskazywana, jak widzimy w księdze dekretów królewskich w archiwum piotrkowskiem. Za panowania Zygmunta I zaczynały być często wskazywane infamie w sądach, i to było powodem, co za świadectwem Krzysztofa Warszewickiego *de optimo statu libertatis* p. 44. Jan z Tęczyna wojewoda sandomirski wyrzekł: *Vereri se, ne illae infamiae, ut censurae ecclesiasticae exolescerent. Raritas enim exquisitarum paenarum, est magistra morum.* Ta łatwość wskazania ogromnej kary, ściągnęła glejty i torowała bezkarność. Glejty zaś w Polsce mógł dawać na dwa miesiące biskup krakowski, wojewoda krakowski i sandomirski z mocy statutu Kazimierza Wielkiego *V. L. I.* p. 48. Kiedy w sprawie Rzeczyckiego instygatora przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu, Niemojewski obrońca obwinionego odwoływał się do tego prawa, Rzeczycki instygator przekładał, że wtenczas to prawo miało miejsce kiedy prawo: *Neminem captivabimus, nisi jure victum*, od Władysława Jagielly nie było narodowi dane. Za Jana Kazimierza, jak Rudaw-

prawne myta wybieranie. 4o. O użytku stołu królewskiego [1]).

4o. Nietylko fałszywi lub mięszający nad przepis miedź myncarze, ale i złotnicy mięszający miedź lub ołów do srebra, ogniem karani będą [2]).

5o. Odpowiednik [3]) nieosiadły ma być przystawiony przed sąd, przekonany, że czynił pogróżki, dwana-

---

ski życiopis tego króla na karcie 96 zaświadcza, dał taki glejt Władysław książę Ostrogski wojewoda krakowski 1652 roku 27 stycznia Radziejowskiemu podkanclerzemu koronnemu.

[1]) Toż samo w statucie trzecim artykuł 14 z dodatkiem, że o ranienie urzędników królewskich, to jest wojewodów, starostów, do sądu królewskiego mandatami; o słowne obelgi do trybunału pozwami pozywać należy. Ustanowiono także, aby mandaty były czteroniedzielne.

Słowo *mandat* pochodzi od słowa *mandamus*, rozkazujemy. Dla różnicy od innych pozwów te, które wychodziły do sądów królewskich lub sejmowych, nazywano mandatami. Nim porządnie sądy były urządzone, rozumiano, że jest wielka swoboda, kiedy sam panujący sądzi. To mniemanie było równie w wielu północnych krajach. Są takie wyjęcia od wszelkiej juryzdykcyi prócz królewskiej w niektórych funduszach dawnych, które nam Dugdale w dziele *Monasticon anglicanum* podaje. Podobne warunki szwedzkie i duńskie duchowne zgromadzenia odbierały. Równie w Polsce widzimy tę swobodę ustanowioną. W nadaniu wsi Raczonowic przez Bolesława księcia mazowieckiego 1242 roku w oktawę śś. Piotra i Pawła w oryginale archiwum koronnego czytamy: *a nullo camerario citentur, nisi annulo ducis.* W przywileju Bolesława Wstydliwego 1254 roku 16 sierpnia klasztorowi miechowskiemu w historyi Nakielskiego: *Nec etiam coram nostra praesentia comparebunt, nisi prius sigillo nostro provocati fuerint.* Podobne wyrazy i o pieczęci panującego do mandatu czyli pozwu i wyłączeniu od niższych władz w wielu przywilejach i nadaniach czytałem. Długo szlachta stawała przy tej prerogatywie, aby ich król sądził. Nakoniec za Stefana nastąpił trybunał, o którym w swojem miejscu.

[2]) Powiedzieliśmy w przedziale o rublach, że monety czyli sztabiki srebrne i złote na północy robili złotnicy, a na fałszujących okropne były kary. Z tej tradycyi o tym obyczaju wyniknęło to prawo, które w statucie trzecim, artykule 17 ponowione zostało.

[3]) Odpowiednik w tem znaczeniu, bierze się za człowieka czyniącego pogróżki i przechwałki.

ście niedziel w więzieniu [1]) siedzieć ma. A po wysiedzeniu dwunastu niedziel więzienia, póty nie będzie wypuszczony, póki nie złoży rękojmi, iż przeciwko te-

---

[1]) Nowi pisarze wiele pisząc o więzieniach, zbyt lekko obwiniają starożytność o nieumiejętność pierwszych ludzkości prawideł i okrucieństwo w nieróżnieniu więzień za karę od miejsc, w których porozumiany o winę, aż do wyroku sędziego jest przytrzymany. Malując doli więźniów okropność, na każdem prawie więzieniu chcą wyczytywać okropno-wspaniały napis na drzwiach piekła przez Danta wyryty. Powiedzmy, jakie były opinie prawodawców, powiedzmy jak w tej mierze w Polsce myślano. Platon w księdze 10 o prawach powiedział, że należy różnić więzienie za winę, od przytrzymania dla bezpieczeństwa. W Rzymie nazywano więzienia *carcer*, przytrzymanie *liberae custodiae*. Wiemy z Salustyusza, że wspólnicy spisku Katyliny, aż do wyroku byli pod strażą obywatelów i senatorów. W czasie władzy tyranii w Rzymie, zaczynano zapominać o tem prawidle, jak Sigonius w dziele *de judiciis* okazuje: wszelako Trebonian *in codice* nie zapomina mówić z ludzkością o więźniach. W wiekach średnich widzimy jednak ślady łączenia kary z winą, a mienia ostrożności na podejrzanych. Niektóre sagi islandskie, prawa dawne szwedzkie nawet, podobną okazują nam różnicę. Kiedy w Niemczech glossatorowie bez historyi prawniczej zaczęli uczyć prawa, zapomnieli okazywać dokładnie, że do wyroku trwa tylko straż, a od tego momentu, kiedy sędzia słowami prawa uzna zbrodnią i winnego, wtenczas dopiero zaczyna się srogość kary. Widziałem opisanie zamku krakowskiego za Jana Olbrachta; tam różniono więzienia w wieżach, jednę złodziejską drugą kobiecą, trzecią szlachecką, a od jednego dawniejszego zdarzenia senatorską zwanych. W miejscu od Dorotki Tęczyńskiej za różne winy osadzonej, biorącem imie, i w dwóch ciemnych lochach były więzienia. Na wierzchu za bramą było mieszkanie dla przytrzymanych, i w tym inwentarzu napisano: *Carcer pro deprehensis non judicatis*, i ośmnaście oddzielnych było izb. Podobne opisanie w dawnych inwentarzach zamku kaliskiego i tykocińskiego widziałem. Zapominano potem o takowym porządku i słowa oddzielne w samej gramatyce turma i więzienie, jedno potem miały znaczenie. Za czasu Zygmunta I, musiano jednak czuć też same prawidła, które wielu za nowe szanować każą, kiedy Kirstejn Cerazin na karcie 159 przywodzi to piękne prawo rzymskie, które *in codice de custodia reorum* czytamy: *Nasza sprawiedliwość nie może być dość sroga przeciw winie, a nasza ludzkość nie może być dość wielka dla niewinności. Kto ma nieszczęście być oskarżonym, niech nie oddaje ręce żelazom, które są na znak i na karę winy; niech ciemność*

mu co czynił pogróżki, w pokoju od niego zostanie; a gdyby skarżący niemiał zupełnego dowodu, tedy oskarżony bliższy jest do czynienia odwodu. [1]).

6o. Mający długi nie z marnotrawstwa lub zbytku, ale z utonięcia towarów, pogorzenia, zabrania majątku przez nieprzyjaciół, lub tracący fortunę na usłudze rzeczypospolitej, ma wolność proszenia o list żelazny od długów na trzy lata, po upłynionym czasie powinien taki dłużnik się uiścić. [2]).

---

więzienia nie odbiera więźniom światła, a widząc wstające słońce, niech jego ogniem się ogrzewają a odświeżonem powietrzem niech oddychają. Zaczęły więzienia w Warszawie mniej okropną brać postać. Był ów sławny Angielczyk Howard u nas, który całą Europę dla widzenia więzień objechał. Znalazł u nas mniej złe te przybytki nieszczęścia lub zbrodni jak w innych miejscach, lecz jeszcze mogliśmy z Wirgiliuszem w księdze 6 Enejdy o wielu więzieniach mówić:

„*Luctus et ultrices posuere cubilia curae*
„*Pallentesque habitant morbi, tristisque senectus*
„*Et metus et malesvada fames et turpis egestas,*
„*Terribiles visu formae . . . .*

Podobało się Jeremiaszowi Benthamowi Angielczykowi w dziele o więźniach 1779 roku wydanem napisać, aby co tydzień najlepsza muzyka w więzieniach grała, rozumiejąc, że melodya muzyczna potrafi zmiękczyć obyczaje zbrodnia. Brissot de Varville p. 182 w dziele *Theorie des loix criminelles* toż samo utrzymywał. Porzućmy te dowcipne a jeszcze do naszego wieku i kraju niestósowne wynalazki, a mówmy, aby sędziowie i urzędnicy umieli ludzkość w więzieniu utrzymać i oddzielali przytrzymanie podejrzanych, od więzienia już osądzonych.

[1]) Toż samo i temiż prawie słowami w statucie trzecim, rozdziale 1, art. 26.

[2]) Statut trzeci artykuł 26 toż samo napisał z dodatkiem: 1o. Żydzi wyłączeni od tego dobrodziejstwa. 2o. Chcący brać list żelazny, powinien złożyć przed urzędem pod którego jest władzą rękojmię, że nie ucieknie z kraju. 3o. List żelazny więcej nie będzie jak na trzy lata w większych sumach wydany. 4o. W dzień kończącego się czasu, oznaczonego listem żelaznym, dostawiony być ma dłużnik przez zaręczycielów i wierzyciele na nim dochodzić będą. 5o. Gdyby zaręczyciele dowiedli, że dłużnik w tym czasie umarł, wolni są od rękojmi.

W trzecim statucie dodano:

1o. Na dworze króla spokojnie, pod surowemi karami, zachować się należy [1]).

2o. Strzelania pod bokiem królewskim najsurowiej zakazano [2]).

3o. Ktokolwiek myta odbiera a nie naprawia dróg lub złe utrzymuje mosty albo groble, za wszystkie szkody nadgrodzi uszkodzonemu [3]). Drogi będą najprostsze i poprawiane. Nikomu nie będzie dany przywilej na myto bez rewizyi, czy właściciel miał wielkie nakłady [4]).

4o. Szlachcie wolno zasadzać miasteczka [5])

Tem potrzebniejsze było prawo, im większe były nadużycia. Tak Zygmunt I nie położywszy żadnych warunków, uwolnił Grzegorza Barana z Krakowa od płacenia długów przez dwa lata, 1522 roku 5 stycznia, w metryce koronnej księdze 24 pod literą Z, p. 651. Podobne uwolnienia otrzymywały miasta i partykularni.

[1]) Artykuł 9.

Za króla Henryka wiadome jest zabójstwo w bramie zamkowej przez Samuela Zborowskiego na Wapowskim dopełnione. Już w poprawie 1578 roku ten artykuł z powodu tego przypadku umieszczony.

[2]) Artykuł 10.

[3]) To prawo było przygotowane za króla Stefana. Królewczanie i z Prus kupcy skarżyli się o ustawne straty, które ponosili na złych groblach i mostach; już podobne dwa dekreta były za Stefana wydane, jeden w sprawie Brandta z Królewca, drugi w sprawie Edela z Malborga. W poprawie 1578 roku też same prawie są wyrazy, które są w artykule 29 trzeciego statutu. Prawo longobardzkie li. 3, tit. 1, leg. 7 oznaczyło, że kto myta nie chce zapłacić i chce przez rzekę przejechać, to mu bronionem być nie ma. Ten duch prawa u nas był zachowanym.

[4]) Patrz art. 29.

[5]) Prawo w tym 29 artykule nadaje nieograniczoną wolność szlachcie osadzania miast. Przywileje więc królów były tylko potrzebne w dwóch względach: 1o. Mienia prawa magdeburgskiego. 2o. Mienia jarmarków, na których było myto wybierane. Takąż samą wolność osadzania miast widzimy w Polsce jeszcze w trzynastym wieku; tak widzimy przywilej od Ziemowita księcia mazowieckiego 1254 roku katedrze płockiej dany: *Villas*,

5o. W sporach między dobrami panującego a ziemskiemi, podług tego statutu ma być sprawa rozpoznawana [1]).

6o. Rzeki portowe [2]) mają być czyszczone, gdziekolwiek płyną do miast głównych; przez dobra panu-

---

burgos, fora, seu etiam civitates cum jure theutonico instituere in praedictis terris ecclesiae; wiele miast dziedzicznych nie miało i nie ma przywilejów. Niektórzy dziedzice poddali swoje miasta pod opiekę sądu królewskiego. Jest nawet kilka miast przez pozwolenie właściciela oddanych sądowi zadwornemu królewskiemu, lecz do ufundowania miast przywilej panującego nie był potrzebny. Jak zaś nowe miasta mają być odległe od dawnych, konstytucya 1768 roku ustanowiła.

[1]) Artykuł 20.

Rewizorowie w czasie pomiaru Litwy i Podlasia za Zygmunta Augusta czynili pokrzywdzenia. W kilku listach, które są w składzie archiwum nieświeskiego, czytać można rozkazy króla, aby pisarze litewscy, którym to poruczył, mieli baczność i sprawiedliwość z winnych czynili. Łukasz Górnicki w dziejach Zygmunta Augusta mówi, że superintendent tych miernikow Skoczek, czynił wielkie krzywdy, i sznur przez izbę wywierciawszy dziury, ciągnąć kazał. Wójcik, któremu grunt odebrano, nieraz żywo królowi z usilną ostrością przekładał, nakoniec przybił kartę na drzwiach z przechwałkami na życie królewskie. Przed odebraniem kary, podał rejestr win i złych spraw mierników. To więc jednostronne rozważenie, sądzenie i decydowanie było powodem, że ten artykuł w trzecim statucie umieszczono.

[2]) Portowe rzeki najpierwej wyliczone zostały 1447 roku *V. L. I*, p. 151. Te były: Wisła, Dniepr, Styr, Narew, Warta, Dunajec, Wisłoka, Bruki, Buk, Wieprz, San, Nida, Prosna. 1598 roku dodano Brdę, Notesz; 1613 roku Narewkę rzekę, Pilicę w sandomirskiem. Świętę na Żmudzi 1589 roku czyścić pozwolono; rzeka Wilia miała być czyszczona przez mieszczan wileńskich. Później Horyń, Słucz i inne dodano. Prawo 1764 roku dozór nad wszelkiemi rzekami spławnemi, komisyi skarbowej poruczyło.

Rzadko jest taki kraj, w którym sama natura tak mocno wzywała do handlu. 4819 rzek i rzeczek zbliżonych było w Polsce i Litwie, które wody swoje albo do Baltyckiego, albo do Czarnego morza przenosiły.

Najdawniejszy nasz handel na południu, biorąc prowincye obydwóch krajów za jeden kraj, był handel Dnieprem i różnemi

jącego dzierżawcy czyścić mają; równie duchowni i świeccy, przez których dobra taka rzeka płynie, czyścić ją mają; a za nakłady, gdyby jedni uczestnicy czyli właściciele czyścić rzekę chcieli, a drudzy się usuwali, ma być myto dozwolone, póki nakłady nie będą wrócone.

---

drogami do portów Baltyckiego morza. Penzelius w dysertacyi *de Barergis* okazał, jak nad ujściem Dniepru i Donu, jak przy złączeniu Dniepru z Bohem, a o 214 stadów od morza było dawne miasto Olbia, skład handlu lewanckiego. Olbią zburzyli Getowie, podniesione jeszcze kwitnęło. Jak Kijów było wielkiem miastem, w swoim okręgu ośm rynków i trzysta cerkiew zawierało, świadczy Dytmar i inni współcześni pisarze. Wiemy z niezgrabnych wierszy Saxona poety p. 143, i z innych pamiątek, że Karol Wielki chciał w 793 roku łączyć Ren z Dunajem: *Scipione Ammirante Discorsi*, disc. 10 p. 299, a za nim Fischer *Handelsgeschichte* t. 1, p. 144 utrzymuje, że zwrócenie handlu lewanckiego od Kijowa było jednym z ważnych powodów przedsięwzięcia Karola. Napady Tatarów zniszczyły Kijów a handel bezpieczniejsze obrał drogi. Genueńczykowie za świadectwem Nicefora Gregorasa li. 13, p. 427, skład lewanckich towarow do Kaffy w Krymie przenieść potrafili. Progi czyli katarakty na Dnieprze równie od Konstantyna Porfirogenita w dziele *de administrando Imperio*, jak od Beauplana za Władysława IV, a w środku siedmnastego wieku uważane były; w spławieniu zostawały opuszczone, przewóz ziemny zastępował przewóz wodny.

Dniestrem jak spławiano na Archipelag i do Carogrodu, mówi Sarnicki w księdze 7. Za Zygmunta Augusta Commendoni kardynał (jak jego życiopis Gratiani świadczy) widział małe katarakty w miejscach później Jampolem zwane. Ułożył projekt handlu z Wenecyą, o którym ważną korespondencyą przywiózł ks. Albertrandy z Wenecyi. Traktaty z Portą ottomańską od 1486 roku, wolny handel ostrzegły, a kiedy traktat 1577 roku między Amuratem III a Stefanem królem, wyraźnie ubezpieczając handel na Czarnem, na Białem morzu i na rzekach, nie wspomniał Dniestru, dla zniesienia wszelkiej wątpliwości traktat 1623 roku wyraźnie ostrzegł wolny spław przez Dniestr. Do 1676 roku, czyli ratyfikacyi traktatu żurawieńskiego 1677 roku, ten artykuł ponawiano. Traktat karłowicki 1699 roku dawne umowy co do handlu ponowił. Wznowiony ten był projekt przez Francyą, wsparty kompanią handlową w Polsce i doświadczeniem; nie odebrał przez wiadome przyczyny swojej pomyślności.

7o. Expektatywy na urzędy nie będą dawane [1]).
8o. Dwa starostwa sądowe, dwa dostojeństwa w se-

Od Uszycy jest Dniestr na wiosnę i jesień, od Jampola niemal zawsze spławny.

Wisła *Istula*, *Vandalus*, *Vistula* nazywana do Gdańska, Niemen *Chronus* do Królewca, prowadzą do morza Baltyckiego produkta, a do tych rzek wpadają inne.

Byłem tak szczęśliwy, że jeneralną hydrograficzną Polski i Litwy odrysować kazałem kartę. Morze Czarne z Baltyckiem w wielu miejscach łączyć można i było rzeczą konieczną. Piński powiat ma tę szczęśliwą płaszczyznę, że jedna część wód idzie do Baltyckiego, druga do Czarnego morza płynie. Kanał Ogińskiego nazwany, prawie zapomniany, miał łączyć Niemen z Prypecią, kanał muchawiecki łączył Prypeć z Bugiem. Kilkanaście śluz utrzymywałoby wodę rozlewającą się Berezyny z Dźwiną. łączenie kosztem n. imperatora dokonywane, zbliży Rygi handel do Kijowa, Łucka i Ostroga, gdy równie dobroczynność usunie przeszkody na wpadających do Prypeci rzekach będące. Za pomocą małego kanału Biebrza wpadająca w Narew, miała łączyć Niemen pod Grodnem, z Wisłą pod Serockiem. Dniestru łączenie z Bugiem równie nie było kosztowne. Swienta i Polanga małe porty od Szwedów popsute, dla niepilności opuszczone, ściągnęły uwagę rządu. Niewiazy z Aą złączenie, nową ułatwionego handlu części Litwy dałoby drogę. Te wszystkie plany, prócz projektowanego przez pana Defilles w początku ostatniego panowania łączenia Dniestru z Bugiem, w dawnych uwagach i pismach znajdujemy. O szczególnych rzekach i o planach względem ich użytku, nie jest tu miejsce do mówienia. Rzuciłem nieraz oko na mapę hydrograficzną, zagłębiłem się, jak kraj mógłby być możny i bogaty. Nie użyliśmy daru natury!

O rzekach, usuwaniu na nich i zachowaniu jazów, grobel, karach na utrzymujących przeszkody do spławu, patrz inwentarz praw i dzieło Trembickiego pod tytułem: *Zbiór praw.*

[1]) Statut trzeci, rozdział 1, artykuł 33.

Expektatywy znaczą przywileje na przeżycia dawane. Takie nadania 1433 roku *V. L. I*, p. 90, uchylone. Pełne jednak są metryki koronne takich przywilejów na duchowne i świeckie urzędy, które 1550 roku zniesiono, *V. L. II*, p. 595. Ponowiono przeciw tym nieprzyzwoitościom ustawy 1613, 1699 i 1717 roku. W statucie trzecim z praw polskich ten warunek dodano.

nacie lub ziemstwie, nie będą jednej osobie dawane [1]).

---

[1]) Dawanie wielu urzędów i dostojeństw jednej osobie, miało różne nadużycia. Tak jak Sobocki kanclerz był razem burgrabią, cześnikiem i starostą krakowskim, tak Zygmunt I dał Zabrzezińskiemu 1507 roku przywilej na województwo, koniuszowstwo, i horodniczowstwo nowogrodzkie, co w metryce litewskiej t. VII w oryginale na karcie 247 widzieć można. Jak w Polsce stawały prawa o niedawaniu wielu dostojeństw, patrz wymienione ustawy w inwentarzu i zbiorze praw. W czasie pisania tego trzeciego statutu, ten artykuł 34 dodano.

ROZDZIAŁ II.

Ma artykułów XVIII [1]).

O rzeczach wojennych [2]).

Artykuł I. Ktokolwiek jest w dojrzałym wieku, powinien stawać osobiście na wyprawy wojenne pod przewództwem panującego lub hetmana [3]) podług potrzeby

---

[1]) Statut drugi ma artykułów 29, a trzeci ma art. 27.

[2]) Równy jest tytuł w statucie drugim. W czasie unii Litwy z koroną 1569 roku *V. L. II*, p. 772, cały ten rozdział wyłączony został z statutu. Lecz kiedy tak ważne przepisy nie mogły być wyłączone, gdy exystencya pospolitego ruszenia nie była zniesiona, a niektóre tylko były warunki przeciwne nowej postaci politycznej złączonych obu narodów: Litwa w Nowogródku a potem w Warszawie 1578 roku ten rozdział z niektóremi odmianami na nowo umieściła, odmieniwszy tylko tytuł dawny na nowy: *O obronie ziemskiej*. Dla uniknienia powtarzań nie wyrażamy, co mogło zastanawiać uwagę i sprawiać wstręt do tego rozdziału; w stosunku tych trzech statutów znajdzie czytelnik różnicę.

[3]) Bielski powiada, że na sejmie w Sieradzu 1432 roku postanowiono, iż gdy jest kilku nieprzyjaciół, trzeba jednego całą siłą pokonywać, a dopiero rzucać się na drugiego. Zacię-

i uchwały, jaka wówczas będzie. Z dóbr tylko królewskich nie ma być wyprawa dawana [1]). Koń, na którym jeździec siedzi, ma być wart cztery kóp groszy [2]),

---

żnym żołnierzem władał hetman, pospolitemu ruszeniu przewodniczył król. Im trudniejsza była samego króla wyprawa, tem bardziej stawała szlachta, aby pod królem tylko wojowała, a to dla tego, aby nie była ruszana. Widzimy w aktach Tomickiego, jak Zygmunt I okazuje synowi różnicę między trudnością użycia Polaków do boju, a łatwem przywodzeniem mężnej Litwie. W aktach litewskiego sejmu w Brześciu 1512 roku 12 czerwca w metryce litewskiej, zapisane jest nadanie nieograniczonej władzy nad wojskiem Konstantynowi księciu Ostrogskiemu, i jego władzę tak szanować kazano, jak królewską. W koronie dopiero 1557 roku *V. L. II.* p. 608, pozwolono pospolite ruszenie podzielić, część jednę poruczyć hetmanowi a drugą zostawić królowi. Patrz także Łukasza Górnickiego *Dzieje za Zygmunta Augusta* p. 142. Wreszcie w narodach żyjących wojną, słowa król i wódz były brane za jedno. Kto nie mógł być wodzem, przestawał być królem; patrz de Guignes *Histoire des Huns*, Albaghazi *Histoire des Tartares*, Herbelot *Biblioteque orientale.*

[1]) To co w trzecim statucie opuszczono.

[2]) Statut drugi w art. 1 naznacza cenę kóp 8.

W czasie pierwszego statutu, warta kopa złotych 26 groszy 20, więc koń był wart zł. 106 gr. 20; w czasie pisania drugiego statutu, kopa była złotych 23 gr. $2\frac{1}{2}\frac{8}{9}$, więc wartość konia zł. 184 gr. $18\frac{2}{9}$. W proporcyą niezmiernej taniości zboża, a niedostatku pieniędzy, ta cena zdaje się być wielka. Lecz wszędzie konie do bitwy były w niezmiernej cenie. W zbiorze praw jerozolimitańskiego królestwa, po odebraniu Turkom Jerozolimy przez Krzyżowników, trzeba było dać cenę trzech niewolników, za jednego utraconego konia, czyli 300 sztuk monety złotej. Patrz *Assiziae Jerozolimitanae* c. 310, 311, 312. Księga rachunków Edwarda I także wielką cenę koni stanowi; u nas było daleko taniej, bo wprowadzone były stada i przewóz morzem koni nie był potrzebny; lecz zawsze jest cena wielka w miarę taniości innych produktów. Przyczyna jest prosta drogości w niedostatku stad i w potrzebie większej używania, kiedy kawalerya, osobliwie w krajach gdzie są płaszczyzny, więcej była używaną. W ważnem i rzadkiem dziele Marcina Bielskiego pod tytułem: *Sprawy rycerskie*, edycya 1569 roku p. 70, widzimy różnicę ceny koni od siedmiu do trzydziestu złotych ówczesnych. Zbiór szlacheckiego wojska był ciężką kawaleryą; zbroja, którą obciążano jeźdźca, wymagała mocniejszego a zatem droższego konia, któremu także blachownice dawano; zapewnia nas ten sam Bielski na karcie 25, że pieszy z bronią czyli strzelbą siadał za jeźdźcem, aby

uzbrojony być ma taki jeździec [1]) wysłany na wypra-

---

prędzej stawała piechota, a jeździec szablą, pieszy swoją bronią dosięgał nieprzyjaciela. Takim sposobem za Winnicą Roman książę Sanguszko 1564 roku 18 września zwycięstwo nad Tatarami otrzymał, kiedy razem z kawaleryą i piechotą napadł na obóz nieprzyjaciół. Ten wódz doniósł o tej wyprawie i sposobie otrzymania zwycięstwa Zygmuntowi Augustowi. Bielski najdroższą daje cenę tureckim koniom. W Litwie szczególniej na Żmudzi za Alexandra króla, rodzaj hestrów najwięcej używali. Ród tych koni musiał być z północy, kiedy *Orkninga Saga eya Jarls*, edycyi Jonasa Jonaeusa 1790 roku, czyli historya wysp orkadzkich po islandzku pisana, w kilku miejscach konie hestrami nazywa. Wiemy z wierszów Marcina Bielskiego, że konie, iż użyję jego wyrazu, pląsać, stać i biegać uczono. Gatunek więc koni i nauka dawały cenę. Jeszcze w innem miejscu o rodzie koni i ich gatunkach w Polsce i w Litwie mówić będziemy.

[1]) Dwojaka u nas była jazda: pancerna i husary, jeszcze do 1775 roku ta różnica pancernych i husarskich znaków czyli chorągwiów zostawała. Pancerni, *Loricati*, byli znajomi w północnych i południowych krajach. Tak pancerza używał Rzymianin, jak Longobard; Szwed nazywał szyszak *bryn*, pancerz *musu*, jak Locenius *Antiquitatum Sveo-Gothicarum* p. 120 wyraża. W rejestrze Alexandra króla 1504 roku w Wilnie, były liczone druciane musuły, a o pancerzach nie było wzmianki; ztąd można rozumieć, iż musuł a pancerz było brane za jedno. Kiedy nawet Rzymianie ciężką broń sobie zbrzydzili dla ciężaru i własnego zmiękczenia, wtenczas pancerz części ciała był jedyną prawie obroną; lecz husarskie znaki, zkąd mają początek, rzecz jest nieco trudniejsza do zupełnego wyjaśnienia. Słowo *Dussar* albo *Dursar* jest cymbryjskie; równie w skandynawskim jak w islandzkim języku tak nazywano olbrzymów. Słowo nawet *Dus* w tych językach znaczy poczwarę albo cyklopa, jak Hickes w gramatyce anglo-saxońskiej i mezo-gotyckiej, edycyi 1705 roku, na karcie 122 okazuje. Powszechne jest mniemanie, że husary wyszli z Węgier. Ja z różnicy strojów husarskich chorągwiów polskich od husarów węgierskich mniemam, że nie z tego kraju mamy to nazwisko. Wreszcie kiedy kto bierze dawne abecadło węgierskie *in Litteratura Hunno Scithica* Beliusa i porówna z abecadłem, które Hickes nam zostawił, wie jaka różnica jest między pisaniem, użyciem i wymówieniem liter *d* i *h;* nie mamy dawnych spisów wojennych przed królem Alexandrem w Litwie, nie możemy zatem nic pewnego powiedzieć. Ośmieliłem się wyrazić moje mniemanie: kto inny szczęśliwiej odkryć może oczywistość.

Należy jeszcze o trzecim rodzaju jazdy mówić o petyhorcach czyli piatihorcach; ci byli lekszą kawaleryą, imie dane od

wę pancerzem, szyszakiem, kopią, chorągiewką [1]), tar-

---

okolic gór karpackich, zkąd początek wzięli. Te gatunki jazdy, prócz pospolitego ruszenia, były płatną kawaleryą. Składała się z towarzyszów pocztowych czyli szeregowych i łuzaków. W wojsku szlacheckiem, nie można było dosyć znaleźć stopniowań próżności dla towarzyszów, szczególniej od Jana III panowania; aż do 1775 roku mieli swoje zjazdy, naradzenia o wewnętrznym porządku, które nazwano koła. Towarzysz chciał brać komendę nad oficerami sztabowemi w innych regimentach. Ci towarzysze mieli pocztowych, a kto dawał sowity poczet, miał mundur, a do służby nie był obowiązany, luzak zaś był do osobistej usługi, stawał jednak do boju w trzecim rzędzie, a od tego, że konia miał na odwodzie, luzaka otrzymali imie. Tych towarzyszów powaga zmniejszała za panowania Stanisława Augusta. Wszelako aż do sejmu 1788 roku mieli towarzysze rangę chorążych, a stopniowanie w próżności prowadziło nieczynnych rotmistrzów do rangi jenerał-majorów. Na tym sejmie rotmistrze w największej części swoim kosztem pomnożyli chorągwie, a swoich rang świetność wraz z podkomendnymi wszelkiego rodzaju z własnej chęci stracili. Kiedy z nieregularną kawaleryą były tylko wojny, taka kawalerya w jednej linii bijąc się, a w wyrazie technicznym potykając się *ławą*, mogła mieć równą siłę nieporządnemu nieprzyjacielowi. Wszystkie inne ewolucye weszły do kawaleryi 1775 roku. Ta równie piękna jak kosztowna, mężna ale nie tak sposobna do lekkiego używania część wojska, w formacyi linii i w ewolucyach miała nieprzyzwoitości. Nieprzyjemne okazało doświadczenie, że ośmielenie się powiedzenia zdania na sejmie 1788 roku, aby też kawaleryą przeistoczyć, było nader dla kraju ważnem. Pułki lekkie petyhorskie mniej kosztowne a lekkie, mniej świetne a równie osobiście odważne, czynnie służyły. Wreszcie tu nie idzie o uniżenie kawaleryi narodowej, której osobista odwaga i karność od 1775 roku zasługują na pochwałę. Formacya podlegała naganie, a to już mężnych wojskowych nie było winą. Oprócz tych rodzajów jazdy byli Kozacy. Śmiałe pod mury Carogrodu wyprawy okazały śmiałość, wytrzymanie głodu i niewygód w tylu wojnach dowiodły cierpliwość. Pod Kirchholmem ciężka kawalerya szwedzka umknęła przed lekkimi Kozakami; pod Chocimem Kozaki ubezpieczyli dowóz żywności, a koło namiotów Osmana roznosili strach; za przewodnictwem Lissowskiego i Strojnowskiego za Ferdynanda II do Lotaryngii znaleźli męstwu swojemu drogę. Tak waleczne i lekkie wojsko kiedy przestało być naszem, upadła potęga i pomoc kraju.

[1]) *Kopie*, broń jezdnych na północy używana, do nas weszła; *proporce* czyli różnego koloru *chorągiewki*, dla szelestu i sprawienia zamięszania w środku nieprzyjaciela wprowadzone. Fredro *Fragmenta scriptorum* p. 91 powiada, że całe kopie mają 8½

czą i szablą [1]). Ta ustawa trwać ma przez lat dziesięć,

---

długości, a połowiczne kopie mają łokci 5½. Bielski w dziele: *Sprawy rycerskie*, na karcie 70 utrzymuje, że Polacy używali pierwej rohatyn, które na prawym boku konia wspierali, jeden koniec dosięgał ziemi, drugi był wsparty na łęku u siodła, od włóczenia po ziemi nazwano włóczniami. Za Ludwika króla przeciw Litwie, za Władysława Jagiełły z szczęśliwym skutkiem przeciw innym tarczy i drzewca czyli kopii używać zaczęli Polacy. W niektórych jednak pism ułomkach widzę dawniejsze kopie, które podobno od północy przeszły. Potykanie się na drzewce płoszyło kupy Tatarów, zwłaszcza w ich stanowisku *koszem* zwanem, i kiedy obciążeni plonem pilnowali zbioru łupów. Użytek wielki w krótszych ale chorągiewkowych kopiach czyli spisach, widział sławny wódz Jan Karol Chodkiewicz. Stawiał on chorągwie; te które miały proporce, zawsze przeciwną chorągiew spędzały. Jak były używane w Francyi, patrz *Histoire de la milice Françoise par* le Pere Daniel.

[1]) W różnych epokach były u nas różne szable, i tej broni gatunki. W spisaniu broni za Alexandra króla widzimy rachowane kopami i mendlami czyli ćwierć kopami *brandnary*. Uczy nas Landnama-Böck p. 481, że w islandzkim języku tak nazywano same głównie czyli nieoprawne szable; słowo nawet stal. używane przy wyliczeniu tych brandnarów że są stalowne, też sa, me-w okolicy wulkanu Hekli, w górach Darafield i w całej prawie północy miało znaczenie jak u nas, jak w *Sadze of-Skald-Rafni* p. 148, w Runolfie Jonasie i w innych widzieć można. *Benskary* były długie i nieco krzywe szable. Słowo *Ben* znaczyło na północy ranę, *skarra*, kosę jak Landnama Böck zaświadcza. Edda ta sławna księga mityologii północnej nazywa miecze *skare*. Zdaje się, że moskiewskie *berechtyry*, o których Bielski na karcie 66 mówi, jedno znaczyły co benskary. Rzeczą jest niepodobną ustanowić epoki odmian szabel. Bardziej się zdaje, że Polska której części kraju sąsiedzkiego była bliższa, równej broni używała dla wzajemnej obrony. Taka jednak szabla jak była używana w naszych czasach, jest od bardzo dawnych czasów; znajdujemy je w mogiłach, którym exystencyą w trzynastym i w czternastym wieku zbieg wielu podobieństw przyznaje. Prawie jest rzecz oczywista, że nasza nieco skrzywiona szabla, której i Węgrzy używają, jest z Azyi. Ustawnie jeżdżący na koniu, taką szablą prócz mocniejszego cięcia, mają większą zasłonę głowy, niżeli od prostej szabli czyli szpady. Kovaciovius kanclerz Stefana Batorego w siedmiogrodzkiem księstwie odbiera proste opisanie w liście od Bekiesza 1578 roku pochwały takiej szabli. *Optima nostra framea, cum et ea nos defendere, et inimicum*

po których każdy podług swojej sposobności służyć ma [1]).

Statut drugi napisał w artykule 1: dać pachołka, a na nim suknia świtna [2]), przyłbica, miecz, pawęza

---

caedere possumus, ut experientia de eorum praestantia et nullitate berdyszorum nos docet. Mówi Marcin Bielski, że uczono się, jak sztychem, jak prostem rąbaniem używać szabli. Ta wprawa czyniła zapasy kijów i ustawnych szabelkowych krzesań, które Stefan król nie ganił, a Chodkiewicz uczeńszemi chciał czynić. Wreszcie dla kawaleryi biała broń jak mówią, czyli szabla, podobno jest użyteczniejszą od karabinów, których ciężar nuży człeka, a pożytku nie przynosi. Przynajmniej takie było na doświadczeniu wsparte mniemanie. Dworackie szabelki nazywały się za Kazimierza Jagiellończyka *indyczkami*, od podobnej do szyi indyków formy. Czyli słowo *karabela* od wschodnich języków słownika brać mamy, niewiem. Erazma Ciołka biskupa płockiego list 1516 roku 18 czerwca o Mikołaju de Pawężno dworskim królewskim do Jana de Lasco, daje niejakie wyjaśnienie: *Aggreditur in foro Germanus Romasch nostrum Nicolaum. Ille cum simia frameae, quam Karabel ante viginti annos in aulam introduxit, defendere se conatur.* Z taką karabelą chodził Zygmunt I i z nią pochowanym został.

[1]) Bez zamierzenia lat, ta służba w drugim i trzecim statucie nakazana.

[2]) Ten wyraz *świta* jest od słowa znaczącego sukmana. Mundury wojska dopiero zaczęły się na końcu ostatniego wieku we Francyi, u nas zaczęły się co do gwardyi za Augusta II, co do wojska całego za Józefa Potockiego hetmana, który został mianowany na ten urząd 1735 roku 9 listopada, a umarł 19 maja 1751 roku. Wszelako zdaje się, iż jeżeli piszącemu za Władysława IV Starowolskiemu w dziele *Institutiones Rei Militaris* p. 148 zawierzymy, w nieco odleglejszych od nas czasach były z jednakowego sukna ubiory żołnierskie. *Nos Sarmatae antiquitus unicolorem tum pedites, tum equites, unicolore panno adornare solebamus, etiam mercenarios, qui vel ex Germania, vel ex Hungaria deligebantur, pedites praesertim aut levioris armaturae equites, cum Poloni hastis utentes, facile vel ab Asiaticis vel ab Europeis, habitu et vestibus dignoscuntur, qui nihilominus tamen unius coloris serica pro qualibet cohorte distincta, hastis suis appensa habent. Nunc quia tribunorum avaritia intermissum est unicolore panno peditem vestire,* radzi, aby przynajmniej chorągwie czyli roty jednakowo były ubrane: z regestrów 1578 roku widzimy, że dla Węgrów będących pod komendą Bekiesza, (od którego futra tak nazwane wzięły nazwisko) sinego sukna wzięto 4,684 łokci i czerwonego

czyli tarcza drewniana, drzewo z proporcem świetnym; a nie będzie miał kto konia, pójdzie z rusznicą [1]) albo z rohatyną.

Statut trzeci ten cały ubiór żołnierski opuścił.

Statut drugi włożył obowiązek osobistego stawienia się na mieszczan w czasie potrzeby; równie i w trzecim statucie toż samo ponowiono [2]).

---

325 na łapki czyli wyłogi. Za Zygmunta III musiał ten zwyczaj ustać. Możemy i w tym rodzaju porządku okazać świetną dawność za panowania rodu Jagiełłów.

[1]) *Balista*, *Balestra*, nazywała się najpierwej proca, którą rzucano kamienie, i jeszcze dykcyonarz Mączyńskiego tłómaczy *balista* na kuszę miotającą na kruszenie murów; potem zaczęto harmaty, później fuzye z większym otworem rusznicami nazywać. Muratori *Antiquitatum Italicarum* t. 2, p. 517 obszernie o tej broni pisze. Kiedy Krzyżacy jeńcy po wygranej bitwie przez Władysława Jagiełłę pod Grundwaldem dawali okup, łączyli upewnienie, że każdy z nich da kilka *balistas*. Te upewnienia są u mnie w kopiach. W urządzeniu wojennem 1475 roku *V. L. I*, p. 228 widzimy, że pieszy człowiek nosił *balistam*, więc do broni lekkiej, ale nie do harmaty, mogło to nazwisko stósować się, *et quod quilibet peditum habeat balistam vel bombardam, ac gladium etc.* Rusznice pod imieniem *bombarda*, a czasem *balista*, jak tu widzimy, kiedy zaczęły być u nas, pewnie niewiem. Mam przywilej 1423 roku od Ziemowita bełskiego i mazowieckiego księcia na wieś Snitków w bełskiem księstwie, w którem. wymaga stawiania *saggitarii cum balista valenti vel arcu* Rozumiem, że tu mowa o baliście zwanej po francusku *arbalètre* W całem wojsku litewskiem pod przewództwem Glińskiego czyli Hlińskiego, w czasie zgonu Alexandra, nie było palnej broni pod różnem imieniem jak 1908. Były użyte w wojnie przeciw Krzyżakom między 1454 a 1466 rokiem; przywiedzione urządzenie pokazuje powszechne użycie, kiedy każdy pieszy miał mieć rusznicę. W taktyce Zygmuntowi Augustowi przez Alberta księcia pruskiego po polsku przypisanej, widzimy różne gatunki rusznic, jedne na widełkach, drugie podobne do karabinów lont zapalał. Fabryka broni za Zygmunta Augusta była dość znaczna w Nowem mieście. *Uncatae bombardae* po złotych 3, to jest na naszę monetę złotych 27 groszy 20, a *simplices* po złotym 1 groszy 20, to jest złotych 15 groszy 11 kupowano; jak w rejestrach Josta Ludwika Decyusza od 1546 do 1564 roku u mnie będących widzieć można.

[2]) Obowiązek na mieszczan nietylko bronienia miast ale walczenia wraz z szlachtą, w ważnej potrzebie za króla Alexandra

Sejm grodzieński 1568 roku rozkazał z dziesięciu włók [1]) pomorgowanych dać jednego jezdnego żołnie-

---

w Litwie był uważany za konieczny. 1507 roku w t. VII metryki w oryginale na karcie 508, a w kopii na karcie 752, odkup mieszczanom od powinności walczenia pozwolony.

[1]) Zbyt ważna jest materya o włokach i łanach. Rozważmy 1o. Zkąd łany i włoki weszły; 2o. Jakie ich u nas były gatunki i kiedy być zaczęły; 3o. Jakie były spory o różnice tych łanów; 4o. Kto o nich pisał i jaka sprawiedliwa ich redukcya; 5o. zkąd ta proporcya dziesięciu włók do dania jednego jezdnego człowieka wzięta za przykład lub za skazówkę.

I. Majątek z ziemiopłodów zebrany, gruntując się na reprodukcyi, zachowany lub podniesiony, jest bogactwem w miarę przemysłu, odbytu i zbliżenia do konsumpcyi, jest funduszem równie bogactwa kraju i partykularnych, jest źródłem daniny na potrzeby ludzi i kraju. Dwa *jugera* składały *haeredium* u Rzymian, jak Columella i Pliniusz zaświadczają. Varron mówi o ziemi *jugum* od orania zwanem, i część ziemi z samego prostego rzeczy porządku pługiem nazywano, i ta była pierwszą miarą. Snorr-Sturleson i Kitla-Saga wspominają o takim podziale i prawidłach do tego stósownych w Islandyi. Duńskie prawa, historya tego kraju przez Huitfelda z dowodów w archiwum narodowem złożonych pisana, nakoniec to jedyne w swoim czasie dzieło *Congesta Menvidi*, czyli materyały do historyi duńskiej z rozkazu Eryka VI zebrane, wspominają o częściach ziemi pługiem oranej, jako dzielnicach własności lub cząstkach funduszu podatków. Eryk IV w 1241 roku zaczynający panować, do tych czas jeszcze w dziejach duńskich *Plog-Penning* nazwany. *Sochagia* w Szkocyi przypominają nam wspólność imienia sochy i tego podziału. Opłata od pługa przeniosła się z Normandyi aż do Włoch, i jak była w jedenastym wieku, opisuje w t. 2 Giannone *Istoria civile de Napoli*. W słowiańskiej ziemi wyraźnie pisze Helmold w ks. 1, c. 87, że od pługa płacono podatek. Bogufał pod 1232 rokiem mówi: *a quolibet aratro duo mensurae etc.* Najdłużej w Polsce ziemia Halicka zachowała tę miarę pługiem zwaną do podatku, kiedy o niej uniwersał poborowy 1578 roku wspomina. Może i różne wpływy Węgrów, którzy tę miarę podług Werbocza t. 1, p. 52, i t. 2, p. 348 zachowali, do tak długiego utrzymania pomogły. Danina *płużnego* dla biskupów chełmińskich po korcu owsa i żyta nakazana podług dawnego zwyczaju przez dekret Zygmunta I 1526 roku w księdze metryki koronnej pod literą EE. p. 531, pokazuje podobnego wymiaru sposób w Prusiech. Wreszcie dnie orania są jeszcze znajome i trzy dnie czynią w średniej proporcyi cztery morgi chełmińskie. W całej słowiańszczyznie zniknęło imie pługa ziemi, prócz Szlez-

rza na obronę państwa narodu litewskiego, jedna ma

---

wigu i Holzacyi. W tych księstwach część ziemi pługiem zwana ma stóp paryskich kwadratowych 167,296.

W szóstym wieku miejsce osady rolnika nazwano *mansio*, a potem *mansus*, od słowa *manere*, zostawać. Pierwszy raz to słowo zostało użyte w darowiźnie gruntów przez Chilperyka I kościołowi ś. Benigna 579 roku, co Du Cange w zbiorze aktów do historyi burgundzkiej okazał. Przeszedł ten wyraz i to znaczenie do dalszych Niemiec; tam (jak wiadomo) dwojakie rozkazywało, frankońskie i saskie prawo. Z osadami przechodziły gospodarskie rozrządzenia. Polskie sadziby zostawiły dawne podziały. Krzyżacy (jak już mówiliśmy w rozdziale o źródłach prawa) wprowadzali do Prus Flamingów saskiego rodu, urządzenia gospodarskie, wprowadzali włoki chełmińskie i morgi. Jeszcze jak Struben *in Commentatione de jure villicorum Hannoveriae* 1768 roku p. 421 zaświadcza, taki sam łan huffa (huba) jest w kluczu (Amt) Peina oderwanym od biskupstwa hildesheimskiego do elektoratu hanowerskiego. Frankońskie z osadami z tych miejsc, teutoński z Marchii brandeburgskiej *Hacken*, inaczej łacińskim wyrazem *uncus* zwany, z Danii z wędrówką dawnych wojowniczych osadników weszły. Włoka tem się różniła od łanu, że włoka od rolniczego włóczenia, różni się od sadziby niezarobionej pola.

II. Każdy łan czyli bardziej włoka, ma w swoich podziałach cechy. Te w tablicy łatwo poznać można. Łany czyli włoki polskie są dwojakie. Może pierwiastkowo je nie mierzono, potem kilka wymierzywszy, dano prawidła na podobne przypadki. Podział na staje podobny jest do dawnych szwedzkich pomiarów. Staja wielkość opisuje Alexander król 1504 roku w księdze metryki koronnej pod literą L. p. 279, że staje powinno mieć 220 kroków *(passus)*, lecz wielkość kroku nieopisana. Fundusz plebanii w Górze na Szląsku 1067 roku, mówi o łanach; te jako dwieście lat przed wprowadzeniem prawa magdeburgskiego, zdają się być polskiemi; lecz kiedy ten fundusz ma podejrzenia cechy, upada i starożytności łanów polskich świadectwo. Z wielu jednak przyczyn, odległą dawność tych narodowych łanów okazać można. Gdziekolwiek wsie lub miasta *ex jure polonico in theutonicum* nie były przenoszone, te łany i ich podziały zostają. W przemyślskiem były znane łany, kiedy 1393 roku Jan Mzurowski a Tarnowski 1394 roku, łany kościołowi kanoników regularnych w Przeworsku nadali. Nakielski p. 340. Z lustracyów widzimy, że w przemyślskiem mierzono na staje, więc były łany polskie. W krakowskiem, sandomierskiem i lubelskiem wielkie i małe łany frankońskie z osadami wprowadzone zostały. Pierwszy raz o stu łanach frankońskich 1244 roku dla klasztoru Cystersów

być miara podług uczynionego przez króla rozporządze-

Szczyrzeckich przez Prandotę biskupa krakowskiego nadanych, wspomina Nakielski *in Miechovia* p. 40. Bochnia 1253 roku, jak lustracya 1569 roku t. 2, p. 603 świadczy, fundowana na 60 łanach. Frankońskie wielkie łany, *magni mansi*, w potwierdzeniu praw wójta w Miechowie przez Przemysława 1290 roku wspomniane. Teutoński wprowadzony od książąt wielko-polskich jest wspomniany także 1224 roku w przywileju Konrada I na niektóre wsie Worcisława mazowieckiego marszałka, w dziele Paprockiego *Herby rycerstwa polskiego*. Jaki ten był łan którego posiadacze nazywali się *Mazarii* 1251 roku w rozgraniczeniu Polski od Marchii, niewiem. Jest także 1292 roku tranzakcya między Syxtem i Wierzbientą, 1561 roku w piątek po narodzeniu N. Panny w grodzie poznańskim oblatowana, gdzie z każdego łanu daniny są oznaczone; niemasz jednak wyrazu, jaki to jest łan. Z lustracyów widzimy niemieckie; w jaworowskiem starostwie mierzono na sznury. więc były łany niemieckie na Rusi; te ile się zdaje, są wprowadzone za rządzenia Rusią Władysława księcia opolskiego pod Ludwikiem. Przywilej od Kazimierza Wielkiego miastu Lwowowi dany rzecz czyni o łanach frankońskich. Jakoż za jego panowania najwięcej tych łanów używano, gdyż dosyć osad z tej części Niemiec przyszło do kraju, które frankońskiemu podlegały prawu. *Hacken* ma trzy miary w Inflantach. 1232 roku miał *Hacken* morgów 30, morg 30 prętów długości, 10 szerokości. Urządzenie 1262 roku okazuje, że pręt miał 16 stóp. Trzy *Hacken* okazują się w tejże prowincyi: w jednych niemieckich 30, w mistrzowskich 60, w polskich 120 beczek wysiewano. Ze wszystkich jednak pomiarów pokazała się nierówność. Arndt *Liefländische Geschichte* p. 43. W podanych punktach 1561 roku Zygmuntowi Augustowi, jedna miara tylko *Hackena* 66 *bastów*, *basta* 66 *sznurów* rachowana. My raz tylko w przywileju dla Olkusza 1374 roku, to imie w Polsce widzimy. Przywilej 1233 roku dany, a 1251 ziemi chełmińskiej do Prus zastósowany, wspomina on o tem nazwisku *Hacken Polonicum*, i to być może, że Olkusz miał polskie łany, które z Danii od dawnych wędrowników zachowały nazwisko. Tak jak Karol Wielki podług świadectwa kapitularzów i Hejneccyusza *Corpus juris antiqui germanici* li. 7, c. 85, dawać kazał dziesiąty łan dla kościoła i uwolnił od ciężarów, tak nim chełmiński przywilej uspokoił ludu i duchownych życzenia; w Szropie pod Malborgiem podobny wydział lustracye okazują. Zaczął ten łan być znanym w ziemi dobrzyńskiej 1325, w ciechanowskim 1413, w nurskim 1419, w warszawskim 1439 roku. Lecz że nieco zmniejszyli Krzyżacy łokcia, a Mazurowie większy mieli, mórg pruski był 16,750 łokci, w Mazowszu został 16,875 łokci. Nadto lubo

nia, kraj ma być rozmierzony podług prawideł od króla w radzie podanych, przyjętych i potwierdzonych.

---

statut Janusza księcia mazowieckiego nie nazywa łany chełmińskiemi, przywileja jednak prywatne i excepta mazowieckie 1576 roku okazują, że łany w Mazowszu inne nie były jak chełmińskie. W bełskiem, gdy Alexandra siostra Władysława Jagiełły poszła za Ziemowita księcia mazowieckiego 1388 roku, i przyniosła w posagu mężowi księstwo bełskie, włoki chełmińskie tam wprowadzone zostały. Wiele jest przywilejów, które *jugera* imie dają morgom. Jeden przywilej w księdze 112 metryki koronnej Nro 113, 1598 roku przez Zygmunta III mielnikowi w Makowie nazywa: *et agri aliquod petias, alias morgi.*

W Litwie zupełnie dwie stóp paryskich, czyli 2880 części składa łokieć. Taż sama dokładna zgodność okazuje, że Litwa tę miarę musiała przyjąć od sąsiadów w tym czasie, kiedy ją zachowywali. Stopa paryska jest stopą Karola Wielkiego, była zatem długo zachowaną w Niemczech, póki stopa reńska nie zaczęła ważyć się z tem urządzeniem. Krzyżacy, (jak już mówiliśmy) gospodarstwa wewnętrznego prawidła wzięli od Flamingów narodu saskiego. Litwini wziąwszy prawidła menniczne i grzywnę królewiecką zwaną w trzynastym wieku, lub nieco później, wprowadzili taką stopę a zatem łokieć; w artykule o miarach i wagach polskich i przyległych prowincyj okażemy, że łokieć pruski mniejszał, i to było jednym z ważnych powodów podniesienia rokoszu miast przeciwko zakonowi. Została więc najdawniejsza miara w Litwie. W Mazowszu w piętnastym wieku łokieć pruski trochę mniejszy został w używaniu, nakoniec Prusy zachowały ostatnią w 1454 roku miarę. To mniemanie moje tem się sprawdza, że w ekonomii malborskiej włoki w ciągu czternastego wieku nadane, były równe litewskim. W tych trzech włokach, jeden jest zawsze pomiaru rachunek, łokci tylko jest różnica. Jak więc należy uważać ten różny stosunek, prosta tablica okazuje. 1506 roku w t. VII metryki litewskiej w oryginale na karcie 165 jest nadanie czterech włók czyli żerebiów w bilskim powiecie. W księdze zaś XI w oryginale na kar. 185 jest zapisane nadanie trzechset włók chełmińskich miastu Narwie. W księdze 24 tejże metryki w aktach 1530 roku jest wzmianka o 24 włokach. Pomiar przez Zygmunta Augusta nakazany, dał nową w urządzeniach ekonomicznych postać. W artykule 29 tejże instrukcyi ustanowiono, że chłopów rozsadzać należy;—dla sadyby czyli miejsca mieszkania rozkazano, aby pole we trzy ręce miało po 11 morgów czyli włoka 33 morgów. Z tego więc ekonomicznego rozrządzenia powszechniejsza opinia w Litwie w jeneralnym rachunku liczyć chciała włokę każdą 33 morgów. Jak powszechny rozmiar jest różny od wymiaru dla osady, każden łatwo pozna, kiedy taż sama instrukcya rozkazuje czynić zamiany grun-

To całe dzieło dla pożytku państwa sporządzone, będzie w wyprawie na obronę ziemską przeciw nieprzy-

---

tów z gruntami szlacheckiemi, pozwala na zamianę przybranej dobrej włoki, dać dwie lub trzy a nawet i więcej podlejszych włok. Gdyby więc z takiego oddziału przychodził pomiar, ta uwaga dla bezpieczeństwa dóbr szlacheckich odgraniczonych od dóbr stołowych mierzonych, zastanowić sąd powinna. Różne także były wymiary służb to jest ziemi, z której powinność odbywano; gdy obowiązki były różne, różny także ziemi był wydział. Instrukcyi 1552 roku artykuł 29 miernikom za służbę trzy włok naznacza. Wymiary i nadania okazują, że strzeleckie służby miały półtory włoki. Gruntowi żołnierze w najlepszej ziemi włokę, w średniej półtory, w gorszej dwie włoki mieli za fundusz swego utrzymywania. Lemaństwa w Polsce w podobnym celu i znaczeniu będące najczęściej miały dwa łany. Taki wymiar miało lemaństwo *in parva Zmijówka ad castrum brodnicense*, o którem przywilej króla Alexandra 1504 roku w księdze metryki koronnej pod literą L, p. 265 wspomina. Podlasie, które jeszcze 1648 roku *V. L. IV*, p. 162 z dziesięciu włok jednego jezdnego dawało, mając pomiar przed wcieleniem do korony, litewskiej pilnowało miary. Równą miał miarę i Wołyń, choć w mniejszej części królewszczyzn, i to tylko ekonomicznie mierzony.

Jeszcze jest jeden łan: rewizorski, a od drugich łanem chełmińskim zwany, który trzy włoki chełmińskie zawiera. Ksiąg skarbowych, które ks. Solski w obliczeniu i redukcyi łanów przywodził, nie zastałem w składzie komisyi skarbowej; jest tylko extrakt przez Młodziejowskiego podskarbiego nadwornego koronnego podpisany 1596 a 1598 roku 24 września w metryce koronnej oblatowany, do rewizyi wójtostw potrzebny; łanem chełmińskim nazwali pisarze łan rewizorski, a czasem przez niebaczność toż samo powtarzały sądy. Wreszcie powiedzieliśmy, że włoki było zarobne pole, łany zaś do zarobienia były przeznaczone. Dawano także imiona zerebia, szlad, te pewnego wymiaru nie miały, brano je jako dnie orania. Zwyczaj także śmieszne czasem częściom pola nadał nazwiska. Sądziłem w styczniu 1785 roku sprawę w asesoryi koronnej z miasteczka Żarnowca, w którem był spór o pola *kieliszek*, 128 część łanu.

III. Ta okazana włók i łanów różnica, musiała mieć wpływ do myłek w rządowych urządzeniach. Podatek i osobista służba, przywiązywane były do łanów, a łany nie były równe. Już o tę nierówność skarżyła się szlachta 1474 roku, jak Bielski mówi; pomnażała się ludność, niknęły lasy a ubywały łany, kiedy ich taryfę do podatku robiono. Kiedy w 1563 roku nakazano pomiar, i ten w krakowskiem przez Filipowskiego dopełniony został, przybyło w samem województwie krakowskiem 10,000 ła-

jaciołom państwa wielkiego księstwa itewlskiego i prowincyj jego prawidłem [1]). Statut trzeci (jak można

---

nów; lecz kiedy dano w instrukcyi mylne prawidło, aby rewizorowie mieli sąsiedzki zwyczaj za skazówkę, równa łanów mięszanina zachowaną została.

IV. Teodor Zawadzki *in Flosculis practicis* p. 81, 1623 roku, jest pierwszy, który w dziele drukowanem wymiar łanów ustanowił. Haur w ekonomice ziemiańskiej 1675, Solski w geometryi 1683, Ładowski w inwentarzu nowym 1686, ks. Bystrzycki w ekonomice ziemiańskiej 1754 i 1757 roku, podali nam wymiary łanów. Ci pisarze przywodzą księgi skarbowe na świadectwo. My ich w składzie komisyi skarbowej nie zastaliśmy. Myłki w nazwiskach łanów następowały, a błędy pisarzów stały się nawet błędami sądowych jurysdykcyj. Z powinności urzędu czyniłem stosunki. Odmiany w nazwiskach, a nic prawie w mierze, musiałem czynić. Praca dość nudna i dość długa, przykład Felixa Łojka, dały tablicę którą przyłączam. Winienem tylko ostrzedz, że na łokcie warszawskie robiony jest rachunek. Łan trzeci frankoński najmniejszy, raz tylko 1292 roku w Wielkiej-Polsce jest użyty: *Pro decem mansis, quemlibet pro octo virgis aestimando.* Musiała więc ta mała część ziemi otrzymać imie od pisarza przywileju. Z tej przyczyny tego łanu nie kładę w tablicy.

V. Karol Wielki, jak Heinecius *in Corpore juris germanici* edycyi 1738 roku, col. 696 i 697 okazuje, postanowił: *De decem mansis brumiam* (zbroję) *habeat. Qui brumiam eam habens non portaverit, beneficium et brumiam perdet.* W kapitularzach edycyi Baluza. Podobnie w Islandyi, Szwecyi i Danii szedł dziesiąty osadnik na wojnę. Kiedy dla zrównania tej powinności Magnus król, za świadectwem Locceniusa *Antiquitatum Sveo-Gothicarum*, p. 69, rozkazał 1282 roku całą Szwecyą rozmierzyć, ta jednak powinność, nie była przeistoczoną. W przywileju chełmińskim 1233 roku nadanym w artykule 10, taki sam jest warunek. Oto z północy i z Niemiec to prawidło wzięte jest do Litwy. Ludwik II w Węgrzech 1523 roku równie je zachować kazał: *De singulis decem sessionibus jobagionalibus unum equitem cum hasta et clypeo disponat.* Werbocz p. 346. Wreszcie ta dziesięcinna proporcya była powszechnym iż tak rzekę procentem w ziemi, zbożu, pieniądzach, osadnikach i produktach.

[1]) Kiedy widziałem instrukcyą Zygmunta Augusta wydaną, aby cały kraj był rozmierzony, i między in nemi przyczynami dla dopełnienia tego dzieła i ta była umieszczona: „aby widzieć wiele ludzi może się wyżywić i jaki jest stan naszego państwa, nad którem Pan Bóg daje nam sprawować rządy“—błogosławiłem pa-

mniemać) z przyczyny, że po unii Litwa stósowała się do polskich zwyczajów, a tam pobory i nietrwałe po-

---

mięci tego króla, że chciał być twórcą tak wielkiego dzieła, którego tylko miał słabe i mdłe wzory, w spisie ziem w Anglii zwanym *Dosmeydaabook* za Wilhelma zwycięzcy, a w Marchii brandeburgskiej za Karola IV. Taka mapa mogłaby okazać nietylko stan obecny kraju, ale i potrzeby przyszłych pokoleń. Panujący lub władza narodowa widząc rachunek ziemi odrodzenia się ziemiopłodów w stosunku z ludnością i z okolicznościami miejscowemi, może osuszeniem niezmiernych błot znajdować nową ziemię w swoim kraju, ścieśnieniem łożysk rzek lub usunięciem przeszkód oddać wodę swemu biegowi, pomnożyć osady i wiedzieć o tych ważnych epokach, kiedy rolnicza praca wyżywieniu i potrzebom kraju wystarcza, a kiedy rękodzieła nie odejmując rąk roli, zaczynają mieć prawo najprzód do opieki dobroczynnej, potem do pomocy, nakoniec do silnego wsparcia od rządu. Warszewicki pokazując na sejmiku mazowieckiego księstwa 1587 roku mapę Polski z rozkazu Zygmunta Augusta sporządzoną, widział w niej obraz wszelakich uwag dla urzędnika i obywatela. My w takiej mapie jak być miała w uwagach i w rachunkach do niej stósownych, widzielibyśmy źródła bogactw kraju, stopniowanie zatrudnień w ekonomice politycznej, gałązki wszelkiego handlu i przemysłu, porządne nakoniec wskazanie przyszłym pokoleniom, jakim porządkiem pomyślność wewnętrzna kraju krzewić i doprowadzać należy. Taki plan za radą rzadkich przymiotów człowieka jp. Śniadeckiego profesora astronomii i wyższej matematyki w krakowskiej akademii, ośmieliłem się ponowić w komisyi skarbowej koronnej. Po wyznaczonych ziemi polskiej i litewskiej przedziałach, porządny, bądź do wielości ludzi, bądź do ziemi, lub do obojga, uczyniony byłby równości województw podział. Mineralogów objazdy w tych przedziałach, dałyby nadzieję kopalniów a potem i oczekiwania skutek. Władza wojskowa w każdym przedziale miałaby dokładną znajomość wszystkich punktów, które łatwość albo trudność obrony lub ataku okazują. Zniknął sejm, zniknęła nadzieja mienia tak ważnego dzieła. Usuńmy na bok życzonej doskonałości obraz. Powiedzmy jaki wymiar był kraju, nim części prowincyów naszych w 1772 roku przestały należeć do wspólnej ojczyzny, i jaka być mogła ludność, do której utrzymania ziemia nasza potrzebowała przemysłu, bezpieczeństwa i dobroczynności rządu. Prostą dajemy tablicę, dla której zrozumienia powinniśmy tu wyrazić prawidła, na których gruntujemy nasze obliczenia. *Popierwsze.* Do rozmiaru Polski i Litwy w niedostatku lepszych materyałów wziąłem mapę od pana Folino w 1770 roku sporządzoną, i podług niej liczbę mil kwadratowych pod liczbą 1 umieszczamy. *Podrugie.* Mil dwadzieścia na stopień czyli gradus liczymy, zatem takowa mila ma

datki stanowiono. Nadto do takiego wymiaru potrzeba było wydatku, do którego nie lubiono się przykładać;

87,011,584 łokci warszawskich. Na taką milę wypada włok chełmińskich 171, morgów 26. Dla uniknienia łamanych liczb, kładziemy tylko 171 włok, a każda włoka ma łokci 506,250, i taki obrachunek jest pod liczbą II. *Potrzecie.* Kiedy chcemy mówić o kraju, w którym gospodarstwo jest jeszcze w kolebce, potrzeba epoki spodziewanego ulepszenia wyjąć z dziejów stanu obecnej ekonomiki politycznej zagospodarowanego kraju. Vauban czyli kto inny pod jego imieniem, jak Voltaire mieć chce, zgoła autor dzieła *Projet sur la Dixme Royale* 20, Mirabeau w dziele *Theorie sur l'impôt* 23, Necker pierwej 24, potem 25 milionów ludzi we Francyi liczył. Francya przed rewolucyą miała płaszczyzny ziemi 2,549,009 włók chełmińskich. Dzieląc liczbę włók uprawnych i nieuprawnych, wychodzi na jednę włokę 10 ludzi i zostaje $\frac{1}{2}\frac{8}{5}\frac{0}{0}\frac{1}{0}\frac{3}{0}\frac{3}{0}$; dla zaokrąglenia kładziemy na każdą włoke dziesięć ludzi; gdyby trzecia część ziemi oddana była uprawie, 40,000,000 morgów, *arpents*, uprawnej ziemi, czyli włók chełmińskich 784,313$\frac{3}{4}$ żywiło 25,000,000 ludzi, i z tej płaszczyzny należy jeszcze odtrącić 1,600,000 morgów ziemi czyli włók 31,372$\frac{3}{4}$ przeznaczonej na winnice. Jak to obliczenie nie dochodzi nawet trzeciej części płaszczyzny, łatwo za jednym rzutem oka poznać. Pod liczbą III kładziemy ludność Polski, gdyby trzecia część ziemi oddana była roli. *Poczwarte.* Susmilch utrzymuje, że trzecia część płaszczyzny kraju, wystarczy na łąki, lasy, rzeki i wszelkie wody, zabudowania, drogi i kopalnie. W Anglii prócz gór, które ten kraj od Szkocyi dzielą, takie same prawidła już dawno uważają. Vauban w 1707 roku, Mirabeau w 1742 roku takiego byli mniemania: my tylko połowę włók oddając uprawie, kładziemy ludność w tym stosunku szesnastu ludzi na włokę, a łamaną liczbę $\frac{2}{5}\frac{3}{0}\frac{7}{0}\frac{8}{0}\frac{7}{0}\frac{1}{0}\frac{0}{0}$ na bok usuwamy. *Popiąte.* Pod liczbą V połowę włók całej płaszczyzny w tablicy mieścimy. *Poszóste.* Aby uniknąć kwestyi, wiele potrzeba na wyżywienie człowieka, i czy nasza ziemia da tyle reprodukcyi zboża, ile będzie konsumpcyi; kilka prostych uwag położymy. Człowiek cokolwiek wprawny w tej materyi, będzie decydował: 1o. Czternaście milionów ludzi było w Polsce, biorąc ten kraj jak był 1772 roku; 2o. Polska i Litwa po swoim podziale, kiedy Austrya, Rosya i Prusy wzięły tak wielką część Polski, wydała w ostatnich latach za granicę podług rejestrów celnych w średniej rocznej proporcyi:

Pszenicy korcy . .	2,307,306$\frac{1}{4}$
Żyta „ . .	2,801,250
Owsa, jęczmienia i hreczki . . .	645,750
Suma korcy	5,754,306$\frac{1}{4}$

tak ważną uchwałę ostatniego sejmu narodu litewskiego opuścił.

Nie wchodzą w to zapasy zbóż, wódek. Nie pewne dowody ale podobieństwa ukazały, że Polska i Litwa siódmą część tylko miała zarobionej ziemi, czyli 21dnę zasianą oziminą. Niechże każdy sądzi i decyduje. Sam Gdańsk 1619 roku, jak Rzączyński *in Auctuario* p. 119 mówi, 102,000 łasztów zboża, a w 1681 roku 100,000 wysłał na morze.

Kiedy w 1774 roku podano w Galicyi jeneralny wysiew rządowi austryackiemu, zmarły Rieuille w proporcyi mil kwadratowych rozległości kraju, odtrąciwszy na błota polskie i litewskie, tudzież piaski w niektórych częściach kraju obfitsze jak w Galicyi, taką reprodukcyi podał ostatniemu królowi tabellę.

	Wysiano w Galicyi	w tej proporcyi do całej Polski	
Żyta ozimego korcy	577,263	4,281,364	
Żyta jarego „	41,177	305,353	
Pszenicy „	204,153	1,515,135	
Jęczmienia „	338,462	2,452,577	
Owsa „	814,815	6,044,180	
Grochu „	47,133	349,569	
Soczewicy „	841	6,137	
Hreczki „	297,871	2,034,742	
Zbiór wysiewu	2,321,715	16,989,057	oprócz prosa

Odtrąciwszy jedno ziarno na wysiew z przyczyny, że wszelakiego zboża jest rachunek, i proso opuszczone, liczy się pięć ziarn na reprodukcyą. Wiadomo jest, że podania wysiewów nie miały dokładności cechy, nadto że każden w swoich dobrach (prócz małej różnicy w kilku krakowskich i poznańskich powiatach) widzi ogromną różnicę przybyłych bądź z wymiaru, bądź z osuszenia, bądź z wykorczowania gruntów, a jeżeli rzadziej siać zaczęto, reprodukcya co do ziarn jednakowe w końcu daje obliczenie. Usuwam podniesienie reprodukcyi urbaryalnej, jako zbyt wysoko z domniemań utworzonej. Nie chybię zapewne prawdy, kiedy w 1790 roku półtora raza powiększony wysiew położę, nie wchodząc w pomnożoną reprodukcyą za poprawionem gospodarstwem. Z wszelkich zbliżeń okazuje się, że 21 część ziemi w dawnej Polsce była zasiana oziminą, czyli siódma część na pola; gdyby więc była trzecia część na pola oddana, jak wielka byłaby różnica; gdyby na połowę grunta były przeznaczone, ledwo do wierzenia wynika suma. W ostatku winienem to dołożyć,

Artykuł II. W przypadku gwałtownej potrzeby, wszyscy obywatele i poddani pójść mają do obrony kraju [1]).

że kiedy w 1774 roku, robiono wysiewów w Galicyi tablicę, po odrachowaniu exportacyi i importacyi, wychodziło w proporcyą ówczesnej ludności Galicyi 2,665,048 ludzi, na każdą głowę wysiewu garncy 16½. Toż samo dowodzi mylny rachunek i pewność większego ziarn zboża odrodzenia. Z takich prawideł wypada. Podług podania 1774 roku w całej Polsce miała być reprodukcya w liczbie korcy 84,945,285

Przydawszy połowę na stan 1790 roku, wypada korcy . . . 127,417,927½

Gdyby trzecia część ziemi zamiast siódmej była oddana na pola, wypada korcy 297,308,497⅚

Gdyby zamiast siódmej była oddana połowa na pole, wypada korcy 445,962,746¾

Po takim obrachunku nikt dziwić się nie będzie, że w mniemaniu, iż trzecia część a potem połowa płaszczyzny zasianą być może, kładę spodziewaną ludność w pierwszej epoce 36,470,940, a w drugiej epoce 58,353,804 ludzi.

[1]) Pospolite ruszenie wyniknęło z rządu feudalnego. Sprawiedliwie uważa Montesquieu, że kiedy Karol Łysy i Ludwik bracia godzili się 842 roku, postanawiając, aby ich lennicy nie dawali im pomocy, gdyby zerwać chcieli pokój, uczynili związek niedołężności i anarchii feudalnej. Traktat zaś powtórny 847 roku, nakazał tylko powinność obrony w odpornych wojnach. Ten sam duch w każdem pospolitem ruszeniu się odzywa: żołnierz co może radzić na obradach, ośmieli się nawet w wojsku nieposłuszeństwo usprawiedliwić. Tak wojny prowadzone musiały być od najdawniejszych w dziejach feudalnych czasów. Nazwisko jednak *pospolitego ruszenia,* pierwszy raz pod 1328 rokiem przez Bielskiego p. 180 i 181 jest wyrażone. W prawach zaś *Motio belli* 1510 roku *V. L. I,* p. 367—368 nazwano. Jak wiele było takiego wojska z tej całej wyprawy, niewiem. Świadczą dzieje, że na wojnie z Krzyżakami 1410 roku było chorągwi litewskich 41 a koronnych 51, wiele ten cały zbiór wynosił, nie mamy opisania. W aktach Tomickiego t. 5, p. 125, czytamy rozkaz Zygmunta I 1524 r., aby wszyscy z prawa miejskiego dawali dziesiątego człowieka; w 1562 r. za świadectwem kroniki Piaseckiego p. 51, Zygmunt August rozkazał, aby dwudziestego chłopa z dóbr królewskich dawano. Lecz to rozporządzenie nie przyszło do skutku. O możności szlachty, sądził powiatowy kasztelan, a o urzędników sposobności sądził król. Sarkano o nierówność łanów, z których stanowiono wielość żołnierzy; taryfy porządnej nie było, i choć

Zygmunt August zrzekł się mocy stanowienia podatków w Litwie, bez pozwolenia stanów, osobistą służbę na zawsze nakazał.

Artykuł III. Każdy być powinien w boju, w przechodzie i w stanowisku pod swoją chorągwią [1]).

Artykuł IV. Duchowni trzymający dobra podług dawnej ustawy, z dóbr ziemskich przez nich trzymanych winni osobistą służbę. Zachowuje jednak panu-

---

ziemi przybywało, łanów ubywało, i dla tego Bielski pod rokiem 1474 edycyi 1764 p. 240 mówi: *Było wszystkich pieniędzy sto tysięcy grzywien, dziś chociaż gęstszy kmieć i ról przyczyniło się trzykroć niż było, ledwieby to czyniło, co tak sprawiedliwie pobór dajemy.* Od przywileju Ludwika 1374, roku pospolite ruszenie nieużyte trwało dwie niedzieli i w samym tylko kraju. Zebrał szlachtę 1537 roku pod Lwów Zygmunt I. Przeznaczeni do boju zaczęli mieć mowy; prowadzeni na nieprzyjaciela, zaczęli radzić o rzeczypospolitej. Każdy lubi wygodę, a odwykły od ducha żołnierskiego, niedołężność i gnuśność poczytuje za szczęście. Już 1613 roku postanowiono decydować *de bello offensivo* na sejmikach, i ten zbiór stał się prawdziwie zgrają, która wstrzęsła cały kraj a korzyści nie przyniosła i przynieść nie mogła. Ten nieszczęsny obowiązek służby osobistej, rzucał w zapomnienie prędszą obronę. Chełpiąc się potrzebą osobistego walczenia, żałowano dawać podatków. Z trudnością za Zygmunta I przeciw Albertowi księciu pruskiemu zebrano zaciągnionej piechoty i jazdy 10,000 ludzi. Przeciw Tatarom od 1512 roku było 4,000 ludzi. W 1539 roku *V. L. I*, p. 555, zebrano jazdy 5,470, piechoty 400 ludzi. 1589 roku, jak Heidenstein *Historiae ab excessu Sigismundi Augusti* p. 289, *col.* 2 mówi: postanowiono 110,000 wojska, które jednak zebrane nie było. W jakiej liczbie było potem wojsko, w innem dziele powiemy. Pospolite ruszenie było we wszystkich krajach. Jeszcze Ludwik XIV go użył, a Karol II w Anglii zniósł. Jak zwoływano pospolite ruszenie, Bielski p. 251 mówi: *Rozesłał król listy, które że na wiciach noszono, wiciami jeszcze zowią.* Te troiste jeszcze do pospolitego ruszenia obwieszczenia, były w Szkocyi przez posłanie włóczni zmoczonej we krwi z kozy i opalonego drzewa, czego ślad także znaleziony w Żmudzi. Rozumiem, że wici były ognie zapalone, któremi uwiadamiali siebie naczelnicy o obrocie nieprzyjaciół, i te sznury, *restes*, w smole obwinięte, mogły służyć za dawane znaki; po obwieszczeniach na piśmie to imie zostało, jak pamiątka dawnego zwyczaju.

[1]) Toż samo w drugim i trzecim statucie art. 7.

jący sobie wolność, takie osoby uwalniać od tego ciężaru [1]).

Artykuł V. Póki nie skończy się wyprawa, póty odjeżdżać nie wolno. Kto nie będzie na wyprawie lub przed jej skończeniem odjedzie, traci cześć i dobra. Przy zapisywaniu się w spis czyli rejestr, szerść konia i piętna powinny być wyrażone [2]).

Artykuł VI. Gdyby kto będąc chorym, nie mógł być na wyprawie wojennej, ma przed hetmanem się usprawiedliwić, a ten pozwoli dać zastępcę. Gdyby zaś dla obłożnej choroby z domu nie mógł wyjechać, ma się zaświadczyć chorążym powiatowym i dwoma szlachtą [3]).

Artykuł VII. Hetman [4]) w pospolitem ruszeniu ma

---

[1]) Zygmunt August pozwolił duchownym w artykule 9 drugiego statutu, dawać zastępców czyli pocztowych. Zygmunt III od osobistej służby i zastępców uwolnił: *Kollegiatów Collegium wileńskiego z tych dóbr, które teraz mają.* Nie mamy przed sobą statutu ruskiego; wyznajemy, że ten stosunek do akademii nie ma cechy oczywistości. Lecz trzy przyczyny każą stosować ten warunek do akademii wileńskiej: 1mo. Inne akademie miewały tę swobodę; 2do. Niemasz takiego kolegium w Wilnie, któremu to dobrodziejstwo mogło służyć; 3tio. Widziałem kilka spisów czyli rejestrów szlachty wileńskiej, nie było tam pocztowych wileńskiej akademii.

[2]) Toż samo w statucie drugim i trzecim, artykule 10. Kara utraty dóbr na niestawających do pospolitego ruszenia, była równie w Polsce nieuchronną. Tak 1490 roku dano Rafałowi z Jarosławia Kulików, po nieprzytomnym na wojennej wyprawie Janie z Oporowa. Metryka koronna zawiera w tym rodzaju konfiskat i darowizn 31 za Kazimierza Jagiellończyka panowania.

[3]) W statucie drugim kazano zaprzysięgać chorobę; a w trzecim, artykule 11 zlecono *słowem dobrem*, to jest daniem w zakład uczciwości własnej, zaświadczyć chorobę.

[4]) Hetman nazywał się najpierwej każdy główny naczelnik wojska. Każdy *comes palatinus* hetmaniąc wojsku, był hetmanem. Hetmani byli do czasu i niekiedy do gatunku wojska. Czasem do podziałów wyprawy z większą lub mniejszą władzą stanowiono hetmanów. Takich to czasowych hetmanów widzimy Wszeborza wojewodę krakowskiego 1137 roku, Krystyna herbu Gozdawa 1205 roku przeciw Romanowi księciu halickiemu. Do szczególnej wojny przeciw Fedkowi księciu Ostrogskiemu 1432

rozważyć podług rostropności swojej, kiedy syn może zastąpić ojca w pospolitem ruszeniu [1]).

---

roku, wyznaczył Władysław Jagiełło za hetmanów, Wincentego z Szamotuł i Jana z Dąbrowy. Za Zygmunta I w Litwie Konstanty książę Ostrogski dla wielkich zasług, miał większą władzę od innych hetmanów, którą litewski sejm 1512 roku w Brześciu odprawiony, tak szanować kazał jak władzę królewską. Równie Jan Tarnowski miał wielką władzę w Polsce. W dzienniku sejmu unii 1569 roku widzimy, że hetman koronny Sieniawski prosił króla, aby podług dawnego zwyczaju mianował hetmana polnego do potwierdzenia króla. Jak za Stefana rozumiano o urzędzie hetmańskim, widzimy w Stryjkowskim na kar. 773 pod rokiem 1579: *Hetmanem był nad Węgrami Kasper Bekiesz, a nad pieszymi Niemcami Krzysztof Rozrzażewski starosta łęczycki.* 1580 roku postanowił król Stefan Jana Zamojskiego z taką władzą hetmanem, jakiej nikt po Tarnowskim nie miał, Bielski p. 717. Widoczna więc rzecz, że wola króla stanowiła granicę władzy hetmana. Za niedołężnego Zygmunta III hetmaństwa sprawowanie będące funkcya przed Zamojskim, stało się dożywotnim urzędem. Nigdy pierwej nie dawano przywilejów na tę godność, odtąd zaczęto wydawać, jak w metryce koronnej zobaczyć można. Władacz wojska zaczął być mocnym, moc rozszerzała władzę, którą słabe ustawy a tem mniej przysięga 1717 roku przepisana, ścieśniać miały. Sarkano na Zamojskiego: Konfederacya 1587 roku oddała komendę Herburtowi podkomorzemu przemyślskiemu. Zamojski odzyskał władzę i świetnie ją sprawował w wojnach. Lecz ani jego zasługi, ani zgon chwalebny Stanisława Żółkiewskiego, nie mogły uprzyjemnić tej władzy narodowi. Po śmierci Potockiego hetmana 1651 roku, mówi Rudawski *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislai IV*, w księdze 4, karta 93, że województwa żądały: *clava supremi bellorum ministri non amplius esset advitalitia, ut hactenus: arbitrium conferendi penes regem esset more Gallis, Germanis, Hispanis usitato.* Trwała jednak ta władza, którą lubił Sobieski jak hetman, a znał jak król dla siebie być szkodliwą. 1764 roku przeniesiono władzę hetmana na komisyą wojskową, a 1775 roku urzędowi dano świetność i znaczne prerogatywy, które 1776 roku odebrano. Sejm 1788 roku chciał mieć hetmanów ćwierćrocznymi prezesami w komisyi wojskowej. Konfederacya targowicka utrzymanie prerogatyw hetmańskich między warunki i cele związku umieściła. Jakie prerogatywy miał ten urząd, jaka i kiedy o tej godności była opinia, rzecz jest łatwa do zobaczenia w konstytucyach 1775, 1776, 1788 roku, i w świadectwie dzienników tychże sejmów.

[1]) Toż samo w statucie drugim i trzecim, artykule 12.

Artykuł VIII. Kto nie stanie na dzień naznaczony, nie ma być przyjęty do rejestru. Hetmanowi pod odpowiedzią za wszelkie szkody, niewolno jest przyjeżdżających późno do rejestru żołnierzy przyjmować [1]).

Artykuł IX. Od spisania koni, od każdego brać po pół grosza pozwolono [2]).

Artykuł X. Od rozpuszczenia żołnierzy nic nie brać [3]). Równie wysłani od króla do rozpuszczenia wojska nic brać nie będą, pod karą podwójnego wrócenia pieniędzy i dwunastu rublów groszy [4]).

Artykuł XI. Chorążym nie wolno rozpuszczać żołnierzy przeznaczonych na wyprawę [5]).

Artykuł XII. Ktokolwiek odjeżdża od wojska bez woli króla lub hetmana, uważany być ma jak nieprzytomny.

Artykuł XIII. Ktokolwiek na czacie postawiony, uchybi powinności swojej a ztąd szkoda wyniknie, gardło i cześć traci [6]).

Artykuł XIV. Gdyby kto do obrony zamku posłany nie pojechał, lub do czasu naznaczonego nie bawił, dobra traci; a gdyby ztąd szkoda wynikła, gardłem karany być ma [7]).

Artykuł XV. Gdyby kto w wyprawie wojennej co gwałtem zabrał, surowo będzie karany [8]).

---

[1]) W statucie drugim i trzecim kara podwójnego odsługiwania oznaczona, a kary na hetmana opuszczone.

[2]) Mimo różnicę dobroci monety, naznaczono w artykule 16 od zapisania konia pół grosza; liczba też koni pomnażać się była powinna.

[3]) Toż samo w drugim i trzecim statucie art. 16.

[4]) W drugim statucie artykule 17 opuszczono karę pieniężną, a w trzecim statucie zupełnie ten artykuł opuszczono.

[5]) Toż samo w uniwersale króla Stefana 1579 roku 18 marca.

[6]) Stefan król kazał tak Milińskiego ściąć siekierą, mówiąc: że on nie wart nawet, aby go inaczej zabić jak bydlę. Patrz rękopism biblioteki Załuskich Nro 489 karta 139.

[7]) Jak Karol Chodkiewicz takich sprawiedliwie i surowo karał, widzieć można w jego korespondencyi z Zygmuntem III.

[8]) Drugi statut w artykule 20, a trzeci w artykule 18 stanowią takąż surowość. Ustawa sejmu litewskiego w Brześciu 1512

Artykuł XVI. Żywność dla siebie i dla konia brać wolno podług taxy przy widzach [1]) hetmańskich; domów na drwa rozbierać surowo zakazano [2]); zaciężny żołnierz mając płacę pewną [3]), równie płacić ma żywność podług taxy.

---

roku do karności wojskowej przepisała: 1mo. Kto zrabuje, ma być powieszony. 2do. Dobywającemu korda czyli pałasza na kogo drugiego rękę, a raniącemu, głowę uciąć. 3tio. Kto na czatę bez woli hetmana pojedzie, ma siedzieć w łańcuchu; 4to. Znajdujący rzecz wartującą pół kopy, to jest złotych 16 groszy 20, a nie donoszący, będzie powieszony. 5to. Leziwów czyli krzesełek, albo składanych drabinek do wyjmowania pszczół w całem wojsku mieć nie można. 6to. Uciekający powieszony być ma. 7mo. Koleją odbywać się mają straże; zgoła karność i posłuszeństwo jak są przymiotami żołnierza, tak uchybienie tym powinnościom, poczytane i karane będą jak zbrodnie.

[1]) Dowożenie bezpłatne żywności dla wojska, należało do ciężarów, od których panujący uwalniali; powinność ta nazywała się *picza*. Widzimy ten wyraz w przywileju dla ziemi ciechanowskiej 1447 roku, ponowiony w 1481 roku: *a portatione pabulorum, alias picza liberamus*. W składach poznańskiej i kujawskiej kapituły, jest przywilej 1298 roku, w dzień ś. Jana Chrzciciela od Henryka księcia szląskiego, którego rokosznicy przeciwko Władysławowi Łokietkowi książęciem polskim obrali; w tym przywileju jest podobny warunek: *nec unquam nostros homines pabulare, quod in vulgari piczowacz dicitur etc.* Jeszcze furażujący *picownik*, furażować, *picować*, w słownikach dawnych polskich i u Bielskiego w dziele *Sprawy rycerskie* p. 70 mają imiona.

[2]) Statut drugi art. 21, statut trzeci art. 20.

[3]) Kiedy czytamy księgi dziejów i prawa, a widzimy małą płacę czyli żołd, któren bądź na rok, bądź na kwartał władza rządowa żołnierzom naznaczyła, pytamy się siebie samych, jak za tak małe pieniądze mógł żyć, utrzymywać i ubrać się żołnierz. Okazaliśmy w nocie 4 p. 245, jak cena różnych produktów i pracy człowieka, przez trzy wieki w miarę pomnożonej masy pieniędzy i potrzeby użycia pracy człowieka, zmniejszył się użytek równej wielości pieniędzy, a właściciel ziemi sześć lub siedm razy drożej przedając produkta, musi także kilka razy drożej kupować potrzebie swojej dogodne ziemiopłody lub towary. Żyto i owies, te obydwa gatunki zboża, jedne dla ludzi drugie dla koni, dają prawdziwą miarę ceny innych produktów. Lecz kiedy z różnych przyczyn dwóch zbóż stosunek w różnych epokach odmienia swoją proporcyonalną wartość, ceny żyta pilnować należy w takim rachunku. A tak każden widząc i cenę żyta i za-

Artykuł XVII. Żołnierze i wojsko ma być uczone [1]) dla powszechnej i koniecznej każdemu żołnierzo-

---

płatę człowieka, może dostrzedz dwóch prawd. *Pierwsza*, że w Polsce do Zygmunta III, czyli bardziej do końca wieku szesnastego, 23¼ korcy żyta z małemi odmianami pieszy żołnierz kosztował. *Druga:* mięszanina prawideł mennicznych za Zygmunta III, potrzeba zaciągnienia obcego żołnierza, nakoniec nieuwaga zrobiły tak różnicę między ceną rzeczy a płacą żołnierza, jak podczas małoletności Ludwika XIV we Francyi, albo w wojnach przeciw Karolowi V w Niemczech widzimy. Rozważenie tej kwestyi, której długi rozbiór, stósowanie kóp wymłotu i cen, byłby dla większej części czytelników nudnym, poprowadzi chcącego się zagłębić w tej materyi do prostego wniosku, że w tak nagle pomnożonej masie pieniędzy, ani rząd, ani partykularny nie zarobił, a płaca żołnierza w proporcyą zboża i pomnożonych potrzeb ubrania, jest nieco, lecz niewiele różna od zapłaty za Kazimierza Wielkiego, przez pół czwarta wieku.

[1]) Nietylko męstwo, ale użycie męstwa i umiejętność obrony daje przewagę nad nieprzyjacielem. W miarę pomnożonych nauk, światła i wynalazków, odmieniał się sposób walczenia. Nasz naród (biorąc Litwę i Polskę za jeden kraj), zbyt jest nowym w liczbie innych narodów, które wynajdowały doskonalenia szczególniej rzemiosła wojennego, abyśmy szczęśliwe i ważne odkrycia w tej mierze, naszych przodków nazwali dziełem. Mówić tylko i to z niepewnością możemy dla niedostatku świadectw, kiedy i jaki sposób wojowania odmieniliśmy; jak do każdego narodu, z którym walczyć nasze naddziady musiały, używano innego rodzaju obrony lub napadnięcia. Wreszcie Aelian w taktyce, Cezar w nauce przykładów w własnem doświadczeniu, Polybius w dziejach dowcipu, sprawności i trafnego użycia męstwa, Frontyn w nauce fortelów wojennych, zostali wszech narodów nauczycielami. A Onosander, którego Chodkiewicz chwalił a Karliński niezrównanym nazywał, stawszy się objektem czci Maurycyusza saskiego, uczył i formował mimo przerwę wieków bohatera, i dał materyały do sławy wodza a nauki po nim żyjących. Wtenczas zaś kiedy Francya już była ojczyzną Vaubana, a Holandya chlubiła się Cohornem, ziemia nasza także wydała Siemienowicza, którego imie dość długo w liczbie klasycznych o artyleryi autorów spoczywało; a kiedy Maurycy de Nassau zjednywał sławę Holandyi w Ameryce, nasz Arciszewski w zdobywaniu Brazylii otrzymał gałązkę lauru, któren wdzięczna Holandya przyznała wodzom, a od towarzystwa amerykańskiego bity temuż ziomkowi naszemu wielki medal, uwiecznia czyny Polaka w innym, iż tak rzekę, świecie.

Kawalerya czyli jazda była najpierwszą i najważniejszą

wi wiadomości [1]).

---

częścią wojska aż do Kazimierza Jagiellończyka. Z wprowadzeniem harmat, których lżejszego prowadzenia sposób daleko później został wydoskonalonym, pomnożyła się u nas piechota. W kawaleryi uczono jeżdżenia. W południowej części był sposób jeżdżenia po turecku, krótkie siedzenie, ubranie konia, strzemiona długo dębowe, potem żelazne, okazywały naśladowanie strasznego wówczas nieprzyjaciela. W Litwie z północy i z Niemiec wprowadzono ostrogi, których za świadectwem Bielskiego Moskale nie używali. Takie same wielkie ostrogi jakie Wormius w dziele *Monumenta Danica* edycyi 1642 p. 50 opisał, znajdują się w naszych mogiłach, i z takiemi Zygmunt I został pochowanym. Sprawność strzelania z łuków, było jedno z najważniejszych spraw żołnierza. Tatarzy używali strzał krwią ludzką i trucizną zaprawionych. Ten zwyczaj przeszedł od Scytów. Teraz jeszcze dzikie amerykańskie narody za świadectwem: *Recherches sur les Americains* T. 2, p. 236, trucizną z ziół warzoną zaprawują wojenne strzały. Z zwykłą pięknością mówi o jadowitych strzałach Ovid. li. 4 ep. 7 ex Ponto:

Aspicis et mitti sub adunco toxica ferro
Et telum causas mortis habere duas.

Używali takich strzał i nasi Litwini. Konstantyn książę Ostrogski 1512 roku zniósł takich strzał używanie. Za Władysława III i Kazimierza Jagiellończyka, zaczęła być w używaniu broń palna, łuki jednak za Zygmunta Augusta i nieco nawet później były jeszcze znane. Hajduki, rodzaj piechoty, którą z Siedmiogrodu wdzięczny Stefan Batory za wyjednanie uwolnienia z więzienia u Maxymiliana cesarza Zygmuntowi Augustowi przysłał, a potem będąc królem doskonalił, mieli samopały a za pasem siekierkę, której najczęściej w usunięciu zawad w lasach i w drogach używano. Wołosi za świadectwem Bielskiego na karcie 69 mieli oseki, któremi ucząc się wyrabiać, porywali konia i nieprzyjaciela. Harmaty, jak wszędzie odmieniły sposób wojowania, tak i u nas dały inne prawidła. Od wybitej na znak gadziny lub znaku nazywano harmaty, i to są jaszczurki, bazyliszki, o których Bielski wspomina, a tyle o nich w doniesieniach od Jana Karola Chodkiewicza czytamy. Bomby widzimy użyte za Zygmunta III w Inflanciech. O minach czyli podkopywaniach się, mamy dawne ślady. Jak się doskonaliły, to należy zupełnie do obszerniejszej historyi żołnierskiej. W ustawie rozrządzeń ekonomicznych 1557 roku 1 kwietnia dla Litwy w artykule 2 ustanowiono, aby przy rozmiarze były wydzielone włóki dla gruntowych żołnierzy przeznaczonych do stawiania mostów; ci żołnierze nazwani

W drugim statucie dodano:

1mo. Wyzwalać panujący nie będzie nikogo od

---

są *bortie;* a tak ustanowienie pontonierów w Polsce ma dość odległą od nas datę.

Tatarów taktykę pisał Tamerlan, albo ją napisano prędko po jego zgonie. Te prawidła pod tytułem: *Institutions de Tamerlan*, dawniej z Perskiego na angielski, a potem 1787 roku p. Langles w Paryżu wydał. Tam rozsypywanie się prędkie i złączenie, uciekanie i trafne za wypuszczeniem znaku obrócenie się, najwięcej zalecone. Od szczęśliwego wodza podane prawidła zachowali Tatarzy, i to nazywali nasi dziadowie tańcem tatarskim. Takiego słowa używa Konstantyn książę Ostrogski, Marcin Bielski i Jakób Sobieski w danej nauce dzieciom jadącym za granicę. Polacy nazywali suwałką ten rodzaj utarczek. Turcy z hałasem i szelestem wysyłali ochotne ufce. Nasi mniejsi w liczbie cząstkowe pokonywali udziały, a w obozie mocnym pierwszy tępili zapał. Jan hrabia Tarnowski w 1545 roku w Würtzburgu wydrukował swoje o walczeniu z Turkami uwagi, które z szacunkiem w Niemczech i w Węgrzech przyjęto. Moskalów opisywali nasi, że każde stanowisko (do czasu Stefana króla) otaczali palisadą, czyli jak dawniej nazywano, rożnami. Cierpliwi, wytrzymali na głód i niewygody, berdyszami nie wytrzymali szabel, w potkaniu się pierwszem konno decydowali wygraną lub przegraną bitwę.

Winien był naukę żołnierską Stefan komentarzom Juliusza Cezara. Chodkiewicz miał zawsze Frontyna, którego ozdobny rękopism w ręku tego wodza będący, zdobi moją bibliotekę. Wydał Jakób Cielecki w 1609 roku na polski język to ważne dzieło, z tą w przedsłowiu dodaną uwagą: *„aby i w cieniu równie jak w polu albo na pobojowisku być, i k'temu dostateczniejszy wizerunek postępków wojennych pokazać, i do zabawy marsowej chciwego informować.* Spory o większy użytek legionu rzymskiego od falangi macedońskiej, rozważał Chodkiewicz. Atakowanie klinem *(cuneo)* było naszych zwyczajem często przeciwko Turkom, a kiedy za świadectwem Starowolskiego *Institutionum rei militaris* p. 254., Szwedzi w czasie wojny Zygmunta III z Karolem książęciem Sudermanii formowali kliny, nasi kozacy umieli je przełamywać. Pod Chocimem 1621 roku czworogran dwa razy wytrzymał zapęd Turków. Przeciwko Tatarom mocniejszym często szykowano się w formie ryby karasia, w której środek jest nieco z dwóch stron kabłąkowaty. Kliszczami, które Grecy w dwojakiej formie podali, Roman Sanguszko kosze czyli obozy tatarskie zajmował; bitwa nawet pod Kirchholmem

służby osobistej [2]), ani przez rozkazy słowne, ani przez

---

z Karolem księciem Sudermanii, w tym sposobie z strony Polaków była zaczętą.

Obóz, czyli *carrago*, obstawienie wozami wojska, było jak Vegetius *de re militari* li. 3, c. 10 mówi, obyczajem narodów, którym Rzymianie imie barbarzyńskich nadali. Ten sposób dość długo trwał w Polsce. Mamy jednak ślady dawnych szańców z pracą robionych. Naród nasz mniej wyprowadzał wojska jak sąsiedzkie, ubezpieczenie więc stanowisk i obozów było jedną z ważnych zatrudnień hetmanów i oboźnych polskich. Wyjście z obozu pod Czeczorą (jak Starowolski uważa), zjednało śmierć Żółkiewskiego, i klęskę jego wojska. Odważna cierpliwość Chodkiewicza w obozie pod Chocimem, dała nam szczęśliwe niebezpieczeństw przetrwanie, zwycięstwem w murach Rzymu, Wiednia, w Polsce i na medalach nazwane.

Fortyfikacyi i historyi artyleryi stosunek, daleką otworzyłby drogę porównań i tłómaczeń. Obszerniej w całej materyi wojskowej inne pióro opisać może.

Szkołę rycerską postanowić w Polsce wielu królów obiecało. Za Stanisława Augusta ta obietnica narodowi uczyniona, dopełnioną została. Wegecyusza czytano po polsku. Bezon nie rumieniłby się widzieć dzieł swoich tłómacza z różnemi dodatkami księdza Jakubowskiego, a jenerał artyleryi Brühl uczynił szkołę artyleryi i inżynierów sławną.

Wiem, że tylko nieco namieniłem o tak ważnej części dziejów. To było moje przedsięwzięcie; może kto inny dzieło o tem publiczności odda, o czem ja tylko jednę kartę miałem sposobność napisać.

[1]) Za co opuszczony został ten artykuł w trzecim statucie, nie wiem. Rozumiem, że zalecenie nauki żołnierskiej zostawiono władzy wykonawczej, czyli królowi i hetmanom, a prawodawcza władza nie chciała w tej mierze dawać przepisów.

[2]) Rząd nasz stał, wzrastał i upadał swobodami. Kazimierz Jagiellończyk posiadacza młyna w Włodzimierzu od osobistej służby uwolnił. Są częste uwolnienia od Jana Olbrachta i Alexandra. Za tego króla prawo polskie 1504 roku zakazało kanclerzom wydawać takie uwolnienia, które exemptami zwano. Mimo to prawo, czyniono jednak uwolnienia, i to było jedną z przyczyn rokoszu szlachty 1534 roku: *Verum quibusdam palatinis, multisque ex ordine nobilium, immunitas contra leges datur, cum a publica expeditione, nemo liber esse debeat. Orichovii annales* edycya Ged. p. 136. W Litwie Zygmunt August aż do epoki wydania drugiego statutu, mógł prawnie uwalniać. Tak 1560 roku uwolnił Pietniczańskiego przełożonego nad strażą polną w bracławskiem.

listy; tem mniej hetmanom jest wolno takie wyzwolenia dawać. Urzędnicy tylko podług dawnego zwyczaju wyłączeni [1]), dadzą na swoje miejsce zdolnych zastępców [2]). Ci zaś zastępcy mają być ludzie godni, nie będą brani z ludzi takich, którzy są nierówni [3]).

2do. Zaciążnym nie będzie cygan [4]), ani jakikol-

---

[1]) W Polsce byli wolni od pospolitego ruszenia wojscy, podstarostowie grodzcy i burgrabiowie zamku krakowskiego. 1676 roku trzydzieści osób przy dworze królowej, 12 przy dworze arcybiskupa, 6 przy dworze biskupa krakowskiego uwolniono z tym jednak warunkiem, aby innych na swojem miejscu postawili. W Litwie wolni byli urzędnicy sądowi, i przy usłudze dworu koniecznie potrzebni.

[2]) O tych zastępcach, tak jak o zastępowanych, sądził chorąży i kasztelan.

[3]) W statucie trzecim rozdziale 2 art. 3 ponowiono, że wyzwalać panujący od osobistej powinności nie może.

[4]) Ten artykuł w statucie trzecim jest opuszczony.

Zkąd wyszli Cygani, z jakiego narodu, nakoniec kiedy być zaczęli w tych krajach, nie jest rzecz udecydowana. Uczony Naruszewicz mniemał, że ich nazwisko u nas pochodzi od Jadźwingów, Jacygami zwanych. Lecz kiedy we Włoszech nazywano ich *Cingari*, w Niemczech *Zigeinern*, i żaden pisarz nie twierdzi, aby początkowo z Polski wyszli, nie mogę więc tego zdania popierać. Wszyscy niemal z ich powieści zgadzają się, że są z Egiptu, potomkami tych samych Metenastów, o których Ptolomeusz geograf drugiego wieku pisze. Blackstone i inni pisarze angielscy twierdzą, że dopiero kiedy Egipt został zawojowany przez Selima w 1517 roku, ci potomkowie ludu włóczęgów nie chcieli podlegać nowym panom, i wędrówkę swoję do Europy zwrócili, i dopiero zaczęli być znani w Europie 1524 roku, a datę przez Munstera i Speelmana 1417 roku zjawienia się nad Baltyckiem morzem, twierdzą być przez drukarza mylnie wydrukowaną. Lecz kiedy dawniejsze o nich mamy świadectwa, nie możemy iść za tem zdaniem. Albert Krantz rektor akademii rostockiej, który umarł 1517 roku, *in Saxonia* li. 11 c. 2 powiada, że w 1438 roku powędrowali do niższych Niemiec, i daje takie ich opisanie: *Są czarni, nieochędożni, żyją z kradzieży przez ich żony czynionych, konie zamieniają, biorą do swego społeczeństwa którzy się do nich wiążą, a przeto różnemi językami gadają; ich przewódzcy mają psy kradzione i ustawnie wędrują. Vulcanius* z Brugii, urodzony 1538 roku, w dziele *de gestis Getarum* a w przedziale *de Litt. et lingua Getarum* rozumie, że Cygani są z Nubii, a za jego ojca i dziada w Niderlandzie, lud

wiek człowiek, którego cześć lub postępowanie są w podejrzeniu. Dający takich ma być w odpowiedzi.

---

z kościołów wychodzący łudzili wieszczbą i różnem oszukaniem. Jan Thurmejer utrzymywał, że są zbiorem ludzi różnych narodów mieszkających na granicy tureckiej i w Węgrzech, i że tam pod królikiem Zindelo przyszli i od niego Zigeiner nazwani. Łudzenie i kradzież są ich zabawą. Aventin *Annalium Bojorum* li. 7, p. 826, że nie są oddzielnego narodu plemieniem, ale zbiorem różnych narodów i różnych łotrów, ich królika Zinkielona wspomina. Babensztuber *in prolusionibus academicis* p. 116, zapiera pochodzenie Cyganów z Egiptu; lecz niewarte wspomnienia przyczyny daje swemu twierdzeniu. Du Cange *in Glossario*, czyli bardziej Carpentier w dodatku t. 1, p. 94 okazuje wyroki przeciwko nim 1453 i 1467 roku we Francyi, i dowodzi, że ich Egipcyanami, Saracenami we Francyi, a Gittenami w Hiszpanii nazywano. Do Szwecyi pierwszy raz Cygani weszli 1512 roku, jak Messenius: *Epitome Scandiae illustratae* t. XV edycyi 1705 p. 95 zaświadcza. Zdaje się, że za Alexandra króla od Wołoszczyzny weszli do nas. Pierwszy raz albowiem 1501 roku w aktach imie Cyganów widzimy. Lecz kiedy historya miechowska Nakielskiego zachowała nam przywilej Bolesława Wstydliwego temu klasztorowi 1256 roku, 2 *nonas Februarii* nadany z temi słowami: *et advenae qui vulgariter Szalassi vocantur, a servitute exactionis liberantur*, nie umiem więc zdanie moje otworzyć, czy te włóczęgi, choć pod innem imieniem, w trzynastym wieku już u nas nie byli. Prześladowani w Hiszpanii, w 1492 roku wypędzeni przez Ferdynanda katolickiego, zaczęli pomnażać liczbę współbraci zbliżonych do północy. W Niemczech w ustawie 1500 roku tit. 27, zakazano ich przyjmować, w ustawie 1530 roku tit. 35, nazwano ich szpiegami od Turków i niewiernych. Nasz Zygmunt I wsparł ich paszportami swemi, jak Albert Krantz, a z niego Jonathan Fischer t. 4, p. 800 zaświadcza, nie pomogły te paszporta: sejm rzeszy 1551 roku §. 81 i 82, wszystkie paszporta od kogożkolwiek dane odebrać od Cyganów rozkazał, i odtąd ponawiano przeciw nim ostrości. Bodin w dziele *de Republica* li. 5, c. 2, p. 839, wypędzać ich wszędzie radził. Piotr Denais sędzia kryminalny w szesnastym wieku, dawszy Cyganom wszelkie nazwiska obelżywe, utrzymywał, że ich bezkarnie zabijać wolno, i to haniebne wyrzekł zdanie: *Fides publica den Zigeunern ne dator nec data servator*. Czytać to *in Camerarii Horis subcessivis* cent. 2, c. 75, p. 298. Anglia wywarła okrucieństwo przeciw tym włóczęgom. Statut 22 Henryka VIII nakazuje im wyjść z kraju, pod karą konfiskaty i więzienia. Lecz statut 1 i 2 Filipa i Maryi skazuje ich na śmierć. Toż samo statut 5 roz. 20 Elżbiety ponowił. Sir Matyasz Halle, a za nim

3tio. Wysłani od króla sprawcy do wojska, słuchani być mają.

4to. Chorąży powiatowy będzie osiadły w tym powiecie którego jest urzędnikiem, mianowany będzie od panującego [1]). W szyku trzymać ma chorągiew, siedzieć będzie na dobrym koniu w przyłbicy i w zbroi, a chorągwie będą dawane z skarbu panującego [2]).

Blackstone zapewnia, że na mocy tego statutu trzynastu Cyganów na śmierć skazano w hrabstwie Suffolk. U nas w Polsce do czasu Zygmunta Augusta, nie byli prześladowani, i owszem w tej nocie wymienione dawanie paszportów przez Zygmunta I, świadczyło nad nimi rządową opiekę. Kiedy koło 1556 roku wszędzie dostrzeżono, że w wielkiej części byli rozbójnikami i złodziejami, i u nas zaczęto doświadczać ich zbrodni. Konstytucya 1557 roku wywołanie z ziemi Cyganów nakazała. Następne prawo 1563 roku, konieczne ich wypędzenie poruczyło. Dalej w 1578 roku ostrzeżono, że kto przechowuje Cyganów, poczytan być ma za wspólnika bannitów. Nie podobała się ta kara wspólnictwa Podlaszanom, u których Cygani byli, i konstytucya 1607 roku uwolniła przechowujących Podlaszanów od tej kary; lecz rozkazano starostom, aby ich wyganiać. Odtąd prawodawcy nie zatrudniali się temi włóczęgami, ubywała ich liczba, bo zaczynali zmieniać obyczaje. Byli w koronie nominowani z kancelaryi królewskiej rządcy Cyganów, ci pod imieniem królów cygańskich znani, despotami byli Cyganów i niejako policya utrzymywali. W Litwie nominacyą takiego rządcy, równie pod imieniem króla, przywłaszczyli sobie Radziwiłłowie; miejsce mieszkania był Mir w województwie nowogrodzkiem. Niema dwudziestu lat, jak Ignacy Marcinkiewicz ostatni takowy rządca umarł. Nasz kraj w porównaniu z Niemcami może tę chlubę odnieść, że Cygani mniej u nas jak w Niemczech ucierpieli. Gdy tak ohydzeni byli Cygani, rzeczą było prostą, że Zygmunt August Cyganom miejsca w szlacheckiem wojsku zabronił, a gdy później prawa wspólne z koroną ustanowione, rozkazały ich wypędzać, nie było potrzeby o nich mówić, i dla tego ten artykuł w trzecim statucie opuszczono.

[1]) W statucie trzecim art. 5 dołożono, że szlachta ma tak kandydatów na chorążego wybierać, jak na innych urzędników.

[2]) Chorągwie wojewódzkie miały właściwe herby, te zawsze szanowne znamiona dawał panujący. Na północy mniejsze chorągwie nazywano *Standart*, jak Loccenius *Antiquitatum Sveo-Gothicarum* p. 120 zaświadcza, i to imie chorągwiom w kawaleryi zostało, nietylko u nas ale i w innych krajach. Północne narody, tak w swojej osadzie jak w wędrówce miały jednę cho-

5to. Pierwszy raz z bitwy uciekający [1]) uważany być ma za niegodnego służyć ojczyźnie i dobra traci.

---

rągiew narodową, którą i azyatyckie narody miały, jak w Albunghazim i wielu wschodnich pisarzów widzimy. Chorągiew nawet Mahometa jeszcze pamiątkę dawnego zwyczaju przypomina. Na północy nazywała się taka narodowa chorągiew *Hofuit-Banner*, jak Snorro-Sturleson *Historia Norvegiae* p. 305, świadczy. Longobardowie wywieszenie wielkiej chorągwi mieli za wypowiedzenie wojny, tak jak Turcy. Ciż sami Longobardowie tę wielką chorągiew *caprocium* zwaną, osadzili na wozie czterema wołmi ciągnionym. Patrz o tej chorągwi zupełnie podobnej do naszej koronnej, Muratorego *Antiquitatum Italicarum* t. 2, c. 26, p. 489, 490. Polska i Litwa miały oddzielne chorągwie noszone przez wielkich chorążych w czasie pospolitego ruszenia, koronacyi, pogrzebu królów, i odbierania przysiąg od hołdownych książąt.

[1]) Stan wojny był stanem właściwym północnym narodom. Jedyne rzemiosło mający wojnę, sławę i dobre mienie znajdując tylko w pokonywaniu nieprzyjaciela, pisali potrzebne prawa o wojnie, a wymierzali srogość na niemężnych. Córka Germana, Kimbra lub Skandynawczyka, innego nie brała męża, tylko takiego, który męstwem się wsławił. Narody, które przez Druidów, Bardów, Skaldów i różnego nazwiska kapłanów albo urzędników, bohaterów szczęście, sprawność i odwagę między własności bogów mieściły, nieśmiałość w boju miały za występek, a ucieczkę za haniebną zbrodnię. Kimbrów żony, które często nie lękały się stosów ognia, aby swoje popioły zmięszały z popiołami zmarłych małżonków, zabijały uciekających z bitwy mężów. Niejeden wódz sławiony w pierwiastkowych dziejach Danii i Szwecyi, cieszył się ze zgonu syna, kiedy nacierając na nieprzyjaciela, rany i śmierć odniósł. Matki czulsze często jak ojcowie dla swoich dzieci, stawały się razem sędziami i wykonawcami swych wyroków na niewierne ojczyzny dzieci. Liczne dumy, prawa i pienia oddychają tem samem męstwa duchem, a pogardą płochliwości. W środku wielu kar za uciekanie z bitwy, widzimy dwa przykłady nieśmiertelnej kary. W jednej pieśni islandzkiej poeta wymieniwszy wśród rozpaczy Knurr-Rycksohna, który z bitwy umknął, podaje to imie wiecznemu wstydowi, i pyta się ojca bogów jaki występek Islandya popełniła, że się taki wyrodek na tej wolnej ziemi urodził. Wiadomo zaś, że takie pienia zachowały dzieje ustawne przygód krajowych. W drugim napisie na skale, jeden z Lagmanów czyli najwyższych sędziów islandzkich, wyryć kazał imie tchórza, jak Bürt-Saga w rękopiśmie biblioteki kopenhagskiej zapewnia. Islandya, ta sławna niegdyś rzeczpospolita, a dawno już zapomniana wyspa, mając wszystkich niemal na łonie swojem mężnych, chciała uwiecznić imie tchórza, i od-

Za drugim razem popełniający tę winę, życie powinien mieć odebrane [1]).

6to. Pożyczający konia lub zbroję [2]) drugiemu żołnierzowi, za powtórzoną winą gardło traci [3]).

7mo. Chorąży powinien naznaczyć miejsce zjazdu powietnikom, rejestr ich spisze, i ciągnie do kasztelana, a z nim do wojewody. Ten mieć będzie baczność nad ciągnącymi, aby nikomu szkody nie czynili, wszystko za pieniądze kupowali, a rozkazy króla lub hetmana

---

dać je przekleństwu wieków. Verelius *in Literatura Runica* zachował napisy wydrążone w skałach, gdzie potomek zdobywców południa Europy, widzi przez kilkanaście wieków trwające pochwały dawane męstwu, a rzucanie przekleństwa tchórzostwu. Te osobliwsze w swoim rodzaju kary, te dowody zapałów przeciwnych samej prawie naturze, przywodzę jako świadectwo i owoc praw północnych narodów, które krzepiły męstwo żyjącego wojną ludu.

[1]) W statucie trzecim art. 14 ustanowiono, że kto z bitwy ucieknie, za uznaniem hetmana przez wyrok hospodara, cześć i dobra traci. Artykuły wojskowe 1609 roku, uciekającego bezkarnie zabić pozwalają.

[2]) Zbroja różne miała nazwiska. W Niemczech wśród wielu nazwisk miała imie *Brunia*. W Prusach przywilej chełmiński 1233 roku nadany rozrządza, ażeby z dziesięciu łanów: *cum armatura, quae vulgariter Plata dicitur, et aliis levibus armis, et uno equo*, na usługę zakonu stawali. Ta plata podług Hartknocha Dyss. 8, Nro 10, była pancerzem czyli blachą na piersi, i od tego pancerzniarze czyli blachowniki, Platner się nazywają. Podobne znajdujemy znaczenie w wierszu Marcina Bielskiego:

I zbroiczka u płatnerza leży zardzawiała.

Rozrządzenie wojskowe 1475 roku *V. L. I*, p. 228, daje widzieć nakazane blachownice, które na piersiach i nogach noszono. Zbroja cała składa się z szyszaka, pancerza i blachownic. Kiedy prędki ruch wojska decyduje często wygraną po wynalezieniu i wydoskonaleniu harmat, tak ciężkie uzbrojenie odejmuje te pożytki i korzyści, które dawniej nietykalni od strzał mieć mogli. Starowolski w dziele *Institutiones rei militaris* p. 100 wyraża, że za Zygmunta III panowania zaczęto w Polsce cięższe zbroje zrzucać.

[3]) Statut trzeci w artykule 15, pożyczających rynsztunki wojenne, konfiskatą karać każe. Artykuły wojskowe 1609 roku, pożyczającego wskazują na karę siedzenia na kole.

do skutku przyprowadzali [1]).

8vo. Kto ma w różnych powiatach dobra, sam z swoim pocztem stawać ma, gdzie ma więcej dóbr.

9no. Chorąży pozwalający komu zostać w domu, lub nie donoszący hetmanowi, chorąstwo traci [2]).

10mo. Przeznaczeni do wyprawy wojennej, i w czasie pokoju powinni straż odprawować [3]).

1mo. Ktoby za pieniądze na służbę wojenną się zaciągnął, w hufcu pieniężnym zostawać ma, a z imion czyli dóbr będą zastępcy [4]).

12mo. Obcego wojska panujący do Litwy nie będzie wprowadzał aż za zezwoleniem senatu, a wprowadzone wojsko tak na stanowiskach jak w przechodach, ma się sprawować jak wojsko litewskie [5]).

13mo. Za listami królewskiemi, województwa czynić powinny popisy i okazywanie [6]).

---

[1]) W statucie trzecim antykule 6 dodano: 1mo. W ciągnieniu powiatowej szlachty, ukrzywdzonym będzie czynił sprawiedliwość chorąży; 2do. Sprawy o gardło do sądu hetmańskiego należą; 3tio. Kto z powiatników nie przyjedzie do chorążego, karze więzienia ma podlegać.

[2]) Toż samo w statucie trzecim art. 17.

[3]) Tak ważny artykuł opuszczony w trzecim statucie.

[4]) Toż w statucie trzecim art. 22.

[5]) Toż w trzecim statucie art. 23, z dodatkiem warunku pozwolenia stanów, bo już władza narodu w składzie sejmu była złożona.

[6]) Tak ważny artykuł 28 drugiego statutu, w trzecim statucie opuszczony. Widzimy, że w czasie unii 1569 roku, cały rozdział wojenny wyrzucony, a przyjęty został w trzecim statucie; ten zaś artykuł i drugi o czynieniu służby w czasie pokoju, wyłączony został. Nie musiały się więc podobać z tej przyczyny, że czas okazywania zależał od woli króla, a w czasie tylko wojny, mogła się osobista służba w Polsce wymagać. Najpierwsze okazanie mocą prawa zlecone 1545 roku *V. L. I*, p. 585. Pod pozorem, aby wiedzieć, czy każdy szlachcic jest sposobny do prowadzenia wojny, Zygmunt August chciał porządną służbę wojenną szlachecką wprowadzić, jak w liście do Mikołaja Radziwiłła 1561 roku 18 lipca wyraża, i zyskał nawet wyrok sejmu 1562 roku. Ta ustawa nie została wykonana, i tylko 1563 roku *V. L. II*, p. 642, na jeden raz okazanie pozwolone zostało. Bezskuteczne prawo znowu próżną ustawę 1565 roku tamże p. 699

14mo. Wojsko nie powinno dalej stać jak o milę całej rozległości od hetmana [1]).

W statucie trzecim dodano:

Starostowie ukrainni dawać powinni poczty bez brania na to pieniędzy [2]).

---

zjednało. Pełne są księgi praw naszych aż do 1736 roku *V. L. VI*, p. 567 ponawianych rozkazów o popisach województw i powiatów. To pewna, że za Zygmunta Augusta szlachta lękała się popisów. Stefan chciał mieć szlachtę wojenną, Zamojski do tego celu dopomagał królowi. Obydwóch złączona praca nie przyniosła skutku. Zygmunt III lękał się każdego zebrania, ażeby z nim jak z rokoszem Zebrzydowskiego nie był przymuszony walczyć. Marcin Bielski zostawił nam w swojem dziele *Sprawy rycerskie* opis ordynku czyli porządku w popisach.

[1]) Statut trzeci artykuł 26 oddał stanowisko przezorności hetmana.

[2]) Statut trzeci artykuł 24.

ROZDZIAŁ III.

Ma artykułów XVIII [1]).

O zachowaniu przez majestat [2]) panującego praw, granic swobód państwa wielkiego księstwa litewskiego [3]).

Artykuł 1. Panów rad posiadających w ławicy se-

---

[1]) Drugi statut w rozdziale 3 ma art. 41, a trzeci ma artykułów 51.

[2]) Majestat, słowo znaczące nadzwyczajną wielkość lub wspaniałość, użyte było dla okazania powagi ludu rzymskiego, o którym nie raz Liwiusz i inni rzecz czyniąc mówią: *Majestas populi romani.* Kiedy władza ludu rzymskiego przemieniła się w moc cesarzów rzymskich, słowo *majestas* jedynie zostało użyte przez cesarzów, i dla tego Gravina w dziele *de origine juris* powiedział: *in ejus unius persona, veteris Reipublicae vis, atque majestas, per annullatas magistratuum potestates exprimebatur.* Z dobyciem południa przez północne narody, zapomniano dawne zwyczaje. W jedenastym wieku, jak Mabillon *de re diplomatica* p. 90 mówi, dawali czasem mnichy tytuł majestatu papieżom i arcybiskupom. W 1114 roku Hugo hrabia Szampanii przywłaszczył sobie ten tytuł. Lecz to było dziełem partykularnych i owocem niewiadomości lub podchlebstwa. Widzimy, jak o ten tytuł i nazwisko cesarza były spory między Karolem Wiel-

natu wielkiego księstwa litewskiego, którzy swoją prerogatywę za Kazimierza i Alexandra królów polskich i

---

kim i dworem carogrodzkim, Eginhard *in vita Caroli Magni* p. 128 o tem wspomina. W drugim tomie *Scriptorum Italicorum* Muratorego mamy akta poselstwa Luitpranda biskupa kremońskiego i posła do Carogrodu. Tam szczegóły trudności w pozwoleniu i odmówieniu tego tytułu są wyrażone. Kiedy Jan VIII Karolowi Łysemu dał ten tytuł i cesarze rzymsko-niemieccy chcieli się różnić od innych królów, sobie samym ten tytuł zachowali. Królowie francuscy od Theodoberta króla Austrazyi, który dawszy Justynianowi cesarzowi tytuł *illustris*, i sobie jego zachował, aż do Ludwika XI, który wziął tytuł *majestas*, używali koleją tych tytułów, które w stopniowaniu partykularnych grzeczność i zwyczaj nadały. Henryka III nazywano *Monseigneur le Roi*, jego matka Katarzyna Medicis, nie brała tytułu *Majesté* ale *Altesse*, wysokości. W Hiszpanii równy tytuł brali królowie Aragonii, a królom Kastylii dawano tytuł *Vôtre Grace*, *Vestra Gratia*, wasza łaska. Dopiero Karol V kazał sobie tytuł majestatu dawać, kiedy odebrał wiadomość, iż obrany został cesarzem, jak *Contimatio Marianae per Minianam* p. 13, *Memoires de la Houssaie* p. 13, i Robertson *Vie de Charles V* okazują. Jego syn Filip nie opuścił tego tytułu. Henryk VIII jeszcze od swoich Angielczyków, jak w aktach za jego panowania widzimy, brał tytuł wysokości, *Altesse*. Ten dumny król rozkazywał niekiedy Anglią nazywać cesarstwem, a tak zaczynał brać tytuł *Majestatis*. Królowie na północy długo tego tytułu nie używali. Jeszcze w ustawie wypowiedzenia posłuszeństwa przez Duńczyków Chrystyernowi II, dany jest tytuł *wasza łaska*, jak u Huitfelda p. 1197 czytać można. Mallet *Histoire de Danemarc* w t. 4 karta 534 mniema, że tytuł *Majestas* wzięli dopiero w siedmnastym wieku królowie duńscy. Ja ten tytuł koło 1560 roku duńskim królom powszechniej, a nieco pierwej rzadziej dawany czytałem.

W najdawniejszych naszych przywilejach widzimy naszym i węgierskim królom dawany tytuł *illustrissimi et excellentissimi*, książętom *inclitus*, prześwietny. A kiedy panujący mówili o miejscu zasiadania najwyższej władzy, używali słowa *audientia;* tak w oryginale darowizny wsi Czyżowa pod pieczęcią Kazimierza Sprawiedliwego i Witta biskupa płockiego 1187 roku w archiwum kapituły płockiej: *in audientia inclitu ducis Casimiri*. Duchowni sekretarze nietylko ten wyraz, który w formalności duchownej był używany pisali, lecz także zasiadanie panującego jak w innych krajach tak i u nas nazywali *consistorium*, wreszcie ten wyraz był pierwej przez cesarzów używany, nim władza duchowna go przywłaszczyła. W dekrecie oryginalnym

wielkich książąt litewskich mieli, nigdy panujący nie

1254 roku Kazimierza księcia łęczyckiego i kujawskiego w przytomności baronów przysądzającym katedrze kujawskiej wsie Sławsko, Darnowo i Trebaczowo: *Tandem hanc sententiam, in pleno Consistorio unanimiter promulgaverunt.* Już od Ludwika zaczęli nasi królowie o sobie pisać: *Ad Majestatem regiam venit; ad Majestatem regiam causa devoluta etc.* Widzimy (ile wiem) pierwszy raz użyty ten wyraz w dwóch aktach urzędowych 1372 roku; pierwszy wydany jest w maju, w oświadczeniu swojem i żony imieniem uczynionem, że do Szląska nie ma prawa; drugi 12 czerwca w składzie kapituły gnieźnieńskiej w potwierdzeniu kupna wsi Łutowa przez Elżbietę królową matkę Ludwika. Władysław Jagiełło od pierwszego za panowania swego nadania 1388 roku wsi Mieczka-Wola w sieradzkiem, o swoim majestacie wspomina, i taki tytuł urzędy, których dzieła wspominały, o królu dawały. Taki równie tytuł daje Warcisław książę Pomeranii w wyznaniu 1393 roku, że Nakło z łaski króla trzyma.

Jak Kazimierz Wielki dawał sobie tytuł *illustrissimus, excellentissimus*, co widzieć można na tytule księgi praw *Liber terrestris* zwanej, a drukiem za Jana Olbrachta upowszechnionej, tak i sąsiedzi w tych słowach dawali mu wzajemne uczczenie. Królowie czescy pierwszy raz dali tytuł *serenissimi* królowi polskiemu 1395 roku 25 czerwca, u Doggella t. 1, p. 6, a tytuł *majestatis* 1491 roku. Węgrzy, którzy Ludwika, a podobno nieco dawniej królów swoich tytułem majestatu szanowali, dawali go królom polskim; wszelako wyraźnie ten tytuł 1489 roku w traktacie Władysława i Jana Olbrachta, gdy mówią o wspólnym ojcu Kazimierzu, samemu zaś Janowi Olbrachtowi dają Węgrzy ten wyraz w traktacie 1498 roku 20 lipca zawartym. Wenetczykowie w poselstwie do Jana Olbrachta przez Marka Dandala 1493 roku odbytem. *in lib. legat.* lit. C. p. 42 i u Doggella t. 1, p. 435; Ludwik XII król francuski w przymierzu z Władysławem i Janem Olbrachtem królami 1500 roku, ten sam tytuł dali. Franciszek I tego wyrazu używa. Henryk IV i Ludwik XIII w listach, które mam w mojej bibliotece, dają naszym królom tytuł *serenitatis*. Ludwik XIV i jego następcy zwykłego tytułu nie ubliżyli. Chrystyern II król duński wprawdzie w czasie swego nieszczęścia w listach do Zygmunta I dawał *majestatu* wyraz, który w traktacie 1563 roku 5 października także umieszczony został. Szwedzcy królowie od Gustawa Wazy, toż samo uczczenie posiadaczom naszego tronu okazywali. Henryk VIII w liście z Windsoru 1526 roku 15 czerwca o tłumienie sekty luterskiej, jeszcze pisze *serenitatem vestram.* Elżbieta w odpowiedzi na poselstwo Pawła Działyńskiego 1597 roku 25 lipca, pisze *sua majestas.* Jan Kazimierz utworzył układ z domem austryackim

będzie chciał uniżać [1]), a sławy, szczęścia i całości te-

---

o wzajemny tytuł *potentissimi; in Archivo regni* li. 166 Nro 167 p. 205, a w Doggellu t. 1, p. 325. Kiedy zaś traktat 1683 roku 31 marca między Janem III a Leopoldem I następował, potrzeba użycia Polaków, zniżyła ten ton kancelaryi cesarskiej, i już w tym traktacie i w poczwórnem przymierzu 1684 roku 5 marca w Lincu spisanem, dano tytuł *majestatu*. W ruskim języku książęta hołdowni lub poddani, dawali różne tytuły oznaczające najwyższość. 1434 roku w oryginale archiwum koronnego Fedko książę nieświeski w wyznaniu, że wierny będzie królestwu polskiemu, nazywa Władysława Jagiellończyka *najoświeceńszym korolem*. W przekładzie polskim statutów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, za panowania Jana Olbrachta, w księdze pod napisem *Wiślica*, w metryce koronnej na karcie 67 i 91, królom tytuł *oszwyeczonego* danym został. Równy jest wyraz w przekładzie polskim statutów mazowieckich 1449 roku.

Może komu ta nota zdawać się będzie obcą do tego dzieła. Lecz kiedy używanie takich słów w przywilejach nosi cechę wieku, w którym był wydany; kiedy byłem przytomny dwom przeciwnym kwestyom: jednej, że w potwierdzeniu przywilejów przywiedziono *illustrissimi Casimiri*, że ten przywilej nie był od króla Kazimierza wydany, ale musiał być udzielony od książąt podobnego imienia, bo mniejsze miał godności oznaczenie, a tak nie mógł ten przywilej stanowić prawności daru; drugiej, że gdy od króla Ludwika był przywilej z wspomnieniem tytułu *majestatu*, innych zaś krajów królowie później tem słowem wielkość czyli bardziej świetność swojej władzy oznaczali, zatem i to nadanie powątpiewaniu powinno podlegać,— rozumiałem powinnością moją obszerniej tę notę wyłożyć, a może użycie z niej dowodów ocali czyją własność i wyjaśni w aktach lub nadaniach ciemności.

[3]) Drugi i trzeci statut ma tytuł: *O wolnościach szlacheckich i rozmnożeniu wielkiego księstwa litewskiego.*

[1]) Senat należał do rządu, o sobie więc nie zapomniał. Możemy tu przytoczyć naukę węgierskiego króla Stefana I 1047 roku zmarłego, daną Emerykowi synowi, która w jednej edycyi praw węgierskich, na początku ustaw narodowych jest umieszczona: *illi tibi mi filii sint patres et fratres, si iracundus, superbus super comites et principes cervicem erexeris, sine dubio fortitudo militum erit habetudo regalium dignitatum et alienis tradent regnum tuum.* Historya polska okazuje równie, jak szczególni senatorowie byli mocni. Tych król lękał się; tam gdzie nie było opisanej konstytucyi rządu, tam nie urząd ważył się z urzędem, lecz silny lub sprawny urzędnik, pokonywał siłę słabego praw stróża. Nasz senat, imie i skład władzy rządowej,

go sławnego państwa wszystkiemi siłami i z wszelką przezornością pilnować i przestrzegać będzie [1]).

Artykuł II. Oderwane ziemie od wielkiego księstwa litewskiego, panujący ma przywracać a nie umniej-

---

miał od najdawniejszego czasu. Tak jak w Szwecyi pisarze dwunastu senatorów stanowionych od Odyna podali, tak i my w bajecznej historyi, dwa razy dwunastu wojewodów mieliśmy. Ta wielość liczby urzędników, okazuje wspólność wyobrażeń tradycyi i podobieństwo rządu. Same słowo *rada*, które senatowi naddziady nasze dawały, było na północy w tem samem znaczeniu jak w dziele *of-Skald-Rafni* p. 94 i 132 widzieć można. Jest w składzie kapituły krakowskiej breve 1185 roku Urbana III, w którem wyraża, że biskup krakowski: *inhaerendo antiquae consvetudini in senatu regni vestri primum locum et vocem post archiepiscopum gnesnensem habet.* Dość wielki wpływ senatu do rządu okazuje historya polska. Nasz senat w Polsce do Kazimierza Jagiellończyka a nawet do Alexandra, w Litwie do Zygmunta Augusta, bez posłów, miał najważniejszy udział władzy. Zbyt jednak daleki jestem to powiedzieć, co Wawrzeniec Goślicki w dziele *de optimo Senatore* p. 36 powiedział: *Itaque regnum hoc non magis regum, quam senatus virtute crevit, nec Poloniae tantum, sed totius quasi septemtrionis apellatur.* Wszakże jednak ten senat, w którym miał miejsce książę pruski, a o podobne książę kurlandzki dopraszał się, miał swoją świetność w miarę powagi, znaczenia i szczęścia narodu polskiego. Senat będąc radą króla, należał i do sprawowania międzysejmowego rządu. Z przepisu sejmu 1573 roku wyznaczono *ad latus regium* 16 senatorów, którzy w części zawsze byli przy królu, i to się nazywało *residentia.* Inni zaś senatorowie zasiadać także mogli na tej radzie. Król dawał propozycye. Senat decydował i podpisywał. Za Jana III wszedł zwyczaj, iż chcący albo różnicę zdania okazać, albo popularną sławę zjednać, głosy swoje czyli mowy do akt podawali. Ta senatu rada, *senatus consilia* zwana, trwała do ustanowienia rady nieustającej, która 1775 roku ustanowiona, w 1776 roku tłómaczenia praw otrzymała władzę, a będąc zbiorem króla, senatu i stanu rycerskiego, nazywaną była w czasie sejmu 1788 roku vice-sejmem; przez ścieśnienie władzy czynienia dobrze krajowi, a możność wzruszenia spokojności prywatnych, stała się objektem niechęci publicznej, zniesiona na tymże sejmie została.

[1]) W drugim i trzecim statucie baczność na prawa wszech stanów zapewniona. Już nie senat ale szlachta i niektórzy mieszczanie przeistoczeni na szlachtę, układali i poprawiali późniejsze statuta. Artykuł więc o baczności nad prawami czyli prerogatywami rad, opuszczono.

szać granic tego państwa [1]).

Artykuł III. Urzędy będą tylko dawane obywatelom osiadłym w wielkiem księstwie litewskiem [2]).

Artykut IV. Dawne urzędy litewskie zachowane będą [3]).

---

[1]) Królowie polscy a razem wielcy książęta litewscy, co do uważania niektórych prowincyj za koronne, przeciwne Polakom i Litwinom czynili obietnice. Polakom obiecywali powrócić oderwany Wołyń, Kijów, Bracław i Podlasie. Litwie obiecywano nie zmniejszać granic wielkiego księstwa. W kwestyi tak żywo popieranej używano teologów rady. Sławny w akademii krakowskiej teologii wówczas doktor Appanachie, wezwany od Samuela Maciejowskiego biskupa krakowskiego 1550 roku, wydał pismo pod tytułem: *An liceat Regi nostro serenissimo, invictissimoque Sigismundo Augusto, incorporare regno Poloniae, plures ducatus a possessione Litvaniae.* W tem piśmie okazuje poważny doktor, że w walce dwóch przysiąg, trzeba uważać dobro kraju, obowiązek dla Polaków, którzy dali koronę, nakoniec, że król wracając koronie część ziemi, nie utraca jej dla Litwy. Dla ubezpieczenia narodu przeciwko scholastycznym dystynkcyom, w statucie drugim artykule 3 dodano, że ku koronie, ku Mazowszowi i innym ziemiom, Litwa nie będzie oderwana. Kiedy zaś unia 1569 roku wcieliła te województwa do korony, wtenczas ten artykuł jako przeciwny traktatowi obydwóch narodów, opuszczony został.

[2]) Toż samo w statucie drugim art. 9 sejm brzeski litewsk 1566 roku ten artykuł ponowił. Jak Litwa stawała przy tem prawie, które jest ubezpieczone przez przywilej ziemski, mówiliśmy w swojem miejscu. Wśród wielu urzędów, których dawniej znaczenie, potem same tylko imie jest znanem, znajdujemy osobliwszy urząd: *lectistrator*. Jest wzmianka o tym urzędzie w Litwie w jednym liście Zygmunta I 1534 roku 18 marca, do Josta Ludwika Decyusza: *et vilnensis lectistrator reginae litteras vestras attulit.* W metryce zaś koronnej w księdze pod literami XB na karcie 10 czytamy, że Brandis był *lectistrator terrae cracoviensis*, a razem *reginae Catharinae coquinae magister.* Więcej objaśnień w tej mierze znaleść nie mogłem. Urzędy dworne, osobliwie w Litwie, miały swoje istotne znaczenie, nim później do żywienia tylko próżności służyły. Po łacinie *agazo* znaczył koniuszego, *lictor* mieczника i t. p. Nie najlepszą łacinę w tych wyrazach znajdzie czytelnik, ale też to są wyrazy łaciny średnich wieków.

[3]) Dla tej prerogatywy zachowania oddzielnych urzędów, zostały oddzielne imiona litewskiemu i polskiemu narodom.

Artykuł V. Dzierżawy i tywunostwa [1]) nie będą bez przekonania o winę odbierane [2]).

---

[1]) *Tywon,* było jedno co *wataman,* a obydwa nazwiska znaczyły wiejskiego zwierzchnika. W przywileju od Kazimierza Jagiellończyka 1456 roku dla Podola w metryce koronnej w księdze pod literą C p. 304 czytamy: *hoc expresso nisi prius villicus, alias civon, seu vataman etc.* W takiem samem znaczeniu ten wyraz użytym został w ustawach dla tegoż samego podolskiego województwa 1522 roku w księdze metryki koronnej pod literą Z p. 857. Wiem, że w kończeniu słowa *wataman,* chcą niektórzy uczeni znajdować słowo teutońskie *man* człowiek; lecz jak Olav Celsius w dysertacyi *de convenientia lingvae Gotharum cum Persica* okazał, to słowo man tak w Persyi jak w Szwecyi jedno miało znaczenie. Tywonami tych urzędników czyli rządców wiejskich, nazywa statut; cywonami późniejsze ustawy. Do nich należało wybieranie dochodów panującego w części Litwy, potem stali się urzędnikami bez pracy.

[2]) Toż samo w statucie drugim art. 11, a w statucie trzecim art. 14.

Bywały niekiedy nadużycia władzy w odbieraniu samowolnem starostw bez przyczyny. Mam w moim składzie 1526 roku w czerwcu od Tomickiego kanclerza i siedmnastu panów podpisany list do królowej Bony, z uskarżeniem się, że bez przyczyny Kościeleckiemu starostwo malborskie odebrano.

Tyle razy badano dzieje o pierwiastkowej exystencyi starostów w różnym względzie. Proste opisanie czem byli w początku, czem się stali później, jakie rodzaje były starostów, ułatwi czynione dawniej często wątpliwości.

Polska tak jak inne kraje miała największą część ziemi własnością panujących. Ci w zwykłem prawideł lenniczych stopniowaniu, rozdawali części ziemi. Pozostająca część własności panujących potrzebowała rządu, rozdanej ziemi właściciele potrzebowali sądu, zwierzchnictwa i opieki. Własności panujących rządcy pod różnem imieniem byli prostemi sługami króla a sędziami podległych im wasalów, posiadaczów lemańsw i bojarów. W zamku stanowieni rządcy byli powiatu sędziami, często w dzierżeniu dóbr zamkowych a sądzeniu obywatelów łącząc sługi króla i urzędnika kraju powinność. Ta prosta różnica uczyniła, że grodowe dzierżawy nazwano starostwami, inne dzierżaw, osad i t. p. otrzymywały imiona. Dla lepszego zrozumienia weźmy do rozwagi podlaskie województwo. Te będąc urywkiem województwa trockiego, stało się osobnem województwem 1522 roku, a w ciągu panowania ojca i syna Zygmuntów, stawia nam dokładny i oczywisty obraz przemiany własności królewskiej w dzie-

Artykuł VI. Nowe prawa utworzone będą przez pa-

---

dziczne, przeistoczenia sług w urzędników, dzierżawców w starostów. A co zobaczy czytelnik na Podlasiu, to z różnicą wieków w każdej części Polski dostrzeże, z tą tylko różnicą, że gdy przez krótki czas rozdawano na Podlasiu dobra, więcej dóbr królewskich zostało niż w innych okolicach.

Podlasie siedlisko lasów, nie miało za Władysława Jagiełły posiadań dziedzicznych; pierwszy był Gastold, któren otrzymał małą osadę a wielką obszerność ziemi. Za Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta kilkanaście tylko jest nadań. Alexander, któren i lubił Podlasie dla polowania, i miasta w tych okolicach albo zasadzał albo powiększał, zaczął służby wojskowe szlachcie lub innego stanu ludziom nadawać. Jak na Wołyniu Konstantyn książę Ostrogski, a w kijowskiem księstwie Semen książę Słucki za panowania Zygmunta I ziemię rozdawali, tak na Podlasiu Gastold w imieniu tego króla w lasach do karczowania nadawał służby. Takie więc nadania umniejszały ziemi panującemu, a czyniły fundusze obywatelów. Rządzili dzierżawcy a sądzili nowych posiadaczów, póki ich pomnożona liczba za Zygmunta Augusta nie wyjednała pierwej mienia reprezentantów u króla pod imieniem syndyków, a 1564 roku z całą Litwą wybierania sądów ziemskich, zostając zawsze pod władzą sądu kryminalnego starostów, aż do ustaw sejmu 1788 roku.

Ustawa 1557 roku 1 kwietnia ekonomicznych rozrządzeń dla całej Litwy wydana i w aktach metryki litewskiej i koronnej będąca, stanowi obowiązki starostów, pod imieniem tylko urzędu znanych. Dla lepszego rzeczy zrozumienia, trzeba rzucić oko na część tej ustawy.

Włoka była osadą gospodarza, wieś miała ławników, wójt rządził sto włokami mniej więcej. Na zarobienie jednej włoki folwarcznej, rachowano osiadłych siedm włók. Rzemieślnicy, strzelcy, mostowni i różnego rodzaju bojarowie należeli do udziału, którym rządził urząd na Podlasiu, a w Żmudzi cywon czyli tywon. Ten kilkuset włók rządca odbierał dochody z dóbr i inne pobory, jako to poradlne, które do czasu *pactorum conventorum* Władysława IV Podlasie płaciło. Art. 21 tej ustawy rozkazuje wszystkim takim urzędom, aby prócz zajętych służbą istotną i znajdowania się w senacie, wszyscy stawali przed kolejnymi rewizorami i przed nimi usprawiedliwiali się. A w artykule 28 dla każdego urzędnika czas oddawania pieniędzy był naznaczonym. W art. 31 widzimy z czego składał się dochód starosty: 1mo, z dziesiątej części przychodów pieniężnych; 2do z trzeciego snopa w gumnie, wytrącając zasiew i czwartą beczkę zboża ordynaryi, dla kobiety obornej piątą stertę siana. 3tio, dziesiątą rybę przy spuście; 4to, z dochodu sądowego od kopy 3 grosze,

nującego za radą i zgodą senatu.

---

pożytek z grzywien od niewychodzących na pańszczyznę; 5to, 12 groszy od kobiety idącej za mąż do cudzej wsi. Od naznaczenia przysięgi 2 grosze z kar za popsucie miedz etc. Za wszystkie krzywdy panującemu i poddanym ten starosta był w odpowiedzi, za nieoddanie pieniędzy tracił urząd i z majątku odpowiadał. Za dozór stad i obór panującego był w odpowiedzi, za pożytek z krów i owiec tudzież za szkody płacił skarbowi, zgoła był iż tak rzekę ekonomem. Tak znaczny a proporcyonalny do intraty króla dochód, zachęcał majętnych do przyjęcia takich ekonomicznych obowiązków. Bojarowie i służki przez sam związek z rządem zamku, w urzędzie mieli sąd i opiekę. Bojarowie putni i posiadacze darowanych ziem, w sądzie grodzkim pierwsi rządcę, drudzy wspólnego widzieli sędziego.

Starostowie zamkowi opatrywali zamki. Służba zamkowa była służbą kraju, a tak stali się starostowie z sług króla urzędnikami kraju.

Kiedy niedołężny Zygmunt III lubił koronę a nie bronił praw tronu, kiedy w gnusności chciał być królem a odważnym w własnym interesie być nie umiał, 1598 roku pozwolił na oddział ekonomiów od starostw; pierwsze zostały dla króla, drugie nazwane *panis bene merentium* prawem dożywocia jednej osobie, *insolidum* małżonkom, *jure communicativo* żonie, dla zasług męża nadawano. Skarb miał czwartą część dochodu przez lustracye 1569, 1616, 1660, 1765 i 1789 roku ustanowioną i w tej przerwie lat pomnażaną. W takim oddziale starostowie pomierzonych dóbr zapomnieli ustawę. Patrzali ciż sami starostowie na te dobra jako na tymczasowe. Niszczenie więc przez nierząd i zdzierstwo, tem tylko mogło się przeważać, że mniejsze były powinności włościan w dobrach rzeczypospolitej, jak w dobrach szlacheckich. Miasta dla utrzymania przywilejów, które ścieśniały władzę i pożytek starostów, w wiecznej iż tak rzekę były z swymi rządcami pieniackiej wojnie; starostowie zachowując pamiątkę dawnych obowiązków a nowszej władzy, sądem pośredniczym między magistratem a sądem królewskim, ciążyli miastom. Skarb zaś publiczny z własności narodowej nic prawie nie miał korzyści.

W takim stanie były rzeczy, kiedy sejm 1774 roku słabą władzę króla w rządzeniu krajem, chciał uczynić słabszą. Nadano za różne zasługi różnych starostw przeżycia *emphiteuses,* na lat 50, podług lustracyi 1765, a te które nie weszły do rozdawnictwa, kazano w czasie wakowania po odbytej lustracyi, puszczać na lat 50 więcej dającym, starostów grodowych jak urzędników ziemskich obierać kazano. Sejm 1788 roku zaczęty, pośrednicze sta-

Statut drugi [1]) posłów ziemskich [2]) przypuścił do władzy prawodawczej, i odtąd wielki książę miał dzieloną władzę z senatem i reprezentantami stanu szlacheckiego. Ci posłowie mają podawać do rozważania i decydowania potrzeby powiatów, które ich wysłały, omieszkiwać naznaczonego czasu nie będą.

---

rościńskie sądy uchylił, sądy grodzkie zniósł, większy podatek na dobra przez starostów posiadane włożył.

Oto jest krótki i wierny opis początku i odmiany exysten cyi starostw.

[1]) W statucie drugim artykule 12.

[2]) Widoczne jest świadectwo z pierwszego statutu, że do prawodawstwa w Litwie za Zygmunta I nie wchodzili posłowie. Zygmunt August ich przypuścił, i już w statucie drugim artykule 12 ostrzeżono, że nowe prawa na walnym sejmie z posłami ziemskimi będą uchwalone. Potrzeba mienia podatków w wielu krajach, skłaniała królów do zwoływania narodu w reprezentantach. Widzimy w aktach komisyi likwidującej długi rzeczypospolitej, że za Kazimierza Jagiellończyka kapitule poznańskiej dług królowi pożyczającej, ręczyli wybrani obywatele. Takowe rękojmie dowodziły niedostatek skarbu. Dla wojny pruskiej trzeba było pieniędzy; pozwolił Kazimierz, aby po dwóch z województw obrać, którzy do Piotrkowa zebrali się dla uchwały podatku. Marcin Kromer w księdze 27 opisując tak ważną epokę, przepowiada nad użycia tej władzy i świadczy, że bez żadnego prawa zaczęli o wszystkich sprawach publicznych radzić. Powstała szlachta na Marcina Kromera,—on dziwnie piękną a w naszych czasach nader rzadką apologią okazał tęgość duszy i nie wzdrygnął się powtórzyć prawdy. Kiedy nastąpił sejm radomski 1505 roku, powiedziano w tej pamiętnej ustawie, że do utworzenia każdego prawa trzeba jednomyślnego zezwolenia króla, senatu i posłów ziemskich. Panowie rady zaprzeczali im mocy wdawania się do władzy wykonawczej. Tak posłowie do prawodawstwa przypuszczeni beż żadnych warunków, robili siebie panami rad, a królowie, jak przywiedziony Kromer powiada: *reges superiores multa ipsis indulgendo, sive inopiae fisci sui relevandi gratia, sive quieti et ocio suo consulentes*, dogadzali czasowym widokom a nie troskliwości o prerogatyw swoich zachowanie. Frycz Modrzewski *O poprawie rzeczypospolitej* w liście 17 opisawszy ich władzę mówi, *ale też niekiedy dali się uznać, iż nazbyt swój stan miłują, a nie tak dalece o rzeczpospolitą dbają, jako pilnie swoich wolności bronią.* Do jednego nieszczęścia wymagania jednomyślności w ustanowieniu ustaw przydano i drugie, gdy zaczęli ci posłowie odwoływać się w materyach niektórych

Statut trzeci [1]) tymże posłom strawne pieniądze naznaczył [2]). Żmudzi dwieście kóp, to jest złotych 4285

---

do pozostałych braci. Czytamy w Warszewickim *De optimo statu libertatis* p. 93, gromienie jednego takowego posła przez Zygmunta Augusta: *Quid tu rem ducis et latebram ineptiis tuis quaeris. Provocare ad fratres, quorum tu ipse ductor et seductor es, apage, et cum his, quos in comitatu habes colloquere, nec nos teneas longa expectatione suspensos, cum nos in aula versabamur, tu eras in caula. Desiit regi illudere miser et finis factus fuit.* Taka to (powtórzmy jeszcze raz) niebytność układu większości głosów we wszystkich materyach, i nieustanowienie granic władz urzędowych, przyniosły nam *liberum veto*, niedołężność i upadek rządu. Niemasz nic okropniejszego Polakowi, jak czując wielkość i użytek władzy posłów, widzieć w ich nadużyciu, osobliwie w zrywaniu sejmów i przywłaszczeniu władzy wykonawczej, sprawdzone przepowiedzenie Jana Tęczyńskiego za Zygmunta I przez Warszewickiego na karcie 86 dochowane: *Mementote filioli mei, ex hoc legatorum municipalium conciliabulo, perituri sumus omnes procul dubio aliquando.* O gdyby Zygmunt August wzywając do prawodawstwa posłów ziemskich w Litwie, chciał był i mógł ustanowić większość kresek, równoważność senatu z izbą poselską i wyjednał zupełną władzę reprezentantom bez żadnego odwołania się do braci, uczyniłby Polskę rządną. Napróżno ten sam król 22 maja 1572 roku, sześć niedziel przed swoją śmiercią, w akta metryki koronnej w księdze pod literą U p. 291, wystawiwszy niebezpieczeństwa, któremi Polska i Litwa jest zagrożona, oświadczywszy, że dane od niego rady nie były słuchanemi, zapewnia: *do czego nic bardziej nie przeszkodziło, jedno zamierzona moc i władza niektórych posłów ziemskich. — Oświadczamy się w tem, gdzieby Bóg co tak niebezpiecznego i szkodliwego za tym niedozorem i nieopatrznością, na którem miejscu naszej korony przypuścił, iżby na nas i na radach naszych, któreśmy chętne i gotowe być znali, żadna wina nie została.* Statut trzeci nic więcej nie dodał, tylko jeszcze strawne dla posłów ziemskich ustanowił. Jak Zygmunt August posłów liczbę ustanowił, nim późniejsze sejmy tem się zatrudniały, kiedy marszałkowie poselscy być zaczęli, nakoniec czy miasto Kraków miało swoich na sejmie posłów, w nocie o sejmie powiemy.

[1]) Artykuł 7.

[2]) W księdze 24 metryki litewskiej w oryginale na karcie 95 w kopii na karcie 169 czytamy: *Posłom wełykoho kniazstwa litowskoho po odomaszcze jednoj na szatu z skarbu.* Nim więc strawne pieniądze naznaczono posłom, dawano im adamaszkowe suknie. Rozważmy, zkąd ten zwyczaj dawania sukien wszedł,

groszy 21, innym powiatom po sto sześćdziesiąt, to jest złotych 3428 groszy 17, a najmniej po sto dwadzieścia kóp, to jest złotych 2571 gr. 12 naznaczył.

---

dla czego żupanów nazwisko tym honorowym sukniom dano, nim stały się pospolitemi.

Dawanie sukni honorowej było zwyczajem na wschodzie, na południu, w Polsce i na północy.

Luitprand poseł Ottona I do Nicefora carogrodzkiego cesarza, w drugim tomie *Scriptorum Italicorum* Muratorego powiada, że po każdem obrządkowem obiedzie u dworu carogrodzkiego, dawano pierwszym osobom suknią honorową. Reiske w uwagach na dzieło Konstantyna Porphyrogenita *De ceremoniis curiae constantinopolitanae* p. 84, mówiąc o tym zwyczaju powiada, że słowo *gala*, które uroczystościom dwornym, potem biesiadom partykularnych nadano, jest od słowa arabskiego *cala* lub *caloat*, które w arabskim języku znaczy suknią honoru. Kiedy 1055 roku Tougrul zostawał namiestnikiem proroka czyli następcą kalifa Bagdadu, wtenczas siedm sukien na niego włożono. Obrządek ten z historyi arabskiej Seliukedów przez Bondarego pisanej, wyjął de Guignes *Histoire des Huns* t. 3, p. 197—198; podobne obrządki w różnych ułomkach dziejów znajdujemy. Contareni poseł wenecki jadąc do Persyi, był u Kazimierza Jagiellończyka 1473 roku 9 kwietnia w Łęczycy: *le lendemain de paques, il m'envoia dès le matin un habit de damas noir, suivant la coutume pour aller à la cour*. Powracając do Usun-Cassana był w Tratze (Troki), i dali mu suknią *de damas pourpre* z futrem. Patrz *Voyages du moien age par Bergeron* edycyi 1735 roku p. 9 i 57. Jeszcze w 1524 roku w księdze metryki koronnej pod literą E na karcie 389, czytamy rozkaz od Janusza książęcia mazowieckiego Janowi Dąbrowskiemu pisarzowi i podskarbiemu dany, ażeby dla plebana w Garwolinie na znak łaski, pięć łokci adamaszku, łokieć po groszy 36 ówczesnych kupił. Ten pleban, jak z późniejszych pism widzimy, był lektorem. Innych zaś expensy potocznych księgi metryki koronnej co do panowania Janusza nie zawierają. To więc naznaczenie adamaszku było nadgrodą. Jakoż Zygmunt I w adamaszkowej sukni był pochowanym i jak z kilku zdarzeń w dziennikach wiemy, na większe uroczystości w adamaszku czerwonym chodził.

W ustawie ekonomicznych rozrządzeń Zygmunta Augusta 1557 roku 1 kwietnia, artykuł XXVIII, dla całej Litwy wydanych, w metryce litewskiej widzimy, że dla dwóch skarbnych przy podskarbim naznaczono po 160 kóp groszy i 15 łokci adamaszku na rok, a dla pisarzów skarbowych po jednym postawie kołstrzyszowskiego sukna. To więc ubranie posłów, skarbnych i uczonego w adamaszek, dowodzi, że był do honorowej sukni użytym.

Artykuł VII. Wszelkie nadania od panujących wydane, bądź ich pieczęcią, bądź ich podpisem wzmocnione [1]), mają być za nietykalne uważane. Przywileje

---

Jeszcze Konstantyn Porfirogenit cesarz carogrodzki w dziesiątym wieku w dziele *De administrando Imperio* c. 29 p. 87 mówi o Serwyjczkach i o Chrobatach mieszkających w krakowskiem: *Principes vero hae gentes non habent praeter Zuppanos senes quemadmodum etiam reliqui Sclaborum populi.* Anna Comnena Alexiados p. 265 mówi: *Quo Boloanus cognito praecipuos magnatum et magistratuum gentis, quos certo insigni honorariae vestis discretos a caeteris zupanos vocare solent.* Adam de Brema *De situ Daniae* p. 58, nazywa żupanami królików letowskich. W Czechach to nazwisko supanów oznaczało urzędników, jak *in chronicone montis sereni* pod rokiem 1109, i w Dobnera przypiskach na Hajka widzieć można. W przywileju Władysława Łokietka 1299 roku 24 czerwca Mikołajowi Jankunowiczowi w proces z Krzyżakami 1422 roku wciągniętym, w archiwum koronnem czytamy: *Salvo tamen jure suppanarıorum nostrorum, qui cum praenominatis castellaniis aliquas habent suppas vel officia, quibus per hoc ratione hujusmodi donationem ex proventibus suorum officiorum nolumus aliquod praejudicium gravari.* Tak więc po ustanowieniu, że żupani przezwani supanami mają nazwisko od sukni, i że ci urzędnicy byli u nas, nie można wątpić o przyczynie nazwiska żupana, który równie posłom ziemskim jak zagranicznym był dawany. Jaka zaś jest różnica między tym dawnym a nowym ubiorem, zawsze jedno nazwisko mającym, patrz kartę 36 pontyfikału Erazma Ciołka biskupa płockiego w mojej bibliotece, w którym te suknie są odmalowane.

[1]) Kiedy królowie, kanclerze, albo inni urzędnicy zaczęli podpisywać przywileja, czy tylko sami kanclerze zawiadywali wydawaniem przywilejów, zbyt jest rzecz ważna do wiedzenia. Oprócz wiadomości z obcych krajów, o których przytaczam źródła, wszelkie inne dowody są z archiwum koronnego lub z archiwów krajowych, których kopie są u mnie. — Rozważmy, 1mo. Czy u narodów, z któremi mieliśmy jakiekolwiek wspólnictwo, podpisywano przywileja; 2do. Jakie ostrożności zachowano w naszych przywilejach i kiedy zaczęto je podpisywać; 3tio. Czy sami kanclerze tylko wydawali przywileja.

I. Pipin kładł krzyż, Karol Wielki, który pisać nie umiał, kładł cyfrę czyli *monogramma*, i takie znaki nazywały się *signum domini regis, domini imperatoris*, jak Mabillon *De re diplomatica* o tem obszerniej pisze. Królowie drugiego plemienia we Francyi, *propter eminentiam dignitatis* podpisywać nie chcieli, jak tenże pisarz p. 269 okazał. Krzyżów znaki od ósmego wieku

bądź do własności gruntów, bądź do swobód narodu, bądź partykularnych ludźi albo kościołów, lub jakich-

---

kładziono we Włoszech, Hiszpanii i Francyi. *Monasticon anglicanum* w dawniejszych wiekach przez Dugdale, nie okazuje podpisów panujących. Huitfelda Zbiór dowodów do historyi duńskiej, Pontopidana Historya kościołów duńskich, podobną okazują prawdę, i jak kanclerze za świadectwem Mabillona od Ludwika IX, przestali podpisywać przywileja we Francyi, tak jeszcze pierwej w innych krajach sama pieczątka lub ząbkowania przywilejów, czyniły nadania bezpiecznemi, i już o tem w rozbiorze przywileju ziemskiego mówiliśmy.

II. Odsunąwszy na bok przywilej kościołowi w górze od Rafała tetrarchy jerozolimskiego i od Bolesława Śmiałego dany, *in Cod. Dipl.* Peza i Doggiella znajdujący się, jako fałszywy, nie mamy w Polsce dawniejszych pamiątek, jak co do prywatnych tranzakcyj w metryce sekretnej kor. dział synów Adryana *de Lubomir* 1088 roku, pod pieczęcią Szeczecha wojewody krakowskiego, a co do funduszów Trzemieszna 1145 roku 28 kwietnia przez Mieczysława Starego, w tym dziale Lubomirskich są świadkowie wymienieni, a w przywileju Mieczysława, nie odwołując się do świadków, proste jest wyrażenie: *appensionis sigilli*, czyli przywieszenia pieczęci. W przywilejach Kazimierza Sprawiedliwego, wymienieni są świadkowie. Tak w nadaniu różnych łask katedrze krakowskiej 1189 roku *pridie idus Aprilis, sub testimonio ejusdem ducis uxoris Helenae, Fulconis episcopi cracoviensis, Mrocotae cancellarii*, i w ogóle 27 świadków. Mabillon od karty 96 do 104 przytacza rodzaje używanych przeklęstw na chcących łamać uczynione dary. Nasi przodkowie używali podobnych prawideł, i tak tenże s m Kazimierz w nadaniu dożywotniem prawem Sandecza i Oświecimia Wifrydowi Niemcowi 1186 roku: *Quicunque hujus scripti violator fuerit, aut frater meus, aut filius meus, aut aliquis palatinus, maneat hoc super animam ejus in die judicii, amen.* Podobnego stylu użyto w nadaniu jednem klasztorowi tynieckiemu 1242 roku w historyi tynieckiej Nakielskiego: *si quis autem eam donationem voluerit perturbare, divinae animadversionis incurrat maledictionem.* Rozkazywano w nadawczych przywilejach potomności, czytającym i słyszącym o tem nadaniu posłuszeństwo. Tak piszą Bolesław Wstydliwy z Grzymisławą matką w przywileju zatwierdzającym darowizny od hrabi Wierzgona kościołowi miechowskiemu czynione: *sciant ergo tam praesentes, quam posteri praesentis paginae inspectores et auditores, quod nos etc.* Im większa była darowizna lub większej wagi był akt publiczny, tem większej liczby świadków wymagano; i tak w składzie kapituły kujawskiej jest przywilej Konrada księcia

kolwiek zgromadzeń wydane, nie zostaną odwołane i

---

mazowieckiego 1223 roku: *Et ut haec donatio perpetuae firmitatis robur obtineat, testes huic sunt, quam plurimi.* Widzimy w t. 1 *actorum Borussiae* donacyą jedną 1233 roku pisaną: *datum coram omni exercitu cruce signatorum.* Jeszcze w Rosyi zachowany jest ten zwyczaj, że w miarę wielkości sumy stanowiącej cenę dóbr przedanych, używają większej lub mniejszej liczby świadków.

Pieczęciami tylko samemi stwierdzone przywileja musiały podlegać wątpliwości, jak Jan Ostroróg w piśmie *O poprawie rzeczypospolitej* do Kazimierza Jagiellończyka okazuje. Podpisy nie były w zwyczaju i mało kto się podpisać umiał, i tylko raz aż do piętnastego wieku, widzę w Polsce na darowiźnie chełmińskiej ziemi Krzyżakom 1233 roku 3 *Cal. Augusti*, podpis w tych słowach: *Ego Gunterus episcopus Mazoviae subscribo.* Zaczęto pisać w publicznych aktach tego, który pisał, a najczęściej kanclerza lub podkanclerzego w prywatnych tranzakcyach od dwunastego wieku, choć nie zawsze ta ostrożność w Polsce była użyta. Pierwszy raz widzimy taki przywilej w składzie kapituły kujawskiej od Konrada księcia mazowieckiego 1243 roku: *per manus subcancellarii nostri Joannis Hungari*, i już w tym czasie powszechniej tak zaczęto pisać przywileje; tak jest przywilej przez Bolesława Wstydliwego 1256 roku kościołowi miechowskiemu, 1278 roku darowizny wsi Czyste-brzegi przez tegoż Bolesława i żonę Kunegundę Prokopowi kanclerzowi: *per manus subcancellarii nostri Twardoslai.* Za Władysława Jagiełły zaczął być inny sposób pisania; wydawającego przywilej zapisywano, i to nazywało się *relatio*, czyli że za jego doniesieniem lub dokładem, przywilej został wydany. 1400 roku w przywileju kanonikom miechowskim, a 1401 roku w pozwoleniu zastawy wsi Podarzewo Januszowi z Łagiewnik wyrażono: *ad relationem domini Clementis vice-cancellarii.* Kanclerze wielcy tak później zaczęli pisać. Pierwszy takowy przywilej jest 1434 roku 6 stycznia, zapisu 50 grzywien na wsi Pobudziskach *ad relationem Joannis de Koniecpole regni Poloniae cancellarii.* Pierwszy podpis króla widzimy w archiwum koronnem 1440 roku 13 stycznia przez Władysława Jagiellończyka, świadczącym rodowitość familii de Brzezie, i taki jest podpis *W. Rex.* Jest jeszcze w tym samym roku zapis od tegoż króla na zamku olsztyńskim 400 grzywien Piotrowi z Szczekocin, na tym przywileju charakterem piszącego te są wyrazy: *Dominus Rex,* a niżej inną ręką: *per me Joannem Zenoni;* lecz i w jednym i drugim papierze relacyi kanclerzów zapisanej nie było, i to być mogło, że w niebytności kanclerzów, sam król autentyczność przywileju zaświadczył. Jest wprawdzie w składzie kapituły gnieźnieńskiej na pargaminie wydane potwierdzenie granic między Sieroszewem i Żer-

owszem wszelkich darów albo od króla, albo od jego

---

nikami 1369 roku, które tak się kończy: *Munificentissima manu serenissimi d. regis nostri signata*, lecz kiedy ten pargamin od nieznajomego w aktach dyplomatycznych wyrazu zaczyna się *Kazimirus Primus in Europa rex Poloniarum etc.* i Kazimierz pierwszym nazwany, a o dwóch Kazimierzach, I i Sprawiedliwym zapomniano, kiedy dano tytuł *serenissimi* a Kazimierzowi dawano tylko uczczenie słowem *illustrissimi*, nie mamy potrzeby obszerniejszy czynić wywód, że to potwierdzenie jest sfałszowaném. Dopiero Wojciech z Żychlina zostawszy podkanclerzem 1464 roku, wydawane przywileje zaczął podpisywać. Kazimierza Jagiellończyka list 1472 roku pisany, jest w składzie heilspergskim, i tam napisano *Dominus rex per se;* lecz czy jest ręka Kazimierza, nie wiem. Jana Olbrachta podpisu dobrze nie znam, choć mam oryginalny list od niego 1499 roku do Łukasza biskupa warmińskiego pisany; na końcu widzieć podobieństwo do cyfry i zwykła na złożonym liście pieczątka i napis. To pewna, że traktaty i kupno księstwa oświecimskiego i liczne nadania nie podpisywał. Mam od Alexandra oryginalne listy, jeden 1501, drugi 1502 roku, do tegoż Łukasza biskupa warmińskiego pisane, lecz tu nie idzie o prywatne listy lub dowody, czy Alexander pisywał, ale czy i kiedy przywileje lub nadania podpisem zatwierdzał. W koronnem archiwum trzy były przywileje wśród stu kilkudziesiąt od niego podpisane, lecz tego podpisywania widoczne są przyczyny. 1502 roku 25 grudnia w zastawie Szadka za 4,400 złotych, bo Jan Łaski jako sekretarz wielki relacyą zapisał, a niebytność pieczętarza w prawności, mogła tworzyć jaką wątpliwość; drugi 1503 roku 7 maja podkanclerzemu koronnemu na dwa dworzyszcza w Piotrkowie, bo sobie sam Łaski pieczętować i zaświadczać nie mógł, i relacyi zapisanej niemasz, i kanclerza wówczas może nie było przytomnego. Trzeci 1503 roku 11 września w Wilnie na wieś Grodziecko, bo relacyi niemasz zapisanej, i pewniej za granicą państw nie było wszelkiej formalności. Oprócz tych trzech przywilejów, ani zjednoczenia z Litwą 1499 roku, ani swego testamentu, ani księgi wydanej przez siebie praw nie podpisał, tylko pieczęcią wzmacniał. Zygmunt I często podpisywał; mniej jednak ważne akta podpisywali kanclerze, i odtąd podpisy stały się nieuchronnie potrzebnemi.

Nie mamy nadań od litewskich książąt. Traktaty mają tylko pieczęci. Na przywilejach Witolda różne bywały urzędników jego podpisy, a między niemi Małdrzyka i Czybulki sekretarzów dość częste następowały. W skrypcie Władysława Jagiełły Alexandrowi hospodarowi moldawskiemu na 1000 rubli, napisano tylko na końcu: *prykaz samoho korola.* W nadaniu wsi Borszczówki przez Swidrygajła, podpisał: *mnohohryszny Izaak sam pisał*

poprzedników danych, ubezpiecza się zupełna całość, o-

---

prywilej. Na przywileju nadającym wójtostwo krzemienieckie 1438 roku 9 maja tego Swidrygajła, podpisał pan Monywyd starosta podolski i krzemieniecki. Na przywilejach Władysława III i Kazimierza Jagiellończyka nie widziałem podpisów. U Alexandra podpisywali Michał Hliński, Ciołek, Fedko, Wojna. Są także jego nadania bez podpisów. Zygmunt I zaczął w Litwie podpisywać i własne dary i potwierdzenia nadań przez księcia Ostrogskiego na Wołyniu i w bracławskiem, Semena księcia Słuckiego w kijowskiem, Marcina Gastolda na Podlasiu czynione.

W nadaniu przez Władysława księcia opolskiego Alexandrowi Wołochowi słudze pola Hodle nad Ternawą, taki jest koniec przywileju po zapisanej dacie: *pisał kniazni pisar Kostko Bolestraszycki na wiki amin* ††††. W innych nadaniach przez tegoż księcia czynionych widziałem tylko pieczęć.

Kiedy hospodarowie mołdawscy przywłaszczali sobie Pokucie, wtenczas wydawali przywileja: jedno z tych nic nie znaczących nadań 1425 roku Stefanowi Zuhrad, tak się kończy: *wieleliśmy naszomu służi Michajłu hrammatyku pisaty i prywesyli pieczat.*

III. *Relatio* czyli sprawa, po rusku *sprawka*, znaczy dokład. Kiedy nawet pieczętarze pisali przywileje, zapisywano w pietnastym wieku na końcu czyniącego dokład albo pieczętarza, albo innej osoby. W potwierdzeniu od Władysława Jagiełły 1421 roku 28 lipca nadania Zwaszkowi Czaplicowi wsi Pogorcze nad Dniestrem przez Lwa książęcia ruskiego nadanej: *per manus Johannis decani cracoviensis et regni vice-cancellarii*, a w ostatnim wierszu dołożono: *ad relationem Nicolai marschalconis curiae nostrae.* Był w metryce sekretnej koronnej jeden przywilej Władysława Jagiełły: *ad relationem Sophiae dominae reginae*, żony króla. Kapituła poznańska ma przywilej od tegoż króla 1403 roku dany *per manus rndmi Nicolai archiepiscopi gnesnensis;* w zapisaniu wsi Morza Mikołajowi Szlanka 1405 roku 24 czerwca, zapisano *ad relationem Manziconis pincernae domini regis.* Powierzali nawet do szczególnych przypadków królowie pieczęci; mamy tego dowód w zapisie jednej sumy od Władysława węgierskiego i polskiego króla: *datum per manus venerabilis Rey s. Michaelis in castro cracoviensi praepositi, protunc nostri silligeri, sincere nobis dilecti.* Jeszcze obce relacye bywały za Kazimierza Jagiellończyka; lecz od 1464 roku, kiedy Wojciech z Zychlina został podkanclerzym, nigdy relacya kanclerza lub podkanclerzego nie była opuszczona.

W Litwie *relationis* pisanie zaczęło się od Władysława III; pierwszy raz widzę w nadaniu prawa magdeburgskiego 1422 roku miastu Krzemieńcowi: *ad relationem dominorum Dowgerd palatini vilnensis, Jurszczae capitanei cremenecensis et De-*

pieka i wsparcie, jako zupełnej własności [1]).

Artykuł VIII. Wolno jest każdemu obywatelowi bądź dla pomnożenia majątku, bądź dla ćwiczenia się w sztuce wojennej wyjechać z państw rzeczypospolitej, byle nie do ziemi nieprzyjacielskiej; lecz przez to służby wojennej uchybić nie może; mają być gotowi zastępcy, którzy za pierwszym rozkazem nieprzytomnego zastąpią [2]).

Artykuł IX. Po śmierci rodziców obojej płci, nie mogą być oddaleni od posiadania dóbr, i tak je posiadać mają, jak szlachta polska [3]).

---

niskonis; lecz takie zapisywania nie były zawsze powtarzane. W nadaniu prawa magdeburgskiego Bilskowi 1495 roku ostatnich dni listopada, zapisano przytomnym Mikołaja Radziwiłłowicza kanclerza litewskiego, a tak przywilej skończono: *per manus magnifici Erazmi protunc notarii nostri, qui praesentia habuit in comissis.* Otwórzmy akta metryki, znajdziemy liczne w tej mierze przykłady. Rozumiem, że w tej nocie założonego twierdzenia dowiódłem.

[1]) W statucie drugim i trzecim generalne jest potwierdzenie.

[2]) Toż samo w statucie drugim artykule 13, a w trzecim artykule 12; już o tej swobodzie w rozbiorze przywileju ziemskiego mówiliśmy.

[3]) Kiedy podniósł się rząd feudalny, osobista służba była znakiem posiadania ziemi. Kobieta nie mogła pełnić tej usługi, pierwiastkowo była więc oddalona od posiadania ziemi. Księgi feudalne mówią, że najpierwej własność była oddana do życia posiadaczów, potem do synów i wnuków, nakoniec dopiero do córek, gdy synów nie było. W wielu krajach córki udziału substancyi ojca nie mają, i ta z prawideł lennicznych wynikająca przyczyna, dała zapomnieć o prawie rzymskiem, które równie córki jak i synów do sukcesyi przypuszczało. Tacyt *de moribus Germanorum* powiedział: *haeredes successoresque sui cuique liberi et nullum testamentum.* Lecz kiedy w tym samym pisarzu czytamy, że posagu nie brała córka, więc tylko córek bywała sukcesya kiedy nie było braci. Prawo saliczne tit. 62 §. 1 córki od możności posiadania ziem salicznych wyłącza. W formularzach Markulfa księdze 2, rozdziale 12, czytamy świadectwo exystencyi tego zwyczaju: *Nam diuturna inter nos est consuetudo, ut sorores cum fratribus de terra paterna non habeant portionem.* Prawo Ripuarów tit. 56, równie córki, gdy są bracia, od sukcesyi oddala. Toż samo u Burgundów tit. 14. W prawie longobardskiem tit. 18 *excluditur faemina per masculum.* Prawo

Artykuł X. Panujący szlachcie będzie dawał urzędy, nie będzie obcych nad szlachtę wynosił.

Anglów i Werynów wyłącza na zawsze córki, pieniądze i ruchomości daje na podział: *terra vero ad proximum paternae generationis consanguineum pertineat.* Jedno tylko prawo Wizy-Gotów w księdze 4 tit. 2 §. 9, przypuściło córki do równej sukcesyi. Osadzenie Wizy-Gotów w Hiszpanii, gdzie prawo rzymskie było słuchane w sądach kościelnych, w tej nauce choć niemiłego dla nich prawa (jak o tem mówiliśmy w wstępie do tego dzieła) mogli znaleść przyzwoitość zmiany swoich prawideł. W Szwecyi nazywano sukcesyą na dzieci spadłą *Idstadharaf*, albo *firiarf;* dawne prawa wyłączały od sukcesyi ojczystej córki. Prawo Ostrogotów wyrzekło: *si utrique gradus aequalis sit, masculus feminam excludit;* dopiero Birger-Yarl trzecią część ojczystej fortuny dla córek wyznaczył li. 4, tit. 2, c. 1, i Loccenius *Historiae Sveticae* li. 3. Równie kobiety w Danii były wyłączone od sukcesyi po ojcu. Kiedy Swenon król 985 roku zaczynający panować, wzięty był w niewolą od obywatelów miasta Julina, kobiety duńskie złożyły swoje ozdoby, aby króla swego wykupiły. Swenon przez wdzięczność naznaczył, aby siostry miały tego majątku połowę, któren bracia posiadać powinni. Mallet w dziele *Histoire de Dannemarc* tom 3 p. 69, wątpi o niewoli Swenona, przyznaje jednak to prawo temu królowi i wykonanie tej ustawy zaświadcza. Prawo Anglo-saxońskie wyrzekło: *pater aut mater defuncti, filio non filiae haereditatem reliquit. Si defunctus non filios sed filias haberet, ad eos omnes haereditas pertineat.* Oto jest duch praw narodów wspólnością obyczajów do nas zbliżonych. Zwróćmy uwagę do Polski i do Litwy.

Zdaje się, że sama płeć męska mogła w Polsce spadłe po ojcu posiadać dobra, kiedy w oryginale archiwum koronnego mamy nadanie 1270 roku wsi Bojkowa Piotrowi i Enfirowi braciom tam za wielką łaskę dodano: *non solum donamus successoribus masculini sed etiam faeminei sexus.* W statucie Kazimierza Wielkiego naznaczony tylko posag, a dobra odkupić braciom stryjecznym i dalszym krewnym pozwolono, *adiicientes quod fratribus, seu mortuis, seu existentibus, filiae haereditatibus non succedant, sed contentantur dote eis tradita, ut superius continetur.* Nie jest rzeczą tajną, że w rządzie feudalnym prawidła do ziem partykularnych stósowane, chciano mieć w tym względzie uważane także do tronu. Taki przykład mamy z ziem salicznych stósowany do korony francuskiej w czasie sporu Edwarda III. Historya nas uczy, jak łatwo z rodu Piastów jeden po drugim w rządzie następował, jak Ludwik z niewielką pracą upewnił sobie tron po wuju Kazimierzu Wielkim, a jak wielkie były trudności, kiedy wypraszano, kupowano i wymuszano suk-

Artykuł XI. Kiedy komu zarzucą że nie jest szlachcicem, powinien dwóch krewnych z linii ojczystej i z linii macierzystej na świadectwo stawić, a ci zaprzysiądz winni jego szlachectwo [2]), i z nim pokrewień-

---

cesyą dla córek tegoż króla. Dość ciemny statut 1420 roku *V. L. I*, p. 74, uwolnił siostry nie mające braci, od natrętności braci stryjecznych w wykupowaniu z dóbr własnych. W Mazowszu dwa były przeciwne prawa, czyli jak Zygmunt I mówi, dwa zwyczaje. Jeden pozwalał siostrom w przypadku niemienia braci rodzonych otrzymywać sukcesyą; drugi zwyczaj nakazywał siostrom z dóbr ustępować dla braci stryjecznych chcących wyposażać. Książęta mazowieccy przez szczególne reskrypta ubezpieczali córki, będące bez braci rodzonych, że wykupowanemi nie będą. Zygmunt I 1532 roku we wtorek przed N. Panną Gromniczną decydował, że braciom stryjecznym wykupować siostry nie wolno, wszelako dodano, że w jednym roku wolno szczególnym osobom o odmianę tego prawa prosić. Patrz statuta mazowieckie drukowane od karty 64 do 66. Kirstejn Cerazin w dziele *o prawie i o fołdrowaniu*, na karcie 213 mówi o potrzebach odmiany tej ustawy: *ziemia czy u brata, czy u siostry, da na obronę ziemską żołnierza, który częściej pola dostoi jak czasem za piecem wychowany brat szlachcic.* Zostało tylko wyposażenie kiedy są bracia, a sukcesya, kiedy są same tylko córki. O posagu w swojem powiemy miejscu. W Litwie czy był uważany jaki porządek następstwa przed panowaniem Władysława Jagiełły, nie wiemy. W dwóch przywilejach 1407 roku 16 sierpnia przez Witolda Gastoldowi, w drugim Kiżgajle indykta 5 bez roku w dzień śś. Piotra i Pawła nadanych, widzimy zaświadczenia dawnego posiadania. Przywilej Kiżgajle dany ma wyraz: *starodawnaja jeho otczyzna;* na sejmie horodelskim 1413 roku umieszczono między dobrodziejstwa dla narodu litewskiego pewność dzieciom brania sukcesyi po rodzicach. Nie musiała więc być pewna własność ziemi, kiedy po nieprzystojnem wyrażeniu niewoli dawniejszej Litwinów, to dobrodziejstwo Jagiełło nadaje. Jeśli więc jest rzecz wątpliwa, czy była dzieciom zostawiana sukcesya, więc o jej podziale nic mówić nie możemy. Po ojcu cały majątek synom, wyprawa w czwartej części jest wyznaczona, o czem w rozdziale o posagu powiemy. Sejm 1566 roku w Brześciu odprawiony, córkom równy udział w macierzystych dobrach upewnił, co statut trzeci ponowił.

[1]) Wszystkich narodów i partykularnych ludzi dzieje, okazują miłości własnej i chęci wyniesienia się nad innych historyą. W królestwie Senaar, w Afryce, mówi Bruce *Voyage aux Sources du Nil.* t 12, gniewa się majętny i urzędnik, kiedy kto jemu i jego dzieciom nadaje niewolnika imie. Toż samo dystynkcyi

stwo; gdyby zaś ta familia wywodzącego się wygasła,

żądanie, choć w przeciwnem nam wyobrażeniu okazuje, jak powszechne jest żądanie dystynkcyi czyli różnicy. Szlachectwo pierwej osobiste, zasługiwało się przez męstwo. Usunąwszy na bok historyą szlachectw i herbów wszystkich europejskich narodów, widzimy w niemieckim języku znaczenie *Schlacht* bitwa, i raczej imie szlachcica przypomina nam początek zasługi i nadgrody męstwa. Nikt w rządzie feudalnym nie miał ziemi, tylko wojownik; wojownik był szlachcicem z sukcesyą majątku przez synów i wnuków, musiało więc przechodzić i szlachectwo dziedziczne. Kiedy uznano, że stan szlachecki jest wsparciem tronu i jedynym iż tak rzekę stanem, musiano ustanowić, jak zgasłych familij szlacheckich nadgradzać stratę. Kiedy w bitwie pod Fontenoi 845 roku między Lotaryuszem a Ludwikiem i Karolem Łysym bracią, wielka część szlachty była zabita, szlachty Szampanii wdowy biorąc mężów, udzielały im szlachectwo. Patrz Golut *Histoire de la Franche comté* p. 237. *Traité de la noblesse par la Roque* edycyi 1710 roku karta 189. Ta ustawa w części Francyi zachowana, nie była w innych krajach przyjęta; lecz kiedy poznano, że nietylko samo męstwo ma prawo do nadgrody, ale nauka, szczęśliwe odkrycie handlu, przemysł, mają prawo do zasługi, szlachectwo tym rodzajom znakomitych trudów dawano. Wreszcie łaska panującego z swojej skłonności lub woli, albo z niewyjawionego interesu, mogły mieć powody dania tej wieczystej nadgrody. Mówmy o naszych szlachectwach.

Słowo *miles* a *nobilis* było jedno. W dekrecie Kazimierza księcia kujawskiego i łęczyckiego 1254 roku, przysądzającym kilka wsi kapitule kujawskiej, w tejże kapituły składzie czytamy: *promulgaverunt, quod cuilibet nobili sive militi liceat possessiones suas etc.* Trzynastego i czternastego wieku pisma, nakoniec statut Kazimierza Wielkiego 1347 roku nas o tem przekonywa. Rozważmy, jak u nas szlachectwo się nabywało, i czy jest rzeczą podobną szlachcie okazać pierwiastkowe uszlachcenia przywileje; zatem zważmy: 1mo. Jaka różnica między indygenatem i nobilitacyą; 2do. Kiedy w Polsce zaczęły być szlachectwa od samych królów nadane. Kiedy sejmy zaczęły szlachectwa nadawać; 3tio. Czy oprócz tych nadań, można było zostać szlachcicem przez adopcyą, dawanie szkół i nawrócenie się do wiary, i co znaczą sekretne nobilitacye; 4to. Co jest *Scartabellus;* 5to. Jakie dawano warunki do indygenatu lub nobilitacyi; 6to. Jaka jest liczba indygenatów i nobilitacyj.

I. Różnica między indygenatem a nobilitacyą jest ta: pierwsze daje prawo obywatelstwa będącemu szlachcicowi; redakcya praw 1532 roku, tłómaczy słowo *indygenat* od słowa *indegenitus.* Nobilitacya jest uszlachcenie nie będącego szlachcicem.

II. Szlachectwa nasze, mają być dawniejsze od pierwszych

tedy sąsiedzi szlachta, mają wykonać przysięgę, a je-

historycznych pamiątek, kiedy w jedenastem wieku herby, a urzędy feudalne, nadwornemi potem zwane, za Bolesława Chrobrego już nie za nowość uważane widzimy. Słowo wyrzeczone przez wodza, króla, lub książęcia, czyniło szlachcicem, pas rycerski czynił rycerzem, godność kasztelana lub wojewody osobistym hrabią, *Comes Castellanus, Comes Palatinus*, w naśladowaniu z dworem niemieckim, z którym uległości od części kraju, niekiedy potem sąsiedztwa zachodziły związki. Nie mamy aktów, jak od czternastego wieku; nadto dopiero statut 1532 roku, kazał porządnie wpisywać przywileje w metrykę koronną; część ksiąg (jak już powiedzieliśmy) w Szwecyi została. Wreszcie w Werboczu *Corpus juris Hungarici*, familiów, które w prawach są wspomniane, *decretales* jest 895, a nobilitowanych od 1681 jest 280; każdy zaś wie, jak wiele jest szlachty w tem obszernem królestwie. Gdy mało kto znał metryki koronne, dajemy tablicę szlachty do 1601 roku, kiedy sejm nakazał w księgi prawa wpisywać szlachectwa nadane: a od 1578 roku w wojsku, lub na sejmie dawać tylko nobilitacye pozwolono; jakoż przed 1601 rokiem jest kilka nadań szlachectwa w księdze II prawa. Tych wszystkich nadań przez sejmy nie kładniemy tablicy, bo łatwa ich wiadomość; na końcu tylko wyrażamy ogólny zbiór.

III. Sposób nabycia szlachectwa bez indygenatu lub nobilitacyi, był różny: 1mo. *Adoptio*, czyli przysposobienie. *Adoptio per arma*, jak Teodoryk król Ostrogotów króla Herulów, Justynian cesarz Cabada Persa przyjęli. Patrz o tem Kasssyodora li. 4 i li. 8, Prokopiusza *de bello Persico* li. 1 c. 10, Jornandesa *de rebus Goticis* c. 57. Były jeszcze inne rodzaje przysposobienia *per comam vel capillum resectum*, jak Paweł Warnefrid dyakon *de Gestis Longobardorum* li. 6, c. 56; bywały *per tactam vel resectam barbam*, jak Alaryk król Gotów przysposobił Klodowensza króla Franków, o czem Aimoin *de Gestis Francorum* li. 6, c. 20 świadczy. Te wszystkie adopcye, nie dawały władzy ojcom przysposabiającym, jak jest opisano w rzymskiem prawie, ale tylko dowodziły związek między udzielającym herb, albo tłómaczącym najwyższy szacunek dla przybranego syna *Fils d'armes, Filius armorum* i wyraz dziś śmieszny wprowadzenia takiego syna między skórą a odzieniem przysposabiającego, o którym Du Cange w dyssertacyi 22 na Joinvilla życiopisa Ludwika IX wspomina, okazuje dawne mniemanie. Takie przyłączenia z duchem rycerstwa weszły także do Polski. Kiedy 1431 roku łączyła się, Litwa z Koroną, Polacy dali swoje herby, i od tego udzielenia herbów, litewskie famiie zaczęły mieć domów swoich znamiona, które Kojałowicz na początku herbarza litewskiego w rękopiśmie łacińskim i polskim, w mojej bibliotece będącym, z ustawy tegoż sejmu wylicza. Wiadomo jest, jak zniechęcona Litwa odsyłała nazad te herby Polakom na znak, że z nimi niechce mieć rycerskiego pokrewieństwa. Jak te nastąpiły potem adopcye, w ta-

żeli wywodzący się jest szlachcicem w cudzej ziemi, ma do swego kraju jechać, tam wywód czynić, a dopiero z gotowem świadectwem nazad do państw Rze-

---

blicy pokazujemy. Potwierdzali je królowie, a czem same familie drugich przyjmowały. Konstytucya 1601 roku do herbów nieszlachtę przyjmować, pod utraceniem własnego szlachectwa zakazała.

Różne miała przywileje akademia krakowska. Zygmunt I. dyplomatem 1535 roku 11 sierpnia wystawiwszy: *satius est enim gestis propriis florere, quam majorum opinione uti*, stanowi. *Et quoniam Romani Imperii legibus statutum est, doctores per viginti annos publicae lectioni in universitate operam dantes, jus nobilitatis non solum in personam suam aquirere, verum etiam ad succesores suos legitimos in perpetuum transfundere, laudabilem hanc legem nos quoque scholae Cracoviensi in Regno et Dominiis nostris in perpetuum concedimus, et Regia munificentia largimur. Statuimus, ut omnes doctores et professores, qui in hoc nostro Regio gymnasio per viginti annos, continuae lectioni operam dederint, ac prolem quoque suam ex legitimo matrimonio conceptam haberent, omne jus prerogativae et dignitatis nobilitatis transfundant.* Zalaszowski te dyploma w dziele *Jus publicum Regni Poloniae* edycyi 1741 roku p. 408 wydrukował, akademia zaś krakowska ma oryginał w swoim składzie. Konstytucya 1635 roku wszystkie prawa i przywileje akademii krakowskiéj potwierdziła. Akademii wileńskiej sejm 1676 roku potwierdził przywileje, a w nadaniu czynionem odwołano się do akademii krakowskiej przywilejów.

W artykule 8 rozdziale 12 statutu trzeciego litewskiego napisano: „*a jeżeliby który żyd, albo żydówka do wiary chrześcijańskiej przystąpili, tedy każda taka osoba i potomstwa ich za szlachcica poczytani być mają.* Konstytucya 1764 roku, znalazła ten artykuł niejasnym, i uznała Neofitów nieszlachtą. Wiele familij gruntowało swoje bezpieczeństwo na tej ustawie. Pozwolono zatem królowi dwadzieścia sekretnych nobilitacyj wydać. Sejm 1775 roku równie pozwolił dla familiów rozumiejących się być szlachtą, podobne wydać dyplomata, i niewielką ich liczbę oznaczył. Te dyplomata w dwóch były exemplarzach: jedne wydawano nobilitowanym, drugie zapieczętowane chowano w sekretnej metryce, i każdy pakiet pieczęcią kanclerską był pieczętowany; sam sekret robił ciekawych: chciano wiedzieć o tych cicho uszlachconych. Prywatna niechęć i podejrzliwość, chciały ogłosić w tym rodzaju obdarzonych; wnoszono projekt ich wyjawienia na sejmie 1788 roku zaczętym. Sejm nie pozwolił wiadomości, nikomu niepotrzebnej, a uszlachconych uniżającej, ogłosić.

IV. *Scartabellus* co pierwej znaczyło, nie wiem. W słowniku średniej łaciny Du Cangea jest *Scartabella* wspomnienie; tłóma-

czypospolitej dla zupełnego przekonania o rzeczywistości swego szlachectwa wracać [1]).

---

czenia niemasz. Statut 1347 roku *V. L. I.* p. 47, okazuje nam, że *Scartabellus* trzymał średnie miejsce między dawnym szlachcicem, i tym, który z chłopa przychodził do tej świetnej stanu różnicy. *Pro capite vero militi famoso, alias Szlachcic, sexagintae marcae, scartabello, triginta marcae, militi autem creato de sculteto vel cmetone quindecem marcae.* Przywiązanie do dawnych familij, nowsze oddawało uniżeniu, usuwając je od piastowania urzędów. Wyrzuty o nowość familiów na różnych zjazdach czyniono: lecz dopiero prawo 1736 roku *V. L. VI.* p. 625, ustanowiło, że dopiero w trzeciem pokoleniu, nobilitowani mogą urzędy sprawować, wyjąwszy tych, którzy zdrowiem i fortuną służyli ojczyźnie i z dawnych byli familij, od takich skartabellatów uwalniały szczególne prawa. Indygeny nie byli poddani tej surowości.

V. Do indygenatu żądano wyprowadzenia genealogii od panowania Jana Kazimierza; do nobilitacyi tylko kupna dóbr, od czasu panowania ostatniego króla, i temu obowiązkowi byli indygeni poddani. Obydwóch rodzajów szlachta miała wykonać wierności przysięgę. Dopełnienia tych warunków pilnowali kanclerze; lecz rzadko kiedy były zapisywane w księgi. Składano te świadectwa w pliki, mniej dokładnie czasem je strzeżono. Sam widziałem ten dawny nieporządek; ta niepilność winą nie może być tych, którzy dopełniają wolę prawa, a kanclerzów, i ich sekretarzów było obowiązkiem mieć tę pilność. Dla tego wyrazić tę okoliczność mam za obowiązek, aby kto nie szukał dowodów, których znalezienie większej części jest niepodobnem.

VI. Zbiór wiadomych nobilitacyj i indygenatów, jest ten:

Indygenatów do konstytucyi 1601 roku	—	6
Od konstytucyi 1601 do 1764 roku	—	183
Od 1764 do końca panowania Stanisława Augusta		166
Nobilitacyj w metryce koronnej do 1601	—	334
W konstytucyach od 1601 do 1764 roku	—	366
Od 1764 do końca panowania ostatniego	—	746
Adopcyj, czyli przysposobień —	—	55
Zbiór generalny familij		1856.

Tak mała liczba tém więcej zastanawia, że samych tylko właścicielów ziemskich wpisanych do ksiąg ziemiańskich w koronie było 38.814. Wiadomo zaś jest, że tylko sama szlachta posiadająca dobra, w tych księgach mieściła się; i ten cały rachunek do pierwszych sejmików, po zapadłem prawie na sejmie 1788 roku zaczętem, tylko uczyniony. Nikt zaś nie zaprzeczy, że znaczna część obywatelów, nie była jeszcze w ówczas zapisana.

[1]) Toż samo w statucie drugim artykule 16, w statucie trzecim artykule 19. Konstytucya 1601 roku *V. L. II.* p. 1502, kazała

Artykuł XII. Gdyby kto komu zarzucił bękarctwo [1]),

---

wywód szlachectwa czynić, i dopiero z krewnemi na trybunale przysiądz istność pochodzenia z famili szlacheckiej.

[1]) Cztery gatunki są bękarctwa; 1mo. z wolną kobietą, 2do. z zamężną, lub z żonatym spłodzone, i te nazywają się naderbękarty; 3tio. z krewną a tém więcéj z matką, lub siostrą, albo z ojcem, lub bratem spłodzone; 4tio. z bydlęciem, i to nazywa się *ex damnato coitu*. Kiedy liczne narody zgodziły się w swojem prawodawstwie, że małżeństwa utrzymują społeczeństwo domowe *societatem herilem*, inne uboczne związki, chcieli obrzydzać, a usuwaniem z takich związków spłodzone dzieci od sukcesyi lub społeczeństwa, oddalać chęć mienia takowych złączeń. Nad trzecim i czwartym rodzajem bękartów, wysiliło się często okrucieństwo, i dzieciom takowym odbierano urzędownie życie. Mówić tylko będziemy; 1mo. jak prawa bękartów nazywały i do jakiej klasy ludzi należeli; 2do. jak bękartów uprawniano, i czy nastąpione później małżeństwo uprawnia, 3tio. jakie są obowiązki rodziców względem bękartów; 4to. co w sprawie o bękarctwo najwięcej uważać należy.

I. *Filius nullius, filius populi, filius nullius gentis, bastardus:* oto są zwyczajne w prawach północnych narodów takich dzieci nazwiska. Nazywano także *naturalis* z tej przyczyny, *quem natura genuit, non honestas conjungit*. Ten statut proste bękarty nazywa *bastardus*, od słowa *bassum* niskość, to jest że bastard jest niższym od prawnie urodzonego. Pottgiesser *in Commentatione juris germanici de statu servorum* ed. 1736 roku na karcie 11 okazuje, że *eandem sortem* (servorum) *subibant ex stupro, vel alio illegitimo amplexu procreati.* Od kilku bowiem wieków (mówi ten pisarz) cesarze w Niemczech, osobliwie w nad reńskich prowincyach, bękartów brali za niewolników kamery cesarskiej, i nazywano ich dla tego *Königskinder*. Cesarze w różnych przywilejach czynili darowizny takowych dzieci. W wielu niemieckich krajach też same przyjmowano prawidło. Rzecz osobliwsza, iż kiedy jedne prawa naznaczały niesławą i cechą niewoli takie dzieci, inne w części przypuszczało do sukcesyi. Wreszcie panujących dzieci naturalne, za bliskich krwi królewskiej uważano. Prawo Rotharisa króla longobardskiego, stanowi pewny wydział dla bękartów wraz z prawnymi synami, a z córkami równą część majątku wydziela. Mimo srogość prawa, tak jak w innych krajach, tak i u nas królowie swoich synów naturalnych, nie chcieli oddawać zapomnieniu. Janusz Zygmunta I z Kościelecką spłodzony syn, nietylko że został biskupem poznańskim i wileńskim, ale pisał się *Joannes de Magnis Ducibus Litvaniae*. Konstytucya 1578 roku ustanowiła, że bękart nie jest szlachcicem, ani brać sukcesyi może.

II. Bękartów najpierwej uprawniano reskryptami panujących. Papieże i cesarze najpierwej tę prerogatywę swojej władzy przy-

a nie dowiódł, ma odszczekiwać jak pies pod ławą [1]),

---

swoili. Panujący lub władza najwyższa czyni to stósownie do prośby ojca. A tak bękart staje się obywatelem i synem przysposobionym, którego wola ojca i władza panującego czyni prawnym. Prawo kanoniczne uprawniać pozwala przez następne małżeństwo. Dodano w średnich wiekach do tego uprawnienia różne obrządki. W czasie ślubu okrywano chustką białą albo płaszczem razem rodziców i dzieci, na znak, że z pod jednej niejako kołdry wyszły. Kładli w łóżko rodziców i dzieci, błogosławiono razem. Lecz północne narody nie chciały przyjmować takiego prawidła, które zdawało się szkodzić czystości obyczajów. Jeszcze Glanville za Henryka II, późniejsi Edward Cocke i Blackstone zaświadczają, że szlachta angielska nigdy tego prawa nie chciała przypuścić. O podobnych zatargach w Danii między duchownymi i świeckiemi o zachowanie i usunięcie tego prawa, mówi Kofold Acher. U nas ten statut jest dowodem, że mniemanie naszych prawodawców było toż samo, które prawodawcy duńscy Anglo-Saxonów i innych narodów mieli. Konstytucya 1633 roku *V. L. III*, p. 812 ostrzegła, że gdyby kto się nie wywiódł z zarzutu bękarctwa, żadnej prerogatywy i swobody stanu szlacheckiego mieć nie będzie. Podczas sejmu 1658 roku, umieszczono prywatnie konstytucyą, że ci, którzy w czasie wojny z Szwedem byli spłodzeni, a następnem małżeństwem zostali uprawnieni, mogą wszelkich swobód używać. Wiadomo, że kazano drugi raz tę konstytucyą przedrukować, i opuszczono tę ustawę, którą Ładowski jako istotne prawo w swoim inwentarzu umieścił. Kasper Lubomirski dość wcześnie po ślubie urodził się; dla zniesienia wątpliwości, wyjednał dla siebie ustawę 1768 roku. Prawo saskie magdeburgskie jeszcze było surowsze. *Quicunque cognoverit uxorem alicujus, vivente marito, si post mortem mariti illius talis eam ducat in uxorem, nunquam ex ea prolem legitimam creare poterit.* Rzym tę ustawę wyklął. Król Alexander z innemi czternastu artykułami wyniesionemi z księgi praw, tę ustawę mieć chciał. Naderbekarty chyba za wyraźnym panującego przywilejem mogli być uprawnieni, małżeństwo zaś następne w innych nawet krajach uprawnić nie mogło naderbękartów.

III. Obowiązki rodziców względem dzieci są: wyżywienie i wychowanie. Ta powinność przechodzi razem z daniem dziecięciu jestestwa; a jeśli prawo na słabości lub miłość rodziców przyniosło srogości prawa cechę, utworzone nieszczęście nie osłabia prawa, które ma każde jestestwo zachowania bytu do tego momentu, póki wiek i siły nie dają sposobności zarobku. Dzieci prawne, reprezentują ojca w jego będąc prawie, są razem w powinności wspólnego ojca, dziecięciu dać fundusz którego umiarkowanie w miarę miejscowych okoliczności, należy do rozwagi sądu.

i taką ohydnej potwarzy odnieść karę. Naderbękar-

IV. Im smutniejsza jest rzecz uznaniem kogo za bękarta, usuwać go od sukcesyi i od wziętości w społeczeństwie ludzi, tem oczywistszych na to trzeba dowodów. Sprawiedliwie więc mówi prawo rzymskie i powszechniejsze prawników zdanie, że wątpliwości bardziej za prawnością dziecięcia decydować należy. Zatem 1mo. Sześciomiesięczne po ślubie, dziesięciomiesięczne po śmierci ojca dzieci, uważają się za prawne. We Francyi jedenastomiesięczne dziecię uznano za prawne; 2do. Jak tylko rodzice zgodnie zapisali metrykę, że jest ich prawnem dzieckiem, albo na takie zapisanie metryki pozwolili, nikt nie ma wolności o tem przeciwnie mówić, bo prawidło prawnicze jest: *pater est, quem nuptiae demonstrant;* 3tio. Im bardziej cudzołostwo jest szkodliwe i wzrusza spokojność domową, tem mocniejsze trzeba mieć dla przekonania o tym występku dowody. Prawo angielskie w tym rodzaju bękarctwa pozwala dowodzić, kiedy mąż jest za morzem, i dowodzić potrzeba, że mąż nie był przez cały czas w kraju, kiedy dziecko mogło być poczęte i znaki ciąży były pewne; a jeśli była wątpliwość, wtenczas w utrzymywaniu żony więcej pokłada sędzia ufności jak w mężu, którego gniew na żonę może rozciągać się do dziecięcia. Lecz kiedy żona wyznaje swoją winę, *turpitudini ejus non est credendum,* kiedy sama bezczelnem wyznaniem siebie niesławną czyni i późno winę wyznaje; 4to. Jak tylko mąż żył z tą samą porozumianą żoną, albo z nią razem przemieszkiwał, tedy zaskarżenie nie ma miejsca; 5to. Są jeszcze prawne dzieci, które do sukcesyi nie należą, ale bękartami nie są, jako *ex matrimonio conscientiae* i *ex matrimonio ad margonaticam* są spłodzone. O tych rodzajach małżeństw, w innem miejscu obszerniej mówimy.

[1]) Zwyczaj odszczekiwania jest dawny w Polsce. Wiemy z księgi 15 Kromera, iż Gniewosz uczynioną w Wiślicy na królową Jadwigę potwarz, odszczekiwał pod ławą. *Est autem ea gravissima apud Polonos et infamiae plena mendacii retractatio, quae sit publica, latratu canino adjuncto.* Noszenie psów było największą hańbą w Niemczech. Otto Frysingiensis *de Gestis Friderici I* li. 2, c. 28 mówi: *denique vetus consvetudo, pro lege apud Francos et Svevos inolevit, ut si quis nobilis ministerialis vel colonus coram suo judice pro hujusmodi excessibus, reus inventus fuerit, antequam mortis sententia puniatur, ad confusionis suae ignominiam, nobilis canem, ministerialis sellam, rusticus aratri rotam, de comitatu in comitatum gestare cogatur.* Toż samo pisze Gunther, współczesny poeta w księdze 5, historyi wierszem pisanej. Ostatni (ile wiem) nakazujący odszczekiwanie pod ławą dekret, jest trybunału koronnego 1670 roku oblatowany w metryce koronnej w księdze pod lit. RC. p. 372, za fałszywy zarzut nieszlachectwa.

ctwa [1]) nikt nie może dowodzić, kiedy ojciec własne dziecię naderbękartem nie nazwie. Nie wolno zaś jest ojcu drugą mającemu żonę z pierwszego małżeństwa nazywać bękartami, kiedy też dzieci za swoje uznał.

Statut drugi i trzeci objaśnia [2]): 1mo. Ojciec nie może tego bękartem nazywać, którego przyznał swoim synem i z matką tego dziecięcia potem żył; 2do. Matka równie tego czynić nie może [3]); 3tio. Dzieci bądź z tą samą żoną przed ślubem urodzone, bądź za żyjącej żony spłodzone, a następnem małżeństwem uprawnione, nie mają jednak prawa do sukcesyi i udziału w majątku [4]); 4to Zarzucający a niedowodzący bękarctwa, póki nie odszczeka swego twierdzenia, ma siedzieć w więzieniu i czterdzieści kop [5]) zapłacić; 5to. Łajanie uczciwej kobiety nie może jej krzywdy uczynić.

Artykuł XIII. Gdy kto komu nieszlachectwo zada, a zarzutu u sądu się zaprze, tedy nie ma potrzeby czynienia wywodu [6]).

Artykuł XIV. Gdyby szlachcic szlachcica uderzył, płaci dwanaście rubli groszy; chłop raniący szlachcica, ma mieć rękę uciętą.

Artykuł XV. Ma taki tytuł, *de jure feudali* [7]) *et de*

---

[1]) Dziecko z cudzołostwa urodzone.

[2]) Rozdział 3, art. 28.

[3]) *Turpitudinem propriam revelanti non est credendum.* Dawne jest przysłowie: matka, która zapomina o potrzebie mienia dobrej opinii i wszeteczną siebie ogłasza, nie warta mieć wiary.

[4]) Patrz notę w tym rozdziale o bękarctwie.

[5]) To jest złotych 857 groszy $4^{24}/_{56}$.

[6]) Toż samo w statucie drugim art. 22, a w trzecim artykule 27 z tym dodatkiem, że gdyby kto kogo dwa razy o nieszlachectwo spotwarzył, sześć niedziel wieży siedzieć ma; a gdyby nie zasiadł, 50 kóp, to jest złotych 1061 groszy $12^{48}/_{56}$ zapłacić ma i siedzieć w wieży koniecznie powinien.

[7]) Zkąd *Feudum* albo *Feodum* lub *Feidum,* lenność, a *allodium* własność, wzięły imion początek, zachodzą spory. Wyszczególnimy poważniejsze zdania; ośmielimy się nasze wyrazić mniemanie. Joannes de Janua, a za nim Cujacius utrzymuje, że to słowo ma źródło w słowie *fides, fidelitas.* Hotomann od dawnego teutońskiego słowa *Feot* wojna, gdyż lenne ziemie były nadawane za wyprawy wojenne. Sandius równie z teutońskiego je-

Vasallis [1]). Gdyby kto jakie imie albo majątek nieru-

---

zyka wyciąga znaczenie; lecz od słowa *fiot* czyli *vecht*, te słowa znaczyły wojnę. Matyasz Berengaryusz *in disquisitione de Regno Hungariae* §. 206 utrzymuje, że *Feudum* jest wzięte z języka Hunnów *Foelt*. Selden i Cantarelli z dawnego saxońskiego słowa *Feo*, *Feh* i *Feoh* zapłata, nadgroda; a Pontan z wyrazu duńskiego *Feide* wojskowość. Alodium własność, różną ma także etymologią. Cujacius widzi słowo *lode* znaczące lennika, pierwszą literę *a* mniema być oddziałem od lennictwa. Vadian twierdzi, że słowo *lodt* w dawnym języku Teutonów znaczy własność, a pospolite używanie dodało pierwszą literę *a* i nazwisko *alodt*, a potem *allodium* zwane zostało. Speelman od słowa saxońskiego *leood*, własności ludu. Oto są powszechniejsze zdania. Uczą nas dzieje, że północne narody nazwane *officina gentium*, przeniosły duch swoich praw do południowej Europy, że lenność pod jakimkolwiek nazwiskiem i z jakiemikolwiek umiarkowaniami, winniśmy tym południowym zwycięzcom, a mocą zwycięstw prawodawcom. W ich języku więc szukać należy początku tych nazwisk i uważać pozostałe jeszcze tego znaczenia ślady. Pontoppidan *Historiae Norvegicae* na karcie 290, a za nim Blackstone uważa, że w językach północnych narodów słowo *odh* znaczy własność, więc *all-odh* znaczy zupełną własność, *Fee-odh* znaczy warunkową własność, jaką jest każda lenność. Dotychczas jeszcze w Finlandyi jest wyraz *addal*, może zepsutego przez tyle wieków języka pamiątka. Kiedy to słowo *feudum* zaczęło być znane, nie zgadzają się uczeni. Muratori *Antiquit. Ital.* t. 1, col. 594 okazuje, że wszystkie dawniejsze dyplomata, gdzie jest wzmianka słowa *feudum* przed jedenastym wiekiem we Włoszech, mają cechy fałszu. Słowo zaś *allodium*, nietylko jest w kapitularzach Karola Wielkiego w prawach nadbrzeżnych, ale i w formularzach Marculfa szóstego wieku pisarza. Słowo *feudalis* znane jest u nas w niedostatku wielu dawniejszych pamiątek w trzynastym wieku za Bolesława Wstydliwego, a słowo *allodium* (ile wiem) u nas pierwszy raz użyte w artykule 29ym przywileju chełmińskiego 1251 roku, a potem bardzo często było ponawiane. Mamy przy statucie króla Alexandra zebranym przez Łaskiego daną Polakom księgę praw feudalnych, których umieszczenia rozkaz czytać *V. L. I*, p. 354. Te księgi są przepisane z ksiąg feudalnych, które przy prawie magdeburgskiem zachowywali prawnicy, i które Ottonowie cesarze stanowili i pomnażali. Chciałem nieco mówić o duchu praw feudalnych; chciałem nieco nadmienić o wadach i pożytkach, które rząd lenniczy przyniósł; lecz kiedym wspomniał, że o tem rzecz czynił Montesquieu i przyrównał rząd feudalny do wspaniałego debu, do którego zbliża się człowiek, widzi z daleka liście a z bliska kloc

chomy wysłużył od którego z właścicielów ziemi, a

---

i nie widzi korzeni, kopie ziemię i w jej głębi je znajduje. Powtórzył on wiersz Wirgiliusza:

„*Quantum vertice ad oras*
„*Aethereas, tantum radice ad tartara tendit.*“

Nie śmiałem wziąść pióra w rękę, a milczenie oddałem w hołdzie cieniom wielkiego człowieka.

Co do Polski. Ziemie nasze były wprzód lennością, potem dziedzictwem wsie i osady nadawano. Z uchyleniem potrzeby mienia potwierdzeń panujących w przedażach, upadła natura powszechnych lenności. 1504 roku zrzekł się możności ich nadawania Alexander. Te na Rusi i na Podolu przez konstytucyą 1588 roku *V L II*, p. 1330, na Podlasiu przez deklaracyą 1607 roku p. 1617 przemienione w dziedzictwo, a kiedy dla Podlasia ponowiono to prawo 1609 roku *V. L. II*, p. 1677, województwo bracławskie także je przyjęło. Lenności wieczyste w Litwie równie naturę mają dóbr ziemskich. Szczególne zostały nadania lenności w części przez przywileja dawne, w części przez konstytucye różnych sejmów. Nie wolno jest do przypadków wynikających z dóbr lenniczych w sprawach ze skarbem stósować obce prawo. Tak umowa narodu z Stefanem królem mieć chciała 1576 roku *V. L. II*, p. 900, ale proste słów brzmienie nadania wszystko stanowi. Wiem, że ta obietnica od króla dana jest w prawach między królem a ziemianami; zawsze zaś w sprawach między partykularnemi na mocy rozdziału 4, art. 54 wolno jest udać się do obcego prawa bliższego. Księgi prawa feudalnego są zatem w tym przypadku najbliższe. Niektóre winienem dać tylko pospolitsze prawidła.—1mo. Nadanie wszystko stanowi; jeżeli tylko samej męskiej płci nadane dobra, kobiety nie mogą posiadać; 2do. Podział dóbr feudalnych, nie jest przeciwny ustawom feudalnym, byle obowiązek, jeżeli jaki jest przyłączony, był dopełniony; 3tio. Jeżeli jaka suma jest na tej lenności, tedy procent od niej w miarę proporcyi prawem ustanowionej idzie na córki; 4to. Przedaż nawet czyli cesya, jeśli nie jest zabroniona w nadawczej ustawie, nie jest zakazana. Zgoła powtórzmy jeszcze raz, że nadawczy przywilej wszystko stanowi.

Były w Polsce starostwa, na których były sumy do wytrzymania w pewnej wielości pokoleń zostawione, te niewiadomość nazywała lennościami; rozsądek prosty pokazuje, że to były dzierżawy do wytrzymania długu.

chciałby ten majątek zostawić, wolno mu to będzie. Jeśli w tym liście nadawczym, jest domieszczona wolność ustąpienia tego majątku, byle służba osobista była dopełniona, nie ma to być bronione. Lecz tylko takiej ziemi czynione nadanie, ma być w przytomności trzech świadków sporządzone, i do wiadomości panującemu podane [2]); kiedy zaś właściciele tej ziemi, której

[1]) Rozważmy, 1mo. Co są *vasalli*, z kąd mają imie; 2do. Jaki ich podział, i czy są tacy jeszcze wazalowie, o jakich ten statut pisze.

I. Służba osobista była nieoddzielna od rządu Germanów; ci co służyli wojną z wodzem, byli towarzyszami, i dla tego ich *comites* Tacyt nazywa. Prawo saliczne tit: 44 artykuł 1 nazywa tych wojowników pod słowem czyli opieką królewską, *qui sunt in truste regis*. Marculf li. 1, form. 18 daje im nazwisko *antitrustiones regis*. Dobra im dawane, nazywały się fiskalne; czytamy pod rokiem 747 w dziejach meteńskich: *Dedit illi comitatus, et fiscos plurimos*. *Vassi* i *Vasalli* w duchu dawnych praw czy jedno znaczą, wielu o tem pisało, a ja mam to za rzecz dziełu memu obcą. Prawo Alemanów tit. 79 § 3, Marculf li. 2, form. 17, opis dworu przez Hinemara, a przed nim kapitularze przekonywają, że *vasalli*, czyli *vassi* brani za sług, domowników panującego, a gdy panujący ustawnym był wodzem, *vasalli* szli razem do boju. Posunęli się ci *vasalli* do urzędów i dzierżaw, jedno i drugie tymczasowe, potém dożywotnie przemieniały się w lenność, w tych wszystkich odmianach, które historya lennicza odkrywa. Bokshorm w lexykónie gwalickim, czyli cambro-brytańskim, wyprowadza *Vassów* od słowa *Gdas*, inaszej *Gwas*, jedno i drugie znaczy młodego sługę. Uczony Hickes na karcie 99, okazuje źródło tego nazwiska od słowa gockiego *Fads*, które ma jedne znaczenie z słowem anglo-saxońskiem *fadian*, rozkazywać, to jest że wazal odbiera rozkazy, i ztąd słudzy nazywani byli *Fadsi*, potem *Fassy*, nakoniec *vassy*, *vassallus;* znaczył zaś *Fadscallus* zwierzchnika służących. Niemieccy pisarze chcą prowadzić genealogią słowa *vassum* od *vade*, zakładu za udzielone dobrodziejstwa; to są mniemania, trzeba o nich badającym dzieje prawa wiedzieć, ale szukać powodów decyzyi, niemasz potrzeby.

II. Rząd feudalny szedł stopniami, panujący miał swoich urzędników i celniejszych żołnierzy; nadgrodzony żołnierz i sługa, chciał mieć swoich żołnierzy i sług, i dla tego swą ziemię pod warunkami lenniczemi innym udzielał. Takie udziały w zepsutej łacinie nazywały się *maneria*, po francusku *manoir*, różne od *mansów*, na których chłop miał sadzibę; jedno i drugie nazwisko ma jednak swoje źródło w słowie *mansio*, zostawanie. Różne imiona takowych sadzib dzierżawców, czas, zmiana, języków,

część dana jest w wydziale, dzielą się, mający takie

---

i różne okoliczności podały. W Polsce zostało imie *maństw:* najdawniejszy (ile wiem) jest słownik prawniczy polski Cerva Tucholczyka 1540 roku, i to słowo, jako dawne położone. Dwa więc najprzód są generalne podziały: pierwszy biorących lenność od panującego, drugi biorących ziemię od obdarzonego lennością. Podział dalszy czynił Brussel i inni, my go spuszczamy. Nasz pierwszy statut mówi o szlachcie, lub innej osiadłej milicyi na gruncie bogatszego szlachcica. Jeszcze Karol Wielki 812 roku u Baluza na karcie 409 przepisał: *„ut omnis homo liber, qui quatuor mansos vestitos de proprio suo sive de alicujus beneficio habet, ipse de eodem pergat, sive cum seniore suo.* Otwórzmy dzieje któregokolwiek kraju, znajdziemy też samą zachowaną ustawę. Kiedy weźmiemy szkockie ustawy, które tak są podobne do przepisów wydanych przez inne północne narody, widzę, że maństwa, *feoda dimidia* dość trafnie nazwane, były albo dla służby wojskowej, i nazywały się *soccagium militare,* albo była mała jaka usługa, jako to posyłanie listów, lub produktów i t. p. miało imie *soccagium privilegiatum.* Czyż pierwsze w ordynackich milicyach, drugie w nadaniach wsiów od większych panów okolicznej (jak mówią) szlachcie, lub zasłużonym sługom ordynackim, nie znajdujemy niejakich powinności, to wożenia listów, to brania od nich miodów, to bronienia zamku, którego juryzdykcya silniej lub słabiej podług woli nadawcy, była ostrzeżona; i czyliż w łanach, z których przykładano się pieniędzmi do wyprawy łanowego, i w niektórych królewszczyznach, za świadectwem konstytucyów, lustracyów i przywielejów, nie mieliśmy *lemaństw* czyli lenniczych maństw, które odpowiadają znaczeniu *soccagii villenagii?* W księdze metryki koronnej pod literami HH. p. 240 widzimy darowiznę 12 łanów przez Zygmunta I 1530 roku *in villa Regia Sarnowka Capitaneatus Rogosiensis* Sarnickiemu, z warunkiem *ut sit perpetuus vasallus Castri Rogosiensis.* Podobne nadania z takiemi ostrzeżeniami znajdujemy w tychże aktach aż do tego nadania, które tu wyraziliśmy. Tu niech się godzi zastanowić uwagę czytelnika: w średnich wiekach *soccus* i *socca* w Anglii, i Szkocyi toż samo znaczyło co u nas socha, posiadający nazywali się *sokmani,* a nadający tę ziemię, brali imie *soccus.* Tak nazwisko narzędzia rolniczego z północy u nas się zachowało, przez tyle wieków nie zmieniło ortografii w pisaniu, a rozumienia w mówieniu. W zbiorze przywilejów angielskich przez Madoxa na karcie 43, widzimy słowo zupełnie *socha*; lecz w mięszaninie sensu, nie umiem być pewnym, czy mówiąc razem ten przywilej i o ziemi, i o soszę, wyraża te słowa jak narzędzie rolnicze. To pewna, że nasze maństwa równie na ziemi miały fundusz, równe także obowiązki i prawa miały w Polsce jak w Szkocyi, Orkadzkich wyspach, i innych północnych krajach.

nadanie, powinni okazać, aby przemilczeniem nie tracili tego prawa, lub nadania, które mu służy [1]).

Artykuł XVI. Kto nie szanuje rozkazu urzędników, i nie pełni od nich zalecenia przez listy danego, ma dwanaście rubli groszy zapłacić [2]).

Artykuł XVII. Karczmy pokątne mieć miejsca nie powinny. Piwo [3]), miód [4]) i gorzałka [5]) nie powinny być w pokątnych karczmach szynkowane.

---

[1]) Ten artykuł cały jak jest przeistoczony w trzecim statucie artykule 30, patrz ten artykuł.

[2]) Już wyżej o tém mówiono.

[3]) Piwo jest jednym z najdawniejszych trunków. W gockim języku nazywało się *bior*, albo *oel*, kiedy było gęste i mocne. Rozumiano, że biesiada zasadza się na piwie, i dla tego Loccenius *Antiquitatum Sveo-Gothicarum* p. 95 mówi: „*commune agnomen conviviorum.*“ W saskim dyalekcie te dwa gatunki nazywano, jeden *beer*, drugi *ael*. Wreszcie, jak Tacyt o Niemcach, tak Priscus *in Historia Gothorum* mówi, że te narody piły trunek robiony z jęczmienia. Zachował nam Bartolin *in Antiquitatibus Danicis* zostawiony w dziejach Ormsa, syna Storolfsa pień przedśmierciowy Asbiorna Prudasa, w którym obiecuje sobie pić jeszcze na tamtym świecie piwo. Hakon mówi w podobnem zdarzeniu i wierszu do przyjaciela swego Bragi, o równie spodziewane uczcie. Regner Lodbrog ósmego wieku król duński przed zgonem swoim, mówi o swoich ważnych dziełach wojennych, i powiada w przekładzie niemieckim uczonego Denisa:

„*Mit den Asen trinck ich fröhlich*
„*An der höchsten Stelle bier.*“

Mocne trunki są zawsze miłe jednej części ludzi, tém więcej jeszcze społeczeńską obyczajnością nie ukształconym. Wino nie było znane, gorzałka w czternastym wieku zaczęła być używana, tęgie piwo zdawało się krzepić człowieka, i sławne na północy przysłowie: *Oel, er annar Mandr*, nic innego nie znaczy, jak że piwo jest drugim człowiekiem. czyli że daje moc drugiego człowieka. Otwórzmy opis dziejów Piasta, czyli jak Marcin Gallus nazywa *Pazsta*, cudownie pomnażane piwo, *vasculum cerevisiae*, zaświadcza wówczas piwa używanie. Kiedy i gdzie zaczęto najpierwej używać chmielu do piwa, i jakiego gatunku bywały, Hegenstrat i Möhsen dość pracowicie okazywać chcieli. My tę genealogią piwa za mniej ptrzebną uznając, wyrażamy tylko, że w dziesiątym lub jedenastym wieku zaczęto w Niemczech uży-

Statut drugi, i trzeci ustanowił: 1mo. Ani w dobrach panującego, ani w dobrach ziemiańskich, nie będzie karczem pokątnych. 2do. Poddani w domach swoich ani warzyć, ani sprzedawać piwa nie będą. 3tio. Ani miodem, ani gorzałką szynkować nie mają, krom przy gościńcach zwykłych. 4to. Gdzieby w dobrach panującego nieposłuszeństwo temu prawu dostrzeżone zo-

---

wać chmielu do piwa, i że za świadectwem Eccarda *in Originibus Saxoniae* p. 59, handel piwa za granicę był jedną z części składających rachunek zyskownej Niemców przedaży. Anglia pierwej z Niemiec brała piwo, nim sama do najwyższej doskonałości ten trunek narodowy przyprowadziła. Koło 1070 roku w okolicach Magdeburgu i Bawaryi, wiele chmielników założono, a Marchia Brandeburgska z ogrodu w Wusterhausen w 1291 roku, niezmierne miała plantacye, i piwa stały się sławnemi; te browary podobno były wzorem wielko-polskim. Czytałem w jednym rękopiśmie, że Ludgarda żona Przemysława II w Kaliszu wielkie zaprowadziła browary, przez to zapomniano o piwach brandeburgskich. Częstochowskie piwa za świadectwem Starowolskiego miały swoją zaletę. W księdze metryki koronnej pod literami ZO na karcie 79 czytamy 1551 roku rozsądny przywilej przez Zygmunta Augusta 1551 roku Krzysztoforowi Negelinowi, i Ulrichowi dany. Ci obydwa cudzoziemcy wydoskonalili piwa, i stawianiem z swego wynalazku pieców oszczędzali w paleniu drzewa część trzecią drew. Zyskawszy świadectwo i polecenie od Ferdynanda I, przyszli do Polski ofiarować pożytek z nauki, i żądali nadgrody. Zygmunt August poleca tych pożytecznych nauczycielów mającym browary i naznacza, aby w tych miejscach gdzie wyuczą, roczni przybytek z takiego wynalazku był uczących własnością. Monopolium zaś w uczeniu, i nie używanie tego sposobu tylko za ich wolą, nie pozwolił. Podobno takiej nagrody nie rumieniłby się Schmidt i Stuart w swoje dzieła umieścić. Mają u nas liczne miasta wolność robienia i przedawania piw, bo ludziom przychodnim do cudzej ziemi należało dawać swobody; lecz szlachta lub duchowni, biorąc ziemię z zupełnem prawem własnictwa, brała razem i nieograniczoną wolność szukania wszelkich zysków, między któremi jedno z pierwszych miejsc ma szynk.

[1]) Miód był trunkiem najcelniejszym na północy. Nie były takie starania, jak później zostały użytemi w pasiekach, miód był rzadszy, a zatem mniej używany i droższy w swej proporcyi. Piwo było zwyczajnym trunkiem, nawet wodzów i bohatyrów. Niezmierną cenę miodu, i przywiązanie do tego trunku, widzimy u północnych narodów z życia S. Ethelredy *in Historia Ecclesi-*

stało, tedy trunek i naczynia do zamku mają być zabrane; połowa kary pójdzie na szpital. Szlachcic wi-

---

Bedae li. 4 c. 19 et 20, z praw króla Anglo-Saxonów Aethelstana, i z Hickesa *Thesaurus linguarum septemtrionalium* p. 21. Narody nieobyczajne mało miały wyobrażeń o pociechach moralnych niebieskim mieszkańcom. Karmili w mocy swych wyobrażeń bogów takiemi pokarmami, które były żyjącym najmilsze. Tak więc miód, był nazwany napojem bogów, a poezya najwięcej szacowana wówczas nauka, nosiła imie miodu bogów, miodu Odina. Voluspa, ta sławna pierwsza część Eddy, czyli mitologii północnej, mówiąc o Valhalli, o tem miejscu zwierzchniem, gdzie niebiescy obywatele mają wieczną nadgrodę, zapewnia, że tam miodem czestują. Największa część pisarzów rozumiała, że do tej Valhalli tylko dozwalany był przystęp ginącym za ojczyznę. Bartholin okazał z Gaustrecks i Bürt Sagi, że i cnotliwe małżonki niebieskiego miodu używać mogły. W tej nocie niech się godzi Polakowi zastanowić. Taż sama Voluspa w jedenastym wieku zebrana przez Islandczyka Sämunda Sigtussohna z tłómaczeniem łacińskiem z biblioteki Rezeniusza, przez drugiego także Islandczyka Gudmunda-Andraeä 1673 roku w Kopenhadze wydana w oryginalnym texcie, nazywa miód *miod*, choć bliższe narody, inne, nieco podobne, temu trunkowi zachowały imiona. Tak więc nazwisko ulubionego trunku z Islandyi i Norwegii w swojej całości do Polski doszło i w Polsce zostało zachowane. Kto niema w ręku tego dość rzadkiego dzieła, niech przeczyta notę uczonego Deniza w przekładzie niemieckim Voluspy na karcie 19. W Polsce później, i to zbyt mało myślano o winie narodowem. Zagraniczne Czarnem i Bałtyckiem morzami dostawiano. Lecz miód był długo najpowszechniej używanym trunkiem. Kowno w Litwie najdawniej i najtrwalej zachowało o sobie opinią, że najlepsze dostawia miody. Jak za świadectwem *Geoponicorum* li. 15 p. 1089, Ateńczykowie rozumieli, że wszystkie pszczoły wyszły z góry Hymmetta, a smarując się miodem, można przedłużyć życie; tak dawne pieśni litewskie (o których mi Nielubowicz mówił) nucą o miodzie kowieńskim, a dotychczas pospólstwo miód ma za lekarstwo. U dworu królów za kończącego się rodu Jagiełłów jeszcze wiele konsumowano miodów. Są listy Zygmunta Augusta do starostów, czyli dzierżawców w Litwie, w których rozkazuje dostawiać do dworu miody pitne „*bo u nas piją, a wy na rok naznaczony nie dostawiacie.*“ Miody jako trunek, w dobrach dziedzicznych i duchownych, należały do właścicielów.

[5]) Czternasty wiek jest epoką, w której chimia dała wódkę w Niemczech. Czy Rajmund Lullius ją wynalazł, albo w ułomkach dawnych pism odkrył; czy alembików lub kotłów formę Teofrast Paracels udoskonalił, to rzeczą jest zupełnie temu dziełu obcą.

ny trzy ruble groszy, to jest złotych 107 groszy $4\frac{2}{56}$, zapłaci. Dalej są opisane surowości na urzędników, niechcących tej ustawy pilnie wykonywać [1]).

W drugim statucie dołożono.

1mo. Sejmy [2]) dla narodu i państwa wielkiego

Nosiła wódka początkowo imie *aqua vitae*, woda życia, póki zbytne używanie nie nazwało ją trucizną. Jeszcze we francuskim języku nazywa się *l'eau de vie*; u nas *gorzałka*, po mało-rossyjsku *horyłka*, znaczą palenie; w Niemczech jeszcze początkowego pędzenia gorzałki z wina nosi imie *Brandwein*. Z Niemiec szybkim dość pędem przeniosło się używanie wódki do północy. Niemamy pewnej wiadomości, kiedy zaczęła być w Polsce i Litwie znana, bo też nie mamy w czternastym i pietnastym wieku porządnych składów papierów publicznych. Za Jana Olbrachta są spisy, czyli regestra dochodów panującego z miast, tam przychód z wódki wymieniony. Jest opis dokładny dochodów z miasta Ejragoli w Żmudzi 1498 roku; tam już stopniowania gatunku wódek zapisane. W naszym kraju panujący prócz służby osobistej i podatków miernych od ziemi, lub od produktów wychodzących za granicę, nie żądali powinności więcej. Nie mogli sobie przywłaszczać prawa do szynków w dobrach dziedzicznych i duchownych; szynki więc wódek, jak i inne trunki, należały do właścicieli.

[1]) Rozdziału 14 artykuł 33 statutu trzeciego toż samo obwarował. Przeciwko tym pokątnym karczmom i wolności robienia piwa przez chłopów, mocne ostrości widzieć można w urządzeniach ekonomicznych 1557 roku 1 kwietnia przez Zygmunta Augusta dla Litwy wydanych.

[2]) Rozważmy: 1mo. Czy sejmy dawno były wprowadzone. 2do. Kiedy i jaką zaczęły mieć władzę, kiedy zaczęli być marszałkowie sejmowi, i jak czas peryodyczny sejmów zwołania ustanowiony. 3tio. Czy miasta należały do władzy prawodawczej w Polsce.

I. Narody, które albo wędrowały, albo ustawnie wojować chciały, miewały do rady lub popisu wojska zjazdy. Te w miarę siły, uporu lub dobroci panującego, zebranym poradnikom lub wspólnikom niebezpieczeństw, trudów i chwały, większą lub mniejszą radzenia i stanowienia udzielały władzę. *De Guignes* w historyi Hunnów li. 1, c. 6, li. 4, c. 11, opisuje sejmy Gengiskana, które *Coroultaj* zwano. Wszystkie narody północne, Islandya, Dania, Szwecya, Norwegia, pod różnemi nazwiskami miały zjazdy:

księstwa litewskiego będą w Litwie składane podług

Als-Heriar-ting, Diza-ting Mora-ting, Sam-ting Lands-ting zwane. Jak te same narody północne na południu swoje zjazdy nazywały parlamentem, a Polska to imie swoim nadawała jazdom, już o tem mówiliśmy, i jeszcze o tych zjazdach sądowym zatrudnieniom oddanych, mówić będziemy. Karol Wielki był samowładnym monarchą, zbierał zjazdy, aby za ich radą ogłaszał ustawy. Taki był duch rządu feudalnego. Te prawidła były u nas; zjazdy więc narodowe także być musiały. Do zwoływania tych obrad i nadania im czynniejszej władzy, okoliczności miejscowe pomogły.

II. Mimo wszelkie wnioski, nie widzimy od Mieczysława do Bolesława Krzywoustego ani zjazdów narodowych z czynną władzą, ani wpływu narodu do obrad publicznych. Samowładne sądzenie, przywodzenie wojsku, stanowienienie o wojnie i pokoju, było czynione przez królów. Dzielono kraj jak partykularną ziemię przez wolę Władysława Hermana, przez rozporządzenie Bolesława Krzywoustego; narodowej woli tłómaczenia w tych wszystkich wypadkach nie widzimy. Smutne wojny domowe między dziećmi Bołesława Krzywoustego, postawiły możniejszych w sposobności ważenia własną siłę z siłą panującego i jego przeciwników; wszelako zjazd w Łęczycy 1180 roku sejmem od niektórych pisarzów nazwany, klątwy od papieża potwierdzonej wydaniem przeciwko obdzierającym lub krzywdzącym dobra kościelne i ubogich wsławiony, nie ma postaci rozkazującego narodu, albo dzielącego z panującym najwyższą władzę. Bezstronnie czytający kartę drugą pierwszej księgi praw, znajdzie, że na sejmie wiślickim zobaczyć można poradę składających zjazd, i własną króla decyzyą. Umowy o danie tronu Ludwikowi, mają już wyraźnej woli narodu cechę. Obranie 1386 roku Jagiełły, doniesienie o tym wyborze przez dwóch pełnomocników w Wołkowysku, już narodu władzę i jéj użycie dowodzą. Obieralność królów (za panowania rodu Jagiełłów) której zaprzeczać chciały gorliwe, ale mniej gruntowne co do świadectw w historyi pisma, zjednywała zjazdom władzę, a królom przynosiła mocy osłabienie. Dla podatków (jak pod artykułem o posłach mówiliśmy) weszli szlacheccy reprezentanci do narodowej władzy, pomału takie sejmy chciały o wszystkiem wiedzieć. Już użalenia Tęczyńskiego, Kromera, Warszewickiego i Tomickiego wyraziliśmy. Bez ustanowienia granic władzy, złączył się król, senat i stan rycerski. Niknęła władza wykonawcza; anarchia i władza swobód, musiały wydać nieprzyjemne owoce. Sejm 1505 roku postanowił żądać jednomyślnej zgody, od króla, senatu i stanu rycerskiego, w prawach mogących przynieść odmianę, lub krajowi uszczerbek. Tak więc cecha niedołężności wdrożona sejmom, które za Jana Kazimierza Siciński poseł upicki pierwszy raz zerwał, a tak okropnego przykładu naśladowanie widzimy w całem panowaniu

potrzeby za zwołaniem panującego odprawiane [1]).

Augusta III. W Bibliotece Albanich jest rękopism pod tytułem *Ristretto della doppia negoziazione fatta dal Vanozzi etc.* w tym ms. widzimy zdanie Jana Zamojskiego: *„In hac Republica nuncii qui vocantur terrestres habent intercessionem tribunitiae potestatis, adeo ut ex his unus possit omnia perturbare et impedire.“* Takie więc było mniemanie 1596 roku, wyjaśnione od Andrzeja Zebrzydowskiego 1606 roku, jak wyżej mówiliśmy. Za panowania Stanisława Augusta sejm 1768 roku, na wolnych sejmach w materyach kardynalnemi zwanych *liberum veto* ubezpieczył; sejm 1788 roku zaczęty, na zawsze *liberum vetum* uchylił.

Kiedy się zaczęli marszałkowie sejmowi, nie wiemy. Dzienniki za Zygmunta I mówią o mowcach; 1543 roku widzimy te słowa w dziennniku: *„obrali sobie jednego, aby za nich mówił, a oni jemu podawali, co mówić ma.* Za Zygmunta Augusta widzimy marszałków poselskich, o których różne ówczasowe pisma wspominają. Krasiński w dziele *Polonia* edycyi bonońskiej 1574 roku, mówi o marszałkach, jak o rzeczy, której nowość (gdyby była) musiałaby go zastanowić. Wszelako konstytucya 1588 roku pieczętarzom pytać się każe sejmu o zgodę na prawa, i ciż pieczętarze czyli kanclerze rozsyłać mieli za powinność. Pierwszy raz uniwersał poborowy 1618 roku *V. L. III.* p. 348, podpisał Wiesiołowski marszałek koła rycerskiego. Lecz jeszcze konstytucye były wydawane z napisem: *na własne króla jegomości rozkazanie*, ale pod tym podpisem 1620 roku *V. L. III.* p. 385 Szczawiński marszałek poselski, i Niszczycki sekretarz królewski podpisali się. 1624 roku *V. L. III.* p. 469 Łowicki marszałek, bez sekretarza podpisał ustawy sejmowe. Podpisywali jednak, choć niezawsze, sekretarze. Za podpisywaniem uchwał sejmowych, oddany i poruczony został marszałkom dozór dokładności aktów sejmowych i uchwał, które pierwej w metryce koronnej, potem w grodzie warszawskim, gdy w Warszawie były sejmy, składano. Rękopisma Alberta Radziwiłła kanclerza litewskiego za Władysława IV zaświadczają, że były spory, iż po sejmie domieszczano niektóre ustawy, i to było powodem dodania deputatów do konstytucyi; dopiero w 1784 roku marszałek sejmowy pierwszy raz podał notę do ministrów zagranicznych, bo to należało zawsze do pieczętarzów, lub departamentu spraw zagranicznych. Sejmów składanie jedynie należało do króla; dopiero 1573 roku *V. L. II* p. 869 ostrzeżono, aby przynajmniej co dwa lata był sejm składany, a gdyby była pilna potrzeba, wolno jest za radą senatu prędzej go złożyć. Składano często sejmy za Zygmunta III; nie podobały się te częste zjazdy, bo wyciągały na expens zjeżdżających. Bezczynność zaś jednych obrad, drugich zjazdów woli i ustaw niewykonanie, przymuszały Zygmunta III zwoływać znowu stany. Sarkano na te zwoływania, pisano różne umiarkowania. Stanęło jednak, że sześcio-niedzielne sejmy były składane

co dwa lata, extraordynaryjne wtenczas, kiedy była potrzeba. Też same sejmy przeciągały swoje zasiadania w miarę własnej woli, lub potrzeby.

III. Miasta osadzone na prawie magdeburgskiem miały wolność czynienia uchwał, wielkierzami od słowa niemieckiego *Willkühr*, *placitum*, zwanych. Lecz te rozrządzenia stósowały się do wewnętrznego porządku. Osady na tem prawie ubezpieczone stały się częścią władzy rządowej ale w okręgu swoich miast. Przybycie cudzoziemców było za umową z władzą narodu. Kiedy w 1356 roku przenosił Kazimierz Wielki sąd apelacyjny z Magdeburga do Krakowa dla miast w okolicach tej stolicy, zwołał wszystkie stany, a między niemi Ławników i Sołtysów, i za wspólną radą i zezwoleniem tak ważną w prawodawczej ustawie ogłosił odmianę. Kiedy księgę praw 1505 roku w Radomiu Alexander król ogłaszał, i księgę magdeburgskiego prawa do zbioru ustaw przyłączył, byli posłowie z miast. Te dwie ustawy w pierwszej księdze praw zawarte są dowodem, że z natury kontraktu czyli umowy, wszelkie odmiany o pierwiastkowem osadniczem prawie nie mogły być tylko za przychyleniem się miast, a uznaniem potrzeby przez najwyższą władzę. W takiem to przekonaniu napisał 1543 roku Zygmunt I *V. L. I.* gdy stan szlachecki żądał uchylenia *Emporiów* czyli składów (o których w końcu tego rozdziału mówimy): *Quia contra jusjurandum nostrum nullius litteras et priviligia frangere et mutare possumus et volumus, nisi fortasse illorum ad id accedat consensus.* Taka więc odmiana przez wzajemną wolę oznacza świątobliwe dopełnienie kontraktu czyli umowy, ale nie stanowi zaszczytu władzy prawodawczej.

Nie możemy zaprzeczyć miast wpływu do władzy rządowej, i ten w miarę możności sił miast był naturalnym i prostym. Kiedy 1343 roku Kazimierza Wielkiego następował traktat z Krzyżakami, celniejsze miasta zabezpieczały wraz z stanem szlacheckim dochowanie tego pokoju. Podobną gwarancyą znajdujemy w traktacie 1411 i 1436 roku między temiż stronami zawartym. Wspólna i wzajemna pomoc była potrzebna między szlachtą i mieszczanami. Tak urzędnicy wielko-polscy w 1383 roku dali miastu Poznaniowi zaręczenie, iż praw koronnych i miejskich wspólnie bronić i wspólnie czynić w interesach krajowych będą. W akcie konfederacyą korczyńską zwanym 1438 roku, widzimy szlachty i miast równe w jednym celu złączenie. W składzie miasta Lwowa znajduje się 44 pieczęciami stwierdzony związek 1464 roku między obywatelami lwowskiego i żydaczowskiego powiatów, z temiż miastami.

Mimo wszelkie przyczyny, które ksiądz Hugo Kołłątaj i Tadeusz Morski przytaczali za tem twierdzeniem, że ród Jagiełłów otrzymywał koronę w następstwie siedmiu panujących prawem

składane być mają: od obywateli podległych jednemu

---

spadku a nie wyboru czyli elekcyi, świadectwa przeciwne w dziejach i w dyplomatach zawarte okazują razem obieralność królów, i okropne z tego smutnego przywileju nieszczęścia. Uczy nas Anonim archidyakon gnieźnieński i inni dziejopisowie, jak mniej porządnie ale skutecznie Ludwik wyjednał następstwo córkom do polskiego tronu. W 1373 i 1374 roku, celniejsze miasta dały Ludwikowi dla córek wierności przyrzeczenie, a odtąd do każdego upewnienia następstwa do tronu, albo prawdziwej elekcyi, miasta należały. Przyjęcie Władysława Jagiełły i jego synów za królów, jest wszystkim czytającym dzieje wiadome: lecz mniej znajomy był oryginał elekcyi Zygmunta I kilkuset pieczęciami 1506 roku w metryce koronnej stwierdzony; czytamy w tym dyplomacie ten wyraz: *Fuereque universi Principes et Praelati Spirituales, et Saeculares, Barones, Nobilitates, et Communitates Terrarum ac civitatum de jure ac consvetudine ad Electionem Regiam pertinentes — vocati, ac avisati etc.* Każda elekcya królów miała przytomnych z celniejszych miast pełnomocników, a kiedy w 1593 roku wyjeżdżał do Szwecyi Zygmunt III, miasta przez swoich pełnomocnych łączyły upewnienia wraz z senatem i posłami, że aż do czasu naznaczonego ze Szwecyi powrotu, innego króla obierać nie będą.

Mówiliśmy w nocie o posłach ziemskich, że dla żądania i otrzymania podatków, posłów szlacheckich ziemskiemi zwanych Kazimierz Jagiellończyk zwołał. Liczbę posłów ziemskich Zygmunt August swoim wyrokiem 1552 roku ustanowił. Miasto Kraków dla wielu przywilejów najwięcej było zbliżone do stanu szlacheckiego. Dekret Zygmunta I 1539 roku w metryki koronnej księdze pod literami TD, na karcie 24, upewnił podług dawnego zwyczaju posłom miasta Krakowa miejsce w zbiorze posłów ziemskich. Wypędzani, powtórnym wyrokiem tegoż króla 1545 roku otrzymali upewnienie swojej prerogatywy. Zniechęcone miasto (ile się zdaje) nieprzyjemnem z sobą postępowaniem reprezentantów stanu rycerskiego, opuściło używać uroczyście przyznanego prawa. W Litwie prawa polityczne w końcu panowania rodu Jagiełłów były prawie też same co w Polsce. Do namowy o unią Litwy z Polską w 1563 roku, były miasta także wezwane. W czasie ostatniego sejmu w Litwie 1568 roku, Zygmunt August zasiadających mieszczan wileńskich w magistracie tej stolicy zrównał z szlachtą, i trzech posłów wysyłanie od miasta Wilna na sejm litewski upewnił. Na unii nawet 1569 roku tych obydwóch narodów, byli pełnomocnicy wileńscy. Stolic więc posłowie równe mieli prawo.

Stefan król przestał być sędzią szlachty, a sądzenie miast swemu zostawił sądowi. Za Zygmunta III upadać zaczęły miasta. W 1668 roku obiecano miast prawa i przywileje rozważyć. W czasie sejmu w 1788 roku zaczętego, pełnomocnicy miast żą-

sądowi ziemskiemu, dwóch posłów wybrać należy [2]). Panów rad, marszałków w porządku zasiadania zachowywać będzie [3]).

---

dali, aby miasta do prawodawczej władzy należały. Sejm wyznaczywszy do każdej rządowej najwyższej komisyi reprezentantów miejskich, pozwolił tem samem wysłanym pełnomocnikom głos radzący na sejmie.

[1]) Litwa jak oddzielny naród chciała mieć swoje sejmy. Te od Jana Olbrachta porządku i wpływu do dzieł narodowych miały cechę. Kiedy miała unia następować, Polacy jak dyaryusz sejmu 1569 roku na karcie 37 świadczy, żądali uchylenia 3 i 9 artykułu drugiego statutu, którym sejmy dla Litwy oddzielne były nakazane; po długich sporach tegoż roku 1569 *V. L. II*, p. 777, Warszawę na miejsce wspólnych sejmów wyznaczono. Za Michała króla 1673 roku *V. L. V*, p. 108, trzeci sejm w Litwie odprawiać kazano.

[2]) Takie przedziały nazwano powiatami, które dopiero w czasie sejmu 1788 roku zaczętego, w innym sposobie w Litwie podzielono.

[3]) Porządek rad w Litwie jest nam wiadomy z aktów przedunionych i z różnych przywilejów; oprócz senatorów i marszałków, zasiadali w senacie książęta; mamy tego twierdzenia trzy dowody: pierwszy w przywileju z metryki litewskiej 1522 roku, w poniedziałek *post festum S. Petri* naznaczenia miejsca w senacie księciu Konstantynowi Ostrogskiemu: *ejusdem ducis Constantini legitimi successores inter duces etiam consvetum locum tenere debebunt;* drugi, kiedy na sejmie unii 1569 roku kazano od senatorów i obywatelów przysięgi odbierać, wysłani posłowie stanów od Jerzego księcia Słuckiego nie chcieli przysięgi jak od senatora odbierać, bo dziedzicznych panów rad Polska nie miała, a Litwy rząd przeistaczał się na polski. Ten Jerzy książę Słucki o zachowanie praw zasiadania domu książąt Słuckich w senacie, 1569 roku 12 października zaniósł protestacyą, której urzędowną kopią mam u siebie. Jest także w metryce koronnej w księdze pod literami WC. p. 71, 1581 roku protestacya stanów litewskich za prawem zasiadania książąt Słuckich w senacie. Dyaryusz sejmu unii 1569 roku zaświadcza, że Czartoryscy żądali, aby w ławicy zjednoczonych narodów zasiadali. Porządek zasiadania w senacie był nietykalnem zawsze prawem. Widzimy 1522 roku *feria secunda post festum Cathedra S. Petri* przywilejem Zygmunta I zaświadczony układ między Wojciechem, Marcinem Gastoldem wojewodą wileńskim, a Konstantym księciem Ostrogskim, wówczas wojewodą trockim: *Licet ipse dominus Gastoldus ex ejusmodi dignitate sua Palatinatus Vil-*

Na początku statutu wydrukowano porządek zasiadania w senacie z układu unii 1569 roku; tam na końcu dodano te słowa: Referendarz [1]) swoje zdanie opowiedzieć może.

---

nensis primum locum debet habere, tamen non minus ad vota nostra, quam ex speciali benevolentia et observantia ejusdem Gastoldi erga magnificum ducem Constantinum Ostrogski, ipse Gastoldus condescendit de eodem primo loco suo, eidem duci Constantino vita ejus durante, qui eidem locus nullatenus post mortem Constantini ducis Palatini Trocensis usurpare debebunt. Ani przed tem zdarzeniem, ani potem podobnego przykładu nie było. Wyższość zasług bohatyra księcia Ostrogskiego wymagała tej dystynkcyi, a Gastold obdarzony wyższem województwem, musiał swoją próżność zniżyć przed nadzwyczajnemi zasługami księcia Konstantyna. Sejm unii 1569 roku, ustanowił porządek rad koronnych i litewskich, aby już odtąd sporów o miejsca w zasiadaniu nie było.

[1]) Prokop *in anecdotis* mówi o referendarzów urzędzie. Mabillon *de re diplomatica* p. 112 mówi o ich urzędzie u carogrodzkiego dworu: *Hi supplicum desideria, aut judicum consultationes principi insinuabant et responsa consulentibus dabant, quae mandata dicebantur. Hi pauci erant initio, postmodum a Justiniano octodecem, postea ad octo reducti. Principum responsa, quae super litibus emanabant dispositiones vocabantur, expositio vero, quam principi faciebant referendarii, relatio vocabatur.* Prokop *in Historia arcana* p. 65 mówi o tych referendarzach, iż zdania swoje otwierać mogli: *suam de suplice sententiam aperiendi, facultatem habebant.* Takich referendarzów mieli i Longobardzi, jak widzimy z Kassyodora ks. 6, li. 17; w takim samym względzie byli u nas referendarze. Statut 1507 roku *V. L. I*, p. 363 nakazał, aby jeden był duchowny, drugi świecki referendarz. Skarg słuchać, urzędnikom kancelaryi wiernie odnosić i skarżących się według rozkazu królewskiego odprawować, przez wspomniane prawo odebrali rozkaz. Statut 1538 roku zakazał referendarzom przechodzić granicę urzędu. Nakoniec prawo 1550 roku *V. L. II*, p. 598 postanowiło, ażeby spraw szlacheckich z mieszczanami wysłuchiwali i przy stronach referowali. Przyłuski w statucie na karcie 123 powiada, że dopóki msza królewska nie skończyła się, dopóty referendarze sądzić mieli powinność. Sądy między chłopami a starostami oddano referendarzom. Konstytucya i ordynacya 1764 roku, jurysdykcyą referendarską złączyła z asesoryą. 1766 roku te magistratury rozłączono. Starszy przywilejem referendarz miał sądzić, a w jego niebytności drugi referendarz tęż samę władzę miał sprawować. 1768 roku ponowiono to prawo, i bez asesorów, to jest instygatorów i metrykantów koronnych, gdyby nie przyjechali, po-

3tio. Żaden szlachcic bez przekonania imany nie będzie. [1]).

4to. Panowie sług swoich szlachtę o poczciwość sądzić nie mogą [2]).

5to. Gdy szlachcic bierze nieszlachciankę, żona zostaje szlachcianką. Lecz kiedy szlachcianka idzie za nieszlachcica, traci szlachectwo [3]).

6to. Szlachcic póki łokciem mierzy a funtem waży, traci szlachectwo [4]).

---

zwolono sądzić. Gromadom mandaty i *salvi conductus* pod referendaryi tylko pieczęcią wydawać było wolno. Sprawy między starostami a gromadami o lemaństwa i sołtystwa w tym sądzie najwyższym sądzono. Referendarz na radzie senatu, która 1775 roku ustała, na sądach kurlandskich i na sądach sejmowych zbierali zdania decydujących, a swoją radę i żądania stron sądowi odnosili. Dekreta referendarskie w Polsce od 1591 roku zachowywała metryka koronna.

Rojsius Maureus Hiszpan, który za Zygmunta I przybył do kraju z innymi czterema Litwinami, sprawował w tem księstwie referendarza urząd, i w dziele *Decisiones Litvanicae* o wspólnikach urzędu i o swojej pracy rzecz czyni. Po unii, kiedy urzędy litewskie stósowano do koronnych, zostało także dwóch referendarzów, jeden duchowny, drugi świecki.

[1]) Toż samo w rozdziale 3 artykule 20; już o tem mówiliśmy w rozbiorze pzzywileju ziemskiego.

[2]) Panowie przyjmujący za sługi szlachtę, chcieli ich sądzić o winy główne i ich cześć; ten statut to czynić zabronił. Konstytucya 1588 roku *V. L. II*, p. 1213, pozwoliła sługę jawnego złodzieja albo zdrajcę pojmać.

[3]) Szlachcic biorący za żonę nieszlachciankę, udziela jej i dzieciom wspólnym szlachectwo. Kiedy idzie szlachcianka za chłopa, traci szlachectwo; lecz gdy wdową zostaje, wtenczas czy wraca się do szlachectwa, była wątpliwość. Mnie się zdaje, że kiedy niesie przysłowie: *uxor sequitur conditionem mariti*, gdy mąż już nie jest, ona wraca się do swego szlachectwa. Wreszcie kiedy prawo tej surowości nazawsze nie wskazało, sędzia nie może mniemać o większej surowości prawodawcy, kiedy jej nie ogłasza, a w wątpliwych rzeczach litościwa wyrozumiałość ma większą względność.

[4]) Toż samo w statucie trzecim artykule 20 i 25: *Wszakże jeśliby ten sam szlachcic albo synowie szynkiem i rzemiosłem miejskiem obchodzić się nie chcieli i łokciem nie mierzyli, a wyszedłszy z miasta, naśladowali postępki rycerskie przod-*

7mo. Prawem magdeburgskiem [1]) miasto stołeczne

ków swoich, takowi za prawą szlachtę mają być rozumiani. Konstytucya 1633 roku była surowsza, bo dzieci nawet w czasie zostawania mieszczanami spłodzone, odpadać miały od szlachectwa; ztąd wyniknęły znoszenia *abusuum nobilitatis*, które konstytucya a nawet sancyta sekretne 1776 roku dla dwóch osób wydawały.

[1]) Prawo mageburgskie było miastu Magdeburgowi nadane, a stało się powszechnem dla miast niemieckich. To prawo służyło Saxonom, a kiedy zbiór ustaw Zwierciadłem, *Speculum juris Saxonici* nazwany, rozkazywał części niemieckich krajów, prawo miejskie *Wichbild* upewniało szczególniej opiekę własności i osób. Sprawiedliwie o tych ustawach mówi Montesquieu, że w nich jest duch praw Germanów, kiedy są winy pieniężne; a srogość zwycięzcy, kiedy są kary osobiste. Lecz że wyrok woli prawodawcy kładł granicę mocy zwierzchności, a urzędnika wybór był dziełem woli osady lub miasta, nakoniec że w imie prawa rozkazywał urzędnik, a podległy wiedział gdzie się kończy jego powinność a zaczyna się swoboda, ten zbiór nie mógł być tylko szanowanym i życzonym. Przechodziły do naszej ziemi osady z Niemiec, przynosiły też osady to prawo. Ztąd wyniknęła ta różnica między dawnemi polskiemi a przybyszowemi osadami. Pierwsze miały *jus theuthonicum*, drugie *jus polonicum.* Oprócz ustaw, osadnicy w teutońskiem prawie w Wielkiej Polsce mieli jeszcze zmniejszenie ciężaru w dziesięcinach, dając tylko osypy *małdratami* zwane, jak w rozdziale o dziesięcinach zobaczymy. Byli równie wolnymi od danin pod różnem imieniem znanych. Osadnicy zaś w prawie polskiem nie mogli przeciw rozkazowi niższej nawet władzy, postanowionych od rządu granic i warowni okazać. Od trzynastego do piętnastego wieku liczne są przenoszenia osad *ex jure polonico in theuthonicum;* sami właściciele a szczególniej duchowni, zanosili do panujących prośby o to przeistoczenie politycznej i cywilnej postaci miasteczek i wsiów. Kiedy pierwszy raz wprowadzone zostało do nas magdeburgskie prawo, nie wiemy. Kraków je otrzymał od Bolesława Wstydliwego 1257 roku. Z stolicy do miast bliższych i znaczniejszych dość prędko przeniosło się to prawo. Pozwalano apelacyi od tych uprzywilejowanych miast do Magdeburga. Wysłani z senatu czyli z magistratu tego miasta przyjeżdżali z taką prawie władzą, jaką Karol Wielki i jego następcy wysłańcom zwanym *missi dominici* nadawali. Czuł Kazimierz Wielki krzywdę i ubożenie poddanych, a uniżenie władzy krajowej w przypuszczeniu dwojakiej w ojczyźnie zwierzchności,—lecz że utrzymanie prawa magdeburgskiego było warunkiem umowy narodu któren przyjmował osady, z temi osadami, które w nadziei zachowania tych ustaw ojczy-

Wilno wszystko sądzić ma; inne miasta litewskie rzą-

stą porzucili ziemię,—zwołał dla tego Kazimierz 1356 roku zjazd wszystkich stanów, nie opuszczając sołtysów i ławników z miast i z wsiów. Trybunał apelacyi za zgodą tego zjazdu przeniesiony został dla miast krakowskich w sąd oddzielny. Ten trwał do panowania Zygmunta III, a kiedy za tego panowania wywracał się porządek i stopniowanie władz, asesorya zaczęła tę władzę tłumić, której jednak wyroki do 1646 roku znajdują się. Prawo magdeburgskie nadane od panujących, przyjęte od osad, a wykonywane w sądach, zostało uważane za prawo krajowe miast. W Środzie w Wielkiej Polsce musiało być najpierwej to prawo wprowadzonem, kiedy w tej części kraju nazywało się *jus szrodense*. W osobliwszym sposobie mówi o tem prawie kapituła gnieźnieńska w nadaniu sołtystwa *in Slavonice* 1390 roku 6 maja: *In jus theuthonicum quod Szrodense dicitur et quoniam jura Szrodensia nobis sunt penitus incognita, omnia jura, quae commodum et utilitatem dominorum respiciunt, nobis et successoribus nostris reservamus.* Kilka podobnych nadań zawiera skład kapituły gnieźnieńskiej. Kiedy pisano, czyli bardziej przez Jana Łaskiego zebrane w Radomiu 1505 roku ogłaszano prawa, równie w przytomności posłów miejskich prawo magdeburgskie do księgi praw przydano. Potem za rozkazem Zygmunta I 1537 roku Jaskier pisarz miejski krakowski osobno tę księgę wydrukował, którą z użytemi przez Zygmunta III d a sprawdzenia dokładności ostrożnościami w Zamościu 1601 roku przedrukowano. Grojecki w dziele pod tytułem: *Obrona sierot i wdów, tudzież porządek prawa magdeburgskiego*, w polskim języku skrócił miejskiego prawa naukę. Glossa czyli komentarz od Jaskiera i później wydrukowane, objaśnia prawem rzymskiem prawo saskie; te jak są różne, mniej dokładnie Żelechowski wystawił w dziele: *Differentiae juris civilis cum jure Saxonico*, 1643 roku. Litewskie miasta począwszy od Władysława Jagiełły, któren miastu Wilnu nadał 1387 roku, i Witolda, aż do ostatniego panowania, otrzymywały nadania magdeburgskiego prawa. Zdaje się rzeczą dziwną, że niektóre większe miasta później otrzymywały takie przywileje jak mniejsze. Krzemieniec ma daleko dawniejsze nadanie jak Kijów. Wszelako kiedy 1444 roku wydanym przywilejem Kazimierz Jagiellończyk miasta Wilno, Troki, Połock, Witebsk, Smoleńsk, Kijów, Żytomierz, Słuck, Mińsk, Nowogrodek, Łuck, Brześć, Drohiczyn, Kowno i Grodno za celniejsze miasta litewskie uznał, można rozumieć, że też miasta większych używając swobód, musiały mieć swobody, które prawo powszechne miast, jakiem było magdeburgskie, ubezpieczało. Gdy zaś w 1564 roku 1 lipca w Bielsku Zygmunt August poprawiony statut potwierdzał, oddzielnym dla miast przywilejem swobody wszelkie z prawa magdeburgskiego wynikające zapewnił.

dząc się temże prawem dla miast nadanem, szlachtę

Powszechny odgłos dawał nam wiedzieć o exystencyi prawa chełmińskiego. Przywileje o niem rzecz czynią. Miasta twierdzą, że się niem rządzą. Czytamy drukowane księgi pod tytułem: *Dawne rewidowane prawo chełmińskie i t. d.* Tak okazałe i kilku wiekami zachowane prawa chełmińskiego nazwisko sprawiedliwie zastanawia ciekawość do szukania jego początków, badania zkąd wzięte, kiedy i przez kogo pomnożyło się nowemi uchwałami? Na czem zawisła jego różnica od innych praw w naszym narodzie? Okryła starożytność pierwiastkowe w trzynastym wieku exystencyi rządu w Prusiech pamiątki. Dusburg pierwszy (ile się zdaje) zakonu krzyżackiego pisarz, zbyt obszernie o wielu rzeczach do dziejów zakonu stósownych pisząc, nic nie wspomina o nowym zbiorze ustaw nadanym miastom pruskim. Politycznej exystencyi narodu prusko-krzyżackiego mamy najpierwszą pamiątkę przywilej od mistrza Hermana de Salce 1233 roku nadany, a od Eberharda de Sattza 1251 roku ponowiony. W tem nadaniu czytamy w artykule VI: *Statuimus, autem in eisdem civitatibus jura magdeburgensia, in omnibus sententiis in perpetuum observari, hoc indulto, ut cum Reus aliquis in Megdemburch in sexaginta solidis puniri debeat, hic in triginta solidis monetae culmensis mulctetur. Eodem modo in aliis culpis proportionaliter observando.* Ten sam przywilej w ustawach o ekonomice publicznej Flamingów, w kopalniach czyli górniczych sprawach freibergskie ustawy zachowywać rozkazuje. Lengnich w księdze *De hodierna Pruthenae reipublicae facie*, i Hartknoch w dysertacyach, biorą początek prawa chełmińskiego od ustanowienia w Chełmnie trybunału apelacyjnego czyli skabinatu. Jakoż widzieliśmy w tej nocie prawu magdeburgskiemu przyświadczone szrodzkiego prawa nazwisko. Lecz rzućmy oko jeszcze na dzieje ustaw tej prowincyi. Mamy sławny akt ugody *(Concordiae)* przez Jakóka archi-dyakona leodyjskiego posła papieskiego 1249 roku między zakonem krzyżackim a obywatelami pruskimi. Widzimy w tym urzędowym układzie, że zapytani obywatele pruscy, jakiemby prawem rządzić się życzyli, *elegerunt judicia Polonorum vicinorum suorom.* To jest wszystka o prawie chełmińskiem wiadomość, aż do czasu wcielenia Prus do krajów polskich. Kazimierz Jagiellończyk 1454 roku *V. L. I*, p. 178, potwierdza ziemiom pruskim prawa magdeburgskie, chełmińskie, polskie i pruskie, jakich gdzie używano. W 1476 roku *V. L. I*, p. 229, znosząc Kazimierz wszelkie prawa od Krzyżaków pruskim ziemiom nadane, stanowi same tylko *jus culmense, quo districtus culmensis gaudet et fruitur.* Lecz ten rozkaz żadnemu szczególnemu zbiorowi ustaw nie dał sankcyi, owszem 1526 roku, w ordynacyi księstwa pruskiego przez Zy-

tym statutem a nie innem prawem sądzić będą [1]).

---

gmunta I uczynionej *V. L. I*, p. 463 czytamy: *Caeterum cum jus culmense, scripturis saltim authenticis nunquam reperiatur esse sancitum*, przeto wyznaczoną została na prośbę obywatelów komisya do Malborga, *ut ejusmodi jus cum ejusmodi constitutionibus colligant, conscribantque, ut typis excusum ad omnium notitiam perveniat, firmiterque a cunctis observetur.* Te komisye nie dopełniły danego zlecenia, i prywatnych ludzi zbiory stały się prawidłem. Gdańsk sądził się jednym z takich zbiorów pod tytułem: *Jus revisum Culmense;* Toruń drugiego wydania pod tytułem: *Jus emendatum Culmense* używał; o tej różnicy sprawiedliwie mówi Henryk de Havenstein w przedmowie do księgi *Repertorium juris prutenici: Dolendum est, quod universalium jurium authentica et competens deficiat approbatio; interim valet quantum est jus Culmense, et ubi ab antiquo jure Culmensi deviat, valet tamen ut jus receptum, nisi aliqua controversia devolvatur post curiam.* Jest zbiór praw chełmińskich 1584 roku w Toruniu drukowany, ten miany był za zbiór autentyczny praw chełmińskich. Lecz Hartknoch w dysertacyi *de jure Prussorum* dowiódł, że to jest prawo magdeburgskie od Henryka księcia szląskiego Wrocławowi nadane, a tytuł tylko odmienionym został. Szlachta pruska żądała 1589 roku *V. L. II*, p. 1270, aby mieli swoich praw poprawę; ta pod tytułem: *Jus terrestre nobilitatis Prussiae* w 1598 roku potwierdzoną przez sejmową władzę została.

Z tego cośmy mówili wynika: 1mo. Zbioru autentycznego praw chełmińskich nie mamy. 2do. Zwyczaj i wielkierze miast pokazują różnicę w zachowywaniu prawideł. 3tio. Prawo chełmińskie gruntuje się na prawie magdeburgskiem. 4to. Jak każdej części ziemi pruskiej używane prawa zapewnił Kazimierz Jagiellończyk, tak Elbląg, Fraunburg i Brunsberg zachowały lubeckie prawo.

Mazowieckie i podlaskie miasta rządziły się chełmińskiem prawem. Kiedy to weszło, nie jest wiadomo. Przed końcem trzynastego wieku mamy ślady exystencyi tych ustaw w naszym kraju. Przypuszczenie do połowy majątku żony lub męża w miastach gdzie używano chełmińskiego prawa, było rzeczą powszechną. W miastach ziaś prawem magdeburgskiem rządzonych, małżonkowie zyskiwali nawzajem majątku trzecią część. Jakie były uważane różnice w obydwóch rodzajach praw, wiele można znaleść objaśnień w Lipskim *in observationibus practicis.*

[1]) Statutu trzeciego artykuł 37 rozkazuje w sporach szlachty z mieszczanami tym statutem sądzić, wyjąwszy miasto Wilno, które prawem miejskiem sądzić ma. Cała ta różnica szła o wielość zapłaty za rany i głowy, tudzież o poddanych zbiegłych do

8vo. Mieszczanie włościan na targach grabić nie mają [1]).

9no. Ludzie szlacheccy do miast na mieszczan przechodzić nie mają, zasiedziali jednak od lat dziesięciu wydawani nie będą [2]).

10mo. Beczka wileńska powinna mieć korcy cztery miary dwornej wileńskiej [3]); miary wszelkie mają być równe. Wszelkie oszukanie będzie karane.

---

miast, o czem jednak z pożytkiem dla szlachty i ten artykuł wspomina.

[1]) Toż samo w statucie trzecim art. 33.

[2]) Statut trzeci art. 38 postanowił: 1mo. Ani do Wilna, ani do innych miast, zbiegłych ludzi lub niewolną czeladź przyjmować nie można. 2do. Gdyby przez dziesięć lat człowiek taki zasiedział, ma się okupić podług ceny w tym statucie wyrażonej. 3tio. Nieposłuszne woli prawa sądy, 20 kóp groszy zapłacą, a przecie zbiegi wydane będą.

[3]) Po tylu dowodach danych, że północ dała nam wiele praw, słów i wyobrażeń, nie będzie czytelnik się dziwił, że ważenia słowo wyniknęło z języków północnych. Waga nazywała się *wog*, a *wega* ważenie, jak Hickes w gramatyce Anglo-Saxonów i Maeso-Gotycznej p. 232 zaświadcza. Rozważmy zkąd jest początek i jaka miara: 1mo. Beczki, garnców i kwarty. 2do. Korca. cio. Łokcia, pręta, laski mierniczej. 4to. Funtów, cetnarów, putów. 5to. Puów, czasz, liebfunda, dojnic, kłód, koniuszek, szanków.

I. Beczka, *tunna*, że jest miarą północnych narodów, nie potrzeba nawet z przyczyny oczywistości dowodzić. Jeszcze na beczki w Danii mierzą zboże, jak we wszystkich opisach i prawach tego kraju widzieć można. Wreszcie sagi islandskie, ustawy dawne skandynawskie wspominają o tej mierze. Jedne tylko (ile wiem) widzę wspomnienie beczki zboża w Polsce w przywileju u Nakielskiego p. 342 *de quolibet laneo unam siliginis et avenae tunnam*. Jak to słowo w północnych językach jest użyte, Runolf Jonas, Hickes, Verelius i inne liczne dzieła okazują. W Litwie od najdawniejszego czasu innej miary nie znano, skoro statut drugi odwołuje się do czterech korcy miary dwornej wileńskiej, a statut trzeci mówi, że beczka ma cztery korce krakowskie; więc miara dworna wileńska będąc miarą dworu, była obcą gospodarującej i kupczącej Litwie. Jakoż w ustawie urządzeń ekonomicznych dla całej Litwy w dobrach królewskich 1557 roku 1 kwietnia, usuwając nierówne miary, wprowadzić koniecznie rozkazano czterokorcowe krakowskie beczki. Nikt w metryce

Statut trzeci wyjaśnił, że beczka powinna mieć miarę czterech korcy krakowskich w strych; wszelkie

---

litewskiej przed unią a nawet później, krajowej miary innej do zboża jak beczka nie znalazł, 1613 roku *V. L. III*, p. 200, tęż samą miarę Litwie zapewniono. Zaczęły się spory, jaką ma mieć miarę ta beczka, choć ją wyraźnie ten statut opisał. Uchwała sejmu 1677 roku *V. L. V*, p. 322, naznaczyła wielość tej beczki 72 garnce, których jeden równy dwom teraźniejszym. Ta redukcya jak jest sprzeczna oczywistości, i że na przeszłość nie powinnaby się stósować, każdy poznać może. Uniwersał komisyi skarbowej litewskiej 1765 roku, taką redukcyą beczki ustanowił: cztery ćwierci składają beczkę, każda ćwierć ma dwie ośmin, ośmina dwie szesnastek, szesnastka garncy dziewięć.

Redukcya beczki do korca warszawskiego. Ponieważ jest w korcu warszawskim garncy 32, a garniec warszawski jest czwartą częścią większy od garnca litewskiego, przeto $42^{2}/_{3}$ garncy litewskich są równe 32 garncom warszawskim czyli jednemu korcowi warszawskiemu; beczka zatem równa korcom trzem warszawskim, garncom 12.

Do pruskiej miary tak beczka się stosuje. Do łasztu królewieckiego wchodzi beczek ośm i ćwierci trzy.

Do pura i łasztu rygskiego. Do pura wchodzi garncy 16, więc do beczki wileńskiej wchodzi purów 5; gdy zaś 45 purów wchodzi do łasztu rygskiego, zatem ośm beczek i jedna ośmina składają łaszt rygski.

Do pura białynieckiego taki jest stosunek. Do pura białynieckiego wchodzi garncy 71, więc do beczki należy dać dwa pury i dwa garnce.

Beczka piwa podług prawa 1565 roku *V. L. II*, p. 786, zawierać powinna 72 garnce. Co równie 1764 roku ponowiono. Są jednak niektóre wyjęcia; tak konstytucya 1598 roku *V. L. II*, p. 1473, pozwoliła województwu krakowskiemu mieć beczki o 62 garncach.

Garnce, a tem samem kwarty litewskie i koronne, są już w przedziale o beczce opisane.

II. Rzymianie mieli miarę *modius*. Kiedy Karol Wielki wprowadził do swoich państw miary i wagi rzymskie, wtenczas i modius w jego państwach został znanym.

Imie *modius* a miara różna, stały się rzeczą powszechną. Niemcy nazwali *Scheffel*, Słowianie *korzec*. Helmold w kronice słowiańskiej mówi: *Quam curitz Slavi vocant.* Jaka była różnica *modiów* w Niemczech, patrz *Glossarium du Cange* pod słowem *modius*. Lustracya 1564 roku zapewnia, że korczyk krakowski miał garncy 14, w ćwierci trzy korczyki czyli garncy 42^{2},

miednice (które znaczyły jedno co czasze), kwarty, fun-

---

viertel sandecki trzymał garcy $18\frac{1}{2}$, niemal trzy viertele sandeckie czyniły cztery korce krakowskie. Za świadectwem lustracyi 1569 roku, cztery korce oświecimskie były równe pięciu korcom krakowskim. Proszowski, pilznieński, bocheński, zawierał półtora korca krakowskiego; lelowski, słomnicki i jasielski korzec miał dwa korce krakowskie. Lustracya 1660 roku p. 496 zaświadcza, że korzec biecki równy jest korcowi jasielskiemu. Taż sama lustracya p. 364 zaświadcza, że korczyk mstowski i olsztyński ma korczyków krakowskich trzy; pilecki korzec ma półtora korca krakowskiego. Cwiertnia poznańska dzieliła się na cztery viertele, viertel miał garncy 18, jak lustracya 1569 roku zaświadcza. Kościańska ćwiertnia miała dwie ćwiertnie toruńskie, tych 60 szło na łaszt. Taka miara była w Prusiech 1564, 1616 i 1660 roku. Scheffel kujawski i chełmiński zrównany artykułem 29 przywileju chełmińskiego. W Mazowszu, jak lustracye i inne dowody autentyczne świadczą, były korczyki czyli półkorce, których 60 szło na łaszt, korzec miał dwa korczyki a garncy 32, i ten korzec stał się prawnym korcem w królestwie polskiem. O korcach w trzech częściach Polski mówiłem. Krakowskie i sandomierskie województwa najwięcej potrzebują tej uwagi dla różnych funduszów. Wielko-Polska dla umów z osadnikami. Mazowsze ten korzec wzięty z Prus podało Polsce. Komisya skarbowa wzięła tę mazowiecką miarę na prawidło całemu krajowi. Ten korzec ma cali (*pouce*) paryskich 6080, a garniec których 32 składa korzec, ma takich cali 190. Tenże sam garniec waży wody dystylowanej w cieple 10 stopni ciepłomiaru Reaumura, a $27\frac{3}{4}$ cali paryskich ciążenia atmosfery funtów $9\frac{3.0.5.5}{1.0.0.0}$.

III. Łokcie, piędzie, stopy, wzięły narody od prawdziwej lub wyobrażonej jakiej miary w wyższym stanie człowieka. Tak Anglia wzięła łokieć z miary Henryka I króla swego. Powszechne jest mniemanie we Francyi, że miara *pied du roi*, jest stopą Karola Wielkiego. Od kogo łokieć u nas wzięty, nie wiem. Mógł krakowski łokieć wziąść początek od Władysława Łokietka, ale to są domysły. Konstytucya 1565 roku *V. L. II*, p. 687, jeden łokieć teraźniejszej miary krakowskiej na cały kraj stanowi. Ksiądz Solski na karcie 144, Haur w Ekonomice ziemiańskiej zaświadczają, że łokieć krakowski miał 24 cali, lwowski i gdański łokieć były tylko różne. Tęż samą miarę i 1764 roku prawo ostrzegło. Lecz ten cal, którego wielkość dwunastu ziarnami jęczmienia oznaczono, podlega niepewności. Nie wiemy, jaki wymiar był łokcia przed 1565 rokiem. To pewna, że łokieć krakowski jest równy warszawskiemu od panowania Zygmunta Augusta. Stopa krakowska trzymała francuskich calów 10 i linij dwie. *Dictionnaire Encyclopedie, Art. pied.* Więc łokieć krakowski trzymający

ty i łokcie powinny być równe. Wszelkie trunki, towa-

---

dwie stóp, miał calów francuskich 20 i linij 4, czyli calów $20^1/_3$.

Łokieć litewski mający zupełnie 2880 dziesiątkowych części stopy paryskiej, jest doskonałą miarą. Lecz wielkość łokcia krakowskiego (któren ten sam jest co warszawski od panowania Zygmunta Augusta), podlegała wątpliwości. Komisya edukacyjna potwierdzając dzieła klasyczne o jeometryi pisane, zdała się uprawnić mniemanie, że stopa miała $1,308^1/_2$ linij dziesiątkowych stopy paryskiej, a tak łokieć miałby 2,617 linij dziesiątkowych. Też same dzieła zapewniają, że łokieć warszawsko-krakowski około $^1/_6$ części jest mniejszy od litewskiego. Wreszcie uniwersał komisyi skarbowej litewskiej 1765 roku toż samo ogłosił, iż 10tą część do łokcia koronnego na litewski przydawać należy. Łokieć, któren w magistracie miasta Warszawy zachowanym został i któren komisya skarbowa koronna w 1764 roku wzięła za prawidło, składał się z linij 2,640, inne łokcie były $2^1/_2$ dziesiątkowemi liniami mniejsze, lecz to brano za omyłkę. Kubiczny taki łokieć wody dystylowanej, podług wyrażonego pod artykułem korca prawidła, ważył 480 funtów.

Nowy wyrok rządu pruskiego 31 stycznia 1796 roku, łokieć wrocławski równy $2,567^5/_{10}$ w kraje dawniej polskie do Prus wcielone wprowadził, lecz to prawo na przyszłość nic nie ustanowiło.

Łokieć gdański ma 254 całkowitych $^1/_{10}$ linij; łokieć lwowski, ile z różnych ułomków rejestrów za Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III widzieć można, miał $1^1/_4$ łokcia krakowskiego. Rozumiem, że arszyn, miara tatarska, którą Rusini używali, będąc miarą w handlu tego rodzaju, dał exystencyą temu lwowskiemu łokciowi.

Zmniejszenie łokcia należało do przyczyn podniesienia rokoszu miast pruskich przeciwko zakonowi krzyżackiemu. Ta była nakazywana odmiana w różnych epokach. To przyjmowanie łokcia równie w odległych od siebie czasu przerwach, uczyniło różnicę między litewskim, mazowieckim, gdańskim i pruskim łokciem.

Laska miernicza ma 15 łokci. Teodor Zawadzki, ksiądz Solski, Haur, i ustawne doświadczenie to okazuje. Leon Gudstadzki *historiae Prussiae* p. 126 powiada, że: *mensoria virga septem ulnas cum media*, za Godefreda jedenastego mistrza krzyżackiego ustanowiona została. To się rozumie o pręcie, który też samą ma miarę. Sążeń ma trzy łokcie. Ugoda z grabarzami różne stanowi sążnie, lecz to nie wchodzi do naszych uwag.

IV. Funt, *libra*, waga od Rzymian wprowadzona do Niemiec miała dwie grzywny, te jak od 12 łutów przeszły na 8 łutów, już wyżej mówiliśmy.

ry, nie mogą być inną miarą mierzone. W każdem mie-

Funt polski składał się najczęściej z dwóch grzywien, lecz że grzywny były różne, bywał funt różny, mówmy zatem o gatunkach grzywien a razem o funtach.

Dowiedliśmy w rozdziale o monecie, że grzywna menniczna polska miała 4,198 assów holenderskich. Mam przed oczyma świadectwo Daniela Sieverta, syna mincmistrza za Jana Kazimierza, że od 1650 roku 16 maja używano grzywny o 4,200 assów w mennicy. Dwa assy dodano zapewne dla uniknienia łomanej liczby, a tak łatwo to świadectwo z papierów ojca świadczącego urzędownie w Gdańsku wyjęte, może być pogodzone z świadectwami Kruse w dziele: *Allgemeiner Cantorist* edycyi 1784, i Gerhardta *Allgemeiner Cantorist oder von dem allgemeinem Maas* 1791, którzy grzywnie polskiej 4,198 assów naznaczają, a tak funt wychodzi na 8,396 assów. Komisya skarbowa koronna w 1764 roku postanowiła funt nazwany wrocławskim, ten waży 8,442 assów holenderskich. Wyrok pruskiego rządu 31 stycznia 1796 roku, także wprowadził funt wrocławski, lecz waga okazała się 8,431, 4 assów, a tak 100 funtów teraźniejszych czyni od komisyi skarbowej ustanowionych funtów $99\frac{8,7\,6}{1\,0\,0\,0}$.

Grzywna litewska była równa królewieckiej; ta podług Krusego 4,076 assów waży; ta grzywna przez złotników zmniejszała, lecz musiało to nastąpić w dawnym czasie, kiedy Litwa w zbiorze takich dwóch grzywien miała funt a nie przyjęła królewieckiego funta, któren podług świadectwa tegoż Kruse ma 9,750 assów.

Podobne widzimy zdarzenie w Gdańsku, kiedy złotnicza grzywna waży 3,974 assów, a funt 9,050 assów. Podobny zły zwyczaj wprowadził w Warszawie wytartą grzywnę złotniczą 4,169 assów, a powinna była zawierać 4,221 assów.

Funt aptekarski w Warszawie przeszedł z Norembergu do nas i ważył 7,453 assów. O tej wadze Struthius za Zygmunta I, Schneeberger za Zygmunta Augusta, Oczko za Stefana Batorego, Valentin de Lublino za Zygmunta III w dziełach doktorskich rzecz czynią.

Jubilerów karat ma pierwiastkową exystencyą w Londynie, waży assów $4\frac{3\,0\,5}{1\,0\,0\,0}$.

Funt lwowski za Zygmunta Augusta, ile z rachunków można znaleść, miał stosunek $1\frac{1}{4}$ z funtem krakowskim.

Cetnar, waga znajoma w dawnych wiekach. Olympiodor żyjący pod Honoriuszem w historyi od 407 do 425 roku pisanej mówi: *Alaricus vivente etiam tunc Stilicone, militiae mercedem centenarios auri quadraginta accepit.* Godofred w komentarzu *Codicis Theodosiani* t. 3, p. 209 mówi, że od stu funtów 24 łutowych *Centenarium* ta waga nazwana. Jakoż Zozym *Ad-*

ście sądowem, ma być taka miara złożona. Kary na

---

vocatus fisci żyjący za Teodozyusza mówi, że Honoryusz dał Alarykowi królowi Wizy-Gotów 4,000 funtów złota: *Quadraginta centenarii exacte sunt 4,000 librae.* Wielkie nawet sumy rachowano na cetnary, jak o ugodzie Justyniana z Kozroesem królem perskim, *Procopius de bello Persico* c. 22 wspomina. Podobnego rachunku mamy ślady w księdze rachunków Edwarda I króla angielskiego. Różne narody biorąc tę wagę, naznaczyły jej podług woli swej różną wielkość; w Anglii 112, w Amsterdamie, Holandyi i Wiedniu 100, w Lipsku, Berlinie i Królewcu 110, w Gdańsku 120, w Wrocławiu 132 funtów czyli kamieni 5, kamień a funtów 24. Widzimy w niektórych rachunkach za Zygmunta I, że cetnar rachowano 126 funtów. Ta liczba nie może się usprawiedliwić tylko takim stosunkiem. Powiedzieliśmy wyżej, że grzywna praska ma 5,280 a grzywna polska 4,198 assów; dwie grzywny czynią jeden funt. Zatem sto funtów praskich czyni funtów polskich $125\frac{5}{8}\frac{0}{3}\frac{0}{9}\frac{0}{8}$. Konstytucya 1565 roku pięć kamieni czyli 160 funtów na cetnar rachować kazała.

Pud jest waga 40 funtów, dotychczas jeszcze w Rosyi używana, była i w Litwie. Stryjkowski na karcie 525 powiada, że 1425 roku Witold Władysławowi Jagielle dla syna posłał kolebkę srebrną ważącą sto pudów.

Liesfunt jest różna miara morska, w Gdańsku 20 Liesfuntów składało jeden Szyffunt.

Szyffunt jest waga 416 funtów, w Gdańsku waży się potaż na tej wadze. Kiedy Elbląg należał do króla pruskiego, a Gdańsk był jeszcze miastem polskiem, była różnica znaczna wprowadzona przez zwyczaj między szyffuntami tych miast.

Pur rygski i *białynicki* jaką jest miarą, powiedzieliśmy w przedziale o beczce.

Czasza jest miara do miodu przaśnego, inaczej miednica, podług uniwersału komisyi litewskiej 1765 roku ma garncy 12 czyli garncy cechowych 6.

Liebfunt miara miodu przaśnego w Kurlandyi, o której artykuł 84 *formula regiminis ducatus Curlandiae* 1617 roku wspomina. Miara jest różna.

Dojnice pod imieniem *vasa*, *vasella* znane były w Niemczech. Ta miara więcej była płaska niż korzec, i od formy dojnicy wzięła nazwisko. Miary nie było pewnej tych dojnic. Równie w Litwie i na Ukrainie od ośmiu garncy do dwóch korcy była w tej mierze różnica.

Kłoda. W nadaniu kościołowi kanoników regularnych w Przeworsku 1394 roku czytamy: *per duos truncos vulgariter kłoda frumenti*, u Nakielskiego p. 342; jaka to była miara, nie wiem.

sprzeciwiających się prawu postanowione [1]).

11mo. Córek książęcych, pań, wdów, gwałtem za mąż dawać nie będzie panujący [2]).

12do. Ojciec za żywota swego nie powinien własnego majątku dzieciom ustępować czyli wypuszczać; lecz gdyby ojciec od swojej żony a matki wspólnych dzieci nie miał zapisu, tedy dorosłym synom i córkom za mąż idącym, nie czyniąc żadnej liczby, dobra oddać ma [3]).

W statucie trzecim dodano:

1mo. Ponieważ pokój i zgoda między różniącemi się w wierze przez panującego są zaprzysiężone [4]) i

---

Metretes, pod tem imieniem była miara u Greków, która miała około *pint* paryskich 42, *Dictionnaire d'antiquités par Mouchon-Blanc* edycyi 1760 roku pod słowem *Metrette*. Pint paryskich pięć idzie na garniec warszawski, u nas pod tem imieniem szła ćwiertnia, trzy korczyki krakowskie; osobliwsza słów i wyobrażeń przenośnia.

Koniuszka ma dwa garnce.

Szanki na Podlasiu były dwojakie, jedne starej miary zawierały 48 garncy, a łasztowemi zwane zawierały garncy 24.

Jest bardzo wiele innych miar, które nietylko co powiat, ale co miasteczko różniły się. Nie naszego tylko kraju ta była wada, jak we Francyi różne były przed rewolacyą miary, zobaczyć t. 3: *Voyage en France par Arthur Joung*.

[1]) W statucie trzecim art. 36.

[2]) Toż samo w trzecim statucie, patrz rozbiór przywileju ziemskiego.

[3]) Toż samo w statucie trzecim, roz. 3, art. 40.

[4]) Trzy są czynione powszechnie pytania rzecz czyniącym o dziejach religii: 1mo. Czy były wojny domowe o religią i jak oddzielonym religiom od panującej dano opiekę prawa. 2do. Jakie wyznania wiary miały opiekę rządu, a w tem pytaniu co do Polski badają wiadomości o różnicach i o losie Aryanów. 3tio. Czy była i z jaką władzą inkwizycya świętą zwana. Tak ważne badania starać się będę ułatwić.

I. Zbyt wielka była przewaga wyznawających religią katolicką, szczególniej do panowania Zygmunta Augusta, zatem wojny o religią między mocnym a słabym być nie mogły.

konfederacya w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmun-

Biczowników tłumy za Kazimierza Wielkiego, zasługiwały częściej na litość a niekiedy na surowość. Husytów opinie nie przechodziły do wielu ludzi w Polsce, lecz ich broń naturalnych nieprzyjaciół Polski zatrudniała, a w rodzie Jagiełłów wybierała Czechom króla. W listach Erazma Roterodamczyka, widzimy świetny obraz myślenia za Zygmunta I. Kraj ten, w którym, iż użyję tego pisarza wyrazu w liście do Seweryna Bonara, filozofia miała swe celniejsze ucznie, a nauki tych czyniły polskimi obywatelami, którzy uczonymi być chcieli, nie mógł być tak łatwo placem krwawego o różność w przeświadczeniu szermierstwa. Każde następne panowanie miało swoją cechę, a w ówczesnych zdarzeniach i odmianie opinij winniśmy upatrywać przyczynę tolerancyi lub prześladowania. Rzućmy więc oko na naszą historyą od czternastego wieku. Dawniej bowiem Polska w innych będąc granicach, nie miała takiej różnicy wiar, a upór mienia żon przez księży i tym podobne wypadki, nie miały wpływu ani do zmiany wiary panującej jaką była katolicka, ani do oddziału ludzi pod hasłem jednego Boga, a różnych w szczegółach chrześciańskiej wiary wyznań żyjących.

Po zajęciu bronią Rusi przez Kazimierza Wielkiego, nie widzę tego narodu zjednoczenia z kościołem rzymskim. Historya kościelna Rusi jest zbyt złączona z podobnąż historyą Rosyi i carogrodzkiej stolicy, aby można oddział wyznań polskiej Rusi od moskiewskiego i carogrodzkiego wyznania okazać. Łaciński zaś obrządek choć w mniejszej liczbie katolików w tej części krajów, od dawnego trwał czasu. Jan Syncel konstantynopolitańskiego kościoła 1369 roku, czyli 6879 roku od stworzenia świata, przyniósł listy do Kazimierza Wielkiego od dwóch patryarchów wschodnich i otrzymał odpowiedź z zapewnieniem protekcyi podległym Rusinom carogrodzkiej stolicy. Władysław Jagiełło w 1413 roku na sejmie parlamentem zwanym, w Horodle, samym tylko katolikom nadaje swobody, lecz łuckiej ziemi obywatelów w 1432 roku zapewnia, że ich cerkwie nie będą przeistaczane w kościoły, i wiarę swoją grecką, *fidem suam graecam*, bezpiecznie mogą zachować.

Za Władysława III nastąpiło w Florencyi cesarza, patryarchy carogrodzkich i wielkiej części prałatów w imieniu kościoła wschodniego złączenie. Był na tym soborze Izydor metropolita kijowski, a powracając przywiózł list polecający od Eugieniusza IV do króla i do duchowieństwa. W tej odezwie żąda papież, aby Ruś innej duchownej zwierzchności nie miała, jak metropolitę podległego Rzymowi. Kilka odezw w tej mierze czynionych zachowywała biblioteka Barberinich w Rzymie *Cod.* Nro 3643 p. 480, a kopie z wielce ważnemi pamiątkami równie pracowity jak uczony

ta Augusta 1573 roku w tej mierze między stanami

---

jmć. ksiądz biskup Albertrandy z Rzymu przywiózł. Zjednoczenie się greckiego kościoła nie było chwalonem od wielkiej części mnichów i ludu w Carogrodzie i w Moskwie. Levesque z aktów patryarchów moskiewskich wyjął wiadomość, że ten sam Izydor ledwo ucieczką uratował swoje życie. Litewscy Rusini wybrali dyzunita Erazma metropolitą. Swidrygajło wielki książę litewski 1438 roku, za świadectwem Stryjkowskiego w księdze XVI, tego metropolitę ustanowionego bez władzy, rządzącego przeciw myśli rządu, złapać i śmiercią skarać rozkazał. Władysław III 1443 roku zrównał swobody duchowieństwa uniacko-greckiego z łacińskiem. Okólski w dziele: *Numerus et ordo episcoporum chioviensium*, a za nim Orłowski: *Defensa episcopatus kijoviensis* p. 341 utrzymują, że ś. Kazimierz u ojca Kazimierza Jagiellończyka wyjednał zakaz niestawienia cerkiew dyzunickich. Ja nie widzę zupełnych dowodów na to, że ten zakaz był wydanym. Hippacy Pociej w końcu 16 wieku wydrukował z rękopismu w Nowogródku znalezionego: *Poselstwo od stanów litewskich do Syxtusa IV 1476 roku.* Sołtan był posłem. Nie cała wszelako Litwa i Ruś była podległą Rzymowi. Za Jana Olbrachta jednak nie byli metropolici dyzunici w Litwie. Kiedy Alexander król wziął za żonę Helenę córkę Wasyla wielkiego księcia rosyjskiego, dał zapewnienie, że jego żona będzie miała wolność zachowania swojej wiary. Wtenczas Helena fundowała, czyli bardziej podniosła z zwalisk cerkiew w Mińsku. Jonas archimandryta czyli opat miński został metropolitą. Helena, która dla tego nie była koronowaną, że nie chciała wyznać wiary katolickiej, szukała sławy w imieniu protektorki ojczystej religii. Zapewne jej prośby musiały wyjednać w 1505 roku przywilej od króla męża, w tom. VI metryki litewskiej w oryginale na karcie 112 a w kopii na karcie 106, którym na prośby władyki połockiego, kanony książęcia ruskiego Jarosława potwierdzono. Nastąpił na tron Zygmunt I. Za jego panowania wstrząsł razem w Niemczech Marcin Luter władzę papieża i władzę Karola V, a w Polsce, jak Stryjkowski pod 1516 rokiem p. 732 mówi: *ludzie dbać przestali o papieża.* Dla większego wyjaśnienia trzeba nieco do XV wieku cofnąć uwagę.

Za Władysława Jagiełły dwaj Hieronimowie z Pragi, jeden katolik, drugi hussyta, opowiadać zaczęli Żmudzinom ewangielią. Drugi bez skutku wrócił do kraju. Statut 1424 roku, któren pod liczbą III przytaczamy, surowy wydał przeciwko tymże czeskim braciom wyrok. Kiedy posłowie husytcy wzywali Władysława Jagiełłę a potem kilku z jego rodu do tronu, biskupi w okręgu tych miast gdzie byli posłowie, kazali zawieszać obrządki kościelne. Zostali jednak w małej liczbie wyznawcy mniemań Hussa. Modrzewski, Węgierski, Lauterbach i Friese utrzymują, że An-

Polski i Litwy dała pewne prawidło, aby więc każdy podług tego prawa sprawował się, bezpieczeństwa oby-

---

drzej Bniński biskup poznański, dwóch braci czeskich spalić kazał, a Krzesław z Kurozwęk biskup kujawski 1503 roku zmarły, podobnej karze jednego prałata oddał; lecz milczenie aktów i inne dowody odejmują te dwa zdarzenia dziejom prześladowania i nabożnego okrucieństwa. W 1504 roku wydrukowano książeczkę: *De vero cultu Dei et matrimonio sacerdotum;* po częstem wspomnieniu Fryderyka kardynała Drzewieckiego i innych widzimy, że to dziełko było dla Polaków pisane. To wszystko przygotowywało tak jak w innych krajach, wstrząśnienie wiary katolickiej.

Zygmunt I ledwo co koronę otrzymał, 1507 roku w tomie VII metryki litewskiej, w oryginale na karcie 488, a w kopii na karcie 729 potwierdził swobody zakonu greckiego. Zbyt szybkim pędem do oswojonych z nowościami umysłów przechodziła nauka, którą Marcin Luter wśród uszczypliwej i niewytrzymującej krytyki wymowy ogłaszał, a Melanchton nauką wspierał. Bernard z Lublina i Szymon aptekarz, za świadectwem Kautza *de fatis evangelicorum in Polonia,* byli pierwsi co za nowością poszli.

Już 1522 roku Marcin Luter w t. 2 listów na kar. 38 pisze do Spalatina o Polsce: *ubique sititur evangelium, undique a nobis petuntur evangelistae,* i opisuje, jak posłanego do siebie wysłańca z Polski przyjął. Karol V i Ferdynand I z Niemiec, Henryk VIII z Anglii zaklinali Zygmunta I, aby wytępiał Lutrów. Zygmunt I nie chciał nowości, zakazywał wprowadzenia odmienionych opinij, ale w liście do Jana Łaskiego 1523 roku 8 stycznia przepowiada, że rozkrzewi się nowa nauka, kiedy przeciwko niej siłę i złe przykłady naszego duchowieństwa stawiają. Daje Zygmunt I 1522 roku województwo trockie księciu Konstantynowi Ostrogskiemu, a dla jego zasług, jak w przywileju wyraża, zwalnia przeciw niemu jak różnowiercowi w prawach opisaną wyłączenia od urzędów srogość. Karze śmiercią ten sam Zygmunt zlutrzonych mieszczan w Gdańsku, bo buntem przeciw królowi a gwałtem bezpieczeństwa publicznego zasłużyli na surowość sądu. Okoliczności, które Andrzej Krzycki w liście do Pulleona Nuncyusza papieskiego w Węgrzech opisał, znagliły Zygmunta I, że w 1525 roku Albert mistrz krzyżacki a siostrzeniec króla stał się hołdowniczym części Prus książęciem. Ten Albert zrzucił zakonny szkaplerz, a przyjął rańtuch od żony. Glossa i Seclutian spokojnie, Osiander kłótliwie uczyli nowej nauki w Królewcu. Górków i Ostrorogów domy zaczęły w Wielkiej-Polsce zmieniać wiarę. Konstantyn Trepka w domach prywatnych, potem w zborach zaczął łajać Rzym, śmiałością w narzekaniu zaczął dziwić, wy-

watelskiego i spokojności przy sprawowaniu obrządków

śmianiem mnichów bawić, nauką niedawania dziesięcin łączyć do swego wyznania nielubiących się dzielić rolniczą pracą. Z Węgierskiego i Löschera *Historia Motuum* wiemy, że Culva 1539 roku w Wilnie zaczął opowiadać Lutra prawidła. Widzimy w dziejach Zygmunta I surowym w początku zjawienia się luterskiej wiary; nie odmawiajmy mu rozsądnej ludzkości; żaden bowiem odszczepieniec w Polsce (prócz Gdańska) nie odebrał zwykłej wówczas na heretyków kary, a Jędrzej Górka był użytym do spraw publicznych, choć biskup poznański nazywał go drapieżnym wilkiem, a król mu kilka razy radził, aby do wiary ojców wrócił, i prawowiernego króla nie zasmucał. Akademia krakowska miała w swojem zgromadzeniu przychylnych różnowiercom, a Piotr Tomicki szacując Stankara, jak profesora hebrajskiego języka, nie przewidział, że on miał być nauczycielem oddzielnych mniemań od wiary katolickiej, Lutra i Kalwina wyznań. Wreszcie zbyt ważny mam przed oczyma list w rękopiśmie od Zygmunta I do Eckiusa, któren mu dzieło swoje *de purgatorio* przypisał; zachęca do gromienia heretyków, i Henryka VIII odpis przeciwko pismom Marcina Lutra wysławia. Te kilka wierszy dają rys sposobu myślenia króla, i ziszczonych następnych przepowiedzeń: *Fluere saecula, et in illis mutantur regna mentis legumlatorum. Obsoletae erant nuper scientiae, nunc renascuntur. Antea crimina in sinu temeritatis ortum habebant, nunc facinora in umbra eruditionis illustrantur. Scribat rex Henricus contra Martinum. Ego te et Cricium volo esse encomiis dignos scriptores. Permittas mihi fieri ovium et hircorum regem. Obsecror superos ut velint jungere studium in litteras Leonis X pietati Leonis I. Si vero corruptio pro moribus, scandalum pro aedificatione, dissidium loco necessitudinis inter christianos habendae sint, venient infausta tempora ubi rex et pastor gregis Christi, squallido induti erunt thorace, et desertae arae, fanis spraetae virtutis et fidei servient.*

Objął tron Zygmunt August; ten król z własnej skłonności i z potrzeby cierpiał luterskie, a potem kalwińskie wyznanie. Wydał wprawdzie 1550 roku wyrok przeciw dysydentom, lecz wkrótce postrzegł, że już tylko zostawała dla niego powinność, strzeżenia między różnie wierzącymi spokojności i bezpieczeństwa. Świadczą akta nuncyusza Alojzego Lippomana, że większa część biskupów była porozumiana o skłonność do nowej religii. O trzech biskupach tajemne badanie Lippoman czynił. Pac biskup kijowski został lutrem, i kiedy po groźnym liście Piusa V 1566 roku 25 marca do Zygmunta Augusta pisanym, inny na miejscu jego został mianowany biskup, on przecie kasztelanii mścisławskiej piastował godność. Uchański prymas chciał być naczelnikiem polskiego kościoła, jak Gratian w życiu Kommendoniego

swego wyznania z swemi potomkami używał, co do słowa ten akt konfederacyi w statut wpisany [1]).

---

kardynała zapewnia. Ten sam Uchański w liście *inter Cod: Bibl: Vatic:* Nro: 6419 w oryginale znajdującym się, donosi Rzymowi, że już niema sposobu na odszczepieńców. Mikołaj Radziwiłł usczypliwym i w kilku językach drukowanym listem do Lippomana, wzywał pióro zlutrzonego biskupa i posła papieskiego w Niemczech Vergeriusza, aby teologicznie bronił nowej nauki, a łając, gorliwość i zapał upowszechniał. Achacy Czema wstrzymywał zapędy Hozyusza w Prusiech, a świadczył powszechnie zmienioną opinią.

Zygmunt August jedną ręką przyjmował biblią od Leopolity czyli Jana Lwowczyka poprawioną, drugą odbierał wyznanie wiary 1530 roku w Augspurgu Karolowi V oddane. W jednych szrankach biblioteki króla były dzieła przewłoki Łaskiego, i zbyt gorliwego Hozyusza. Pius V i Kalwin nawzajem nie oszczędzając obelg, króla obrońcą swoich wyznań mieć chcieli. Nie podobała się Zygmuntowi Augustowi trzecia żona Katarzyna. Nie dozwolił Rzym porzucić żony królowi, a król chcąc ale nie śmiejąc naśladować Henryka VIII, sprzyjał złorzeczeniu papieżom, a w pożyciu z Giżanką nałożnicą wyznawającą kalwińskie wyznanie, żywił w sobie tajemną niechęć do wiary katolickiej, a tłumił przedsięwzięcie, żonę i religią porzucić. Za tego panowania katolicy bronili dysydentom do urzędów wstępu, biorąc wsparcie swego żądania w statucie 1424 roku. Inaczej myślący na sejmie 1562 roku, jako rękopism współczesny pod tytułem: *Ważne zdarzenia*, na karcie 138 w mojej bibliotece zaświadcza, utrzymywali, że ta uchwała Władysława Jagiełły była tymczasowa. Łaski ją w swój zbiór umieścił, ale do księgi praw pierwej nie należała, i odwoływali się do pierwszych edycyj naszych ustaw, o czem w rozdziale o źródłach praw polskich mówiliśmy. Zygmunt August wydanym przywilejem 1563 roku dla Litwy upewnił, że gdy na sejmie horodelskim 1413 roku nie byli Rusini, o nich bez nich stanowiono, zmieniły się czasy i powody prawa: wszyscy więc wyznawający wiarę chrześciańską uznanymi zostali za sposobnych do piastowania urzędów. Toż samo 1565 roku 7 lipca, nakoniec uroczystym dyplomatem 1568 roku 21 grudnia, zabezpieczonem narodowi litewskiemu zostało.

Lutrzy i Kalwini przyjąwszy braci czeskich w Sandomierzu 1570 roku, ułożyli wyznanie wiary, a obrządków wzajemną tolerancyą ustanowili. Ten związek bardziej polityczny niż duchowny, nazwano *consensus*, zgodą. Jak potem dysydentom się nie podobał, namienia Bossuet w dziele *Histoire des variations;* a Jabłoński całą księgę *Historia Consensus Sandomiriensis*, i Friese *Beiträge zur Reformations Geschichte* napisali. Sylwester Wielkiewicz metropolita ruski dyzunit, wzmocnił swoją pracą oderwanie ludu od Rzymu w obrządku greckim. Kancelarya

2do. Ludziom prostego stanu, urzędy dawane nie

---

królewska przestała za tego króla w przywilejach nazywać mniejsze cerkwie synagogami, jak w przywilejach światłego Zygmunta I widzimy, a popi używali w skutku przyrzeczonego uwolnienia od daniny lisów, które w dobrach królewskich dawali.

W bezkrólewiu po zgonie Zygmunta Augusta, zaczęły się okazywać zawiązki rozruchów. Konfederacya 1573 roku, na której Krasiński biskup krakowski się podpisał, zapewniła spokojność różnie wierzącym. Henryk ledwie zaczął i skończył panować. Życzony od protestantów, a nawrócony od katolików Stefan, zdobywał Połock, zwracał zapał do męstwa, a radził tłumić zapał wzajemnej między różnowiercami gorliwości. Tą samą ręką, którą fundusz podpisywał Jezewitom w Połocku, wydał wyrok przeciw studentom krakowskim, którzy śmieli burzyć kościół i cmentarz dysydentów w Krakowie, a 1581 roku wolne wyznanie wiar zapewnił. Zygmunt III panować zaczął od podchlebnych zapewnień spokojności różnowiercom. Następnie więcej gorliwy jak rozsądny, stracił Szwecyą, a polski tron spodliwszy przez osobistą słabość, chciał mieć sławę z uniżenia dysydentów, nawracania do wiary, a zostawienia rzeczy publicznej władzy wypadków. Za świadectwem Kobierzyckiego zastał w senacie świeckim dwóch katolików, kończąc panować, dwóch tylko protestantów zostawił. Posewin Jezewita nie nawróciwszy Iwana Wasilewicza wielkiego księcia rosyjskiego, starał się Rusinów w polskich krajach oddać wierze katolickiej. Sprawiedliwie mówi Cosmas de Torres nuncyusz w liście 1621 roku 8 listopada do Rzymu *inter Cod. Bibl. Vallicel.* Nro. 6987, że Rusinów czwarta część była w Polsce, i choć dla różnych zamięszań i klęsk zmniejszała wówczas ludność, przecież podług badania tegoż nuncyusza, było cerkwi uniackich 2,169, a dyzunickich 1,089, czyli w ogóle 3,258. Po rozdziale Polski jeszcze w 1689 roku część metropolii ruskiej w koronie miała uniackich cerkiew 1,926, kapłanów 2,126, a ludzi 1,230,659, w ogóle Rusinów uniatów i dyzunitów, pierwszych biorąc z zliczenia, drugich z zbliżenia, było 3,248,659 ludzi. Taka wielka ludność zbyt zastanawiała uwagę rządu i gorliwość duchownych. Po różnych staraniach zwołano synod w Brześciu 1597 roku. Ten opisany został przez Piotra Skargę w księdze: *Synod Brzeski*, a od Philaletha w dziełach: *Apocrisis* i *Doniesienie prawdziwe*, inną ma postać. Uniaci za przewództwem Michała Rahoży metropolity przyjęli wiarę katolicką, i przez poselstwo od Hippacego Pocieja i Cyrylla Terleckiego w 1598 roku, do Klemensa VIII odbyte, przyjęli zjednoczenie z kościołem rzymskim. Dyzunici także w Brześciu zgromadzeni złożyli z urzędu metropolitę i biskupów, innego metropolitę obrali, a włodzimierskim aktom opisanie tego synodu i swoją skargę podali. Uniwersał Zygmunta III 1598 roku w metryce koronnej księdze pod

będą, ale obywatele z rodziców tego państwa, dostojnościami obdarzeni, do dworu zostaną brani [1]).

---

literami VT p. 111 postanowił, że jedni biskupi przystąpili do unii, drudzy to mają za rzecz przeciwną swemu przekonaniu, tedy tak jak są w posesyi zostawać mają, od wszelkiego wstrzymując się prześladowania, i używać będą bezpieczeństwa opieki prawa, aż do wyroku sejmu. Hippacy Pociej poseł do Rzymu, a następca Rahoży w metropolii, był skłonnym do gwałtownego nawracania. Książęta Ostrogscy bronili swego wyznania. Dysydenci w Toruniu 1596 roku mieli swój synod, na któren i dyzunici swoich posłali posłów; następnie w 1599 roku w Wilnie dysydenci z dyzunitami zrobili akt politycznego związku w celu mienia wzajemnej pomocy; odtąd wzajemne boje rumieniły krwią cerkwie i cmentarze. Lew Sapieha kanclerz litewski, gromił gwałtowne nawracanie, a jego list do Józafata Kuncewicza, będzie zawsze ważną rozsądnej rady a zaciekłych uniesień pamiątką. Dyzunici, których *Litterae annuae Societatis Jesu* drapieżnemi wilkami nazywają, utopili Grzegowickiego namiestnika w Kijowie, a Jozafat Kuncewicz arcybiskup połocki, podług katolików męczeńską koronę, podług dyzunitów wymuszającego apostolstwa otrzymał karę. To zabójstwo jak Lancellott nuncyusz w korespondencyi do Rzymu wyraża, *reddidit causam infamem* dyznuitów. Zabójcy i miasto Połock ukarane. Odtąd metropolita był tylko jeden w Polsce, aż do czasu Jana Kazimierza, a senat został dyzunitom zamknięty. Gwałt sumienia dopomógł do wybuchnięcia pierwej skarg, potem rokoszu za Władysława IV. Ten król łagodził nierozumną gorliwość a uprzedzał buntowne zapały. W Toruniu ustanowił *Charitativum Collegium* 1646 roku, między dysydentami i katolikami; to choć skutku zgody przynieść niemogło, przeszkodziło jednak złączeniu równowierców. Za Jana Kazimierza żądali Kozacy zniesienia unii, a w 1659 roku traktat hadziacki upewnił wolność wyznania wiary, metropolicie miejsce w senacie ostrzegł, akademią w Kijowie obiecał. Traktat w Oliwie 1660 roku 3 maja między Polską i Szwecyą zawarty, ostrzegł wolne w Polsce wyznanie dysydentów. Anglia gwarancyą tego traktatu przyjęła, a tak rozumiała mieć prawo do ratunku dysydentów w Polsce. Za Jana III traktat 1686 roku z Piotrem Wielkim zawarty, warował bezpieczeństwo dyzunitom. Wspólna wojna przeciw Turkom była powodem, że w 1676 roku dyzunitom z patryarchą carogrodzkim wszelkie mieć związki sejm zakazał, i ciż dyzunici w konstytucyi tego sejmu grecko-rosyjskimi nazwanymi zostali.

Za Augusta II w Toruniu studenci napadli na procesyą i klasztór Jezewitów; inkwizycya dowiodła wspólnictwo gwałtu magistratu, celniejsze osoby skarane śmiercią za dekretem komisyi wyznaczonej przez asesoryą, kamień z napisem do 1768 roku

3tio. Cokolwiek dawniej należało do wielkiego

---

trwający, zaświadczał winę i karę. Sejm w Grodnie 1726 roku zebrany, nie chciał nawet słuchać przełożeń posła angielskiego Finka. Wszystkich dysydenckich mocarstw wstawienia się za dysydentami były usunięte, a wojna tylko innemi wypadkami była wstrzymana. Przez wzajemne noty z Szwecyą w 1732 roku powrócono między obu narodami przyjaźń, a z Anglią, niesposobność wzajemnego szkodzenia uczyniła koniec skardze i obronie. Odtąd ohyda i ucisk były długo udziałem dysydentów. Uniwersał czyli proces Szaniawskiego biskupa krakowskiego 1718 roku wydany, wzywał różnowierców do nawrócenia, a zostających w wyznaniu swojem poddał dozorowi katolickich kapłanów, którzy pozwalać a tem samem bronić mogli chrzty i śluby dysydentów. Dzieło jednego biskupa, nie było prawem; w wielu miejscach uważali katolicy dysydentów za braci, wszelako niebronienie gwałtu, i wyroki trybunału piotrkowskiego w sprawie Unruga o niedowiedzione bluźnierstwo, roznosiły rozpacz w dysydentach. Augusta III panowanie przyniosło miękość i słodycz obyczajów, ale nie opiekę prawa dysydentom. Zbyt prędko świetnemi i okazałemi chciał mieć początki panowania swego Stanisław August. Dysydenci w celu zjednania zamięszań w Polsce obcą prowadzeni ręką, chcieli mieć równość praw obywatelskich. Sejm 1766 roku usunął ich skargi. Głos przekonanego króla, że łagodzić należy umysły, na sejmie nie był słuchanym, a przełożenia do sąsiedzkich dworów przeciw natarczywości, z jaką te żądania popierano, nie znalazły zastanowienia. Konfederacya w Słucku i w Toruniu zaczęta, miała w celu powrót praw dysydentów, a konfederacya w Radomiu 1767 roku utworzona, te cząstkowe związki przemieniła w konfederacyą krajową nazwaną. Stanął w Warszawie 1768 roku traktat między Moskwą a Polską. Król miał być zawsze katolikiem, urzędy dysydentom równie piastować jak katolikom pozwolono, a w sprawach mających wpływ do religii lub wspólnych praw, sąd wspólny, czyli *judicium mixtum* ustanowiono. Żyją jeszcze ludzie, którzy do konfederacyi barskiej weszli, nie jest więc czas, tem więcej w takiem dziele które piszemy, zrzucić zasłonę, która ludzi i rzeczy okrywa. Dosyć jest powiedzieć, że pod hasłem religii stanął związek, któremu Krasiński, Joachim Potocki i Pac przewodniczyli. Durini nuncyusz, którego dowcip z nierozsądną żywością w ścisłem zostawał przymierzu, błogosławił konfederacyi w Częstochowie. Ta domowa wojna, jak okropne przyniosła skutki, wszystkim wiadomo. Przez staranie Garampiego nuncyusza, skuteczne wdanie się Maryi Teresy, umniejszono w 1775 roku swobód dysydentom. Z każdej prowincyi mógł być tylko jeden poseł dysydent obrany. Senatorem być nie mógł, a *judicium mixtum* do asesoryi przeniesiono. Sejm 1788 roku zaczęty, katolikom exclusive króla dostojność i

księstwa litewskiego, to panujący będzie odzyskiwał,

---

urzędy ministrów ostrzegł, wszelkie stopnie zaufania woli obcierających poruczył, hierarchia zaś dyzunitów, za zniesieniem się z patryarchą carogrodzkim, urządzoną została.

II. Dyzunici, Lutrzy i Kalwini należeli do opieki prawa. Wylęgła się u dyzunitów za panowania Jana Kazimierza wiara starowierców, czyli Filiponów. Ci niechcieli przyjąć nowego przekładu pisma ś. i liturgicznych książek, które moskiewski patryarcha Nikon wprowadził. Brzydzili się tabaką i tytuniem, mieli w nienawiści ludzi różnego od nich wyznania, a przywiązanymi będąc do noszenia brody, za wolność niegolenia się opłacali podatek Piotrowi Wielkiemu, biorąc na znak tej swobody pieniążki, na których wybita była broda. Rozdzielili się na dwa główne przedziały, popowców i dyakowców; pierwsi mają kapłanów, drudzy tylko sług kościelnych diakami zwanych. Zabobony różnego rodzaju tych ludzi oznaczają. Wreszcie pracowici rzemieślnicy i uprawiacze lnu i konopi, zaczynają być w mniejszem u grekorosyjczyków obrzydzeniu. Za Jana III Wielopolski kanclerz, kazał badać szczegóły wyznań Filipowców. Księga wywodów świadectw i badań, łączyła porozumiewania z dowodami, istotne winy przeciw społeczeństwu i obyczajom, z niedowiedzionemi wnioskami. Wreszcie Filipowcy do samych osad wiejskich i miasteczek należąc, nie zasługiwali na zazdrość lub gniew silniejszych.

Kalwin ów sławny zaszczepca wyznania, które dotychczas jego imie nosi, Michała Serveta inaczej o Trójcy ś. rozumiejącego spalić poradził, i o potrzebie srogiego karania heretyków dzieło napisał. Różnili się między sobą protestanci, jak Bossuet w książce *Histoire des variations*, i Pęcicki w księdze *Differentiarum inter homines unius religionis capita*, napisali. Lecz łącząc się równie przeciw Rzymowi, tak w przekonaniu, że czystej chrześcian nauki uczą, godzili się z katolikami przeciwko Aryanom. Zwróćmy na tych ludzi w nieszczęściu i błędach sławnych krótką uwagę.

Nowi Aryanie, Ebionici, Samosetani, Photiniani, Unitarii, Antitrinitarii, Tritheiści, Socynianie, Mennoniści, Latitudinarii, oto są nazwiska, które dawano w ogóle lub w części tej sekcie. Zwicker nazwał ich *Monarchici*, że jednego tylko Boga Ojca wszechwładnym Bogiem nazywali. Od miejsca zgromadzeń nazywali się Polscy Bracia, Rakowianie, Kujawianie.

Sami Socynianie podług świadectwa Wiszowatego: *Narratio compendiosa Bibliothecae Anti-trinitariorum*, mieli za ojców swego wyznania: Teodora z Byzancium, Artemona, Berylla, Pawła Samozateńskiego, i Photina. Wreszcie Cerinth, Elxai, Carpocrates, Sabellus i Arius, są równie nauczycielami tej części ludzi. Kiedy Luter i Kalwin odmieniali przyjęte opinie w chrześciaństwie, mówi Stanisław Lubieniecki *in Historia Reformationis*

i będzie przyłączał do tego państwa [1])

---

ecclesiarum Polonicarum zaczęła sie dalsza reforma. W 1546 roku był jeden cudzoziemiec na biesiadzie u Trzecieskiego, podobno Adam Pastorius jeden z naczelników Anabaptystów lub jego uczeń. Frycz Modrzewski *Sylvarum* li. 1, trad. 2 mówi o nim: *Spiritus, hoc enim nomen Belgae erat*, ten więc *Spiritus* wprowadzał mniemanie przeciw Trójcy ś. a wyższości Boga Ojca nad Boga Syna. Zaczęły się między nowymi uczniami pierwej teologiczne, potem metafizyczne i moralne spory. Pierwszy raz zebrali się w Pińczowie 1558 roku, iż użyję wyrazu Lubienieckiego *ad demoliendum dogma Trinitatis*. Stankar hebrajskiego języka w Krakowie profesor, uciekłszy z więzienia w Lipowcu, zaczął kwestyą, w jakiej naturze Chrystus był między Bogiem Ojcem a ludźmi pośrednikiem. Lizmanin spowiednik królowej Bony, i z Franciszkana przewłoka, woził pytania do Kalwina, a powróciwszy się, chciał koniecznego wyznania jednego Boga, inne artykuły wiary woli ludzi zostawiał. Przeciwko chrztowi dzieci pierwszy pisał Piotr z Goniądza 1562 roku. Farnovius i Wiszniowski zaczęli chrzcić dorosłych. Czechowicz i Budny nazywał ten chrzest ponurzeniem. Łukasz Sternberg i Schooman odwieczność Chrystusowi zaprzeczali. Franciszek Davidis wzywania pośrednictwa Jezusa Chrystusa nie pozwalał. Trzydzieści dwie różnic były między tymi różnowiercami. Faustyn Socyn w 1579 roku przyszedł do Polski i stał się główniejszym naczelnikiem. W rozdzieleniu mniemań zaczęto w oddzielnym sposobie przekładać pismo ś. Biblia Brzeska Radziwiłłowską zwana 1563 roku wydana, miała przekładaczami w części Aryanów. Budny w Zasławiu litewskim 1572 roku bliblią, Marcin Czechowicz w Łosku 1577 roku, Statorius czyli Stoiński 1606 roku w Rakowie nowy testament po polsku wydrukowali.

Oprócz wspólnie przyjętych prawideł które katechizm 1606 roku w Rakowie wydrukowany, a Jakóbowi I królowi angielskiemu przypisany, a potem od Wiszowatego rozszerzony zawiera, zaczęły się metafizyczne i moralno-polityczne kwestye. Nieśmiertelność duszy Faustyn Socyn kładł między wątpliwości, a Wiszniowski w dziele: *Prawdy chrześciańskie* utrzymywał, że cnoty wylegają się w umowie i w potrzebach ludzi, a znaczenie cnoty od woli ludzi zależy. Jakób Paleolog wszczął kwestyą, czyli wolno chrześcianinowi bić się w wojnie i urzędy sprawować. Budny w dziele: *O urzędzie Miecza* utrzymywał zgodność obywatela z chrześcianina powinnością. Faustyn Socyn tak w dziele: *Responsio ad librum Ja: Paleologi de magistratu pro Racoviensibus*, jak w listach 1618 roku drukowanych, walczenie w wojnie i urzędowanie ma za przeciwne duchowi wiary.

4to. Panujący nie będzie rozdawać cudze majątki

Takie błędy wstrząsały spokojność kraju. 1564 roku w metryki koronnej księdze pod literami XB p. 401 wydany został uniwersał przez Zygmunta Augusta, aby pod najsroższemi karami Aryanie wyszli z kraju w ciągu trzech miesięcy. Sławny Stanisław Hozyusz przekładał, aby wszystkich różnowierców wypędzić, a jeżeli to być nie może, ażeby Aryanów zostawić, dając tę przyczynę, którą obszernie w liście do kardynała Boromeusza 1564 roku 15 czerwca wyraża, iż heretycy nawzajem się kłócąc, wzajemnie niszczyć się będą. Tej rady niezmierną pochwałę oddaje potomności Reszka w życiu swego dobroczyńcy Hozyusza i w dziele: *de Atheismo sive Phalarismo;* zostali tak Aryanie w Polsce. Sieniński 1569 roku założywszy miasteczko Raków w województwie sandomierskiem, dał osady wolność. Sam też został Aryanem, a tak szkoły pod Stoińskim, Smalcyuszem, Crellusem i Stegmanem okryte były świetnem imieniem Atenów polskich, a piękna drukarnia Rodeckiego a potem Sterneckiego trwała do 1638 roku.

Zygmunt III Cikowskiego podkomorzego krakowskiego Aryana przeniósł do senatu, lecz Powodowski, Skarga i Cichocki od katolików, Grzegórz z Żarnowca, Petrycy z Jodłówki i Solitaryusz od dysydentów w piśmienne weszli z Aryanami szermierstwo. W 1612 roku Tyszowiecki mieszczanin z Bilska skazany został na śmierć za upowszechniane opinie przeciw Trójcy ś. Andrzej Lubieniecki w dzienniku ms. w mojej bibliotece nazywa go męczennikiem. Jan z Pilzna daje mu imie Cerbera. Bezstronny w rozbiorze tej sprawy znajdzie Tyszowieckiego za burzenie ludzi godnym kary.

Żądali Aryanie złączenia politycznego z dysydentami. Zaborowski w dziele: *Ogień z wodą*, okazał mylną nadzieję Socyna. Smalcius odpisem dowiódł wspólne niebezpieczeństwo, ale skutku nie otrzymał. W Lublinie katolicy 1627 roku zburzyli miejsce schadzek Aryanów. Trybunał zakazał im schadzek. W 1637 roku studenci w Rakowie znieważyli krzyż. Dekret sejmowy 1638 roku zniszczyć kazał aryańskie zbory. Kisielin i Beresteczko na Wołyniu miały takie zbory. Te równemu podległy losowi. W czasie wojny z Szwecyą Aryanie pomagali Szwedom. W 1658 roku kazano Aryanom wyjść z kraju. Wypędzeni w 1660 roku przenieśli swoje pieniądze i mniemania do Holandyi, o czem patrz Hoornbecka *Apparatus Socinianismi.* Poszli także ciż Aryanie do Prus i do innych krajów. Przeciwko Aryanom ich wspólnikom naznaczono rejestr osobny w trybunale; ten się nazywał rejestr *Arianismi*, do którego wszelkie sprawy o religią aż do 1768 roku wpisywano. Ten sejm exystencyą tego rejestru uchylił.

w darze. Gdyby zaś w dobrach na hospodara spadłych

Tak więc zjawiło się i upadło to wyznanie, które w dziejach świata następców Konstantyna cesarza i Sylwestra papieża, a u nas przez sto lat rząd i kościół zatrudniało.

III. Szczęśliwy nasz kraj, że pisząc jego dzieje, można pisać o inkwizycyi świętą zwanej, bez liczenia ofiar nabożnego okrucieństwa. Bulla Jana XXII 1318 roku 1 maja *Bullarii ord. Praedica.* t. 2, zleca Peregrynowi z zakonu kaznodziejskiego i Mikołajowi z zakonu ś. Franciszka, aby w wrocławskiej i krakowskiej dyecezyach urząd *Censorum fidei* odbywali. W procesie między Krzyżakami a Kazimierzem Wielkim na karcie 365 położony jest w liczbie świadków *Frater Nicolaus inquisitor Haereticae pravitatis in Magna Polonia et prior conventus Praedicatorum in Sieradz.* Statut wieluński 1424 roku p. 85 wyraźnie uprawnia exystencyą świętej inkwizycyi: *quicunque venerit de Bohemia et intrat in regnum, ordinariorum suorum examini, aut magistrorum Haereticae pravitatis ad hoc a sede apostolica deputatorum vel deputandorum subdentur comprehensi.* Jostus Ludovicus Decius w dziejach Zygmunta I na karcie 63 powiada, że 1508 roku jednego Żyda na rynku krakowskim spalono. *Quem Nicolaus divi Dominici institutum professus, sacrarum litterarum doctor et Haereticae pravitatis (ut illis est mos dicere) inquisitor Judei facinora arguebat.* Abraham Bzowski w dziele: *Propago D. Hyacinthi, Venetiis* 1606 roku, na karcie 67 przywodzi ustanowienie inkwizytorem Piotra z Kołomyi przez Jana XXII *3 kal. maii* 1326 roku; wypisuje dalej przywilej Władysława III 1436 roku, w którym daje rozkaz, aby inkwizytorom we wszystkiem pomagać a oskarżonych karać. Ten sam wyrok przywodzi Limborch *in Historia sacrae inquisitionis.* W Corsinich bibliotece w Rzymie było w rękopiśmie obwieszczenie Marcina de Brzeście inkwizytora 1437 roku 15 kwietnia, aby mu dostawiano heretyków. Za Kazimierza Jagiellończyka w metryce koronnej 1454 roku pod litera C widzimy powszechny rozkaz: *Ut in omnibus partibus regni libere officium exerceat, suspectos detineatis, sub certa et diligenti custodia ad locum quem idem inquisitor mandaverit deducatis. Condemnatos quoque ac curiae saeculari relictos indilate recipiatis paena debita puniendos.* W tejże samej księdze p. 507, 1464 roku, dla inkwizytora Marcina de Kace z klasztoru krakowskiego Dominikana podobny jest rozkaz. Ponawianych później rozrządzeń nie zawierają akta narodowe. Bzowski utrzymuje, że każdy prowincyał dominikański był inkwizytorem i takich 32 kładzie; w ich liczbie widzimy inkwizytorów różnych dyecezyj. Paweł Sarbiński inkwizytor poznański od lutrów Górków i Zbąskich za Zygmunta Augusta wiele ucierpiał. Ksiądz Chodykiewicz w dziele: *de*

byli bojarowie [2]) lub ludzie wysłużeni, panujący nie

---

rebus gestis in provincia Russiae ordinis Praedicatorum p. 299 przywodzi z oryginału złożonego w klasztorze Dominikanów lwowskich *breve* Urbana VI, w którem trzech inkwizytorów, jednego w Armenii, Georgii, drugiego w Grecyi, Tartaryi, trzeciego w Rusi i Wołoszczyźnie ustanawia, i przysięgę tymże inkwizytorom przepisuje. Drugie *breve* Bonifacego IX 1389 roku 8 Xbra do Jędrzeja de Capha ikwizytora w Grecyi, ażeby sobie przybrał towarzysza. Nakoniec Pius II 1464 roku 12 czerwca dał wolność *facultatem vicariam* przełożonemu *societatis peregrinantium*, ażeby *alios inquisitores hereticae pravitatis in provinciis, de quibus sibi videbitur substituere et ordinare valeat.* Siedlisko tych inkwizytorów był Lwów. W temże dziele na karcie 306 jest rejestr 44 inkwizytorów różnych dyecezyj, ostatni był *Melchior Mosticensis magister inquisitor leopoliensis anno 1570.* Za panowania Zygmunta I, kiedy zaczęto o władzy duchownej wątpić, sami duchowni zaczęli badać dzieje, kiedy władze mniejsze przez wyższe zwierzchności zostały osłabione. Pokazały dzieje, że inkwizycya była początkowo w ręku biskupów i była mniej straszna, jak już wielu o tem pisało, a najpóźniej autor *de l'histoire des hommes* w przedziale *Espagne* t. 2, p. 106 wymownie powiedział. W tym więc czasie synod prowincyonalny 1542 roku pod przewodnictwem Gamrata prymasa a piórem Marcina Kromera, później w zbiorach soborowych opuszczony statut napisał: *Inquisitores hereticae pravitatis, quorum unus in qualibet dioecesi praesbiter saecularis, aut regularis ex commissione et authoritate speciali dominorum episcoporum et eorum capituli, et non aliter deputandorum etc.* Tak więc synod skruszył władzę rzymskich inkwizytorów, a światło Marcina Kromera zjednało, że niemający prawa do szacunku ziomków Piotr Gamrat ważną usługę hierarchii i ojczyźnie okazał. Pierwej nawet 1541 roku, kapituła gnieźnieńska trzech kandydatów wybrała na urząd inkwizytora do Gniezna. Z tych kandydatów jednego miał arcybiskup wyznaczyć, jak w aktach tejże kapituły pod tym rokiem na karcie 205 widzieć można. Miałem ślady, że w klasztorze Dominikanów w Krakowie były akta inkwizycyi polskiej, lecz tak ważnego dzieła nie mogłem odkryć. Musiała być ta władza inkwizycyi zbyt słabą, kiedy Żyd przez Decyusza opisany, *tandem nolens convictus saeculari potestati traditus.* Sejm 1552 roku, zabronił biskupom sądzić o cześć szlachtę, upadła mdła władza inkwizytorów, których tylko imie w księdze 4 konstytucyów prowincyonalnych na karcie 116 zostało.

Podobało się jednemu bezimiennemu pisarzowi w jednem dziełku 1770 roku: *Stimme gegen die Conföderirten*, przyswoić konfederacyi barskiej projekt świętej inkwizycyi, którą niby miała

zamyka dla nich szczodrobliwości swojej, ale własnej

---

w myśli wprowadzić do kraju. Powtarzamy z przekonania, że nie jest jeszcze czas podnieść tę zasłonę, która dzieje naszych czasów okrywa, a zatem różnić jednych wspólników tego związku dobrych chęci i czystych powodów, od zaciekłości drugich w uporze lub dumie nie zdołamy; lecz możemy śmiało zapewnić, że ten projekt nigdy nie był w konfederacyi barskiej rozważany i jego exystencya wylęgła się w potwarzy, która żywi wojny domowe i przeszkadza zjednoczeniu umysłów.

[1]) Statut trzeci roz. 3.

[2]) Statut trzeci art. 18. Sarkali Polacy, że Stefan król urzędy wojskowe i cywilne dawał Węgrom i cudzoziemcom zasłużonym. Wejer, Farensbach, Bekiesz, Gwagnin i tyle innych przez własne zasługi mieli prawo do urzędów, które świadczyły i nadgradzały ich męstwo.

[3]) Artykuł 4. Dawniej taki warunek był uczyniony dla prowincyów w kwestyi z koroną będących. Lecz w tym statucie z przyczyny, że Zygmunt III obiecał przyłączyć Estonią do państw rzeczypospolitej; dla większej zatem uroczystości tę obietnicę ogólną w statut umieszczono.

[4]) Bojarowie w Litwie byli pośredniczym stanem między szlachtą a chłopami, i mają niejakie podobieństwo z tą klasą ludzi, która w Rosyi ma jednodworców imie. Dwa gatunki były bojarów, jedni byli *putni*, którzy z gruntu wojnę służyli, drudzy *służkowie*, do usług zamkowych, wożenia listów, wyciskania podatków i tym podobnych obowiązków używani. Szlachta, mieszczanie lub wolni chłopi mogli się stawać bojarami. W tych dwóch celach widoczną exystencyą bojarów widzimy w urządzeniu ekonomicznem Zygmunta Augusta 1557 roku. Wsie takie czyli osady bojarów w szczęśliwej wojennej wyprawie otrzymywały ogólne uszlachcenia prawa, jak niektóre wsie podlaskie, męstwu dziadów te dziedziczne winny zaszczyty. Każdy wolny chłop lub mieszczanin albo szlachcic, na wakujące lub potrzebne miejsce mógł być putnym bojarem. Putny bojar, albo w ogóle z wspólnikami trudów, albo sam mógł przez szarżę którą zasłużył, zostać szlachcicem. Szlachectwo otwierało mu wstęp do nadziei wszelkich urzędów. Takie stanu przemiany dozwolenie należy do zalet panowania rodu Jagiełłów i pomnaża nasze uszanowanie dla dobroczyńców narodu.

Bojarowie, którzy nie mają uszlachcenia, są zawsze gruntów prawnemi właścicielami i są wazalami, jak o tem w nocie powyżej mówiliśmy. Nadanie jak każdej osady tak i bojarów jest prawem i wzajemną umową, której obydwie strony bez nowego zezwolenia przestępować nie mogą.

woli uczynienie dla nich łaski zostawuje [1]).

5to. Przed sejmem będzie zjazd główny w Słonimiu, na który posłowie i panowie rady mają przynosić swoje instrukcye [2]), aby zgodnie ułożyć życzenia Litwy i usunąć spory, które z niezgodności na sejmach wy-

---

Słowo bojaryn dawano w przywilejach polsko-ruskiej szlachcie. Ta więc różnica jak jest zbyt ważna w tranzakcyach, tak dostrzeganą w czytaniu szesnastego wieku tranzakcyj być powinna.

[1]) Statut trzeci art. 5.

[2]) Instrukcya, najdawniej nazywana nauka, była wyłożeniem próśb i życzeń lub woli formalnej narodu. Powiedzmy, kiedy posłowie ziemscy ją mieć zaczęli i jak je uważano.

Powiedzieliśmy, kiedy posłowie ziemscy do sejmów zostali przypuszczonymi. Instrukcye w Polsce zaczynały posłom być dawane za Zygmunta I. Zaczęli się odwoływać posłowie do braci za tego panowania jak Warszewicki w dziele: *De optimo statu libertatis* wspomina. Ocieski kanclerz w liście do Przerębskiego 1551 roku 18 stycznia w ms. biblioteki Załuskich Nro 485 pyta się, jak ma posłów uważać, czy jak reprezentantów narodu, czy województw: *Ja mniemam, że posłowie są tylko wybrani z województw, ale nie są posłami tylko całej rzeczypospolitej; inaczej byłoby, że każda ziemia zostałaby oddzielną rzeczą-pospolitą, i nie ziemie ale narody z sobą na sejmach mieliby umowy, czego Boże uchowaj. Pan krakowski (Tarnowski) zaczyna mówić za karteluszami, które na sejmikach dla pamięci posłom spisują. Gdyby z nich tylko radzić, pocóż sejmu, które repraesentant corpus reipublicae, jak statut mówi: niech sobie piszą, lecz to niech będą życzenia ale nie nakazy.* Zaczęły instrukcye być więcej czynnemi w składzie władzy rządowej za Zygmunta III, i zbiory instrukcyów dokładnie czynione bywały w kancelaryi. Za Jana III był jeden przykład, że kazano posłom niedopuszczać materyi wykupna starostwa puckiego *omnibus reperibilibus modis.* Za ostatniego panowania widzieliśmy przykład nakazywanych protestacyj, gdyby punkta w instrukcyach zalecone, nie były przyjętemi na sejmie.

W Litwie najpierwej za Zygmunta I pozwolono Podlaszanom mieć syndyków, którzy mogli odnosić swoje prośby do króla. Instrukcye do czasu unii w Litwie nie są tylko prośby. Potem zaczęły być pisane sposobem koronnym.

Sejm 1788 roku zaczęty pierwiastkowo chciał uważać instrukcye rozkazem narodu; potem uznał, że posłowie są reprezentantami całego narodu.

Sejmiki relacyjne ustanowiono 1589 roku, aby posłowie z od-

niknąć mogły. Czas nie jest przepisany temu zjazdowi, ale kończyć się powinien przed sejmem [1]).

6to. Bracia czwartą część fortuny dadzą na wyprawę siostrom; gdy braci niemasz, siostry dziedziczą; gdy ich niemasz, bliżsi krewni biorą spadki, a w tych niebytności, na panującego dobra spadają [2]).

7mo. Szlachta, która dobra swoje przedawszy, lichwą [3]) się bawi, ma służbę ziemską odbywać podług uchwały jaka wówczas będzie [4]).

8vo. Do sądu duchownego świeckich nie należy pozywać; nikt nic ma z mieszkańców tego kraju pod karą dwudziestu kop uciekać się do prawa duchownego [5]), tylko w tych rzeczach, które duchowny ma moc sądzić [6]).

---

bytego sejmu donosili, co się stało na sejmie; te przyniosły nową powagę instrukcyom, kiedy każdy obywatel o dopełnieniu instrukcyj mógł rzecz czynić.

[1]) Artykuł 8. Jeszcze konstytucya 1631 roku mówi o takim zjeździe w Słonimie. W Wielkiej-Polsce był taki zjazd w Kole. W Małej-Polsce w Korczynie, na tych zjazdach stósowano instrukcye i naradzano się co na sejmie układać miano. Jak z jednej strony porozumiewanie się było dobrem, tak z drugiej łączenie się kilkunastu lub kilkudziesiąt osób w jednej materyi, stanowiło niejakie sprzymierzenie się (federalizm), a przynosząc sejmom milczenie na czynione już rozwagi, wdrażało im niedołężności cechę.

[2]) Rozdział 3 art. 17, w rozd. IV mówić o tem będziemy.

[3]) Dawanie kapitału na procent nazwano lichwą. Jakie w tej mierze były uwagi i przepisy, pod artykułem wyderkaffu i zastaw powiemy.

[4]) Artykuł 24. Uniwersał poborowy 1578 roku naznaczył, aby takowi bawiący się lichwą po dwa złote od sta kapitału płacili. Rzecz niepodobna do wykonania. Przez bojaźń podatku, znikną tylko urzędowne tranzakcye o pieniądze, a niebezpieczeństwo, któremu kapitalista poddaje się, każe sobie sowito opłacać.

[5]) Widzimy podobne rozrządzenie w prawach angielskich i szwedzkich.

[6]) Artykuł 31.

W pierwszych wiekach chrześciaństwa, władza kościelna była tylko duchowna. Rozpoznawać spory o wyznanie wiary, stanowić prawidła w postępowaniu duchownych, urządzenie i odmie-

9no. O wszelkie zaś inne rzeczy potoczne, gdyby

---

nianie obrządków, naznaczenie duchownych pokut, wybranie urzędników kościelnych, wyłączenie z powszechności chrześcian: oto jest wszystko, co duchowna władza mogła sądzić, i o czem stanowić była mocną. Du Pin *De antiqua eccles. discipl. diss. 1, c. 3* mówi o władzy świecko-duchownej: *Sane octo primis ecclesiae saeculis, cum de authoritate ecclesiastica mentio fiebat, non adhibebantur haec nomina jurisdictionis, majestatis, tribunalis, sed dumtaxat ministerii cathedra*, i dla tego sławny Fleury *Institution du droit ecclesiastique* t. 2, p. 8 uważa, że jak ś. Paweł w liście do Koryntyan radzi, aby chrześcianie między sobą szukali sądu, a nie do obcych chodzili władz, tak czynne tylko pośrednictwo sprawowali biskupi, i dla tego *in codice Teodosiano* widzimy tytuł *de episcopali judicio*, ale nie *de episcopali jurisdictione*, a w zbiorze Justyniana czytamy *de episcopali audientia*. W dalszym czasie pozwolenie wyraźne lub niezaprzeczenie władzy od panujących, uczyniło sąd biskupów sądem wielu spraw innego rodzaju. Sfałszowane dekretały czyli wyroki papieżów pierwszych wieków przez Izydora Mercatora, a od Gratiana upowszechnione, wprowadziły nową naukę w prawie kościelnem. To co było dobrowolnem władzy wyznaniem, *jus voluntariae jurisdictionis*, stało się prawem niezaprzeczonem. Kiedy nauki upadły a wiek jedenasty wydał Hildebranda czyli Grzegorza VII, wtenczas mdła władza Henryka III cesarza służyła tylko za świadectwo, jak daleko uniżenie i nękanie człowieka może być posuniętem i cierpianem. Polska w 965 roku przyjąwszy wiarę, przyjęła razem i prawidła, które za Ottonów niemieckich cesarzów przygotowywały wiek Grzegorza VII. Bolesław Śmiały w straceniu własnego państwa i w tułactwie uznał moc władzy papieża. Nie wchodźmy czy Władysław Herman używał tytułu króla, ale widzimy, że aż do Przemysława II nieużywanie korony było dziełem władzy papieżów. Zastępcza więc władza srogich i skutecznych sędziów mogła mieć łatwą a w innych krajach doświadczaną rozciągłość w Polsce. Wiadomo jest z *breve* Alexandra III w składzie kapituły krakowskiej będącego, że sejm czyli zjazd łęczycki 1180 roku za Kazimierza Sprawiedliwego wydane prawa oddał opiece papieża, kiedy klątwa na nieposłusznych wskazana, miała ustaw krajowych dać wykonanie. W wojnie domowej między Mieczysławem Starym a Leszkiem Białym, Innocenty III *Cod. Bibl. Vat.* Nro. 7,024 bierze Leszka *in patrocinium S. Petri* i rozkazuje *ut ducatus Cracoviensis semper spectet ad primogenitum*. Tenże sam papież *Cod. Bibl. Vat.* Nro. 7,024 i *Cod. Vat. Ottob.* Nro. 3,175 przyjmuje równie w opiekę Władysława Odonicza. Rozrodzeni książęta bali się swoich biskupów, szukali przeciw nim pomocy, nie mogli więc skutecznie

w nich jaka krzywda się działa osobie duchownej od

---

ich władzy naznaczyć granic. Honoryusz III *Cod. Vat.* N. 6,223 zakazuje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, aby bez pozwolenia papieża, książęcia kaliskiego nie śmiał wyklinać. Po śmierci Wacława czeskiego i polskiego króla, Władysław Łokietek lękał się następców przeciwnika, a kiedy oni wzywali wsparcia cesarzów niemieckich, Władysław Łokietek w 1317 roku od Jana XXII, *Cod. MS. Vatic. Urbi.* Nr. 1,113 wziął Polskę nadawczem prawem. Kazimierz Wielki umiał być czynnym królem, lecz kiedy Wilhelm Ockam w tym samym roku zmarły, w którym nasze wiślickie statuta ogłoszono, nie mógł śmiałem piórem utrzymać prawnej władzy Ludwika Bawarczyka cesarza, kiedy we Francyi Piotr de Cugneres w 1329 roku, jak z odpisu Piotra Bertranda t. 4 *Bibliothecae patrum* wiemy, nie mógł przekonać, że władza kościelna o duchownych tylko rzeczach stanowić powinna, nasz Kazimierz przestał tylko na obronie ludu przeciw uadużyciom w dziesięcinach. Obok sojuszów i pokrewieństwa, przyjaźń Karola IV nie zdawała się naszemu Kazimierzowi być szczerą. Naturalną obroną przeciw cesarzowi był papież, któren mógł czytać w listach Petrarchy do Karola pisanych, aby odnawiał świetną władzę cesarzów, a skruszył wiekami uświęcone przywłaszczenia. Spory z Krzyżakami wymagały pośrednictwa papieża, a odnosiły pomyślne dla Polski wyroki. Jakżeż sędzia o prowincye całe, jednacz pokoju, miał mieć w zastępcach swoich ścieśnianą władzę? Za Ludwika panowania wyznaczane komisye z Rzymu rozsądzały sprawy cywilne, a konsystorze w całej obszerności sądziły katolików. Różnych kapituł składy zawierają dowody o tem twierdzeniu. Władysław Jagiełło w przyjęciu ręki Jadwigi i wiary, sam się dziwił i uczył nowej postaci rzeczy. Przyjmował sobór konstancyeński, któren władzę papieża ale nie swobody duchownych umniejszał. Umiał on za świadectwem tego soboru aktów wydanych przez Van-der Hardta odpowiadać przez posłów na obelgi Krzyżaków, a pod Grundwaldem ich pokonywać. Lecz kiedy Zygmunt cesarz był zawsze Polski nieprzyjacielem, wtenczas wraz z Witoldem przyjmował legata czyli *Vicarii* papieża imie, które Marcin V obydwom nadał, jak w Odoryku Rajnaldzie tom XVIII na karcie 12 i w ms. *Bibl. Corsinianae* w Rzymie vol. 247 p. 490 czytać można. Musiano wtenczas wszystkie niemal rodzaje spraw poddawać sądom duchownych, kiedy statut 1433 roku potwierdzający ugodę między Bodzantą biskupem krakowskim a Kazimierzem Wielkim *V. L. I*, p. 102, stanowi: *praeterea volumus, quod Laici deinceps pro debitis et aliis causis civilibus, ad forum ecclesiasticum non trahantur, nisi forte sit causa spiritualis vel spirituali annexa, aut debitum fuerit decimale.* 1475 roku *V. L. I*, p. 226

świeckich, równie o dziesięciny [1]) gdyby nie były wy-

---

postanowiono, że ubodzy duchowni w czasie przechodu wojska w duchownych sądach mogli krzywdzących pozywać, a kary duchowne (klątwy) przez urzędy świeckie miały być wykonywane. Na takie nadużycia powstaje Jan Baron Ostroróg w dziele: *De reformanda Republica;* powiada on, że w takiem przyswojeniu spraw robi się rząd księży *et cessat authoritas juris communis.* W zbiorze dekretów królewskich w Piotrkowie można widzieć, jak duchowni chcieli najwięcej spraw w konsystorzach sądzić, powszechne o to nawet sarkanie zaświadcza statut 1505 roku *V. I,* p. 304. Kiedy redakcya praw 1532 roku następowała, widzimy na karcie X, że sprawy o lichwy i prowizyą *usura* zwane, o prawnem lub nie urodzeniu, i wszelkie sprawy ludzi z pracy rąk żyjących, duchowni komisarze sądom biskupim zostawiali, a komisarze świeccy te sprawy sądom świeckim oddawali. Statut 1543 roku *V. I.* p. 598, oddał sądom biskupim sprawy o religią, herezyą, odszczepieństwo, bluźnierstwo, apostazyą, dziesięciny, siedm sakramentów, beneficya, świętokradztwo, symonią, prowizyą, uderzenie lub zabicie duchownych, o grunta kościoła czyli o poświętnem, to jest pierwszym funduszu w posiadaniu kościoła będącym, o czary, gusła, wyderkaffy, nędzne osoby, o prawność urodzenia, sprawy z poddania się osobistego prawu duchownemu, prócz zapisów kmieci. W testamentach w obojem prawie można było pozywać. Rozwody równie należą do sądu duchownego, a o posagi do sądu świeckiego odsyłać nakazano. Po tak obszernem wytłómaczeniu, wszystkie niemal sprawy poszły do sądu duchownego. Za Zygmunta Augusta sądząc o herezye biskupi, tem samem sądzili o czci szlachcica, nad któremi gotowego wyroku exekucyą sąd świecki czynił. Wyrzekł Zygmunt August 1552 roku na sejmie, że o cześć szlachcica biskupi sądzić nie mają prawa. Odtąd sądy duchowne stały się mniej strasznemi. Ustawne były skargi o przywłaszczanie spraw. Za króla Henryka, Stefana i Zygmunta III obiecano godzić duchownych ze świeckimi. 1578 roku odprawiony sejm odesłał ułatwienie sporów między świeckim i duchownym stanem do przyszłego sejmu. 1607 roku nie kazano o dziesięciny nawet wypadłe dekreta wykonywać aż do ugody obydwóch stanów.

Za panowania Zygmunta III różni zakonnicy zaczęli wyjednywać z Rzymu komisye w pierwszej instancyi. Za Władysława IV nuncyusz Filonardy przyswajał wszelkiego rodzaju sprawy, a nie zważając na wyrok soboru trydenckiego sessyi 25 roz. X, któren ani stolicy apostolskiej, ani nuncyuszom nie pozwolił inne osoby wybierać na sędziów sprawy, którzyby od biskupów papieżowi za pozwoleniem synodu lub kapituły w czasie nieodprawowania synodu nie byli przedstawieni, wyznaczał kogo chciał na

dawane, tedy osoba duchowna osobę świecką, od której mu krzywda stanie się, pozywać będzie do jego sądu własnego tym porządkiem, jak się świeccy ludzie

---

komisye, a cywilnym iż tak rzekę był sędzią. Po zaniesionych do Rzymu skargach odwołanym został. Konstytucya 1635 roku sprawy o dziesięciny oddała sądom świeckim, wszystkie sprawy postanowiła kończyć w kraju, nakoniec ponowiła ustawy *de foro* ludzi świeckich z duchownymi. Nieznanym w dziejach narodu przykładem w czasie bezkrólewia po Michale chciał nuncyusz mieć nad sobą baldachin, kiedy do stanów sejmujących miał mowę, a w sprawach nie znał innego prawidła, jak najwyższość władzy, w której imieniu tranzakcye i fundusze potwierdzał, a klątwą choć mniej skutecznie groził. Za Jana III nuncyusz Cantelmi 1689 roku żądał, aby Łyszczyński obwiniony o ateuszostwo był sądzonym w sądzie duchownym. Za Augusta II dekreta konsystorzów były ośmielone do sądzenia spraw ziemskiemu sądowi należących. Santini nuncyusz przeszedł innych poprzedników w chęci rozciągnięcia władzy, jak urzędowe akta w protokółach kanclerza Szembeka świadczą. Sejm 1726 roku postanowił prosić o odwołanie nielubionego nuncyusza, a Rzym karząc Santiniego, że nie odwrócił tego ciosu, przysłał Paulucego z władzą zupełną, a nieodwołany Santini życie w Warszawie dokonał. Za Augusta III o wszystkie dziesięciny, wydawanie zbiegłych z dóbr kościelnych, sprawy o grunta kościelne, sukcesye po księżach, i o testamenta powszechnie sądy duchowne sądziły. Wydana była uroczysta skarga w 1752 o takie postępowania w piśmie na sejmiki mazowieckie. Bieliński marszałek koronny 1753 roku 15 maja przełożył w obszernem piśmie prymasowi okropne skutki z takich postępowań. Odpowiedź nosi cechę niewiadomości godnej ciemnych wieków. W takim duchu 1765 roku wydane było dzieło: *Prawda i sprawiedliwość istotna o dziesięcinach i juryzdykcyi duchownej w 14 rezolucyach etc.* Gardzące milczenie było odpowiedzią. Lecz trybunał rozkazawszy 1753 roku stanąć konsystorzowi warszawskiemu do osobistego tłómaczenia się, doprowadził spory do zbytnich uniesień, między świeckimi i duchownymi. Od 1764 do 1767 roku pracowano nad ugodą, nakoniec bez żadnej między stanami ugody, konstytucya 1768 roku postanowiła granice między obydwoma władzami. Zostały sądowi duchownemu sprawy: 1mo. O śluby i rozwody. 2do. O postępki duchownych. 3tio. O rzeczy istotnie do karności kościelnej należące. 4to. O wyznanie wiary własnego wyznania.

Od Zygmunta III do Augusta II panowania a nawet do naszych czasów obwiniano nuncyaturę o przyswojenie spraw obcych władzy duchownej. Należy mówić o prawności tego trybunału w naszym kraju, i jego władzy.

pozywają według artykułów w tym statucie opisanych, z wolnem odezwaniem się czyli apelacyą obydwom stronom, która rozumiałaby iż sąd ją uciążył, do try-

---

O pierwiastkowem prawie posyłania nuncyuszów czyli posłów z większą lub mniejszą władzą, trafnie i wymównie pisał Pius VI w dziele: *Responsio ad Metropolitanos Moguntinum, Trevirensem, Coloniensem, et Salisburiensem, super nunciaturis Apostolicis. 1789.* Pisząc dzieje polskiego prawa, ale nie przyczyny ustaw zachowanych lub odmienianych w kilkunastu wiekach, patrzamy równie z uszanowaniem na dzieło Piotra de Marca *De Concordia Imperii cum Sacerdotio* dla Francyi, jak Piusa VI dla Niemiec. Pierwsza księga dowodzi niestósowność władzy nuncyusza z swobodami kościoła francuskiego i władzą króla, druga dowodzi wiekami przyznane nuncyatury w Niemczech prawa. Nie będziemy więc przechodzić przez dzieje kościoła, ale zobaczymy, jak nuncyatura stała się sądowym trybunałem w Polsce, jak przesądzała biskupów i arcybiskupów dekreta, jak internuncyuszów zaprzeczano władzy, nakoniec jak myślano o przeistoczeniu tej magistratury.

Do szesnastego wieku trwałej nuncyatury ani w Niemczech, ani w Polsce nie było. Wysyłali papieże posłów, i w każdym wieku, a od panowania Władysława III do każdego króla było z Rzymu poselstwo; lecz ci posłowie albo przewodnicząc soborom narodowym wprowadzali poprawy, albo wybierali dziesięciny na wojny świętemi zwane, albo do związków przeciwko Hussytom lub Turkom nakłaniali, albo względów, próśb, lub ostrzeżeń papieżów byli odnosicielami. Po dopełnionem zleceniu wracali posłowie. Sprawy zaś w różnym sposobie sądził Rzym, a wykonywali dawane rozkazy różnych dyecezyi, narodów i urzędów komisarze. W Wiedniu, jak sam Pius VI w wspomnianem dziele na karcie 259 wyraża, pierwszym był stałym nuncyuszem Wawrzeniec Campeggi, i po nim 52 nuncyuszów tę władzę piastowało. Nie wiemy pewnie początku polskiej nuncyatury, Akta pierwsze są od 1579 roku przez nuncyusza Caligani zaczęte, lecz w samym wstępie do tej pierwszej księgi, jest wspomnienie o sądzeniu spraw przez jego poprzednika. Wszystkie podobieństwa dają nam prawie oczywistość, że Alojzy Lippomann 1557 roku był pierwszym stałym nuncyuszem w Polsce. Mieli wprawdzie arcy-biskupi gnieźnieńscy tytuł *Legati Nati* od Leona X nadany, lecz że te same nadanie odwołuje się do przywilejów arcybiskupa kantuaryjskiego, nic nie można pewnego o rozciągłości tej władzy ustanowić. Mamy *Monasticon Anglicanum* przez Dugdale, ten ważny zbiór pamiątek katolickiej Anglii wydany, ale w tem dziele nic pewnego o prerogatywie angielskiego legata nie znajdujemy. Wreszcie władza urzędowych legatów niknęła przed nadzwyczajnym legatem, jakim był nuncyusz. Wreszcie

bunału, czyli sądu głównego wspólnego udać się ma, a opowiadania i zapisywania krzywd od duchownych,

---

stopniowanie urzędów przed datą soboru trydenckiego, któren w Polsce był przyjętym, nie ma koniecznego w obowiązkach prawnych stosunku, z późniejszą ustaw postacią. Zakonnicy, którzy w czasie średnich wieków umieli wyjednać prostą podległość Rzymowi, a niepodleganie biskupom, zaczęli najpierwej poddawać się temu wyżebranemu dla nich sądowi. Otwarcie juryzdykcyi przez Caliganiego, o wszelakiego rodzaju sprawach rzecz czyni. Musiało być rzeczą powszechną za Zygmunta III udawać się do sądów nuncyatury, kiedy Pius VI na karcie 264 przywodzi z 62 tomu *Diversorum Cod. Vat.* list do kardynała Sfondrato 1591 roku 17 sierpnia z Krakowa, że dla odjazdu nuncyusza, w pierwszej i drugiej instancyi biskupów dekreta zapadłe do Rzymu muszą być po rozpoznanie odsyłane.

Pietnastu tymczasowych posłów przed stałą nuncyaturą, a nuncyuszów piećdziesiąt od Lipomana do ostatniego nuncyusza Litty w Polsce liczymy. Prawność ich władzy nie była zaprzeczana, a chociaż sobór bazylejski na sesyi 31 *Ed. Conc. Labbei*, T. XVII col. 374 i w współczesnej nader pięknej autentycznej dla polskiego narodu sporządzonej a u mnie będącej kopii, władzę posłów papieskich ścieśnił, i ten sobór od Polski był przyjętym, patrzano jednak z obojętnością na rozszerzenie władzy nuncyuszów w Polsce. Przed przyjęciem soboru trydenckiego mogli mieć władzę pierwszej, i ostatniej instancyi. Taką władzę miał Stanisław Hozyusz biskup warmiński, kiedy był nuncyuszem do Ferdynanda I od Piusa IV wysłanym, jak Pius VI z *Regestrum Litterarum Apostolicarum Pii IV*, T. 70 p. 215, na kar. 266 przywodzonego dzieła okazuje. Wiadomo jest z Palaviciniego *Historia Concilii Tridentini* li. XVIII c. 6, jak ta kwestya była popierana, i jak nieprzestępowanie pierwszej instancyi biskupa zostało obostrzonem. Mimo te prawo, czyniła nuncyaturska władza pod różnym pozorem wywoływania spraw jeszcze nieroztrząśnionych do swego sądu, a ta władza tem była więcej nielubioną, że ją cudzoziemiec, nie sam nawet nuncyusz, ale audytor sprawował, a sędzia między dyplomatyczne członki liczony, był przed władzą krajową nieodpowiedzialnym.

Ile nuncyuszów władzy biskupi nie zaprzeczali, tyle zdawali się czynić oporu internuncyuszom, czyli zastępczym nuncyuszom w czasie wakowania tego poselstwa przez odjazd nuncyusza. Pierwszy raz ujrzała Polska tymczasowego nuncyusza 1670 roku Karola Sarteschi, po wyjeździe Galeazzo-Marescotti do Hiszpanii. W bibliotece Altierich w Rzymie znajduje się w tym całym interesie oryginalna korespondencya. Ta okazuje że Olszewski podkanclerzy nie pozwalał na utrzymanie tymczasowej nuncyusza juryzdykcyi. Krol Michał zakazał ją sprawować. Patronom nie

lub ich poddanych czynione, mają być w aktach świeckich lub duchownych, podług woli skarżącego się, za-

---

pozwolono stawać, internuncyusz ośmielił się kazać stronom spory wnosić i pisać wyroki. Arcy-biskup Prażmowski nie chciał przeszkadzać sprawowaniu tej władzy. Ledwo co nuncyusz Nerli przyjechał, przeniósł się do Wiednia, a w marcu 1671 roku Karol Grappi był nowym internuncyuszem. Olszewski był równie przeciwnym tej zastępczej juryzdykcyi, lecz król nie chciał przeszkadzać tej władzy, póki Franciszek Buonovisi w 1672 roku nie przyjechał sprawować urząd papieskiego posła. W naszych czasach, kiedy Archetti nuncyusz wyjechał do Rosyi, Szembek, wtenczas koadjutor płocki, był internuncyuszem. Wyznaję, że kiedy nuncyatury samej nie ośmielono się ścieśniać, przedsięwzięcie Olszewskiego wystawione szacunkowi czytających w listach Załuskiego, nie zasługuje wielkiej pochwały; bo raz przyjąwszy nieograniczoną władzę nuncyusza, trzeba się zgodzić na prostą prawdę, którą kardynał Altieri w liście swoim 1670 roku 29 listopada wyraził, a Grappi tyle razy powtórzył, że papieżowi jak tylko jest wolno wysłać swego reprezentanta, tak tylko swoją wolą może naznaczyć granice władzy i czasowi urzędowania wysłanych od siebie osób.

Dwa razy za ostatniego panowania myślano przeistoczyć nuncyaturę. W czasie sejmu 1767 roku podano projekt, któren potem odłożono, aby prymas z asesorami przydanemi ostatecznie rozsądzał, i w tej mierze czynienie układu z Rzymem królowi poruczono. W czasie sejmu 1788 roku zaczętego myślano utworzyć wieczny synod, któremu nuncyusz gdyby chciał, w jednym przedziale mógł prezydować. Ten synod miał być złożony z wybranych biskupów obojego obrządku, kanoników i plebanów, tudzież dwóch zakonników. Te zgromadzenie w czworakim przedziale: 1mo. Pilnowania czystości wiary, jednakowości nauk, korespondencyj z rządem i z Rzymem. 2do. Urządzeniu kapłanów i zakonów. 3tio. Rządzie funduszów i ich stosunku do obecnej potrzeby. 4to. Sądzenia ostatecznego w sprawach duchownych. To wszystko miało ustawnie wyobrażać hierarchią kościoła polskiego pod duchowną papieża zwierzchnością, a jeden urzędnik od rządu z wolnością przełożenia i decyzyj wstrzymania w przypadku naruszenia praw krajowych, byłby stróżem wykonania ustaw stwarzających porządek i zgodę duchownej z świecką władzą.

Oto jest wszystko, co o juryzdykcyi kościelnej, i historyi władzy trybunału nuncyatury mówić miałem za powinność.

[1]) Wielu pisa oło dziesięcinach. Teolog i kanonista należność dziesięcin z prawa boskiego chcieli okazywać; nieprzyjaciele duchownych, wznawiacze nowych opiniów przeciw religi katolickiej, głosząc potrzebę ubóstwa kapłanów, w miarę nieoświecenia

pisywane; gdyby biskup umarł, lub był na poselstwie rzeczypospolitej, tedy kapituła, albo rządca duchowień-

---

lub wściekłej złości, fundusz sprawców obrządków religii, wynalazkiem djabła mianowali. Rolnik wzdrygał się swoją pracą dzielić, a prawodawca w czasie bojaźni srogości kościelnych wszystko pozwalał, w czasie gniewu na duchownych wszystko zaprzeczał, a w chwilach umiarkowania godził kapłana z chęcią i potrzebą właściciela ziemi. Dla dokładnego rozumienia, uczyńmy podziały: 1mo. Jak zaczęły być dziesięciny powszechne w innych krajach, a potem w Polsce. 2do. Co to są maldraty, i meszne. 3tio. Czy w Litwie i krajach do tego państwa należących, z prawa powszechnego należy dziesięcina. 4to. Z czego ta dziesięcina powinna być oddawna. 5to. Jakie są dogodzenia właścicielom ziemi przy oddawaniu dziesięcin upewnione. 6to. Jakie dowody powinny być użyte przy okazaniu, że dziesięcina należy. 7mo. Jak kompozyta weszła, i jak przez prawo ustanowiona. 8vo. Jakie istotne być powinny prawidła w kompozytach.

I. Dziesięciny były funduszem dla kapłanów w starym zakonie. Lecz kiedy prawa do samego narodu Żydów stósowne, ściągały się albo do ich potrzeb miejscowych, albo do ich obyczajów; kiedy rząd teokratyczny Żydów, nie może być całkowicie przyjmowany, więc i część jedna nie może być nietykalna, kiedy inne odmianie podlegać muszą. Godne litości jest mniemanie teologa Makowskiego *in Decalogi explanatione* Tr. 3 qu. I p. 471, że Żydzi swój upadek winni nieporządnemu oddawaniu dziesięcin. W pierwiastkowym kościele jałmużna i składka służyła na opatrzenie kapłana. Lecz stan nieodmienny duchownych, nie mógł być oddany zmieniać się mogącej ochocie dobroczynności. Trzeba więc było trwałego uposażenia kościołów, i to nastąpiło. Odrzućmy dowody, które za dziesięcinami z dekretałów pierwszych wieków, które Izydor Mercator sfałszował, a Gratian w zbiór praw kanonicznych umieścił, wielu pisarzów podało; takie wyrocznie często Kanoniści przywodzą, doskonała zaś krytyka, autora fałszu i nieistność ustaw okazała. Wreszcie Pius VI w dziele przywodzonem pod liczbą 1197 wyraził: *Si placet Isidori decretalia igni tradenda.* Mówmy więc o prawdziwym dziesięcin początku. Pobożność dawała, chęć zachowania majątku wstrzymywała dziesięciny. Concilium mąconskie 585 roku mówi, że były dawane, i że następnie oddawać nie chciano. Wojny za Karola Martela przeniosły prawie wszystkie dobra duchowne w ręce świeckich wojowników. Pozwolono (mówi życiopis ś. Remigiusza w dziełach Suriusza) aby kościoły tak jak mogły utrzymywały się. Trudno było Pipinowi wspólnikom trudów i sławy odbierać nabytą ziemię: przestał Pipin na darach istotnych papieżom, a na dobrej chęci dla niższych duchownych. Zaczął przykładem własnym Karol Wielki dawać naukę o ofierze dziesięcin, a potem

stwa, sprawiedliwość czynić ma. Toż samo rozumieć się ma duchownych greckiego zakonu, że młodsi przed przełożonymi, a przełożeni przed sądem głównym, uspra-

---

wydał prawo powszechne na soborze frankfortskim 794 roku dla całego duchowieństwa. Powód tej ustawy własnemi jej słowami, jak w edycyi Baluza p. 267 wypisano, przywodzimy: *experimento enim didicimus in anno, quo illa valida fames irrepsit, ebullire vacuas annonas a daemonibus devoratas et voces exprobrationis auditas etc.* Ta ustawa gruntowana na bojaźni, nie była mile przyjęta, kiedy używano srogości w kapitularzu Ludwika Dobrego 823 roku, aby koniecznie orano tę ziemię, koło której dla dawania dziesięcin robić nie chciano: widoczny więc był dowód rozpaczy rolnika. Podzielił Karol Wielki dziesięciny na cztery części: jednę dla biskupa, drugą dla księży, trzecią na fabrykę kościoła, czwartą na ubogich. Karol Wielki zwycięzca Saxonów, przynosił im wiarę, a wkładał dziesięcinę dla duchowieństwa. Natrętne wymaganie okryło nienawiścią nauczycielów, a zagradzało rozszerzeniu wiary. Taki sam interes, a zatem ten sam powód do nienawiści religii chrześciańskiej, ożywiał Słowian. Pisze Alkwin, czyli jak Lambeciusz, a za nim Kollart chcą, Alkoin nauczyciel Karola Wielkiego do Arnona biskupa salcburgskiego w t. 2 *Germaniae sacrae* przez Anchyza p. 108—9: *Esto praedicator pietatis non decimarum exactor, quia novella apostolicae pietatis lacte nutrienda est donec crescat, convalescat et roboretur ad receptionem solidi cibi. Decimae ut dicitur Saxonum subverterunt fidem. Quid imponendum jugum cervicibus idiotarum, quod neque nos, neque fratres nostri sufferre potuerunt.* Polska za czasów Mieczysława w części magdeburgskiego, w części praskiego pasterzów, miała w duchownej rzeczy zwierzchnikami. Prawo o dziesięcinach Karola Wielkiego w tych dyecezyach wykonywane, miało stosunek i do tej części dyecezyów. Mieczysław nawrócony od kapłanów i żony Dąbrówki z Czech, o dziesięcinach dla duchowieństwa wydał będącą w dawniej nawróconych krajach ustawę. Nawróceni Pomorczykowie niechcieli znosić tego ciężaru. Zwycięzeni zachowywali zawsze narzekanie, które za panowania Bolesława Krzywoustego służyły za przyczyny lub pozory buntu; za Kazimierza Wielkiego zjednały wymuszone układy z biskupem kujawskim, a za Zygmunta I pomogły do zmiany wiary. Kromer w 1555 roku pierwszy raz historyą narodu polskiego przez siebie pisaną wydający zapewnia, że Mieczysław panem będąc dziesięciny do skarbu książęcego oddawanej, przeniósł ten sam dochód na fundusz duchownych. Lecz kiedy Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał i niektórzy późniejsi pisarze o tej należności książęcej dziesięcin milczą, kiedy inne ościenne narody miały obok nawrócenia do religii nowy włożony ciężar dziesięcin, a same nieukon-

wiedliwiać się świeckim ludziom powinni. Lecz z zie-

---

tentowania i bunty nowo nawróconych nie mogłyby mieć miejsca, gdyby tylko o to szło, aby nie panujący, ale duchowni dawną od ludu odbierali należytość; kiedy nakoniec nauka dawania dziesięcin od Karola Wielkiego stała się powszechną, zdaje się rzeczą prostszą widzieć w Polsce za Mieczysława co do dziesięcin uległość przykładowi Karola, i powszechnej nawracających kapłanów nauce, niżeli Słowian wymyślać podatki. Wreszcie Kromer, któren przez zwykłą wielu pisarzom narodową dumę, niechciał przyznać, że Wisła państw Karola Wielkiego była granicą, a Mieczysław, przynajmniej z zaodrzańskich dzierżaw, był niejako książęciem rzeszy, wolał początek należytości kościołowi z ustąpienia dziesięcin wyprowadzać z zbioru dochodów książęcia, niż z rozkazu lub nauki nieprzyznawanego części polskiej ziemi pana. Te poważne, ale nie gruntowne Kromera świadectwo w uczonych pismach o dziesięcinach polskich stanowi często pierwsze do dziesięcin prawo.

II. Dziesięcina dawana w snopie, nie zawsze była dogodną księdzu, który odbierał, a zawsze była uciążliwa rolnikowi, który oddawał. Zaczęto się godzić na pewną wielość zboża, i te osypy nazwano Małdratami. *Maldrum, Maldrus, Maltra, Maltrum*, była miara niemiecka, i jest znana od jedenastego wieku. Była dwojaka: jedna zwykła, i ta większa, miewała cztery korce; druga mniejsza klasztorna; zwyczaj miejscowy stanowił wielość i wielkość miar osypu. Rękopism zwyczajów kościoła kolońskiego przywiedziony od Du Canga zaświadcza, że 50 korcy czynią 112 małdratów. Małdraty z osadami niemieckiemi i z prawem niemieckiem weszły do Polski. Pierwsze o nich wspomnienie czytamy w tranzakcyi 1291 roku Sixta i Wierzbienty dziedziców wsi Kleszewa, w grodzie poznańskim 1561 roku w piątek po Narodzeniu N. Panny oblatowanej: *Unum fertonem argenti usualis, et unam Maldratam triplicis frumenti, videlicet quatuor mensuras tritici, quatuor siliginis, quatuor avenae per singulum annum persolvent.* Widoczna jest rzecz, że tu te same są wielkie zwyczajne wówczas niemieckie małdraty. W końcu trzynastego wieku widzimy, że w prawie teutońskiem będący, dawali małdraty, a w prawie polskiem oddawali dziesięciny. Jest w dwóch archiwach poznańskiej i kujawskiej kapituł 1298 roku w dzień ś. Jana przywilej Henryka księcia szląskiego, którego rokosznicy przeciw Władysławowi Łokietkowi za drugiego polskiego księcia obrali; w tem piśmie od Zygmunta Augusta 1564 roku potwierdzonem te są wyrazy: *Quod omnes qui decimas tenentur, illas persolvant integraliter in campis, si villae juris Polonici fuerint, si autem Theutonici maldratas per modium etc.* Takowych osypów plebanom oddawanie, upewnił przywilej chełmiński 1233 roku, lecz biskup kujawski mając ten układ za obcy powszechnemu

mi własnych, to jest sukcesyonalnych i nabytych, tak jak świeccy tym statutem sądzić się mają.

---

prawu, nie chciał inną mieć dziesięcinę jak snopową, a potem zamienił ją na pieniężną opłatę. W 1526 roku w księdze metryki koronnej pod literami EE p. 531, jest dekret Zygmunta I, aby biskupowi chełmińskiemu od każdego pługa ziemi po jednym korcu owsa i żyta oddawali obywatele i poddani tej dyecezyi. Ten dekret dowodzi zamianę dziesięciny na osep podług przywileju chełmińskiego. Podobne były z kujawskim biskupem spory w sądzie tegoż króla. Meszne, Mszowe, czyli *Missale* z tąd wzięło początek, że przy układzie z plebanem o dziesięcinę, pleban brał obowiązek odprawiania mszy. Te meszne, mszowe, bywało dawane niekiedy z tych nawet gruntów, które podlegały dziesięcinie. Ludewig *Reliquiarum* ms. t. 1 p. 287, przywodzi jeden przywilej 1319 roku, w którym oprócz dziesięciny osobno meszne dla plebana upewniano. Nie znalazłem nigdzie śladu, aby meszne komu innemu, jak plebanowi było dawane. Konstytucya 1635 roku zapewniła, że tam gdzie małdraty i meszne idą, tam dziesięcina nie powinna być oddawana, i nawzajem, chybaby wyraźny fundusz inaczej ustanowił.

III. Widzieliśmy, że Karol Wielki, a za jego przykładem Mieczysław I w Polsce, ustanowił dla duchownych dziesięcinę. Litwa i Ruś później są przyłączone do panowania polskiego, nie mógł więc powszechny fundusz Mieczysława I do tych krajów się ściągać. Mamy wprawdzie w Kulczyńskim *in Specimine Ecclesiae Ruthenae* ustawę Włodzimirza Wielkiego 1000 roku, która dziesięcinę nietylko z zboża, ale z bydła i z towarów na jarmarku metropolicie i biskupom ruskim naznacza, lecz kiedy to nadanie nie ma autentyczności cechy, kiedy dziesięcin utrzymywanie należało do kościoła zachodniego prawideł, kościół zaś wschodni nie był tak ciążący klasie rolników, śmiało twierdzę, że Litwa i Ruś temu prawu nie podlegała. Wszakże i w Węgrzech za świadectwem artykułu 29 praw Władysława Jagiellończyka króla węgierskiego i polskiego, Rusini nie byli obowiązani dawać dziesięcinę, tylko z dóbr kupionych, bo kupujący jest w prawie i w obowiązku przeszłego dziedzica. Toż samo prawo w innym kraju wspiera moje twierdzenie. Znajdujemy także w metryce koronnej 1520 roku fundusz przez Zygmunta I kościołowi parafialnemu w Brześciu litewskim, a w tem nadaniu te wyrazy czytamy: *Cum ad solutionem ejusmodi decimae ex ritu suo Rutenico non teneantur, et ad eam praestandam, adstringi commode non possint, nos providere volentes indemnitati ejusdem ecclesiae etc.* i naznacza na rok trzy kopy. Te więc uroczyste świadectwo usuwa wszelką o mojem twierdzeniu wątpliwość. Szczególne fundusze były czynione, i są w wykonaniu. A niekiedy duchowni obrządku łacińskiego z duchownymi

10mo. Każdy swoich sług czynić ma sprawiedli

obrządku ruskiego o jednę dziesięcinę Rzym i Warszawę, sądy i sejmy zatrudniali. Tak jest sprawa między kapitułami obydwóch obrządków w Chełmie, o której nawet *pacta conventa* króla Michała 1669 roku wspominają, i za mojego zasiadania z referendaryi jest odesłana do sejmu.

W Mazowszu w trzynastym wieku były spory o dziesięciny, jak w aktach kapituły płockiej i w historyi ms. kapituły warszawskiej przez j. ks. biskupa Albertrandego pisanej widzieć można, następowały w różnych epokach wyznawania tej należytości dla duchownych. Nakoniec ugoda Janusza księcia mazowieckiego w metryce koronnej w księgach pod literą B p. 292 i F p. 60 będące przyznała uroczyście dziesięciny. Lecz przywilej 1446 roku, przez Władysława książęcia wydany o dziesięcinach, jak w Mazowszu było pierwszem prawem w tej kwestyi, tak mówić o nim w tej części dziejów prawa winniśmy. Przywilej ten w oryginale w składzie kapituły poznańskiej będący, odnowiony 1557 roku, jest ugodą stanów mazowieckich z Andrzejem biskupem poznańskim; przez tę ugodę równie grunta szlacheckie jak chłopskie poddane zostały ciężarowi dziesięciny. Lecz kiedy za Dzierżkowskiego prymasa 1557 roku wyznaczeni duchowni zebrali stare statuta, w trzeciej księdze ten przywilej zapisawszy, jedne słowo dodali: *non. Nobiles non sunt adstricti ad decimas.* 1577 roku wyznaczono powtórną prowincyonalnych statutów rewizyą, a w edycyi 1579 roku przez Karnkowskiego Stefanowi królowi przypisanej, w tychże samych słowach przywilej był zapisany. W 1601 roku pod przewodnictwem Maciejowskiego prymasa taż sama księga statutów została potwierdzona, i jeszcze raz przejrzenie dawnych statutów było nakazane; nakoniec 1628 roku przez Jakóba Wężyka zebrany synod dał księgę tychże kościelnych praw, a w nich obowiązek dawania dziesięcin z gruntów szlacheckich został opuszczonym. Fundusze nawet niektóre piętnastego wieku w Mazowszu o dziesięcinie tylko chłopskiej rzecz czynią. Za Augusta III zaczęły być mocne spory o dziesięciny z gruntów szlacheckich. W ziemstwie warszawskiem 1774 roku była sprawa o różnice w słowach istotnych tego przywileju. Sąd uznał, że z gruntów szlacheckich na mocy tego przywileju dziesięcina należeć duchownym nie powinna. Sąd polubowny sądzony przez Andrzeja Zamojskiego ten dekret uchylił, a przywilej podług słów w oryginale będących zachował.

IV. Kiedy raz ustanowiona była dziesięcina, nadużycia, a niekiedy przywileje rozciągały w obszerniejszem tłómaczeniu tę dla duchownych daninę. Jak w innych krajach, tak i u nas szukano rozciągnienia nadań. W bulli Eugeniusza III 1168 w archiwum kapituły kujawskiej czytamy w wyliczeniu szczegółów należących do dziesięcin: *De moneta et de judiciis totius Episcopatus.*

wość, a zatem i stan duchowny. Czyniący krzywdę

Zbiór dyplomatyczny Pomeranii Dregera, zawiera nadanie 1198 roku: *etiam cum decimatione omnis araturae in omni Provincia Jatlinensi, cum omni decima castorum Sulmonum, et Sturionum, et aliorum piscium cum decima poledrorum, Vittelorum et anserum, cum decima sarcina hallecum, de theloneo, decimam marcam, de moneta, et de taberna.* Nie uczy jednak nas historya, aby nasi duchowni więcej dziesięcin żądali, jak z pól i z ogrodów; wymaganie jednak takowe, namnożyło spory. W czternastym wieku zaczął Wiklef powątpiewać o prawności dziesięcin: ludzie jego głosowi, a swemu interesowi chcieli wierzyć. Zaczęły się spory w Polsce. Bodzanta biskup krakowski żądał utrzymania nieograniczonego dziesięcin, i klątwą wspierał żądanie. Kazimierz Wielki stawiał do uwagi przeciw piorunom duchownych, nędzę zniszczonego ludu. Jarosław arcy-biskup gnieźnieński 1359 roku uczynił ugodę, którą Łaski w księgę praw wpisał, a z niego *in V. L. I.* p. 98 wydrukowano. Warunki celniejsze są te. 1mo. To wszystko na co się motyką kopie, nie podlega dziesięcinie. 2do. Mak, cebula, czosnek i podobne ogrodniny są wolne. 3tio. Orzący całym pługiem da czworo wiązania konopi, a orzący półpługiem, da dwoje wiązania. 4to. Z nowin po zakończonej swobodzie, czyli czasie zwyczajnym, w którym korczujący odbiera nadgrodę swego trudu, należy dziesięcina. 5to. Temu z nowiny należy dziesięcia, komu z dawnego pola. Zwyczaj dawny i umowy ścieśniły w niektórych miejscach te dla duchownych warunki. W tej zaś części Polski, która później została przyłączona, i w Litwie, fundusz jedynie jest prawidłem, z jakiej ziemi brać wolno dziesięcinę. W takim więc funduszu, gdzie tylko z ziemi wtenczas uprawnej fundator naznaczył, albo o przyszłych korczunkach nie wspomniał, sąd winien zważyć jakie po funduszu przybyły grunta, które żadnemu ciężarowi nie podlegają.

V. Kiedy ustanowiono dziesięciny, lud żądał, aby przynajmniej mógł je odkupować; nie podobało się to duchownym, i już Ludwik Dobry i Lotaryusz I te żądanie usunęli. Różną koleją szła litość z twardością duchownych w wielu krajach. Równie i u nas było. Dawali w płockiej dyecezyi za dziesięcinę kuny, popielice, lub wewiórki, i to zniesiono; jest w składzie kapituły płockiej bulla Grzegorza IX 1232 roku, w kt rej jest wypisane nadanie od Konrada księcia mazowieckiego: *Volens etiam abusum corrigere, et ecclesiam Dei justis decimis non fraudari, statuit, ut in toto Masoviensi, tam circa Bug, quam alias, solventur manipulatae decimae, ubi hactenus consueverunt solvere cunas, vel asperiolos pro decimis.* Wszelako corocznego odkupu bliższość właścicielowi upewniono, w ugodzie Bodzanty z Kazimierzem Wielkim, naznaczając czas układu przed

pozwem po polsku napisanym do sądu biskupiego, ma

---

oktawą ś. Jakóba. Nie pozwalali duchowni odwozić kopy bez wytknięcia; taż sama ugoda dozwoliła wywozić, zostawując księże kopy, a wytykania czas oktawę ś. Jakóba przepisała. Wielka także była kwestya, czy taż sama dziesięcina wytyczna ma być odwożona do gumna odbierającego dziesięcinę. Pisarze którzy przeniesienie dziesięcin od skarbu książęcego do duchownych za Mieczysława I podali, donoszą także o włożonej wtenczas powinności odwożenia dziesięciny. Im bardziej podnosiło się rolnictwo za Kazimierza Wielkiego, tem większy fundusz z dziesięcin dla duchownych, a pomnożony wielki ciężar na dobytą ziemię przybywał. Zakazał Kazimierz Wielki wożenia duchownym dziesięcinnych kóp. Maciej Smogolecki w dziele: *O Exorbitancyach* na karcie 84 powiedziawszy, że chęć nieoddawania dziesięcin była owocem pokus djabelskich, występnym Kazimierza w obyczajach nazywając, łączy świadectwo dziejów o jego rozwiązłości, z śmiesznym wnioskiem o małości cnót i prawideł słuszności Wielkiego Kazimierza. Zwolnieć musiał Kazimierz, i 1352 roku odwozić kazał dziesięciny. Metryka koronna w księdze pod literami VV p. 289 1540 roku zawiera te rozrządzenie, a oryginał jest w składzie kapituły krakowskiej. W Mazowszu podług umowy 1446 roku Władysława książęcia mazowieckiego z biskupem poznańskim w metryce koronnej pod literą F p. 59 i 60, a pod literą B p 252, dziesięcina z gruntów szlacheckich nie powinna być odwożoną. Kiedy takie wyraźne są przywileje czyli umowy nie śmiała władza prawodawcza przeciwne stanowić wyroki, lecz w konstytucyi 1607 roku *V. L. II.* p. 1603 postanowiono preskrypcyą przeciwko duchownym względem użytków, *de utilitatibus beneficiorum.* Do tego więc rodzaju użytków, należy odwożenie dziesięcinnych kóp. Tam więc gdzie opuszczenie zaskarżenia w ciągu dziesięciu lat nieprzerwane dowiedzionem będzie, na mocy tego prawa upada powinność odwozu.

Była także kwestya o słomę komu ma należeć. Kiedy sądy o dziesięcinę były w ręku duchownych, wtenczas słomę przeznaczono duchownym. Lecz w naszych czasach referendarya w sprawach gromad zważywszy, że słoma należy do zgnojenia ziemi i ulepszenia reprodukcyi, słomę dla gromad dających dziesięcinę upewniła.

VI. Dowody do okazania należności dziesięcin, są te: 1mo. Fundusz. 2do. Komplanacya lub dekret. 3tio. Zwyczaj najdawniejszy. 4to. Dyecezyów rządcy uczynili spisy czyli rejestra beneficyów. Tak uczynił Jan Długosz z Czarnocina dla dyecezyi krakowskiej w 1445 roku, i takie opisanie nazywa się *liber beneficiorum.* Wypisy jednostronnych aktów wzruszały spokojność właścicielów; konstytucya 1635 roku *V. L. III,* p. 859 napisała: *libris beneficiorum dowodzić na dobra szlacheckie duchowni nie będą, krom poświętnych dziesięcin.* Tak jest napisano w o-

być pozwany, a gdyby biskup nie czynił sprawiedli-

---

ryginale któren widziałem; równie tak jest w dawnej i współczesnej edycyi. Drukarnia Piarów warszawskich wydając *Volumina Legum*, dodała literę *y* między prawa poświętne i dziesięciny; a tak gdy poświętne podług słów statutu 1543 roku jest pierwiastkowym funduszem, a dziesięciny oddzielną rzeczą, dwie rzeczy tak różne i tak ważne dowodzić błąd drukarni pozwolił. Lecz sędzia oryginału i dawnej edycyi, nie drukowanej kopii słuchać powinien. W ostatnim zbiorzie praw Trębickiego już ten dodatek został opuszczony.

VII. Opór świeckich, natrętność duchownych, zbyt daleko posunęły spory o dziesięciny. W Polsce najpierwej Bolesław Łysy 1257 roku wziąwszy Tomasza biskupa wrocławskiego do więzienia, odkupienie pieniędzmi dziesięciny wymógł. Koło 1328 roku, Pomerania taki układ z biskupem kujawskim uczyniła, którego wykonanie statut Zygmunta I 1528 roku nakazał. Pola ku Myślenicom w krakowskiem z ugody Bodzanty 1359 roku, nie zaś 1369 roku (jak Łaski się pomylił), miały opłacać pieniędzmi. Kazania sławnego Milica w 1374 roku w Pradze przeciw dziesięcinom były przyjemne w Polsce. Uchylenie tej daniny za zmianą wiary pierwej w Niemczech, potem w niektórych częściach Polski, zachęcało, aby i w innych miejscach zrzucać ten ciężar. Już statut 1511 roku, uwalniając od opłaty spisnego dziesięciny pieniężne, a temu ciężarowi wytyczne poddając, zachęcił do takowych ugód. Za panowania Zygmunta Augusta, gdy weszli dysydenci do senatu, Małecki, Solitaryusz, kaznodzieje luterscy, zaczęli mówić przeciwko dziesięcinom, bo ich nie brali. Za Stefana zaczęła się wojna pióra, klątwy od duchownych, łajania, pogróżki i wzgarda od świeckich. Miała być ugoda 1578 roku, nie przyszła do skutku. Rok 1585 był czasem pismowego w tej mierze szermierstwa. Czuli to u nas, że w tych miejscach gdzie są układy o dziesięcinę, milej jest rolnikowi pracować, kiedy część funduszu, wydatku i nadgrody nie oddaje. Powiedziano to wówczas, co w naszym wieku Artur Joung w dziele: *Aritmetique politique* t. 1 p. 33 i w różnych miejscach dzieła: *Annales de l'agriculture* powiedział, że gdzie niema kompozyt, tam nie tak kwitnie gospodarstwo, i tak różnicę prowincyami w Anglii okazuje. Skargi w aktach umieszczone podały ówczesną wiadomość o kłótniach. Za Zygmunta III urzędy duchowne kleły, a prawo 1607 roku nie kazało wykonywać takich wyroków. W takiem zamieszaniu były rzeczy. Skarga i Birkowski na ambonie, Smogolecki w dziele: *O Exorbitancyach* rzecz czynili za dziesięcinami; nie zbywało na uszczypliwych odpowiedziach. Ze wszystkich pism które drukowano w tej kwestyi, znakomite otrzymuje miejsce książka Jana Zbrożka 1631 roku: *O kompozytach*. Ten pisarz, widząc walkę wspartą pismem ś. twierdzi, że pokolenie Levi dla tego miało przyznane od innych pokoleń dziesięciny, że udziału

wości, pójdzie apelacya do trybunału duchowne-

---

w ziemi całemu plemieniu Abrahama należącej nie otrzymało. W Polsce zaś prawo wojny całemu narodowi nie dało ziemi; trzynastu pokoleń nie mamy, które miałyby równe prawo do podziału. Napomina duchownych, że jeżeli ugoda w starym testamencie zawarta z innemi pokoleniami uczyniła plemie Levi dziesięcin właścicielem, ugoda w czasie władzy nowego zakonu powinna wrócić spokojność, której wzruszenie ciąży rolnika, szkodzi rolnictwu, a stawia księży, jednaczów zgody, za nieprzyjaciół ludu którego są pasterzami. Odpowiedź wydana przez Makowskiego, ponowiła te wszystkie obrony które w tej mierze czyniono. Kiedy Władysław IV wstąpił na tron, dokonał 1635 roku obiecaną ugodę między stanami. Ta więc konstytucya *V. L. III*, p. 858 ustanowiła: 1mo. W dobrach królewskich wytyczna dziesięcina zostanie. 2do. Co do dóbr szlacheckich powinna być kompozyta, a dawne kontrakty i kwity potwierdzono; to wszystko tylko ściąga się do dyecezyów gdzie idą dziesięciny. 3tio. Gdyby ksiądz się nie zgodził, powinien biskup z dwoma kanonikami, urodzoną szlachtą, dziesięcinę na pieniądze zmienić, mając wzgląd na spustoszenie i ubóstwo ludzi. 4to. O pieniężne dziesięciny sąd bez apelacyi w grodzie, o wytyczne w ziemstwie z apelacyą na trybunał. 5to. Gdyby ksiądz pieniędzy niechciał odebrać, szlachcic w grodzie złoży. 6to. Wolno jest szlachcie dawać wytyczne dziesięciny, gdyby żądali. Urbana VIII *breve* 27 listopada 1634 roku przez posła Jerzego Osolińskiego wyjednane, zleca kompozyty czynić. Sejm 1678 roku rozkazał najmocniej wykonywać 1635 roku prawo. Sejm 1768 roku *V. L. VII*, p. 729 ponowił, aby sprawy o dziesięciny były w ziemstwie z wolną apelacyą do trybunału; gdyby w rejestrze *Mixti* taka sprawa przypadła, marszałek równość kresek rozwiąże. Równie i sejm 1775 roku układanie i trzymanie kompozyt przepisał.

VIII. Jak tylko są dziesięciny funduszem duchownych, a ich utrzymanie nie może być obojętne dla religii, rządu i parafian, przekonać się łatwo można, że kompozyty prosto na pieniądze robione niszczą plebanów. Pieniądz zawsze będzie jeden, ale rzeczy potrzebne do kupna plebanowi, zawsze podwyższony mają szacunek. Otwórzmy *librum beneficiorum* Długosza, otwórzmy akta szkoły głównej krakowskiej: fundusze pieniężne zniknęły, bo od trzech wieków podniosła się niezmiernie w części Polski, a w południowych krajach stworzyła się prawie cena, fundusze zaś w dziesięcinach i w ziemi zawsze są jednakowe. Schmidt w dziele: *Récherches sur les richesses* okazał, że fundusze akademii w Oxford, które były czynione na ilości zboża, są zawsze równe; te zaś, które roczną pieniężną pensyą naznaczyły, upadły. Wreszcie okazaliśmy w kilku miejscach tego dzieła, że skoro sześć lub siedm razy podrożało zboże i robocizna od półtrzecia wieku, więc też same pieniądze w szóstej lub siódmej części

go [1]), w którym trzech duchownych zasiadać ma, a trzech świeckich; gdyby była równość kresek, sprawa do panującego będzie odesłana [2]).

11mo. Gdy sam panujący przez swoje urzędniki tym statutem się sądzi, równie w wszelkich sporach między imionami panującego, ziemskiemi i duchownemi, ten statut będzie prawidłem. A dawność ziemska dla dóbr duchownych [3]) ma być taka, jak dla dóbr hospodarskich [4]).

---

tylko mogą wystarczyć potrzebie księdza, któren zawsze jednakowe a nawet i powiększone ma potrzeby. Dowiedliśmy także, że żołnierz odtrąciwszy nieużywane dawniej gatunki ubioru lub potrzeb, brał zawsze płacę wyrównywającą 23 lub 24 korcom żyta. Pieniędzy zaś daleko więcej bierze, choć jednakowe ma potrzeby. Kompozyty więc pieniężne przyprowadzą plebanów do ubóstwa. Jakie prawidła używać należy w kompozytach, parlament angielski 1774 roku rozważał. Zgodzono się, że stan teraźniejszy powinien być prawidłem. Jedni chcieli pieniężnych układów, te zdały się być niesprawiedliwemi dla przyczyny którą wyraziliśmy. Drudzy prawnego układu wielości zboża; zdawał się ten sposób być ciężarem nierównym dla właścicielów; bo w latach drogich płaciłby właściciel więcej niż w roku obfitym, a dziesięcina w miarę reprodukcyi ustanowiona jest w miarę urodzaju. Joung był tego mniemania, aby grunta naznaczyć duchowieństwu a zostająca ziemia aby była wolna od tego ciężaru. Ja jestem za układem gruntowanym na pewnej wielości zboża z 3ch przyczyn: 1mo. Tymczasowych właścicielów jakiemi są duchowni, nie bywa takie gospodarstwo, jakie zwierzchność krajowa rozszerzać powinna, a zatem oddawanie gruntów dla rozszerzenia złego gospodarstwa jest przeciwne dobroczynnej opiece rządu. 2do. Z piętnastu lat średnia proporcya wzięta, będzie średnim ciężarem, któren w obiegu tych lat zrównania bierze cechę. 3tio. Wzajemna dogodność będzie, aby równie ceną z cen piętnastu lat wziętą, wolno było odkupować pieniędzmi to zboże. A tak duchowni zawsze mieć będą pieniądze w miarę szacunku pierwszej potrzeby produktów.

[1]) O trybunale w rozdziale o sądach mówić będziemy.

[2]) *Judicium mixtum* czyli trybunał duchowny był i jest w Litwie. W koronie nie było oddzielnie wspólnego trybunału, ale do spraw tego rodzaju równa liczba deputatów świeckich sądziła z deputatami duchownymi. Sejm 1788 roku zaczęty, deputatom z kapituł dał prawo we wszystkich sprawach decydować.

[3]) W swojem miejscu o tem mówić będziemy.

[4]) Artykuł 32.

12do. Exekutorowie testamentu [1]) jakiegokolwiek stanu, mają być w sądzie świeckim sądzeni. Duchowni po odprawę rzeczy sądzonej do biskupa odesłani być mają, a gdyby nie uczynił podług tego statutu sprawiedliwości, lub sam był exekutorem i swego obowiązku nie dopełnił, panujący bez odwłoki rozsądzi i winy na biskupa wskaże [2]).

13tio. Wolno jest obywatelom tego państwa dobra swoje królowi zapisywać [3]).

14to. Wszystkie narzędzia i przyprawy wojenne nie wolno za granicę państw wywozić [4]).

15to. Kto z szlachty w mieście sądowem ma domy będące nie pod przesądem miejskim ale pod prawem szlacheckiem, nie ma mieć przykrości w mimowolnych stanowiskach [5]); mając inne dobra w sprawach nie ściągających się do tego domu, pozwu nie powinien

---

[1]) Duchowni testamenta mieli za rzecz duchowną z przyczyny, że oni wprowadzili do naszych krajów testamenta, i odkazy fundacyom pobożnym następowały. Exekutorów więc do swego sądu pozywali. Lecz takie pozywanie konstytucya 1768 roku zakazała.

[2]) Artykuł 34.

[3]) Art. 42; takich zapisów dosyć wielką liczbę widzimy w aktach za Zygmunta I.

[4]) Artykuł 48. Pod karą gardła zakazano noże, kosy, żelaza, broń, strzały wywozić. W listach Mikołaja Radziwiłła do Zygmunta Augusta pisanych było czynione pytanie, czy saletrę wypuszczać należy; odpowiedź 1561 roku 18 lipca była taka: *W czasie wojny prosto do nieprzyjaciela saletry nie wypuszczać, bo może z bliższości korzystać; zawsze jest wolno wyprowadzić, bo saletra nie u nas tylko się robi; rozmnożeniem warów saletrzanych, i dla naszych prochowniów łatwiej będzie dostać, i pieniądze kraj weźmie. W czasie pokoju nie chcemy zakazywać.*

[5]) Te stanowiska nazywały się *ex officio*. Konstytucya 1768 roku ten ucisk dla właścicieli domów miejskich zniosła. Konstytucya 1550 roku i późniejsze pozwoliły szlachcie mieć domy w miastach z tym warunkiem, aby ciężarom miejskim podlegały. Takie wyłączenie nie mogło być tylko w Litwie za przywilejem do 1569 roku ważnym, a w Koronie za szczególną konstytucyą.

mieć tam położonego, a z mieszkających [1]) w tym domie sprawiedliwość czynić ma [2]).

16to. Monopolia z tych rzeczy, które z państw rzeczypospolitej wychodzą, nie mają być dozwolone [3]);

---

[1]) Posiadający dom był uważany za zwierzchnika i pana, lecz najmujący, jak posiadacze arędowni, w niczem nie podlegają władzy najmującego.

[2]) Statutu trzeciego art. 49.

[3]) Monopolia jedne formowały się: 1mo. Same przez różne zakupy i towarzystwa; 2do. Przez przywłaszczenie *juris stapulae* w miastach portowych a *jus emporii* czyli prawo koniecznego składu jakich towarów przez dnie naznaczone w przywileju.

I. Takie towarzystwa, które dla samokupstwa tworzyły się jeszcze w prawie rzymskiem *Cod. leg. ult. de monopoliis* były zakazane. Różne w piętnastym wieku przeciwko tym towarzystwom były prawa. W Niemczech art. 17 umowy o tron cesarski Karola V z rzeszą niemiecką obwarował, że takie towarzystwa, nie będą dozwolone; ponawiane rozrządzenia Karola V podał Damhouderus *in Praxi rerum criminalium* p. 530. Podobne ostrzeżenia od następujących cesarzów były czynione. Takowe nadużycia w Niemczech dały przykład podobnym projektom w Polsce. Fugerów z Augsburga kompania chciała w Polsce za Zygmunta I *exclusive* złoto, srebro i miedź dostawiać, a za to pozwolenie umówić chciano zaraz cenę towaru i opłatę postanowić obiecali; to przełożenie nie było jednak przyjęte. Redygerowie Stefanowi królowi podali projekt, aby wszelkie woski, miody i skóry tylko sami za granicę wywozili, dając w kraju postanowioną zapłatę, a do skarbu 50,000 złotych, czyli podług ceny 1581 roku złotych 428,571 groszy 12. Jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka mówi w dziele tyle razy przywodzonem Jan Ostroróg, że handel nie może być tylko w bezpieczeństwie i usunięciu przeszkód.

Za Zygmunta III zaczęto obwiniać tych, ktorzy kupując tanio zboże, toż samo w poczworzonej cenie przedawali. Na kazaniach nazywano takich ludzi lichwiarzami, głodotwórcami, samokupcami i monopolistami. Pospólstwo w zaciekłości nie umiejąc być nigdy sędzią swoich potrzeb, szukało w ciskaniu kamieni, w chęci burzenia składów takiego zboża, rękojmi przeciwko spodziewanemu nieszczęściu. Znajdujemy w tej materyi 1595 roku ważne i zbyt rzadkie dzieło Jana Abrahamowicza: *Zdanie Litwina o kupczy tanio zboża a drogiej przedaży.* Ten pisarz daje krótkie uwagi: 1mo. Gdyby tacy nie byli nadzieją żywieni kupcy w czasie tanim, nie byłoby wielkiej liczby konkurentów w kupnie. Taż sama nadzieja z zysków stanowi cenę, a konku-

nikt pod żadnym pozorem nie ma z kancelaryi królewskiej takie listy wypraszać, przez które tego rodzaju

---

rencya w przedaży zawsze jest zyskowna. 2do. Jeżeli nie będą tacy przemyślni ludzie w kraju, zagraniczny kupi; bo potrzebujący przedać na dogodzenie własnym potrzebom lub na składki podatkowe, musi koniecznie przedać, a wtenczas wypadnie koniecznie z daleka swoje własne zboże odkupować, a ten jest zysk, że za trochę więcej lub mniej pieniędzy nieochronnie potrzebny produkt kupić można. 3tio. Jak tylko nie będzie towarzystwa które rząd uprawnia, tak zbieg i chęć przedaży musi tak zniżać cenę, jaka w miarę trudniejszego dostania zboża musi być naturalna. 4to. Wszelkie taxy zboża nietylko że naruszają własność, ale nie przynoszą pożytku; bo właściciel zboża niebezpieczeństwo oparcia się władzy rządowej sowito opłacać sobie każe, a nie przywożąc na targi, w własnym domu jest większym ceny panem niżeli w publicznej przedaży, gdzie przytomnych przedających zazdrość może przynosić kupującym korzystniejsze kupno. 5to. W wielkim kraju jakim jest Polska (za czasu Zygmunta III) niepodobny jest głód, tylko potrzeba ułatwić komunikacyą jednej prowincyi z drugą. Zdaje mi się, że uwagi Abrahamowicza nie wstydziłyby Schmidta i Stuarta, a służyłyby za odpowiedź na te liczne pisma, które w początku rewolucyi francuskiej pospólstwo bojaźnią głodu, radzeniem gwałtownych kroków i stanowieniem *maximum* na cenę zboża łudzić usiłowały.

II. Wiadomo jest, że miasto Gdańsk przyswoiło sobie *Jus Stapulae*, *Droit d'Etape*, *Stappel-Recht* to jest, że nikt nie może przedawać prosto produktów na morze, ale tylko przez ręce przekupniów kupców; mówmy o tem prawie z otwartością, którą dziejopis mieć powinien.

Winrich z Kniprody mistrz krzyżacki 1351 roku Toruniowi, Elblągowi i Królewcowi *jus stapulae* nadał; Toruń miał *jus stapulae* na towary, które przychodziły z Gdańska, czyli bardziej z morza, i ten przywilej ma być w Toruniu, jak Zernecken *Thornisches Chronik* p. 22 i 28 zaświadcza. W układzie zakonu krzyżackiego z stanami i miastami 1434 roku, *in der Preusischer Samlung* B. 1, p. 668 widzimy warunek, że ani przywóz, ani wywóz produktów zakazany być nie może, tak na wodzie jak i na lądzie. Traktat 1436 roku między Władysławem III i zakonem stanowił: *Quod mercatores regni, ducatus magni et ducatuum praedictorum, praeter alia, quaecunque gravamina et solutiones in posterum imponendas, quibuscunque nominibus nuncupentur, respondeant ordini de eadem (solutione Funtzoll) duntaxat, si aliquando contingerit ipsos cum bonis suis in navibus propriis navigare ultra mare etc.* Rzecz więc widoczna, że ani zakon w 1434 roku w układzie z stanami, ani ten

samokupstwa byłyby uprawnione, pod karą sto kóp gro-

---

sam zakon nie odmówił wolności Polakom posyłania zboża na morze. Kiedy Gdańsk stał się własnością Polski, Kazimierz Jagiellończyk dał tytuł admirała polskiego miastu Gdańskowi, ale przywileju *juris stapulae* nie nadał. Traktat 1466 roku między zakonem a Polską, dawne układy handlowe ponowił. 1496 roku oświadczył Jan Albrycht, że Toruń przejścia statkom nie może zabraniać. W traktacie 1525 roku 8 kwietnia między Zygmuntem I a pierwszym Prus książęciem obwarowano: *Caput Vislae et omnia flumina omnibus Prussiae incolis ut in ipsis navigare et traicere possint, libera sint. Et peregrini mercatores nec in Coninsberg, nec Brunsberg, Elbingum, Gedanum, aut in ullam aliam civitatem proficisci cogantur, sed debent libere non coacti prout ipsis placuerit velificare et navigare. Attamen sine antiquorum teloneorum et privilegiorum detrimento.* 1529 roku *Cod. Dipl.* t. 4, p. 258 między temiż stanami zawarty traktat, odwołuje się zupełnie co do handlu do traktatu 1436 roku. Rozkaz Zygmunta I 1526 roku, aby Toruńczanie nie przeszkadzali wolnemu handlowi przez Wisłę i za morze, *et trans mare*, podobał się Gdańszczanom, jak Lengnich *Geschichte des Lands Preussen* p. 35 zaświadcza; przywłaszczyli sobie toż samo *jus stapulae* Gdańszczanie, jak tylko Toruńczanom zostało odebrane. Zygmunt I rozkazał 1539 roku *V. L. 1*, p. 549, aby miasto Gdańsk oskarżone o przywłaszczenie *juris stapulae*, złożyło przywileje na posiadanie takiego prawa. Możemy z milczenia aktów być pewnymi, że miasto Gdańsk nie złożyło przywilejów, bo ich mieć nie mogło, jak krótko przywiedzione dzieje okazują. Takowa czynność Gdańszczanów w niepuszczaniu zboża za morze rozgniewała Polaków, nie chcieli Polacy posyłać zboża do Gdańska. Mówi Reinhold Curicken w historyi Gdańska p. 272, że kupcy gdańscy jeszcze w 1546 roku musieli jeździć po zboże do Polski. 1629 roku *V. L. III*, do przyszłego tylko sejmu do samego Gdańska spuszczać czyli spławiać zboże pozwolono. Elbląg, który miał zwykłą handlującym zawiść do Gdańska, uczuł moc sprawności tego miasta. Kompania angielska w Elblągu dostawiała sukna do Polski. Potrafił Gdańsk to mniemane monopolium znieść, a otrzymać, że tylko sukna przez jeden port Gdański przechodzić mogły. Patrz o tem

Konstytucye.	Księgi praw	tytuły
Roku 1631	V. 3 p. 580	Miasto Gdańsk
„ 1638	„ — „ 680	Sigillacya Gdańska
„ 1641	„ 4 „ 74	„ „
„ 1647	„ 4 „ 104	„ „
„ 1658	„ 4 „ 559	„ „
„ 1659	„ 4 „ 618	Miasto Gdańsk.

szy (to jest złotych 2140 groszy 8), i nadto takie listy nie będą dzierżane [1]).

Tak więc miasto Elbląg nie mogło mieć konkurencyi z Gdańskiem, a Polska dobrowolnie samokupstwa stawała się ofiarą.

Uczony Łojko daje taką uwagę. W piętnastym wieku kiedy Polacy przedawali nie mając na przeszkodzie *jus stapulae*, w średniej proporcyi w Krakowie był łaszt pszenicy czerwonych złotych cztery bez $^1/_2$, a w Gdańsku był łaszt między 7 i 8 czerwonemi złotema; przewożący z Krakowa do Gdańska mieli 75 na sto zarobku, a jeszcze gdańscy kupcy mieli zysk. Kiedy w siedmnastym wieku łaszt pszenicy był w Krakowie czerwonych złotych 18, w Gdańsku tylko przedawano po czerwonych złotych 21, więc 15 procentu tylko przewożący zarobił, a w stosunku cen zagranicznych Gdańszczanie sto na sto, czyli drugie tyle zarobili. Nikną te uwagi, kiedy z objęciem Gdańska przez króla pruskiego, i to prawo *stapulae* ubezpieczone zostało. Wreszcie ten sam rząd, któren przez konsyliarza Dohma wydane dzieło: *Briefe eines Elbingers* upowszechnił dowody przeciwko *jus stapulae* miasta Gdańska, teraz tej swobody używanie uroczyście zapewnia.

W średnich wiekach, kiedy wszystko szczególny przywilej stanowił, dawano miastom przywileje na składy, *Emporia, Niederlage;* nikt nie mógł z naznaczonym rodzajem towarów to miasto minąć, i kilka dni bawić podług danego rozkazu w przywileju, a towary swoje wystawić przedaży. Takie składy były i u nas w Polsce. Kazano 1550 roku na nie przywileje złożyć, 1562 roku składano, 1565 roku *V. II*, p. 683 ustanowiono, że składy te nie ściągają się do szlachty, a cudzoziemcom nie wolno było przedawać tylko na walnych jarmarkach. Niknęły i zgasły te składy, na które są tylko zbutwiałe przywileje i noszą świadectwo, że rządowa władza nie może rozkazywać handlowi, ale tylko dając owocom przemysłu opiekę, może łączyć cudzą pracę z swoim własnym, to jest powszechnej pomyślności kraju widokiem.

[1]) Statutu trzeciego artykuł 51.

O LITEWSKICH i POLSKICH

PRAWACH

o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy, 1529 roku wydanym,

przez

Tadeusza Czackiego.

Mihi quidem nulli satis eruditi videntur,
Quibus nostra ignota sunt.
Cicero de fine bon. et mal. L. 1, c. 2.

TOM II.

WYDANIE

Kazimierza Józefa Turowskiego.

W KRAKOWIE.
Nakładem i Czcionkami „Czasu."
1861.

O LITEWSKICH i POLSKICH

PRAWACH

ROZDZIAŁ IV. [1]).

Ma artykułów XV. [2]).

O posagu, oprawie i wianie [3]).

Także o małżeństwie, rozwodzie i sukcesyi.

Artykuł I. Każdy obywatel tego państwa, wydając swoję córkę w małżeństwo [4]), powinien wziąść od

---

[1]) Ten rozdział w drugim i trzecim statucie jest piątym.

[2]) Statutu drugiego jest artykułów 18 a trzeciego jest artykułów 23.

[3]) W drugim i trzecim statucie taki jest tytuł: *O oprawie, wianie i posagu.*

[4]) Trojaki jest rodzaj małżeństw: 1mo. Zwykłe. 2do. *Matrimonium ad Morgonaticam.* 3tio. *Matrimonium conscientiae.* Rozważmy te trzy rodzaje małżeństw.

I. Katolik wyznaje małżeństwo kontraktem cywilnym podniesionym do godności sakramentu. Dyssydent odejmuje temu związkowi sakramentu świętość. Wszystkie obyczajne narody, widzą w związku małżeństwa exystencyą domowych społeczeństw, *societas herilis*, i zwracają na tę ważną część prawa i obyczajów uwagę. Trwałości i nierozerwania związków okażemy potrzebę

przyszłego zięcia nim jeszcze córkę za mąż wyda, list z pieczęcią i z podpisem ręki, jeśli pisać umie, którym on na trzeciej części imienia swego posag, to jest pieniądze gotowe, złoto, srebro, perły, kamienie drogie so-

---

w artykule o rozwodach. Przyczyny zaś przeszkadzające bez rozerwania związku, *impedimenta non dirimentia*, nie należą do naszej uwagi w tem dziele.

II. *Concubina* w ścisłem słowa tłómaczeniu była kobieta z stanu pospólstwa, towarzyszka jedyna i wierna bezżennego obywatela rzymskiego. Małżeństwa między wolną a niewolnikiem były za żadne uważane.

Od panowania Augusta do dziewiątego wieku te półmałżeństwa były w zwyczaju. Często przenoszono pokorne cnoty nałożnicy nad wyniosłość szlachetnej matrony, jak Gibbon w t. XI *Histoire de la decadence de l'Empire Pomain* wymownie powiedział. Lecz te związki ośmielone przykładem Antoninów, nie były małżeństwem, kiedy małżeństwo *(matrimonium)* znosiło imie dzieci naturalnych, a przemieniało też same dzieci naturalne w prawne. Religia chrześciańska chciała mieć małżeństwa; wszelkie inne związki mężczyzny z kobietą, naznaczone są cechą grzechu. Kiedy w czasie rządu feudalnego wielu nie miało czem utrzymywać żony, a nałożnicy utrzymywać nie chcieli, wynaleziono małżeństwo, które żonie nie daje praw cywilnych małżonki, ale ją uwalnia od imienia nałożnicy, daje dzieciom prawną co do urodzenia exystencyą, odejmuje im jednak możność brania sukcesyi. Czytamy w księdze drugiej *Feudorum* c. 29: *Quidam habens filium ex nobili conjuge, post mortem ejus non valens continere, aliam minus nobilem duxit, eam dispensavit de lege, ut nec ipsa, nec filii ejus amplius habeant de bonis paternis, quam dixerit tempore sponsaliorum v. g. decem libras vel quantum voluerit dare, quando eam desponsavit, quod Mediolanenses dicunt accipere uxorem ad morganaticam alias salicam.* Sprawiedliwie Heineccius *Elementa juris germanici* §. 30 uważa, że *lex salica* brane było za zwyczaj Franków. Takie małżeństwo miał Pipin z Alpaydą, które Flodoard his. li. 2, c. 11 *scortum* nazywa. Lutowida Karolomana żona a cesarza Arnulfa matka, nazwana jest od Ottona fryzyngieńskiego *in Chronicone* li. 6, c. 7 *nobilis faemina, sed non legitima.* Nazywały się także takie żony *uxor concubina*, jak Du Fresne *in Glossario* p. 1150 okazuje. Lecz abyśmy nieco lepiej rodzaj tego małżeństwa widzieli wyjaśnionym, rzućmy oko na obyczaje i prawa Germanów w różnych epokach. Nie uważali wprawdzie Germanowie niewolników w tym względzie jak Rzymianie; Tacyt nas o tem przekonywa, wszelako różnica stanów i przedział mię-

wito (to jest we dwoje) szacując zapisze. A inszą wyprawę szaty i wszelkie ubiory, chusty białe, konie, po-

---

dzy klasami ludzi był powszechnym i dawnym obyczajem. Kilka wierszy Adama Bremeńczyka *Hist. Eccl.* li. 1, c. 5 pokazuje niedostępny przedział w małżeństwach w Saxonii, a co o jednym kraju czytamy, możemy mówić o tych wszystkich krajach, które jeden duch rządu ożywiał. *Quatuor differentiis gens illa Saxonum consistit, nobilium scilicet et liberorum, libertorumque atque servorum. Et in legibus firmatum, ne nulla pars in copulandis conjugiis, propriae sortis terminos transferat, sed nobilis nobilem ducat uxorem et liber liberam, libertus conjugatur libertae et servus ancillae.* Sobor triburieński 895 roku zbioru Harduina t. 6, p. 451 ogłosił małżeństwa za prawne, które między wolnym i wyzwoloną były zawarte. A jeżeli obyczaje podawały wstręt od nierównych (jak rozumiano) związków, duch religii roznosił przekonanie o równości wszystkich ludzi w względzie jednakowych prawideł wyznawania. Dla nieprzestąpienia więc prawideł ojczystych a uniknienia grzechu w trzymaniu nałożnicy, wymyślano ten rodzaj małżeństwa. To nazwisko *Morgonatica*, jest zepsute słowo i bierze początek od niemieckiego *Morgengabe*. Każden bowiem niemieckiemu lub Franków prawu podległy, czynił jakikolwiek dar swojej żonie nazajutrz ślubu, i w łacińskim języku to nazywano *donum matutinale*. Grzegorz Turoneński li. IX, c. 20 nazywa ten dar *morganeba*. Obszernie o szczegółach tego poślubnego daru i jego rozciągłości pisze Gundling w dysertacyi: *De uxoribus, dotibus et morgengabe.*

Nie mamy zupełnych dowodów o exystencyi tego rodzaju małżeństw w Polsce. Akta rzymskie i pierwszych w kraju konsystorzów zachowują zupełne milczenie. Lecz w dziele Maczyńskiego 1570 roku drukowanem: *O małżeństwie kapłanów, dyakonów*, czytamy wspomnienie o bytności tego rodzaju związków w Polsce. *Bywały acz nieczęsto w naszem sarmackiem królestwie połowiczne małżeństwa. Pan z ślubną się żeni, ksiądz pleban pobłogosławi. Małżonka nie jest imością, a jegomość z żoną płodzi bękarty, a służebni z tego się górszą, bo nie mają pani ale gospodynią; widzą dzieci a widzą przenie się ojca, kiedy nie daje dzieciom imienia. Zaprawdę, papieżników i antychrysta porzucić roboty, a każdy równy w Chrystusie, niech się równie wolnie żeni, a niech się nie wstydzi połowicy swojej która z nim śpi i z nim na sądzie boskim stanie.* Innych dowodów nad te przywodzenia świadectwa Maczyńskiego nie mogłem znaleść. Lecz widzę zbieg podobieństw, że kiedy wiele ustaw późniejszych wieków weszło z Niemiec do Polski, małżeństwo *ad Margonaticam* mogło być znanem, z tą tylko różnicą, że duma możnowładców niemieckich w różnieniu

wozy i inne rzeczy ruchome jednym szacunkiem bez sowitości kładąc, w tymże zapisie wyrazić.

---

się stopniowaniem hrabiów, baronów, szlachty, była daleko większa od celniejszych w Polsce, którzy wszystką szlachtę mieli za równą, a tak było mniej powodów zawierania takich umów. Wreszcie zupełna prawie niewiadomość o takich w Polsce przykładach dowodzi, że mało kto był w przypadku zasłużyć tę naganę, którą w jednem mieście Królewcu mimo przerwę stu kilkudziesiąt lat Maczyński i Coccei takiemu małżeństwu nadali.

Różniło się to małżeństwo od zwykłego: 1mo. Że żona imienia i herbu męża nie używała. 2do. Że żona nie ma innego prawa do przychodów męża tylko to, które jest w przedślubnej umowie lub późniejszych zapisach ostrzeżone. 3tio. Że dzieci zdolne są do beneficyów duchownych, do których osiągnięcia wywodu szlachectw nie potrzeba, lecz innej sukcesyi nie biorą nad tę, która w umowie przedślubnej rodziców lub późniejszem ojca prawnem rozporządzeniu jest wyrażoną. 4to. Dzieci nie mają nazwiska ojca, lecz albo biorą je po matce, albo inne mają wolą rodziców dane. 5to. Z słów przywiedzionych z prawa feudalnego można się przekonać, że kobieta w takiem małżeństwie była z niższego stanu i ślubną nałożnicą.

III. Małżeństwa sumienne, *Matrimonia conscientiae*, inne miały znaczenie, póki Benedykt XIV świętość sakramentu tym tajemnym związkom nie nadał. Willenberg w dziele: *de Matrimoniis conscientiae* §. 13 okazuje, że samo tylko przedsięwzięcie dozgonnego związku bez błogosławieństwa kościoła i przeniesienia dzieciom swojego imienia i sukcesyi, czyniło ten związek odpowiadającym temu znaczeniu. Feltmann w dysertacyi *De impari Matrimonio* Nr. 424 twierdzi, że to imie *Matrimonii conscientiae* pochodzi od tego rozumienia, że tylko samo sumienie małżonków było warownią dozgonnego między nierównemi w względzie stanu małżeńskiego związku. Wszelkie tajemne małżeńskiego pożycia postanowienia sobór trydencki za nieważne uznał, lecz, że mimo tego zakazu następowały takiego rodzaju tajemne umowy, Benedykt XIV w bulli 17 listopada 1741 roku do całego chrześciaństwa wydanej ustanowił: 1mo. Gdy sekretne małżeństwa wiele nieprzyzwoitości przynoszą i bardziej są cierpianemi dla uniknienia zgorszenia i innych złych skutków niżeli są zalecane, troskliwość rozkazuje brać wszelkie ostrożności. 2o. Przyczyny chcących zawierać takie małżeństwo, należy biskupom rozważać, aby tajemne małżeństwa były tylko z potrzeby. 3tio. Każe badać *an illius gradus et conditionis sint, quae id exposcant.* 4to. Od biskupa powinien być wyznaczony paroch, albo dla gwałtownej przyczyny inny kapłan do dania ślubu; 5to. Protokół takich metryk ślubnych i urodzonych dzieci z takiego mał-

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) dodał, że dający żonie zapis, na pierwszych rokach tego sądu, gdzie dobra wianu podlegające zostają, sam osobiście ma przyznać i w księgi da zapisać, i że takie zeznanie uczyni, dać powinien osobny list pod zaręką [3]). A jeśli taki list na urzędzie grodzkim będzie zeznany, ma być do ksiąg ziemskich podany, a taka oprawa posagu [4]) będzie

---

żeństwa zupełnie ma być oddzielny, biskup ma tę księgę zapieczętowaną zamykać, i tylko dla wpisania nowego podobnego małżeństwa lub metryki chrztu, albo w gwałtownej potrzebie dania świadectwa, rozpieczętować może. Takie małżeństwo tem się różni od małżeństwa *ad morganaticam*, że równie kobieta jak mężczyzna może być stanu niższego. Co jest stan niższy, opinia stanowi. U nas w Polsce takie bywały małżeństwa. Jako zaś ta bulla jest 1741 roku, tak przed Augusta III panowaniem nie były te małżeństwa zawierane. Z jednego przypadku wynikneła kwestya w 1783 roku, czy w tym sposobie zamężnej wdowy tranzakcya jest ważna, kiedy ona była pod władzą męża; mnie się zdaje, że stosunek rodzaju małżeństw usuwa wszelkie wątpliwości. Statut w roz. 4 artykule 54 w niebytności swojego, do bliższego chrześciańskiego udawać się kazało. Nadto w sprawach o małżeństwo, prawo duchowne przyjęte. Skoro więc *matrimonium conscientiae* jest w istocie jedno co *matrimonium ad morganaticam*, więc mąż ani imienia żonie nie daje, ani władzy w interesach prawnych nad nią nie ma.

[1]) W statucie drugim art. 1.

[2]) Statut trzeci art. 1.

[3]) Statut mazowiecki 1404 roku wymagał, aby zaręczyciele zapewnili, że pod żadnym pozorem nie uchybi zięć danemu obowiązkowi.

[4]) 1mo. Posag. 2do. Oprawa. 3tio. Wiano. 4to. Przywianek, są w istocie między sobą złączone, mówmy więc o nich.

I. *Posag.* Święte księgi okazują, że mężowie dawali żonom posagi, nie żony mężom. Narody trackie za świadectwem Herodota podobne mieli rozrządzenia. Wszystkie północne narody wydały takież same prawidła. Frothon król duński podobny zwyczaj w swoim kraju zabezpieczył. Tacyt w opisie Germanów wyraźnie zaświadcza: *Non uxor marito, sed maritus uxori dotem confert.* W Gallii kobiety przynosiły posagi. W prawie rzymskiem nie było konieczności dawania posagu, mówi jednak Ulpian prawnik, że niedawanie posagu *est res indigna.* Wprawdzie Majoryn cesarz 458 roku podług Coinciusza, a 460 roku podług Holoandra ustanowił, że małżeństwo będzie za żadne poczytane,

wszędzie zachowana. Równie pilnować mają matka lub ci, do kogo to należeć będzie, aby pierwej za mąż córek szlacheckich nie wydali, póki taka oprawa nie na-

---

gdyby posagu nie dano. Widzimy w komedyach Plauta, że każda matrona różniąc się od nałożnicy przynosiła posag mężowi.

Me germanam meam sororem in concubinatum tibi
Sic sine dote dedisse magis, quam in matrimonium.

Tacyt, któren różnice narodów Germanów od obyczajów Rzymian opisywał, dawanie posagów przez mężów żonom w Germanii zaświadcza. Jaka różnica była posagów, jaki tychże posagów troisty gatunek uważała formalność prawa rzymskiego, opisał Perizonius *ad legem voconiam*, Schulting *in jurisprudentia anti-Justinianea* i Heineccius *Historia antiquitatum Romanarum jurisprudentiam illustrantium* li. 2, tit. VIII. Kościół gallikański, który *Codicem Theodosianum* miał za prawidło, na soborze w Arles 524 roku ustanowił: *nullum sine dote fiat conjugium*. Justynian w Nowellach różne umiarkowania względem posagów uczynił, a w Nowelli 22 sto funtów złota największym nazwał posagiem. Tak więc do godności lub majątku idącej za mąż, stosowano posagi, nie wchodząc w szacunek dóbr. Daniel *Histoire de France* t. 1, p. 156 utrzymuje, że od czasu Karola Wielkiego zaczęły się posagi. W jedenastym wieku zaczęto większe posagi dawać i wazalowie zaczęli składać posagi dla córek panujących; sprawiedliwie mówi Hejnecciusz *Elem. juris. german.* §. 244, że języków i praw mieszanina, uczyniła potrzebę nowej prawnictwa nauki. Powiedzieliśmy w jednej z powyższych not jak u Wizygotów i w Danii córki zyskały udział sukcesyi po ojcu; u Anglo-Saxonów i później w Anglii, posagu dawanie od woli ojca lub krewnych zależało.

W Polsce takie samo było prawidło jak w innych narodach. Dawanie małego posagu zależało od woli ojca, a gdy ten nie żył, do godności ojca przywiązywano posag. *Vol. I*, p. 45. Lecz pozwolenie szacowania dóbr na ustanowienie posagu, gdyby bracia naznaczonej liczby grzywien posagu nie chcieli wypłacić, daje nam do mniemania, że *pars competens*, jak ten statut mówi, musiała być przez zwyczaj naznaczona. Przyjęty później zwyczaj dawania posagu z czwartej części fortuny, znajdujemy od najdawniejszego czasu w Węgrzech. Już o tej części, *Quartalitia puellaris* zwanej, mówi ustawa Andrzeja II 1222 roku u Werbocza *Corpus juris Hungarici* t. 1, p. 155; powtarza też same prawa Zygmunt I cesarz i król węgierski 1431 roku, nazywa: *Quarta pars puellaris, pars quartalitia*. Czytamy opis tej prawnej czę-

stąpi. Jeżeli czyniący zapis przed zeznaniem umrze, ma jednak zapis być do akt podany i zachowanym zostanie. Gdyby był spór o istność zapisu, pieczętarze wraz

---

ści córek *parte 1, tit. 89* u Werbocza: *Sive unam, sive decem vel plures habens filias, una solutione quartae puellaris, eas absolvere poterit, ita videlicet in quatuor rectas ac aequales segregentur partes. Communi aestimatione mediante aestimabitur; juxta cujus aestimationis seriem, super eo quartalitio omnibus filiabus, una eademque solutione pecuniaria tamen et non rerum venalium satisfactio impendi debebit. Proprietas autem et haereditas hujusmodi quartae partis una cum caeteris partibus filiis et haeredibus perpetuo remanebit.* Musiał ten zwyczaj pomału wchodzić, osobliwie od stron bliższych Węgier, kiedy redaktorowie praw 1532 roku na karcie 59 stanowią, że posag nie powinien być stanowiony podług szacunku dóbr, ale podług sumienia braci i przyjaciół. W takim duchu napisano prawo 1588 roku *V. L. II*, p. 212, zwyczaj jednak i przykłady, nakoniec krzyk powszechny wymagały, że na sumienie braci nie spuszczano siostry, ale czwartą część wyznaczano. Pierwsze takie wyznaczenie widziałem po śmierci Jana Górki 1535 roku: sąd ziemski poznański oszacowawszy czwartą część, dał córkom. W końcu panowania Zygmunta III, wyposażenie z czwartej części stało się rzeczą powszechną. Statuta mazowieckie nie zawierają ustawy względem części, jaka ma być wyznaczona na fundusz posagu. Już po wcieleniu Mazowsza do Polski, ustawa 1536 roku na karcie 36 drukowanych statutów poleca, aby w sprawie o ustanowienie posagu, była komisya wyznaczona do oznaczenia *dotis competentis*. Co zaś rozumiano przez *dos competens*, wiedzieć nie możemy. O Mazowszu mówi Cerazyn Kirsteini *Już i tam poznano, że bracia nie mogą być własnej sprawy z siostrami sędziami; jedni chcą trzecizny, drudzy czwarciny. Najlepiej mieć jedno prawo, niż u sędziego i u prokuratora szukać łaski i nie wiedzieć czego się spodziewać.* Radz tenże pisarz równy podział między siostrami i bracią.

W Litwie właśnie wtenczas był pisany pierwszy statut, kiedy zwyczaj zaczynał czynniej wprowadzać czwarciznę czyli czwartą część dla córek na fundusz do wyposażenia w Polsce, i t czwarta część tak jak w Węgrzech w tym statucie pierwszym naznaczoną została. Statut drugi w artykule pierwszym też samę czwartą część na posag upewnił. Sejm brzeski 1566 roku, takiż sam wydział dla córek ubezpieczył. Statut trzeci dawniejsze ponowił ustawy. Późniejsi prawnicy w mówieniu czystem o posagach, chcieli znajdować przyczyny wydziału czwartej części w takim podziale obowiązku obywatela: jednę część ma mieć brat; że wojować musi; drugą, że funkcyą urzędowania ma odbywać

z żoną przysięgną; a jeśli pieczętarze nie żyją, ona sama ma przysiądz. A gdyby tej oprawy nie było uczynionej, traci żona po śmierci męża wszelki posag.

---

trzecią, która mu z prawa natury (jak rozumieją) należy. Lecz kiedy istotny był cel w majątkach feudalnych, aby wiedzieć, jaką ziemi część obciążać długiem wolno, i aby osobistą sposobność czynienia wojennej służby nie utracić; nadto gdy nie w proporcyą jednej siostry, ale dla wszystkich białej płci współ-sukcesorek czwarta część wydzielona, i my ten zwyczaj z Węgier przejęliśmy, podobno niemasz potrzeby słownie tylko upowszechniane wnoszenia pracowicie usuwać.

II. *Reformacya* czyli *oprawa*, jest fundusz dożywotni od męża, żonie w miarę jej posagu dany. Podług prawnika Hermonopola, u Greków po przeniesieniu państwa z Rzymu do Carogrodu, oprawa nazywała się *hybopolon*. Jak Juliusz Cezar w swoich komentarzach reformacyą u Gallów opisuje, przeczytajmy: *Quantas pecunias ab uxoribus, dotis nomine accipiunt, tanta ex his bonis aestimatione facta, cum dotibus communicant, hujus omnis pecuniae ratio conjunctim habetur fructusque servantur, uter eorum vita superavit, ad eum pars utriusque cum fructibus superiorum temporum pervenit.* Taka oprawa dała początek zapisom na przeżycie, które na północy znane, w Litwie były w dość częstym zwyczaju. Takiego rodzaju darowizna różne miewała nieprzyzwoitości i była przeciwna duchowi rządu feudalnego. Zaczęła być oprawa pod różnem imieniem znana, która tylko użytek do śmierci pozostałej małżonce zapewnia. Taka podług Muratorego była we Włoszech, taka została znaną w Szwecyi podług Klootsa w dziele: *Speculum juris Svetici*. Taka nakoniec była w Polsce i Litwie; redakcya praw 1532 roku zaświadcza, że dobrami na których była oprawa, mąż bez pozwolenia żony nie mógł na wieczność rozrządzać, chyba zachowując jej prawa. Mięszanina opisów o wiano zwątliła oprawy, a dożywocia wzajemne, które dopiero za Zygmunta III zaczęły się jawić w Polsce, uczyniły oprawę mniej potrzebną, kiedy całkowity dochód żona z majątku odbiera. Ta tylko jest różnica, że dożywocie ściąga się do fortuny która zostaje. Reformacya jest co do sowitej posagowej sumy zapisem, który w połowie świadczy własność żony, w połowie zapewnia jej pożytek, i każda wdowa ma moc jak o dług upominać się o przychód z oprawy czyli reformacyi. Podobało się niektórym prawnikom nazywać oprawę *custos dotis*. My okazawszy, że składanie wspólnego funduszu do życia wyniknęło z rozsądku i z praw narodów, z których jedne swoje prawodawstwo zalecali, drugie obyczajami i pobratymstwem były naszym przodkom wspólne, nie mamy przyczyny na ten wyraz niemający prawdziwego znaczenia odpowiadać.

Artykuł II. Gdyby wdowa nie miała zapisanego posagu a synów miała dorosłych, tedy na swoim posagu i wianie zostanie, a synom resztę pozostałego majątku

---

III. Mówiliśmy, że w Germanii nie żona mężowi ale mąż żonie przynosił fundusz z swego majątku, który od Tacyta ma imie posagu, *dos*. W Czechach każdy posag nazywano *wianem*. Traktat 1460 roku 29 listopada między Jerzym królem czeskim a Kazimierzem Jagiellończykiem w t. 1 Dogiella te ma wyrazy: *item super dote, alias o posag Polonice et in Bohemico o wiano Serenissimae Elisabeth etc.* U nas zapis od męża nazwano wianem, danie pieniędzy lub dóbr po żonie posagiem. W prawach różnych narodów, wiano nazywało się *dos mariti, doarium, dotalitium*. Można tu powtórzyć, co Heineccius powiedział, że w ustawach narodów średnich wieków, nietylko prawa ale i język prawniczy się zmienił, i zapewne w tem rozumieniu słowa *dos* żaden z sławnych w Rzymie prawników nie mógłby zrozumieć. Różniły się prawa narodów w urządzeniu tego wiana. Goci na dziesiątej części majątku, Longobardowie, jak *legum li. 1, tit. 4*, na część czwartą dawali zapisy. Węgrzy w miarę godności męża naznaczali, par. 1, tit. 93, w dziele: *Corpus juris Hungarici* widzieć można taryfę takiego wiana. W Anglii wymagano, aby w przysionku kościoła, *ad ostium ecclesiae*, wiano było zapewnione, inaczej żadnej ważności nie miało, jak Bracton li. 2, c. 39, Fleta li. 5, c. 23 zapewniają. Trzecia część majątku męża przeznaczona była na wiano; Jan król *in Charta magna libertatum* 1215 roku mówi: *Assignetur viduae pro dote sua tertia pars totius terrae, quae fuit in vita mariti, nisi de minori dotata fuerit ad ostium ecclesiae*. W prawie szwedzkiem prowincyonalnem c. 5 i 26, wiano na trzeciej części majątku zapisane. Otóż z tych źródeł, jak tyle praw odebrała Polska, tak i wiana wielość z północy przyjęła. Prawodawstwo polskie nie znało wiana, litewskie oprawę z wianem łączyło; mniemanie, że niewielkie są posagi, było powodem, że oprawę na trzeciej części majątku zapisać kazano: lecz kiedy większy bierze się posag, oprawa zawsze zapisuje się w sowitym szacunku. A wiano istotnie mówiąc, zostało przyznane do funduszu dla żony, gdyby posagu nie było, a zatem i oprawy, lub dożywocia niemiała.

IV. Przywianek, u Niemców *Morgengabe*, w Polsce *Crinile*, a w tranzakcyach publicznych z zagranicznymi od czasu Kazimierza Wielkiego *Donatio propter nuptias*, był to dar od męża, nazajutrz po ślubie dawany. Prawo magdeburgskie stanowi wszystkie prawa żony dopiero od momentu, kiedy do łóżka małżeńskiego wchodzi. Same imie dowodzi, że wdowa idąca za mąż do tego świadecznego daru nie miała prawa. Alexander król

odda. Jeżeli zaś nie miała posagu i wiana, tedy równą część fortuny z dziećmi bierze do swego użytku, aż do śmierci [1]).

Artykuł III. Wdowa bezpłodna na swojem wianie zostanie, a gdyby nie miała zapisu, tedy trzecią część fortuny męża będzie mieć w wianie, aż do powtórnego zamęścia [2]).

Artykuł IV. Wdowa nie mająca posagu, równą część ma z dziećmi, a wieńca opłaconego już nie ma [3]).

Artykuł V. Wolno umierającej osobie, choć komu obcemu zapisać majątku i dzieci opiekę; lecz gdy nie będzie zapisanej opieki, matka ma sprawować ten obowiązek; gdyby zaś na złe zażywała tego zaufania, opiekę traci, i szkody nagrodzi [4]).

1505 roku *V. L. I.* p. 326 postanowił wartość 30 grzywien, czyli złotych 720 tego przywianku, albo przychodu trzy grzywny, gdyby mąż bez oprawy posagu odumarł. Statut litewski naznacza przywianku 30 kóp podług szacunku w czasie pisania trzeciego statutu, czyli sumę złotych 642 groszy 25.

[1]) Toż samo w statucie drugim, i trzecim art. 1.

[2]) Statut drugi i trzeci w art. 1 postanowił, że gdyby za mąż szła, 30 kop należy oddać wdowie; gdyby zaś ten majątek nie był tyle wart, tedy czwarta część fortuny tego szlachcica ma zostawać pod wianem; gdyby zaś za mąż nie poszła, tedy równą część z dziećmi mieć powinna. W takim przypadku może być kwestya, że gdy synowie trzy, a córki czwartą część fortuny mają, nie może być równa część: lecz zdaje mi się, że ta niepotrzebna kwestya upaść powinna, gdyż skoro córki nie mają części w fortunie tylko posag, więc prawo część matki niewianowanej chce mieć w równości z dziećmi; z tego zaś całego majątku odtrącić należy rzecz cudzą, to jest córek posag.

[3]) Wieniec tylko się opłaca od sukcesorów, kiedy za mąż pierwszy raz wdowa idzie. Już o podatku od wdów idących za mąż, dawaniu pozwolenia do zamęścia, w rozbiorze przywileju ziemskiego mówiliśmy. Wprowadzenie dożywociów na całej będącej i być mającej fortunie ma epokę panowana Stefana. lecz dopiero 1598 roku korektura pruska potwierdzona uprawniła ten niedawny wtenczas zwyczaj. Ta odmiana postaci czynionych żonie zapisów, dała pomału zapomnieć o istotnem znaczeniu wiana.

[4]) Toż samo w statucie drugim artykule 10; w statucie trzecim artykule 11 dodano: 1mo. Utrata wdowy na imiona nie może się uważać, tylko gdyby nadzwyczajnemi podatkami chłopów

Artykuł VI. Pozostała wdowa używać ma prawo, wraz z dziećmi, części skarbów męża; macocha tego prawa nie ma [1]).

Artykuł VII. Ile ojciec jednej córce naznaczy posagu, tyle inne córki brać mają, a po śmierci czwarta część będzie jedynym na jednę, lub wszystkie córki z fortuny ojczystej funduszem [2]).

Artykuł VIII. Umowa o wiano i wyprawę, ma się czynić w kontrakcie przedszlubnym [3]).

Artykuł IX. Idąca za mąż do Mazowsza, lub do Polski, nie może dóbr posiadać, ale ten cały majątek oszacowany być ma, i szacunek dóbr będzie przez bliższych krewnych oddany [4]).

---

obciążała, gumna i inne domowe ruchomości rozpraszała, nic dzieciom nie pomnażając. 2do. Stryjowie i krewni dzieci najbliżsi są do pozwania do sądu, i odebrania sądowej opieki. 3tio. Gdyby krewnych nie było, sąd sam pozwie, i obcemu dać może opiekę. 4to. Gdyby opieki mąż żonie nie zapisał, opieka jest przy stryjach, lecz córki do zamęścia przy matce, synowie do lat siedmiu przy niej będą. 5to. Wdowy córek swoich bez wiadomości krewnych wydawać za mąż nie będą.

[1]) Statut drugi i trzeci ten artykuł opuścił.

[2]) Toż samo w statucie drugim, i trzecim artykuł 3 z dodatkiem: 1mo. Ma być córka wyposażona z gotowizny, jeźli pozostała. 2do. Gdyby brat tyle dać nie mógł, ile ojciec dał po pierwszej córce, tedy oszacowawszy czwartą część imienia ojczystego, nic z tego imienia nie wytrącając, ani utrącając, tym siostrom ma dawać równą wyprawę, ile ich będzie, a szacunek tej czwartej części ma być podług wartości gruntów, i ich pożytków. 3tio. Gdyby brat utracił majątek, tedy czwarta część nie może być stracona.

Powiedzieliśmy co jest posag. Wola ojca naznacza wielość. Konstytucya 1588 roku wyposażenie jednej córki, kładzie drugiej siostrze za prawidło. Podobało się prawnikom przeciwko wyraźnemu prawu, chcieć pomnażać posagi od ojca naznaczone. Nieposłuszeństwo prawu, nie może być wszelkiemi przyczynami usprawiedliwione.

Prawa z któremi pradziadowie nasi mieli wspólność, też same dały rozrządzenia. Tak prawo longobardzkie li. 2 titt. 14, tak prawo upplandzkie, i prowincyonalne szwedzkie ogłosiło.

[3]) Toż samo w artykule 1 drugiego, i trzeciego statutu.

[4]) Ten artykuł był w drugim statucie. Kiedy Zygmunt August żenił Górkę z córką Beaty księżny Ostrogskiej, stawała matka,

Artykuł X. Bracia między sobą dzielą się, dla siostr wyznaczywszy prawną część [1]).

że statut oddala córki od posiadania dóbr w Litwie, gdyż męża Polaka wybiera, a tak na to małżeństwo pozwalać nie może. Ten punkt jako unii 1569 roku przeciwny, nie został wpisany w statut trzeci. Równie w Węgrzech nie chciano Polakom pozwalać posiadania dóbr. Prawo Matiasza króla Nro. 6 zakazało Polakom i Wenetczykom przedawać w Węgrzech dobra *sub nota infidelitatis*. Toż samo 1647 roku ponowiono. W ustawie zaś 1723 roku karę na przedających umiarkowaniu sądu oddano.

[1]) Kiedy mówimy o podziale braci, zważmy: 1mo. Czy i w jakim sposobie był majorat. 2do. Czy był, i jest u nas minorat. 3tio. Jak i zkąd przyszło prawo reprezentacyi (*jus repraesentationis*), czyli, że dzieci jednego brata, zastępują głowę zmarłego ojca swojego. 4to. Zkąd wyniknęło obieranie sched przez młodszego brata, a podawanie przez starszego.

I. Majorat czyli prawo pierworodztwa, nie było znane w prawach rzymskich, zaczęło być w prawach feudalnych, bo dziedzictwo przechodziło z obowiązkiem osobistej służby. Zwalniano to prawo, wszelako cap. 27 *Speculi Svevici*, które Schilter w tomie 2 *Thesaurus antiquitatum Theutonicarum* wydrukował, czytamy: *Quando duo homines vi nativitatis, habent jus praecipui quod Torlaib dicitur, tunc major natu Ensem defuncti sibi servat, tanquam praecipuum, reliquum vero dividatur aequalibus partibus.* To pierwszeństwo do sprzętu wojennego przeszło we Francyi do dóbr. Z Normandyi Wilhelm zwycięzca przyniósł do Anglii, gdzie oprócz prowincyi Canterburi, pierworodztwo zachowane zostało. W Niemczech w największej części zachowały się majoraty. My w narodach z któremi wspólność mieliśmy, nie znajdując podobnych przykładów, podział równy między bracią przyjęliśmy. Zaczęły się podobać możniejszym majoraty. Pierwszy majorat nazwany ordynacyą był 1470 roku od Tarnowskiego fundowany na Jarosławiu, lecz Zygmunt I, jako superarbiter od stron zapisany, 1519 roku tę ordynacyą uchylił. Metryka koronna zawiera podobne majoratów i *juris conjunctae manus* rozrządzenia: 1537 roku między bracią de Paniów Zbożny, Kietlińskiego de Krzemienowice, Odrowąża i Jakóba Karśnickich 1540 roku; familii de Strzegowo 1571 roku; Brochockich i Nowodworskich 1572 roku; Karskich 1579 roku. Po tylu powtórzonych przykładach, w 1579 roku Krzysztof Olbrycht i Stanisław Radziwiłłowie Ołykę, Nieśwież, Mir, Kleck, Grodek Dawidowski, i inne dobra tranzakcyą między sobą umówioną podzielone na linie, samym tylko męskim potomkom ubezpieczyli, i różne poczynili warunki. Król Stefan umocnił to rozrządzenie. Nakoniec konstytucya 1589 roku *V. II* p. 1284 na wieczne czasy ten układ Radziwiłłów zatwierdziła.

Artykuł XI. Idąca za mąż bez woli rodziców, tra-

Na tym samym sejmie Jan Zamojski wyjednał pozwolenie fundowania ordynacyi, którą 1590 roku potwierdzono. Piotr i Zygmunt Myszkowscy 1601 roku *V. L. II.* p. 1515 otrzymali pozwolenie fundowania ordynacyi pińczowskiej. Między różnemi warunkami napisano, aby w przypadku wygaśnięcia familii Myszkowskich, biorący tę sukcesyą porządkiem w tem rozrządzeniu przepisanym, wziął imie Myszkowskiego, i tak teraźniejszy posiadacz pisze się z Wielopolskich Myszkowski. Janusz Ostrogski kasztelan krakowski 1609 roku *V. L. II.* p. 1668 otrzymał pozwolenie fundowania ordynacyi dla sukcesorów męskich, i w tem samem prawie otrzymał pewność, że te same dobra prawu ziemskiemu podlegać będą. W rozrządzeniach ordynacyi, które tenże Janusz Ostrogski uczynił, w przypadku wygaśnienia familiów w tej ordynacyi wyznaczonych, ustanowił sukcesorami kawalerów maltańskich. Janusz Sanguszko posiadacz tej ordynacyi w 1753 roku w Kolbuszowie rozdarował różnym osobom też ordynacyą, i w grodzie sandomirskim wieczyste tranzankcye zeznał. O takową czynność zachodziły województw skargi, chciano sądzić Sanguszka, i ogłosić go niegodnym trzymania tych dóbr, nakoniec konstytucya 1766 roku te tranzakcye zatwierdziła, warując 300,000 złotych na rok do skarbu. Kawalerowie maltańscy wsparci od dworów zagranicznych, ugodzili się w 1775 roku o swoje pretensye. Z sumy 300,000 złotych dla skarbu z tych dóbr postanowionej, oddzielono złotych 120,000 na komenderye i przeora w Polsce; czwartą część brać miała Malta. Inny rozkład 300,000 złotych sejm 1788 roku zaczęty uczynić nakazał, i tak ta ordynacya ostrogska tym sposobem została rozdzieloną. Sułkowskim ordynacyą na dobra w Wielkiej-Polsce będące 1775 roku uczynić pozwolono.

W lennych za przywilejem dobrach z mocy przywileju nadawczego, w emfiteutycznych z mocy niedawnego zwyczaju, któren kancelarya kanclerzów wprowadziła, zaczęli starsi bracia posiadać tej natury dobra. O lennych dobrach powiedzieliśmy nasze mniemanie. Co do dóbr emfiteutycznych wszelakiego rodzaju, byle obowiązki co do bezpieczeństwa i do wypłaty były dopełnione, prawo nie zakazało młodszym braciom albo wziąść emfiteutyczne posesye, albo żądać dla siebie nadgrodzenia. Przywileje które kancelarya wydawała, nie są potrzebne, a dane bez mocy, skutkować nie powinny.

Oto są wszystkie przypadki i wyłączenia z powszechnego prawa równości podziału braci.

II. Minorat u chłopów brania gruntu i domu był w części Francyi; czy z Normandyi przeszedł do Francyi, czyli był powszechny w Anglii przed wyprawą Wilhelma do tego kraju, nie

ci posag; równie [1]) i panny sieroty idące za mąż bez

---

wchodźmy. Littleton utrzymywał, że gdy pierwsza noc idącej za mąż należała do pana, pierwszego więc dziecięcia nie był pewny ojciec, chłopi woleli ostatnie dziecię mieć swoim następcą. Lecz inna przyczyna zdaje się być oczywistsza. Ksiądz Halde w historyi Tatarów zapewnia, że młodsi synowie w Tataryi biorą sukcesyą. W narodach wędrownych patrzają na sukcesyą, jako na środek utrzymania swej exystencyi. Syn starszy za pomocą siły własnej, może znaleść swoje wyżywienie i utrzymywanie się, młodszy zasługuje na większą troskliwość. W Danii, Norwegii i Szwecyi ten sam jest zachowany zwyczaj; u nas w Polsce i w Litwie równe widzimy prawidło, lecz tylko chałupa i grunt, tudzież woły nieochronnie potrzebne, powszechnym zwyczajem do najmłodszego syna należą, reszta ruchomości idzie w równy podział.

III. Nie może być nic prostszego, jak *jus repraesentationis* to jest, że dzieci zmarłego ojca reprezentują; lecz prawnicy średnich wieków, taki tworzyli wniosek: Nikt sukcesyi brać nie może po żyjącym; skoro więc syn pierwej umarł, już on nie mając prawa do dóbr cudzych, nie mógł je przenieść do swoich dzieci. Ojciec dla innych synów przy śmierci swojej był najbliższym, ci więc biorą, a dalsi żadnego prawa nie mają. Tak rozumieli początkowo prawodawcy Wizy-Gotów li. 4 titt. 2, lecz potem *jus repraesentationis* przyjęte, jak li. 4 titt. 5 widzieć można. Longobardowie li. 2, titt. 4, § 18. też same przyjęli prawo, lecz inne niemieckie narody nie chciały tej zmiany w swojem prawodawstwie przyjmować, co i w saskiem czyli magdeburgskiem dostrzegamy prawie. Ta kwestya żywo popierana, jak była przez Ottona Wielkiego decydowana, posłuchajmy Witechinda *Annalium* li. 2 p. 644: *inter gladiatores decernere jussit hanc quaestionem, vicit igitur pars, quae filios filiorum computabat inter filios: et firmatum est, ut aequaliter cum patruis hareditatem dividerent pacto sempiterno.* W Szwecyi najdawniej w tej mierze były spory. Czytałem jeden dekret Kazimierza Jagiellończyka, że wnukowie w głowie ojca uważają się do sukcesyi dziada, jak w prawie syna będący, i to już żadnemu nie podlega sporowi. Lecz w miastach, prócz wyłączeń wprowadzonych przez wielkierze, *jus repraesentationis* nie idzie.

IV. Z natury samej działu wynika, aby jeden wybierał schedy, drugi je układał. Starszy ma większą, przynajmniej mieć powinien znajomość fortuny ojca, zatem układa schedy; dla tego cap. 27 *Jus Sveticum* wyrzekło: *majoris est partes facere, minoris eligere.* Równie Anglo-Saxonów, Szwedów i Duńczyków ustawy powtórzyły. To prawo przeszło z północy, u nas zwyczaj je zachował. Lecz kiedy kto z nabywczych praw najstarszą i najmłodszą głowę wyobraża, dwojakiego nie może używać pra-

woli krewnych, tracą swój posag; lecz gdyby krewni i bliscy niesprawiedliwie przeszkadzali iść za mąż, ma się udać albo do rządu, albo do innych krewnych [2]).

Artykuł XII. Dobra macierzyste spadają równie na braci i na siostry [3]); brat po bracie bezpotomnym bierze sukcesyą [4]).

---

wa, zatem sąd powinien rozkazać zostającemu w dwojakiem prawie podania i wybrania sched, jednej z tych swobód użycia.

[1]) Toż samo w statucie drugim artykule 7, a w trzecim artykule 8.

Nikt nie może więcej sprzyjać dzieciom, jak rodzice właśni. Żądanie pozwolenia w ożenieniu od rodziców, jest jedną z pierwszych powinności, jak sprawiedliwie Hugo Grotius w dziele *De jure belli et pacis* li. 2, c. 5, § 10 wyjaśnia. W wielu krajach różne stanowiono przepisy, tak względem synów, jak córek, kiedy bez pozwolenia rodziców za mąż pójść, lub ożenić się mogą. Prawa rzymskie najściślej zachowywały władzę ojcowską, wszelako uznały, że panna mająca lat 25, a nie idąca za mąż dla rodziców, za ułomność, jeśli jej dopuści się, nie będzie w odpowiedzi. Północne prawa przyłączyły surowość do postępków córek obierających mężów bez woli rodziców, jak Skitte *in Observationibus ad jus Provincionale Sveticum* uważał. Wdowa zaś, gdy już wyszła z władzy rodziców, wybierać może męża bez pozwolenia, i dla tego prawo uplandzkie wyrzekło: *Vidua arbitrio suo in nubendo relinquitor,* i podobne prawo niemal we wszystkich północnych zbiorach jest powtórzone. Były takie w Polsce przypadki, że małżeństwa zawarte chciano zrywać dla niepozwalania rodziców. Kary cywilne mógł sąd świecki wskazywać, lecz sądy duchowne zamęście lub ożenienie dzieci bez pozwolenia rodziców miały za dzieła prawne, stósownie do wyroku soboru trydenckiego, na którym jak ta kwestya była roztrząsana, patrz Pallaviciniego i Fra-Paolo Sarpi historyą tegoż samego soboru.

[2]) Toż samo artykuł 8 statutu drugiego, artykuł 9 statutu trzeciego.

[3]) Toż samo w statucie 2 artykule 13 sejm brzeski 1566 roku ubezpieczył. Nakoniec statut trzeci w artykule 14 toż samo prawo ponowił. Równie statut 1420 roku dla Polaków też samę zapewnił ustawę.

[4]) Ta ustawa wyraźnie poboczną linią *(collateralem)* przekłada nad pochodniczą *(ascendentes)* a mówi w ogóle o braciach, nakoniec zachowuje milczenie o krewnych księżach i zakonnikach, o których czy mogą brać sukcesyą, i kto po nich spadek bierze, nic w tym statucie nie wspomniano. Mówić więc o tak ważnych materyach winniśmy. Rozważmy zatem: 1mo. Czy suk-

Sejm brzeski 1566 roku wyraźnie ustanowił, że

---

cesya *ascendentium* była u północnych narodów, i u nas w Polsce. 2do. Wiele gatunków jest braci. 3tio. Czyli w całej Polsce brał brat po bracie, i jak po sobie biorą sukcesyą. 4to. Czy zakonnicy mogą brać sukcesyą. 5to. Kto i w jakim sposobie po księżach i zakonnikach ma brać pozostałe spadki.

I. Branie sukcesyi po rodzicach, zdaje się być wszech narodów prawem; wyłączenie córek, było owocem praw feudalnych. Tak obyczajny Rzymianin mówi, że człowiek najwięcej kocha dziecko, któremu daje życie i wychowanie, dla niego więc sukcesyą przeznacza, jak obywatel skandynawski, który tego rodzaju sukcesyą *Idstadhararf* nazywając, też same miał wyobrażenie. Zgodzili się nawet ludzie różnych wieków, krajów i klimatów, że ten sukcesyą bierze, kto najbardziej dla bliższości był, lub mógł być od umierającego kochanym. W niedostatku dzieci różniły się prawa, kogo bliższym nazwać, czyli rodziców, czyli braci i siostry. Duch praw feudalnych dał uprawnioną dla braci w wielu miejscach przewagę; rozważmy tę materyą. Prawo rzymskie długo wachając się, w Novelli 118 napisało, że żyjący rodzice *luctuosam haereditatem* razem *cum fratribus germanis* brać powinni. Lecz Germanowie innego byli zdania. Mówi o nich Tacyt: *si liberi non sunt, primus gradus in possessione fratres, patrui, avunculi.* Jeżeli Wizy-Goci nielubiący prawa rzymskiego, ale przyjmujący jego powagę, w księdze 4 przypuszczają rodziców do sukcesyi pierwej niż braci; jeżeli prawo saliczne titt. 62, § 1, dało też same pierwszeństwo ojcu, i na mocy tej ostatniej ustawy podobno saskie prawo wydało podobny przepis: lecz też nawzajem prawo burgundzkie titt. 14, § 2, prawo longobardskie li. 2, titt. 14, braci przed rodzicami przypuszcza. Prawo feudalne, czyli zbiór pod tem imieniem znany, wyłącza *ascendentes* od następstwa: *successionis feudalis est natura, quod ascendentes non succedunt.* Kiedy przez niedługi czasu przeciąg trwało prawo saskie w Anglii, wtenczas i sukcesya *ascendentium* zaczynała być w używaniu; lecz kiedy naród do ulubionych dawnych powrócił ustaw, zaraz Glanville żyjący za Henryka II mówi: *haereditas nunquam ascendit.* Żądano służby osobistej, starzy tej powinności nie mogli dopełniać, zatem braci uznając sposobniejszymi do usługi wojennej, przyznano im pierwszeństwo. Bracton i Edward Coke tegoż samego będąc zdania, przyrównali dziedzictwo do ciężaru, które może spadać, podnieść się nie może: *descendit jus quasi pondus aliquod, eadem deorsum recta linea, et nunquam reascendit.* U nas w Polsce, w Litwie i w przyłączonych prowincyach powszechne było wyłączenie pochodniczej linii. Cerasin Kirstein na karcie 219 mówi: *kiedy kto raz dał, odbierać nie może; rodzice dawszy raz majątek, nie po-*

jak dawny zwyczaj i statut drugi ustanowił, że siostra

---

winni mieć nadziei odbierać. Niech dzieci wszystkiego po rodzicach spodziewają się, ale rodzice niech niczego życzyć po dzieciach odzierżać nie mogą. Nasz statut litewski trzeci w rozdziale 7 art. 16, przywiedziony w tym rozbiorze w rozdziale 10, pozwala sukcesyą *ascendentibus*, kiedy niema następnej i pobocznej linii, i to tylko do dóbr nabytych przez syna, lub córkę, ale nie pochodniczych. *Jus nobilitatis terrae Prussiae* 1598 roku przez sejm potwierdzone, powszechniej w kraju pod imieniem *Korrektura pruska* znane, mówi: *si neque filios, filiasque vel ab eis descendentes reliquerit, fratres autem, vel fratribus von existentibus, sorores germanae fratrum aut sororum liberi, descendentesque extiterint, secundum ea quae supra statuta sunt, in stirpes itidem succedant. Si neque per directam lineam, neque a fratribus et sororibus extiterint, proximi ascendentes per directam lineam sint, in qua linea hi gradus sunt. Pater, mater, avus, avia, proavus, proavia, abavus, abavia, caeterique omnes, qui nomen paternum habent.* Andrzej Lipski *in observationibus practicis* toż samo twierdzi. Zalaszowski w dziele *Jus publicum Poloniae* w ostatniej edycyi w tomie 2 p. 218 mówi: *inter homines equestris ordinis haec successio ascendentium locum non habet, ut quotidiana praxis et consvetudo edocet.* Kraj nasz, który najdłużej zachował feudalne pamiątki, tegoż rządu prawidła w materyi sukcesyi dochował. Prawo zaś magdeburgskie li. 1 art. 17 zupełnie braci od sukcesyi wyłącza, kiedy jest linia *ascendentium*, i ten porządek w sprawach miejskich powinien być zachowanym. Jeszcze należy i tę dać uwagę, że *in directa linea* tylko *ascendentes* biorą sukcesyą, a *jus repraesentationis* im nie służy. Jak daleko ludzie rozradzając się opuszczając poboczną linią, podaję w samej prostej, czyli pochodniczej linii tablicę; ta pokazuje, że małżeństwo jedno w 10 stopniach 1,024, a w 20 1,048.576 ludzi może być twórczym szczepem.

	liczba stopni.	liczba przodków.
Każdy człowiek ma ojca,	1	2
i matkę tych rodzice.	2	4
	3	8
	4	16
	5	32
	6	64
	7	128
	8	252
	9	516
	10	1,024

po siostrze brać będzie sukcesyą; równie ostrzeżenie jest uczynione dla sióstr w statucie trzecim z temi dodatkami: 1mo. Jeśliby siostra nie była wyposażona i za mąż nie wydana, tedy wniesienie siostry na nią przypada;

---

liczba stopni.	liczba przodków.
11	2,048
12	4,096
13	8,192
14	16,384
15	32,768
16	65,536
17	131,072
18	262,144
19	524,288
w stopniu zaś 20	1,048,576

Rozumiem, że nie jegnego czytelnika ta liczba zastanowi, lecz pióro okaże matematyczną oczywistość.

II. Trojaki jest gatunek braci: 1mo. Z jednego ojca i matki spłodzeni. W języku łacińskim nazywają ich *germani, utroque sangvine conjuncti.* W Niemczech, we Francyi, w Anglii i w dawnych prawach północnych, bracia całej krwi; 2do. Z jednego ojca spłodzeni nazywają się *fratres consangvinei;* 3tio. Z jednej matki a nie z jednego ojca spłodzeni *uterini.* Zachodzi kwestya, czyli bracia z obydwóch rodziców spłodzeni z wyłączeniem innych biorą sukcesyą. Za dwójbocznemi mówi prosty porządek rzeczy. Sukcesyą brać powinien najbliższy, mający więc dwa związki z ojca i z matki, ma dwa razy mocniejsze prawo niźli jednoboczny. Rzut oka na tablicę *ascendentium* pokazuje, że brat dwuboczny miał dwóch wspólnych przodków, jednoboczny połowę tylko liczy; zdaje się więc, że przeciwne wnioski upaść powinny, skoro w żadnym przypadku prócz *ascendentium cum fratribus germanis* w prawie rzymskiem niemasz mięszaniny odległych i bliższych krewnych w braniu sukcesyi, kiedy definicya przyczyny brania spadków jest ta, że ten ma brać spadki, którego najwięcej powinien był kochać zmarły jako najbliższego, a ten dwuboczny jest najbliższym. Tak zgodziły się najczęściej niezgodne między sobą rzymskie i północne prawa. Naszych ustaw księgi zachowują o tej różnicy braci milczenie. Prawo *Jus nobilitatis terrae Prussiae* mówi: *eodem modo si germanum fratrem aut eo deficiente sororem, aut ab iis descendentes reliquerit, itidem tam in materna, quam paterna bona succedant, si consangvineos fratrem, sororemque, aut ab iis descendentes reliquerit, in paterna bona tantum defuncti succe-*

2do. Jeśliby wniesienie takiej siostry bracia brać chcieli, tedy siostrze niewyposażonej ze wszystkiej czwartej części posag i wyprawę dać powinni, gdyż czwarta

---

dant, in materna autem materni propinqui etiam remotiores. Toż samo *de uterinis fratribus et sororibus* powiedziano. Widzieć więc w tem prawie, że dopiero *de consangvineis fratribus* jest wspomnienie, kiedy mówiono o niedostatku dwubocznego rodzeństwa. Nadto toż samo prawo tylko posag córkom wyznacza, jednak sukcesyą *sorori germanae* przyznaje i dopiero potem o dalszych stopniach spadkowania rzecz czyni. Andrzej Lipski w obserwacyi 65 toż samo pisze, a do innych przypadków okazując różnicę między zwyczajem państwa a prawem rzymskiem, to proste pierwszeństwo braci lub siostry jednobocznej, kładzie za rzecz niepodległą wątpliwości. Żaden z prawników polskich innego nie był zdania. Lecz kiedy nieszczęsnym sposobem *praejudicata* zastąpiły naukę prawa, podobało się uważać w bracie dwubocznym *praevalentiam sangvinis* i dwie części jemu a trzecią bratu z jednego ojca ale różnej matki spłodzonemu przyznawano. Siostrę zaś dwuboczną oddawano wyposażeniu *fratrum consangvineorum.* W państwach austryackich przypuściwszy *successionem ascendentium*, na nieżyjących rodziców równie prawo spuszcza spadek, aby dopiero podział uczynić. Połowa macierzysta spada na dwubocznego brata, a w połowie ojczystej ma dział z jednobocznym; lecz kiedy ten podział jest czyniony na przyjętem prawidle sukcesyi *ascendentium*, a ta u nas nigdy miejsca nie miała, upada wniosek gruntowany na tej uwadze, którą wola wieków i prawidło rządu lenniczego usunęło.

Powiedziała Korektura pruska: kto z jakiej linii pochodzi, takie dobra ma brać, zatem z matki jednej a nie z ojca wspólnego spłodzeni, nie biorą sukcesyi po bracie macierzystym czyli *uterinum. Consangvineus frater* bierze po ojcu, *uterinus* macierzystą fortunę. *Resolutio substantiarum* czyli oddział każdego rodzaju fortuny dla krewnych tej linii lub głowy, która wniosła majątek, stało się powszechnym zwyczajem w Polsce. Życzono nieraz, aby fortuna o kilka stopni nie wracała się, a kiedy proste jest prawidło, że najbliższy brać powinien sukcesyą, czas zaś brania tych spadków nie może inny się uważać jak śmierć ostatniego właściciela, tak ten powrót fortuny do dalszych krewnych jest przeciwnym prostocie ustaw, której najwięcej prawodawca pilnować powinien. Korektura pruska, to powszechnie w Polsce będące prawidło, upowszechniła jednak ten zwyczaj, a co było rzeczą sprawiedliwą czynić o powrót posagu w pierwszym stopniu, stało się w kilku stopniach przyczyną licznych procesów o gatunek, genealogią dóbr i na nich będących ciężarów.

III. Statut mazowiecki przez Janusza księcia mazowieckiego

część dla córek idących za mąż bez wszelkiej różnicy czy jest jedna, lub wiele, odłożona została. 3tio. Jeśliby siostry niewydanej za mąż nie było, tedy to wniesienie po bezpłodnej siostrze ma przyjść na braci i na ich

---

1414 roku wydany, wyraźnie sukcesyą po bracie, siostrze równie z bracią upewnia. Zdawało się potem w Mazowszu dogodniej samemu bratu sukcesyą po bracie przyznawać, podług zwyczaju polskiego. Wszelako za Zygmunta Augusta jeszcze trwało to prawo, kiedy Frycz Modrzewski w dziele: *O poprawie rzeczypospolitej* na karcie 100 w przekładzie polskim edycyi 1576 roku mówi: *Czemu podług prawa polskiego majętność brata zmarłego siostrze żywej odejmują, a taż sama majętność prawem mazowieckiem bywa przysądzona.* Lecz gdy w exceptach mazowieckich 1576 roku żadnego wyłączenia mazowieccy obywatele nie uczynili, warunek względem brania sióstr z bracią sukcesyi po bracie upadł.

Ważniejsza daleko zachodzi kwestya: czyli siostry do majątku dorobkowego przez brata bezpotomnego, wraz z bracią rodzonymi pozostałe, należeć powinny. Widzimy, że czwarta część fortuny ojcowskiej wyznaczona została dla córek a trzy dla synów, siostra więc po siostrze bierze część dla białej, a brat po bracie dla męskiej płci naznaczoną. Lecz ta przyczyna upada w względzie dorobkowego majątku; jedna jest tylko uwaga, że prawo uczyniwszy zupełny oddział między fortuną mężczyzn i kobiet, nigdzie nie pozwoliło zbliżać, a ten sam los, który sukcesyą bratu zostawia, może ją zostawić siostrze. Prawnicze zaś jest mniemanie: *eadem est ratio profectitiorum, quam adventitiorum*, sukcesya nie bierze się po dziadu lub po ojcu, ale po tym, który umarł; ta więc fortuna, która z różnych źródeł mogła się składać i pomnażać, należy tylko do spadku. Nadto skoro raz najsprawiedliwszy podział równy, między dziećmi obojej płci uchylonym został, trzeba uważać tylko duch prawa. Te prawa chciały usuwać (ile być może) kobiety od posiadania dóbr; po braciach najwięcej majątek nieruchomy spada; siostra po siostrze najczęściej posag w pieniądzach bierze. Taki zwyczaj był zachowany w Polsce i w Litwie. Nałęcz rejent wileński, którego wiadomość w aktach trybunalskich i ziemskich w księstwie litewskiem była powszechnie znana, ten mnie upewnił, że nie widział śladu, aby w szesnastym i siedmnastym wieku inne wzięto prawidło nad to, że brat po bracie, siostra po siostrze całą fortunę bierze. Ta różnica dorobkowego majątku, która w kilku przypadkach wyraźnie w tym statucie litewskim jest ostrzeżona, weszła także do rozwagi prawników; ci nie wchodząc w ducha prawa, nie pytając się opinii wiekami uświęconej, dorobkowy majątek równemu podziałowi oddawać chcieli. Głos powszechny zdawał się potwier-

dzieci potomki; 4to. A gdyby braci i ich potomków nie było, tedy ten spadek wniesienia siostry bezpłodnej na siostry insze, chociaż wyposażone, i na ich potomki spadać ma [1]).

---

dzać to mniemanie; ja pisząc historyą prawa ale nie projekt do nowej księgi ustaw, musiałem wystawić wieków przeszłych mniemania.

IV. Zakonnicy z pierwiastkowego powołania swojego, zrzekli się świata, zaprzysięgli ubóstwo, prawa więc do sukcesyi nie mają. Thommassyn w ważnem dziele: *De veteris et novae ecclesiae disciplina* okazuje, że co do brania sukcesyi przez zakonników, różne zachowywano prawidła. Usuńmy na bok te uwagi. Prawo 1764 roku *V. VII*, p. 63 ustanowiło, że zakonnik przed uczynieniem profesyi po skończonym nowicyacie przed aktami któremikolwiek, powinien wyrok czyli abrenuncyacyą uczynić, w żadnym zaś sposobie ani fortuną rządzić, ani intrat wybierać im nie wolno, dziesiątą tylko częścią z części przyzwoitej wynikającą kontentować się wstępującym do zakonu kazano. Co do mniszek, za panowania Zygmunta I okazywały niektóre zgromadzenia panieńskie, że stolica apostolska pozwala im sukcesyą otrzymywać. Po wszelkich sporach, które współczesne akta zawierają, nastąpił statut 1527 roku *V.* [illegible], p. 478, że kiedy jakie dobra spadają na zakonnicę, najbliżsi krewni posiadać je mają, połowę intraty oddawać, dobra zaś te przedane lub oddalone przez tęż zakonnicę być nie mogą. Konstytucya 1768 roku *V. VII*, p. 819 ustanowiła, że prawo 1764 roku dla zakonników równie służy i dla mniszek, a po śmierci zakonnic, wraca się nazad posag do sukcesorów.

V. Jak tylko zakonnik nie może zebrać majątku, zdaje się rzeczą prostą, że wszystkie jego zbiory należeć powinny klasztorowi; lecz, że prawo nie chciało pomnażać funduszów, i zakonnicy za toż samo, że pozwalali swoim współbraciom przeciwko prawidłom zakonnym szukać różnych zarobków, nie mają prawa do nieprawnego zysku. Konstytucya 1768 roku *V. VII*, p. 819 naznaczyła, ażeby po wszystkich duchownych jako i po opatach klaustralnych był inwentarz uczyniony, trzy części zostały oddane sukcesorom a czwarta kościołowi, przy którym zostawali. Konstytucya 1775 roku *V. VIII*, p. 281, co do Bazylianów równie to prawo ponowiła z ostrzeżeniem: *że klasztorne osoby ex mensa communi klasztoru w którym mieszkają żyjące, pod tęż konstytucyą podciągane być nie powinny.*

[1]) Statut trzeci art. 19 rozd. 5.

Tu w tym tylko przypadku to prawo służy, kiedy jest jeneralna abrenuncyacya od sukcesorów spaść kiedykolwiek mogą-

Artykuł XIII. Wolno jest wydziedziczyć [1]) ojcu lub matce nie przez testament, ale przed aktami sądu, gdyby syn lub córka bądź ojca lub matkę popchnęło, bądź wielką przykrość im wyrządziło.

---

cych, lecz kiedy siostra takiego wyroku wyraźnego nie uczyni, zawsze ma prawo odbierać sukcesyą po siostrze.

[1]) Niemasz naturalniejszej i ważniejszej władzy, jak rodziców nad dziećmi. Tem więcej prawa mieć ją powinny w opiece, im bliżej nad obyczajami dzieci bez żadnej formalności czuwać może. Lecz ten prosty związek gruntuje się równie na prawidłach wdzięczności od dzieci, jak przywiązaniu od rodziców. Rzymianie rozumieli mieć szczególne prawo nad swojemi dziećmi. *Codice* li. 8, tit. 47, 48 i 49 czytamy: *Jus potestatis quod in liberos habemus, proprium est civium Romanorum. Nulli enim alii sunt homines, qui talem in liberos habent potestatem, qualem nos habemus.* Romulus (jak wielu chce) zatwierdził czyli ubezpieczył to prawo, a po doświadczeniu trzech wieków tablica czwarta z dziesięciu, tęż samę moc rodzicom upewniła. Ojciec był zupełnym panem dziecka, a dzieci należały do własności domowych. Wszelkie kary mógł naznaczyć, a długo ojcowie byli panami życia i śmierci swoich dzieci. Justynian *Instit.* li. 4, tit. 9. Nr. 7, mówi o dawniejszem używaniu tego prawa, które gani, a w *Pandektów* księdze 43, tit. 29, li. 3, Nr. 4 widzimy ślady tej zgasłej mocy. Od czasu Numy, zwolnienie ostrości szło wickami. Zakazem kupowania obywatela rzymskiego, odjęto moc dzieci przedaży; syna *peculium*, czyli własny majątek dziecka, nie stawał się nieco później własnością ojca. Obyczajność wieku Augusta okryła nienawiścią *Erixa* ojca, który synowi przez smaganie rózgami życie odebrał. Już zaczęto mówić, jak w Instytucyach Marcyana w księdze 48 Pandektów widzimy: *nam patria potestas in pietate debet, non in atrocitate consistere.* Sąd domowy (iż tak rzekę) stracili ojcowie pod cesarzami. Alexander Sever rozkazał, aby urzędy słuchały skarg rodziców i karały synów karami większemi. Została władza kary domowej, ale najwyższość władzy odjęta. Rodzice zaczęli karać wydziedziczeniem, prawo postanowiło przypadki, w których wydziedziczyć wolno i te przyczyny, które statut drugi wymienia, są wzięte z Novelli 95 Justyniana. Północne narody uważały ojców jak zwierzchników domowych społeczeństw, a widząc ich właścicielami majątku, nie nakazywały konieczności zostawienia fortuny dzieciom przez rodziców. Duch tych ustaw widzimy w art. 1 rozd. 7 w drugim i trzecim statucie. Przydano wolność wydziedziczenia jako cechę niesławy, a w statucie drugim Rotundus Mielesius, ile z jego listu do Przerębskiego prymasa 1561 roku 18 lipca pisanego zdaje się, z prawa rzymskiego przepisał. Byłem ciekawy, czyli Litwa

Statut drugi [1]) wyszczególnił przyczyny, dla których wydziedziczenie jest pozwolone: 1mo. Gdy dziecko na rodziców się targnie, albo bez ich woli ich majątek zabierze; 2do. Gdy na życie rodziców nastaje lub im wielką krzywdę wyrządzi; 3tio. Jeżeli nie dla rzeczypospolitej, ale ze złości na gardło przeciw rodzicom stawa [2]). 4to. Gdy w czasie potrzeby odmawia dziecko rękojmią rodzicom; 5to. Wszeteczeństwo córki; 6to. Gdy rodziców opuszczają wtenczas, kiedy są w rozumie obłąkani; 7mo. Gdy rodziców, mając ich majątek, z niewoli

---

liczyć może wiele przypadków wydziedziczenia. Posłałem przed dziewięcią laty zapytanie do najwiadomszego aktów ziemskich i trybunalskich rejenta wileńskiego Nałęcza, jak wiele takich przypadków było wydziedziczenia. Dał mi odpowiedź, że w ciągu dwóch wieków, ośm tylko było wiadomych przykładów; jeden był za zdradę ojczyzny, a gdy się syn wywiódł sądownie, ojciec mu przebaczył. Cztery córki za nierządne życie były wydziedziczone; dwa zdarzenia były za targnienia się ręką na ojca; a ostatni wypadek za niewykupienie ojca z niewoli tatarskiej. W metryce zaś litewskiej o trzech tylko wydziedziczeniach były ślady, jak mi pracowity Nielubowicz przepisujący część metryk litewskich zapewnił. Tak uwiadomiony czciłem władzę cnoty ojcowskiej i potwierdziłem się w tem przekonaniu, że przywiązanie naturalne rodziców do dzieci, jest największą rękojmią przeciw nadużyciu ich prawnej władzy.

[1]) Statut drugi art. 7.

[2]) Dzieje świata, dzieje państwa rzymskiego okazują nam tyranów. Sylla, co odważył się być zbrodniem, a występków swoich nie kosztował owoców; Tyberyusz, dowcipny w swojej wściekłości, równie nieprzyjaciel odwagi jak podłości; Domicyan, równy okrutnik na muchy jak na ludzi; Septim Sewer, który na to zdawał się piastować władzę najwyższą, aby nikomu nie zdawał sprawy z samowolnego zabijania senatorów; wszystkie te jednak poczwary, czyniąc senat i sądy najczęściej narzędziem okrucieństwa, ośmielając niewdzięczność przeciw dobroczyńcy, nie śmiały jednak znieważyć samej natury, aby dzieciom wolno było w występkach obrażonego majestatu świadczyć lub skargę podawać przeciw rodzicom. Skaził się Justynian cesarz umieszczeniem takiego prawa. W Niemczech za Henryka VII, prawo stało się powszechnem. Jeżeli ze smutkiem widzę, że ten przepis stał się częścią naszych ustaw, tę mam pociechę, że nigdy podobnego zdarzenia w Polsce nie było.

nie wykupią; 8vo. Gdy upornie trwają w kacerstwie i do wiary chrześciańskiej nawrócić się nie chcą [1]).

Statut trzeci [2]) opuścił warunek kacerstwa, a inne warunki wpisał.

Artykuł XIV. Synowie z kilku żon spłodzeni, równie po ojcu dzielić się będą [3]).

Artykuł XV. Dzieci z różnych matek spłodzeni, po swoich matkach podziały brać mają [4]).

Artykuł XVI. Panujący nie będzie przynaglał wdów i panien szlacheckich do zamęścia przeciw ich woli [5]).

---

[1]) Dla konfederacyi 1573 roku, w której wolność wyznawania wiary chrześciańskiej była upewniona, ten warunek o kacerstwie z 95 novelli Justyniana wyjęty opuszczono. Zdaje się, że tego drugiego statutu warunek chciano w Litwie stósować do Aryanów, kiedy Szymon Budny w apologii swojej do Ostafieja Wołowicza 1570 roku w Łosku drukowanej powiada, że chcą srogość statutu na dzieci wielu chrześcian ściągnąć, a oni czystą wiarę chrześciańską wyznają.

[2]) W rozdziale 8, art. 8.

[3]) W różnych miejscach statutu drugiego i trzeciego.

[4]) Tamże.

[5]) Mówiliśmy już o tem w rozbiorze przywileju ziemskiego, tu tylko dodać należy, że statut trzeci w rozdziale 3, artykule 39 §. 11 ostrzegłszy, że panujący nie może podług swojej woli wydawać za mąż córek lub wdów szlacheckich, dodał, że panowie i szlachta, którzy w swoich dobrach mają szlachtę, równie zachować się powinni. Mamy świadectwa, że od bojarów żądano opłaty *pojemszczyzna* zwanej, od każdego zawartego małżeństwa. Uszlacheceni bojarowie lękali się podobnego losu, i ztąd to prawo wynikneło. Imie podatku *pojemszczyzna* jest od słowa pojęcia żony. W niektórych miejscach w Polsce, od mieszczan i od chłopów tę dań wybierano, jak w przywileju Zygmunta Augusta dla miasta Baru 1553 roku w księdze metryki koronnej pod literami ZR p. 28 widzieć można. O podobnej daninie w Niemczech pisze Pottgiesser *De statu servorum* i Fischer *Geschichte von den Proben Nächten der Bauermädchen in Deutschland.*

W drugim statucie dodano:

1mo. Ktokolwiek mając żonę, drugą bierze [1]), ta-

---

[1]) Wielożeństwo jest występkiem przeciwko porządkowi i pierwszym pożytkom społeczeństwa. Kiedy rozwiązłość rozciąga swoję władzę, dziejopis prawa winien obronę tej ustawy uczynić widoczną. Pokazał pierwszy Arbuthnot z dwudziestoletniego rachunku, że w Anglii większa nieco liczba mężczyzn jak kobiet rodzi się; gdyby więc jeden miał kilka kobiet, część ludzi nie miałaby żon. Możeszli być większa nieprzyzwoitość, aby majętniejsi uboższym odbierali największą pociechę ludzi, w przykładaniu się do odnawiania świata i niszczyli sposobność oddawania długu w daniu życia które wzięli? Wiadome są obrony tej nauki o wielożeństwie. Nikt dowcipniej w samej naturze, w naszych żądzach, w chęci zabieżenia występkom, nie szukał obrony tej nauki, jak doktor Madan w dziele pod tytułem: *Thelipthora*. Wiemy z wojażu do Japonii Kämpfera, że w mieście Meaco było mężczyzn 182,072, a 223.573 kobiet. Smith w wojażu Gujanny większą liczbę kobiet w tym gorącym kraju zaświadcza; uczony zaś Bruce w opisaniu podróży do źródeł Nilu w t. 2 edycyi londyńskiej na karcie 231 okazuje, że to twierdzenie nie podlega wątpliwości, i że tam trzy prawie kobiet na jednego mężczyznę, a zatem wielość żon jest tam nietylko godziwa ale i potrzebna. Nie zaprzeczajmy tych świadectw, przyjmijmy je za nieodzowne, bo piszemy tylko dla kraju w którym żyjemy, i uczyńmy porównanie. W Azyi południowej i w Afryce, prędzej kobieta jest dojrzała do poczęcia i rodzenia, prędzej także traci sposobność zostania matką. Cadhisza jedna z żon Mahometa, została jego żoną w roku piątym a pełniła powinności małżeńskie w ósmym roku. Logier de Tassis w historyi algierskiej zapewnia, że kobiety mogą począć w dziewiątym, rodzą w dziesiątym i jedenastym roku. Lecz rzadko bywa, jak ciż sami pisarze zaświadczają, aby w dwudziestym roku mogły być jeszcze matkami. Niema więc dla kobiet w Arabii, Mezopotamii i Gujannie albo w podobnych krajach czasu do rodzenia jak lat dziewięć, to jest między rokiem jedenastym a dwudziestym. U nas kobiety od czternastego do pięćdziesiątego roku, (idąc za powszechną opinią) mają lat 36 do rodzenia; więc jedna kobieta europejska zastępuje cztery Arabek lub Etyopek. Kobiety tak dziecinne mogą tymczasowo

kowy występny karany będzie surowo jako zbrodzień, karą utraty czci i życia [1]).

---

służyć do zabawy fizycznej, ale nie mogą dać pomocy do interesów i mieć prawo do wzajemnego poważania. Kobieta, która nie może rodzić, która prędzej starzeje się niż mężczyzna, uważa siebie jak ten zwiędły kwiat na który nikt nie patrzy. U nas mężczyzna prawie razem z kobietą żyć i używać słodyczy zaczyna, starość ich prawie razem łączy się, tak jak ich młodość. Niewstrzemięźliwość pomnaża się z wolnością większą używania. Wszak Agatias w życiu Justyniana zaswiadcza, że chroniący się filozofowie stambulscy do Kozroesza króla perskiego uważali, że ci, którzy wielożeństwo mieli pozwolone, nie wstrzymywali się od cudzołostwa. Wszak na wschodzie tak strzegą kobiety, choć ich wielość jest dozwolona. Szuka mąż w pożyciu z żoną wychowania wspólnych dzieci; rozdzielony uwagą na dzieci z różnych żon, niema podzielonego starania z wspólną jedną gospodynią i panią domu. Każdy prawie kraj miał rozwiązłości apostołów, miała i Polska wielożeństwa obrońców. W tomie 5 aktów Tomickiego na karcie 6, jest instrukcya kapituły krakowskiej na synod piotrkowski 1528 roku, w której taż kapituła użalała się, że wielożeństwo zaczyna być dosyć częste w Polsce. W aktach metropolitalnych gnieźnieńskich widzimy od 1523 do 1570 roku szesnaście rozwodów *ex occasione polygamiae* czyli wielożeństwa. List Franciszka Krasińskiego biskupa krakowskiego do Stanisława Hozyusza 1573 roku 19 września świadczy, że wielożeństwo zaczyna być powszechniejszem i że należy złączona siłą z protestantami, nauki niszczące moralność usunąć. Za Zygmunta Augusta był u nas Bernardyn Ochin, sławny jenerał kapucyński, potem przewłoka, wygnaniec i szkaradnych nauk opowiadacz; ten w dziele: *Triginta Dialogi*, które Mikołajowi Radziwiłłowi przypisał, a Oporyn w Bazylei wydrukował, szczególniej w 19 rozmowie wspierał trafnie wielożeństwo. Miał tenże sam Ochin za świadectwem różnych pisarzów których przywodzi Lauterbach *in Ariano socianismo in Pohlen* koło Krakowa kazanie o wielożeństwie. Kobiety słuchające kazania, że można mieć wiele żon mężczyznom, a one równego prawa nie mają, rzuciły się na nauczyciela. Byli później mniej znani Ochina naśladowcy, gardząca niepamięć ich okryła. Mam przed oczyma kilka rachunków wyjaśniających pomnażaną ludność w Polsce; te dowiodą, że wielożeństwo w naszych krajach ma w prawidłach od natury danych przeszkody, których oczywistość przyłączone tablice okazać zdołają.

Statut trzeci [2]) dodał także, iż żona takowa, jeśliby wiedząc o drugiej żonie żywej, za mąż za niego poszła, takowemuż karaniu podlega.

Urodziło się w Warszawie.

	Rok	Męszczyźni.	Kobiety.
	1771	1357	1219
	1772	1408	1313
	1773	1362	1347
	1774	1474	1375
	1775	1411	1407
	1776	1553	1367
	1777	1643	1407
	1778	1730	1621
	1780	1808	1758
	1781	1940	1898
	1783	1784	1781
	1786	1546	1419
	1787	1670	1580
Zbiór	—	20686	19492

Nie miałem sposobności porządkiem lat ułożyć tablicy; to wyjęcie obrachowań wyjąłem z tych gazet, które w bibliotece po ostatnim królu zostały; przypadkowo brane lata, jak się znaleść mogły, pewne jednak wydać mogą prawidła. W roku 1787 podał królowi metropolita Smogorzewski tablicę chrztów z dyecezyi w koronie będącej, ta okazała:

		Urodzonych.	
	Rok	Męszczyźni.	Kobiety.
	1782	20612	19865
	1783	21513	19462
	1784	20319	20250
	1785	23540	22650
	1786	24180	23954
Zbiór	—	110164	106181

2do. Gdy już podług dawniejszego prawa duchow-

Z dyecezyi żytomierskiej grecko-rosyjskiego wyznania taka okazała się liczba:

	Urodzeni.		
	Rok	Męszczyżni.	Kobiety.
	1795	8680	8310
	1796	10193	9804
	1797	12883	13327
	1798	13349	12868
Zbiór	—	45105	44309

Kiedy w Galicyi liczono ludność 1774 roku, było męszczyzn 1,256,018, kobiet 1,228,024, żydów męszczyzn 85,859, kobiet 85,962. Wziąłem także rachunek roczni przybytku dzieci w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Od 1780 do 1790 roku było przyjętych do tegoż domu miłosierdzia dzieci płci męskiej 4,089, a płci kobiecej 3,912. A chociaż od roku 1790 do 1795 tylko przyjęto chłopców 2,311, a dziewcząt 2,400, w tymże samym jednak czasu przeciągu umarło w tymże samym domu dzieci męskiej płci 1,002, a dziewcząt 1,099, a zatem jeszcze zostało trochę więcej męszczyzn.

Z tych wszystkich obrachunków wypada średnia proporcya mało co mniej jak 1½ do 100 osób kobiet i męszczyzn ludności, czyli po prostu mówiąc oczywistość jest widoczna, że stu męszczyznom gdyby się wszyscy żenić chcieli, niestaje niemal trzy żony, czyli na sto tysięcy męszczyzn 2,760 kobiet natura nie wydała w naszym kraju.

Kiedy czytam nader ważne dzieło *Tableau general de l' Empire Ottoman* przez D'Ohsona, widzę w t. II na karcie 207 świadectwo niezaprzeczone, że nowsze obyczaje Turków położyły granice uprawnionej przez Alkoran czterech żon mienia wolności, i rodzice wydający za mąż córkę biorą często upewnienie, że mąż innej nie będzie miał żony. Występki przeciwko naturze, są występkiem krajów wschodnich, są wadą coraz mocniej upowszechnioną w państwie tureckiem, jak tenże pisarz na karcie 211 wyraża, a łatwość odmiany kobiet do pożycia jest pozwolona. Wielożeństwo więc nie przeszkodziło rozkrzewieniu się ohydnego nałogu. Miałem przetłómaczony ułomek dwóch pism prawniczych

nemu sądowi oddane zostały sprawy między małżeństwem o rozwody [3]), te mają być sądzone przez wła-

---

tureckich z rodzaju tych pism, które nazywają *Mutawelach;* w jednem Ebul Cassima, w drugiem Ebul Lejssa w oryentalnym sposobie znalazłem uczynioną uwagę, że jak ludzie i konie mają swój ród, tak i występki i cnoty. Rozwiązłość rodzi rozpustę, rozpusta stwarza wzgardę natury i obiecanych słodyczy naturalnych w Raju przez Mahometa. Rozumiem, że w tej nocie i w rachunkach zdołałem osłabić przyczyny obrony wielożeństwa.

[1]) W artykule 19 statutu drugiego.

[2]) Statutu trzeciego rozdział 5 artykuł 22.

[3]) Łatwość czynienia rozwodów, była od wielu pisarzów chwaloną: odbiera taż żądana swoboda większe jeszcze teraz uczczenie. W tak ważnej materyi winniśmy w historyi prawa okazać, jakie nieprzyzwoitości stwarza wolność czynienia rozwodów.

Każde małżeństwo ma w celu tworzyć, utrzymywać i zachować domowe społeczeństwo. Taki związek łączy obowiązek ojca i matki dla dzieci, którym wspólnie dają jestestwo, a w złączonym dozorze potomstwa ważną część życia rosnących obywatelów kształci, doskonali, i od zepsucia usuwa. Obrony które są czynione za wolnością rozwodów, nie są nowe. Szukajmy więc w dziejach świadectw o szczęśliwym czasie, w którym równa żenienia się i rozwodzenia wolność była dozwolona. Rzućmy oko jaki zakres życia dwóch małżonków w średniej proporcyi ustanowiły prawidła natury, i czy taki zakres naznaczony jest koniecznym do wychowania dzieci, i czyli przerwanie zażyłości małżeńskiej w podeszłym wieku nie przynosi nieszczęścia małżonkom, a osobliwie żonom. Nakoniec uczyńmy stosunek do naszego kraju, jaka klasa ludzi używała tej swobody, i jak okropne widzieliśmy skutki tak szkodliwych w społeczeństwach domowych przykładów.

Kiedy obyczaje były prawami w Rzymie, kiedy głos starców opowiadaniem własnych i naddziadów przykładów podawał nowszym pokoleniom naukę, a dowcipne późniejszych prawników prawidła nie były znane, Rzym nie słyszał o rozwodach. Pierwszy jest Spurius Carvillus Ruga, który 523 roku od zbudowania Rzymu żonę, że była bezdzietną, porzucił. Prawnej nowości nie sprzeciwiała się władza rządu, ale władza opinii podała Carvilla Ruga przekleństwu ludu. Używali sami mężczyźni takiego prawa. Smutna była dla pięknej płci ostateczność, codziennie lękać się utraty imienia i praw żony, a nie mieć wolności dania uczuć siły wzgardy, lub nienawiści nielubionemu mężowi. Równą wolność później otrzymały kobiety. Wtenczas podwojona lekkość zry-

dze duchowne właściwej religii rozwodzących się [1]).

---

wała związki, a kobiety przenosiły niestateczność do kilku, kilkunastu, lub kilkudziesiąt mężów. Nie jeden widząc łatwość zerwania małżeńskich związków, unikał od takiego złączenia, które albo cnotliwego nie ubezpiecza na łonie spokojności, albo wtenczas prawna swoboda tracić mu dozwala towarzysza, kiedy osłable siły lub nieprzewidziane przygody najwięcej wymagają pomocy lub słodyczy. Do epoki w której Carvill pierwszym rozwodem siebie i obyczaje skaził, nie potrzebowano tak srogich nakazów, aby Rzymianie żenili się, ani publiczne dobro potrzebowało zapowiedzenia srogości na tych, którzy bezżennymi być chcieli. Gdy zaś August został cenzorem, a rozwody były rzeczą powszechną, nie mógł dość znaleść słów, aby bezżennych przyrównywając do poczwar, dając im nazwiska zbójców niezliczonych pokoleń ludzi, mógł zniszczyć wstręt, któren Rzymianie do małżeństw mieli. Nie pomogła zatem wolność rozwodów do pomnożenia liczby małżeństw, jak wielu chce rozumieć. Obyczaje nie polepszyły się zapewne z wolnością rozłączenia się małżonków, owszem też same pióro Juvenalisa, które ohydny obraz zmienionych mniemań o skromności i innych cnotach podaje, czyni rys używania tej wolności. Sat. VI, v. 20.

Sic fiunt octo mariti
Quinque per autumnos.

Seneka *De beneficiis* w księdze 3, roz. 15 mówi o kobietach: *Non numero Consulum, sed maritorum annos numerant.* Zapewne Martialis *Epigrammatum* li. VIII, *eppigr.* VII, zbyt posuwa wolność rymotwórcy, kiedy mówi, że jedna kobieta w ciągu jednego miesiąca miała dziesięciu mężów; lecz te wszystkie razem wzięte świadectwa usprawiedliwiają ówczesne mniemanie, które Waler Maxim li. 2 c. 9 podał, że cudzołostwo i rozwody w jednem niemal powinny być obrzydzeniu. Jeżeli wstyd jest jednym z tych przymiotów, które szanowną i zaleconą płeć piękną czynią, takie przechodzenie z jednego do dziesiątego łoża, oddaje kobietę temu lekkiemu ważeniu, które wszelkie jej odejmuje zalety: oto są świadectwa o tym wieku, którego powrotu tyle ludzi żąda. Lecz zważmy zakresy dozgonnych związków przez samę naturę naznaczone, i konieczną potrzebę znajdowania dla domowego społeczeństwa w ustawicznem pożyciu pomocy. Kersoboam w ważnem dziele *Traité sur le nombre des habitans de la Hollande et de la Vest-Friese* dowiódł, że w Hollandyi życie dwojga małżonków przez lat dwadzieścia, jest w takim zbiegu trudności czyli niepodobieństw w średniej proporcyi jak 13 do 7. Chciałem podobny rachunek ułożyć dla naszego kraju. Z kilkudziesiąt parafij w różnych miejscach brałem rejestra umar-

Jeśli mąż zostanie winien z rozsądku prawa duchowne-

łych żon lub mężów. z wyrażeniem lat pożycia małżeńskiego. Przekonałem się, że z takich obliczeń średnia proporcya wynika lat 17¼ na życie obojga małżonków. Przypadek dał mi w ręce rejestr neofitów, z rozkazu Piotra Tomickiego za Zygmunta I spisany, w celu aby mieć dokładniejszą wiadomość o tych nowo nawróconych, o których stateczności w wierze powątpiewano. Nadto chciano wiedzieć te epoki, kiedy *libellus repudii* zostającym żonom w żydowskiej wierze był dany. W tym rejestrze czas ożenienia i śmierci małżonków zapisywano. Lubo żydzi w młodym żenią się wieku, wszelako te spisanie dowiodło, że małżonkowie w średniej proporcyi nie żyli jak lat 18⁷/₉. Śmiało więc te dwie liczby stosując, wychodzi na proporcyonalną średnią ilość pożycia dwojga małżonków lat ośmnaście.

Nikt inaczej familii jedną na drugą nie rachuje, jak pięć osób, to jest troje dzieci, i dwoje rodziców. Rzadko którzy rodzice mają tę pociechę, aby nie stracili dzieci; śmiało można rachować, że urodzenie czworga dzieci w małżeństwie jest średnią ilością. Tą liczbą czworga dzieci podzielmy lata pożycia małżonków, wypada, że gdyby w równej przerwie czasu rodzili się, pół pięta roku starania fizycznego odbierałoby ostatnie dziecko, kiedy pierwsze doświadczałoby starań, które w zorzy młodości rodzice zaczynającym siebie czuć ludźmi, chłopcom i dziewczynom, dla zachowania ich obyczajów i dokończenia duszy i rozumu kształcenia dawać powinni. Ojciec lub matka, inną żonę lub męża biorąca, ma tylko połowę powinności dla swoich dzieci, którą wspólni mieli rodzice. Przekonać się łatwo można, że nawzajem rodzice pomagając sobie w dozorze i wychowaniu dzieci, mogą oczekiwań wspólnych pewniejszy widzieć skutek. W troskliwem pielęgnowaniu matka, w czynniejszym dozorze wyrosłego syna ojciec ma więcej sposobności okazać pilność. Czułość i dozor, pieczołowitość i stałość w ścisłym będąc przymiotów obojej płci przymierzu, pewniejsze zbliży szczęście dzieciom, niżeli rozdzielonych powinności pamiątka. Jeżeli zbyt mała jest liczba macoch i ojczymów, którzy pasierbów na równej wadze kładną z własnemi dziećmi, jakaż kolej zostawiona dla takich dzieci, których niemiły ojciec albo matka od pozostałego małżonka odłączona została. Kochamy dzieci i dla nich, i dla nas samych. Z przedziałem rodziców ubywa jeden powód, a w przywiązaniu do nowego męża lub żony znajduje się możność przeważania lubionego małżonka potomków, nad te które nosząc niemiłe imie, przypominają porzucenie objektu, któren albo gniewa, albo zawstydza, albo uniżające porównanie utraconego i przybyłego w związku małżeńskim wspólnika zawsze przypomina. Lecz wychowanie dzieci należy do rządu, a człowiek co wyrasta z kolebki jest dziecięciem kraju, nie trzeba więc być troskliwym o

go, tedy żona zostanie na oprawie od niego opisanej;

---

swoje potomki, kiedy opieka rządowa niemi się zatrudnia. Tak mówi i powtarza wielu. Kto jest ojcem lub matką, wie jaka linia przedziela troskliwość rodziców od przyjętej powinności dozorców i nauczycielów dzieci. Zbyt straszny podany został rachunek przez Buffona, którym dowodzi, w jakiej proporcyi dzieci w pierwszych latach exystencyi swojej umierając, zostają w mniejszej wielości w życiu, aby jak młodzieńcy nową zaczynali w przedziale trwałości jestestwa człowieka życia epokę. Lecz kiedy wydział do wybadania stanu szpitalów i obmyślenia środków zabieżenia żebractwu w 1790 roku w dziele *Rapport fait au nom du comité de mendicité, et des visites faites dans divers hopitaux* 1790 p. 27, w zgromadzeniu narodu francuskiego donosi, że z 110,000 dzieci w domach miłosierdzia będących zostało 15,000 żywych, można widzieć czy troskliwość nakazana w imie rządu jest równa troskliwości rodziców. Rachunki domu miłosierdza w Warszawie podchlebniejszy wprawdzie wystawują obraz, kiedy od 1790 do 1795 roku przyjęto dzieci 4,711, a umarło 2,101. Wszelako taki stosunek składa świadectwo za różnicą, która jest między chowaniem dzieci przez rodziców, a chowaniem w domach miłosierdzia. Podobno więcej nie potrzeba dowodzić, jak złączona ojca i matki powinność stwarza dzieci szczęście, zachowuje ich exystencyą, a przykłady kształca młode serca sposobne przyjęcia wszelkiego rodzaju wyobrażeń.

Całe życie człowieka daje łańcuch czynów, jedne powinny stwarzać drugie. Małżonkowie zbliżając się do siebie wiekiem i zażyłością, używszy słodyczy, którą młodość stwarza, patrzać powinni na ten wiek, w którym obok miłego przeszłości wspomnienia, sam szacunek i pomoc wzajemnie powinny być udziałem. Kobieta, której wdzięki nikną, ku zachodowi wieku, widzi i czuje odrażającą zgrzybiałość; wtenczas zostawiona sobie samej, otoczona jest wstrętem od jej starości, a sama tylko przyjaźń, wdzięczność, lub szacunek mogą dawać trwałą pomoc i przyjemność. Nikt nie jest zawsze panem siebie samego; jeden moment nieukontentowania, pierwsza iskierka nadziei polepszonego losu lub nowej miłości, zrywać może łańcuch wzajemnych powinności; lecz kiedy małżonkowie są pewnemi, że dobrowolnie przez nich zawarty związek musi być dozgonnym, wtenczas nawzajem uniesienia swoje znosząc, starają się nawzajem sobie dogadzać. Nie sądźmy o potrzebach narodów, rzutem oka na stolice. Te są i będą zawsze składem złych obyczajów, Tam małe przygody i poróżnienia ważone są na szali tych przymiotów i wad, które w ustawnej sprzeczności małe winy stawiają za zbrodnie przeciw delikatności, a istotne występki usprawiedliwiają upowszechnieniem przyjemnych nałogów. Lecz w prowincyach gdzie niższe i liczniejsze klasy ludzi nie znają słodyczy i jadu miejskich

jeśli zaś żona będzie uznana za winną, tedy wniesienie

---

obyczajów, czują, że dla wzajemnego szczęścia, równa uległość, znoszenie nawet przykrości jest potrzebne; kiedy taż sama cierpliwość dzieciom najpewniej, a często samym małżonkom przynosi w pogodzeniu rozróżnionych serc pociechę. Weźmy rejestr rozwodów jakiegokolwiek kraju, przekonamy się łatwo, że najwięcej w miastach jest tych rozłączeń. Zwróćmy teraz uwagę na Polskę, i na tę proporcyą, jaka jest między rozwodami na wsiach i w miastach.

Od środka niemal pietnastego a początku szesnastego wieku celniejsze polskie konsystorze mają swoje akta. A jeżeli łuckiego konsystorza księgi noszą cechy szabel kozackich za Jana Kazimierza, a część aktów z uwiezionemi do Łucka nuncyatury aktami zginęła, kilku zaś innych konsystorzów protokóły, albo ognia albo nieporządku stały się ofiarą, z tych świadectw które nam zostały możemy mieć wyobrażenie o wszystkich epokach, w których były rozwody. Za Zygmunta I i Zygmunta Augusta były rozwody z wielożeństwa przyczyny, nietylko z zepsucia obyczajów, ale z przyczyny, że rozumiano nie o jednym męszczyźnie, że był zabitym, a potem z niewoli powracał. Za mężnego Stefana ledwo kilka mamy rozwodów. Za nabożnego Zygmunta III przyczyna niebytności plebana przy ślubie zaczęła pomnażać rozwody. Za Władysława IV ledwo rozłączenie kilku małżeństw było znanem. Za Jana Kazimierza i za Michała akta metropolitalne i nuncyaturskie trzy tylko mają dekreta w tym rodzaju. Za Jana III komisye rzymskie musiały czynić zamieszania w tym względzie, kiedy Załuski Cantelmiemu nuncyuszowi 1689 roku nadużycie władzy dworu rzymskiego w wyznaczaniu ganionych zjazdowych komisyj wyrzucał. Wojna i rozdział obywatelów za Augusta II popsuły więcej nasze obyczaje. Rozwody jednak od 1720 do 1733 roku były w zbyt małej liczbie, i jeszcze rozwiedzeni cechą hańby przez opinią publiczną byli naznaczeni. Za Augusta III miękkość obyczajów uczyniła rozwody rzeczą powszechniejszą. O takie postępowanie Benedykt XIV uroczyste skargi podał katolikom i potomności. Za ostatniego panowania jeden konsystorz warszawski, mający nad stolicą i kilku dekanatami tylko władzę, dał rozwodów 178. A w ogóle w Polsce było za tego panowania rozwodów wiadomych między katolikami 451. Dodając liczbę tych rozwodów, które w komisyach z Rzymu wyznaczonych były skończone, a których dekreta nie są oblatowane, można śmiało 500 katolickich rozwodów ustanowić. Więcej jak trzecia część rozwodów była w stolicy, a odtrąciwszy dyssydentów, przyjeżdżających, żołnierzy, i biorąc średnią proporcyą zaludnienia Warszawy przez trzydzieści lat pomnażanej, zapewne katolików nie było obojej płci jak 80 lub 90,000 ludzi. A cały kraj od pierwszego podziału, katolików mógł liczyć

i oprawę swoję traci. A wszakże jeśliby rozwód był za

6.500,000, a od 1775, 4,800,000 lub 5 milionów ludzi. Tak to stolica z kilku dekanatami będąca w pierwszej epoce siedmdziesiąt piątą, potem pięćdziesiątą piątą częścią katolików, więcej jak trzecią część rozwodów wydała, a jeżli przyłączymy delegacye w Warszawie odprawiane do sądzenia rozwodów z innych dyecezyj, zapewne niemal dwie trzecie części rozwodów wydanych było w stolicy. Jedna jeszcze uwaga warta jest zastanowienia, że w dwóch latach, kiedy Polak widzi epokę publicznego frymarku rzeczypospolitej, kiedy rejestr liczy niecnych czynów publicznych i prywatnych, wtenczas w latach 1775 i 1793 najwięcej było rozwodów w stolicy, jak akta świadczą. Oto są podobno dowody, że rozwody są miane za potrzebę miast, ale nie są potrzebą kraju. Za panowania ostatnich dwóch królów od 1733 do 1786 Smogorzewski metropolita ruski nie znalazł rozwodów w tak wielkiej ludności obrządku ruskiego jak jedenaście. Nie mogę pewnie stanowić wiele było rozwodów między ubogiemi, lecz ile mógłem miarkować z tytułów dawanych rozwodzącym się, przekonałem się łatwo, że ubogich ludzi zbyt mała liczba używała tej swobody, ale tylko majętniejsi. Czyż więc prawa przywidzeniom bogatszych w tak delikatnej materyi mają dogadzać? Konsystorza protestantów w Warszawie akta zbyt wielką w miarę małej ludności liczbę rozwodów zawierają. Lecz równie także u protestantów ilość rozwodów danych w miastach wspiera moje twierdzenie; równie tam także ubodzy nie tak często używają tej swobody jak majętniejsi.

Zaczęły być znane poczwarne tranzakcye przedślubne, w których przypadek rozwodu był ostrzeżony dla utrzymania lub uchylenia różnego rodzaju zapisów. Rozumiem, że takowe umowy jako *turpe pactum* są nieważne, a rodzice lub strony zawierające takie umowy powinny być surowo karane.

Dowiódłem nadużycia swobody rozwodów, okazałem ich okropność; lecz nie zaprzeczam aby nie były przyczyny do ogłoszenia małżeństwo za niebyłe, a rozerwanie będącego związku małżeńskiego, w wyznaniu protestantów powinno (ile mi się zdaje) być nieoddzielnem od kary cywilnej na winnego małżonka, a tak rząd miałby baczność nad obyczajami, w których zepsuciu wylęgają się rozwody. Wreszcie u katolików kiedy rząd nie rzucił oko na tę ważną część postępowań konsystorskiej władzy; kiedy każda rozwódka rozumiała się być wolną od męża, a panią swojej woli; kiedy zgasła moc opinii publicznej o nieprawnych rozwodach, musiało to nieszczęście się powiększać i prowincye zarażać.

[1]) Każde wyznanie ma swoje prawidła. Ustawy o ważności ślubów, trwania i rozerwania małżeńskich związków, mają wpływ do nauki rządowej, aby prawodawca wydawał rozkazy, a sędzia

słusznym dowodem prawnie z przyczyn za sprawiedliwe

---

sądząc nie przestąpił granice naznaczone przez władzę religii lub opinii, i do przyjętych prawideł swoje wyroki stosował. O przyczynach rozwodu u katolików w następnej nocie obszerniej rzecz czynimy. W tem miejscu porządkiem czasopisma idąc powiemy: 1mo. O rozwodach u Żydów. 2do. O rozwodach w kościele chrześciańskim w poprzedzających czasach wiek wstrzęśnięcia wiary katolickiej przez Marcina Lutra, i o rozwodach w greckim kościele, i u protestantów.

I. Nie wchodźmy w rozbiór tej kwestyi, któren naród w materyi rozwodów stał się albo przykładem, albo przez wydanie ustaw prawodawcą żydowskiego narodu. Ani mamy chęci, ani mamy potrzeby oswoić czytelnika z Maimonidesem, autorem *Jad-Chazakka* o prawnictwie Żydów i *Sephir-Hemisoth* księgi przepisów, któren u teologicznych Żydów, nadzwyczajnego człowieka, orła doktorów, Mojżesza kordubeńskiego nosi imie, a od Bartollocego zaprzeczone ma wnioski, ale nie erudycyjną sławę. Ten sam Bartolloci niezmordowany w nauce Talmudystów. zostawił dzieła których ogromu *in bibliotheca Rabbinica* ledwo śmiałem się dotknąć. Selden w dziele *Uxor Hebraea* zawsze będzie miłym dla stosunku wielkiej nauki z czystym rozsądkiem. W zgodzie tych pisarzów znajduję pewną prawdę, że Mojżesz tylko zaświadczył bytność rozwodów, a zakazując aby oddaloną od siebie, a od innego pojętą żonę napowrót nie odbierał, przeszkadzał tylko występkowi wzięcia już cudzej żony. Nie naznaczył Mojżesz pewnych przyczyn rozwodów, i owszem zdaje się, że mógł mąż dla przywidzenia swego porzucić żonę. Ta nieograniczona wolność w dwóch przedziałach uczonych Schammeanistów i Hillelinistów miała obronę i naganę. Pierwsi zupełną dawali moc odrzucenia żony, drudzy tylko dla cudzołostwa i niewielu innych przyczyn pozwalali na rozwody. W takim to zdań rozróżnieniu zapytywali się Faryzeuszowie Jezusa Chrystusa o nauce rozwodów. Odpowiedź dana była wyższa nad poziome dysputy. Wolność zerwania małżeństw nazwał Chrystus owocem twardości ludu izraelskiego, a dozgonność związków koniecznem stanowił prawem. Rozproszeni Żydzi Schamaneistów i Hellinistów nauki skażone nowemi komentarzami roznieśli. Pierwszy podobno polski talmud, czyli bardziej księga przepisów przez Aarona rabina z Kazimierza, po hebrajsku *Sephir-Hemisoth*, 1541 roku w drukarni Helicza wydana, będąc naśladowaniem dzieła Maimonidesa, równe Hellenistów podając prawidło, trudność w dawaniu rozwodów za powinność podaje. Powszechne są przyczyny: 1mo. Długa bezdzietność kobiety. 2do. Cudzołostwo, lub wdawanie się z męszczyznami. 3tio. Choroba zaraźliwa. 4to. Choć niedowiedziony wielki wstręt. 5to. Inni dodali pijaństwo równie za przeszkodę. Rozwody żydowskie w skażonej żydowskiego ludu

uznanych ogłoszonym, tedy przy rozwodzie mężowi przywianek, a wniesienie do żony należeć ma. O spory tego ro-

---

hierarchii były u nas dość częste. Lecz jak jeszcze w największej części rząd żydowski jest rządem patryarchalnym, i rodzice stanowią o małżeństwie, a te wszystkie przyczyny zakochania się w innej osobie, które u nas najczęściej bywają istotną przyczyną rozwodów, bywają najrzadziej znane, kiedy nakoniec zepsucie obyczajów nie rozciągnęło takiej władzy w plemieniu Izraelitów, jak u nas, a rozwiedziony lub rozwiedziona ma cechę niejakiej odrazy w opinii Żydów, nie jest taka liczba rozwodów jaka być powinna z wolności nieograniczonej czynienia rozwodów.

II. Ta najważniejsza jest różnica w względzie rozwodów między katolikami a protestantami, mówi sprawiedliwie Henning Böhmerus w dziele *Jus ecclesiasticum Protestantium* edycyi 1754, t. IV, p. 316: że jak religia katolicka ma pomnożone przeszkody do zawarcia małżeństwa, tak prawnie zawarte śluby za niepodległe naruszeniu uznaje. Protestanci zaś wyłączywszy duchowne powinowactwo, a nie przyjąwszy konieczną potrzebę przytomności plebana przy ślubie, ustanowili przyczyny, które zrywają małżeństwo. Dozgonność związków rozkazał Chrystus, *extra fornicationis causam*. Mat. XXX v. 9. Jak ten wyraz stósować z wyrokami ewangielii ś. Marka roz. 13, ś. Łukasza roz. VI v. 18, dzielili się pierwsi ojcowie śś. w zdaniach. Rzućmy oko na tę część dziejów. August i jego następcy pozwolili i trudnili rozwody, jak Hejneccius *ad legem Pappiam Popeam* okazał. Konstantyn w 331 roku pozwolił mężowi cudzołożącą żonę oddalić. Obojgu małżonkom dał równe porzucenia prawo niszczycielów grobów, truciźników, zabójców. Teodozego i Walentyniana cesarza ustawa 439 roku rozwolniła rozwody, do których tylko wzajemnego żądano od małżonków pozwolenia. Do tej epoki stósować można wyrazy ś. Hieronima tomo I, p. 198: *aliae sunt leges Caesarum, aliae leges Christi, aliud Papinianus, aliud Paulus praecipit.* Scieśniono tę wolność 449 roku, a 497 roku przez Anastazego cesarza wrócono. Justynian wachał się między życzeniem państwa, a wolą kościoła. Na wschodzie Leona Filozofa cesarza w dziesiątym wieku *novella* 111 i 112 do rozwodu dodała szaleństwo jednego z małżonków. W zbiorze praw Michała Attalietesa *de Jure pragmatico* 1071 roku pisanym, Konstantyn Hermenopolus 1140 roku żyjący *in promptuario juris*, li. IV, titt. 12, cudzołostwo między przyczyny zerwania małżeństwa liczy. Na soborze florenckim 1439 roku łączący się Grecy z kościołem rzymskim, wyrzekli się tego zdania, że cudzołostwo może zerwać małżeństwo. Gdy nie jest moim celem pisać historyą kościelną, opuszczam w tej mierze na zachodzie będące spory i mniemania. Dosyć jest w względzie Polski powiedzieć, że sobór trydencki usunął tę przeszkodę, lecz jak ostrożnie ten arty-

dzaju sąd duchowny, wypisawszy wiernie przyczyny rozwodu [1]), do tego sądu powiatowego sprawę odeszle,

---

kuł ustaw umieszczono w wyroki tegoż soboru, można poznać i w sposobie wydania tego prawa, i w dziejach Pallaviciniego, i Fra-Paolo Sarpi. Jak protestanci w innych krajach miedzy sobą się różnią o przyczyny rozwodu, jest rzeczą zupełnie temu dziełu obcą. W Polsce w naszych czasach *Allgemeines Dissidentisches Kirchen-Recht* przez synod w Węgrowie 1780 roku 8 września wydane, stanowi przeszkody do zerwania prawnego małżeństwa: 1mo. Cudzołostwo dowiedzione oczywistością, lub zbiegiem podobieństw. 2do. Uporne odmówienie małżeńskiej powinności. 3tio. Umyślne sprawienie niepłodności. 4to. Zasadzki na życie jednego z małżonków. 5to. Nieprzezwyciężona nienawiść. 6to. Kara wiecznego wygnania, więzienia, lub piętnowania na jednym z małżonków dopełniona. 7mo. Długie oddalenie się, i niepowrócenie po trzechkrotnem zapozwaniu.

Jak ten zbiór przyczyn może powiększyć liczbę rozwodów, łatwą jest rzeczą do okazania oczywistości. O przeszkodach które stanowią małżeństwo niebyłem, w niższej nocie o katolickich rozwodach mówiąc, o różnicach mniemań protestantów z katolikami rzecz czynić będziemy.

[1]) Wyrazimy przyczyny, które stanowią, że małżeństwo nie było prawnie zawarte. Te przyczyny, które rzymski kościół przyjął, zachowane były w Polsce od katolików bez najmniejszej odmiany, lub jakiego wyłączenia. Małżeństwo prawne, ale nie spełnione, mogło się rozerwać przez wstąpienie jednej osoby z małżonków do klasztoru; tak sobór trydencki na sesyi 24 w kanonie 6 ogłosił: *Si quis dixerit matrimonium ratum non consumatum per solemnem professionem alterius conjugum non dirimi, anathema sit.* Zbyt sławna była sprawa za Zygmunta III w podobnem zdarzeniu, abym mógł w historyi prawa o tym wypadku milczenie zachować. Alexander Koniecpolski poślubił sobie Zofią Dembińską. Ta przed spełnionem małżeństwem uciekła do klasztoru ś. Agnieszki w Krakowie, i wyjść nie chciała. Kardynał Bellarmin w liście do niej 24 lutego 1612 roku pisanym imieniem papieża ją zapewniał, iż jeżeli biskup krakowski zaświadczył dekretem, że jej małżeństwo nie było spełnione, wolno jej jest zostać zakonnicą. Alexander Koniecpolski wpadł do klasztoru, gwałtem wziął żonę. Czynność nie mogła być usprawiedliwioną. 1612 roku 4 maja w kościele Wszystkich Świętych w Krakowie biskup krakowski z dwunastą prałatami wykląt Koniecpolskiego z wspólnikami, złorzecząc mu, *aby w domu, na ulicy, na roli, jedząc, siedząc robiąc i chodząc był przeklęty, aby zdrowego członka nie miał od wierzchu głowy aż do stopy nożnej, aby wnętrzności z niego wypłynęły, i robactwo ciało jego toczyło, nakoniec aby dom*

gdzie imie czyli majątek wianowny należy. Sąd będzie

---

jego był spustoszony, aby wymazany został z ksiąg żywota, i z djabłem tylko mieszkał. Lecz Koniecpolski utrzymując, że żonę odebrał, prawność małżeństwa usprawiedliwiał. Jeden z Jezuitów pod imieniem Jana Miłopolskiego wydał w 1612 roku *Obronę Panien klasztoru ś. Agnieszki*, w której szczegóły tego zdarzenia opisał. Koniecpolski zaś spełniwszy małżeństwo, przebłagał władzę duchowną, i z tego to przypadku wydana została konstytucya 1616 roku *o bezpieczeństwie klasztorów Panien zakonnych.* Małżeństwo nie spełnione, za dyspensą papieską podług zdań teologów rzymskich może być zerwane. Powód tego mniemania jest ten, że Chrystus wyrzekł: *Quos Deus conjunxit, homo non separet,* dopiero po tych słowach: *et erunt duo in carne una.* Antoninus par. 3 titt. 1 c. 21 widział dyspensy od Marcina V i Eugeniusza IV do takich małżeństw rozerwania wydane. Lucyusz Ferraris *in bibliotheca canonicojuridica* edycyi 1757 roku, tomo 2, p. 459, wypisał *breve* Urbana VIII wydane na podobną dyspensę. Równie *Congregatio Sacri Conc. Trid. 25 Januarii* 1608 roku, *17 Septembris* 1609, 1613 i 1618 roku, tak decydowała.

Przyczyny, które rozrywają małżeństwo, czyli bardziej stanowią jego niebyłość w prawie kanonicznem, w następujących wierszach są zawarte, których krótki rozbiór a do dziejów naszego kraju stósowny uczynimy.

Error, conditio, votum, cognatio, crimen,
Cultus, disparitas, vis, ordo, ligamen, honestas,
Si sis afinis, si forte coire nequibis,
Si Parochi, aut duplicis desit praesentia testis,
Raptaque sit mulier, nec parti reddita tuta,
Haec socianda vetant, connubia facta retractant.

Error błąd, i *conditio* stan, zrywają małżeństwo. Jeśli kto rozumiał, że bierze żonę wolną, a ona była nie wolną, upada małżeństwo. *Error fortunae non dirimit matrimonium nisi certe limitaret consensum contrahentis,* tak mówią wszyscy kanoniści. Przyczynę błędu *(erroris)* do niezmiernej liczby przypadków stósować chciano. W drukarni (ile się zdaje Vietora) wyszła satyra 1543 roku pod tytułem: *Pomylił się spytacz się doktorów prawa.* Ten bezimienny autor wprowadza do Szamotulskiego wówczas nauczyciela prawa w akademii krakowskiej różne osoby; te się poważnie pytają o radę na omyłkę. Jeden

sądził podług nauki tego statutu, a potem odprawę

---

powiada, że tak żony nie zastał jak się spodziewał, a jej panieństwo było warunkiem ślubu. Drugi że froncymer jednej pani obiecała go zrobić komornikiem, on pod tą kondycyą żenił się, gdy nie dotrzymana, chce rozwodu. Inny w nadziei mienia arendy dziesięcin jednego klasztoru, przyjaciołkę jednego prałata pojął, lecz gdy prałat umarł, on chce młodszej i świeższej żony. Po kilkunastu przypadkach, których część bez skromności jest wyłożona, poważny doktor z workiem i z księgą, którą dwóch szkolarzów niesie, obiecuje nadgrodzić omyłkę. Ta uszczypliwa, i w części niezgrabna satyra, dowodzi używanie tej przyczyny, kiedy wyśmianie drukiem, bez wyrażenia miejsca i drukarza, upowszechnić ośmielono się.

Votum, szluby zakonne. Gdy kto czystość do śmierci obiecał wstępując do klasztoru, żenić się nie ma prawa. Małecki w dziele: *O prawnem małżeństwie biskupów, księży, dyakonów i mnichów*, 1571 roku bez miejsca druku i drukarza, powstawał przeciw tej przyczynie' rozwodu. Lecz kościół katolicki zawsze obstawał przy zachowaniu szlubów zakonnych.

Cognatio, pokrewieństwo trojakie ustanowione zostało przez prawo kanoniczne. Pierwsze *Cognatio naturalis*, drugie *Cognatio spiritualis*, trzecie *Cognatio legalis.* Dwie są linie, jedna pochodnicza i spadkowa, w tej nikt żenić się bądź z najodleglejszą babką lub wnuką nie może, a nie rachując tego, od którego się zaczyna liczyć stopnie, rachunek okazuje wielość stopniów. Druga linia poboczna, równie w tej do siódmego stopnia nie wolno było się żenić. Potem pozwolono po czwartym stopniu zawierać małżeństwa. Te stopnie tak się rachują.

1mo. Rodzeństwo Antoni Marya.
2do. Stryjeczni Tadeusz Julia.
3tio. Stryjeczni drudzy Felix Felicyanna.
4to. Stryjeczni trzeci Jan Walera.
5to. Stryjeczni czwarci Stanisław Joanna.

Już w tym piątym stopniu niemasz kanonicznego pokrewieństwa. Prawo cywilne do sukcesyi wymaga jednej osoby, w prawie zaś kanonicznem do małżeństwa potrzeba dwóch osób, dwoją się zatem stopnie. W pierwszym stopniu pobocznej linii, to jest między bratem i siostrą, nie może być dyspensa, lecz w drugim stopniu mówi sobor trydencki sesyi 24 c. 5: *in secundo gradu nunquam dispensatur nisi inter magnos principes et ob publicam causam.* Lecz to pozwolenie i do partykular-

czyli wykonanie wyroku swego w tym porządku, i po-

---

nych ludzi stósowano. Dyspensa w czwartym stopniu należy do biskupa.

Pokrewieństwa duchownego rozciągłość była wielka; po wyroku 24 sesyi soboru trydenckiego stosuje się tylko: 1mo. Z chrzczącym lub bierzmującym. 2do. Z trzymającemi do chrztu, lub bierzmowania. 3tio. Między trzymającemi do chrztu, a rodzicami dziecięcia. 4to. Rodziców dziecięcia z chrzczącym, lub bierzmującym.

Affinitas czyli *cognatio legalis*, powinowactwo. Kiedy kto chce brać siostrę po siotrze, lub kiedy brat bratowę bierze. Jan Głogowczyk w dziele: *de causis matrimonii* 1509 roku; Szamotulski 1524 *de matrimonio*, to powinowactwo jak przeszkodę do małżeństwa do czwartego stopnia posunęli, i z tąd drugi statut umieścił ten warunek nie żenienia się z bratową nawet stryjeczną. Po soborze trydenckim, tylko pierwszy stopień powinowactwa wzięty za przeszkodę; w tym stopniu dyspensuje papież. Tak (nie mówiąc o partykularnych) Zygmunt August ożenił się z Katarzyną siostrą pierwszej żony Elżbiety, a Marya Gonzaga wdowa po Władysławie IV, wzięła Jana Kazimierza brata pierwszego męża za powtórnego małżonka. W tej mierze były różne pisma. Stary testament dał obydwom stronom utrzymującym, lub ganiącym ten związek, poważne świadectwa. Nakoniec błogosławieństwo od Papieża przysłane, uspokoiło w sumieniu trwożliwych. Łaski dworu, nieprzyjaciół przemieniały w obrońców niedawno przeklinanej sprawy. Wreszcie wojna szwedzka o teologiczno-kanonicznej kwestyi dała zapomnieć. Małżeństwa zaś między pasierbem i macochą, teściem i synową, nigdy miejsca nie mają.

Crimen, występek. Kiedy kobieta lub męszczyzna cudzołożąc przyłoży się do śmierci jednego z małżonków, i z wdową pozostałą żeni się, lub wdowca pojmuje. Wielu rozumiało, że same cudzołostwo z pojąć mianą pierwej cudzą, a potem własną żoną, jest przeszkodą; lecz Benedykt XIV usunął tę wątpliwość, stanowiąc, że zagrożenie życia, lub zabójstwo dowiedzione, stanowi przeszkodę zawarcia małżeństwa, *impedimentum dirimens*

Cultus disparitas, różnica wyznania między chrzczoną osobą, a nie mającą chrztu. Lecz to podług wyraźnego wyroku soboru trydenckiego do heretyków nie stosuje się, z którymi zawarte małżeństwa, są zupełnie ważne. Nim ustawy tego soboru zostały w Polsce prawem, czyniono o prawności małżeństw między różniącymi się w wierze różne wątpliwości. Jan Lwowczyk 1549 roku wydał pismo *de matrimonio neque licitio, neque valido, inter catholicos et haereticos*. Kiedy Żydzi nawracali się do wiary, neofitów żony lub nawróconych żydówek mężowie, zostawali w starozakonnem wyznaniu, kwestya była, czyli takowy Żyd ma dać *libellum repudii*, czyli przez sam chrzest jest już

dług tych prawideł, jak w tej księdze statutu jest opisa-

---

wolny od szlubu, który nie był sakramentem, a w utrzymywaniu takiego związku zdawało się niebezpieczeństwo do wątlenia wiary w nowowiercach. Korrespondycyą w tej mierze Possevina z księdzem Skargą czytałem; pierwszy utrzymywał konieczność dawania *libelli repudii podług praw starego zakonu.*

Vis, gwałt. Dobrowolna czynność przestaje mieć ważność, kiedy obca siła wymusza zezwolenie. Kanoniści wymyślili *metum reverentialem.* Ta przyczyna, jak rozciągłemu tłómaczeniu podlega, tak najczęściej używaną bywa w tych rozwodach, gdzie strona szuka ułudzić sąd, ale nie okazać oczywistość prawdy.

Ordo. Od czwartego wieku na zachodzie zakazywano księżom, dyakonom i subdyakonom mieć żony; opierali się duchowni wykonywaniu tej ustawy. Za biskupa wrocławskiego Hojma czyli Imisława, który 1120 roku wstąpił na tę godność, a 1126 roku umarł, księża miewali żony, jak Cureus *in Annalibus Silesiacis* okazuje. W 1197 roku legat papieski Piotr biskup kapuański rozkazał najsurowiej, aby duchowni żony i nałożnice oddalili. Kromer li. 7 p. 120. Damalewicz *in Vitis Episcop. Vladislai V* p. 146—7, Sarnicki *Ann.* li. 6 p. 1079, a Długosz edycyi 1711: w 1219 roku Kietlicz arcy-biskup gnieźnieński przymusił duchownych do porzucenia żon, i wykonania przysięgi, że ich nazad nie przyjmą, jak w Kromerze li. 7 p. 150, w Damalewiczu *in Vitis Archi-Episcoporum Gnesnensium* p. 123, i w Długoszu p. 625 czytać można. Jeżeli w dalszych wiekach nie było powszechnego zwyczaju żenienia się księży w Polsce, szczególne osoby zaczęły wznawiać ten dawniejszy przykład. Henryk I biskup płocki 1391 roku z Ryngala siostrą Witolda, jak Długosz twierdzi, czyli z jego córką jak Kromer mieć chce, ożenił się. Sam Stanisław Łubieński *in operibus posthumis* p. 353, i w dziele: *Series et vitae Episcoporum Plocensium* p. 117 i 118 to zdarzenie zaświadcza. Kiedy wyznanie Lutra stało się powszechnem, nauka o żenieniu kapłanów musiała się odnowić. Bez wyrażenia miejsca drukarni 1546 roku Andrzej Mączkowski nazywający siebie *exul pro Christo*, wydał pismo pod tytułem: *Exhortatio ad Sarmatas ut eorum Episcopi et Sacerdotes fugiant scorta, et accipiant uxores.* Walentyn pleban w Krzczonowie ożenił się za Zygmunta Augusta; jak tę sprawę sądził Samuel Maciejowski biskup krakowski, pisze Łukasz Górnicki w dziejach za Zygmunta Augusta na karcie 33. Ożenili się także Jan Łaski kanonik gnieźnieński, Marcin Krowicki z krakowskiej, Lutomirski z gnieźnieńskiej dyecezyów plebani. Jakób Przyłuski proboszcz w Mościskach za pojęcie żony wyzuty z plebanii, swój żal i naukę w statucie 1553 roku wydanym upowszechnia. Stanisława Orzechowskiego sprawa zatrudniała synody

no, czynić ma i powinien [1]).

---

prowincyonalne, Rzym, sejmy i sejmiki. Pełny wymowy usprawiedliwiał swoje ożenienie, a pismem dość rzadkiem: *Stanislai Orichovii Roxolani in Siricium Papam ad Julium III* okazał nieskromnie potrzebę dla swojej osoby małżeństwa. Nuncyusz w Niemczech będący Moroni pomógł mu, że tolerować pozwolono jego żonę, a on uczyniwszy wyznanie wiary, dość nikczemnie bronił wyższości praw papieża nad króle i władze świeckie. Lubieniecki *in historia Reformationis Poloniae* p. 34, i Bużeński *Vitae Archi-Episcoporum Gnesnensium* mówią, że dwaj bracia Białobrzescy, jeden w Jędrzejowie, drugi w Mogile opaci, ośmielili się ożenić. Synod piotrkowski 1570 roku 19 marca w zbiorze *Constitutiones Synodorum Ecclesiae Metropolitanae Gnesn.* li. 5, c. 33, p. 180 zawiera kanon: *Quoniam nonnulli ex Sacerdotibus qui in caeteris Catholici se esse profitentur, eo audaciae atque dementiae progrediuntur, ut sibi uxores ducere licere existiment, et de facto nuptias celebrant, Sacra Synodus in haerendo Canoni Sacrosancti Concilii Tridentini, declarat talium copulationes esse illicitas et incestas etc.* Te wszystkie świadectwa przywiedzione służą tylko na okazanie, że opierano się temu rozkazowi, który jednak został wykonany.

Grecki czyli wschodni kościół małżeństwa kapłanów nie miał za winę, lecz kiedy kapłanowi żona umrze, drugi raz żenić się nie może. Protestanci zupełną żenienia się wolność upewnili swoim kapłanom.

Ligamen. Kiedy kto ma żonę, a powtórne zawiera szluby.

Honestas publica ex sponsalibus vel matrimonio tantum rato eveniens, to jest, że z krewnemi takiego niespełnionego małżeństwa, lub zerwanych zrękowin, do czwartego stopnia nie wolno było się żenić. Sobór trydencki do pierwszego tylko stopnia tę przeszkodę ustanowił, na którą dyspensa jest łatwa. Protestanci tę przeszkodę usunęli.

Coire nequibis. Dwojaka jest z niepotężności niesposobność do małżeństwa: *jedna z wieku, druga z naturalnej niepotężności.* Pierwsza uwaga jest zbyt ważna, bo prowadzi do odkrycia wielu prawd do życia domowego w społeczeństwach, i w prawodawczej nauce.

I. Wiek człowieka ma przedziały, które każdy czuje. Rośnie, dojrzewa człowiek, i dopiero powinien dawać życie dzieciom. Andrysiewicz lekarz za Zygmunta Augusta w wydanem dziele: *o leczeniu i zachowaniu zdrowia*, tak dowodzi potrzebę aby w młodości zbyt prędkiem używaniem małżeństwa nie zbliżać starości, jak Uffeland w dziele: *L'art de prolonger la vie humaine* w t. 2 ogłasza, że wyniszczenie niedojrzałego młodzieńca spro-

3tio. W małżeństwo nikt nie powinien pojmować

---

wadza zgrzybiałość i przenosi omdlałość żywiących sił w dzieci. Ważne były spory, kiedy można naznaczyć pierwszą epokę możności ożenienia mężczyzny, a zamęścia kobiety. Prawnicy rzymscy dzielili się w zdaniu. Mówi Ulpian *in Fragm. Instit.* tit. 11, §28: *Puberem Cassiani quidem eum esse ducunt, qui habitu corporis pubes esse apparet, id est qui generare potest. Proculejani vero, qui XIV annos implevit.* Prawo kanoniczne najwięcej tego wieku trzymać się kazało, a tak dziewczyna w dwunastym roku może mieć męża, a mężczyzna w piętnastym roku zaczętym może mieć żonę.

Wpływ gorącego lub zimnego klimatu, obyczaje i sposób życia między dzieciństwem i zgrzybiałością, przyśpiesza lub opóźnia przedziały jestestwa człowieka. Wspomniany Andrysiewicz na karcie 19 wyrzekł: *Zioła, bydlęta, konie i ludzie, mają między sobą gradusy dłuższego życia, a jak nasze zboża później kwitną i rodzą, jak nasze drzewa później pękają i później owocem żywią, jak w Włoszech, tak też później dziewka i młokos są dojrzałemi.* Dojrzałości kobiety i mężczyzny w północnych krajach opóźnienie zaświadcza *Linneus in Flora Lapponica* i Gerard Van Svieten w dziele *Commentaria in Herrmani Boerhave Aphorismos.* T. 4, par. 2, p. 394. Zaczyna mieć kobieta sposobność poczęcia *circa decimum quartum annum* podług Van Swietena, a podług Hallera *Primae lineae Physiologiae* edycyi 1765, p. 395, *sub annum decimum tertium vel paulo serius.* Obydwóch więc zdanie jednę niemal epokę naznacza. Koniec sposobności zostania matką kładli pisarze w roku pięćdziesiątym, teraz w średniej ilości w roku 45, lub może jeszcze pierwej. Rzućmy oko na świadectwa dziejów w tak ważnej materyi w względzie naszego kraju.

Część tego państwa, które my pod imieniem Polski nauczyliśmy się nazywać i kochać jak naszę ojczyznę, była częścią Germanii. Wreszcie jednakowa była posada krajów, jednakowe, albo podobne obyczaje. Opóźnienie zamęścia u Niemców, o czem Dreyer *in der Abhandlung vom Nutzen der heidnischen Gottesgelehrheit* i Jonathan Ficher *Über die Probe Nächte der deutschen Bauer Mägdchen*, gruntowne dali wiadomości, w mojem przekonaniu nie miało źródła w samej tylko skromności, ale w opóźnionem dojrzeniu człowieka. Wśród zwalisk Sparty prędzej kwitnie kwiat, jak w szczątkach lasów Hercyńskich; prędzej cedry Libanu dają pożytek, niż też same cedry w zlodowaciałym Berezynowym ostrowie. Prędzej koń w okolicach Negedu i Hejazu napełniał właściciela pociechą z użytku, niż plemie Hestrów, nad których opieszałem rośnięciem, kilka starożytnych północnych pieśni wydaje użalenia. W takiej więc różnicy musieli być i ludzie na południu

krewnej do czwartego stopnia, nie licząc w ten rachunek

---

i na północy żyjący. Dla niedostatku świadectw nie znamy człowieka w Polsce jak od trzech wieków, wreszcie i świat szanując lekarza filozofa Hipokratesa, znajdował w Pergamie Galena, w Samarkandzie Avicennę lekarzów, ale nie badaczów wspanialej prostoty natury, którą Hipokrates znać i szanować umiał. Teofrast Paracels, Rajmund Lullius i inni aż do wieków Harveja i Boerhava mogą być w równi z naszymi lekarzami, z których jedni wydawali naukę o ziołach, drudzy równie z innymi uczenie bajali, a półarkuszowe pisali recepty. Słuchajmy co nasi lekarze mówili o stanie fizycznym człowieka. Ich świadectwa pokażą nam smutną prawdę nikczemnienia naszego rodu. Baliński lekarz króla Alexandra, którego za świadectwem Stryjkowskiego nazwano Sotnikiem, że za leczenie brał po sto czerwonych złotych, w nikczemnem dziele: *De praestantia medicinae*, bez miejsca druku, na karcie 19 mówi, że powszechniej w 16tym skończonym roku kobieta dojrzewa w Sarmacyi czyli w Polsce. Ten samochwał lekarz na karcie 31 mówi: że Jan z Piotrkowa jego nauczyciel mówił mu, że kobiety mające około lat 60 rodziły. On zaś, kiedy teraz kobiety tylko powszechnie do 55 lat rodzą, uczynił, że jedna kobieta mająca 60 lat urodziła. Piotr z Kobylina, któren za Zygmunta I 1541 roku pisał: *O nauce ratowania położnic*, na karcie 6 wyraźnie mówi, że zaczynają dziewczęta prędzej wydawać za mąż, jak dawniej, a po 50 latach kobieta zaczyna być niesposobna do rodzenia, i tylko o nadzwyczajnych późniejszego rodzenia mówi przypadkach. Aaron z Kazimierza w przywiedzionem dziele *Sephir-Hemisoth*, radzi opóźniać małżeństwa dla różnicy klimatu. Walentyn z Lublina 1592 roku: *O różnych chorobach i leczeniu*, w przedmowie do Jana Zamojskiego mówi, że zmiana obyczajów nowe wprowadza choroby, kobiety stają się mniej płodnemi, a prędzej są babami niż dawniej; na karcie 40 rzecz czyni o przemianie widocznej klimatu z zimna w ciepło, o dojrzeniu prędszem ludzi i o potrzebie opóźnienia małżeństwa. W tymże samym czasie 1594 roku sławny u nas lekarz Grutinius napisał w polskim języku wydane dzieło: *Przymiot* czyli o chorobie zarażliwej, którą Oczko 1581 roku w księdze pod takim samym tytułem opisał; w tem piśmie powiada poważny autor, że ta choroba zbliża dojrzałość a potem prędką siwiznę. Powtarza nawiasem, że w kończącym piętnastym roku zaczynają kobiety mieć znaki dojrzałości, a mężczyźni w lat siedmnaście. Rodzenie kobiet po pięćdziesiątym roku dopiero zaczyna nazywać osobliwością. Narzeka także na tak prędkie za mąż wydawanie. Sławny z dziwacznych wniosków Dębołęcki z Konojad w kazaniu 1619 roku drukowanem o ś. Monice, sarka na upór matek, że mają jeszcze pogańskie zabobony, nie wydawać

ojca i matki [2]). Równie nie jest wolno pojmować żon braci swoich, nietylko rodzonych ale i stryjecznych,

---

za mąż córki przed siedmnastym lub ośmnastym rokiem: *kiedy prawo kościelne mędrsze jak wszyscy, papież mocniejszy nad wszystkie króle pozwala.—Skarżycie się, że wam baby nie tak wiele i tak długo rodzą jak dawniej, a zasz ś. Monika o to się skarżyła?* i teologicznie uspakaja tę bojaźń. Odtąd do naszych czasów milczenie mamy w tej ważnej materyi, bo też badaczów człowieka i natury w naszym kraju, jak i w innych państwach w niewielkiej liczbie mieliśmy. W czternastym roku zaczyna być kobieta dojrzałą, a mężczyzna w ośmnastym. Kobieta rodzić w średniej proporcyi przestaje niemal w roku czterdziestym drugim.

Prawa północne opóźniały małżeństwa, w prawie upplandzkiem mamy tych obyczajów pamiątkę. Lecz kiedy sąd o małżeństwo i o rozwód należał do duchownych, prawo kanoniczne było słuchane. Drugi statut litewski zamęście dziewczyny w roku piętnastym oznaczył. Lecz kiedy w szesnastym wieku zaczęto rozważać prawo kanoniczne, protestanci w wielu względach teologicznych wchodzili w piśmienne szermierstwo, o tym niestosunku obyczajów wschodnich do zimniejszych krajów zapomnieli, albo co pewniejszego, na tę ważną kwestyą nie zwrócili uwagę. Należy ta chwała Carpzoviuszowi *Jurisprudentiae consist.* li. 2, def. 16, Nr. 17, że radził aby małżeństwa były dopiero w ośmnastym roku dozwolone.

Te uwagi tem są ważniejsze, że Simpson, Van Svieten i wszyscy przyznają, że w czasie przesilania się młodocianego wieku na dojrzałość, mężczyzna i kobieta się rozrasta, a zatem potrzeba dać czas odpoczynku wzrastającym siłom. Opóźnienie czasu małżeństwa należeć powinno do uwagi prawa i rządców domowych społeczeństw. Może tę przydłuższą uwagę nie jeden zgani. Ja na moje usprawiedliwienie powtórzę zdanie Piotra z Kobylina: *Nie ludzie rozkazy dają naturze, ale natura rozkazuje ludziom. Wiedzieć więc o niej waszmość powinniście, co od Boga i od Pana nad nami macie rząd i pieczę.*

II. *Impotentia* niedołężność. Skoro cel odnawiania rodu ludzkiego nie może być dopełniony, małżeństwo za żadne uważane bywa. Jan Czema Pomorczyk za Zygmunta I miał z swoją żoną sprawę w tym zarzucie. Walentyn z Lublina doktor 1545 roku, wydał dzieło o poznaniu niedołężności i jej przyczynach. *De impotentia et de causis ineptiae ad statum matrimonii.* Przyczyny, które łączy z teologią i lekkowiernością, środki doświadczeń które przepisuje, ćwiartkowe recepty które *cum summa praecautione* brać każe, a w nich cząstek z mumii prawdziwej

także żon stryjów, wujów, ażby minęło troje pokoleń po sobie idących, nie kładąc w tę liczbę rodzonych; a gdyby kto wiadomie pojął krewną przeciw nauce tego statutu za małżonkę, tedy takowy do sądu ziemskiego pozwany, połowę majątku nieruchomego, a w niedostatku, ruchomego połowicę traci na skarb panującego;

---

nie opuszcza i o ich dawaniu niedołężnemu Czemie rzecz czyni, mogą służyć do historyi lekarskiej nauki w naszym kraju.

Clandestinitas. Wzięcie ślubu nie od własnego plebana i bez przytomności dwóch świadków. Synodalne dawne ustawy nie dozwalały w Polsce tajemnych małżeństw, lecz między przyczyny zerwania małżeństwa, niebytność plebana i świadków nie umieściły. Sobór trydencki nie wymaga jak plebana jednego z małżonków, zwyczaj hierarchii polskiej ustanowił, że pleban mieszkania panny daje ślub. Pleban w okręgu dyecezyi, nie w parafii swojej może swoich parafianów zaślubić. Hurtado *Disput. de matrimonio, disput.* 5 utrzymuje, że nawet w cudzej dyecezyi dać ślub może swoim owieczkom pleban. Lecz Paweł Piasecki chełmski, potem przemyski biskup w księdze *Praxis episcoporum* edycyi 1647 roku w Wenecyi, na karcie 297, mówi tylko o okręgu dyecezyi własnej, w której biskup może kazać dać ślub. Wiem o jednym przeciwnym przykładzie. Lecz ten do historyi ojczyzny naszej nie należy, i sam porządek wymaga, aby nikt w cudzej dyecezyi nie odważał się swoją władzę sprawować.

Raptus. Dopóki porwana jest w ręku porywacza, dopóty małżeństwo nie może być prawne.

Oto są przyczyny, które kościół katolicki do zerwania małżeństwa czyli bardziej ogłoszenia tych związków za niebyłe podał.

[1]) Statut trzeci artykuł 22.

[2]) Zbyt jest rzecz trudna, mówi Montesquieu w 26 księdze rozdziału 14 dzieła: *L'esprit des loix,* naznaczyć ten punkt, na którym prawo natury w względzie zakazów małżeństw między krewnemi przestaje wydawać wyrok, a prawo cywilne zaczyna rozkazywać. Małżeństwo między matką i synem miesza porządek rzeczy, syn winien uszanowanie bez granic matce, żona winna uległość mężowi; takie więc małżeństwo wywróciłoby stan naturalny praw, względem obydwóch osób. Przyrodzenie dało dłuższą w mężczyznach sposobność zostania ojcem, a kobietom stania się matką zbliżyło granice. Syn daleko młodszy nie mógłby odpowiadać celowi małżeństwa. Tatarzy żenić się mogą z córkami, ale nie z matkami. Mówi Priscus, że Attylla ożenił się z córką zwaną Esca, gdyż u Scytów (mówi ten pisarz) to jest pozwolone.

a gdyby żona wiedząc o pokrewieństwie za mąż szła, wniesienie swoje traci; a jeżeli ma własne dobra, tedy i tych połowę na skarb oddać powinna. Małżeństwo zaś takie ma być rozłączone, a ciż małżonkowie zostawać mają na połowicy majątku do końca życia swego. Dzieci zaś, które w takiem małżeństwie dla pokrewieństwa nieprawnem spłodzone były, sukcesyi nie wezmą

Lecz równie ojciec powinien strzedz moralności dzieci, nie powinien mieć interesu w ich dozorze, a gdyby mógł mieć nadzieję małżeństwa, musiałby używać środków do samego podobania się, zapomnieć o swojej władzy a myśleć o usunięciu trudności kochanka. Ojciec nie winien patrzeć tylko na szczęście dzieci; te swojej żądzy lub przywidzeniu poświęcając, przyniósłby szkodliwą dla obojga ofiarę. Wreszcie trzeba oddział uczynić między powagą rodzicom potrzebną, a poufałą i konieczną równością w małżeństwie. Wstręt od małżeństw między bracią a siostrami wyniknął z chęci, którą rodzice mieli, zachowania czystych obyczajów w domowem społeczeństwie. Ten upowszechniony wstręt, czynił przedział od skażenia obyczajów, a nie zostawując nadziei szczęśliwej lub wzgardzonej miłości kochanków, ubezpieczał sposobność zachowania zażyłości i przywiązania. Te od kolebki prawie we wszystkich epokach dzieciństwa i młodości stwarzać, pomnażać i utrzymać się mogło. Bracia i siostry stryjeczne do jednej familii czyli jednego domowego społeczeństwa należeli, taż sama przyczyna przedzieliła w jednem społeczeństwie rosnących wychowańców. Powody tego zakazu muszą być wspólne różnych części ziemi narodom, kiedy równie Rzymianin pisał w prawach swoich przeciw małżeństwu między krewnemi, a mieszkaniec wyspy Formozy także do czwartego stopnia zabraniał krewnym być kochankami; wszak *Recueil des voyages aux Indes* t. 5, par. 1 zawiera to świadectwo. Równie Alkoran w rozdziale o kobietach, jak powszechna opinia na maldywskich wyspach przez wojaż Franciszka Pyrarda zaświadczona, nazywają takie związki przeciw prawu. Jeżeli niektóre narody usunęły się od tego powszechnego mniemania, uniesienia religią uświęcone zmazały przyjęty porządek. Asyryjczyk żenił się z matką dla uczczenia Semiramidy. Równie czynił Persan dla nauki od Zoroastra podanej, jak Philon w dziele: *De specialibus legibus ad praecepta decalogi pertinentibus*, edycyi paryskiej 1640 roku, wspomina. Żenili się Egipcyanie z siostrami, lecz na uczczenie bogini Isis. Gdy duch religii może nas podnosić do czynienia rzeczy trudnych, nie można rozumieć, że rzecz jest naturalna dla tego, że ją fałszywa religia uświęciła. Gdy w jednym domu pasierb z macochą, teść

i za bękarty rozumiane być mają [1]). Majątek na bliższych krewnych spadnie. Tak rozwiedziony do żadnych urzędów przypuszczony być nie ma. A gdyby kto z pierwszą żoną miał dzieci a pojął drugą żonę we krwi sobie powinną czyli należącą, tedy taki do sądu zapozwany, traci moc rozkazywania w dobrach swoich; te synom lub wnukom mają być w moc oddane, i tylko żywność i odzież przystojną taki ojciec lub matka od dzieci swoich mieć będą. Jeżeli zaś takie małżeństwa z niewiadomości o pokrewieństwie zawarte zostały, tedy przysiądz mają, że biorąc ślub o pokrewieństwie nie wiedzieli, a po takiej przysiędze majętności nie tracą i dzieci spłodzone nie będą za bękarty poczytane. Tacy jednak małżonkowie rozłączeni będą [2]).

4to. Małżeństwo powinno być w uczciwości zachowane; dla wiadomości płodu ustanowiono, aby każda wdowa szlachcianka po śmierci męża swego, za innego męża przed sześcią miesiącami iść nie śmiała pod jakimkolwiek bądź pozorem; a gdyby za mąż pierwej

---

z synową mieszkają, takie związki nie mogą z przyczyny wyżej namienionej być utrzymywane. Inne zakazy zależą od miejscowych okoliczności. Kiedy Wiszniowski wydał w 1599 roku dzieło *Prawdy chrześciańskie*, w liście 64 wszelkie małżeństwa prócz rodziców z dziećmi ośmielał, a zakazy żenienia się krewnych wyśmiewał. Solitaryusz pasterz luterskiego wyznania w Nieświeżu i inni, namnożone stopnie nad starego zakonu prawo ganili; lecz wymieniony pisarz Wiszniowski był tylko jeden w Polsce, który z brata czynił siostrze męża. Jak porządek stopni pokrewieństwa w prawie kanonicznem rachuje się, jak ojciec czyli przodek od którego idzie stopniowanie jest opuszczony, w nocie powyżej powiedzieliśmy.

[1]) Małżeństwo daje prawność dzieciom; jak tylko ten związek jest za niebyły ogłoszony, więc dzieci są nieprawne. Lecz kiedy rozwody pomnożone zostały, rozumieć chciano, że małżonkowie rozwodząc się, o przyczynach rozwodu nie wiedzieli; a tak dobra wiara los nieszczęśliwych jestestw ubezpiecza. Lecz kiedy ciż małżonkowie od sądu odbiorą zakaz życia małżeńskiego, a w tym czasie poczęte dziecię urodzi się, wtenczas dobrą wiarą zasłonić nie można i takie dziecko nie jest prawnem.

[2]) Statut trzeci art. 20.

poszła nim sześć miesięcy oznaczone tym statutem miną, tedy takowa żona od męża zapisane prawnie wiano traci; a jeżliby wiana opisanego podług prawa nauki nie miała, tedy dzieciom pierwszego męża swego, a w niebytności dzieci, najbliższym jego krewnym jacy być mogą, ma zapłacić dwanaście rubli groszy, gdy to takiej za mąż idącej wdowie, po wyniesionym pozwie u sądu ziemskiego gdzie dobra leżą, dowiedzione zostanie [1]).

5to. Gdyby wdowa stanu szlacheckiego mając majątek ojczysty lub macierzysty, bez pozwolenia krewnych poszła za mąż za człowieka prostego stanu, taka od posiadania majątku jest odsunięta, a dzieci lub bliscy krewni połowę szacunku dóbr tylko jej oddadzą, a wianownej sumy, choćby miała zapisaną, odbierać nie będzie [2]).

---

[1]) Toż samo w statucie trzecim art. 13.

U Rzymian nie wolno było wdowom pójść za mąż, jak w rok po śmierci męża, i ten czas nazywano *annus luctus*. W Anglii pod Anglo-Saxonów i Duńczyków rządem, zachowano ten sam czasu przeciąg. Wdowa będąca w ciąży, mogła od najbliższego sukcesora mieć przydanego stróża, aby patrzał czy niemasz jakiego oszukania. Roku cały przeciąg koniecznego wdowieństwa, zdawał się być przeciwnym życzeniom prawodawców do zaludnienia kraju. Szwedzkie dawne prawa postanowiły dla wdów pół roku czasu między śmiercią męża a powtórnem zamęściem. Litwa wiele biorąc praw z północy i tę ustawę przyjęła. Ten czas nazywał się *stolec wdowi*. Że zaś przez drugi statut został wprowadzony, a tym województwo wołyńskie powinno się rządzić podług aktu unii 1569 roku, tę konieczność cierpliwości przepisaną dla wdów nazywano *stolcem wdowim wołyńskim*.

[2]) Toż samo w statucie trzecim artykule 12.

W początku rozd. IV okazaliśmy obyczaje Niemców i północnych narodów, że ludzie różnych klas między sobą żenić się nie mogli. To więc mniemanie łatwo do nas przejść mogło. Ogłoszenie tej ustawy mogło być przyśpieszonem, gdy za Zygmunta Augusta, jak w listach Mikołaja Radziwiłła czytamy, zaczynały wdowy szlachty litewskiej podobnych służalców przyjmować za mężów. Zdaje się, że dla zapobieżenia takim zdarzeniom, ten artykuł w statucie drugim umieszczono, który w statucie trzeci wpisanym został.

6to. Wszelki majątek macierzysty od matki, nikomu nie zapisany, równym działem należeć będzie do synów jak do córek. Spadki zaś ojcowskie nieruchome, tylko na synów i na bliskich po mieczu czyli męskiej płci spadać mają, zwłaszcza gdyby testamentem przez ojca rozrządzenia nie było [1]).

7mo. Kiedy kto na jakich dobrach zapisze żonie oprawę, nikomu innemu nie może takich dóbr zawodzić czyli długiem obciążać, chociaż miałby od żony swojej na piśmie zezwolenie, lecz osobiste zeznanie przed sądem lub urzędem żony jest potrzebne [2]). Sąd

---

[1]) Toż samo w statucie trzecim art. 14.

Słowa tego drugiego statutu przepisał sejm 1566 roku w Brześciu odprawiony. Statut trzeci ponowił ten warunek, który w rozdziale 3 artykule 17 już wyrażony został. Przyznanie jednak skarbów samym braciom nie ma się stósować do gotowych pieniędzy pozostałych po śmierci ojca, gdyż ten sam statut (jak już mówiliśmy) pozostałą gotowiznę za najpierwszy fundusz do posagu naznacza.

[2]) Kiedy w ustawach litewskich widzimy zostawioną wolność kobietom rządzenia majątkiem, a w Polsce też same kobiety były w ustawnej opiece jak panny i jak mężatki, a będąc wdowami potrzebowały kuratorów, tak ważna różnica obyczajów w których te przeciwne wylęgły się i zachowały prawa, wymaga dokładniejszego zgłębienia. Łatwo dowiedziemy, że północne narody w Litwie a wschodni prawodawcy w Polsce tego rozrządzenia są twórcami.

Kobiety w wschodnich krajach więcej służą do fizycznej zabawy niż do wspólnej rady i pomocy. Wtenczas bowiem dojrzewa ich rozsądek, kiedy ich wdzięki nikną. Przeznaczone gnuśnieć w okręgu murów, umieją być paniami despoty, ale nie są zdolne razem walczyć i rządzić państwem. Jednej Semiramidy a wielu Roxolan był znany despotyzm. Mury palmirskie świadczyły początkową energią a następną nikczemność Zenobii. Przeciwnie żona Kimbra i Germana jedną ręką prowadziła dzieci do ołtarza ojczyzny, drugą pomagała mężom pokonywać nieprzyjaciół. Wschodnie więc kobiety musiały nikczemnieć a Germanów i Kimbrów małżonki razem szczepiły laur i pod tym cieniem godziły zawaśnionych, leczyły chorych, urządzały rękodzieła i gospodarstwem się zatrudniały. Dowiodły dzieła: Chamborda *Dissertation sur l'estime et la consideration des anciens Germains*

zaś każdy na takiem wianowem imieniu czyli dobrach,

pour les femmes; Trogilla Arnkiella *Cimbrische Hejden Religion* edycyi 1691, p. 269, jak daleko uszanowanie Germanów rozciągało się dla kobiet. Kiedy Ebul Cassim i zgraja imanów mówią o kobietach jak o narzędziach rozpusty, Niemiec chrześcianin w starożytnej pieśni ogłasza, że szczęście rodu ludzkiego jest w wielkiej części płci pięknej dziełem, jak o tem czytać można u Melchiora Goldasta i u Jonathana Fischera *Über die Geschichte des Despotismus in Deutschland.* Radziły mężom kobiety, wpływały do obrad publicznych; liczne dowody o tem zebrali Schütze *Lobschrift über die Weiber* i Dreyer *Von der Hejdnischen Gottesgelehrheit.* Leczenie przez kobiety, to dobrodziejstwo świadczone dla ranionych i chorych, przyniosło potem hańbę i karę czarownic. Widzimy, że w średnich nawet wiekach żony panujących miały wydział w zatrudnieniach rządowych, a dochód królowej w Anglii *Aurum Reginae*, a w Polsce *Annullare Reginae*, o czem w nocie powyżej, innego nie miało źródła, jak, że panująca odbierała dochód za trudy w wyjednywaniu przywilejów od króla męża. Ostatnią w tej mierze okazaliśmy pamiątkę w artykule o sposobie wydawania przywilejów, kiedy Zofia żona Władysława Jagiełły na jednem nadaniu pozwoliła siebie zapisać: *Ad relationem Dominae Sophiae Reginae.* Zwróćmy się do odleglejszej epoki nawrócenia narodów do wiary chrześciańskiej.

Święte księgi zakonu Chrystusa ucząc wspaniałej i prostej moralności, nic nie stanowią o ustawnem podleganiu kobiet opiece, lecz opowiadacze ewangielii szli z południa ku północy, a z niemi i obyczaje, których władza ścieśniała wolność kobiet. Już 658 roku sobór w Nantes zgromadzony, w dziele Reginona *De disciplina ecclesiastica* li. 2, §. 176 zakazuje kobietom w sprawy publiczne wdawać się, i zbyt upadlającym piękną płeć sposobem o niej rzecz czyni. Prawo Wizygotów ubezpieczyło wolność rządzenia majątkiem kobietom, inne ustawy oddały kobiety ustawnej opiece. Zaczęte szkoły znanego i odkrytego w 1137 roku rzymskiego prawa, tą wyrocznią stan kobiet uczyniły jeszcze prawniej niewolnym. Wojny święte krucyatami zwane przyniosły wiele zwyczajów wschodnich, a tak nabożni rycerze widzieli, że kobiety nie należały w Azyi tylko do fizycznego społeczeństwa i rządu domowego w zbytniej uległości a szczupłych władania granicach, też same wygodniejsze dla siebie utwierdzili za powrotem prawa. W wiekach rycerskich szanowano płeć piękną; skinienie lub nadzieja ręki czyniła rycerza bohaterem, lecz walczący za kochankę, nie wracali prawnej wolności żonom w księgach prawa. A tak w tych trzech czasu przerwach, nadejścia opowiada-

żadnej odprawy za winę lub występek męża czynić nie

---

czów wiary z południa, uczenia i odkrycia prawa rzymskiego, nakoniec nabożnych do Azyi wypraw, kobiety straciły pomału tę niepodległość, którą w całości w wieku Tacyta, w szczątkach do Piotra pustelnika, ś. Bernarda i późniejszych krzyżowniczych wędrówek zachowały.

Polska 965 roku przyjęła wiarę. Oswoiła się z opinią prawa i duchownych. Lecz Litwa przetrwała w wierze pogańskiej i niewiadomości lenniczych prawideł do Władysława Jagiełły, te wszystkie wymienione epoki. Zbyt potem krótki był czas do wprowadzenia tych prawideł do litewskiego narodu, któren przyjmując nową wiarę, nie mógł zaraz odstąpić wszystkich zwyczajów, które przodkowie z północy przyjęli. Dowodzi nam metryka litewska, że wiele kobiet odstępowało przez wieczyste zapisy dóbr panującemu lub ich żonom. Takiego rodzaju wolności użycie musiało być przyjemnem panującym, a tak Litewki zachowały swobodę. Kirsztein Cerazin, któren często w dziele: *O prawie i o fołdrowaniu* daje szczęśliwe rzeczy wyobrażenia, mówi na karcie 79: *Kobiety u nas są za mężem jak dzieci, wolno im jeść kiedy mąż da, a mając imion i skarbów dosyć, same są ubogie, bo pan mąż wszystko sobie dać, a małżonce dalibóg wszystek prowent odebrać może. Piękny to konterfekt równości małżeńskiej. Miły małżonek może nic nie dać żonie, a małżonka uważa swoje imiona jak fant, którego obrócić jak chce nie może. Lepak w księstwie* (mówi o Litwie) *może jejmość i samemu mężowi być dobrodziejką, i fundatorką być może, i niewolniki z rąk pohańców jej wykupić wolno. Nie zaszli to jedne kobiety w dwóch krajach, co jednego pana mają.*

W polskich krajach w początku siedmnastego wieku, szczególniej w tej części Rusi, która bliższa była granic węgierskich, zaczynano przejmować prawo węgierskie par. 1, tit. 89 u Werbocza będące, które pozwala żonie, zwłaszcza przy śmierci, darować mężowi swój majątek, gdy ją już przymusić nie może do czynienia daru; lecz jak Żydowski prawnik w dziele ms. *Selectae causae* zaświadcza, oparły się familie tej odmianie przyjętych mniemań, i trybunały były przeciwne tej opinii. Nastąpiła mieszanina prawa z zwyczajem: 1mo. Panna do 50 lat nie mogła żadnej tranzakcyi zawierać; w tym roku rozumiana była *pro virgine adulta*, lecz kiedy prawo 1768 roku postanowiło wiek 24 lat do każdej tranzakcyi zawarcia, ta prawnicza dystynkcya upaść powinna. 2do. Żadna tranzakcya w przytomności nawet męża zawarta, nie miała swojej ważności bez asystencyi krewnych. 3tio. Długi bez wiadomości męża zaciągnięte mąż nie płacił. Zachowywano jednak tę różnicę, iż jeżeli żona na pierwsze życia lub

może, prócz gdyby dobrowolne przyzwolenie żony i

---

utrzymania się potrzeby pożyczyła, mąż w obowiązku żywienia i utrzymywania żony będący, z swego majątku musiał zapłacić. Co zaś jest pierwsza potrzeba, w miarę możności stanu sędzia sądzi. 4to. Rozwódka w procesie o rozwód, wyrzeka się przybranego imienia; sąd duchowny w katolickiem wyznaniu nie rozłącza prawne małżeństwa, ale zawarte związki za niebyłe ogłasza; rozwódka jednak życzy zostawić sobie niemiłe imie, a prawnicy chcieli przekonać, że już rozwódka ma zupełną moc rządzenia majątkiem. Dawne rozwodowe wyroki odejmowały męża imie rozwódce, potem zachowując milczenie, pozwoliły na stan zupełnie oddzielny od innych, które są w przedziale jestestwa kobiety. W ostatnich czasach jeden z celniejszych konsystorzów zaczął dekretami nakazywać rozwódkom porzucenie imienia męża i powrót do opieki. Pierwsze może podlegać kwestyi, bo przestała rozwiedziona kobieta być panną, a jest matką dzieci noszących imie jej męża, choć przeciwko tej obronie prosta definicya deklarowania małżeństwa za niebyłe i dodanie wstrętu od rozwodów walczy, nadto kiedy w naszym kraju pisali się szlachta od posiadanej ziemi, kobieta tracąc prawa żony a nie posiadając dóbr, tego imienia nie mogła zażywać. Tak np. Tęczyński nazywał się panem Tęczyna, żona nosiła imie pani z Tęczyna; rozwiedziona nie miała już prawa tak się nazywać. Rzućmy oko na liczne familie, przypomnimy sobie stosunek familijnych nazwisk z posiadanemi przez te domy dobrami, a moje twierdzenie pokaże się jasnem. Drugie zaś jest o podleganiu opiece. Rzeczą zbyt oczywistą, że do lat 24 jako małoletnia zostawać powinna pod opieką, a gdy męża niema, ten komu z prawa należy, mieć powinien nad nią władzę. 5to. Tranzakcye pod pozorem fortuny żoninej, uświęcone nawet dawnością ziemską, zrywano, i to tylko było warownią, kiedy mąż był ewiktorem czynności żony; dzieci nie mogły wzruszyć takiej przedaży. Takiego rodzaju prawnictwo namnożyło potrzeb o wiadomości genealogii sum przez lat kilkadziesiąt, a co więcej, zatrudniało sądy o ważność zawieranych tranzakcyj. W Litwie zapisy zamężnej kobiety są zupełnie ważne. Kontrakt przedślubny stanowi nawzajem prawa przyszłych małżonków. W województwach od Litwy przyłączonych, widoczna jest litewskiego statutu wyrocznia, lecz prawnicy nauczywszy się innych opinij w statucie koronnym i w siedlisku trybunałów lubelskich, zarazili mniemaniem, że kobiety są niewolne jestestwa, i wielu posiadaczów własności wstrząśnione zostały. Lecz sędzia prawodawcy nie prawników, prawa nie opinij słuchać powinien. Rozrządzenie zaś pochodniczego posagu, który intercyzą jest ustanowionym, bez pozwolenia męża nie powinnoby podlegać nieograniczonej władzy żony; bo mąż żeniąc się w tym rodzaju, biorąc posag, wziął fundusz na wspólne wydatki.

w aktach stwierdzone było. Za winy zaś osobiste żony odprawa z imienia wianownego czyniona być ma [1]).

W trzecim statucie dodano:

1mo. Kiedy mąż zapisze żonie swojej jakie dobra w wianie aż po śmierci swojej, a z tych dóbr czyniłby komu krzywdy, sąd na mężu wskazywać będzie winy. Na innej męża majętności ma być czyniona odprawa, a gdyby majątku nie było w ziemi, tedy na ruchomościach i na osobie czyniona być ma [2]).

2do. Gdyby żona bezpłodna umarła lub przeżyła dziecię swoje, albo pozostały płód lat zupełnych nie doszedłszy z tego świata zszedł, a swoją własnością prawnie nie rozrządziła: wniesienie samo do rodziców którzy dali posag wracać się ma, a w tych niebytności do braci rodzonych. Jeżeliby siostra druga wyposażona zupełnie umarła, spada na siostrę posag; bracia zaś, jeźli zechcą, ten posag dany wezmą, a z całej czwartej części dadzą posag. Gdyby zaś braci nie było, to i na zupełnie wyposażone siostry posag przywrócony spadnie [3]).

3tio. Gdyby która wdowa za mąż poszła, a od pierwszego męża miała zapisane wiano, tedy od drugiego męża niema mieć takiego zapisu. Gdyby ten drugi mąż umarł a dzieci zostały, tedy ona między dziećmi swemi równą część posiadać ma; a gdyby jedno dziecię zostało, tedy na trzeciej części wiano zostanie. Jednakowo wolno jest mężowi żonie swojej wdową pojętej, co chcieć majętności leżącej i ruchomej zapisać. A której żonie zapisał mąż leżące imie, taka już czę-

---

[1]) Toż samo statut trzeci artykuł 17.
[2]) Statut trzeci art. 18.
[3]) Statut trzeci art. 19.

ści prawem dla wdów naznaczonej z dziećmi brać nie będzie [1]).

4to. Gdyby szlachcic miał kilka żon, a te żony miały różne wniesienia w sumach pieniężnych, a któraby z nich nie zapisawszy mężowi swego posagu umarła, tedy synowie fortun różnych matek, rachunek między sobą uczynią, aby dzieci własnej matki miały po niej spadającą własność. Pozostała zaś fortuna ojczysta między braci z różnych matek spłodzonych, równie podzielona być ma [2]).

5to. Gdyby ubogi jaki człowiek nie mający żadnej majętności swojej, pojął żonę po której żeby nic nie wziął, a oboje dorobili lub dosłużyli się majątku, a mążby umarł bez rozrządzenia majątkiem swoim, tedy ze wszystkiej majętności po nim pozostałej, trzecia część fortuny ma być dla niej wydzielona, a dzieciom dwie części wyznaczyć należy; a jeśliby dzieci nie było, tedy przy wszystkiej majętności żona zostanie. A gdyby taka wdowa nikomu majątku nie zapisawszy umarła, tedy ta cała majętność ma spadać w połowie na krewnych męża, a w połowie drugiej na krewnych żony. Równe jest rozrządzenie prawa, kiedy żona pierwej niżli mąż umrze, cały majątek wtedy po niej na męża spada [3]).

---

[1]) Statut trzeci art. 13.

[2]) Statut trzeci art. 15.

[3]) Statut trzeci art. 21.

Trzy zapewne być musiały epoki w historyi każdego narodu: kiedy ziemia była własnością powszechną; kiedy taż ziemia w cząstkowych wydziałach zaczęła należeć do familiów; nakoniec kiedy szczególnych osób własności ustanowiły najbliższy porządnego społeczeństwa obraz. W przejściu z drugiej do trzeciej epoki, żona z mężem będąc wspólnym szczepem familii, przenosiła owoc wspólnej pracy późniejszym pokoleniom. Powszechne wyobrażenia uczyniły, że staranność rodziców jest dla dzieci. Równie mówi Ausonius:

Justa quidem series patri succedere verum
Esse simul dominas, gratior ordo piis, —

6to. Gdy ojciec za żywota swego wyda w stan małżeński córkę swoję, tedy po śmierci ojca na braciach lub ich potomkach poszukiwać nie może posagu. Gdyż ojciec wiedział jaką miłość i opatrzenie o dobrem swych dzieci miał czynić [1]). Gdyby zaś bracia posagu nie dali, tedy przez dziesięć lat o posag upominać się ma

---

jak pierwiastkowe niemieckie prawa, które sukcesyą dzieci kontynuacyą czyli przeciągnięciem własności nazywają. Widzimy równie w Meursiuszu *De puerperio*, w Bartolinie *Antiquitates Danicae*, jak nad Tybrem i nad Sundem jeden był obrządek położenia dziecka po urodzeniu na ziemi i podniesienia przez ojca. Pieśń jedna nucona choć już rzadko między chłopami koło Ostrołęki przekonywa, że ten zwyczaj znaczył wolą rodziców przeznaczenia spadków dziecięciu, nazywając je *zadeczną połowicą*, to jest następcami. W takim duchu pierwsza nasza trajedya *Pamphila* mówi, że dziecko na ziemi własnej z woli rodziców położone i podniesione, będzie miało spadek, *a baba przytomna niech mu pana djabła w darze nie daje*. Ten dawny a zapomniany powszechny zwyczaj różnemu podlega tłómaczeniu, ja w jego prostocie widzę przenoszenie do dzieci praw rodziców. Lecz kiedy małżonkowie sami są twórcami swego majątku, zdaje się, że gdy nie przenieśli swego majątku dzieciom, są w tej epoce pierwiastkowej, kiedy była wspólna własność dóbr. Wreszcie kiedy z Dyonizego Halikarnaseńskiego li. 2, c. 4, Columelli *De re rustica* c. 1, Pliniusza *in Proaemio hist. nat.* c. 23 przekonać siebie możemy, że Rzymianie małżonki liczyli między ruchomości domowe, Germany i północne narody miały żony za wspólnice majątku. Tak mówi prawo Ripuarów tit. XXXVIII §. 2. Anglo-Saxońskie prawo w dziele Wilkiusa: *Collectio legum Anglo-Saxonicarum*. Ustawy u Westfalena t. IV. *Monum. inedita-rum rerum Cimbricarum* p. 2030. Widzimy nawet w starożytnych rytuałach czyli księgach obrządkowych w Anglii u Grupena *De uxore theotisca* c. v. p. 250, w Szwecyi u Stierukhoeka *De jure Sveonum et Gothorum vetusto* li. 2, p. 160, że przy ślubie kapłan wyrażał wspólnictwo fortuny i praw żony: *Coniungo tibi filiam in honorem et uxorem, in jus dimidii thori et clavium et trientis in bonis omnibus accquisitis et accquirendis juxta jura Upplandica et ea quae dedit divus Ericus, in nomine patris etc.* Rozumiem, że czytelnik łatwo się przekona, że to prawo jest owocem obyczajów i mniemań północnych narodów, a sama sprawiedliwość naznaczyła swoją cechą tę ustawę.

[1]) Przekonanymi byli północnych narodów prawodawcy, że przywiązaniu rodziców do dzieci nie trzeba było w ustawach krajowych dawać prawideł. Jak wyznaczone były posagi, mówiliśmy

prawo zamężna. A któraby przez dziesięć lat nie upominała się, tedy wiecznie milczeć ma. Gdyby zaś nie przemilczawszy dawności umarła, dzieciom i potomkom jej wolne jest mówienie o posag babki albo matki, byle dzieci opisanej dawności przyszedłszy do wieku nie omieszkały [1]).

---

w nocie o posagach. Jak prawo longobardzkie li. 2, tit. 14 nie dozwalało wyposażonej córce żądać powiększenia posagu, tak równie prawo skandynawskie kazało czcić wolę i wyrok ojca. W takim duchu był przepis z statutu 1347 roku dla Polski, a dla Litwy w tych zbiorach ustaw. Uprzedzenia prawników chciały dać zapomnieć władzę prawa, a żądając wymierzać sprawiedliwość, krzywdzili właściciela i kazali rodzicom w ich rozumieniu być sprawiedliwemi. Wylęgło się axioma: *laesum jus naturae;* kazano dochodzić ukrzywdzeń, a raz odstąpiwszy prawa, skojarzyli łańcuch spraw, uczynili sędziego wyższym nad ustawę, której ścisłe dopełnianie zaprzysiągł. Lecz błędy jakiemkolwiek imieniem uczczone, wytrzymać nie powinny ważenia się z władzą prawa, które w wspaniałej prostocie wyrzekło: Ojciec, co chce może dać dzieciom, a dzieci niech wszystko dawcom życia winnemi będą.

[1]) Statut trzeci art. 4.

ROZDZIAŁ V. [1]).

Ma artykułów XVIII. [2]).

O opiekunach do Artykułu XII, a od XIII o testamentach.

Artykuł I. Aby po śmierci rodziców dzieci niedorosłych majątek był zachowany, takowe dzieci mają być pod sprawą i rządem opiekunów. Ci są albo od rodziców naznaczeni, albo są przyrodzeni, lub też od sądu dodani [3]).

Statut drugi [4]) dodał, że lata zupełne są w mężczyźnie lat ośmnaście, w kobiecie lat piętnaście. Statut zaś trzeci [5]) naznaczył mężczyźnie lat ośmnaście, kobiecie lat trzynaście [6]) do pełnoletności.

---

[1]) W statucie drugim i trzecim ten rozdział w porządku jest szóstym.

[2]) W statucie drugim ten rozdział ma artyk. 13, a w trzecim artykułów 15.

[3]) Toż samo w statucie drugim i trzecim art. 1.

[4]) W artykule 1.

[5]) W artykule 1.

[6]) Rozważmy 1mo. Pełnoletność jaki ma związek z obowiązkami obywatela w prawach wspólnych nam narodów, i jak teraz

Artykuł II. Gdyby ojciec miał dzieci niedorosłe, któreby po śmierci matki miały własność spadłego na nich majątku, albo ojciec na rzecz ich po śmierci żony swojej zyskał, opiekiwać się ma ich osobami i mająt-

---

ten wiek jest uważany; 2do. Z jakiego źródła uważa się pełnoletność kobiet; 3tio. Jak skraca się małoletność przez łaskę panującego; 4to. Jak w sprawie kryminalnej czyniono prędszą pełnoletność dla możności ściągnienia kary.

I. Cassiodor w księdze 1, liście 38 zachował nam mniemanie Teodoryka króla Ostrogotów: *Orły przestają żywić dzieci, kiedy są okryte pierzem i mają dojrzałe pazury. Nie było rzeczą przystojną, aby nasza młodzież będąca w wojsku była poczytana za mającą wiek zbyt słaby do rządzenia majątkiem i swymi postępkami. Cnota czyni pełnoletność u Gotów.* Wiemy, że u Germanów z bronią w ręku rzecz czyniono o wszelkich sprawach; a kiedy stan wojny był stanem jedynym wielu narodów, sposobność noszenia broni zaczynała wiek sposobności rządzenia sobą samym. Tak prawo Rypuarów tit. 87, naznaczyło lat piętnaście za epokę zaczęcia obowiązków żołnierza i używania praw obywatela. U Burgundczyków toż samo było mniemanie. Mówi Agathias, że u Franków była broń lekka, mogła więc, jak Montesquieu *Esprit des loix* li. 18 mówi, być noszona przez piętnastoletniego młodzieńca; była później cięższa broń, jak kapitularze i ówczesne romanse pokazują, pełnoletność zatem posunięta została. Od północy wzięli Litwini i Polacy rok ośmnasty za koniec małoletności. W 1768 roku postanowiono, że mężczyzna odbierze majątek w ośmnastym roku gdy nań spada; przedawać i obciążać majątek długami nie może przed dwudziestoczwartym rokiem. Prawo magdeburgskie stanowi zupełny koniec opieki w roku dwudziestym pierwszym.

II. Kobiety pełnoletność jest lat 24. Co do małżeństwa jak opóźniały prawa północne wiek ożenienia i zamęścia, jak prawo kanoniczne przyśpieszyło tę epokę, mówiliśmy w rozbiorze przyczyn rozwodu.

III. Prawo przydawania lat małoletniemu nie było zapisanem w księgach naszych praw. Pod artykułem stęplowanego papieru w konstytucyi 1775 roku zapisano złotych 10,000 *ab additione annorum*, zawsze jednak kancelarya królewska wydawała takie przywileje, które i za Zygmunta I już wychodziły. W jednym przywileju za tego króla 1539 roku 18 czerwca dla Jana z Zbąszyna wydanym, czytamy powód przywileju i użyte ostrożności: *Cum praefatus Joannes de Sbąszyn decimum septimum agens annum feliciter ac strenue Tartaros prope Kałusz*

kiem; a gdy dorosną, bez czynienia liczby czyli rachunku, ma dzieciom oddać. W czasie zaś opieki tego majątku ani przedać, ani zastawiać nie jest wolno [1]).

Artykuł III. Najpierwej ci będą opiekunami, których ojciec testamentem wyznacza; a jeśliby nie naznaczył opiekunów, tedy brat starszy dorosły ma się młodszą bracią i siostrami opiekować; a nie będzieli brata dorosłego starszego, tedy z stryjów także jeden starszy

---

profligavit, et a nostro sincere dilecto Campiductore ad regulos Nahajenses ac Praecopenses nostro nomine missus fuerat et demandatam sibi provinciam fideliter gessit; proinde nominatum Joannem de Sbaszyn superiorem meritis ejus aetati existere decernimus, et ad omnia munera obeunda et propria negotia gerenda nostra authoritate capacem esse declaramus. Si vero ejus Tutores quidquid haberent ad exponendum, hanc additionem annorum esse eorum puppillo pernitiosam, in duobus mensibus nobis explanare tenentur. Zwykle żądano najbliższych krewnych świadectwa, czy jest potrzeba przydania lat, i czy ten upełnoletniony może sam interesa swoje sprawować.

IV. Do siedmiu lat dziecko z postępków swoich nie podlega tylko jednej rodziców lub ich zastępców władzy. Sir Matyasz Hale, a za nim Blackstone utrzymuje, że jedno dziesięcioletnie dziecko na śmierć zostało skazane, bo *malitia supplet aetatem.* Takie jest zdanie wielu prawników. Lecz do uwagi, która Jan Ocieski kanclerz dał sądowi grodzkiemu krakowskiemu 1550 roku 8 czerwca w sporze: czyli dwunastoletniego chłopca wspólnika rozbójników śmiercią karać, nie mogę nic dodać: *Pytacie się waszmość, czy odebrać gardło opryszce co ma lat dwanaście, i piszecie że ma głowę na złe. Ja waszmościom opowiadam moję myślenie, że kiedy on jeszcze lepak nie może wybrać żony, jeszcze za zupełnego człowieka mieć go nie można, lecz poprawić go batogiem należy. Oddać go radzę do szkoły Panny Maryi, a on nauczywszy się co jest złe, będzie się kajał, i jego głowa będzie dobra.*

[1]) Toż samo w art. 2 statutu drugiego i trzeciego.

Opieka *mundiburdium* w języku średniej łaciny nazywana, była uważana nie jak ciężar ale jak źródło pożytków. Opiekun żenił pupila, brał zapłatę. Opiekun kończył opiekę, brał znaczną nadgrodę. Prawo rzymskie powiedziawszy, że w daniu opieki najbliższym krewnym jest *summa providentia*, mniemało, że najbliższy we krwi będzie miał największe przywiązanie do pupila. Edward Cocke w Anglii, Kofold Acher w Danii utrzy-

będzie opiekunem. A jeśli niemasz bliższych krewnych po mieczu, tedy wujowie i inni krewni po matce będą opiekunami; a nie będzie mężczyzn i z linii kądzielnej, tedy i białogłowy także starsze po mieczu tym dzieciom najbliższe, mieć opiekę będą. Wszakże takowe tylko, które mężów i osiadłość mają, lub rękojmią osiadłych mężów złożą. Duchowne osoby nie mające własności w tym powiecie gdzie dobra leżą, opiekunami być nie mogą. Gdyby zaś krewnych nie było, sąd opiekunów naznaczy; zły opiekun bądź od ojca, bądź od sądu przydany, przez sąd ziemski powinien być uchylony, a

---

mywali, że powierzenie opieki mogącym brać spadki po śmierci pupila, jest rzeczą nieprzyzwoitą, i powiadają, że takowego rodzaju opieka jest: *quasi agnum committere lupo ad devorandum.* Jakie były u nas przed datą tego statutu prawidła względem opieki, nie wiemy. Kiedy pisano redakcyą praw 1532 roku, napisali redaktorowie, że gdy jest jaki spór kto ma być opiekunem, tedy sąd powinien tego uznać bliższym, kto lepsze warunki dla małoletniego podaje.

Oprócz tych trzech rodzajów opiek, które testament, porządek krwi i wola sądu ziemskiego dawała, jeszcze była ta, którą król albo jak najwyższy opiekun sprawował, albo komu zlecał. Zapisywali królowi opiekę umierający, albo ją sam król przyjmował. Tak w metryki litewskiej księdze 11 w oryginale na karcie 69, w kopii na karcie 100, jest przyjęcie opieki przez Zygmunta I wdowy Mikołaja Radziwiłła i jego dzieci. Równie znajduje się zlecenie zastępstw w opiece; tak czytamy w rozkazie Władysława III 1437 roku do Stanisława z Krotoszyna, aby względem dzieci Jana de Mironice: *Tutoris seu Mundvaldi munus nomine nostro regio adimpleas.* Wiadomo zaś, że to słowo *Mundvald* w północnych prawach znaczy opiekuna. Jak równie królowie duńscy zastępcze wydawali opieki, widzimy ślady *in Congestis Menvidi.* Konstytucya 1775 roku napisała, że gdy sąd ziemski odmówi opiekunów, król ich wyznaczy.

Szalony albo niedołężny *(imbecilis)* rządzić sobą nie może, zatem musi mieć opiekunów. Jedno i drugie potrzebuje dowodu. Za Władysława IV, i pierwej jeszcze za Zygmunta III wyjednywano kuratele, aby zabrać majątek, i biednego człowieka o którym powiedziano że jest szalony, oddano nędzy. Na wniesienie Jerzego Ossolińskiego kanclerza koronnego, jak dziennik sejmu 1637 roku świadczy, wydana została konstytucya, że dopiero kuratela ma być wydawana za poprzedzającą komisyą, któ-

opiekun powinien być nie bardzo stary a domem swoim dobrze rządzić powinien [1]).

Artykuł IV. Małoletni gdy dojdą lat, mogą się upomnieć o stracony majątek lub ruchomość, byle dawności ziemskiej nie przemilczeli [2]).

Artykuł V. Opiekunom wolno jest pomnażać pożytki małoletnich, nic jednak utracać na szkodę tychże nie mogą.

Statut drugi i trzeci [3]) toż samo ponowił, dodając: 1mo. Że małoletni sprawy o boje i grabieży za opiekuna skończone wznawiać nie mają. 2do. Że opiekun we wszystkiem, gdzie o grunt nie idzie, sprawiedliwość czynić ma.

Artykuł VI. Małoletni o imiona ojczyste i macierzyste odpowiadać nie będą, póki nie dorosną. Odpowiadać zaś przez opiekuna u sądu powinni: 1mo. O odebraniu kieniędzy z dóbr, które ojciec trzymał zastawą; 2do. Odpowiedzą za rękojmią ojca, kiedy o nią żyjąc był zapozwany; 3tio. Gdyby za życia ojca o jakiekolwiek dobra była sprawa, i w tej sprawie stawał już u sądu; 4to. O dług.

W statucie drugim i trzecim [4]) dodano: Odpowiadać także mają: 1mo. Gdyby ojciec wygnał kogo z dzier-

---

ra pierwej zdrowie szalonego rozważy i opinią swoję poda. Z ustaniem szaleństwa a nabyciem rozumu upada potrzeba kurateli. Ta przez reskrypta królewskie, po odebraniu opinii, że chory do zdrowia przyszedł, bywała niszczona.

Wdowa gdy potrzebowała kuratorów, prosiła o ich przydanie od sądu; ten należał do rady i do pomocy wdowy, lecz w tem wszystkiem, co do jej majątku może się stósować, sama bez kuratorów czynić była i jest mocna.

[1]) Toż samo art. 3 drugiego i trzeciego statutu.

[2]) To prawo z samego porządku rzeczy wynikłe, równie w statucie 1347 roku opisane, przeniesione zostało w art. 5 drugiego i trzeciego statutu.

[3]) Artykuł 6.

[4]) Artykuł 8, zwyczaj ziemi krakowskiej 1505 roku w księgę praw umieszczony, stanowi.

żenia majątku, i prędko po tej popełnionej czynności umarł; 2do. Zbiegi, czyli chłopów uszłych za życia ojca, i władzy opiekunów.

Artykuł VII. Opiekun ani dóbr przedać, ani odgraniczyć nie może [1]).

Artykuł VIII. Gdyby jedni bracia byli dorosłymi, a drudzy małoletnimi, tedy dorośli odpowiedzą, a małoletni wzruszać tego wyroku nie mogą.

Statut drugi i trzeci dodał [2]): 1mo. Brat starszy dorosły nie wymawiając się małoletnością rodzeństwa, powinien dział między krewnemi i powinnemi czynić; 2do. Wolno jest bratu starszemu dochodzić wspólnych imion, któremi z bracią dzielić się ma; 3to. Gdyby co utracił przez prawo brat starszy, tedy młodsi na jego majątku poszukiwać nie mogą.

Artykuł IX. Bratu starszemu, mającemu opiekę, wolno przedać dobra, dla uwolnienia się od długów.

Statut drugi i trzeci [3]) dodał: 1mo. Ta przedaż powinna być za radą bliższych krewnych, a ta suma nie powinna przewyższać długi ojcowskie. Małe zaś długi z intraty wypłacone być mają; 2do. Gdyby brat starszy przedał, lub zastawił część swoję, tedy do działu ta część majątku ma być oddana; a jaka część z działu wypadnie, tedy kupujący, lub dający na zastaw weźmie.

Artykuł X. Wyznaczeni opiekuni wezmą woźnego i trzech świadków, spiszą inwentarz dóbr, a rejestr ruchomości jeden ma być u niego, drugi będzie w urzędzie złożony. Wszelkie intraty i sumy dla małoletnich zbierać należy [4]). Za pracę zaś opiekunom, naznaczają

---

[1]) Toż samo w artykule 10 drugiego i trzeciego statutu.

Kiedy ograniczenie za życia ojca było nakazane, gotowego wyroku wykonanie powinno następować, gdyż opiekun nic utracać nie może, lecz rzecz, za cudzą za życia właściciela uznaną sądownie, oddać powinien.

[2]) Artykuł 9.

[3]) Artykuł 11.

[4]) Dawanie na prowizyą sum, było rzeczą naznaczoną cechą niesławy i grzechu; opiekuni bali się kupować dóbr, składano

się pożytki z rolnictwa [1]), młynów [2]), jezior, i pożytków z władzy sądowej *perysud* zwanej [3]). Wszystkie zaś dochody z miodów, czynszów, wszelkich danin, tedy nie powinny być chowane dla małoletnich, gdy dorosną.

---

pieniądze, te bez żadnego pożytku do wzrostu małoletnich leżały. Znaczniejsze sumy w Litwie składano w Wilnie w kościele katedralnym. W księdze 16 metryki litewskiej w oryginale na karcie 20, w kopii na karcie 42 widzimy rozkaz w 1524 roku od Zygmunta I do biskupa wileńskiego, aby 10,000 czerwonych złotych dla potomków Józefowicza podskarbiego ziemskiego do ich wzrostu w kościele katedralnym zachował.

[1]) Kiedy teraz rolnicze gospodarstwo największą jest częścią przychodów właściciela nieruchomego majątku, może kto zadziwi się, że ta część intraty jako mniejsza opiekunowi jest oddana. W inwentarzu szawelskiej ekonomii 1546 roku widzimy, że gospodarstwo rolnicze nie wiele zatrudniało, ogólne czynsze największe stanowiły dochody. Robocizna była mała, i choć dokładnie rozgatunkować nie można było intrat, z roli 40 lub 50 część przychodów przynosiła z całych dóbr. Porządny stosunek inwentarzów kilkunastu włości przez trzy wieki, mógłby dać ważny materyał do stosunku gospodarstwa publicznego, odmiany rządzenia się, podwyższenia ceny produktów i ziemi, nakoniec do poznania epok przemysłu i handlu.

[2]) Młyny wodne, jak każdy łatwo wnosić może, były bardzo dawno wprowadzone w naszym kraju. Najdawniejsze lustracye okazują z nich mały przychód, bo używanie *żarn*, czyli ręcznych młynów było najwięcej w zwyczaju. W Anatolii wynalezione młyny wietrzne, były w 1105 roku w Normandyi. Dobroczyńca, który owoc tego przemysłu przeniósł do Europy, jest okryty niewiadomością. Patrzeć o tem *Vie privée des François* p. 42—43. W Wielkiej-Polsce, jak z kilku dokumentów miejskich widzieć można, były za Kazimierza Wielkiego młyny wietrzne. W Litwie ich śladu w szesnastego wieku aktach nie znalazłem. Dochód taki z młynów nie był znaczny.

[3]) Jak przychód od sądu był rzeczą powszechną, niżej powiemy. Kiedy panujący między gatunki intrat, liczyli pożytki z sądów, szlachta od swoich chłopów chciała mieć podobne intraty. Ten przychód był w dwóch rodziałach: jeden z grzywien, drugi z wykładów; to jest: że skarżący się podług swojej woli kładł pieniądze: jeśli niesprawiedliwie niósł żałobę, tracił złożone pieniądze; jeśli wygrywał, odbierał złożoną przed sądem sumę, a strona zaś pozwana tyleż musiała oddać, a sędzia zawsze ze szkodą strony siebie wzbogacał. Te wykłady niedawno były na Ukrainie.

Statut drugi [1]) tęż samę nadgrodę, prócz zysków od sądu, opiekunom przyznał; statut zaś trzeci dziesięć od sta z całej intraty postanowił [2]) i dodał: 1mo. Inwentarz i rejestr powinny być sporządzone w przytomności dwóch krewnych, lub osiadłej szlachty; 2do. Rzeczy ruchome, które popsuciu podlegają, mają być przedane; 3tio. Staranie mieć powinni opiekuni o wychowanie; 4to. Gdy dorośnie starszy syn, cały majątek powinien z czynieniem zupełnego rachunku być oddany [3]).

Artykuł XI. Dobra posażne nie odpowiadają, kiedy żona na długi męża się nie pisze [4]).

Artykuł XII. Gdy są bracia, jedni dorośli drudzy małoletni, wolno jest tymczasowy dział uczynić. Biorący tymczasowy dział, gdyby dobra lub lasy pustoszył, przy wieczystym dziele odpowie [5]).

Dalsze artykuły są o testamentach.

Statut drugi i trzeci osobny rozdział, w liczbie ósmy, na prawa o testamentach przeznaczyły. My idąc porządkiem pierwszego statutu, osobnego działu czynić nie ośmielamy się [6]).

Artykuł XIII. Każdy co ma moc prawnie czynić, może pisać swój testament [7]) prócz: 1mo. Dzieci nie-

---

[1]) Artykuł 4.

[2]) Artykuł 4. Prawo Wizygotów li. 4 dziesiąty grosz wszelkiej intraty dla opiekuna ustanawia. Co do Polski, równe prawidło wydane zostało przez konstytucyą 1775 roku.

[3]) Heineccius w dziele: *Elementa Juris Germanici* li. 1 § 365 okazał, że prawa narodów niemieckich kazały corocznie zdawać sprawę z opieki. Konstytucya 1775 roku kazała podobnie corocznie rachunki składać.

[4]) Już o tem wyżej mówiliśmy.

[5]) Toż samo w artykule 12 drugiego i trzeciego statutu.

[6]) Statut drugi w roz. 8 ma siedm, a trzeci ma ośm artykułów.

[7]) Rozważmy 1mo. Jak testamenta weszły do Rzymu; 2do. Czy u Germanów i innych wspólnych narodów, były testamenta,

dorosłych; 2do. Synów nie mających samych przez sie-

---

i jak weszły w prawny zwyczaj, i jakie ich są podziały; 3tio. Jak wprowadzone są do naszego kraju, i jaką mają rozciągłość władzy.

I. Kiedy w Rzymie był porządek następstwa, czyli sukcesyi ustanowiony, a prawo polityczne podział ziemi między ważne liczyło sądu ustawy, możność czynienia testamentów dla tego usunięto, aby porządek prawem i duchem rządu ustanowiony, w niełączeniu wielu części ziemi na jedne osobę nie był niszczony. Zdało się jednak rzeczą przykrą odbierać człowiekowi moc przed zgonem swoim władania i rozrządzenia majątkiem. Pozwolono czynić testamenta, lecz w zgromadzeniu ludu rzymskiego; a tak każdy testament wymagał woli rozrządzającego, i woli samowładnego ludu. Dwunastu tablic prawo pozwoliło obcego wybrać następcą w testamencie. Lecz kiedy zgromadzenia ludu tylko były dwa razy na rok, pomnożyła się liczba pospólstwa, pomnożyły się i sprawy publiczne. Nie chciano lud cały zatrudniać potwierdzeniem testamentów, pozwolono je czynić przed pięcią obywatelami, którzy niejako (jak Montesquieu rozumie) byli następcami pięciu wydziałów ludu rzymskiego; lecz w sposobie przedaży mianowany dziedzic, kupował swoję własność. Jeden z świadków trzymał wagę do ważenia monety, i to nazywało się *per as et libram*. Testamenta były dziełem władzy samowładnej, bo je pierwiastkowo lud potwierdzał. Ustanowienie dziedzica czynione było sposobem rozkazu: *haeres esto*. W czasie między drugą i trzecią wojną punicką, jak w drugiej mowie Cycerona przeciw Werresowi widzimy, ustanowione prawo *Voconia* względem nie ustanawiania kobiet dziedziczkami z testamentów. Nastąpił wynalazek fideikomissów od Augusta uprawniony, to jest: że ustanowiony dziedzic, tęż samę własność, lub jej udział, innej osobie winien był oddać. Jak potem władza testamentów była nieograniczona, i tylko *legitima*, czyli prawna część dla dzieci była naznaczona, to jest rzecz obca memu dziełu, w którem przykłady z dziejów prawa rzymskiego mogą rzecz objaśnić, lecz te prawa ledwo kiedy dać zdołały wspólnym nam narodom, i nam samym prawidła.

Czworaki był testament. Jeden zwykły; drugi żołnierzy *in procinctu*, to jest w wojsku bez odwoływania się do ludu; trzeci *testamentum militare* od cesarzów wprowadzony: *Si milites quid in clypeo literis sangvine suo rutilantibus adnotaverint, aut in pulvere scripserint gladio suo in tempore quo in praelio vitam derelinquerunt, hujusmodi voluntatem immutabilem esse oportet.* Cod. Just. 6—21—15. Czwarty *nuncupativum*, słowny przy świadkach.

II. O Germanach mówi Tacyt: *Nullum testamentum successio cuique liberi.* Prawo saskie czyli magdeburgskie nie by-

bie swojej własności; 3tio. Niewolników lub na wyrobek

ło przychylne rozrządzeniom testamentowym. Kiedy Grzegórz XI mówi: *Isti duo articuli sunt erronei in quantum eleemosinas, testamenta et alia pia opera respiciunt*, w krajach, gdzie pozwolono prawo rzymskie zachowywać, były używane testamenta. Tak o nich są wzmianki w prawach Alaryka i Teodoryka Ostrogotów królów; w formularzów Markulfa księdze 2 p. 12 jest forma nieco podobna do formy w testamentach rzymskich używanej. Zaczęły się Frankom podobać testamenta; duchowni najpierwej dla korzystania z tych darów, zaczęli ośmielać tworzenie testamentów. To nadużycie do tego posunięto stopnia, że kiedy kto bez testamentu umarł, biskup z dziedzicem wyznaczali jednaczów, którzy ustanawiać mieli, wiele kościołowi zmarły powinien był zapisać. W Niemczech słowo *testamentum* różne miewało niewłaściwe znaczenia, jak z Bolingbroka i Mabillona *Analectorum* T. 2 p. 266 widzieć można. Zaczęły być najpierwej w Niemczech używane przez panujących; te miały niejaką formę rozrządzenia. Podobno testament 1051 roku przez Martine i Duranda zachowany Rixy czyli Richezy żony Mieczysława II, a matki Kazimierza I, będzie pierwszą w tym rodzaju tranzakcyą, która nas doszła. W dwunastym wieku 1139 roku, jak Schanat *in Historia Wormatiensi* Nro. 75 wspomina, pozwolił cesarz Folmarowi testament uczynić. W trzynastym wieku w Brabancyi zaczęto powszechniej pisać testamenta. Leibnitz w wydaniu *Scriptorum Brunsvicensium* T. 3 p. 487 pokazał, że na końcu czternastego wieku statuta w Goslar pisane, dały wolność nieograniczoną pisania i tworzenia testamentów. W Saxonii zaczęły być testamenta w pietnastym wieku. Pierwszy 1409 roku podpisany, zachował Ludewig *Reliquiarum* ms. t. 8 p. 456.

III. Czy Ryxa królowa polska wygnana z Polski, w Niemczech robiąc testament 1051 roku, ma być uważaną za pierwszą, która wzór testamentów nam podała, nie wchodźmy. Kapituła gnieźnieńska zawiera przywilej Władysława Odonicza 1237 roku *XVII Kal. Februarii* na wieś Ostrowite Januszowi kanclerzowi, *adjecta facultate de ea testandi*, lecz pierwszy testament partykularnego (ile wiem) jest 1272 roku w składzie kapituły kujawskiej. Wiadomo że do ustaw Ormian wpływał najwięcej duch religii, i jej sprawców obrządków. W tych ustawach, które noszą odległejszej starożytności cechę, a Zygmunt I 1519 roku uroczyście potwierdził, w rozdziale I czytamy: *Każdy Ormianin złożony będąc chorobą, wezwać powinien duchownych i dwóch albo trzech mężów. Naprzód ma odkazać czyli legować cokolwiek do kościoła swego biskupom i księży, a potem ostatek majętności swej bliskim i przyjaciołom swoim podług własnej woli naznaczy.* Nie musiały być dobrze uważane te-

oddanych; 4to. Szaleni, póki do rozumu nie będą powróceni; 5to. Od kościoła różniący się wszelacy odszczepieńcy [1]).

---

stamenta w Polsce, kiedy poczytano je za nieprawne, i czynić je Ormianom lwowskim przeszkadzano. Reskrypt Władysława III 1434 roku te zawiera wyrazy: *Volentes de speciali favore conservare, decernimus, quod nullus Armenus, sive alter quicunque indigena, sive extraneus audeat, sive praesumat, testamentum ultimae voluntatis praedictorum Armenorum, seu alterius ipsorum, dum et quoties id acciderit impedire. Mandamus ut circa antiquam consvetudinem Armenos de faciendis testamentis conserves.* Zaczęły testamenta w pietnastym wieku być coraz powszechniejszemi w Polsce. Za Kazimierza Jagiellończyka zaczęły te przedśmierciowe rozrządzenia przenosić różne własności do kościołów. Czytałem 1477 roku reskrypt, czyli napomnienie od Wojciecha z Żychlina podkanclerzego koronnego, do miasta Będzina przesłane, w którem uwiadamia o gniewie królewskim, na korzystanie przez duchownych z słabości umierających, i dodaje że niedawno zaczęły być tranzakcye testamentów znane: *quae nullo jure in regno fulciuntur.* Przynoszono testamenta do potwierdzenia królów, a tak potwierdzone, zyskiwały niejaką ważność. Kiedy w Polsce w początku panowania Zygmunta I Juliusz II papież pisał, że w prawowiernem królestwie przeszkadzaniem testamentów umniejsza się zasługa katolików przez dawanie jałmużn: wydany został statut 1510 roku, *V L. I*, p. 369: *Pietatem sanctam opprimere nolentes, sed eam cum summo favore prosequi cupientes, decernimus ut testamenta condantur de bonis mobilibus.* Nieruchomy zaś majątek królowi wolno testamentem zapisywać. Potwierdzał jednak Zygmunt I niektóre testamenta; pierwsze takie potwierdzenie jest 1515 roku w aktach tego roku metryki koronnej p. 151. Lecz potwierdzenie ostatniej woli Stanisława z Kurozwęk 1518 roku w aktach ówrocznich metryki koronnej na karcie 118 będące, uczyniło wielkie wzruszenie w ziemi sandomirskiej, kiedy ten Stanisław dzieciom niewiele zostawił majątku, a różnym kościołom zapisał nieruchomy majątek. Znajdują się w różnych tłomkach czynione o to do króla skargi. 1519 Roku *V. L. I* p. 389 obiecał król więcej testamentów nie potwierdzać, a te, które mniej prawnie były zatwierdzone, wzruszać je sądownie pozwolono. Takie było o testamentach rozumienie w Polsce do panowania ojca i syna Zygmuntów.

W Litwie nie znano testamentów. Dopiero w 1506 roku na prośbę metropolity Zygmunt I, jak w tomie 7 metryki litewskiej w oryginale na karcie 158, a w kopii na karcie 294, pozwolił te-

Statut drugi i trzeci dodał [2]), że wywołańcy i od

---

stamentem cerkwiom bożym i hospodarowi zapisywać majątek byle fundacya testamentowa była przez króla potwierdzona. Podobny warunek w tym samym czasie 7015 (1506) roku, dla księstwa kijowskiego przywilej wydany upewnił. Użył najpierwej (ile się zdaje) tej wolności w zapisaniu cerkwi Fiedor Januszowicz, Kirylle władyce łuckiemu Kołodna i Zabcza, co Zygmunt I 1506 roku w oryginale na karcie 212, a w kopii 393 t. 7 potwierdził. Ten sam właściciel żonie swojej Tetiannie, Myszów w włodzimirskim, Wiczyny w łuckim powiatach zapisał, i król w tym samym czasie to rozrządzenie potwierdził. W księdze 15 tejże metryki o oryginale na karcie 46, a w kopii na karcie 42 zapisane jest nieograniczone pozwolenie robienia testamentów Koptiowi Wasylewiczowi. Od czasu wydania tego pierwszego statutu, wiadome już są prawidła względem przedśmierciowych rozrządzeń.

Prawa 1676 i 1677 roku *V. L. IV* p. 368 i 526 wszelkie testamenta o dobrach szlacheckich i miejskich za nieważne poczytały. Sejm 1776 roku *V. VIII* p. 882 nietylko że te sejmowe uchwały ponowił, ale wszelkie *legata* od złożonych chorobą, a tem więcej po testamencie czynione, że nie mają mocy, ogłosił.

Testamentum militare, za panowania króla Alexandra uczyniony, widział zmarły Naruszewicz. Król potwierdzając wyraził, że gdy nie mógł przewidzieć śmierci, szablą nie piórem wolą swoję napisał, zatem zaświadczone od hetmana rozrządzenie, i w obozie spisane, król zachowanem mieć chce.

Testamenta nuncupativa, czyli słowne, zaczęły sądy duchowne przyjmować. Kiedy sądy duchowne sądziły o ważności testamentów, używały wyroczni prawa rzymskiego, które pozwala *nuncupativa testamenta*. Nie widziałem jednak śladu tych testamentów, jak w końcu siedmnastego wieku. Ułomki *Historiae Societatis Jesu, MS. Collegii Vilnensis*, od początku tego wieku pisana wyraża z otwartością o wielu przykładach w czynieniu takich funduszów, czyli bardziej słownych odkazów. Zaświadcza nawet o sprzeczności między słownym a urzędownym testamentem w jednem co do swego zakonu zdarzeniu. Takie nadużycia napełniały niespokojnością familie, a pomnażały sprawy. Zaświadcza dziennik sejmu 1726 roku, że jednomyślnie Litwa żądała aby takiego rodzaju testamenta nie miały mocy; jakoż prawo tegoż sejmu *V. L. VI* p. 487 ustanowiło, że *testamenta nuncupativa* żadnej mocy ani w sądzie duchownym, ani w sądzie świeckim nie będą miały. Brzostowski biskup wileński, któremu Chochlowski w dziele: *De Episcopo litigioso* wszystkie zakłócenia przypisuje, tylko testamenta w sądzie duchownym uprawniać za-

czci odsądzeni testamentu czynić nie są mocni [3]).

---

leca. My w Polsce zbyt mało musieliśmy mieć przykładów takich testamentów, kiedy o ich czynienie nie mamy skarg, i to prawo dla Litwy służące nie wpisano między koronne ustawy.

Do jakiego rodzaju testamentów należy liczyć testament króla Michała pod przysięgą nieotwierania za jego życia w Częstochowie złożony, była kwestya. Janicki adwokat lubelski w nudnej dyspucie przesłanej do Paca rozważa. Wkrótce otworzono skład, i dowiedziano się, jak często w niedojrzałych kwestyach bywa, że należy pierwej badać rzecz o którą idzie, a dopiero o nią mieć spory. Rzecz tak się ma, jak Kochowski *Annalium Polonicorum Climacterc IV* ms, na końcu księgi 1 o panowaniu Michała wyjaśnia. Król Michał nabożny aż do zabobonu, ze złota zrobione serce zawiesił w kaplicy częstochowskiej i w tym składzie dwoma pieczęciami zawartym włożył swoją ręką pisaną prośbę do N. Panny, i kilką wierszami z ksiąg psalmowych wyjętemi tę nabożną skończył prośbę. Wymaganie przysięgi, że za jego życia ten skład nie będzie otworzony, różne czyniło wnioski. Po śmierci otworzono złociste serce, a ta kartka służyła do pochwał w jednem kazaniu na śmierć króla. Olszowski kaznodzieja jeszcze w sposobie czynienia tajemnicy uwielbia tę kartkę. Podobny testament, jeśli tak modlitwę nazwać się godzi, Anna żona Zygmunta III złożyła przed obrazem N. Panny u Karmelitów na Piasku w Krakowie. Słyszałem, że Jan III także napisał testament w sto lat otworzyć miany, lecz szczegóły tego zdarzenia i co w tej ostatniej woli było zapisano, nie jest mi wiadomo.

Powiedziano w prawie, że nie wolno tylko ruchomym majątkiem zarządzać; nieraz był spór, co należy do ruchomego majątku. Ja widzę wyraźne prawo 1510 roku *V. L. I.* p. 369: *Immobilia bona tam haereditaria, quam opignorata etc.* Więc sumy na dobrach urzędownie zapisane, są nieruchomym majątkiem.

[1]) Ten artykuł o kacerzach w drugim i trzecim statucie został wyrzucony, jako przeciwny przyrzeczonej opiece prawa różniącym się w wierze przez Zygmunta Augusta i akt konfederacyi 1573 roku.

[2]) W art. 1 obydwóch statutów.

[3]) Czy samobójcy testament może być ważny, czyniono różne spory. Dla tego, że człowiek chcący się zabijać musi albo być szalony, albo w przedsięwzięciu swojem jest występny, zatem bądź nieprzytomność zmysłów, bądź przedsięwzięcie występku, którego dopełnienie daje dopiero skutek napisanemu rozporządzeniu, zdaje się czynić człowieka niesposobnym tłómaczenia pra-

Artykuł XIV. Gdyby kto na rzeczy ruchome i na imiona od siebie nabyte pisać chciał testament, tedy ma wezwać urząd lub jednego z nich, a gdyby i to być nie mogło, tedy wezwie trzech szlachty, i komu zechce taki majątek zapisze; prosić będzie o świadków czyli pieczętarzów podpis i sam podpisze, a gdyby podpisać nie umiał, pieczęć przyłoży. Wszystko co zapisuje, powinno być jasno wyrażono; wolno jest każdemu odmienić swój testament [1]), a ten który jest ostatni i śmiercią potwierdzony, u każdego sądu ważnym być ma.

Statut drugi toż samo powtórzył, a trzeci statut niektóre tylko formalności dodał [2]).

Artykuł XV. Gdyby kto testament czynił na wojnie i w drodze, a nie mógłby mieć trzech świadków,

---

wnie swojej woli. Rojsius Maureus, sprawujący urząd referendarza w Litwie za Zygmunta Augusta, w dziele: *Decisiones Litvanicae*, w pierwszym przedziale kilkadziesiąt kart poświęcił na rozważenie tej kwestyi. Samobójcy testament umyślnie przed samobójstwem przez niego sporządzony jest nieważny. Umierającego z rany sobie zadanej w prawie magdeburgskiem nie ma mocy, bo chorym odkazywać małe tylko rzeczy wolno. Lecz w prawie naszem, kiedy samobójca pozna swoje szaleństwo i powrót do rozumu jest zaświadczony, testament jest zupełnie ważny. Jeśli dzieło: *Philosophie de la nature* o jednem zdarzeniu wspomina, że samobójca pracowitą książkę napisał na usprawiedliwienie swego przedsięwzięcia i dopiero życie sobie odjął, takie przykłady są rzadkie, i choć nie wielu podniesie siebie do tych wspaniałych i prostych wniosków, które logiczny Mendelsohn w piśmie *Phaedon* okazał, czują jednak niemal wszyscy chęć zachowania bytu własnego. Przypiszmy chorobie i momentalnej rozpaczy największą część takich wypadków, a zachować te prawidła należy, które wymieniliśmy.

[1]) Bywały takie zdarzenia, że słaby gotując się do śmierci, nie ma, osobliwie w większej niemocy, dość siły oprzeć się życzeniom pilnujących, a dawszy raz testament, podpisać są gotowi obietnicę niepodpisania innego testamentu. Taka obietnica jest żadną, bo przeciwna celowi rodzaju tranzakcyi. Testament ma po zgonie obowięzywać, wolno jest go odmienić, więc niewczesne zrzeczenie się istotnej wolności, jest bez siły obowiązującej i nosi cechę wymusu, którego dotyka srogość prawa.

[2]) Artykuł 2.

tedy należy mieć przynajmniej dwie osób wiary godnych. Taki testament ma być przeniesiony do urzędu, a na wojnie przed hetmanem lub chorążym powiatowym ciż świadkowie przysięgą mają ten testament opowiadać. Takowy testament w cudzej ziemi sporządzony mając, powinien przysiądz, że ten testament za wolą, wiadomością i dobrej pamięci piszącego ostatnią wolą był sporządzony [1]).

Artykuł XVI. Świadkami przy spisaniu testamentu być nie mogą: 1mo. Ci, którzy testamentu czynić nie mogą. 2do. Niewiasty. 3tio. Wykonywacze testamentu. 4to. Ci, komukolwiek zapisano jest w testamencie [2]).

Artykuł XVII. Nikt nie może zapisać jakiego daru czeladnikowi domowemu lub niewolnikowi przez testament, nie uczyniwszy go wolnym. Testamentem i każdym zapisem można uwolnić, a uczyniwszy przez ten sam testament wyzwolonych, dary i zapisy czynić jest wolno [3]).

Artykuł XVIII. Każdy z takowych ludzi niewolnych może komu zechce trzecią część majętności swojej zapisać, a dwie części rzeczy ruchomych ma zostawić dzieciom swoim dla służby tej ziemi, na której siedzi; a jeśliby on i dzieci były wolne, odejść im wolno z całym majątkiem, zostawiwszy panu ziemię i z zasianem żytem i z domami i z tem wszystkiem co było od pana dane w czasie oddania tej ziemi na powinność [4]).

Statut drugi dodał:

1mo. Przyczyny, dla których ojciec dzieci wyrzec się może.

O tem w innem miejscu mówiono.

---

[1]) Toż samo w art. 4 drugiego i trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w art. 5 drugiego i trzeciego statutu.

[3]) Toż samo w art. 8 drugiego i trzeciego statutu. Już w jednej z wyższych not mówiliśmy, że o losie chłopów i niewolnej czeladzi w innem dziele mówić będziemy.

[4]) Toż samo w art. 8 statutu drugiego, a w art. 9 trzeciego statutu.

Statut trzeci umieścił:

1mo. Wolno jest testamentem kościołom zapisywać, byle służba ziemska była odbywana [1]).

2do. Gdyby w testamencie na dacie lub miejscu jakiem znacznem poprawiono i skrobano ku szkodzie której strony, takowy artykuł nie ma być u prawa za mocny przyjęty. Lecz przez omyłkę czynione poprawy testamentu nie niszczą. Równie nie będzie uchylony cały testament naruszeniem tych artykułów, które są przeciw prawu [2]).

---

[1]) W art. 3; już wyżej mówiliśmy, jak wolność czynienia funduszów została ściśnioną.

[2]) Artykuł 6.

ROZDZIAŁ VI [1]

ma artykułów XXIX. [2]

O sędziach, sądach i sądowej władzy.

Artykuł I. Jednem prawem wszystkich należy sądzić; odwołać się do wyższego sądu rozumiejącemu się być uciążonym nie jest zabroniono; za niesprawiedliwą apelacyą strona apelująca sędziemu zapłaci dwanaście rubli groszy [3]). Sędzia usprawiedliwi się przed wojewodą, wojewoda przed sejmem czyli zjazdem najwyższym. Gdyby w tym statucie nie było prawa na jaki przypadek, sądzić należy podług zwyczaju; przypadek zaś nieobjęty prawem donieść należy sejmowi, aby był w księgę praw wpisany.

---

[1]) Ten rozdział w statucie drugim i trzecim, jest czwartym.

[2]) Statut drugi ma w czwartym rozdziale artyk. 70, a trzeci ma art. 105.

[3]) Statut drugi w rozdziale czwartym art. 79, a statut trzeci w tymże rozdziale art. 89 apelacyjnych win sześć kóp, to jest

Statut trzeci [1]) w każdym przypadku nieobjętym przez miejscowe prawo, do najbliższego chrześciańskiego udać się nakazał [2]).

---

złotych 128 groszy 17 postanowił, od sądu zaś podkomorskiego równie do pewnej wielości pieniędzy kara naznaczona. Powszechną było rzeczą, iż równie w wielkich jak w małych sprawach jednakowe były apelacyjne winy. Tak w ustawach dla Prus 1526 roku *Cod. dipl. Dog.* t. 4, p. 243 oznaczono kary trzech grzywien, a 1538 roku, 6 złotych winy ustanowiono. W 1583 roku w rozrządzeniu dla Inflant Stefana Batorego 18 grzywien rygskich składać postanowiono. Inflantczykowie pierwej w żądaniach swoich do Zygmunta Augusta 1561 roku podanych i przez niego potwierdzonych otrzymali, iż niesprawiedliwie apelujący, dziesiąta część wartości sprawy o którą rzecz idzie, tracić powinien. Tak małe apelacyjne winy w Litwie ściągnęły nieprzyzwoitości. Konstytucya 1764 roku kary osobiste i pieniężne na niesłusznie apelujących naznaczyła. Konstytucya zaś 1766 roku na karcie 33, 2000 kóp i sześć niedziel wieży, trybunałom wskazywać na niesłusznie odwołujących się od sądu pierwszej instancyi poruczyła. W województwach zaś od Litwy przyłączonych, gdy późniejsze po unii prawa litewskie nie są przyjmowane, tak małe winy apelacyjne zostały.

Nie wchodźmy za co. kiedy, i jaka ma być kara pieniężna naznaczona przez prawodawcę, bo nie o nauce prawodawstwa ale o dziejach prawa rzecz czyniny; winniśmy jednak co do tych samych pieniężnych kar uczynić uwagę. Każda kara jest przepisana dla ludzi, którzy w czasie ogłaszania ustawy, wyrokom najwyższej władzy podlegać mogą. Ukaranie pieniężne w szesnastym wieku mogło mocno dotykać; taż sama kara, kiedy w cztery lub pięć razy pomnożyła się masa pieniędzy, jest cztery lub pięć razy mniejszą niż ją chciał mieć prawodawca. Ta prosta uwaga zastanowiła najpierwej Longobardów, kiedy przez zwycięstwa pomnożyli swoje dobre mienie. Rotaris król wprowadził kar pieniężnych powiększenie *Cod. Long.* li. 1. Filangieri w dziele: *Scienze de la Législation* sprawiedliwie chwali ustawę najjaśn. Katarzyny II daną w instrukcyi do prawodawczej księgi układania §. 443, artykuł 19, że kary pieniężne co trzydzieści lat mają być odmieniane. Te trzy razem stósowane statuta, okażą różnicę kar pieniężnych za jedną winę. Tam więc, gdzie statut litewski jest zupełnie zachowany, jak w krajach od Polski do Rosyi przyłączonych, ta uwaga powinna być najwyższej władzy przełożona.

[1]) W rozd. 4, art. 54. § ostatnim.

[2]) Adwokaci mimo to prawo, które w niedostatku swoich ustaw, odsyła do bliższego chrześciańskiego, lubią przywodzić na

Artykuł II. Wojewodowie i starostowie powinni dwóch obywatelów w tymże powiecie mieszkających i

---

wsparcie swoich wniosków *praejudicata* czyli dekreta w podobnych przypadkach; żądają, aby opinia urzędnika w jednym przypadku, była skazówką do wyroku drugiemu sędziemu. Kiedy ten błąd jest dość powszechnym, rozważmy: 1mo. Zkąd szczególne przepisy lub wyroki mogły mieć wpływ do prawa albo prawideł dla sędziów; 2do. Co nasze prawa względem prejudikatów wyrzekły; 3tio. Jakie to *praejudicata* i w jakim sposobie mogły zastanawiać sędziów.

I. Kiedy prawodawcza władza przeniosła się od ludu rzymskiego do cesarzów, na różne zapytania wydawali cesarze reskrypta; te do szczególnych przypadków wydane, zdawały się ogłaszać wolę najwyższej władzy. Uczuł to nadużycie Trajan i niechciał takich reskryptów wydawać; Makrin, za świadectwem Jula Capitolina, chciał je znieść, aby odpowiedzi takich poczwar jakiemi byli Caraccalla lub Commod, zbiór wielu świętych praw nie kaziły. Justynian czyli bardziej Trebonian je umieścił, wiele jednak wyrzucił i stały się zbiorem prawa. Liczny był tłum prawników w Rzymie, i z dwóch tysięcy prawniczych dzieł, które *Responsa prudentum* nazywano, ułożono *Pandekty* czyli *Dygest* w 50 księgach. Kiedy weszły barbarzyńskie prawa, mięszano uchwały tymczasowe wraz z prawami, które nazawsze stanowiono. Z znalezionem prawem rzymskiem namnożyło się glossatorów, komentatorów; prawnik zostawał sędzią, a w wyrokach swoich przykładami stwierdzał naukę, którą dawniej podawał. Prawo rzymskie nie wszędzie i z różnemi umiarkowaniami przyjmowano. Trzeba było wiedzieć o tych umiarkowaniach i różnicach, zatem wyroki sędziów w różnych latach jednostajnie wypadłe, okazywały zwyczaj, który przez milczenie a czasem przez sankcyą prawodawcy lub najwyższej władzy brał cechę szanowną prawa: *Nam consvetudo est altera lex.* Lecz jeżeli w tylu różnicach prawa w prowincyach i powiatach Francyi albo Brabancyi widzimy położone tym różnicom granice przez zwyczaj; jeżeli w Anglii wiedzieć trzeba, gdzie się zaczynają i kończą anglosaxońskie prawa, gdzie *lex communis*, gdzie zwyczaj *Gavelkind*, i z jakiemi umiarkowaniami rozciągały swoję władzę; jeżeli dość długo w Danii badano, której części Jutlandyi lub Seelandyi i z jakiemi warunkami służyło w różnych epokach stanowione prawo, trzeba było patrzeć na ciąg dawnych i nowszych wyroków, aby taką okoliczność miejscową (iż tak rzekę) zwyczajem dawnym wyjaśnić. Lecz te przywodzenia są historyą ciągłą życzeń ludu, opinii i sporów magistratur. Tam autor znajdzie przyczyny bądź w obyczajach, bądź w zamięszaniach domowych, bądź w innych okolicznościach; przywiedziony wyrok stawia się

osiadłych wybrać, aby ich zastępowali w sądzeniu. Winy dla króla [1]), a przychody dla wojewody i starosty

przed trybunałem opinii ówczesnej, a mnoga takich dekretów liczba w takichże przypadkach poda ciągły zwyczaj nienaruszony albo przeciwnemi wyrokami albo wolą najwyższości. Lecz czy w tym sposobie *praejudicata* przywodzi patron w naszym kraju, niech każdy sądzi.

II. Dekreta długo nie były w jednę księgę wpisywane, równie jak i akta, które pierwej jednak zastanowiły troskliwość rządu. W innych krajach dano przykład, my za nim poszli. Prawo Kazimierza Jagiellończyka u Herburta edycyi lubelskiej 1756 roku p. 8, *V. L. I*, p. 250 nakazuje mieć takowy skład i wyraża przyczynę, aby dekret raz wydany, był w podobnym przypadku prawidłem: *Et dum in aliqua causa super aliquo articulo audita propositione et responsione sententiatum fuerit, in librum sententiarum inseratur, ut postea in eodem articulo, vel ei simili, similis sententia proferatur.* Przyczynę tego prawa Zygmunt I w urządzeniu dla Prus 1538 roku dostatecznie wyraża, że sędziowie w jednym przypadku nie mogą przeciwne dawać sobie wyroki, bo w jednym albo w drugim przypadku byłaby niesprawiedliwość; lecz to do tych samych sędziów, którzy tak sądzili, stósować się tylko może. Konstytucya koronacyjna dla Litwy 1764 roku zakazała: *digressyi, prejudykatów, allegowania dla jedynej impressyi, które częstokroć contra legem et justitiam były ferowane.*

III. W czterech przypadkach *praejudicata* służyć mogły w Polsce: 1mo. Kiedy prawo obce magdeburgskie stało się prawem miejscowem dla miast, i niektóre były poprawy w asesoryi. Tak *Speculum Saxonicum* li. 2, art. 12, zakazało dopuszczać apelacyi w sprawach kryminalnych od pierwszych instancyj. Asesorya od czasu Zygmunta III panowania, odmieniła te szkodzącą bezpieczeństwu szczególnych osób ustawę, trochę scholastyczną, ale potrzebną dla ludzkości dystynkcyą w samem prawie. 2do. Kiedy toż samo obce prawo naznacza albo pieniężne kary, albo ustanawia od jakiej sumy jest apelacya, a zmieniła się stopa monety i stosunek pieniędzy z produktami, wtenczas takowa redukcya czyniła się przez wolę najwyższego sądu, potem za prawidło przyjęta. 3tio. Miasta miały wielkierze czyli plebiscyta dawne, wyraz w nich był obojętny, ten zwyczajem używania się tłómaczył. 4to. Niedostatecznie czasem wytłómaczy się prawo: zwyczaj okaże, jak je bliżej żyjący tłómaczyć chcieli. Tak referendarya wytłómaczyła, że z dziesięciny słoma należy gromadzie dającej dziesięcinę.

[1]) Kiedy w zmianie prawodawstwa średnich wieków zmieniły się wyobrażenia rzeczy, wymiar sprawiedliwości stawał się fun-

ginąć nie powinny. Sądzenie powinno być jasne, dokładne i bezstronne.

---

duszem przychodów. Nie uwolnił się od tego błędu ani Karol Wielki ani Alfred. Każdy występek był wzruszeniem spokojności publicznej, panujący pokoju był stróżem. Równie za baczność czyli dozór, jak za karę należało opłacać winę. Kiedy zaś raz taki przychód stał się rodzajem intrat, niedostatek spraw odejmował dochód, napływ interesów pomnażał kasę, i jeśli w wielu krajach zakazywano się godzić, aby dochód z grzywien panującemu nie upadł, widzimy w przywileju książąt mazowieckich dla niektórych ziem tego księstwa 1448 roku, iż strony mogą się z sobą godzić, wszelako strona, która zasłuży na karę, powinna do skarbu książęcego we dwie niedziele zapłacić należność pod imieniem *Jednane*. W księdze 7 metryki litewskiej w oryginale na karcie 587, a w kopii na karcie 693 widzimy przez Zygmunta I 1513 roku ustanowienie Zenowicza razem wojewodą i starostą kijowskim, i przepisuje jaka część dochodów sądowych królowi a jaka Zenowiczowi należeć ma. W rachunkach Józefowicza podskarbiego ziemskiego, których ułomek był w komisyi skarbowej 1521 roku z trzech lat, te winy i cały przychód sądowy zapisany jest 9,800 kóp, czyli podług stopy 1523 roku złotych 306,533 groszy 20. To trzeba także dodać, że w tym roku 1521 Zabrzeziński wojewoda nowogrodzki na 3,000 kóp skarany został.

Cerazin Kirsztejn na karcie 119 mówi: *Winy sądowe bierze także pani nasza tylko tam, gdzie o gwałt, o kary dziewek idzie, a o głowszczyzny kobiet, o które niemasz się komu upomnieć.* W nocie powyżej okazaliśmy, że kobiety w Niemczech i w północnych krajach były pomocą w sprawach publicznych mężom. Zaświadcza Mabillon *De re diplomatica*, że referendarze w względzie poborów i podatków zostawali pod władzą żon panujących, a Heumann napisawszy w dziele: *De re diplomatica Imperatricum, Augustarum et Reginarum Germaniae* obszernie o władzy panującego żony, sprawiedliwie zbiera twierdzenia swoje: *Jam ex his abunde cognosces, Augustae nomen non dignitatis tantum, sed etiam potestatis esse. Regina scilicet modo in solemni imperii concione assidet, modo de tribunali pronunciat, modo ducit exercitum; ipsius consilia exquirit maritus, ipsius interdentu negotia publica tractantur,— haec filii regis tutelam, immo totius reipublicae curam gerit, illa rebus mariti absentis providet, ista sacramenti fidem a regni subditis excipit.* Równie o tem Rudolf Comes a Bunau *De ornamentis et honoribus Augustarum* c. 30, p. 70 i w innych miejscach obszernie mówi. Czy wezmę Cleffela *Antiquitates septemtrionales* o północy, czy użyję świadectw z dzieła: *Nouvelle Di-*

Statut drugi z przywileju 1564 roku dla Litwy wydanego, obranie sądu ziemskiego szlachcie oddał [1]).

---

plomatique par la Congregation de St. Maur do Francyi, czy Dugdale *Monasticon Anglicanum* dla Anglii, przekonywam się, że żony panujących mając wpływ do rządu, miały i oddzielne dochody. Niknęły wpływy kobiet do rad panujących mężów, gasły też i źródła dochodów w owych wiekach. Zbyt jest nasz nowy kraj, abyśmy mogli mieć wiadomość, jak daleko królowe miały prawny wpływ. Prócz jednego przywileju na którym Zofia żona Władysława Jagiełły kazała w imieniu swojem *relationem* zapisać, nie mógłem innych śladów prawnego wdawania się żon naszych królów do urzędu mężów znaleść. W spisaniu ziem *Dosmeydabook* za Wilhelma Zdobywcy widzieć można, że miała królowa angielska oddzielne intraty na kupienie oliwy do lamp, na wełnę i ubiory kobiece. Od opłaty za przywileje jedenasta część idzie na królową i zowie się *aurum reginae*, jak sławny Prynneus 1635 roku utrzymywał; prawność i rozciągłość tej opłaty, rzecz jest temu dziełu obca. Jesiotr i wieloryb jedynie należeli do połowu przez króla, w skarbowych archiwach angielskich zapisano: *De sturgione observatur, quod rex habebit integrum, balena vero sufficit, si rex habebit caput et regina caudam.* Równie w Danii miała królowa oddzielne przychody. W Polsce miała: 1mo. Pierścionkowe, które miasta raz jeden nowej królowej dawały. Po śmierci Elżbiety królowej 1547 roku, w poniedziałek po niedzieli kwietniej, miasto Sandomierz do sądu królewskiego o oddanie *annularis pensionis* było pozwane; dekret wypadł, że ten przychód *ex ambigua consvetudine solvitur*, i że już jedna prebenda na tym dochodzie jest fundowana. Dekret ten jest w składzie sandomierskiej kolegiackiej kapituły. 2do. Głowszczyzny po kobietach, o które nikt nie upomina się, o czem i redakcya 1532 roku wspomina. 3tio. O winy za gwałty kobiet, co jedynie z Kirsztejna Cerazina wiemy. Zwyklym sposobem dawano potem starostwa w oprawę czyli reformacyą królowom, a od czasu Zygmunta III konstytucye sejmowe też oprawy wyznaczały. Takiego rodzaju zaś małe przychody zniknęły. Mamy wprawdzie jedno pismo *O pierścieniu królowej imości*, żonie Jana III, w którem powiada autor, że sądy i ministry jej pierścionka (to jest jej listów) słuchają, a ten pierścionek sowite jej przynosi dochody; lecz ta satyra nie ma związku do materyi o prawnych dochodach żon panującego w naszym kraju; owszem z zgaśnięciem rodu Jagiełłów żadne przychody nie były z sądów lub z tax od przywilejów dla żon naszych królów.

[1]) Do panowania Zygmunta Augusta, nie było szlacheckich sądów, tylko te następcze wojewodów. Samo nakazanie pilnowa-

Artykuł III. Sędziowie prysud brać będą dziesiątą część przysądzonej sumy, a w dobrach przysądzonych uważać mają sprawiedliwy szacunek [1]).

---

nia dochodów w prysudach, zapewniało niepewność sprawiedliwości. Widzimy Podlaszanów skargi, jak daleko ci zastępcy szlachtę krzywdzili. Polacy od czasu Jana Olbrachta mieli sądy ziemskie, do których szlachta obierała kandydatów, a panujący z nich wybierał. Przywilejem w Bielsku wydanym, a w Wilnie potwierdzonym, nadano tę swobodę Litwie. Sądy grodzkie zostały na sprawy pod imieniem artykułów grodzkich znane. Stefan król podczas rewizyi tego statutu 1578 roku, ten przywilej potwierdził, a statut trzeci w rozdziale 4 artykule 1 to krótkie wyliczenie odmian władzy sądów wyraził i utwierdził.

[1]) *Prysud* czyli *Peresud* jest nadgroda za pracę sądzenia, i za udzielenie opieki winnemu przeciw prawu osobistej zemsty. Rozważmy te dwa szczegóły.

I. Jeszcze w kapitularzach Karola Wielkiego czytamy, że *decima pertica*, czyli dziesiąty pręt gruntu, należał do panującego, kiedy dla rozsądzenia sprawy wysyłał swoich posłańców, *missos dominicos*. W tychże kapitularzach widzimy, że te dochody składały część intrat Karola Wielkiego, i należały *ad villas*, czyli do własnych jego dóbr ekonomicznych. Gdziekolwiek rzucimy oko na dawne prawa, znajdziemy te intraty, których część szła na sądy. Ta dziesiąta część uważa się jak prawny procent, bo mimo wielu odmian w dziejach handlu, przemysłu i lichwy, ten procent dziesięciu od sta trwał do końca szesnastego, lub środka siedmnastego wieku, a w Polsce z ustanowienia mniejszej prowizyi, duchownym po siedm od sta 1635 roku był uprawniony, i do Augusta III panowania był wybierany. Tego zwyczaju brania dziesiątej części wartości sprawy, mamy rozgałęzione ślady w ustawach północy. Za Jana Olbrachta były skargi o większe wymaganie, więc nie miano za prawną krzywdę ten dokładnie wymuszony dochód. Michalon Litwin w zbiorze pisarzów *in Respublica* elzewiriańskiej edycyi przez Krzysztanowicza wydanej, na karcie 268 zaświadcza takie wybieranie w czasie swoim, to jest za panowania Zygmunta I. Zaczęli być prawnikami Litwini za Zygmunta ojca, jak z rejestru dochowanych spraw sądzonych przez króla widzimy. Opłata takowa była ciężarem, a w miarę pomnożonych spraw znacznem źródłem intrat. W rejestrach królowej Bony widzimy, że z powiatu krzemienieckiego przez dwa lata miała 490 kóp groszy litewskich. Sprawa Podlaszanów z Sapiehą wojewodą, który zbyt ostro pilnował intraty *prysudów*, pokazała jak wielkie ztąd wynikały uciski. Zygmunt August, który inne już o powinnościach sędziów miał wyobrażenie, zwołał wojewodów i starostów, ci razem 1564 roku zrzekli się tego

Artykuł IV. Złożony jest najwyższy sąd z panów

dochodu, i ten akt pamiętny na początku drugiego statutu umieszczono. Statut drugi i trzeci w artykule piątym, naznaczył od kopy dwa grosze. Wołyńskie i kijowskie województwa najpierwej od tego ciężaru uwolniły się. Przywilej, o którym 1593 roku *V. L. II.* p. 1406 ustawa sejmowa wspomina, nie jest mi wiadomy. Prawo zaś wspomniane, cały ten dochód uchyliło. Jak futra honorowe dawano za winy w Polsce, tak w południowych prowincyach koce, czyli dywany, albo za nie pieniądze; o tej opłacie ta konstytucya wspomina. W jednym rejestrze ruchomości książąt Ostrogskich czytałem o kilku altembasowych kocach sądowych. Musiały to być dywany do nakrycia słołów sądowych. Dla Litwy ta opłata przesądów, w sądzie głównym 1509 roku *V. L. II* p. 1683 uchylona została.

II. Okazaliśmy w początku dzieła, że obrażony szukał sam dla siebie spawiedliwości. Stan taki przeciwny był spokojności powszechnej; zaczęła władza krajowa dawać opiekę przeciw zemście partykularnego, i wmocy dawnych wyobrażeń w prawnictwie, nakłaniać i przymuszać strony do ugody pieniężnej, którą w sprawie o głowę, głowszczyzną w naszym języku nazwano. Słowo *Fred* w szwedzkim języku znaczy pokój, a kiedy słowa Germanów, lub północnych narodów chciano podług uwagi Montesquieu, na prawidła zepsutego języka łacińskiego przeistaczać, dano ostatnią sylabę łacińską i z *Fred* nastąpiło *Fredum* lub *Fredus*. To było kupnem pokoju, i oddzielną rzeczą od głowszczyzny, czyli ugody stron za śmierć lub rany zadane. To słowo i jego znaczenie widzimy w prawie Allemanów titt. 3, § 3, w prawie Bajuwarów tit. 6, § 3, tit. 10, § 4, w prawie Frisionów tit. 16, w Kapitularzach Karola Wielkiego li. 3 c. 30, li. 5 c. 185, a Flodoard Hist. li. 4 c. 50 mówi: *affirmavit compositionem fisco debitam, quam illi Fredum vocant indultam esse.* To *Fredum* było oddzielne od głowszczyzny, jak w prawie Ripuarów tit. ult. napisano: *Tertiam partem (compositionis) fisco tribuat, ut pax perpetua stabilisque permaneat.* Równie w Kapitularzu Karola Wielkiego księdze 4 c. 14 zapisano. Wreszcie jak to rzecz była powszechna, Brussel w ważnem dziele *De usu feudorum* w tomie 2 okazuje. Nieśmiertelny Montesquieu w rozważeniu, kiedy *Fredum* mogło być wybierane, dał obraz ówczesnych zasad prawnictwa. Kiedy kto przypadkiem zabił, lub rzecz nieżyjąca była przyczyną czyjej śmierci, *fredum* nie dawano, bo nie było potrzeby mienia opieki przeciw zemście. Otwórzmy ten pierwszy statut. Otwórzmy w końcu piętnastego a w początku szesnastego wieku pisane akta sądowe, znajdziemy podobne prawidła. Szukał Loiseau w dziele: *Traité des justices des villages,* jak panowie przywłaszczyli w Francyi prawo sądzenia. Ja w stopniowaniu feudalności widzę prosty we wszystkich krajach tej władzy począ-

rad, baronów [1]); ten się ma zjeżdżać co rok do Wilna

---

tek. Nadawali u nas ziemie panujący, nadawali tem samem przychody z tej ziemi i z osadników należne. W pierwiastkowych funduszach Tyńca, brać pozwolono mnichom pieniądze za karę zabitego człowieka. Równie nadania dawnych klasztorów mają równą opinii owych wieków cechę. Dawne było przysłowie u sądowych urzędników w Litwie, *dziś Freju niemasz*, kiedy grzywien nie było. O exystencyi tego przysłowia pisze Naruszewicz w notach na tom IV przekładu dzieł Tacyta. Tak więc imie i rzecz fredów w naszych znajdujemy prawach. W Mazowszu, jak statuta tego księstwa świadczą, ta opłata do skarbu nazywała się *Rucha;* zdaje mi się, że w teutońskim języku od słowa *Rache* zemsta ma to słowo początek. Wszakże i znaczenie opieki od zemsty ma z tem słowem stósowność.

Zostały grzywny i luity sądom, te noszą dawnych zwyczajów pamiątkę. Rozsądek zdaje się obwiniać tę ustawę, bo sędzia w uznaniu czyjej winy ma pożytek, a korzyść swoją łączy z nieszczęściem winnego. Lecz kiedy sędziowie nie są płatni, a urzędnik będąc sługą i wykonywaczem prawa, wyrokiem swoim gotową ustawę ogłasza, w pierwszej instancyi sędzia podlega odpowiedzi, mniej przyzwoite jest takowe urządzenie. Wreszcie sędzia wyższego sądu patrzy na krótki czas urzędowania swego, jak na tę krótką przerwę, która oddzielonego od powietników, nazad go powraca, a tak otoczony wyrzutami o łakomstwo, ohydy nosić mysi cechę.

[1]) Loccenius w dziele *Antiquitates Sveo-Gothicae* na karcie 62 mówi, że *Barus* w norwegskim języku znaczy celniejszego człowieka. W hiszpańskim języku *Vir equestris* czyli człowiek stanu rycerskiego ma się nazywać *Varron*, jak Besoldus w dziele *de Comitibus et Baronibus* c. 4 § 16 z gockiego dyalektu to słowo wyprowadzając okazuje. Podług mnie większe podobieństwo i stósowność baronów znajduje się w norwegskim języku. Kiedy zaś północ w zamienionym rządzie dała nowy język i wyobrażenia, słowo *Barus* i *Baro* w łacinie średnich wieków przyjęte zostało. Prawo Rypuarów *de Tabulariis* zdaje się, że każdemu mieszczyznie dało to znaczenie, brane także było za małżonka, jak z romansu: *Robert de diable* Carpentier w suplemencie *Glossarii* du Cange t. p. 470 okazuje. Powszechniej brano za celniejszego urzędnika, lub pana, a przez przenośnią tem imieniem czcili niektórych świętych: *Le Baron saint Jacques, à Dieu et au Baron saint Leu* i t. p. Co znaczyli szczególniej baronowie w Anglii i Francyi, jak w Niemczech baronowie zostali niższymi od hrabiów, i jaka jest między temi tytułami różnica, jest rzeczą zupełnie obcą temu dziełu; tak w Węgrzech podług świadectwa prawa węgierskiego parte 1 titt. 94, jak i w Polsce, pod imieniem baronów oznaczał się zbiór urzędników, i pod to imie szli hra-

na niedzielą *reminiscere* [1]); w tym sądzie parlamentem zwanym, nietylko stronom odwołującym od wyroków pierwszej instancyi sprawiedliwość czyniona będzie, ale

---

biowie. W przywileju 1251 roku 5 lutego Bolesława księcia sandomirskiego i jego matki Grzymisławy, w historyi miechowskiej przez Nakielskiego pisanej, czytamy potwierdzenie darowizny uczynionej jednej wsi przez hrabiego Wierzgona; nazywając go kilka razy Bolesław w ciągu przywileju *Comes*, tak kończy: *ut autem utraque donatio tam nostra, quam praefati nostri Baronis rata et inviolabilis maneat etc.* W statucie Kazimierza Wielkiego 1347 roku *V. L. I* p. 33 czytamy taki wyraz: *proinde statuit nostrorum Baronum et Nobilium authoritas, quod Judei etc.* W obietnicy danej Władysławowi Jagielle 1410 roku przystawienia Swantyborza syna Kazimierza księcia pomorskiego, u Dogiella t. 1 na karcie 573 te są wyrazy: *Quem sub fide et honore Christiani ad manus infrascriptorum Crispini Castellani Cracoviensis, Petri Szafraniec Succamerarii Cracoviensis etc.* W statucie zaś 1451 roku *V. L. I* p. 170 po biskupach i senatorach są wyrażeni: *Nicolaus Subiudex Sandomiriensis, caeterique praelati et Barones et Dignitarii in hac conventione Generali congregati.* W takiem znaczeniu używa tego wyrazu statut Zygmunta I 1523 roku *V. L. I* p. 105. Litewscy urzędnicy tak sami siebie nazywają w traktacie 1422 roku między Władysławem Jagiellą a Pawłem Rusdorfem ministrem krzyżackim, u Dogiella t. 4 p. 115, i w wielu publicznych późniejszych aktach. Ta formalność nazywania baronami urzędników, została w ogłoszeniu królów od Henryka Walezyusza, aż do Stanisława Augusta.

Okazaliśmy, ze hrabiowie jako celniejsi należeli do baronów polskich, wyjaśnić więc należy czy, i w jakim sposobie byli hrabiowie w naszym kraju.

Związki Polski za Mieczysława I i Bolesława Chrobrego z rzeszą niemiecką są oczywiste; podobno zaodrzańskie dzierżawy prawem niemieckiem przed traktatem budysińskim należały. Urzędnicy więc dworni i namiestnicy rzymsko-niemieckich cesarzów nazywali się *Comes, Marchiones etc.* Były takież same urzędy u nas, a ktokolwiek Kadłubka czytał, wie, że wojewoda nazywał się *Comes Palatinus*, a kasztelan *Comes Castellanus.* W trzynastym wieku zaczęli być (ile się zdaje) hrabiowie sukcessyonalni, bo wojewodowie i kasztelanowie tylko do swojej godności tytuł hrabiów mieli. Tak w różnych przywilejach nazywano urzędników nawet hrabiami. Tytuł ten musiał być zatem już w sukcesyi przychodzącym. Być to wszystko może, co Bartosz Paprocki w księdze *Ogród Królewski* w przedmowie do

wojewodowie i starostowie z urzędów swoich za nie-

Michała Sędziwoja Skorzka napisał, że za Kazimierza Wielkiego: zaczęli hrabiowie składać tytuły hrabiów, *a to z tej przyczyny, że tem rycerstwo bardzo się obrażało, gdy przed nimi ci hrabiowie pierwszymi u królów na dworze być chcieli, i indziej; a tak gdy im przyszła potrzeba z Wołochy na pospolitem ruszeniu, i posłało rycerstwo do panów, aby się potykali pierwej, oni wskazali do nich, iże to radzi uczynimy, tylko nam naznaczcie prędki posiłek, albo ratunek; oni na to odpowiedzieli, że tego nie uczynią: na was wszystkie zwycięstwo, jako na panach należy, macie przed nami przodek wszędy doma i u króla, miejcież i na wojnie, a tak się żadnego od nas ratunku nie spodziewajcie.* Nie znajdujemy nigdzie nadanych przez królów dyplomatów na hrabstwa. Przywilej Karola V na taki tytuł Janowi Tarnowskiemu, wspomina o takim samym przywileju przez Zygmunta I dla niego wydanym; ja rozumiem, że to tylko było pozwolenie starania się o ten tytuł. Zaczęli się inni o takie godności hrabiów i książąt starać bądź u cesarzów, bądź u papieżów; w Litwie byli książęta z linii pobocznej od książąt na Rusi i w Litwie panujących pochodzący, tych prerogatywy zostały nienaruszone. Reinhold Heidenstein *in vita Johannis Zamojscii* ms. powiada, że Jan Zamojski wyzwał na pojedynek Karola książęcia Sudermanii, lecz ten niechciał wyjść na plac z nierównym co do urodzenia przeciwnikiem. Zamojski chciał mieć tytuł książęcia, i o ten przez nuncyusza zaczynał się starać u papieża, aby mógł się zbliżyć do zapaśnictwa z Karolem. Lecz potem inne wypadki zwróciły uwagę Zamojskiego do ważniejszych zatrudnień. Kiedy za Władysława IV Jerzy Ossoliński kanclerz koronny został książęciem, ta nowość, która w hrabstwie Górków i Krasickich nie obrażała, wzruszyła próżność Radziwiłłów, którzy dawniej byli książętami rzeszy niemieckiej. Za pozwoleniem prawnej władzy litewskiej 1637 roku wyszło pierwsze pismo *O tytułach cudzoziemskich*, w którym wszelkich obcych podnoszeń nad równość przyjmowanie za zbrodnią poczytano; powtórne pismo *Obrona tytułów*, nie umniejszyło wniesień przeciwko Ossolińskiemu. Sejm 1638 roku najwięcej był zatrudniony tą kwestyą. Wypadła konstytucya *V. L. III* p. 931, że jako wszyscy *aequestris ordinis ludzie są sobie równi, tak ta varietas titulorum aequalitatem nobilitatis znosić nie może, a żadnych tytułów ani świeższych, ani dawnych nikt zażywać, ani nowych upraszać nie może, ani będzie, prócz tych, które są w Unii przyjęte.* 1611 roku toż samo do województw od Litwy Polsce wcielonych ponowiono. Dom Poniatowskich otrzymał tytuł książąt 1764 roku, a w 1775 roku nawzajem ustanowiono z dworem wiedeńskim, że książęta w krajach niemieckich

dopełnienie powinności powierzonych, równie i ich zastępcy odpowiadać będą.

Artykuł V. Gdyby niektórzy z panów rad nie zjechali, sądy jednak mają być odprawiane, a wszystkie sprawy mają być odsądzone.

---

polscy, a niemieccy w krajach polskich za książąt uznanymi będą. Na tym sejmie Poniński i Sułkowski zostali książętami, a o Massalskich powiedziano, że byli i są książętami. O Sapiehach toż samo w konstytucyi 1768 roku wyrzeczono; Zygmunt zaś I genealogią tego domu wpisać w metryki kazawszy, tego tytułu nie dał.

[1]) Jest to druga niedziela postu. *Introit* do mszy zaczyna się od słowa *reminiscere*, i dla tego ta niedziela ma to nazwisko.

Wszystkie północne narody, i mające z niemi wspólność, miały takie zjazdy, na których wydawano wyroki. Tak w okolicach wulkanu Hekli w Islandyi na zjeździe Als-Heriarting pod przewodnictwem najwyższych sędziów Lagmanów celniejsi obywatele sądzili, jak Anglo-Saxonowie na zgromadzeniach Wittena-Gemot zwanych. Tak Skandynawczyk słuchał skarg i obron stron na zjeździe, które pod nazwiskiem bądź Diza-ting, Morating, bądź Upsala-ting, Sam-ting są znajome, jak Gotowie przeniesieni na brzegach Tagu w zgromadzeniu, które słowem *Corti* naznaczali. Frankowie mieli zjazdy, a kiedy królowie na parlamentach sprawy publiczne odbyli, zaczęły się sądy, które w różnych odmianach to słowo miały zachowane. Jak to słowo parlament, owoc zepsutej łaciny, do nas przeszło, wyżej mówiliśmy.

Takież same zjazdy będąc obrazem rady i sądów, nieoddzielne od wypraw wojennych i ustaw lenniczego rządu, równie i u nas były w Polsce od najdawniejszych czasów. Tak skład kapituły kujawskiej zachowuje 1254 roku dekret przysądzający wsie Sławsko i Trebaczowo tejże kapitule; w tym wyroku wyrażony książę Kazimierz z baronami, i ten znajduje się wyraz: *in hoc consistorio unanimiter sententiam promulgaverunt.* Takie zjazdy były w Mazowszu powszechne; ustawy zapisywano w statuta, a wyroki w szczególnych sprawach mieszczono w akta sądowe. Takich kilka dekretów ma kapituła płocka; widziałem podobne sądownicze pisma od baronów księstwa oświecimskiego i zatorskiego; księga dekretów królewskich w piotrkowskiem archiwum zachowana, w znaczniejszej części dawniejszych dekretów, ma podobny styl i wyrazy.

Te narody północne czas zjeżdżania się miały najczęściej w marcu. Tak w Islandyi za świadectwem Arngimiusza *in Crimogreu Islandica* w tym miesiącu odprawiał się zjazd jak Fran-

W statucie trzecim trybunał [1]) jest uważany za ten sąd najwyższy, który sąd króla i panów rad zastępując, to sądu głównego, to trybunału ziemskiego nosi imie.

Artykuł VI. Ustanowiono, aby wojewodowie w każdem miejscu sądowem, gdzie księgi leżą, woźnych usta-

---

kowie obchodzili *les champs de Mars*; w tym samym czasie były równie sądy litewskie parlamentem zwane, także i ta rzecz godna jest zastanowienia, że kiedy najwyższe sądy islandzkie trwały dni szesnaście, równie sądy, których dekreta są w księdze wyroków złożonej w archiwum piotrkowskiem, najczęściej także dni szesnaście trwały. Tak więc i czas, i trwałość sądów przypomina nam wspólność zwyczajów i pobratymstwo północnych narodów.

[1]) Kiedy królowie polscy mniej mieli krajów, sądzenie dla nich jednak było przykre. Kalimach w liście do Bonamici 1484 roku 15 maja pisanym wyraża: *Taedet hic regem esse, nam ille judicare causas debet. Amplectuntur Poloni hanc antiquam consvetudinem judicii Regalis, sed intendunt in quaestionem ducere antiqua jura Majestatis, quae eis in regno licentiae, obsoleta esse videntur.* Zygmunt I w listach, które pod imieniem Piotra Tomickiego Stanisław Górski zebrał, nie raz się użala, że o ważnych sprawach Rzeczypospolitej dla szczególnych spraw myśleć nie ma czasu. Stanisław Orzechowski w dziele: *de Institutione Regia* przekładał potrzebę trybunałów w tym sposobie, jak później ustanowiony został. W kilku dziennikach sejmowych za panowania Zygmunta Augusta widzimy, jak król żądał, aby był uwolniony od tego ciężaru. W czasie wojny inflantskiej pozwolono na jeden raz zastępcze króla sądy. W dzienniku sejmu Unii 1569 roku czytamy, jak król przekładał konieczność ustanowienia trybunału. W bezkrólewiu po odjechaniu Henryka z Polski na zjeździe pod Andrzejowem 1576 roku obiecano ustanowić trybunał, który 1578 dla Polski, a 1581 roku dla Litwy ustanowionym został. Dekreta tego sądu były niewzruszone, w przypadku zdań równości, na sejm odsyłano sprawy, a od 1607 roku takowego rodzaju sprawy przyszłemu trybunałowi do sądzenia poruczono. 1627 roku napisano, że trybunał tych spraw, które w prawie nie są opisane, niema przyjmować, ani dekretów stanowić, które *vim legis saperent*, pod nieważnością dekretów; te prawa przepisano w konstytucya 1726 roku, i odtąd żadne dekreta nie miały cechy nietykalności. Konstytucya 1768 roku dwa dekreta oczywiste za kończące sprawę uznała. Sejm 1784 roku równą nietykalność i dwom dekretom zaocznym przyznał. Sejm 1788 roku zaczęty uczyniwszy poprawę, ustanowił,

nawiali, dawali, i postrzygali [1]). Szlachtę ludzi dobrych, wiary godnych, cnotliwych i osiadłych na ten urząd szlachta ich obiorą, i dadzą świadectwo o cnocie, i o dobrem zachowaniu, w tak wielkiej liczbie, jak rozległość powiatu wymaga; gdy zaś przysięgę wykona, i imie jego w księgi wpisane zostanie, tedy takowy woźny wszystko co do jego urzędu należy słusznie sprawować może, i zawsze koleją dwóch, albo trzech woźnych przy urzędzie być powinno, dla wszelakich przypadłych potrzeb [2]).

Statut drugi i trzeci [3]) przydał, że woźny przysięgły powinien bez rozkazu urzędowego na każde wezwanie, niczem się nie wymawiając, na wszelkie sprawy jeździć [4]), powinien listy czyli pozwy wszelakie wozić,

---

że w trybunale będzie dwie izb do sądzenia spraw: jeżeli jedna dwoma trzeciema częściami zdań wyrok wydała, dekret był nieporuszony; jeżeli zaś prostą większością zdań wypadł dekret, tedy izby się łączyły, losem wybrani sędziowie prosto większością decydowali, i taki dekret był nieporuszony. Jak zaś trybunały były rozłączane co do prowincyów, potem łączone, jak szczególne do nich dawano przepisy, patrzeć *Zbiór praw* przez Trembickiego wydany.

[1]) Postrzyżyny były w różnym względzie; strzygli się tak niewolnicy, czyli *servideditii*. Postrzyżyny duchownych miały być znakiem pokory, jak Grzegórz Turoneński li. 1 *De miraculis* c. 28 mówi. Znaczyło także wzięcie nowych obowiązków świętych, jak Alcuin lib: *De officiis divinis* utrzymuje. Na północy był różny rodzaj postrzyżyn od rzymskiego. We dwóch sagach widzimy wspomnienie, że postrzyżonego posłańca od urzędu poznano: ten więc zwyczaj z północy przeszedł do nas.

[2]) Kancelarya koronna w Polsce wydawała autentyki, czyli instrumenta na woźnych, w miejscu zaś próżno zostawionem susceptant grodzki przy słuchaniu przysięgi, imie woźnego zapisywał. Jeszcze Stanisław Łukieński biskup płocki za panowania Zygmunta III *in Amica Praenesi ad Thomam Zamojski* wydrukowanej *inter opera posthuma* na karcie 221 zaświadcza ten zwyczaj, i sprawiedliwie gani, że niezapisane przywileje, choć na tak małe urzędy, bywały wydawane. Jaka pierwej była władza woźnych, mówiliśmy w nocie o Dzieckich.

[3]) Artykuł 9.

[4]) Statut 1347 roku nie pozwolił woźnemu jeździć bez rozkazu urzędu.

za posłaniem urzędowem zapowiadać stronę, iżby miejsca sądów nie odjeżdżała, przysięgę dyktować, wwiązania z przydania urzędu do dóbr czynić. Gwałty, krwawe boje, rany oglądać i do ksiąg zeznawać, we wszystkich zaś przypadkach, w których o cześć i gardło, albo o szacunek 20 kóp, to jest złotych 428 groszy 17 idzie, powinien mieć dwóch szlachty, z którymi razem uczyni zeznanie; gdyby zaś w drodze jadąc do akt woźny umarł, tedy szlachta ma zeznanie uczynić. Fałszywie czyniący zeznanie, w miarę występku gardłem, lub więzieniem karanym być ma; naznaczono także dla tegoż woźnego dochód [1]).

Też statuta postanowiły [2]), gdyby kto woźnego w czasie jego urzędowania zbił, lub pozwy albo listy które wiezie odebrał, ma dwanaście niedziel wieży siedzieć i sowito stronę, jeżeliby przy nim była, i jego nawiązać; gdyby zaś kto woźnego zabił, gardłem karany będzie, a głowszczyzna zabitego sowito płacona być ma.

Artykuł VII. Każdy powinien stanąć do sądu za pozwem; gdyby nie stanął, ma być obwieszczony przez woźnego, a gdyby i tak nie stanął, ma być wwiązanie dane do dóbr aż do decyzyi sprawy, jeżeli o dobra rzecz idzie; jeżeli zaś idzie o rzecz ruchomą, dane będzie wwiązanie do przychodów lub powinności od kmieciów, w miarę wartości rzeczy.

Statut drugi obwarował [3]), że za niestawienie się pierwsze do sądu, stronie kopę groszy a sądowi dwanaście, za drugie niestawienie się stronie trzy ruble, a sądowi groszy dwadzieścia cztery zapłaci. Statut trzeci za niestawanie cztery kóp groszy stronie, a kopę sądowi zapłacić nakazał; za powtórnem niestawaniem sprawę strona utraca [4]).

---

[1]) W statucie drugim art. 8, a w statucie trzecim art. 10.
[2]) W rozdziale 4, art. 2.
[3]) Statutu drugiego art. 13.
[4]) Statutu trzeciego art. 22.
W Litwie były niestanne wyroki, w Polsce kondemnaty

Artykuł VIII. Przez apelacyą nie wstrzymuje się wykonanie dekretu.

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) to prawo zniosły, stano-

---

nieposłuszeństwo sądom każdy poczytał za winę, należało więc przestępstwo ukarać. Gdy kary pieniężne były prawie jedyne w prawnictwie średnich wieków, niestawanie podobną karą musiało być naznaczone. Że zaś tylko nieposłuszeństwo karano, więc względu nie było na wielkość lub mniejszość rzeczy, o którą była sprawa. Loccenius w dziele: *Antiquitates Sveo-Gothicae*, Kloots w książce *De legibus Svetiae* zaświadczają exystencyą kondemnat czyli kar za niestawanie do sądu w tym sposobie jak u nas. Im zaś wyższy był sąd do którego pozwany nie stanął, tem większa wina a zatem i kara. Widzimy w aktach polskich, że w królewskim sądzie była wina *siedmnadziesta*, której równie exystencyą za Kazimierza Wielkiego u nas, a za Ludwika w Węgrzech widzimy; do kondemnaty przyłączono wywołanie z kraju, które choć bez trudności, następnym dekretem musiało być uchylonem. Statut 1505 roku *V. L. I*, p. 333 pozwolił, ażeby dla uniknienia podstępów, mógł być areszt kondemnaty uczynionym; prawo 1588 roku *V. L. II*, na 23 godzin aresztować tylko kondemnatę pozwoliło. Konstytucya 1601 roku dla wcielonych od Litwy do Korony województw to prawo zachować kazała. Sejm 1670 roku *V. L. V*, p. 62, do spraw z apelacyi przychodzących w trybunale aresztu kondemnat zniósł. Nakoniec ordynacya komisyi skarbowej 1764, a konstytucya 1768 roku dla wszystkich jurydykcyj takowe areszta zniosła. Teodor Zawadzki żyjący prawnik za Zygmunta III w księdze: *Processus judiciarius* na karcie 289 podał nam formę aresztu kondemnaty i uchylenia takiego aresztu. Są teraz jeszcze kondemnaty; większe są winy za kondemnaty trybunalskie i wyższych instancyj, mniejsze w jurydykcyach mniejszych.

Czulsza kara za niestawanie u sądu była naznaczona, że na kim jest kondemnata, ten za uczynionym zarzutem do żadnego urzędu nie mógł być przybrany; a choćby był wybrany, dopełniać powierzonego urzędu nie miał sposobności; równie wolno było mającemu kondemnatę zarzucić ją temu, który ją dał otrzymać na sobie, kiedy z kim innym miał sprawę a sąd zapłacenie kondemnaty wskazywał. Chciano w 1764 roku uchylić możność zarzucania kondemnatami wybranym urzędnikom, lecz Andrzej Zamojski swojem zdaniem usunął to życzenie twierdząc, że kto jest nieposłusznym prawu rozkazującemu stawanie do sądu, dobrodziejstw dla prawych obywatelów naznaczonych używać nie powinien.

[1]) Statutu drugiego art. 61.
[2]) Statutu trzeciego art. 86.

wiąc, aby, póki dekret nie będzie rozwiązany, sąd nie ważył się czynić rozprawy ani wykonywać wyroku, prócz spraw uprzywilejowanych, od których apelacya nie może być dozwolona.

Artykuł IX. Z ludzi niewolnych panowie czynić sprawiedliwość mają, a nieczyniący w sądzie odpowiedzą [1]).

Artykuł X. Gdyby kto u sądu stanął z oświadczeniem odpowiedzi za kogo, a to zastępowanie czyli ewikcya ma być oczywistą i niezwłoczną [2]).

Artykuł XI. W sprawach cywilnych nie można mieć prokuratora, tylko osiadłego w Litwie; w sprawach zaś kryminalnych wolno mieć i cudzoziemca i nieosiadłego prokuratora [3]).

---

[1]) Toż samo w statucie drugim art. 19, a w statucie trzecim art. 48 dodano, że rekwizycya o czynienie sprawiedliwości przez woźnego czyniona być ma.

[2]) Toż samo w statucie drugim art. 31, a w trzecim art. 55 to tylko dodano, że zastępca nie odchodząc od sądu, powinien się usprawiedliwić i na jego majątku ma być odprawa czyniona. Gdyby zaś w kryminalnej sprawie zastępca na gardło był wskazany, tedy kara ma być w miejscu sądu który sądzi spełniona.

[3]) Nasze prawa i zwyczaje nie mają ważnego związku z duchem praw Greków i Rzymian. A zatem nic nie objaśni, że Areopag podług świadectwa Sexta Empirika *adversus Rhetores* p. 304 długo nie pozwalał, aby w tym najwyższym sądzie stawali patronowie; lecz jednakowość przyczyny na południu i na północy nie chciała mieć rzeczników, jak Stiernhook *De jure Sveonum vetusto* li. 1, c. 6 okazuje. U Wizygotów sędzia stanowił, czy trzeba było użyć w sprawie patronów. Obierani byli patronowie *per missos dominicos*, czyli wysłanych dozorców od panującego. Hinemar opusc. 5, i Kapitularz Karola Wielkiego 805 roku §. 8 nazywa patronów *Clamatores et Causidicos*. W całej północy najpierwej Anglia zatrudniła sie urządzeniem i doskonaleniem adwokatów. Imiona Glanvilla, Fontsecue, Matiasza Halle, Littletona i Edwarda Cocka, będą zawsze uczonym wszech narodów miłemi. Kiedy u nas zaczęli się patronowie, nie wiem, a szkoła główna krakowska która *Trivium* i *Quadrivium*, to jest rodzaje powszechnych wówczas nauk uczyła, nie miała aż do czasu komisyi edukacyjnej nauki prawa krajowego. Ta nieuwaga rządu dała nam półmędrków w prawnikach, a jeśli który umiał prawo rzymskie od czasu Zygmunta III, własnego z historyą pra-

Statut drugi toż samo prawo w tych samych pra-

---

wa nie wiele znał. Tak rozsądny Kirsztejn Cerazin żyjący jeszcze za Zygmunta I w dziele: *O prawie i o fołdrowaniu* sprawiedliwie mówi na karcie 4: *My jesteśmy prawnikami, ale sami się uczymy. Wiedzą co cesarze kazali, a niewielu wie co nasz sędzia wiedzieć ma. Cycero konsul, a bronił u sądu sprawy, a u nas to wstyd dla komornika. Kiedy król nie uszlachca nasze urzędy, a nam nie każą się uczyć, a gadać każą, cóż z nas być może? nie mamy szkoły, w których nas pilnują, a kiedy nasze głowy są na złe, nam się dziwują i nam urągają.* Metryka koronna zawiera przywilej w księdze 29, p. 148, Ormianom w Kamieńcu dany, ażeby w swoich sprawach nie mieli patronów (*causidicos*), ale sami u sądu stawali. Podobno tak szczególnego przywileju żadne inne miasto w naszym kraju nie miało. Za Jana Olbrachta bywali patronowie doktorami prawa, za Zygmunta I dworacy i uczeni gardzić zaczęli tem rzemiosłem. Stanisław Orzechowski powiedziawszy w dziele: *Rozmowy o exekucyi*, że przez winę patrona przegrał w sądzie królewskim sprawę, w dziele którego autograf polski u mnie, a łaciński w Heilsbergu pod tytułem: *Policya królestwa polskiego*, przyrównywa do nierządnicy rzecznika. Ta wstyd, ten gębę przedaje. Zemścili się nad nim prawnicy, wydali satyrę bez miejsca druku pod tytułem: *Każdy przedaje*, a w tej satyrze Orzechowski na cel śmiechu wystawiony, że dla pozwolenia mienia żony świegotliwość swoję z krzywdami praw ojczyzny przedaje, kończy się to pismo rozsądną uwagą, że każdy stan przynosi rządowi pożytki, każdy w swoim talencie szukać powinien funduszu, a ten który przy tronie, przy ołtarzu stoi, w wojsku się bije, w izbie sądzi i sędziów oświeca, ma zasługę, a zdrajca w każdym rodzaju znieważonych powinności mieć powinien karę. Za Augusta II namnożyła się liczba patronów. Szaniawski biskup krakowski, który z palestry wołkowyskiej na tak wysokie przeniósł się stopnie, dał nową świetność temu powołaniu. Kiedy za Augusta II upadły nauki a prawnicze szermierstwa zatrudniały sejmy i obywatelów, jedna nauka prawnictwa czyniła w opinii powszechnie uczonym i potrzebnym. Księga akcesoryów była kluczem do tego skarbu, przepisywanie sumaryuszów wprawą, a trafne wykręcenie sprawy lub poważne w kilku łacińskich sentencyach wyłajanie przeciwnej strony, zaświadczało doskonałość. Tych to prawników (którym starożytność *rabułów* i *legulejów* dawała nazwiska) powtarzane axiomata: Dekreta *vim legis sapientia* nie są ważne, zrobiły w Polsce, że od 1726 roku do 1768 dekreta trybunalskie były tylko świadectwem tymczasowego tryumfu strony, a kilkanaście wyroków skutku nie miało. Wywołana dawność ziemska, a spokojność obywatela oddana została zgrai badaczów

wie słowach ponowił [1]).

Statut zaś trzeci nie stanowi warunku osiadłości dla prokuratorów; wszystkim ludziom ubogim i o wszelkie występki obwinionym przydawać prokuratorów obiecano, wyłączono od możności stawania urzędników sądowych i duchowne osoby, wszakże w swojej własnej

---

aktów i cudzych papierów; usłyszano lub przeczytano, że o *non adaequatum praetium* wolno było czynić w prawie rzymskiem, lecz wiadomości o warunkach tej niestósownej nawet do nas ustawy może nie wiedziano, tranzakcye najuroczystszej przedaży zawieszano, i o lezye czyli niedopłacenia naznaczono zjazdy. Wyrzekli *laesum jus naturae;* uroczyste działy, czynione wyposażenia, za żadne poczytane zostały. Oto są winy patronów. Palestra liczna, opinią i bojaźnią zagrażała sądom. Pewna liczba w ustawach 1764 i 1768 roku przy najwyższych instancyach oznaczona, miała duch tego zbioru mniej szkodliwym czynić. Czuję, że były winy palestry, lecz te wady być musiały, kiedy była anarchia; zmniejszały się winy, kiedy nowsze obyczaje przygotowały łatwość tych praw, które sejm 1788 roku zaczęty wydawać począł; lecz kiedy opinia dość powszechna, prawników złorzeczeniu w domowem społeczeństwie a wyśmianiu na teatrze oddawała, niech każdy przeczyta wspaniałe prawidła dla prawników, które nieśmiertelny kanclerz Aguessau w pierwszym tomie dzieł swoich w mowie o niepodległości adwokatów przy otwarciu parlamentu 1693 roku wyrzekł: *Ten stan tak wspaniały jak cnota, tak potrzebny jak sędziowie, oznaczać się powinien przez świetną sposobność wyjaśnienia prawdy. Dalecy od występnej obojętności na wszystkie zdarzenia, która szuka pociechy na łonie próżniactwa, są w tej rzadkiej postawie, że równie do nadgrody w majątku i do sławy mieć mogą prawo. O jak takie wyniesienie nad gmin jest różne od tego, co ludzie kupują utratą swego szczęścia lub niewinności! Wszystkie dnie powinny być naznaczone cechą usług okazanych społeczeństwu. Ojczyzna powinna więcej liczyć czynione ugody przez cnotę prawników, jak otrzymane wyroki przez ich światło.*

Wreszcie niech mi się godzi skończyć tę notę, że to rozumiem o adwokatach, co w ogóle Horatius s. 3, li. 1 powiedział:

Nec natura potest secernere iniquum
Dividit ut bona diversis fugienda petendis.

[1]) Statutu drugiego art. 34.

rzeczy i za przyjaciołami w przypadku gdzieby była potrzeba, nie jednak w tym sądzie, gdzie są urzędnikami, mówić mogą; w swojej jednak własnej sprawie i w własnym sądzie mówić wolno [1]).

Artykuł XII. Pozwany przed sąd panującego, gdy przed decyzyą wyjedzie, traci sprawę [2]).

Artykuł XIII. Czas zapłacenia sumy winnej ma być tak naznaczony, aby co kwartał sto kóp wierzyciel odebrał; gdy ten czas minie, wwiązywanie do dóbr nastąpi; gdy dobra nie wystarczą, wtenczas dłużnik jako złodziej ma być śmiercią karany.

Statut drugi [3]) i trzeci [4]) rozkład przezysków sądowych skazywanych odmienił. Lecz kiedy kto termin zapłacenia ustanowi, umowy pilnować należy [5]).

Artykuł XIV. Powód nie może zyskiwać dylacyi, gdyby jednak usprawiedliwił niestawanie chorobą lub służbą ziemską, nie traci sprawy; lecz póty pozwać o rzecz w sporze będącą nie może, póki wydatków prawnych stronie pozwanej nie wróci.

Artykuł XV. Pozew powinien zawierać jasne przełożenie żądania [6]).

Artykuł XVI. Porywający się na kogokolwiek u sądu, płaci sądowi dwanaście rubli groszy, dobywający szabli traci rękę, a gdyby ranił traci gardło.

Statut drugi [7]) naznacza karę sześć niedziel wieży za słowo obelżywe w przytomności sądu wymówione. Dobywający szabli rękę, a raniący gardło traci; a gdyby raniący uciekł, ma być wywołanym.

---

[1]) Statutu trzeciego art. 57 i 58.

[2]) Ten artykuł w późniejszych statutach jest opuszczony.

[3]) Artykuł 59.

[4]) Artykuł 84.

[5]) Kiedy kto o terminu uchybienie jest pozwany, trzeba naznaczyć czas do zapłacenia. Statut Kazimierza Wielkiego 1347 roku najdalszy czas ośmnastu niedziel naznacza.

[6]) Statutu drugiego art. 23 ustanowił, że strona na pozew niejasny odpowiadać nie ma.

[7]) Statutu drugiego art. 39.

Statut zaś trzeci [1]) sowitą głowszczyznę dla dzieci zabitego naznacza.

Artykuł XVII. Gdy kto przed sądem rzeczy obelżywe mówi na sąd, sześć niedziel wieży siedzieć ma, wyzywać sędziego pod surową karą nie wolno [2]). Sędzia zaś łający, sześć niedziel siedzieć ma, a raniący u sądu, da gardło [3]).

Artykuł XVIII. Cały prysud należy wojewodzie kiedy sądzi, a w jego niebytności dzieli się prysud na trzy części: jedna część wojewodzie, druga sądzącym, trzecia część zastępcy wojewody [4]).

Artykuł XIX. Mieszczanie winni sprawiedliwość czynić za rany i zabójstwa podług statutu [5]).

Artykuł XX. Pozwalający stronie przeciwnej przysięgę, nie może być przypuszczony do przeciwnego dowodzenia [6]).

Artykuł XXI. Nikt przeciwko świadkom od siebie stawionym nie może mówić, lecz przeciwko świadkom od przeciwnej strony wezwanym wolno czynić zarzuty; równie przeciwko niesprawiedliwie świadczącym, wolno natychmiast u sądu składać dowody [7]).

---

[1]) Artykuł 62.

[2]) Ten zakaz wyzywania sędziów nosi cechę wieku, w którym pojedynek był dowodem u sądu tak w sprawie jak przeciw sądzącym; obszernie o tem w artykule o pojedynkach mówić będziemy.

[3]) Opisawszy zakaz wyzywania, drugi i trzeci statut ten sam artykuł umieścił.

[4]) Już w notach do tego rozdziału powiedzieliśmy, jak Zygmunt August wraz z wojewodami i starostami zrzekli się tego przysudu.

[5]) Już o tem w notach do rozdziału trzeciego mówiliśmy.

[6]) Statutu drugiego artykuł 50 toż samo przepisał, dodając karę czterech niedziel wieży na chcącego wzruszać w ten sposób sprawę zakończoną. Artykuł zaś 75 statutu trzeciego kary pieniężne naznaczył.

[7]) Z wyrazów tego statutu widzieć można, że inkwizycya była głośna, kiedy przeciwko świadkom źle świadczącym wolno było czynić uwagi i zarzuty. W prawach średnich wieków i w u-

Artykuł XXII. Na wspólnych poddanych każdemu przystoi rząd w niebytności wspólników władzy.

Artykuł XXIII. Od władzy sądu wyższego, listy panującego nigdy nie będą wyłączać, ale ten sąd najwyższy wyobraża zawsze władzę królewską.

Artykuł XXIV. Nikt do sądu zbrojno przychodzić nie ma [1]).

Artykuł XXV. Pozwany nie może sprawy czem innem przerywać, tylko powinien odpowiadać [2]).

---

stawach północnych narodów widzimy te rozrządzenia; świadkowie powinni świadectwo swoje składać w przytomności wszystkich, tak mówi Beaumanoir żyjący 1283 roku c. 61. Takie były prawidła w Danii i Szwecyi, jak Kloots i Koffold Acher świadczą. Przyczyna zdaje się być prosta, że pierwiastkowo dość często i świadkowie i sędziowie nawet pisać nie umieli. Autentyczność więc świadectwa, kiedy nie mogła być usprawiedliwiona pismem, zależała od słyszących słowa świadków. Kiedy u nas zaczęła być inkwizycya w tym sposobie jak jest teraz, nie jest mi wiadomo. Zdaje się w końcu panowania Zygmunta I odmieniono sposób, w prawie zaś kanonicznem wydawanie świadectw stronom, jak było rzeczą powszechną w innych krajach, tak i w naszych sądach duchownych było i jest zachowane; patrzeć o tem dzieło: *Forma processus Fori spiritualis in Regno Poloniae* przez Janidłowskiego z Borzęcina 1619 roku.

Statut drugi w artykule 53, nie mówiąc nic już o głośnej inkwizycyi, wyłącza od świadectwa: 1mo. Prawem przekonanych; 2do. Niewolników; 3tio. Sług; 4to. Szalonych; 5to. Wspólników winy.

Statut trzeci w art. 78 dodał: 1mo. Poddani ani za panami ani przeciwko panom świadczyć nie mogą; 2do. Wywołańcy; 3tio. Mięszający się świadkowie w świadectwie o miejscu czynu lub rzeczy, o których świadczą, usunięci są od możności świadczenia.

[1]) Bezpieczeństwo i powaga sądu wymagała, aby każdy tylko z dowodami swojej sprawy przychodził a nie zbierał kupę ludzi. Za Kazimierza Jagiellończyka Walenty z Rytwian sąd sandomierski rozpędził; za ten występek utratą czci i dóbr ukarany został.

[2]) Kiedy prawnictwo w same dystynkcye scholastyczne przybrane zostało, stawanie u sądu było podobne do szermierstwa dwóch zapaśników; do sprawy nie śmieli rzecznicy przystępować tylko za okazywaniem trafności w samych wstępach do sprawy; dla tego więc takie prawo, jak ten statut wymienia, w śre-

Artykuł XXVI. Kiedy komu u sądu zarzucą, że nie jest tego potomkiem po którym żąda majątku, dowieść tego twierdzenia najpierwej powinien [1]).

Artykuł XXVII. Dzierżawcy a dawniej Ciwunami czyli Tywunami zwani, nie mogą sądzić szlachtę, chyba za ich własnem pozwoleniem [2]).

Artykuł XXVIII. Zapłata woźnych naznaczona.

Artykuł XXIX. Sąd polubowny każdemu jest wolny [3]); gdyby ciż sędziowie kompromisarscy przezysk jaki sądowy wskazali a jedna ze stron nie chciała do-

---

dnich wiekach wszystkich prawie krajów ustawy musiały w swoich zbiorach umieszczać.

[1]) To jest accessorium, które się nazywa *Competentia actoris*, czyli przyzwoitego powództwa; równie drugi i trzeci statut toż samo ustanowił.

[2]) Szlachta która z warunkami jakiej służby osobistej ziemie królewskie osiadała, albo bojarowie, bywali pod większą lub mniejszą władzą zamkową; oddzielne bywały akta, które nazywano księgi zamkowe. W takich aktach przez zwyczaj tylko dość długo uprawniony zeznawane bywały tranzakcye, i pisane były dekreta; podobne były sądy i akta w ordynacyi słuckiej.

[3]) Kompromis każdy jest dziełem woli człowieka, człowiek wolą i zaufaniem stanowi sędziego, a jego władzy i woli swojej naznacza granice, i nic bardziej w cywilnem prawnictwie nie podnosi wielkość człowieka, jak kiedy prawo mu dozwala używania pierwiastkowej niepodległości, naznaczenia środków, jak chce w domowem zaciszu mieć spokojność, jak ustanowić granice władzy pośrednika, którego wybrał i nazwał sędzią.

Kiedy w średnich wiekach przychód z grzywien należał do panujących, lub namiestniczych lenników, wtenczas kompromisa były trudnione. W artykule o prysudzie przywiedliśmy prawo książąt mazowieckich, że zgoda stron nie powinna odejmować przychodu zwanego *Jednane*. Prawa Wisygotów rozkazały jednać strony, prawa północne poruczały godzenie stron sędziom, lecz prawdziwie kompromis w tym sposobie, jak ten statut mieć chce, jest wyjęty z prawa rzymskiego.

Wolno jest stronom mieć kompromis pierwszą instancyą podług obmowy tegoż statutu, albo mieć tenże sam sąd za pierwszy i ostateczny. Konstytucya litewska 1726 roku przepisała: 1mo. Przyznanie zapisu aktami; 2do. Postanowienie w zapisie, że sąd *praecisa appellatione* ma być sądzonym, a w przypadku nieokazania większości zdań, dopiero trybunał ma moc różniące się zda-

syć ucznić temu wyrokowi, tedy przed sąd ziemski ma być zapozwany, a sąd wejrzawszy w kompromis, je-

nia roztrząsnąć. Ten przypadek tak się rozumie: gdyby trzech było sądzących, a każdy inną napisał decyzyą, lub gdyby jeden był superarbiter, a od trzech stron trzej arbitrowie, i z prezesem tego sądu jednego tylko arbitra złączone było zdanie. Konstytucya 1776 roku rozciągnęła tę całą ustawę litewską na Koronę.

Są kompromisa pod zakładem umówionej sumy w zapisie dotrzymać obiecane; w takim sposobie sądził Zygmunt I kompromis 1519 roku o ważność ordynacyi jarosławskiej fundowanej przez Tarnowskich. Są kompromisa, w których tylko jeden superarbiter ma moc sądzenia, arbitrowie zaś jednania i radzenia, ale nie sądzenia mają władzę. Wszystko co jest w mocy i prawnej woli człowieka, wolno poddać kompromisowi, zatem wyłącza się: 1mo. Rzecz cudza bez pozwolenia właściciela, lub na szkodę trzeciego; 2do. Sprawa kryminalna, bo kara za zbrodnie należy do władzy rządowej, a nie do partykularnej; 3tio. Sprawy o złe użycie urzędu, bo to rozeznanie należy do władzy publicznej, i tak w jednej takiej sprawie trybunał koronny uznał kompromis za nieważny.

Superarbiter podjąwszy się raz sądzenia, może być od sądu do pełnienia tego obowiązku znaglony, bo nietylko prawo rzymskie, z którego w ten statut opis kompromisarskiego sądu przeniesionym został, ośmiela to mniemanie, ale prosty rzeczy związek, że raz podjąwszy się jakiegokolwiek obowiązku, dopełnić go należy. W tych tylko przypadkach zrzec się kompromisu może i powinien superarbiter: 1mo. Gdyby po zawartym zapisie kompromisarskim dostrzegł, że z tej sprawy może dla niego jaki zysk, lub strata z ewikcyi wyniknąć; 2do. Gdyby po zapisaniu kompromisu przez ożenienie swoje, lub spadłą sukcesyą stał się w tej samej sprawie stroną; 3tio. Gdyby jaka główna nieprzyjaźń między sądzącym a którąkolwiek stroną po zapisie kompromisarskim zaszła.

Superarbiter jest urzędnikiem sądowym co do zapisanej sprawy, zatem: 1mo. O złe użycie urzędu swego, o przekupienie, może być w sądzie ordynaryjnym pozywany; 2do. Nie wolno jest superarbitrowi przestąpić granicę władzy swojej, lecz to przestąpienie powinno być wyraźnie zapisu, stanowiącego jego władzę; 3tio. W czasie tym, kiedy superarbiter pozwany o wymienione przestępstwa, nie czeka dyecezyi sądu, wtenczas czynności jego sądowe aż do ustanowienia, czyli swój obowiązek dopełnił lub nie, podlegają wątpliwości, i ta wątpliwość dopiero po rozeznaniu postępku sądzących upadać powinna.

żeli zgodny będzie z prawem, potwierdzi, i wykonanie naznaczy [1]).

W drugim statucie dodano:

1mo. W każdym powiecie, gdzie jest sąd ziemski, sędziowie i szlachta opatrzyć powinni miejsce na skład ksiąg bezpieczny. Księgi tylko ostatnich roków ziemskich mają zostawać u pisarza ziemskiego aż do drugich roków, a dawniejsze akta będą pod kluczami sędziego, podsędka i pisarza. Równie straż i dozór aktów grodzkich powinna być zachowana [2]).

2do. Pieczęć jedna państwa litewskiego do każdego powiatu z napisem koło herbu przesłaną zostaje, tą pieczęcią mają być pozwy pieczętowane, lecz wypisy mają być pieczęcią sędziego i podsędka stwierdzane [3]).

3tio. Wszyscy panowie, dzierżawcy i urzędnicy, tak w dobrach panującego, jak w swoich własnych, i wszyscy ziemianie czyniąc sprawiedliwość z swoich sług i poddanych brać więcej nie będą, nad to co w tym statucie dla wszystkich urzędników jest oznaczono [4]).

---

[1]) Toż samo w artykule 85 statutu trzeciego.

[2]) Toż samo w artykule 13 trzeciego statutu.

Szczególne prawo o składach aktów, nie widzę potrzeby tu przywodzić.

[3]) Toż samo w statucie trzecim artykule 12.

Starostowie mieli swoje pieczęci, te były z wyrażeniem wszystkich tytułów, które posiadali, po tych pieczęciach poznawano czas wydawania extraktów czyli wypisów, kiedy na papierze czas pisania nie był wyrażony. Taka potrzeba bywała w sprawach, kiedy szło o poznanie kiedy dokument zaczął być w rękach strony, która go składa.

[4]) Toż samo w artykule 14 statutu trzeciego.

4to. Przed sądami ziemskiemi na trzy dni zjeżdżać sąd będzie; kto z rejestru zawołany nie stanie do sądu, ma być uważany za niestającego, i kara lub upadek nań skazane będą [1]).

5to. Pozwy w każdem miejscu woźny oddać może, a gdyby osobiście nie oddał, tedy w dobrach położyć, a o położeniu relacyą uczynić [2]).

6to. Znieść pozew z dóbr tylko można: 1mo. Gdyby zeznania pozwu w aktach nie było. 2do. Gdyby imienia lub przezwiska, imienia ojca i tytułu uprzywilejowanego, którego używa, nie napisał. 3tio. Gdy o gwałt, bój, grabież idzie, a miejsca gwałtu dopełnionego w pozwie nie dołożono [3]).

7mo. Gdy strona od strony żąda kopii papierów, to broniono być nie ma, a trzeciego dnia strona odpowie [4]).

8vo. Ktoby kogo o rzeczy już zagodzone pozwał, karany być ma, a ugoda umówiona dotrzymana będzie [5]).

9no. Nikt więcej w pozwie nie ma pisać, coby stronę miało dotykać, jak tylko to, o co się skarży, i co jemu zarzuca.

10mo. Cudzoziemcowi każdemu o zabranie majątku ruchomego, lub czyniony jakikolwiek gwałt, bez po-

---

Gdy przesądy w sądach głównych zostały uchylone, upadła ta część prawa, upadła także prawność wybierania tego dochodu w dobrach partykularnych.

[1]) Toż samo w artykule 16 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w artykule 17 trzeciego statutu.

Oddawanie pozwów do rąk w Litwie jest uprawnione, w Polsce zaś to tylko tym czyniono, którzy żadnej osiadłości nie mieli, i *golotów* mają imie.

[3]) Toż samo w artykule 19 trzeciego statutu.

[4]) Toż samo w artykule 21 trzeciego statutu.

W Polsce brano *dilationes ad munimenta.* Konstytucya 1768 roku nakazała, aby w sprawach dawniejszych od dziesięciu lat koniecznie ustanowiona była komunikacya dokumentów, która powinna być zaprzysiężona.

[5]) Toż samo w artykule 25 trzeciego statutu.

zwu nawet sprawiedliwość czynić należy, a niestawający za pierwszym pozwem, gdyby do dóbr posłany wtenczas, kiedy jego niema, zaocznie ma być sądzony [1]).

11mo. Starostowie i wojewodowie urząd starostów sprawujący [2]) sądzić: 1mo. O gwałty i najazdy na domy lub zabudowania szlacheckie; 2do. O gwałt kościo-

---

[1]) Toż samo w artykule 28 trzeciego statutu.

Jak daleko rozciągała władzę gościnność, mówiliśmy w rozbiorze przywileju ziemskiego. Też same prawidła zachować chciano w prędkiem wymierzaniu sprawiedliwości dla cudzoziemców. Widzimy ślady zachowania tych prawideł w dziele Stiiernhooka *De vetusto Jure Sveo-Gothico*. Na wszystkich jarmarkach odprawowano sądy *jure stationario*, albo jak inaczej nazywano *stante pede*. Nie zachowywano formalności, ale wymierzano natychmiast sprawiedliwość, a dane wyroki bez zwłoki wykonywano. Taka prędkość w sposobie sądzenia stanowi prawo cudzoziemskie, czyli gościnne, o którem częste bywały wspomnienia w korespondencyach panujących różnych narodów do Polski. Sądy pograniczne tyle razy w traktatach wspomniane, stanowione i przerywane, takim sposobem także sądziły. Jak w wielu narodach czyniono dla kupców podobne układy, czytać można obszerne opisanie w dziełach Marquarta. Mam przed sobą ważny list miasta Lubeku do Stefana króla 1579 roku 18 marca w tej okoliczności pisany: *Justitiam cum jure commerciorum florere omnes agnoscimus. Nonne serenissime Rex marcatores possunt advocatorum munera obire; illis celeritas, his tergiversatio necessaria. Nobis Maria permeare, jureconsultis codicem, cum lucro et arroganti modestia tenere proprium est. Cum aulicus Majestatis vestrae Dominus Kryski, in his oris erat, et demandatam Provinciam de statuendo prompto judicio subditis Majestatis vestrae gessit, nostri erat officii, non in codice sed in necessitate, in nostris votis, non vero in commodo aliquorum, effata quaerere. Nonne idem jus nobis non competit ut extraneis, legibus communibus uti. Haec jura sarta tectaque, Majestas vestra esse voluit, haec nobis permanere sacra, voluntas regum Poloniae asserere dignata est. Extraneorum ergo jure, nostros judicandos esse in Provinciis Majestatis vestrae speramus et optamus.*

[2]) Nie wszyscy wojewodowie sprawowali urzędy starościńskie. Na Wołyniu byli starostowie oddzielni. Sejm 1576 roku *V. L. II* p. 927 zwyczaj i prawo koronne do tej części kraju stósował. W Polsce bowiem (jak statut 1528 roku świadczy) wo-

łów chrześciańskich [1]); 3tio. O gwałcenie kobiet; 4to. O gwałt w miastach; 5to. O groźby na drogach; 6to. O czary [2]); 7mo. O złodziejstwo; 8vo. O fałsz; 9no.

---

jewoda nie mógł być starostą w swojem województwie, gdyż jak konstytucya 1562 roku *V. L. II*, p. 619 mówi: *Gdyż każe dygnitarstwo, k'temu urząd ziemski osobne powinowactwo ma podług pierwszych statutów.*

[1]) Wszystkie jakiegokolwiek wyznania kościoły godne są uczczenia; na nieszanujących sprawiedliwe być powinny kary. Nie dla tego więc, że między artykuły sądowi grodzkiemu policzono sprawy o gwałty kościołów chrześciańskich, innych świątyń nieuczczenie ma być opuszczone z liczby win publicznych. Ten artykuł z tej przyczyny został umieszczony, że jak w rozdziale o wierze mówiliśmy, kościoły dysydentów burzono, tak w skutku przyrzeczonej opieki różniącym się w wierze umieszczono. Lecz burzenie meczetów tatarskich i bóżnic żydowskich były także surowie karane.

[2]) Nasze dawniejsze prawa oddały sądzenie czarów władzom sądowym, a sejm 1776 roku takich spraw nie kazał sądzić. Milczenie władzy prawodawczej o szczegółach i dowodach sprawy ludzkiej łączonej z sprawą djabła, czyni nam ukontentowanie, a dzieło sejmu, który oddał pogardzie takiego rodzaju winy, naznacza cechą wyższego światła i ludzkości czasy ostatniego panowania.

Jakiegokolwiek rodu, kraju i religii ludzi weźmiemy dzieje, znajdujemy mniemania o czarach. Nie wchodźmy w przyczyny takich wyobrażeń, rozbiór daleki przeniesie nas do innego rodzaju, nauki, uwag, stosunków wieków i ludzi. Nazywano czarownice *ali-runy, hali-runy,* a Volva-Saga przez Eryka Czerwonego odkrywacza Grenlandyi opisana, podaje nam ubiór tych czarownic. Kajsler w zbiorze *Thesaurus antiquitatum septemtrionalium*, cały jeden przedział rozbiorowi tej materyi poświęcił. Ossyan mówi o nich, Schöpflin w pieśniach lapońskich rzuca na czarownice uwagi. Zgoła wszędzie to mniemanie było powszechne, mówmy tylko o niektórych szczegółach mniemań w Polsce w tym rodzaju. Rozważmy: 1mo. W ogóle władzę czarów. 2do. Upiory. 3tio. Wieszczby. 4to. Dowody czarów i kary.

I. Jakiejże władzy źle czynienia nie ma djabeł, pyta się poważnie Lubomlski Polak w dziele rzadkiem *Monotesseron*. Czyli ten djabeł sam z swoich przymiotów chce ludzi gubić, czyli szczególnem dopuszczeniem boskiem rozciągać ma swoję władzę, Samuel z Lublina i Opatovius w Teologu o tem rzecz czynią. Za przyznaniem władzy czarów, niemasz nieszczęścia, które duchy piekielne spuszczać nie mogą; niemasz ofiary, której dla

O pożogi domu albo gumna; 10mo. O przegróżki na

---

ułudzenia użyć nie jest mocen. Johann Jerzy Godelmann w dziele *Tractatus de Magis, Venticis et Lamiis recte cognoscendis et puniendis*; Jakób Sprenger, Jan Nidora, najpracowiciej pisali o czarach, a Ząbkowicz sekretarz książęcia Ostrogskiego przetłómaczył *Młot na czarownice*. Ważne dzieło do okazania, jak daleko nierozsądek z łatwowiernością w ścisłem być mogą przymierzu. Zapisywano się krwią djabłom, a djabeł, którego imie w różnym rodzaju i gutunku unieśmiertelnił, Milton w dziele *Raj utracony* wszelkie wygody czynił, duszę jednak zapisaną po śmierci porwał. Z takowych zapisów, w których wszelkie prawnicze dystynkcye, a teologiczne restrykcye nie są zapomniane, najsławniejszy układ ma być w umowie Twardowskiego. Gmin wyrzekł, że tego czarownika księga jest w akademii krakowskiej. Uczony Przybylski pokazał, że ta księga jest rękopism w sposobie encyklopedyi przez Jana z Pragi w czternastym wieku pisana. Mówiono o jego grocie. Nic pewnego ani o czasie jego życia, ani o szczegółach jego nauki nie wiemy. Tradycya, że używał czarodziejskich zwierciadeł, daje do mniemania, czy on nie doskonalił optyki i katopryki, o której w trzynastym wieku Turingo-Polak, czyli z matki Turingianki, a z ojca Polaka, Vittellon, w znajomych i rzadkich edycyach *Opticae libri decem* i w rękopiśmie biblioteki florenckiej pierwej od innych pisał. Wreszcie jeśli więcej jeszcze niemieckie pospólstwo mówi o doktorze Faust, czemuż i my nie mieliśmy mieć Twardowskiego. Czart, ulubionym otwierał skarby, i najwięcej do spraw miłosnych mięszał się. Przyczyna którą na karcie 381 w dziele: *Młot na czarownice* widzimy, jest osobliwsza: *Gdy tedy niewiasty czary swoje odprawują przez boby, albo jądra kurów, nie mamy temu wierzyć, żeby te rzeczy niepotężność w człowieku sprawowały, ale raczej skryta moc szatańska oszukiwająca niewiasty temi rzeczami. To też wiedzieć potrzeba, że Pan Bóg więcej przepuszcza na sprawę cielesną, jak na tę, przez którą grzech pierworodny się rozlewa, aniżeli na inne sprawy ludzkie, jako i na węża, które do czarów więcej służą.* Wylęgły się na tych bajki *Incubów* i *Succubów*, to jest, że djabeł przeistacza się w kobietę dla mężczyzny, a w mężczyznę dla kobiety. Wzmiankowane dzieło o przekładzie Ząbkowicza, różnego rodzaju wypadki wylicza, nie zapominając o przygrywaniu czarta na piszczałce. Sejmy czarownic, jeżdżenie na ożogach w Niemczech na górę *Blocksberg* i *Hewberg* za świadectwem Godellmana li. 2 p. 45, a w Polsce na Łysą górę, wylatywanie poważne przez kominy, należą także do tej liczby bajek, któremi teraz gardzimy. Oczarowanie zbóż w opinii wszech niemal narodów, było za prawdziwe uznawane. Zachował nam Plinius i Se-

czyje życie lub spalenie domów albo gumien; 11mo

---

neka ułomek prawa dziesięciu mężów, które w całości swojej w mniej zrozumiałym języku przywodzimy: *Qui fruges excantassit suspensus cereri necator.* Te słowa znaczą kto zboże oczarował, na przebłaganie Cerery ma być powieszony. Równie gmin na północy, jak na południu, też samę bajkę powtórzył, a jeszcze w południowej Polsce za mego życia lud sarkał na zawiązywanie zboża.

Opinie o czarach na polowaniach były powszechne. Niewiem zkąd Jan z Przeworska w kazaniach 1593 roku drukowanych tak wielką chciał okazać prawdę w kazaniu na pierwszą adwentu niedzielę: *Baby są czarownice, ale nie należą do myśliwstwa; same tylko czarowniki psują rusznice, a raz przeklęty bies był w rusznicy, przejeżdżający kapłan przeżegnał, a rurę bies nie czekając dokończenia krzyża roztrzaskał, a zaszli nie wiedzą, że niedawno czart był w jelenia skórze, a kiedy przeżegnano, znalazła się kupa gnoju; zaprawdę takich na sądzie zapytają się, a zaszli wy biesa lub Boga służebniki?* Czarowanie broni jest jednym z ważnych objektów północnych sag. *Droplangor-sona-saga* mówi o czarowaniu broni Grima w pojedynku przeciwko Gausiusowi; *Sfarfdela-saga* opisuje podobny wypadek w zapasach Herranda Thorsteina z łotrem Molldinsem, a *Floomana-saga* Svarfa Janhausa o czarowaniu potomności podaje. Zgoła wszędzie jednakowa moc wyobrażeń.

Rumienię się wyrzec, że w wieku światła i potęgi Polski, w środku szesnastego wieku, porozumiewana była królowa Bona przez syna Zygmuata Augusta, że babę czarownicę nań sprowadzała. W listach dwóch od Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła, pierwszego i drugiego czerwca 1551 roku pisanych, jest wzmianka o tej babie: *która z rozkazania matki naszej, o nas i o miłej małżonce naszej myślała, jak waszmość o tem wiesz.* Tę babę król zamknąć zlecił w Sieradziu, potem ją przewieść kazał do Brześcia, lecz że wieszczbiarz mistrz Proboszczowicz z gwiazd poznał, że król miał przyczynę lękać się ognia w Brześciu, król bojąc się, aby matka tej baby ogniem nie sprzątnęła, przesłać ją do Dubnik dóbr Radziwiłła, i do swego przybycia tam trzymać ją poleca. Nie mamy wiadomości, jak ta wielka skończyła się sprawa. Równie niedokładną mamy wiadomość jak Sapieżyna, jedna z celniejszych pań litewskich, oskarżona o czary za króla Alexandra, zakończyła swoję sprawę. Za ostatniego jeszcze panowania do 1776 roku smutne mieliśmy choć rzadkie przykłady, że czary karano.

II. Władzę djabła czyniono rozciągłą, a kiedy cienie umarłych mogły w mocy wyobrażeń ziomków Ossyana, Lodbroga i Eivinda krążyć i otaczać żyjących, zaczęto rozumieć, że też i ciała

O głowy szlacheckie, a o zbiegłe sługi i czeladź,

---

umarłych mocą nadprzyrodzoną mogły być ruszane. Djabła miano za przeciwnika Boga, a kiedy głos Stwórcy czyni powszechne zmartwychwstanie, djabłu przypisano moc tymczasowego ożywienia. Za rozkazem czarta umarły chodził, krew wysysał z bydła, zgnilizną ludzi zarażał, i śmierć im przynosił. Jeszcze pamiętam obrony tego poczwarnego twierdzenia, jeszcze za mego życia szukano upiorów, głowy motyką ucinano, a serca osikowym kołem przebijano. Ledwo kto uwierzy, że uczone i ważne dzieło przez księdza Bohomolca *Djabeł w swojej postaci* w naszym wieku do okazania nierozsądku zabobonu w takowych mniemaniach, było publicznie ganione, a Tyszkowski Bernardyn w dziele: *Teatrum myśli przez siedmiu aktorów zagajone* 1780 roku na karcie 233 utrzymując, że Żydówki ciężarne po śmierci przez czary rodzą, wspierał upiory. Powinność pisania prawdy każe wyrazić, że w czasie powietrza 1770 roku, żywą upierzycę na Ukrainie spalono. Jak poznano jej szkodliwą władzę, nie jest mi wiadomo; wreszcie czyż nekromancye, sprowadzenie duchów przez Schröphera, obcowanie z umarłymi Swedenborga, nie ma związków z mniemaniami o upiorach? Wyznajmy prawdę, że dwie ostateczności: lekkowierność i niedowiarstwo, zbyt są zbliżone do siebie.

III. Ludzie lubią zagłębiać się w przyszłości, każdy chce zgadywać. To co Tacyt o gwiazdo-wieszczbiarzach wyraził, do wszystkich wieków stósować można: *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra semper et vetabitur, et retinebitur.* Wieszczba z komet i gwiazd nie była rzeczą ganioną.

Kiedy Nostradamus Katarzynę Medicis, Karola IX, i późniejsze pokolenia w Francyi łudził, nasz mistrz Proboszczowicz autor dzieła *O kometach* 1553 roku przepowiadał dnie szczęśliwe Zygmuntowi Augustowi. Za jego radą kilka razy odmieniał podróż, i wesele z Katarzyną odkładał. Mam równie w mojej bibliotece *Genethliacon Jacobi Sobiescii* z rozkazu ojca zrobiony.

Lecz badania zwłaszcza o możnych, w wylewaniu soku z mocnych ziół, i patrzania w zgęstwionych ostatkach, albo z woskowych figurek dochodzenia przyszłości, miano za winę. Znajomy jest wiersz Ovida w liście Hipsila do Jasona:

Devovit absentes simulachraque cerea figit.

Lardner w dziele *Temoignage des Païens* t. 4 od karty 353 do 372 dowodzi, że nieszczęścia wiadome Antyochii nastąpiły dla czynionych podobnych badań.

Na jednej edycyi Simonis de Łowicz dzieła: *Aemilius macer de Herbarum virtutibus cum veris figuris herbarum* czytałem na boku charakterem szesnastego wieku czynioną uwagę,

wolno pozywać albo do Grodu albo do Ziemstwa. Pojmany na gorącym uczynku w tych wszystkich przypadkach ma być sądzony bez pozwów [1]), a takie pojma-

---

że ziele macierzanka używane było od królowej Bony do takich doświadczeń.

Jeszcze uczeni poganie brali jakiego poety dzieło, a w otworzonej księgi dostrzeżonych najpierwej wierszach znajdowali odpowiedź swoim pytaniom. Chrześcianie brali na miejsce Wirgila lub Homera biblią albo psałterz, i to się nazywało *Sortes sanctorum*. Jak do czternastego wieku była to rzecz powszechna, patrz Resnela *Memoire, dans les memoires de l'academie des Inscriptions et des belles lettres*. U nas w tym rodzaju nabożne gadki i odpowiedzi były często używane.

IV. Pławienie czarownicy było pierwszym dowodem występku na północy w Niemczech i w Polsce. Tonąca była za niewinną uznana. Pływająca od wody przechodziła na stos ognia. Niedawno jak te pławienia ustały; o kilku zdarzeniach powiadano mi, że nierozumny włodarz w czasie potrzebowania deszczu, spędzał kobiety do wody, a ich znajdowanie się w wodzie, miało deszcz sprowadzać. Każda rzecz dziwna zdawała się być rzeczą nadprzyrodzoną; cud od Boga a czary od djabła, w opinii ludu zdawały się być rzeczy bliskiemi. Gondelmann powiada poważnie w księdze 3, na karcie 106, że przejeżdżając z Prus do Inflant 1588 roku był wezwanym o radę pławienia czarownic. Pokazało się, powiada dla swojej chwały, że jego ziściło się przepowiedzenie, iż prawdziwe czarownice tonęły, lecz i ta djabelska pomoc nie ocaliła życia występnym. Powiada dalej o sześciu podobnych przykładach w tem samem miejscu. Jeżeli ten wypadek zdarzył się w podróży przez Litwę, biedne baby, utracając ostatnią obronę przeciwko przesądowi i okrucieństwu, mogły twórcą nieszczęść nazwać przemądrzałego nauczyciela. Wreszcie to, co Blackstone powiada, że w Anglii kobiety idące na stos, przyznawały się do czarodziejstwa, tak i u nas czyniły wyznania, że na Łysą górę (w Sandomirskiem województwie) na ożogu co czwartek jeździły, lubowników przez powietrze sprowadzały. Sądziłem jednę sprawę w asesoryi, że magistrat w miasteczku Zegrze w łęczyckim jednej babie na mieczu katowskim przysiądz kazał, że ludziom i bydłu szkodzić nie będzie.

Kary zwykłe były na czary i czarowników: ogień. Wysiało się okrucieństwo na męczenie ludzi za występek, o którym po zapadłem prawie niekarania już nikt nie słyszy.

[1]) Takie pociągnięcie do sądu nazywa się pozwanie z propozycyi czyli słownego pozwu.

nie osiadłego ma nastąpić albo na samym uczynku, albo we dwadzieścia cztery godzin zegarowych [1]) po dopełnionej winie. Po tym zaś czasie ma być pozwany do sądu. Może też sąd grodzki sądzić o wypędzenie z dóbr i z domu, o bezprawne więzienie szlachcica, o zbicie woźnego, o miary na zboże; gdzie zaś idzie o rozpoznanie prawności zapisu, to do sądu ziemskiego władzy należy, innych spraw sąd grodzki sądzić nie powinien [2]).

Statut trzeci trucizny [3]) występek dodał do tego rodzaju spraw, które sąd grodzki ma sądzić.

---

[1]) Godzinę nazywano czas namyślenia się, dla tego statut napisał dwadzieścia cztery godzin zegarowych.

Powiadał mi zmarły Naruszewicz, że znalazł dowody, iż za Jana Olbrachta rachowano w Polsce dzień na dwanaście godzin. Wiem, że za ojca i syna Zygmuntów rachowano 24 godzin zegarowych sposobem we Włoszech używanym, tablica nawet na piersiach Zygmunta Augusta przezemnie czytana zaświadcza, że o godzinie 17 umarł. Lecz czy w jednym czy w drugim sposobie czyniony godzin rachunek okazuje, że dwadzieścia cztery przedziałów stanowi jeden dzień w języku prawniczym i w języku ludu.

[2]) Toż samo w artykule 30 statutu trzeciego.

[3]) Występki są często nieoddzielne od obyczajów i sposobu myślenia. Z odmianą pokoleń odmieniają się występki, doświadczyłem tej prawdy w badaniu aktów kryminalnych sądów marszałkowskich w Warszawie. Jakiegokolwiek kraju otworzymy dzieje, przekonamy się, że zabijanie trucizną należy już do tej epoki, gdzie dowcip umie zbrodnię ukrywać. Kiedy u nas występek trucizny zaczął być znany, nie jest mi wiadomo. Wiemy z Stryjkowskiego na karcie 678, że Baliński lekarz z powodu iż za każde leczenie brał sto dukatów nazywany setnikiem, umorzył króla Alexandra; lecz tak częste doświadczanie zabójstwa przez doktorów nie są trucizną. Kiedy królowa Bona przyjechała do Polski, nieszczęsna umiejętność robienia trucizny przeniosła się z Włoch do naszego kraju. W aktach Tomickiego znajdujemy ślady, że Elżbieta pierwsza żona Zygmunta Augusta była otruta. Stryjkowski na karcie 749 wyraźnie zaświadcza, że powtórna tegoż króla żona Barbara przez Włocha zdrajcę doktora otrutą została. List Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła 1552 roku 20 stycznia z Radomia pisany, okropną podaje wiadomość, iż syn podał matce cedułę jej win, a gdy go namawiała

12do. Od więźniów trzymania poturemnego od szlachcica groszy 401), od prostego człowieka 20 groszy [2]), urząd za dozór brać będzie. Oddający nieosiadłego do więzienia, da na dzień na żywność dwa pieniądze [3]). Urząd nigdy nie powinien wypuszczać takiego; gdyby więzień uciekł, tedy po bezskutecznem szukaniu, jeśli dozór mający odprzysięże się, że nie wiedział o ucieczce, tedy tylko wszystkie szkody albo

---

aby się żenił z córką cesarza, odpowiedział, że dwie jego żony umarły nienaturalną śmiercią i dodał w liście: *nie wiem jak to imość połknęła.* W ciągu całej tej rozmowy król nie zdejmował rękawiczki aby nie był otruty przez pierścionek od królowej dany; kiedy więc królowa szafowała trucizną, ten występek wylegając się na dworze, musiał do partykularnych przechodzić. W części aktów tego czasu widzimy już sprawy o trucizny. Kiedy Zygmunt August umarł, pisze Orzelski *in historia* ms. w mojej bibliotece na karcie 62, że Giżanka nałożnica królewska oskarżona została, iż wraz z matką sprowadzała jedne babę z Błonia do oczarowania króla, potem że przez różne miłosne napoje król został otruty; jakoż znaleziono na jego ciele znaki trucizny. Te miłosne trunki (ile się zdaje) *filtra* zwane, są wspomnione najpierwej (ile wiem) w Polsce w tragedyi *Pamela*, na końcu panowania Zygmunta I drukowanej. Stefan król po krótkiej chorobie umarł, Simon Simonius i Buccella doktorowie zarzucali sobie nawzajem, że przez złe rady i truciznowe lekarstwa zamorzyli króla. Pisma tych obydwóch szermierzów doszły rąk naszych, niespodziewany zgon bohatera i króla zdawał się należeć do nadzwyczajnych wypadków. Zwykle takowe przygody, mówi sprawiedliwie Voltaire w dziele: *Le Siècle de Louis XIV* gmin odbiera porządkowi zwyczajnemu a przypisuje zbrodni. Czy był otruty Stefan nie wiemy, lecz same obrony przeciwnych lekarzów świadczą, że ten występek był dosyć powszechnym. Pierwsze dzieło o truciznach w Polsce wydane zostało przez Sebastyana Sleszkowskiego w Brunsbergu 1621 roku pod tytułem: *Incomparabilis Thesaurus Alexitericus.* Jak strzały trucizną zaprawiane w Litwie zniesione zostały przez Konstantyna księcia Ostrogskiego, w rozdziale o rzeczy wojennej mówiliśmy.

[1]) W statucie trzecim naznaczono 48 groszy.
[2]) W statucie trzecim naznaczono 24 grosze.
[3]) W rozdziale o monecie dowiedliśmy, że pieniążki albo białe pieniądze są dziesiątą częścią grosza litewskiego. Ten nakaz dawania dwóch pieniędzy na żywność, zaświadcza taniość produktów.

główszczyznę i płatę za rany uspokoi. Gdyby zaś kto gwałtownie odebrał więźnia lub kata przeznaczonego do wykonania wyroku zabił [1]), taki jako wzruszyciel bezpieczeństwa publicznego karany będzie. Wieże dolne najmniej sążni sześć głębokie [2]) być mają [3]).

13tio. Skazany na więzienie albo na wieże, uwolnionym być nie może przed oznaczonym czasem skończenia kary. Strona wieży dolnej darować nie jest mocna; złapany na gorącym uczynku w łańcuchy ma być okowany, siedzieć jednak będzie taki występny w wyższem więzieniu. Wskazany na śmierć gdy odwoła się do wyższego sądu, ma w dolnem więzieniu siedzieć, chybaby miał rękojmią, tedy ma oczekiwać wyroku wyższego sądu [4]).

---

[1]) Bywały takie zdarzenia, że kata przeznaczonego do wykonania wyroku zabijano. Dla takich wypadków wprowadzony był zwyczaj, że kata kiedy brano na exekucyą, dawano dwóch ludzi w zakład bezpieczeństwa i dawano mu aż do miejsca exekucyi straż która go otaczała. Heineccius w dziele: *Elementa juris Germanici* li. 2, titt. 393 wyraża, że był zwyczaj iż dawano zarękę katowi, iż gdyby nawet dokładnie powinności swojej nie dopełnił, nie miał być odpowiedzialnym. W dzień zaś poprzedzający ściągnienia kary śmierci, kat i występny razem wieczerzę jedli. Lecz u nas tego oswojenia się z katem nie było. Zły kat i oprawca był karany. Miejsce najsławniejsze nauką katów w Polsce było Biecz w Podgórzu. Gdy w tych okolicach były najczęstsze exekucye, wprawa była łatwa, a tak uczuie w tem obrzydłem rzemiośle najprędzej tam wyzwalać się mogli.

[2]) Konstytucya 1588 roku naznaczyła głębokości dolnej wieży dwanaście łokci od okna czyli wierzchu. Kominów stawiać lub dawać rusztowania w takich ciemnicach prawo zabroniło.

[3]) Toż samo art. 32 trzeciego statutu.

[4]) Toż samo w statucie trzecim z dodaniem, że ten sąd wyższy jest sądem głównym czyli trybunałem.

Aż do Zygmunta Augusta rozumieli królowie polscy mieć prawo uwalniać od dolnej wieży. Tak Zygmunt I Jana Sierakowskiego od wieży dolnej rawskiej uwolnił 1518 roku w księdze metryki koronnej pod literą U p. 208 z tym warunkiem: *ut ratione dicti capitis consangvineis occisi satisfaciat.* Podobne są uwolnienia w tychże aktach. Lecz Ocieski kanclerz w liście od króla do Piotra Kmity 1550 roku 18 czerwca pisanym wyra-

14to. Roki zawite [1]) mają być nieodkładane, a w najpierwszym terminie mają być ułatwione: 1mo. O wzięcie pieniędzy z zastawy; 2do. O wypędzenie z spokojnego mieszkania; 3tio. O wszelaką rzecz sądową; 4to. O zbiegłe ludzie i poddane; 5to. O myto targowe i przewozy; 6to. O hamowanie rzek jazami i mostami; 7mo. Gdyby kto komu dobrowolnie opisał się i termin naznaczył, a temu dosyć nie uczynił; 8vo. O rozdział braci albo o sprawy między opiekunami i niedorosłymi;

ża: *Nie rozumie król jegomość, aby miał innej nad poddanemi władzy, jak sąd i opiekę. Sędzią być nie chce, i sprawy, która z odzowu do sądu pańskiego nie przychodzi, być nie chce, a jak król i opiekun równie szalonego zamykać każe w kownacie, jak złe ludzie w więzieniu. Piszecie waszmość: król winien być miłościwym. Ta miłość mnoży złe. Mówił mi król miłościwy, że przed tronem swoim chce tylko widzieć prawe ludzie, a nie chce, aby pańska kancelarya jednym ucz szlacheckim hultajom weselić się, a drugim co nietrafnie ubieżą kancelaryą, gnić w więzieniu kazała. Lepak nie godzi się kusić pana, aby złym przebaczał a cnotliwe w niebezpieczeństwo wprawiał.* Tenże sam Ocieski w odpowiedzi danej staroście rawskiemu jak ma oddzielać więźnie, i jak z nimi ma postępować, 1550 roku 18 września takie daje przepisy: 1mo. Występni za występki w prędkości dopełnione mogą razem siedzieć, bo wzajemnej zgryzoty uczuciem mogą siebie poprawiać, zwłaszcza jeśli w nich jest skrucha. 2do. Występni zbrodni dowcipnie ułożonej, powinni być rozdzieleni, bo wyszedłszy z więzienia, wydoskonalą się w hultajstwie, a tak więzienie będzie szkołą niecnoty. 3tio. Nauki duchowne powinny być więźniom dawane, a nad ich obyczajami mieć baczność. Kiedy czasy szczęśliwego w kraju porządku za rodu Jagiełłów zniknęły, więzienia były strzeżone, aby więzień nie uciekał, ale wewnętrznej nie było policyi. W Kamieńcu w podziemnem więzieniu nazwanem Indye, rzeczą było powszechną, że więźniowie opowiadali sobie z niejakim trymfem dzieła, które stały się przyczyną ich niewoli, a chwaląc sprawność w wykonywaniu winy, ganili niezgrabność albo w dopełnieniu zbrodni, albo w jej wydaniu. Ten niedozór zapewne dopomógł, że kiedy 1787 roku byłem w tem więzieniu, dwóch tylko znalazłem, którzy zdawali się mieć zgryzotę, inni wszyscy nazywali siebie niewinnymi. Należało w tej mierze ustanowić prawo, które łączyłoby surowość z poprawą.

[1]) Rok zawity znaczy termin, na którym strona pozwana koniecznie stanąć powinna.

9no. W sprawie między zaręczycielem a zaręczonym, czyli istcem, czyli dłużnikiem; 10mo. Poruczenie sądzenia sprawy granicznej; 11mo. O woźnych obelgę w czasie urzędowania; 12do. O wdowę utratną na stolcu wdowim będącą; 13tio. O winy hospodarowi lub stronom należące; 14to. O wszelką grabież; 15to. O polubowny sąd; 16to. O wybicie z dóbr po uczynionem wwiązaniu [1]); 17mo. O zahamowaniu listów urzędowych; 18vo. O krzywdy w czasie wojny czynione. W tych wszystkich przypadkach gdy strona, prócz przyczyn w statucie wyrażonych, nie stanie, traci swoje prawo. Przyczyny zaś są: obłożna choroba, usługa hospodarska i ziemska, i gdyby w rzeczy o gardło do dwóch sądów razem był pozwany, ta jedna przyczyna tylko na jednym terminie służyć ma; samym tylko wysłanym za granicę na usłudze kraju lub panującego, odłożenie roku zawitego służyć może [2]).

Pozwy na sądy nie mogą być mocne, tylko na jedne roczki, chybaby sądy nie były sądzone [3]).

16to. Gdyby kto nieosiadły w jakim powiecie osiadłego pozwał, tedy pozwany ma moc żądać, aby pozywający władzy tegoż samego sądu poddał się, gdyby nań kary lub stósowne do sprawy wypadły wyroki [4]).

---

[1]) W wiązanie znaczy intromisyą do dóbr.

[2]) Toż samo z małemi dodatkami w art. 42 trzeciego statutu.

[3]) Toż samo art. 43 trzeciego statutu z tym warunkiem, że gdyby nie była kadencya czyli roczki sądzone, pozew jest ważny, i ta formalność w pozwie była zachowana, że dokładano, aby pozwany obliczne i zawito stawał na kadencyą N., a w przypadku jej nie dojścia, na pierwsze po spełzłej kadencyi roczki. Za Zygmunta II i III bywały takie przykłady, że dla zrywanych sejmików nie bywały wybory kandydatów do ziemstwa, a tak te sądowe władze w niektórych miejscach dwadzieścia i trzydzieści lat nie odbywały obowiązków swoich. Ziemstwo krakowskie od 1672 do 1765 roku wakowało. W takim przypadku zapewne pozwy tyle mocy i trwania mieć nie mogły.

[4]) Toż samo w art. 45 trzeciego statu.

Takie odpozwanie nazywa się *Reconvencio*. Samo z siebie wynika, że kto kogo pozywa, uznaje sąd za prawny dla siebie do odpowiedzi.

17mo. Sądy podczas sejmu sądzone będą, a na miejscu obranego urzędnika na posła, inny ma być do sądu ziemskiego wybrany, który obranego posła zastąpi, wykonawszy sędziom naznaczoną przysięgę [1]).

18vo. Gdyby czyja żona lub dziecko mieszkając przy mężu lub ojcu krzywdę uczyniło, tedy do sądu ojciec lub mąż dostawić powinien, a gdyby za pozwem nie stawił się i nie dowiódł że pozew nie zastał obwinionych, sam odpowie [2]).

19no. Prokurator czyli patron nie może brać pieniędzy należących stronie, chybaby miał osobne na to zlecenie [3]).

20mo. Gdyby kto w czasie trwania sądów ranił lub zabił albo szkodę jaką uczynił, a ukrzywdzony udał się natychmiast do sądu, tedy ma być mu zakazano odjechać i sprawiedliwość będzie natychmiast wymierzona [4]).

21mo. Mieszczanie mający prawo magdeburgskie, ponoszący krzywdę od ziemian, do sądu ziemskiego pozywać mają sposobem w tym statucie przepisanym [5]).

22do. Kto ma sprawę o dobra w różnych powiatach będące, do jednego powiatowego sądu gdzie dobra leżą może pozwać, a drugie sądy ten dekret wykonywać powinny [6]).

23tio. Ktoby na kim co prawem przezyskał, tedy

---

[1]) Toż samo w art. 47 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo art. 49 trzeciego statutu.

[3]) Toż samo w art. 61 trzeciego statutu.
To prawo wyniknęło z statutu Zygmunta I 1511 roku wydanego dla Polski.

[4]) Toż samo art. §66 statutu trzeciego.

[5]) Artykuł 69 statutu trzeciego.
Podobne rozrządzenie Zygmunt August 1568 roku na sejmie w Grodnie przepisał.

[6]) Toż samo w art. 71 statutu trzeciego.
Zwykle sąd główny wyznaczał jedno ziemstwo do rozsądzenia sprawy takiej, gdzie w różnych powiatach dobra leżą.

ma być mu dane wwiązanie, a z urzędu zaręka będzie położona; jeżeliby zaś wwiązania bronił, tedy ma zarękę zapłacić, a ten komu co przysądzone, ma powtórnie odebrać i w sumie zaręcznej powtórne otrzymać wwiązanie, suma zaś z zaręki wynikająca, nie ma być większa jak suma o którą idzie rzecz [1]).

24to. Trzema świadkami odzierżeć rzecz wolno, a w niedostatku trzech świadków, przysięga przy dwóch da odzierżeć; to jednak nie ma ściągać się do spraw o najazd, o granice, o gwałt i gardłową sprawę, których ten statut osobne dał przepisy. Każdy przysięgę podług swojej religii ma wykonywać, a gdy mu strona odpuści przysięgę, przecież rzecz odzierży; do dnia trzeciego może być rozmyślenie o przysiędze dozwolone [2]).

25to. Listy komisyjne z kancelaryi wydawane być nie mają, tylko o granicę między dobrami panującego a szlacheckiemi, gdy szlachcic o to prosi, o wykupienie dóbr panującego, i w sprawach z duchownymi, jak w innem miejscu napisano [3]).

---

[1]) Toż samo w art. 74 statutu trzeciego.

Podobało się naszym prawnikom wszelkie zakłady czyli *vadia* mieć za nieważne; od panowania Władysława IV w województwach od Litwy do Korony przyłączonych, bywały tradycye czyli wwiązania w sumach zaręką urzędową postanowionych. Kiedy pomoc wojskowa czyni wwiązanie czyli tradycyą albo dóbr odebranie, zaręczne listy od urzędu nie są potrzebne.

[2]) Toż samo w art. 81 statutu trzeciego.

[3]) Toż samo w art. 83 statutu trzeciego, że panujący kasztelana albo marszałka i podkomorzego tego powiatu, w którym jest kwestya, wyznaczy, i jednego jeszcze doda szlachcica, równą liczbę komisarz do sądzenia uprosi.

Jak prawo 1588 roku upraszać kazało komisye, jak 1633 roku ponowiono, że komisye trudnione być nie powinny, nakoniec jak szczególne w tej mierze ustawy wydawano, patrz zbiór Trębickiego.

Nieszczęsny zaczął się zwyczaj, że wypraszano na sejmach komisye, które i dogodnych stronie komisarzów, i prawidła przepisywały. Sejm 1775 roku skończony, niezmierną liczbę jednostronnych komisyj wydał; sejm 1776 roku, takowego rodzaju sprawy z niewielkiemi wyłączeniami do trybunału odesłał, który

26to. Gdyby kilku uczestników jednej sprawy było, a wyrok za nimi albo przeciw im wypadł, jedni mogą się za swoją część godzić, lecz innych prawo przez to nie upada [1]).

27mo. Apelacyi dopuszczać sąd nie ma: 1mo. Ktoby komu obowiązał się listem swoim albo zapisem, a ten zapis byłby uznany za słuszny; 2do. Gdyby stronie żałobnej przysądzono dobra albo grunt jaki, o którego odebranie pozywała; 3tio. Jeśliby kto u sądu stawając, dobrowolnie dowodu lub odwodu pozwalał, a ten przez stronę przeciwną byłby wzięty; 4to. Gdyby kto nie zaparł twierdzenia strony i ten przyznał; 5to. W sprawie ostatecznym dekretem nieskończonej, prócz przyznawania linii pokrewieństwa, nie ma być odwołanie się dopuszczone [2]).

---

z oddzielnego rejestru jednym oczywistym dekretem sprawę kończył. Sprawy takowe nazywały się pokomisyjne; konfederacya targowicka w Grodnie podobne wydawała *sancita*, których wykonanie co do zaskarżonych dzieł, przez sejm 1793 roku wstrzymane zostały.

[1]) Toż samo w art. 87 statutu trzeciego.

[2]) Od czego nie może być dopuszczona apelacya, następujące wiersze wszystko mają zawierać:

Sublimis judex, scelus, executio, pactum,
Contemptus et res minima, dilatio nulla
Clausula quae removet, resque notorie constat
Et textus juris clarus, possessio, fatum.

Sublimis judex. Od najwyższej magistratury apelować nie wolno.

Scelus. Prawo rzymskie w wyrażonych i dowiedzionych występkach, często apelacyi broniło. Prawo magdeburgskie rezolucyami sądu zadwornego zostało objaśnione, że w każdej sprawie kryminalnej należało dopuszczać apelacyi. *Formula regiminis* 1617 roku dla Kurlandyi wydana, w wyszczególnionych w tej ustawie występkach, nie dozwalało odzowu do wyższego sądu. Ten statut litewski równe stanowi przepisy na winy od pozwanego niezaparte; konstytucya 1775 roku we wszystkich sprawach kryminalnych, szczególniej szlachcie, apelacyi dopuściła.

W statucie trzecim dodano:

1mo. Gdyby się kto odwoływał od sądu niższego do głównego, wykonanie wyroku dopełnionem być nie ma, owszem dopiero wyrok wyższego sądu do skutku przyprowadzony zostanie, równie i przysięga ma być zatrzymana, póki strony sprawy swojej w sądzie głów-

---

Execulio. Wypadłego wyroku wykonanie nie może należeć do spraw apelacyą obejmowanych, bo w tem tylko wolno apelować, gdzie zyskać strona może mieć nadzieję; gdzie więc wyrok ostateczny zapadł, tam o wykonanie nie może być skarga; dopuszczanie nawet apelacyi w takowych sprawach poczytywano za główne winy sądu; tak dekret królewski 1548 roku w sprawie Mieczysława Wierznickiego i innych w metryce koronnej w księdze pod literą *D*, na karcie 307 ogłosił, i w podobnej myśli liczne następowały wyroki, których tylko dla tego nie wspominam, ażebym dowiódłszy nieprzyzwoitość prejudykatów, sam ich powagi nie wzywał. Konstytucya 1647 roku *V. L. IV*, p. 107, i 1670 roku, *V. L. V*, p. 63, toż samo ustanowiły.

Kiedy prawna jaka władza, albo sąd polubowny, w tem co mu sądzić wolno, żądała swego wyroku wykonania; juryzdykcya, która tylko albo z obwieszczalnego listu, albo z żądania stron wykonywała wyrok, nie mogła apelacyi dopuszczać, bo nie sądząc sprawy, uciążyć nie mogła.

Pactum. Gdy wszystko wolno jest czynić, cokolwiek nie jest zabroniono przez prawo, a zatem stronom wolno czynić umowę, że od sądu pierwszej instancyi apelować nie będą.

Contemptus. Rozumiano, że niestawający u sądu, po zapadłym nań wyroku zaocznym apelować nie może, bo odwołanie się ukrzywdzonym, a nie sprzeciwiającym się wyrokom sądu jest dozwolone. Był nie raz spór, czyli bez podniesienia dekretu zaocznego mogła być prosto apelacya założona. Było zdanie wielu rozsądnych prawników, że kiedy kto przez niestawanie u sądu zrzekł się składania swoich obron, nie traci przez to prawa okazania, iż sąd mając tylko obrony przeciwnej strony, z nich nawet niesprawiedliwie przeciwko niemu sądził; w takim przypadku strona apelująca dekret zaoczny przyjmuje za oczywisty.

Res minimae. Dla małej wartości rzeczy, prawo nie pozwala czynić odzowu. W Polsce konstytucya 1670 roku *V. L. V*, p. 63 od trzech tysięcy złotych dopiero apelacyą czynić dozwoliła. Konstytucye zaś 1775, 1784, i 1791 roku, apelacye w sprawach

nym nie skończą. Gdyby strona która umarła, a przysięga dla niej wskazana była, tedy potomkowie ją wykonać mają. Jeżeliby zaś która strona w czasie trwa-

---

przechodzących wartość tysiąca złotych dopuszczać kazały. W Litwie zaś podług konstytucyi koronacyjnej 1764 roku w sprawach pięćset złotych przechodzących apelacyą dopuszczać przepisano. Artykuł 10 *Formulae regiminis* dla księstwa kurlandzkiego do sądów relacyjnych od sumy sześciuset złotych ówczesnych apelacyi dopuszczać dozwolił. Co do miast, rozrządzenie Jana III 1678 roku od wyroków miasta Gdańska w sprawie szacunku 1000 złotych ówczesnych, apelacyi w asesoryi przyjmować dozwoliło. Od innych zaś miast w sprawie złotych 100 przenoszących, odezwania się kazano dopuszczać.

W akcesyoryach, w których ostatecznie sprawy nie kończą strony, odzow nie ma być dopuszczonym. W miastach królewskich był ten zwyczaj, że przez źle zrozumiane uszanowanie sądu królewskiego, apelacyą dopuszczały magistratury w każdem *accessorium*. Przywilej Zygmunta Augusta 1570 roku w księdze metryki koronnej pod literami *X. L.* p. 130 dla miasta Kościany wyraża, że jak inne miasta otrzymały tę swobodę, że dopiero od ostatecznego dekretu apelować wolno, tak równą powagę mieć będzie miasta Kościany magistrat. Rzeczą stało się powszechną, że wszelkie sądy w Polsce i w Litwie to prawidło zachowywały. Że zaś patronowie dla podejścia sądu kilka akcesoryów jedno po drugiem wnosili, sejm 1788 roku zakazał ażeby wszystkie akcesorya razem do sądu były wnoszone.

Clausula quae removet. Konstytucya 1775 roku niektóre sprawy do ziemstw i poniższych juryzdykcyj po ostateczne odsyłała rozsądzenie. Miewały i zjazdowe sądy od najwyższych magistratur przepisy, ażeby apelacyi nie dopuszczały. Takowe warunki niedozwalania apelacyi w naszym kraju w trzynastym wieku były znajome. W listach Innocentego III edycyi Baluza t. 2 p. 669, widzimy zlecenie dane od tego papieża arcy-biskupowi gnieźnieńskiemu, ażeby w sprawach nowo nawróconych Prusaków apelacyi nie dopuszczał.

Res quae notorie constat. O długi proste rękodajne, o rzeczy przez stronę pozwaną niezaprzeczone, odwoływać się nie wolno.

Et textus juris clarus. W sprawach o dziesięciny z kompozyty wynikające, o exempcye czyli wykupna zastawy, o tumulta na sejmikach podług konstytucyi 1764 roku dla samej Litwy wypadłej, i inne wyraźnie w prawie uprzywilejowane sprawy.

Possessio. O gwałtowne odebranie dóbr, do których wypędzony wracanym zostaje.

nia sprawy umarła, tedy jej potomkowie mają być nowym pozwem pozwani [1]).

2do. Kto rozumie siebie być uciążonym przez wyrok sądu, natychmiast powinien się odwołać od tego wyroku [2]). Nie wolno zaś w wyższym sądzie składać innych dowodów nad te, które w niższym sądzie składane były [3]). A gdy kto natychmiast nie odwołał się, takowemu już apelacya dopuszczona nie będzie, i dekret powinien być wykonany [4]).

3tio. Ktoby o jakie dobra dawność ziemską dziesięć lat przemilczał, i nie pozywał, takowy już o to wiecznie milczeć ma, a gdyby od położenia pozwu, lub upominalnego listu przez dziesięć lat milczał, takowy już o takie dobra upominać się nie może. Równie jeśli kto jaką sumę pieniężną wygrawszy, a po wypadłym wyroku odprawy rzeczy, czyli wykonania wyroku nie żądał, upominać się już nie może. Jeśliby kto otrzymawszy wyrok sądu wykonania nie żądał, a daw-

---

Fatum. Oznacza się czas, po którego upłynieniu albo apelować, albo popierać już zaniechanej apelacyi nie wolno.

[1]) Artykuł 86 statutu trzeciego.

[2]) Prawo magdeburgskie li. 2 art. 6 natychmiast apelacya czynić rozkazało. Sędziowie zapytywali się czyli strony są kontente z wyroku. Prawo rzymskie w Pandektach dwa dni czasu do apelacyi dozwalało, Novella 23 Justyniana dziesięć dni czasu pozwoliła; poparcie apelacyi w sześć niedziel prawo magdeburgskie, prawo zaś rzymskie w rok, a w niektórych przypadkach i dwa roki do poparcia apelacyi dozwoliło. Miasta polskie różniły się w tej mierze. Lipski w dziele: *Observationes Practicae*, *observ. 93* świadczy, że miasto Kraków pilnowało prawa magdeburgskiego, a insze miasta prawa cywilnego wyroków.

[3]) Prawo rzymskie zupełnie jest temu rozrządzeniu przeciwne: pozwala w wyższym sądzie nie składane dowody w sądzie pierwszej instancyi okazywać. Zbiór praw chełmińskiemi zwanych podobne ma prawidło, które w sprawach miejskich sądy zadworne koronne przyjęły. Wszelako w sprawach magdeburgskiem prawem sądzonych usuwano podobne żądania; pisze o tem obszernie Andrzej Lipski *Observ. 94* w dziele *Observationes Practicae.*

[4]) Artykuł 90.

ności nie przemilczał, tedy drugi urząd taki wyrok wykonać powinien [1]).

4to. Gdyby strona prawem przekonana wyroku ostatecznego nie dopuściła, w sowitą zarękę wpada, a panujący takowego upornego z państw rzeczypospolitej wywołać rozkaże, z dóbr występnego uiszczenie stronie nastąpi, a cały ten majątek pozostały, do panującego należeć będzie [2]).

5to. Każdy urząd sądowy za sumę pieniędzy przysądzoną, dawać wwiązanie powiniem w szacunku tym artykułem oznaczonym [3]). Gdyby zaś to wszystko nie wynosiło tej sumy, tedy po takowej odprawie woźny i szlachta czas cztery niedziele naznaczą, po którego upły-

---

[1]) Artykuł 91.

Najjaśniejszy Paweł I zostawiwszy krajom od Polski do jego państw przyłączonym nasze prawa, raczył przez imienny ukaz wykonanie tego artykułu przepisać. Dzięki monarsze, że spokojność w posiadaniu dóbr zabezpieczoną została.

[2]) Artykuł 95.

W Polsce rozumiano, że po wydaniu wyroku na nie posłusznego, należy zebrać szlachtę powiatową, ztąd wyniknęły te ohydne zajazdy, których świadectwa niezliczone, okazywały niedołężność prawnej władzy. Dopiero te okropne zdarzenia wymazane zostały z naszej pamięci za ostatniego panowania, kiedy konstytucya 1768 roku pomoc wojskową do wykonania wyroków sądowych naznaczyła.

[3]) Cena włok i umiarkowanie reprodukcyi ziemiopłodów podług przepisu w tym statucie jest następująca:

	Kopy	grosze	Redukcya gro.	Redukcya złp.
Jedna włoka osadzona ludźmi	20	—	428	$15\frac{19}{30}$
Włoka pusta — — —	10	—	219	$7\frac{13}{30}$
Ziemia Pancernego (która z dwóch włok się składa) — —	40	—	857	$1\frac{7}{30}$
Ziemia czyli osada Putnego, która z $1\frac{1}{2}$ włóki się składa —	30	—	647	$23\frac{17}{30}$
Morg ziemi niegnojonej —	—	50	17	$25\frac{19}{30}$
Morg ziemi gnojonej — —	1	—	21	$12\frac{23}{30}$
Morg sianożęci — —	—	50	17	$25\frac{19}{30}$

nieniu, także budowanie dworne oszacować mają; nadto gdyby i w tym sposobie dłużnik nie uiścił się, przeto

---

Intratę z reprodukcyi rachowano w tym sposobie:

	Reprodukcya kóp.
Z morgu gnojonej ziemi pszenicy	6
Żyta — — —	5
Na prostem polu żyta —	3
Jęczmienia — —	6
Owsa — — —	4
Hreczki — — —	5
Grochu — — —	6
Soczewicy — —	4
Prosa — — —	4

Czytelnik w tej krótkiej tablicy ma rozważyć: 1mo. Że ten statut mówi o włoce litewskiej osadnej, złożonej z trzydziestu trzech morgów; jak zaś daleko różny jest mórg litewski od morga chełmińskiego, w tablicy łanów w pierwszym tomie zobaczyć można. 2do. Cena taka ziemi położona była koło Wilna. Nałęcz regent aktów wileńskich (o którego dokładności już w tem dziele mówiłem) zapewnił mnie, że w końcu szesnastego a w początku siedmnastego wieku, w wielu powiatach, pod różnym pozorem, tej ceny nie chciano przyjmować jako zbyt wielką. 3tio. Szacunek morgów nie odpowiada cenie włoki; rachując cenę morga postanowioną, wychodzi na włokę o 33 morgach złotych 589 groszy $8\frac{12}{33}$, a ta cała włoka w ogóle tylko w tymże samym statucie jest ceniona złotych 428 groszy 15 $\frac{18}{33}$. Ta różnica wynika z tej przyczyny, że im mniejsze (nie idąc jednak w zbytne ziemi podrobienie) są podziały własności, tem są droższe. W czasie rozważania projektu jmci pana Fryderyka Moszyńskiego w projekcie ustanowienia podatku od dóbr, których cena miała być ułożona podług szacunku przedawanych dóbr w tym powiecie przez dziesięć lat, i podziału na dymy, czyli domy, przekonać się łatwo mógłem, że przedaże wiosek, a bardziej cząstek we wsiach do wielu właścicielów należących, były trzecią częścią przynajmniej dla przedającego zyskowniejsze, niż przedaże większych dóbr. 4to. Reprodukcya zdaje się na pierwszy rzut oka niesprawiedliwa, że prosa 4 kóp tylko się liczy reprodukcyi z jednego morga; lecz kiedy wtenczas obrobienie prosa było trudniejszem, bo stępy wodne były nader rzadkie, i to zboże w odleglejszych leśnistych prowincyach nie zawsze dojrzewało, jak z wielu percept inwentarzowych przekonać się możemy, ułożono więc w średniej ilości tak małą wielość, aby nie było kwestyi o większość lub mniejszość reprodukcyi.

sąd ma kazać go oddać do więzienia, dopóki wszystko nie zapłaci, albo rękojmi nie złoży [1]).

6to. Wolno jest pozwać o odebranie pieniędzy, bądź z jakiego zapisu, bądź z wyroku sądowego należących, a takie składanie pieniędzy, ma być w miejscach sądowych [2]).

7mo. Gdyby kto kogo po wwiązaniu urzędowem z posiadania dóbr wygnał, tedy zapozwany do sądu sowito sumy i zakłady, nadto za karę 20 kóp groszy zapłacić powinien, i w tem wszystkiem nowe wwiązanie nastąpi [3]).

8vo. Kiedy poddani lub niewolni ludzie mają pozywać, ich panowie o to czynić mają [4]).

9no. Pisarze wiernie wpisywać powinni podawane na piśmie do sądu obrony, tudzież zapisy, lub jakiekolwiek dokumenta do ksiąg podawane [5]).

10mo. Woźnego generała w każdem województwie panujący przywilejem zaszczyci, a w ziemi żmudzkiej dwóch będzie woźnych generałów; ci mogą we wszystkich powiatach po wykonanej przysiędze urząd sprawować [6]).

---

[1]) Artykuł 97.

[2]) Artykuł 99.

[3]) Artykuł 100.

[4]) Artykuł 102.

Od końca siedmnastego wieku takowe pozywanie od panów rozciągało się i do Żydów w miastach dziedzicznych mieszkających; pierwej albowiem najczęściej Żydzi sami pozywali. Podawały ich prawa wzgardzie, lecz niewoli osobistej do Izraelitów nie stósowano, zwyczaj więc sam taką nieprzyzwoitość wprowadził.

[5]) Artykuł 103.

Kilka ustaw w różnych latach wydano o dopełnieniu tych obowiązków przez pisarzów grodzkich, ziemskich i trybunalskich. Osobliwszy w swoim rodzaju widzimy przywilej Stefana króla 1579 roku w aktach metryki koronnej tego roku na karcie 39 dla pisarza ziemskiego Rożańskiego zapisany, iż lubo pisać nie umie, wszelako gdy obywate jego cnocie zawierzają, król pozwala aby ten pisarz miał swoich podpisków, i przez nich obowiązki urzędu sprawował.

[6]) Artykuł 104.

11mo. Kto zmyślone potwarze do sądu donosi, i takie sprawy popiera, tedy najprzód sześć kóp groszy zapłaci. Gdyby zaś czwarty raz taki popełnił występek, nozdrza powinien mieć rozerznięte, i do żadnego urzędu przypuszczony być nie powinien. Wszakże to rozumieć się ma o jawnych potwarzach [1]).

Tem się różni woźny powiatowy od woźnego generała, że ten tylko w swoim powiecie, a woźny generał w całym kraju urząd swój sprawuje.

[1]) Artykuł 105.

Konstytucya 1588 roku ustanowiła, że kiedy oskarżony odprzysięga się od winy, tedy oskarżyciel żadnej niepodlega karze.

ROZDZIAŁ VII. [1]).

Ma artykułów XXX. [2]).

O głowszczyznach [3]), bojach i gwałtach szlacheckich.

Obydwa statuta ten sam tytuł zachowały.

Artykuł I. Ktokolwiek napadnie na czyj dom,

---

[1]) Ten rozdział w drugim i trzecim statucie jest jedenastym.

[2]) Statut drugi ma artykułów 35, a statut trzeci ma artykułów 68.

[3]) Mniej znający dzieje prawa, czyta zbiór dawnych ustaw, a widząc w nich różną taryfę cen życia lub kalectwa, urąga się barbarzyństwu przodków i rzuca książkę z wzgardą. Inni ludzie widzą w celu tych ustaw mądrość i ludzkość, w pierwiastkowem utrzymywaniu pożytek, w dalszem cierpieniu tego prawa słabość, nakoniec występną niedołężność władzy publicznej. Wiem, że jeden z przyjemnych jeniuszów Europy wyrzekł w dziele: *Essais sur les moeurs des nations* c. 13. *W sprawach Burgundów i Rypuarów łakomstwo z ubóstwem w ścisłem będąc przymierzu, położyły życiu i członkom ludzkim cenę;* a tak prawnictwo

i kogokolwiek rani, traci gardło; gdyby nawet gospo-

---

stało się prawnictwem taryf okrucieństwa i zabobonów. My zostawując odpowiedź czytelnikowi, okażemy: 1mo. Zkąd i dla czego ta ustawa stała się powszechną u nas; 2do. Czy głowszczyzny ustanowionej branie należało do samego obrażonego; 3tio. Jak ten odkup śmierci w Polsce był poprawiany przez prawo a ganiony od uczonych i cnotliwych, i kiedy prawo ustanowiło srogą i równą karę na zbrodnią.

I. Wszystkie narody dziś obyczajne, uważmy od ich kolebki przez wszystkie wieki prostoty naturalnego i uczonego barbarzyństwa, nakoniec oświecenia i wydobycia z samych nawet błędów widocznych, świętych a długo nieznanych prawd. Zobaczymy, że jednego narodu dzieje obyczajów są dziejami drugiego, oddzielając tylko epoki, które jednym dłużej dzieciństwo, drugim prędzej stanowią dojrzałość. Prawo zemsty osobistej zdawało się być pierwszem prawem nieobyczajnego człowieka; w społeczeństwie chciano to prawo umiarkować, postanowiono więc najpierwej, aby używanie tego prawa było ścieśnionem. Ostrzegać zatem kazała obyczajniejsza waleczność nieprzyjaciela, czynić mu wyrzuty i słuchać obrony. Tak u Homera w księdze 2 Odyssei, Telemak wyrzuca występki i dopiero mówi: *Impune deinde intra domum vos occidam.* Tak pierwszy ostrzegał obrażony u Rzymian o chęci swojej zemsty, i to jak uczony Vico mniema, nazywało się *Quiritatio*, czyli uwiadomienie patrycyuszów nazywających się *Quirites*. Równie na północy uczą nas zachowane pism i podań szczątki, że obrażony póty nie podniósł broni, póki przyczyny zemsty nie ogłosił. Wynaleziono potem *asila*, aby był czas przebłagania obrażonego, a świętość miejsca do którego występny chronił się, mogła mieć wpływ do osłabienia zemsty. W tym względzie Andromak ucieka do kościoła Thetis, a Phennius w Odyssei wzywa u ołtarza Jowisza obrony przeciw Ulissesowi. Szuka Orest w święconym gaju Eumenidów schronienia, znajduje dawny Skandynawczyk obronę w tych miejscach, gdzie człowiek rozmysłał o przejściu do Valhalli czyli zwierzchniego obywatelów niebieskich mieszkania. Dla uczynienia miary zemście, postanowiono prawo odwetu czyli *jus talionis*, i nadgrodę szkody; aby jedno i drugie umiarkować, trzeba było staranie przenieść na kogo drugiego czyli na urząd, a tak wtenczas moc zemsty przez prywatnego przemieniła się w moc publiczną czynienia sprawiedliwości. Stanął wówczas, choć niedoskonały obraz stosunku kary z winą, nadgrody czyli ugody z karą. Kiedy Rzym upadł, a północne narody stały się południa panami, wróciły się w pewnym względzie wieki, o których Homer zaświadczał, a Owid i Horacy dziwnie pięknie bajali. Zaczęło być prawo pisane, a to dało taryfę win i pieniędzy w miarę stanu obrażonego, sta-

darz uciekł a gwałt nastąpił, równa kara wskazaną zostanie.

---

nu obrażającego i rodzaju win. Urząd upewnił protekcyą od zemsty winy, płacono urzędowi za daną zasłonę, i to nazywało się *Fredum* od słowa dawnego szwedzkiego *Fred* pokój. Widzimy ślad tego słowa u nas w Polsce a bardziej w Litwie, kiedy dawni sędziowie nie mając grzywien, mówili: *dziś niema Freju;* używanie tego słowa zaświadcza Naruszewicz. Kiedy zaś było zabójstwo mimowolne, płacono głowszczyzny, ale sędzia nie miał *Fredum*, jak widzimy w prawach Rypuarów tit. 70 i tit. 46, u Longobardów li. 1, c. 31, w formularzach Markulfa li. 1, form. 3, 4, 17; bo sędzia nie miał potrzeby dawania pomocy przeciw nieszczęściu lub przypadkowi. Winny płacił stronie, ta biorąc umówioną sumę, przestawała mieć swoję nienawiść *Faida* nazwaną. W czasach heroicznych Grecyi dawano pieniądze za głowę, mówi i dowodzi Feith *Antiquitatum Homericarum* li. 11, c. 8. Do tej umowy o głowszczyznę należała u Germanów cała familia jak pisze Tacyt: *Luitur homicidium certo armentorum ac pecorum numero, recipitque satisfactionem universa domus.* Greki za czasów Homera z Germanami za Tacyta, choć mieli przedział wieków, krajów i różnicy światła, wszelako jednakowe mieli wyobrażenia, bo jedni i drudzy byli w tych oddzielnych a właściwych dla siebie epokach w stanie dzieciństwa społeczeństw. Pokazują nam prawa średnich wieków, jak sędzia przymuszał do takowych ugód, aby i dochód swój otrzymał i trwał pokój. Rotharis król Longobardów pomnożył cenę głowszczyzny. Prawo Bajuwarów tit. 3, za zabójstwo naznacza głowszczyzny 160 szelągów a za kobietę tyle dwoje, *quia haec armis se defendere nequiverit; si autem mulier pugnare voluerit per audaciam cordis sui, sicut vir, non erit duplex compositio ejus.* Karol Wielki części Europy, Alfred Anglii prawodawcy, ubezpieczyli jeszcze takowego rodzaju ugody. Do Danii zapewne przeszedł zwyczaj z Niemiec. Duńczykowie znaleźli już ten sam zwyczaj we Francyi, zaświadczony przez Grzegorza Turoneńskiego. Szwecya w najdawniejszych prawach, *in legibus Scaniae* c. 4, podział głowszczyzny stanowi między dzieci i krewnych zabitego. Angielskie i szkockie prawa to samo warowały. W Muratorym, a szczególniej w pierwszym tomie, widzimy podobne we Włoszech zapłaty; u Maurów jednych wolny był układ, ale nie został nakazywanym, prawo partykularne zemsty było zachowane. Stefan I w Węgrzech w rozdziale 13 praw, żonobójcę karze na oddanie jej familii 50 jałowic; kto zabił chłopa, ma innego oddać, *vel pro eo componat et secundum canones jejunet.* Dopiero Matyasz Korwin w artykule 10, li. 4, karę śmierci na dobrowolnego zabójcę ustanowił, o przypadkowe zabójstwo pozwolił ugo-

Statut drugi [1]) równą naznacza karę, jeżeli zaś nie

---

dę. W Anglii taką porządną widzimy taryfę głów od człeka z gminu do pierwszego urzędnika. Heineccius *Elementa juris Germanici* li. 2, §. 203 zaświadcza, że te ugody były w Niemczech do szesnastego wieku. Prawa Maxymiliana i *Constitutio Criminalis* Karola V, odmieniły postać trwającego przez tak długi czas prawnictwa. Pierwsze nas prawa doszły, które Kazimierz Wielki w Wiślicy 1347 roku ustanowił; tam w miarę stanu winnego i obrażonych, podług natury winy naznaczył zapłaty. W Mazowszu droższa zapłata i kara wstydu naznaczona. Prawo Janusza księcia mazowieckiego 1390 roku, w przekładzie polskim na pargaminie w mojej bibliotece na karcie 93, a w drukowanej edycyi na kar. 85 mieć chce, aby szlachcic zabójca za głowę 48 kóp zapłacił, i samotrzynast spuściwszy suknie do pasa, dobył pałasza, wyznawał winę i wołał o przepuszczenie. Pomnażały się zapłaty pozwolenia przez prawo, a morderstwa szły bezkarnie. Wszelako w przyłączaniu osobistej kary do zapłaty, można było widzieć niejako wyższość światła i usprawiedliwienie mniemania Pęcickiego w piśmie: *De jure et justitia*, że głowszczyzna jest przyznaną nadgrodą dla dzieci lub krewnych tej szkody, którą ponoszą, że zabity dla nich nie może pracować. Zgadza się jednak wspomniany pisarz, że kara powinna być na zabójców najsurowsza, ale dzieciom lub krewnym zabitego powinien być koniecznie fundusz danym.

II. Kiedy prawo wzięło winnego w obronę przeciw prawu zemsty, dało mu wolność albo podlegania karze odwetu, albo czynienia ugody podług własnej woli lub wyroku prawa. Jeszcze Aulus Gellius mówiąc *de lege Regia* w tablicach dziesięciu mężów starą łaciną wyraża: *si membrum rupit, ni cum eo pacit, talio esto.* Wyraźnie ten sam Aulus Gellius w księdze 2, rozdziale 1, i Sigonius *De judiciis* li. 2, c. 3, powiedzieli: *reum habuisse facultatem paciscendi et non necesse habuisse pati talionem nisi eum elegisset.* Takie samo rozporządzenie jest w prawie salicznem tit. 61, w prawie Burgundów, Frisionów i innych narodów; u nas kiedy kto z wyroku sądu za występek zabójstwa tracił życie, jeszcze głowszczyzna z jego majątku była płacona. Montesquieu o prawie saskiem powiedział: w karach cielesnych jest duch praw zwycięzcy, w karach pieniężnych jest duch praw Germanów. My też samę myśl powtarzamy.

III. Wszystkie prawa stosują się do wieków, w których są wydane. Widzieliśmy pożytki, które przez wstrzymanie zemsty partykularnej wyniknęły, lecz kiedy obyczajne życie w społeczeństwie podało potrzebę pisania praw, kiedy siła publiczna stała się mocniejszą od sił cząstkowych partykularnych, wtenczas

było żadnej rany, tedy szkodę sowito i dwanaście rubli groszy zapłaci.

---

kary pieniężne zdały się najwięcej należeć do win, które przywiązanie do majątku utworzyć mogą, lub należą do takiego rodzaju przestępstw, które świadectwo kary i napomnienia mieć mogą. Niektóre narody prędzej niż Polacy kryminalnym prawom dały lepszą postać; powiedzmy jednak o różnych epokach odmian praw o zabójstwach w naszym kraju. Kazimierz Wielki 1347 roku w prawach swoich wyznaje, że należy dać głowę za głowę, wszelako te są słowa *rigorem temperantes*, postanowił prostą taxę głów szlacheckich, wojskowych i chłopskich. Jakób Przyłuski drukując ten statut na karcie 282 dodał trzy słowa i wydrukował: *Dei et legum sanctionum rigorem temperantes.* Herbort w edycyi 1567 roku na karcie 107 ten błąd w swój statut przeniósł, i tylko w polski przekład p. 249 tej omyłki nie umieścił. Januszowski na karcie 607 poszedł za przykładem Przyłuskiego, a tak ustawy godnej czasów nieoświeconych jeszcze kształconemi obyczajami, dano w oczach świata poczwarniejszy jeszcze obraz. Pierwszy Jan baron Ostroróg w dziele: *De reformanda republica* przełożył Kazimierzowi Jagiellończykowi, aby mężobójca był osobiście karany, mówi on: *An pecunia redimet pecatum? vita vel libertas adimenda homicidae.* W 1486 roku Matyasz Korwin w artykule 10, księdze 4 ustaw, przepisał na zabójcę każdego stanu karę śmierci, a ugodę tylko pozwolił z krewnymi o mimowolne zabójstwo. Rada Ostroroga może wsparta zdaniem Kalimacha Włocha nauczyciela Jana Olbrachta i przykład Węgier wymogły, że Jan Olbracht 1496 roku *V. L. I*, pag. 274 średnią wziął drogę między surowością węgierskiego a niedołężnością polskiego prawa. Ustanowił: 1mo. Że zabijający szlachcica, choć tłómaczący się, że przypadkowo zabił, ma 120 grzywien zapłacić, rok sześć niedziel wieży siedzieć; 2do. Ta kara, choćby się strony zgodziły, ma być dopełniona: oto więc początek pilnowania przez krajowe władze win publicznych; 3tio. Dowodzący sześcią świadkami, że najezdcę zabił, wieży nie będzie siedział i sześćdziesiąt grzywien tylko zapłaci; 4to. Gdyby kto komu w drodze przeszkadzał jechania i zabił, karze wieży i 120 grzywien podlega; 5to. Broniący swoje dobra lub swoich ludzi, gdy najezdcę zabije, da 120 grzywien za głowę bez siedzenia wieży. Ten to jest statut, do którego przez półtrzecia wieku wołali prawnicy polscy. Żeglicki w inwentarzu nowym praw 1754 roku p. 317 zapewnia, że na mężobójcę Jan Olbracht naznaczył karę śmierci; ja widzę błąd w przywiedzeniu słów prawa, ale przeciwną widzę ustawę. Za Alexandra zagęściły się zabójstwa, kiedy Mikołaj z Oświęcima w pierwszem kazaniu do króla na Zielone Świątki powiada, że biały gołąb Duch święty ulatuje od Polski, bo święte jego skrzydła nie mogą być zwala-

Statut trzeci stanowi [2]), że raniący gardło traci, a wspólnicy wieży rok sześć niedziel siedzieć mają.

Artykuł II. Po dopełnionym gwałcie, należy sąsiadom trupa lub rany okazać, woźny powinien oglądać zrządzony gwałt i urzędowi donieść. Ma także raniony

---

ne ustawnie krwią niewinną a nie zemszczoną. *Nam columba Spiritus Sanctus aufertur a vobis, quia ejus sacrae albae penae excipiunt ruborem toties fusi innocentis et non vindicati sanguinis.* Wszedł Zygmunt I na tron, widzimy jego troskliwość w zabieżeniu rozlewowi krwi we wszystkich niemal zwoływaniach na sejm, które nam akta Drzewieckiego i Tomickiego zachowały. Postanowiono 1510 roku *V. L. I*, p. 371 na lat pięć, 1mo. Pozwany za dworem o mężobójstwo gdy stanie, rok sześć niedziel wieży wysiedzi, 120 grzywien zapłaci; 2do. Kto nie stanie, traci dobra na skarb, a złapany musi karę odbyć; 3tio. Niestający nieosiadły ma tracić cześć i z kraju być wywołany. Ponawiano to prawo po kilka razy, a w 1539 roku wrócono się do statutu Jana Olbrachta. Trzeba było oświecić naród; powiedział Frycz Modrzewski *O poprawie rzeczypospolitej* w przekładzie polskim w liście 17 o szlachcie, *iż nadto swoich wolności bronią, jako się okazało w artykule o mężobójstwie;* pierwszy Kirsztejn Cerazin w rozdziale, czyli jak nazywa głowie 15, zaczął wołać o niezapominaniu kar śmierci na zabójce. Frycz Modrzewski w 1545 roku wydał trzy znaczne i poważne napomnienia do króla, biskupów, senatu i szlachty o karę śmierci na zabójców. Dzieło jego zawsze będzie ważne dla śmiałości z którą otwarcie opowiada swoje zdanie. Zygmunt August 1547 roku na Podlasiu kazał głębokie wieże na mężobójce kopać, zkąd potem głębokość dwanaście łokci wzięta na wzór w konstytucyi 1588 roku. Rojsius Maureus 1560 roku naśladował Modrzewskiego w walczeniu przeciw temu prawu. Pisano srogości o wieży i o niegodzeniu kary.

Małecki, Solitarius, Kraiński, Gilowski, Grzegórz z Żarnowca dyssydenci, Białobrzeski, Powodowski, Skarga, Birkowski katolicy, rzucali na kazaniach pioruny przeciwko małości kar na zabójców. Krasiński, Siemek, Olizarovius podnieśli głos uczonych. Wszelako dopiero w Koronie 1768 roku wszelki zabójca ujrzał w prawie karę śmierci. W Litwie jak były prawa w tej mierze, ten statutów stosunek okazuje. O zabójstwie chłopów i karze za ten występek w innem miejscu tego dzieła powiemy.

[1]) Artykuł I.

[2]) Artykuł 1.

lub uszkodzony z żoną i z dziećmi, jeżeli już są dorosłemi, prawdziwość oskarżenia zaprzysiądz [1]).

Statut drugi [2]) i trzeci [3]) dodał, że trup powinien być do miejsca sądowego zawieziony. Rany mają być przez urząd opisane, lecz trup nie powinien być podług dawnego zwyczaju zachowywany aż do sprawy [4]). Gdyby gospodarz najechanego domu był zabity, żona i dzieci, a nie będzie żony i dzieci, tedy bliscy krewni takimże sposobem pozyskiwać sprawiedliwość powinni, a po takim dowodzie sprawca gwałtu i pomocnicy gardło tracą [5]). Gdyby kto nie miał siedmiu szlachty do za-

---

[1]) O zaprzysiężeniu w towarzystwie kilku przysięgi wspólników niżej powiemy.

[2]) Artykuł 2.

[3]) Artykuł 2.

[4]) Powszechne było mniemanie na północy i w Niemczech, że obwiniony o zabójstwo przyprowadzonym być ma do ciała zabitego. Jeżeli krew z trupa za zbliżeniem się oskarżonego wytrysnęła, obwiniony poczytany był za przekonanego. Północni rymotwórcy często mówią o znakach krwi pokazującej się na broni, zostawionej w domach przez walczących w wojnie rycerzów, kiedy w boju zostali zabitymi. Te fałszywe mniemania z innemi wyobrażeniami z północy i z sąsiednich Niemiec przyjęli Polacy. Dębołęcki z Konojad, sławny z dziwacznych urojeń pisarz, w kazaniach 1619 roku drukowanych przyznaje poważnie ten dowód: *Azasz same trupy nie puszczają krwi, gdy zabójca się przybliży a jeszcze hultaj prze się grzechu.* Czytałem kilka dekretów wydanych przez magistraty mniejszych miast, w których ten dowód przekonywający zabójcę był umieszczony. König *in processu juris Saxonici* na karcie 673 powiada, że kiedy trup zabitego zaśmierdział się, uciętą nogę lub rękę przynoszono przeciwko temu, którego o zabójstwo obwiniano.

[5]) Zbyt ważna jest materya tak o prawie życia i śmierci, jak o użyciu władzy odebrania życia. Rozważmy: 1mo. Jakie były u nas mniemania o początku tego prawa; 2do. Jak z ułagodzeniem obyczajów umniejszały się jedne a pomnażały się drugie występki i jaka w różnych epokach była wielość wyroków śmierci.

I. Wiem, że historya nie jest traktatem filozoficznym, dla tego rozbiór kwestyi z jakiego źródła wyniknęło prawo życia i śmierci, to jest czyli z prawa obrony czyli z prawa poddania się

przysiężenia winowajcy, tedy z dwoma szlachtą stronnymi, a w tych niedostatku samotrzeć zaprzysięże. Lecz

---

władzy w czasie tworzenia społeczeństw, nie zdaje się mieć tu miejsca. Lecz kiedy to dzieło jest historyą prawodawstwa, należy mówić i o tych opiniach prawników, którzy nam albo światło, albo przesąd za cechy wieku lub swoich mniemań podali. Bernard z Lublina, któren (ile się zdaje) był jeden z pierwszych, którzy luterską wiarę do nas wprowadzili, w piśmie które rąk naszych nie doszło, i o niem tylko z odpowiedzi przeciw niemu wydanej wiemy, utrzymywał, że sędzia nie może nikogo na śmierć skazać, bo nikt mu tej władzy nie dał. Bóg kazał żyć człowiekowi, człowiek nie może wyrzec się życia, a tak ani Stwórca nie dał mocy niszczyć swoje dzieło, a człowiek może człowiekowi przeszkodzić źle czynić, ale nie może mu odebrać życia, które jest pod opieką, ale nie jest własnością rządu. Niechciał ten pisarz innych kar jak wstydu dla poprawy, a więzień dla przeszkodzenia dalszym zbrodniom. Nakoniec żądał, aby więzień dłużej nad lat piętnaście nie miał wolności odjętej. Jan z Pilzna w dziele: *O różnych rzeczach i o gadaniach nowych w Sarmacyi* 1529 roku na karcie 112 tak swoje mniemanie wystawia: *Czegóż szukasz miły Bernardzie, kto pozwolił ścinać, spytaj się siebie, czegóż pod Żywcem oprysków, którzy ciebie zabić chcieli, zabiłeś? Co tobie wolno, lepak nie ma być urzędowi wolno? Niegodzi się królowi zabijać, ale ma powinność dla miłej ojczyzny, gdzie on dla nas czuwa, złego kazać sądzić i złemu biorąc życie, obronić od niego nas wszystkich. Nie znasz miły Bernardzie naszego kraju. Chcesz abyśmy byli wszyscy w niebezpieczeństwie od hultajów. Zrób dalibóg pierwej, aby góral czuł więcej bólu, duszy w sromocie jak w męce. Znieś te dwie rzeczypospolite aby pod jednym panem i prawem innym obyczajem szlachcic, innym kmiotek był karany, a nie odbieraj miecza panu, któremu Bóg kazał karać z powinności, ale nie z łaski tę wolność nadał.* Ktokolwiek wziął kiedy w rękę dzieło Beccarii *O winach i karach*, w którem wszelkie kary śmierci znosił, a czytał uwagi Filangierego, który w prawie obrony znajdował prawo życia i śmierci, niech uważa, czy z jednej lub drugiej strony co mocniejszego powiedziano, jak mówili Bernard z Lublina i Jan z Pilzna. Część Aryanów w Polsce utrzymywała, że sędzia nie ma mocy kazać odebrać życie. Piotr z Goniądza 1560 roku jest podobno pierwszym u nas pisarzem, który to mniemanie rozszerzył. Faustyn Socyn w kilku miejscach swoich dzieł popierał to zdanie. Paleolog *Defensio verae sententiae de magistratu politico in ecclesiis Christianis retinendo*, w Łosku 1580 roku, i Szymon Budny 1583 roku w dziele: *O urzędzie miecza używającym*, odpowiedzieli na te przyczyny,

ten dowód nie będzie miany za zupełny, kiedy sześciu świadków oskarżyciel nie stawia, wtenczas obwiniony i tak tylko przekonany, same winy pieniężne i szkody

---

które człowiekowi zakazywały bronić ojczyzny i w jej imieniu karać występnych. Od środka szesnastego i początku siedmnastego wieku aż do naszych czasów, w których o Beccarii i Filangierim w przekładzie polskim sądzić mogli Polacy, tej kwestyi (ile wiem) nie rozważano.

II. Niemożna lepiej dostrzegać odmiany obyczajów i skłonności wielkiej części narodu, jak w zbiorze i porównywaniu spraw kryminalnych jednego pokolenia z drugiem. W takich tablicach prawodawca, filozof i dziejopis rzuca oko na to przejście, które naród czyni z nieostruganej odwagi do miękkości obyczajów, z występków tworzonych na łonie zuchwałości, do win w źle użytym dowcipie wylęgłych. Nie jestem w sposobności tak porządnych tablic od kilku wieków pokazać. Szczęśliwie dochowane ułomki z różnych epok mogą nam dać choć w części objaśnienie. W rozrzuconych urywkach, które w metryce koronnej leżały, był rejestr zabójstw i złodziejstw 1510 roku przez trzy lata niektórych województw. Rozumiem, że to zrobiono dla wiadomości wiele było zabójstw, aby przekonać siebie o potrzebie nowego prawa. W instrukcyi bowiem na sejmiki 1511 roku 6 stycznia widzimy, że Zygmunt I obszernie w tej mierze rzecz czyni. Czynię zbiór występków od 1506 do 1509 roku:

	zabójstwa na drodze i w domach rozbójnicze	zabójstwa z którni	zabójstwa w kościele cmentarzu, u dworu i na sejmikach	złodziejstwa z wyłamaniem	złodziejstwa inne karane jednak śmiercią
Województwo krakowskie	169	49	58	12	14
„ sandomierskie	91	58	28	10	6
„ poznańskie .	78	43	9	30	28
„ brzeskie kujawskie, inowrocławskie i ziemia dobrzyńska .	18	7	1	28	71
Województwo ruskie z ziemiami należącemi . .	145	46	19	18	73
Województwo łęczyckie i sieradzkie	65	35	38	12	8
Zbiór . .	566	238	153	110	205

z nawiąską zapłaci, a za występek dwadzieścia cztery niedziel wieży siedzieć ma. Gdyby kto kogo w domu ranił a nie zabił, równa kara wymierzona będzie. Je-

---

Za Zygmunta Augusta 1551 roku, Ocieski kanclerz miał podobny rejestr od 1544 do 1550 roku. Biorę lat cztery i województwo bełskie, tudzież trzy ziem mazowieckich opuszczam, aby łatwe porównanie być mogło z pierwszą tablicą.

	Liczba rozbojowych win	Zabójstwa z kłótni	Zabójstwa w kościele cmentarzu u dworu i na sejmikach	Liczba truciziny występków	Złodziejstwa z wyłamaniem	Złodziejstwa inne karane śmiercią	Winy przeciw religii	
							czary	bluźnierstwo
Województwo krakowskie	94	68	8	12	27	68	2	
„ sandomierskie	61	72	1	6	41	49	1	
„ poznańskie .	24	33	3		53	44		1
„ brzeskie, kujawskie, inowrocławskie i ziemia dobrzyńska .	31	15		1	44	31	2	1
Województwo łęczyckie i sieradzkie	29	21	9		18	29	3	
Województwo ruskie ze wszystkiemi ziemiami .	69	38	19	1	41	66	2	1
Zbiór . .	308	247	40	20	224	287	10	3

Jeden rzut oka dowiedzie łatwo, jak przez rozszerzone światło i łagodność obyczajów ubyło zabójstw, a pomnożona była liczba dowcipnych złodziejstw. Nowy także truciziny występku rodzaj zaczął być sądzonym. Tak mała liczba zbrodni czarów i bluźnierstwa dowodzi światło większe sędziów niż w innych krajach. Po odebraniu Inflant przez Zygmunta Augusta, zaczęły się pomnażać w tej części kraju występki. Franciszek Krasiński zapytany od króla o przyczynach tak nagłej odmiany obyczajów spokojnego ludu, kiedy inne prowincye mniej popełniających zbrodni liczą, w liście do króla 1568 roku 15 grudnia przekłada 1mo. W odmianie rządu widzą zniszczenie ojczyzny, rozumieją, że rozpacz z takiej straty ośmiela występki, kiedy do dobra po-

żeli zaś przy najeździe nikogo nie zabito lub raniono, wtedy równie ten gwałt ma być urzędowi odpowiedzianym. Występny szkody z nawiąską, a za gwałt 12 rubli groszy (to jest złotych 418 groszy 22) zapłaci, i wieży dwanaście niedziel siedzieć ma.

Artykuł III. Gdy złoczyńca zabiwszy kogo w do-

---

wszechnego przykładać się nie rozumieją mieć powinności. 2do. Nowe i nieoddzielne od potrzeb wojny podatki odejmują wielu fundusz do życia. 3tio. Opuszczenie dawanych nauk moralnych ludowi.

Czy były podobne wypisy za panowania Stefana i jego następców czynione, nie wiemy. Za Zygmunta III około 1612 roku były niezliczone prawie rozboje. W górach ku Węgrom wylęgały się opryszki, a w 1614 roku 19 maja koło Biécza stu dwudziestu rozbójników razem stracono, jak Strawiński w dzienniku ms. biblioteki Załuskich nro. 254 na karcie 89 zapewnia. Od tej epoki aż do panowania Augusta II, nie mógłem znaleść materyałów do podobnej tablicy. Znalazłem rejestr dokładny aktów marszałkowskich koronnych w Warszawie wszelkich spraw kryminalnych od 1716, do 1726 roku.

Za Augusta III nie mam wypisów, tylko z lat 1753, 1755 i 1756, tę średnią ilość stosuję do obiegu lat dziesięciu. Za panowania ostatniego, od 1769 do 1779 mam wypis. Późniejszych lub pierwszych znaleść nie mógłem. W tych epokach różnicę okaże tablica.

	Rozbój.	Zabójstwo z kłótni lub nienawiści.	Trucizna.	Dzieciobójstwo.	Ochromienie czyli kalectwo.	Złodziejstwa z wyłamaniem.	Inne wielkie złodziejstwa.	Zbiór dekretów śmierci.
Od 1716 do 1726 r.	128	137	6	7	248	119	91	498
Od 1752 do 1762 z średniej ilości....	39	112	8	16	165	204	161	450
Od 1769 do 1779 r.	3	21	10	4	68	265	205	59

mu, lub w jakiemkolwiek miejscu, do sądu nie stanie i zaoczny na niego wyrok wypadnie, a on z państw rzeczypospolitej ucieknie: wolno jest takiego osądzonego złoczyńcę bazkarnie zabić [1]).

Statut drugi [2]) i trzeci [3]) dodały, że gdy takowy złoczyńca do sądu nie stanie, zaocznie będzie sądzonym. Sąd, któren wydał wyrok, do panującego doniesie, aby winowajca był z kraju wywołanym. Za głowszczyznę i szkody powinien sąd dzieciom, lub bliższym, podać dobra złoczyńcy. Glejt otrzymać do-

---

W czasach późniejszych mniej daleko było dekretów śmierci, a największego doświadczaliśmy w stolicy bezpieczeństwa. W tych trzech epokach widzimy obraz skłonności ludzi. Dzięki rozkrzewieniu światła i ułagodzeniu obyczajów, że występki zabójstwa i wyroki śmierci stały się dla nas tak osobliwością, jak były rzeczą powszechną za naszych ojców i dziadów.

[1]) Kiedy kto był wywoływanym, rozumiano, że przestał mieć prawo do opieki władzy. Wracał się ówczas stan walczenia przewagi siły między ludźmi jednego kraju. Człowiek który gardził prawem i sądem, jest nieprzyjacielem kraju, a nieprzyjaciela wolno zabić. Takie było mniemanie na północy, w Niemczech, w innych krajach w i Polsce. W Anglii aż do panowania Elżbiety wolno było takiego wywołańca zabić. Głowę tego złoczyńca nazywano *caput lupinum*, dla oznaczenia, że zwierzęciu i takiemu człowiekowi równie jest wolno głowę uciąć. W Niemczech, i we Włoszech nazywano tak osądzonych *forbanitos*, to jest *a foro bannitos*, albo *forjudicatos*, czyli *in foro judicatos*. Böhmer *Elementa Juris Criminalis* p. 130, zachował nam formę takiego wyroku w Niemczech. Taki dekret nazywano *forgiudica*. Użycia tej wolności zabicia wywołańca, widzimy znakomity przykład w dziejach za Zygmunta Augusta przez Łukasza Górnickiego. Dymitr Sanguszko za najazd ostrogskiego zamku, i gwałtowne porwanie księżniczki Ostrogskiej, na wywołanie został skazanym. Zborowski zabił Sanguszka w Czechach, i zatrzymanym został. Zygmunt August otrzymał uwolnienie uprawnionego zabójcy. Zapewne ta ustawa nie wytrzyma sądu filozofii, lecz kiedy w naszym jeszcze wieku głowy celniejszych nieprzyjaciół lub winowajców są ocenione, przynajmniej błąd prawa powszechnego dla wszystkich winowajców jest mniejszym od tej winy, kiedy władza do szczególnego przypadku obiecuje zabójcy nadgrodę.

[2]) Artykuł 4.

[3]) Artykuł 4.

zwala prawo do roku i sześciu niedziel. Wtenczas oczywisty wyrok wszystko stanowi. Gdyby zaś wywołany znajdował się w państwach rzeczypospolitej, tedy sam urząd mając o takim zabójcy lub gwałtowniku wiadomość, choćby oskarżyciela nie było, powinien go ścigać i podług prawa karać [1]). Gdyby zaś ktokolwiek w tym czasie tego winowajcę, nim pojmanym i przez urząd skazanym zostanie, zabił, głowszczyzny nie zapłaci.

Tenże trzeci statut [2]) dodał formę wywołania, tę surowość przyłączając, że w czasie wywołania, żona wywołańca ma być rozumiana za wdowę, dzieci za sieroty, a dom za pusty [3]).

Artykuł IV. Gdyby syn, albo córka, ojca lub matkę zabił, albo jakimkolwiek sposobem do utraty życia przyłożył się, wtenczas takowy syn lub córka, nietylko poczciwość i majątek tracą, ale najsurowszą śmiercią mają być karanemi.

Statut drugi [4]) i trzeci [5]) naznaczyły karę, aby taki zbrodzień wożony po rynku, kleszczami miał ciało

---

[1]) W metryce koronnej w księdze pod literami xn p. 279 1578 roku, jest uniwersał króla Stefana, ażeby wywołańca Samuela Zborowskiego złapać, i śmiercią skarać. Na mocy takiego rozkazu Jan Zamojski zuchwałego zbrodnia ściąć kazał w Krakowie. To ukaranie możnego natworzyło skarg i zamięszań. Ja w tym postępku widzę proste dopełnienie powinności urzędnika przez Jana Zamojskiego, a kiedy współczesni mogli temu obywatelowi prawdziwe winy publiczne zarzucić i dowieść, rzucali tylko najwięcej pocisków za ścięcie prawdziwego hultaja. Takie to często bywają prawidła opinii ludzkiej.

[2]) Artykuł 4.

[3]) Pęcicki na karcie 32 rozważa, czyli przez te słowa prawa, żona wywołańca może pójść za mąż. Odpowiada, że ta wolność nie może być daną, bo sakrament małżeństwa się nie rozrywa, a wywołanie może być odmienionem. Lecz odwołuje się do powszechnego zwyczaju, że dzieci w czasie wywołania poczęte, są uważane za bękarty, bo nie są dziećmi obywatela.

[4]) Artykuł 6.

[5]) Artykuł 7.

targane, a potem w miech czyli wór skórzany z psem, kotem, jaszczurką i wężem ma być zaszyty i w wodę wrzucony [1]).

Artykuł V. Gdyby matka albo ojciec umyślnie dziecko własne zabił, tedy oboje lub jedno z nich gdyby było winne, ma wieży siedzieć rok i sześć niedziel, a po wysiedzeniu wieży ma przy kościele tego wyznania w którym zostaje, wyznawać swój grzech i poku-

---

[1]) Kilku Polaków, szczególniej Petrycy 1619, a Ilowski 1631 roku, w dysertacyach *de poenis parricidii*, badali o początku i przyczynach tego prawa.

Jak prawo rzymskie *parricidas*, długo rodzicobójców imie dawało zabójcom każdego wolnego człowieka, zachowane ułomki praw Numy przez Festusa, i dwunastu tablic, nas objaśniają. Ojco- lub matko-bójca po wyroku wypadłym, miał zawiązane oczy i usta skórą wilczą. Quintilian daje tę przyczynę *Declamatione 298: Cujus statim os oculosque a judicio lex jussit abduci, ne, hunc jucundum coeli aspectum polluerent tetri oculi.* W więzieniu długo siedział zabójca, potem zawiązany w worze utopiony został. Zaczęto kłaść do tego woru węże, jak z Valeriusa Maxima księgi 1 rozdziału 1, Liviusza 5 *Decadis* li. 8 widzieć można. Dodano potem małpę. Tomasz Dempster w księdze *Antiquitatum romanarum corpus absolutissimum* edycyi 1644 roku p. 1414 rozumie, że dodanie koguta było dziełem prawa Konstantyna cesarza, a Trebonian fałszywie przywiódł Modestina prawnika zdanie, jakoby Cnejus Pompejus już dodanie tego ostatniego towarzysza ojcobójcy nakazał. Dositheus gramatyk w dziele *Sententiae et epistolae Hadriani imperatoris*, daje przyczynę tego prawa: *Fuit lex quaedam omnibus hominibus, ut qui parricidium fecisset, publice in culeum missus insueretur, cum vipera et simia et gallo et cane, impius homo impiis animalibus, et in plaustrum junctum nigris bobus deportaretur ad mare, et in profundum mitteretur.* Konstantyn cesarz napisał drugą przyczynę: *ut omnium elementorum usu (parricida) carere vivus incipiat, et ei caelum superstiti, terra mortuo auferatur.* Nie rozumiałem przyczyny tego towarzystwa winowajcy. Czytelnik mniemam, że policzy tę okoliczność między te badania, które uczonych bez pożytku zatrudniają. Prawo kryminalne Karola V artykuł 137, dodało rwanie kleszczami ojco lub matkobójcy. Tej ustawy nie zawierał pierwszy statut. Do drugiego statutu może wpisano z konstytucyi kryminalnej Karola V ten przepis. Moje mniemanie przez to jest wspartem, że Rotundus Mieletius burmistrz wileński, w dziełach ms. na karcie 149 mówi, że zapytany o radę jaką karę naznaczyć na ojco-

tować cztery razy w jednym roku [1]), a sąd bez oskar-

---

bójce, powiada: *Parricidam horrori, et cruciatibus vovetis? Cadavera eorum vulturibus dare consvevistis? Cur ergo non admisistis legem Pompejam, et constitutionem imperialem; et jam ante aliquod annos culeo insutum parricidam injectum in Chronum* (Niemen) *vidimus.*

[1]) Troiste jest dzieciobójstwo. 1mo. Przez umyślne zabójstwo. 2do. Przez oskarżenie o występek główny do sądu. 3tio. Przez dobrowolne poronienie, lub zabicie dopiero urodzonego dziecięcia.

I. Takie przypadki są nader rzadkie. Jeden wyrok przez Jana Olbrachta 1496 roku 15 marca jest osobliwszy. Kazano ojcu zabite dziecko przed kościołem dwie nocy i dwa dni trzymać na ręku. Podobna kara za świadectwem Dyodora sycylijskiego była w Egipcie. Ta pokuta była rzeczą powszechną w wielu krajach. Do pokut naznaczania, w dekretach szesnastego wieku w Litwie przywodzono ustawy świętego Bazylego.

II. Zbyt są święte między rodzicami a dziećmi obowiązki, zbyt potrzebna jest między niemi ufność i pewność wzajemnej pomocy, aby wolność oskarżenia u sądu przez rodziców mieć mogła miejsce. Nie rozumieli zapewne prawodawcy rzeczą podobną, iż kiedy zbyt częste były dowody, że rodzice łożyli życie swoje za dzieci, kiedy ich pomyślność kupowali swoją nędzą, mogły być przeciwne samej naturze przykłady. Nieszczęście mieć chciało, że w sądach konfederacyi litewskiej 1764 roku Piotrowski zaprzysiągł zbrodnią synów, że zabili jednego obywatela dla miłości jego żony. Śmiercią skarani synowie, próżno przed haniebnym zgonem niewinności swojej potwarcą dawcę życia nazywali. W kilka lat po tem okropnym zdarzeniu, pokazała się niewinność tych ludzi. Odkryty inny zabójca otrzymał karę. A kiedy zbyt wczesna śmierć tę poczwarę co nazywał się ojcem, a potwarcy i kata łączył ohydę, ochroniła od kary w sądzie, niech cnotliwy jego pamięci ustawnie złorzeczy, a imie jego niech służy za hasło do wstrętu i obrzydzenia.

III. Stoików mniemania wpływały do praw rzymskich. Ci nauczyciele rozumieli, że dopiero dziecko bierze życie, kiedy zaczyna powietrzem oddychać. Płód, któren na świat nie wyszedł, nazywano *pars viscerum*, *pars ventri*. Dla tego Gerard Noodt rozumie, że aż do czasu reskryptu Severa i Antonina cesarzów lege 4 *de criminibus extraordinar.*, wszelkie dobrowolne wypędzenie płodu, nie miano za występek. Walentyn z Lublina lekarz, którego dzieła już kilka razy przywodziłem, rozważa czyli ma ustanowić, że dobrowolne poronienie jest zabójstwem. Przywodzi zdanie Jana Zamojskiego, że nie potrzebując zdania prawa rzymskiego, którego słuchał w Padwie, ale nie z tych wyroków dawał zdania i pisał

życiela nawet ma taką sprawę przed sąd swój wprowadzać rozkazać, i podług prawa karać [1]).

Artykuł VI. Gdyby kto siostrę lub brata, albo dalszego krewnego zabił, po którym byłby spadek spodziewanym, gardło traci, majątek ani na niego, ani na jego dzieci spaść nie może, ale dalsi krewni tenże majątek odzierżą [2]).

Artykuł VII. Gdyby sługa przeciwko panu wła-

---

wyroki w Polsce, z prostego rzeczy wniosku nazywa tem gorszem zabójstwem, że przeznaczeni w stanie małżeństwa do dawania życia, odważają się je odbierać. Lecz jeżeli sprawiedliwie ten występek podlega karze, władza rządowa powinna ustanowieniem domów do tajemnego przyjścia położnic zabieżeć okropnej walce między władzą natury, a władzą hańby. Dzieciobójstwo urodzonego dziecka najwięcej dla uniknienia wstydu następuje. Opatrzenie domów miłosierdzia dając schronienia nieszczęśliwym niemowlętom, usuwa występki. Wzrastających lub dorosłych dzieci zabójstwo jest zbyt rzadkie. Czytałem wyrok króla Alexandra 1502 roku w sprawie Jana Niemiery, któremu iż słów dekretu użyję: *fere auditum in regno scelus infanticidii* zarzucono. Ojciec po dowiedzeniu, że syna wtenczas zabił, kiedy uciekającego do nieprzyjaciela nie mógł złapać, otrzymał wyrok zawieszenia sprawy do dalszego badania: *Ne inter victricem pietatem erga patriam, et victum amorem paternum inconsiderate statuamus.* W aktach trybunału litewskiego i w metryce litewskiej od trzech niemal wieków nie było śladu, jak o dwóch zabójstwach dorosłych dzieci przez ojca lub matkę.

[1]) Artykuł 6 drugiego, artykuł 7 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo artykuł 7 drugiego, artykuł 8 trzeciego statutu.

Okropna rzecz jest wyrazić, że brata lub siostry zabicie nie było tak rzeczą rzadką, jak dla sławy rodu ludzkiego życzyć człowiek cnotliwy powinien. Hakon w przedśmierciowem pieniu ostrzegając tej nienawiści, którą bracia do siebie mają. Haralda dzieci z dziesięciu żon spłodzone wytępiały się nawzajem. Rzućmy oko na dzieje państw i partykularnych. Wszędzie między rodzeństwem bywały gorszące kłótnie. Zazdrość w podziałach względów rodziców i ziomków, albo państwa luk majątku, stwarzała te niechęci. Kazimierz Wielki 1347 roku wyłączył możność brania spadków po zabitym bracie, lub siostrze, przez zabójcę, czyli bardziej przez jego dzieci, aby odzierżenia majątku nadzieję dla dzieci i wnuków swoich usunąć. W tym samym duchu i ten statut ogłosił tę ustawę.

snemu broni dobył, rękę traci; lecz gdyby pana zabił, ma być ćwiertowanym [1]).

Artykuł VIII. Zapalacze domów, gumien, miast, zgoła wszelkich zbudowań, mają być spaleni, a jeźli pozostaje jaki majątek występnego, tedy dość uczynienie za szkodę nastąpi [2]).

Artykuł IX. Gdy kto na kogo zasiądzie, aby go zabił, lub obdarł, a byłby zabitym, odbiera karę sprawiedliwą. A takie obronne zabójstwo nie może być poczytane za winę [3]).

Statut trzeci [4]) dodał, że gdyby kto takiego co czynił zasadzki zabił, ma zaraz do urzędu jechać, i opowiadać o tem zdarzeniu. Gdy sprawa przyjdzie przed sąd, wyznaczona zostanie inkwizycya. Słudzy przytomni temu zabójstwu powinni być przytrzymani i w sekwestrze sądowym, (jak ten statut nazywa) mają być dla stosunku świadectw pytanymi. Gdyby człowiek prostego stanu zasiadł i był zabitym, szlachcic zabójca samotrzeć odprzysiądz się ma, a gdyby nie przysiągł, tedy głowszczyznę zapłaci [5]).

Artykuł X. Najeżdżającego i wspólników najazdu bezkarnie zabić wolno, a szkody i wina za gwałt z dóbr najezdnika zapłaconemi będą.

Statut drugi [6]) i trzeci [7]) dodały, że w takim przypadku należy zaraz urzędowi opowiedzieć. A obwiniony u sądu, ma za okazaniem znaków gwałtu, z żoną i z dziećmi, tudzież z trzema szlachtą się odprzysiądz, że zabity najechał i był początkiem kłótni, a gdyby

---

[1]) Toż samo w artykule 8 drugiego, a w artykule 9 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w artykule 16 drugiego, a w artykule 18 trzeciego statutu.

[3]) Toż samo w statucie 2, artykule 19.

[4]) Artykuł 21.

[5]) Zaprzysięganie winowajcy za ostatniego panowania ustało.

[6]) Artykuł 6.

[7]) Artykuł 19.

tylko ranił gospodarz, lub gość w gospodzie będący, sam odprzysięże się, i głowszczyzny płacić nie będzie [1]).

Artykul XI. Gwałciciel [2]) kobiety ma być karany śmiercią, albo gwałciciela za męża weźmie, jeśli jej się podoba; gdyby zgwałcona nie wołała gwałtu w takiem

---

[1]) Patrz na notę [5]) na poprzedniej stronnicy.

[2]) Gwałt kobiety, jest gwałtem jej woli, wzruszeniem spokojności domowego społeczeństwa, nakoniec skażeniem obyczajów. Występek takiego rodzaju zawsze należał do celniejszych zbrodni. Sprawiedliwie jednak różni Cezarin Kirsztejn na karcie 161 gwałt kobiety uczciwej od bezwstydnej. W obydwóch winach jest znaglenie woli, lecz w pierwszej jest skaza obyczajów, rzucenie ohydy, i wzruszenie domowej spokojności. Też samę różnicę wymownie Filangieri w dziele: *Science de la Legislation* okazał, równie ganiąc tak prawo angielskie, które nie naznacza między gwałtem przedającej wstyd, a cnotliwej kobiety różnicy, jak prawo rzymskie, które gwałtu przedającej wstyd kobiety nie karze. Rzućmy oko na nasze prawa. Kazimierz W. w ustawie 1347 roku za karę zgwałcenia chłopki, pozwala wszystkim chłopom ze wsi wyjść, i opuścić pana. Życie gwałciciela białejgłowy jest na łasce króla. W jednej pieśni nuconej przez góralów jest wspomnienie, że Władysław Łokietek gwałciciela kobiety uczynić kazał rzezańcem. Statuta mazowieckie, które miały moc rozkazującą aż do 1576 roku w tem księstwie, postanowiły: 1mo. Szlachcic gwałcący szlachciankę, gdy jest pojmany na gorącym uczynku, traci gardło. 2do. Nieszlachcic gwałcący szlachciankę traci życie, choćby na gorącym uczynku nie był złapanym. 3tio. Szlachcic gwałcący chłopkę zapłaci ośm kóp zgwałconej, książęciu winy kóp cztery i panu kóp cztery. Ta zapłata panu była także znana w wielu krajach. Potgiesser *Commentariorum Juris Germanici de Statu servorum*, edycyi 1736 roku pag. 877 zaświadcza, że ta zapłata czyniona panu za gwałcenie chłopki nazywała się *Bettemund*. W Litwie z Rotunda Mielesiusa wiemy o szczególniejszej sprawie za panowania Zygmunta I. Jeden człowiek dwie kobiety zgwałcił. Obydwie żądały gwałciciela mieć mężem. O wypadłym wyroku nie wiemy. Trafnie mówi Rotundus Mielesius, że taka sprawa należy do takich nadzwyczajnych wypadków, które uczeni dla osobliwości podają, i dołącza, że możnaby tak uczenie i przyjemnie od obydwóch stron mówić, jak Flaccus Calpurnius uczynił, kiedy mówi o dwóch zgwałconych kobietach, z których jedna gwałciciela chciała mieć mężem, a druga żądała otrzymać na niego wyrok śmierci. Rozbiór tej kwestyi jest wydrukowanym z dziełami Quintiliana.

miejscu, gdzie ludzie słyszeć mogą, a potem obwiniała u sądu, taka skarga przyjętą nie będzie

Artykuł XII. Gdyby jeden drugiemu zapowiedział, że go spali, pozwanym być ma do sądu. Przekonany o czynieniu takich pogróżek złożyć winien porękę; gdyby się dom lub gumno spaliło, tedy czyniący pogróżki wszystką szkodę nadgrodzi, a palacza poszukiwać mu wolno. Czyniący przechwałki na czyje życie, albo do więzienia, albo na rękojmię oddanym zostanie: gdy więc zabójstwo albo ochromienie nastąpi, a strona samą przysięgą dowiedzie, że te zabójstwo lub ochromienie przez będącego na rękojmi nastąpiło, tedy śmierć wskazaną zostanie na winnego, i zwykłe głowszczyzny poszukiwanemi zostaną [1]).

Artykuł XIII. Cena ochromionych członków opisana [2]).

Artykuł XIV. Gdyby kto odebrawszy rany, w ciągu dwudziestu czterech dni po biesiadach, jarmarkach i karczmach chodził i pił, a potem chociażby z ran umarł, nie ma być poczytany za zabitego [3]).

---

[1]) Toż samo statutu drugiego artykuł 39, a statutu trzeciego artykuł 40.

[2]) Patrz artykuł 25 drugiego, a 27 artykuł trzeciego statutu.

[3]) Toż samo artykuł 42 drugiego, a 53 artykuł trzeciego statutu.

Bartochowicz w dzielku *O biesiadzie karczemnej i skrzypkach*, 1619 roku w Wilnie wydrukowanem, obszernie rzecz czyni o tem prawie, a wyliczywszy wiele przykładów, jak ranieni lekko przez skakania i picie śmierć sobie przyśpieszyli, niezmiernie to prawo wychwala. Ten pisarz nieprzyjaciel muzyki, nie przepuszcza pamięci dwóch sławnych muzyków polskich: Sebastyana z Fulsztyna i Gomółki. Złorzeczy pieśniom śpiewanym, z których część, jak na karcie 24 wspomina, są od czasów pogańskich, lecz, powiada, *Bogu należy podziękować, że o tych djabelskich konterfektach zaczynają zapominać.* Radzi, aby pismo jedne o pochwale muzyki, które przeczytał, spalić, i dowodzi, że muzyka pomaga do win, a pożytku nie czyni. Wielu weźmie te myśli za poziome, i za płód dziwacznych urojeń. Lecz przynajmniej godzi się poczytać za osobliwość, że Bartochowicz wiel-

Artykuł XV. Jednemu z braci choćby inni milczeli, wolno jest dochodzić kar za zabójstwo brata [1]).

Artykuł XVI. Równie jest wolno siostrze i dalszym krewnym poszukiwać sprawiedliwości za popełnioną zbrodnię [2]).

Artykuł XVII. Gdy wielu pozywa o zrządzony gwałt lub dopełnione zabójstwo albo zadane rany, jeden z pozywających winien tylko dowodzić.

Artykuł XVIII. Gospodarz powinien odpowiedzieć gościowi za wszystkie krzywdy, które w jego domu stać się mogą.

Statut drugi [3]) dodał, że gdyby gospodarz należał do uczynienia krzywdy gościowi, on wszystkie szkody winien nadgrodzić, a gwałtowników lub szkodników poszukiwać ma wolność [4]).

---

kiej części tych przyczyn używał, które z litością czytać można w dziele Philodema o muzyce w I tomie: *Herculanensium Voluminum quae supersunt* edycyi Neapol. 1793 roku. Wreszcie kiedy rzucam wzgardę na Bartochowicza dzieło, kiedy tylko dwóch Greczyna i Litwina dziwactwa łącząc, okazuję zgodność urojeń mimo przedział siedmnastu wieków, znajduję tę uwagę rozsądną, którą na karcie 9 Bartochowicz daje: *Dla tego ten statut potrzebny, bo ranny nie pilnując tylko karczmy i skrzypek, staje się samobójcą, a dobrowolnem przyśpieszaniem śmierci nikt nie powinien drugiego winy i kaźni pomnażać. Raniony pokazując pijanym rany swoje, może ich zapalać do zemsty, którą sąd umiarkował, dla tego nasz statut odłącza od karczmy rannych.*

[1]) Toż samo art. 41 drugiego, a trzeciego art. 45.

[2]) Toż samo artykut 41 drugiego statutu, a trzeciego artykuł 45.

[3]) Artykuł 35.

[4]) Gościnności są święte prawa. Wszystkie mniej obyczajne narody, przyjęcie i ubezpieczenie gościa mieli za świętą powinność. Cezar *De bello Gallico* li. 6, c. 21, Tacyt *De moribus Germanorum* c. 21 zaświadczają gościnność w narodach, które opisali. Świadczy Adam Bremeński *De Situ Daniae*, jak uprzedzano się o usłużenie gościowi. Prawo Burgundów tit. XXXVIII § 1, *Capitularia* li. 1, § 75 surowe ogłosiły kary na nieszanujących prawo gościnności. Joannes Magnus *in historia Gothorum* o Gotach, Helmold *in Chron. Slav.* li. 1, o Slawach piszą o najsu-

Statut trzeci [1]) ustanowił, że jako wezwany lub przyjęty gość winien mieć bezpieczeństwo, tak, gdyby był od gospodarza zelżonym, zbitym lub ranionym, ma tego gospodarza do sądu pozwać, a ten przekonanym będąc o taki gwałt lub ranienie, oprócz zwykłej nadgrody, osobno karanym będzie.

Artykuł XIX. Gdyby kto był obdarty i rzecz swoję poznał, bliższy jest do przekonywania o popełnionym rozboju.

Artykuł XX. Gdy nawzajem się ranią a świadków niema, los między nich będzie rzuconym, kto ma być bliższym do czynienia dowodu, to jest wykonania przysięgi [2]).

Artykuł XXI. Gaszący światło w zwadzie czyli zamięszaniu, przez ten sam postępek winnym zostaje.

Statut drugi [3]) i trzeci [4]) dodały, że gaszący świecę, przekonanym zostawszy o zgaszenie świecy, za rany i głowszczyznę odpowie; rok i sześć niedziel wieży dolnej wysiedziawszy, ma szukać winnego dla poszukiwania z niego sprawiedliwości [5]).

---

rowszych karach na nieczyniących usługi gościom. Wreszcie o wszystkich niemal narodach Niebuhr *Description de l'Arabie*, *Voyage de Mr. Wilde* p. 190 *dans les memoires de Litterature par Mr.* Cordonne t. 1, p. 149, 163, Wood *Über das Originalgenie Homers*, Halde *L'histoire des Tartares*, rymotworcy północni i inni tyle dali zaświadczeń, że zgodę tych narodów w takiej epoce nieukształconych jeszcze obyczajów, mamy za wyrok rodu ludzkiego. W ułomkach wojażów Islandczyków w dwunastym i trzynastym wieku przez nasz kraj widzimy ten sam duch praw, obyczajami podanych. Są ślady, że przed Zygmuntem I krzywdy gościowi czynione musiał sowito gospodarz nadgradzać bez możności usprawiedliwienia siebie, czy o wyrządzonej krzywdzie wiedział. Dopiero ten pierwszy narodu litewskiego statut, wzajemnego między gośćmi a gospodarzem stosunku ogłosił prawidła.

[1]) Artykuł 42.

[2]) Patrz art. 10 trzeciego statutu.

[3]) Statutu drugiego art. 27.

[4]) Artykuł 11.

[5]) Równie w Polsce gaszący świecę w zamięszaniu, od pra-

Artykuł XXII. Brzemienna kobieta nie może być stracona aż po odbytym połogu, tylko w więzieniu dzierżana być ma. Wyrok nawet śmierci nie powinien być występnej pierwej przeczytanym, aż dopiero wtenczas, kiedy ma być wykonanym [1]).

Statut drugi [2]) i trzeci [3]) ponowiły pierwszą część prawa; o drugiej, to jest przeczytaniu wyroku przed samem wykonaniem, zachowały milczenie [4]).

Artykuł XXIII. Wolnemi są od kary za mężobójstwo sługy urzędowi, którzy za rozkazem urzędu łapią

---

wników nazwany *Extinctor Candelae*, był jak sprawca zamięszania karany; bo w ciemności łatwo było jednemu na drugiego zwalać winę, a ten kto odjął sposobność obrony i poznania winnego, godzien jest srogiej kary.

[1]) Bojaźń śmierci jest straszniejsza jak śmierć sama. Kiedy sąd wyrzeknie: człowiek powinien być karanym,—nie należy dawać drugiej kary cierpienia przez bojaźń. Ocieski kanclerz w odpisie poznańskiemu magistratowi 1551 roku 18 grudnia przywodzi trafnie wiersz z Owidyusza wyjęty: *Morsque minus paenae quam mora mortis habet.* Gani ten kanclerz, że między przeczytaniem a spełnieniem wyroku kilka niedziel czasu zostawiono. *Za Tybera nie prędko tracono, bo tyran mawiał, że jeszcze nie pogodził się z tymi, którym śmierć odwlekał. U nas co Boga i prawego pana mamy, ze smutkiem każemy nieprawym cierpieć, a mamy w smętku folgę, kiedy mniej cierpieć pozwalamy. Kajajcie się waszmość być więcej surowymi niż wasza powinność.* Podobno w tej ustawie równie Cujacius, któren przewłokę wykonania kary nazywa powiększeniem surowości, i prawodawcy angielscy, którzy karę zbrodniów sądzonych w kraju od jednego do drugiego zasiadania odwlec naznaczyli, mogliby znaleść prawidło w liście kanclerza Ocieskiego. To zwleczenie przeczytania dekretu brzemiennej kobiecie tem było ważniejsze, że bojaźń pewnej śmierci miałaby wpływ do zdrowia dziecięcia, które zachować konieczną człowieka i rządu jest powinnością. U nas najczęściej dwa lub trzy dni dano czasu występnemu, aby gotował się do śmierci i rozrządzenia czynił.

[2]) Artykuł 25.

[3]) Artykuł 34.

[4]) Blackstone *Commentaires des lois d'Angleterre* t. 6, p. 407 mówi, że w Anglii kiedy brzemienna kobieta po wypadłym wyroku w ciąży zastąpi, a dziecko jeszcze się nie rusza, powinna być stracona. Takiej różnicy wzdryga się ludzkość i nasze prawo.

zbrodnia a broniącego się zabiją [1]).

Artykuł XXIV. Co do zabójstw popełnianych przez ludzi szalonych. Obłąkani lub szaleni ludzie powinni być pod strażą krewnych, a ubodzy w miastach pod dozorem urzędu miejskiego, we wsiach pod bacznością właściciela lub rządcy dóbr. Wyrywający się szalony za zabójstwo popełnione, ma jednak wieży rok i sześć niedziel siedzieć, a za rany zadane w lżejszem więzieniu pół roku zostawać ma. Dodający broni lub ośmielający szalonego, jako popełniacz występku karę odnieść ma. Gdyby zaś kto szalawszy i do rozumu przyszedłszy, w odnowionem szaleństwie kogo zabił, będzie gardłem karany, bo ten wiedząc o tej chorobie powinien mieć koło siebie straż i opatrzenie [2]).

Artykuł XXV. Gdyby sługa popełniwszy jaki występek uciekł, pan za to odpowie.

Statut drugi [3]) i trzeci [4]) dodały, że gdyby sługa był przyporęczonym od żałobnika a uciekł, tedy pan wszystkie szkody zapłaci i przysiądz powinien, że ten sługa bez pozwolenia pana uciekł, i nie jest umyślnie z poręki wypuszczonym. A gdyby pan takiej przysięgi nie wykonał, tedy będzie karanym jak występny. Gdyby zaś sługa przyporęczonym nie był, uciekł, tedy pan

---

[1]) Toż samo artykuł 35 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo artykuł 35 trzeciego statutu.

Przeciwko tej ustawie, która nieszczęście a nie winę karze, sprawiedliwie jeden z poprawiaczów trzeciego statutu Paweł Szczerbic powstawał, i przyzwoicie mówi w przypiskach swoją ręką na jednym exemplarzu drugiego statutu pisanych, że powracający do szaleństwa, skoro nie ma zasługi w spokojnem zachowaniu siebie, nie może mieć winy gwałtowniejszego sił fizycznych przez chorobę wzruszenia. Wreszcie przepowiada, że żaden sędzia tego prawa nie ośmieli się wykonać; woli dać mu inne tłómaczenie, niż szalonego karać za winę, której nie śmiał popełnić. Jak przeciwko tej prostej uwadze ten artykuł w księdze praw litewskich zachowano, nie jest mi wiadomo.

[3]) Artykuł 31.

[4]) Artykuł 25.

tylko ma się odprzysiądz, że ten uczynek bez jego woli i pozwolenia nastąpił.

Artykuł XXVI. Nikt nikomu do złego pomagać nie ma, a zatem do mężobójstwa lub innej złej sprawy końmi, zbroją, ludźmi lub pieniędzmi dopomagać nie wolno. Tak czyniący, jako wspólnik występku karanym będzie [1]).

Statut trzeci [2]) dodał ubezpieczenie od potwarzy w takim zarzucie.

Artykuł XXVII. Sługa broniący pana, w przypadku zadania ran lub zabicia, nie odpowie tylko pan. Lecz sługa popełniający osobisty występek, sam odpowie, chybaby pan go nie wydał [3]).

Artykuł XXVIII. Czynność czyli powództwo o złodziejstwo, o rabunek przez lat dziesięć gaśnie, a o gwałtowności przez lat trzy.

Statut drugi [4]) i trzeci [5]) postanowiły, że o gwałt sąsiedzki, o złodziejstwo, pożogi i grabież trzy lat jest przemilczenia.

Artykuł XXIX. Wywołańcy i odsądzeni od czci, nie mają być przechowywani [6]).

Artykuł XXX. Za każdy gwałt pospolity sąsiedzki, obrażony ma mieć sześć rubli groszy [7]).

W drugim statucie dodano:

1mo. Gdyby kto za złodziejstwo lub inny występek był na śmierć skazany, a od śmierci albo się odkupił,

---

[1]) Toż samo w artykule 35 drugiego statutu.
[2]) Artykuł 38.
[3]) Toż samo w artykule 31 drugiego, a w artykule 25 trzeciego statutu.
[4]) Artykuł 44.
[5]) Artykuł 51.
[6]) Toż samo w art. 68 trzeciego statutu.
[7]) Statut trzeci naznaczył kary 12 rubli groszy.

albo był wyproszonym, taki człowiek jako już w ręku kata będący, między ludźmi stanu rycerskiego bawić się nie ma i przywileju szlachcica używać nie może. Dzieciom występnego to szkodzić nie ma [1]).

---

[1]) Prawo Ludwika króla węgierskiego i polskiego dla Węgier wydane art. LVIII daje nam obraz mniemań ówczesnych. *Należy trzymać skazanego na śmierć przez trzy dni, dla dania czasu zgodzenia się stronom.* Kiedy w mniemaniach każdego narodu o karach trzy dostrzegamy epoki: pierwszą, kiedy sam człowiek był sędzią i wykonywaczem swojej sprawy; drugą, kiedy urząd zastępował uciążonego w porządniejszem użyciu zemsty; trzecią nakoniec, kiedy do krzywdy jednemu człowiekowi czynionej, łączoną została krzywda społeczeństwa w wzruszeniu spokojności lub ośmieleniu podobnych występków, nie można się dziwić, że w czasach pierwszego i drugiego przedziału mniemań, ukrzywdzony lub ukrzywdzonego potomek darował karę którą sąd naznaczył. Jak tylko taka moc darowania była pozwoloną, środki do otrzymania takiej darowizny, prośby i pieniądze musiały być użyte. Wśród gór, gdzie rozboje były częste, ustawnie powtarzane, podania uczą nas, jak często rozbójnicy przed samym momentem odebrania kary, wydaniem zakopanych skarbów okupowali życie. Często w dnie uroczyste a nawet w kościołach, krewni zabójcy błagali miłosierdzia od oskarżyciela. Posłowie cudzoziemscy i możniejsi wypraszać mogli winowajców. Niektóre nawet zakony przywłaszczały sobie prawo w wielki piątek wypraszania od śmierci jednego winowajcy. Kiedy panujący przejeżdżali przez jakie miasto, uwalniano występnych, aby okazać, że bytność panującego powinna być oznaczona tylko łaskami. Mamy podanie o królu Stefanie, że kiedy Połocka dobył, chciano wszystkich winowajców uwolnić. Król wyrzekł: *Dobyliśmy miasta, nie dla pożytku hultajów. Niech zabójcy z zwycięstw naszych się nie cieszą, a żądający z nich kaźni niech widzą, że my nie szafujemy darowizną kary.* O jednym jeszcze sposobie ujścia kary śmierci, kiedy bezżennemu parobkowi dziewka zarzuciła chustkę, w wstępie do tego dzieła mówiłem.

Oto są sposoby, których używano w średnich wiekach do ujścia kary. Rzeczą jest prawdziwą, że im prawa były sroższe, tem bardziej miały cechę niedołężności. Więzień mógł się lękać czasem niezasłużonej wielkiej srogości w sądzie prostego rozsądku, a mógł razem się spodziewać być wolnym od kary i sądu przez pieniądze, wspaniałość lub próżność przejeżdżających panów. Ustała ta nadzieja od momentu, kiedy sam sąd rozkazał oskarżać, a oskarżyciel publiczny w imieniu narodu czyniąc skargę, nie mógł winy darować, a prawo łaski, *jus aggraliandi*,

2do. Równi są co do winy i kary nietylko zbrodnie, ale też ich przechowacze i wspólnicy. [1])

3tio. Gdyby kto napadł na kościół, cmentarz lub mieszkanie kapłana, popa, lub kaznodziei, a tam ranił, ma być karany jako gwałtownik domu szlacheckiego. A gdyby tylko szkodę uczynił, tedy gwałt i szkody sowito zapłaci i dwanaście niedziel wieży w tym powiecie gdzie występek jest dopełnionym siedzieć ma [2]).

4to. Gdyby kto bez woli ojca, matki lub opiekunów, porwał pannę lub wdowę, tedy w rozpoznaniu takiej sprawy, pierwej ta pozwana niewiasta powinna być wzięta pod dozór uczciwych białychgłów. Gdy się pokaże, że taż niewiasta nie pozwalała na gwałtowne uwiezienie, tedy porywający ma być gardłem karany. Nadto trzecia część całego majątku uwożącego, spadnie na uwiezioną niewiastę. A szkody, jeżeli jakie były przy zrządzeniu gwałtu, z dwóch części pozostałego majątku wróconemi czyli nadgrodzonemi będą. Jeżeli uwieziona panna pozwoliła na uwiezienie, traci cały ojczysty i macierzysty do niej należeć mogący majątek, a uwożący życia nie traci; lecz jeżeli taż uciekająca panna uchodząc z domu rodziców lub opiekunów, zabrała cudze rzeczy, tedy uwożący razem pannę i wzięte ruchomości, za tę czynność odpowie [3]).

5to. Kiedy kto z zuchwałości, pijaństwa lub umyślnie, niewiastę brzemienną, bądź szlaczciankę, bądź in-

---

rzadko przyswajali sobie królowie. Wyproszenie przez dziéwkę lub przez zakony, upadły przed władzą rozsądku.

Jak tylko takie były cierpiane sposoby do wyratowania życia, opinia publiczna przynajmniej chciała cechą niesławy tych dotknąć, przeciwko którym dekret świadectwo i karę głównej winy naznaczył. Dla tego więc ustanowił ten pierwszy statut, że w ręku katowskim będący, przywilejów szlachcie właściwych używać nie może. Statut drugi w art. 33, a trzeci w art. 56 ten wyrok prawa ponowiły.

[1]) Toż samo artykuł 5 drugiego, a 36 artykuł trzeciego statutu.

[2]) Toż samo art. 3 trzeciego statutu.

[3]) Toż samo w art. 13 trzeciego statutu.

nego stanu kobietę potrącił, i z tego potrącenia taż kobieta poroni, tedy powinien podług stanu winę zapłacić, ćwierć roku w wieży siedzieć, w ciągu jednego roku przez cztery celniejsze święta u drzwi kościelnych na podniesionem o łokieć jeden miejscu stać, grzech wyznawać i obiecywać poprawę. Gdyby zaś matka i dziecko z tego potrącenia umarły, tedy ma być ten występek poczytany za mężobójstwo. Nieumyślne potrącenie należy do mimowolnych zabójstw. [1]).

6to. Zabójstwa przygodne mają być uważane: 1mo. Kiedy kto z nieuwagi strzelając do zwierzęcia lub do ptaka, kogo zabił. 2do. Kiedy mularz murując albo rzemieślnik budując, cegłę lub drzewo mimowolnie spuści. 3tio. Kiedy rąbiąc drzewo, nie stał się przyczyną spadnięcia siekiery z toporzyska, która przypadkowo zrani lub zabije. 4to. Gdyby drzewo ścinane waląc się zabiło. 5to. Gdyby kto z łuku albo strzelby strzelał do celu, a kula lub strzała przechodzącego trafiła. Po okazaniu dowodów, że przypadek tego nieszczęścia jest przyczyną, mimowolny zabójca karany śmiercią nie będzie, ale głowszczyznę dzieciom lub krewnym zabitego zapłaci. [2]).

7mo. Kiedy znajdzie się trup człowieka bezplemiennego czyli nieznanego, sąd powinien obesłać czynić opyt o tym trupie i zabójstwie. Jeżeli ten opyt w okolicy dwóch mil czyniony nie da potrzebnej wiadomości, tedy ma być naznaczony opyt kopą [3]) zwany. Ze wszystkich wsiów w obszerności dwóch mil od miejsca popełnionego występku, po trzech ludzi panowie lub

---

[1]) Toż samo w art. 15 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w art. 23 trzeciego statutu.

[3]) Pokolenia czyli później osady, miały powinność szukania trupów zabitych ludzi, i za te zabójstwa dopełnione w okręgu ich osady, często odpowiadały. Ullin-Clandu jeden z naczelników wypraw w północnej Szkocyi, zabitym został przez Duńczyków; żona chce mieć ciało małżonka. Cała clana nad brzegiem morza, szuka zwłok szanownego wodza. Pies *Durchos* był stróżem za-

rządcy wsiów przyślą. Ci kopnicy wraz z tymi, którzy do tej kopy należą [1]), wykonać mają przysięgę, że ani są zabójcami, ani wiedzą o zabójstwie tego zabitego człowieka. Gdyby zaś któren z kopników nie stanął lub przysiądz nie chciał, wtenczas głowszczyznę zapłaci. Ta głowszczyzna, tym którzy dowiodą, że są bliskiemi krewnemi zabitego, należy. A jeżli przez trzy lata o tę głowszczyznę nikt nie upomni się, urząd połowę tych pieniędzy da szpitalowi a połowę dla siebie zostawi [2]).

8vo. Gdyby który Tatarzyn [3]) celniejszy, jako to: kniaziowie, murzowie, ułanowie, był obwinionym o roz-

---

bitego pana. To zdarzenie dało nam iednę rymową dumę Ossyana. Takaż sama powinność odpowiadania za czynione złodziejstwa włożona była na osady wiejskie 595 roku przez Klotaryusza - Childeberta, jak w Baluzie na kar. 20 czytać można. Zdaje się, że to wymaganie odpowiedzialności za popełnione zabójstwa w okręgu osady dostrzeżone, było w zwyczaju w Polsce przed Kazimierzem Wielkim, kiedy prawo 1347 roku od tego ustawnego zagrożenia niebezpieczeństwem niewinnej osady uwalnia. Z ułomków Rotunda Mielesiusza dochodzimy początku znaczenia słowa *kopa* w tym względzie. Liczba sześćdziesiąt czyli kopy, była liczbą zgromadzenia w Litwie, które o wszystkiem stanowiło w tem co do osady należało. Mówi nawet tenże pisarz, że ta liczba kopy, równie w Litwie jak u Polaków w częściach bliższych Litwy używaną była nawet na zgromadzeniach obrad. Dla rozwagi rzeczy o których była namowa, wybrano wydział ludzi, ten wydział nazywał się kopą.

[1]) Na tych *kopach* powinni byli się znajdować rządcy wsiów uurmistrze lub radcy miast; zgoła ci, którzy mieli rząd nad miastami, osadami i wsiami.

[2]) Toż samo w artykule 26 trzeciego statutu.

[3]) Rozważmy 1mo: Jak i kiedy zaczęły być u nas Tatarów osady. 2do. Jakiego losu doświadczali Tatarzy w naszym kraju. 3tio. Co znaczą te monety, które Tatarzy u nas chowali a gmin je nazywał zakładem przymierza Tatarów z czartem.

I. Tamerlan ów sławny Bajazeta zwycięzca, pisze w swoich instytucyach, które Langlas 1787 roku na język francusk. przełożył. Aurus-kan z Toctamisch-kanem Kipszackiej Tartaryi był w wojnie. Pokonany od przeciwnika Toctamisch, uciekł do Tamerlana. Ten zaszczycił go swoją pomocą. Po dziesięciu latach przeniewierzył się dobroczyńcy. Chciał mierzyć swoje siły z si-

bój, a nie był pojmany z licem, tedy urząd ma wywiadowanie czynić nietylko o tym postępku, ale i o spra-

---

łami zastępów Tamerlana. Zwyciężony od Zagatajsa, podług wyrazów Tamerlana zostawił hordę *Tschouchi*, której przywodził, *wiatrowi zniszczenia* i uciekł do wielkiego księcia litewskiego. Zhardziały daną pomocą, przegrywa jedenaście bitew nad Wołgą i w pustyniach syberyjskich życie traci. Dzieje zaś litewskie twierdzą, że Witold 1397 roku nad Wołgą zwycięstwo nad Tatarami odniósł, liczne hordy Tatarów w niewolą zajął. Część niewolników posłał zwycięzca Władysławowi Jagielle, któren ich ochrzcić kazał. Większa część zaprowadzona do Litwy znalazła osady i wolność wyznawania wiary Machometa. Przeciwnego losu doświadczył Witold w powtórnej 1398 roku na Tatarów wyprawie, lecz ta osada pomnażała się albo przypadkowymi jeńcami, albo małą liczbą zbiegów. W 1419 roku zawołżańscy Tatarzy po śmierci Żeladyna sołtana podzielili się w zdaniu o wyborze następcy. Kieremferden był szczęśliwszy. Brat drugi Tachtames polecił swój los Witoldowi. Ten go w Wilnie ogłosił carem zawołżańskich Tatarów. Z małą pomocą wyprawiony poległ w bitwie, którą Kieremferden wygrał. Trzeci brat Jereferdenes uciekł do Litwy, otrzymał równie tytuł cara. Prowadzony przez wojsko litewskie pod przewodnictwem Mikołaja Radziwiłła, otrzymał państwo, a przeciwnik życie z godnością na placu bitwy utracił. Ediga car perekopski żądał przez posły przymierza z Witoldem, a w prośbach, które 1420 roku zanosił, czytamy, aby murzów, to jest celniejszych, Witold nie przyjmował. W 1447 roku Tatarzy krymscy przysłali poselstwo do Kazimierza Jagiellończyka, prosząc o wyznaczenie cara. Acygierej przodek rodu Gierejów ogłoszonym został w Wilnie władcą Krymu. Zbiegłych Tatarów kilku wydał król carowi. Po śmierci Acygierej 1467 roku Mendligierej jego syn uznawał protekcyą Kazimierza. Za tego panowania Jan Olbracht królewicz, potem król polski, 1489 roku zbił pod Kopestrzynem tłumy łupieżców tatarskich i wielu pojmał jeńców, którzy pomnożyli osady. W 1501 roku, kiedy potęga polska słabła a siła Moskwy podnosiła się, Alexander król jak wielki książę litewski zawarł przymierze z Sachmatem carem czyli kanem perekopskim, przeciwko moskiewskiemu państwu. Sachmat nim wspólnej dokonał wyprawy, od brata Mendligiereja zbity, uciekł z Hasak sołtanem i znaczną liczbą murzów do Kijowa. Rozgniewany na Alexandra, że nie przybył wcześniej, aby wspólną siłą najezdnika a potem wspólnego nieprzyjaciela mogli pokonać, uciekł z Kijowa z trzechset Tatarami do Białogrodu, aby na czele hord wpadł do Polski i w powszechnem spustoszeniu znalazł zemstę. Uwiadomiony w drodze, że miał być wydanym Mendligierejowi przez rozkaz dany od cesa za tureckiego, wrócił

wowaniu się tego Tatarzyna; a w sprawie tak ma postępować, jak o poszukiwaniu sprawiedliwości między

---

do Kijowa. Uważany jak gość niebezpieczny, Sachmat do Wilna odesłanym został. Nieszczęśliwy otrzymywał obietnice prędkiej pomocy, a znajdował ustawnie grzeczną niewolę. Mendligierej ustawnie wpadał do Litwy; koniec pustoszeń, początek przyjaźni, miały zależeć od wydania nieszczęśliwego zbiega. Łatwo można było znaleść winę w nieszczęśliwym. Ucieczkę, owoc rozpaczy, nazwano zbrodnią; złorzeczenie uciążycielom policzono między winy. Za radą Glińskiego 1506 roku Sachmat na wieczne więzienie do Kowna skazanym został, a wspólnicy jego doli, różne otrzymali osady. Konstantyn książę Ostrogski 1508 roku zbił Tatarów. Jeńcy otrzymali wolność mieszkania w Ostrogu, i jeszcze dotąd ulica tatarska jest jednem z przedmieściów tego miasta. Osady z brańców wojennych Tatarów tak u nas zaludniały kraj, jak nasz lud w Perekopie lub za Wołgą, rolniczą pracą żywił wojowniczych Tatarów.

Oto są prawdziwe przyczyny osad Tatarów w naszym kraju. W Litwie w dobrach królewskich zostali, w dziedzicznych włościach dawne inwentarze składają świadectwo tatarskich osad, które z wielu przyczyn albo wygasły, albo w gmin pospolity z odmianą wiary przemieniły się.

II. Witold przenosząc Tatarów do nowych osad, nadał im ziemię. Pozwolił im Machometa wyznawać wiarę, a szczególniej ubezpieczył dla nowych osadników opiekę rządu i prawa. W wspaniałej prostocie umieli Tatarzy Witolda pamięci tłómaczyć wdzięczność, kiedy w prośbie do Zygmunta I 1519 roku podanej, tak się tłómaczą. *Nie mamy sławnej pamięci Witolda, on nam nie kazał zapomnieć o proroku, a my do świętych miejsc oczy obracając, tak jego imie powtarzaliśmy jak naszych kalifów. Na szable nasze przysięgaliśmy że kochamy Litwinów, kiedy w wojnie mieli nas za jeńce, a wstępującym na tę ziemię powiedzieli, że ten piasek, ta woda i te drzewa, są nam wspólne. Nasze dzieci wiedzą o nim, a nad słonemi jeziorami* (w Krymie) *i w Kipsaku wiedzą, że my w waszym kraju nie jesteśmy cudzoziemcami.* Użyci, dopełniali obowiązki żołnierzy za Kazimierza Jagiellończyka w wojnie pruskiej. We wszystkich napadach tatarskich, nigdy z swoją bracią nie łączyli się, i owszem przeciw nim walczyli. Między różnemi urywkami papierów w metryce koronnej czytałem tłómaczenie odpowiedzi Tatarów litewskich 1508 roku rabującym Tatarom: *Ani Bóg, ani prorok nie każą wam rabować a nam być niewdzięcznymi; my was mamy za rabusiów, a naszą szablą was pokonywając, zabijamy hultajów ale nie braci naszych. Siedźcie za Wołgą póki inne*

ludźmi stanu szlacheckiego w tym statucie jest opisano. Z inszymi zaś Tatarami, którzy nie są przypuszczony-

---

hordy was nie wypędzą. My koło Vaki (rzeki noszącej to nazwisko) *będziemy krew naszą przelewać za naszych Litwinów, co nas mają za braci.* Za Zygmunta I namiestnicy królewscy czyli starostowie, zaczęli tatarskie osady uciskać. Ośmielono się brać kunice od córek mirzów, i różne wyrządzano gwałtowności. W księdze 30 metryki litewskiej, w oryginale na karcie 32, a w kopii na karcie 62, widzimy surowe napomnienie 1537 roku wydane do wojewody trockiego przez Zygmunta I, aby podobne gwałtowności nie były czynione. Mikołaj Radziwiłł i Chodkiewicz marszałek litewski, zaświadczali przed Zygmuntem Augustem męstwo, dzielność tatarskich żołnierzy. Kiedy w czasie unii Litwy z Polską 1569 roku wszelkie posiadania zostały ubezpieczone, wieczyste nadania czynione Tatarom mają naturę dóbr szlacheckich. Głowszczyzny czyli zapłaty za głowy, równe były szlacheckim. Mężny król Stefan, świadek odwagi Tatarów, nadgradzał ich cnotę. Panowanie Zygmunta III jest smutną dla kraju epoką, w której źle zrozumiana gorliwość złączona z nikczemną niedołężnością, stwarzała winy, a rozrywała między jednej ziemi mieszkańcami naturalne i proste przymierze. Najprzód trzeci statut w roku 12 art. 9, Tatarom zakazał być urzędnikami. W roku 1609 zaczęto o czary obwiniać tatarskie żony, znaleźli u wielu pieniądze z napisami arabskiemi (o których pod liczbą III mówimy), nazwano je dziełem czarta. Kilka ofiar spalono; nierozumna zabobonność walczyła z niewinnością. Dzieło Piotra Czyżewskiego pod tytułem: *Alfurkan tatarski na czterdzieści części podzielony, 1616 roku.* jest świadectwem, jak daleko człowiek może posunąć wściekłość potwarzy. Niemasz zbrodni, której nie przypisuje Tatarom; niemasz srogości, której wywarciu kładnie granice. Nie szczęśni wykupowali to dzieło, nie mając nikogo, aby na nie odpisał. Znaleźli przecie jednego pisarza, któren pod imieniem Azulewicza 1630 roku napisał *Apologia Tatarów.* To dość poziome dzieło w najlepszej sprawie, było jedyną obroną potwarzonych. Mężni przeżyli nikczemne obelgi; przywileja od Władysława IV, konstytucya 1662 roku, zaświadczały Tatarów cnoty. Ponawiane ustawy do 1786 roku noszą cechę wdzięcznej czułości narodu, a w naszych czasach wojsko szlacheckie czyli kawalerya narodowa, była pod rozkazami jenerała z rodu Tatarów.

III. Azulewicz, czyli inny pisarz pod jego imieniem, poważnie broni Tatarów, iż czarami się nie bawią. *Mają oni zasie pieniądze, które ich bracia im przysyłają, nie umieją ich czytać, ale dalibóg niemasz tam konterfektu djabelskiego. Mają te pieniądze jako znak błogosławieństwa rodziców, ale*

mi do przywilejów szlacheckich, postępować zawsze ró-

---

nikt nie wyczytał, aby tam Boga bluźnili. Ej, i czyż za to palić potrzeba, że kto ma sztuczki srebrne i złote. To czytać nie umiecie a gadacie: to djabelskie pismo. Nosicie z Azyi musułbasy i cienkizny, a Tatarom srebrnych i złotych pieniążków niewolno nosić. Rzadko jest teraz Tatarzyn w Litwie, który ma takie pieniądze, lecz jeszcze się znajdują. Nieumiejący języka arabskiego, odważam się tylko namieniać o tym rodzaju monety i pierwsze dać objaśnienia.

Niemasz nic osobliwego, że Azulewicz czyli inny Tatarów obrońca, nie umiał tłómaczyć tych monet, kiedy przed Wincentym Janem de Lastanazo 1645 roku, autorem dzieła: *Museo de las Medallas desconocidas Espannollas*, nikt o tym rodzaju monet nie pisał, a Jobert w piśmie: *La science de medailles avec les notes de mr. de la Bastie*, edycyi 1739 roku p. 308 mówi o tych monetach z pogardą. Dzięki Barthelemiemu, że w dysertacyi *sur les medailles Arabes*, rzucił prawdziwe światło na te zaciemnioną część rzeczy mennicznej. Za tym przykładem poszedł Jakób Chrystyan Adler i wydał *Museum borgianum Velitris*. 1782 roku i Assemani *Museo cufico naniano illustrato* 1788. Mam takie wykopane pieniądze w wielu miejscach Litwy, o niektórych tylko pisać krótko winienem. O innych, które pod Gdańskiem zostały wykopane, czytelnik ciekawy może czytać ważne dzieło Jerzego Jakóba Kiehra *De statu monarchiae asiatico-saracenicae e nummis cuficis* 1714 roku.

Kuficzne monety są arabskie. Ten gatunek pisma, które kuficznego nosi nazwisko, ma początek od miasta *Cufa* w Mezopotamii. Przez trzysta lat po zgonie Machometa pisano *Coran* czyli *Alkoran* tem pismem. Takim charakterem ma być piękny alkoran w sławnej arabskiej akademii *Dsjameja al Ashar* w Kahirze, którego pierwsze karty Niebuhr w dziele: *Description de l'Arabie* w tab. IV i V wysztychował. Pococke w uwagach na *Albufaradsje* p. 158, podobny wzór liter kuficznych wydał. Lecz napisy na monetach i różnych pamiątkach tem pismem wybijano do XIII i XIV wieku. Z Kalifów pierwszy jest Abdolmalek, który roku 65 Hegiry został następcą Machometa, co za świadectwem Elmacina *Historiae arabicae* p. 63 zaczął bić arabskie monety. Od dwunastego wieku naszej ery zaczęły być bite monety arabskie z wyobrażeniami osób. Uczony Barthelemi dowiódł, jak obcy rzemieślnicy mając wzory w monetach greckich i innych, wybijali też same monety z dodaniem tylko nazwiska panującego, i ztąd te śmieszne sprzeczności wyniknęły między napisami a wybiciem, które N. Panne i Noggem-Eddin króla Turcomanów, Antyocha VII króla syryjskiego z Husam-Medinem Timurtaskiem łączą. Nasze monety, które Tatarzy używali, były tylko z napi-

wnie należy z najściślejszą sprawiedliwością. Świadkowie chrześcianie są bliżsi do przysięgi [1]).

9no. Gdy rozbój nastąpi, złapanych do urzędu dostawić należy, a sąd podług prawa postąpi [2]).

10mo. Gdyby szlachcic o rozbój kupców był obwiniony a byłby z licem pojmany, a zapierał się zarzuconej winy, tedy ma być wywiadowanie wskazane, a podług większości świadectw wyrok nastąpi. Przyjeżdżających kupców rozbój ma być najprędzej rozsądzonym [3]).

W trzecim statucie dodano:

1mo. Gdy ludzie szczególniej stanu rycerskiego, tej broni którą użyć powinni na nieprzyjaciół, używają na pojedynki [4]), nie pomniąc na zwierzchność którą nad

---

sami. Te są najdawniejsze. Jak należy je poznawać, jakie różnice następowały w wybijaniu tych monet, pisze uczenie i dokładnie Adler na karcie 27, a ja to mam za rzecz obcą memu dziełu.

Już mówiliśmy w naszem dziele, że nie Arabowie są twórcami tych cyfer, które używamy. Na wszystkich niemal pieniądzach które w Litwie znajdują, era czyli rok jest słowami wypisana, żadnego nie znaleziono z liczbą zwyczajną. Adler na karcie 37 dowodzi, że przed dwunastym wiekiem Arabowie na monecie cyfer pod ich imieniem będącej nie wybijali. Przyłączamy tablicę kilkunastu monet tym charakterem kuficznym naznaczonych, dajemy także wykład napisów, aby czytelnik mógł znaleść łatwo przyczynę, dla czego te monety, jako święte pamiątki używali nasi Tatarzy.

Wykopywane w Prusach, Pomeranii i Szwecyi, różnych dynastyj kalifów i ich następców mieli monety, w Litwie znajdowano tylko azyatyckie, zapewne od współbraci przesyłane, lub z pomnażanemi osadnikami przywiezione.

[1]) Toż samo art. 33 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo art. 32 trzeciego statutu.

[3]) Artykuł 31.

[4]) Pojedynek jest obrazem użycia pierwiastkowego prawa osobistej zemsty; należał do liczby dowodów winy lub niewinności

sobą mają; nadto warują między sobą, że jeden dru-

---

w prawnictwie pierwej barbarzyńskich, potem obyczajniejszych narodów. W historyi więc prawa należy dać choć krótki ale dokładny opis, 1mo. Zkąd pojedynek wziął początek. 2do. Jak prawa ten dowód prawdy w zbiór swoich ustaw umieściły, i jakie w tej mierze ważniejsze były warunki. 3tio. Jakie uroczystości były przepisane w pojedynkach. 4to. Jak urzędowne i inne pojedynki były w Polsce, do daty tego trzeciego statutu.

I. Ktokolwiek w stanie pierwiastkowym społeczeństwa miał krzywdę, sam bez urzędu upominał się; siła jednego walczyła z siłą drugiego, zwycięstwo dawało wygraną, przegrana przynosiła stratę, a potem w czasie porządniejszego stanu walczenia, wstyd i hańbę. Pojedynek więc ma swój początek w tym zbyt odległym od nas stanie społeczeństw. Homer, ten sławny w poezyi malarz babarzyńskich wieków, nazywa siłę cnotą. Mądrości imie nadaje nauce robienia narzędziów śmierci. Ułomki najdawniejszej łaciny okazują, że słowo *forctis*, następnie przerobione na *fortis*, *mężny*, *silny*, znaczyło człowieka dobrego i cnotliwego. Ktokolwiek bada dzieje języka łacińskiego, wie dobrze, że słowo *bonus*, *dobry*, jest późniejsze od *virtus*, *cnota*, które początkowo tylko *męstwo* oznaczało. W takiem więc znaczeniu wyrazów, walka była powszechnym środkiem kończenia sporów. Tak pojedynek Menelausa z Parysem zaczyna wojnę trojańską, tak Hektor z Ajaxem z wściekłem potyka się męstwem, tak Horace z Kuryacami za sławę i panowanie Alby lub Rzymu idą w krwawe zapasy; a kiedy grecki Homer w 23 księdze Odyssei, każe dziwować się okropnej piękności walki Ajaxa z Ulisesem, drugi Homer szkocki, ów sławny Ossyan, w księdze V dając obraz walki Fingalla z Swarranem, czyni sędzią czytelnika każdego ruchu sprawności zapaśników. Urthala pojedynek w pieniu Berrathon, daje nam nowy rys obyczajów w pojedynkach. Widzimy w Paterkulu księdze 3 roz. 118, że wszelkie spory u północnych narodów kończyły się bronią. Kiedy szczególnych osób zapasy przemieniały się w boje wielu, a potem w wojny familiów, często pojedynek wybranych ochotników kończył wojenne zabójstwa. Hugues Blairs zapewnia, że w ułomkach irlandzkich i szkockich pieniów lub dochowanych dziejów, widzieć można, jak zapalała się wojna z żywością a kończyła się łagodnie po odprawionym pojedynku; wtenczas święcony śpiewak wysławiał ukończenie nieprzyjaźni a początek wróconej spokojności. W takiej powszechnej o pojedynkach opinii, być to może co uczony *Vico* okazuje, że w dawnym greckim języku sądzić i wskazać bitwę było jedno, że słowo łacińskie dać wyrok, *decernere*, ma źródło w dwóch słowach, z których jedno znaczyło bój, *caedes*. Uczy nas Saxon gramatyk l. 5 *Historiae danicae*, w prawodawstwie króla Frothona: *De qualibet vero controversia, ferro decerni sanxit, speciosius*

giego zabijając, nie będzie do jakiejkolwiek odpowie-

---

viribus quam verbis confligendum existimans. Stiernhooka dzieło: *De jure Sveonum vetusto*, przekonywa nas, że pałasz w ręku zastępował pióro sędziego, a tarcza była na miejscu ksiąg ustaw. Kto się nie bił, ten nazwany był tchórzem, zającem, a z takiem nazwiskiem nie wolno mu było wnijść między mężne wojowniki. Przyszły te narody na południe, nie mogły zrzec się ducha męstwa, a oswajając się z zwyciężonymi, z różnicą powietrza i ze szczątkiem pozostałych zwyczajów, uczynili męstwo obyczajniejszem; biała płeć odbierała hołd od zwycięzcy; dla cenionych więcej wdzięków przybył jeszcze jeden powód walk, a ten był podobać się ulubionej kobiecie, za jej sławę się bić, jej trzewik nosić, jej imieniem lub pasem od niej danym się zdobić, i tak wylęgły się wieki rycerstwa, w których sama okropność wojny wzięła cechę przyjemności, a w pomnożonych przyczynach wściekłości, znalazł się zawiązek nadziei ukształcenia obyczajów. Słodycz zwyczajna kobietom, potem handel tylko kwitnący w spokojności, nakoniec owoc tych dwóch przyczyn, miększe obyczaje i nauki, przyprowadziły ludzi do tej epoki, gdzie prawa wzięły inną postać, a ludzie nie zagłębiając się w dzieje opiniów, dziwili się ojcom swoim, że takie mieć mogli błędy.

II. Jeden tylko duch umiarkowania może przemieniać nieobyczajne narody. Pojedynek nie mógł być wykorzenionym, chyba z wywróceniem tych prawideł, które północnym narodom dały zwycięstwo. Dano prawidła namiętności zemsty, sędzia miał sądzić o jej potrzebie, a władza najwyższa przepisywała, aby zabieżeć nadużyciom. W narodach zdobytych używano przysiąg, u zwycięzców używano w tychże samych sprawach pojedynku. Prawo zwycięzcy stało się prawem zwyciężonych narodów, a które do czasu zachowały ustawy, mogły zachować i przysięgi, które sądy duchowne jedynie za środek dochodzenia prawdy czyli bardziej oczyszczenia uważały. Gundebald król burgundzki, (który r. 473 zaczął panować, a 576 roku żyć przestał) tit. 45 w prawach przez siebie wydanych pisze, iż gdy jedna strona bierze się do przysięgi, a druga chce pojedynkiem dowodzić prawdziwość swego twierdzenia, pojedynek nie może być odmówionym. Pełne są prawa takich rozrządzeń. Prawo Ripuarów tit. 32, 57 i 59. Prawo Longobardów li. 1, tit. 15, li. 2, tit. 35. Prawo Thuryngów li. 31, tit. 1. Prawo Frizonów tit. 11 i 14. Prawo Bajuwarów tit. 8. Allemanów c. 89. Karol Wielki i Ludwik syn w kapitularzach li. 7, c. 86, nakazali pojedynek w zarzutach o różne występki. Karol Wielki pozwolił się bić w kije, syn jego 819 roku dał broń do wyboru. Została potem szabla lub dzida przy szlachcie, kije przy niewolnej czeladzi. Używano dowodów ukropu, gorącego żelaza, stania przed krzyżem. Całe prawnictwo było

dzi pociągniętym, przez co spokojność publiczna jest

---

prawnictwem zabobonu. Lotaryusz I zniósł wszelkie nadzwyczajne dowody, jedne pojedynki zostawił. Duchowieństwo chciało mieć same przysięgi za środek mienia pewności. Świeccy nie chcieli przestawać na tych życzeniach. Ottona I i Jana XII naznaczone w tej mierze rozmowy nie przyniosły końca sporom. Dopiero 982 roku Otton II rozkazał, aby koniecznie pojedynki decydowały wszelkie wątpliwości, i aby kościoły miały swoich szampierzów. Bili się czasem i sami księża, były na to dawane przywileja, były dawane zakazy, jako świadectwo potrzeby wstrzymania zapędów. Olaus Wormius w dziele: *Monumenta Danica* p. 72 mówi o dwóch przykładach pojedynków odbytych przez mnichów, a w niektórych miejscach w średnich wiekach były oddzielne izby wyznaczone, w których kijowe potyczki kończyły spór zakonnych szermierzów. Większa część jednak duchowieństwa i wszelka wyższa zwierzchność kościelna, chciała mieć zachowaną przysięgę, którą *purgationem canonicam* nazwano. Dania usłuchała najpierwej tych napomnień, zniesiono pojedynki 1078 roku, lecz Saxon gramatyk uważał, że namnożyły się krzywoprzysięstwa, i znowu pojedynki zostały wrócone. Za Ludwika IX we Francyi uskromiono, czyli bardziej pojedynkom nadano prawidła, i utworzono pojedynkowe prawnictwo. Dzieło Beaumanoira, któren w 1283 roku pisał, jest zbiorem tych ustaw; te szczególniej warowały, kto się nie ma bić: 1mo. Kobieta i małoletni. 2do. Którzy więcej mieli jak lat 60. 3tio. Jeżeli druga strona jest w urodzeniu nierówna. 4to. Skazany na śmierć z innych oczywistych dowodów. 5to. Jeżeli kto jest powołany o zabójstwo, a zabity przed śmiercią innego powołał. 6to. Jeżeli już w tej sprawie była zgoda. 7mo. Jeżeli trędowaty wyzywa. 8vo. Jeżeli rzecz jest zbyt mała, a małości rzeczy różne było oszacowanie. Widzimy, że sędziowie i świadkowie z stroną bić się powinni byli, wspomina nawet Beaumanoir o najemniczych szampierzach. Różne następowały potem urządzenia. Głosił Franciszek I, że się chce bić z Karolem V, posyłał wyzywać, i ta dość nieobyczajna przemiana uszczypliwych odezw i odpowiedzi, była do wszystkich monarchów przesyłana. Kopia autentyczna po Dantysku pośle Zygmunta I. została w składzie papierów biskupów warmińskich w Heilsbergu, druga zapisana w aktach Tomickiego. Ostatni pojedynek we Francyi przez sąd nakazany był 1547 roku. Potem królowie francuscy przy koronacyi przysięgali, że nie darują kary za pojedynki, te przecież bywały. W Anglii równie sąd nakazywał pojedynki. Glanville, któren pisał za Henryka II prawnicze dzieło *Mirror*, usprawiedliwiał pojedynek walką osobistą Dawida z Goliatem. Parowie dla wysokości urzędu, obywatele Londynu dla zatrudnień handlowych, od obowiązku potykania się w pojedynku, przez szczególne swobody uwolnieni.

wzruszona, ustanowiono, aby od czasu wydania tego prawa, prócz pozwolenia przez panującego, a w wojsku

---

Był urzędowny pojedynek za królowej Elżbiety, *non sine magna jurisconsultorum perturbatione*, jak oczywisty świadek Henryk Speelman powiada: ostatni *writ* czyli rozkaz pojedynku w Anglii był wydany 1638 roku. W Hiszpanii chciano wyniszczyć pojedynki, te jednak zostały. Spór, czyli kościoły hiszpańskie mają zachować mozarabicką, czyli rzymską liturgią, oddany decyzyi losu pojedynku, za Alfonsa VI w jedynastym wieku jak Mariana, a z niego P. Orleans t. 1 p: 217 okazuje. Karol V za świadectwem Peuthera i Robertsona naznaczył podobne szermierstwo. W Niemczech sławna kwestya, czy wnuki równie z stryjami powinni brać spadki w podziale, przez pojedynek została decydowana. Fryderyk Rudobrody cesarz dał księciu Austryi przywilej 1156 roku, aby będąc wyzwanym, bił się nie sam, ale przez zastępcę. Mądry król Matyasz nie mógł zupełnie tego zwyczaju w Węgrzech wytępić, i postanowił 1486 roku, że wtenczas tylko będzie pojedynek pozwolony, kiedy innych nie będzie dowodów, i nie może być odbywan, tylko na dworze królewskim. Ustawnie Rzym rzucał pioruny na te krwawe zapasy, i dopomógł prawodawcom dać narodom zapomnieć o ulubionym zwyczaju. Autor dzieła *Histoire des hommes*, któren umie być gruntownym w dawnej, a w nowej historyi jest tylko przyjemnym w przedziale o Hiszpanii t. 2 p. 275, tę o dziejach pojedynku daje uwagę, że póki sama osobista odwaga była tylko w żołnierzu potrzebna, póty uprawniano pojedynki; z wynalezieniem prochu i harmat, gdy się zmieniły narzędzia śmierci, ustały potrzeby tolerowania pojedynków, i te władze, które przywiązywały hańbę do niebijących się, też samą karę stósowały później do walczących w pojedynku; lecz kiedy odmiana obyczajów, wpływ duchownej władzy do ustaw świeckich, istotnemi są tej zmiany opinii powszechnej przyczynami, zostawmy dowcipne powodów nowych wynajdowanie bawiącym, ale nie uczącym pisarzom, a kończmy nasze dalsze uwagi.

III. Uroczystości w odprawianiu pojedynków były różne. Namienimy tylko o angielskich i francuskich. Pierwsze wyjmujemy z Blackstona i Speelmana, drugie z Lauriera zbieracza urządzeń królów francuskich i Du Canga. W Anglii, plac potyczki był w czworogran 60 stóp otoczony ławami, na których sędziowie w szkarłatnych ubiorach, i doktorowie zasiedli, o wschodzie słońca byli wprowadzeni na plac bitwy ubrani w sandały czerwone, z gołemi nogami do kolan, z głową odkrytą, i rękami obnażonemi do łokcia; na dworze wojskowym z szablą i tarczą, w innych miejscach z kijem i skórzanym puklerzem; wykonali przysięgę, że ani jedli ani pili tego dnia, nie mają na sobie kości, ziela, lub jakiegokolwiek zakładu czarodziejskiego, przez co

przez hetmana, jeden drugiego nie wyzywał. Raniący

---

powiększałaby się sława djabła, a uniżałaby się chwała boska. Kto umknął z placu, kto wyznał się zwyciężonym, lub zawołał słowo podłącego uniżenia, *craven*, przegrywał sprawę, i jeśli nie zginął, otrzymywał śmierć w sprawie kryminalnej. We Francyi więcej używano obrządków. Wyzwanemu dawano 40 dni czasu, sędziemu lub panującemu dawano zakład, bądź w rzeczach, bądź w osobach, że pojedynek odprawi się bez żadnej zwłoki. Przysięgę w kościołach na krzyż, ewangielią lub reliwie wykonywano, że rozumie każda strona mieć sprawę swoją dobrą, czarów nie użyła, i powinność swoją w mężnem potykaniu dopełni. Szczególne kościoły miały ten przywilej odbierać takowe przysięgi, i dochód był na to naznaczony; podług urządzenia Filipa Pięknego króla francuskiego 1306 roku, trzy razy ta przysięga się ponawiała, do której i ś. Jerzy za świadka i patrona *comme bon chevalier* był wezwany. O jednej godzinie z odkrytemi głowami z domów swoich odjadą, mając krzyż lub obraz jaki w ręku. W imieniu króla urzędnik *(heraut d'armes)* rozkaże milczenie i porządek; gdy pojedynek trwać mógł cały dzień, brały strony chleb i wino, albo mięso, i to wszystko sędziom opowiedzieli. Król lub sędzia proszącym o pozwolenie potykania się, pozwala. Marszałek rzuca między potykać się mającymi rękawicę. Kiedy zwyciężony, żywy bić się przestał, albo być się zwyciężonym wyznał, wtenczas zwycięzca przed panującym lub sędzią klęknie, i pyta się czy dopełnił swoją powinność. Z zwyciężonego zaś zbroja zdjęta przez urzędnika *(heraut d'armes)* ma być wyrzucona; osoba jeszcze żywa, lub trup, ma zostać do woli panującego lub sędziego. Najczęściej kara śmierci na żywego, a odmówienie pogrzebu dla zwłok zabitego następowała.

IV. Kiedy osobne prawnictwo pojedynków było w całej Europie, a rząd feudalny u nas tak jak i w innych krajach szanowany był od władzy czasu i przesądu, nie możemy się dziwić, że błąd przez zabobon w imie religii, przez źle zwróconą odwagę w imie męstwa i honoru uświęcony, stał się równie i u naszych dziadów powszechnym przez wyrok sędziego, a powinność szlachetnego człowieka. Liczniejsze mamy pamiątki obyczajów naszych przodków w trzynastym wieku. Znajdujemy zatem świadectwa o prawach, i o środkach dochodzenia prawdy przez pojedynki. W składzie płockiej kapituły, jest przychylenie się Piotra biskupa i kapituły do fundacyi miasta Nowego Płocka 1237 roku, w którem wyłączone są sprawy od sądu sołtysa *pro pugna voluntaria in gladio.* W danym zaś przywileju przez Bolesława Wstydliwego 1252 roku Klemensowi hrabi z Ruszczy, widzimy powszechne pojedynku używanie, *omnes sententias juxta formam curiae nostrae, videlicet ad aquam et ferrum candens, ad duellum gladiorum et baculorum.* Za tego pano-

lub wychodzący pół roku wieży siedzieć ma. Zabijający

---

wania weszło do Polski prawo magdeburgskie. Tam w księdze 1 artykule XVIII, a w prawie municypalnem artykule XXXV pojedynki są nakazane; a w artykule XLV wszystkie pojedynkowe uroczystości są wypisane. Czterdzieści dwa razy mówi ta księga o włóczniowym lub pałaszowym dowodzie. Za Alexandra króla, te prawo magdeburgskie stało stało się częścią księgi ustaw narodowych, dla miast nie opuszczono na karcie CLXXXVI przedrukować opis powinności i ubiorów walczących, a sądzącego o walce sędziego. Rajmund Parthenopejus czyli Neapolitańczyk, którego dzieło od Alexandra króla *V. L. I*, p. 354 niezmiernie jest chwalone i do zbioru ustaw zostało przyłączone, na karcie LVII dwa oczyszczenia się w zarzutach zaświadcza sposoby, jeden przysięgi, drugi pojedynku. Panowanie Alexandra było epoką burzliwego i pokątnego szermierstwa. Akta konsystorza płockiego 1508 roku na karcie 2 zawierają dane przez oficyała pezwolenie jednemu z wikaryuszów płockich, ażeby dla obrony przeciwko nieprzyjacielowi swojemu Konarskiemu nosił broń, lecz jej z umiarkowaniem i uwagą na konieczną potrzebę używał. W początku panowania Zygmunta I, liczne były zabójstwa, liczne także były pojedynki. Neptycki dworzanin królewski był sędzią przyjętym (iż tak rzekę) pojedynkowych prawideł. Wspomina go z szacunkiem Krzysztof Warszewicki w dziele: *De optimo statu libertatis* na karcie 50 *Ubi est duellantium et litigantium arbiter Neptitius.* Redakcya praw 1532 roku rzecz czyni z obojętnością o zadanych ranach w pojedynkach i w turniejach, i stanowi, że głowszczyzna za ginących w pojedynku nie powinna być płaconą. Pierwszy prawniczy słownik naszego narodu wpisany *in Farragine actionum juris civilis et magdeburgensis* 1540 roku, tłómaczy słowo: *duellum, bój albo bitwa dwu, ku okazaniu prawdy.* Za Zygmunta Augusta gasła władza opinii o urzędownych pojedynkach, a podnosił się głos doświadczenia i nagany od uczonych przeciwko temu nadużyciu męstwa. W metryce koronnej w księdze pod literami x. aa p. 556 jest wyrok przez Zygmunta Augusta 1559 roku 13 stycznia wydany: *Quia cum Nobilis Nicolaus Brzostowski de Gulezicza Haeres mandato nostro seu innotescentia litterali sub sigillo Majestatis Nostrae emanata vocasset seu citasset ad curiam Nostram Nobilem Stanislaum Pszonka de Babin haeredem provocans ut homo militaris — in curia nostra, et cum admissione nostra duella potius quam in angulis et locis privatis sive publicis indigne et illicite machinando cum hoc sit contra libertatem publicam jureque inter subditos nostros prohibitum concertet.* Mikołaj Pszonka nie stanął, i dekret królewski o nim pisze: *nec terminum ejusmodi attentavit et Brzo-*

jako mężobójca karę odbierze. Nie wychodzący na pojedynek, obelżywemi słowami, które wyzywający nań

---

słowski coram nobis, Consiliariis nostriis juxta praefatam innotescentiam seu provocationem protestatus est. Et nos cum consilio Consiliariorum nostrorum ulteriorem processum contra praefatum Pszonka reservavimus, Lecz kiedy Brzostowski na dworze króla ostatni urzędowny pojedynek miał odprawiać, Mikołaj Radziwiłł w liście do króla 1559 roku 12 stycznia pisanym donosi, że wielka część zabójstw usprawiedliwia się pojedynkami, i radzi, aby przeciw temu rozszerzonemu zwyczajowi postanowić prawo. Frycz Modrzewski w dziele: *O poprawie rzeczypospolitej*, w polskim przekładzie, na karcie 62 dowiódłszy barbarzyństwo w pojedynkach, mówi: *ale niech mi odpowiedzą, którzy zemstę imieniem męstwa i wielkiego serca zdobić śmieją, co o wzgardzie krzywdy rozumieją? — zemsta nie należy do cnót, a jakżeż do męstwa należy.* Wawrzeniec Goślicki w książce drukowanej w Wenecyi 1568 roku: *De optimo Senatore* na karcie 56 gani pojedynki. Za panowania króla Stefana, Paprocki w dziele *Hetman* 1578 roku wydanem, poleca wodzom ostrożność w pozwalaniu pojedynków. Ksiądz Powodowski w kazaniu 1579 roku na pierwszą niedzielę adwentu o sądzie boskim, piękny obraz pojedynkowych szermierzów wystawia. *Staną przed sądem boskim i ci junacy, którzy za lada co wyzywają się na rękę, nie do Pana, nie do sądu, ale do szabelki się rwą. Powiedzą im, jeśliście mieli serce czemuż je nie okazaliście przeciwko bisurmanom lub innym nieprzyjaciołom? Ale słyszałem od pana Mieleckiego hetmana, że kto najwięcej krzesze szabelka na dworze, ten nie naciera na nieprzyjaciela.* Starowolski *Institutionis rei militaris* p. 186 mówi o przedsięwzięciu króla Stefana, mienia pojedynku z Iwanem Bazylewiczem. Solikowski *in Commentario rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti* p. 135 i 136, wspomina jak Szujski wyzwał Zamojskiego, i jak wyzwany odniósł chwałę. Później ten sam Zamojski wyzywał na pojedynek Karola książęcia Sudermanii. Reinhold Heidenstein w życiu ms. Jana Zamojskiego uwiadomia, że książę Karol rozumiejąc sobie nierównym Zamojskiego, nie chciał z nim w osobiste zapasy wchodzić. Ten trzeci statut zakazał na przyszłość pojedynków, a w tym samym czasie sejm 1588 roku dla Polski wydał ustawę: 1mo. Pojedynki nie są wolne, chyba za pozwoleniem danem przez króla. 2do. Wyzwany na pojedynek nie powinien stanąć. 3tio. Na wychodzących na pojedynek kara pół roku wieży i 60 grzywien naznaczona. Prawa nie mogą przeistoczyć tak prędko przynajmniej takiej opinii, która wylęga się na łonie wstrętu od wstydu, i utwierdza się albo wyobrażeniem o powinności rycerskiej, albo częstemi przy-

miota nie jest ukrzywdzonym, ale owszem te nieuczciwe słowa na wyzywającego jako wzruszyciela spokojności powszechnej spaść mają: i nadto taki obrażony czło-

---

kładami. Taki zbieg zdarzeń widziano za Zygmunta III, kiedy Jakób Sobieski opisując wojnę chocimską *in Commentariis belli chotimensis* p. 152, chwali karność i posłuszeństwo rozkazom władzy przez Turków, a gani ustawne zwady i pojedynki w polskiem wojsku. Bezstronny czytając dziennik tej wojny, której chwalebny i świetny koniec winni byli nasi dziadowie niedołężności Osmana, przekonać się może, że ta część wojskowych, która dobywała szabel na pojedynki, nie lubiła tej broni przeciwko nieprzyjacielowi używać. Starowolski rozbiorowi kwestyi o pojedynkach rozdział 31 trzeciej księgi poświęcił. Za króla Michała 1669 roku, jak z Kochowskiego *Annalium Regni Poloniae Climactere IV* ms. li. 1 wiemy, zaczęły się mocniej jeszcze upowszechniać pojedynki. Spór o buławę polną między Radziwiłłem a Pacem zastępczym pojedynkiem miał być ułatwiony. Bogusław Radziwiłł dał radę, *ut finitis comitiis obviam dati adversarii violento modo congrederentur — Submissi erant provocatores, qui singulari certamine dirimendam controversiam offerrent.* Ze wszystkich a tak częstych wtenczas pojedynków, tenże Kochowski pod rokiem 1671 w rękopismie któren mam pod ręką na karcie 218 sprawiedliwie wspomina o pojedynku Pałuskiego ojca syna, i dwóch służących, którzy część chorągwi czyli roty pod Opatowcem za czynione krzywdy w stanowisku wyzwali, i śmiałych do rabunku żołnierzy w tak nierównej walce pokonali. Ta powszechna chęć rozstrzygnienia sporów przez pojedynki, umniejszyła się za Jana III. Prawo 1674 roku, które ostrości dawnych ustaw ponowiło, nie tyle zrobiło wrażenia, jak ustawne wodza króla napominanie, że odwaga dowodzi się w utarczce z wielu, a nie w potyczce z jednym nieprzyjacielem. W wojnie tysiąca kul i szabli nie lęka się żołnierz, a w pojedynku jednej tylko kuli lotu lub szabli zamachu wzdryga się szermierz. Tak mawiał król Jan, a kiedy dwaj młodzieńce urągali się jednemu starcowi, że niechciał się bić będąc wyzwanym, król uwiadomiony obiecał dać pozwolenie na mienie pojedynku, lecz dopiero po skończonej bitwie z nieprzyjacielem, kiedy tych zapaśników zaświadczona będzie równa odwaga. W pierwszej utarczce starzec przyprowadził jeńce i okazał rany. Młodzi przynieśli fałszywą wieść o zbiciu wysłanego hufca. Brodowski w księdze *Corpus Juris Militaris* edycyi 1753 roku, artykuł czyli rozdział 30 przeznaczył naganie tych nieprawnych zapasów. Gdy wolno było królowi pozwalać pojedynki, było więc w jego mocy zakazywać. Brodowski na karcie 258 wypisuje areszt pojedynku Tarły wojewody lubelskiego, przez Andrzeja Załuskiego kanclerza koronne-

wiek może udać się do urzędu o pomoc przeciwko zapowiadaczowi gwałtu [1]).

1do. Gdyby kilka osób szlacheckich obwiniono i przekonano o zabójstwo szlachcica, strona żałobna jednego wybierze z tych złoczyńców, i ten gardłem karany być ma; inni spólnicy wieży rok sześć niedziel siedzieć mają, i głowszczyznę zapłacą [2]).

3tio. Gdyby jakikolwiek szlachcic od drugiego pozwany, w prywatne więzienie był osadzony, natychmiast albo panujący albo urząd każe go wypuścić, i odbierze więźnia. A takowy występny oprócz wszystkich win i kar, które we dwoje na niego być powinny skazane, jak gdyby kogo kijem wybił [3]), ma siedzieć na dnie wieży ćwierć roku. Gdyby zaś trzymany więzień był głodem zamorzonym, sprawca takowego gwałtu gardłem ma być karanym. Rozbójników i złodziejów

---

go podpisany. Podobne zaaresztowanych pojedynków przykłady były za ostatniego panowania.

Oto jest wszystko, co jak dziejopis prawa, napisać o pojedynkach miałem za powinność.

[1]) Artykuł 14.

[2]) Artykuł 29.

[3]) Bicie kijem uważane jak chłosta, nosiło zawsze cechę hańby. Smaganie i bicie w Rzymie było udziałem dla niewolników i uznanych główniejszych zbrodniów. Zmieniła się władza opinii. Stambuł czyli Carogród nosił nowego Rzymu imie, lecz spodlali mieszkańcy nie byli godnymi szacunku, któren tyrani w zabójstwach samym ubitym ofiarom nie odmawiali, ani byli wartymi powiedzieć, że dają rozkazy do tych miejsc, gdzie szlachetność i cnotliwa niepodległość miały swoję siedliska. Grzegórz Acropolita jeden z pierwszych urzędników państwa carogrodzkiego, w dziejach od siebie pisanych powiada c. 63, że Teodor drugi Lascaris cesarz grecki w Azyi zaczynający rządzić 1255 roku, a kończący panować 1259, kazał go z konia zdjąć i kijmi bić. Nikczemny niewolnik chwali swoję cierpliwość, i donosi, że po tej chłoście poszedł do zbioru rady: a od 54 do 74 rozdziału opisuje zwycięstwa Teodora, a swoje usługi. Po takiej odmianie mniemań na wschodzie nie można się dziwić, że za świadectwem Ducasa c. 38, Mahomet II przy dobywaniu Stambułu, admirała, któren dokładnie nie dopełnił swojej powinności kazał położyć, a trzymanego przez dwóch niewolników bił kijem złotym. Kiedy w Europie w średnich wiekach ludziom prostego

wziąść wolno i do urzędu odprowadzić należy. Równie uciekających sług złapać wolno, ale postąpić z nimi podług prawa [1]).

4to. Gdyby kto kogo orężem niezwyczajnym do boju, nożem lub gindżałem (to jest nożem tatarskim) albo puginałem zabił, taki ćwiertowany być ma. Szlachcic tak zabijający człowieka prostego stanu, rękę traci. Jeżeli zaś szlachcica tylko rani takim orężem szlachcic, ucięciem ręki karanym być ma. Prosty człowiek tak raniący prostego człowieka rękę, a raniący szlachcica, gardło traci [2]).

5to. Ktoby na czyje dobra napadł, gwałtem najechał, albo nasłał, i tam rany zadał lub szkody uczynił, albo gwałt wyrządził, takowy stronie obrażonej grabieże z nawiązką wróci i wszystkę szkodę sowito wróci. A choćby nie ranił, tylko najechał, równie za gwałt karanym będzie, a grabież z nawiązką wróci [3]).

6to. Przepisano, kto ma najpierwej prawo dopomnieć się o głowszczyznę po zabitej mężatce [4]).

7mo. Wolno jest boju lub gwałtu wyrządzonego małoletnim dochodzić [5]).

8vo. Gdyby kto uczyniwszy komu gwałt, lub szko-

---

stanu wolno tylko było bić się w kije, a szlachcie w szable czyli pałasze, uderzenie kijem oznaczało największą wzgardę, jak z Beaumanoira sprawiedliwie wyłożył uwagi Montesquieu. Ta różnica była i u nas, kiedy przywiedziony wyżej przywilej Klemensowi hrabi z Ruszczy 1252 roku, mówi o pojedynkach w kije i w szable czyli pałasze. Wprowadzono do nas dla wprawy potyczki w kije; te trwały do ostatniego panowania. Uderzenie kijem, prócz tego szkolnego i dworackiego szermierstwa, było u nas równie wielką krzywdą, ale nie taką wzgardą, aż do panowania Augusta II, jak od tej epoki wierzono, że człowiek szlachetny uderzony kijem, jeżeli krwią własną lub przeciwnika w pojedynku tę krzywdę nie zmazał, nie był do uczciwego społeczeństwa przypuszczonym.

[1]) Artykuł 28.
[2]) Artykuł 16.
[3]) Artykuł 20.
[4]) Artykuł 46.
[5]) Artykuł 47.

dy, albo zabiwszy umarł, a ta krzywda, gwałt, lub zabójstwo byłoby pierwej albo sąsiadom opowiedziane, albo urzędowi doniesione, tedy ukrzywdzony nie przemilczawszy dawności, może dochodzić nadgrody, lub kary pieniężnej [1]).

9no. Gdy w tym statucie jest różnica kary w miarę stanu obrażonego, pozwany może zapytać się: czyli oskarżający jest szlachcicem, i ten winien to okazać, a za niesłuszne pytanie dwoistą weźmie nawiązkę [2]).

10mo. Jeśliby kto ręczył, że poręczony na terminie stanie, a przed naznaczonym czasem umarł, tedy strona żałobna istca [3]) tylko pilnować ma; gdyby poręczony pierwej umarł, zaręczający powinien to urzędowi donieść i w akta zapisać. dać Jeżeli zaś poręcznik na oznaczonym czasie istca nie postawił, a dopiero później albo iściec, albo poręcznik umarł, obowiązek poręki spada na majętność poręcznika [4]).

11mo. Gdyby kto obwiniony o sprawę gardłową był osadzony do więzienia, urząd bez pozwolenia strony która więźnia osadziła, nie może go dawać na rękojmią [5]). W sprawach gdzie nie idzie o gardło, może urząd bez pozwolenia nawet strony więźnia dać na rękojmią: lecz w takim przypadku strona urzędu będzie pilnować [6]).

12do. Wszystkie szkody które kto ponosi, powinien w pozwie wyrazić, a gdyby potem przy sprawie zmniejszał

---

[1]) Artykuł 48.

[2]) Artykuł 50.

[3]) *Iściec* znaczy w dawnym prawniczym polskim języku dłużnika.

[4]) Artykuł 54.

[5]) Jak tylko w sprawach kryminalnych w dotrzymaniu więźnia do wyroku sąd sprawował opiekę, którą istotnie policya z swego obowiązku mieć powinna, a w sądzeniu pełni sędziów obowiązki, spokojności publicznej wzruszyciel dla przebaczenia winy od obrażonego nie powinien być uwolnionym. Ta prosta prawda daleko później po wydaniu tego statutu, przez prawodawczą władzę uznaną została.

[6]) Artykuł 55.

ich wartość lub liczbę, tedy od wszystkich szkód nadgrodzenia wolnym będzie pozwany. [1]). Ktokolwiek jest na usłudze krajowej za granicą, temu czas jest pozwolony opowiedzenia i zapisania swojej krzywdy w akta sześciu niedziel od czasu powrotu do kraju [2]).

13tio. We wszystkich sprawach, gdzie idzie o gardło i o sławę, a jedna strona zarzuca, druga zapiera, ma być zjazd sędziów naznaczonym, a ci badania na miejscu uczynią, i podług dowodów, świadectw i większych podobieństw rozsądzą [3]).

14to. Osiadłemu skazanemu na gardło, wolno do głównego sądu odwołać się. Jeżeli nie da poręki, w więzieniu zatrzymanym być ma do wyroku wyższego sądu; lecz jeżeli dwóch lub trzech poręczników osiadłych postawi, że na czas oznaczony stanie, a uchybi danej obietnicy, tedy ma być na wieczność wywołanym, i takiemu już glejt danym nie będzie. Szkody i przezyski wszelkie poręcznicy zapłacą. Gdyby zaś poręczony oskarżającego w czasie trwającej poręki zabił, poręcznicy gardłem karani będą. Gdyby dekret sądu grodzkiego lub ziemskiego, stronie powodowej nie podobał się, wtenczas podczas trwającej apelacyi pozwany bez stawienia rękojmi, wyroku sądu głównego oczekiwać ma [4]).

---

[1]) To prawo było ustanowione w tym celu, aby nikt nie ośmielał się urzędownie donosić rzeczy nie zgadzające się z prawdą.

[2]) Artykuł 59.

[3]) Artykuły 61, 62, 63, 64, 65, 66.

[4]) Artykuł 67.

Konstytucya koronna 1775 roku, skazanych na śmierć, którzy od dekretu odwołali się do wyższego sądu, kazała trzymać pod strażą.

ROZDZIAŁ VIII. [1]).

O zapisach i o przedażach [2]),

Ma artykułów IX. [3]).

Artykuł 1. Niewolno tylko trzecią część majątku swego dziedzicznego przedać [4]).

Sejm brzeski litewski 1566 roku [5]), i statut trzeci [6]), dozwoliły cały majątek, nie uważając na własne dzieci i bliższych krewnych, dać, darować i przedać.

---

[1]) W drugim i trzecim statucie ten rozdział jest siódmym.

[2]) Taki sam tytuł w drugim i trzecim statucie.

[3]) Statut drugi ma artykułów 24, a statut trzeci ma art. 31.

[4]) Patrz notę o tem w pierwszym tomie.

[5]) W aktach metryki litewskiej i przy drugim statucie.

[6]) Artykuł 1 i w kilku innych miejscach, o czem w nocie powyżej mówiłem.

Artykuł II. Ktokolwiek jest panem własności, ten może swoje prawo na drugiego przenieść.

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) naznaczyły: aby takowa darowizna lub przedaż nieruchomego majątku była uczyniona na piśmie, w przytomności trzech lub czterech osiadłych obywatelów uroczyście na to uproszonych, i taki zapis przez właściciela podpisany, jeżeli pisać umie, i od pieczętarzów [3]), ma w urzędowych księgach (które wszędzie być mają) zeznać. Gdyby ten zapis nie był w właściwego dobrom powiatu aktach zapisanym, ma być wypis do przyzwoitych ksiąg wniesionym [4]).

---

[1]) Artykuł 1.

[2]) Artykuł 1.

[3]) Gdy pieczęciami stwierdzano przywileje i tranzakcye, przykładający bądź panującego, bądź własną pieczęć, nazywał się pieczętarzem.

[4]) Ten pierwszy dla litewskiego narodu statut, mówi o powszechnym rozkazie mienia ksiąg urzędowych, do przyjmowania zapisów. Rozważmy 1mo. Jak czyniono darowizny, czyli przenoszono własność. 2do. Kiedy w bliższych nam narodach zaczęły być akta w takiem rozumieniu jak je bierzemy. 3tio. Kiedy u nas w Polsce zaczęły być akta, i od którego czasu mamy te zbiory czyli bardziej księgi wieczystych zapisów czyli tranzakcyj.

I. Powtórzmy jeszcze raz jedne prawdę: że narody w dzieciństwie kształconych obyczajów, mimo przerwę wieków, są do siebie podobne. Obyczaje zastępowały prawa; przykład ojców ustawy wyrok rządcy było to samo co Philon *in vita Mosis* powiedział: *viva ac spirans lex.* W takim pierwiastkowym stanie prawo zajęcia *(jus occupationis)*, zamiany, daru i spadku, były bez formalności, a jeżeli w dalszym czasie mogły się zjawić, odpowiadały albo prostocie wyobrażeń, albo grubości obyczajów. Wszystkie te formalności, które długo były zbiorem tajemnic dla ludu rzymskiego, noszą cechę niewyjaśnionych wyobrażeń. Cycero, który w mowie za Murenę zdaje się urągać tym starożytnym formalnościom, nie chciał się przenieść do owych wieków, w których przedający na znak przeniesienia własności, kupującemu z poły własnej sukni wyjęty kawał ziemi oddawał. Nieumiejący pisać, nie mając często sposobności pisania, używali takiej formalności, jaka w ówczesnych mniemaniach zdawała się łączyć uroczystość prawnego czynu z poleceniem pamięci ludzkiej takiego układu. Osobliwsze w swoim rodzaju prawo Bajuwarów tit.

Artykuł III. Nikt nikomu nie ma zapisywać rzeczy,

LX, §. 1, przywiedziemy dla dania obrazu mniemań zakrytych przed nami zasłoną dawności obyczajów. *Si quis villam vel vineam, vel quamlibet possessiunculam ab alio comparaverit et testamentum accipere non potuerit, si mediocris res est, cum sex testibus, et si parva, cum tribus, quod si magna, cum duodecim, ad locum traditionis, cum totidem numero pueris accedat, et sic eis praesentibus praetium tradat, et possessionem accipiat, et unicuique de parvulis alapas donet et torqueat auriculas, ut ei postmodum testimonium praebeant.* Oddawanie takie było oznaczane oddaniem kłosa zboża z bryłą ziemi i nożem, którym wykopano te kłosy; i to się nazywało *scotatio*. Dawano rogi, któremi napełniali napój, jak mamy w jednym funduszu u Cambdena in Britannia topographica: *et cornu quo bibere consvevit vino replevit, et coram altari, Deo et beato Petro apostolorum principi, omnes terras et reditus flexis genibus propinavit.* Sprawiedliwie mówi uczony Heineccius o sposobie oznaczenia darowizny lub przedaży w średnich wiekach. *Enim vero uti haec veluti legitima erant traditionis symbola, ita non pauciora plane a tradentium arbitrio pendebant. Hinc passim occurrunt traditiones factae per gladium, baculum, herbam, chyrothecam, viridem scirpum, glebam vel vasonem, cultellum, annulum, bibliothecam, candelabrum, canes venaticos, capitulum, coronam, folium nucis, funes, hastam, lapides, lignum, linum vel lini portiunculam, nodum, notulas, ostium, pallam, pisces, pileum, panem, spathae capulum, veru, vexillum, zonam.* Równie o tem Hickes na karcie 83, Muratori i Mabillon w wielu miejscach wyrażają. Takie pamiątki kiedy były już pisane, dyplomata chowano, w składach publicznych przyszywano lub przylepiano do nadań, jak Mabillon *Actorum Sanctorum ordinis Benedictinorum* t. IV, *in vita Fulradi abbatis* N. XIX okazuje. Wiem, że nie jeden zechce różnić oddanie ziemi lub własności przez te pamiątki, od czynionego daru, lecz jak *donatio* i *traditio* bywały rzeczy często wspólne a niekiedy oddzielne dzieło, *le Nouveau traité diplomatique* w t. I i t. VI o tem obszernie rzecz czyni, a ja mam za rzecz obcą memu dziełu.

W Polsce nie mógłem znaleść w trzynastym i czternastym wieku podobnych pamiątek, jak w oddaniu rękawiczki i czapki W przywileju Bolesława książęcia mazowieckiego, zatwierdzającym darowiznę wsi Żuchowa przez cześnika dworu swego na rzecz kapituły płockiej 1247 roku wydanym, w ms. tejże kapituły płockiej: *admisimus et admittimus in praesenti possessionem ejusdem signo Cyrothecae etc.* W archiwum kapituły gnieźnieńskiej widzimy dwa świadectwa, pierwsze Jakóba arcybiskupa gnieźnieńskiego 1311 roku 6 maja, w którem urzędownie za-

do której jeszcze prawa nie ma. Przyszłej zatem tylko

---

pewnia, że *Comes Mroczko* wieś Pawłowo wrócił szpitalowi śgo Jana. *Actum in ecclesia gnesnensi coram altari s. Adalberti. Villam quam sibi habuit, in quadam summa pecuniae obligatam ipsius hospitalis praeposito, ac fratribus dato pileo ad manus nostras voluntarie restituit ac resignavit.* Drugie 1319 XV cal. Martii, Przybysława de Chocholecz *capitanei regni Poloniae*, że Stefan dziedzic Kopaszyna przedał wieś Szczytniki Janisławowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, *per suum caputium praesentem resignasse etc.*

II. Jakikolwiek naznaczymy słowa *archivum* początek, przyznamy zawsze, że składy przymierzów, umów, mają odległej starożytności cechę. Gdziekolwiek pisano umowy, chciano mieć dla nich skład, aby mieć ustawnie świadectwa woli czyniących układy. Powszechniej zaczęto te miejsca zbiorów łączyć z budowami świątyń, aby nietylko zostawały pod bliższą opieką bóstwa, ale uszanowanie od nieprzyjaciela nawet ocalało razem dom modlitw i skarbiec zawierający ważniejsze ojczyste prawa i pamiątki. Te powszechne wyobrażenia były wspólne narodom oddzielonym przerwą wieków i obszerną ziemi przestrzenią. Równie u Greków świątynie w Delfach i w Delos, jak u Rzymian Saturna, Vesty. Junony i Jowisza, a potem pokoju i zgody przybytki były składami papierów publicznych. Równie Ingulf, *inter scriptores historiae Anglicanae* tom 1, p. 97, daje imie *archivum* zbiorowi relikwij i papierów; równie szczątki zwłok świętych i starożytne pamiątki w jednem miejscu w klasztorze ś. Dyonizego we Francyi, aż do rewolucyi w naszych czasach chowano. Zaczęli mieć wprawdzie panujący archiwa, których część w ich podróżach była nieoddzielną od panujących osoby; zaczęły mieć miasta składy aktów publicznych, o których ustanowieniu rzecz czyni Novella 15 Justyniana cesarza. Lecz barbarzyństwo, niedołężność i przygody, te zbiory oddały zepsuciu. W Niemczech, podług mniemań Eckharda w dziele: *Schediasma de tabulario antiquo* nro XIX, p. 31, Eginhard z rozkazu Karola Wielkiego zaczął zbierać archiwa, które Henryk Ptasznik i Otton I cesarze pomnożyli. Wszelako Wagenseilus *De archivo imperiali* nro 7, a za jego świadectwem *Nouveau traité diplomatique par la congregation de St. Maur* t. 1, p. 94 zapewnia, że w archiwum cesarskiem zbyt mała jest liczba oryginałów przed Rudolfem I, a nawet nieco później. Wiadomy jest los archiwów francuskich, jak 1194 roku stały się łupem Angielczyków, a taż sama Anglia jak w skarbcu królestwa ma późne piśmienne pamiątki, zaświadczyli dawniej Esnault i Prevôt, których Ludwik XIV posłał do Londynu, i zaświadczył nieco później Rymer w wydaniu nader ważnego zbioru umów, przymierzów i nadań Wielkiej Bry-

spodziewanej sukcesyi nikt nikomu przedawać nie mo-

---

tanii. A jeżeli Maffei w dziele: *Dell arte critica* p. 96 mówi o włoskim kraju, że w archiwach świeckich przed trzynastym wiekiem ledwo można znaleść pamiątki, można toż samo śmiało stósować do innych krajów, w których wojny były równie zaciekłe a porządek później był znanym. W Niemczech akta cesarskie od 1493 roku, zaczynają być dopiero porządne, jak Vagenseilius upewnia. Jedne tylko klasztory i katedry we Włoszech od piątego, w Francyi i w Anglii od siódmego i ósmego, w Niemczech od ósmego, dziewiątego i dziesiątego wieku zachowały pamiątki. Równie Rotharisa króla Longobardów ustawy były pod strażą jednego klasztoru w Włoszech, jak prawa królów rodu Anglo-Saxonów oddane były składom mnichów. Ta ufność z doświadczenia sprawiła to wyobrażenie, iż te przybytki były najpewniejsze, i ztąd w dziejach wznoszących się państw europejskich widzimy prośby umierających, aby ich testamenta były przyjęte do miejsc składów klasztornych lub katedralnych, znajdujemy w tych składach niestósowne do miejsca papiery, które od właścicielów czyli bardziej ich potomków zapomniane, służą za świadectwo wieku, ozdobę składu i dowód zaufania. W księgach obrządkowych czyli liturgicznych, zapisywano na początku książki ewangielii, psalmów, mszału, czynione dary lub umowy. Mówi Hickes w dziele: *Lingvarum veterum Septemtrionalium Thesaurus, tomo 1, dissertationum epistolarium* p. 67, że tak Anglo-Saxonowie *ut in tabulis, sive regestis publicis* zapisywali, a na karcie 9 i 10 dodaje: *Mos erat aput Anglo-Saxones, in libros, qui in Caenobiorum bibliothecis asservati erant, tanquam in tabulas publicas, acta curiarum communium referre, et emptiones, venditiones, donationes etc.* Podobno ten krótki wywód przekona czytelnika, że w Europie tych starożytnych aktowych ksiąg szukać niepodobna. Mniej więc dziwić się będzie, kiedy o późnych aktach naszego kraju mówić zaraz będziemy.

III. Już w pierwszym tomie mówiliśmy, jak mało jedenastego i dwunastego wieku mamy piśmiennych pamiątek; tu tylko mówimy, że akta które mamy, są pospolicie piętnastego wieku; jedne krakowskie są od 1388 roku. Metryka koronna, metryka książąt mazowieckich, akta ziem tego księstwa, są od Władysława III a bardziej Kazimierza Jagiellończyka panowania. Tej części polskiego kraju, która z ostatniego podziału należy do Austryi, akta zaczynają się:

że, albo na takim spodziewanym majątku długi ubezpieczać [1]).

	Rok początku aktów
Ziemskie krakowskie . . .	1388
Grodzkie krakowskie . . .	1428
Sandomierskie spalone i tylko są od	1703
Ziemskie i grodzkie chęcińskie od .	1439
Ziemskie i grodzkie radomskie . .	1527
Lecz ziemskie osobne . . .	1410
Ziemskie opoczyńskie . . .	1454
Grodzkie opoczyńskie . . .	1571
Akta ziemskie kamienieckie mazowieckie .	1427
Grodzkie kamienieckie mazowieckie .	1519
Akta ziemskie w Krasnym Stawie . .	1430
Akta grodzkie w Krasnym Stawie . .	1649
Akta ziemskie łukowskie . . .	1658
Akta grodzkie łukowskie . . .	1657
Akta ziemskie stężyckie . . .	1563
Akta grodzkie stężyckie . . .	1564
Akta grodzkie liwskie	1448
Akta grodzkie lubelskie . . .	1517

Łatwo można siebie przekonać, że kiedy w tej części Polski, która mniej była wystawiona wojnom i najazdom, tak są późne akta, w innych prowincyach nie mogą być pierwszemi. Nadto dawnych aktów pisania sposób nosi niedokładności cechę. W metryce litewskiej mamy rejestr czynionych darów Kazimierza Jagiellończyka w czasie objeżdżania państwa. Tam obok darowizny kilku łokci sukna i koni, czytamy nadania dóbr. W wielu aktach mazowieckich, rawskich i pobliższych, były połowiczne księgi czyli łomanych stronnic. Takie wąskie księgi nazywano *dudkami*, i w tych aktach wiele jest kart, które albo nieprzyzwoity przemysł, albo nieuwaga z ksiąg wyniosły.

Tak jak pod liczbą II o zwyczaju u innych narodów zapisywania darów w liturgicznych książkach widział czytelnik, równie dostrzedz może takie pamiątki w naszym kraju. Liczne takie nadania zapisywane były w ewangielii duchownym greckiego wyznania. Dopiero konstytucya 1607 roku *V. L. 2*, p. 1606 ustanowiła, że napisami na ewangieliach cerkwie nie powinny pozyskiwać dóbr ziemskich szlacheckich, których nie mają w swojem posiadaniu.

Artykuł IV. Zastawiać majątek nieruchomy jest wolno [2]). Zwykła taka zastawa, gdy niemasz warunku

---

Z tego wszystkiego co wyraziłem, zdaje mi się, że dowiódłem: 1mo. Nadania lub kupna bywały słowne, i w akta które najpewniej przed Władysława Jagiełły panowaniem nie były, wciągane nie zostały. 2do. Taka późna exystencya aktów przekonywa o niepodobieństwie szukania pierwiastkowych nadań lub tranzakcyj, a zatem dawność ziemska zastępować powinna konieczność składania innych dowodów.

[1]) Toż samo art. 4 drugiego i trzeciego statutu.

[2]) Widerkafy i zastawy jedno mają źródło. Rozważmy: 1mo. Co to jest *wykerkaff*, jak do nas to urządzenie weszło i jak były zachowane w tej mierze prawidła. 2do. Jaka była prowizya od tych widerkaffowych lub innej natury kapitałów w Polsce. 3tio. Jaki był początek i jaka jest różnica zastaw.

I. Prawo w starym zakonie nie pozwoliło Żydom między sobą brać prowizyą. Arystoteles wyrzekł: *Sterilis est pecunia.* Katon pożytek z pożyczonych pieniędzy nazywał zbrodnią wyrównywającą mężobójstwu. Zatem teolog, filozof i uczony, wszelką prowizyą nazwali grzechem, rzeczą niesprawiedliwą i zbrodnią. Justynian, którego prawa stały się w tylu krajach wyrocznią, którego władza nad opinią ludzi prowadziła duchowne i świeckie prawodawce przez ciąg tylu wieków, za ośmielenie miernej prowizyi nie uniknął nagany. W średnich więc wiekach rzucono przekleństwo i pogardę na handel pieniężny. Przez sobory narodowe i kapitularze zakazano duchownym pożyczać pieniądze na prowizyą. Potem każden chrześcianin miał zakaz brać pożytek od pieniężnej własności. Biorącym prowizyą dano imie lichwiarza. Lichwiarzów wyklinano, umarłym lichwiarzom broniono wspólnej z chrześcianami ziemi, a lichwiarz niebezpieczeństwo u sądu, hańbę w społeczeństwie, bojaźń od piorunów kościelnych i rozhukanego ludu, sowito sobie kazał opłacać. Potrzeba nie ustawała pożyczenia, pozwolono najpierwej Żydom łączyć ohydę rzemiosła z pożytkiem własnym a wygodą pożyczających. Pisze Häberlin *in der Reichs-Historie* B. VIII, p. 584, że Żydzi lichwiarze mieli przywileja od papieżów na ten rodzaj handlu. Nie jest moją rzeczą wspierać lub osłabiać świadectwo Häberlina. Władza krajowa dla wszystkich obywatelów, władza papieża dla duchownych, dawały rozkazy cierpienia tej lichwy, którą razem ganić i poczytywać za użyteczną musiały. W Leibnitzu *in mantissa codicis diplomatici juris gentium* p. 96, czytamy artykuł 26 przymierza nadrenańskiego 1255 roku, w którym wielość tej prowizyi czyli lichwy ustanowiono i dodaje zaraz Leibnitz: *Opus enim erat his institutis, quia Christiani usurarii excommuni-*

że na terminie oznaczonym przemienia się w dziedzictwo, nie nabywa natury dóbr wieczystych [3]).

---

cabantur, et per judicium ad restituendas usuras cogebantur. Władysław Jagiełło w przywileju dla akademii krakowskiej 1401 roku, obiecuje dla wygody uczących się jednego bankiera Żyda *(campsorem)* ustanowić. Z wielu wypisów, które Bartollocci *in magna Bibliotheca Rabinica* wydał, widzimy powszechne mniemanie, że Żydzi handel pieniężny mieli za prawny, zwłaszcza w handlu z chrześcianami. Philon Żydowin w dziele: *De charitate* edycyi paryskiej 1640 roku, p. 701, mówi o rozkazie Mojżesza, że nawet oczekiwanie jakich względów jest lichwą. *Sed largis manibus menteque donemus gratis indigentibus, cogitantes etiam gratiam esse genus faenoris.* Nasz Aaron z Kazimierza w księdze *Sephir-Hemisoth* na karcie 59, usuwając się od żądanej doskonałości przez Philona, rostropnie usprawiedliwia handel pieniężny, i powiada, że bezpieczeństwo i obfitość pieniędzy mogą tylko zmniejszyć prowizyą, i branie prowizyi z umiarkowaniem poleca. Zwróćmy rzut oka na zmianę panującej wówczas opinii. Taki stan rzeczy nie mógł być długo trwałym. Zaczęto myśleć o dogodzeniu władzy opinii i koniecznej wygodzie. Wynaleziono dwa środki: zakupywać intratę i brać dobra do umówionego czasu, pierwsze są to widerkafowe sumy, *reemptionales summae;* drugie w zastawach dóbr, które pod różnem imieniem Niemcy, Polacy pod jednem zastawy, a Moskale zakładu znaczeniem wprowadzili.

Zaczęto sumą dziesięciu grzywien kupować jednę grzywnę dochodu, a ziemia dająca tę intratę zostawała przy dłużniku. Dłużnik nie mógł tylko oddaniem sumy uwolnić się od tego ciężaru. Dla oszukania powszechnej opinii i prawa przeciw lichwie, w tym rodzaju umów pomięszano kupna, przedaży, odkupu i dzierżawy prawnicze i naturalne przedziały. Kiedy zaś ten wynalazek stawał się powszechnym, a duchowni uznawali własną i innych klas ludzi wygodę w takiem zakupowaniu intraty, władza kościelna wzięła pod opiekę takie układy. W dziele Sorbera *De censu constitutivo, sive de mutuo palliato* edycyi 1736 roku, czytamy breve Marcina 5 papieża 1420 roku, którego część wypisujemy. *Sane petitio dil. fil. universorum Cleri, nobilium, incolarum et habitatorum civitatis Vratislaviensis, nobis exhibita continebat, quod anno currenti et supra a tanto tempore et per tantum tempus, cujus contrarii memoria hominum non existit, et eisdem civitatis et diaecesis, ac partibus aliis vicinis, quaedam consvetudo rationalis observata, praescripta ac moribus utentium approbata, ad communem hominum utilitatem introducta fuisset, pro quibus princeps, baro, miles,*

civis, sive oppidanus, partium earundem cum hoc expedire videbatur, melius pro tunc non valentes sibi consulere personae ecclesiasticae aut saeculari, collegio aut universitati, oppido, vel civitati, super bonis suis, dominiis, oppidis, terris, agris, praediis, domibus et haereditatibus vendere consvevit, et vendidit annuos census, unius vel plurium marcarum aut grossorum pragensium numeri polonici, et pagamenti consveti adrationem, et pro qualibet marca annui census X, XI, XII, XIV, marcae, aut plus vel minus secundum temporis qualitatem, prout contrahentes ipsi inter se tunc convenerant, venditori tunc integraliter in pecunia numerata solvi consveverant, bonis in ipso contractu tunc expressis, pro ipsius census annui exsolutione in perpetuum obligatis. Et semper in contractibus expresse venditoribus data fuit facultas atque gratia, quod ipsum annuum censum in toto, vel in parte, pro eadem summa denariorum, quam ab ipsis emptoribus receperunt, quandocunque vellent, libere absque alicujus requisitione, contradictione vel assensu possent extingvere, ac se ab ipsius census solutione liberare. Po takim wywodzie papież pochwala takie umowy, które dwojaką woli ludzi i władzy otrzymały sankcyą.

Rzeczą zdaje się być prostą, że z Niemiec do Polski wszedł ten zwyczaj zakupowania czynszu, czyli *wyderkaffu*. W Prusiech umowę w tej mierze czynioną widzimy między zakonem krzyżackim a duchowieństwem 1306 roku *in der Preusischen Sammlung* B. 1 p. 131. Pozwolenia kupowania takiego przychodu wychodziły od królów polskich, aż do panowania Zygmunta Augusta. Kazimierz Jagiellończyk 1471 roku w księdze metryki koronnej pod literą E p. 13, pozwolił Łukaszowi de Górka przedać Pobiedziska z obowiązkiem odebrania pieniędzy, za które z nich intrata była kupiona, a w 1484 roku w księdze pod literami EE na karcie 97, pozwala biskupowi poznańskiemu czynszu 130 grzywien zakupić w dyecezyi poznańskiej, a gdyby też czynsze były odkupionemi, nowe otrzymać dozwala. Liczne są od Zygmunta I przywileja, przez które zgromadzeniom duchownym pewną wielość grzywien, lub złotych przychodu otrzymać pozwala. W aktach Tomickiego znajdujemy list przez Zygmunta I pisany do Łaskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, że *wyderkaffy* bez pozwolenia królewskiego zaciągnięte nie są prawne, wszelako tych sum umiarkowanie co do miasta Kalisza arcy biskupowi poleca. Zaczęto w środku szesnastego wieku coraz bardziej przekonywać się, że każdy może kupować wygodę mienia cudzych pieniędzy, a nikt nie jest w obowiązku użyczać darmo swojej własności. Zaczęto się oswajać z pożyczaniem pieniędzy na pro-

sumie przezastawi, właściciel tylko odda taką sumę jaką wziął i odbierze dobra [4]).

---

cent. W uniwersałach poborowych ośmielono się nakazywać składanie cząstki tego przychodu; a tak usprawiedliwiono użycie pieniężnej własności, dając ją na procent. Ustała zatem potrzeba proszenia o pozwolenie lokowania kapitału.

Prawidła zachowywane co do *wyderkaffów* czyli odkupczych albo *reempcyonalnych* sum są proste, i z natury tych umów wynikają. 1mo. Lokujący sumę na odkup czyli *wyderkaff*, nie może jej odbierać, bo kupiwszy dochód, nie jest panem zrzec się swej czynności, a prawo odkupu właścicielowi dóbr, czyli przedającemu czynsz tylko służy. 2do. Sprawiedliwie mówi Gaspar Caballinus w dziele: *Tractatus Commerciorum et Usurarum redituum pecunia constitutorum* edycyi 1582 roku p. 147, że jak te czynsze czyli dochody są zakupione, tak w żaden sposób nie powinny mieć natury prowizyi; zatem gdy w myśl prawa rzymskiego zaczęto u nas w siedemnastem i ośmnastym wieku utrzymywać, że prowizya nie może przewyższać kapitału, nie można było tego prawidła stósować do intraty mającej inną cechę i naturę. 3tio. *Annuata* czyli roczni pewny dochód, tem się różni od czynszu odkupnego, że kapitał któren kupiono *annuatę* niknie i tylko ciężar wiecznego wydatku zostaje, sumy zaś *wyderkaffowe* mogąc być zawsze spłaconemi, nie giną.

II. Dziesięć od sta brać od kapitału, było rzeczą powszechną w średnich wiekach. Kiedy za tysiąc grzywien można było kupić intraty w ziemi sto grzywien, branie prowizyi w takim stosunku nie zdawało się rzeczą ciężącą, kiedy dający na procent wystawiony jest na zawód, złą wiarę, i cudze nieszczęścia, a w kupionej własności winy i niedoli drugiego człowieka nie może się lękać. Podnosiła się cena dóbr, umniejszał się procent od bezpiecznie lokowanych kapitałów. W Anglii za Henryka VIII prawny procent był dziesięć od sta. Jakób I na 8, Karol II na 6, Anna na 5 od sta zmniejszyli prowizyą. W tych samych epokach widzimy podnoszoną cenę dóbr w Anglii. A co o jednym mówimy kraju, to do wszystkich krajów mieć może stosunek, z różnicą tylko wieków i epok podwyższonego lub ubywającego przemysłu i handlu.

Bulla Marcina V której wypis pod liczbą 1 umieściliśmy, pozwala kupować czynszu grzywnę 10, 12 i 14 grzywnami. Przywilej Władysława Jagiełły dla studentów akademii krakowskiej, obiecuje ustanowić Żyda bankiera, któren od studentów brać więcej nie będzie prowizyi, jak od grzywny (48 groszy) grosz jeden na tydzień. A tak w czterdziestu ośmiu tygodniach podwajał się prawnie kapitał. Łatwo jest przekonać siebie, że musiała być lichwa większa, kiedy takie umiarkowanie król za łaskę nadaje.

Artykuł VI. Własność zastawiona i dług pożyczony

Przedawanie czynszu stawało się potrzebą, kiedy tak drogo i na krótszy czas wypadało pożyczać pieniądze. Władza zaś krajowa do 1635 roku o wielości tego zakupionego przychodu zachowywała w naszym kraju milczenie. Oddajmy więc sprawiedliwość duchownym naszego narodu w pietnastym i szesnastym wieku, że na potrzebie i pobożności naszych przodków zwyczajnych nie ciągnęli zysków. Kilka wypisów czynię z metryki koronnej. W tych aktach znajdzie czytelnik większą liczbę świadectw mego twierdzenia. 1497 roku p. 19, dla altarysty przemyślskiego złotych 17 od złotych 350. Tegoż roku p. 28, przemyślskiemu biskupowi złotych 20 od złotych 400. 1532 roku p. 351, masyonarzom krakowskim od dwóch tysięcy grzywien 80 grzywien. 1566 Roku p. 388, szpitalowi ś. Jadwigi w Krakowie 24 złote od 600 złotych. Łatwo więc jest przekonać się, że odkupcze czynsze były na cztery i na pięć od sta. Przykłady zaś większego czynszu, jak na zakrystyą Panny Maryi w Krakowie 1494 roku p. 83, złotych 20 od złotych 300, były dość rzadkie.

Frycz Modrzewski *o Poprawie rzeczypospolitej* w liście 140 mówi, że Łaski prymas radził ustanowić *Montem Pietatis* czyli bank krajowy, z którego po cztery lub pięć od sta każden mógł na czyste dobra pożyczać. To życzenie nie zostało przemienionem w prawo, lecz to podanie świadczy staranie rozciągnięcia mniejszości procentu do większej liczby ziemi właścicielów, kiedy tylko tę wygodę mieli przedający czynsze. Za Zygmunta Augusta w miastach handlowych pruskich handlowano pieniędzmi, i brano po dziesięć od sta. Uniwersał Zygmunta Augusta 1569 roku, w metryki koronnej księdze pod literami XH p. 327, postanawia największy procent w Gdańsku i Toruniu ośm od sta. Gdańszczanie zaczęli wywozić swoje kapitały do innych krajów, gdzie większy zyskać mogli przychód. Zygmunt August 1571 roku p. 275 i 238, pod najsurowszemi karami powrócenie kapitałów nakazał do kraju, poprzednicze obwieszczenie ponowił i większe srogości przyłączył. Handel będąc nauką rachunkową, nie może zawsze podlegać rozkazom władzy panujących, a kiedy w Anglii i innych krajach, z któremi handel prowadziło to miasto, była wyższa prowizya, gwałtem jej zmniejszenie nie mogło być przyjętem. Dopiero wtenczas ten uniwersał był wykonanym, kiedy w początku siedmnastego wieku w Anglii taki sam procent był wymaganym. Uniwersały poborowe za króla Stefana nakazując składanie jednego procentu z dziesięciu, które kapitaliści odbierali, uprawniło niejako tę miarę zysku z pożyczonych pieniędzy. Zapisywane w tym czasie kościelne sumy, sześć i siedm od sta opłacały przychodu. Za Zygmunta III o branie prowizyi zachodziły spory. Faustyn Socyn, jak w listach swoich pisze, utrzymywał siebie z prowizyi, którą brał od pożyczanych

nie odmieniają swojej natury przez dawność ziemską.

---

kapitałów; lecz ksiądz Marcin Śmiglecki jezewita w dziele *O lichwie* wszelkiej prowizyi branie ma za grzech, zakupowanie jednak czynszów pochwala. W pierwszej edycyi swego dzieła 1604 roku przywiódłszy ten pisarz ustawę papieską dla rzymskiego państwa 1592 roku wydaną, że po siedm od sta brać wolno w zakupczych czynszach, uprawnia branie po siedm lub ośm, lecz w drugiej edycyi 1635 roku postanowić procent siedm lub sześć od sta radzi. Konstytucya 1635 roku siedm procent od sum duchownych naznaczyła, o sumach świeckich zachowując milczenie. Aż do panowania Stanisława Augusta rękodajne i zastawne długi były na procent między 10, i 8 od sta. Sądy najczęściej ośm od sta naznaczały. Konstytucya 1775 roku postanowiła. Od sum duchownych $3\frac{1}{2}$ od sta, od sum rękodajnych i ewikcyonalnych pięć, a od uchybienia terminu siedm procentu oddać przepisano. Sejm 1788 roku zaczęty ponowił o procencie dla duchownych poprzednicze prawo, z tym warunkiem, że niepłacący na terminie procent $4\frac{1}{2}$ duchownym, za karę pięć od sta zapłaci.

Po wróceniu prawie wielości procentu od sum *wyderkaffowych*, jaki bywał w pietnastym i szesnastym wieku umawianym, kupujący dobra kupili razem i ubezpieczoną przez prawo wygodę płacenia mniejszego procentu. Z powiększeniem takiego ciężaru, umniejsza się istotna wartość dóbr. Ta uwaga tem jest mocniejsza dla województwa krakowskiego, w którem duchowne sumy w średniej proporcyi są niemal siódmą częścią wartości dóbr dziedzicznych.

III. Zastawa była uważana jako zakład bezpieczeństwa, potem jako fundusz użytku, dla posiadacza, którego prawa średnich wieków tymczasowem albo zastawnym właścicielem nazywały. Chęć uniknienia wyrzutów o lichwę dopomogły exystencyi tych kontraktów czyli umów, w których przedaż pożytków i odkup w umówionym czasie została ostrzeżona. Zastawy na przepad rozciągały się do wszelkiego rodzaju dóbr. Relikwie świętych w takim zakładzie były dawane. Korona cierniowa Chrystusa Pana, w trzynastym wieku w Stambule dana była w zastaw Queriniemu bogatemu kupcowi w Wenecyi; po uchybionym czasie Ludwik IX kupił tę koronę od zastawnika, i przeniósł do Paryża, du Cange *Historiae Constantinopolitanae* li. 4 c. 11, 14, 24 zaświadcza. W dobrach zastawnych albo był posiadaczem dziedzic, albo zastawnik. U nas w Polsce innych nie bywało zastaw, aż do naszych czasów, jak z oddaniem posiadania dóbr zastawnikowi. Rojsius Maureus przepolaczony Hiszpan, który *Decisiones Litvanicas* 1560 roku pisał, całą piątą decyzyą na to poświęcił, aby przekonywał, że kontrakty zastawne bez potrącenia kapitału za czas dzierżawy są bezbożne. Ksiądz Marcin Śmiglecki autor

Właściciel dóbr może złożyć pieniądze, i dobra odebrać [3]).

Artykuł VII. Mający w zastawie rzecz ruchomą właściciela, trzy razy zapozwie o wrócenie pieniędzy, a odebranie rzeczy; gdy właściciel nie stanie, mający dług stanie się właścicielem.

Statut drugi [4]) i trzeci [5]) ustanowiły, iż jeżeli zastaw nie jest na przepad, a terminu w umowie nie było, sąd cztery niedziele czasu naznaczy do wykupienia: jeżeli minął umówiony czas, sąd każe przedać. Mający dług swoje pieniądze odbierze, a właścicielowi zostaną pieniądze pozostające od wierzyciela.

Artykuł VIII. Jeżeli kto na przepad dał w zastaw rzecz ruchomą, to jest, że traci własność po oznaczo-

---

dzieła o *lichwie* w obydwóch edycyach 1604 i 1635 roku upatrywał podobieństwo kontraktów zastawnych, do umów odkupczych, czyli *sum reempcyonalnych*. Statut 1347 roku ustanowił, że zastawne dobra, kiedy przez trzydzieści lat kontrakt nie jest odnawianym, przemieniają się w dziedziczne. Opinia wieków nie dozwoliła wykonania tego prawa. W protokóle ustaw sejmu 1768 roku, złożonym w aktach grodu warszawskiego, znajdujemy takież same zapisane prawo; lecz po przeczytaniu w izbie całego projektu, ta ustawa została przemazana. Zaczęły się wielkie spory między dziedzicami a zastawnikami za panowania Jana III. Za panowania Augusta II sejm w Grodnie 1726 roku odprawiony, stanowiąc wiele rozrządzeń, przepisał trybunałom, aby nie tłómaczyły kontraktów zastawnych. Wypadały jednak wyroki przeciwko temu prawu; takie dzieła sądowe zniosła konstytucya 1776 roku.

W Litwie gdy raz wyrzekło prawo, że właścicielowi wolno podług swego upodobania rozrządzić swoim majątkiem, uważano tylko na opis kontraktu, czyli umowy. Dwojaki gatunek zastaw jednych na przepad po wyjściu oznaczonego czasu, drugie ustawnego w oznaczonych epokach wykupu, wyniknął z prostego rzeczy podziału, i z praw północnych. Pierwsze nazywano *Vadia mortua*, zakłady czyli zastawy umarłe, drugie żywe, *Vadia viva*.

[1]) Toż samo artykuł 9 drugiego, artykuł 12 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo artykuł 11 drugiego, artykuł 20 trzeciego statutu.

[3]) Toż samo artykuł 9 drugiego, artykuł 12 trzeciego statutu.

[4]) Artykuł 18.

[5]) Artykuł 28.

nym czasie, tedy po opowiedzeniu urzędowi, zastawnik może rzecz zastawioną użyć podług swojej woli [1]).

Artykuł IX. Jeżeli kto dobra nieruchome zastawi z tym warunkiem, iż jeżeli w czasie naznaczonym nie wypłaci, ten majątek staje się własnością dłużnika.

Statut drugi [2]) dodał. Po uchybionym terminie wierzyciel krewnych dłużnika obwieści, i ci mają prawo do odkupu rok jeden. Statut trzeci [3]) dodał, że gdyby przed naznaczonym czasem umarł dłużnik, tedy potomkowie takiego dłużnika, choćby po opuszczonym czasie, mogą złożyć pieniądze i dobra odebrać.

W statucie drugim dodano:

1mo. Zapisy wolno czynić i w księgach grodzkich [4]), lecz przenieść je należy do ksiąg ziemskich pod nieważnością zapisów, najpóźniej do dwóch roków sądowych [5]). Takie nieprzeniesione do ksiąg ziemskich zapisy, nie mogą nabyć cechy prawności, tylko przez dawność ziemską [6]).

2do. Dla służby ziemskiej, lub powietrza, to przeniesienie zapisów do ksiąg ziemskich może być opóźnionem, lecz po wróceniu się z wojny, lub zakończeniu powietrza, na pierwszej kadencyi też zapisy powinny być do ksiąg ziemskich wpisane.

---

[1]) Toż samo artykuł 15 drugiego, artykuł 27 trzeciego statutu

[2]) Artykuł 16.

[3]) Artykuł 21.

[4]) Już wyżej w rozdziale o sądach i sędziach powiedzieliśmy że sądy ziemskie w Litwie od 1564 roku były sądem szlacheckim w prawnych sprawach. Te więc akta, były właściwemi dobrom aktami.

[5]) Roczki sądowe ziemskie, czyli kadencye, były trzy, a potem cztery razy na rok.

[6]) Toż samo artykuł 3, trzeciego statutu.

3tio. Gdyby kto komu co urzędownie zapisał, ale aż po śmierci swojej, a obdarzony pierwejby umarł niż darujący, tedy ten zapis gaśnie.

Statut trzeci [1]) dodał, że jeżeliby kto rzecz jaką dwom przedał, tedy pierwszy zapis jest mocnym, a kupujący rzecz cudzą ma własności swojej na źle przedającym poszukiwać.

4to. Wszelkie wieczyste lub zastawne zapisy, powinny być przyznane albo w kięgach panującego [2]), albo w księgach powiatowych. Po wykupieniu zastawy, powinien urzędowny kwit następować, aby był w właściwe księgi zapisanym [3]).

5to. Wszelkie zapisy w przytomności świadków podpisane i aktami przyznane, nie mogą być naganione przez prokuratora ale osobiście. Gdyby pozwany był przekonanym, że jego właściwy jest podpis, albo pieczęć od niego przyłożona, jeżeli pisać nie umiał, tedy sąd rozkaże natychmiast wypełnić obowiązek zapisem przyjęty, a za samą chęć wzruszenia oczywistej tranzakcyi, sześć niedziel wieży sąd postanowi [4]).

6to. Gdyby kto z prawa sukcesyi kogo pozwał o oddanie dóbr, a pozwany okazał, że zapis za którym

---

[1]) Toż samo artykuł 5 trzeciego statutu.

[2]) Metryka i księgi trybunalskie w Litwie są powszechnemi aktami. Excepta księstwa mazowieckiego 1576 roku ponowiły ten sam opis, lecz kiedy dla korony, czyli Polski, konstytucya 1768 roku wyraźnie postanowiła, ażeby wszystkie zapisy lub tranzakcye w właściwych dobrom aktach były umieszczone, zdaje się, że te generalne akta mieć nie powinny miejsca, zwłaszcza, że przyczyna tego prawa jest nader prosta, że wiadomość o każdej prawnej czynności powinna być zbliżona do tych, którzy dla przeszkodzenia przywłaszczeniom lub ukrzywdzeniu, wiedzieć powinni. Jeżdżenie zaś do metryki lub ksiąg trybunalskich. dla dowiedzenia się o tranzakcyach, jest ciężarem i rzeczą kosztowną.

[3]) Toż samo artykuł 6 trzeciego statutu.

[4]) Toż samo artykuł 7 trzeciego statutu. Konstytucya 1768 roku, dla Korony, kary na chcących wzruszać tranzakcye 2000 grzywien i 12 niedziel wieży naznaczyła.

dobra trzyma, nie jemu jednemu, ale także innym wspólnikom czyli uczestnikom służy, którzy równie mają prawo i równą odpowiadania powinność, tedy ci wszyscy zapozwanymi być mają [1]).

7mo. Gdy kto kupił jakie dziedzictwo, i zapłacił, a mający dług urzędownie na tych dobrach zapisany milczałby przez lat trzy, wtenczas taki wierzyciel ma dłużnika, ale nie dóbr pilnować; gdyby jednak dawności ziemskiej [2]) nie omieszkał, tedy od posiadacza dóbr

---

[1]) Toż samo artykuł 9 trzeciego statutu.

[2]) *Jus occcupationis* czyli prawo zajęcia, w pierwszej epoce społeczeństwa ludzi dawało prawo do posiadania. Dawne użycie tego prawa musiało z swojej natury usuwać innych, aby już pod opieką rządowej władzy pierwej zajęte, potem przez siebie lub przez przodków posiadane własności, od kogo innego nie były zabierane. Rzymianie kiedy w porządniejszym praw stosunku rzucili oko na bliższe wieki udoskonalonego społeczeństwa, chcieli aby posiadający za dawnością ziemską, pokazywali prawo do rzeczy, i prawo rzeczy, *jus ad rem et jus in re.* Niemcy bliżsi wyobrażeń prawa zajęcia, *juris occupationis*, same tylko dawne posiadanie chcieli mieć dostatecznem do wyłączenia tworzonych od kogóżkolwiek przeciwko posiadaczowi pretensyj. Różniły się narody w sposobie liczenia jednego wieku, a kiedy Chaldejczyk podług dowodów, które podał Scaliger *ad Eusebii Chronicon* p. 148, rachował wiek lat stu dwudziestu, kiedy Horatius *in Carmine saeculari v. 21* mówi, że wiek jeden ma obiegu lat sto dziesięć, kiedy nakoniec lat sto później na zupełność tego obiegu liczono, Germany rzuciły oko na odmianę jednego pokolenia, i trzydzieści lat nazwali wiekiem, jak z Pliniusza Heineccius w dziele *Elementa Juris Germanici* okazuje. Ten sam bieg czasu prawa Wizygotów, li. 10 tit. 2 § 4, nazywają wiekiem doskonałym: *eo numero illis veritas perfectae aetatis compleri.* Ztąd wyniknęła ta najdłuższa dawność, po niemiecku *Verjährung* nazwana. Ustawne wojny, niebytność aktów, a potem w tych składach nieporządek i zdarzane nieszczęścia, czyniły konieczną potrzebę pilnowania praw o dawności. Albo wszystkich posiadań naturę ubezpieczano, jak w czasie złączenia Litwy z Polską 1569 roku, albo powiedziano, że kto był w posiadaniu przed i po wojnie kozackiej 1648 r. majątku w południowych prowincyach rzeczypospolitej, tego prawa są nietykalne. Zdała się nakoniec północnym prawodawcom trzydziestu lat dawność zbyt wielka; w miarę małości lub wielkości ceny rzeczy lub winy, postanowiono miarę dawności, jak w tym statucie i w prawach polskich widzimy. Przywiązanie do tego

dług odbierze, a płacącemu zostanie wolność poszukiwania długu na dłużniku, czyli istcu [1]).

8vo. Gdyby kto komu dał prawnie sporządzony zapis a umarł, potomkowie lub biorący spadek, wykonać umowę zawartą powinni [2]).

9no. Gdyby kto nie zapłaciwszy sumy w której dobra były zastawne, gwałtownie też dobra odebrał, zaręki w umowie opisane i za gwałt kary pieniężne zapłaci; a ileby ludzi robiących pańszczyznę w dobrach zastawionych prawnemu posiadaczowi nie robiło, tedy za każdą służbę całą na tydzień groszy cztery [3]), a od służby pieszej groszy dwa [4]), taki gwałtowny odbieracz

---

prawidła było bez granic w Polsce do szesnastego wieku. Gdziekolwiek tylko cząstkowe wydawano przepisy, zawsze o *preskrypcyi* czyli dawności, jako rękojmi spokojności, rzecz czyniono. Tak w statutach dla ziemi chełmskiej 1498 roku, w metryce koronnej w księdze pod literą J, p. 114, trzech lat dawność dla Chrześcian i Żydów postanowiona. Lecz od siedmnastego wieku zepsute prawnictwo wprowadziwszy nieznajome naddziadom naszym prawidła, usuwało zachowywanie dawności, a razem spokojne posiadanie. Z tego cośmy powiedzieli, wynika 1mo: Że u nas i wspólnych nam narodów, samo posiadanie dawało prawo. 2do. Nie żądano pierwiastkowego tytułu czyli prawa do rzeczy, lecz jeżeli w czasie oznaczonym do spełnienia dawności ziemskiej była skarga albo niemożność czynienia żałoby przez wiek małoletni, aktualną wojnę i powietrze, wtenczas z spokojnego posiadania, tę liczbę lat zamieszania lub małoletności wyłączano.

[1]) Toż samo art. 10 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w art. 18 trzeciego statutu.

[3]) Złoty 1, groszy 16, denarów 2, trzeci statut naznaczył groszy sześć, czyli szacunku złotych 2 groszy 10, denarów $5\frac{1}{6}$.

[4]) Groszy 23, denar 1; statut trzeci naznaczył cenę groszy 4, czyli złoty 1 groszy 5, denarów $2\frac{3}{16}$.

Służba ile z urządzenia ekonomiów litewskich 1557 roku widzimy, miała najczęściej dwie włók; w dobrach panującego, oprócz innej powinności chłop z włoki robił dwa dni pańszczyzny. Z służby zatem jednej w dobrach królewskich, rachowano dni cztery. Z samego opisu i ducha praw statutu widzimy, że każde gwałtowne odjęcie cudzej własności, było sowito czyli we dwoje nadgrodzone, zatem połowa tylko bierze się szacunku.

zapłaci, a wszystkie inne dochody i pożytki sowito być mają ocenione [1]).

10mo. Gdyby kto pozwał o należność jakiej własności, a pozwany stawił zawodcę któren mu ten majątek przedał, tedy równie pozwany i zawodca nie mają być uwolnieni od sądu; ale gdy pokaże się niespra-

---

Więc dzień ciągły 1564 roku, był cenionym gr. 5 den. $13^3/_4$.
Takiż dzień 1588 roku . . . „ 8 „ $14^9/_{64}$.
Dzień pieszy 1564 roku . . . „ 9 „ $15^7/_8$.
Takiż dzień 1588 roku . . . „ 4 „ $7^1/_{128}$.

Rzut oka na dawne dóbr szlacheckich inwentarze przekonywa, że większa była pańszczyzna w czasie tego drugiego i trzeciego statutu; śmiało można zapewnić, że trzy dni na tydzień chłop ciągłej odbywał pańszczyzny; ta powinność bywała jeszcze większą w miejscach bliższych zyskowniejszego odbytu. Odtrącając trzecią część z szacunku, wypada, że w dobrach ziemskich w tych dwóch epokach pańszczyzny był szacunek:

1564 roku dnia ciągłego cena groszy 3 denarów $15^1/_6$.
1588 roku dnia ciągłego cena „ 5 „ $16^6/_{64}$.
1564 roku dnia pieszego cena „ 1 „ $16^{14}/_{24}$.
1588 roku dnia pieszego cena „ 2 „ $3^7/_{128}$.

Biorąc średnią cenę z lat dziesięciu, to jest od 1790 do 1800 roku, na Wołyniu, Polisiu, w kijowskiem, podolskiem i bracławskiem województwach, można dnia ciągłego groszy ośmnaście, pieszego groszy 12 cenę oznaczyć. W latach 1790, 1791 i 1792, podniósł się do 26 groszy ciągłej a 18 pieszej pańszczyzny szacunek; bywał nawet jeszcze większym w tych wymienionych latach. W tomie pierwszym okazaliśmy stopniowanie ceny roboty człowieka w Krakowie; za Kazimierza Wielkiego była cena korca żyta złoty 1 groszy 12. Taż sama cena była w podlaskiem województwie 1567 roku; ten sam nakoniec szacunek był na Wołyniu od Dubna za Augusta II, a na Ukrainie przed 1780 rokiem. Łatwo więc można widzieć, że Podlasie we dwa, Wołyń w cztery, Ukraina w półpięta wieku w względzie użycia pracy człowieka, dorównała epokę panowania Kazimierza Wielkiego co do miasta i okolic Krakowa.

Zróbmy porównanie kilku epok, w których stosunek ceny żyta i pracy człowieka, w Krakowie może być dokładnie uczynionym.

wiedliwa przedaż cudzej własności, ta komu z prawa należy przysądzoną zostanie, a pozwany poszukiwać ma zawodcę; gdyby zaś ten zawodca nie był osiadłym, natychmiast sprawiedliwość czyniona być ma dla poszukującego bezpieczeństwa u swego zawodcy [2]).

11mo. Kiedy kilka osób sporządzi zapis, a jedni wypełnią przyjęte obowiązki, drudzy ich nie wykonają, tedy ci tylko pozwanymi być mają, którzy przyrzeczeniu swojemu uchybiają [3]).

Rok	Cena żyta na monetę złotych 80 z grzywny		Cena pracy cieślelskiej, jak w nocie powyżej i innych pismach ówczesnych	
	złote	gr.	złote	gr.
1497	1	15		8
1514	1	26		$8\frac{3}{4}$
1520	2	13		$12\frac{2}{3}$
1551	5	2		14
1564	6	6		$18\frac{2}{3}$
1588) 1590)	5	12		$16\frac{2}{3}$
1601	5	13		$17\frac{1}{3}$
1780	12	20	2	

Tak więc cząstkowa tablica wytłómaczy, że kiedy w 1564 roku w proporcyi ceny korca złotych 6 groszy 6 był dzień ciesielskiej roboty płacony groszy $18\frac{2}{3}$, w Podlasiu mógł być kupowanym za groszy 3 denarów $15\frac{1}{3}$. Kupić zatem mógł cieśla, biorąc jego płacę za równą robocie ciągłego chłopa (jak z różnych rejestrów 16 wieku przekonać się można) na dzień w Krakowie żyta garncy $3\frac{1}{3}\frac{5}{7}$, a na Podlasiu łącząc cenę w królewszczyznach ciągłej pańszczyzny (jako mniejszej) garncy $4\frac{1}{4}$, a w dobrach szlacheckich $2\frac{5}{8}$, i podział średniej ilości uczyniwszy, wypada garncy $3\frac{1}{2}\frac{3}{6}$. Ta różnica jest tak mała, że podlaski robotnik ma $\frac{13}{806}$ nawet więcej od krakowskiego robotnika, zatem równość w zapłacie zbożem jest jednakowa, mimo różnicę wielości pieniędzy.

[1]) Artykuł 21.
[2]) Artykuł 23.
[3]) Artykuł 25.

W trzecim statucie dodano:

1mo. Gdyby kto mając swoją własność nabytą leżącą i ruchomą, a nikomu jej nie zapisawszy i potomstwa na dół idącego nie miał, ani braci lub siostry rodzone nie zostawiwszy umarł, a ojciec albo matka, albo oboje lub jedno z nich przeżyło syna lub córkę, natenczas na takie rodzice lub jedno z nich taki majątek spada. Równe prawidło jest do przypadku, gdyby syn lub córka umarła [1]).

2do. Gdyby kto czyniąc zapis lub dar, albo przedaż jakiego majątku, wyraził, że mężowi, żonie i dzieciom daje albo przedaje, żona nie ma prawa do tych dóbr, chybaby albo było wyrażono, że za wspólne małżonków pieniądze kupione zostało, albo mąż oddzielnym zapisem to ostrzegł i warował [2]).

3tio. Nikt nikomu bez listu czyli wyznania na piśmie nie ma więcej pożyczyć jak 200 kóp (4,284 złotych 13 groszy), a gdyby kto bez listu wyznanego więk-

---

[1]) Artykuł 16. Obszernie o sukcesyi *ascendentium* w nocie powyżej tomie 2 mówiłem.

[2]) Artykuł 17.

Ten artykuł wyniknął z formalności, którą w nadaniach w metryce litewskiej będących, za panowań Władysława, Kazimierza Jagiellończyków, Alexandra i Zygmunta I widzimy, iż czyniono nadania mężowi, żonie i dzieciom. Ta formalność używana od panujących, przeniosła się do partykularnych tranzakcyj. Niezrozumienie ducha tego prawa, było powodem, iż je przywodzono przeciw umowie przedślubnej małżonków, przez którą nabyte w czasie małżeństwa dobra, jako owoc wspólnego funduszu lub starania, w jednej połowie męża, w drugiej żony, stać się miały własnością. Prawo zakazuje tylko *turpe pactum;* umowa o wspólną korzyść z wspólnego funduszu lub wspólnego starania, jest tak pod opieką prawa, jak wszelkie zapisy na rzecz wolnemu i prawnemu rozrządzeniu zostawioną. Wreszcie ten artykuł wymaga, aby mąż osobnym zapisem żonę do nabycia przypuścił; intercyza zaś jest takim przez prawo wymaganym zapisem.

szą sumę pożyczył, traci pieniądze, a kto więcej nawet wziął, więcej płacić nie ma [1]).

4to. Gdyby kto komu konia lub wołu zastawił, a ten koń lub wół bez winy posiadacza zdechł, tedy zastawnik powinien tylko skórę okazać, a właściciel połowę sumy wróci [2]).

5to. Jeżeli kto komu rzeczy ruchome zastawiał, powinny być o to umowy wzajemnie spisane; gdyby takie rzeczy będące w wspólnym gmachu, z ruchomościami gospodarskiemi zgorzały, a gospodarz natychmiast urzędowi doniósł i przysiągł, że tych rzeczy na swój pożytek nie obrócił, tedy odpowiadać nie ma: jeżeli zaś rzeczy zastawione tylko spalone lub pokradzione zostały, a gospodarz nie miał szkody, tedy zapłaci. Gdyby także kto do składu rzeczy cudze przyjął i bez wiadomości właściciela przeniósł lub ruszył, tedy za wszystkie szkody odpowie. Gdyby komu bez wyznanego listu dano rzeczy jakie w zastaw, ten któremu dano rzeczy, samem zaparciem nie może się uwolnić od sprawy, ale przysiądz powinien, jako nigdy nie miał powierzonych tych rzeczy, o które idzie [3]).

6to. Kiedy kto rozumiejąc mieć sobie należny dług, a szuka bezpieczeństwa na ruchomym majątku u kogokolwiek złożonym, ma zapowiedzieć czyli aresztować; areszt u sądu powinien być popartym we dwie niedziel; gdyby w tym czasie nie było popartej sprawy, wtenczas gospodarz rzeczy zapowiedziane wydać powinien [4]).

7mo. Gdyby człowiek wolny pochoży [5]), poszedł do pana jakiej włości, odebrał od niego zapomożenie

---

[1]) Artykuł 26.

[2]) Artykuł 29.

[3]) Artykuł 30.

[4]) Artykuł 31.

[5]) To słowo znaczy wolno chodzącego za zarobkiem i nie poddanego.

i w przytomności trzech szlachty dał na siebie zapis, tedy obowiązki w tym zapisie wyrażone, dzierżanemi będą; lecz od panów własnych ludzie ojczyści [1]), żadnego opisu innym dawać nie powinni [2]).

8vo. Gdyby kilku na jednych dobrach mieli długi, mający większy kapitał ma prawo spłacić mającego mniejszy kapitał, albo jeżeli spłacić nie zechce, tedy mniejszej sumy właściciel większego spłaci. Gdyby zaś obydwa nie chcieli siebie spłacić, mają się zgodzić, aby komu trzeciemu przezastawili a pieniądze między sobą podzielili [3]). A gdyby było więcej długów niż dobra są warte, pierwszy zapis mający prawnie posiądą, a późniejsze mający długi, na istcu czyli dłużniku poszukiwać własności swojej będą [4]).

9no. Gdyby komu listy na długi, zastawy rzeczy ruchomej, wszakże nie na ważniejszą rzecz, jak na 200 kóp (to jest złotych 4,284 groszy 13) zginęły, a zaraz po spaleniu lub zgubie, urzędowi tę stratę oświadczył,

---

[1]) Ludzie ojczyści znaczą poddanych; nazywano ich także ojczyce.

[2]) Artykuł 8.

To się ściąga do niedawania obowiązków przeciwnych powinnościom własnym panom; lecz wszystkie umowy są mocnemi czynić; lecz kiedy pan nie zaręczy, nie jest w odpowiedzi za długi lub niedopełnienie umowy.

[3]) Słowa prawa są podaniem środka do ugody, aby uniknąć spraw nieoddzielnych od współwłaścicielów jednej wsi; lecz kiedy ani spłata, ani przezastawienie jest podobne, wtenczas kollokacya czyli exdywizya, albo podział, ma miejsce.

[4]) Artykuł 11.

Deputacya z sejmu 1788 roku zaczętego, w projekcie do księgi praw cywilnych, przedanie więcej dającym dóbr dłużnika upewniała; sejm grodzieński takąż samą uchwałę ogłosił. Żądano pierwej, ażeby właściciel dóbr oddanych pod zbieg wierzycielów odprzysiągł się swojej własności, a tak ani on, ani potomkowie odkupić nigdy nie mogli; inaczej wykupno dłużników z opłaceniem kapitału i procentu zachowanego sposobem prowentu, jeżeli prowizya nie była lokowaną, i nadgrodzeniem reparacyi bywała dozwalaną.

tedy choćby zapisu nie było w aktach, może przy sprawie właściciel zgubionego papieru wraz z świadkami którzy zapis podpisywali, przysiądz, jako istotnie te papiery zginęły; a gdyby ci pieczętarze umarli, tedy przy uczynionem urzędownem opowiedzeniu, sam przysiądz ma i rzecz odzierży [1]).

---

[1]) Artykuł 25.
Wiele było spraw za Zygmunta Augusta, że wpierano długi, biorąc się do przysięgi i świadectw; ten statut postanowił wielość sumy, którą bez skryptu odzierżeć można.

ROZDZIAŁ IX [1]

O granicach, przewodzie prawnym granicznym [2].

ma artykułów XX. [3]

Dodano także o gościńcach i o rzeczach z statko-lub okręto - rozbicia wypłynionych.

Artykuł I. We wszystkich sprawach granicznych powinno być zachowane jednakowe prawo [4].

Artykuł II. W granicznym procesie jest termin zawity, prócz trzech przypadków: 1mo. Powietrza. 2do. Choroby. 3tio. Usługi publicznej. 4to Czasu sejmu.

---

[1]) Ten rozdział w drugim i trzecim statucie jest dziewiątym.
[2]) Drugi i trzeci rozdział ma tytuł: O podkomorzych w powieciech i o prawach ziemskich, o granicach i o miedzach.
[3]) Statut drugi ma art. 22, a trzeci zawiera art. 32.
[4]) Prawa wszelakiego rodzaju musiały przechodzić przez naturalne epoki dzieciństwa i dojrzałości wyobrażeń. Narody, które nie znały nauki mierniczej, do granic które stanowić przynaglała

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) dodały, że jeżeli kto świadectwa o usłudze publicznej odbytej nie złoży, albo

---

potrzeba, używały środków odpowiadających swoim żądaniom. Sposób ułatwienia sporów granicznych między Kartageną i Cyreną przywiodę, a ten z przyzwoitemi umiarkowaniami do każdego narodu stósować można. Sallust. *de bello Jugurthino*, Valer. Maximus li. 5, c. 6, Pomponius Mela li. 1, c. 7 twierdzą, że dla ułatwienia sporu o granice między Kartageną a Cyreną, ustanowiono, aby o jednym czasie dwaj ludzie wybrani z obydwóch miast wyszli, a gdzie się zejdą, tam ma być granica. Wysłani dwaj bracia *Philenes* z Kartaginy więcej uszli jak Cyrenejczykowie; ci składali ten pośpiech na złą wiarę kartagińskich wysłańców, i żądali, aby ich wkopano w ziemię na tem samem miejscu; ci na to pozwolili, ale służąc za graniczniki, przyłączyli większą część ziemi dla rzeczypospolitej punickiej, niż się spodziewać mogła. Wdzięczna ojczyzna postawiła tym ofiarom ołtarze, które pod imieniem ołtarzy Philenesów dłużej trwały jak sama Kartago. Mimo przerwę wieków i przestrzeń ziemi, podobne były wyobrażenia w Litwie, a podobno i w innych północnych narodach, kiedy tego pierwszego dla Litwy statutu rozdział ósmy artykuł dziewiąty w granicach leśnych mówi: *Tunc unusquisque eorum debet, ex suis agris, directe extirpando procedere, et unus alterum, non debet a silva praevenire, et ubi obviaverint sibi secures, ibi fiant granicies.* Dopiero statut dodaje: *Si vero unus altero validior fuerit, et plus extirpaverit et illi videretur injuria, tunc ille qui plus extirpaverit, debet illi dare silvae tantum quod sint sortes aequales.* Nauka miernicza za tego panowania doskonale została znaną, a za Zygmunta Augusta nietylko doskonały stosunek ekonomiki politycznej i gospodarskiej z pomiarem ziemnym czyniono, ale w liście Przerębskiego podkanclerzego 1554 roku 19 lipca do Marcina Kromera czytamy wyznanie, że uczyć się trzeba tej nauki mierniczej nie od naszych przodków, ale z ksiąg Rzymian; donosi, że król posłał Piotrowi Gallandowi i Adryanowi Turnebowi dary, za wydanie dzieł granicznych pisarzów i przysłanie tych ksiąg do króla; obiecuje ztąd pożytki i światło w naszych sprawach granicznych, nakoniec, że zaczęta nauka o granicach przez Ocieskiego kanclerza będzie wydrukowaną.

Mimo wstrętu od prawa rzymskiego, który miały narody północne, doświadczenie i cnotliwe wyznawanie niewiadomości, kazały brać wzory z siedlisk nauk. Nie rumienili się Islandczykowie w opisach swoich podróży wyrażać, co ich uwagę i niedoświadczenie zastanawiało; północni zwycięzcy od zwyciężonych przyjmowali wzory i przykłady; pomiaru naukę przenoszono na

choroby swojej nie zaprzysięże, tedy rzecz o którą idzie

---

północ. Prawa rzymskie, które mamy co do granic w szczątkach ustaw Mamilia, Roscia, Peducia, Alliena, Fabia; urządzenie które za konsulatu Cycerona i Antoniusa Servilius Rullus trybun ludu otrzymał, nie dadzą nauki; lecz rozmiar za Augusta i innych cesarzów a nawet za czasów rzeczypospolitej robiony, nosi nietylko dokładności, ale wymyślnej i przyjemnej skrupulatności oznakę. A kiedy bóg granic *Terminus* w przybytku kapitolińskiego Jowisza był złożonym, miernicy pod tak świetną opieką (iż użyję Aggeni Urbici wyrazu) stanowili i oznaczali granice. Boethius *de Geometria* li. 2, dał liczbę celniejszych mierników. Wśród tylu utraconych pism, któremi starożytność się wsławiała, były także dzieła miernicze; z tych szczątków, które Piotr Galland, Piotr Castellan, Aemar Ranconeti i Adryan Turnebius 1554 roku w Paryżu pod tytułem: *Rei agrariae sive finium regundorum scriptores*, a Mikołaj Rigalt 1613 roku pod tytułem: *Auctores finium regundorum*, nakoniec Wilhelm Gösius 1674 roku w Amsterdamie wydał, znajdujemy ułomki Siccula Flacca, Juliusa Frontina, jeżeli tylko to dzieło w części do Juniusa Nipsa nie należy, Aggena Urbica, którego życie jedni za Tyberyusza, drudzy za Antonina Pobożnego, inni za Teodozego Wielkiego kładną; Hygina współczesnego ile się zdaje Trajanowi, Innocentiusa, o którym Ammian Marcellin li. 19, c. 11 wspomina, Marka Varrona, Magoi i Vegoi Arunta, Vitalisa, Fausta, Latina i Mysrontiusza, nad których życia epoki wynalezieniem pracowali bezskutecznie uczeni. Te ułomki dają nam poznać obszerność nauki granicznej. Siculus Flaccus, któren za Domicyana lub Nerwy panowania pisał, edycyi Ringalta p. 4, pisze o Włoszech: *Hi tamen finiuntur terminis, et arboribus notatis, et ante missis, et superciliis, et vepribus, et viis, et rivis, et fossis; in quibusdam vero regionibus, palos pro terminis observant, et scorpiones appellant, aut in specie maceriarum congerunt lapides et attumnas appellant. Maxime autem intuendae erunt consvetudines regionum et ex vicinis exempla sumenda. In quibusdam regionibus, alii terminos siliceos ponunt, alii diversarum materiarum, quidam vero curant invehere Q. L. C. Q. peregrinos lapides, ut manifestum sit ex industria terminos finales positos; quidam etiam politos, alii vero inscriptos, alii etiam numeri ordine notatos disponunt; alii tantummodo in flexis versuris, alii in longioribus spatiis, complures etiam aequalibus intervallis. In quibusdam vero regionibus in versuris omnibus binos posuerunt, ita ut suum quisque rigorem intueretur, nam et variis regionibus defodiunt pro terminis. Ergo ut supra dixi, consvetudines regionum maxime intuendae.* Ta więc nauka o tych wszystkich szczegółach była oddzielną od

traci. Równie odwłoka będzie dozwolona, gdyby w tymże samym czasie miała strona sprawę u podkomorzego

---

prostego miernictwa. Kamienie miały swoję formę, którą epokę stawiania oznaczały, i tak Latinus i Mysrontius ed. Rigalta p. 261 powiadają, że na górzystych miejscach kładziono okrągłe kamienie, *quos Augusteos vocant.* Wiedziano o epokach, kiedy zaczynano granice ku wschodowi, a kiedy ku zachodowi, i dla tego Hygin *De constituendis limitibus* edycyi Ringalta p. 163 pisze: *Secundum antiquam consvetudinem limites diriguntur; quare non omnis agrorum mensura, in orientem potius quam in occidentem spectat: In orientem sicut aedes sacrae. Nam antiqui architecti in occidentem templa spectare recte scripserunt; postea placuit omnem religionem eo convertere, ex qua parte caeli terra inluminatur. Sic et limites in orientem constituuntur.* Vitalis i Arcadius pokazali, jak każdą rozległość oddzielnym znakiem oznaczano; i tak znak wazonu 54 stóp, kamień czworogranny 650 stóp odległości oznaczał. Magon i Vegois na karcie 266 uczą, jak rozległość stawianemi z różnych kolorów marmurowemi granicznikami poznawać. Na karcie 266 wspomnianej edycyi znajdujemy o podobnych znakach wiadomość, przez różnicę różnego rodzaju drzew. Faustus i Valerius, znaki literowe i sposób ich kładnięcia na kamieniach pod ziemią będących, umieszcza w tablicach, które czytelnik ciekawy zobaczyć może. Lecz te wszystkie dzieła o kopcach jakich my używamy nie wspominają. Zdaje się, że w dolnych Włoszech wzięły początek; Aggenus Urbicus nazywa je *botontones et bodones.* Faustus i Valerius nazywa je *botontinos.* O Butunti mieście w księstwie Apulii jest wzmianka *in tabula peuthingeriana, sive itinerario Theodosii Magni.* Ciż sami pisarze, mówiąc o swojej w Afryce odbytej pracy na karcie 312, tak kopce opisują: *In limitibus vero, ubi rariores terminos constituimus, monticellos plantavimus de terra, quos botontinos appellavimus. Et intra ipsos carbone, et cinere, et testa tusa cooperuimus. Trifinium quam maxime quando constituimus cum signis, id est cineribus, aut carbonibus, et calce ibidem construximus et superduximus et super coxam monticellum constituimus.* Piszą dalej ciż pisarze, że w prowincyi kartagińskiej przy zbiegu granic, oliwowe, bawełniane i bzowe drzewa sadzali, przy drzewie bzowem sypano kopce.

To wszystko prowadzi nas do poznania dziejów nauki mierniczej w odległych od nas krajach, lecz prócz niektórych uwag, nie może nas tak daleko zbliżać do czynienia stosunku dawnych afrykańskich i włoskich granicznych prawideł do naszych, w których najczęściej różne mniemania sądzących i gruba niewiado-

w drugim powiecie, albo miał gardłową sprawę w sądzie tego, lub innego powiatu.

---

mość dość długo przewodniczyły. Mówmy w krótkości o różnych epokach w prawnictwie o naszych granicach, i wyznajmy, że tak niezmiernie obiecywane pożytki w edycyi Gallanda i Turnebiusa przez Przerębskiego, dla spraw granicznych, nie mogą być nam skazówką. Wreszcie kiedy Leurembergii *Gromatica, quibus jus terminale et finium regundorum leges explicantur*, Hafniae 1640 roku pomogło badaniu dziejów nauk, ale nie przyniosło pożytek w rozważaniu dawnych granic na północy, nie czyniąc dalszych nad temi dziełami uwag, powiedzmy po prostu jak u nas bywały granice.

Zbyt mało mamy granic trzynastego i czternastego wieku w Polsce; najdawniejsze rozgraniczenie 1251 roku między Wielko-Polską a Marchią Brandeburgską, czytałem. Miasto Olkusz miało w końcu dwunastego wieku oryginalną granicę, i ta zapewne będzie najdawniejszą pamiątką w tym rodzaju w naszym kraju. Pietnastego wieku nawet odgraniczenia noszą cechy nieuwagi. Najwięcej w granicach trzynastego i czternastego wieku widzieć początek granic od wschodu słońca, lecz jak dobrze Hygin *De constituendis limitibus* p. 175 i 177 uważał, że patrząc na wschód słońca w takim czasie w jakim mierzono, porobiono błędy w opisach. Pierwszą jest rzeczą w dawnych granicach uważać, w którym miesiącu robiono objazd czyli odgraniczenie, aby ten ważny punkt ustanowić. Mniej troskliwi, czy graniczna tranzakcya będzie zrozumiana za kilka wieków, nie zawsze uważali, aby raz opisawszy prawą i lewą stronę, nie odmieniać już postanowionego prawidła; za celniejszem skrzywieniem granicy w tych dwóch wiekach, odmieniono znaczenie tej granicy. Strzelenie z łuku, a potem proste strzelenie, miało znaczyć pewną odległość. Widziałem sprawdzony ten wymiar 155 łokci litewskich w jednym dekrecie, którego daty znaleść teraz nie mógłem. Lecz ta średnia proporcya nie ma oczywistości; równie zapisywano odległość o jedno wołanie lub krzyczenie. Starych urzędników podanie tę odległość na 150 łokci miało ustanowić, jak Nałęcz regent wileński, a 170 łokci, jak dawni metrykanci koronni mnie upewniali. Dowody graniczne kończyły się na przysiędze, *Actor* czyli Powód miał zawsze większą nadzieję wygrania. Z takiemi prawidłami w prawnictwie, nie można się dziwić, że arcy-biskupi gnieźnieńscy 1441 roku *Feria sexta ante Dominicam Reminiscere* od Władysława, a 1447 roku od Kazimierza Jagiellończyka wyjednali przywileje, że mają zawsze pierwszeństwo w powództwie o granice, i to się nazywało, jak te przywileje w składzie gnieźnieńskiej kapituły będące rzecz czynią: *jus powodztwa*. Aby zaś ciż arcy-biskupi sami nie przysięgali na granicach, Kazimierz

Artykuł III. Kto ma lepsze dowody na piśmie,

Wielki 1343 roku, Władysław Jagiełło 1426 roku uwolnili ich od osobistego stawienia się. W Mazowszu tej samej swobody używali opaci, że ich pełnomocnicy wykonywali na granicach przysięgę; wiemy o tym zwyczaju z zaświadczenia jego starożytności przez Zygmunta I 1540 roku w księdze metryki koronnej pod literami VV p. 209. W piętnastym wieku zaczęto kopce, które nazwisko mają od kopy czyli urzędownego zbioru włościan (o czem już wyżej mówiliśmy), dokładniej opisywać, i ubezpieczać ich exystencyą od oszukania. Tak w przyłączeniu księstwa bełskiego do Polski 1462 roku *V. L. I.* p. 201, znajduje się obietnica ziemianom, iż odgraniczenia czynione będą z znakami kruszcowemi (to jest, że je w kopce kładziono) *secundum consvetudinem aliarum terrarum.* Tak w granicach litewskiego państwa z Inflantami 1472 roku, w metryce litewskiej księdze 6 p. 279 opisano kopce wiele mają kroków. Wśród pochwał które Leonardus Coxus 1512 roku w dziele: *De laudibus Academiae Cracoviensis* napisał, nie widzimy uczonych mierniczych Polaków; Jan Głogowczyk w początku szesnastego wieku uczący matematyki w Krakowie podobno jest pierwszy, któren ziemiomiernictwo czynił powszechniejszem. Przynajmniej z Łęczycy w dziele *O Nauce Mierniczej* 1555 roku, o nim, jak o twórcy wprowadzonej nauki, w przypisie do mistrza Proboszczowicza matematyka w Krakowie, tę chwałę Głogowczykowi przyznaje. Granice, które pierwej ledwo były zrozumiane, w których łacina np. *Sipavimus quatuor kopiec* i tym podobne wyrazy były oznaką i zaletą, za Zygmunta I zaczynają być dokładniejsze. Już granica 1541 roku między Litwą a Inflantami w dziele *Limites Regni Poloniae et Magni Ducatus Litvaniae*, u Doggella p. 213, niejaką ma dokładność. Tam już kamienie, węgle w doły, czyli jak dawniej nazywano, *w jamki*, kładziono. Spuszczać jednak zdawano się na pamięć tych ludzi, którzy byli przy granicach, bo jeszcze w obwodzie wielkiego księstwa litewskiego z Koroną 1546 roku nie bardzo skrupulatnie opisywano, kiedy na karcie 92 przywiedzionego dzieła *Limites Regni Poloniae etc.* napisano: *począwszy od Perwesia do miejsca Babiego, niby na półtrzeci, lub na trzy mile.* Tak jak Stefan Baluz t. 2 p. 997, Eccard *ad legem Salicam* p. 224, Heineccius *Elementa juris Germanici* twierdzą, że na kopcach bili dzieci, aby pamiętali o miejscach czynionych kopców, tak i u nas czynili. Widziałem jeden graniczny objazd zatego panowania, w którym ta okoliczność bicia dzieci była wyrażona. Andrzej z Łęczycy wydanem dziełem uwielbiał i upowszechniał mierniczą naukę. Nie widziałem tylko urywek tego dzieła w bibliotece Załuskich; nie nauczyłem się więcej z kilkudziesiąt kart, jak, że werszta o których różne granice litewskie, a nawet obwód litewskiego państwa 1546 roku na kar-

ten odzierżeć rzecz po powinien; kto nie ma granic na

---

cie 92 wspomina, ma 500 sążni miary, lecz bardzo być może, co w przypisie swego dzieła wyraża, że wiele uczniów wydał, którzy królowi (mówi o Zygmuncie Auguście) są użytecznymi. Za tego króla, dzięki Mikołajowi Radziwiłłowi a bardziej Falczewskiemu podkomorzemu wieluńskiemu, dobra królewskie zostały w Litwie mierzone. Nigdy dokładniejszego dzieła żaden kraj nie miał. Nigdy twórczy gieniusz piękniejszych w tym względzie nie dał i nie wykonał prawideł. Czytałem kilka dekretów granicznych tego człowieka. Oddaję cześć jego pamięci, a zapewne kto czytał jego dzieła, nie mógł odmówić zasłużonej pochwały. W tym czasie, jak zawsze bywa, półmędrki chcieli okazywać naukę; ich przemędrzałe dekreta, albo potrzebowały komentarzów, albo poprawy. Wsadzono w jeden dekret słowo *botont*. Długo nierozumiałem tego wyrazu, lecz stosując epoki znalazłem, że 1554 roku wydano starożytnych granicznych pisarzów, a kiedy Faustus i Valerius takie kopce jak my sypiemy, *botontinos* nazywają, to słowo umieszczone toż samo miało mieć niezrozumiane zapewne od największej części mierników znaczenie. Ocieskiego graniczna nauka, o której Przerębski podkanclerzy wspomniał, (ile wiem) nie została wydrukowaną. Za Zygmunta III, zaczęto przy każdym prawie znaku od jednej lub drugiej strony pokazywanym, protestacye i reprotestacye zapisywać. Za Władysława IV 1641 roku, Stanisław Łochowski grodzki opoczyński pisarz wydał książkę *Processus judiciarius Granicalis Regni Poloniae*. Lecz to dzieło jest bardziej objaśnieniem, jakiej formalności używać należy w takich sprawach, niżeli nauką prawideł w takich przypadkach. Zepsutą zachowując łacinę, rozstajne czyli rozchodzące się drogi na kar. 93 nazywa *divortium*, i innych półłacińskich słów używa. Tłómaczy jak nazywają się po łacinie drzewa, na których zasieki czyli znaki są czynione, a w tej liczbie krzakowe drzewa, jak jałowiec, kładnie. Nie śmie wad w procesie granicznym dopuszczanych ganić, a znaków nawet w kopce kładnienia nie poleca, a na karcie 58 powtarza to prawidło: *ex actu praeinserto colligenda specialis actorum pro limitibus agentium praerogativa, quod quamvis in revisione ductuum signa metalia et scopuli desint, nec utrinque judicentur, actoribus nihilominus, actoratus et probatio serviat, et decernatur*. Probacya zaś rozumiana była za nakaz wykonania samosiódm przysięgi. Szermierstwa prawnicze w granicach musiały się wzmagać w miarę pomnożonych czczych formalności, niedokładnego pisania granic, i nauki zwlekania sprawiedliwości. Kiedy za panowania domu Wazów w Polsce, wielka część ziemi miała swoję cenę, południowa część Polski w znacznej części była stepem. Granice jeżeli jakie były, miały albo rzeki za znaki, albo trakty czyli drogi różnych nazwisk; pierwsze zostały, lecz drugich pamiątka naj-

piśmie, dawnością posiadania ma usprawiedliwić swoje żądanie.

---

więcej zginęła; imiona sławniejszych Kozaków lub ich wodzów, albo jeszcze dawniejszych bajecznych bohaterów wspominane nawet w pieśniach chłopskich, zapomniane zostały. W z niszczeniu tylokrotnem osad, zatracono nawet ślady dawnych mniejszych siedlisk; zgoła jedno posiadanie mogło wszystko stanowić, lecz i to dowiedzionem być nie mogło. W takiem zamięszaniu niedziwna być musi niezmierna liczba skarg o gwałtowne zajmowania, niepodobieństwo nawet sprawdzenia granicy, kiedy niemożna być pewnym o exystencyi znaków zaczynających, prowadzących, lub kończących granicę. Znajdują się granice lub nadania, których stosunek z posadą miejsca znaleść nie można. Te były nie na miejscu sporów pisane. Za Augusta II kiedy sposób pisania granicy oblatowanej w grodzie poznańskim 1726 roku 7 grudnia między Szląskiem a Polską, mógł być wzorem, w województwach mało-polskich zaczęto znowu jaśniej pisać. Za Augusta III Paciorkowski Sandomirzanin dwa razy Łochowskiego proces przedrukował pod swojem imieniem 1749 w Częstochowie, i w Lublinie 1760 roku, pod tytułem: *Regula processus granicialis Campestris Regni Poloniae.* To zuchwałe cudzego dzieła przyswojenie, najpierwej odkrył Janocki w dziele: *Janocciana sive clarorum atque Illustrium Poloniae Auctorum Maecenatumque memoriae miscellae* t. 2 p. 160. Za panowania Stanisława Augusta, wstrzymane zostały gwałtowności, zbliżono sprawiedliwość w sprawach granicznych; z zwróceniem ludzi do pożyteczniejszych zabaw, umniejszały się sprawy graniczne przez kompromisa, zgody, i oczywiste a mniej rozwlekłe dekreta.

Tyzenhauz podskarbi litewski, o którego przymiotach i wadach, zasługach i winach da historya świadectwo i wyrok, wychowaniem wielkiej liczby mierniczych w Litwie przygotował łatwość rozmiarów i niekosztowne a dokładne granic opisywanie. Zostały jednak od przeszłych pokoleń jeszcze odkazane graniczne sprawy. W czasie sejmu 1788 roku zaczętego, Joachim Littawor Chreptowicz kanclerz litewski, podał projekt powszechnego każdej wsi odgraniczenia, przeniesienia jej na szczególne i całego kraju mapy, i umorzenia wszelkich granicznych procesów. Wdzięczny Polak, rozsądny człowiek, niech czyta ten cały projekt w większej części 1791 roku 3 grudnia dla Litwy, a we dwa dni z niektóremi odmianami dla Korony w prawo przemieniony, w ziemstwie warszawskiem oblatowany, a oddając z przekonania hołd tak szczęśliwej i dokładnie wystawionej myśli, znajdzie tam złączone widoki ekonomiki politycznej z domową, spokojności powszechnej z upewnieniem słodyczy spokojnego sąsiedztwa, środków dokładnego poznania kraju, z bezpieczeństwem posiadanej ziemi. Celniejsze punkta tej ustawy wydanej, przywodzę.

Artykuł IV. Kiedy przez umowę, wyrok sądowy,

1mo. Kazano w miarę rozległości województw obrać granicznych komisarzy, których bezpłatna praca będzie stopniem do wyższych urzędów, i prawdziwą zasługą. 2do. Komisarze wybrani co dwa lata mogą być odmienieni na tychże obradach. 3tio. Całkowicie wszystkie dzieła swoje komisye graniczne miały skończyć pierwszego maja 1797 roku. 4to. W komisyi granicznej być ma *plenum* do czynienia urządzeń powszechnych, wydział apelacyjny, i wydział pierwszej instancyi. 5to. Sznury, a zatem łokcie, władza wykonawcza rozeszle i jednakową skalę ułoży, aby jednakowa była miara w szczególnych i w ogólnych mapach. 6to. Komisya, wydziały komisarzów, komorników i ziemiomierców ułoży parafiami, a wsie i miasta porządkiem taryfy (która dla zachowania ościennego porządku miała być sprawdzoną) będą odgraniczane. 7mo. Poleca prawo obywatelom polubowne ugody. W którejkolwiek osadzie nie będzie sporu, właściciel i ościenni zaświadczą zachowywaną między sobą spokojność; kopce jeżeli są zniżone lub zepsute, komornik ponowi. Całą płaszczyznę wsi i jej obwodnią na mapę przeniesie, i w protokóle opisze. 8vo. Gdyby dziedzic jednej wsi graniczył z drugą, którą ma w swojem tymczasowem posiadaniu komornik graniczny, nie ma przestawać na obwodzie dziedzica, ale powinien badać ludzi mieszkających tej wsi, i rozważyć, czyli w generalnym granic sumaryuszu z aktów wyjętym i do każdego wydziału danym, niemasz dowodów dla tego właściciela, któren albo dla nieposiadania, albo dla małoletności nie może się bronić. 9no. Gdzie są lasy wspólne, lub wsie podzielone, tam płaszczyzna będzie przeniesiona, granice obwodni będą ustanowione, lecz podziały szczególne wsi lub lasu, do ordynaryjnych sądów należą. 10mo. Gdziekolwiek są spory, komornik będzie je ułatwiał zgodnym sposobem, a im więcej ugód zrobi, tem większą będzie miał zasługę. 11mo. Opisawszy nietylko sporne grunta, ale i rzeki, jeziora, z wyszczególnieniem gatunku ryb, i szczegółów które w każdym względzie zastanowić mogą, niegodzące się strony odeszle do wydziałowego sądu. 12do. Tam gdzie będą zgodzone strony, kopce o 75 łokci odległe porządkiem liczby w każdym wydziale sypane będą: w nich zakopane zostaną: albo znaki zepsuciu niepodległe, albo słupy murowane lub drewniane z liczbą kopca, albo nakoniec postawione zostaną kamienie. 13tio. Na bagnach i błotach powinny strony w miarę części każdego właściciela wykopać kanał. Gdyby która strona nie chciała, tedy jej kosztem trwałe i na palach ugruntowane kopce będą sypane. 14to. Po zakończeniu pracy komorników, komisya podzieli wydziały parafiami, przez los naznaczając komisarzów; ci wraz z arbitrami od każdej strony po jednemu sądzić mają. W przypadku równości zdań, najmłodszy komisarz zdania decydującego mieć nie będzie, lecz

lub przez dawne posiadanie rzeka jest granicą, a odmienia płynienie, zawsze stare łożysko rzeki będzie granicą.

Drugi [3]) i trzeci [4]) statut dodały, że rzeki graniczącej połowa do obydwóch brzegów właścicielów na-

---

w żadnym przypadku, zdanie arbitra nie będzie usuniętem. W kwestyach zaś o czynności komorników sami komisarze rozsądzą. 15to. W kwestyach nie dochodzących wielości trzech włók, od tego sądu apelować nie wolno; lecz w większych sporach odwołanie będzie dopuszczonem, lecz zawsze wyrok wykonanym zostanie. 16to. Sąd apelacyjny złożony nie z tych, którzy w zaskarżonym wydziale sądzili, po ułatwionych czynnościach pierwszej instancyi, większością zdań decydować będzie; w przypadku zdań równości najmłodszy komisarz decydującej władzy mieć nie będzie. 17mo. Gdyby kto niesprawiedliwie apelował, karanym zostanie. 18vo. Gdzie są dowody wątpliwe, lub granice nie zgadzają się z posadą miejsca, dawność ziemska służyć będzie za dowód; gdyby jednak i spokojne przez lat dziesięć używanie nie było dowiedzionem, wtenczas ta część gruntu, której ciągłe spokojne posiadanie nie jest okazanem, na połowę przeciętą zostanie. 19no. Przysięga nie będzie naznaczoną, chyba w rzeczy wątpliwej, i tam gdzie mający wykonać przysięgę, może o prawdzie rzeczy w kwestyi będącej wiedzieć. 20mo. Szachownice czyli mięszane różnych dziedzin lasów wyrobki, lub role, koniecznie powinny być nawzajem nadgrodzone. 21mo. Po zakończeniu całego dzieła, komisya każdego województwa będzie miała szczególną i ogólną mapę. Z archivum województwa kopiowane mapy będą wydawane potrzebującym jak extrakty, a władza wykonawcza powszechną prowincyów i całego kraju mapę ułożyć każe. Tak doskonałe prawo, zostało nawet w Litwie zachowanem przez sejm konfederacyi targowickiej 1793 roku. Wiadome przygody i nieszczęścia przyprowadzając zagładę imienia Polski, nie dały korzystać z tej ustawy.

Oto są krótkie dzieje ustaw i zwyczajów granicznych w naszym kraju.

[1]) Artykuł 2.

[2]) Artykuł 5.

[3]) Artykuł 11.

[4]) Artykuł 20.

Toż samo co do mienia dawnego łożyska rzeki za granicę, ustanowił statut Kazimierza Wielkiego 1347 roku.

Wiele o przysypiskach, o wzrastających wśród rzek wyspach pisali uczeni, i o tem stanowiły prawa. Cycero w dziele: *De Ora-*

leży. Gdyby rzeka na czyj brzeg wysypała piasek, tedy ten przyczynek ma należeć do tego pana, czyj jest

---

tore li. 1 c. 38, między ważniejsze prawnictwa przedziały liczy znajomość stosunku prawideł w sprawach *alluvionum, et circumluvionum.* Ta trudność sądzenia w różnorakim stanie kwestyi przechodziła do naszego wieku. Myśl prawodawców rzymskich, była zgodną z mniemaniem innych krajów rządców, w definicyi: *Alluvio est incrementum latens. Per alluvionem autem id videtur adjici, quod ita paulatim adjicitur, ut intelligere non possis, quantum quoquo momento temporis adjiciatur.* Zaczęły się spory, czyli prawem narodów, czyli prawem cywilnem przysypiska stają się własnością właściciela; czyli morze ustępując przyczynia ziemi powszechności, albo w jej prawie panującemu, czyli partykularnym. Hugo Grotius *de Jure belli et pacis* li. 2 c. 8, nro 13, i Coccei *Dissertationum Proaemialium* XII § 274, dawszy uwagę, że morze i rzeki są własnością powszechną, okazują, że gdy pola pobliższe były ograniczone, czyli ich miara była naznaczona, przysypiska byłyby nad nadania, a zatem do skarbu należą. Niezmierne spory o takie przysypiska między właścicielami gruntów a skarbem panującego, i między tracącym a nabywającym ziemię, zatrudniały pisarzów i władze rządowe w Niemczech, Francyi, i w Niderlandzie. To wszystko cokolwiek Van Leuven *in censura forensi*, Oettinger *de Jure limitum*, Gryphiander *de insulis*, Molina *de Jure et Justitiae* w tej mierze napisali, składa świadectwo za prostotą i dobrocią naszego prawa. Naszego kraju mieszkańców inne bowiem były wyobrażenia. Z rzeki użytek co do spławności, należy do wszystkich, lecz brzegi są własnością partykularnych, do których przybytek przyłącza ziemię. Ten powinien mieć zysk, któren mieć może szkodę; ped wody skoro może odebrać własność, może i przyczynić, a zatem władza prawa, losowi oddaje umniejszenie lub powiększenie kawała ziemi, a siebie między morzem lub rzeką a posiadaczem brzegu pośredniczym sąsiadem nie stanowi. Inna jest rzecz kiedy przez gwałtowną powódź przeniesiona zostaje czyja własność; ta powinna być wrócona, wyjąwszy gdyby drzewo przypłynęło i już puściło korzenie w nowym dla siebie gruncie.

Zdaje się na rzut oka, że ustępowanie morza nie mogło przyczyniać u nas ziemi, a zatem w tym względzie nie mogły być spory. Lecz ta okoliczność do dziejów natury należąca, tyle tylko nas zastanowić może, ile ma wpływu do dziejów prawodawstwa.

Dowiódł de Lille w wstępie do *L'histoire du monde primitif*, jak morze ubywa, a ziemia się powiększa. Od sześciu wieków widać znaczną różnicę w Niederlandzie, jak *Des Roches* autor *de l'histoire ancienne des Païs Bas autrichiens* okazał. Nasz

gruut, a jeśliby kto rzekę gwałtownie przekopał, tedy przez wyrok sądowy ma być obowiązanym do zwrócenia dawnego łożyska, szkody nadgrodzi, i kary za gwałtowność wyrządzoną zapłaci.

Artykuł V. We wszystkich sprawach granicznych obydwie strony powinny stawiać po ośmnaście świadków.

---

kraj, któren w powiecie pińskim, jako najwyższem miejscu, ma starożytny przedział Czarnego i Baltyckiego morza, któren ku północy bursztyn w ziemi, jako produkt Baltyckiego morza, a ryby Czarnego morza na glinie w ziemi wydrążone znajduje, jest zbyt nowym krajem, aby widocznego ustąpienia morza nie można dostrzedz. Lud z podania ojców głosi, że morze Baltyckie dochodziło do Grudziądza, lecz czternastego wieku oryginalny dokument przez miasto Gdańsk w sporach o port z królem pruskim złożony, dowiódł, że morze koło 1350 roku zajmowało więcej przestrzeni wzdłuż, jak tysiąc kilka set łokci. Wśród urywków różnych próśb i rezolucyów starożytnych przez panujących dawanych, i w metryce koronnej jeszcze nie ułożonych, widziałem ślad decyzyi Władysława Jagiellończyka 1442 r. między Jazłowieckim, któremu tę część ziemi nad Czarnem morzem, gdzie był i jest mały port *Kaczubej* darował, a swymi urzędnikami, którzy dowodzili, że w przywileju nie było danych przysypisk, a te od stu okładem lat zostały przez morze dane: *quia mare abstulit aliis, nostro vero dominio adjunxit.* Musiała to rzecz być znaczna, kiedy oto był spór, i Jazłowiecki stawianiu domów straży na tem przysypisku się opierał; jak Władysław ten spór ukończył, nie mógłem znaleść dowodów. Na Żmudzi, gdzie król Jan III miasto Jan-Marien-burg założył, w okolicy Polangen, nietylko powszechne ludzi podanie okazuje większą rozległość morza, lecz oryginalna suplika od tego miasta czyli osady w 1691 roku zawiera prośbę, aby przysypiska dawne, które po rewizyi 1564 roku przybyły, nie zostały od kogo innego zajmowane, tylko były własnością miasta, i też miasto przywodzi ten statut, którego rozbiór czynimy, na wsparcie swego żądania, że przysypiska powinny do właściciela należeć, miasto zaś ma nadanie aż do morza, więc z usuwaniem się wody powinno mieć rozszerzone osady swojej granice. Paweł Sieniński w dysertacyi *de Alluvionibus* 1571 roku w Krakowie drukowanej, mówi obszernie o kwestyi przysypisk, powiada na karcie 4, że w Inflantach nikt nie wątpi, że morze ustępuje z swego łożyska; utrzymuje, iż w rzekach przybytek ziemi, powinien być właściciela brzegu, lecz zostawiona ziemia od morza jest darem państwu całemu; wszelako mówi, że król Zygmunt August te przysypiska na lekkie czynsze puścić kazał; o wzrośniętych nowo wyspach na rzekach czyli kępach, rozumie

Statut drugi [1]) toż samo ponowił, lecz statut trzeci [2]) liczbę świadków do dziewięciu zmniejszył, a powodowi, któren własność gruntu wygrywa, samoczwart przysięgać na własność gruntową prawo rozkazuje [3]). Rota przysięgi powinna być dokładna i jasna.

Artykuł VI. Gdyby kto w swoim dziedzicznym majątku miał obydwa brzegi rzeki, a na niej stawy i młyny postawił [4]), a insze młyny albo sianożęci zatopił i nie chciałby za to wziąść pieniężnej nagrody, tedy pozwany wszystkie szkody nadgrodzi, za gwałtowność wyrządzoną ukaranym zostanie, i wodę tak zniżyć ma, aby żadnego zatopienia gruntów, sianożęci lub młyna albo gruntu, nie było.

Statut drugi [5]) toż samo ponowił, a trzeci [6]) dodał, że gdyby kto przez dziesięć lat nie czynił o zatopieniu młyna lub przysypaniu ku swemu brzegu grobli, wiecznie o to milczeć ma.

Artykuł VII. Gdyby kto na czyjej ziemi zboże jakiekolwiek bez woli właściciela posiał, tedy ten, kto swoją ziemią ten grunt być mieni, ma wziąść od sądu list zapowiedni, aby pod karą 6 rubli groszy [7]) na

---

sprawiedliwie, że kwestya nie jest potrzebna, bo połowa rzeki do jednego i drugiego brzegu dziedziców należy.

[1]) Artykuł 1.

[2]) Artykuł 16, a co do granic między dobrami królewskiemi a szlacheckiemi art. 17.

[3]) Kiedy komu cały dukt nie przyznawano, tylko sąd z umiarkowania oznaczał, wtenczas nie wymagano przysięgi, kiedy w granicznych sprawach mogła być nakazana przez prawo sejmu 1788 roku zaczętego, patrz notę powyżej. O wymaganiu przysiąg współtowarzyszów czyli *consacremantalium*, niżej powiem.

[4]) Tu jest tylko mowa o rzeczkach, rzeki bowiem spławne są *juris communis* i nie mogą być ani jazami, ani młynami zajmowane, jak o tem w pierwszym tomie mówiliśmy.

[5]) Artykuł 16.

[6]) Artykuł 21.

[7]) Rubel był złotych 44 groszy 15, zatem złotych 267 groszy 15.

urząd i na stronę zżęte zboże aż do wyroku sądowego nie było zwożone, lecz aby w przytomności skarżącej się strony, kopy zliczone, dobrze złożone i ogrodzone były; sprawa w sześć niedziel [1]) ma być koniecznie zaczęta; pokaże się prawdziwa skarga skarżącego, tedy kary za gwałtowne zasianie i zboże otrzyma; gdyby zboże zapowiedziane zgniło, strona u której zapowiedziano zboże, za tę szkodę odpowie; gdyby zaś nie dowiódł że to jego ziemia, tedy ma sam zapłacić zakład urzędowi i stronie.

Statut drugi [2]) dodał, że gdyby w czasie trwania uczynionego zapowiedzenia, w kwestyi będące zboże pokradziono, a zostanie przy gruncie ten, któren posiał, ma poszukiwać nadgrody szkody od zapowiadającego, a ten winnego dla wrócenia sobie zapłaconego zboża szukać powinien; toż samo ma się rozumieć i o sianożęciach.

Statut trzeci [3]) przyłączył warunki: 1mo. Że kto we dwanaście niedziel o zabrane zboże nie czyni, upada w sprawie co do odebrania zboża, lecz u sądu powinien już zwyczajnym sposobem, jak o zajętą ziemię czynić, a za kradzione zboża zapłaci. 2do. Nikt nie ma zboża w kwestyi będącego deptać i psować.

Artykuł VIII. Gdyby kto ziemię dzierżał spokojnie a drugi przyszedł, pługi lub brony spędził albo zboże zabrał lub zżął, szkody i kary pieniężne zapłaci [4]).

Artykuł IX. Kiedy kto ma las zobopólny nie dzielony [5]), a wspólnik własności zechce mieć swoję część

---

[1]) Statut drugi i trzeci przeciągnęły ten czas do 12 niedziel.

[2]) Artykuł 13.

[3]) Artykuł 22.

[4]) Toż samo artykuł 11 drugiego, art. 23 trzeciego statutu.

[5]) Kiedy mówimy o lesie wspólnym, należy mówić także o wolnym wrębie do lasów. Wspólnictwo własności lasu jest tak uważane, jak wspólnictwo każdej nieruchomej własności; lecz nad wolnością ścinania drzewa na opał lub budowlą, należy zastano-

lasu przerobioną na pole lub sianożęć, powinien razem z drugimi rąbać kazać, a gdzie się zejdą rąbiący, tam

---

wić uwagę. Wolny wrąb jest do lasu, więc nazwisko które ustawa o normalnem rozgraniczeniu 1791 roku 3 grudnia nadała, *powierzchne beneficium* jest sprawiedliwe; mniej troskliwi o lasy, rzutem oka na niezmierną przestrzeń sądzili, że ta obwodnia wystarczy potrzebom niezliczonych pokoleń. W tych miejscach nad Nidą, gdzie niezmierne były lasy, ledwo jakie drzewo daje cień i ochłodę. Za Zygmunta Augusta, ustawa ekonomiczna 1557 roku przepisawszy rząd i podział lasów, ścinać stojące drzewo zakazała. W artykule 32 oświadczono, że z tymi, którzy do wolnego wrębu okażą prawa, układ nastąpi, a badanie nastąpić miało, do wielu służb (tak nazwanej miary o której mówiliśmy) to prawo wolnego wrębu przynależy. Układy te nie przyszły, wolne wręby do puszcz królewskich wyjednywano. A kiedy ten obiecany układ w dobrach panującego nie nastąpił, nie było wzoru dla dóbr dziedzicznych, fundusze i działy między uczestnikami jednego majątku namnożyły tych wolnych wrębów, które lasy zniszczyły a właścicielom natworzyły piennych sporów. Normalne rozgraniczenie postanowiło prawidła, że wszystkie dozwolone wręby po akcie unii 1569 roku w dobrach królewskich przez skarb publiczny miały być spłaconemi, a do dawniejszych nadań i tych, które w jakiejkolwiek epoce prawnie w lasach dziedzicznych nastąpiły, warowano: 1mo. Ażeby lasy na gatunek drzewa (ile to być może) rozdzielić i takie kwatery czyli przedziały porobić, jakie do drzewa dojrzałości wymaga potrzeba. 2do. Prawidła miały być przepisane, jak i wiele z każdego przedziału wolno wycinać drzewa, w miarę nadania, działu lub umowy.

Co do wolnego wrębu zdają mi się proste prawidła. 1mo. Właściciel lasu ma wolność korczunku, a mający wrąb o zniszczenie lasu skarżyć się nie może. 2do. Mający wrąb, może rąbać w tym lesie, któren wtenczas był lasem, kiedy wolność wrębu była dozwoloną; nowe zaś lasy, bądź przez zapuszczenie, bądź przez dokupienie gruntów, jako później od nadania lub umowy przybyłe właścicielowi, temu ciężarowi nie mogą podlegać. 3tio. Właściciel lasu ma wolność żądania porządku w tym lesie, któren do niego należy, nadto zniszczenie lasów nietylko szkodę posiadaczowi, ale osadzie i krajowi przynosi, zatem sąd może naznaczyć porządkowe prawidła w wyznaczeniu jednego dnia do brania drzewa, opowiedzenia się leśniczemu. 4to. Właściciel lasu pozwolił wrębu małej wiosce do swego lasu, zatem sąd w proporcyą ówczasowej osiadłości (jeżeli przeciwko temu kontrakt, fundusz lub nadanie nic nie stanowi) wydzielić może kazać las; bo proste jest prawidło prawnicze, że dobrodziejstwa czyli nada-

będzie granica [1]); a gdyby kto lepszego gruntu [2]) więcej wyrobił, oddać równie dobrej ziemi tyle powinien, ile na drugich części właścicielów wypada.

---

nia najściślej należy tłómaczyć. 5to. Są niektóre nadania czyli fundusze, wyznaczające wydział dziesiątego drzewa; w takim względzie rachunek łatwy, aby mający wolny wrąb miał dziesiątą część wydziału. 6to. W wspólnictwie takiem lasu uważa się gatunek drzewa. Które drzewo w miarę opóźniającego rośnięcia jest trwalsze, Duhamel i Buffon *dans les memoires de l'Academie des sciences* 1738, 1740 i 1742 roku wiele pisali. Dzieło *Physiologie vegetale* przez Jana Senebrier zaczęło rzucać większe światło na tę część historyi naturalnej; lecz gdyby nawet na karcie 3 nie było tego wyznania: *la Physiologie vegetale est encore dans son berceau*, można lepiej w względzie ekonomiki gospodarskiej spuścić się na zbliżoną prawdę, i każdemu gatunkowi drzewa naznaczyć epoki rośnięcia i dojrzenia drzewa, niżeli przeczytawszy wyborne dzieło: *Bois et forets par Louis-Marie-Blancard* 1791 roku, nauczyć się wątpić o wielu gospodarskich w względzie leśnego gospodarstwa twierdzeniach.

[1]) Patrz notę powyżej.

[2]) Katon Marcus w dziele: *De re rustica*, nazywa najlepszą posadę gruntu pod górą: *Si poteris, sub radice montis fiet, in meridiem spectet.* M. Terentius Varro *De re rustica* li. 1, c. 7, edycyi 1536 roku na karcie 62 pochwala to zdanie, że taki grunt najlepszy. Lecz prawo teorycznym gospodarzom zostawując wolność wyboru gruntów podług swej woli, rozważa tylko gatunek ziemi. W urządzeniu ekonomiów królewskich 1557 roku, cztery są gatunki gruntów, 1mo. Przedniej. 2do. Średniej. 3tio. Podłej. 4to. Piaskowatej albo błotnistej ziemi. Samo z siebie jest rzeczą oczywistą, że w przechodzeniu z jednego gatunku ziemi do drugiego, uważa się większość lub mniejszość żyznych ziemi cząstek. W tem ekonomicznem urządzeniu, taka jest różnica opłaty od każdej włoki, na ówczesne tylko grosze rachując:

Z włoki celniejszej ziemi	groszy	21.
Z średniego gruntu	„	12.
Z podłego gruntu	„	8.
Z piaskowatego gruntu	„	6.

W poleconej zamianie mieszanych dziedzin, czyli jak nazywano, szachownic, porucza król zamiany, najgorszego gruntu cztery włok za jednę.

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) dodały, że gdyby jeden z właścicielów więcej drzewa wyrąbał niż mu należy, powinien tam, gdzie wygodniej współuczestnikom będzie, odwieść; a gdyby nie miał do ostatecznego lasu, tedy pieniężną połowiczną przez statut naznaczoną cenę zapłaci [3]). A gdyby który uczestnik potrzebował

Zachodziły kwestye, czy dawno używana ziemia może być i z jakiemi umiarkowaniami dawana za ziemię dopiero używaniu rolniczemu przeznaczoną. Powiedział Buffon w dziele: *Histoire naturelle* edycyi in 4to, w tomie 1, p. 242, że ziemia przez ustawne używanie traci swoję żyzność, i przyjdzie taka kolej na wszystkie kraje, jaka przyszła na Arabią kamienną i wiele krajów na wschodzie, które będąc najdawniejszem ludzi siedliskiem, utraciły dawną żyzność. Nie tak uczenie i przyjemnie ale z równem wnioskowaniem mówili ci starzy Litwini, którzy za Zygmunta Augusta skarżyli się na dawaną sobie ziemię wyrodzoną, za ziemię świeżą niedawno wykorczowaną; odpowiedziano uczenie Buffonowi, że najstarożytniejsze świadectwa okazują tę część Arabii w tym stanie, jak jest teraz, a Damaszku okolice zapewne od czasu Abrahama zaludnione od 3800 lat, zawsze są równie obfite. Okazał uczenie Des Roches w ważnem dziele: *Histoire ancienne des Païs-bas Autrichiens* t. 1, p. 268, że Niederland od dwóch tysięcy lat nie utracił sławionej obfitości. Odpowiedział równie na skargi Litwinów Falczewski, że różnić należy ziemię dopiero wykorczowaną od ziemi używanej. Powiada toż samo co Buffon p. 242 wyrzekł, że w lasach nieuczęszczanych opadające liście corocznie jednę nieznaczną powierzchownią mięszają z przeszłoroczną, liści spadłych powierzchownią i ziemię czynią bujniejszą; lecz kiedy raz praca człowieka dodaje żyzność przez zwożenie gnojem, jednakowy będzie urodzaj; od ośmiu do dwóch lat w miarę czterech gatunków ziemi, większy tylko pożytek z nieużywanej ziemi dowodzi. Prawdziwość twierdzenia, które Falczewski okazywał, usprawiedliwia się rzutem oka w dobrach wielko-rządowych krakowskich. W rejestrach tych dóbr od 1480 do 1635 roku, które miałem w moich ręku, biorąc rachunek obiegu lat 15 i te razem stosując, pokazała się nawet różnica lepszego urodzaju szczególniej między 1540 a 1570 rokiem; zawsze jednak w średniej proporcyi był lepszy urodzaj w 17 niż w 15 wieku $\frac{1}{8}$ lub $\frac{1}{7}$ częścią.

[1]) Artykuł 16.

[2]) Artykuł 22.

[3]) Dlatego połowiczna cena jest naznaczona, bo szacunek jest sowito jako nawiązka rachowanym.

wydziału w lasach a inni uczestnicy nie żądali podziału, sąd taki podział postanowić zleci tak, jak o zwykłych działach między bracią statut przepisał.

Obydwa zaś statuta, o podziale przez rąbanie wspólne i tam naznaczenia granic gdzie się strony zejdą, w pierwszym statucie umieszczony warunek opuściły.

Artykuł X. Gdyby szlachcic szlachcicowi granice popsuł albo graniczniki spalił [1]), tedy dwanaście rubli groszy [2]) kary zapłaci, a graniczniki usypać lub postawić własnym kosztem powinien; za przeoranie miedzy trzy ruble [3]) zapłaci; a gdyby ta krzywda od szlachcica chłopowi była wyrządzoną, tedy połowa tej kary wskazaną będzie.

Statut drugi [4]) toż samo prawo przepisując, zmniejszył w istocie karę [5]). Statut trzeci [6]) dodał pieniężne winy na rzecz sądzących podkomorzych.

Artykuł XI. Nie jest wolno do drugiego brzegu rzeki bez pozwolenia właściciela groblę przypierać [7]).

Artykuł XII. Czas do stawienia się stronom w sprawach granicznych, powinien być w cztery niedziele oznaczony.

Statut drugi [8]) i trzeci [9]) dodały, że sąd ziemski odebrawszy skargę przez pozew wydaną, powinien spra-

---

[1]) Zwykle zarąbywano na drzewach znaki; z spaleniem drzewa nikły znaki graniczne.

[2]) Złotych 267 groszy 15.

[3]) Złotych 133 groszy 22½.

[4]) Artykuł 9.

[5]) Z zmniejszeniem wewnętrznej wartości w groszach, zmniejszał szacunek rublów, które były zbiorem sto groszy, jak w tablicy redukcyi monet w pierwszym tomie widzieć można.

[6]) Artykuł 18.

[7]) Toż samo zostało opisanem w artykule 16 drugiego, a 21 trzeciego statutu.

[8]) Artykuł 7.

[9]) Artykuł 5.

wę graniczną do podkomorzego odesłać, i za sześć niedziel czasu termin zawity oznaczyć.

Artykuł XIII. W sprawach granicznych powinni być użyci świadkowie chrześcianie, którzy wielkanocną spowiedź odprawili [1]). Powinni być ci świadkowie niepodejrzani.

W statucie drugim postanowiono [2]), aby świadkowie umieli pacierz, a statut trzeci [3]) dodał, że w sprawach między Tatarami i Chrześcianami, Tatarzy bogobojni powinni być na świadków przypuszczonymi.

Artykuł XIV. Niesprawiedliwie chcący usuwać świadków, będzie karanym.

Statut trzeci [4]) dodał, że każdego źle naganionego świadka powinien tak nawiązać, (to jest tyle kary pieniężnej zapłacić) jak gdyby go ranił.

Artykuł XV. Gdy strona usunie jednych świadków przez wyrok sądowy, strona nie traci wolności innych świadków postawienia.

Toż samo drugi [5]) i trzeci statut [6]) postanowiły, dodając, że na miejscu usuniętych świadków, do trzeciego dnia w sprawach granicznych inni niepodejrzani mogą być postawionymi.

Artykuł XVI. Gdy strony mają spór o jakie dobra, a pozwolą, aby do zakończenia sprawy w ręku panującego zostały, tedy urzędnik hospodarski ma mieć tylko żywność w tych dobrach, a ze wszystkiego odda

---

[1]) Kiedy augsburgskie wyznanie zostało w kraju przyjętem, ten warunek został opuszczonym, i owszem drugi statut używa tego wyrazu: *Jedno wszyscy ludzie wiary chrześciańskiej wszelakiego stanu i ci, którzy przywilejem naszym do świadectwa przypuszczeni etc.*

[2]) Artykuł 3.

[3]) Artykuł 14.

[4]) Artykuł 15.

[5]) Artykuł 5.

[6]) Artykuł 16.

rachunek tej stronie, której majątek zostanie przysądzonym [1]).

Artykuł XVII. Gdy strona na zawitym terminie w sprawie granicznej nie stanie, tedy dekret zaoczny ma wypadać [2]).

Artykuł XVIII. Wwiązujący dłużnika lub właściciela do dóbr, powinien wiernie spisać stan dóbr pod odpowiedzią z osoby, jeżeli majątku nie wystarczy; lecz jeżeli ten sam urzędnik niesprawiedliwie był obwinionym, może poszukiwać przyzwoitych kar na oskarżycielu.

Statut drugi [3]) i trzeci [4]) dodały, że w sprawach sądzonych przez panującego (a potem przez trybunał), sądy powiatowe powinny wykonać nie później jak w cztery niedziele wyroki, albo wtenczas, kiedy w wykonywanym dekrecie czas dopełnienia jest oznaczonym.

Artykuł XIX. Dział gruntów nieurzędownie nawet zeznany, dawnością ziemską lat dziesięciu wsparty, nienaruszonym zostanie.

Statut drugi [5]) przepisał: 1mo. Każdy dział urzędownie zeznany, nie może być wzruszonym. 2do. Gdyby były jakie zaręki i zakłady przy tym nieurzędownym dziale, powinny być zapłacone, a dział winien być wskazanym. 3tio. Przy każdem rozdzieleniu wieczystem, przy tym papiery zostawać mają, przy kim wieś lub grunt na któren służy nadanie.

Artykuł XX. Nikt u cudzego chłopa bez pozwolenia dziedzica zakupować gruntu nie może.

---

[1]) Toż samo w art. 16 drugiego a 25 trzeciego statutu. Za Zygmunta I bywały przykłady oddawania dóbr pienn ych w opiekę władzy panującego; taka zgoda za Zygmunta Augusta była rzadka, a od Zygmunta III panowania podobno nie było takiego przykładu.

[2]) Zwykle sąd ziemski odsyłał do podkomorzego sądu, a niestawający w sądzie ziemskim, odbierał naznaczenie kary.

[3]) Artykuł 15.

[4]) Artykuł 24.

[5]) Artykuł 17. Toż samo statut trzeci w art. 26 przepisał.

Statut trzeci [1]) dodał: 1mo. Kara straty danych pieniędzy i posiadanego zboża ustanowiona. 2do. Najmować cudzych chłopów bez pozwolenia pana, pod utraceniem pieniędzy danych na najęcie, niewolno.

W drugim statucie dodano:

1mo. Gdyby się trafiło wodną drogą wioząc jakietowary lub jakiekolwiek rzeczy, mieć statek czyli naczynie rozbite, wolno jest bez żadnej przeszkody też same towary lub rzeczy wywieść lub wynieść na czyjkolwiek brzeg, a urzędnicy, słudzy i właściciele, od tego wyniesienia nic brać nie mają; a gdyby kto takiemu nieszczęśliwemu trudność jaką uczynił, tedy sowito poniesioną szkodę nagrodzi [2]).

---

[1]) Artykuł 27.

[2]) Toż samo 31 trzeciego statutu.

Nic nie zdaje się prostszego, jak prawo w sercu każdego człowieka wyryte, mieć wstręt od korzystania z nieszczęścia współludzi, a dania pomocy potrzebującym wsparcia. Zapewne każdy cnotliwy człowiek przeciwko zabraniu rzeczy wypłynionych z morza, a tem więcej zabraniu ludzi w niewolę, toż samo powtórzy co Hugo Grotius *de jure belli et pacis* li. 2, c. 8, §. 1 wyrzekł, że ten zwyczaj nosi barbarzyństwa, okrucieństwa i bezbożności oznakę. Jonathan Fischer w dziele: *Versuch über die Geschichte der deutschen Erbfolge* t. 1, p. 12 utrzymuje, że w tym powszechnym zwyczaju widzi świadectwo pierwiastkowego stanu społeczeństwa, w którem ludzie jednego zbioru familiów czyli narodu, łączyli się nawzajem, żadnych nie chcąc mieć obowiązków dla obcych, czyli reszty rodu ludzkiego. Dalszy ciąg wniosków tego pisarza zostawując rozwadze czytelnika, winienem tylko powiedzieć, że równie na brzegach Grenlandyi, za świadectwem Janusa Hojera *in specimine juris Grönlandici* c. 4, jak na Archipelagu greckim, za świadectwem szczątków prawa rodyjskiego, ten obyczaj był powszechnym. Konstantyn Wielki zniósł to przywłaszczenie, lecz północne narody pod imieniem *Droit de Varech, jus Naufragii* i pod innemi nazwiskami stawały przy tej swobodzie. Z przechodem hord zwycięzkich na

2do. Gdyby się komu trafiło znaleść jaki skarb na własnej ziemi, znaleziony skarb jest znajdującego własnością; kto na cudzej ziemi znajdzie skarb, ten w połowie odzierży. W dobrach zastawnych połowę z zna-

---

południe, przechodził także duch ustaw do zwyciężonych. Ten niesprawiedliwy zabór stawał się prawnym. Grunaua kronika pod 1219 rokiem świadczy, że tegoż roku Swantopełk książę Pomeranii ratującego się z okrętobicia legata papieskiego na wyspie Heli pod Gdańskiem zabrał. Zawiera dotychczas skład kapituły kujawskiej, fundacyą plebanii ś. Wojciecha pod Gdańskiem, w której Swantopełk książę Pomeranii dla siebie i następców ostrzega: *et naufragia— plenariae curiae nostrae volumus praesentari.* Przy tak okropnym zwyczaju nie mógł się utrzymywać handel morski. Fryderyk II i Henryk VI cesarze, zaczęli znosić te nadużycia; lecz przeciw potrzebie i sprawiedliwości walczył interes. Trzeba było dla zjednania bezpieczeństwa handlowi mocnego związku, któren pod imieniem hanzeatycznego znany, opierał się gwałtowi, uczynił handel kwitnącym, i północnym narodom do czasu ich wydoskonalenia przynosił pożytki. Udały się te możne miasta do legata papieskiego, któren od Klemensa IV do Niemiec posłanym został. Użył zastępca papieskiej szanowanej wówczas władzy; wydał klątwę na takich rozbójników, którzy nieszczęśliwym wydzierają ocalony w ogromie nieszczęścia szczątek własności. Obszernie o tem rzecz czyni Willebrandt *in der Hansischen Chronick zweite Abtheilung.* Czytamy w Reich-Archiwum Lüniga t. 4, p. 219, nro 170, zakazy przez Karola IV wydane przeciwko takim zaborom. Podobne rozrządzenie 1520 roku przez Karola V wydane, świadczy exystencyą w tym czasie takich występków. Sławny Erazm Roterdamczyk: *De institutione principis christiani* p. 178, mówi jeszcze o takich urzędnikach w Niemczech, którzy rozbitych okrętów własności przyswajali, *quidquid, quocunque modo perit in mari, id veluti suum occupat praefectus, ipso mari immitior; nam quod tempestas reliquum fecit miseris, id ille velut altera tempestas eripit.* W Anglii uchylenie tego przywłaszczenia własności nieszczęśliwych szło stopniami; ustawa 1275 roku przepisała, iż wtenczas nie będzie konfiskata rzeczy ocalonych z okrętobicia, kiedy w rozbitym okręcie albo człowiek, albo pies, albo kot żywy zostanie; potem dopiero nieograniczona wolność odzyskania ocalonych rzeczy została ubezpieczoną. Szwecya przez traktat 1361 roku z Hansą zawarty, zrzekła się tych haniebnych zzysków.

Kiedy Prusy stały się własnością Krzyżaków, miasta handlowe pruskie potrzebowały opieki, którą mistrzowie krzyżaccy udzielali. Miasto Kraków 1370 roku było jednem z 44 spowino-

lezionego skarbu bierze dziedzic, połowę zastawnik.

waconych miast anseatycznego związku, jak Andersohn *Handelsgeschichte* p. 460, i Fischer t. 2 p. 117 okazują; a zatem i nasz handel pztrzebował większego na morzu bezpieczeństwa. W czasie wojny między Kazimierzem Jagiellończykiem a krzyżackim zakonem, odmieniła się Prus postać. Polscy królowie wstąpili w prawa i w obowiązki krzyżackich mistrzów. Dawali zatem królowie polscy pomoc anseatycznym miastom, a o zabierane towary z rozbitych okrętów czynili do innych mocarstw skargi. Zygmunt I 1526 roku w dzień ś. Magdalenny (jak przywilej *in der Beschreibung der Stadt Danzig* przez Reinholda Curickena p. 159 czytać można): *et si quae res, sive merces, ex quocunque naufragio, ad universum ejusdem Civitatis littus pervenerint, quas dispositioni nostrae, et successorum nostrorum reservamus, quod illae res, in fideli custodia Burgrabii, ac totius Magistratus Gedanensis conserventur tam diu, quod Dominus, aut haeres earundem rerum, aut mercium ex naufragio comparuerit, et jure repetierit — Casu vero, quo tractu convenienti temporis, nemo comparerit, qui ejusmodi jus suum, et res illas ad se pertinere possit docere, nos de ipsis rebus informare et certiores reddere tenenbuntur, ut nos et successores nostri, de illis disponere valeamus.* W tym samym prawie czasie, to jest 1521 roku, Chrystiern II król duński, jak na karcie 1172 kroniki Huitfelda widzieć można, podobną dla nieszczęśliwych ludzi własności wydał ustawę, i co ledwo jest rzeczą do wierzenia, że ten sam Chrystiern, ten sławny tyran, to sprawiedliwe pisał prawo, a wykonaniu tej ustawy arcybiskup lundeński, borglumski i wiburgski biskupowie, opór czynili. Współczesny pisarz Scepper *in responsione ad articulos Lubecensium*, przywiedzionej od Malleta *Histoire de Dannemarc* t. 1 p. 512 utrzymuje, że to prawo możnowładców duńskich oburzyło, i było prawdziwą przyczyna tego rokoszu, w którym Chrystiern wolność i trzy państwa stracił, a Gustaw Waza jednego królestwa został królem. Jan III ojciec Zygmunta III a szwagier Augusta, w 1572 r. ponowił od Szwecyi równe upewnienie sprawiedliwości. Dzieje w tej mierze doświadczonych dawniej nadużyciów opisał Dreyer: *De specimine juris publici Lubecensis circa inhumanum Jus Naufragii.* Są miasta Lubeku listy do Zygmunta Augusta, w których też miasto wzywa wstawienia się tego króla, aby własny swój przykład, prawa odwieczne, i przywileja miast anseatycznych przedstawiał duńskiemu i szwedzkiemu królowi. Kiedy Zygmunt August miał ofiarowane sobie zwierzchnictwo nad tym sławnym związkiem, a z przyłączeniem Inflant, tak znacznej części brzegów Baltyckiego morza stał się panem, miał powinność mówienia za ludzkością, a własnym przykładem stwierdzając prawidła które wyznawał, w ten drugi statut umieścił tę ustawę.

Wprzypadku gdyby kto zaparł się znalezienia, bliższym jest do odprzysiężenia się [1]).

Za Stefana króla kilkanaście okrętów na brzegach inflanckich i żmudzkich rozbiło się; nie czyniono trudności wydawać właścicielom ocalone własności. List tego króla 1580 roku 19 lipca do miasta Lubeku pisany, wyraża: *Si Naufragia avertere non est juris humani, lucra ex eo quaerere indignum est. Si tempestas infelici non omnia arripuit, cur crudeliores esse ventis et mari vellemus? Neque nos, neque Praedecessores nostri, naufragos aliter consideravere, quam homines, in adversis majora jura ad nostrum auxilium habentes. Inimicorum naufragorum merces restituere, et homines captos libertati reddere mandavimus, nam in naufragio, neque nobis esse infensos, neque in possibilitate nocendi existere arbitramur. Ergo jure communi omnibus hominibus, non jure inter gentes de bello sancito hanc litem decernere nostro placito decrevimus.* Taki król mógł być równie zwycięzcą, i znękanej ludzkości obrońcą. Taka nauka ośmieliła powtórnie do położenia to prawo w poprawie statutu, które i w trzeciem wydaniu praw litewskich zachowanem zostało.

[1]) Toż samo artykuł 30 trzeciego statutu.

Kiedy mówimy o skarbach, rozważmy: 1mo. O własności wynalezionych skarbów. 2do. Co nasze prawa o minerałach znalezionych postanowiły.

I. Pieniądze, lub inne drogie ruchomości schowane, zdają się być opuszczone. Znajdujący ma prawo objęcia, *jus occupationis.* Lecz wyobrażenie, że własność gruntu należy do dziedzica, a zatem i wszystkie pożytki, sprawiło, że rozumiano, że cała korzyść dziedzicowi należy. *Quod non posuisti, ne tollas*, powiedzieli prawodawcy niektórych narodów. Widzimy u Plauta w komedyi *Trinummus* mówiącego Caliclesa act. 2, V. 22.

Atque eum a me lege populi patrium posceret
Emtor aedium, thesaurum.

Zaczęły prawa różnić się w prawidłach o znalezionych skarbach. Zaczęto takie skarby przyswajać panującym. W liście Teodoryka króla Gotów księgi VI li. 8 widzimy szczególniejszą przyczynę oddania znalezionych skarbów na rzecz panującego. *Depositiones quoque pecuniae, quae longa vetustate competentes dominos amiserunt, inquisitione tua nostris applicentur aerariis, ut quia sua cunctos patimur possidere, aliena nobis debeant libenter offerri; sine damno siquidem inventa perdit, qui propria non ammittit.* Z takiemi prawidłami utworzono to prawo w wielu narodach; a kiedy Grotius: *De jure belli et*

3tio Ktokolwiek na woli [2]) osiadł, a wysiedziaw-

---

pacis li. 2, c. 8, nro. 7, wylicza przykłady z dziejów, i prawa, że te znalezione skarby są własnością panującego, i dodaje: *atque id nunc jus commune est et quasi gentium*, mogę być dumnym z prawideł naszych naddziadów, że ani chcieli należeć do tego prawa narodów, ani korzystali z prawideł Teodoryka, któren cierpiał posiadanie własności przez partykularnych, a nie wyznawał świetnej opieki nad majątkiem wszystkich mieszkańców.

Kiedy rzucimy oko na dzieje naszej ojczyzny, widzimy te wszystkie przygody, w których albo lękliwy właściciel, albo wydzierca, miał przyczyny chować pieniądze. Znajdują w południowych prowincyach Polski zbiory rzymskich pieniędzy najwięcej od czasu Nerona, do panowania Gordianów. Te być mogły, albo wysłużonym żołdem, albo zdobyczą odnoszoną przez dawnych mieszkańców. Na Żmudzi takie składy północnych monet odkrywają. W Kaskach o 5 mil od Warszawy, 1775 roku odkryto znaczną wielość monet Ethelreda i Kanuta angielskich królów, tudzież cesarzów niemieckich, książąt saskich, hamburgskich, i lubeckich biskupów. Prawdziwie i gruntownie uczony jks. biskup Albetrandy, pokazawszy, że siostra Edithy, a córka Godwina hrabi w Anglii, koło 1040 roku poszła za mąż za książęcia nowogrodzkiego, pokazuje, że te pieniądze z Anglii, pomnożone temi monetami, które w państwach przez które przejeżdżała miały kurs, w tem miejscu przypadkowo przez kradzież lub rozbój zostały. W wojnach wolcli mieszkańcy zakopać swoje pieniądze, niż je oddać nieprzyjaciołom, i takiemi znajdowanemi pieniędzmi możnaby prawie u nas epoki przygód oznaczyć, biorąc stosunek historyi do każdej części kraju. Lecz jak każdy zbiór pieniędzy nazywał się skarbem, tak za każdem odkryciem choć w małej części pieniędzy, mówiono o wielkich sumach. Podanie dawne ludu stwierdzone świadectwem Herodota w księdze *Melpomene* edycyi Wesselinga 1763 roku p. 313 o grobach królów scytyjskich nad Dnieprem i uwagami w t. III *Commentariorum Academiae Petropolitanae* t. III p. 359, (z których podobno jeden w starostwie korsuńskiem przetrwał tyle wieków) przeniosło to mniemanie, że w wszelkich mogiłach znajdują się pieniądze; i tak wszędzie szukać, a prawie wszędzie mylić się, w zawodnej nadziei obecną mieć szkodę dla nadziei miało i ma pospólstwo.

Nieufność stwarzała potrzebę zachowania pieniędzy; między świetnemi dowodami ufności mieszkańców naszego kraju, w sejmie 1788 roku zaczętym, sprawiedliwie liczono bezpieczne i ochotne zakopanych pieniędzy, dla oddania ich cyrkulacyi i osobistemu użyciu wydobywanie.

Prawo mówi o przypadkowem znalezieniu skarbów; lecz sam rozsądek prostą okazuje różnicę między znalezieniem a przy-

szy lata na wolność od robocizny lub czynszu naznaczone, odszedł, albo nie wysiedziawszy lat ustanowionych

---

swojeniem cudzej własności, której umyślnie szukać bez pozwolenia właściciela, niewolno. Zakazy jedne wynikają z natury rzeczy, i te są trwalszemi; drugie gruntują się na władzy opinii, i te z jej czasowem panowaniem gasną. Nie dziwmy się więc, że Molina *de Jure et Justitia*, i nasz Lubomlski w ogromnej księdze *Monotesseron*, między sposoby nieprawne szukania skarbów, kładną użycie środków czarodziejskich, i pomocy djabła. Już o tej części dziejów zabobonności mówiłem.

II. Każdy co ma prawo własności, ma moc kopać w swoim gruncie; dwojakie prawo właściciela i *primi occupantis* jemu służy. Podobało się jednak prawodawcom średnich wieków, niektóre użytki przyjemne, jak polowanie, istotne, jak kruszce, przypadkowe, jak skarby, przyswoić panującym. Kiedy w średnich lenniczym duchem ożywionych wiekach, przywileje wszystko stanowiły, zaczęły się prawa górnicze: *Jura Montana*. Bajer w dwunastym wieku chce znajdować początek tych praw; Jonathan Fischer *in der Handels-Geschichte* t. 1 p. 500 utrzymuje, że najdawniejsze prawo górnicze jest 1208 roku, przez Fryderyka biskupa trydenckiego wydane. Kiedy w dwunastym wieku Fryderyk I cesarz wyjął studentów od władzy zwyczajnej, i poddał ich władzy szkolnej, jak w Lambecciuszu: *Bibliotheca Vindobonensis* li. 2 c. 5 p. 95 widzieć można, tak ucznie i robotnicy kruszcowi, o podobne wyłączenie zaczęli prosić, i ztąd to pierwsze nastąpiły *Judicia Metallica*, których bytność w XIII wieku zdaje się być oczywista w dowodach u Albina *in der Meisner-Berg-Chronick* p. 64. Z ustanowieniem tych sądów porządku, własności, prawideł i słownika górniczego, przedziały pomięszały własność partykularnych z władzą panujących, proste prawidła z wiadomością o cudzych błędach i mniemaniach. Lecz zwróćmy się do dziejów opinii o własności minerałów w naszym kraju.

Panujący dając prawem własności ziemie, nic sobie, przynajmniej nader rzadko wyłączali, lecz jak wyżej mówiliśmy, dar był w mocy panującego, lecz opisanie daru zależało od pisarza. Jeden wyszczególniał prawa nowego właściciela, pisał o przyszłych wnuków sukcesyi, a drugi widząc w tym spadku naturalny porządek, o nim zamilczał; jeden pisał, że polować i szukać skarbów i minerałów na swojej ziemi może, drugi w ogóle nadania dziedzictwa znajdował wszystko zawartem. Te wpisywania szczegółów i ogółu zrobiło nieporozumienie się między panującego skarbem a ziemianami. Kiedy u nas zaczęto kopać góry, kiedy zostały wprowadzone *Jura Montana*, niewiadomo; o kuźnicach, czyli bar-

odszedł, powinien za wszystkie lata bez zapłaty wysiedziane zapłacić [3]).

---

dziej dymarkach, świadczą fundusze i dokumenta trzynastego wieku że do partykularnych należały. Pierwszy przywilej matki króla Ludwika a rządczyny Polski 1374 roku, dla *gwarectwa* czyli towarzystwa kopaczów w Olkuszu i w około na milę, odwołuje się do dawnego zwyczaju, mówi o prawach górniczych węgierskich, naznacza podatek *olborą* zwany jedenastą część od ołowiu i srebra, i *frejbellery*, czyli podatek od każdego centnaru kruszcu. Lecz te wszystkie i późniejsze urządzenia o *stollach* czyli kanałach, *kawach*, wydrążeniach, *nieckach*, mierze jednego olkuskiego korca, *rostha*, miary 24 niecek, *budarzach* czyli kopaczach, składce tygodniowej i tym podobnych wypadkach, które *Statuta Montana* olkuskie 1551 roku wspominają, są potrzebnemi do zachowania porządku, ale zbyt mało stanowią do prawideł własności kruszcowych.

Pierwsze (ile się zdaje) powszechne badanie kruszców w części naszego kraju, było za króla Alexandra 1504 roku; w metryki koronnej księdze pod literami OO, Stanisławowi Tarnowskiemu z Poznania, i Pawłowi z Gdańska pozwolił król we wszystkich dobrach szukać kruszców, a od znalezionych opłatę dawać, jak górnicze czeskie i węgierskie prawa stanowią. Zygmunt I 1517 roku postanowił urząd *Camerarii Montani* na całe królestwo, powierzył tę zwierzchność Lanckorońskiemu, nadając mu władzę udzielać pozwolenia do kopania w całem państwie kruszców i wszelkiego rodzaju kamieni; o żelazie tylko zachowano milczenie. 1544 roku w księdze metryki koronnej pod literami ZD p. 62, potwierdził ten sam Zygmunt I towarzystwo od Josta Ludwika Decyusza, do szukania w województwie krakowskiem we wszystkich dobrach kruszców, między które cynober liczy. Zygmunt August 1550 roku p. 472, miastu Chęcinom potwierdza *Jura Montana*. Pozwolono kopać w okolicy za opłatą dziesiątej części *olbory* zwanej i jednego grosza, od *niecek* kruszcu. 1557 roku w księdze metryki koronnej Z. X. p. 358, pozwolił Zygmunt August Fortenbachowi, i tym których dobierze w krakowskiem województwie, prócz dóbr tęczyńskich i biskupstwa krakowskiego, szukać kruszców. Te wszystkie towarzystwa nie miały obiecanych korzyści, właściciele ziemi stawali przy nietykalności swoich gruntów. Warowano w umowie Stefana króla z narodem 1576 roku *V. L. II.* p. 90: *aby wątpliwość żadna około gruntów szlacheckich nie była, wolne zawżdy ze wszemi pożytkami, którebykolwiek na ich granicach pokazywały; też i kruszce wszelkie, i okna solne zostawać mają. A my i potomkowie nasi, przekazywać im nie mamy czasy wiecznemi wolnego używania.* Po takowej ustawie Stefan król 1583 roku 5 wrze-

4to. Bojarowie, ludzie putni i prostego stanu, nie mają bez wiadomości i dozwolenia panów swoich, ręczyć więcej nad trzy kopy groszy.

Statut trzeci [4]) napisał, że za więcej chłop ręczyć nie może, jak za cztery kóp groszy, a gdyby nawet i wielu ludziom taki chłop ręczył, cały zbiór sumy ręczonej nie ma przenosić sumy postanowionej [5]).

śnia w metryki koronnej księdze pod literami WG. p. 408 potwierdzając kruszcowe towarzystwo między Firlejem kasztelanem bieckim, Kasparem Geschkaw oliwskim opatem i innymi zawarte, waruje: 1mo. *Olbora* w dobrach szlacheckich, szlachcie, w dobrach królewskich królowi należy. 2do. O żelaznych kopalniach to zachować, co było dawniej w używaniu. Za Zygmunta III w Miedzianej górze niedaleko Kielc, miedź obficie brano, i zamek krakowski miedzią z tej kopalni 1595 roku nakryto; zaczęły się także tam *gwarectwa* miedzianego kruszcu. Porządkowe między niemi uchwały spisano, te z innemi aktami wojna do Szwecyi przeniosła, a z tamtąd, równie gruntownie, jak przyjemnie pracujący w różnorakim nauk gatunku jmć pan Sierakowski sekretarz legacyi polskiej w Szwecyi, 1792 roku przysłać mi raczył. Z tych uchwał i statutów olkuskich 1561 roku, co do własności gwarków te są prawidła: 1mo. Każdy na pozwolonym lub własnym gruncie kopać może. 2do. Cudzego gruntu bez pozwolenia właściciela otwierać nie wolno. 3tio. Pod ziemią, byle *gangów*, czyli zaczętych robót nie osłabił, wolno iść pod cudzy grunt; lecz kiedy dwaj gwarkowie z sobą się zbliżą, tam się rozłączą w takiej dyrekcyi, jaką początkowo brali; jeżli jednakową wzięli dyrekcyą, tedy dawniej kopiacy pójdzie obraną drogą. 4to. Jeżeli razem gwarkowie kopać zaczęli, wtenczas rzucą między sobą los. 5to. Jak mają utrzymywać wspólne roboty, jaki ma być między gwarkami i ich zwierzchnikami stosunek, jaki nakoniec podział z zysku, to jest rzeczą obcą w tym rozdziale

[2]) Wola znaczy wolność używania gruntu na pewny lat przeciąg przez właściciela osad ubezpieczony. Wielka część nawet takich osad, nazwisko woli, wolki, wolicy, dotychczas utrzymuje. Rzut jeden oka na alfabetyczny rejestr wsiów wschodniej Galicyi do nowej a dość rzadkiej karty wschodniej Galicyi, przekona, jak ogromna liczba jest wsiów pod takiemi jak tu wyraziłem nazwiskami.

[3]) Toż samo artykuł 29 trzeciego statutu.

[4]) W artykule 28.

[5]) Każdy polski prawnik, czyta ustawę 1563 roku *V. L. II.* p. 640. *Na żądanie posłów województwa płockiego, którzy przed nami przekładali wielkie niepożytki i częste rozterki,*

5to. Drogi powinny być takie aby na półtora pręta [1]) były szerokie, wóz próżny ma ustępować wozowi nałożonemu, jezdny wozowi, gdyby ciasna była droga;

---

za pewnym przywilejem między sobą dzierżeli, — pozwalamy aby takowy przywilej jako go sobie dobrowolnie byli przyjęli, i to rękojemstwo ex nunc ustało, i dalej trzymane nie było, porównywając je w tem z innemi województwami; lecz podobno z tych co o prawnictwie polskiem pisali żaden o powodach wydania tej ustawy nie wspominał. Winienem tyle ile mieć mogę o tem wiadomości, napisać o tej ważnej i jednej może w tym rodzaju pietnastego i szesnastego wieku pamiątce. W metryce koronnej w księdze pod literami SS. p. 16 czytamy na żądanie obywatelów potwierdzenie dawnego zwyczaju o rękojemstwie kmieci; te warunki gruntujące się na dawniejszej uchwale, *laudem terrestre*, do którego się odwołuje ten przywilej, zaczynają się od tych wyrazów: *Cum ipsa libertate nihil est pretiosius, dignum censeri debet ut etiam omnis vulgus ea libertate non frustretur. Proinde liberum erit cmethonibus, hortulanis, et cujuscunque status vulgi hominibus, de villis spiritualium, religiosorum, et saecularium personarum, in antea et futuris temporibus juxta antiquam consvetudinem recedere a svis dominis, postquam laudo terrestri fidejussi fuerint. Quae quidem jussio continuabitur singulis annis: duabus septimanis duntaxat ante festum S. Martini exclusive.* Co istotnie zawierała ta uchwała *laudum terrestre*, nie możemy wiedzieć z dokładnością, lecz z całego ciągu pisma zdaje się, że ta powszechna płockich obywatelów umowa niedozwalała, aby chłopi za granicę tego województwa mogli wynosić się, zwłaszcza kiedy statuta Jana Olbrachta i Zygmunta I nieprzyjmowanie cudzych chłopów zapewniły, a statut Kazimierza Wielkiego 1347 roku w trzech tylko przypadkach chłopom od pana odchodzić pozwalał. Dalsze zaś warunki tego przepisu tą te: 1mo. Gdy ubogi szlachcic z dóbr urzędnika lub możniejszego nie zawsze z łatwością chcącego iść do niego chłopa mógł odzyskać, tedy upewniono, że kiedy chcącemu chłopu odejść pan nie pozwoli, biorący go na rękojmią *secundum laudum terrestre* z woźnym żądać będzie wydania. 2do. Gdyby taki chłop pierwej chcący się oddalić od dawnego pana, a potem u niego dobrowolnie został, tedy za zwiedzenie zapłaci kopę groszy, i ta kara nazywa sie *omylna*. Nie chcący wydać dobrowolnie chcącego uchodzić chłopa, za niego, żonę i dzieci po dziesięć grzywien kary zapłaci, i nadto sąd właściwy nie dopuszczając odwołania się, chłopa z familią wydanie, i też same winy wskaże. 4to. Aby panowie nie tłómaczyli się, że włościanom albo dla ich zbytku, albo dla ich potrzeby wielkie dali zapomożenia, większe sąd nie każe zapłacić,

a w zimie gdy śnieg bywa wielki, jadący mają potkawszy się, drogę między sobą połowicznie dzielić, a jeden drugiego spychać nie ma [2]).

Statut trzeci dodał:

1mo. W każdym powiecie postanawia się podkomorzy [3]). Ten jak inni urzędnicy ziemscy będzie wy-

---

jak ośm kóp w proporcyi posiadania łanu, cztery kóp na połowę tego gruntu, a ogrodnikom, *hortulanis*, dwie kóp. 5to. Bywa i to (mówi to uchwały potwierdzenie) że panowie osadników *in jure Polonico et Theutonico* (o różnicy tych praw mówiłem w rozdziale 3, 1 tomu) za różne winy na kary odrobku wskazują, aby kilka lat włościan mogli zatrzymywać, nie wolno zatem jak jednego roku kary odkupu żądać, i to sąd postanowi. 6to. Nigdy chłop nie może oddalić się od gruntu, tylko w tych dwóch niedzielach przed ś. Marcinem, ażeby pana i jego własne gospodarstwo przez wychodzenie w gospodarskim czasie nie było opuszczonem. Akta płockie świadczą, że były częste sprawy o te wydawania, czyli jak je nazywano *rękojemstwa*. Dla tych kłótni między współdziedzicami upadło prawo włościan, zagasła ta jedyna pamiątka rocznego kontraktu każdego chłopa z panem. Dziennik sejmu 1563 roku przez Filipowskiego posła krakowskiego pisany, w mojej bibliotece, zachowuje milczenie, czy i w jakim sposobie ta ustawa znosząca ten zwyczaj była rozważaną.

[1]) Pręt jest miara pół osma łokcia. Ta miara drogi półtora pręta na traktach mniejszych wprowadzoną została przy rozmiarze królewskich ekonomiów 1557 roku w Litwie. Ciasne drogi oprócz niewygody jadących, były miejscem szermierstwa podróżnych. Z takiego wzajemnego przymuszania, aby jeden drugiemu z drogi ustępował, wynikały te mordy, które jeszcze w różnych imionach mogił uwieczniają albo dwóch wesel jadących potyczki, albo spotykających się junaków zapasy; dodobno te sławne *Piatychy* i *Perepiatychy* mogiły na Ukrainie innego nie mają początku.

[2]) Toż samo artykuł 32.

Tyle widzimy sporów o zachowanie dawnych traktów; należy rzucić oko na przyczyny, które wspierały i żywiły takie spory. 1mo. Trakty, jak wyżej mówiliśmy, często, osobliwie w po-

branym [1]), przysięgę w prawie oznaczoną przed zaczęciem sprawowania urzędu wykona [2]).

---

ludniowych prowincyach, bywały granicą; z zmianą traktu zmieniały się znaki graniczne. 2do. Jednakowo uczęszczane trakty były bezpieczniejsze, bo jeden przejeżdżający mógł być drugiemu pomocą. 3tio. Miasta miały przywileje na składy czyli *emporia* (o czem w rozdziale 3 tomu 1 mówiliśmy). Te starowiczne (jak je nazywano) trakty, były drogą kupców, a z zwróceniem drogi, zwracał się choć w części handel do innego miasta. Lecz te spory gasły po zapomnieniu o przywilejach *emporii* czyli *składów*, a zostały między właścicielami jednej wsi lub sąsiadów, kiedy jeden drugiemu zwracał drogę, czyniąc na dawnym trakcie jakiekolwiek zawady.

[3]) Z kapitularzów Karola Wielkiego i praw średniego wieku widzimy, że wysłańcy królewscy, *missi dominici*, jeździli na sprawy graniczne i *decima pertica terrae* podług ustawy Karola Wielkiego, za sądzenie sprawy przybywała panującemu. W Polsce wysyłał król swoich dworzan, którzy będąc przy *komorze* to jest dworze króla, byli *komornemi*, *komornikami*. Nazywali się sprawcy granic, *Camerarii limitum*, albo prosto *Camerarii*; Komorni gór *Camerarii Montani*, jak Lanckoroński 1517 roku siebie nazywał, i król Zygmunt I tak w przywileju stanowiącym jego urząd mianował. Z takiego to początku można zrozumieć tę od wielu upatrywaną sprzeczność, że podkomorzy koronny był u dworu *pierwszym komornym*, wprowadzał posłów cudzoziemskich do króla, obrządków dwornych był sprawcą, a w pospolitem znaczeniu był pierwszym z podkomorzych, którzy sprawy graniczne sądzili, a zwyczaj każdego szambelana czyli komornego nazywał podkomorzym. Nadto kiedy królowie przejeżdżali przez województwa, podkomorzy miejscowy sprawował szambelana urząd. Podkomorzowie wojewódzcy a potem powiatowi, w samem imieniu tak w polskim języku jak w łacińskim *sub*, a potem *succamerarii*, okazują jakąś niższość zwierzchniemu *komornemu* czyli *komornikowi* państwa. Próżność zaczęła iść stopniami. Podkomorzym koronnym zaczęto dawać tytuł *archi-camerarius*. Nietylko Jerzy Förster w przypisie dzieła: *Commentarii rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti* do Kazanowskiego, daje mu ten tytuł, a Kobierzycki i Piasecki toż samo wyrzekli, ale w dwóch przywilejach na ten urząd za Zygmunta III, ten urząd *Archi-camerariatus* nazwano. Lecz kiedy także arcy-marszałków dawane wielkim marszałkom tytuły przez Łubińskiego *Opera posthuma* p. 248 i 250 Myszkowskiemu, przez Piaseckiego *in Chronicone gestorum in Europa* p. 88 Andrzejowi Opalińskiemu i Zebrzydowskiemu, na karcie 172 i 175

2do. We wszystkich sporach ziemnych granic, podkomorzowie za odesłaniem sprawy od sądu ziemskiego albo grodzkiego [3]), pozwy [4]) po strony spór wiodące na termin zawity sześciu niedziel wydawać mają. A całą sprawę graniczną rozsądzą, kopce usypią, granice oznaczą, gwałtowności, głowszczyzny ludzi prostych i wszelkie szkody wrócić rozkażą [5]). Sąd, któren sprawę do podkomorzego odesłał, po odebraniu obwieszczenia od podkomorzego, odprawę rzeczy sądzonej czynić ma.

Wawrzeńca Rudawskiego na karcie 97 Jerzemu Lubomirskiemu, na karcie 139 Łukaszowi Opalińskiemu uwiecznione nie zostały, i owszem jako pożyczane od Niemców pamiątki zgasły, tak podkomorzowie koronni nie mogąc brać tytułu komorników, bo już namiestnicy podkomorzych toż samo urzędu nosili nazwisko, woleli zostać przy tytule podkomorzych. Powiatowym podkomorzym zaczęto dawać tytuły *Praetor finium regundorum;* Kobierzycki *in Historia Vladislai IV* użył tego wyrazu, poziome podchlebstwo powtórzyło to pożyczone z dziejów i z praw rzymskich słowo. Lecz nasze prawa nigdy nie użyły tego wyrazu. Podkomorzy był pierwszym ziemskim urzędnikiem, bo najdłużej będąc urzędnikiem króla, a najpóźniej urzędnikiem szlachty, pierwsze wziął miejsce. Z tej przyczyny jako pierwszego urzędnika nazywano *principem nobilitatis.*

W Litwie od Zygmunta III czyli od trzeciego statutu, zaczęto mieć podkomorzych. W Koronie przywilej Ludwika 1374 roku, zdaje się namieniać o tym urzędzie. Są ślady exystencyi podkomorzych wojewódzkich pod różnem imieniem za Kazimierza Wielkiego.

[1]) Czterech kandydatów obierano na urzędników ziemskich. Konstytucya dla Litwy 1764 roku wydana ustanowiła, że więcej mający kresek, będzie od króla na urząd ziemski mianowany. Sejm 1788 roku zaczęty, wszelkie urzędy sądowe nazwawszy *funkcyą*, ale nie urzędem, oddał ich wybór obywatelom.

[2]) Artykuł 1.

[3]) Sądy grodzkie jak już o tem mówiliśmy, w czasie sejmu 1788 roku zaczętego, uchylone zostały.

[4]) Te pozwy inaczej nazywano obwieszczalne listy.

[5]) W Polsce sąd podkomorski tylko graniczne spory mógł rozsądzać, sąd zjazdowy ziemski rozpoznawał szkody czynione i gwałtowności. Lecz w Litwie nie chciano sprawy rozłączać do różnych sądów.

We wszystkich sprawach granicznych, gdzieby dowodów na piśmie lub jawnych znaków granicznych nie było, a tylko obydwie strony stawiłyby świadków, tedy powodowa strona ma być bliższa wraz z swymi świadkami do wykonania przysięgi [1]). A jeżeliby kto stronie pozwanej pozwolił przysiądz, po wykonaniu tej przysięgi, rzecz o którą idzie traci, lecz szkód czynionych nie zapłaci [2]). Gdy komu przysięga na własność gruntu jest wskazana, a jej nie wykona, upada w sprawie [3]).

3tio. W sprawach granicznych, powodowa strona powinna ścienników zapozwać [4]) do pilnowania własnych granic, a gdyby ci ściennicy nie stanęli, przecież sąd między temi stronami które są w sprawie, da wyrok, a jeżeli stanie i pokaże różnicę graniczną, sąd tę kwestyą zapisze i czynienie w sądzie przyzwoitym ostrzeże. Gdyby zaś taki ściennik z waśni jakiej, a niesprawiedliwie przekazę czyli napaść uczynił, powinien za karę tyle dać gruntu, ile niesprawiedliwie odzierżeć żądał. Wszelako w takiej sprawie apelacya będzie dopuszczoną; ale jeżeli w wyższym sądzie za upornego uznanym zostanie, oprócz nawiązki gruntem, jeszcze wszystkie szkody sowito powróci; gdyby zaś zastawnik lub opiekun taką niesprawiedliwą przeszkodę uczynił, sam z majątku swego odpowie [5]).

---

[1]) Patrz o swobodzie nazwanej *jus powództwa* notę na początku tego rozdziału.

[2]) Z wprowadzeniem nowych prawideł, muszą ciągłe błędy następować. Z nakazem dochodzenia prawdy przez przysięgę, postrzeżono łatwość krzywoprzysięstwa; aby mniej było powodów do tej winy, oświadczyło prawo, że kiedy *actor* w sprawie granicznej nie zechce przysiądz, szkody poczynione nie nadgrodzi.

[3]) Artykuł 2.

[4]) Ściennik znaczy gruntowego czyli granicznego sąsiada. W każdej granicy początku i końcu, musi być zbieg trzech granic, to jest dwóch graniczących i trzeciej wsi, która swoje grunta przypiera; bywa często, że dwie obce wsie swoim gruntem przypierają; w pierwszym przypadku jest trój, w drugim czwórścienność.

[5]) Artykuł 3.

4to. W sporach granicznych z dobrami królewskiemi wydawanemi zostaną komisye [1]).

5to. Podkomorzy prócz choroby prawdziwej nie powinien opuszczać sądzenia; opuszczenie dla choroby powinien na drugim terminie przysięgłą wiarą swoją zaświadczyć, a gdyby tego nie uczynił, stronie o to pozywającej sześć rubli groszy zapłaci, a kto trzy termina uchybi, urząd traci [2]).

6to. Gdy kto odwołuje się od sądu podkomorskiego, sąd główny kasztelana, marszałka, a gdzie go niemasz, starostę z dwoma szlachtą wyznaczy, którzy dekret podkomorski rozważą i granice oznaczą lub usypią i całą sprawę ukończą [3]).

7mo. Gdyby pienny grunt był w kilku powiatach, tedy podkomorzowie tych powiatów sądzić mają; gdyby w zdaniu między sobą się różnili, sąd główny rozsądzi i komisarzów wyznaczy. Od zgodnego nawet przez kilku podkomorzych wypadłego wyroku wolno apelować [4]).

8vo. Kopce nie mają być czynione tylko o pięć sznurów włócznych [5]), chybaby zakrzywiona granica

---

[1]) Artykuł 6.

[2]) Artykuł 7.

[3]) W Polsce tego ostatecznego sądu w wyznaczonych urzędnikach nie było, wszelako konstytucya 1768 roku postanowiła, iż na powtórny zjazd sprawdzenia granicznej sprawy na miejscu, podkomorzy do rozsądzenia przez trybunał ma być naznaczonym.

[4]) Artykuł 8. Ten statut przepisuje, że podkomorzowie dla wiadomości urzędownej powinni mieć granice na piśmie z kancelaryi panującego wydane. Badałem najmocniej, czyli były razem zebrane granice powiatów. Lecz nigdzie nie mógłem znaleść. To oświadczenie było w nadziei uskutecznienia projektu rozmiaru całego kraju, o czem w rozdziale drugim mówiliśmy. Granice powiatów jedne były z rozgraniczenia, drugie z ksiąg powiatowych, i te były najczęściej prawidłem.

[5]) W urządzeniu czyli ustawie ekonomicznej 1557 roku widzimy naukę pomiaru na morgi, pręty i sznury. Wyrazy są następujące: *A chcąc kto jeszcze w tem nieumiejętny wiedzieć jakim obyczajem włoki, morgi i pręty są mierzone, z tego rozdziału i próby niżej opisanej, snadniej się sprawić, a na-*

była; naznaczono także cenę od usypania kopców, uczynienia miedz, czynionych wypisów i wydawanych pozwów. Po śmierci każdego podkomorzego, księgi jego urzędu powinny być oddane do składu pod dozorem sądu ziemskiego [1]).

9no. Podkomorzy ma mieć swoich komorników, ci w małych rzeczach i o wartość jednej włoki, sami z władzą podkomorzego sądzić mają; apelacya o rzecz ostatecznie osądzoną pójdzie do sądu głównego, o pobłądzenie nim przyjdzie do ostatecznego rozsądzenia, w sądzie podkomorzego jest rozprawa z komornikiem [2]).

---

ostatek każdy domyślić się może. Najprzód sznur ma być wzdłuż kupieckich łokci 75, z których dzieląc najprzód po łokci 7½ działu w sznurze, za łokcie trojakie, kupieckie, prętowe i ziemne, to jest wyciągnąwszy łokcie, jeden wzdłuż, a w poprzek drugi, masz łokieć jeden kupiecki, a gdy wyciągniesz pół osma łokcia wzdłuż a łokieć w poprzek, jest łokieć prętowy. Gdy zaś wszystek wyciągniesz wzdłuż i łokieć w poprzek, masz ziemny łokieć; a gdy trzy sznury, jeden wzdłuż. jeden poprzek, czyni prętów 30, albo morg jeden. A gdy wyciągniesz sznurów trzydzieści wzdłuż, a trzy poprzek, uczyni morgów 30 albo włoka jedna. Co gdy mię wyrozumiesz, dłużyzny i poprzeczyzny łatwo ztąd porachować możesz. To jest uroczysty i prawny przepis pomiaru; z zapomnieniem ustawy ekonomicznej, zapomniano o prawdziwych pomiaru prawidłach.

[1]) Artykuł 9.

[2]) Artykuł 10.

Sejm 1788 roku zaczęty, uznawszy, że nikt nie powinien być sądzonym, tylko przez osoby które wybiera, ziemskich i granicznych komorników wybieranie obywatelom oddał.

ROZDZIAŁ X [1]

ma artykułów XII. [2]

O głowszczyznach i nawiązkach ludzi nieszlacheckiego stanu [3].

Dodano do tego rozdziału różne a obce temu tytułowi przepisy.

Artykuł I. Szlachcic zabijający chłopa, płaci głowszczyzny dwanaście rubli groszy.

Statut drugi [4] podniósł cenę zapłaty; lecz statut trzeci [5] postanowił, że gdyby szlachcic nieszlachcica

---

[1]) Ten rozdział w porządku jest dwunastym w drugim i trzecim statucie.

[2]) Statut drugi w tym rozdziale ma artykułów 14, a statut trzeci ma artykułów 24.

[3]) W drugim i trzecim statucie tytuł jest taki: *O głowszczyznach i o nawiązkach ludzi prostych i o takich ludziach i czeladzi, która od panów swych odchodzi, także i o ludziach przykaźnych.*

[4]) W artykule 1.

[5]) Już mówiliśmy w tym tomie w rozdziale o głowszczyznach szlacheckich, o początku, celu i ustawie głowszczyzn. Ta-

zabił, i ten występek w czasie przez prawo oznaczo-

---

kie powszechne prawidła, jakie były o wymuszanych przez sąd i prawo ugodach o zabite głowy, nie mogły być tak prędko zniszczonemi. Kazimierz Wielki, ów światlejszy nad swój wiek król i prawodawca, w prawach 1347 roku wyraził swoje mniemanie, aby każdy zabójca gardłem był karanym, wszelako karę pieniężną naznacza. Taka uległość władzy błędu, czyni obraz wieku i sędziego, potrzeb i mniemań narodu, aby dawszy naukę, zostawił mocy światła niszczyć przesądy. Zaczęto przemawiać za ludzkością za Jana Olbrachta. Za Zygmunta I Leonard Coxus 1511 roku w wydanem dziełku: *de Homicidiis plebejorum*, napominał, aby równa była kara na zabójcę chłopa, jak szlachcica. Wszelako o głowszczyzny, kto je ma zabierać, czyli skarb panującego, czyli pan ubitego, wiedziono spory, lecz tylko uczonym zostawiono przygotowywać naród do odmiany prawideł. Przywilej dla Wołynia 1547 roku 27 marca, przez Zygmunta Augusta za życia ojca wydany, między różnemi swobodami stanowi, że własność głowszczyzn po zabitych chłopach należy do pana. Starano się tylko przywilejami i przez prawo podnosić cenę głowszczyzn ludzi nieszlacheckiego stanu. Przasnyscy mieszczanie otrzymali w 1554 roku w księdze metryki koronnej pod literami ZR p. 177 zapisany przywilej, *ut capita civium Przasnysensium, ad instar civium Varsaviensium taxentur*. W wstrzęśnieniu wiary przez Marcina Lutra, obok teologicznych sporów rzucono uwagi na prawa różnych klas ludzi. A ta sama chęć badania odwiecznych praw, taż sama usilność wyrzucania wzajemnych błędów, ośmieliła ludzi do wątpienia o przyjętych mniemaniach. Duchowieństwo polskie, które w szesnastym wieku dawało równie materyały tak do dziejów cnoty, jak do dziejów występków, nie było wolne od zarzutu złego obchodzenia się z włościanami. W bibliotece Barberinich cod. Nro. 3485, znajdujemy użalenie czynione na biskupów przez całe duchowieństwo polskiej hierarchii, że z chłopami gorzej postępują, jak szlachta w dobrach dziedzicznych. Zwykła w wznawiaczach opiniów nienawiść do różniących się w wierze może posłużyła, że w dysydentach ludzkość pierwszych wtenczas znalazła obrońców. Synod wodzisławski 1558 roku złożony z nauczycielów dysydenckich, którzy dóbr a zatem poddanych nie mieli, polecał największą dla włościan ludzkość. Solitaryusz i Małecki, między dowody zepsucia wiary chrześciańskiej, liczyli okrucieństwo dla poddanych. Ten sam Frycz Modrzewski, który w dziełach swoich nie opuszcza sposobności wywarcia jadu na duchownych, w trzech pismach umyślnie wydanych mówi z niepospolitą śmiałością o równą karę na zabójcę szlachcica, jak na podobnego zbrodnia z innego stanu. Jan Tarnowski, którego Lipoman w liście do

nym był dowiedzionym, tedy zabójca gardłem karany będzie; gdyby zaś zupełnych podług tego statutu opi-

---

Jana Caraffy księcia Paliani 22 września 1556 roku, jak zbyt zbliżonego do dysydentów opisuje, za świadectwem Modrzewskiego *O poprawie rzeczypospolitej* w księdze 1 rozdziale 20 utrzymywał, *że inaczej nie mają być rozumiani kmiecie, gdy powinności swej dosyć uczynią i czynsz zapłacą, jedno jako sąsiedzi.* Jakób Przyłuski w wydanych statutach 1553 roku mówi o potrzebie równej kary na zabójcę. Uczeni i świątobliwością wsławieni katolicy, złączyli głos nauki i religii z dysydentami za sprawą ludzkości. Rojsius Maureus przepolaczony Hiszpan, przekonywał katolików o tej prawdzie. Krasiński kantor krakowski w dziele: *Polonia*, nader rzadkiej edycyi bonońskiej, wystawując Henrykowi Walezyuszowi stan Polski, mówi na karcie 64, że są takie poczwary niektórzy panowie, którzy chłopom odejmują życie, przeciw wszelkim boskim i ludzkim prawom. Białobrzeski biskup kamieniecki, w *Postylli* przypisanej Stefanowi Batoremu, w kazaniach na niedzielę 3 po Trzech królach w części 1 karcie 223, i w kazaniu na niedzielę 2 po Wielkiejnocy w części II karcie 93 i 94, bierze obronę tych nieszczęśliwych włościan. Warszewicki w dziele: *De optimo statu libertatis*, wystawia Ocieskiego kanclerza za Zygmunta Augusta żyjącego, któren przez moc rozsądku, broni życia i doli człowieka. W takiej więc zgodzie uczonych różniących się w wierze i naszych kaznodziejów, w czasie pisania tego trzeciego statutu wydano te prawo, że szlachcic zabójca chłopa, gardłem karanym będzie. Lecz jeżeli Litwa tem chlubiła się prawem, Polska jeszcze nie miała tej żądanej ustawy. Napróżno Petrycy tłómacz różnych dzieł Arystotelesa, 1605 roku, w przydatku do szóstej księgi *Polityki* gromi przesąd, któren ośmiela pana, aby był sędzią życia i śmierci własnego chłopa. Fabian Birkowski Dominikan, w kazaniach 1628 roku drukowanych, w kazaniu na niedzielę V po świątkach, na karcie 630, na niedzielę IX karcie 667, na niedzielę XVII po świątkach karcie 721, wymownie mówiąc za dolą włościan, straszy zagładą imienia Polski dla niesprawiedliwości wyrządzonej chłopom. Ksiądz Piotr Skarga w *Kazaniach sejmowych* używa prostej, wspaniałej i jemu właściwej wymowy, aby odwieczne sprawiedliwości wzajemnej przymierze ludziom przypominał. Za Jana Kazimierza, ksiądz Andrzej Rudomina w księdze *Fortuna państwa* 1652 roku rozdziale 2; Krzysztof Opaliński w satyrach czyli przestrogach do naprawy rządu 1652 roku wydanych, w księdze 1, w satyrze 11, że Bóg karze Polskę za taki ucisk poddanych, a takie uciski stworzyły rokosze chłopów i klęski ojczyzny; Szymon Starowolski w księdze o *Reformacyi Polski* dowodzi, że prawo życia i śmierci nad chłopem, było nieprawnie przyswojo-

sanych dowodów strona powodowa nie miała, tedy pozwany szlachcic bliższy jest samotrzeć do odprzysię-

---

nem. Olizarovius w dziele: *De Politica hominum Societate* w roz. II to wszystko przeciwko tym nadyżyciom napisał, cokolwiek rozsądek i cnota stanowić mogą. W takiem powszechnem i zgodnem sarkaniu, nie dziwmy się, że Wawrzyniec Rudawski sekretarz Jana Kazimierza, *Historiae Joannis Casimiri* li. 1 c. 3, nro. 9, niewolę tatarską, w której po przegranej bitwie pod Korsuniem byli celniejsi z porażonego wojska, nazywa dobrym środkiem ułagodzenia surowości panów: *Optimus revera cicurandae in subditos ferocitatis modus, arcta Tartarorum custodia. Mansvescit in vinculis apud hostem quisquis liber ferus, et indomitus fuerat in subditos.* Godzien lepszego losu Jan Kazimierz, w 1656 roku w katedrze lwowskiej za świadectwem Rudawskiego, i Kochowskiego *Annalium Poloniae Climactere secundo* p. 106, wraz z senatem wykonał przysięgę: *Cum vero magno animi mei dolore, luculenter advertam, propter gemitum et oppressionem conditionis plebejae hominum, in Regnum meum immissa a Supremo judice per hoc septennium diversa flagella, promitto pace constituta, me serio cum universis Ordinibus rationes initurum, ut Populus Regni mei, a gravaminibus et oppressione tali eximatur.* Te święte śluby nie były wykonane. W imie więc religii Szyrma Jezewita za Augusta II, w kazaniu na niedziele 2 po Wielkiejnocy powiada — *więc i miecza dobytego Pan Póg nie schował; wojny zamięszanie, niepokój nie ustał.* Bonawentura Gelarowski 1737, Jan Żrzelski 1739 w mianych kazaniach, ksiądz Kurzeniecki 1752 roku *w rozmowie kapelana z panem*, żywili głos tłumionej ludzkości dla poddanych. Lecz zawsze smutną przychodzi powtórzyć prawdę, którą ksiądz Skrzetuski w *Prawie politycznem Królestwa Polskiego* t. 2 na karcie 172 wyraził, *że przez ostatnie dwa wieki nic w tej materyi na sejmach nie uchwalono, ani nawet podobno o niej nie wspomniano.*

Wyda potomność wyrok o wieku, ludziach, i panowaniu Stanisława Augusta. Cele od skutków, wady od przymiotów, winy od nieszczęść oddzieli ręka prawdy; a nie przepuszczając winom i błędom, odda szacunkowi wszystkich narodów tę część uwag, które król pierwszego grudnia 1764 roku Andrzejowi Zamojskiemu powierzył: *Póki dziedzic przywłaszcza moc życia i śmierci nad poddanym, póki trochę pieniędzmi odkupić można zabójstwa chłopa, póty nie mam w duszy mojej spokojności, póty nie śmiem słyszeć od cudzoziemców o naszym narodzie, któremu nikczemne kupno bezkarności wyrzucać można.* Sejm 1768 roku wziąwszy za prawidło ten pierwszy artykuł dwunastego rozdziału w trzecim litewskim statucie, ustanowił powszechną na zabójców śmierci karę.

żenia się [1]). Głowszczyzna zawsze płacona będzie oprócz kary śmierci za popełnione dobrowolne zabójstwo [2]).

Tenże statut [3]) karę śmierci ustanowił na zabójcę nieszlachcica wszelkiego stanu.

Artykuł II. Ustanowiono głowszczyzny ludziom prostego stanu. Żonom zaś tych ludzi gdyby były zabite, podwójna płaci się głowszczyzna [4]).

Statut drugi [5]) toż samo ponowił, a trzeci statut nieco tę taryfę przeistoczył [6]).

---

[1]) Już wyżej powiedzieliśmy, że zaprzysięganie winowajców za panowania Stanisława Augusta ustało.

[2]) Artykuł 2.

[3]) We wszystkich prawie narodach, które w średnich wiekach barbarzyńskich nosiły imie, we wszystkich niemal prawach północnych, z których wiele ustaw dawne zwyczaje podały, zapłata ugody za głowę była większa za kobietę jak za męszczyznę. Męszczyzna mógł się bronić, wzajemna sprawność lub odwaga mogła czynić pokonanie nieprzyjaciela niebezpiecznem: lecz kobiety bronienia się niesposobność podwajała winę zabójcy, bo bez oporu wykonał zbrodnią. W wiekach rycerskich ile odwaga była szacowana, tyle odmówienie obrony kobiecie, lub dziecięciu, poczytywane było za zbrodnią. Duch tej ustawy jest w tym statucie, którego rozbiór czynimy.

[4]) Artykuł 4.

[5])

	Wielość kóp.	Wartość na monetę złotych 80 z grzywny kolońskiej.	
		zło.	gro.
Pancernemu słudze . . .	60	1283	10
Putnemu słudze	50	1071	3
Bartnikowi	40	856	26⅔
Ciągłemu człowiekowi czyli robiącemu bydłem . .	25	531	
Czeladnikowi domowemu albo pojmańcowi . . .	20	428	13
A żonom sowito.			

[6]) Artykuł 5.

Artykuł III. Złotnikowi, organiście, puszkarzowi, haftarzowi, malarzowi, sokolnikowi, masztalerzowi, krawcowi, kobiernikowi, tkaczowi, ślósarzowi, stelmachowi, cieśli, kowalowi, psiarzowi, szewcowi, mularzowi, gancarzowi, tym wszystkim głowszczyzny trzy rubli groszy, a żonom podwójna zapłata.

Statut trzeci [1]) naznaczył tym wszystkim rzemieślnikom po trzydzieści kóp groszy [2]) głowszczyzny, z tym przepisem, że równa głowszczyzna należy i wszelkim innym rzemieślnikom, którzy w tym statucie są opuszczonymi.

Artykuł IV. Opisana cena głowszczyzny i nawiązki mieszczan większych i mniejszych miast [3]).

---

[1]) Złotych 642 groszy 20.

[2]) Toż samo w artykule 6 trzeciego statutu. Powtarzanie takich taryf nie przyniesie pożytku a cierpliwość czytelnika znuży.

[3]) Rozważmy. 1mo. Z jakiego przywileju Żydzi siebie sami sądzili w głównych nawet rzeczach. 2do. Czy Karaimy, o których początku nieco namienić potrzeba, podlegali tej zwierzchności.

I. W każdym narodzie Żydzi chcieli być oddzielnym narodem, a kiedy w istocie w jednem tylko państwie *Falascha*, jak Bruce w dziele *Voyage aux Sources de Nil* zaświadcza, mają istotną królów swego rodu i wszystkich obrządków starego zakonu exystencyą, chcieli zawsze samowładną między sobą zachować władzę. Jeżeli w jednej części świata mieli *Aichmalotarcha* czyli naczelnika, rozproszonego ludu w Babilonie, mieli w Alexandryi naczelnika którego nazywali *Alabarch*. W Anglii pod królami Normandami byli równie tacy zwierzchnicy, których biskupami Żydów nazywano, jak Selden w uwagach do dzieła *Marmora Arundeliensia*, i Prideaux *Histoire des Juifs et des peuples voisins* t. IV p. 72 uważali. Z przywiedzionego kilka razy dzieła Aarona z Kazimierza widzimy, że nasi Żydzi w Polsce mieli pomiędzy sobą tych, którym tytuł *Gäon* czyli doktora albo nauczyciela dawali. Niewiem jednak czyli przed Zygmunta I panowaniem mieli w Litwie uprzywilejowanych narodowych zwierzchników. W przywileju Michelowi z Brześcia na to starszeństwo 1506 roku w księdze orginalnej 7 na karcie 583, widzimy dozwolenie starszemu wszelkich spraw sądzenia, i dobrania sobie biegłego w prawie żydowskiem doktora. Jak ta juryzdykcya zmniejszała się, jak nakoniec przez prawo sejmu 1764 roku zniesioną została, w pierwszym mówiliśmy tomie.

Artykuł V. Gdyby Żyd Żyda zabił, wyrok między nimi ma być czyniony podług ich praw i przy-

---

Kary żydowskie, o których ten statut namienia, gruntowały się najwięcej na prawach starego zakonu, z temi umiarkowaniami i okrucieństwa wysileniem, które w Bartolocim i Buxtorfie widzieć można.

II. *Cara* w babilońskiem hebrajskiego języka rozumieniu podług *Prideaux* znaczy pismo. *Lexicon Castelli, ad Polyglottam* Waltoni, w hebrajskim i chaldejskim języku podobne znajduje tłómaczenie. *Karraj, Karraeus, secta inter Judaeos, quae reiicit omnes traditiones et constitutiones majorum, solique textui inhaesit, unde Karraim textuales dicti.* Simson w dziele *Chronicon Catholicum* pod rokiem 3896 podobne znaczenie tego rodu Żydów wyprowadza. Większa nierównie część Żydów rozumie, że Mojżesz oprócz przykazań boskich, wziął ustne od Boga rozkazy, i te przez ręce i usta nauczycielów przechodząc, są podaniem woli Boga w księdze Talmudu. Anan Żyd babiloński 750 roku po Narodzeniu Chrystusa, wraz z synem Saulem, miał to nowe Żydów zaszczepić wyznanie, Rabbi Abraham ben David, *in Cabballa Historica*, Zacutus *in Yuchasin*, Dawid Gantz *in Zemach David* obwiniają tych zaszczepców tego wyznania o niecnotliwe powody tego oddziału. Dalecy od rozwagi zdań teologicznych, zostawujemy Bartollocemu zbiory tego rodzaju sporów *in Magna bibliotheca Rabbinica*, wystawienie obrony tego wyznania, Aaronowi Józefowi autorowi dzieła *Pallium Eliae* żyjącemu 1294 roku, i Aaronowi synowi Eliasza 1346 roku wydającemu *Hortus Edom, Corona legis* i *Arbor Vitae*, nakoniec dokładne wyjaśnienie szczegółów o Karaimach Schuppartowi i Wolfiuszowi w dysertacyach *de Karaeis;* możemy tylko śmiało zapewnić, że jak nienawiść Żydów Karaimów, z zwyczajnymi Żydami była zawsze oczywistą, tak Żydzi usuwali tych odszczepieńców od wszelkich nadawanych im swobód, a Karaimowie niechcąc wspólnej z nimi mieć w zwierzchniku Żydzie władzy, pracowitem życiem i usuwaniem się od mniej prędkich, ale mniej pewnych zysków, nie ściągnęli na siebie prześladowania. Karaimów podanie świadczy, że ich ojcowie przyszli ze wschodnich krajów. Zdaje się, że w Litwie i na Wołyniu założyli tylko siedlisko. Akta szesnastego wieku dają świadectwo, że od dawnych czasów u nas znajdowali się. Hottinger *in Thesauro Philologico inter addenda* p. 583 powiada, że Karaimów liczono w środku siedmnastego wieku. Rejestr tego zliczenia jest następujący: Z tem podaniem zgadza się zliczenie u Don Calmeta *Dictionnaire de la Bible* t. 1 p. 385.

wilejów [1]). Gdyby szlachcic Żyda zabił, i w czasie przez prawo oznaczonym był złapany, gardło traci, lecz głowszczyzna nie będzie zapłaconą [2]) Obwinieni Żydzi od chrześcian będą sądzonymi przez urząd królewski.

Statut drugi [3]) toż samo ponowił. A statut trzeci [4]) na końcu tego artykułu dodał te słowa: *a jeźliby któ-*

W Polsce	2000
W Kaffie i w całej krymskiej Tartaryi	1200
W Kairze	300
W Damaszku	200
W Jerozolimie	30
W Babilonie	100
W Persyi	600
Zbiór	4,430

W czasie rewizyi głów żydowskich w 1790 roku w Litwie i w Polsce, było Karaimów 2,184; dołączając taką liczbę kobiet, wypada liczba wszystkich Karaimów 4,368. W metryce litewskiej znalazł Mateusz Nielubowicz urywek aktów sprawy Karaimów z Żydami przed Gastoldem kanclerzem litewskim za Zygmunta I. Obydwóch wyznań Żydzi, czynili wzajemne wyrzuty, szło o władzy użycie, o dawanie składek, niedrukowanie samarytańskim językiem ksiąg starego zakonu dla Karaimów. Uwolnił Zygmunt I, czyli bardziej w jego imieniu kanclerz Gastold tę małą liczbę ludzi od rozkazów nienawistnej władzy, a w opiece prawa kazał im mieć ufność. Nie używali Karaimowie tych przywilejów, które w trzynastym wieku Bolesław wielko-polski książę nadał Żydom; ale nie znali ogromnej władzy nadużycia w rabinach.

[1]) Jak tylko jeden błąd umieszczono w prawodawstwie, że wina stosuje się do obrażonej osoby, tak musiano różnić karę, i dla tego przynajmniej zabójca Żyda od głowszczyzny płacenia został uwolnionym, kiedy karą śmierci był karanym.

[2]) Artykuł 6.

[3]) Artykuł 7.

[4]) Jak to prawo 1764 roku zdało się być niejasnem, jak dla zabieżenia spraw o nieszlachectwa, pozwolono królowi pewną liczbę wydać sekretnych nobilitacyj, patrz rozdział trzeci w pierwszym tomie.

ry Żyd albo Żydówka do wiary chrześciańskiej przystąpili, tedy każda taka osoba, i potomstwo ich, za szlachcica poczytani być mają [1]).

Artykuł VI. Tatarzy i Żydzi nie mogą mieć w poddaństwie chrześcian: a zawiedzeni w długu, najdalej przez siedm lat wykupić się mogą.

Statut drugi [2]) i trzeci postanowiły: 1mo. Żaden Żyd ani bisurmanin nie może być przełożonym na jakim urzędzie. 2do. Gdyby kupił niewolną czeladź, traci pieniądze, a kupiony chrześcianin jest wolnym. 3tio. Gdyby chrześcianin był oddanym w długu, tedy za największą sumę za siedm lat się wypłaci [3]), a za mniejsze sumy należy chłopu co rok rubl groszy (złotych 35 groszy $21\frac{24}{56}$) a kobiecie kopę groszy (złotych 21 groszy $12\frac{48}{56}$) prócz odzienia i żywności wytrącić. 4to. Toż samo się rozumieć ma o pojmańcach, których osadzać na swoich ziemiach wolno, i ci za poddanych uważanymi będą: wszelako ich dzieci ani bisurmanami, ani Żydami zostawać nie mogą, pod karą spalenia tego, któreby się na taką czynność odważył. 5to. Mamki chrześcianki u Żydów być nie mogą, pod karą 20 kóp (złotych 428 groszy 13). 6to. Gdyby Żydom lub Tatarom dane były jakie dobra, tak sprawować się mają w rządzeniu się w tych dobrach, aby niezwykłemi powinnościami nie ciążyli. 7mo. Dawno zasiedziali chłopi na gruntach tatarskich, mają być tak uważnemi jak innych dziedziców poddani.

Artykuł VII. Zastawiającym siebie, co rok część kapitału ginie.

Artykuł VIII. Cudzego kmiecia oddać należy; opóźniający oddać wszystkie szkody zapłaci.

---

[1]) Artykuł 8.

[2]) Artykuł 9.

[3]) Mojżesza prawo taki czas dla uwolnienia niewolnika Żyda oznaczyło. Exodi XXI. 2.

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) postanowiły, że tak ojczystych ludzi poddanych, jako też niewolną czeladź wydać koniecznie należy, a za opuszczenie służby u własnego pana nawiązki po 6 groszy zapłacić [3]); a jeżliby po skazaniu urzędowem strona pozwana tych ludzi nie wydała, tedy tyle ile głowszczyzna wynosi zapłaci, i wszystkie szkody jeżeli jakie były popełnione wróci [4]). Gdyby zaś strona pozwana wymawiała się, że nie wie o tych zbiegach: rządca dóbr przysiądz ma, jako pozew o tego zbiegłego człowieka wtenczas był położonym, kiedy ten zbieg nie był, ani wie gdzie się znajduje; a gdyby pozwany nie miał zastępcy w swoich dobrach, sam przysięgę wykona. Bronić nawet niewolno pod karą sowitej zapłaty, tych zbiegów w swoich włościach szukać. Kto zapłaci za taką zbiegłą czeladź, ma je mieć za własne poddane. Wolno jednak jest panu do czterech lat oddać pieniądze temu, któren je dał za poddanego. Dowody być mają, że ten chłop o którego rzecz idzie, jest poddanym: 1mo. Rejestra czyli inwentarze. 2do. Tranzakcye. 3tio. Braci albo rodzonych, albo stryjecznych sześciu przysięgłe świadectwo. 4to. Zaprzysiężenie żałobnika samotrzeć, że ten chłop do niego należy.

Artykuł IX. Uciekającej czeladzi dający schronienie, albo pokazujący drogę, powinien tęż zbiegłą czeladź dostawić, albo za nią zapłacić.

---

[1]) Artykuł 9.

[2]) Artykuł 14.

[3]) Już wyżej mówiliśmy o cenie pańszczyzny.

[4]) Konstytucya 1588 nie pozwoliła wyższej taxy kmiecia w pozwie położyć jak grzywien 500. W takich ustawach widzieć cel prawodawcy, ażeby można odkupić poddanego. Jak we wszystkich krajach uwolnienie od poddaństwa idąc stopniami, zaczynało się od możności odkupienia, badają cym dzieje jest rzecz zupełnie wiadoma.

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) dodały, aby szkody za opuszczoną robociznę, pokazujący drogę lub przechowujący równie jak głowszczyznę zaplacił: lecz gdy się ta czeladź wróci, pozwany swoje pieniądze i nakłady odzyska.

Artykuł X. Przedający' siebie lub dziecko w głodzie, odkupić się zawsze może.

Statut drugi [3]) dołączył przepis, że wolno wysłużyć podług wyższego przepisu [4]), a statut trzeci [5]) toż samo ponowiwszy stanowi, że przedaż czeladzi w czasie głodu dopełniona jest ważną.

Artykuł XI. Kiedy kto w czasie głodu chłopów lub czeladź nie karmi, ci ludzie zupełnie są wolnymi.

Drugi statut [6]) i trzeci [7]) przepisały tę tylko uroczystość, aby tak wypędzona i nieopatrywana przez pana czeladź, w aktach bliższych ten postępek i swoje uchodzenie zapisała.

Artykuł XII. Niewolnicy [8]) inni być nie mają tylko: 1mo. Pojmańcy wojenni; ich dzieci uważani są za oj-

---

[1]) W artykule 10.

[2]) W artykule 18.

[3]) W artykyle 11.

[4]) Siedm lat podług prawa Mojżesza.

[5]) W artykule 19.

[6]) W artykule 12.

[7]) W artykule 20.

[8]) Aż nadto widoczną różnicę stanowi prawo między niewolnikiem a chłopem.. Jks. Pilichowski w dziele: *Odpowiedź na pytanie izali nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym, tak była opanowała serce Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali*, 1789 roku, zebrał świadectwa mniemań uczonych Polaków w tej materyi. Przywiodę tylko przydłuższe wyrazy Olizaroviusa *De Politica Hominum Societate*, 1651, § 17. *Si jus atque justitiam spectamus, certum est homines, de quibus hic agimus, nequaquam esse servos, sed liberos atque ingenuos cives; cum nec jure gentium, nec jure civili, legitima*

czyców, czyli poddanych; 2do. Skazani na śmierć za

---

illorum servitus ostendi possit. Non bello capti, nec libera voluntate seipsos ad pretii participationem vendiderunt.

Ab initio, sicut omnes homines ita et Poloni, pares omnino inter se fuerunt: principes non ex genere sed ex virtutibus habuerunt, quorum cum justa fuerint et utilia reipublicae imperia, consequens est, ut nec contra illos subditi unquam bellum susceperint, in quo superati, servi victorum efficerentur; nec ipsi principes servitutem civibus suis imposuerint, cujus nullam causam habere potuerunt.

Quod si quis dixerit, posse principes propter suam dominandi libidinem subditis libertatem adimere, posse, pro sua potestate, alios ex illis evehere, alios deponere, atque hoc circa rusticos Polonorum contigisse, quos principes noluerunt paris esse conditionis cum nobilibus, aut liberis hominibus, utpote quos ad servitutem damnaverint: Si quis inquam ista aut istis similia dixerit, nihil contra rusticorum Polonorum libertatem adferet.

Primo enim, neque plebs polona unquam sub ejusmodi tyrrannis fuit, neque si fuisset, plus libertatis suae amisisset, quam amittunt illi, qui a piratis aut latronibus capiuntur. Deinde licet potuerint principes bene meritis civibus conferre nobilitatem, non tantum in praemium virtutis eorum, sed etiam ex solo suo favore et libertate; non tamen poterant eos, qui nec in personam Principis, nec in ipsam Rempublicam peccarunt, servitute, paena gravissima afficere; gravissima inquam, quia, qui bene intelligunt, illam ipsa morte graviorem esse judicant. Denique aliud est, cives non fieri nobiles, aliud fieri servos. Nam prius cum non laedat libertatem, nullam continet injuriam: posterius, si nimirum quis justa causa patiatur servitutem, non potest sine summa esse injustitia, quae clamat in coelum, uti clamavit Aegiptiorum Hebraeos injusta servitute opprimentium, quorum libertatis ipse DEUS vindex fuit gravissimus.

Porro non tantum vi, sed etiam neque legibus latis possunt principes liberos suos subditos cogere ad servitutem, legibus contra id divinis, naturae, et nationum clamantibus: Quia nullae leges possunt legitimas facere injurias, quae etiamsi multis saeculis impune fuerint in usu populorum, non possunt tamen justae esse, aut injus consvetudinarium transire.

Nec audiendi sunt hic, qui dicunt, nullam rusticis Poloniae fieri injuriam, cum haec non fiat volentibus, sed invitis! illos autem non esse invitos, ostendit tam diuturna illorum patientia, qua jugum sibi dominantium perferunt. Non inquam, audiendi sunt, quia non id sponte faciunt, sed co-

złodziejstwo a życiem darowani, 3tio. Żeniący się wol-

---

acti patiuntur, pati autem posse etiam invitos, quis non videt? Quod ergo tam diu patiuntur, id gravitati servitutis tribuendum est, sub qua miseris hominibus ne vox quidem aut gemitus liber relictus est, atque ita non voluntatis illorum patientia est, sed durae necessitatis, cum qua ne dii quidem (sicuti dicitur) pugnaverint.

Non audiendi similiter et illi, qui existimant rusticos Polonorum sponte sua se dominis suis subjecisse, atque inde adscriptitiis Romanorum servis perquam similes esse. Certum enim est, homines istos nullo modo se pro gleba terrae in servitutem proprie dictam tradere dominis, sed potius inire cum iis emphyteuseos aut locationis conductionis (ut vocant) contractum, aut aliquod aliud negotium non multum ab his diversum.

Servi Romanorum, quos ipsi adscriptitios vocabant, etiam antequam agriculturae essent addicti, servilis erant conditionis et non ex libertate ad servitutem glebae veniebant, sed duriorem servitutem paulo mitiori mutabant. Liberum namque hominem in servitutem emere, aut quocunque modo inducere, et apud alias multas gentes non licuit, et apud Romanos vetitum fuit legibus.

Itaque, ut quod res est, et quod sentio, dicam, eo loco et conditione rustici sunt nostri apud nos, quo fuerunt apud Romanos censiti, aut conditionales coloni, qui annua pensione agros colebant, iisque non sicut adscriptii erant addicti, sed quamdiu constitutum dominis censum solvebant, tamdiu ex agris quoque illorum fructus percipiebant. Atque sic rusticos nostros esse liberos, praeter illa multa, evincunt ipsa pacta, quae illi cum dominis suis faciunt. Domini enim, certos illis certaeque mensurae agros, pro certis et definitis operis locant; rustici vicissim, certas pensiones, certasque operas dominis, pro agrorum cultura solvunt.

Non esse autem talibus agris rusticos perpetuo alligatos, ostendit libertas regiorum rusticorum, quibus, quamdiu libet, tamdiu licet agros regios colere. Rusticis nobilium, similem libertatem vis adimit dominica, non jus, quia ut dixi, nullum jus esse potest, quod cum Deo, justitia et pietate pugnant: Atque haec secundum jus atque justitiam dicta sunt.

Jam vero si consideremus, quid de facto miseri isti homines apud plurimos dominos patiantur, miserrime illos servire comperiemus, in quos non tantum domini, quorum illi agros colunt, vitae necisque potestatem usurpant, sed etiam quivis nobilis, ut vult, ita in vitas illorum grassatur, id quod

ny człowiek z niewolną kobietą, albo wolna biorąca za męża niewolnika [1]).

Statut drugi [2]) i trzeci [3]) te wszystkie przyczyny opuścił, stanowiąc, że tylko pojmańcy wojenni są niewolnikami.

W statucie drugim dodano:

1mo. Żydzi z łańcuchami chodzić, ani srebra u pasów, szabel i kordów używać nie mają; wszakże każdemu Żydowi wolno mieć sygnet [4]) i pierścień na

---

externis etiam scriptoribus notum est ii (inquit Bodinus lib. 1 de republ. c. 5), quos Poloni Kmetones appellant, acerbissima pati coguntur, cum ab omnibus levi decem aureorum mulcta occidi possint, a patronis vero impune.

[1]) W nocie powyżej pokazaliśmy, jak w Niemczech był przedział ustanowiony między klasami różnego stanu w względzie małżeństw. Równe były prawidła na północy. Z duchem tych obyczajów przeszła do naszych naddziadów i ta ustawa, która w drugim i w trzecim statucie opuszczoną została.

[2]) W artykule 13.

[3]) W artykule 21 i w tymże statucie opuszczono, że życiem darowani złodzieje stają się poddanymi.

[4]) Kiedy w Polsce, jak w rozbiorze wydanego dla Żydów przywileju w pierwszym tomie mówiliśmy, zaczęto czynić niejakiej ohydy dla tego Izraelitów plemienia oznaki, zaczęto w Litwie za panowania ojca i syna Zygmuntów w różnym sposobie uniżać Żydów. Znalazłem między różnemi urywkami aktów tych panowań kwestyą, czyli Żydzi mają nosić sygnety czyli pierścienie, na których albo Jerozolimy nazwisko, albo rzeczka bywała wyrytą. Ten statut tę swobodę Żydom zapewnił. Pisząc dzieje prawa, winienem namienić, zkąd takie przywiązanie do tych pierścieni u Żydów wyniknęło.

Aloisius Novarinis w dziele: *Electa Sacra* edycyi 1629 roku na karcie 442, gruntowną daje przyczynę noszenia przez Żydów pierścieni z wyryciem nazwiska lub znaczenia Jerozolimy. *Observatum plerisque est, Haebreos, in annulis figuram Jerusalem gestavisse; idque praecipue praestitisse, cum a patria exules Babyloniae essent, ut saltem patriae memoria recrearentur, eam in annulis, quos assidue gestarent manibus,*

palcu. Żydówki mogą mieć pierścienie, pas i ubiory

---

exarabant, ut assidue ad illam cogitarent; adeo ut corpore quidam ipsi a patria exularent, patria vero ab eorum mentibus exularet nunquam, ad hunc ritum plerique non insulse vocant illa regii prophetae verba Ps. 136: Si oblitus fuero tui Jerusalem, oblivioni detur dextera mea. Żydzi rozumiejąc się być zawsze w jednakowych dla Jerozolimy obowiązkach, a w równej niewoli, chcieli mieć zawsze tę przyjemną pamiątkę. Najdawniejsze monety żydowskie *Siclami* zwane, samarytańskim charakterem mają wybite *świętej Jerozolimy* nazwisko, jak Waserus *de nummis Haebreorum*, Waltonus *de siclorum formis* okazali. Czyli późniejsze takie monety z tym napisem są fałszywe, to zupełnie jest rzeczą obcą memu dziełu, bo same dawnego sposobu mieszczenia tych słów naśladowanie, składa świadectwo, że wspomnienie ulubionego siedliska religii, było dziełem wysilonego nabożeństwa i zwyczaju powtarzania tak ważnego słowa. Kilku uczonych Żydów w naszym kraju, w takich pierścieniach chcieli znajdować świadectwo kary wypędzenia z ojczyzny. Z różnych wyobrażeń, tworzą się równe wnioski; nie dziwmy się więc, że starożytność za świadectwem Pliniusza *Historiae naturalis* li. 33, c. 1, bajeczny pierścień przykutemu Prometeuszowi nadała, aby ustawnie patrzał na okruchy skały w pierścieniu zawarte, dla przypomnienia tego głazu do którego był przykutym. Mówi Catull *in Argonauticis*:

Prometheus
Extenuata gerens, veteris vestigia paenae,
Quam quondam, silici restrictus membra catenae
Persolvit pendens in verticibus praeruptis.

Tak więc równie pamiątkę kary miał nosić bajeczny zbrodzień i nieszczęśliwy Izraelita.

Żydzi wśród wielu zabobonów chcą wierzyć, że w Azyi jest jeszcze ich państwo, do którego przystęp broniony jest przez rzekę, która w dzień sobotni przestaje się burzyć, w innych dniach jest niedostępną; dla tej więc przeszkody, żaden z Żydów swoją ziemię nawiedzić nie może. Ta bajka dawniej w innej była postaci. Józef Żydowin *Antiquitatum Judaicarum* ed. łacińskiej li. 7, c. 27, a greckiej li. 7, c. 13, wspomina o tej rzece, że przez sześć dni wysycha, a siódmego dnia z wielkim pędem płynie. *Unde etiam sabbaticus est appellatus, a sacro Judaeorum septimo die sic denominatus.* Plinius *Histor. Natur.* li. 31, c. 2, przeciwnie mówi: *in Judaea rivus omnibus sabbatis*

podług swego przemożenia [1]).

2do. Każdy z Tatarów, mirzów, kniaziów mających osiadłość i bywających na wyprawach wojennych, głowszczyzny i nawiązki tak mieć będzie płaconemi jak szlacheckie. Tatarom zaś bawiącym się rzemiosłami, zwykłą głowszczyzna należy się. [2]).

W trzecim statucie dodano:

1mo. Gdyby który człowiek stanu prostego, będąc wolnym osiadł na czyim gruncie i tam dziesięć lat zasiedział, takowy człowiek albo dzieci jego, jeżeli zechcą odejść, mają zapłacić wszelkie zapomożenie, i dziesięć kóp (to jest złotych 214 groszy sześć szelągów 2). Jeżeli bez pozwolenia pana ucieknie, a przez dziesięć lat pozyskiwanym nie będzie, odzyskuje nazad wolność; lecz jeżeli przed tym czasem nowy pan żąda oddania, tedy za karę ucieczki, za poddanego czyli ojczyca przysądzonym zostanie [3]).

---

siccatur. Czy to jest rzeka *Eleuther* od Strabona Georg. li. 6, *Valania* od Ptolomeusza *Geographiae* li. 5, c. 15, *Gozanem* od Maimonidesa nazwana, pracowicie rozbiera Nicolaus Fuller *in miscellis sacris* li. 1, c. 9 w dziele: *Tractatuum biblicorum* t. 9, edycyi londyńs. 1660 r. p. 1234, a ja to mam za uczone próżniactwo i za rzecz mniej godną zastanowienia. Manasse-Ben-Izrael w dziele: *De spe Israëlis* p. 65, i Wolfiusz *in bibliotheca Hebraica* t. 1, p. 141 powiadają, że dwaj polscy Żydzi z dalekiej powróciwszy drogi, w 1534 roku w Polsce wydali w niemieckim języku opisanie tej rzeki; ta księga została potem na żądanie Jezuitów na jarmarku w Wrocławiu spaloną. W tym właśnie czasie kiedy ta bajka była wydrukowaną, zachodziły spory o noszenie pierścieni przez Żydów. Musiała zatem ta być przyczyna, że tę szabasową rzekę jako wtenczas lepiej opisaną mieli wyrytą na pierścieniach, dla bojaźni zaś prześladowania nie chcieli opowiadać przyczyny używania tego znaku.

[1]) Toż samo w art. 8 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w art. 10 trzeciego statutu.

[3]) Artykuł 13.

2do. Gdyby kto wywiódł albo wykradł czyjego ojczystego człowieka lub niewolną czeladź, a byłby złapany z licem [1]), ma być do urzędu przyprowadzonym; a jeżli zupełny tej winy będzie dowód, taki występny będzie karanym jako złodziej; wolno jest w domu cudzym przez woźnego takich ludzi przyporęczyć czyli zapowiedzieć, a za omieszkanie roboty na tydzień po groszy sześć od zbiegłego człowieka, a od dzieci po dwa grosze właściciel odbierze [2]).

3tio. Zbiega człowieka, o którego jeszcze prawnie nie zaczęto czynić i dawności ziemskiej nie opuszczono, wolno na drodze pojmać i do urzędu zaprowadzić, a pana pod którego władzą mieszka, listem urzędowym w miarę dalekości mieszkania obnieść; a sąd bądź oczywistym, bądź zaocznym wyrokiem zbiega oddać każe [3]).

4to. Gdy kto komu sługę polecił, a listownie lub ustnie ręczył że będzie wiernie służyć, ma koniecznie starać się, aby tego zbiega gdy ucieknie stawił; a jeżli tego sługę nie przystawi, sam wszystkie szkody zapłaci. Gdyby zaś pan nie szukając przykazcę, sam zbiegłego sługę łapać kazał, wolen będzie polecający. Równie gdyby umarł, obowiązek takiej rękojmi gaśnie; a jeżli w drodze sługę pan dogoni w przytomności woźnego i dwóch lub trzech szlachty, ma go w domu własnym sądzić i karać [4]); lecz sługa nie uczyniwszy szkody, gdyby panu nie doniósłszy o chęci odejścia odszedł, szlachcic za to trzy dni w łańcuchu, a prosty człowiek trzy niedziele w domu takiego pana siedzieć ma, i po odbytej karze, pana winien pożegnać; wszakże temu

---

[1]) Co jest lice, w rozdziale następnym o złodziejstwie powiemy.

[2]) Artykuł 15.

[3]) Artykuł 16.

[4]) Już kilka razy powtórzyliśmy, że sąd w głównych rzeczach od panów do sądów zwykłych przeniesionym został za panowania Stanisława Augusta.

panu nie wolno morzeniem głodem lub innym sposobem srożyć tę karę [1]).

5to. Gdyby słudzy złoczyńców gonić nie chcieli, karanymi będą [2]).

6to. Każdy wolny człowiek kończąc służbę, powinien wziąść od swego pana uczciwego sprawowania się świadectwo; a gdyby pan nie chciał dać świadectwa, tedy taki sługa przez woźnego urzędownie o danie takiego świadectwa żądać ma, a gdyby nie otrzymał listu świadecznego, tedy to urzędowne i w księgi zapisane wezwanie zastąpi pańskie świadectwo. Każdy człowiek przychodzący do wsi lub miasteczka, powinien pokazać świadectwo, za którem ma wolne przejście; gospodarz domu, gdyby cudzego człowieka przybycie utaił, będzie karanym. Ludzie luźni pijaństwem i kosterstwem bawiący się, po trzechkrotnem napomnieniu rózgami sieczonymi będą i wypędzonymi zostaną [3]).

---

[1]) Artykuł 22.
[2]) Artykuł 23.
[3]) Artykuł 24.

ROZDZIAŁ XI. [1]).

O złodziejstwach [2]).

Dodano także o karach na zwodnice kobiet o cudzołostwo.

Ten rozdział ma artykułów XIV. [3]).

Artykuł I. Gdy kto z niewolnej czeladzi z licem [4]) będzie złapany, a rzecz niewarta 50 groszy, występny ma być smaganym i szkoda sowicie będzie

---

[1]) Ten rozdział jest w porządku czternastym, w drugim i w trzecim statucie.

[2]) W obydwóch późniejszych statutach dano tytuł o złodziejstwach wszelakiego stanu.

[3]) Drugi statut ma 28 artykułów, a trzeci 37, lecz z tego trzeciego statutu ostatni artykuł należy wyłączyć, bo tylko stanowi o czasie, od którego dnia statut ma być wykonywanym.

[4]) *Lice*, znaczy rzecz, która będąc oskarżonemu pokazaną, nosi świadectwo winy, n. p. ukradziony wół lub ruchomość jaka.

nadgrodzona; drugi raz, gdy będzie taż zbrodnia popełniona, tedy ponawiający występek, w kradzieży wartości dziesięciu groszy [1]), powieszonym będzie.

Lice znaczy w polskim języku twarz; pokazanie więc ukradzionych rzeczy występnemu, jest widocznym w oczy wyrzutem. Szukanie zgubionej rzeczy w domach obcych, chciano z podobieństwa imienia i wyobrażeń, z prawa rzymskiego do nas stósować. Sławny Filangieri: *Science de la legislation* t. V. p. 200 szukanie samowolne *lica* nazywa zabytkiem tych obyczajów, kiedy w pierwiastkowym stanie społeczeństwa, sam człowiek szukał dla siebie środków dochodzenia prawdy i otrzymania sprawiedliwości. Taki więc stan społeczeństwa, musiał być równie na północy, jak na południu, w okolicach Upsalu i Rzymu. Lecz zwróćmy krótką uwagę na sposób szukania lica podług dawnego prawa w Rzymie, a zwyczajów na północy.

Wiem, że większa część moich czytelników, z dawną łaciną nie jest oswojona, wszelako dla stosunku słów przywodzę ułomek prawa od Aula-Gelliusa li. 11 *cap. ult.* i li. 16 c. 10 zachowany *Sei, Furtum. Lance, Licioque. Conceptum. Escit. Uti. Manifestum. Vindicator.* Festus, takie tłómaczenie tego zwyczaju podaje: *Lance et Licio dicebatur, apud antiquos, quia qui furtum ibat quaerere in domo aliena, licio cinctus intrabat, lancemque ante oculos tenebat, propter matrum familias aut virginum praesentiam.* Każdy bowiem, szukając swojej rzeczy, szedł bez sukni dla uniknienia zarzutu, że rzecz podrzucił, mając tylko przepaskę, niósł naczynie przed oczyma, aby wchodząc nie obraził skromności kobiet. Czy więc znaczenie przepaski u Rzymian, a twarzy u Polaków, ma jaki związek, czytelnik niech osądzi.

Loccenius *Antiquitatum Sveo-Gothicarum* li. 2 c. 6 p. 48 z prawa Ostrogotów c. 32, i prawa prowincyonalnego szwedzkiego c. 13 przywodzi przepis: *Si quid alicui furto sit abreptum, hoc indicandum erit vicinis. Si vero quis, alicujus domum, suspectam habeat, quasi furto ablata res eo deportata sit, is comitantibus cum sex viris, investigare istic legitime desiderabit.* Z praw westrogockich, ten sam pisarz uważa, że chcący szukać lica, musieli mieć gołe nogi do kolan, i byli bez pasa. Nakaz przytomności mienia świadków, przy szukaniu lica umieszczony w tym statucie, okazuje większe podobieństwo do północnych ustaw, jak do zwyczajów rzymskich, o których zapewne później wiedzieli, jak o prawidłach części kraju osadców, przechodniów, i bliskich sąsiadów.

[1]) Złotych 2 groszy 20.

Rojsius Maureus w przedmowie *ad Decisiones Litvanicas* dziwi się, że tak srogie są kary w Litwie na złodziejów, a tak

Statut drugi [1]) nie wiele podwyższył szacunku rzeczy, za którą złodziej powinien być powieszonym, lecz statut trzeci [2]) postanowił, że każdy złodziej przywiedziony z licem więcej nie mającem wartości jak cztery kóp [3]), gdyby pierwszy raz ukradł, powinien oddać rzecz z nawiązką: a nie będzie miał czem wypłacić, ma odrabiać mężczyzna na rok rubl groszy (złotych 35 groszy $21\frac{2}{5}\frac{4}{6}$), a kobieta kopę (złotych 21 groszy $12\frac{4}{5}\frac{8}{6}$); gdyby zaś drugi raz z licem był złapany, chociażby to lice i dwóch kóp wartości nie miało, tedy ma być przy

---

małe na zabójców. To dziwienie się cudzoziemca było skutkiem niezwrócenia uwagi na obyczaje narodów w pierwszym społeczeństwa stanie. Zabójstwo, albo było czynieniem sobie sprawiedliwości, albo wzajemnego szermierstwa. W pierwszem zdarzeniu, był ślad niepodległości człowieka porządnej władzy, w drugim przypadku było świadectwo nieostruganej odwagi; lecz złodziejstwo nikczemnym sposobem osłabiało ufność w przymierzu wzajemnego bezpieczeństwa i pomocy w jednym narodzie. Własności tych przechodniczych hord czyli narodów, składały się z bydła i takich ruchomości, których strzeżenie było trudniejsze, i dla tego Justyn *Historiae* li. 2 c. 2 mówi o Scytach: *Nullum scelus apud eos furto gravius, quippe sine tecto munimentoque pecora et armenta inter sylvas habentibus, quid salvum esset, si furari liceret?* Równy wstręt od złodziejstwa opisuje Juliusz Cezar w księdze VI rozdziale XXIII komentarzów, jak pierwiastkowe sagi o północnych narodach. Zabójstwo u Arabów i u Tatarów jest rzeczą dość powszechną, a złodziejstwo nader rzadką. Węgrzy za Władysława I, jak *in Decretis Ladislai I Regis* c. 1 i 2 widzimy, przysięgli, że kto na dworze panującego rzecz więcej wartującą jak jednę kurę ukradnie, ma być powieszonym; każdy niewolny za pierwszą kradzieżą, nos, za drugą gardło traci.

Frycz Modrzewski *O poprawie Rzeczypospolitej* edycyi 1676 na karcie 78, gani karę gardła za złodziejstwo, i utrzymuje, że cesarz Fryderyk III ustanowił karę szubienicy na złodziejów, i nasi przodkowie tę karę przejęli. Lecz tę karę od Bajuwarów podaną Fryderyk I cesarz uczynił powszechną. O rodzaju śmierci nie będę wnosił sporów, czyli z tej ustawy sąsiedzkiej wzięli przykład, lecz rozumiem rzeczą zbytnią dowodzić, że na złodziejstwa surowe w Polsce zawsze były kary.

[1]) Artykuł 4.

[2]) Artykuł 5.

[3]) Artykuł 7.

słupie smaganym i sowito szkody nadgrodzi; a trzeci raz z licem złapany, traci gardło.

Artykuł II. Ktoby chciał w czyimkolwiek domu szukać lica, to mu bronionem nie będzie; broniący sowito szkody zapłaci.

Statut drugi [1]) postanowił: 1mo. Woźny szukaniu lica, i świadkowie powinni być przytomnymi, a znalazłszy rzeczy kradzione, tymi przytomnymi ludźmi i woźnym zaświadczyć się, i takiego szlachcica, w którego domu byłyby takie ruchomosci znalezionemi, do sądu pozwać. 2do. Opowiedzenie celu rewizyi powinno być oznajmione gospodarzowi i panu miejsca. 3tio. Gdyby urzędnik pana, lub gospodarz w którego domu szukają lica nie chciał być przytomnym, wszelako to szukanie będzie miało miejsce. 4to. Gdyby kto lice odjął, złodzieja odbił, albo nie dał tłómaczenia się, jak to lice w jego domu się znalazło, za wszystkie odpowiada szkody [2]).

Artykuł III. Na cudzym gruncie łapiący złodzieja, winien go do tego pana przyprowadzić, czyj jest grunt, a jeżeli to złodziejstwo popełnionem będzie na jarmarku lub kiermaszu [3]), tedy równie władza tego miasta weźmie tego winowajcę do więzienia, pana uwiadomi, a jeżeli trzy razy obwieszczony nie odbierze, sam sprawiedliwość uczyni.

Drugi [4]) i trzeci [5]) statut przepisały, że gdy pan winowajcę nie odbierze, należy go do sądu oddać.

---

[1]) Artykuł 5.

[2]) Toż samo w artykule 7 trzeciego statutu.

[3]) Kiermasz znaczy odpust.

[4]) W artykule 3.

[5]) W artykule 4. Dodano różne warunki do usunięcia potwarzy i ubezpieczenia sławy oskarżonego, nakoniec powinności prędkiego winy dowodzenia.

Artykuł IV. Złodzieja przy którym lice znajdą, wolno trzy razy jednego dnia torturą męczyć [1]), a jeżeli posądzony nie wyzna, ma być podług swego stanu nadgrodzonym.

---

[1]) Każdy człowiek chce, i szukać winien zachowania swego jestestwa. Wyznanie winy głównej, ciągnie za sobą zgubę; wymuszać więc na oskarżonym, aby swego zatracenia był narzędziem, jest jedno, co czynić występnym urzędnika przeciwko ludzkości. Nikt dokładniejszej dla urzędnika i dla człowieka w tej mierze nie dał nauki, jak Hobbeziusz w dziele *De Cive* li. 1 c. 2: *Frustra est enim testimonium, quod a natura corrumpi praesumitur.* Czynienie dowodów należy do oskarżyciela, lub czyniącego w imie rządu o karę za występek. Obwiniony ma z natury rzeczy przywiązanie do swego bytu, wolność i powinność nawet obrony, ale nie ma obowiązku stwarzać swoje nieszczęście. Kiedy Rzym był rzecząpospolitą, obywatel nie mógł być męczonym, a wspomnienie przez Cycerona o takich wymuszających wyznanie mękach, w Atenach i w Rodzie, służyło do okazania różnicy między niedolą cudzoziemca, a czyniącą pysznym Rzymianina swobodą. Widział wprawdzie Rzymianin na pytki i rozpalone blachy wskazywaną niewolną czeladź, lecz kiedy pochwałą uwieczniał imie owego niewolnika Antoniusa mowcy, o którym Waler Maxim w księdze VI w przekładzie Wargockiego, edycyi 1609 roku p. 206 wspomina, że *wszystkie one męki zwyciężył, moc oskarżyciela skruszył, a pana w całości zachował*, oddawał cześć wierności sługi, któren w tajeniu prawdy, celowi prawa uchybiał. Wreszcie kiedy ten sam Rzymianin, w zapasach nawet senatu z ludem, znajdował równe własnej osoby bezpieczeństwo, a swoją jak obywatela swobodę w niezmiernym widział od losu niewolników oddziale, nie spodziewał się, aby w księdze praw, w której czytano zdania, wyrok i duch mniemań Marka Katona, aby dawne ustawy nie odmieniać, później poziomego Charisiusza prawnika pióro upowszechniało dla ludzi wszelkiego stanu torturę. Na zwalisku majestatu ludu rzymskiego, podniósł się tron cesarzów. August w prawie nazwanem *Julia*, dla oskarżonych o występek obrażonego majestatu, bez wyłączenia stanu naznaczył torturę. Wiadomo jak okrucieństwo, podejrzliwość i słabość panujących pomnażała liczbę win tego rodzaju, a spodlone niesytej zajadłości ofiary, w opacznej kolei przypominały Scevolę, Curtiusa, i innych, którzy gwałtowny zgon mieli za chwałę, lecz kiedy ich śmierć była dla ojczyzny. Przestępcy, którzy więcej zasługiwali na wzgardę od urzędu, jak na srogość sądu, oddawanymi zostali tym mękom. Tak gwiazdowieszczarze chcąc zgadywać z ruchu planet o losie ludzi, mieli prawidła swoich badań na konikach i blachach rozpalonych wyznawać.

Statut drugi [1]) i trzeci [2]) ustanowiły: 1mo. Choćby człowiek prostego stanu był bez lica złapany, ale jednak byłby powołanym i złodziejstwo już raz komu zapłacił, może być oddanym na mękę. 2do. Niewolno męczyć tylko raz jeden przez godzinę. 3tio. Na członku ochromionym taki męczony być nie powinien. 4to. Tak męczony jeżeli wyzna złodziejstwo, gardłem będzie karany, a nie wyzna, ma otrzymać nawiązkę podług swego stanu.

Narody, którym imie barbarzyńskich uczona pierwszych prawideł niewiadomość nadała, gardziły śmiercią w walce, ale zbyt rzadko pozwalały męczyć katom tych ludzi, nad którymi opieka rządu miała baczność, ale przeciwko nim jeszcze sędzia nie wydał wyroku. *Speculum Saxonum* i *Speculum Svevicum*, te dwie księgi, w których ułomność nie znajdzie obrony od litości, a występek wysilonego okrucieństwa otrzymuje kary, nie nakazały mąk dla podejrzanych. Dla dojścia prawdy, okrutne i mylne w Rzymie, równie błędne ale mniej srogie środki w tych ochydzanych narodach ustanowiono. W spodlonym Rzymie jeszcze nieprzekonanych wolnych ludzi kazano męczyć. Barbarzyniec zwycięzca kazał się podejrzanym oczyszczać. We wszystkich tych nadzwyczajnych dochodzenia prawdy środkach, stania przed krzyżem, trzymania gorącego żelaza, odprawiania pojedynku, które pod ogólnem imieniem *Judicium Dei* późniejszym wiekom są znane, szukano prawideł ówczesnej opinii. Opinia w wiekach niewiadomości i zabobonu, w tych wszystkich rodzajach badań prawdy, oddawała los wypadku niebu, a usuwała skargę od ludzi. Wyroku więc od nieba szukanie, było tylko zawierzeniem ciągłej kolei cudów, ale nie było wymuszaniem otwartości dla własnego zatracenia. W pojedynku każdy uważał obronę najprzyjemniejszej własności, sławy; a kiedy wtenczas odwaga i wzgarda niebezpieczeństw niemal pierwszemi były cnotami, obwiniony bronił dwojakiej sprawy, jednej o którą rzecz szła, a drugiej honoru. W jednym czasie za władania stolicą apostolską przez Alexandra III 1179 roku na soborze lateraneńskim wywołano z liczby nadzwyczajnych dowodzenia środków pojedynki, a we Włoszech wtenczas na nowo zjawioną ujrzano torturę. Z odkryciem i upowszechnieniem pandektów, nauka o torturach stała się częścią prawideł opowiadanych w prawniczych szkołach. W Niemczech z wprowadzoną wyrocznią Justyniana, zaczęto widzieć i czuć torturowe katownie. Kiedy w czternastym wieku zakon Templaryuszów znoszono, a chciano znajdować fałszywe winy, na materyał do okrutnego wyroku tortura wymusiła liczbę zbrodni, których jestestwo zaprzeczał rozsądek. Wtenczas pra-

Artykuł V. Przechowujący, lub odkupujący od śmierci złodzieja, za wszystkie szkody, które ten złodziej uczyni, odpowie [3]).

Artykuł VI, VII, VIII i IX stanowią, że szlachcic bez lica złapany, za pierwszym razem przysięgą się oczy-

---

wie Aragonia zniosła tę męczarnią. Sprawiedliwie z takiego czynu przodków swoich mógł być dumnym Zurita: *Histoire de l'Arragon* t. 2 p. 66. W Anglii 1215 roku ta sławna warownia swobód narodu *la grande charte* stanowi: *Nullo modo liber homo destruatur, nisi per legale judicium parium suorum.* W tej ustawie dootrzega Edward Coke uchylenie tortury. Ja zaś tylko w tych wyrazach widzę bezpieczeństwo od nadużycia władzy króla; a niebytność tortury przyznaję wstrętowi od prawa rzymskiego, i zachowaniu ducha obyczajów północnych narodów. Loccenius *in synopsi juris publici svecani* Diss. XXX *quaest.* XIII dowodzi, że w Szwecyi nie było tej katowni.

Kiedy z ościennych Niemiec wprowadzono do nas torturę, nie jest nam wiadomo. Rozsądny Kirsztein Cezarin w ważnem dziele: *O prawie i o fołdrowaniu*, na karcie 159 sprawiedliwie uważał, że *mocny góral da się męczyć a nie wyzna prawdy, a słaby piecuch opowie grzech, którego popełnić nie miał śmiałości; kat pierwej bierze obwinionego karać za suspicyą o grzechu, nim sędzia powie że zgrzeszył. Kto wróci ból i sromotę. Kto będzie za to karany, że w błędzie katować kazał. Niech lepak urząd w probacyą bierze Boga, świadków i wyznanie, niż oprawców.* Lecz jeżeli przynajmniej przez trzy wieki liczono u nas prawnego okrucieństwa ofiary, dumnym być mogę, że w 1776 roku Stanisław August przemówił za ludzkością do sejmu, a sejm zniósł na zawsze torturę. Jeszcze wówczas w wielu krajach kosztem publicznym sztychowane były tablice, na których sędzia i kat widzieli wzory męczarniów: pierwszy, aby w imie prawa kazał męczyć, drugi, aby podług przepisu kości wyciągał, i boki świecami palił. Winszował Polsce uczony Sonnenfels, że w zniesieniu tortur wiele wyprzedziła narodów. Winszował sobie potem ten sam pisarz, że za jego życia Józef II tę urzędowną uchylił katownią, a głos Beccarii w dziele: *O winach i karach*, stał się głosem wyroczni prawa, woli panujących, i zgody w tej mierze narodów.

[1]) W artykule 12.

[2]) W artykule 17.

[3]) Toż samo w statucie drugim artykule 10, a w artykule 13 trzeciego statutu dodano, że gdyby kto uwolnił od śmierci złodzieja, za wszystkie przez niego popełnione szkody odpowie. Lecz te wa-

ści; drugi raz samotrzeć, trzeci raz samosiódm się odprzysięże [1]), czwarty raz daje gardło.

---

runki ustały, jak tylko uwolnienie od śmierci nie zależy od oskarżyciela.

[1]) Tak liczne o przysięgach zachodzą wspomnienia w tym statucie. Rozważmy: 1mo. O wspólnikach przysięgi. 2do. O różnym sposobie zaprzysiegania. 3tio. Czyli sposób krwią podpisywania przysięgi należał do środków, które prawo oznaczyło dla dochodzenia prawdy. 4to. Czy wolno było przez plenipotentów przysięgać.

I. Kiedy przysięga została często używanym środkiem badania, a bardziej odkrycia prawdy, kiedy prawo kanoniczne tylko wprowadziło przysięgę w oczyszczeniu, *in purgatione canonica*, zaczęto we wszystkich dowodach i odwodach używać przysiąg. Łatwość popełnienia krzywoprzysiestwa została doświadczoną, wymyślono zatem, aby wspólnicy byli przysięgli, których *Consacrementales, Conjuratores* nazywano. Ten błąd był tak powszechnym, że Hölius dobry książę Wallii w rozdziale 17 ustaw rozkazuje oskarżonej kobiecie o cudzołostwo odprzysięgać się z 50 kobietami, a królowa Fredegonda, za świadectwem Grzegorza Turoneńskiego li. VIII c. IX, z trzechset osobami zaprzysięgła prawność urodzenia syna Chilperyka. Od jednego do stu wspólników jak dobierano w różnych narodach, i w różnych sprawach, patrz Heinecciusa *Elementa Juris Germanici* li. 3 § 218. Występnego zaprzysięganie samosiódm było rzeczą powszechną w Niemczech, ztąd nawet było prawnicze przysłowie *besieben*, a kiedy dopiero mnożenie przysiąg w Szwecyi 1695 roku 3 października uchylono, nie dziwmy się, że jeszcze nasza ojczyzna w szesnastym wieku, kiedy te statuta pisano, nie wyłamała się z tego błędu, gdy następcy Gustawa Wazy, i ucznie Erazma Roterodamczyka, wśród wielu szczęśliwych odmian w mniemaniach, które dla przyczyn w przedmowie do tego dzieła wydanej, nie mogły do nas od zgaśnięcia rodu Jagiełłów przechodzić, tak nieprzyzwoite w Szwecyi i w Niemczech zachowali prawidło. Dopiero 1768 roku u nas te zaprzysięgania winowajców uchylono.

II. Dwojaka bywała przysięga: jedna w imie Boga, a u pogan w imie bogów; druga w imie panującego, w imie pierwszych urzędników, na zbawienie własne, i tym podobne. Widzimy w Szwecyi za świadectwem Karola Lunga: *De legibus Hyperboreis*, że w Szwecyi przysięgali: *Ita me Frejus adjuvet, et Niordus, et Odinus omnipotens.* Taż sama przysięga z odmianą Boga na miejscu Freja, a świętych na miejscu Niorda i Odina, dotychczas u nas prostotę i dawny obyczaj przypomina. W średnich wiekach przysięgano przez broń; dotychczas jeszcze w lasach poliskich mówią o przysięgach na rusznicy, a ja sam sądziłem sprawę w asesoryi z apelacyi od miasteczka Żegrze

Drugi [1]) i trzeci [2]) statut przepisały: 1mo. O złodziejstwo pierwszy raz obwiniony szlachcic, jeżeli nie ma przeciwko niemu przekonywających dowodów, niepowinien nawet się odprzysięgać, i owszem taki żało-

---

w województwie łęczyckiem, w której magistrat, na mieczu katowskim porozumianej o czarodziejstwo przysiądz kazał, że ludziom i bydłu szkodzić nie będzie. Kazano przed kilką ołtarzami i relikwiami przysięgać, aby wykonywający przysięgę znieważonej świętości większą liczbę miał mścicielów. Przysięgano *per animam patris*, Witichind *Annalium* li. 3, *per dentes Dei*, *Chronicon Flandrense* c. 17, a kilka przykładów może dać wyobrażenie, jak daleko dziwaczne nabożeństwo lub przesąd, rodzaje przysiąg mogły mnożyć.

U nas przysięgi były wykonywane z rozkazu sądu na krzyżu, przez księży na ewangielią. Świeccy klęcząc, żołnierze trzymając dwa palce do góry, duchowni trzymając rękę na piersiach, przysięgali. W jednym liście królowej Bony do Zygmunta Augusta 1551 roku 19 marca pisanym, znajduję wyraz, że gotowa podług zwyczaju ręką na piersiach położoną wykonać przysięgę, że nie czuje się do win, które jej zarzucają. Czy jak królowa rozumiała, że jéj to prawo służyło, czy jak kobiecie, nie jest mi wiadomo. Widzę bowiem, że w średnich wiekach tak kobiety przysięgały jak w Ludewigu *Reliquiorum MMSS* t. IV p. 14, i w wielu innych dziełach widzieć można.

Wyznawający wiarę grecką, w szesnastym wieku w Polsce zaczęli przysięgać przez *zbawienie*, albo przez *głowę*. List Jeremiasza patryarchy konstantynopolitańskiego do greckiego duchowieństwa 1597 roku 18 marca zawiera napomnienie, że te przysięgi nie są takiemi, jak je kościół wschodni przyjmuje, i przysięgać tylko na ewangielią przepisuje. W *Nomocanonie* Photiusa tit. 13, i w Balsamonie *in Canonem 94 Synodi Trullanae*, widzimy uznanie niedostateczności takiej przysięgi, jaką Polsko-Grecy wykonywać chcieli.

Wśród wielu przesądów wylęgła się także opinia, że jąkający się w wykonywaniu przysięgi, upadał w sprawie. Ta nieszczęsna prawność nazywała się *Pothyczek*. Bolesław książę mazowiecki 1448 roku zniósł ten zwyczaj. W statucie Alexandra 1505 roku, jeszcze ten przepis dla Żydów umieszczono, że trzy razy zająknąwszy się w przysiędze, traci sprawę.

Nienawiść do Żydów srożyła przysięgi. Przyjęto u nas formę używanych przysiąg od Węgrów. Niepotrzeba podobno szukać poważnego przekonania od Glossatora Speculi Svevici: *Das die Juden sollen baarfus auf einer Schweinhaut stehen, das ist eine Fantasie*, na to, że takie posuwanie srogości napełnia

bnik powinien taką karę odnieść, jak gdyby kogo ranił, i dwanaście niedziel wieży siedzieć ma; a jeżeli

---

nienawiścią przysięgających. Takie nawet postępowanie ośmielało Żydów do wierzenia, że przysięga przez sąd chrześciański nakazywana, jest żadną, a ta tylko jest ważną, którą rabin naznacza. Wreszcie o przysięgach żydowskich czytać dzieło: *Samuelis Petiti Variae lectiones e rabbinis collectae tractatuum biblicorum* t. 9, edycyi *Lond.* 1660 roku p. 2557.

Jeszcze bywała jedna niesądowa u nas przysięga, którą twierdzący jaką rzecz wymawiał: *„jeżeli jest nieprawda, bodajbym tym kawałkiem chleba lub mięsa się udusił.“* Na północy nazywała się taka przysięga *Corsned.* Tak Godwin hrabia kanterburski pod panowaniem Edwarda wyznawcy, *per buccellam deglutiendam abjuravit.*

III. Przysięgać na szable było u Scytów zwyczajem. Jeszcze Tatarów przysięgi panującym w Litwie wykonywane w piętnastym i szesnastym wieku, tę starożytną przypominały pamiątkę. Picie trochę krwi było rękojmią przymierza u Scytów, jak w księdze IV *Melpomene* Herodota widzimy. Ten zwyczaj mimo przerwę wieków był używanym. Widzimy w liście Baldwina cesarza Latynów w Carogrodzie u *du Chesna* t. 5, p. 281 wyrzut miastu Carogrodowi: *Haec (civitas) est quae spurcissimo gentilium ritu pro fraterna societate sanguinibus alternis ebibitis, cum infidelibus saepe ausa est amicitias inire ferales.* O królu Komanów, że przy zawarciu sojuszu żądał sączenia kilku kropel krwi i jej wypicia, mamy świadectwo w Joinvillu życiopisie śgo Ludwika edycyi du Canga p. 94. Matheus Parisiensis w historyi pod rokiem 1256 tę daje zachowywania tego zwyczaju przyczynę: *in signum quod essent ex tunc in antea indissolubili et quasi consangvineo faedere juncti.* Ten sam zwyczaj jak Des Roches w dziele: *Histoire ancienne des païs bas* t. 1, p. 51 dowodzi, był w tych narodach, które albo pochodzą od Scytów, albo mieszaninę obyczajów z Scytami mieli. Krwią podpisywane przysięgi bywały przez kochanki i lubowników. Dwóch przyjaciół około 1600 roku w księdze uczonych pamiątek podpisali się nawzajem krwią. Cerografy djablom, które nierozsądni podpisywali, były pisane krwią, jako największej przysięgi świadectwo. Taki cerograf w tym roku 1800 podpisany czytałem. Lecz te wszystkie kochanków, zbytnie uniesionych przyjaciół i w zaciekłym zabobonie występnych przysięgi, były owocem starożytnego od Scytów podania, ale nie były skutkiem rozkazu sądu lub władzy. Ta bajka wylęgła się w poziomem dziełku Bartochowicza, które już w jednej z powyższych not wzgardzie czytelnika oddaliśmy; a jeżeli kilka razy została powtórzoną, nigdy nie powinna zasłużyć na jakiekolwiek zastanowienie.

oskarżyciel jest prostego stanu, u słupa będzie smaganym. 2do. Jeżeli zaś obwinienie z ksiąg powołania lub innych dowodów nastąpi, obwiniony szlachcic pierwszy raz przypuszczonym będzie do odprzysiężenia się. Powtórnie obwiniony samowtór się odprzysięże. 3tio. Jeżeli trzeci raz z powołań lub innych dowodów będzie oskarżonym, samotrzeć wykona przysięgę. 4to. Czwarty raz szlachcic powołany, gardłem karany będzie [3]).

Artykuł X. Kradnący z gumna lub z stogów, surowo będzie winą pieniężną karanym.

Drugi [4]) i trzeci [5]) statut równie pieniężne kary i sowitej nadgrody uczynienie w takim przypadku obwarowały.

IV. Przysięga przez pełnomocnika, *jusjurandum vicariis manibus* jak Du Fresne *in Glossario mediae latinitatis* t. 2, p. 162 nazywa, zaczęło być przyswajanem przez duchownych pod pozorem, aby nie oddalili się od pełnienia swoich obowiązków. Mamy ślady tej używanej swobody w prawie longobardzkiem li. 2, tit 48, §. 11, *in Annalibus ecclesiasticis* Baroniusza pod rokiem 1155 §. 7, i pod rokiem 1177. Za tym przykładem poszli celniejsi świeccy, potem z gminu nawet ludzie. W Polsce arcybiskupi gnieźnieńscy z przywileju wydanego przez Kazimierza Wielkiego 1343 roku, w sprawach granicznych przez plenipotenta przysięgać mogli. W metryce koronnej w księdze pod literami VV p. 209, jest przywilej przez Zygmunta I 1540 roku opatom w mazowieckiem księstwie wydany, aby podług dawnego zwyczaju przez plenipotentów przysięgali. Więcej nie mamy dowodów, aby na czyją duszę, *in animam alterius*, u nas pozwalano przysięgać. Poczytywano wykonywanie przysięgi za osobisty obowiązek. Przysięgający odbierał od sądu napomnienie, aby prawdę wyznał; to wszystko nie mogło być dopełnionem przez pełnomocnika.

[1]) W 8 i 10 artykule.

[2]) W artykule 10.

[3]) Zdawało się rzeczą niepodobną, aby idący ludzie na śmierć, oddzielnie pojmani, fałszywie mieli niewinnego człowieka powoływać. Te same powoływania powinny były być wspieranemi zbiegiem innych zbliżonych do prawdy podobieństw; np. powołujący twierdził, że konia kradzionego miał powołany, koń co do maści i do kibici podobny był wtenczas u powołanego, a ten dostatecznego nie okazał wywodu, zkąd tego konia dostał.

[4]) W artykule 11.

[5]) W artykule 14.

Artykuł XI. Gdyby u kogo lice było znalezione w takiej komorze, gdzie okno jest od podwórza, albo lice było za płotem, wtenczas to nie ma być za dowód złodziejstwa uważane.

Lecz statut trzeci [1]) posunął ostrożność warując, że gdyby ta rzecz kradziona była przykrytą, wtenczas o złodziejstwie przekonanie będzie dostatecznem [2]).

Artykuł XII. Gdyby złodzieja złapano na uczynku, wtenczas żona i dzieci w domu będące nie odpowiedzą za złodziejstwo.

Drugi [3]) i trzeci [4]) statut przepisały, że żona i dzieci wiedzące o złodziejstwie, szkody płacić powinny lub odsługiwać.

Artykuł XIII i XIV. Gdyby złodzieje lub rozbójnicy kogo za wspólnika występku powołali, i coraz insi hultaje trzy razy tegoż samego człowieka powołali, i przed samym zgonem, nie mogąc mieć obrony i nadziei korzystania z potwarzy, potwierdzili toż samo powołanie, to troiste wyznanie będzie zupełnem przekonaniem, że obwiniony jest złodziejem.

Statut drugi i trzeci [5]) dodały, że za czwartym razem dopiero tak powołany, ma być za złodzieja uznanym.

Artykuł XV, XVI, XVII, XVIII. Gdyby u kogo znaleźli rzecz kradzioną, a ten okazał, że albo na jarmarku, albo na wyprawie wojennej kupił, wolen jest

---

[1]) W artykule 15.

[2]) W takich przypadkach, jak należy ostrożnie postępować, pisał Ząbkowicz 1624 roku z ośmiu arkuszy złożone dziełko pod tytułem: *Nie zawsze wierzyć żałobom o złodziejstwach.*

[3]) W artykule 13.

[4]) W artykule 23.

[5]) Patrz notę powyżej.

od zarzutu o złodziejstwo; wszelako pieniądze dane traci.

Artykuł XIX. Gdy kto złodzieja w czasie dopełnionego występku zabije, ma zaraz posłać oświadczenie do urzędu i uwiadomić urząd o takiem zdarzeniu.

Statut trzeci [1]) dodał: 1mo. Złodzieja przy licu wolno zabić. 2do. Złodzieja z licem dłużej jak dzień i noc niewolno u siebie trzymać.

Artykuł XXI. Skazany na torturę obwiniony o złodziejstwo, może się odkupić wróceniem szkody, lecz czwarty raz powołany, traci gardło.

Ten artykuł w późniejszych statutach został opuszczonym.

Artykuł XXII. Gdyby kto rzecz wartującą 30 groszy na dworze panującego ukradł, powieszonym będzie.

Statut trzeci [2]) za rzecz mniej wartującą dwóch kóp (złotych 12 groszy 25 szelągów 2), a na dworze panującego ukradzioną, ucho uciąć rozkazuje, a za ponowieniem występku choćby o rzecz dziesięciu groszy (złotych 2, groszy 5), postanowiona kara szubienicy.

Artykuł XXIII. Ktoby złodziejskim sposobem łowił ryby w stawie lub w sadzawce, tedy za pierwszym razem będzie smagany biczami; za drugim razem pojmany z licem, będzie miał ucho ucięte, a trzeci raz jak złodziej karanym będzie [3]).

Artykuł XXIV. Panowie rady dawnym zwyczajem od błędnych koni po 6 groszy wezmą, a błędne bydło robocze zawsze darmo wydadzą, a kto przez trzy dni bydło zatrzyma, karanym będzie [4]).

---

[1]) Toż samo prawo w art. 19 drugiego statutu przeniesiono w art. 21 trzeciego statutu.

[2]) W artykule 22.

[3]) W artykule 27.

[4]) Trzeci statut w art. 25 postanowił: 1mo. Od koni błędnych brać niewolno jak dwa grosze. 2do. Ktokolwiek błędne bydło ukrywa, jest karanym jak złodziej.

W statucie drugim dodano:

1mo. Powołania złodziejskie przed urzędem zeznane, powinny być do oddzielnych ksiąg, *czarne* zwanemi, zapisywane [1]).

2do. Niedorosły złodziej niemający lat szesnaście a z licem złapany, gardłem nie będzie karanym, z jego majątku szkoda sowito zostanie nadgrodzoną, albo na wysługę oddany, co rok 50 groszy [2]) odsługiwać ma. Przy kilku licach chłopiec jednak złapany, na ciele karanym będzie [3]).

3tio. Jeżliby lice w domu zastano, a dzieci i żona obwinionego rzeczy kradzionych używały, tedy powinni te szkody płacić, a w niedostatku sposobności zapłacenia, życiem odpowiedzą.

4to. Wszystkie zwodnice lub zwodnicy dla utrzymania sprosności i namawiania kobiet do rozpusty, cierpianemi być nie mają, owszem nos i uszy mają być takim ludziom oberżnięte, a gdyby jeszcze po otrzymanej karze takie popełniali, gardłem winy karanemi będą [4]).

W Ukrainie kiedy były wielkie stepy, bywało wiele błędnego bydła, i z takiego źródła nawet stanowiono część intraty.

[1]) Toż samo w art. 12 trzeciego statutu.

[2]) Toż samo w art. 11 trzeciego statutu, z tym dodatkiem, że kopę, to jest złotych 21 groszy $12\frac{18}{60}$ odsługiwać ma.

[3]) Toż samo w art. 23 trzeciego statutu.

[4]) Toż samo w art. 31 trzeciego statutu.

Nie wchodźmy w obronę surowości kary, ale zważmy czyli takie prawa są potrzebne, które rozpuście kładną granice, albo krzewieniu się rozwiązłości przeszkadzają. W nocie powyżej okazaliśmy, że mężczyzn jest większa liczba jak kobiet, a 2,760 kobiet na 100,000 mężczyzn nie dostaje. Na łonie rozpusty wysila się mężczyzna, a rzeczą jest dowiedzioną, że 20 rozwiązłości samej poświeconych kobiet, nie będą miały wyrównywającej dwóch albo trzech mężatek płodności. Małżeństw zawieraniu przeszkadza

5to. Gdyby kto porozumiawszy swoję żonę o cudzołostwo, pojmał ją z cudzołożnikiem i natychmiast sąsiadom to opowiedział i zupełnie o istności tego występku przekonał, wtenczas sąd oboje występnych gardłem skarać rozkaże [1]). A gdyby cudzołożnik przy poj-

---

nierządne życie. Związki mężczyzny z kobietą, skoro tylko są tymczasowe, mogą prędko ustawać, a z nierządnicami po ich użyciu gasną. Rozpuście oddani, nie tak często są sposobnymi do odnowienia rodu ludzkiego, a przenoszą omdlałość i zawiązek chorób w dzieci. Ta straszna choroba, którą Ameryka swoich zwycięzców karała, wylęga się często u nierządnic; za jeden moment słabości dziada lub pradziada, zaraża w trzeciem i czwartem pokoleniu niewinne jestestwa. Rzuciłem oko na mój kraj, czyli jeszcze moc obyczajów była większa jak w innych krajach, a zatem czy prawodawca może cieszyć się, że zepsucie tylko w miastach ma siedlisko. Okazał Susmilch, że w Finlandyi na 103 osób, w Berlinie na 106, w Londynie na 115, w Szkocyi na 98 osób jest jedno małżeństwo. Messance w dziele: *Recherches sur la population* ed. 1766 roku okazuje, że w południowej części Francyi są małżeństwa jak 1 do 114. W t. 3 *Voyage en France* p. 201 Arthura Jounga, widzimy różne rachunki, które małżeństwa do ludności okazują jak 1 do 111. W dziele Moheau: *Recherches sur la population*, podobne są obliczenia. W Wielkiej Polsce na 75, w południowych prowincyach na 60 osób a nawet na 58, jedno było w latach od 1775 do 1785 roku małżeństwo. W Warszawie nie można było ubywającej liczby małżeństw łatwo dostrzedz; wszelako kiedy dwudziestoletni stosunek chrztów, ślubów i śmierci czyniono, można było widzieć różnicę w dwóch dziesięcioletnich epokach. Pokazaliśmy, jak z różnych przyczyn przez trzy wieki ród ludzki w Polsce doświadczył znikczemnienia. Zaczynają między kobietami na prowincyach jawić się te choroby, które osłabienie dowodzą. Potrzeba się starać, aby nie przyszedł ten moment, w którym podług słów Seneki w liście 39, niemasz już możności poprawy. *Desinit esse remedio locus, ubi quae fuerant vitia, nunc mores sunt.*

[1]) Jeszcze Tacyt w danym obrazie Germanów opisuje wstręt tych narodów od cudzołostwa. Na północy, mówi Loccenius, *Antiquitates Sveo-gothicae* p. 110: *Maritus adulter genitalibus suis lorum iniici, atque illigari pati debebat, adulterae vero saxa concatenata ignominiae causa imponebantur, et sic loro viri apprehenso, eum secum urbe educebat, quam uterque ejurare cogebatur.* Olaus Magnus li. 7, c. 18 zaświadcza, że te kamienie były składane w ręku bożyszcza Thurona w starem mieście Ostrogotów *Scheningen*. Dytmar mersburgski upewnia, że za jego czasu to jest Bolesława Chrobrego w Polsce, cudzo-

maniu był zabity, tedy tak o tem ma być stanowiono, jak o gwałtownikach domu szlacheckiego napisano [1]).

6to. Ktoby bękarta zabił, wolny jest od kary gardła [2]). Głowszczyzna po nim, jako po człowieku proste-

---

łożnik miał występne ciała części skrępowane i do słupa przybite. Takim sposobem karany, albo w tym bolesnym umierać musiał stanie, albo brzytwą urzynając przybite części, uwalniał siebie od tak okropnej męczarni. Później wymyślone okrucieństwo dodało mękę, lecz krępowanie wstydnych części zdaje się mieć prosty z północy początek, zwłaszcza że niemieckie narody różne na cudzołostwa stanowiąc kary, tej w swoich ustawach nie podały.

Sprawiedliwie Heineccius w dziele: *Elementa juris Germanici* uważa, że dla tego wielu w niemieckich narodach prawodawców opuściło kary na cudzołożnice, że mąż był sędzią czynów w tej mierze żony. On miał prawo, jako pierwszy stróż obyczajów żony, jako opiekun prawych dzieci, złapaną na uczynku małżonkę z lubownikiem, czyli jak nazywano z *frejerzem*, zabić. Pomału gasła ta nieprzyzwoita władza, lecz wolność zabicia na uczynku, jeszcze w tym trzecim statucie została.

Im bardziej prawa ośmielały srogość na cudzołożnice, tem bardziej chciały, aby dopiero po zupełnem przekonaniu sroga kara następowała. Albufedae *Annales Moslemici* edycyi Reiske p. 71 świadczą, że kalif Omar ustanowił, iż wszystkie domniemania się nic nie stanowią; trzeba mieć czterech świadków, którzyby, iż użyję wyrazu tego pisarza, widzieli *stylum in pixide*. Ta ostrożność od kalifa wzięta, gdy Alkoran znieważonemu mężowi pozwala być sędzią i własnego wyroku wykonywaczem, była z skromniejszemi wyrazami i większem albo mniejszem umiarkowaniem, we wszystkich prawie narodach przyjętą.

Z przyjęciem wiary chrześciańskiej, kiedy prawidła zachodniego kościoła u nas w Polsce przejęto, cudzołostwo być nie mogło przyczyną rozrywającą małżeństwo; a tak przybył jeden jeszcze powód do zostawienia mężowi wolności, albo zachowania przy życiu żony i przez to samo z nią mieszkania, albo zabicia jej na uczynku, lub oddania jej do sądu gdyby od męża uciekła. Lecz kiedy za ostatniego panowania, sądy jedynie tylko miały prawo stanowić o życiu i śmierci człowieka, wolność nadana mężom w zbyt odległych od nas wiekach zupełnie zniknęła.

[1]) Patrz rozdział X.

[2]) Wstręt od skażenia obyczajów był przyczyną wszelkiej srogości i wzgardy dla bękartów; lecz kiedy prawo w 1768 roku wydane, wszelkiego człowieka zabójstwo chce mieć karanem śmiercią, przez to samo ta ustawa upadła.

go stanu matce należy [1]).

7mo. Pokątne karczmy być nie powinny [2]).

W statucie trzecim umieszczono:

1mo. Ustanowiono, że chociaż w tym statucie tych co pierwej nazywano niewolnikami, w tem prawie nazywano czeladzią, wszelako to nie odejmuje prawa czynienia o jej wydawanie podług ustaw w tymże zbiorze zawartych [3]).

2do. Cygani wypędzeni być mają [4]).

3tio. Ktoby kogo obwiniwszy, oddał do więzienia, a w czasie oznaczonym nie stanął i przyczyny sprawiedliwej niestawania nie okazał, tedy sąd po wyjściu tego czasu ma wolnym oskarżonego uczynić i wolne czynienie z tym kto go obwinił zachować [5]).

4to. Uwożący cudzą żonę gardło traci, a życie żony jest na woli męża [6]).

5to. Gdyby kto czyje zboże złodziejskim sposobem zżął, albo gotowe zboże lub siano ukradł, tedy z licem wolno takiego złodzieja, albo do jego pana, albo do

---

[1]) Artykuł 32 trzeciego statutu ten sam przepis zawiera.

[2]) Toż samo art. 33 trzeciego statutu. Już o tem prawie w rozdziale trzecim mówiłem. Gdy w pokątnych karczmach wylegały się przechowywania złodziejów i rozbójników, w tym statucie ten przepis umieszczono.

[3]) W artykule 36.

[4]) W art. 35. O Cyganach w rozdziale drugim w pierwszym tomie obszernie mówiłem. Komisya policyi 1791 roku ustanowiła, aby każdy Cygan obrał sobie pewne mieszkanie, i pod wielką karą aby przestawał być włóczęgą.

[5]) Artykuł 34.

[6]) W art. 29. Patrz notę powyżej.

urzędu zaprowadzić; sprawiedliwość z złodzieja uczynioną zostanie. Gdyby kto takich broniących się złodziejów zabił, nie będzie w odpowiedzi. Gdyby zaś na uczynku nie złapano winnych, tedy tak postąpić, jak w innych o złodziejstwo sprawach [1]).

---

[1]) Artykuł 26.

ROZDZIAŁ XII [1])

O grabieżach i nawiązkach [2]).

ma artykułów XIV. [3])

W tym rozdziale ceny różnych rzeczy są ważnym do dziejów ekonomiki politycznej materyałem.

Artykuł I. Gdyby kto klacz [4]) z stada książęcego [5]) wziął i zagrabił, tedy zapłaci pięć kóp groszy,

---

[1]) W drugim i trzecim statucie ten rozdział jest XIII.

[2]) Taki sam tytuł jest w obydwóch późniejszych statutach.

[3]) Równie w obydwóch statutach jest czternaście artykułów.

[4]) Klacze nazywano *świerzopy*.

[5]) Adam Miciński koniuszy dworny Zygmunta Augusta w dziele: *O świerzopach i ograch* 1570 roku, mówi obszernie o klaczach, ogierach, które *ogrami* nazywa. Tłómaczy także znaczenie książęcego stada.

Zbyt dalecy pisać o stadach, ich rodzie i ćwiczeniu, winniśmy jednak namienić cokolwiek o rodzie i gatunkach naszych

(to jest złotych 133 groszy 10); porywający źrebię, dziesięć kóp (złotych 266 groszy 20) zapłaci; lecz jeżeli ta klacz lub źrebię było kupione albo targowane, tedy

---

koni; lecz tylko tyle wyrazimy, ile mieć może ta materya związku z potrzebą mienia o tem wiadomości w dziejach wojennego rzemiosła i ekonomiki politycznej krajowej.

W każdym kraju, w którym jazda jest celniejszą częścią wojska, konie są nieoddzielnemi towarzyszami jeźdźca, jak w Arabii; troskliwość więc o zachowanie stad była naturalną. Dwa konie były objektem czterdziestu lat wojen między narodami Dahów i Gabrahów w Arabii, jak Pococke *in specimine Arabiae* p. 48 zapewnia. W sagach północnych dostrzegamy przywiązanie do koni wszystkich wojowników, a kilka wyrazów w *Orkninga Saga eya Jaris*, są powszechnie dla pochwały tych usłużnych jestestw powtarzane. Gardzili na wschodzie europejskiemi końmi, a kiedy w trzynastym wieku konie z Negedu poczytywano za najmocniejsze, z Yemenu za najskorsze, z Hejazu za najpiękniejsze, europejskie do dziewiątej liczono klasy, jak Herbelot *Biblioteque Orientale* p. 339 okazuje; lecz to wszystko cokolwiek Niebuhr w dziele: *Description de l'Arabie* p. 142 o koniach *kochlanach* z genealogią dwóch tysięcy lat z stad Salomona, *kadischchach* niepewnego rodu i familiach pierwszego rodu koni powiada, niema żadnego związku z naszemi końmi. Mówmy zatem o samych tylko naszych koniach.

Kazimierz Wielki za świadectwem Naruszewicza w tomie VII *Historyi narodu polskiego* zaprowadził stada w Wielkiej Polsce; lecz opisu nie mamy o szczegółach rozrządzeń w tej mierze tego króla. Wreszcie zostawmy Konstantynowi Porfyrogenicie pisanie dzieł o koniach; nasz Kazimierz umiał rozkazywać, ale pisać *de arte hippiatrica* jak ten cesarz uczynił, nie miał czasu, chęci i potrzeby. Koniuszy dworny Zygmunta Augusta Miciński, w przywiedzionem dziele powiada, że stada nazywające się książęce, składały się z arabskich, tureckich i perskich ogierów a klacz polskich. Powiada, że odmiana ogierów z różnych krajów jak jest potrzebna, tak odmienia ród koni i twierdzi, że prócz stada króla, w którem tylko pilnowali rodu arabskich, niemasz pewnego rodu koni w Polsce, ani i w innych krajach. Tenże pisarz twierdzi, że Mikołaj Radziwiłł szwagier Zygmunta Augusta, z Archipelagu sprowadzał konie dla stad królewskich. Z dzieła Dapera: *Description des isles de l'Archipel*, widzimy pochwały koni w Kandyi. Zdaje się, że z tej wyspy ogiery sprowadzono. Opisawszy nakoniec ten rozsądny koniuszy różne szczegóły, czyni pochwały i nagany polskich koni. Zapewne, gdyby książę Newcastle autor dzieła: *Nouvelle methode*

dane lub ofiarowane pieniądze sowito będą oddane. Gdyby kto z stada barona [1]) porwał konia, tedy zapłaci za źrebię pięć kóp (złotych 133 groszy 10), a za klacz trzy kopy (złotych 80), za chłopskiego konia i klacz 50 groszy (złotych 24); jeżeli zaś drożej był koń lub klacz kupioną, albo właściciel w przedawaniu więcej żądał, to mu sowito wróconem będzie.

Drugi [2]) i trzeci [3]) statut zniosły różnicę między źrebcami z stad panującego i celniejszych panów, i postanowiły, że za grabież źrebca ośm kóp (to jest złotych 171 groszy 11), za klacz 4 kóp (złotych 85 groszy $20^1/_2$), za chłopskie konie dwie kóp (złotych 42 groszy 25 szeląg 1).

Artykuł II. Nikt nie ma stada cudzego zajmować, tylko oświadczywszy szkodę, właściciela stada uwiado-

---

pour dresser les chevaux na karcie 56 edycyi 1700 roku, czytał to dzieło, nie posunąłby tak daleko nagany samochwalstwa Polaków, że ich konie są dobre, chociaż do rodu najgorszych liczyć je należy. Szwedzkie hestry używane były do stad, z których konie brała ciężka jazda, lecz lekka kawalerya brała tatarskie. Konie chłopskiemi czyli roboczemi zwane, od strony Niemiec, były bękartami *Fryzów*, w południowych prowincyach od Turków, w prowincyach przyległych Rosyi azyatyckich koni. Instrukcya dana 1558 roku przez Zygmunta Augusta do rozmnożenia stad w ekonomicznych dobrach, jest oznaczoną niepospolitem światłem. W tej nauce (bo tak zlecenia nazywano) znajduję świadectwo drogości koni dla ich niedostatku i uznanie konieczności rozmnożenia stad. Z zgaśnięciem rodu Jagiełłów, zniknęły przepisy i przykłady publicznego gospodarstwa. W ostatnich latach, w średniej ilości wyprowadzono z kraju, podług celnych rejestrów, rocznie koni 19,854.

[1]) W rozdziale szóstym okazaliśmy, że baron, znaczy celniejszego urzędnika.

[2]) Statut drugi takąż samą napisał cenę liczalną jak trzeci statut, lecz że była wartość wewnętrzna pieniędzy 1564 roku znaczniejsza, zatem statut litewski zachowując też samą liczbę kóp, zmniejszył prawną klacz i źrebców wartość. Powiększone były wówczas stada z rozmnożeniem koni, można było ich taniej kupić.

[3]) W artykule 1.

mić [1]); bydło zaś i domowe ptaki zająć wolno, i uwiadomić właściciela, aby był przez siebie lub wysłanego człowieka przytomnym ocenieniu szkody; a gdyby uwiadomiony właściciel nie przybył do trzeciego dnia, tedy uszkodzony, za zdaniem sąsiadów i woźnego tyle u siebie bydła zostawi, ile wynosi szkody. Gdyby krzywdzący za uczynioną szkodę nie chciał nadgrodzić do czasu Bożego Narodzenia, wtenczas do sądu zapozwanym będzie, a według doniesienia, które woźny przy widzeniu szkody uczynił, oprawa czynioną będzie [2]).

Artykuł III. Gdyby kto szlachcicowi konia zabrał lub zagrabił, ma być karany tą karą, jaka jest naznaczona na tych, którzy bić odważają się [3]).

Artykuł IV. Także za grabież wszelkiego stanu człowiek surowo będzie karanym [4]).

Artykuł V. Szacunek położony bydląt domowych [5]).

Artykuł VI. Cena łabędzia [6]) i innych ptaków do-

---

[1]) Adam Miciński w przywiedzionem dziele w nocie powyżej, na karcie 19 wspomina o tem prawie i daje przyczynę tej ustawy, że gdy stad utrzymywanie nietylko jest źródłem korzyści dla partykularnych, ale staje się nieochronnie pożytecznem dla kraju, zatem od pospolitej gospodarskiej grabieży dla tego wyjęto stada, aby uszkodzonemi nie zostały.

[2]) Toż samo w artykule 1 drugiego i trzeciego statutu.

[3]) Toż samo w art. trzecim drugiego i trzeciego statutu.

[4]) Toż samo w art. 4 drugiego i trzeciego statutu.

[5]) O szacunku krowy mówiliśmy w pierwszym tomie, rzecz czyniąc o stosunku ceny produktów z pieniędzmi.

[6]) Łabędź był uważany za pierwszego w wspaniałości domowego ptaka. Osobliwsza na północy za zabitego łabędzia była kara, a złączona niejako z karą za zabicie kota; prawa Wallii li. 3, c. 5, §. 5 mówią: *Si quis fellem horrei regii custodem occideret, vel furto abstulerit, felis summa cauda suspendatur capite aream attingente, et in ea grana tritici effundantur, usque dum summitas caudae cooperiatur tritico.* Łabędź zaś zabity, podług świadectwa Edwarda Coka, powieszony był dziubem do góry, a nogi dosięgały ziemie, a tak dopiero przeznaczona pszenica na karę sypaną została. Łabędzie w wielkiej były u nas cenie. Królowa Bona za niepospolity dar posłała Ra-

mowych umieszczona [1]).

Artykuł VII. Cena sokoła [2]), krzeczota [3]), krogul-

---

dziwiłowej trzy łabędzie. Sławny z sprosnych wierszy Korybut przyjaciel Andrzeja Krzyckiego, ostrą i piękną satyrę na tę królową pisząc, mówi o rzadkości tych ptaków.

[1]) Ta cena jako mniej stała, i niewiele dać mogąca oświecenia, opuszcza się.

[2]) Odległa starożytność w Rzymie i w Grecyi, nie znała polowań sokołami i jastrzębiami. Arystoteles: *Historiae animalium* li. 9. c. 36, Pliniusz: *Historiae naturalis* li. 10, c. 10, Aelian: *De natura animalium* li. 2, c. 42, dziwują się jakiejsiś tajemnej umowie między ptakami drapieżnemi i strzelcami. Północ największe żywiła sokoły. Północni zwycięzcy uczynili to polowanie powszechniejszem. Natura równie hojna w sokoły w Indyi, za świadectwem Jacka Ovingtona: *Voyage* t. 1, p. 279, w Persyi *Relation de Thevenot* t. 11, p. 200, jak w Grönlandyi i Islandyi podług różnych opisów które mamy w *Recueil des Voyages au Nord*, wzywała myśliwców, aby drapieżność ptaków uczyniła ludziom użyteczną. Polowanie sokołami zdawało się być rzeczą szlachetną, aby najcelniejszy w swoim rodzie ptak, był nieoddzielnym prawie towarzyszem rycerskiego myśliwca. Prawo mienia sokoła tak oznaczało szlachcica, jak noszenie szabli lub szpady. Sokolniki zaczęli należeć pierwej do liczby sług, potem urzędników dworu. Od piątego wieku ery zwyczajnej, przez wszystkie epoki rycerskie, okazuje związek tych znamion feudalnych i zabaw Courte de Ste Palaye, *Memoires sur l'ancienne chevalerie*, którą niezrównanego przekładu *świątyni Wenery w Knidos* autor Józef Szymanowski, w zorzy wieku swego na ojczysty wyłożył język. Kiedy Fryderyk II cesarz wraz z synem Manfredem pisał dzieło, które nam pod imieniem: *Reliqua librorum Friderici II Imperatoris de arte venandi cum avibus* jest znanem, kiedy ten sam ukoronowany pisarz edycyi augsburgskiej 1596 roku na karcie 146 polowanie sokołami nad wszystkie inne zabawy przenosi, nie można się dziwić, że w 13, 14 i 15 wieku przywileja w naszym kraju wydane, mówią o wyłączeniu tego polowania na rzecz panujących, jak przywilej 1436 roku od książęcia mazowieckiego na wieś Zator w ziemi warszawskiej zaświadcza, albo wspominanie o władzy tychże sokolników, jak w przywilejach Bolesława Wstydliwego w metryce sekretnej koronnej i w Nakielskim *in Miechovia*, czytać można. Z wynalezieniem palnej broni, zaczęło ustawać powszechniejsze polowanie ptakami; sokołami polowanie szczególniej na czaple, zostało zabawą panujących i możnych panów. Władysław IV to polowanie lubił, a czapla z tego polowania z obrączką na szyi 1647 roku

ca czyli rabca [1]), raroga [2]), drzemlika [3]), oznaczona [4]).

---

18 maja wypuszczona, złapana była 1677 roku 19 lipca, jak król Jan w notach kalendarzowych zapisał.

[3]) *Krzeczot* jest ruskie nazwisko, po polsku nazywa się ten ptak *białozor*, którego po łacinie *gyrfalco*, po francusku *gerfaut*, po niemiecku *Gierfalck* nazywają. Ten ptak w Islandyi, w Rosyi i u nas miał tylko siedlisko. Taki ptak za największą osobliwość jest uważanym w Persyi, i tylko panujący mieć go może, jak Chardin *Voyage* t. 2, p. 31 zaświadcza. Kiedy u Jana III był poseł perski, za największy dar przyjął cztery *białozory* w Litwie złapane. Belon *Histoire naturelle des oiseaux* p. 94 i 95, i Buffon *Histoire naturelle* w przedziale *des oiseaux* t. 1, a w ogóle edycyi 1772 8, t. 32, p. 343 zaświadczają, że te *białozory* nigdy do Francyi nie przylatują. Podobno z tego rodu były te ptaki, które Jan Kazimierz, Jan III i August II do Wersalu posyłali.

[1]) Nie jest tu traktat historyi naturalnej, zatem o gatunkach krogulców rozbiór jest w tem miejscu niepodobnym. Odkrycie w naszym wieku nowego gatunku krogulca przez naszego ziomka Gdańszczanina uczonego Kleina w dziele: *Ordo avium* p. 53, nie ma żadnego związku z historyą prawa, lecz szukanie krogulców w różnych gatunkach, w objekcie myśliwstwa, zatrudniało niezmiernie Fryderyka kardynała syna Kazimierza Jagiellończyka. W urywkach różnych pism w metryce koronnej osobliwsze było sprawdzanie koło 1504 roku, czyli doniesiono prawdę, że krogulce ulatują, i znaleść ich w pewnych częściach roku nie można. Zdaje się to tylko stwierdzać co Belon *Histoire naturelle des oiseaux* p. 121 o przelocie krogulców przy Czarnem morzu uważał.

[2]) Ten ptak po włosku nazwany *laniero*, po niemiecku *Scheymer*, po francusku *lanier*, *lanneret*, należy do największych osobliwości w innych krajach. Ani Linneus *in Fauna Svecica*, ani Belon, Edwards, Frisch i autorowie zoologii angielskiej, opisu tego ptaka w dokładnym rozbiorze nie podali. Buffon wyznaje o tym ptaku niewiadomość. U nas rarogi z błękitnym dziubem i nogami, używane były do polowania, od czasu żniwa aż do poźnej jesieni. Opaliński nauczyciel Zygmunta Augusta, jak w liście do królowej Bony 1538 roku 10 marca wyraża, usprawiedliwia nie danie pozwolenia wychowańcowi swemu polowania rarogami, że te ptaki są najokrutniejsze w swoim rodzaju, porwane ptaki rozdzierają, a tak samego tylko okrucieństwa w tem polowaniu uczyć się można.

[3]) Ten ptak nazywa się po łacinie *aesalo*, po włosku *smer-*

Artykuł VIII. Cena zboża w księgę statutu umieszczona [1]).

---

lo, po niemiecku *Myrle* albo *Smerlin*, po angielsku *merlin*, w dawnym francuskim języku *loyette*, w nowym francuskim, w sokolniczych księgach i u Buffona edycyi 1770 roku t. 33, p. 59: *emerillon*. Rzączyński: *Auctuarium Historiae naturalis Regni Poloniae* p. 354, daje imie drzemlikowi *falconellus*. Należy ten ptak do liczby najlichszych sokołów, i tego ptaka cena w tym statucie jest najmniejsza.

[4]) W drugim i trzecim statucie umieszczono inne ceny, lecz okazywanie tej różnicy w tym szczególe nie jest potrzebnem.

[1]) Rozważmy 1mo: Jakie gatunki zboża są nam właściwe, a jakie nam obce i kiedy zostały wprowadzone. 2do. Jaka proporcya ceny była między jednym i drugim gatunkiem zboża.

I. Zdaje się, że *panicum* i *milium* o którego sianiu u Slawów piszą Columella li. 2, c. 9, i Plinius *Hist. nat.* li. 18, c. 24 i 25, nic innego nie jest tylko żyto i proso. Owies *l'avoine cultivée*, podług mniemań, które są w *Encyclopedie par ordre des Matieres* w przedziale *Botanique* edycyi 1783 p. 331, ma być z wyspy Fernandez koło Chili; lecz w siedmnastu gatunkach owsa, które nauka o rolniczem gospodarstwie podaje, zapewne znajduje się ten owies, który sam się rodzi w stepach ręką ludzką nie dotkniętych; te więc trzy gatunki zboża, żyto, proso i owies, są zapewne pierworodnym płodem naszej ziemi i od cudzoziemców nie potrzebowaliśmy nasion.

Pszenicę Scherer w dziele: *Histoire des Cosaques*, rozumie być pierworodnym Ukrainy płodem i przywodzi rękopism niewydany Linneusa na wsparcie tego mniemania. Pszenica polska, jako osobny gatunek, *Triticum Polonicum*, opisywana przez różnych pisarzów, nawet *in novis commentariis göttingensibus* t. 5, p. 17, była i jest w ogrodzie pierwej królewskim, teraz narodowym francuskim utrzymywaną. Wydawcy *de l'Encyclopedie methodique* t. 2, 2 partie p. 559, tak się tłómaczą: *Il ne nous parait pas douteux, que ce froment ne constitue une nouvelle espece.—On le cultive au jardin du roi; son lieu natal n'est pas encore connu.* Kilkanaście jest ledwo lat, jak pszenicę nazwaną *Triticum Spelta*, po polsku *obojętka*, znalazł Jędrzej Michaux de Satory na jednej górze o cztery dni drogi od Hamaddan w Persyi, jak już wielu o tem pisało i autor *Poëme sur les plantes* ed. 1800 na kar. 157 wyraził. Zdaje się z tych wszystkich opisów, że z Azyi dostali nasi naddziadowie pszenicę, a ta polską nazywana, należy do tych trzynastu rodzajów tego gatunku zboża, które teoryczni gospodarze wyliczają, i jest ta czerwonawa, która wiele waży, nie tak białą jednak wydaje mąkę.

Statut trzeci [1]) dołączył do innych rodzajów zboża

Hreczka w Niemczech w środku szesnastego wieku z Azyi sprowadzona, zaczęła być znaną. jak Fischer *Handelsgeschichte* t. 4, p. 189 okazuje. Heresbach wydający dzieło: *De re rustica* 1571 roku na karcie 55 zaświadcza, że od niedawnego czasu to zboże, które on *Melapyrum* nazywa, zostało w Niemczech znanem. Równego, o tak późnej epoce wprowadzenia hreczki, jest zdania Schook w książce: *De cerevisiis*. My w dawnych inwentarzach przed panowaniem Zygmunta Augusta o hreczce nic nie czytamy.

O grochu, soczewicy, orkiszu, jęczmieniu, nie wiemy czy są pierwiastkowym naszej ziemi płodem.

Wąsoski w dość rzadkiej książce: *Uwagi rolnicze*, 1601 roku na karcie 59 dowodzi, że trzeba wiedzieć o początkowym rodzie każdego zboża, aby przy sianiu strzedz się takich wiatrów, które są przeciwne posadzie tych miejsc, z których to zboże było przynoszone; tak północnego wiatru wystrzegać się każe przy sianiu hreczki. Rozważenie nauki o wiatrach, które Heresbacha i Wąsoskiego zatrudniało, i inne w tym rodzaju uwagi, jako temu dziełu zupełnie obce, zatrudniać nas nie będą.

II. Pszenica w początku była dość rzadkim ziemiopłodem na północy; same kary do sypów pszenicznych stosowane, stwierdzają tę prawdę. Przyłączona tablica okazuje wychód zboża z Gdańska od 1649 do 1799 roku. Biorę lat 10 od 1653 do 1663 roku, porównywam z równym lat obiegiem od 1789 do 1799 roku, wypada w pierwszej epoce wywozu łasztów 47,989

w drugiej „ „ „ 189,995.

Nadto każdy wie, że od 1772 do 1793 roku, Elbląg przyswoił znaczne wysyłanie zboża polskiego za granicę; można być zatem pewnym, że w samym porcie Gdańska przez 150 lat w średniej na rok ilości, 6 razy pomnożyła się pszenicy exportacya. Nie mamy dawniejszych cen zboża jak za Kazimierza Wielkiego; po uczynionej redukcyi wymłotu kóp, którą niezmiernie pracowity Felix Łojko uczynił, pokazuje się, że w krakowskiem województwie taka była zbóż cena za Kazimierza Wielkiego:

	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	2	24
Żyta	1	12
Owsa . . .	—	23

Wychodzi więc cena pszenicy do żyta jak 2 do 1, a żyt2 do owsa jak 2 do 1, czyli że pszenicy korzec mógł się kupić a

hreczkę [2]). Między różne ogrodowiny wymienione, nie liczono w tych statutach tytuniu [3]).

żyta, a 4 owsa korcami. Taka proporcya była aż do panowania Zygmunta Augusta. Wtenczas za polepszonem gospodarstwem zaczęto więcej siać pszenicy i proporcya ceny była pszenicy do żyta jak 4 do 3, a proporcya jednakowa między żytem i owsem, do naszego została czasu. Nie chcę czytelnika długiemi w tej mierze nudzić rachunkami. Pracowita rachuba Felixa Łojka, jest rękojmią prawdy. Aby zaś czytelnik mógł to położone prawidło porównać z ceną, jaka przy wyjściu z portu uważa się, a tem samem naszą potrzebę konsumpcyi z potrzebą zagranicznych stósował, umieszczam tablicę cen gdańskich od 1703 do 1799 roku; te tylko łączę uwagi: 1mo. Łaszt przy wychodzie z Gdańska zawiera około 28 korcy warszawskich. 2do. Pieniądze rachowane złotych 12 na czerwony złoty.

Rok	Łasztu pszenicy cena		Łasztu żyta cena		Łasztu jęczmienia cena		Łasztu owsa cena	
	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa
	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote
1703	105	280	70	105	60	78	50	63
4	100	280	70	110	60	75	40	60
5	109	220	67	95	58	65	38	50
6	90	200	60	94	55	65	40	48
7	95	200	63	88	60	78	40	66
8	105	270	80	175	75	105	48	68
9	150	600	160	290	100	145	68	70
1710	180	460	143	260	100	155	58	100
11	160	300	95	165	70	105	36	68
12	140	280	90	122	75	94	50	60
13	140	350	96	185	70	105	50	68
14	245	430	140	215	100	180	60	125
15	120	385	195	100	65	175	38	90
16	150	270	95	135	68	80	48	50
17	135	260	88	130	68	80	48	50
18	130	300	98	150	75	85	42	60
19	140	280	100	165	72	130	44	80
1720	135	240	100	155	76	130	46	80
21	110	185	80	120	70	80	48	60
22	100	200	62	98	50	62	28	42
23	135	220	72	120	50	75	30	50

Artykuł IX i X. Ocenienie rzeczy jedzeniu i użyt-

Rok	Łasztu pszenicy cena		Łasztu żyta cena		Łasztu jęczmienia cena		Łasztu owsa cena	
	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa
	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote
1724	130	220	72	125	64	80	52	60
25	145	260	120	170	75	115	60	75
26	140	300	102	160	80	145	55	75
27	155	275	125	165	110	145	60	90
28	140	240	114	140	72	120	50	65
29	130	220	68	120	64	84	55	85
1730	110	200	58	96	45	75	40	65
31	110	220	60	125	50	70	50	—
32	105	210	64	110	55	75	30	60
33	100	210	62	105	54	72	36	50
34	110	245	88	130	48	75	54	60
35	135	240	85	124	68	108	52	75
36	130	270	102	210	95	165	68	100
37	170	270	140	206	85	160	62	116
38	120	250	90	155	60	100	40	65
39	105	240	76	155	58	115	38	72
1740	160	450	100	250	100	170	60	105
41	170	450	152	270	110	200	75	140
42	125	300	90	185	70	120	40	80
43	120	220	78	124	62	82	40	50
44	125	200	78	104	62	85	40	75
45	145	280	90	195	78	130	66	110
46	100	275	130	175	110	150	55	110
47	150	285	125	180	70	145	50	85
48	130	250	108	155	80	123	54	88
49	145	250	95	138	72	116	50	86
1750	145	235	78	115	62	80	44	58
51	110	250	80	128	60	98	44	75
52	160	250	90	137	72	100	58	75
53	160	255	86	120	85	105	55	90
54	150	235	90	122	80	95	60	75
55	135	230	105	145	80	110	60	95
56	145	400	135	205	115	170	85	120
57	210	390	185	290	130	200	100	150

kowi domowemu przeznaczonych [4]).

Artykuł XI. Cena psów wszelakiego rodzaju [5])

Rok	Łasztu pszenicy cena		Łasztu żyta cena		Łasztu jęczmienia cena		Łasztu owsa cena	
	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa
	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote
1758	220	350	180	236	145	170	100	125
59	180	330	120	195	90	160	80	110
1760	140	310	95	135	100	190	90	110
61	180	310	136	175	130	180	110	135
62	200	320	185	255	190	200	100	170
63	200	330	148	232	115	200	60	115
64	220	330	135	170	90	130	60	90
65	230	440	148	240	130	90	80	130
66	240	450	170	250	120	200	100	140
67	300	500	180	230	140	185	100	140
68	320	550	185	220	150	190	110	160
69	250	530	185	230	130	180	90	130
1770	200	400	140	280	120	210	90	170
71	330	500	270	375	210	240	150	180
72	350	580	310	380	—	—	—	—
73	360	580	190	350	—	—	—	—
74	300	560	150	260	140	200	100	130
75	350	520	240	320	160	230	115	125
76	250	470	200	280	150	220	115	130
77	190	400	145	240	140	180	100	120
78	260	380	160	215	150	170	100	130
79	230	380	130	195	120	175	80	135
1780	190	390	120	210	120	150	80	120
81	260	420	175	265	150	220	115	135
82	260	450	200	280	170	180	110	135
83	280	460	170	230	160	210	120	50
84	310	510	215	230	190	225	130	50
85	330	470	190	280	180	250	135	60
86	340	470	265	330	180	250	130	60
87	340	450	260	350	180	225	140	60
88	370	440	230	340	180	240	130	150
89	360	780	230	380	190	280	130	170
1790	380	720	260	370	190	240	160	70
91	360	490	205	310	180	240	110	50
92	300	450	190	235	160	220	110	30

tak do łowów myśliwskich, jak do domowego strzeżenia, z wszelką dokładnością w statucie została ogłoszoną

Rok	Łasztu pszenicy cena		Łasztu żyta cena		Łasztu jęczmienia cena		Łasztu owsa cena	
	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa	najmniejsza	największa
	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote	złote
1793	380	520	270	320	170	240	120	30
94	400	570	280	385	210	260	—	—
95	480	960	400	575	—	—	—	—
96	400	1050	215	310	170	260	130	50
97	300	550	170	270	150	220	120	50
98	350	520	180	320	160	260	120	40
99	450	700	270	520	240	360	150	240

Czytelnik oczekiwać będzie odemnie tablicy proporcyi zbioru pszenicy i żyta w kraju; dałem już w pierwszym tomie ogólną reprodukcyi tablicę z samych zbliżeń złożoną; nie mogę dać teraz innych dowodów o proporcyi tych zbóż reprodukcyi. Królestwo czeskie, jak *Ausführliche Nachrichten über Böhmen* 1794 roku w Salzburgu wydane okazują, ma 900 mil kwadratowych czyli 7783660 jochów i 738 kwadratowych sążni. Joch ma 1,600 kwadratowych sążni wiedeńskich. Na tej powierzchni po dokładnym 1785 roku dopełnionym rozmiarze, w średniej ilości zebrano:

Pszenicy	1874241	meców.
Żyta	10067145	„
Jęczmienia . . .	4149429	„
Owsa	8278546	„
Zbiór . . .	24369361	meców.

Nie jest rzeczą podobną taki stosunek do naszego kraju z dokładnością uczynić, lecz z wielu podobieństw można zbliżyć się do prawdy, że w województwach: krakowskiem, całem sandomirskiem, lubelskiem, podlaskiem, ziemi chełmskiej, Mazowszu, płockiem i wielkopolskich województwach, biorąc wszelkie pszenne zasiewy w jedno, pszenicy szósta, żyta pięć części się zasiewa.

Uczony i pracowity Łojko, od 1460 do 1765, a nawet do 1779

Artykuł XII. Gdyby kto na kogo psa podszczuł, tedy tak ma być karany, jak gdyby sam ranił [6]).

---

roku uważał taką proporcyą pszenicy i żyta siewu w tych województwach w ogóle wziętych:

Rok	Wielość części pszenicy	Wielość części żyta
1460 1528	1	19
1529 1564	2	18
1565 1620	3	17
1621 1661	3	17
1662 1765	$3\frac{1}{2}$	$16\frac{1}{2}$
1766 1779	$3\frac{3}{4}$	$16\frac{1}{4}$

Zapewne ta proporcya nie będzie się zdawać sprawiedliwą w proszowskim i krakowskim powiatach, i w części sandomierskiego województwa, lecz lelowski, opoczyński i radomski powiaty, mniej mogące siać pszenicy, z powyższemi powiatami złączone, też proporcyą sprawiedliwszą okażą. Kiedy około Warszawy w powierzchni kraju 218 mil kwadratowych wynoszącej, zbierano topograficzne i do ekonomii politycznej stósowne wiadomości w 1798 roku, pokazał się w średniej ilości taki podział. Mieszkania zajęły $\frac{1}{51}$, lasy $\frac{16}{51}$, wody, drogi, nieużyteczne grunta $\frac{14}{51}$, pola i łąki $\frac{20}{51}$ płaszczyzny, a na tej roli w okrągłej liczbie wysiano 85,000 berlińskich korcy pszenicy, a 565,000 korcy żyta. Łatwo się przekona czytelnik, że ta wskazana przez Łojka proporcya jest zgodna z tem badaniem, które teraz nowa rządowa władza czyniła.

[1]) W artykule 9.

[2]) Wyżej mówiliśmy, że dopiero hreczka za panowania Zygmunta Augusta w inwentarzach jest wspominana; pierwszy i drugi zatem statut o mało znanem zbożu zachowały milczenie.

[3]) Sławny Schlözer w dziele: *Briefwechsel* Heft XV p. 153-65, i Beckman: *Anleitung zur Technologie*, twierdzą, że historya ta-

Artykuł XIII. Jeżeli kto w obronie psa zabije, nie powinien za niego płacić [7]).

---

baki tak jest ważnym w historyi świata objektem, jak w dzieje wielkiego Tamerlana, albo assyryjskiego państwa. Zapewne ta roślina, ktora w krótkim czasie była przyczyną tylu odmian w zwyczajach, tylu mniej rozważnych ustaw, a potem mimo krótkich złorzeczeń, stała się źródłem dochodów publicznych, warta więc jest krótkiego opisu.

Między darami, które Ameryka dała Europie, liczyć można tabakę. Zdaje się że do Portugalii najpierwej ta roślina była przesłana. Nicot poseł francuski u dworu króla Sebastyana koło 1560 roku zaczął jej używać, i zaczęła nosić imie *Nicotiana*. Katarzyna, Karola IX i Henryka III matka, nazwała tę roślinę *zielem królowej*. Lecz sprawczyni Bartłomiejowej rzezi *(La Sainte Barthelemie)* nie mogła zyskać, aby ulubiona roślina ohydzonej kobiety przypominała imie. Nazywano ją zielem *Wielkiego przeora*, *Tournefort*, *Sainte Croix*, od kardynałów, którzy tak się nazywali. Nakoniec od Hiszpanów nazwana *Tabaco*, to imie otrzymała we wszystkich narodach. Za świadectwem Marcina Schwartnera w dziele *Statistik des Königreichs Ungarn* edycyi 1798 roku p. 218, dopiero 1576 roku przez Turków pierwsza fulka tytuniu i tabaka, w czasie odbytego przez Turków poselstwa do Krzysztofa Batorego do Węgier była wprowadzona: lecz jeszcze w 1614 roku Gadryel Bethlen przysłanego z Stambułu tabacznego daru nie umiał używać. Ostre prawa stanowiono w Węgrzech przeciw tabace do 1702 roku. W Austryi 1670 roku graf Khewenhüller zwrócił uwagę rządu na tę roślinę w względzie dochodów publicznych, i przez 12 lat dawał rocznie ośm tysięcy złotych, a w sto lat potem 1772 roku taż sama roślina czyniła 7,169,000 złotych polskich, jak Retzer w książce *Tabak Pachtung in den österreichischen Ländern von 1670 bis 1783* okazał. We Francyi jak w ciągu 175 lat do 30 milionów liwrów dochód z tabaki podniósł się, i jak w tej epoce 60 razy się powiększył, pisze Nekker w ważnem dziele: *Compte rendu au Roi*.

Kiedy u nas w Polsce zaczęto używać tytuniu i tabaki nie jest rzeczą wiadomą. Czytałem list od Uchańskiego posła polskiego w Stambule 1590 roku, który tytuniu nasienie królowej Annie żonie Stefana Batorego, jako zbierającej rośliny posłał. W zielniku złożonym w bibliotece Załuskich, który ręką swoją taż królowa zbierała, liść tytuniu tureckiego można było widzieć. Kiedy w Niemczech liczono sto dzieł, które albo przeciw używaniu tabaki pisały, albo jej obronę zawierały; kiedy Urban VIII za nieprzyzwoitą i godną srogości kościelnej rzecz używanie tabaki w kościele uważał; kiedy nakoniec w Moskwie i w Carogrodzie używanie tabaki a kurzenie tytuniu miano za winę, w Pol-

Artykuł XIV. Gdyby u kogo pies, albo bydlę szko-

---

sce dziwiono się, że może rząd stanowić prawidła gustowi, i to zakazywać, co nie jest rzeczą szkodliwą. Wiadomo jest, że Jakób I król angielski chciał być autorem, a królem być nie umiał; chciał być pismowym szermierzem, a haniebnego zgonu matki mścić się nie śmiał, i może niedługo miał w nienawiści wspólników tego zabójstwa, w tak ważnej kwestyi, czy religia zakazuje tabakę, chciał także decydować. Wydał więc dzieło *Misokapnos* 1619 roku, w którem przeciwko tabace takich obelg używał, jak Henryk VIII przeciw Marcinowi Lutrowi. W tym samym czasie wydał Sawicki Jezuita, pod imieniem Kaspra Cichockiego, dzieło *Alloquia Osiecensia*, w którem Elżbiety królowej pamięci, a niedołężności Jakóba, że nie mścił się śmierci matki, złorzeczył. Jakób I przez posła Dickesena żądał spalenia tego dzieła, co w jednym exemplarzu nastąpiło; a obok podziękowania za tę czynność, przysłał w darze Zygmuntowi III różne swoje ramoty, między niemi to poziome dziełko. Zbyt piękna była sposobność zemsty, aby ją obrażeni Jezuici opuścili; wydali *Antimisokapnos*, w którem króla autora wystawili śmieszność, a tabaki, jako rzeczy obojętnej, przeciwko półmędrka naganie wzięli obronę. Odtąd coraz mocniej lulka stawała się nieoddzielną towarzyszką żołnierza, zabawą pierwej próżniaka, potem pracowitego człowieka. W 1775 roku zaczęto myśleć o dochodzie z tabaki; 1776 roku zrobiono dla pożytku skarbu monopolium fabryk, ale nie tytuniu: bo każdy, co sadził tytuń, mógł go dla siebie używać, byle nie przedawał. W ostatnich latach w samej Polsce, nie rachując Litwy, tabaka przynosiła dochodu złotych 3,689,566.

[4]) Ta cena ogrodowin i innych rzeczy, jako mniej ważna nie zasługuje na wielką uwagę.

[5]) Kiedy wszystkich rzeczy, użyciu ludzi przeznaczonych, podi nosiła się cena, w miarę usuwania się od dawnych obyczajów, mniejszała psów cena. Statut pierwszy naznacza za psa legawego 12 rubli groszy, czyli złotych 526 groszy 20, a statut trzeci postanawia dwie kóp czyli złotych 42, groszy 25. Ta więc czternaście razy zmniejszona cena jest ważnym materyałem do uwagi, jak w krótkim czasie, za ojca i syna Zygmuntów, zmieniła się postać obyczajów i mniemań naszej ziemi mieszkańców. Ledwe jest jakie ważne zdarzenie na północy, aby nie było w opisio wzmianki o psach. Kiedy olbrzym Partholomus 1978 r. od stworzenia świata, podług bajecznych dziejów doktora Keatinga *Histoire d'Irlande* p. 13 i 14, wylądował w okolice Munsteru, rozgniewany postępkiem żony, zabił jej charta; ta okoliczność w pieśniach i dziejach dochowana, świadczy największą wyrządzoną wtenczas zniewagę. Kto czytając Ossyana nie dostrzega, że pochwały Fingala i jemu podobnych wodzów, umieszczone są

dę w okolicy czyniło, a gospodarz czyli pan o tem wiedział, a takiego bydlęcia lub psa nie strzegł, lub nie przywiązał, za wszystkie szkody odpowie. Jeźliby bydle jakie człowieka raniło, obrażonemu ma być wydane [1]). Ktoby miał konia, któren wierzga, powinien mu dzwonek przywiesić, aby nikt na tego konia nie najeż-

---

obok uwielbień psów *Luatha* i *Brana?* Kto z uczonych nie wie, że dotychczas w północnej Szkocyi sławnych wodzów imiona dawane są psom, które podług dawnych wyobrażeń taki miały związek z ludźmi, że czuły śmierć swoich panów; i tak w pieniu *Temora* Cunaluna, poznaje po wyciu psa, śmierć syna. Świadczy ów sławny rymów Ossyana wydawca *Macpersohn*, że w jednej mogile psa i pana chowano, a dotychczas jeszcze skały pokazują, które noszą ulubionych psów imiona. Równie nad brzegami Tamizy, mimo przerwę wieków, wielbiono sławniejsze psy, jak w nadbrzeżu Dniepra nucą i teraz piosenki z taką tych usłużnych zwierząt pochwałą. Używane były psy do wojny: jako wspólnicy niebezpieczeństw zasługiwały na uwagę. Strzegły domu: z ich zabiciem upadała obrona, i dla tego jeszcze c. 15 statutów Dawida II króla szkockiego w czternastym wieku napisano: *Si aliquis injuste, et contra legem alterius canem interfecerit, vigilabit et custodiet ejus fimarium* (gumno) *per annum et diem.* Służyły psy do polowania, do tej najmilszej w odległejszych wiekach zabawy. Zabicie więc psa należało do większych win w prawie Longobardów, Alamanów, i Bajuwarów. U Burgundów *tit. 10* najdotkliwszym sposobem karano zabójcę psa, aby w sam tył ścierwo jego pocałował. Nie mamy zabytków podobnych praw, lecz w przywiązaniu do psów, wylęgała się zapewne mniej obyczajnych naddziadów o ich zachowanie gorliwość. Wreszcie jeszcze gmin z podania ojców okazuje te mogiły, w których zapaśnicy o zabójstwo psa, wznoszą swojemi kośćmi powierzchnią ziemi.

[6]) Toż samo w drugim i w trzecim statucie.

[7]) Toż samo w obydwóch późniejszych statutach.

[1]) Drakon ustanowił, aby konie lub bydlę szkodę czyniące zabić. Platon *de legibus dial. 9* posągowi o obrażenie, tak jak człowiekowi prawny proces czynić rozkazuje. Równie mówi Pausanias, że wspomniane prawo Drakona do wszystkich nieżyjących nawet rzeczy stósowało się; podobne o wielu narodach w Euzebiuszu *de praeparatione evangelica* znajdujemy świadectwa, a tak godne nieśmiertelności dzieła Eidyasa i Praxytela, mogły być przez wyrok nierozumny strzaskane. Za Ludwika IX powieszono prosię które dziecko zabiło. *Speculum Svevicum* c.

dżał. Kto tej ostrożności nie zachowa, za wszystkie szkody odpowie [1])

---

196 rozkazuje, aby wołu któren zabije człowieka, ukamienowano, a mięso z takiego bydlęcia nie mogło być użyte do pokarmu. Kiedy czytam takie prawa, kiedy o podobnych nierozsądkach karania rzeczy nieżyjących, w naszych czasach, w innych krajach słyszałem, daję tylko do czytania moim ziomkom ten statut, że bydlę uszkadzające człowieka ma być obrażonemu, jako fundusz nadgrody uszkodzenia, wydanem.

[1]) Toż samo w drugim, i trzecim statucie.

ROZDZIAŁ XIII. [1])

O polowaniu [2]).

Ma artykułów XI. [3]).

Dodano o łapaniu ryb, o bobrowych gonach, o pożarach w lesie i o innych szczegółach.

Artykuł I. Polujący [4]) w cudzym lesie bez pozwolenia właściciela, zwierzę zabite odda, i pieniężne

---

[1]) Ten rozdział w porządku w drugim i trzecim statucie jest dziesiątym.

[2]) W dwóch ostatnich statutach taki jest tytuł: *o Puszczą, o łowy, o drzewo bartne, o jeziora i sianożęci.*

[3]) Statut drugi ma w tym rozdziale 17, a trzeci 18 artykułów.

[4]) Rozważmy: 1mo. Dzieje polowania w względzie prawodawstwa i obyczajów w innych krajach. 2do. W jakim względzie uważano u nas polowania wolność.

I. Polowanie było uważane za objekt zabawy i za obraz wojny. Taż sama dzida, ten sam sajdak, które były użyte w bi-

winy zapłaci. Strzelec złapany przy zwierzu, śmiercią karanym będzie jak złodziej.

---

twie, służyły do polowania. Równie mitologia, jak pierwsze narodów w tradycyi zachowane dzieje o łowach myśliwskich dają przykłady i wzory. Bogów i bohaterów czyny podobały się ludziom, a kiedy możni szukali chluby w porównaniu swoich przymiotów z własnościami niebieskich jestestw, lub sławionych ludzi, nie można się dziwić, że Kommod niegodnym będąc do porównania siebie z ludźmi, chciał się zrównać z Herkulesem, kiedy pokonywał dzika z Erymantu, i lwa nemejskiego, a tak jak Spanheim t. 2 p. 453 *Numismatica, Dissertatione XII* uważa, polując na amfiteatrze, lwią skórę i pałkę Herkulesa przyłączył do oznaków majestatu. Lecz jeżeli Kommod znieważający ród ludzki tak nikczemnem unieśmiertelniać się chciał polowaniem, a zabiegów i odwagi myśliwca unikał, na północy z dzikiemi zwierzęty ludzi polujących zapasy miały więcej przyjemności, a czasem i sławy. Ciż sami wodzowie, których sławę śpiewali Eivind i Ossyan, których wojenne czyny sagi i pienia nam podały, równie słuchali trąby na wojnie, jak rogu myśliwskiego na łowach. Świadczy Macpersohn, że dawnych Szkotów z takiemi trąbkami i 12 strzałami grzebali. Tak każe wódz sławiony w Temorze na swoim grobie to myśliwskie złożyć znamie. Sprawne pokonanie zwierza, należało do chwalonych przymiotów, a o zabicie jednej dzikiej świni na skandynawskiej wyspie, Ithorna Culgorm i Surand Roule naczelnicy swoich hord prowadzili wojnę. W pierwszej pieśni Cathlody mamy wiadomość o wszczętej wojnie z podobnej przyczyny, między dwoma północnych hord naczelnikami. W takich to na wojnę i na łowy w północnych krajach wyprawach wylegały się te prawidła rządu feudalnego, któremi Europa południowa przeobrażoną została. Polowanie więc zaczęło być przyswajanem przez panujących. Napróżno Hugo Grotius w dziele: *De jure belli et pacis* li. 2 c. 8 przyswojone prawo polowania chce usprawiedliwić z innego względu. *Germaniae autem populi, cum principibus ac regibus bona quaedem essent assignanda, unde dignitatem suam sustentarent, sapienter existimarunt, ab illis rebus incipiendum, quae sine damno cujuscunque tribui possint.* Nikt bowiem tej umowy ludu z panującym nie dostrzeże, a w duchu rządu feudalnego upatrujemy te wyłączenia, które panujący jako lennodawcy sobie ostrzegali. Wreszcie zbyt jest znana prawniczo-historyczna kwestya, czy w Niemczech przed Fryderykiem I cesarzem były *jura forestalia*. Dowieść nie trudno, że wyłączenie łowów dla panującego nie było wtenczas rzeczą powszechną, a zatem wzmagającym się feudalnym prawidłom *jus venationis*, jako *jus regale* winno swoje jestestwo. Rząd feudalny wzrastał w porządnem stopnio-

Drugi statut [1]) też samą karę ponowił, lecz trzeci

---

waniu. Możnowładcy więc w Anglii zachowali tylko sobie wolność polowania; kto nie ma sto funtów (złotych 4200) dochodu, nie może polować, a tak sprawiedliwie Blackstone uważa, że do zabicia kuropatwy trzeba mieć 20 razy więcej dochodu jak do dania głosu na wybór reprezentantów narodu. Wszystkie srogości praw o polowaniu, które tylko 1215 roku umiarkowano, istotnie w Anglii 1632 roku zwolniały. W Francyi był na tronie Ludwik XII ojcem ludu nazwany, panował Franciszek I przyjaciel nauk, a polujący bez pozwolenia od panującego, karą śmierci był zagrożony. Uszczęśliwiał Francyą Henryk IV, ród człowieczy chlubił się, że mógł go liczyć między celniejsze szczęścia narodu sprawce, a 14 artykuł 1601 roku wydanego rozrządzenia, upornie polującym karę śmierci wskazuje. Kto może bez zastanowienia czytać, że w siedmnastym wieku, kiedy Chrystyna królowa i Ludwik XIV panowali, potrzeba było, aby Hugo Grotius poważnie przekonywał, że się nie godzi chłopów nieprawnie polujących śmiercią karać.

II. Z rządem feudalnym weszły i lennicze prawidła do Polski. Tak jak w Niemczech tak i w Polsce w trzynastym wieku widzimy najwięcej wspominań o prawie polowania. Książęcy łowczowie nazywali się *psiarzami*. W oryginalnym układzie między Kazimierzem książęciem łęczyckim i kujawskim, a kapitułą kujawską 1250 roku 4 października, czytamy: *et venatores nostri, qui psiarze nominantur etc.* Była nawet w Mazowszu powinność podobna żywienia psów książęcych pod imieniem *psiarskie*. Od tego ciężaru uwolnił Jan książę mazowiecki 1382 roku miasto Warszawę z kupionej wtenczas osady *Szolec*. Dawano wątroby z bydląt dla sokołów, a głowy bydląt dla psów książęcych. W przywileju 1264 roku 16 maja od Bolesława Wstydliwego kanonikom regularnym w Miechowie, te czytamy wyrazy: *Relaxamus etiam capita animalium, quae pro canibus nostris, sive jecora quae pro falconibus accipiebantur a carnificibus loci nominati.* Zdaje się, że książęta mazowieccy byli zbyt skąpymi w nadawaniu ogólnych przywilejów na polowanie, kiedy w bulli Grzegorza IX 1232 roku potwierdzającej nadania czynione przez książęcia Konrada duchownym ostrzeżono, że duchowni w swoich dobrach tylko na sarny, zające, lisy i wiewiórki polować mogą. Późniejsze w XV wieku wydawane na polowanie przywileje, wyłączają żubry, rysie i polowanie sokołami. Litewska i koronna metryki zawierają wielką liczbę przywilejów na polowania, a kiedy w Litwie nadawano wsie, aż do panowania Zygmunta Augusta dodawano w przywileju: *z łowy zwerynnemi i ptasznemi.* Ten pierwszy statut na chłopów polujących bez pozwolenia i zła-

statut [2]) na strzelca polującego bez woli właściciela lasu więzienia sześć niedziel naznaczył i dodał warunek, że za cudzą granicę rannego zwierzęcia gonić nie wolno.

Artykuł II. Cena żubra [3]), łosia [4]), konia dzikie-

---

panych przy zwierzęciu, karę śmierci oznaczył. Zygmunt August w urządzeniu ekonomiów 1557 roku w art. 23, chłopom na własnych włokach lisy, wilki, rosomaki i zające zabijać pozwolił, sarny i inne większe zwierzęta panujący zabijać swoich dóbr chłopom zakazał, szczególniej przy puszczach nie dozwalano pod karą śmierci mieć rusznice czyli fuzye chłopom. Drugi statut 1564 roku wydany, ten sam duch ostrości przeciw kradnącym polowanie zachował. Wzmagało się jednak za tego panowania coraz mocniej światło filozofii. Lutomierski podskarbi nadworny koronny 1554 roku 18 marca, w lasach niepołomickich kradnących zwierzę nie kazał oddawać sądowi dla ściągnięcia na nich kar kryminalnych, wyrażając: *Niechce król jegomość, aby wtenczas, kiedy odkupować można karę śmierci za zabójstwo człowieka, aby wilk lub jeleń miał większą wartość jak człowiek.* W czasie rewizyi trzeciego statutu 1578 roku, karę śmierci za kradzież myśliwską z ksiąg prawa wywołano. A kiedy wiek Henryka IV i Sullego był skażonym dawną surowością, że upornie polujący mógł życie tracić, nasz Stefan przewyższył w prędszem wyrzeczeniu się błędu Henryka, a Ostafiej Wołłowicz pracujący nad rewizyą trzeciego statutu okazał się wyższym w śmiałości nad Sullego, gdy przyłożył się do zniesienia tej ustawy, Sulli zaś dawnego prawa ponowienie przez króla przyjaciela cierpiał i radą swoją nie odwrócił. Odtąd w Litwie i w Polsce uważano przyswojenie polowania jako winę popełnioną przeciw używaniu cudzej własności, ale nie jako główny występek. Ostatnie w tej mierze polskie prawo 1775 roku ustanowiło, że polujący na cudzym gruncie, sieci i strzelbę traci i tysiąc grzywien zapłaci.

[1]) W artykule 1.

[2]) W artykule 1.

[3]) Żubr długo był ojektem zabobonu, teraz jest jednem z najrzadszych zwierząt. Mało kto zna to zwierzę, choć krótko musimy je przeto opisać. Hussovianus w dziełku: *De bisonte et ejus venatione* 1523 roku w Krakowie u Hieronima Wietora wydrukowanem, dla Leona X przygotowanem, a po jego śmierci królowej Bonie przypisanem, taki daje opis:

Haec fera Litvanis longe saevissima sylvis
Nascitur, et fieri corpore tanta solet,

go [5]), jelenia, sarny, sobola [6]) i innych zwierząt w tym statucie umieszczona [7]).

Ut moriens si quando caput, vi victa reclinet,
Tres sedeant inter cornua bina viri.
Barba riget late pendentibus horrida villis,
Lumina terrorum plena, furore rubent,
Terribilesque jubae, collo funduntur in armos,
Et genua et frontem et pectoris ima tegunt.
Villosum toto praesefert corpore caprum,
Quamvis effingant omnia membra bovem.

Ten opis jest zupełnie dokładnym. Rozważmy 1mo. Czy były jakie żubry w innych krajach, co o ich rodzie zagraniczni mówią pisarze. 2do. Co w Polsce rozumiano o żubrach.

I. Komentarze Juliusza Cezara w księdze VI edycyi londyńskiej 1712 roku p. 135, opisują dwa zwierzęta lasom hercyńskim w Niemczech właściwe, *Uri* i *Alces;* pierwsze zdają się być żubry, drugie łosie. W tej nawet edycyi na karcie 135 żubr jest wysztychowany. Z Tacyta li. 4, c. 72 wiemy, że urzędnicy rzymscy, podług wielkości skóry z żubrów żądali skór z wołów od Germanii mieszkańców. Z Grzegorza turoneńskiego księgi 2, li. 10 widzieć można, że w lasach Ardenów i Vosgów polowano na żubry. Paweł dyakon *de gestis Longobardorum* o nich wspomina. Widoczna więc jest rzecz, że były w Germanii i w Francyi, potem z odmianą klimatu szły ku północy; zatrzymane w Litwie, tam zostały. W zimnych zdawały się tylko przebywać krajach. Wiemy z świadectwa Franciszka de Solis, że Montezuma sławny Mexyku władca, miał między osobliwościami zwierzę, które z opisu zdaje się być żubrem. Z opisu, które ks. Charlevoix *Histoire de la nouvelle France*, t. 3, p. 132, i Robert Lade *Voyage* t. 2, p. 315 podali, *les boeufs musques* nic innego nie są, jak woły z rodu żubrów. Z wyrazów, które czytamy w Hernandezie *Historiae Mexicanae* p. 587, Fernandeza *Historiae novae Hispanicae, Singularités de la France antarctique* par Thevet p. 148, *Dernieres decouvertes dans l'Amerique septentrionale par* de la Sales, Paris 1697 p. 194, można widzieć, że żubry były uważane za ród wołów. Toż samo mniemanie miał Gesner *Historia quadrupedum* p. 128. Z takich dowodów, wieku naszego Pliniusz nieśmiertelny Buffon *Histoire naturelle* t. XXIII edycyi 1766 in 8vo p. 106 mówi: *Enfin le bison ne differe de l'aurochs, que par des varietés accidentelles et par consequent ils sont tous deux de la même espece que le*

Artykuł III. Ktokolwiek ma w cudzym lesie barcie,

---

boeuf domestique. Dowodzi dalej Buffon, że woły u Hottentotów nazwane Balackley, które zastępują wielbłądy na wojnie a strzegą trzody w pokoju, jak je opisał Kolb: *Description du Cap de bonne esperance*, i zebu opisane przez księdza Lebo *Voyage en Abyssynie*, i indyjskie żebry, z naszemi żubrami jeden ród mają.

II. Hussovianus z tradycyi czyli podania mówi:

Multaque complexi loca sunt, diversa vetusti
Per varias gentes temporis acta ferunt.
Tale animal nusquam visum est, nisi forsitan ante
Diluvium, gelido ferre sub axe moras
Attigit expresse, meminitque bisontis et uri,
In nemore arctoo Plinius, esse boves.
Nil fuit, ut tradunt veteres atrocius uris,
Quos alit in sylvis terra Polona suis.

Z różnych czternastego i piętnastego wieku dziejów pamiątek widzimy, że i w Mazowszu były żubry, których polowanie panujący sobie warowali. Osobliwszy jest 1436 roku w metryce koronnej w księdze aktów książąt mazowieckich przywilej na wieś Zatory: *Dominus dux consideratis fidelibus serviciis nobilis Michaelis de Ziemianczice succamerarii Varschoviensis, terram Zathor dictam in longum et latum veluti in suis graniciebus, ab antiquo circum ferentialiter est distincta — ac venationibus quarumcunque ferarum, centauris et tigridis exceptis, aucupationibus omnium avium, falconibus exceptis,* Te centaury nic innego nie są tylko żubry, *urami* od Cezara. turami od gminu w Litwie zwane. *Tigrides* nic innego nie są tylko rysie. O polowaniu na żubry przez Witolda jeszcze starożytne mamy dochowane pieśni, a Hussovian obszernie o tem pisze. W składzie sztychowanych obrazów zmarłego króla, jest księga rysunków do aktów konstancyeńskiego soboru należących; tam widzieć można, jak jeden żubr ojcom składającym to zgromadzenie z rozkazu Władysława Jagiełły był ofiarowanym, a z drugiego zdechłego w ówczesnym stroju będący kiełbasy siekali na osobliwszą w tym rodzaju potrawę. W jednym rękopiśmie. ruskim charakterem pisanym w piętnastym wieku, czytałem, że Zygmunt wielki książę litewski, którego 1440 roku zabito, jednego z dwornej czeladzi czerwono ubrać kazał, a tak ubranego puszczono między żubry, które winowajcę zgniotły, bo czerwonego koloru ten zwierz wzdryga się, i tak ubranych stróżów

sianożęci lub łaźnie, tak ma postępować, aby do jeziora jechał z niewodem, psów nie biorąc, ani żadnej

---

nawet zabija. Mocy żubrów była świadkiem Helena, żona króla Alexandra, kiedy rozjuszone wywróciły altanę w której królowa z swoim froncymerem patrzała, i ztąd ten wiersz od Hussoviana napisany, powtórzył Korybut przyjaciel Andrzeja Krzyckiego o żubrzycy:

Indignata sua spectacula caede parari,
Instantem voluit nobilitare necem.

Struthius i Walentyn z Lublina, używać zalecali żubrzych skór dla położnic. Wyśmiewano poten ten zwyczaj zabobonem zwany, lecz następnie poznano, że zapach piżma mógł być w niektórych chorobach pomocą. Rzączyński *Historiae Nat. Poloniae* p. 214 zbyt poziome dał żubrów opisanie. Jan Emanuel Gilibert w dziele: *Indagatores Naturae in Litvania seu opuscula varii argumenti etc.* 1781 roku dowodzi, że nasz litewski żubr w Białowiejskiej puszczy jest zupełnie oddzielnym gatunkiem w rodzie wołów; ma taką nienawiść do wołów, jak wilk do psów; krowy, które łosie przyjmują do karmienia, nie przyjmują żubrów; żubrzyce z bawołami lub buhajami holenderskiemi stanowione być nie mogą; czwartą częścią i nawet więcej w proporcyą wieku są większemi od domowych wołów. Inne uwagi należą do anatomii, i są obcemi memu dziełu.

Może zbyt wiele o żubrach napisałem. Czytelnik chęci uwiadomienia o tych rzadkich jestestwach przebaczy.

[4]) Łoś a Ren zbyt wiele mają do siebie zbliżenia, prócz wzrostu i innych różnic; mówi Buffon, że mówiąc o jednem zwierzęciu, nie może opuścić drugiego opisania. Łoś i Ren w zimnych tylko krajach przebywać mogą, pierwszy rzadko bywa w Laponii, drugi jest dobroczynnym dla tego zlodowaciałego kraju zwierzęciem. Łoś nazwany *alces* po łacinie i po grecku, nie był znany Grekom, i dowiódł Buffon, że Arystoteles o tem zwierzęciu zachował milczenie. Pierwszy z Rzymu Julius Cezar w księdze VI komentarzów mówi o łosiu i zdaje się mówić o renach. Żyjący potem w lat sto Pausanias *in Eolicis* i *in Beoticis* mówi równie o tem zwierzęciu. Plinius li. VII i li. VIII mówi pod imieniem *Alces*, *Machlis* i *Tarandus* o tych dwóch pokrewnych zwierzętach. Kiedy za świadectwem Juliana cesarza Sekwana pod Paryżem marzła; kiedy Francya w tym samym stopniu szerokości będąca, jak jest Quebec, dla nieruszonych wtenczas lasów i nieosuszonych błot, toż samo miało zimno co teraz Kanada, łosie i reny mogły się chować. Wszakże pod pierwszy-

strzelby, którą może zwierzę zabić. Kto ma sianożęci, ten je przyczyniać nie może, ale korczować też łąki

---

mi rzymskimi cesarzami, za świadectwem Varrona *De re rustica* li. 1, w Francyi ani wina, ani oliwy, ani żadnego owocu dla wielkiego zimna nie można było zbierać. Pannonia czyli Węgry podług Diona Cassiusa li. 49, były krajem, w którym żadne owocowe drzewo nie zostało. Tracya przez Wirgiliusza *Georgicor.* li. 3, v. 355, 360 opisana, Grönlandyi i okolic ciaśnin Hudsonu i Wajgatzu stawia obraz. Kto nie wie z Pausaniasza *Arcad.* c. 17 p. 634, że w trackich lasach białe niedźwiedzie i dziki znajdowały się, które nad rzeką Leną i w całej zimnej północy coraz rzadziej się znajdują. Kto nakoniec czytając Owidyusza *Tristium* li. 3, Elegia IV, v. 51, Elegia X, v. 20, 70, nie widzi opisań, które kosztem narodu polskiego wychowany Förster w zbiorze północnych podróży *Histoire des decouvertes et des voyages faits dans le Nord* upowszechnił; wszystko to razem wzięte zdaje się czynić podobnem, co Gaston Phebus piętnastego wieku pisarz powiada, że w pyrenejskich górach były zwierzęta zwane *Ragnier*, które z świadectwa *La Venerie de Dufouillaux* p. 97, Buffon okazał renami. Z pomnożeniem ciepła w tych południowych krajach, zachowały się łosie w północnych dziedzinach. Są u nas, są w Szwecyi, jak Linneus *in Fauna Svecica*, w Norwegii jak Martiniere *Voyage au Nord*, edycyi 1671 roku zaświadczają. W Karelii podług świadectwa Gmelina *Voyage de la Russie* t. 2, w Tartaryi chińskiej pod imieniem Ha-ta-han są znane. W północnej Ameryce *Orignal* łosia, *Caribou* rena oznacza. U nas w Polsce i w Litwie łosie są znane. Reny czy były, nie jest rzeczą pewną, lecz jeżeli były w Francyi, mogły być u nas, jak w zimniejszym kraju. Buffon w przypiskach mówi, że w części Lapponii rena nazywają *Betsoi;* za Alexandra króla mamy ślady, że w puszczach na Żmudzi zabijano *Betsy;* tego nazwiska do innego zwierzęcia stósować nie można.

[5]) Buffon przywodzi dawnych pisarzów, którzy o exystencyi dzikich koni dawali świadectwo, i twierdzi, że ich teraz w Europie niemasz. Nie upłynęło lat 30, jak je widywano w lasach litewskich, a cena w tych trzech statutach położona, przekonywa o ich exystencyi. Miciński, którego dzieło w przeszłym rozdziale przywodziliśmy, mówi, że czyniono doświadczenia za Zygmunta I. iż źrebie małe od koni dzikich złapane, wyżywione; należało do stada, lecz nawet w źrebięciach w drugiem pokoleniu widać było tę ogromną różnicę między dzikim a wychowanym koniem.

[6]) Czy soból jest zwierzątkiem, któremu Arystoteles nadaje *Satherius* imie, czy jada ryby, jak chce mieć Rzączyński *Historia Nat. Pol.* p. 318, to zupełnie jest dla nas w tem dziele rzeczą

jest mocnym, lasu zaś na ogrodzenie może urąbać. Mając jeziora, może użyć lasu do zrobienia koryta na ryby i do opału w czasie łowu ryb. Bartnik tyle może na leziwa [1]) wziąść łyka, ile wynieść na sobie może. Nie wolno jest korczującym las, cudze barcie niszczyć. Równie na polu stojące drzewo bartne nie można blisko podorać, aby nie uschło [2]).

Artykuł IV. Ktokolwiek cudzą a w swoim lesie będącą sianożęć skosić każe, albo w jeziorze cudzem ryby łapać zleci, winy pieniężne zapłaci [3]).

Artykuł V. Ktoby kogo w swoim lesie rąbającego zastał, albo idąc śladem dognał, tedy ma moc zatrzymać, do swego domu ludzi zaprowadzić, i najpóźniej trzeciego dnia pana tych ludzi obwieścić, aby wziął winnych na rękojmią, że za uczynioną szkodę nadgrodzą. Gdyby więc taki pan albo nie wyjechał, albo wyjechawszy sprawiedliwości nie uczynił, woźny z dwoma szlachtą szkodę oszacują, a ukrzywdzony na poręczniku szkody ma poszukiwać [4]).

Artykuł VI. W sporach o barcie, na których są wydrążone znamiona, powinny być uważanemi dawniejszego wrośnięcia znamion ślady [5]).

---

obcą. Z zmianą klimatu posuwa się soból w zimniejsze dziedziny, a exystencya soboli nie może być zaprzeczoną w Litwie, kiedy o nich prawa rzecz czynią i o cenie jak o krajowych zwierzętach stanowią. W jednym ułomku pism za Zygmunta I czytałem, że koło Knyszyna złapano białego sobola. Scheffer *Histoire de la Lapponie* p. 318 mówi, że w tym złodowacialym kraju, niekiedy takie sobole się znajdują.

[7]) Toż samo w drugim i w trzecim statucie.

[1]) Leziwo znaczy łyczaną drabinę, na której bartnik chodzi do podbierania pszczół. Ten wyraz jest dawny. Używanym jest w rozrządzeniu dla karności wojskowej przez sejm brzeski litewski 1512 roku wydanym.

[2]) Toż samo w art. 3 drugiego i trzeciego statutu.

[3]) Toż samo w art. 4 drugiego i trzeciego statutu.

[4]) Toż samo w art. 5 drugiego i trzeciego statutu.

[5]) Toż samo w art. 6 drugiego i trzeciego statutu.

Statut trzeci [1]) na zawsze zakazał, aby chłopi za granicę dóbr nie przedawali barci.

Artykuł VII. Ktoby w czyim stawie ryby łapać odważył się [2]), albo młyn spalił, za gwałt będzie karanym i sowito szkodę bez odwłoki za wyrokiem sądu nadgrodzi [3]).

Artykuł VIII. Ktokolwiek gniazdo sokole, łabędzie [4]) rozrzuci, albo sieć ptaszą zniszczy, karanym

---

[1]) W art. 7 na końcu.

[2]) Łapanie ryb w cudzym stawie było zawsze rzeczą zakazaną; w nadawanych nawet pozwoleniach widzieć można albo gatunki sieci, któremi wolno łapać, albo obostrzenia, jak daleko, na wielu toniach i w których dniach łowić ryby wolno. Niewód, w dawnym języku Pomorzan i Wielko-Polanów *Nywoch*, był znaną siecią. *Storcknesze* było siecią największego gatunku. W umowie Mestwina książęcia Pomeranii z Krzyżakami 1282 roku 18 maja *inter acta Borussiae* t. III, widzimy wyraz: *quod homines sui piscari possint, in eorum recenti mari cum retibus, quae Nywoch et Storcknesse vulgariter appellantur.* Takiego słowa widzimy ślad w traktacie 1466 roku 19 września między Krzyżakami a Polską. *Storcknesze* nic innego nie jest tylko mocną siecią, *Starknetze.* Jak zaś ortografia niemiecka się odmieniała, wszystkim wiadomo. Małe gatunki sieci różne miewały nazwiska: szczególniejsze *żaków* dawano imie małemu rodzajowi siatki rybnej w Kujawach. W nadaniu bowiem młyna na rzece Gwiznie przez Matyasza biskupa kujawskiego młynarzowi 1353 roku, *concedimus etiam ex parte speciali tibi et successoribus cum duobus parvis retibus, quae vulgariter żaki dicitur, in stagno piscari.*

[3]) Toż samo w art. 7 drugiego i trzeciego statutu.

[4]) Łabędź, iż użyję Buffona wyrazu, niemal z całą naturą jest w zgodzie, lecz ten ptak, któren w dziejach bajecznych Greków, najpiękniejszej kobiety był ojcem, a służył do zaprzęgu wozu Wenerze, mniej był długo uważanym na północy jak sokół i inne ptaki, które do polowania służyły. Kiedy za Zygmunta I dworactwo Franciszka I a nauka Leona X, stały się nam wspólną własnością, gust mienia łabędzi stał się powszechnym. Franciszek I wielką liczbę łabędzi osadzał na Sekwanie. Tamiza miała za świadectwem Volaterana pod Londynem cztery tysiące tych ptaków; u nas w Polsce zaczęto szukać tej ozdoby, którą mimo przerwę wieków, jeszcze w Chantilli, w tym przybytku wielkiego Kondeusza, do naszych czasów zachowano. Powiedzie-

będzie [1]).

Artykuł IX. Kiedy kto ma w czyjej ziemi bobrowe gony [2]), ma prawo żądać, aby właściciel tego gruntu ani sam, ani ludziom pozwolił podorać pole lub korczować sianożęć w odległości jednego rzucenia kija [3])

---

lismy wyżej, jak królowa Bona dawała łabędzie w darze. Barbara Radziwiłłowna żona Zygmunta Augusta, w okolicach Wilna miała ostrów łabędzi, w podobieństwie wyspy takich ptaków na Sekwanie. Od dworu, do partykularnych przeszedł obyczaj hodowania łabędzi i mienia ich gniazd. Ptak miłości, w pięknej płci miał obronę, a niszczący ich gniazda odbierali karę. Do dziejów literatury polskiej należy rozbiór krytyki na Zygmunta Augusta i jego żonę Barbarę, w której złośliwie Gelona tyrana rozmnożyciela łabędzi z Zygmuntem Augustem, a Syrakuzę z Wilnem porównywano; a my tylko dla tego o tem wspominamy, że kilka lat gniazdami łabędzi i różnym o tych siedliskach ptaków rymem zatrudniali w środku szesnastego wieku nasze prababki młodzi poeci, a niekiedy w sprawach prawnicy.

[1]) Toż samo artykuł 8 drugiego i trzeciego statutu.

[2]) Rzeczą jest pewną, że bóbr wypłoszony z gonu, traci wszystek przemysł, któren społeczeństwu bobrów czyni go użytecznym. Im więcej było lasów a kraj był zimniejszym, ludzie zaś mniej przeszkadzali bobrom żyć w społeczności, tem większa była liczba tych wodno-ziemnych zwierząt. Trzynastego wieku przywileje świadczą exystencyą urzędników bobrowych nad Nidą, Narwą, nad któremi zabytków nawet teraz niemasz przebywania bobrów. Mam przed oczyma w łacinie średnich wieków rejestr bobrów Konradowi książęciu mazowieckiemu 1229 roku, przez *Jaszka de Maków* podany. Widać w tym rejestrze, że te bobrownie były porządne i tak dobierano stada, aby były jednego koloru, szczególnie za Połtoskiem czyli Pułtuskiem było *Nigricinos castores* 251. Na dwór książęcy z nich wybrano 10, na przedaż 50, *ad restantiam et prolicationem* reszta. Donosi Jaszko bobrownik, że drzewa klonowego wiele im bardzo zostawił, z którego *exhyemationem habebunt*. Skarży się na Maczka *de Gołęczyn*, że przez złość wyjąć kazał żywność bobrów, a kradzież łatwo dostrzegł, przez niezapełnienie dziury czyli nory, którą na zimę te zwierzęta robią; gdyby ten rejestr był dokładniejszym i kilka razy został ponawianym, znalazłby ważne materyały Sarazzin do uwag wybornych o bobrze, które są umieszczone *dans les memoires de l'Academie des sciences* 1704 roku.

[3]) Cel tego prawa był, aby bobry nie były płoszonemi; jak

od tego żeremienia [1]).

Artykuł X. Nikt nikomu chmieliska [2]) niszczyć i psuć nie ma pod surową karą. [3]).

Artykuł XI. Kto się odważy przynęty ptasze rozrzucić, ptaki odegnać, albo cudzemi siećmi łapać, karanym być ma [4]).

W drugim statucie dodano:

1mo. Większa kara została naznaczona na tych, którzy ptasze przynęty nasmarowaliby dziegciem lub otarli czosnkiem [5]) albo sieci ukradli [6]).

2do. Cena bartnego drzewa ustanowiona [7]).

3tio. Szacunek pszczół ustanowiono, kara śmierci na złapanego z licem pszczół złodzieja naznaczona [8]).

4to. Za porąbanie lasu lub wycięcie drzewa, nie-

---

wielka odległość była, którą statut oznacza, niewiem, bo rzucenia kijem zakres zależy od większej lub mniejszej rzucającego siły.

[1]) Żeremie znaczyło miejsce, w którem bobry jedne i oddzielne mieli społeczeństwo. Bóbr z jednego żeremienia wychodząc do drugiego, nie może być od dawniejszego właściciela odebranym, jak trzeci statut na końcu artykułu IX stanowi; tego prawa są dwie proste przyczyny. Bóbr nie jest domowem zwierzęciem, więc przyrównanym być winien do wszelkich leśnych zwierząt; łapaniem bobra w cudzem siedlisku, naruszoną jest spokojność społeczeństw bobrowych a własność właściciela ziemi.

[2]) Chmielisko znaczy ogród, gdzie się chmiel rozsadza.

[3]) Toż samo w art. 10 drugiego i trzeciego statutu.

[4]) Toż samo w art. 11 drugiego i trzeciego statutu.

[5]) Takie natarcie odraża ptaki, przeszkadza przemysłowi, zatem podlega karze.

[6]) Toż samo w art. 12 trzeciego statutu.

[7]) W art. 13 trzeciego statutu, cena nieco jest powiększona.

[8]) Taż sama zbytnia ostrość przepisana w statucie trzecim.

tylko należy naznaczyć zapłatę, ale i karę wskazać za popełniony gwałt [1]).

5to. Za każde drzewo owocowe wycięte w cudzym sadzie [2]) sześć rubli groszy [3]) kary zapłacić; a osobno za wyrządzoną gwałtowność statut naznacza karę [4]).

6to. Ktoby komu umyślnie pożar w las zapuścił, ma być w obowiązku sowitego nadgrodzenia. [5]).

W trzecim statucie dodano:

1mo. Od święta siódmej soboty [6]) aż do zebrania z pól wszelkiego zboża, na cudzych gruntach polować nie wolno [7]).

---

[1]) Toż samo w trzecim statucie.

[2]) Sady tem były mocniej polecone opiece rządu, im bardziej je rozmnażać radziła potrzeba krajowa.

[3]) Statut trzeci w artykule 16 postanowił 12 rubli karę. Jaka jest różnica wielości opłaty, patrz tablicę monet w pierwszym tomie.

[4]) Toż samo w art. 16 trzeciego statutu.

[5]) Toż samo w art. 17 trzeciego statutu.

[6]) Jest to siódma sobota po Wielkiejnocy.

[7]) W artykule 18.

ZAMKNIĘCIE DZIEŁA.

Oto jest zbiór praw, które się wylęgły w kolebce obyczajności narodów, doskonaliły się w odmianie potrzeb i mniemań, a przetrwały od czasu ich pierwszego zbioru i poprawy, panowania dwunastu królów. A jeżeli Gastold i późniejsi poprawiacze przed trybunałem filozofii za niektóre mogliby rumienić się ustawy, łatwo przekonać się można, że winy są winami wieku, a zasługa z zachowania, umiarkowania lub ustanowienia praw, jest owocem wyższego światła i głębokiej rozwagi. Sąd doświadczenia postawił tę szanowną księgę w rzędzie tych dzieł, które ugruntowały spokojność, stworzyły władzy i posłuszeństwu jednostajne prawidła, uczyniły sędziego sługą prawa, a odjęły urzędnikowi pisania wyroków samowolność. Same nakoniec omyłki służyły za materyał, aby w miarę oświecenia, porządek i stosunek przepisów uczynić dokładniejszemi; w formalności zachować tę linią, która wspaniały bieg sprawiedliwości ubezpiecza, a prawnicze usuwa przewłoki;

aby znając smutną konieczność karania, potrzebną surowość oddzielić od prawnego okrucieństwa. Zwróćmy krótki rzut oka na prawodawstwo Europy w szesnastym wieku; łatwo zatem osądzi czytelnik, czy Gastold mógł stanąć obok Hopitala [1]), i czyli poprawiacze statutu mogli, otaczając kolebkę Bakona [2]), wieść spory z tymi prawnikami, którymi się wtenczas Anglia chlubiła.

Oto we Francyi każda cząstka kraju miała sprzeczne prawa, niezgodne między sobą, i z równą mocą rozkazujące prawne zwyczaje. Komentarze prawników i glossatorów były błędną skazówką do błędnych wyroczni wykładu. Franciszek I chciał uczynić język rycerski językiem miłości, żądał, aby dziedzic męstwa Guesklina [3]) był w stanie godnie sławić piękną Lau-

---

[1]) *Hospital* czyli jak sam siebie podpisywał *Lospital*, urodził się 1505, umarł 1573 roku, jeden z wielkich ludzi szesnastego wieku, urzędnik sprawiedliwy, pracował nad zbiorem prawa politycznego od 1228 do 1557 roku. Równie jak Gastold przyjaciel tolerancyi, zasłużył na naganę od wielu współczesnych, a kiedy kilka szczątków pism Gastolda biorę w rękę, kiedy samę przedmowę do pierwszego statutu czytam, znajduję tak niedobry styl jak w Hospitalu, a w przedłożeniu koniecznej potrzeby utworzenia pokoju z Albertem książęciem pruskim 1525 roku, widzę też same myśli, które 1568 roku w radzeniu utrzymania pokoju Hospital wystawił.

[2]) Rozumiało wielu, że Bakon do poprawy statutu był wezwanym. Zkąd ta bajka, poważnie na jednym sejmie nawet powiedziana, ma początek, nie wiem. 1560 roku urodził się Bakon, drugi statut wydany 1564 roku, wiadomo zaś z ciągu tego całego dzieła, jak małe po drugim statucie 1578 roku nastąpiły odmiany, właśnie wtenczas, kiedy zaczynał dopiero, jak wielkiej nadziei młodzian być znanym. Jemu winna Anglia i Europa odmianę mniemań w wielu względach. W jego dziele późniejszem od statutów wydania: *O godności i powiększeniu wiadomości ludzkiej*, można widzieć małość wieku, a jego nad nim wyższość. Przed jego zjawieniem się światu, ci uczeni Polacy, których zdania przywodziliśmy, mogli zapewne ważyć sławę następców Glanvilla.

[3]) Sławny wódz francuski urodził się 1311, umarł 1380 roku. W dziejach monarchii francuskiej Turenne, jeden, iż użyję Villareta wyrazu, jest godnym stanąć obok niego.

rę [1]), lecz jeszcze za Henryka IV nawet, polujący chłop, widział dla siebie stawianą szubienicę, gdy zwierzę, które mu szkodziło, ośmielił się zabić. W Hiszpanii rozkazywała poczwarna mięszanina praw Gotów, Wizygotów, kościelnych kanonów i zwyczajow, które Maurowie wprowadzili, a zwycięzca ich szczątków z gardzącą obojętnością nie chciał usunąć. Hiszpan roniący łzę nad losem Padilli [2]), lękał się w nabożnej nawet wściekłości okrutnego sądu, okrutnych formalności sprawcy nieszczęść, a przez nie nawet stwórcy wolności Hollendrów [3]). Anglią ożywiał odziedziczony wstręt od wyroczni Justyniana, a było winą narodu niedołężne staranie o jednostajność i ulepszenie praw, na których, obok warowni swobód [4]) nowa okrucieństwa cecha za Henryka VIII wyciśniona została. Rozrzucone w duńskiem państwie przepisy, łączyły duch Odina następców z obyczajami XII wieku; a kiedy Chrystiern w całem panowaniu poczwarny tyran za to, że raz ośmielił się mówić za nieszczęśliwemi z przygody rozbicia okrętu, zbliżył się do tej przepaści, w którą prawdziwe zbrodnie wtłoczyć go nie zdołały [5]). Usunąć nawet należy porównanie historyi podległego państwa mordercy Stenona i tylu ofiar, od historyi narodu podległego przy-

---

[1]) Wiadomo jest, że Franciszek I napisał kilka wierszy na obrazie Laury kochanki Petrarchy; jak daleko za tego króla podniosły się nauki, jak własnym przykładem ożywiał duch rycerski i wdrażał szczególniejszą przyjemność obyczajom, patrz Gaillard *Histoire de François Premier.*

[2]) Patrz o przygodach i o zgonie Padilli przez ręce kata Robertsona: *Vie de Charles V.*

[3]) Książę Alby, okrutny rządca Belgium. Młodego Tęczyńskiego list do Krasińskiego w bibliotece klasztoru Jędrzejowskiego 1571 roku 19 lipca, właściwe dzieje tego zdarzenia wystawia. *Adimit libertatem, sed in ipsa crudelitate quam exercet, jura et vota rebellium fovet.*

[4]) *La grande Chartre.*

[5]) Patrz Malleta *Histoire de Dannemarc* t. 1, p. 512, i tego dzieła tom 2, p. 196.

jemnej i świetnej władzy rodu Jagiełłów. W Szwecyi Gustaw Waza wstrząsł władzę celniejszych opinij, lecz jeszcze Birger [1]), gdyby mógł z podziemnych sklepień powrócić do tronu, sądziłby z współczesnej sobie księgi praw, cywilne i kryminalne sprawy. Karol V świadek i sprawca nowszej postaci rzeczy, chciał także być prawodawcą kryminalnym. Pan Korteza i Pizarry, owych w Ameryce spokojnych narodów okrutnych pogromców, w dziwnej sprzeczności ganił mordy, a ganionych okrucieństwo w księgę ustaw przeniósł. Tam w wielu rozdziałach znajdą kaci prawidła; obrona znękanej ludzkości ledwo kilka wierszy znajdzie. Węgrzy krótko mieli swoim prawodawcą Matyasza Korwina, ich ustawy bardziej były stósowne do obecnych zdarzeń, jak do rozkazywania pokoleniom. Waleczny Węgrzyn w boju, nękany zazdrością w wojnie domowej, mniej zważając, czyli elekcya królów jest owocem wolności lub przyczyną utraty cnotliwej energii i konstytucyi narodu, badał, którego króla i w jakim czasu przedziale nadanie jest ważnem, a z obojętnością patrzał, że kilka pierwszych kart księgi praw, wolnością odkupu pięćdziesiąt jałowicami żony zabójstwa skażonych zostały [2]). We Włoszech wszystko ród Medyceuszów uczynił dla przyjemnych nauk i sztuk wyzwolonych, nic dla prawodawstwa. Wiek Rafała z Urbinu, Michała Anioła, następował po wiekach Danta i Petrarchy, lecz trzeba było długiego czasu, aby ta bujna w tyle rodzajów gieniuszu ziemia, wydała Beccaryę i Filangierego. W Rzymie sfałszowane przez Izydora Mercatora [3]), a od Gracyana lekkowierności dla uczczenia wystawione wyrocznie, ska-

---

[1]) Przestał panować 1310 roku.

[2]) Stefana I prawa rozdział 13.

[3]) Jak Izydor Mercator pierwszych wieków sfałszował dekretały, jak wiele nieprzyzwoitości ztąd wyniknęło, patrz *Histoire Ecclesiastique par Fleuri*, a szczególniej *les discours sur l'histoire ecclesiastique*, tego zacnego pisarza.

ziły pierwiastkową kościoła naukę. Wspaniała prostota karności sług kościoła, przemieniła się w subtelne wykrętarstwo, a scholastyczni prawnicy stali się stróżami nieznanego świeckim brudnego skarbu. W Wenecyi równie jak za nas wrzeszczał u sądu rzecznik, w zwłoce i ułudzeniu sądu szukając sławy. W Neapolu kilkadziesiąt ksiąg różnych ustaw wydanych od różnego rodu królów, ich namiestników, szczęśliwych lub przeciwnego losu doznających najezdców, składały skażoną prawa naukę, w której Normand z Saracenem, Grzegórz VII z Henrykiem IV, Fryderyk II i nieszczęsny Konradyn z Innocentym IV, na to tylko szczególniejsze pobratymstwo w prawach utrzymują, aby ich ogrom sprawiał zamięszanie i urzędownie wstrzęsał spokojność.

W takim to stanie była nauka prawodawstwa w Europie, kiedy Polska, podług wyrazów Erazma Roterdamczyka [1]) była ojczyzną tych wszystkich, którzy uczonymi być śmieli. Na naszej ziemi podobno pierwszy raz przez mgłę uczonej niewiadomości przebił się głos Grzegorza z Sanoka [2]), że scholastyczne dysputy są nieprzyzwoitem przed majestatem filozofii szermierstwem.

W towarzystwie uczonych wychowani królowie [3]), patrzali na naukę rządu jak na część tych nauk, których łańcuch potrzeby ludzi z potrzebami obywatelów, życzenia społeczeństw domowych z troskliwością całego państwa łączy i wspólnemi jednoczy ogniwami. W takiej to rozległej przestrzeni uczonych i umiejętności, skleiło się one przymierze. Tam Zaborowski kształcił

---

[1]) W liście do Seweryna Bonara.

[2]) Życie tego szanownego człowieka jest napisane przez Kallimacha; znajduje się w ms. biblioteki akademii krakowskiej.

[3]) Długosz z Czarnocina, Kallimacha nauczyciele mieli przyjaźń z Grzegorzem z Sanoka, który do królewskich dzieci chodził; wychowanie Zygmunta I w zamku lubelskim, dość chwali Contareni poseł wenecki do *Usum-Cassana*.

język ojczysty [1]), a w dziele prawniczem [2]) odwiecznych prawd stawiał obrazy. Kopernik jeden z uczniów szkoły krakowskiej [3]) stanąwszy w dziejach nieśmiertelności wśród Kartezyusza i Newtona, tąż samą ręką, którą podniósł z zaśniedziałych zwalisk prawdziwe systema świata, a skruszył władzę przesądu, jakoby nasza ziemia nie mająca ruchu była środkiem przestrzeni, w której Stwórca posiał niezmierną liczbę światów, pisał o poprawie rzeczy mennicznej [4]). Cerazin Kirsztejn ucząc rzeczników rzemiosła [5]), umiał wraz z Janem z Pilzna [6]) znać człowieka, i sposobić urzędnika do pełnienia powinności. Ten sam Stanisław Górski, który uczył logiki [7]), nieznanym w wielu krajach wówczas logicznym stylem, umiał wykładać wspaniałą prostotę rozsądnego Tomickiego, [8]) a zadziwiać dzielących sławę Leona X [9]). Seweryn Bonar dawał nową postać ekonomice, a Erazma Roterodamczyka był największym poufalcem [10]).

---

[1]) *Grammatices Rudimenta* od 1519 roku kilka razy wydano.

[2]) *Tractatus de natura jurium, et bonorum Regis. Et de reformatione Regni, et ejus regimine* 1507.

[3]) W księdze uczniów szkoły głównej krakowskiej, można widzieć tego wielkiego człowieka imie z innymi współuczniami zapisane. Brudzewski był jego nauczycielem.

[4]) Lengnich *Preusische Geschichte.* Równie do podobnej pracy Newton był użytym.

[5]) W dziele *o prawie, i o fołdrowaniu.*

[6]) Patrz dzieło *o różnych rzechach i o gadaniach nowych w Sarmacyi* 1529 roku, i t. II tego dzieła.

[7]) *Praelectiones Plocenses* jest dzieło, w którem logiki prawidła wykładał.

[8]) Stanisław Górski był sekretarzem tego wielkiego człowieka; akta dyplomatyczne za Zygmunta Augusta noszą jeszcze imie aktów Tomickiego, choć dawno pierwej umarł.

[9]) Widzimy w wielu listach ówczesnych pochwały stylu łacińskiego używanego od Polaków, tem więcej, że ten piękny styl był przed wydaniem dzieł Vallesa, Dolleta i innych, które podług Walchera w historyi języka łacińskiego stanowią epokę.

[10]) Widzieć można szczerą między tymi dwoma ludźmi przyjaźń w ich listach zachowaną.

Wreszcie w tej samej sali, gdzie Liban [1]) greckiego a Stankar [2]) hebrajskiego uczyli języków, o których szkodliwości w wykładzie biblii parlament paryski poważnie nieco pierwej rozważał [3]), formowały się prawidła naszego języka, który się stawał językiem prawa, sądu, i panujących. Uczył Brudzewski, Głogowczyk i Andrzej z Łęczycy Euklida w ziemiomiernictwie, a Vitellona Polaka [4]) w optyce i w katoptryce prawidel.

---

[1]) Uczeń Wacława Anthraciusza, pierwszy profesor greckiego języka w Krakowie, prześladowany od poziomej tłuszczy, w królu, w kanclerzu, i celniejszych miał obronę.

[2]) Gramatykę hebrajską wydał 1548 roku.

[3]) *On etait si prevenu alors contre ceux qui etudiaient les langues, que dans la meme année 1530, la faculté ajourna les professeurs en Grec et en Hebreux du college Roïal fondé par le Roi François I, seavoir Pierre Danez, François Vatable, Paul Paradis, et Agathie Goidacier, pour comparaitre en Parlement et leur faire defense d'expliquer l'écriture sainte selon le Grec et l'Hebreu, sans une permission expresse de l' Université. Le Procureur general aiant donné ses conclusions conformes à ces demandes, pria le Parlement d'enjoindre à ces mêmes Professeurs, de ne point mettre dans leurs interpretations de la Bible, comme porte le Grec et l' Hebreu.* Fleuri *Histoire Ecclesiastique* li. 133 pod rokiem 1530 uro. 91. Spór był, czyli text pisma podług znaczeń w tych językach, w których święte księgi były pisanemi, powinien być tłómaczonym, czyli podług *vulgaty* albo przekładu. Jak tenże parlament w tym czasie Lombarda *Magistra Sententiarum* uczyć koniecznie na żądanie akademii rozkazał, patrz *Historiarum Universitatis Parisiensis* t. VI p. 227.

[4]) Montucla *Histoire des Matematiques ed. année VII* p. 508, nazywa Vittellona Polakiem. W bibliotece lauretańskiej florenckiej, jest Vitellona rekopism pod tytułem: *Vitellonis Poloni,* jak Montfaucon *Bibliotheca Manuscriptorum nova* t. 1 p. 301 świadczy. On w księdze 10 *Opticae* nazywa siebie *filium Thuringorum, et Polonorum,* a w teoremacie 84 księgi X wspomina o ziemi polskiej, jak o swojej ojczyźnie. To dzieło jest porządniejszym Alhazena Araba rozkładem i skróceniem; zyskał to świadectwo od Montucli: *Il indique cependant* (mówi o dziele) *dans son auteur une connaissance de geometrie rare pour le temps ou il vivait.* Peccama, czyli Paccama dzieło współczesne długo miane za klasyczne, oddano zapomnieniu, a Vitellona cieniom cześć poświecona, kiedy Keppler uwagi swoje o optyce: *Paralipomena in Vittelionis opticam,* nazwał.

Nasz Falczewski nie używając Vitalisa, Myfroncyusza, Magoi i innych [4]), okazał jak na szali zdrowego rozsądku przeważa proste rzeczy zgłębienie, niepotrzebną czasem erudycyą. Dzieła tego człowieka godne Smitha, Stuarta i Arthoura Jounga dowiodły, jak uczeń Andrzeja z Łęczycy mógł być godnym uprzedzić wiek Trulla i Randalla, a dać do statutu i do rozrządzeń ekonomicznych ważne prawidła. Nakoniec w jednym domu Andrzeja Krzyckiego, bluszczem rymotwórcy uwieńczony Janicki rymem Owidyusza miękczył obyczaje [2]), a Ocieski współdomownik za swego życia już dostrzegł przejście z nieułagodzonej odwagi do słodszego ludzi między sobą obcowania [3]). Pierwszy gasnąc w zorzy młodości, był świadkiem posuwającej się miary gustu, drugi czując wady i potrzeby współczesnych, w jednym rzucie pióra pamiętną wieku swego zostawił obronę. *Dla ludzi i dla ich potrzeb knowają się prawa, nie stanowią się zawsze dla dzieci, których potrzeby i światło są dla nas tajemnicą, lecz dla tych którzy żyją, dla ich potrzeb, dla ich uporu nawet stanowi prawodawca. Błogosławmy Morusowi* [4]), *że chciał ludzi takich, jakich on ony Platon, i on, pospolite rzeczy chcąc opatrować, mieć żądali. Lecz równie Platon znać powinien był ludzi w kowna-*

---

[1]) Autorowie o rzeczy granicznej, *Autores finium regundorum*, których najpierwej wydał Turneb i Galland 1554 roku, a ostatni raz Gösius 1674 roku. Jak ta nauka miała wpływ do naszego ziemiomiernictwa, patrz rozdział o sprawach granicznych p. 175 w drugim tomie.

[2]) Ktokolwiek wziął w rękę Janickiego, przyzna, że chciał mieć Owidyusza mistrzem.

[3]) W tomie II jest tablica, której część jest dziełem Ocieskiego. Tam czytelnik znajdzie (ile być mogło) ułożoną tablicę występków i kar w różnych epokach. Te okazują, jak daleko posuwała lub opóźniała się władza łagodności obyczajów.

[4]) Morus kanclerz ścięty z rozkazu Henryka VIII 1535 roku 6 lipca za to, że supremacyi kościelnej królowi nie chciał przyznać. On jest autorem dzieła pod tytułem *Utopia*, w której plan nowej rzeczypospolitej daje, a ludzi podług swoich wyobrażeń utwarza.

cie Aspazyi, jak w Prytanie [1]), *a Morus któremu z ręki kata umrzeć lud dozwolił, powinien był znać trzodę ludzką, której często niedostatek chleba, ba nawet czosnku, był czulszym jak wywrócenie ołtarza i odjęcie powszechnej swobody* [2]). To wyznanie, ten stosunek światła z potrzebami ludzi, jest wyrocznią, której sąd wieków nie zniszczy i owszem zachowa.

Nieszczęsne bezkrólewia, niedostatek siły publicznej, dla przewagi siły prywatnych, słabość polityczna państwa w miarę powiększenia mocy sąsiadów, wszystko to razem wzięte obaliło gmach rządu. Olbrzymim krokiem idący Polak do szczytu sławy i dobrego porządku, za ostatnich Jagiellończyków zapalił pochodnią nauk [3]); ciemna pomroka od środka panowania Zygmunta III zaczęła następne okrywać czasy. Roziskrzono za panowania Stanisława Augusta światło, lecz już nie była równa moc ożywienia omdlałych sił rządu, i odjętych żywotnych części. Rozrzucone toż samo światło, odkryło wady i zasługi, moc i słabość gotyckiej budowy [4]). Nagle gwałtowna powstała burza, piorun skruszył odwiecznego dęba [5]), a łoskot przeniósł to zdarzenie, dla późnych

---

[1]) Prytaneum było miejsce w Atenach, w którem zasłużonym w rzeczypospolicie ludziom dawano żywność; z tego znaczenia nazwano *Prytaneum Horreum Frumenti.*

[2]) Cały ten ułomek wyjęty z ms. biblioteki Załuskich nr. 319

[3]) O zapaleniu pochodni nauk patrz doskonały obraz w uczonej i ważnej mowie jks. biskupa Albertrandego, przy otwarciu zgromadzenia Przyjaciół nauk 23 listopada 1800 roku w Warszawie.

[4]) Jak za ostatniego panowania poprawiano prawa w Polsce, patrz tom I tego dzieła.

[5]) *Jako wichry alpejskie zróżnej wiejąc strony,*
Siłą się dąb powalić wiekami zmocniony,
Zrywa się szum gwałtowny, skrzypią wierzchowiska
Obity pień, gałęźmi z góry na dół ciska,

pokoleń przestrogi i wiadomości.

On w skałę wzrosły, ile wznosi się wysoko,
Tyle korzeniem w piekła zachodzi głęboko.

Wiersz 441 księgi IV Enejdy wykładu *Marcina Molskiego.*

Jak do dęba rząd feudalny przyrównał Montesquieu, jak ten wiersz Virgiliusza przystósował, patrz *Esprit des loix* i tom I tego dzieła.

KONIEC TOMU DRUGIEGO I OSTATNIEGO.

Do tomu IIgo str. 151.

WYKŁAD

monet kuficznych znajdowanych w Litwie od gminu, zakładem przymierza z czartem nazwanych.

Liczba 1. Na licu czyli stronie głównej, na środku te są słowa: *Niemasz innego Boga tylko Bóg jedyny, nie mający towarzysza.*

W koło: *Muhammet jest posłem Boga zesłanym do nakierowania ku wierze prawdziwej, aby tej wiary doskonałość okazał nad wszystkie inne wyznania.*

Na stronie odwrotnej na środku: *Bóg jest jedyny, Bóg jest wieczny, nie rodzi i nie jest zrodzony.*

W koło: *W imie Boga był bity ten dinar* a) 91 roku b).

---

a) Czyli Hadrian Relandus *dissertationum miscellanearum dissert. de lingva Persarum* p. 176 ma powód szukania słowa *dinara* w perskim dawnym języku, czy mamy prostsze źródło tego słowa wziąść z Adlerem od Greków, których pieniądze były wzorem Arabom, nie wchodźmy, dosyć powiedzieć, że i teraz Arabowie pieniądze wszelkie *dinarami* nazywają. Z takim napisem za świadectwem Elmacina *Historiae Arabum* są najdawniejsze Arabów pieniądze.

b) Zaczyna się era Mahometa od jego ucieczki 622 roku 15 lipca z Mekki do Mediny. Arabowie nawróceni od Mahometa,

Pieniądz ten bity za panowania Walida c) syna Abdalmalaka kalifa.

Liczba 2. Na stronie głównej w środku: *Niemasz Boga tylko Bóg, który nie ma towarzysza.*

W koło: *W Imie Boga bity ten pieniądz w Wazecie* d) *123 roku.*

Na stronie odwrotnej: *Bóg jest jedyny, wieczny, i nie jest zrodzony i niemasz jemu drugiego podobnego.*

W koło: *Mahomet jest posłańcem Boga, którego z prawdziwą i sprawiedliwą wiarą przedniejszą od innych zesłał, chociaż tej wierze niewierni się sprzeciwiają.*

Pieniądz ten bity za panowania Ommiadów e).

Liczba 3. Z głównej strony jak pod liczbą 1.

Na środku: *Mahomet jest posłem boskim.*

W koło: *W imie boskie bity był ten dinar 150 roku.*

Ten pieniądz jest Abdally-Abu-Giafar f) z rodu Abassydów g).

---

porzucili rok słoneczny a wzięli miesięczny 354 dni. Spory, które są o różny sposób tej epoki ustanowienia, do tego dzieła nie należą. Powszechniejszą opinią ustanowiona kładzie się epoka.

c) Inaczej nazywano go Ovalid. Ojca nazywali Grecy Abimelek.

d) Abimelek czyli Abdolmalek postanowił Iraku namiestnikiem Hegiaka. Ten wybudował miasto Wazetę, w którem za kalifów Ommiadów rodu pieniądze bito. Znaleziono Thogroul begha kilkadziesiąt sztuk w tem mieście, koło 1060 roku ery chrześciańskiej bitych niedaleko Wilna. O tym czasie jak Thogroul-begh opanował Waseth, Alboufaradgi, a z niego i z innych Deguignes *Histoire des Huns* t. 3, p. 200, rzecz czyni.

e) Ommiadów dom zaczął panować od roku Hegiry 41 w osobie Moavii syna Abousophian to jest: od ustąpienia kalifatu przez Hossana aż do 132 roku czyli 750 roku naszej ery. Merouan czyli Marouan był ostatni z tego rodu.

f) Syn Aboul-Abbasa-Abdallaha. W nazwisku ma dodatek Al-Mansor, umarł 158 roku czyli 775 roku ery chrześciańskiej. On wystawił nowy Bagdad niedaleko zwalisk dawnej Babionii.

g) Abassydów dom noszący czarne suknie, ji dla tego od Greków pisarzów *Maurophori* nazwany, za Kalifa Omara już był

Liczba 4. Na stronie głównej: *Mahomet jest posłańcem Boga Iman, Moctader, Billah* h).

Na stronie odwrotnej: *Niemasz Boga, tylko Bóg, a ten nie ma towarzysza, Abdalla* i) *wódz wiernych.*

Pieniądz ten bity z imieniem imama kalifa Bagdadu, koło 932 roku ery chrześciańskiej.

Liczba 5. Na stronie głównej: Pierwsze koło: *Moez Ledinillah wódz wierzących* k).

Drugie koło: *W imie Boskie ten dinar bity jest w Mesra* l) *363 roku.*

Na stronie odwrotnej: *Niemasz innego Boga tylko Bóg, Mahomet jest posłańcem boskim.*

Drugie koło: *Ali zaś najlepszy — — Wierny.*

---

znanym. Po zabiciu Merouana dom Abassydów objął kalifat. Dwie były linie domu Abassydów; pierwsza która panowała w Bagdadzie, druga po utraceniu Bagdadu przeniosła się do Egiptu. Bagdadzka linia skończyła się w osobie Moostaavem billah abdallah abou ahmeda, kiedy Houlagou 656 roku czyli 1258 ery naszej na czele mongolskich Tatarów Bagdad wziął i kalifa zabić kazał. Druga linia bez władzy była w Egipcie aż do wzięcia Egiptu przez Selima I. Motaoukkel allalah Mohammed od Selima wzięty i wypuszczony, 1538 roku zmarły, był ostatnim kalifem w Egipcie.

h) Syn Motadheda billah aboul abbasa ahmeda umarł 320 roku Hegiry. Tytuł *Imama* jest jedno co w łacińskim języku *Antistes*; w istotnem początkowem znaczeniu brali Arabowie *Imama* za następcę Mahometa, na wzór Mojżesza. Jak ten *Imamat* był obiektem sporów, z jakiemi dodatkami i umiarkowaniem przyjmowano ten tytuł, patrz Herbelota *Biblioteque Orientale* edycyi 1697 roku p. 491.

i) *Abdal* znaczy człowieka zajętego miłością Boga, i w imie tej najświętszej władzy sprawującego rzeczy nadzwyczajne. Jak często i od kogo używanem było to mianowanie, patrz Herbelota, Deguigna, i innych.

k) Syn *Mansoura billah abou thaher ismael* opanował Egipt 362 roku Hegiry, 365 roku umarł.

l) *Mesr*, czyli *Misr* znaczy właściwie prowincyą, czyli wielkie miasto, szczególnie zaś Egipt, a najwięcej stolicę Egiptu Kair.

Trzecie koło. *Mahomet posłańcem jest Boga, który Go wyprawił do prostego nakierowania w wierze, aby okazał jej doskonałość nad wszystkie inne religie, ku zniewadze wszystkich składających towarzystwo inne.*

Pieniądz ten bity jest przez pierwszego kalifa rodu Fatimitów m)w Metrsa to jest w Kairze, ery chrześciańskiej 975 roku.

Liczba 6. Na głównej stronie, na środku. *Imam Naser Leddin Allah* n).

W koło: *Mahomet Boga posłaniec.*

Na stronie odwrotnej: *Naser Sallah-Eddunia Vadin pomyślność świata i religii* o).

Ten pieniądz na jednej stronie kalifa Bagdadu, a na drugiej stronie Saladina ma napis.

Liczba 7. Na stronie głównej: *Imam Mokteffi* p).

Koło pierwsze: *Niemasz Boga, tylko Bóg jedyny. Mahomet jest posłańcem Boga.*

---

m) *Fathemiah Doulat al Fathemiah.* Tak nazwana dynastya, która twierdziła, że w prostej linii pochodzi od *Alego* i *Fatimy* czyli *Phatymy* córki Mahometa. Ta linia trwała 272 lat do 1171 roku. Sojouthi w historyi kalifów *Tharick, al Kholafa,* którą Otfinowski tłómacz za Władysława IV wraz z historyą Egyptu w części wielkiej wytłómaczył, różne zdarzenia przygody tego rodu opisał.

n) *Saladin,* inaczej *Salaheddin Josef ben Ajoub* na wezwanie Adhaba kalifa Fatimitów w Egipcie, poszedł do tego kraju na pomoc przeciwko chrześcianom, lecz niebawnie Kalifat Fatimitów zniósł, a kalifa Bagdadu z rodu Abbassydów przywrócił duchowną władzę. Ten kalif którego imie jest na monecie, jest synem *Mosthadi binour alliah abou Mahommed al hassam,* którego władzę Salaheddin w Egipcie ogłosił.

o) Kto nie zna Salaheddina? O'mad al Kateb dworak pisał jego życie, a nikt go o pochlebstwo nie obwinił: powszechna żałoba oznaczała smutek po jego zgonie, a nienawiść chrześcian była przeważoną uczczeniem tego nadzwyczajnego człowieka. Takie pieniądze dość często znajdują: może uszanowanie pamięci Salaheddina było powodem mienia o nim pamiątek.

p) Kalif Bagdadu.

Koło drugie: *Którego z prawdziwą i prawą wiarą posłał, od innych wszystkich wyborniejszą, lubo się onej niewierni sprzeciwiają.*

Na stronie odwrotnej, na środku: *Imam Mokteffi.*

Koło pierwsze: *Sołtan Seldziuk Szach* q).

Drugie koło: *W imie Boskie bity jest ten dinar w Damaszku 54 roku.*

Ten pieniądz z obydwóch stron imie kalifa bagdadzkiego okazuje, przytem ma także imie sołtana z Saldziuków familli r).

Liczba 8. Na stronie głównej, na środku w gwiazdzie o sześciu promieniach: *Imam obrońca wiary Ahmed, król sprawiedliwy Aboubecr* s).

W koło: *Niemasz Boga tylko Bóg, Mahomet jego posłaniec.*

Na odwrotnej stronie takaż gwiazda: *Król Daher Gazi* t), *syn Józefa syna Joba* u).

W koło: *Bity w Aleppie 600 roku.*

---

q) Syn *Salgar-Schaha.*

r) Ród *Selgiucidów* wylągł się wśród niewolników tureckich, skruszył władzę dynastyów Bouidów i Ghaznewidów; uczynił kalifa pierwszym sługą, a podbił wielką część Azyi między Kaschgarem, Indusem i Bosphorem. Na pięć wydziałów dzieli się ten ród. I. Seljoucidy Iranu, czyli perscy, od 455 do 590 roku Hegiry. II. Seljoucidy Kermanu, od 465 do 583. III. Seljoucidy Ikoniiscy od 478 do 708. IV Seljoucidi Alepu, od 488 do 511. V. Seljoucidy Damaszku, od 497 do 546. W różnej potęgi i słabości kolei panowali.

s) Brat Saladina rodu Ajubitów, *Ahmed Aboul Abbas* imam, czyli kalif bagdadzki, 604 roku Hegiry.

t) Gazi znaczy zdobywcę. Arabowie i Turcy dawali niekiedy to imie książętom, a książęta niezasłużone nawet brali imie, jak i ten którego jest moneta uczynił.

u) Po śmierci Józefa Salaheddina ten był w Alepie sułtanem mianowany, i panował nad Aleppem, Harem, Telbasciar, Ezez, i innemi krainami.

Ten pieniądz wyraża imiona kalifa w Bagdadzie, sołtana Egyptu, i sołtana Aleppu.

Liczba 9. Na głównej stronie. *W imie łaskawego i dobroczynnego Boga. Niemasz innego Boga tylko Bóg. Mahomet jest jest posłańcem Boskim. Ali przyjacielem boskim.*

W koło. *Mahomet i Ali. Dobro, Dobro, i Ali. Giafar, i Musa, i Ali. Mahomet i Ali. Hasan Hussien, i Ali* w).

Na stronie odwrotnej, w środku: *Bito pod szczęśliwem panowaniem najwyższego sołtana króla Giaptu, Sołtana Ghajeddunia-nedin Khodavendech Mahomet, którego niech Bóg na państwie ugruntuje* x).

U dołu: *Bito w Bagdadzie 710 roku.*

U góry: *Sprawa Boska jest pierwsza, a dnia one go rozweselą się wierni w pomocy boskiej.*

Ta moneta bita od syna Arghoum-Kana y).

Liczba 10. Na stronie głównej: *Niemasz Boga, tylko Bóg, Mahomet jest jego posłańcem.*

W koło: *Abubekr, Omar, Otman, Ali.*

Na stronie odwrotnej: *Sołtan wspaniały Abu-Said-Bahadur-Chan* z), *któremu niech Bóg szczęśliwie królestwo ugruntuje. Bity w Taurizie.*

Na około: *Bity w Taurizie 734 roku.*

---

w) Oprócz Mahometa i Alego, sekta Sciitów przyjmuje tych nauczycielów, których imiona tu są wybite. Giafar urodził się w Medynie 83 roku Hegiry. Musa jego syn był następcą: potem Hassan i Hussein.

x) Zaczął panować 703 roku, a umarł 716 roku. Deguignes *Histoire des Huns* t. I p. 283.

y) *Arghon-Kana* przygody opisane są dokładnie w Herbelocie, i w licznych elegiach arabskich nad śmiercią *Scham seddina* wizira, a ofiary lekkowierności pana. Ten to Arghoun-Kan odbierał podziękowania od Mikołaja IV przez Jana *de Monte Corvino.* Tego kana syn, którego monetę pod liczbą 9 stawiamy do rozwagi czytelnika, przyjął Mahometa wiarę.

z) Z rodu Gengiskana: nastąpił po ojcu 717 roku Hegiry. O tym to *Abou-saidzie*, i *Bagdad-Khatoun* córce Emira Gioubana

Ten pieniądz ma imiona czterech kalifów uznanych od sekty Sciitów.

Z drugiej strony jest imie sołtana pochodzącego z famili Houlagu-Kana fundatora dynastyi Mogołów w Persyi.

---

były jeszcze różne powieści w ustach naszych Tatarów za Jana III i Augusta II; przynajmniej niezgrabny romans o *Kotunie z Bagdadu* koło 1700 roku pisany, zdaje się być uformowanym z tych podań, nieco jednak przeciwnych dziejom wschodnim

REJESTR

autorów w tem dziele wzmiankowanych, oraz z wyrażeniem ich dzieł.

A.

Aaron Joseph. Pallium Eliae.
Aaron rabin z Kazimierza. Sephir-Hemisoth.
Aaron syn Eliasza. Hortus Edom.
„ „ „ Corona legis.
„ „ „ Arbor vitae.
Abrahamowicz Jan. Zdanie Litwina o kupczy tanio zboża a drogiej przedaży.
d'Acher. Spicilegium.
Annales Fuldenses.
Annales Metenses.
Acropolita Gregor. Historia.
Acta Borussiae.
Adam Bremensis. Historia Ecclesiastica.
„ De situ Daniae.
Adler Jakób. Museum Borgianum Velitris.
Aelian. De natura animalium.
Aeneae Sylvii. Opera.
Agatias. Historia.
Agobardi Archi-episcopi Lugdunensis opera.
d'Aguesseau Henri François Chancelier Ouvrages.
Aimoin. Gesta Francorum.
Akta kapituły gnieźnieńskiej.
„ „ krakowskiej.
„ „ kujawskiej.
„ „ płockiej.
Akta komisyi skarbowej koronnej.
„ „ litewskiej.
„ konfederacyi targowickiej.
„ metryki koronnej.
„ „ litewskiej.
„ różnych sejmów i synodów.
Albughazi. Histoire des Tartares.

Albertrandi biskup. Historya kapituły warszawskiej ms.
„ różne zbiory ms.
Albin. Meisner-berges Chronick.
Albufedae. Annales Moslemici.
Alcuin. De Officiis Divinis.
Alexander ab Alexandro. Genialium Dierum li. VI.
Alcoran.
Allgemeines dissidentisches Kirchen-Recht in Pohlen.
Ammian Marcellin. Historia.
Andershon. Handels-Geschichte.
Andrysiewicz. O leczeniu i zachowaniu zdrowia.
Andrzej z Łęczycy. Nauka miernicza.
Angelier. Ordonances des Rois de France.
Anhang Zufälliger Gedanken von der Proportion zwischen Gold und Silber.
Anna Comnena. Alexiados.
Anonim. Vita Ottonis eppi Bambergensis.
Antimisokapnos. Przez Jezuitów.
Antonin Florenczyk. Summa Theologiae.
Anville Geographie ancienne.
Appanachie. An licet Regi nro Serenissimo, invictissimoque Sigismundo Augusto incorporare Regno Poloniae plures Ducatus a possessione Litvaniae.
Archivum metryki kor., Archiva wyżej wymienionych kapituł, tudzież warmińskie, miasta Gdańska, starej Warszawy.
„ księcia Stanisława Poniatowskiego.
„ nieświżkie i inne.
Argenti S. J. Epistola ad Sigismundum III Regem Poloniae.
Aristoteles. Historia animalium.
Arndt. Liefländische Geschichte.
Arngrimius. Crymogrea Islandica.
l'Art de verifier les dates.
Arthur Joung. Voyage en France.
„ „ Annales de l'agriculture.
„ „ Aritmetique politique.
Assemani. Museo Cufico Naniano illustrato.
Assemani. Origines ecclesiarum Slavoniae.
Assiziae Jerozolimitanae.
Arnold. Dysertacya niemiecka, kopa za głowę.
Attalietes. Jus pragmaticum ecclesiae orientalis.
Anchyz. Germania sacra.
Aulus Gellius. Noctes atticae.
Ausfürliche Nachrichten über Böhmen.
Ausonii opera.
Aventina. Annales bojorum.
Azulewicz. Apologia Tatarów.

B.

Babensztuber. Prolusiones Academicae.
Baconis Verulamii opera.
Balbin. Historia Bohemica.
Baliński. De prestantia medicinae.
Balsamon. Jus ecclesiasticum orientalis ecclesiae.
Baltin. Krytyka historyi Leclerca, l'Evesqua i Szczerbatowa po rusku.
Baluz. Capitularia.
„ Epistolae Innocentii III.
Barberinich. Zbiory ms. w Rzymie.
Baron de la Bastie. Dissertation sur la vie de st. Louis par Joinville.
Baronius. Annales ecclesiastici.
Barthelemi. Dissertations sur les Medailles Arabes.
Bartochowicz. O biesiadzie karczemnej i skrzypkach.
Bartolinus. Antiquitates Danicae.
Bartolocci. Magna bibliotheca rabinica.

Basnage. Histoire des Juifs.
Bazingham. Traité des monnoies et Recherches sur la valeur des monnaies.
Bazyli S. Homilie.
le Beau. Histoire du bas Empire.
Beauplan. Description d'Ukraine, qui sont plusieurs Provinces du Royaume de Pologne.
Beccaria. O winach i karach.
Beckmann. Anleitung zur Technologie.
Beda. Historia ecclesiastica.
Belius. De veteri Hunno-Scythica literatura.
Belon. Histoire naturelle des oiseaux.
Berengarius Mathias. Disquisitio de Regno Hungariae.
Bergeron. Voyages du moyen age.
Bergerus. Thesaurus Brandeburgicus.
Bergier. Histoire des chemins Romains.
Bernardi S. Epistolae et opera.
Betrand. Bibliotheca patrum.
Besoldus. Thesaurus practicus.
„ De comitibus et baronibus.
Bezou. Przekładu Jakubowskiego.
Białobrzeski biskup kamieniecki. Postylla.
Bibliotheca Corsiniana.
Bibliotheque raisonné de la diplomatique.
Biirt-Saga ms.
Bilski Joachim. Kronika polska.
Bilski Marcin. Sprawy rycerskie.
Bircherod. Specimen rei nummariae Dannorum.
Blackston. Commentaires des lois d'Angleterre.
le Blanc. Traité historique des monnaies de la France.
Bochart. Phaleg.
„ Hierozoicon.
Bodin de Republica.
Boeuf. Memoire des traductions du XIII Siecle, jusque à l'invention de l'imprimerie.
Bogufał. Historia Lechitarum.
Böhmer. Jus ecclesiastic. protestantium.
Bohomolec ks. Djabeł w swojej postaci.
Bokshorn. Lexicon Cambro-Britanicum.
Bolingbrock. Analecta.
Bonamy. Reflexion sur la langue latine vulgaire.
Bondari. Histoire des Seljoucides.
Bonfini. Historia Hungariae.
Bossuet. Histoire des variations.
Bracton. De consvetudinibus Angliae.
Braun. Preuschisches und Polnisch Müntzwesen.
Brenner. Thesaurus nummorum Sveo-Gothicorum.
Brenckmann. Historia pandectarum Florentinarum.
„ De lege Remmia et ejus exitu.
Brissot de Varville. Theorie des loix criminelles.
Brodowski. Corpus juris militaris.
Bruce. Voyage aux Sources du Nil.
Brussel. De usu feudorum.
Buat. Histoire des anciens peuples.
Buchanan. Historiae Scoticae lib. XII.
Budny Szymon. O urzędzie miecza używającym.
„ Apologia do Ostafieia Wołowicza.
Buffon. Histoire naturelle.
Bullarium. Ordns praedicatorum.
„ „ S. Francisci.
„ Romanum.
Bużeński. Vitae Archi-episcoporum Gnesnensium.
Bynkershöck. Varia opera.
Bystrzycki ks. Ekonomika ziemiańska.

Bzowski Abraham. Annales ecclesiastici.
„ Propago D. Hyacinthi.

C.

Caballinus Gaspar. Tractatus commerciorum et usuarurum reddituum pecunia constitutorum.
Calimachi. Varia opera
„ Vita Gregorii de Sanok ms.
don Calmet. Dictionnaire de la Bible.
Cambden. Britaniae Topographia.
Camerarius. Horae subcessivae.
Cantacuzen. Historia.
Cantemir. Histoire de l'Empire Ottoman.
du Cange. Glossarium Graecum.
„ Glossarium mediae et infimae latinitatis.
Carpzovius. Jurisprudentia consistorialis.
„ Jus criminale.
Carpentier. Suplementum Glossarii du Cange.
Casiris. Bibliotheca Hispanico-Arabica.
Cassiodori epistolae.
Caton Marcus. Ee re rustica.
Catullus.
Celsius Olav. De convenientia linguarum Persarum cum Gothis.
Chalcondylas. De rebus Turcicis.
Chambord Dissertation sur l'estime et la consideration des anciens Germains pour les femmes.
Chandler. Inscriptiones antiquae.
Charlevoix ks. Histoire de la nouvelle France.
hardin Voyage
Chochłowski. De episcopo litiCC gioso.
hodykiewicz ks. De rebus gestis in provincia Russiae ord. praedicatoru m.
Chopin. De Domanio.
Chronicon Flandrense.
Chronicon montis sereni.
Ciceronis opera.
Cielecki Jakób. Tłómaczenie Frontyna.
Cinnamus Historia.
Claudianus.
Clement Dawid. Biblioteque curieuse.
Cleffel. Antiquitates septemtrionales.
Cluver. Germania antiqua.
Cocceius. Dissertationes proaemiales in Hugonem Grotium.
Codinus de officiis aulae et ecclesiae Constantinopolitanae.
Columella. De re rustica.
Commentarii Academiae Petropolitanae.
Commines. Memoires.
Concilia ed. Mansi.
„ Harduini.
„ Labbei.
Congregation de St. Maur. Nouvelle diplomatique.
Constitutiones Synodorum ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis.
Cardonne. Memoires de Litterature.
Corpus Historiae Byzantinae.
Courte de St. Palaye. Memoires sur l'ancienne Chevalerie.
Coxus Leonardus. De homicidiis plebejorum.
„ De laudibus Academiae Cracoviensis.
Crusius. Turco Graecia.
Cujacci opera.
Cureus. Annales silesiaci.
Czyżewski Piotr. Alfurkan tatarski na 40 części podzielony.

D.

Damalewicz. Vitae Archiepiscoporum Gnesnensium.

Damalewicz. Vitae Episcoporum Vladislaviensium.
Damhouderus. Praxis rerum criminalium.
Daniel. Histoire de France.
„ Histoire de la milice Française.
Daper. Description des isles de l'Archipel
ben Dawid Abraham. Caballa Historica.
Dempster Thomas. Antiquitates Romanae.
Denisart. Collection des decisions nouvelles, et des notions relatives a la jurisprudence actuelle.
Denis. Einleitung i die Bücherkunde.
Deverdeck. Silesia numismatica.
De vero cultu Dei et de matrimonio sacerdotum.
Diodorus Siculus. Bibliotheca.
Dion Cassius. Historia Romana.
Długosz Jan. Historia Polona.
„ „ Liber beneficiorum diaecesis Cracoviensis.
Dobner. De sexagenis Pragensibus.
Doggel. Codex diplomat Regni Poloniae.
„ Limites Regni Poloniae et magni ducatus Lithvaniae.
„ Zbiór ms.
Dohm Briefe eines Elbingers.
Domat. Loix civiles dans leur ordre naturel.
Dositheus. Sententiae et epistolae Hadriani Imperatoris.
Dreger. Codex diplomaticus Pomeraniae.
Dresner Jakób. Centuria similium juris Poloni cum jure Romano.
Dreyer. Die Abhandlung vom Nutzen der heydnischen Gottesgelehrheit.
„ Specimen juris publici Lubecensis circa inhumanum jus Naufragii.
Dropplangor-Sona-Saga.
Drzewieckiego akta.
Dubravius. Historia Bohemica.
Ducas. Historia
Duclos. Memoire de l'origine et des changemens dans la langue Française.
Dugdale. Monasticon Anglicanum.
Duhamel Memoires.
Dupleix. Memoires de Gaules.
Dupré de St. Maury. Recherches sur la valeur des monnaies.
Dusburg. Chronicon ed. Hartknocha.
Dyaryusze różnych sejmów ms.
Dyonisius Halicarn. Antiquitates Romanae.

E.

Ebul Cassin.
Ebul Leyss.
Ecchard. Origines Saxoniae.
„ Schediasma de tabulario antiquo.
„ Ad legem Salicam.
Edward Cok. Instituta legum Angliae
Eginhard. Vita Caroli Magni.
Elmacin. Historia Arabica.
Encyklopedie par ordre des matieres.
Ennii Carmina.
Entwurf etlicher Fragen im Müntzwesen und wegen eines silber Groschen vom 1720 Jahre.
Ephraim Oloff. Die Polnische Lieder-Geschichte.
Erazm Ciołek biskup płocki. Pontyfikał ms.
Erazm Roterdamczyk. De institutione principis Christiani.
„ inne jego dzieła.
Eutropius. Epitome Historiae Romanae.

Eusebius. De praeparatione Evangelica.
Expilius. Actiones forenses.

F.

Fabricius. Bibliotheca Graeca.
Farinacius. Praxis juris criminalis.
Faustin Socin. Epistolae.
„ Responsio ad. lib. Joan. Paleologi de magistratu pro Racoviensibus.
„ Varia alia opera.
Feith. Antiquitates Homericae.
Feltmann. De impari matrimanio.
Fernandez. Historia novae Hispaniae.
Feudorum libri.
Filangieri. Science de la Legislation.
Filipowski. Dziennik sejmu roku 1563 ms.
Fischer. Geschichte von den Proben Nächten der Bauermädchen in Deutschland.
„ Handelsgeschichte.
„ Ueber die Geschichte des Despotismus in Deutschland.
„ Versuch über die Geschichte der Deutschen Erbfolge.
Flavius Josephus. Antiquitates Judicae.
Fleischer. Institutiones jnris feudalis.
Fleury. Histoire ecclesiastique.
„ Institution du droit ecclesiastique.
Flodoard. Chronicon.
Floomana-Saga.
Foerster. Voyages au Nord.
Fourmont Ks. Dissertations.
Fra-Paolo Sarpi. Historia concilii Tridentini.
Fredro. Fragmenta scriptorum.
du Fresne. Glossarium mediae latinitatis.
Friese. Beiträge zur Reformations Geschichte.
Friderici II. Reliqua librorum de arte venandi cum avibus.
Fuller Nicolaus. Miscellae sacrae.
Funcius. De pueritia linguae latinae.

G.

Gaillard. Histoire de François Premier.
Gallus Marcin. Drukowana edycya i ms.
Gantz Dawid. Zemach Dawid.
Garampi. Saggio observazione sur le monete Pontifiche.
Genethliacon. Jacobi filii Joannis III ms.
Georgius Christian. Res Moguntinae
Gerard van Svieten. Commentarii in Hermani Boerhave Aphorismos.
Gerhardt. Vom allgemeinem Maas.
Gesner. Historia quadrupedum.
Giannone. Istoria civile di Neapoli.
Gibbon. Histoire de la decadence de l'Empire Romain.
Gilibert Jan. Indagatores naturae in Lithvania.
Glanville. Mirror.
Głogowczyk Jan. De causis matrimonii.
Gmelin. Voyage en Russie.
Godelmann Johann. Tractatns de magis Veneficiis et Lamiis recte cognoscendis et puniendis.
Godofred Jakób. Codicis Theodosiani commentarii.
Godvin. De ritibus Hebraeorum.
Goldast. Comment. de Reg. Bohemiae juribus.
„ Constitutiones Imperales'
Golut. Histoire de la Franche comté.

Górnicki Łukasz. Dzieje za Zygmunta Augusta.
Górski Stan. Praelectiones Plocenses.
„ Zbiór aktów pod imieniem Tomickiego.
Gösius Wilhelm. Auctores finium regundorum.
Goślicki. De optimo senatore.
Gottingensium commentarii novi.
Gratiani. Decretum.
Gravina. De origine juris.
Graevius. Thesaurus Italiae.
Grefer Chrystyan. Dyssertacye.
Gregorii VII Epistolae
Gryphiander. De Insulis.
Grojecki. Obrona sierót i wdów.
Grondvager. Dyskurs o monecie.
Grunau. Kronika.
Grupen. De uxore theotisca.
Gruter. Thesaurus inscriptionum.
Grutinius. O chorobie zaraźliwej.
Grzegórz S. Błogosławieństw księga ms.
Grzegórz Turoneński. Historia.
„ „ De miraculis.
Gutstadzki Leon. Historia Prussiae.
de Guignes. Histoire des Huns.
Gundling. De uxoribus, dotibus et Morgengabe.
Gundmund Andr. Tłómaczenie łacińskie Voluspy przez Sämunda.
Gwagnin. Historia.

H.

Häberlin. Reichs-Historie.
Halde Ks. Histoire des Tartares.
Haller. Primae lineae Phisiologiae.
Hankius. De scriptoribus Byzantinis.
Hartknoch. De re nummaria Prussiae.
„ Dissertationes de jure Prussorum.
Haur. Ekonomika ziemiańska.
Havenstein. Repertorium juris Pruthenici.
Heidenstein. Historia ab excessu Sigismundi Augusti.
„ Vita Joannis Zamojscii.
Heineccius Corpus juris antiqui Germanici.
„ Elementa juris civilis secundum ordinem Pandectarum.
„ Elementa juris Germanici.
„ Historia antiquitatum Romanorum jurisprudentiam illustrantium.
„ Ad legem Papiam.
„ Historia juris civilis.
Helmold. Slavorum Chronica.
Herbelot. Bibliotheque orientale.
Herborti Statuta Regni Poloniae.
„ też po polsku.
Herculanensium, quae extant cod. t. 1.
Heresbach. De re rustica.
Hermenepolus. Promptuarium juris.
Hernandez Historia mexicana.
Heumann. De re diplomatica Imperatricum Augustarum et Reginarum Germaniae.
Hickes. Dissertationes epistolares.
„ Thesaurus linguarum septemtrionalium.
Hieronymis opera.
Hincmari opuscula.
Hirsch Deutsch - Reichs-Müntz-Archivum.
Histoire des Hommes.
Hobbezius. De cive.
Hoffmann. De typographiis Poloniae.
Hoffmanni Lexicon.
Holberg. Dänische Stats- und Reichs-Historie.
Homeri. Odyssea et Iliada.
Hoornbeck. Apparatus Socinianismi.
Hoppius. Schediasma litterarium.
Hosii opera.
„ o słowie bożem.

Hottinger. Thesaurus Philologicus.
Hottomann. Anti-Trebonianus.
Hübner. Geographie universelle.
Hugo Grotius. De jure belli et pacis.
Huitfeld. Chronicon gestorum Daniae.
Hume. Essais.
Hume. Histoire d'Angleterre.
Hurtado. Disputationes de matrimonio.
Hussovianus. De Bisonte et ejus venatione.
Hyginus. De constituendis limitibus.

I. J.

Jabłoński. Historia consensus Sandomiriensis.
Jacobeus. Museum Danicum.
Jacobus ab Avoragine. Aurea legenda.
Jakób I król angielski. Misokapnos.
Janicki Klemens. Varia opera.
Janidłowski. Forma processus Fori spiritualis in Regno Poloniae.
Janocki. Janocciana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum Maecenatumque memoriae miscellae.
Januszowski. Ortographia.
„ Statuta.
Jan z Krakowa. Komentarz.
Jan z Pilzna. O różnych rzeczach i gadaniach nowych w Sarmacyi.
Jelitowski. Regestrum monetariae officinae Vilnensis ms.
de Ihre. Dissertatio de codice argenteo upsaliensi.
Ilowski. Dissertatio de paenis panicidii.
Ingulf. Inter scriptores historiae Anglicanae.
Innocentii III Epistolae.
Joachim. Neueröfnetes Müntz Cabinete.
Joannes Magnus. Historia Gothorum.
Jobert. La Science de Medalles avec les notes de Mr. de la Bastie.
Joinville. Vie de St. Louis.
Jornandes. De rebus Gothicis.
Jostus Ludovicus. De gestis Sigismundi I.
Juliani Imperatoris Opera.
Julius Cezar. Commentarii de bello Gallico
Jus terrestre nobilitatis Prussiae.
Justiniani Codex.
„ Institutiones.
„ Novellae.
Justini Historia.
Justyn ś. Apologiae.
Juvenalis Satirae.

K.

Kadłubek. Gesta Poloniae.
Karol V. Coustitutio criminalis.
Kautz. De fatis evangelicorum in Polonia.
Kaysler. Thesaurus antiquitatum Septemtrionalium.
Kazania Ks. Białobrzeskiego.
„ Birkowskiego.
„ Dębołęckiego z Konojad.
„ Gelarowskiego Bonawentury.
„ Jana z Przeworska.
„ Mikołaja z Oświecima.
„ Powodowskiego.
„ Skargi Piotra.
„ Szyrmy.
„ Zrżelskiego.
Kazemar. Origines Pomeraniae.
Keating. Histoire d'Irlande.
Keppler. Paralipomena in Vitellionis opticam.
Kersoboam. Traité sur le nombre des habitans de la Hollande et de la Vestfriese.

Kiehr Jerzy. De statu Monarchiae Asiatico-Saracenicae, et nummis Cuficis.
Kirstein Cerazin. O prawie i fołdrowaniu.
Kloots. Speculum juris Svetici.
„ De legibus Sveciae.
Knapski. Thesaurus Polono-latino-grecae linguae.
Kobierzycki. Historia Vladislai IV.
Kochowski. Annales Poloniae ab excessu Vladislai IV.
Kofold Acher. De legibus Daniae.
Kognowicki. Historya domu Sapiehów.
Köhler. Müntz Belustigungen.
„ Vollständiges Ducaten Cabinet.
Köhli Jo. Introductio in historiam et rem litterariam Slavorum.
Kojałowicz. Historia Lithvaniae.
„ tegoż Herbarz lit. ms.
Kolb. Description du Cap de bonne esperance.
Kollart. Analecta monumentorum Vindobonensium.
Komisyów różnych akta.
Konarski. O skutecznym rad sposobie.
König. Processus juris Saxonici
Konrad Urspergierensis. Historia.
Konstantyn Porphyrogenit. De Administrando Imperio.
„ De arte Hippiatrica.
„ De caeremoniis curiae Constantinopolitanae.
Konstytucye różnych lat.
Kopczyński. Gramatyka.
Korwini Mathiae Leges.
Kożuchowski. Prawa w czasie bezkrólewia po Janie III do rozwagi podane.
Kraiński. Postilla.
Krantz Albert. Historia.
„ „ Saxonia.
Krasiński. Polonia
„ Acta legationum ms.
Kromer. Polonia.
Kromer. De rebus et gestis Polonicis.
Kropiński. Wojaż ms.
Kruse. Allgemeiner Cantorist
Kulczyński. Specimen ecclesiae Ruthenae
Kurzeniecki. Rozmowa kapelana z panem.

L.

Lactantius. De mortibus persecutorum.
Lamare. Traité de la Police.
Lambeccius. Commentarii bibliothecae Vindobonensis.
Landnam-Böck-Saga.
Langenbekius. Scriptores rerum Danicarum medii aevi.
Langles. Institutions de Tamerlan.
Lanzi. Saggio De lingua Etrusca.
Lardner. Temoignage des Païens.
v. Lasco Jo. Geschichte durch Harboo.
Lauriere. Ordonnances des Rois de France.
Lauterbach. Ariano-socianismus in Pohlen.
Lazius. De migratione gentium.
Lebo Ks. Voyage en Abyssynie.
Leibnitz. Mantissa codicis diplomatici juris gentium.
„ Scriptores Brunsvicenses
Lengnich. De hodierna Pruthenae reipublicae facie.
„ Geschichte des Lands Preussen.
Lengnich. Nachrichten zur Bücher und Müntzkunde.
Leunclavius Pandectae Turcicae.
Laurembergius. Grommatica, quibus jus terminale et finium regundorum leges explicantur.
Levesque. Histoire de Russie.

Liebknecht. De antiquis nummis aliquando effossis in Prussia Regali et adjacentibus Regionibus.
de Lille. Histoire du monde primitif.
Limborch. Historiae sacrae inquisitionis.
Lindenbrog. Leges Ripuarorum.
Linneus. Fauna Svecica.
„ Flora Lapponica.
Lipski Andrz. Observationes practicae.
„ Semicenturia observationum
Listy Kosmasa de Torres nuncyusza do Rzymu ms.
„ Krzyckiego do Pulleona nuncyusza.
„ Przerębskiego Prym. do różnych ms.
Radziwiłła Mik. do Lippomana nuncyusza.
„ Zygmunta Augusta do Radziwiłła Mik.
„ „ „ do Ferdynanda I.
„ Zygmunta I do Josta Decyusza i innych.
Litterae annuae Societ. Jesu.
Livius. Decades.
Lloldius. Dictionarium.
Loccenius. Antiquitates Sveo-Gothicae.
„ Historia Svetica.
„ Sinopsis juris publici Svecani.
Logier de Tassis. Histoire d'Alger.
Loiseau. Traité des justices des villages.
Löscher. Historia motuum.
Louis-Marie-Blancard. Bois et forets.
Lubieniecki Andrzej. Dziennik ms.
Lubieniecki Stanisław. Historia reformationis ecclesiarum Polonicalium.
Lubomlski. Monotesseron.
Lucius Ferraris. Bibliotheca Canonico juridica.
Ludevig. De connubii consensu extra Parentes.
„ De antiquitate solidorum.
„ Einleitung zu dem Müntzwesen der mittlern Zeiten.
„ Reliquiae ms.
Lundius. De jure et justitia Sveonum.
Lünig. Reichs-Archivum.
Lustracye starostw różnych lat.
Lutheri Martini opera.
Lwowczyk Jan. De matrimonio neque licito neque valido inter Catholicos et Haereticos.
Lwowczyk Stanisław. De Cantico Boga Rodzica.
„ O świętych zamordowanych przez Żydów.

Ł.

Ładowski. Inwentarz nowy.
Łaski. Statuta.
„ De erroribus Moschovitarum.
Łaski Jo. Epistola.
Łochowski Stanisł. Processus judiciarius granicialis Regni Poloniae.
Łojko Felix. Różnego rodzaju ms.
Łubieński Stan. Opera posthuma.
„ Series et vitae episcoporum Plocensium.

M.

Mabillon. Analecta.
„ De re diplomatica.
Mabli. Observations sur l'histoire de France.
Machiavell. Histoire de Florence.
„ Princeps.
Mac-pershon Jakób. Introduction a l'histoire de la grande Bretagne et de l'Islande.

Macpershon Jan. Dissertation critique sur l'antique Caledonnie.
Maczyński. Lexicon.
„ O małżeństwie kapłanów i dyakonów.
Madan. Theliptora.
Madai Samuel. Vollständiges Thaler Cabinet.
Maffei. Verona illustrata.
Maimburg. Historya o krucyatach.
Maimonides. Jad-Chazakh czyli prawnictwo Żydów.
„ Sephir-Hemisoth czyli księga przepisów.
Maittaire. Annales typographici.
Manasse Ben-Israel. De spe Israëlis.
Malax Emmanuel. Historia P.CP.
Mallet. Histoire de Dannemarck.
Makowski Ks. Decalogi explanatio.
„ Odpowiedź na dziełko J. Zbrożka o kompozytach.
Małecki. O prawnem małżeństwie biskupów, księży, dyakonów i mnichów.
Marculfi. Formularze.
Mariana. Historia Hispaniae.
„ Memoires de la Houssaie.
Marsham. Canon Chronicus.
Martialis. Epigrammata.
Martini. De antiquitatibus Upsalicis.
Martiniere. Voyage au Nord.
Mascovii opera.
Mathesius Johan. Joachimsthalische Chronik.
Mathaeus Parisiensis. Historia.
St. Maury du Pré. Traité de la valeur des monnaies.
Mączkowski. Exhortatio ad Sarmatas, ut eorum episcopi et sacerdotes fugiant scorta et accipiant uxores.
Mennicznej komisyi akta.
Messance. Recherches sur la population.
Messenius. De antiquitatibus Uspalicis.
„ Epitome Scandiae illustratae.
Meursius. De puerperio.
Michalon Litwin. Respublica.
Miciński Adam. O świerzopach i o ograch.
Miechowita De tuenda sanitate.
„ Historia.
Milesius Rotundus. Ms.
Miłopolski Jan. Obrona panien klasztoru ś. Agnieszki.
Mirabeau. Theorie sur l'impot.
Modrzewski Frycz. O poprawie rzeczypospolitej.
„ Sylvae.
Moheau. Recherches sur la population.
Mojecki. Przecław Ks. O zabójstwie dzieci przez Żydów.
Mojecki Wacław Ks. Okrucieństwa, mordy i zabobony przez Żydów.
Molina. De jure et justitia.
Montfaucon. Paleographia Graeca.
„ Bibliotheca ms.
Montcula Histoire des Matematiques.
Morochowski. Lament cerkwi wschodniej.
Morus, Utopia.
Moszyński. Precis sur les affaires Monetaires.
Mouchon-Blanc. Dictionaire d'antiquités.
Muratori. Antiquitates Italicae.
„ Scriptores Italici.

N.

Nakielski Miechovia.
Naruszewicz. Historya narodu polskiego
Nekker. Compte rendu au Roi.
Nettenbladt. Themis - Romano-Svetica.
Neugebawer. Historia Poloniae.
Newcastle książę. Nouvelle Me-

thode pour dresser les chevaux.
Nicefor Gregoras. Historia.
Nicetas. Historia.
Niebuhr. Description de l'Arabie.
Nielubowicza ms.
Niesiecki. Korona Polska.
Norris Paschalis latinorum Cyclus.
Novarinus Alojsius. Electa sacra.

O.

Obrona tytułów.
Ochin Bernardyn. Triginta Dialogi.
Ocieski. Różne ułomki ms.
Oczko. Przymiot.
Odoryk Rajnald. Annales Ecclesiastici.
Oettinger. De jure limitum.
Of-Skald-Rafni.
d'Ohson. Tableau general de l'Empire Ottoman
Okolski. Numerus et ordo Episcoporum Chioviensium.
Olaus Magnus. Historia.
Olaus Vormius. Monumenta Daniae.
Olearius. Reisenbeschreibung durch Russland nach Preussen.
Olizarovius. De politica hominum societate.
Olimpiodori Historia.
Onosander.
Opaliński Łukasz. Różne dzieła.
Ordynacyów różnych akta.
Orichovius. Annales.
Orkning-Sagaeya Jarls.
Orlandi. Origine della stampa.
Orleans. Histoire d'Espagne.
Orłowski. Defensa Episcopatus Kijoviensis.
Orosii Historia.
Orzechowski Stanisław. De institutione Regia.
„ Rozmowy o exekucyi.
„ Różne ms.
„ Stanislai Orichovii Rotolani in Siricium Papam ad Julium III.
Orzelski. Historia interregni 1573 anni ms.
Ossyan.
Ostroróg Jan. De reformanda republica.
Otto Frisingiensis. Chronicon.
O tytułach cudzoziemskich.
Ovidius.
Ovington. Voyages.

P.

Paciorkowski. Regula processus granicialis Campestris Reg. Poloniae.
Pachymeres Historia.
Pacta conventa różnych królów.
Pagi. Critica Baronii.
St. Palaye de la Courte. Memoire sur la langue etc.
„ Memoires sur l'ancienne Chevalerie.
Paleolog. Defensio verae sententiae de Magistratu politicio in Ecclesiis Christianis retinendo.
Paleolog. De magistratu pro Racoviensibus.
Pallavicini. Historia Concilii Tridentini.
Pamela tragedya.
Panciroll. Notitia Imperi.
Panegyrici veteres.
Paprocki Bartłom. Herby rycerstwa polskiego.
„ Hetman.
„ Ogród królewski.
Paszkowski. Sarmacya Europejska Gwagnina.
Paterculi Historia.
Pausanias. Opera.
Paulus Diaconus. De gestis Longobardorum.
Pelloutier. Histoire des Celtes.
Pelzel. Geschichte Carls des IV.
Pennant. Voyage dans les pays des Galles.

Pentkowski. De jure et justitia.
Penzelius. Dissertatio de Barergis.
Petavius. De ratione temporum.
Petrus de Marca. Concordia Imperii cum Sacerdotio.
„ Limes Hispanicus.
Petrycy. Arystolesa tłómaczenie.
Pez. Codex diplomaticus.
Pezron. Antiquité des temps defendue.
Pęcicki. De jure et justitia.
„ Differentiarum inter homines unius Religionis capita.
Pfeffel. Histoire abregée d'Allemange.
Philateth. Apocrisis, i doniesienie prawdziwe.
Philip Labbè varia opera.
Philon Żydowin. Charitate.
„ De specialibus legibus ad praecepta decalogi pertinentibus.
„ Vita Mojsis.
Philosophie de la nature.
Photius. Nomocanon.
Phranza Historia.
Piasecki Paweł biskup chełmski. Chronicon gestorum in Europa.
„ Praxis Episcoporum.
Pilichowski ks. Odpowiedź na pytanie: Iżali nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serce Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali.
du Pin. De antiqua Ecclesiae disciplina.
Pindar.
Piotr z Goniądza. O Chrzcie niedorosłych.
Piotr z Kobylina. Nauka ratowania położnic.
Pitto. Histoire des Eglises d'Aquitanie.
Pius VI P. Responsio ad Metropolitanos Moguntium, Trevirensem, Coloniensem, et Salisburgensem, super Nunciaturis Apostolicis.
Platon. de Legibus.
Plautus. Comediae.
Plinius. Historia naturalis.
Plutarchus.
Pococke. Specimen Arabiae.
Poeme sur les plantes.
Policya Królestwa Polskiego ms.
Polybius.
Pomponii Laeti de magistratu Romanorum.
Pomponius Mela. De situ orbis.
Pontoppidan. Historia Norvegiae.
Possevin. Korespondencya z Skargą.
„ Moscovia.
Pottgiesser. Commentarii juris Germanici de statu servorum.
Praski Kosmas. Historia Bohemiae.
Prawda i sprawiedliwość istna o dziesięcinach i juryzdykcyi duchownej.
Praj. Annales Regni Hungarici.
Preusische Sammlung.
Prideaux. Histoire des Juifs, et des Peuples voisins.
Priscus. Historia Gothorum.
Proboszczowicz. O Kometach.
Procopius. De bello Persico.
„ De bello Vandal. Gothico.
„ De Aedificis.
„ Historia arcana.
Prynneus. De liberatibus Angliae.
Przekład Polski statutów mazowieckich.
Przyłuski. Statuta Regni.

Q.

Quintilianus. Institutiones.

R.

Radzimiński. Materyały do hi-

storyi akademii krakowskiej ms.
Rapport fait au nôm du comitè de mendicitè, et des visites faites dans divers hopitaux.
Rajnal. Histoire politique et philosophique du commerce de deux Indes.
Recherches sur les Americains.
Recueil des Voyages aux Indes.
Redakcya praw pod tytułem: Statuta inclyti Reg. Poloniae recens recognita et emendata.
Reginon. De disciplina Ecclesiastica.
Rigalt Nicol. Auctores finium regundorum.
Reinhold Curicke. Geschichte der Stadt Danzig.
„ De Privilegiis.
Relandus Hadrian. Dissertationes Miscellanae de Lingua Persarum.
Rescius. De Atheismo sive Phalarismo.
Restes de l'ancienne Rome.
Retzer. Taback Pachtung in den österreichischen Ländern.
Rękopisma. Albanich Bibliot. Ristretto della doppia negoziazione fetta dal Vanozzi.
„ Akademii krakowskiej.
„ pod tytułem: Ważniejsze zdarzenia za panowania Zygmunta Augusta.
„ Biblioteki kopenhagskiej.
„ Bibloteki Załuskich.
„ Chronicon breve Cracoviense.
„ Radziwiłła Alberta.
„ pod tytułem: Poselstwo od stanów litewskich do Syxtusa IV.
„ Statutu drugiego i innych.
„ Zwyczajów kościoła kolońskiego.
Robert Lade. Voyage.
Robertson. Histoire de Charles V.
„ Recherches sur les Indes.
des Roches. Histoire ancienne des païs bas Autrichiens.
la Roque. Traitè de la noblesse.
Rojsius Maureus. Decisiones Lithvanicae.
Rudawski Wawrzyuiec. Historia Poloniae ab excessu Vladislai IV.
Rudbeck. Atlantida.
Rudolf Comes Bunau. De ornamentis et honoribus Augustarum.
Rudomin And. Fortuna państwa.
Runolf Jonas. Grammatica Islandiae.
Rymeri. Acta M. Britaniae.
Rytkier. Wizerunek i szacunek Mynic.
Rzączyński. Auctuarium historiae naturalis Regni Poloniae.
Rzeczycki. In Christophorum Sborovium accusationes tres.

S.

Sallust. De bello Jugurthino.
Salzade. Recueil des monnaies.
Sämund Sigtuschon. Voluspa mitologii północnej.
Samuel. Tractatus biblici
„ Variae lectiones e Rabbinis collectae.
Sarnicki. Annales Polonici.
Satyra pod tytułem: Każdy przedaje.
„ „ Pomylił się spytacz się doktorów prawa.
Sawicki S. J. Alloquia Ossiecensia.
Saxon. Historia Danica.
Scalliger. Theusaurus temporum.
„ Ad Eusebii Chronicon.
Scepper. Responsio ad articulos Lubecensium.
Schanat. Hstoria Vormaciensis
Scheffer. Histoire de la Laponie.

Scherer. Histoire des Cosques.
Schickfusius. Chronicon Silesiacum.
Schilter. Thesaurus antiquitatum Theutonicarum.
Schlegel. De nummmis antiquis.
Schlözer. Briefwechsel.
Schmidt. Recherches snr les richesses.
Schmidt. Voyage á la Guyanne.
Schöpflin. Lapponische Lieder.
Schook. De Cerevisiis.
Schulting. De juris prudentia anti-Justinianea.
Schürze. Lobschrift über die Weiber.
Scipio Ammirante. Discorsi.
Scipio Maffei. Istoria diplomatica.
Selden. Commentari marmorum Arundeliensium.
„ In Fletam.
„ Uxor hebraea.
Senebrier. Physiologie vegetale.
Seneca. De beneficiis.
„ Epistolae.
Sextus Empiricus. Adversus Rethores.
Siemek Kasper. Civis bonus.
Siemiński. Dissertatio de Alluvionibus.
Sigonius. De regno Italiae.
„ De Judiciis.
Simler. De Republica Helvetiae.
Skarga ks. Kazania sejmowe.
„ Synod brzeski.
„ Żywota świętych.
Skitte. Observationes ad jus provincionale Sveticum.
Skrzetuski. Prawo polityczne Królestwa Polskiego.
Sleszkowski Sebastyan. Incomparabilis Thesaurus Alexitericus.
Smiglecki Marcin ks. O lichwie.
Smogolecki Maciej. O exorbitancyach.
Snorro-Sturleson. Historia Norvegiae.
Sobieski Jakób. Commentarii belli Chotimensis.
Sojonthi. Historia Kalifów.
Solikowski. Commentarii rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti.
Solski ks. Geometrya.
Sommersberg. Codex diplomaticus.
„ Scriptores Silesiaci.
Somson. Chronicon Catholicum.
Sorber. De censu constitutivo, sive de mutuo politico.
Spanheim. Numismaticae dissertationes.
Speculum Saxonicum.
Speelman. Codex legum, veterumque statutorum Angliae.
Spondani. Annales Ecclesiastici.
Stancar. Grammatica Hebraica.
Starowolski Institutiones rei militaris.
„ Monumenta Sarmatiae.
„ o reformie Polski.
Stiernhöck. De jure Sveo-Gothico vetusto.
Stimme gegen die Confäderirten.
Strabo. Geografia.
Strasiński. De Republica Bohemiae.
Stredowski. Moravia sacra.
Stritter. Memoriae Populorum.
Strube. De jure villicorum.
Stryjkowski. Kronika litewska, ruska, żmudzka etc.
Sumaryusz monet.
Susmilch. Göttliche Ordnung.
Szwoszowski. Proces.
Szamotulski. De matrimonio.
Szczygielski. Tinecia.
Szwander. De charta linea antiquissima.
Szymanowski. Przekład dzieła o rycerstwie.

T.

Tabula Peuthingeriana.
Tacit. De moribus Germanorum

Terason. Histoire de la Jurisprudence Romaine.
Terentius Varro. De re rustica.
Tertuliani opera.
Theodosianus Codex.
Theophanes. Chronographia.
Thomassinus. De veteris et novae Ecclessiae disciplina.
Torfaeus. Rerum Norvegicarum.
Trębicki. Zbiór praw.
Trogill Arnkiell. Cimbrische Heyden-Religion.
Turocz. Historia Hungariae.
Turrecrematu kardynał. Explanatio Psalmorum.
Tyszkowski Bernardyn. Teatrum myśli przez siedmiu aktorów zagajone.

U.

Uffeland. i'Art de prolonger la vie humaine.
Unghell. Italia sacra.
Ułomki historyi S. Jesu Collegii Vilnensis MS.

V.

Vaisset. Historia Ecclesiarum Aquitanensium.
Valerius Maximus.
Van Leuven. Censura forensis.
Varron. De re rustica.
Vauban. Projet sur la Dixme Royale.
Vegetius. De re militari.
Verelius. Litteratura runica
„ Runographia Scandica.
Verzeichniss des Bräinischen Müntz Cabinet.
Vie privée des Français.
Villoisin. Anecdota Graecorum.
Vincentius de Lastanzo. Museo de las Medalles desconocidas Espannolas.
Virgilius. Eneida.
„ Georgici.
Vita Petri Cmitae.
Vittellon. Opticae libri X.
Vives. Opera varia.
Voigt. Bömisch Müntzwesen.
Voltaire. Essais sur les moeurs des nations.
„ Le Siecle de Louis XIV.
„ Vie de Pierre Premier.
Vossius. De vitiis sermonis latini.
Vulcanius. De gestis Getharum.

W.

Wagenseilius. De Archivo Imperiali.
Walcher. Historia critica lingvae Latinae.
Walenty z Lublina. De impotentia, et de causis ineptiae ad statum Matrimonii.
„ O różnych chorobach i leczeniu.
Waltonus. De Siclorum formis.
Wargocki. Przekład Waleryusza Maxyma.
Warser. De nummis Hebraeorum.
Warszewicki. De optimo statu libertatis.
„ Panegyricius ad Stephanum Reg.
Wąsowski. Uwagi rolnicze.
Wende. Dissertatio de primis nummis Poloniae.
Werbocz. Corpus juris Hungarici.
Wessel. Dyskursa o monecie.
Węgierski. Historia Ecclesiarum Slavonicarum.
Wiederburg. Vermischte Anmerkungen.
Wilkius. Collectio legum Anglo-Saxonicarum.
Willebrandt. Hansische Chronick.
Willenberg. De Matrimoniis conscientiae.
Willeram. Considerationes in Cantica Canticorum.
Wiśniowski. Prawdy chrześciańskie.
Wiszowaty. Narratio compen-

diosa Bibliothecae Anti-Trinitariorum.
Wittichind. Annales.
Wolfius. Bibliotheca Hebraica.
„ Dissertatio de Karaeis.
Wood. Ueber das Originalgenie Homers.
Wujek. Postilla.
Wyrwicz. Geografia.
Wyznanie Augsburgskie.

X.

Xenophon.

Z.

Zaborowski Stanisław. De natura jurium et bonorum regalium.
„ Grammatices Rudimenta.
Zaborowski. Ogień z wodą.
Zaccaria. Institutio numismatica.
Zacuta. Yuchasin.
Załaszowski. Jus Regni Poloniae.
Zamojski And. Zbiór praw.
Zawadzki Teodor. Flosculi practici.
„ Processus judiciarius.
„ zbiór praw do roku 1613.
Ząbkowicz. Tłomaczenie dzieła: Młot na czarownice.
Zbrożek Jan. O kompozytach.
Żeglicki. Inwentarz nowy praw.
Żelechowski. Differentiae Juris civilis cum Jure Saxonico.
Zernecken. Tornische Chronick.
Zozimi Historia.
Zurita. Histoire de l'Arragon.
Żydowski Adam. Selectae causae ms.

REJESTR

znaczniejszych rzeczy w tem dziele zawartych. Liczba rzymska tom, arabską zaś zwana kartę, a litera p. przypisek w którym taka się rzecz znajduje oznaczać będzie.

A.

Abbasydów dom kiedy zaczął panować, jak się podzielił i kiedy się ukończył II wykład monet kuficznych 2. p.

Abdal znaczenie II, wykład monet kuficznych 3 p.

Abimelek postanawia namiestnika Iraku, II wykład monet kufic znych 2 p.

Abou-Saidi wiadomość II, wykład monet kuficznych 6 p.

Abrahamowicza Jana uwagi względem Monopoliów I 346 p.

Jego wyborne w tej miemierze uwagi, tamże.

Adopcyi początek i jej rodzaje I p. 279

Adwokat patrz Patron.

Asalo patrz Drżemlik.

Akademie uwolnione od wojskowości, I p. 243; w Akademii lat dziesięć uczący zostaje szlachcicem, I p. 280.

Akademii krakowskiej zaświadczenie lekarzom ma być dawane, I p. 38.

Akkursyusz uczy szkoły tłómaczeń prawa a potem Bartol. I p. 24.

Akta i inne pisma po rusku pisane jakiego są czasu, I p. 61.

Aktów u pogranicznych naro-

dów będących początek, II p. 169. Opis II p. 170.
Kiedy te w Polsce być zaczęły, II p. 171; generalne w Litwie jakie są II p. 180.
Aktami ogólnemi czy była metryka koronna w Polsce, II p. 170.
Alzes, patrz Łoś.
Alexander król paraliżem na sejmie ruszony I p. 43, zebrać kazał prawa Łaskiemu.
Algebry wynalazek komu przypisany, I p. 85.
Alby księcia wspomnienie, II p. 292.
Angariów początek, I p. 71; znaczenie i upadek p. 72; z przyczyny ich podatek na podwody jaki był nałożony p. 72 i 73.
Anglii prawodawstwo dawne, II p. 292.
Annuli, patrz Pieczątki.
Annus luctus, patrz Wdowa.
Antinomiae, patrz sprzeczności prawnicze.
Antistes, patrz Imam.
Anzeatyckich miast związek jakiej pomocy i opieki od naszych królów doznawał, II p. 210.
Apelacya do Magdeburga zniesiona, I p. 34; jej Trybunał z Magdeburga do Krakowa przeniesiony, I p. 301; jak długo trwał p. 302.
Apelacyi niesprawiedliwej jakie były kary, II p. 75; dla jej czynienia jak długi czas przepisany, II p. 116; dla jakich przyczyn była wzbraniana, II p. 113; tych przyczyn wyłuszczenie, p. 114 i 115.
Arabom mylnie przypisany wynalazek liczby cyframi, I p. 85.
Arabów moneta, patrz kuficzne pieniądze.
Archivum, tego nazwiska początek, II p. 169.
Arghon-Kana opis II wykład monet kuficznych p. 6.
Aryanów sekty u nas początek, I p. 320; jakie jej błędy i na ich poparcie gdzie pierwszy swój zjazd mieli, I p. 320; proszą o złączenie się z dysydentami i do senatu wchodzić poczynają, I p. 321; Arianismi rejestr, I p. 322.
Aspergillów opis i użycie, I p. i ich znaczenie, I p. 125.
Athaulp prowadzi ku południowi Gotów, I p. 16.
Auguste d'or jaka moneta I wyk. monet pol. i lit. patrz tabl.
Aurelian ustępuje Gotom Dacyi I p. 15.
Autentyki woźnym wydawane II p. 87.
Azulewicz Tatarów broni t. II p. 151.

B.

Balacklejów opis II p. 282.
Balistów opis i użycie I p. 231.
Bakon, do poprawy statutów podług mylnego mniemania, użytym nie był II p. 291.
Barciów tyczące się prawa, II p. 285.
Bardów opis, patrz Druidy.
Baronów początek II p. 82, upowszechnienie II p. 83.
Bartol patrz Akkursyusz.
Beczki początek, jej w Litwie opis i użycie I 305, w Koronie opis i redukcya do różnych miar I p. 306, do piwa jaka być powinna I p. 306 p., beczki wileńskiej opis I p. 203.
Bedemund co znaczy, patrz zamężcie.
Bettemund opłata co jest i do kogo należała II p. 138.

Betsoi, patrz Ren.
Bękarctwa opis i podział I p. 282, dzieci takich nazwiska i stan p. 282, jak je uprawniano przez reskrypt panującego lub następne małżeństwo 283, żywienia takich na rodziców włożony obowiązek 283 p., w sprawie zarzutu bękarctwa jaki był postępowania sposób I p. 284.
Białozor, patrz Krzeczot.
Bibliopoli nazwiska opis I 35. p.
Bicia monety prawa nabywa Sandomierz I p. 124. Biskup poznański i arcybiskup gnieźnieński I p. 124.
Biczowników opis i uwagi nad niemi I p. 312.
Biesiad w karczmach czynionych skutki p. 139.
Bior, patrz Piwo.
Bobrów opis, gdzie były chowane i przeszedłszy do kogo należały II p. 287 p., takich gonów tyczące się prawa II p. 287.
Bolesława księcia polskiego moneta jaka była I p. 124.
Bojarów opis i podział I p. 325.
Bombarda, patrz Balista.
Bombów u nas początek I p. 248.
Bona królowa o sprowadzenie na syna czarownic porozumiana II p. 103.
Botont, wyrazu tego znaczenie, p. 195.
Braci trojaki gatunek II p. 18, ich różny wpływ do sukcesyi II p. 18 i 19, jeden po drugim czy brał sukcesyą II p. 19, jakim sposobem II p. 20, starszy układać a młodszy obierać ma schedy II p. 14.
Brakteatów opis t. I p. 142, gdzie znalezione były 142 p., od kogo kurs ich był nakazany I p. 144, monety takiej wykład I wyk. mon. pol. i lit.
Brandnary, Benskary co znaczą, patrz Szabla.
Brandwein, patrz Gorzałka.
Bratobójstwa występków przyczyny i kary II p. 136.
Brumia, patrz zbroja.
Brynu znaczenie, I p. 227.

C.

Cara, patrz Karaim.
Carcer, patrz więzienie.
Caribou, patrz Ren.
Carrago, patrz obóz.
Cena głowszczyzny niektórych ludzi II p. 228, włók litewskich i umiarkowanie reprodukcyi dawnych czasów II p. 117. Zboża różnego w Gdańsku od 1703 do 1799 roku, II p. 268.
Cena zboża innych rzeczy cenę stanowi II p. 207.
Ceny pańszczyzny dawnej w kraju, stosunek i powiększenie, II p. 183. Pszenicy do żyta i innych zbóż stosunek, II p. 268. Różnych rzeczy stosunek do monety, I p. 186. Żyta z pracą człowieka stosunek, II 184 p.
Cetnara początek, opis, i różna jego wielkość, I p. 309.
Charakterów starożytnych ślady, I p. 17.
Chełmińskie prawo bierze początek od Magdeburgskiego, I p. 50. Kiedy do nas wprowadzone, I p 303. Przez Kazimierza Jagiellończyka potwierdzone I p. 303, w Mazowszu i Podlasiu do rządu miast służy I p. 304. Prawo to czy jest autentyczne, I p. 304.
Chełmińskich włok opis I p. 236, Rozmiar pola niemi kiedy

do Polski wprowadzony i jak używany został, I p. 235.
Chlechdów opis, I p. 20.
Chmieliska znaczenie, II p. 288. Kiedy zaczęto używać chmielu do piwa, I p. 290. Ogrodów takich niszczenie zabronione, II 288.
Chmielnickiego pochwały, I p. 22.
Chorągwiów początek, I p. 253 tych w różnych państwach użycie, I p. 254.
Chowania ciał umarłych z znakami myśliwskiemi gdzie był zachowany zwyczaj, II p. 278.
Chrobacyi bytność, I p. 14.
Cikowski Aryanin do senatu przypuszczony, I p. 322.
Clanów opis, I p. 22. II p. 147.
Comes Palatinus, patrz Hetman.
Concubina, co znaczy, II p. 2.
Coroultaj, patrz sejm.
Cudzołostwo jak jest nieprzyzwoite II p. 256, kiedy przestało być przyczyną rozrywającą małżeństwo II p. 257, jakie kary na takich ustanowione były I p. 32, II p. 256.
Cudzoziemskich spraw sądzenia prędkość, II p. 99.
Cygani zkąd biorą początek I p. 251, jakich przykrości w różnych krajach doznawali I p. 252, jak otrzymali swych rządców, i jakim sposobem liczba ich u nas zmniejszała się, I p. 253.
o Czarach mniemania jakie były II p. 101, władza ich i różność jaka II p. 102, dowody na poznanie czarownic i kary na nie ustanowione jakie? tom II p. 105. sądzenia czarów zakaz, II p. 101.
Czas na nocy liczony, tom I 87 p.
Czaszy miary opis, I p. 310.
Czerwonego złotego u innych narodów początek, I p. 174. Kiedy do nas wprowadzony, I p. 175. Wielość ostatecznie u nas wybitych, p. 176. Wartość jaka była, I p. 176 i 177, jakie najpierwsze na nim wyobrażenie, I p. 174. Czerwonych złotych gdańskich Augusta II, wykład monet polskich i litewskich Jana III dwojakich, Michała Władysława IV i Zygmunta Augusta. Polskich Jana Kazimierza podwójnych, Stanisława Augusta trojakich, Stefana, Zygmunta I, Zygmunta III, Siedmiogrodzkiego, i potrójnych Stanisława Augusta opis, patrz tablice monet.
Człowieka nieznajomego zabitego wypytywania się sposób, II p. 147.
Czworogroszówka litewska za Zygmunta Augusta I, wykład monet polskich i litewskich.

D.

Danii prawodawstwa dawnego stan, II p. 292.
Daniny *godne* zwanej początek i opis, I p. 212. *Powołoszczyzny* opis i stan I 213 p. *Scotus* zwanej bytność, I p. 168.
Darowanie rękopismu statutu 1go przez Stanisława Augusta, I 9.
Darowizn czynienia początek, wolność i opis w dawnych narodach II p. 167, w Polsce II p. 168.
Daty w litewskich traktatach chrześciańskie, I p. 34. Takież z Anglią, I p. 55.

Jak różne były od stworzenia świata, I p. 88.
Denarów początek i opis, I p. 156 Gdańskiego trójhalerem zwanego, I wykład monet pol. i lit. Litewskich podwójnych Zgmunta Augusta i Stefana, i polskiego potrójnego pieniążkiem zwanego opis, patrz tablicę.
Dengów, pieniędzy tak zwanych opis, I p. 181.
Despota, patrz król.
Dinaru użycie w Arabii II, Wykład monet kufickich I.
Dłużników los, I p. 219.
Dochodów w miarę gruntu stosunek, I p. 204-205-206.
Doskonalenia się praw w naszym narodzie przyczyna, II p. 290.
Dowodów innych w wyższym sądzie składanie u nas zabronione II 116, inne prawa pozwalają II p. 116.
Dojnice, miary tak zwanej opis, II p. 310.
Dożywocia wprowadzenia początek, II p. 10.
Druidów i Bardów opis I p. 20, ich powinności I p. 20.
Drzemlika ptaka opis, II p. 265.
Drzew owocowych i innych wycięcia tyczące się prawa, II 289.
Duchowni do wojska stawać obowiązani, I p. 242. Swobód dla nich zapewnienia przyczyny, I p. 66.
Duchowne sądy jaką miały rozciągłość, I 327 p. Jej zmniejszenie jak nastąpiło, I 328 p. resztę patrz Władza.
Dukatów początek i opis, I p. 174-175.
Dwójgroszówka litewska jaka, I Wykład monet pol. i lit. patrz tabl.
Dwuzłotówki Michała króla, I p. 170. Augusta III dwojakie I Wykład monet pol. i lit. i Stanisława Augusta, czworakie tamże jakie były? patrz tabl.
Dyzunitów podział, I p. 320.
o Dzedzylii Bogini wzmianka, I wykład monet pol. i lit.
Dziakli początek, powinność i zniesienie, I p 74.
Dzieciobójstwo, podział II p. 135, rozmyślnie wypełnianego przypadki p. 134, z oskarżenia pochodzące II p. 134, mającego się urodzić dziecięcia opis i niegodziwość II p. 135. Występku takiego kary, t. II 134 p.
Dzieckich początek i skargi na nich, I p. 78. Mieli urząd mennicznikow, II p. tamże.
Dzieł Vitteliona opis, tom II p. 296
Dzień u nas 12 godzin liczony, I p. 100.
Dziesięcin początek i upowszechnienie w pogranicznych nam narodach, I p. 335 W naszym, I p. 336. W Litwie. I p. 338. Z czego ma być dawana, I p. 339. Spory o nię jakie były, I p. 338. Dowody jej należności, I p. 341. Przeznaczenie jej kościołom przez Janusza, I 339. p. Szlacheckich gruntów od niej uwolnienia ślady, I 339 Dogodzenie właścicielom ziemi w jej oddawaniu jakie i zkąd poszło, I p. 340. Kompozyt względem niej czynienia początek i przyczyna, I p. 342. Tej warunki jakie, I p. 343. Krzywda duchownych z kompozyty pochodząca, I p. 342. Jaka taż być powinna, I p. 344. Dziesięciny wybieranie czy się wspiera na piśmie ś. I 342 p.

Kto ją i jak ma oddawać, I p. 343.
Dziesięciogroszówki gdańskiej ortem zwanej Zygmunta III, wykład monet pol. i lit. i polskiej Stanisława Augusta tamże, opis. Patrz tab.

E.

Elbląskiej monety w Polsce byłej wykład, patrz właściwe monetom tytuły.
Emporiów przywileje, I p. 349.
Enniusza opis I p. 58.
Ephraim Żyd rozszerza podłej monety fabrykę I p. 171.
Epoka szlachectwa w Polsce I p. 278.
Epoki własności ziemi jakie są: II p. 55.
Equestris vir, patrz Baron.
Era konstantynopolitańska jaka jest I 88. Chrystusa jak się liczy i kiedy w Polsce używana I p 89. Wschodnia i zachodnia na przemian brana I p. 90-91-92.
Erix Synowi własnemu życie odbiera, II p. 22.
Ery Machometa od którego czasu początek II, wykład monet kufickich I.
Ester Żydówka i jej synowie I p. 114.
Etrusków języka wiadomość, I p. 58.

F.

Falczewskiego pochwały II 297.
Fathemiah Doulat al Tathemiah znaczenie II wykład monet kufickich p. 4.
Feide co znaczy I p. 285.
Feudum, patrz lenność.
Ferto co jest, patrz Wierdunek.
Flamingów naród zkąd ma początek, I p. 33.
Flamingów ekonomiczne rozrządzenia, I p. 33.
Flamingski łokieć do Prus wprowadzony, I p. 235.
Formy tranzakcyów jakie były; patrz Tranzakcye.
Francyi dawnych praw krótki opis II 291.
Francyi i innych państw podzielone prawa jakim się sposobem robiły, i co takich za skutek był, I p. 199.
Frankfurt otrzymuje wolność bicia groszów I p. 135.
Fredu początek i opis II p. 81.
Fryderyk I cesarz szubienicy karę na złodziejów ustanawia, II p. 244.
Funta początek, opis, podział i różność, I p. 308.
Futer honorowych kara, I p. 139.

G.

Gazi znaczenie, II wykład monet kuf. p. 5.
Gdańskiej monety różność i opis, patrz tytuły monecie każdej właściwe.
Glejtów początek, I p. 215; opis i moc, I p. 216.
Glossy znaczenie, I p. 24.
Główki ś. Jana, patrz pieniądze znajdywane.
Głowszczyzn, bojów i gwałtów tyczące się prawa, II 121.
Głowszczyzn i nawiązków ludzi nieszlacheckiego stanu tyczące się prawa, II p. 224.
Głowszczyzny opis, II p. 121. Początek, II p. 122. Upowszechnienie u nas, II p. 123. Branie jej do kogo należało, II p. 124. Jakim sposobem ten rodzaj okupu śmierci poprawiony został, II p. 125. Chłopskiej opłata do kogo należała, II p. 225.

Poprawienie tego opłaty rodzaju p. 226. Różności głowszczyzny za kobietę i męszczyznę przyczyna, tom II 228 p.
Gniazd niektórych ptaków rozrzucania tyczące się prawa, II p. 286.
Goci z Karlscrony do Pomeranii przechodzą, I 14. Osiadają nad Prypecią, I 15. Biorą od Aureliana cesarza Dacyą I 15. Ku południowi postępują, a potem w różne rozchodzą się strony, I p. 16.
Godne co znaczy, patrz Danina.
Gorzałka od kogo wynaleziona została. I p. 293. Szynk jej do kogo należał, I p. 293.
Gościńców i rzeczy z statkolub okręto-rozbicia tyczące się prawa, II 209.
Gościnności u dawnych opis, I p. 75; jej wzmianka, I p. 215; dawność i powszechność u postronnych narodów, II p. 140; dla cudzoziemców w sądzeniu prędkiem spraw okazywanie, II p. 100.
Gostinna znaczenie, I p. 214.
Grabieży i nawiązków tyczące się prawa, II p. 260.
Gramatyka pierwsza znajoma w Rzymie, I p. 58. Polskiego języka, I p. 62. Rosyjskiego pierwsza porządna, I p. 62.
Granic czynienia u dawnych narodów początek, II p. 189. Ich opis i upowszechnienie, II p. 190. U nas początek II p. 193. Różny ich robienia sposób, II p. 194. Ustawy ich czynienia tyczące się, II, p. 197-198.
Granic i przewodzi tyczące się prawa, II p. 189.
Granic i swobód W. ks. litew. zachowania przez panujących tyczące się prawa, I p. 258.
Greckiego wyznania namawiani nie jednoczą się z kościołem rzymskim, I p. 312; mają zakaz cerkwiów stawiania, a potem przywilej opieki otrzymują, I p. 313; pomnażają się znacznie, I 316 p. ich liczba jaka, tom I p. 317.
Grosza opis, I p. 133. Polskiego początek, I p. 134, różność, I p. 135; podział, I p. 156; ważność pierwsza, I 136; jego wartości zmniejszenie i stosunek do czerwonego złotego, I p. 136-140-141-142-143-145-146-150 152-154: litewskiego początek I 157; podział, I 161; zmniejszenie, I p. 158; różnica od polskiego jaka była, I p. 160; pragskich opis, I 135 p.; wartość takich, tom I 137 p.
Grosze małe za Wacława I bite, I p. 125 złote za Fryderyka II, II p. 133.
Groszów Elbląskich Jana Kazimierza, I wykład monet pol. i lit. Gdańskich podwójnych tegoż, tamże. Stanisława Augusta tamże. Stefana. Zygmunta III. Głogowskich tamże. Litewskich Zygmunta I, Zygmunta III, trojakich. Polskich miedzianych Augusta III, Jana Kazimierza podwójnych, Stanisława Augusta dwojakich, Zygmunta III dwojakich Pragskich albo szerokich. Pruskich Zygmunta I. Rygskich Stefana, i toruńskich podwójnych Jana Kazimierza, opis. Patrz tablicę.
Gruntów różność i opłata od nich jaka, II p. 204; w lasach jakim sposobem się polepszają, II p. 205; tych

podział na sochy I p. 232; łany, p. 233.
Grzegórz z Sanoka gani dysputy, II p. 294.
Grzywny wagi początek i opis, I p. 162; użycie, I p. 163, do Polski kiedy wprowadzona, I p. 164; jej różność u nas I p. 165; litewskiej i innych opis, I p. 309; rosyjskiej dawnej podział, I p. 129; liczalnej początek i różność, I p. 165; jej u nas użycie, I p. 166.
Guesklin kiedy się rodził i czem był, II p. 291.
Gwałtu czynienia w kościołach zakaz, II p. 101; taki przez Koniecpolskiego uczyniony, II p. 37; jak ukarany został, II p. 37.
Gwałtu kobiecie uczynionego opis i kary, II p. 138. Takiego na bezwstydnej i cnotliwej spełnionego różnica, II p. 138.

H.

Halerza litewskiego Zygmunta Augusta, I. Wykład monet pol. i lit. 8. takiegoż podwójnego albo dwupieniążka, i w Wschowie bitego za Zygmunta III, tamże, 14 opis. Patrz tab.
Hańba z kijobicia pochodząca, II p. 162.
Handel w Niemczech za Karola IV u kogo zostawał, I 109; pieniężny w Polsce chrześcianom zabroniony I 115; kwitnie w Polsce I 116. Końmi zakazany, I 117. Skórek wiewiórczych i innych rzeczy I p. 129; zrównany z wartością pieniędzy, I 144; najdawniejszy u nas jaki był, I p. 221. Projekt handlu z Wenecyą kto ułożył i przez kogo nam jest udzielony I p. 222.
Harmat opis I p. 248.
Hajduków czyli piechoty początek i uzbrojenia sposób, I, p. 248.
Hebrajskiego języka szkodliwość przez parlament francuski w jakim względzie uważana, II 296.
Helena królowa, żona Alexandra, że obcą wyznawała religią, niekoronowana I p. 92; wspiera dyzunią I p. 92.
Herbów początek, I p. 80; prawdziwych do Polski wprowadzenie I p. 80; te były różnych wyrażeń I p. 81, 82, 83, 84. Litewski jaki był I p. 81. Krzyżacki, I p. 83.
Herburt układa prawa, I p. 47.
Herem, patrz przysięga Żydów.
Herulowie zkąd pochodzą, I 16; ich języka z pruskim podobieństwo I 17.
Hetmanów początek, podział i władza, I p. 243; ich nad wojskiem przełożeństwo, I p. 225; prerogatywy przez targowicką konfederacyą im zapewnione, I p. 244.
Hiszpanii dawnych praw wzmianka. II 292.
Hospitala postępowanie, II p. 291.
Hospodara słowa, znaczenie i opis I p. 188.
Hrabiów początek i opis II p. 83; u kogo się o takie urzęda starano, II p. 84.
Hreczki wprowadzenia początek II p. 267.
Hussarów początek i opis, I p. 227.
Hussytów sekta jak do Polski weszła i jaki jej skutek, I p. 313.

I.

Janickiego pochwała, II p. 297.
Januszowski podaje dziesięć ksiąg praw I 48.
Jazdy pancernej początek i opis I p. 225. Kozackiej odwaga I p. 225. Petychorców zwanej czyli kawaleryi początek, I p. 228; jej wziętość i doskonalenia się sposób, I p. 247.
Jednane, patrz przychód od sądów.
Języka litewskiego początki I 54, wzrost I 56, wydoskonalenie I 61, upadek I 63. Łacińskiego od Pelazgów i innych początek, I 57, zepsucie, I 59, podział i doskonałość, I p. 59. Polskiego początek, I 55, pogarda, I 62; doskonalenie się, I 56; upowszechnienie na dworze i w pismach, I 62. Słowiański barbarzyńskim nazwany, I p. 56. Greckiego, I 57. Celtyckiego I p. 59. Gockiego, I 61. Czeskiego, I p. 62. Pelazgów opis I p. 57.
Języków północnych do południowych podobieństwo, I p. 16 i 17.
Imama, tytułu tak zwanego opis II wykład monet kufickich p. 3.
Indygenatu warunki, I p. 281; różnica między nim a nobilitacyą, I p. 279. Indygenów liczba jak wielka I, p. 281.
Indykcyi znaczenie, I p. 93; początek I p. 94 różność, I p. 94, 100; sprzeczność różnych I p. 97, 98; częste niepodobieństwo rachunku prawdziwego znalezienia, I p. 96; użycie ich od wielu I p. 97, 99, 100.
Inkałustu purpurowego użycie I p. 29; srebrnego, I p. 61.
Inkwizycyi głośnej w sądach u nas przyczyna II p. 94.
Inkwizycyi świętą zwanej u nas początek I p. 323; wzrost i upadek I p. 324; uwagi nad nią tamże.
Instrukcyi posłom dawanej w Polsce i Litwie początek i moc, I p. 326.
Internuncyuszów początek i władza, I p. 333; uwagi w tym względzie tamże.
Intrata z reprodukcyi dawno rachowana jaka? II, 118.
Joachims-talerów początek i opis, I p 171.
Jugera, wyrazu tego opis, I p.
Juris occupationis początek i opis, II p. 181; tego upowszechnienie w innych i naszym kraju, II p. 182.
Juris stapulae początek i opis, I p. 347. Emporii. I p. 349; w różnych miastach obydwóch przez nadane przywileja użycie i uwagi nad tem, tamże.

K.

Kaledońskiej starożytności pamiątki jak nas doszły, I 22.
Kalisz stolica osady Germanów kiedy był, I 14.
Kalumnii kara, I p. 198.
Kalwina postępek z Michałem Servetem, I p. 320; tej sekty wyznawców Zygmunt August pomnaża, I p. 316; którzy z lutrami wyznanie wiary ułożyli, I p. 316; i do opieki prawa przypuszczeni zostali, I p. 319
Karaimów początek i opis II p. 230; ich nienawiść ku Ży-

dom i liczba w różnych narodach, II p. 231.
Karanie bez przekonania zabronione, I p. 66; dzieci za występki rodziców usunięte, I, p. 66.
Karności wojskowej opis, I p. 246.
Kar pieniężnych początek II p. 75; tychże opis, II p. 75.
Kart 12 pargaminu przy zbiorze praw 1505 roku zostawionych zamiar, I p. 39.
Kary fałszowania pism publicznych, I p. 198; małości na zabójstwa a wielkości na złodziejstwa wymierzonych przyczyna, II p. 243; zarzutu niedowiedzionego, I p. 197; za zabójstwo ustanowienie, II p. 126; zwierząt i innych rzeczy żyjących, któreby szkodę jaką czyniły, u dawnych jakie były? II p. 275.
Kata zabezpieczenia przyczyna i ich szkoła w Bieczu, II p. 108.
Kawaleryi początek, patrz Jazda.
Kazimierza Sprawiedliwego monety wykład, patrz Brakteat.
Kazimierz W. daje Żydom protekcyą, I p. 114; majątki ich zabezpiecza, I 115; stanowi prawa w Wiślicy 1347 roku I 34; wyznaje sprzeczność między potrzebą surowości za zabójstwo a opinią wieku, II p. 225; jednaką monetę w Polsce i Litwie, I 138; karę honorowych futer I p. 139; różność kary za zabójstwo stanowi, II p. 124; wprowadza stada koni do Wielko-Polski, II p. 261; umiera I 116; po śmierci od ludu żałowany, I p. 115.
Klipingów początek i opis, I p. 150.
Kłody miary opis, I p. 310.
Kmiecia taxa, II p. 232
Kniazia urzędu początek i opis, I p. 87; godność jego, I p. 87.
Kobiet do rządu wpływ szkodliwy, I p. 29; ten wpływ niknie, II p. 79.
Kobiet oddalenia od posiadania ziemi przyczyna i odjęcie im wolności rządzenia majątkiem u nas, II p. 50; wolność ich bardziej ścieśniona, II p. 51; rozrządzenia przez nich majątkiem warunki, II p. 51; w Litwie mają wolność rządzić majątkiem, II p. 52; tegoż doznają w innych państwach, II p. 52; ich i mężczyzn w Polsce rodzących się proporcya, II p. 25.
Kolońskiej grzywny opis, I p. 164.
Komisya edukacyjna za przekładaniem przez Siemka i Warszewickiego jej potrzeby ustanowiona, I 52; do odmiany praw miała wpływ I p. 49.
Komisyów do sądzenia spraw wypraszania wolność, II p. 112.
Kommoda polowanie, II p. 278.
Komorników i podkomorzych tak w Polsce jak w Litwie początek i opis, II p. 219; ich obowiązki jakie, II p. 219; podkomorzowie jakie sprawy sądzić byli powinni, II p. 220, 221.
Kompromisu początek, II p. 96; opis II p. 97; tego warunki. II p. 97.
Konarskiego edycyi prawa, I p. 49.
Kondemnat ustanowienie i opis, II p. 88; ich skutek, II p. 89.

Konfederacya targowicka znosi dzieła sejmu 1788 roku, I p. 50.
Koni rozmaitych czasów w innych narodach i naszym cena, I p. 226; chowania ich użytek i troskliwość, II p. 260; różne gatunki i które najlepsze, II p. 261; handel niemi Żydom zabroniony, I p. 117; dzikich opis, II p. 284.
Koniuszka miara, I p. 311.
Kopami i mendlami liczenia początek i opis I 169; kopa ile warta, I 182 i Ta. Mo.
Kopiów początek, opis i użycie I p. 228.
Kopernik, uczeń szkoły krakowskiej znosi przyjęte przesądy w matematyce II, p. 295.
Kopijków pieniędzy początek, I p. 180; opis, I p. 180.
Kopy ludzi z czego się składać były powinny, II p. 148.
Korca początek, w rozmaitych województwach opis, z innemi miarami i ciężarem wody dystylowanej stosunek, I p. 306.
Kozaki, patrz Jazda.
Kradzież dzieci żydowskich zabroniona, I p. 106.
Krakowska grzywna jaka i kto jej używał, I p. 164.
Krasnostawski wojski Sarnicki wydaje statuta, I 48.
Krogulców nowego rodzaju odkrycie i przelot, II p. 265.
Król, wyrazu tego początek, I p. 86; opis i użycie, I p. 87.
Król przewodzić ma pospolitemu ruszeniu, I p. 226; zachować całość granic Litwy, a części oderwane Polsce przywrócić, I p. 262; jego w sądzeniu spraw zastępował trybunał, II p. 86.
Krowne, patrz stacye.
Krucyaty pierwszy początek, I p. 110; tych wpływ na obyczaje, tamże.
Krzeczotów opis, II p. 265.
Krzyckiego pochwały, II 297.
Krzywdy przez rewizorów w czasie pomiaru czynione co sprawiły, I p. 221.
Krzyżacy po klęsce pod Grunwaldem zepsuli monetę, I 141; umowy z nimi w jakim języku pisane, I p. 90; ich ekonomika w Prusach, I 33.
Kuficznych monet opis, era jaka na nich pisana była, II p. 1 ich wykład, ad Nrum 151 na początku tomu II p.

L.

Laski mierniczej wielkość, I p. 308.
Lasu własność i wolność w nim wrębu, II p. 202; prawidła tego wrębu tyczące się, II p. 203.
Laury wysławienie przez Franciszka I, II p. 292.
Lectistrator urząd, I p. 263.
Lenność zkąd ma swój początek, I p. 285; użycie jej u nas, I p. 287; jak długo trwała, II p. 17; jej własności w pewnym względzie, I p. 208; kiedy taka zniesioną została? I p. 208.
Lezdów początek, I p. 77; ich w Polsce użycie, I p. 77.
Leziwa opis, II p. 285.
Liban pierwszy profesor języka greckiego, II p. 296.
Librarii, patrz Bibliopola.
Liczby cyframi wynalazek i użycie u nas I p. 85.
Lica początek i opis u nas, II p. 242; u postronnych, II p. 243.
Liesfunt miara, I p. 310.

Listów zaręcznych opis, I p. 202.
Litewskich monet wykładu, patrz pod literami nazwiskom takich monet właściwemi.
Litwa bez praw pisanych zostaje, I p. 9, pierwszy statut przyjmuje, I 10, skarży się na niedogodność praw, I 10, czyni w tym statucie odmiany. I 11, łączy się z Polską. Prosi króla o przejrzenie praw, I 11. Za staraniem Zygmunta I, na jeden dla wszystkich statut pozwala, I p. 201, przyjmuje go, I 199.
Lustrum opis, I p. 94.
Lutra sekty początek, rozszerzenie się, i kara przez Zygmunta I na nich wymierzona, I p. 314, 315, złagodzenie na nich ostrości i synod przez nich miany w Toruniu, I p. 318, kara przeciw dyssydentom za napadnięcie na procesya i klasztór, I p. 318, urzędów posiadanie w Polsce im dozwolone, I p. 320.
Lygeów horda, I 14.

Ł.

Łabędzia opis i za zabitego kara II p. 263, ich gniazd mnożenia się gdzie najwięcej, II 286.
Łacińskiego języka początek, doskonalenie się etc. patrz język.
Łanów początek, I p. 232, polskich opis, I p. 233, frankońskich wprowadzenie, I p. 233, chełmińskich i rewizorskich użycie, I p. 236, takich wymiar, I p. 237 i tablica tamże.
Łapania ryb tyczące się prawa, II 286.
Łaski pisze prawa, I 38, do nich dodaje prawo magdeburgskie, feudalne i inne, I 40.
Łąk cena w miarę pola wielka i kiedy I p. 206.
Łokcia początek, I p. 307, koronnego litewskiego i innych opis tamże, zmniejszenie, I p. 308, różność jednych i drugich, I p. 235, tablica tamże.
Łosiów opis, II p. 283, w różnych krajach znajdywanie się, II p. 283.
Łowczych nazwisko jakie było, II p. 279, ich powinności tamże. Służby ich obowiązki, patrz Służba.

M.

Mahomet II władzę duchowną Gennadiuszowi patryarsze oddaje, I p. 98, tenże Stambuł wziąwszy, w pałacu cesarzów powieść Pharazdaka przywodzi, I przedmowa.
Magdeburgskiego prawa opis, patrz prawo.
Majestatu słowa znaczenie, początek, opis i użycie tego tytułu przez obcych monarchów, I p. 258, początek użycia przez naszych, I p. 259, upowszechnienie, I p. 260, obrażonego jakie są występki, I p. 194, kara za takie jaka, I p. 195.
Majoratu początek i opis, u innych i u nas, II p. 12.
Małdratów początek i opis, I p. 337.
Małoletności skracania przez łaskę panującego opis II p. 59. Małoletność opis tamże.
Małżeństwa zwykłego opis, II p. 1, połowicznych początek, II p. 1, opis, II p. 1, takich bytność w Polsce i różnica od zwykłego, II p.

2, sumiennego początek, II p. 2, opis, II p. 3, takiego zawierania warunki, II p. 2 w bliskiem pokrewieństwie czynionych ślady, II p. 47, nieprzyzwoitość, II p. 45, takich zakaz, II p. 46, uwagi nad zawieraniem, tamże. Zerwania przyczyny, II p. 38. Następne uprawniały poprzedniczy płód, I p. 282.
Małżonków rozwiedzionych stan, II 47.
Mandatu początek i opis, I p. 217.
Mansio, patrz łan.
Maństw znaczenie, I p. 288.
Marcheta, patrz zamężcie.
Morganatica, wyrazu tego początek i opis, II p. 1.
Marszałków sejmowych początek, I p. 295, ich powinności, tamże.
Maxymin cesarz wprowadza zwyczaj dołożenia się woli panującego w wydaniu córki za mąż, I p. 69.
Melecy Smotrycki opat, opuszcza religią grecką, I p. 93.
Mendle, patrz kopa.
Mennicy polskiej początek, II p. 122, zamknięcie przez Władysława, I 142. Litewskiej obrachunek, I p. 158, 160, 161.
Mers albo mirs znaczenie, II Wykład monet kufickych.
Metretes miara, I, p. 311.
Metryki w Litwie i w Polsce za akta powszechne czy są uznane, II p. 180.
Męstwa i pierzchliwości w różnych narodach opis, I p. 254.
Mężczyzna w którym wieku ma wolność zarządzania majątkiem, II p. 59.
Mieczysław Stary, karze studentów bijących Żydów I 113.
Mieszczanie obowiązani w wojsku stawać, I p. 231, otrzymują wolność robienia uchwał Wielkierze zwanych, I p. 296, przypuszczeni do sejmów, I p. 297. Zachowują sędzią swych spraw Stefana króla, I p. 297.
Minerałów kopania u nas początek, II p. 215, urządzenia względem nich jakie były, II p. 216, znalezionych przywłaszczanie, II p. 214.
Miodu trunku początek, I p. 291, słowa w Voluspie początek tamże. Napoju tego u nas użycie, I p. 292.
Młynów wodnych dawność, II p. 64.
Mniemanie, że Żydzi dotknięciem czarują, jakie było, I p. 107.
Mundurów żołnierskich początek I p. 230.
Monet trzech jak najdawniejszych wykład i opis, I wykład monet polskich i litewskich.
Monety litewskiej początek, I 124. Polskiej podłej bicia projekt, I p. 151, spodlenie I p. 122, 134, 140 i 147. Poprawienie przez Wacława II, I, p. 134, jej dobroć obwarowana przez Zygmunta Augusta, I p. 149 fałszowanie jej w liczbę win obrażonego majestatu policzone I p. 194, bicie przez Szwedów pod stęplem polskim, I p. 151, takiej wielość, wybitej pod Boratynim suma, I p. 154. Bicie najpierwsze komu przyznają, I p. 179, bicia pozwolenie nadane, I p. 123, 134, 135 i 151, równej w Polsce i Litwie ustanowienie, I p. 159. Świdnickiej i Lignickiej z kraju wywołanie, I p. 147,

czarnej, I 128, rzymskiej I p. 121, rąbanej I p. 179 i kuficznych, I p. 150, opis jednakiej w Polsce i Mazowszu używania dowód, I wykład monet polskich i litewskich.
Monety pod napisem S. Adalbertus, I wykład, patrz Bracteat.
Monety w tablicy nieumieszczonej opis, I wykład monet polsk. i lit.
Monopoliów początek i opis, I p. 346, przeciw nim kto powstawał, I p. 346, przez przywłaszczenie prawa samo sprzedaży jaki skutek miało, I p. 347. a samoskładu jaki, I p. 348.
Morgengabe, patrz przywianek.
Morus kanclerz kiedy ścięty, II p. 297.
Mostów potrzeba, I p. 74.
Myta stanowienia warunki i skutki, jakie były, I p. 211, od czego wybierane, tamże, branie od wozów, na których umarłych Żydów ciała wiezione, I p. 104.

N.

Nadań mężom, żonom i dzieciom czynienia początek, II p. 185
Narodów dawnych wyrazy u nas używane, I 18.
Narody północne bez praw będąc, sprawiedliwością i ludzkością jednak postępowały, I p. 20, obyczaje ich stanowiły prawa, I 21, a pieśni do waleczności pobudzały, I 22. Barbarzyńskie zwyciężywszy Rzymian gardzą niemi, I 23, swemi prawami rzymskie tłumią, I 24, w innych prawach prócz własnych wyroczni szukać zakazują, I 27. Rzymskich praw naukę chwaląc, rządzić się niemi za gwałt poczytują, I 36.
Narodu naszego upadku przyczyna, II 298.
Narzasz, patrz Angaria.
Następstwa prawo zapewnione, I p. 71.
Nauczyciele Scytów prócz Mahometa i Alego jacy są, II wykład monet kufic zych, p. VI.
Nauki mierniczej w dawnych państwach początek, II p. 190, doskonalenie się, II p. 191, jej u nas początek, II p. 193, wydoskonalenie, II p. 190 i 194.
Nauk upadek, I p. 25.
Neapolu i Wenecyi prawodawstwo, II 294.
Niemcy niechętnie przyjmują prawa rzymskie, I 26.
Niemożności do małżeństwa podział, II p. 42, tego wyłuszczenie, II p. 43, 44.
Niestanne wyroki, II p. 88.
Niewolnika a chłopa różnica, II p. 234
Nobilis znaczenie, I p. 278.
Noszenia sygnetów przez Żydów początek i przyczyna II, p. 237.
Novellów wydanie, I 31.
Nuncyatury u nas początek, I p. 332, władza, I p. 333, jej przeistoczenia projekt, I p. 334. Nuncyusza przyjmuje Witold, I p. 329. jakie sprawy pod sąd jego szły, tamże i 330. Liczba ich u nas, I p. 333.
Nywoch, patrz Sieć.

O.

Obozu opis, I p. 250.
Obwinionemu aż do osądzenia

zapewnione bezpieczeństwo, I p. 197.
Ocieckiego pochwały, II p 297.
Odszczekiwania kara, I p. 284.
Odumarszczyzna, patrz Gostinna.
Okrucieństwa, przez Żydów w Egipcie zrządzane, tom I p. 105
Olimpiad opis, I p. 88, ich zniesienie, I p. 94.
Ommiadów domu początek i opis, II wykład monet kuficznych.
Opieka narodu dawana wyznaniu greckiemu, I 312-313-314 p, Lutrom i Kalwinom, I p. 315-316-320, Aryanom, I p. 322.
Opieki ku małoletnim początek i opis, II p 60, kto jej doznawał, II p. 61, jaki porządek w obieraniu opiekunów uważany bywał, II p. 60, nadgroda dla nich jaka, II p. 63, opieki nad dziećmi i majątkiem od wdowy odebrania przyczyny, II p. 11.
Opiekunów tyczące się prawa, II p. 58.
Opinia o prawie odebrania życia u nas jaka była, II p. 127.
Opis krótki trzech statutów dla Litwy wydanych, I p. 9.
Opłata dziewek z obcej wsi za mąż branych, I p 70, sierot za mąż bez pozwolenia opiekunów idących, I p. 69.
Oprawy początek i opis, II p. 8. Elblągskiego, I wykład monet polskich i litewskich, Gdańskiego tamże. litewskiego Polskich Jana Kazimierza czworakich, tegoż i Jana III, dwojakich tynfami zwanych i Zygmunta III, ośmnastogroszówką zwanego i toruńskiego opis.
Ordynacyów początek, II p. 12 ich pomnożenie, II p. 13 jakie u nas były, tamże.
Orignal, patrz Łoś.
Ortów bicie, I p. 155.
Oskarżania wolność zkąd ma początek, I p. 198.
Osmaka polskiego opis, I wykład monet pol. i lit.
Osobistej zemsty za krzywdę opis, I p. 19.
Ostrog używania początek, I p. 234.
Osypu daniny początek i uwolnienie od niej. I p. 75.
Ojca wola co do wielości posagu, II p. 17-56.
Ojco-lub matko- bójstwa kara u nas jaka, II p. 133, tej szczegóły u dawnych, II p. 134.

P.

Pandekty kiedy odkryto, I p. 24, ich książka jakim sposobem czczona, I p. 24.
Papieru z płótna początek i do publicznych pism użycie, I p. 79.
Parlament, tego wyrazu początek, znaczenie i użycie w Polsce I p. 51.
Patronów początek i opis, II p. 90, ich pomnożenie i wady, II p. 91.
Pelazgów opis, I p. 57.
Pełnoletności mężczyzn z obowiązkami obywatela związek, II p. 58. Kobiet pełnoletność z jakiego uważa się źródła II. p. 59.
Petychorców opis, patrz jazda.
Phidon najpierwszy monetę bije, I p. 179.
Piechoty początek i jej pomnożenie, I p. 248.
Pieczątek początku i użycia u innych opis, II p. 80.
Pieczęciów ustanowienie, II p. 98, te dawno z czego ro-

bione, I p. 83, na opłatku robienia ich początek, I p 84, jak różne na nich wyrażenia bywały, I p. 81-82-83, sznurków do nich rozmaitych używanie, I. p. 83.
Piekarski raniący Zygmunta III, za szalonego uznany i karany, I p. 197.
Pieniędzy znajdywanych opis, I p. 121.
Pieprzu opis, i podatek nim od kogo był płacony, I p. 104.
Pieśni Ossyana, I p. 21, ś. Wojciecha, *Boga Rodzica*, opis I p. 55-74.
Piorunków początek i wywołanie z kraju, I p. 147.
Piwa początek i opis, I p. 290, jego wydoskonalenie, I p. 291.
Podatku z gruntu ustanowienie, I p. 203, jego opłaty dawność, I p. 212 w jakiej proporcyi w różnych województwach płacony, I p. 167, Wierdunkami, I p. 213, Skojcami, I p. 168 opłacanego opis.
Podkomorzych początek, patrz komornik.
W Podlasiu osadę kto pierwszy otrzymał, I p. 265.
Podpalaczów kara, I p. 36.
Podpisywania przywilejów początek u postronnych narodów, I p. 270, w Polsce, I p 273.
Pogonia, patrz pieczątki.
Pojedynków początek i opis, II p. 153, zamienienie w prawo, II p. 154, warunki ich ważniejsze, II p. 156, uroczystości w ich czynieniu przepisane, II p. 157, jakie były w Polsce aż do wydania statutu 3go, II p. 158-159, ich zabronienie, II p. 160, dla jakich przyczyn, II p. 161., sędziego na nie wyzywanie zabronione, II p. 94.
Pojemszczyzny początek i opis, II p. 24.
Półczerwonego złotego polskiego i litewskiego, za Jana Kazimierza opis, patrz wykład monet polskich i litewskich.
Półgroszki litewskie Alexandra tamże, Zygmunta I, Zygmunta Augusta dwojakie, polskie Alexandra, Zygmunta I, dwojakie, Jana Alberta, Kazimierza dwojakie, Stanisława Augusta dwojakie, Władysława króla węgierskiego, trojakie, p. Wykład monet.
Pokrewieństwa naturalnego i duchownego co do małżeństwa rozciągłość, II p. 39.
Polowania początek w dawnych narodach, II p. 277, opis, II p. 278, przyswajanie przez panujących, II p. 278, w naszym narodzie względem tego wolność jaka, II p. 279. Polowania tyczące się prawa, II p. 277.
Polskich monet opisu, patrz pod literami i nazwiskami takich monet.
Półszóstak polski Augusta III, jaki był I Wykład monet pol. i lit.
Półtalarki i talary w Polsce najpierwsze, I p. 171. Elbląskiego, I patrz wykład monet polskich i litew. Polskich Augusta III Stefana, Władysława IV, i Zygmunta III, opis.
Półtorak polski podwójny i rygski Zygmunta III, p. wykład monet polskich i litewskich.
Półtoroczerwony złoty Stanisława Augusta tamże

Półzłotówka polska tegoż, tamże
Pomiar gruntów przez Zygmunta Augusta nakazany, I p. 235-237, z niego mapa przez kogo sporządzoną została I p. 238.
Pomocne, patrz stacye.
Popisu wojska czynienia początek i ustanowa, I p. 256.
Porównanie łokci podłużnych czyli liniowych litewskiego, polskiego i chełmińsko-pruskiego z stopą paryzką, tudzież morgów, włók i łanów z temiż łokciami w kwadrat, I p. 236.
Porty w Polsce jakie, ich opis i uczynienia lepszemi zamiar, I p. 222.
Posagów żonom przez mężów dawanych i nawzajem w dawnych państwach początek, II p. 5, w naszym początek i wielkość, II p. 6, w Litwie początek, II p. 7, wielkość, II p. 11, utraty przyczyna, II p. 11, z czwartej części szacunku dóbr dawania zwyczaj, I p. 42. Posagu, oprawy i wiana tyczące się prawa, II 1.
Posłowie przypuszczeni do prawodawstwa, I p. 267, nadużywają swej powagi, I p. 268, strawne i suknie honorowe otrzymują, I p. 268. Liczbę ich Zygmunt August stanowi, I p. 297. Miejskich prerogatywy zapewnione, I p. 297.
Pospolitego ruszenia początek, I p. 241, obwieszczenia nań sposób, I p. 242, na niestających kara, I p. 243, kto od niego wolny, I p. 251. Kto ma przywodzić, patrz Król.
Postrzyżyny w różnym względzie uważane, II p. 87.
Potwarze w pismach i kazaniach na Żydów rzucane, I p. 106-118, resztę o tem patrz Kalumnia.
Powinowactwo zkąd pochodzi, i jaki jego skutek co do małżeństwa, II p. 40.
Powołowszczyzna, patrz Gostinna.
Pozwów wyniesienia warunki, II p. 99.
Pragska moneta w Polsce jaka była, patrz Grosz.
Pragskich groszy opis, patrz Grosz.
Prawa dawnego we Francyi, II p. 291, w Anglii, Hiszpanii, i Danii, II p. 292, w Szwecyi, Węgrzech, Włoszech i Rzymie, II p. 293, w Wenecyi i Neapolu, II p. 293 krótki opis. Duchownego moc i rozciągłość, I p. 328, określenie, I p. 332, przyjęcie co do rozwodów, II p. 4. Litewskie kiedy pisane, I p. 51, po dwa razy odmieniane, I p. 52, początek ich od postronnych narodów, I p. 53. Magdeburgskiego do Polski wprowadzenie, I p. 33, jego początek i rozciągłość w Niemczech, I p. 301, użycie w Polsce, I p. 302, toż samo dozwala wyboru urzędników, I p. 37, i braci od sukcessyi wyłącza, II p. 18. Polskie dawne dla czego srogie, I p. 33, czy podobne do rzymskich, I p. 28, wydane pod imieniem księgi ziemskiej, I p. 38, dwa razy przed Łaskim przedrukowane, I 39, przez wyznaczonych delegatów układane, I 40, w prospekcie przez Przyłuskiego wydane i na 6 ksiąg podzielone, I 45, zamiarowi nie odpowiadają,

I 46, egzemplarze tego zbioru praw zabrane, I p. 47, a wyrokiem króla sam zbiór uchylonym został, I p. 48, przez Herburta, I 47, i Konarskiego, I p. 49, pisane, w Mazowszu przez książąt mazowieckich dawane, I 50, Za Stanisława Augusta rozsądnie poprawiane i zbierane, I 49. Pruskiego pod imieniem korektury pruskiej używanie, I 50. Prawa rzymskie zwiększone, I, 28, nazwane lasem, p. sporów między prawnikami przyczyną się stają, I 28 tych Niemcy przyjmować wzbraniają się, I 25. Prawa tyczące się tych, co bliżej osoby panującego zostawać mogą, I 188, różność w różnych narodach, I p. 199, i u nas, I p. 200, zamięszań staje się przyczyną, I p. 201, uwagi nad tem, tamże, jednakich dla wszystkich w naszem państwie ustanowienie, I 199. Prawa karania wieżą szlachetny zamiar, I 214 p.

Prawodawstwa naszego początek i doskonalenie się, II 294 p.

Prawowania się miast z Żydami smutny skutek, I 116 p.

Prawo zajęcia samokupstwa, samoskładu, samoprzedaży, patrz literę J. Juris etc.

Prejudykatów u nas bytność, i co o nich prawa nasze rzekły, toż w innych krajach, II p. 76, w jakich przypadkach służyć mogły, II p. 77,

Pręta opis, II p. 218.

Prokopa dzieła i opinia o nim, I p. 32.

Pruska moneta jaka u nas była, patrz grosz i sześciogroszówka.

Prysudu początek i opis I p. 207, II p. 80, za nadgrodę pracy w sądzeniu i danie opieki uciążonemu ustanowiony czy zachował spokojność publiczną, II p. 81, jego znaczenie w luitach zostawione, II p. 82, jakim sposobem od tej opłaty uwolniły się województwa niektóre, II p. 81, uwagi w tej mierze, tamże.

Prytaneum znaczenie, II p. 298,

Przedanie dóbr więcej dającemu zapewnione, II p. 187.

Przepisów szczególnych początek, II p. 76, ich wpływ do prawa, II p. 77, Przepisy różnych rzeczy tyczące się II 232.

Przychodu od sądów panującemu różność, II p. 64, ustanowienie takich u nas wzrusza spokojność, II 77 p. Przychodu żon panujących początek i opis, II p. 78, te jakie u nas stanowione były, II p. 78-79.

Przyczyny rozwodów katolickich jakie, II p. 38, ich wyłuszczenie, II p. 38-39-40-41-42-43-44. Protestanckich jakie, II p. 37.

Przyłuskiego zbiór ustaw, patrz Prawa.

Przysięgi u Żydów różność, I p. 104, w dawnych narodach początek, i jej rozmaite roty, jaki miewały skutek, I p. 105, wspólników początek, II p. 249, jej różność wykonywania, II p. 250 na szable czynienia i krwią podpisywania zwyczaj, II p. 251, przez pełnomocników wykonywania początek, II p. 252, uwagi nad nią, tamże.

Przysypisków opis w naszem państwie, II p. 200, prawa względem ich przywłaszczania u nas i u innych jakie

były, tom II 198 przypis.
Przywianka opis, II p. 9, prawa jego tyczące się, II p. 10.
Przywileje przez przykładanie pieczęci wątpliwe, podpisywane przez podkanclerzych być zaczęły i kiedy, I p. 272, podpisu takiego upowszechnienie, I p. 273-274 przez świadków podpisywania zwyczaj, I p. 271, Panujących dla niedostatku mocy nadawania, złe, I p. 189, dla odjęcia tejże, nieważne, I p. 191, takie jak uprawniano, I p. 192, w imieniu królów kiedy wydawane być zaczęły, I p. 192, w Litwie i Mazowszu na wieczyste zamienione, I p. 192, pierwiastkowych mienia potrzeba, I p. 193. Przywileju ziemskim zwanego od Kazimierza Jagiellończyka wydanego warunki, I 64 etc. dla Żydów uczynionego rozbiór, I 102 etc.
Psiarze, patrz Łowczy.
Psów dawna cena jak wielka, i za zabicie kara, II p. 274,
Pszenicy różne gatunki, II p. 266, jej pomnożenie się u nas i wysiew, II p. 267.
Ptaków płoszenia i odstraszania tyczące się prawa, II 288.
Pudu wagi opis, I p. 310.
Puellaris quartalitia, patrz Posag.
Pur miara, I p. 306.
Purym święta Żydów tak zwanego odprawiania wolność, dopóki pozwalana, I p. 102.

R.

Rad porządek w Litwie jaki był, I p. 298. Rady nieustającej ustanowienie, I p. 262.
Ragnier, patrz Ren.
Raroga opis, II p. 265.
Rąbania lasów tyczące się prawa, II 285.
Redakcyi praw podział, I p. 41.
Referendarzów początek, I p. 299, ich jaka władza, I p. 300,
Relacyów początek w Polsce, I p. 274, w Litwie, I p. 274
Remmia prawo, patrz oskarżania wolność.
Renów opis, II p. 283, ich bytność w Polsce, II p. 284.
Reprezentacyi prawa początek i własność w sukcessyi, II p. 14.
Reprodukcyi z wysiewem proporcya, I p. 239, z ludnością uważanej, I p. 240.
Rękojemstwa w Płockim byłego opis, II p. 216, tego warunki, II p. 217.
o Rękopismie statutu pierwszego dla Litwy wiadomość, I p. 9.
Roczki sądowe co są, II p. 109.
Rodziców na małżeństwo dzieci zezwolenia prawo, II p. 15.
Rok zawity co znaczy, II p. 109, w jakich sprawach odkładane być nie mają, II p. 109.
Rozradzania się ludzi w prostej linii liczba, II p. 17.
Rozwiozłość szkodliwa państwom I p. 255, w jakiej u nas była proporcyi, II p. 256.
Rozwodów początek w Rzymie, II p. 29, u nas, II p 33, wielość ich w innych miejscach a najbardziej w stolicy naszej, II 34, swobody w rozwodach, nad życia wolność, II p. 34, tej skutek, II p. 35, skutki ich złe, II p. 31, 32 33, przyczyny, II 36 p. tych wyłuszczenie, patrz przyczyny rozwodów, różnica od protestanckich, II p. 36, przez wstąpienie do zakonu czynione jak się uważają, II p. 37, Greckich

cudzołostwo i kapłaństwo nie jest przyczyną, II p. 37-42 Protestanckich przyczyny, II p. 36. Żydowskich początek i opis, II p. 35. Rozwód kiedy czyni dzieci nieprawnemi, II p. 48, uwagi nad rozwodami, tamże *in toto*.
Rublów nazwisko zkąd ma swój początek, I 179, ich opis, 180, lania wolność, I 180, liczenie niemi kiedy zaniechane, I 183.
Runiczne litery od kogo wynalezione, I p. 18, opisane, I p. 54.
Ruskiego języka doskonalenie, I 55, pogarda, I 56
Rzeczy z okręto-rozbicia pochodzących tyczące się prawa, II 209.
Rzek spławnych u nas liczba, I p. 221, ich użytek, I p. 222,
Rzymskiego prawa zaleta, I p. 13, Wykład I 27, to czy było źródłem naszego prawa, I 32, wstręt od niego, I 23-26, o tem patrz Prawo.

S.

Saladin przeciwko Chrześcianom od Adhaba Kalifa Fatimitów na pomoc wezwany, p. II wykład monet kuficznych, tego po śmierci ziomkowie żałują, a Chrześcianie nienawidzą, tamże.
Salvum conductum, patrz Glejt.
Sarmacyi dawnej granice, I 13
Satherius, patrz Sobol.
Sądzenia czarów zakaz, II 101.
Scaldów opis, I p. 20, ich powinności jakie były, I 21.
Selgiucidów rodu początek, podział, i długość panowania, II wykład monet kuficznych.
Selma pień, patrz pieśń Ossyana.
Senatu dawność i władza, I 261.
Sejmów w dawnych narodach początek, I p. 293, w Polsce początek, i ich władzy rozciągłość, I p. 294, czas peryodyczny dla nich wyznaczony jaki? I p. 296, Miast do nich przypuszczenie, I p. 297, Litwa oddzielnych żąda, I p. 298. Sejmów Unii roku 1569, I 52, w Brześciu 1512 roku, I 99 w Grodnie, 1568 roku I 11 w Łęczycy, 1180 roku. I 294 p. w Radomiu 1505 roku I 43, w Wilnie roku 1522, I 10, w Wiślicy, 1347 roku, I 34; wzmianka
Sędziów, i sądowej władzy tyczące się prawa, II p. 74.
Sianożęci tyczące się prawa, II p. 282.
Siclów pieniędzy tak zwanych opis, I p. 182, II p. 238.
Sieci rozmaite gatunki, II 286.
Siedmiogrodzki dukat, patrz czerwony złoty.
Skarbów wynalezionych własność czyja jest, II p. 212, chowania ich jakie przyczyny mogą być naznaczone, II p. 213, prawa względem takich skarbów jakie były, II p. 214.
Skórek wiewiórczych danina, I 128, użycie ich do mucetów, I 129.
Skórzanych pieniędzy wiadomość, I 130, świadectwa o ich niebytności jakie są, I 131-132.
Skojców początek i opis, I p. 168, niemi opłata, patrz podatek.
Słowiański obrządek czy przed łacińskim do Polski wprowadzony, I p. 89.
Służby łowieckiej obowiązki, I p. 75.
Smerlo, patrz Drzemlik.

Sokołów opis, II p. 264.
Soccus znaczenie, I p. 289, Sochy tamże.
Socyanów sekta od kogo ma początek, I p. 320, tej i innych opis, tamże.
Sokołów polowania opis, II p. 264, tych polowanie na co zamienione, II p. 264.
Solidów początek, I p. 133.
Sporów o zachowanie dawnych traktów przyczyny, t. II p. 218.
Spory o rozcią głości władzy duchownej, I 42.
Sposób połączenia morza Czarnego z Baltyckiem, I p. 223.
Sprzeczności prawniczych nazwisko i skutki, I 31.
Srebra z miedzią stosunek, I 185.
Srężna, patrz osyp.
Stacyów początek, opis, bytność jeszcze w Rossyi, I 75 p. w Polsce dawnych różność, ich zachowania sposób, i od nich uwolnienie, I p. 76.
Stanislas d'or, patrz Czerwony złoty.
Starostów początek, I p. 264, ich dochody i powinność, I p. 266, dożywocie posiadania starostw otrzymują, I 266, pieczęci własnych kiedy używali, II p. 98, niszczenie przez nich dóbr, i ciążenie miast jakie było, I p. 266, sprawy do ich i do wojewodów sądu jakie należały II 100-101, ich sądy kiedy zniesione, I p. 267, uciskają osady tatarskie, II p. 151.
Starszy brat dla czego układać ma schedy, patrz bracia.
Statutu pierwszego dla Litwy rozbioru początek, I 188.
Stopy paryskiej opis I, p. 255.
Storknesse, patrz sieci
Stróża, patrz stacye.
Sukcesyi początek, I p. 275, jej prawa w powszechności, II p. 16 córki od niej oddalone w niektórych narodach, I p. 276 u nas p. 277, przypuszczone potem, I 275, 277. Branie w linii ascendentium zwanej wzbronione dawno u innych i u nas, II p. 17, pozwolone u nas w miastach, II p. 16, Zakonnicy czy należeli do jej brania, II p. 21, po śmierci tych sukcesyą kto brał i jak, II p. 21. Zwyczaj przeznaczania jej dzieciom od rodziców i uwagi nad tym, II p. 56.
Sukni honorowej dawania początek, I p. 268, upowszechnienie, I p. 269.
Sum na prowizyą dawania zakaz II p. 63.
Superarbiter od kompromisu kiedy odstąpić może i winien, II p. 97, o co pozwanym być może, II p. 97.
Od świadectwa kto był wyłączony, II p. 95.
Swiętopietrza początek, I p. 122, uszkodzenie, I p. 123, przeznaczenie z woli papieża na poprawę zamku kamienieckiego i uchylenie, I p. 122.
Swobody miast zapewnione, I p. 12, przywilejem potwierdzają się, I p. 65, tychże duchownym zapewnienie, I p. 66.
Sygnetów i innych znaków przez Żydów noszenie, II p. 237, na jaką pamiątkę II p. 238.
Synod w Brześciu dla zjednoczenia greckiego z rzymskim kościołem miany, I p. 93
Szabel opis, I p. 229, ich różność, I p. 230.
Szanka miara, I p. 311.
Szelągi Elblągskie Augusta III, I wykład monet polskich i litewskich, Zygmunta I,

Gdańskie Augusta III, Jana Kazimierza, Jana III, Michała. Stanisława Augusta i Stefana, Litewskie Jana Kazimierza trojakie, Stefana i Zygmunta III trojakie, polskie Augusta III, Jana Kazimierza trojakie Stanisława Augusta, Stefana dwojakie i Zygmunta III sześcioraki, rygski Stefana i Zygmunta III, toruńskie Jana Kazimierza, Michała i Augusta III jakie były, patrz tablicę.

Szerebreszczyzny początek i opis, tom Iszy przypisek 212.

Sześciogroszówek elbląskich Augusta III, I wykład monet polskich i litewskich i Zygmunta I, gdańskich Augusta IIIgo, Stanisława Augusta i Zygmunta I, Litewskich albo szóstaków Jana Kazimierza i Stefana, polskich i litewskich Augusta IIgo, Jana Kazimierza dwojakich, Jana III dwojakich, Stanisława Augusta billonowe zwanych i Zygmunta IIIgo dwojakich, pruskiej i toruńskich Augusta III, i Stanisława Augusta, opis. Patrz tablicę.

Szkoły rycerskiej postanowienie, I p. 250.

Sznura pomiaru opis, II przypisek 222.

Szóstaków i sześciogroszówek bicie I p. 156, polskich Augusta II i III opis I wykład monet polskich i litewskich.

Szwecyi praw dawnych krótki opis, tom IIgi, przypisek 293.

Szyffunta opis, tom I, przypisek 310.

T.

Tabaka w państwach europejskich zkąd ma najpierwszy początek, II p. 272, w Polsce kiedy jej używać zaczęto, II p. 273.

Tablica wzrastającej drogości, I p. 186, monet z wyrażeniem ich wartości, tom I. intrat gruntu, I p. 205, rozległości Polski i ilości ludzi wyżywić się w niej mogących, I p. 241, indygenatów, nobilitacyj i adopcyj do roku 1601, I p. tabl. rodzących się mężczyzn i kobiet różnych lat w Warszawie, II p. 27, w dyecezyi żytomierskiej i innych miejscach, II p. 28. Ceny włók, II p. 117, wyroków śmierci za różne zbrodnie, w różnych województwach i czasach, II p. 129, 130, 131, dawności aktów w niektórych województwach, II p. 171, stosunku ceny żyta z pracą człowieka, II p. 184, zboża wyszłego z Polski do Gdańska od 1649 do 1799 roku, II p. 268, tegoż ceny największej i najmniejszej w Gdańsku od 1703 do 1799 roku, II p. 269, i dalej p. W. monet kuficznych, II p. 152, redukcyi łokci litewskich, polskich i chełmińskich, oraz włók i łanów w tychże państwach, I p. 236.

Tablice monet polskich i litewskich, I na początku.

Taktyki polskiej początek, I p. 247, wydoskonalenie, I 248, 249, 250. Tatarskiej opis i moskiewskiej, I p. 249.

Talarów początek, I p. 171, wielość wybitych za ostatniego panowania, I p. 173, elbląskiego, I Wykład monet pol-

skich i litewskich. gdańskiego tamże, litewskiego, polskich Augusta IIgo i IIIgo dwojakich, Jana Kazimierza, Stanisława Augusta pięciorakich, Jana III, Stefana, Władysława IV, Zygmunta Igo, Zygmunta III dwojakich, opis.

Tamerlana dzieła, patrz Tatarzy.

Tatarów osad u nas początek, II p. 148, tego przyczyny, II p. 149, opieki rządu u nas przez nich doznawanie, II p. 150, kunic od ich córek wybieranie, II p. 151, ich taktykę kto pisał, I p. 249, pismo przeciw nim wydane, II p. 151, monet przez nich chowanych znaczenie, II p. 151.

Teodory żony Justyniana wzmianka, tom I przypisek 29.

Terencyusza Publiusza czyny, I p. 58

Testamentów czynienia początek w Rzymie, II p. 65, w Niemczech, II p. 66, w Polsce, II p. 67, w Litwie, II p. 68, podział, II p 66, wolność czynienia z trzeciej części majątku, I 209, taż powiększona, I p. 211, tych odmieniania wolność z jakiego powodu zostawiona, II p. 71, takich rozciągłość w Polsce, II p. 68, nad temi przez chorych i samobójców czynionemi uwagi, II p. 70, sekretnych wiadomość II p. 70, słownych *nuncupativa* zwanych od duchownej zwierzchności potwierdzanie, II p. 69, żołnierskich moc, II p. 69, testamenta jak weszły w prawny zwyczaj, II p. 66, ich tyczące się prawa jakie są? II p 65.

Thora bożka wzmianka, I wykład monet polskich i lit. I p. tabl.

Tortury początek i stosunek u Rzymian, II p. 246, te często wymuszały wyznanie fałszu, II 248, kiedy u nas zniesione, II p. 248, uwagi nad torturą, II p. 247.

Toruńskiej monety opis, patrz pod literami nazwisk takich monet.

Traktów jednakowych czynienia przyczyna, II p. 218.

Tranzakcyów i przywilejów forma, I p. 79, jednej tranzakcyi wiele i jakich czyniono exemplarzy, I p. 79, tranzakcyów przedślubnych nieprzyzwoitych bytność, II p. 34.

Trójgroszówka elblągska jaka, I wykład monet polskich i litewskich, gdańskie Augusta IIIgo, tamże Stefana, Zygmunta Igo i Zygmunta Augusta, litewskie Jana Kazimierza, Stefana, Zygmunta Augusta dwojakie, i Zygmunta IIIgo, polskie Augusta III dwojakie, Jana Kazimierza, Jana III dwojakie, Stanisława Augusta trojakie, Stefana i Zygmunta IIIgo dwojakie, pruska, rygskie Stefana i Zygmunta IIIgo, toruńskie Augusta IIIgo i Stanisława Augusta, patrz tab.

Trucizna zabijania początek i opis, II p. 106, kto i kiedy najpierwsze o truciznach dzieło w Polsce wydał II p. 107.

Trybunału ustanowienia początek i jego władza, II przypisek 86.

Trzecia część talara jaka, I wykład monet polskich i lit.
Turków wojowania sposób, I p. 249.
Tworzenie się praw polskich, I 32.
Tynfów początek, I 170, ich redukcya, I 171, ele[illegible]skich dwojakich, I, wy[illegible] monet pol. i lit., gdańskiego polskich Augusta II, Augusta III i Stanisława Augusta opis, resztę o tem patrz Ort i złoty.
Tywonów początek, opis i ich powinności, I p. 264.

U.

Uchański Jakób czem był I p. 9.
Uciski poddanych od wielu ganione, rokoszów bywały przyczyną, II p. 225.
Ułomku z MS. biblioteki Załuskich wyjątek, II 298.
Upiorów opis, II p. 103.
Urzędów wielu dawanie jednej osobie zabronione, I p. 224. Urzędy duchowne w Litwie samym Litwinom tylko dla czego dawane, I p. 65, cywilne osiadłym tylko, I p. 74-263.
Ustawy dawne: opieki, sądów, leczenia, wywozu i innych rzeczy tyczące się jakie były, I. p 41.
Uwolnienie duchowieństwa i szlachty od koszenia siana i innych powinności, I p. 70 wielu miast od Angariów, I p. 71, od Dziakli, I p. 74, od opłaty myta, I p. 211, od stawania w sądach kto był uwalniany, I p. 202, od służby osobistej kto? I p 242, 250, od pospolitego ruszenia kto? I 251. Uwolnienia więźnia z dolnej wieży zwyczaj zabroniony, II p. 108, uwolnienia się od śmierci w średnich wiekach sposoby, II p. 145.
Użycia papieru do przywilejów w Polsce i Litwie, początek I p. 79.
Valhalla, wyrazu opis, I p. 18.

W.

Wacław I bije grosze małe srebrne, I 125. Kraków posiada p. tamże Wacław II poprawia monetę, I 134. Miasto Sandecz zakłada, I 136.
Warszewicki i Siemek domagają się komisyi edukacyjnej, I p. 52.
Wazalów początek i znaczenie, I p. 288, podział, tamże u nas ich nie było. I 289.
Wazeta miasto przez kogo wybudowane, II wykład monet kufickich p. 2.
Wdowy po śmierci męża stan, I p. 68, za mąż powtórnie idącej opłata zniesiona, I p 69, czas wdowie od śmierci pierwszego męża do powtórnego zamężcia przeznaczony, II p. 48, fundusz w tym czasie jaki zapewniony, II p 10, kuratorów jak nabywały? II p. 62.
Węgierskich praw dawnych wiadomość, II 293.
Węgrzyni zostawili nam prawo posagów i zwyczaj uwalniania hultaja od śmierci przez zarzucenie chustki od dziewki, I p. 19.
Wiana początek, opis i sposób zapewnienia w innych i naszem państwie, II p. 9. Prawa jego tyczące się, patrz prawo Wielkierz.
Wielkierz, patrz mieszczanie.

Wielożeństwo szkodliwe społeczeństwu, II p. 25, przez Ochina Bernarda popierane II p. 26, w innych krajach tego przyczyna, II p. 25, toż u Turków zmniejszone, p. 28.
Wierdunków początek i użycie, I p. 167, niemi opłata tamże.
Wiersz 441 z Eneidy wyjęty, II p. 298-9.
Wieszczbów początek, opis i ich rozmaite doświadczenia, II p. 104.
Więzień początek, I p. 218, różność, I p. 219, więźniów oddzielania i z niemi postępowania przepisy, II p. 108.
Virginale, patrz zamęście.
Władzy kościelnej rozciągłość w pierwszych wiekach, I p. 327, jej znaczny wzrost, I p. 328, nadużycie i określenie, I p. 329, spraw przez nią sądzić się mianych przepisanie, I p. 331.
o Władzy odbierania życia jakie były u nas mniemania, II p. 127, wielość wyroków śmierci jaka? II p. 129, 130, 131.
Własności z okręto-rozbicia przywłaszczania zwyczaj, II p. 209, odmieniony u dawnych II p. 210, u nas zabroniony, II p 211, zupełnie zakazany II p. 212.
Włochów co do prawodawstwa dawny stan, II 293.
Włok opis i niemi mierzenia pola zwyczaj II p. 235, różnica od łanów a z tej skargi, I p. 235, cena II p. 117, powinność z 10 ich jednego żołnierza jezdnego dawania I p. 237.
Wódki wynalazek i opis, patrz gorzałka.
Wojennych rzeczy tyczące się prawa, I 225.
Wojewodowie jakie sprawy sądzić mogli, patrz starosta.
Wojowania dawne sposoby, I p. 247.
Wolność trzeciej części majątku przedania, I 203, całego, I 207, szlachcie osadzania miast nadana, I 220, zamęścia bez wiedzy panującego, II p. 24.
Woźnych ustanowienie, II 86, ich obowiązki, II 87, autentyki od kogo brali, tamże, powiatowych od jenerałów różnica, II p. 120.
Wrębu wolność, patrz Las.
Wulfil pisał ewangielie gockim językiem, I p. 61.
Wyderkafów początek i opis, II p. 172, przez duchowną władzę potwierdzenie, I p. 173, jakim sposobem te do nas weszły, I p. 174, jakie prawidła względem nich zachowywane, I p. 175, jak wielka od nich była prowizya, I p. 175, ta w Gdańsku, Toruniu i innych miejscach jaka była, tom I p. 176.
Wydziedziczania prawa początek, II p 22, takiego przykładów u nas liczba, II p. 23.
Wyjazdu za granicę wolność obwarowana, tom I przypisek 67.
Wykład tablicy wymiar kraju naszego okazującej, I p. Wykład monet kuficznych oraz tablice.
Wyobrażenie najpierwsze na czerwonym złotym, patrz czerwony złoty.
Wypalenia litery K. potwarcy przyczyna, I p. 198.
Wyrok Zygmunta I, przeciw dziełom Marcina Lutra, I p. 42, wyroku śmierci kobiecie brzemiennej aż po

połogu wstrzymanie i przy samem jego wykonaniu czytania wyroku przyczyna, II p. 142.
Występków jednych zmniejszania a innych pomnażania w różnych czasach obrachunek i przyczyny, II p. 129.
Wywołania kary opis, I p. 216, wywołanych stan, II p. 132, wyroki przeciw nim jakie były, II p. 133.

X.

Xiążąt u nas początek i opis, II p. 84, ich wpływ do sejmów, I p. 212.
Xiążęcy Łowczowie, patrz Łowczy.
Xiążęta pogańscy jakich dat w przywilejach używali, I p. 90, mołdawscy jakiej, I 91.

Z.

Zabójstwa przez szalonych ludzi popełnionego opis, II p. 143, przygodne jak uważane być mają, II 147, popełnionego w północnych i niemieckich krajach jaki był dowód, II p. 127, ludzi nieszlacheckiego stanu jakie kary, II p. 225, różne względem tego ustawy, II p. 226, za kobiety zabicie dlaczego większa niż za mężczyzny kara, II p. 228.
Zajęcia prawo, patrz *jus occupationis*.
Zakaz wywożenia broni, strzał i innych rzeczy, I p. 345, zakazu księżom mienia żon początek, II p. 41.
Zakłócenie spokojności publicznej przez Dyzunitów, I p. 313, Lutrów, I p. 314, Kalwinów, I p. 320, Socinianów, I p. 320, i Aryanów, I p 322.
Zakonników od sukcesyi brania po krewnych cywilnych oddalenie i majątku ich po śmierci dyspozycya jaka, patrz Sukcesya.
Żak, patrz sieć.
Zamęścia z wiedzą panującego początek, I p. 69, zniesienie takowego, I p. 70, różne w tym razie opłaty, tamże, zamężcia w różnych państwach oznaczony czas, II p. 44.
Zamknięcie dzieła, II 290.
Zamków stawiania początek i zamiar, I p. 73, ich budowania powinność na szlachtę i duchownych włożona I 71.
Zapewnienie praw u nas przez panujących, I p. 64.
Zapisów i sprzedaży tyczące się prawa, II 166, tych kościołom czynienia wolność, I p. 209, tej zmniejszenie, I p. 210, jako szkodliwej, I 209, uwagi nad zapisami kościołom czynionemi, tamże.
Zasiewów pszenicy i żyta w różnych województwach proporcya, II p. 271.
Zastawów początek i opis, II p 177, tych różnica, II p. 178.
Zboża nam właściwe jakie, II p. 266, obce, II p. 267, proporcya między jednem a drugiem, II 268, zbóż różnych różnego czasu w Gdańsku cena, II p. 268.
Zbroi opis, I p. 255.
Zebrzydowskiego rokosz I p. 43.
Żenienia się w bliskiem pokrewieństwie u postronnych państw zwyczaj, II p. 46, 47, w nierównym stanie zakaz,

II p. 49, resztę o tem patrz małżeństwo, pokrewieństwo, powinowactwo.
Żeremia opis, II p. 288.
Zjazdów u innych narodów i u nas początek, II p. 85, zjazdów przed sejmem ustanowienie, I p. 326, resztę patrz Sejm.
Złodziejstw tyczące się prawa, II p. 255, resztę patrz Zabójstwo.
Złota i srebra proporcya. I 183, odmieniona, I p. 184, do pierwszych potrzeb wzięta, I p. 185.
Złotego początek, I 169, złotówek, groszy srebrnych i półtoraków za ostatniego panowania wybitych liczba, I p. 156.
Złotówki gdańskiej, I wykład monet polskich i litewskich i polskich Augusta IIIgo tamże, Jana Kazimierza dwojakich tynfami zwanych i Stanisława Augusta trojakich opis. Patrz tab.
Żmijowy wał, I p. 22
Żołdu małego dla żołnierzy wypłacania przyczyna, I p. 142
Źródła prawa polskiego i litewskiego, I 12.
Żubrów opis, II p. 280, czy były w innych krajach, II p. 281, chowanie ich u nas, II p. 282, ich siła jak doświadczona i wstręt do wołów, II p. 283.
Żupanów początek i opis, I p. 270
Zwodnic i cudzołóstwa tyczące się prawa, II 255, uwagi nad tem p. tamże.
Życiopis Piotra Kmity, I p. 44.
Żydzi cierpią w różnych miejscach zniewagi I p. 102, ztąd świadectwo przeciw nim nie pewne, I p. 103, nie wolno im brać w zastaw niektórych rzeczy, I p. 103, nabywają wolności ciał umarłych grzebania bez opłaty, I p. 103, różność ich przysięgi, I p. 104, rokoszując w Egipcie pełnią okrucieństwa, I p. 105, z zarzutu o użyciu krwi chrześciańskiej do ciast wielkanocnych przez papieżów usprawiedliwiają się, I p. 106, prześladowani u Rzymian, I 108, zostają kupcami, I 108, urzędów publicznych posiadanie mają zabronione, I 109, przymuszani w wielu obrządkach z chrześcianami się zgadzać, I 110, przykrego w różnych państwach doznają losu, I p 112, doznają opieki prawa w Rzymie, I 108, a w Polsce otrzymują przywilej którego rozbiór, I 102, i inne I 114, znaki dla różnicy od chrześcian noszą, I 116, mają pozwolenie robienia okopisk, I 118, mienia między sobą starszych, I 117, uwolnienie rabinów od opłaty, I p. 118, mają pozwolenie noszenia pierścieni, II p. 237, ich zwierzchnictwa początek i przywileje, II p. 230, Karaimowie do tego nie należeli, II p. 931, żydów tyczące się prawa, II 230—231-232.
Zygmunt August nie chcąc Kalwinki nałożnicy oddalić, żywił kalwińską, a swoję przytłumiał religią, I p. 315, Zygmunt I wydaje prawa, I 40, ustanawia bicie czerwonych złotych, I p. 119.
Żyta, prosa i innych zbóż opis, II p. 296.

TABLICA

indygenatów, nobilitacyj i przysposobień czyli adopcyj od początku metryki koronnej do 1601 roku, kiedy sejmy zaczęły utwarzać szlachtę.

N. I. Indygenaty.

	Rok	Karta protokółu metryki koronnej
Alemani Dominik	1576	413
Bruthi Bartłomiej	1590	472
Girkiorowie Henryk i Jan	1593	571
Hilchen Dawid, Jan i Tomasz	1591	504
Tryblowie Grzegórz, Kasper i Walenty	1595	128
Wesselini Franciszek	1590	438

N. II. Nobilitacye.

	Rok	Karta protokółu metryki koronnej
Alexvange Jakób	1525	351
Abstagen Jan i Jakób	1527	826
Alantze Jan	1566	310
Alberdini Bernard	1529	462
Ajchingerowie Augustyn, Sebald i Grzegórz	1593	195
de Baby Grzegórz	1487	215
Brzeszczyna Jakób	1505	219
de Bochnia Stanisław	1508	219
de Bochotnica Stanisław	1510	413
Baliccy	1512	159
Brandtowie	—	131
Bartoszewski Zygmunt	1518	165
de Brzeście Maciej	—	276
Balicki Maciej	1519	202
Brzezecki Maciej	1521	307
Borek Stanisław	1523	400
Bremer Herman	1527	107
Baranowski	1531	69
Bodzisławski Albert	1544	46
Borkowie Jan i Albert	1570	237
Baranowski Mikołaj	1532	143
Bieleński Gabryel	1537	305
Behem Piotr	1569	235
Borek Jan Albert	—	237
Bąkowski Mikołaj	1580	324
Biertultowski Paweł	—	346
Brzeznicki Stanisław	1581	767
Bartoloni Stanisław	1589	474
Barscy	1591	16
Bełza Erazm	—	30
Barcy Maciej i Baltazar	1592	467
Bar Szymon	1593	179
Brunswigierowie	1595	12
Buznerowicz Albert	1595	107
Boxicki Błażej	1589	427
Bosy Alojzy	1594	377
Ciołek Erazm	1502	344
Czepel Mikołaj	1504	20
Cymermann Maciej	1505	196
de Ciechanow Łukasz	1511	38
Chaiński Albert	1546	27
Czarnocki Jan	1569	329
Cojo Benedykt	1577	172
Czaplińscy	1578	61
Czyszemski Stanisław	1580	393
Conglanens Piotr	1582	93
Czeki Jan Baptysta	1589	418
de Carbotki Anioł	1590	462
Cosmasy Felix, Wit, Walenty i Albert	1589	688
Chudziński	1592	379
Cal Wilhelm	1596	150
de Donow Andrzej	1509	105
de Dombrówka Marek	1511	404
Daniłowiczowie	1527	107
Dobo Stefan	1569	357
Dziecmiarowski Jan	1590	460
Duracz Walenty	1578	170
Dolińscy, Ludwik, Krzysztof	—	174
Elacznoccy	1557	314
Fiszchel Stefan	1507	2
Ferber Eberchard	1515	24
Fursth Jan	1527	105
Falcon Andrzej	1540	253
de Fanellis Zygmunt Piotr	1545	130
Fogelveder	1589	353
Figenaw Michał	1569	80
Grad Jan	1443	88
de Gerzyce Godesław i Jakób	1456	236
Gromadzki Jan	1507	86
Gysse Tideman	1519	16
Grossi Jakób Wincenty	1525	309
Gniewski Michał	1537	134
Grunvath Michał	1540	187
Grodowiccy	1538	205
Gościccy Melchior i Jakób	1547	236
Gromadzki Paweł	1550	125
Gross Jan	1552	59
a Grabów Jan	1553	114
Gierlachowie	1557	320
Goślicey Melchior, Jakób i Wencesław	1559	271
Granecki Stanisław	1558	82
Gendernich Erazm	1569	83
Goshkaw Bartłomiej	1569	233
Guagnini Alexander	1571	625
Galiński Jan	1578	324
Gretczsch Jan	1580	173
Gnieniewski Kasper	1581	876
Gutleterowie	1585	181
Gorczycki Jakób	1589	419
Gorłowski Szymon	1593	385
Grocholski Stanisław	1589	493
Gembalk Stanisław	1591	235
Guliński Kasper	1595	111
Gawroński Stanisław	1596	158
Grącki de Grunczyce Stanis.	1558	83
Hubaty Jerzy	1505	184
Herman Kasper	1503	118
Hawoi Michał	1506	344
Holarek Jerzy	1515	33
Hosiuszowie Jan i Ulryk	1559	297
Helt Bartłomiej	1569	241
Hegenaw Jan	1579	187
Hannowiecki Zabój Andrzej	1581	714
Huzyngi	1597	77
Hojna Ambroży	1545	298
Jancewicz	1509	196
Jan z Nowego Miasta	1532	173
Jan Benedykt medycyny doktor	1535	124
Janczewski Nałęcz Jakób	1556	417
Jurgiewicz Maciej	1581	880
Ihmanowski Krzysztof	—	927
Januszowski Jan	1588	65
Justimonti Wawrzeniec	1589	597
Juchnowski Łukasz	1591	1
Jelitowski Maciej	1592	73
Jędrzejowski Jan	—	381
Jasieńscy Jędrzej i Albert	1597	76
Idzikowscy Jan Modest i Grzegórz	1595	59
Jezierski Albert	1519	176
Kulawy Szymon	1504	184
Kalisch Jan	1505	184
Kamblan Mikołaj	1505	173
Kalusch Jan	1505	17
de Kladorubi Grzegórz	1507	21
Kutwiański Jakób	1512	293
de Kijovia Abraham	1507	194
de Krajna Maciej	1513	89
Kortag Jan	1515	33
Krupek Jerzy	1518	307
Kotwicz Grzegórz	1522	306
Kania de Górka Wojciech	1508	219
Kozarski Tomasz	1538	50
Klobar Marcin	1540	291
Klesz Mikołaj	1544	165
Kromerowie Marcin, Bartłomiej i Mikołaj	1552	30
Kraft Ogończyk Bartłomiej	1553	135
Kołaczkowski Tomasz, Piotr i Jan	1555	309
de Kazimierz Wawrzeniec	1559	115
Kasprowicz Maciej	1566	15
Karczewski Szudlik Maciej	1579	203
Krzepicki Walenty	1580	89
Kozłakowski Sebastyan	1581	959
Koniecki de Zaden Jan	1590	467
Kwotorowie Kasper i Maciej	1591	562
Kazanowy Scypion	1595	600
Kosmasowie	1589	492
Królikowski	1591	8
Koroz Walenty	1592	87
Kaniewski Rafał	1593	182
Kuturmański Jakób	1512	293
Kołowicz Jerzy	1521	586
Kromer Jan	1590	465
Kow Benedykt	1577	172
Kirstein Jan	1581	779
Ligauza Andrzej	1511	405
Lipski Abdank Felix	1521	250
de Legonice Jan	1549	202
de Linda Mikołaj	1559	136
Laczyński Mikołaj	1580	91
Linczewscy	1583	396
Lidzbińscy	1595	366
Ligęza Jakób	1559	295
Łatkowski Stanisław	1580	569
Łapczyński Walenty	1581	939
Łabędzki Piotr Zygmuntowicz	1595	139
Łączyński Mikołaj	1580	91
Michnowicz	1516	329
Mołochowski Jan	1519	202
de Mlicze Jakób	1530	274
Miłkowscy	1531	267
Maciej de Leopolia	—	62
de Mąkolin Stanisław	1533	660
Marsztynowie herbu Ogończyk	1531	165
Mikulicz Stanisław	—	111
Mosiński Maciej	1541	294
Mirzewscy Stanisław ojciec, Jan i Sebastyan synowie	1550	396
Mikani Stefan	1555	453
Miszkowscy	1557	219
Maricy Szymon	1559	196
Mleczko Jan	1578	273
Masalski Stefan	1581	717
Misiowscy	1574	170
Miściowski Stanisław	1583	222
Manikowscy Zachar. i Teodor	1591	555
Misiowski Maciej	—	282
Moszczewski Jan	1595	102
Mokowscy	—	144
Mniszek Piotr	1598	376
Moszyński Jan	1541	294
Naramowscy	1505	294
Niemierowicz Marcin	1511	43
Necdici Jan	1577	348
Nagórski Stanisław	1590	457
Nonnarti Piotr i Stanisław	—	469
Nabiatek Mikołaj	1596	160
Nietyszkowicz Maciej	1597	84
Nomkowski Jan	1592	36
de Oleszniki Sebastyan	1521	189
Papini Richard	1481	45
Przyłuski Paweł	1512	293
Pampicki Hieronim	1528	321
Poniatowski Szymon	1531	183
Poniatowski Jan	1539	224
Podlikowski Jan	1548	434
a Pełkien	1557	236
Podgórski Marcin	1463	175
Paczko Jan	1579	185
Pełka Maciej	1581	47
Polotyński Walenty	1580	71
Podgórski Sebastyan	1581	927
Pawecki Wawrzeniec	1589	425
Płodzińscy Mar. Jędrzej, Jan	1591	529
Proboszczowski Jan	1593	565
Posth Mateusz	1591	20
Powszyńscy Bartł. i Walenty	1592	384
Powęski Skarga Franciszek	1593	136
Porenbiński Stanisław	—	181
Piotrowscy	1598	89
Radański Władysław	1515	10
Roth Franciszek	1518	297
Ruchocki Tomasz	1519	202
Rakowski Jan	1531	447
Romer Marcin	1543	119
Rudiger Łukasz	1552	381
Radzimiń Dolanga Adam	1553	112
Rzepkowski Sylwester	1555	368
Rogulski Jan	1569	52
Rudinger Kasper	—	5
Rudygiery	1569	386
Radkowski	1581	569
Rogdemuth	1582	146
Raguści Tomasz	1585	119
Rymer Walenty	1590	449
Rudzcy Jan i inni	1591	528
Rottermund Jerzy	—	32
Russel Marcin	1593	191
Rosforowski Maciej	—	295
Rostermundowie	1595	337
Remer Bartłomiej	1542	119
Ringdemuth Jan	1582	146
Rotermundowie	1595	105
Stock Zygmunt	1484	126
de Staremiasto Łukasz	1508	219
de Sandecz Jan	1515	129
Sernik Jan	—	33
Szklarz Stanisław	1518	232
Sejferth Jan	1531	449
Stepankonis de Bochnia	1531	165
Stasicki Stanisław	1539	68
Salermonowie Stanisław i Mikołaj	1543	271
Stanowie Gozdawa Hieronim i Tomasz	1545	172
de Skrzyszów Stanisław	1546	56
Schedzeńscy Erazm i Stan.	1553	19
Skoczeński Jan	—	363
Strubitz Maciej	1563	80
Stebnicki Damian	1569	181
Skupniowski Tomasz	—	365
Stroińscy Jakób, Leonard	—	514
Sokołowski Stanisław	1571	187
Serny Łukasz	1580	672
Sienicki Niemstyn Jan	1581	721
Stefanowicz Krzysztof	—	944
Schydtowski Bernard	—	946
Schrappfer Chrystyan	1582	222
Szczerbicz Paweł	1585	107
Siroszewski Adam	1590	442
Suliski Maciej	—	458
Stojeńscy Jan, Piotr i Paweł	1591	499
Simonides Szymon	—	507
Siroszewski Adam	—	512
Sowiński Łukasz	—	530
Suski Jędrzej	1589	495
Szrem Jan i inni	1591	16
Stefankowicz	1592	192
Samber Andrzej	1593	179
Stanowie Tomasz i Hieronim	1595	130
Siemieńscy	—	144
Skromowska Barbara	1511	426
Starostka Michał	1569	82
Szymberg Michał	1578	170
Słonieński Wnuk Albert	1591	496
Słowiński Łukasz	—	530
in Tryncza Felix	1540	246
Terlecki Hiacynt	1551	352
Trefler Michał i Jan	1569	82
Tarnowscy herbu Jelita	—	414
Traj Krzysztof	1580	127
Threcii Krzysztof	—	126
Togelweder	1589	153
Uścioński Jakób	1581	678
Uszczański Jakób	—	723
Wiazownicki	1481	1
Wilczków Stanisław	1505	235
Wolfangi de Costel	1513	260
Wiszniewski Jan	1516	318
de Winniki	1518	317
Wedelski Błażej	—	490
de Werden Jan	1525	126
Witt	1531	23
Wittibargk Błażej	1517	490
Warmuntowicz Wawrzeniec	1540	179
de Warzyce Jurek	1539	183
Walowski Alexy i Andrzej	1543	269
Wenson	—	367
Węgliński Jan	1545	299
Wiszniowski Abrek Stanis.	1548	30
Waperski Tomasz	1550	358
Wonsam Jan	—	168
Weroneńscy Jan, Jakób	1552	222
Wierzbiński Maciej	1555	149
Wierzejski Wawrzeniec	1558	346
Wahl Jan	1559	258
Wilkowiccy	1569	54
Walbach Melchior	—	421
Wiszniowski Jan	1591	510
Wolscy Bartłomiej i Kasper	—	525
Wolski Maciej	—	35
Wendowie Grzegórz i Walen.	1595	87
Wolscy	1596	224
Witibergowie	1532	216
Watal Tomasz	1585	119
Witowie Felix, Walen., Albert	1589	688
de Zdzary Stefan	1504	162
Zynowicz Waskon	1523	501
Zatajewiczowie	1526	107
Zneny Sebastyan	1549	209
Żelazowscy Stanisław, Hieronim i Jerzy	1555	441
Żelazowscy Henryk i Stefan	1555	7
Zawadzki Stanisław	1571	850
Zochowski Tyczka Maciej	1579	306
Zitken Mikołaj	1580	607
Zorawnicki	1596	169
Zawadzki Pici Stanisław	1578	205
Załuskowski Jakób	1601	229

N. III. Adopcye czyli przysposobienia.

	Familia do której przysposobiono	Rok	Karta protokółu
Arcopea Eliasz	Ubersults	1563	143
de Biecz Erazm	Podkoszcza	1537	139
Bielsko Marcin	Dolagów	1552	280
Butryn	Topora		
Bylim Mikołaj	Porajów		
Batowt	Gryffów		
Bagnar albo Bylinar	Nowiny		
Butowtowicz	Godzamoj		
Czupa	Korczalza		
Dauksza czyli Dokxa	Pierzchały		
Dangel	Roli		
Danczykowicz	Janiny		
Ejnild Joan i Czuszułowicz	Ciodka		
Goligund	Łabędzia		
Gederwoch	Kopacza		
Gerdut	Jelity		
Gostold	Habdanka		
Jawnus czyli Hawnul	Zadory		
Jadalt	Szrzeniawy		
Korewa	Dębna		
Kutwa Wołczek czyli Kukiel	Półkozy		
Kalon Rato	Pobodzów		
Kuniewicz	Zaręby		
Kukułowicz Wołczkon	Działoszy		
Koczan	Nałęcza		
Koiczan Sukowicz	Ibańczyka		
Krzytowicz Wojdzło	Ciołka		
Kasicki Niestojkowicz	Sapiehy	1597	84
Moniwid	Leliwy		
Maczyński Stanisław Jan	Lanckorońskich	1518	233
Minigajło	Rawy		
Monsiger Piotr	Wadwicza		
Mingel Jakób	Syromli		
Monstwid	Dolangi		
Monstold	Bichowy		
Minczucha	Łodzi		
Minimond Sesnikowicz	Kołdy		
Mojdylon	Białej		
Niemira albo Nagora	Jastrzębca		
Naczkun	Doliwy		
Osty Grzegorz	Trąbek		
de Poznania Paweł	Mielckich	1563	53
Rymidowicz Jan	Sulimy		
Suwigajło	Lisy		
Sangaw Irzyk	Powaty		
Surgutza z Reszynek	Osminy		
Saka	Pomian		
Tawtygiert Mikołaj	Dryi		
Werburt	Saryuszów		
Wisygin Stanisław albo Wystynga	Bogoryi		
Wyzgierd	Odrowąża		
Wojznar Wilkolewicz	Kota morskiego		
de Werden Jan	Odrowążów	1525	126
de Zołwina Maciej	Kościeleckich	1540	247

TABLICA

okazująca rozległość Polski, jak była 1772 roku, wiele w niej włók chełmińskich, jaka część kraju przeznacza się na uprawę, nakoniec jak wiele ludzi w dwóch epokach polepszonego gospodarstwa wyżywić się może.

	I. Liczba mil	II. Liczba włók	III. Liczba mogących się wyżywić ludzi, gdyby trzecia część Polski i Litwy była uprawiona	IV. Liczba ludzi mogących się wyżywić, gdyby połowa Polski i Litwy była uprawiona	V. Włók połowa na pola
WIELKOPOLSKA.					
Województwo poznańskie, kaliskie i gnieźnieńskie	875	149,625	1,496,250	2,394,000	74,812½
„ sieradzkie z ziemią wieluńską	400	68,400	684,000	1,094,400	34,200
„ łęczyckie	75	12,825	128,250	205,200	6,412
„ rawskie	180	30,780	307,800	492,480	15,390
„ brzeskie kujawskie	135	23,085	230,850	369,360	11,542½
„ inowrocławskie, ziemia dobrzyńska	175	29,925	299,250	478,800	14,962½
„ płockie	120	20,520	205,200	328,320	10,260
„ mazowieckie	760	129,960	1,299,600	2,079,360	64,980
„ chełmińskie	120	20,520	205,200	328,320	10,260
„ malborskie	120	20,520	205,200	328,320	10,260
„ pomorskie	330	56,430	564,300	902,880	28,215
Suma	32,90	562,590	5,625,900	9,001,440	281,294½
MAŁOPOLSKA.					
Województwo krakowskie, księstwa oświecimskie i zatorskie	600	102,600	1,026,000	1,641,600	51,300
„ sandomirskie	950	162,450	1,624,500	2,599,200	81,225
„ lubelskie	455	77,805	778,050	1,244,880	38,902½
„ podlaskie	250	42,750	427,500	684,000	21,375
Ziemia chełmska	250	42,750	427,500	684,000	21,375
Województwo ruskie	1,125	192,375	1,923,750	3,078,000	96,187½
„ bełskie	200	34,200	342,000	547,200	17,100
„ podolskie	528	90,288	902,880	1,444,608	45,144
„ wołyńskie	1,296	220,596	2,205,960	3,529,536	110,298
„ bracławskie	900	153,900	1,539,000	2,462,400	76,950
„ kijowskie	1,500	256,500	2,565,000	4,104,000	128,250
Suma	8,054	1,376,214	13,762,140	22,019,424	688,107
LITWA.					
Województwo wileńskie	1,350	230,850	2,308,500	3,693,600	115,425
„ trockie	1,050	179,550	1,795,500	2,872,800	89,775
„ żmudzkie	700	119,700	1,197,000	1,915,200	59,850
„ nowogrodzkie	900	153,900	1,539,000	2,462,400	76,950
„ brzeskie lit. i powiat piński	1,300	222,300	2,223,000	3,556,800	111,150
„ mińskie z rzeczyckim i mozyrskim powiatami	1,950	333,450	3,334,500	5,335,200	166,725
„ mścisławskie	750	128,250	1,282,500	2,052,000	64,125
„ witebskie	750	128,250	1,282,500	2,052,000	64,125
„ połockie	1,000	171,000	1,710,000	2,736,000	85,500
„ inflantskie	240	41,040	410,400	656,640	20,520
Suma	9,990	1,708,290	17,082,900	27,332,640	854,145
Suma ogólna	21,334	3,647,094	36,470,940	58,353,504	1,823,546½

Porównanie łokci podłużnych czyli liniowych: litewskiego, polskiego i chełmińsko-pruskiego ze stopą paryską; tudzież morgów, włók i łanów z temiż łokciami w kwadrat uważanemi.

Uważając stopę paryską na 1440 części równych podzieloną, mają z nią pomienione łokcie podłużne następujący stosunek.

1mo. Łokieć litewski jest zupełnie równy dwom stopom paryskim to jest zamyka w sobie 2880 części równych, jakich stopa paryska ma 1440.

2do. Łokieć polski czyli warszawski komisyi skarbu koronnego miał takichże cząstek 2640.

Stosunek więc łokcia litewskiego do łokcia polskiego w cząstkach paryskich jest jak 2880 : 2640 albo jak 12 : 11. Przeciwnie zaś łokcia polskiego do litewskiego jak 2640 : 2880, czyli jak 11 : 12. A zatem łokieć litewski jest $\frac{12}{11}$ łokcia polskiego, a łokieć polski $\frac{11}{12}$ litewskiego, czyli że 12 łokci polskich czynią 11 łokci litewskich, zaś 11 łokci litews. dają 12 łok. pols.

3tio. Co się tyczy łokcia chełmińsko-pruskiego nie wiemy wprawdzie nic o jego szczegółach, to jest nie mamy jego stosunku wiadomego ani ze stopą paryską, ani z łokciami litewskim i polskim; następujące atoli podania łatwo nas do pomienionych stosunków doprowadzić mogą.

Pierwsze podanie jest, że morg jakikolwiekbądź, czy to litewski, czy polski, czyli też chełmińsko-pruski 16,875 łokci kwadratowych swojej miary zamykać powinien. Podobnież włóka jakakolwiekbądź, zamyka łokci kwadratowych miary swojej 506,250, różnica zatem między morgami i włókami ztąd tylko pochodzi, że łokieć jest różny.

Drugie podanie, że morg chełmińsko-pruski czyli 16,875 łokci kwadratowych miary chełmińsko-pruskiej obrócone na łokcie kwadratowe polskie, czynią tychże łokci kwadratowych polskich 16,750.

Z tych dwóch podań oczywiście pokazuje się, że łokieć kwadratowy polski jest większy od łokcia kwadratowego pruskiego, mniejszą bowiem liczbę łokci polskich trzeba rachować na większą liczbę łokci chełmińsko-pruskich, tak dalece, że 16,750 łokci kwadratowych miary polskiej, taki plac pokryją czyli zajmą, na jakiego pokrycie 16,875 łokci kwadratowych miary pruskiej potrzeba.

Wykładając już rzecz tę sposobem jeometrycznym i powszechnym, wypada z pomienionych podań, że 16,875 łokci kwadratowych pruskich czyni 16,750 łokci kwadratowych polskich, czyli w wyrazach mniejszych 135 łokci kwadratowych pruskich czyni 134 łokci kwadratowych polskich: a że jak się mają całości, tak się mają i części ich odpowiadające, idzie zatem, że i łokieć kwadratowy pruski mieć się będzie do łokcia kwadratowego polskiego w tymże samym stosunku ale na odwrót: to jest ponieważ jako się w podaniu drugiem okazało, łokieć pruski jest mniejszy od polskiego, więc będzie pruski do polskiego jak 134 do 135, czyli że łokieć kwadratowy pruski jest $\frac{134}{135}$ łokcia kwadratowego polskiego, czyli że łokieć kwadratowy pruski zamyka w sobie 134 części łokcia kwadratowego polskiego na 135 części równych kwadratowych podzielonego; przeciwnie zaś łokieć polski jako większy, będzie do pruskiego jak 135 do 134, czyli że łokieć kwadratowy polski jest $\frac{135}{134}$ łokcia kwadr. pruskiego.

Doszedłszy stosunku łokcia kwadratowego pruskiego względem łokcia kwadratowego polskiego, to jest że łokieć pruski kwadratowy jest $\frac{134}{135}$ kwadratowego polskiego; mając prócz tego pewność, że łokieć podłużny polski ma 2640 części stopy paryskiej, a tem samem, że tenże łokieć kwadratowy zamykać będzie tychże części kwadratowych 2640×2640, czyli 6,969,600, nie jest trudno wyrachować, ile tychże części kwadratowych mieścić się będzie w łokciu kwadratowym pruskim, a to albo szukając wartości ułomka $\frac{134}{135}$ względem części kwadratowych stopy paryskiej, które w sobie łokieć polski kwadr. zamyka, to jest względem 6,969,600, albo co na jedno wychodzi, układając następującą proporcyą: jak się ma jeden łokieć kwadratowy polski do łokcia kwadratowego pruskiego, tak się ma liczba cząstek kwadratowych paryskich w łokciu kwadratowym polskim mieszczących się, do liczby tychże cząstek kwadratowych paryskich, które w sobie łokieć kwadratowy pruski zamyka. Proporcyą tę słowną zamieniwszy na liczby słowom odpowiadające, będzie proporcya 1 : $\frac{134}{135}$ = 6,969,600 : x^2

albo pozbywszy się ułomka będzie . . . . . 135 : 134 = 6,969,600 : x^2

Podzieliwszy oba poprzedniki przez 45 będzie . . . . . 3 : 134 = 154,880 : x^2

A zatem $x^2 = \frac{154880}{3} \times \frac{134}{1} = \frac{20752920}{3}$ jest wyraz czwarty szukany który okazuje, że łokieć kwadratowy pruski zamyka w sobie części kwadratowych paryskich $2075\frac{2920}{3920}$; z tego tedy łokcia kwadratowego że tak powiem parysko-pruskiego wyciągnąwszy pierwiastek kwadratowy, dowiemy się ile łokieć podłużny pruski tychże cząstek stopy paryskiej podłużnej w sobie zamyka; a tak mieć będziemy wiadomy stosunek łokcia chełmińsko-pruskiego ze stopą paryską, a tem samem z łokciem polskim i litewskim. Zaś pierwiastek owego czwartego wyrazu, ale przybliżony, jest 2630,20404785 a zatem łokieć polski do chełmińskiego . . . . . jak 2640 : 2630,20404785

czyli jak 264 : 263,020404785

Albo podzieliwszy oba wyrazy przez 24 będzie jak . . . . . 11 : 10,959183532, albo w dziesiętnym ułomku odrzuciwszy od ręki prawej cyfer pięć a szóstą powiększywszy jednością, będzie łokieć polski do chełmińskiego jak 11 : 10,9592; więc łokieć polski jest $\frac{10959}{11592}$ chełmińskiego, a chełmiński jest $\frac{10959}{11592}$ polskiego.

Stosunki łokciów o których dotąd mówiliśmy, tak podłużnych jako też kwadratowych w częściach stopy paryskiej, tudzież morgów, włók i łanów z temiż łokciami kwadratowemi, obejmuje tablica.

Jeżeliby komu zdawało się, iż naznaczenie łokciowi polskiemu podłużnemu cząstek paryskich 2640 jest za mocne, a tem samem że łokieć podłużny chełmińsko-pruski jest także za mocny, ten uwagą następującą zaspokoić się może. Założyliśmy wyżej, że morg chełmińsko-pruski zamykający 16,875 łokci kwadratowych swojej miary, obrócony na łokcie kwadratowe polskie czyni tychże łokci kwadratowych polskich 16,750. Teraz po wynalezionym stosunku łokcia podłużnego polskiego do łokcia podłużnego chełmińsko-pruskiego w cząstkach stopy paryskiej, gdy w następującej tablicy tenże morg chełmińsko-pruski czyli 16,875 redukuje się podług stosunku znalezionego na łokcie kwadr. polskie, czyni tychże łokci $16{,}750\frac{1}{20}$, to jest na jednym morgu przybywa $\frac{1}{20}$ łokcia kwadratowego w częściach paryskich, więc na morgach 20 przybyłby jeden łokieć kwadratowy, a na włoce 30 razy większej od morga przybyłoby półtora łokcia kwadratowego, i t. d. Uchybienie tak małe dowodzi, iż stosunek łokcia podłużnego polskiego i chełmińsko-pruskiego ze stopą paryską jest dostarczająco doskonały.

TABLICA

Redukcyi łokci litewskich, polskich i chełmińskich, a po okazanym tych miar stosunku, włók i łanów w tychże państwach.

Stosunki łokci podłużnych do stopy paryskiej zamykającej 1440 części równych.

Łokieć litewski do polskiego jak 12 : 11 czyli jest $\frac{12}{11}$ polskiego.
Tenże do chełmińskiego jak 12 : $10{,}9592$ czyli jest $\frac{12}{10{,}9592}$ chełmińskiego.
Łokieć polski do litewskiego jak 11 : 12 czyli jest $\frac{11}{12}$ litewskiego.
Tenże do chełmińskiego jak 11 : $10{,}9592$ czyli jest $\frac{11}{10{,}9592}$ chełmińskiego.
Łokieć chełmiński do litewskiego jak $10{,}9592$: 12 czyli jest $\frac{10{,}9592}{12}$ litewskiego.
Tenże do polskiego jak $10{,}9592$: 11 czyli jest $\frac{10{,}9592}{11}$ polskiego.

Stosunki łokci kwadratowych w tychże częściach kwadratowych.

Łokieć litewski jest $\frac{144}{121}$ polskiego . . . . . A.
„ Tenże jest $\frac{144}{120.104064464}$ chełmińskiego . . . . . B.
Łokieć polski jest $\frac{121}{144}$ litewskiego . . . . . C.
„ Tenże jest $\frac{121}{120.104064464}$ chełmińskiego . . . . . D.
Łokieć chełmiński jest $\frac{120.104064464}{144}$ litewskiego . . . . . E.
„ Tenże jest $\frac{120.104064464}{121}$ polskiego . . . . . F.

Morgi w tychże łokciach kwadratowych.

Morg litewski ma łokci litewskich		16875	a)
Ten rozmnożony	przez A. czyni łokci polskich	$20082\frac{78}{121}$	
	przez B. czyni łokci chełmińskich	$20232\frac{5}{11}$	*
Morg polski ma łokci polskich		16875	
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	$14179\frac{11}{16}$	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$17000\frac{15}{17}$	*
Morg chełmiński ma łokci chełmińskich		16875	
Ten rozmnożony	przez E. czyni łokci litewskich	$14074\frac{9}{13}$	*
	przez F. czyni łokci polskich	$16750\frac{1}{20}$	

Włoki w tychże łokciach kwadratowych.

Włoka litewska ma łokci litewskich		506250	b)
Taż w łokciach	polskich	$602479\frac{41}{121}$	
	chełmińskich	$606973\frac{7}{11}$	*
Włoka litewska osadna ma łokci litewskich		556875	c)
Taż w łokciach	polskich	$662727\frac{33}{121}$	
	chełmińskich	667671	
Włoka chełmińsko-polska ma łokci polskich		506250	
Taż w łokciach	litewskich	$425390\frac{5}{8}$	
	chełmińskich	$510026\frac{8}{17}$	*
Włoka chełmińsko pruska ma łokci chełmińskich		506250	
Taż w łokciach	litewskich	$422240\frac{10}{13}$	*
	polskich	$502501\frac{1}{2}$	*

Łany w tychże łokciach kwadratowych.

Łan frankoński większy, czyni polskich łokci		$851512\frac{1}{2}$	e)
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	$715507\frac{1}{55}$	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$857864\frac{69}{140}$	*
Łan frankoński mniejszy, czyni łokci polskich		681210	d)
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	$572405\frac{5}{8}$	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$686291\frac{19}{32}$	
Łan teutoński czyli niemiecki ma łokci polskich		719000	h)
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	$604159\frac{13}{18}$	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$724363\frac{47}{95}$	*

Łany w tychże łokciach kwadratowych.

Łan kmiecy większy czyni łokci polskich		362880	f)
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	304920	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$365586\frac{45}{47}$	*
Łan kmiecy mniejszy czyni łokci polskich		115200	g)
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	96800	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$116058\frac{13}{25}$	*
Łan rewizorski ma trzy włoki polsko-chełmińskie czyli łokci		1518750	
Ten rozmnożony	przez C. czyni łokci litewskich	$1276171\frac{7}{8}$	
	przez D. czyni łokci chełmińskich	$1530079\frac{7}{17}$	

a) Morg litewski, polski i chełmiński ma swojej miary wzdłuż sznurów 3 czyli prętów 30 albo łokci 225, a wszerz sznur 1 czyli prętów 10 albo łokci 75.

Ztąd wypada, że:

	Długość	Szerokość
Morgu litewskkiego w łokciach polskich	$245\frac{5}{11}$	$81\frac{9}{11}$
Morgu litewskiego w łokciach chełmińskich	$246\frac{5045}{13699}$	$82\frac{1682}{13699}$
Morgu polskiego w łokciach litewskich	$206\frac{1}{4}$	$68\frac{3}{4}$
Morgu polskiego w łokciach chełmińskich	$225\frac{11475}{13699}$	$75\frac{3825}{13699}$
Morgu chełmińskiego w łokciach litewskich	$205\frac{291}{600}$	$68\frac{297}{600}$
Morgu chełmińskiego w łokciach polskich	$224\frac{91}{550}$	$74\frac{397}{550}$

*) Pod tym znakiem ułomki ponieważ w wielkich liczbach wypadały, sprowadzano je do prościejszych wyrazów za pomocą ułomków zwanych *Fractiones Continuae.*

b) Włoka litewsko-chełmińska, jako też polsko-chełmińska i chełmińsko-pruska zamyka w sobie morgów 30.

c) Włoka litewska osadna zamyka w sobie morgów litewskich 33.

d) Łan frankoński mniejszy według prawdziwego wymiaru taki być powinien. Naprzód ma być miara w czternaście łokci i pół. Takowych miar dwieście siedmdziesiąt wzdłuż czyli łokci 3915, a dwanaście wszerz czyli łokci 174, wystawia prawdziwy łan frankoński mniejszy.

e) Łan frankoński większy ma być wzdłuż ośmnaście staj, zaś każde staje ma zawierać w sobie piętnaście miar pod frankońskim mniejszym opisanych, a tak łan ten wzdłuż trzymać powinien miar 270 czyli łokci 3915, wszerz zaś staje jedno, czyli miar 15, albo łokci $217\frac{1}{2}$.

f) Łan polski czyli kmiecy większy, ma być wydzielony na trzy pola. Pole jedno wzdłuż mieć powinno staj 12 a każde staje długości łokci 84. Długość więc jednego pola w łokciach czyni 1008. Toż pole wszerz powinno trzymać łokci 120, przeto w kwadrat jedno pole mieć będzie łokci 120960. Liczba ta wzięta trzy razy według liczby trzech pól, daje w łanie polskim większym, jak wyżej, 362880 łokci kwadratowych.

g) Drugi łan polski ma być tak jak pierwszy na trzy pola rozdzielony; lecz w każdem polu wzdłuż ma być stajan cztery, a w każdem staju stóp podłużnych 150. Wszerz zaś toż pole mieć powinno zagonów 24, a każdy zagon stóp 6. Że zaś dawniej na stopę jeometryczną w Krakowie rachowano calów 16 łokcia krakowskiego, a tak trzy stopy czyniły łokci dwa; długość więc i szerokość tegoż łanu w łokciach będzie takowa: Pole jedno wzdłuż ma łokci 400, gdyż jak trzy stopy dają łokci 2, tak stóp 600 dadzą łokci 400. Wszerz zaś mieć będzie łokci 96, a w kwadrat pole jedno uczyni 38400. Łan cały o trzech takowych polach ma jak wyżej 115200 łokci kwadratowych.

h) Łanu teutońskiego czyli niemieckiego wymiar jest następujący: Piętnaście łokci czynią jednę laskę; trzy laski czynią jeden sznur. Takich sznurów 90, albo lasek 270, albo łokci 4050, dają długość tego łanu, a cztery sznury czyli lasek 12, albo łokci 180, dają jego szerokość.

TABLICA

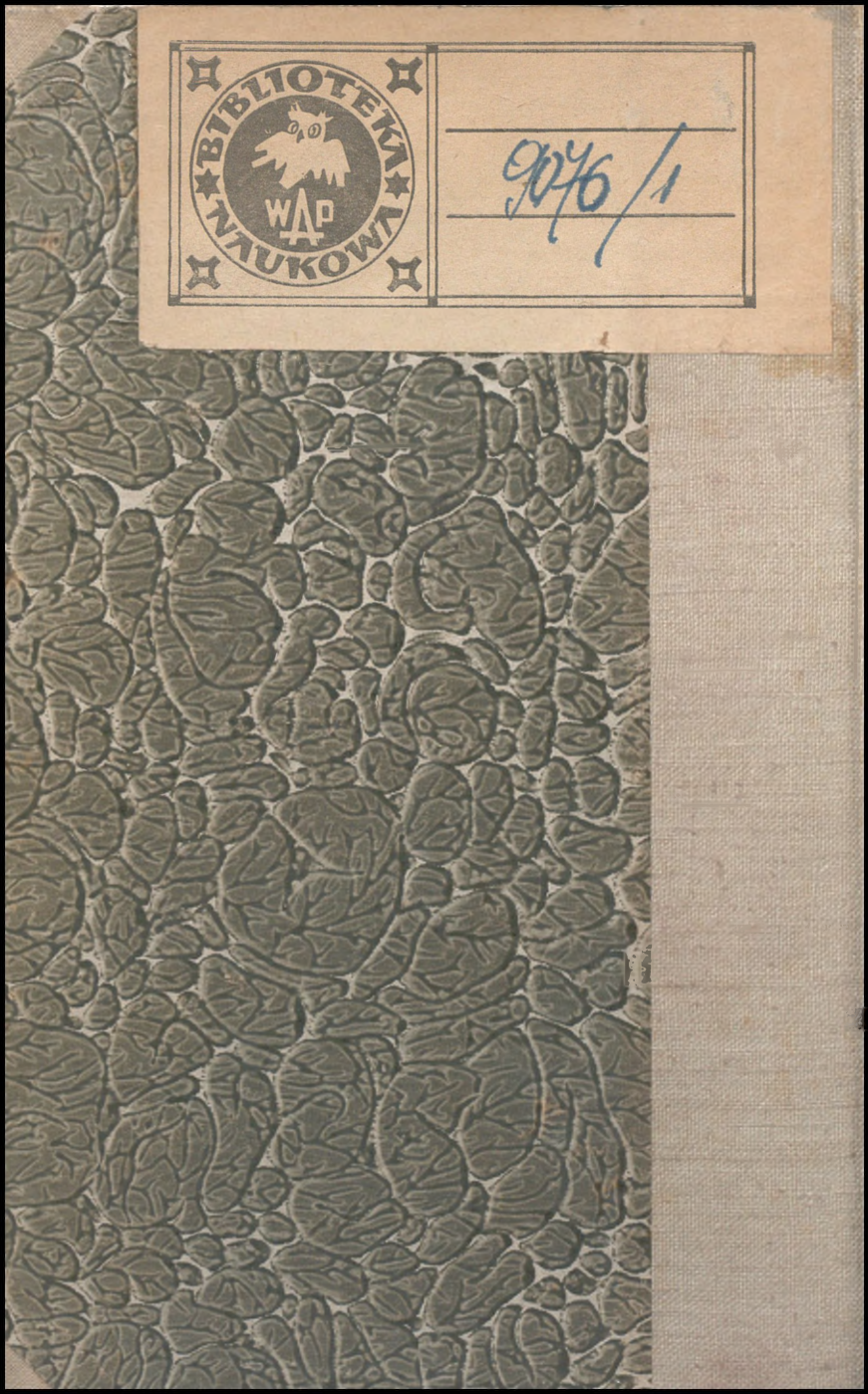
Ewaluacyi monet polskich i litewskich, z wyrażeniem wartości na monetę podług stopy 1766 roku.

Rok, w którym moneta jest rachowana	Czerwone złote			Grosz				Skojec				Wiardunek czyli ferton				Grzywna				Złoty				Kopa polska				Kopa litewska				Talary				Ruble litewskie					
	Wartość na monetę 80 zł. z grzywny kolońskiej		Wielość dwrzesnych groszy w czerwonym złotym	Wielość gran fein srebra	Wartość teraźniejsza			Wielość gran feinu	Wartość			Wielość gran feinu	Wartość			Wielość gran	Wartość			Wielość gran	Wartość			Ma gran fein srebra	Wartość			Wielość gran feinu	Wartość			Wielość gran	Wielość groszy	Wartość		Wielość groszy litewskich	Wielość gran	Wartość			
	Złote	Grosze			Grosze	Szelągi	Denary		Grosze	Szelągi	Denary		Złote	Grosze	Szelągi	Denary		Złote	Grosze	Szelągi	Denary		Złote	Grosze	Szelągi	Denary		Złote	Grosze	Szelągi	Denary			Złote	Grosze				Złote	Grosze	Szelągi	Denary
1300	16	—	12	$76\frac{1}{2}$	40	—	—	$153\frac{6}{12}$	80	—	—	922	16	—	—	—	3688	64	—	—	—	—	—	—	—	4610	80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1307 } 1346	16	—	13	$70\frac{2}{13}$	$36\frac{12}{13}$	—	—	$141\frac{1}{13}$	$73\frac{1}{13}$	—	—	$851\frac{1}{13}$	14	$23\frac{1}{13}$	—	—	$3404\frac{4}{13}$	59	$2\frac{4}{13}$	—	—	—	—	—	—	—	$4255\frac{5}{13}$	73	$25\frac{5}{13}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1350 } 1378	16	—	14	$65\frac{1}{14}$	$34\frac{4}{14}$	—	—	$131\frac{0}{14}$	$68\frac{8}{14}$	—	—	$790\frac{4}{14}$	13	$21\frac{6}{14}$	—	—	$3161\frac{2}{14}$	54	$25\frac{1}{14}$	—	—	—	—	—	—	—	$3951\frac{6}{14}$	68	$17\frac{2}{14}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1378 } 1418	16	—	16	$57\frac{1}{16}$	30	—	—	$115\frac{4}{16}$	60	—	—	$691\frac{8}{16}$	12	—	—	—	2766	48	—	—	—	—	—	—	—	—	$3457\frac{8}{16}$	60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1413 } 1417	16	—	16	$57\frac{1}{16}$	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$4321\frac{4}{16}$	75	—	—	—	—	—	—	96	6915	120	—	—	—
1419	16	—	17	$54\frac{4}{17}$	$28\frac{4}{17}$	—	—	$108\frac{8}{17}$	$56\frac{8}{17}$	—	—	$650\frac{1}{17}$	11	$8\frac{14}{17}$	—	—	$2603\frac{5}{17}$	45	$5\frac{5}{17}$	—	—	—	—	—	—	—	$3254\frac{2}{17}$	56	$14\frac{2}{17}$	—	—	$4067\frac{1}{17}$	70	$17\frac{1}{17}$	—	—	—	—	—	—	100	$6779\frac{7}{17}$	117	$19\frac{7}{17}$	—	—
1431	16	—	18	$51\frac{4}{18}$	96	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	100	$6402\frac{14}{18}$	111	3	1	—
1434 } 1444	16	—	18	$51\frac{4}{18}$	26	2	—	$102\frac{8}{18}$	53	1	—	$614\frac{12}{18}$	10	20	—	—	$2458\frac{12}{18}$	42	20	—	—	—	—	—	—	—	$3073\frac{6}{18}$	53	10	—	—	$3841\frac{2}{18}$	66	20	—	—	—	—	—	—	100	$6402\frac{14}{18}$	111	3	1	—
1470	16	—	22	$41\frac{20}{22}$	$21\frac{18}{22}$	—	—	$83\frac{18}{22}$	$43\frac{14}{22}$	—	—	$502\frac{20}{22}$	8	$21\frac{18}{22}$	—	—	$2011\frac{14}{22}$	34	$27\frac{6}{22}$	—	—	—	—	—	—	—	$2514\frac{12}{22}$	43	$19\frac{2}{22}$	—	—	$3143\frac{4}{22}$	54	$16\frac{8}{22}$	—	—	—	—	—	—	100	$5238\frac{14}{22}$	90	$27\frac{6}{22}$	—	—
1476	16	—	24	$38\frac{1}{24}$	20	—	—	$76\frac{20}{24}$	40	—	—	461	8	—	—	—	1844	32	—	—	—	—	—	—	—	—	2305	40	—	—	—	$2831\frac{6}{24}$	50	—	—	—	—	—	—	—	100	$4802\frac{2}{24}$	83	10	—	—
1487	16	—	28	$32\frac{6}{28}$	$17\frac{4}{28}$	—	—	$65\frac{24}{28}$	$34\frac{8}{28}$	—	—	$395\frac{4}{28}$	6	$25\frac{20}{28}$	—	—	$1580\frac{16}{28}$	27	$12\frac{24}{28}$	—	—	—	—	—	—	—	$1975\frac{20}{28}$	34	$8\frac{16}{28}$	—	—	$2469\frac{18}{28}$	42	$25\frac{20}{28}$	—	—	—	—	—	—	100	$4116\frac{2}{28}$	71	$12\frac{14}{28}$	—	—
1496	16	—	30	$30\frac{2}{30}$	16	—	—	$61\frac{14}{30}$	32	—	—	$368\frac{24}{30}$	6	12	—	—	$1475\frac{6}{30}$	25	18	—	—	—	—	—	—	—	1844	32	—	—	—	2305	40	—	—	—	—	—	—	—	100	$3841\frac{20}{30}$	66	20	—	—
1505	16	—	32	$28\frac{16}{32}$	15	—	—	$57\frac{22}{32}$	30	—	—	$345\frac{24}{32}$	6	—	—	—	1383	24	—	—	—	$864\frac{1}{32}$	15	—	—	—	$1728\frac{24}{32}$	30	—	—	—	$2160\frac{30}{32}$	37	15	—	—	—	—	—	—	100	$3601\frac{15}{32}$	62	15	—	—
1511	16	—	36	$25\frac{12}{36}$	13	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$1229\frac{12}{36}$	21	10	—	—	$768\frac{12}{36}$	13	10	—	—	$1536\frac{24}{36}$	26	20	—	—	$1920\frac{30}{36}$	33	10	—	—	—	—	—	—	100	$3201\frac{14}{36}$	55	16	2	—
1523	16	—	38	$24\frac{10}{38}$	$12\frac{24}{38}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$1164\frac{24}{38}$	20	$6\frac{12}{38}$	—	—	$727\frac{24}{38}$	12	$18\frac{16}{38}$	—	—	$1455\frac{8}{38}$	25	$7\frac{14}{38}$	—	—	$1819\frac{28}{38}$	31	$17\frac{14}{38}$	—	—	—	—	—	—	100	$3032\frac{24}{38}$	52	$18\frac{16}{38}$	—	—
1526	16	—	40	$23\frac{2}{40}$	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$1106\frac{16}{40}$	19	6	—	—	$691\frac{20}{40}$	12	—	—	—	1383	24	—	—	—	$1728\frac{20}{40}$	30	—	—	—	—	—	—	—	100	$2881\frac{20}{40}$	50	—	—	—
1528	16	—	45	$20\frac{32}{45}$	10	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$903\frac{24}{45}$	17	2	—	—	$614\frac{20}{45}$	10	20	—	—	$1229\frac{16}{45}$	21	10	—	—	$1536\frac{20}{45}$	26	20	—	—	$614\frac{20}{45}$	30	10	20	100	$2561\frac{6}{45}$	44	13	1	—
1545	16	—	50	$18\frac{32}{50}$	$9\frac{20}{50}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$885\frac{6}{50}$	15	$10\frac{10}{50}$	—	—	$553\frac{10}{50}$	9	18	—	—	$1106\frac{20}{50}$	19	6	—	—	1383	24	—	—	—	—	—	—	—	100	2305	40	—	—	—
1550 } 1563	16	—	51	$18\frac{4}{51}$	$9\frac{24}{51}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$867\frac{30}{51}$	15	$1\frac{30}{51}$	—	—	$542\frac{18}{51}$	9	$12\frac{18}{51}$	—	—	$1084\frac{36}{51}$	18	$24\frac{36}{51}$	—	—	$1355\frac{45}{51}$	23	$15\frac{45}{51}$	—	—	$560\frac{24}{51}$	31	9	$21\frac{33}{51}$	100	$2259\frac{41}{51}$	39	$6\frac{34}{51}$	—	—
1560 } 1561	16	—	51	$18\frac{4}{51}$	$9\frac{24}{51}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	100	$2259\frac{41}{51}$	39	$6\frac{34}{51}$	—	—
1564	16	—	52	$17\frac{28}{52}$	$9\frac{12}{52}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$851\frac{4}{52}$	14	$23\frac{4}{52}$	—	—	$531\frac{48}{52}$	9	$6\frac{48}{52}$	—	—	$1063\frac{44}{52}$	18	$13\frac{44}{52}$	—	—	$1329\frac{32}{52}$	23	$2\frac{16}{52}$	—	—	—	—	—	—	100	$2216\frac{18}{52}$	38	$13\frac{44}{52}$	—	—
1574	16	—	53	$17\frac{24}{53}$	$9\frac{3}{53}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$835\frac{1}{53}$	14	$14\frac{28}{53}$	—	—	$521\frac{42}{53}$	9	$1\frac{37}{53}$	—	—	$1043\frac{11}{53}$	18	$3\frac{21}{53}$	—	—	$1304\frac{28}{53}$	22	$19\frac{13}{53}$	—	—	—	—	—	—	100	$2174\frac{28}{53}$	37	$22\frac{1}{53}$	—	—
1578	16	—	54	$17\frac{4}{54}$	8	2	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$819\frac{20}{54}$	14	6	—	—	$512\frac{12}{54}$	8	26	2	—	$1024\frac{24}{54}$	17	23	1	—	$1280\frac{30}{54}$	22	6	2	—	$597\frac{32}{54}$	35	10	$11\frac{6}{54}$	100	$2134\frac{14}{54}$	37	1	—	2
1581	16	—	56	$16\frac{26}{56}$	$8\frac{12}{56}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$790\frac{16}{56}$	13	$21\frac{24}{56}$	—	—	$493\frac{32}{56}$	8	$17\frac{8}{56}$	—	—	$987\frac{48}{56}$	17	$4\frac{16}{56}$	—	—	$1234\frac{40}{56}$	21	$12\frac{48}{56}$	—	—	—	—	—	—	100	$2058\frac{2}{56}$	35	$21\frac{24}{56}$	—	—
1589	16	—	56	$16\frac{26}{56}$	$8\frac{12}{56}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$790\frac{16}{56}$	13	$21\frac{24}{56}$	—	—	$493\frac{32}{56}$	8	$17\frac{8}{56}$	—	—	$987\frac{48}{56}$	17	$4\frac{16}{56}$	—	—	$1234\frac{40}{56}$	21	$12\frac{48}{56}$	—	—	—	—	—	—	100	$2058\frac{2}{56}$	35	$21\frac{24}{56}$	—	—
1598 } 1601	16	—	58	$15\frac{52}{58}$	$8\frac{16}{58}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$763\frac{2}{58}$	13	$7\frac{14}{58}$	—	—	$476\frac{32}{58}$	8	$8\frac{16}{58}$	—	—	$953\frac{16}{58}$	16	$16\frac{32}{58}$	—	—	$1192\frac{14}{58}$	20	$20\frac{10}{58}$	—	—	—	—	—	—	100	$1987\frac{1}{58}$	34	$14\frac{28}{58}$	—	—
1611	16	—	70	$13\frac{1}{70}$	$6\frac{30}{70}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$632\frac{1}{70}$	10	$29\frac{10}{70}$	—	—	$395\frac{1}{70}$	6	$25\frac{30}{70}$	—	—	$790\frac{2}{70}$	13	$21\frac{30}{70}$	—	—	$987\frac{60}{70}$	17	$4\frac{30}{70}$	—	—	$526\frac{60}{70}$	40	9	$4\frac{30}{70}$	100	$1646\frac{30}{70}$	28	$17\frac{10}{70}$	—	—
1616	16	—	75	$12\frac{32}{75}$	$6\frac{30}{75}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$590\frac{6}{75}$	10	$7\frac{15}{75}$	—	—	$368\frac{6}{75}$	6	12	—	—	$737\frac{15}{75}$	12	24	—	—	922	16	—	—	—	$553\frac{15}{75}$	45	9	18	100	1542	26	20	—	—
1620	16	—	120	$7\frac{82}{120}$	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$368\frac{96}{120}$	6	12	—	—	$230\frac{60}{120}$	4	—	—	—	461	8	—	—	—	$576\frac{30}{120}$	10	—	—	—	—	—	—	—	100	$960\frac{50}{120}$	16	20	—	—
1626	16	—	131	$7\frac{55}{131}$	$3\frac{87}{131}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$337\frac{100}{131}$	5	$25\frac{110}{131}$	—	—	$211\frac{110}{131}$	3	$19\frac{131}{131}$	—	—	$422\frac{85}{131}$	7	$9\frac{111}{131}$	—	—	$527\frac{135}{131}$	9	$4\frac{106}{131}$	—	—	—	—	—	—	100	$879\frac{101}{131}$	15	$8\frac{87}{131}$	—	—
1628	16	—	160	$5\frac{123}{160}$	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$276\frac{96}{160}$	4	24	—	—	$172\frac{140}{160}$	3	—	—	—	$345\frac{120}{160}$	6	—	—	—	$432\frac{30}{160}$	7	15	—	—	—	—	—	—	100	$720\frac{50}{160}$	12	15	—	—
1629	16	—	164	$5\frac{103}{164}$	$2\frac{152}{164}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$269\frac{140}{164}$	4	$20\frac{80}{164}$	—	—	$168\frac{108}{164}$	2	$27\frac{132}{164}$	—	—	$337\frac{53}{164}$	5	$25\frac{100}{164}$	—	—	$421\frac{100}{164}$	7	$9\frac{84}{164}$	—	—	—	—	—	—	100	$702\frac{132}{164}$	12	$5\frac{144}{164}$	—	—
1635	16	—	165	$5\frac{27}{165}$	$2\frac{150}{165}$	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$268\frac{36}{165}$	4	$19\frac{105}{165}$	—	—	$167\frac{105}{165}$	2	$27\frac{45}{165}$	—	—	$335\frac{15}{165}$	5	$24\frac{90}{165}$	—	—	$419\frac{15}{165}$	7	$8\frac{30}{165}$	—	—	$419\frac{15}{165}$	75	7	$8\frac{30}{165}$	100	$698\frac{80}{165}$	12	$3\frac{105}{165}$	—	—
1640	16	—	180	$5\frac{33}{180}$	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$245\frac{156}{180}$	4	8	—	—	$153\frac{120}{180}$	2	20	—	—	$307\frac{60}{180}$	5	10	—	—	$384\frac{30}{180}$	6	20	—	—	—	—	—	—	100	$640\frac{50}{180}$	11	3	1	—
1650 } 1662	16	20	180	$5\frac{60}{180}$	2	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	256	4	13	1	—	160	2	23	1	—	320	5	16	2	—	400	6	28	1	—	480	90	8	10	—	—	—	—	—	—
1676	16	20	360	$2\frac{240}{360}$	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	128	2	6	—	—	80	1	11	2	—	160	2	23	1	—	200	3	14	—	3	480	180	8	10	—	—	—	—	—	—
1717	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	240	8	—	—	—	—	—	—
1766	16	$22\frac{1}{2}$	$502\frac{1}{2}$	$1\frac{462}{502}$	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	$92\frac{336}{502}$	1	18	—	—	$57\frac{336}{502}$	1	—	—	—	$115\frac{170}{502}$	2	—	—	—	$144\frac{85}{502}$	2	15	—	—	$467\frac{61}{502}$	243	8	3	—	—	—	—	—	—
1786	18	—	540	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

TABLICA

wyszłego zboża z Gdańska od 1649 do 1799 roku.

Roku	Pszenicy łasztów	Żyta łasztów	Jęczmienia łasztów	Owsa łasztów	Roku	Pszenicy łasztów	Żyta łasztów	Jęczmienia łasztów	Owsa łasztów	Roku	Pszenicy łasztów	Żyta łasztów	Jęczmienia łasztów	Owsa łasztów
1649	12435	39984	1478	—	1704	4870	11111	554	—	1752	17796	30507	1315	140
1652	8202	25464	616	—	5	5996	14349	584	—	53	13732	15318	535	360
53	5326	26791	1055	—	6	6867	18621	1006	5	54	12197	17695	507	810
54	9671	33789	1671	—	7	5473	10531	795	—	55	10321	16360	318	146
55	7158	37531	280	—	8	9033	17433	801	4	56	7682	14567	207	192
56	4564	6046	—	—	9	7732	16534	1572	10	57	17032	12323	328	1155
59	369	126	13	2	1710	3516	6917	787	—	58	8135	7438	120	180
1662	8172	25729	—	—	11	4181	16970	937	168	59	8150	16842	468	156
63	6360	21763	293	93	12	7370	24174	1068	148	1760	10839	16863	188	155
64	3903	16647	—	—	13	12158	28234	709	350	61	6347	11418	144	420
65	2466	13730	—	—	14	4198	6765	203	51	62	5201	16105	3266	1983
66	3223	13722	—	—	15	914	2036	30	26	63	11838	18705	796	534
1668	12161	32678	3988	189	16	1788	5599	509	14	64	16896	30807	1983	348
69	10319	29865	2111	20	17	3428	6185	140	—	65	17711	26684	1441	265
1670	12262	28452	3609	76	18	2216	13344	2216	42	66	13546	21751	1454	440
71	9294	18167	812	—	19	5061	28630	315	252	67	14086	31904	3906	1576
72	3351	10473	30	—	1720	3488	12996	827	421	68	18399	32526	2852	809
73	6879	8002	920	24	21	5565	27929	305	188	69	11607	34197	2112	739
74	13366	21763	674	85	22	6303	13505	746	1	1770	25038	36518	84	75
75	8303	16712	582	35	23	9195	33557	2612	785	71	16876	13978	884	793
76	4701	13788	467	6	24	9005	11880	829	516	72	14876	19583	1148	675
77	5265	12147	401	313	25	11467	14563	1151	379	73	10190	13357	1426	746
78	12474	21383	1767	270	26	9118	10293	988	119	74	13752	9260	1435	984
79	11364	38040	2829	104	27	3886	47483	488	198	75	11759	6842	1160	620
1680	10717	25812	914	1	28	8651	19149	1714	1247	76	9333	6362	1670	867
81	12231	31543	1649	739	29	18990	21407	1427	1073	77	13968	6608	108	147
82	14078	21232	—	212	1730	10554	37277	316	29	78	11506	7386	1287	1028
83	16400	30513	—	111	31	10820	6059	400	332	79	10359	7735	1708	1032
84	23722	32724	3049	224	32	6928	7378	270	—	1780	9821	7726	552	216
85	19684	33827	—	423	33	10772	15196	340	66	81	5239	7799	950	314
86	14775	29105	3286	1	34	9611	5893	22	8	82	3456	3977	621	85
87	10952	27587	3759	164	35	8038	6397	56	13	83	16910	13165	2299	719
88	10356	25068	3154	76	36	2343	1949	3	—	84	16004	13640	2717	370
89	11983	27715	2645	4	37	1907	256	39	174	85	14167	21379	2554	634
1690	6358	13378	522	19	38	4642	3203	89	73	86	7386	21524	4661	1382
91	7682	8909	1075	60	39	8576	10239	292	348	87	5431	8398	2574	1074
92	10893	11287	1175	60	1740	15268	23572	706	75	88	3901	6358	1665	1020
93	19349	20027	680	105	41	8672	9966	158	6	89	8495	13987	1314	415
94	18307	19846	2085	17	42	5240	6664	841	224	1790	6904	8866	2517	722
95	12052	9775	811	—	43	4950	7472	1388	338	91	12119	10162	1923	2204
96	6198	13289	1351	2	44	5012	11913	414	17	92	9853	12742	1800	1733
97	8443	24522	3627	209	45	2315	3852	27	389	93	16555	14672	1927	384
98	10151	21306	2680	80	46	2415	5693	124	104	94	18997	12125	2265	2569
99	8999	16890	2742	59	47	4881	8131	229	26	95	16872	3133	374	59
1700	3102	9642	1095	2	48	9652	12924	709	610	96	25972	8904	2042	122
1	3809	12502	273	11	49	10585	17763	1703	136	97	26873	8495	2470	1036
2	4029	17237	895	15	1750	9255	17760	1237	44	98	26348	19382	1821	1180
3	2976	5308	41	—	51	18845	32051	819	22	99	29400	16453	3052	1215



9076/1